

BOGDAN JAŃSKI

# DZIENNIK

1830 – 1839





*Lit. Danczi*

S. p. BOGDAN ( Adeodatus ) JANSKI.

Pierwszy pokutnik jawny : Apostol  
Emigracyi polskiej we Francyi.

Zmarły w Panur w Rzymie d. 2.<sup>o</sup> Lipca 1840. r.  
w XXXIV.<sup>m</sup> roku życia.

BOGDAN JAŃSKI

# DZIENNIK

1830 – 1839

odczytał z autografu i opracował  
ANDRZEJ JASTRZEBSKI

RZYM 2000

SUPERIORUM PERMISSU:  
O. SUTHERLAND MACDONALD CR  
Przełożony Generalny

Rzym, 6 czerwca 2003 r.

\_\_\_\_\_ \* \_\_\_\_\_

Wszelkie prawa związane z publikowaniem tej pracy w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób, włącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmy lub przy użyciu innych systemów, są zastrzeżone i zależą wyłącznie od zgody pisemnej Władzy Generalnej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. Chr. w Rzymie.

© Copyright by Zgromadzenie Zmartwychwstania P. N. J. Chr., Rzym, 2003 r.

Opracowanie komputerowe, druk i projekt okładki: Liliana Drózdź

Konsultacje przy opracowaniu komputerowym: O. Andrzej Gieniusz CR

Odczytanie wersji opracowania komputerowego: O. Tadeusz Kaszuba CR i Liliana Drózdź

Kopie oraz druk okładki i oprawa:  
Legatoria-Tipografia w Rzymie, Włochy

# SPIS TREŚCI

<b>SŁOWO WSTĘPNE PRZEŁOŻONEGO GENERALNEGO</b> ( <i>O. Sutherland MacDonald, CR</i> ) .....	VII
<b>O BOGDANIE JAŃSKIM. SZKIC DO PORTRETU</b> ( <i>Andrzej Jastrzębski</i> ) .....	1
<b>O DZIENNIKU BOGDANA JAŃSKIEGO. NOTA WYDAWNICZA</b> ( <i>Andrzej Jastrzębski</i> ) .....	19
<b>BOGDAN JAŃSKI, NOTATKI DO DZIENNIKA PODRÓŻY. ROK 1828</b> .....	31
<b>BOGDAN JAŃSKI, NOTATNIK INTYMNY. ROK 1828</b> .....	43

## DZIENNIK 1830 - 1839

<b>DZIENNIK. ROK 1830</b> .....	49
DODATEK:	
I. DO ROZJAŚNIENIA .....	89
II. ORGANIZACJA MEJ PRZYSZŁOŚCI .....	90
NOTA O ŻYCIU C. H. DE SAINT-SIMON, JEGO DOKTRYNIE I SZKOLE ...	91
<b>DZIENNIK. ROK 1831</b> .....	95
NOTY:	
1. NOTA O ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI F. M.-CH. FOURIER .....	115
2. NOTA O ŻYCIU, TWÓRCZOŚCI I DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ M. MOCHNACKIEGO .....	116
<b>DZIENNIK. ROK 1832</b> .....	119
DODATEK:	
I. MEMORANDA .....	217
II. „WSPOMNIENIA – KRÓTKIE – MEJ PRZESZŁOŚCI OD WIEKU DZIECINNEGO PODŁUG LAT” .....	218
NOTY:	
1. NOTA O ŻYCIU I DZIAŁALNOŚCI KSIĘDZA F.-R. DE LAMENNAIS .....	225
2. NOTA O TOWARZYSTWIE LITERACKIM POLSKIM .....	226
<b>DZIENNIK. ROK 1833</b> .....	229
<b>DZIENNIK. ROK 1834</b> .....	239
DODATEK:	
I. NOWOCZESNOŚĆ .....	259
II. [SPOWIEDŹ] .....	260
III DLACZEGO WRÓCIŁEM DO WIARY ŚWIĘTEJ KATOLICKIEJ? ...	262

<b>DZIENNIK. ROK 1835</b> .....	265
DODATEK:	
I. [SPOWIEDŹ, c. d] .....	341
II. [MODLITWA, OSKARŻENIE SIĘ] .....	344
III. [SPOWIEDŹ] OD 2 LUTEGO, 1835 .....	344
IV. [SPOWIEDŹ] 13 CZERWCA W DZIEŃ ŚWIĘTEGO ANTONIEGO ..	345
V. SPOWIEDŹ W DZIEŃ NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY 8 WRZEŚNIA 1835 .....	346
VI. SPOWIEDŹ 14 WRZEŚNIA 1835 W DZIEŃ PODWYŻSZENIA KRZYŻA .....	347
VII. SPOWIEDŹ 21 WRZEŚNIA W DZIEŃ ŚWIĘTEGO MATEUSZA ...	348
VIII. DNIA 19 PAŹDZIERNIKA .....	349
IX. POSTANOWIENIA .....	349
X. SŁUŻBA NARODOWA .....	353
XI. BRACTWO SŁUŻBY NARODOWEJ .....	354
XII. KONGREGACJA ŚWIĘTEGO PIOTRA .....	355
XIII. MOJE OBOWIĄZKI I POWOŁANIE, OZNACZENIE OGÓLNE MOICH PRAC ZIEMSKICH .....	355
XIV. STOSUNKI MOJE W EMIGRACJI .....	357
NOTA: LISTA EMIGRANTÓW Z 21 GRUDNIA 1835 R. ....	359
<b>DZIENNIK. ROK 1836</b> .....	363
DODATEK:	
I. MISCELLANEA PATRIOTYCZNE .....	429
II. PRZYGOTOWANIE DO SPOWIEDZI NA JUTRO, 9 STYCZNIA 1836 .....	430
III. MOJE SPOWIEDZI I KOMUNIE ŚWIĘTE .....	431
IV. O ZASADACH, CELACH I URZĄDZENIACH KONFEDERACJI PATRIOTYCZNEJ KATOLIKÓW ITD. ....	432
V. NA NIEDZIELĘ 31 LIPCA .....	433
VI. NA PIĘTNASTY SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK WNIEBOWZIECIE NAJŚWIĘTSZEJ PANNY .....	435
VII. NAUKI MOJE DLA BRACI, POCZĄTKI NASZYCH PRAC NAUKOWYCH .....	438
VIII. STOSUNKI NASZE W EMIGRACJI .....	439
IX. NA NIEDZIELĘ 9 PAŹDZIERNIKA .....	440
NOTA: LISTA EMIGRANTÓW Z 25 WRZEŚNIA 1836 R. ....	443
<b>DZIENNIK. ROK 1837</b> .....	447
DODATEK:	
I. KWESTIA ŻYCIA .....	485
II. POSTANOWIENIA .....	486
III. POSTANOWIENIA TU W TRAPIE .....	487
IV. POBUDKI DO PRACY ZAROBKOWEJ .....	489
V. MODLITWA CODZIENNA .....	489
VI. POSTANOWIENIE DZIĘKOWANIA PANU BOGU .....	490
VII. MYŚLI, NATCHNIENIA, POSTANOWIENIA .....	490
VIII. MODLITWY I ROZMYŚLANIA .....	491
IX. MODLITWY I ROZMYŚLANIA I POSTANOWIENIA .....	492
X. POSTANOWIENIA I MODLITWY I ROZMYŚLANIA .....	494
XI. TRZECIA SPOWIEDŹ .....	495
XII. SPOWIEDŹ W SOLESMES .....	496

XIII. KWESTIA NARODOWA .....	496
XIV. POLITYKA NASZA .....	497
XV. SPRAWA NARODOWA .....	498
XVI. CZWARTA SPOWIEDŹ W SOLESMES .....	499
XVII. PIELGRZYM .....	499
XVIII. PIĄTA SPOWIEDŹ MOJA W SOLESMES .....	501
XIX. POSTANOWIENIA .....	501
XX. POSTANOWIENIA PO PRZYBYCIU DO PARYŻA .....	502
XXI. POSTANOWIENIA (PO PRZYBYCIU DO PARYŻA) .....	504
XXII. POSTANOWIENIA PO PRZYBYCIU DO PARYŻA .....	506
XXIII. POSTANOWIENIA PO PRZYBYCIU DO PARYŻA .....	508
XXIV. POSTANOWIENIA DALSZE .....	508
XXV. POBUDKI KU OGRANICZENIU SIĘ W ZAJĘCIACH I CHOĆBY NAJLEPSZYCH PROJEKTACH .....	510
XXVI. KOMUNIA ŚWIĘTA 21. W DZIEŃ ŚWIĘTEGO TOMASZA .....	511
XXVII. OSTATNIE POSTANOWIENIE W DZIEŃ WYJAZDU MEGO Z SOLESMES, ŚWIĘTEGO TOMASZA, 21 GRUDNIA .....	511
XXVIII. PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ, 24. W NIEDZIEŁĘ, I 25. W BOŻE NARODZENIE .....	511
XXIX. W TYGODNIU OD BOŻEGO NARODZENIA DO NOWEGO ROKU .....	512
NOTY:	
1. FRAGMENTY LISTU B. JAŃSKIEGO Z LA GRANDE TRAPPE DO FRANCISZKI GIEDROJCIOWEJ. ....	513
2. LISTA ODNOTOWANYCH PRZEZ B. JAŃSKIEGO EMIGRANTÓW POLSKICH PRZEBYWAJĄCYCH W 1837 R. W TULUZIE I MONTPELLIER .....	514
3. LISTA EMIGRANTÓW POLSKICH PRZEBYWAJĄCYCH GŁÓWNIE W PARYŻU W 1837 R., Z KTÓRYMI B. JAŃSKI ZAMIERZAŁ SIĘ SKONTAKTOWAĆ .....	516
<b>DZIENNIK. ROK 1838</b> .....	519
DODATEK:	
I. SPOWIEDŹ 6 STYCZNIA .....	607
II. SPOWIEDŹ 13 STYCZNIA .....	608
III. SPOWIEDŹ 3 LUTY .....	608
IV. SPOWIEDŹ. 24 LUTEGO .....	608
V. [URZĄDZENIE DNIA] .....	609
VI. [REGUŁA DOMOWEGO ZACHOWANIA SIĘ] .....	610
VII. [SPOWIEDŹ] 6 LIPCA .....	612
VIII. UPOMINEK CODZIENNY .....	614
IX. ZAMIARY NAJBLIŻSZE .....	614
X. Z TUROWSKIM PRZED WYJAZDEM DO TRAPPY .....	615
XI. [NOTY DO SPOWIEDZI] .....	615
XII. NA PONIEDZIAŁEK, 3 WRZEŚNIA 1838 .....	616
XIII. WILIA NARODZENIA PANNY MARYI. 1838 .....	616
XIV. SPOWIEDŹ .....	617
XV. 22 WRZEŚNIA – Z MIKUŁSKIM .....	617
XVI. NA SPOWIEDŹ PRZED ŚWIĘTYMI SZYMONEM I JUDĄ .....	618
<b>DZIENNIK. ROK 1839</b> .....	619
DODATEK:	

I. <i>W PRZESZŁYM ROKU 1838</i> .....	687
II. <i>KWESTIA: CZY RAZEM Z DZIENNIKIEM</i> .....	687
III. <i>PIERWSZE MYŚLI I NATCHNIENIA W TRAPIE</i> .....	688
IV. <i>ROZMYŚLANIA O PRZESZŁYCH GRZECHACH</i> .....	689
V. <i>KATEGORIE PRZYSZŁOŚCI</i> .....	690
VI. <i>NATCHNIENIA DUCHA ŚWIĘTEGO W NIEDZIELĘ ZIELONYCH ŚWIĄTEK</i> .....	691
VII. <i>OBEJRZENIE SIĘ NA PRZESZŁOŚĆ</i> .....	693
VIII. <i>DO PRZYSZŁEJ SPOWIEDZI</i> .....	694
IX. <i>RADY NA POZOSTAJĄCE DNI W TRAPPIE</i> .....	694
X. <i>PRZECIWKO NIEDBALSTWU W LISTACH</i> .....	695
XI. <i>CO JEST NAWRÓCENIE SIĘ ?</i> .....	696
XII. <i>POSTANOWIENIA, ROZMYŚLANIA, W UPOMINKU CODZIENNYM</i> .....	696
XIII. <i>SPOWIEDŹ 27 LIPCA, SOBOTA</i> .....	699
XIV. <i>[NASZA PROFESJA WIARY]</i> .....	700
XV. <i>SPOWIEDŹ NA 10 SIERPNIA</i> .....	703
XVI. <i>MYŚL O POŚWIĘCENIU SIĘ</i> .....	704
XVII. <i>SPOWIEDŹ NA ÓSMEGO WRZEŚNIA</i> .....	704
XVIII. <i>SPOWIEDŹ NA 10 LISTOPADA</i> .....	705
XIX. <i>SPOWIEDŹ NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU, 1839</i> .....	705
XX. <i>SPOWIEDŹ NA DRUGĄ NIEDZIELĘ ADWENTU</i> .....	706
<b>ANEKS</b>	
<i>AGNIESZKA JAŃSKA DO SYNA TEODORA</i> .....	711
<i>INSTRUKCJA I OBOWIĄZKI DLA P. BOGDANA JAŃSKIEGO</i> .....	712
<b>SŁOWNICZEK WYRAZÓW I ZWROTÓW OBCOJĘZYCZNYCH ORAZ DAWNYCH POLSKICH</b> .....	715
<b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	721
<b>INDEKS TYTUŁÓW KSIĄŻKOWYCH W DZIENNIKU</b> .....	735
<b>INDEKS TYTUŁÓW CZASOPISM</b> .....	743
<b>INDEKS NAZW INSTYTUCJI I ORGANIZACJI</b> .....	749
<b>INDEKS OSÓB</b> .....	761
<b>STRESZCZENIE</b> .....	811
<b>SUMMARY</b> .....	813



## Słowo wstępne Przełożonego Generalnego

Podstawową zasadą charyzmatu Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego jest bezwarunkowa miłość Boga. Jako zmartwychwstańcy jesteśmy przekonani, że to właśnie Boża bezwarunkowa miłość nas powołała, kształtuje nas i daje nam siłę, by iść naprzód poprzez próby, trudności, upadki i inne rodzaje śmierci, z którymi spotykamy się w codziennym życiu. To ona jest źródłem naszego odkupienia w Zmartwychwstałym Synu, Jezusie Chrystusie.

Charyzmat bezwarunkowej miłości Boga Bogdan Jański przeżywa i unaoznia w swym *Dzienniku*. Prawdopodobnie on sam nie przewidywał, iż te zapiski trafią w ręce tych wszystkich, którzy sięgną po niniejszą publikację. Być może byłby tym faktem nawet zażenowany, i to nie z powodu brutalnej szcerości swego dziennika, która stanowi jeden z istotnych rysów jego charakteru, ale ponieważ mógłby się obawiać – po ludzku sądząc – iż niektórzy spośród tych, którzy uświadomią sobie jego słabości, mogliby sami osłabnąć w ich własnej odpowiedzi na Boże wezwanie.

Byli i są tacy w Zgromadzeniu, którzy przeczytali *Dziennik* i stwierdzili, iż nie powinno się go publikować w całości. Tym niemniej XXX Kapituła Generalna Zgromadzenia w Rzymie (1999) podjęła decyzję o wydaniu *Dziennika* bez jakichkolwiek skrótów czy opuszczeń, a o. Marian Piwko CR, założyciel Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Polsce, podjął się wydania polskiej wersji *Dziennika*, w oparciu o tekst przekazany przez Kurię Generalną. Niniejsza publikacja jest rezultatem tej decyzji. Zostało również przygotowane angielskie tłumaczenie *Dziennika*, którego dokonał o. Franciszek Grzechowiak CR.

Niniejsze wydanie ma charakter krytyczny. Zostało opracowane na zlecenie Zarządu Generalnego przez p. Andrzeja Jastrzębskiego. Prace nad nim rozpoczęły się w roku 1987 i zostały ostatecznie zakończone w 1999. O. Andrzej Gieniusz CR przygotował skład elektroniczny publikacji, o. Tadeusz Kaszuba CR, który współpracował z p. Jastrzębskim od samego początku, był odpowiedzialny za korektę tekstu, a p. Liliana Drożdż, sekretarka Generalatu, spędziła niezliczone godziny przepisując tekst do komputera, porównując go z rękopisami i przygotowując indeks. Wszystkim tym osobom Zgromadzenie jest głęboko wdzięczne.

Trzeba nam także podziękować Bogdanowi Jańskiemu. Dziennik jest częścią jego życia, w jego nagiej rzeczywistości. Jak już powiedziałem, jestem przekonany, iż nie wiedział on o tym, że jego zapiski mają stać się publiczne nie tylko w Zgromadzeniu, ale w całym Kościele. Gdy przybył z Warszawy na studia do Paryża, jednym z wymogów dla otrzymania stypendium było skła-

## VIII

danie sponsorom sprawozdań z własnej działalności. Sporządzał więc notatki, w których opisywał swoje prace i przedsięwzięcia, i z mniejszą lub większą regularnością przysyłał je do Warszawy. Powinniśmy być wdzięczni ówczesnym władzom za owo wymaganie sprawozdań, ponieważ – moim zdaniem – to dzięki nim Bogdan zaczął odnotowywać poszczególne wydarzenia swego życia, a z czasem, po nawróceniu, owe notatki przekształciły się w rodzaj oceny własnego życia.

Podobnie jak w wypadku św. Pawła Apostoła, jesteśmy skazani na domysły odnośnie do szczegółów nawrócenia Bogdana na katolicyzm. *Dziennik* jest w tym zakresie bardzo skąpy. Nie opisując tego szczególnego wydarzenia tak obszernie, jak byśmy sobie tego życzyli, dostarcza jednak wiele materiału na temat ciągłego nawracania się. Bogdan – obdarowany łaską i odpowiadając na ów dar – po powrocie do katolicyzmu był nadal człowiekiem pełnym pasji, wielkoduszności i wrażliwości na problemy społeczne, a z drugiej strony był także człowiekiem walczącym ze swoimi ludzkimi słabościami. Żar, który niegdyś pchnął go w kierunku saint-simonistów, spalał go teraz w krucjacie katolickiej, która wkrótce znalazła swój wyraz w założeniu zgromadzenia zakonnego.

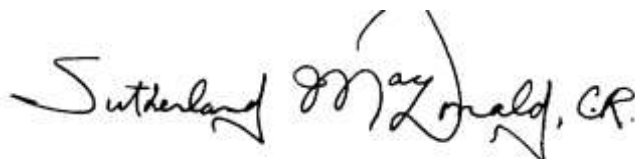
*Dziennik* Jańskiego to fenomen o wielu obliczach. Jest on historią ludzkiego życia i historią bezwarunkowej miłości Boga. Jest to wyznanie człowieka, który uwierzył w tę miłość i jest to wreszcie świadectwo nawracania się człowieka, który wrócił do katolicyzmu, ale ciągle musi wyzwalać się ze swych ludzkich ograniczeń i słabości.

Całe swe życie Bogdan poświęcił bez reszty naprawie społeczeństwa. Jego zapał, wiara w bezwarunkową miłość Boga we własnym życiu, pragnienie, aby osobiście odpowiedzieć na tę miłość, jak również przekonanie, iż owej pracy powinna podjąć się grupa podobnie myślących ludzi, stały się celem jego życia. Z tego względu uformował grupę uczniów, którzy mieli pracować nad własnym nawróceniem i nad nawróceniem społeczeństwa. Wkrótce, zachęcony przez ludzi pokroju A. Mickiewicza i K. Montalamberta, utworzył z tej grupy zgromadzenie zakonne.

Bogdan, jak Abraham, Mojżesz i – w pewnym sensie – sam Jezus, nie zdołał ujrzeć spełnienia się Bożych obietnic za swego ziemskiego życia. My, którzy przyszliśmy po nim, widzimy owoce jego zasiewu i spełnianie się tego, co mu zostało obiecanie. Ale przecież jest jeszcze tyle obietnic do zrealizowania, tyle pracy do wykonania.

Bogdan Jański – założyciel Zgromadzenia Zmartwychwstania, który nie zdołał ujrzeć jego prawnych narodzin, zostawił jednak charyzmat, którym do dziś żyją zmartwychwstańcy. I tak: gdziekolwiek jesteśmy, walczymy ze

słabościami naszej natury, usiłujemy sami być wspólnotą zakonną i – celem udoskonalenia społeczeństwa – pracujemy nad budowaniem wspólnot, w których „wszyscy mogą doświadczyć nadziei, radości i pokoju Zmartwychwstałego Chrystusa”. Podobnie jak Bogdan zapraszamy wszystkich, by włączyli się w nasze dzieło: jako członkowie czy współpracownicy.

A handwritten signature in black ink, reading "Sutherland MacDonald, CR." The signature is written in a cursive, flowing style.

O. Sutherland MacDonald, CR  
Przełożony Generalny

Rzym, w Dzień Założycieli, 17 lutego 2001 r.



## O BOGDANIE JAŃSKIM

### Szkic do portretu

*Dziennik 1830–1839* to dziennik niezwykle, jak niezwykle był jego autor. Pisany z głębokiej, własnej potrzeby, nie przeznaczony do publikacji, bardzo osobisty, bardzo szczery, a przy tym autentycznie religijny. Pisał go człowiek świecki Bogdan Jański, który zmarł w 34 roku życia.

Poza Zgromadzeniem Zmartwychwstańców, którzy widzą w nim swego założyciela, i poza bardzo wąskim gronem historyków zajmujących się profesjonalnie Wielką Emigracją, jest on właściwie ciągle nieznanym szerokiemu ogółowi wykształconego społeczeństwa polskiego. Tylko wybitne współczesne mu jednostki, jak na przykład Adam Mickiewicz, dostrzegały w nim człowieka niepospolitego wymiaru duchowego.

O Bogdanie Jańskim zachowały się do dziś nieliczne, lecz mające swoją wagę świadectwa. Wedle nich wywierał on niezwykle urok na przestawiających z nim ludzi. Niemal bez wyjątku podkreślano czar jego osobowości, zniwelający każdego, kto się do niego zbliżył. Czar ten ujawnia się w jego dzienniku i będzie się zapewne zwiększać w miarę poznawania go jako człowieka o fascynującej i zarazem wstrząsającej dramatyzmem biografii duchowej. Być może ktoś odkryje w nim coś nieznanego, co jednak wyda mu się bliskie, bo znane z jego własnego życia, i przemówi do jego wrażliwości. Odkryje człowieka, który zarówno przed śmiercią, jak i po śmierci był właściwie niedoceniony, a nawet szybko zapoznany.

Pierwszorzędnym źródłem do poznania życia osobistego i duchowego Bogdana Jańskiego i jego społecznego i religijnego zaangażowania są wprost cudem ocalałe zapiski autorskie. Są to głównie osobiste notatki, zebrane pod umownym tytułem *Dziennik 1830–1839*, obejmujący także teksty dotyczące się różnych spraw. Nie do pominięcia okażą się dla naszej charakterystyki listy Jańskiego, zachowane w wersji oryginalnej zarówno brulionowej, jak i wykończeniowej.

Gdy od dłuższego czasu przestaje się poprzez te teksty z ich autorem, trzeba w końcu uznać, że obcuje się z czymś, co znosi strukturę literacką czy retoryczną. Z czymś, co zniwala autentycznością zwierzeń, czystością głosu. Więcej, przypomina nas samych, mówi jakby o naszych ambicjach, nadziejach i zawodach, odsłania nasze przegrane życiowe, pozostawia ten sam niedosyt i wreszcie ukryte pragnienie bycia lepszym.

Gdy się czyta osobiste notatki Jańskiego, odnosi się wrażenie, że nic, co ludzkie, nie było mu oszczędzone, że z nizin moralnych wznosił się do mistycznych wzgórz. Zmarł na suchoty. Żył krótko, lecz wiele przeżył.

Powinnością badacza – historyka literatury jest przedstawić obiektywny – na miarę usilnych starań i zdobytej wiedzy – obraz życia i działalności Bogdana Jańskiego. Ukazać te czynniki, działania, okoliczności, sytuacje w kontekście historycznym, obyczajowym, kulturowym, które wraz z całym bogactwem wyposażenia natury ludzkiej Jańskiego przyczyniły się do ukształtowania jego osobowości.

Na kartach swoich wypowiedzi Jański stwierdza jasno, że to Bóg powalił go na ziemię i wziął w swoje jarzmo. Żarliwość tych wypowiedzi jest taka, że nawet sceptyk, ale dobrej woli, przyjmie do wiadomości prawdziwość tych wypowiedzi i odniesie się z szacunkiem do relacji Jańskiego, gdy pisze on o łasce nawrócenia. Pozostaje więc posłużyć się udokumentowanymi świadectwami w postaci jego zapisków, not, które po nim pozostały, oraz wspomnieniami tych, którzy go znali, aby wydobyć prawdę o nim.

Do najcenniejszych i wyjątkowych dokumentów osobistych Jańskiego mieszczących się w *Dzienniku 1830–1839* należą teksty opatrzone autorskimi tytułami, jak „Wspomnienia – krótkie – mej przeszłości od wieku dziecinnego podług lat” (z 1832 roku) i „Obejrzenie się na przeszłość” (z 1839 roku), ponadto „Rachunki sumienia”, „Postanowienia poprawy”. Przynajmniej niektóre z tych tekstów, jeśli nie wszystkie, noszą wyraźne piętno wyznań.

W zamierzeniu autora były one przeznaczone tylko i wyłącznie dla niego samego – dla nikogo innego. Rozpatrując te dokumenty na wszelkie sposoby, tak od strony formalnej, jak i treściowej, stwierdzamy, że ów dziennik z przyległymi pismami jest dziełem na wskroś osobistym, intymnym w moralnym, religijnym, duchowym znaczeniu. Był pisany z myślą o własnym odrodzeniu. Okazało się także, iż dziennik wraz z zawartymi w nim wyznaniem i postanowieniami poprawy już z samej swej natury i charakteru, jakie nadał mu Jański, nie był przewidziany na użytek zewnętrzny. Autor pisał go wyłącznie dla swoich potrzeb duchowych, dla autokontroli i autodydaktyki.

Tym większe jest znaczenie prawdomówności tych dokumentów, nie spętanej jakimiś niedomówieniami. Tym bardziej rewelacyjne są zapisane w tych dokumentach – bez poczucia tabu – poufne zwierzenia, sięgające w głąb najbardziej osobistych doznań i spraw, nawet żenujących. Byłoby bardzo trudno znaleźć podobnie autentyczny zapis, w którym łaska i grzech uobecniłyby się w sposób zdecydowany i zarazem dyskretny. Wielka odwaga osobista Jańskiego wobec siebie szokuje i zadziwia.

Wspomniane wyżej „Obejrzenie się na przeszłość” zostało zapisane na niewielkim arkuszu papieru w czasie rekolekcji, które w maju 1839 roku, na przeszło rok przed śmiercią, odprawiał w dawnym klasztorze cystersów w La Trappe. Jest to niezwykle ciekawy dokument duchowej autobiografii. Autor podzielił w nim całe swe dotychczasowe trzydziestodwuletnie życie na dwa okresy. Pierwszy okres to lat „16, dzieciństwa i studentwa” bez żadnych rozwinięć, drugi – również „16 lat, od wyjścia ze szkół”. Z tego pierwszego okresu przypomnijmy ważniejsze fakty:

Bogdan Jański urodził się 26 marca 1807 roku w Lisowie koło Grójca jako najstarszy syn niezamożnych rodziców pochodzenia szlacheckiego. Z ducha i temperamentu syn ziemi mazowieckiej. Ojciec Piotr był żołnierzem napoleońskim i dzierżawcą dóbr narodowych, później właścicielem części dóbr otrzymanych w posagu. Matka Agnieszka z Hryniewickich zajmowała się głównie gospodarstwem domowym i wychowaniem trzech synów (czwarty zmarł w niemowlęctwie). Ją głównie nękała troska o ich utrzymanie. Wydaje się, że to małżeństwo nie było udane i zapewne także było także dzieciństwo i wczesna młodość Bogdana. W okresie „studenckim” był uczniem wojewódzkiej szkoły w Pułtusku, którą prowadzili benedyktyni i która miała renomę znakomitej z powodu wysokiego poziomu nauczania. Uczył się nieźle, był zdolny i pojętny. Lubił się bawić, a nawet próżniaczył się i wagarował. Z tego zapewne powodu zaniedbywał naukę, toteż nie otrzymał promocji do klasy trzeciej. Potrafił jednak tak się przyłożyć do nauki, że zdobywał premie. Mając lat 12, przeżywa nieszczęśliwe wakacje: rodzice rozstają się. Mieszka na stancji, to uczy się, to wagaruje. Po raz pierwszy odmówił udziału w birbantce. Stał się „z nagłą religijny, pracowity, skromny”, a nawet „ultrareligijny”. W 1822 roku uzyskuje świadectwo dojrzałości. Zdobył solidną wiedzę, znajomość języków obcych i matematyki, w której celował. Bieda w domu przymusiła go do pracy, przyjął posadę kolaboratora, czyli współpracownika, w swojej dotychczasowej szkole, „rozkoszując się w nauczycielstwie”.

Jański wchodzi w drugi okres. Jemu przypisał wszystkie dane dotyczące swego odchodzenia od wiary, trwania w niewierze i dochodzenia do wiary ojców. Dane te ułożył w porządku chronologicznym, wynotowując przy nich każdy kolejny rok zachodzącej zmiany wewnętrznej, swój ówczesny wiek i lakoniczny zapis stanu psychicznego. Właśnie ten dokument może nam posłużyć za rodzaj itinerarium życia wewnętrznego i zewnętrznego Jańskiego.

Dokonując takiego podziału, Jański z całą świadomością wyznaczył cezurę rozdzielającą te dwa okresy. Niejako symbolicznym jej znakiem było zapisanie się Jańskiego – „od wyjścia ze szkół” – we wrześniu 1823 roku na Królewski

Uniwersytet Warszawski, na jego najpopularniejszy wśród adeptów Wydział Prawa i Administracji.

Cezurę tę narzucił Jańskiemu gwałtowny przełom, jaki się w nim wówczas dokonał: „bunt ducha i ciała przeciw Bogu”. W dzienniku wyznał: „Kiedy się źle we mnie zaczęło i jak, nie mogę sobie przypomnieć... To pamiętam, że sam razem zaczął się we mnie bunt ducha i ciała przeciw Bogu”. Opierając się na relacjach autora, można ustalić z dużą pewnością, że ów wewnętrzny, totalny przewrót nastąpił w wieku szesnastu – siedemnastu lat i mógł mieć kilkunastotygodniowy przebieg. Wiele wskazuje na to, że jedną z jego przyczyn było rozbudzenie się popędu seksualnego, który z ogromną siłą wkroczył w nieukształconą, nieprzygotowaną do nowej sytuacji świadomość dojrzewającego mężczyzny. W duchowości i cielesności Jańskiego dokonuje się zadziwiająca przemiana. Rodzice, a raczej matka i wychowawcy, byli odpowiedzialni za wychowanie dziecka, później chłopca, i za model jego religijności. Nastąpił jednak moment, kiedy to Bogdan przejął od nich odpowiedzialność za siebie samego. Cały ich trud wychowawczy, ich pedagogiczny wysiłek poddał on surowej ocenie. Z właściwą młodemu bezwzględnością, pod naporem budzących się w nim sił witalnych, odrzuca ich autorytet, więcej nawet, okazuje pogardę tym, których przedtem szanował, czcił, kochał. Także wobec matki, którą rozbrajał swoją „przymilnością”, a którą później wspomni jako „dobrą”, „świętą”, objawił nieczułość, oziębłość. Jej ostatni niedokończony list do syna, wspaniałe świadectwo macierzyńskiej troski, niepokoju i przenikliwości, zachowa on przy sobie do końca swego życia.<sup>1</sup>

W tym kryzysie dojrzewania Jański zaczyna sobie uświadamiać nowe możliwości, nowe zadania, w czym niemały udział mieli nieco starsi od niego kole-dzy i przyjaciele. Zawarł on wówczas znajomość z Leopoldem Tadeuszem Broniszem, starszym od niego o trzy lata „ateuszem”, który – jak wspomni Jański – „będąc towarzyszem uniesień, niewinności i młodzieńczego ognia, towarzyszem był błędów, słabości i rozpusty”. Właśnie temu ateuszowi zawdzięcza, że „za jednym tchnieniem z swej duszy duchem wieku wlał w moją inny duchowy kierunek i wznioślejszy, i odpowiedniejszy przygotowanemu doń organizmowi”. A sprawiło to „ślepe fatum” w osobie „drogiego”, o „dobrym sercu” Bronisza.

Nie bez znaczenia jest fakt, że w Warszawie przedpowstaniowej Kościół katolicki nie cieszył się autorytetem, że przeważały nastroje antyklerykalne sprzyjające niechęciom antyreligijnym i antykościelnym.

---

<sup>1</sup> Zob. Aneks: Agnieszka Jańska do syna Teodora.



W takiej atmosferze zapewne za sprawą owego „ateusza” w umyśle Jańskiego zaczęły kiełkować wątpliwości co do sensu wiary religijnej. Stąd zrodziła się jej negacja. Dokonał apostazji: wyrzekł się wiary w Jezusa Chrystusa i przynależności do Kościoła. Aby niejako zappełnić powstałą w sercu próżnię, przyjmuje od swych kolegów i przyjaciół sposób bycia, wyzwoliwszy się z przesądów wiary religijnej i z więzów etycznych, jakoby gwałcących naturę ludzką.

Bunt ducha przeciw Bogu narastał w Jańskim w miarę, jak narastało w nim niedowiarstwo. W czasie studiów uniwersyteckich zapoznał się z głośną i modną „biblią materializmu”, za jaką był uważany *Système de la Nature* (1770) Paula Thiry d'Holbacha (1723-89), francuskiego filozofa oświecenia, autora także kilku innych dzieł, jak *Système social* (1773) i *La Morale universelle* (1776). Holbach twierdził, że cała przyroda jest organizmem materialnym rządzone przez determinizm i celowość, że poznajemy ją przez doświadczenie, które jest jedynym źródłem ludzkiej wiedzy. Według Holbacha idea Boga jest po prostu antropomorficznym tworem umysłów ciemnych, nieoświeconych, jedyną zaś racjonalną etyką jest etyka hedonistyczno-deterministyczna.

Jański nie tylko odrzucił chrześcijaństwo, ale też z euforią wszczął propagandę antychryścianizmu. Odrzucił wiarę w świat duchowych wartości, w sens powinności, we wszelką samodzielność myśli. Poddał się bogom oświecenia, przyjmując materializm Holbacha, jego i Diderota determinizm, sensualizm Condillaca i hedonizm Helvetiusa.

Stał się fatalistą. W dzienniku mówi o „fatalnych z ludźmi stosunkach”, o już wspomnianym „ślepych fatum”, o tym, że „niezawisłe od nas okoliczności i objawione już lub ukryte w nas przymioty stanowią o kresie naszego szczęścia i znaczenia”. Przyjmuje jako „fatalne” spotykające go „utrapienia”: „podałem mu się – pisze w dzienniku – niewolnik złej myśli – nie szukając żadnego ratunku”.

Studując na uniwersytecie ekonomię polityczną, Jański jeszcze bardziej utwierdził się w materializmie, naturalizmie i bezbożności.

W toku studiów ujawniły się w nim – wedle słów przyjaciela Ludwika Królikowskiego – „najznakomitsze zdolności”, „zdolności prawdziwie rzadkie”. Tenże Królikowski, syn pańszczyźnianego chłopca, starszy od Jańskiego o siedem lat, późniejszy głośny utopista i „rewolucjonista zapalony”, jeden z twórców polskiej myśli społecznej, tak scharakteryzował swą z Teodorem Olechowskim i Bogdanem Jańskim przyjaźń: „Węzłem naszej przyjaźni była miłość ojczyzny, nauka i apostołstwo w całym znaczeniu tego wyrazu. Wszystko było do miary ówczesnych naszych pojęć. Jański nam wtórował i pomagał. W każdym z nas z powodu tej spójności Ducha i celu potęgowały się wszystkie

zdolności, uczucia i śmiałość mężna do przedsięwzięcia wszystkiego dla zbawienia naszej ojczyzny”.<sup>2</sup>

W tych latach uniwersyteckich Ludwik Królikowski pasjonował się głównie sprawą ludu i jego wyzwolenia. Materialista – jak Jański – w teorii poznania, namiętnie czytał Pismo święte, traktaty Ojców Kościoła, zwłaszcza *Państwo Boże* świętego Augustyna. Miał wręcz mistyczny kult dla Jezusa Chrystusa za Jego boską naukę, w której widział jedyne rozwiązanie kwestii społecznej. Królikowski i Jański, związani ścisłą przyjaźnią, wspólnie dyskutowali, czytali, planowali wielkie przedsięwzięcia. Zapewne stąd wzięło się, że Jański, który nie tak dawno wyrzekł się Chrystusa, „zaczyna w tych latach szanować Chrystusa Pana”, co zapisał w „Obejrzeniu się na przeszłość”.

Pojmujemy teraz, co Jański myślał, gdy notował w dzienniku, że ogarniało go „uczucie nadzwyczajnej misji, wielkości”, uczucie jakiejś „misji szczególnej”, „uczucie własnej potęgi”, że snuł „najhardziejże projekta”, „wyobrażenia o potędze mojej woli i mojego wpływu na innych” – zapowiedź charyzmatycznych zdolności. Przy takiej postawie żywił przeciwstawne uczucia nienawiści i pogardy wobec tego, co przyziemne, płaskie, małe. Gdy parę lat później zobaczy niegdysiejszych przyjaciół w zwyczajnej, szarej codzienności, wyrzeknie jak Katullus w sławnym dystychu: „Kocham i nienawidzę, szacuję i pogardzam! O jakże to różnorodne moje dzisiejsze ja!” (Notatki do dziennika podróży, 14 listopada 1828).

Jański widzi siebie jako „mistrza rewolucjonizmu”. Bez żenady, a nawet ze wzgardą odnosi się do tych, którzy są „prostymi rewolucjonistami z nienawiści do tyranów, ja – dla dobra ludzkości”. Ma tak „wielkie rozumienie o sobie”, że osiąga „apogeum pychy”. W dzienniku zapisuje: „Przyznaję sobie misję nadzwyczajną”. Ujawnia swój egocentryzm niczym nie skrępowany. Stawia na własne ja, a jednocześnie na świat, pożąda go, chce zreformować, zmienić na lepsze. Popada w konflikt nie do rozwikłania. Wynosi siebie ponad innych, zasklepia się w stosunku do nich, pograża się w pysze. Czuje niesmak w skromnej pracy. Zanika u niego gorliwość w pełnieniu obowiązków. Ścieśniający się egocentryzm Jańskiego doprowadza go do lenistwa i pożądlivosti.

Bunt ciała przeciw Bogu według Jańskiego był równoległy do buntu ducha, w każdym razie oba sprzeciwy wzajemnie się wspierały. Przeżył on w 1823 roku romans z pewną szlachcianką, którą ponownie spotka w Płocku tuż przed opuszczeniem Polski. Przeżycie to pozostawiło w jego pamięci wrażenie „nie-

---

<sup>2</sup> E. Callier, *Bogdan Jański*. Poznań 1876. Część trzecia, s. 6.

biańskich uczuć”, ale i pożądania. Ono stało się dla niego wezwaniem do aktywności. Czuje się uczniem starożytnych i nowożytnych filozofów hedonistów, Arystypa i Anachreonta, Helvetiusa i Holbacha. Według nich przecież „dobrem jest rozkosz”, „celem człowieka jest używać życia, a używa się tylko zmysłami”. Wyznaje więc liberalizm obyczajowy, permissywizm. Rozwiązły w życiu, pozbawia się poczucia wstydu. Chadza do domu publicznego. W swym dzienniku napomknął o „zarazie”, co jednak nie wstrzymało go przed dalszymi wyprawami i przygodami w Warszawie, potem w Paryżu i Londynie. Zapewne dezaprobata ze strony kobiet uczciwych sprawia, że Jański dotknięty do żywego w swojej ambicji, nie może ich ścierpieć. Wspomniany Królikowski pisał, że Jański nad żądzą „nie umiał panować i nie tylko nie miał sobie tego za grzech, ale nawet udawał to za potrzebę ludzką, bardzo godziwą, zwłaszcza dla umysłów wyższych, do których się sam najpochlebniej zaliczał” (E. Callier, *tamże*).

Jański stacza się w dół: birbanckie zabawy, pijatyki z Broniszem. Wiódł życie wesole, pił z czaszki zmarłego, śpiewał hulaszczę piosnki, demonstrował ekstrawagancje, ekscesy i swoją niefrasobliwość. Miał poczucie humoru, był skłonny do żartów i złośliwostek. Elokwentny i nader towarzyski, posiadał sekret prowadzenia rozmów, dyskusji. „Ambitny próżniak” – powie kiedyś o sobie.

Mimo towarzyskiego powodzenia cierpiał biedę, musiał pracować, a nie chciało mu się, wołał grać rolę pana. W ówczesnym życiu Jańskiego nic nie mogło być małe, szare, nijakie, bez wyrazu, miał bowiem naturę namiętą, żywą, żądną wielkości. Fascynował swoje otoczenie coraz większym zepsuciem, gorszył, a zarazem zdobywał nie mniejsze powodzenie. Przy tym wszystkim „młody Jański, gładkiego lica” – wspomina Janowski<sup>3</sup> – „pilny, bystry, w obejściu się z innymi miły i chętnie się udzielający”, był człowiekiem z natury dobrym, uczynnym, o czym za chwilę.

W 1827 roku Jański otrzymał tytuł magistra. W tym czasie ukończyli studia Królikowski i Olechowski, jego najbliżsi przyjaciele. Zdecydowali się na dalsze studia w Paryżu. Wyjechali zostawiając Jańskiego, który jął się wkrótce prawniczej praktyki protektora, czyli adwokata. W tym roku Jański zawiera znajomość z Aleksandrą Zawadzka, córką pułkownika Wojsk Polskich. Według Królikowskiego „poznał on był tę dziewczicę w domu publicznym w Warszawie,

---

<sup>3</sup> Jan Nepomucen Janowski, uniwersytecki kolega Jańskiego, późniejszy współzałożyciel Towarzystwa Demokratycznego na emigracji. Zob. E. Callier, *dz. cyt.*, s. 14.

gdzie była dla wszystkich”<sup>4</sup> W następnym roku, w październiku, gdy Aleksandra była w ciąży, Jański wziął z nią ślub kościelny, mimo że uważał się za ateistę. Tym samym ze względu na nią zdobył się na moralny indyferentyzm. Co więcej, potwierdzając w swoich notatkach w związku z tym ślubem „przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej z rąk proboszcza”, dopuścił się kolejnej profanacji, po „profanacji rzeczy świętych” w 1824 roku.

Co zmusiło Jańskiego do takiego postępowania? „Zbliżyło mnie do niej uczucie dobre, chęć wyciągnięcia z toni” – pisał. „Słabość, próżność, pogarda (straciłem rozum, wolę) towarzystwa były na końcu jedynymi pobudkami do utrzymania jej słowa i zrobienia dobra tej, której nie tylko nie kochałem, ale i nie cierpiałem.” W liście do swoich braci usprawiedliwiał się: „Dane słowo, antycypowanie rzeczy małżeńskich, a może pewna indywidualna słabość do tego mnie skłoniły”. Trudno jednoznacznie ustalić, co Jański rozumiał, mówiąc o „pewnej, indywidualnej słabości”. Może chodziło o słabość wobec kobiety? A może o dobroć znamioną dla Jańskiego, która okazała się nieodporna na naciski ze strony „mojej Twardosi”, to jest Aleksandry, przyszłej jego żony. Poza tym chciał się pokazać, postawić na swoim, nawet zademonstrować swą odrazę wobec obłudnego, charakteryzującego się hipokryzją towarzystwa, które odniosło się ze wzgardą do „upadłej” dziewczyny.

Krok obojga okazał się tragiczny w następstwach: nie pomógł ani jemu, ani jej. Aleksandra, przez ślub przywrócona do społeczności, po wyjeździe męża została pozostawiona samej sobie – mimo przejściowej pomocy rodziny. Urodziła w kwietniu 1829 roku synka, któremu nadała imiona: Aleksander (po swoim ojcu) i Teodor (Bogdan po mężu). Po jakimś czasie oddała syna swojej rodzinie, sama zaś powróciła do dawnego trybu życia.

Epilogiem sprawy nieszczęsnego małżeństwa, wymagającej dokładnego przebadania, będzie decyzja Aleksandry wstąpienia do zakładu sióstr marcinkanek w Warszawie, oczywiście wraz z odpowiednim posagiem. Aleksandra przeżyła byłego męża. Syn Aleksander Bogdan jeszcze w 1839 roku „tylko stodołę pilnował” u rodziny Grabowskich. Dalsze jego losy są nieznane.

Z kolei Jański mając już po wygraniu konkursu przyznane stypendium rządowe na dalsze studia zagraniczne oraz paszport, zaraz po ślubie wyprawił się w drogę. Mimo usiłowań, by utrzymywać kontakt z żoną poprzez listy

---

<sup>4</sup> E. Callier, *dz. cyt.* Część trzecia, s. 7. – Inny, niesprawdzony przekaz piśmienny umieszcza Aleksandrę Zawadzka w scenerii Ogrodu Saskiego, gdzie Jański zastał ją płaczącą z powodu uwiedzenia. – Typowy przekaz w guście epoki romantycznej.

i mimo zapewnienia, że wróci, nie dotrzymał obietnicy. Czuł się za Aleksandrę odpowiedzialny, dla tysiąca jednak powodów nie powrócił do kraju.

Sprawa małżeństwa była i pozostała otwartą raną w sercu Bogdana niemal do końca jego życia. „Kobieta złamała całą moją wielkość” – czytamy w dzienniku. – „Poniżona duma, poniżony rozum, niemożność naprawienia błędu ustawicznie mnie trapiły.” W stanie głębokiego przygnębienia, ale i z „uczuciami nadziei pomyślnej przyszłości”, które wzniecił w nim widok „nieba o zachodzie słońca”, opuszcza kraj rodzinny, jak się potem okazało, na zawsze, żegnając razem swoją młodość.

Jański, w wieku 21 lat, uwoził z sobą do Paryża bagaż planów naukowych, ale i trosk, niepokojów. Jego ścisły umysł domagał się racjonalnego uzasadnienia, takiejże odpowiedzi na pytanie o sens życia. Ani materializm, ani ateizm, które wywołały w nim niegdyś filozoficzną egzaltację, nie pomagały mu, bo nie były w stanie pomóc w uporaniu się z niepokojami, które dręczyły go do granic możliwości.

Szuka jakiegoś kompromisu między materializmem a spirytualizmem poprzez eklektyzm, filozofię szkocką – próba ta jednak się nie udaje. Jeszcze bardziej pogrąża się w pijaństwie, topiąc „troskę”, egzystencjalny niepokój w niepamięci i rozpuście w paryskich knajpach i burdelach. A Paryż uchodził wówczas za Babilon: „Jest tu największy przepych, największe świństwo, największa cnota, największy występki; co krok to afisze na weneryczne choroby – krzyku, wrzasku, turkotu i błota więcej, niżli sobie wystawić można – ginie się w tym roju i wygodnie z tego względu, że nikt się nie pyta, jak kto żyje. [...] Co panien miłosiernych! – gonią za ludźmi [...]”<sup>5</sup> Żadna z ówczesnych stolic europejskich – poza Londynem – nie miała tylu „panien” co Paryż. W wielkim mieście łatwiej im było uprawiać swój proceder głównie po to, by nie umrzeć z nędzy, głodu, wycieńczenia.

Jański stał się człowiekiem „charakteru słabego i chwiejnego” (L. Królikowski). W dzienniku zapisuje imiona kobiet z Koryntu. Traci na nie z trudem zdobywane pieniądze. Zaciąga pożyczki, popada w długi. I tak znalazł się w nędzy. „Bieda w najwyższym stopniu” – to zapis z dziennika. Był w takiej desperacji, że myślał o samobójstwie.

---

<sup>5</sup> *Korespondencja Fryderyka Chopina*. Zebrał i opracował Bronisław Edward Sydow. Warszawa 1955, t. I, s. 187. Cytowany fragment z listu Chopina do przyjaciela Norberta Alfonsa Kumelskiego. List datowany 18 listopada 1831 roku.

W czasie skrajnego załamania natknął się na głośny i modny ruch saintsimonistów. Zapowiadali oni nową erę ludzkości, nową moralność, tak zwane „nowe chrześcijaństwo”. Bynajmniej jednak nie chrześcijanie wykorzystywali sztafaż rzymskiego chrześcijaństwa dla anektowania nowych wyznawców. Oni też pomogli Jańskiemu wydobyć się z beznadziejnego położenia i zapewnili mu nawet materialne wsparcie. Królikowski, który w tym okresie przebywał w Paryżu i jakiś czas trzymał u siebie przyjaciela z lat uniwersyteckich, zapewnia, że „popadł [on] jeszcze w większy nieład, a następnie w długi i niedostatek, co go popchnęło do saintsimonistów”, że kiedy wciskał się do nich, „czynił to z potrzeby finansowej” (E. Callier, *dz. cyt.*, ss. 7, 10).

Jański wprowadzony w doktrynę saintsimonistów, zaczyna się odradzać. Akceptuje ich społeczny radykalizm, ich hierarchiczną organizację, w której w krótkim czasie zajmie – jako pierwszy cudzoziemiec – Polak – znaczącą pozycję. Jak oni, i Jański występuje przeciw Objawieniu i „papizmowi”. Ożywiającą go głęboką potrzebę religijną próbuje zaspokoić w neochryścianizmie i panteizmie, głoszonym przez jego nowych przyjaciół. W Londynie, gdzie jako stypendysta prowadzi studia naukowe, propaguje zmodyfikowany przez przyjaciół francuskich saintsimonizm wśród ekonomistów, prawników i filozofów. Czuje się apostołem z przekonania, powołanym do wielkich zadań, do uszczęśliwienia ludzkości. Chcąc udoskonalić ludzkość, musi sam być doskonały. Być wolnym od przesądów i nałogów zwłaszcza cielesnych, co było szczególnym wymogiem doktryny saintsimonistycznej. W tym celu zaczyna pisać dziennik: dla doskonalenia się, dla codziennego kontrolowania swych czynów.

W Londynie też, w grudniową porę 1830 roku, dowiaduje się o wybuchu rewolucji w Warszawie. Jest pod wielkim tego wrażeniem. Myśli o powrocie do Kraju. Jak się jednak wydaje, saintsimoniści przyjmujący kosmopolityzm za swój pogląd, odwiedli go od tego zamiaru, próbując osłabić w nim patriotyzm.

W Paryżu, po powrocie z Londynu przechodzi kolejny kryzys, chyba największy z dotychczasowych. Spowodował go po części rozłam w ruchu saintsimonistycznym. Ideowa, moralna i organizacyjna klęska saintsimonistów staje się osobistą klęską Jańskiego. Tym boleśniej, że w tych apostołach i ich nauce położył „takie zaufanie, jakie tylko należy Chrystusowi” – wspomni w jednym ze swoich listów z 1836 roku. W tym samym liście dopowie, że zerwanie z przywódcami tego ruchu „pograżyło mnie w najniepewniejszym, najboleśniejszym stanie”.

Z kolei upadek powstania w Polsce i niewiadomy los najbliższych – ojca i braci, wywołują w nim poczucie bezradności. Już od grudnia 1831 roku nie otrzymywał stypendium z Warszawy. „Byłem w tak nieszczęśliwym stanie,

zem albo wcale, albo zbyt mało mógł zarabiać.” Zadłuża się. Jest w psychiczno-moralnej zapaści. Powraca desperacja, myśli o odebraniu sobie życia, o ucieczce gdzieś, choćby do Ameryki. Miota się „między zwierzęcością a rozpaczą”. „Przed nikim nie mogę otworzyć mego serca.” Dojmujące uczucie samotności. Ogarnia go „niedoleżność aż do śmierci moralnej”.

Ogłuszony tym wszystkim, musi jednak z czegoś żyć. Pomaga Francuzowi Burgaud des Marets przełożyć na jego język *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza. Pisuje do francuskich gazet artykuły historyczne i publicystyczne. Publikuje doniesienia z Polski. Niedoszły kosmopolita saintsimonistyczny repolonizuje się, wciąga się w życie polskiej emigracji. I nie przestaje nadal interesować się kwestiami metafizycznymi, przejawiając w wybitnym stopniu skłonność do refleksji. Dochodzi do uznania pierwszeństwa Ducha przed materią i odchodzi od panteizmu, a w konsekwencji od fatalizmu. Jest to pierwszy intelektualny krok w kierunku nawrócenia.

Jest świadkiem burzliwych wydarzeń politycznych, społecznych, gospodarczych, także sensacji kulturalnych i artystycznych. Przeżył historyczne wstrząsy, jak sławne „trzy dni chwały” – rewolucję 1830 roku, kiedy w miejsce obalonego króla Karola X powołano na króla Francuzów księcia Ludwika Filipai zabezpieczono monarchię konstytucyjną. Dochodziło do głosu bogacące się mieszczaństwo, coraz większą rolę odgrywali bankierzy, którzy przyczynili się do wzrostu znaczenia burżuazji. Działała wolna prasa. Odbywały się pokazowe procesy polityczne, stosowano represje w postaci wyroków, nakładano ciężkie kary finansowe. Stopniowo do głosu dochodziła klasa robotnicza, jej wystąpienia w pierwszym (1831) i drugim (1834) powstaniu lyońskim wywołały społeczne niepokoje. W Paryżu 1832 roku szerzyła się epidemia cholery. Do kolejnych ostrych walk dochodziło 5 czerwca 1832 roku, także do powstania w kwietniu 1834 roku. Zaczęły się szerzyć poglądy socjalistyczne. Wraz z rozwojem przemysłu rodził się kapitalizm. Zakradała się anarchia w wytwarzaniu dóbr materialnych, pociągająca za sobą zubożenie mas.

Za monarchii lipcowej doszedł do pełnego rozkwitu w dziedzinie kultury romantyzm, głoszący priorytet wiary i uczucia przed rozumem.

Jański styka się z nowościami w życiu religijnym i kościelnym. Właśnie po rewolucji lipcowej 1830 roku zrodził się z inspiracji głośniego pisarza religijnego, księdza Lamennais'go ruch „L'Avenir”, który bulwersował ówczesny laicyzm, a przede wszystkim wywoływał niepokój i protesty wśród galikańskich hierarchów Kościoła katolickiego we Francji. Ruch ten deklarował wierność nauczaniu Kościoła katolickiego i jego Głowie, ale też postulował rozdział między Kościołem a państwem w imię wolności i dobra zainteres-

sowanych stron. Jański studiuje pisma liderów i zwolenników tego ruchu: „czytanie d'Ecksteina dało mi poznać nieco inny katolicyzm”. Pisma czołowych promotorów odrodzenia religijnego we Francji: Lamennais'go i jego najbliższych współpracowników, jak ksiądz Gerbet, ksiądz Lacordaire, hrabia Montalembert i inni, a także studia historyczne René François Rohrbachera o Kościele, otwierają Jańskiemu oczy na intelektualne i moralne wartości katolicyzmu. „Myśl moja obróciła się ku Chrystusowi i wszedłem w stosunki z kilku ludźmi, przyjaciółmi Lamennais'go.” Lektura pisma Goethego o nieśmiertelności duszy podnosi Jańskiego wysoko. Wypracowuje sobie opinie na temat katolicyzmu. Religijnie usposobiony Mickiewicz, z którym jakiś czas mieszkał, osobistym przykładem „utwierdza mnie niby w moich opiniach” (Dziennik 1835, rkps s. 242 ACRR). Ale opinie Jańskiego zmieniają się i ciągle nie są tym, czym przekonania, które uruchamiają wolę. „Długo jeszcze i moje niedawne wyobrażenia, i agitujące się tu między dawnymi przyjaciółmi Francuzami kwestie i projekta, rozdzierały były i niepokoiły moją duszę” (w liście, jak się wydaje, nie wysłanym do Ludwika Królikowskiego z 1836 roku). Raz przyjmuje intelektualnie katolicyzm, innym razem modeluje go, umniejsza, a nawet uważa „swój katolicyzm za skompromitowanie się” (Dziennik, 6 grudnia 1834). Zaczyna się modlić, chodzić do kościoła, lecz za lada okazją „zapuszcza się w złe stosunki z kobietami”. Zawile meandry, zygzaki myślowe i moralne znaczą się na jego drodze, „cały rok okropna, przeciągła słabość i ducha, i ciała” (tamże, s. 243). Uznaje potrzebę „emancypacji rewolucyjnej Kościoła”, powraca do republikanizmu, do mistycyzmu Saint-Martina, ale w „chęciach, bo w czynach, w myślach już zupełna nicość” (tamże).

Pracuje nadal dla chleba pisując artykuły popularnonaukowe dla czasopism francuskich, zajmując się edytorstwem w wydawnictwie Januszkiewicza, ekspedycją rozmaitych dzieł polskich. „Przy tym praca około ducha, wewnętrzna i osobista, przy tym ciągle niepokoje, bieda, całodzienne i całonocne burze myśli, tęsknota za Królestwem Bożym, szukanie za drogą ku niemu zebrały się nareszcie w fizyczną słabość: zapadłem na piersi. Uznano mnie już za suchotnika, wielu na śmierć przeznaczyło! – Tymczasem po dwumiesięcznej, ciężkiej słabości w łóżku, wstałem zdrów i zdrowszy niż kiedykolwiek wprzód. Było to w sierpniu. W końcu tegoż roku 1834 postanowiłem wrócić całkowicie do jedności powszechnej Kościoła Chrystusowego i postanowienie moje wykonałem” (w liście do L. Królikowskiego: ACRR 8590, s. 1069-1073).

Zanim doszło do pojednania się z Bogiem, Jański musiał przejść przez wewnętrzne przemiany, które trwały przez długi czas, bo aż siedem lat. W tym to okresie rejestrował w dzienniku swoje moralne słabości, upadki, przejawy egoizmu, pychy i cielesności, chcąc gruntownie poznać siebie, aby w ten sposób o własnych siłach i dzięki przenikliwości swej inteligencji i wyjątkowej skłon-



ności do refleksji, o własnych siłach wydzwignąć się z poniżenia. Nie udawało mu się to, póki się nie przekonał, że pomocy nie może szukać w sobie, lecz poza sobą. Świadomość własnych ograniczeń rani boleśnie jego przeczuloną pychę. Jego zaślepiony w sobie samym egocentryzm, zamykający się przed Bogiem i ludźmi, pęka, rozbraja się. Jego wnętrze otwiera się na modlitwy, na wyznanie zła, rodzi się w nim postanowienie poprawy, pragnienie zjednoczenia się w komunii świętej, praktykowanie miłosierdzia.

Dziennik Jańskiego ukazuje kolejne fazy, etapy jego duchowego odradzania się. Potykając się na tej drodze, zaczął stopniowo zdawać sobie sprawę, kim był, kim jest i co powinien czynić. Świadomość własnej nędzy moralnej zostaje jednak przeniknięta świadomością dobroci i miłosierdzia Boga Ojca. Od 1832 roku rozpoczął się intelektualny proces nawrócenia, w którym szczególną rolę odegrały – jak wyżej wspomniano – lektury dzieł promotorów francuskiego odrodzenia religijnego i kontakty z nimi, zwłaszcza zaś z Adamem Mickiewiczem. Dramatyczne przeżycia, które poprzedziły, a może nawet wywołały chorobę, na jaką zapadł Jański, mogły wraz z tą niemal śmiertelną chorobą i niespodzianym uzdrowieniem przynaglić ów proces. Nie było już żadnego powodu, aby odwlekać godziny powrotu do Boga miłosierdzia, do jedności z Kościołem Chrystusowym. To pierwsze pojednanie z Bogiem nastąpiło na przełomie lat 1834/1835 – było to pierwsze nawrócenie moralne. Była to spowiedź z całego życia i przyjęcie komunii świętej. Mówi o tym dziennik Jańskiego.

Odrodzony duchowo Jański jest szczęśliwy jak nigdy. Ta pierwsza jego wielka spowiedź i pierwsza od nawrócenia się komunია święta wywołują w nim radość i akty bezgranicznej wdzięczności wobec Boga, Dawcy upragnionego pokoju. Dzień 11 stycznia 1835 roku jest dla niego „dniem radości i nadziei”. Jego wina stała się winą szczęśliwą, bo ściągnęła na niego Boże Miłosierdzie. Czuje się wtedy jak najbardziej sobą. Nie byłby jednak naprawdę sobą, gdyby nie dzielił się tą radością z innymi. Nie byłby naprawdę sobą, gdyby nie odwdzieczył się Bogu swoim życiem. I o tym mówi jego dziennik.

Również w nim znajdujemy skargi i żale Jańskiego, że się załamuje, że upada ulegając pokusom cielesności, że cierpi, iż ciągle bierze nad nim górę demon pychy. Właśnie z powodu pychy i cielesności przeżywa on najsilniejsze, najbardziej intensywne walki wewnętrzne. Zwracał się wtedy do Boga poprzez akty strzeliste, pełne napięcia i żaru modlitewnego. Przechodził męki niekonsekwencji w swym postępowaniu nie wiedząc początkowo, że przechodzi proces oczyszczenia, które stopniowo uwalniało go od braku prawdy i miłości, od egoistycznych skłonności, instynktów i namiętności. Przechodził metanoię.

Jednakże Jański w tym procesie dochodzenia do Boga, dochodził równocześnie do siebie, do swej tożsamości, nie zamykając się w sobie, nie ograniczając się do dialogu z Bogiem. Włączył się w służbę bliźnim, rodakom, emigrantom. Jeszcze w okresie rozluźniania swych więzi z saintsimonistami dostał się w wir życia Wielkiej Emigracji. Angażował się z początku politycznie w prace komitetów emigracyjnych w Paryżu. Szybko się jednak zraził do programów politycznych, które miał łączyć, dzieliły emigrantów na różne wzajemnie zwalczające się stronnictwa. Poznał słynne „polskie piekło”, parodię polskości. Nie czuł się z temperamentu politykiem. Praktycznie rozminął się z powołaniem na profesora Instytutu Politechnicznego. Czuł się działaczem społeczno-religijnym. Miał po temu niezwykle charyzmaty: zjednywał sobie otoczenie i przekonywał go. Podejmował działalność kulturalną, publicystyczną i redakcyjną. W 1833 roku, po którym nie pozostawił w swoim dzienniku żadnego zapisku (poza notatkami dziennymi), współpracował bardzo blisko z Adamem Mickiewiczem, redagując z nim „Pielgrzyma Polskiego”, który od czerwca przeszedł wyłącznie w jego ręce. Tłumaczył w tym czasie na francuski *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* swego wielkiego przyjaciela Adama. Uczestniczył w pracach korektorskich (m.in. *Pan Tadeusz*) i edytorskich dla wydawnictwa wspomnianego już E. Januszkiewicza. Podejmował akcje niesienia pomocy dla emigrantów – ich nazwiskami zagęściły się zapiski dziennikowe poczynając od 1832 aż po rok 1839.

Poprzez kontakty z polskimi emigrantami uświadamiał sobie coraz wyraźniej ich stan psychiczny, moralny i religijny, a nie tylko materialny. Ich „wyrwanie się” z naturalnego środowiska, którym był kraj rodzinny, powodowało, że żyli w stanie ciągłej depresji. Przebywając wśród obcych, czuli się wyobcowani. Przeżywali dotkliwie swoje położenie jako głęboko nienormalne. Pozbawieni moralnego zaplecza, pojedynkowali się o byle głupstwo, popełniali samobójstwa, popadali w choroby psychiczne, wchodzili w konflikt z prawem, wszczynali burdy i kłótnie. Przygnębiający obraz polskiej emigracji z jej pierwszych lat!

Rozmowy Jańskiego z Adamem Mickiewiczem i innymi bliskimi mu Polakami musiały iść w kierunku ustalania duchowej diagnozy emigracji i szukania środków zaradczych na jej potrzeby. Niektórzy z emigrantów, sami zaangażowani moralnie i religijnie, widzieli potrzebę organizowania takiej społeczności, takiego „nowego zakonu”, który by moralną postawą członków, praktykowaniem przez nich wartości etycznych i religijnych, mógł promieniować na szerokie kręgi Polaków, głównie we Francji, a także na rodaków w kraju. W tym celu został w grudniu 1834 roku powołany do życia Związek Braci Zjednoczonych (Towarzystwo Braci Zjednoczonych). Związek ten okazał się nietrwały, niebawem rozpadł się. Jednakże sama idea trawiła umysł i serce

Jańskiego, które już były przeniknięte myślą o „bractwie”, o „nowym zakonie”. Załączki jej kryły się w postanowieniach Jańskiego, zapisanych w dzienniku pod datą 12 listopada 1835 roku. Pozostał już tylko krok, jaki należało uczynić, aby idea stała się ciałem.

Wydaje się nie od rzeczy przypomnieć tu zapis księdza Pawła Smolikowskiego: „Słyszałem z ust ks. Kalinki, który zapewne na emigracji od innych przejął, że Bracia Zjednoczeni zbierali się co piątek na Mszę św., a po niej u Mickiewicza czytali Pismo św. i rozmawiali o sposobach ratowania ojczyzny. Mickiewicz, razu pewnego, bardziej niż zwykle znękany smutnymi wieściami, jakie go z kraju dochodziły, i tym, co się działo na emigracji, zawołał: >>Nie ma dla Polski innego ratunku, trzeba nowego zakonu. – Ale kto go założy? Trzeba na to świętego. – Ja? Za pyszny. Ty? (do Platera) zanadto arystokrata. Ty? (do Zaleskiego) zanadto demokrata. – Jański założy<<” (Smolikowski, I 41). – Możemy uznać to za „złotą legendę” polskiego romantyzmu, w której jednak jest coś z historycznej prawdy: Mickiewicz poznał się na Jańskim i jego charyzmie i okazał mu pomoc w realizowaniu idei.

W lutym 1836 roku, w pierwszą niedzielę postu powstaje bractwo skupiające pierwszych zapaleńców sprawy Bożej. Jański całą duszą i ciałem poświęca się rozwojowi tego bractwa, nie szczędząc trudów około jego utrzymania. Z czasem bractwo otrzymuje miano Domku Jańskiego. Charyzmatyczny dar przyciągania ludzi do idei bractwa ujawnia w Jańskim naturę apostoła. On sam, wyróżniający się nieprzeciętną inteligencją, kulturą życia osobistego, żarliwością religijną serca wobec bliźniego, dźwigał na co dzień krzyż, spotykając się z arogancją rodaków i ich głupotą, z ich ignorancją w sprawach wiary. Doznał wielu zawodów i rozczarowań, nie uniknął z ich strony i szkalowania.

Równolegle cierpiał z powodu własnych słabości i błędów swej przeszłości. Coraz rzadziej popadał w irytację, zdenerwowanie, coraz częściej uczył się cierpliwości. Coraz lepiej znosił siebie. Zdał sobie sprawę, że to, co czyni, czyni już nie od siebie i dla siebie, lecz z woli Pana, który po prostu przeznaczył go do służby apostolskiej. Jański miał tę świadomość, która zobowiązywała go do pracy nad odrodzeniem religijno-moralnym współrodaków, do tworzenia kadry kapłańskiej, której zręby zaczął tworzyć w Rzymie, a która stanie się podporą emigracji, narodu i Kościoła.

Jański, odkąd wszedł na drogę twardej „walki z szatanem, światem i ciałem”, nie cofnie się z niej i będzie trzymał się jej do końca. Wie, że jest słaby, ale też wie, że w tej słabości doskonalili się jego wiara wraz z nadzieją i miłością. Czuje nieraz „najgłupszą żądzę znaczenia między ludźmi”, „chęć podobania się”. Czasem nachodzi go „przypomnienie pożądlive z dawnych czasów,

marzenia, że się nie używało rozkoszy i świata, ile mogło” (zapis z dziennika, 19 czerwca 1838). Jednakże z coraz większym spokojem przyjmuje utrapienia ze strony pychy i ciała jako pierwotne skażenie ludzkiej natury, nie dając im w swym życiu przyzwolenia.

We wspomnianym „Obejrzeniu się na przeszłość”, rozważając ją i podsumowując, Jański zauważył, że od 1823 roku – mając wówczas 16 lat – przez 12 lat był poza Kościołem, w tym przez 9 lat nie wierzył w Chrystusa, od tegoż roku przez 7 lat pozostawał w zupełnej irreligii (bezbożności), w tym przez 5 lat był materialistą i ateistą.

Dla uwyrażnienia jego duchowego portretu można dopowiedzieć, że Jański, dawniej przeciwnik „papizmu” i Objawienia, przyjął Kościół w całej jego sile i słabości, w wymiarze przyrodzonym i nadprzyrodzonym, świadomy jego błędów i zarazem jego dziejowej misji. Jako świecki apostoł w dziele nawracania doznawał wielu przeszkód ze strony współrodaków-emigrantów, których odrzuciło od Kościoła brewe Grzegorza XVI. Dobrze rozumiał wagę ich zarzutów. Toteż zamierzał przeprowadzić w Rzymie w sprawie brewe „konsultację”, „której ogłoszenie publiczne mogłoby być wielkiego użytku”. Nie zdążył tego dokonać, gdyż wkrótce zmarł. Jański z ostatnich lat życia to człowiek zupełnie inny niż z epoki uniwersyteckiej. W biblijnym sensie zrzucił z siebie szaty „starego człowieka” i przywdział – jak syn marnotrawny – szaty „nowego człowieka”.

Patrząc na życie i działalność Bogdana Jańskiego z perspektywy naszego czasu, możemy odnieść wrażenie, iż zrobił niewiele i tak naprawdę nie mógł wiele przemyśleć, rozwinąć i dokonać. Po ludzku biorąc, żył zbyt krótko, by mógł swoje dzieło doprowadzić do pełni. Zmarł w momencie, gdy jego Domek doznał wielu wstrząsów. Zostało mu oszczędzone uczucie zawodu, gdy znacząca liczba jego przyjaciół i zwolenników przeszła do obozu Andrzeja Towiańskiego – nie bez wpływu Adama Mickiewicza!

Jański, który miał klarowną świadomość, że Opatrzność upatrzyła w nim apostoła i powierzyła mu zadanie religijnego i moralnego nawracania współrodaków, umierając, zaufał Jej bezwarunkowo: Jej powierzył zaledwie poczęte dzieło, którego z Jej woli nie było mu dane prowadzić do końca. Współczesny Jańskiemu Frédéric Ozanam wypowiedział słowa, które można z przekonaniem odnieść do Polaka: „Jesteśmy tu, by spełniać wolę Opatrzności. Ta wola spełnia się z dnia na dzień i ten, który umiera pozostawiając swe dzieło niedokończone,

jest tak samo zaawansowany w oczach najwyższej sprawiedliwości jak ten, który ma możliwość wykończyć je całkowicie”.<sup>6</sup>

\*

W początkowym okresie mojej pracy nad Dziennikiem Bogdana Jańskiego spotkałem się z wielką pomocą ze strony Fundacji Centro Incontri e Studi Europei w Rzymie. Kierownictwu tej instytucji, sekretarzowi Pani Wandzie Gawrońskiej, i przewodniczącemu, Panu architektowi Robertowi de Luca, którzy okazywali mi niezwykłą, wręcz serdeczną życzliwość, zawdzięczałem znakomite warunki egzystencji i pracy. Składałem im obojgu wyrazy najgłębszej wdzięczności.

Najserdeczniejsze słowa podziękowania przekazuję Mistrzowi Krystianowi Zimermanowi, który w związku z moją pracą zapewnił mi nie tylko komfortowe warunki pobytu w Paryżu, lecz także swoim gestem sprawił, że mogłem – przełamując nieoczekiwane przeszkody – kontynuować badanie naukowe.

Pani Profesor Karolinie Lanckorońskiej dziękuję z całego serca za nieoczekiwaną pomoc – dzięki niej udało mi się w Rzymie sfinalizować swoją pracę. Inicjatorem i pośrednikiem był tu Pan Doktor Wojciech Biliński, radca ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Watykanie. Bardzo serdecznie mu za to dziękuję.

Z przyjemnością myślę o serdecznej gościnności Pana Doktora Stefana Frankiewicza, Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Dzięki warunkom, które mi stworzył, mogłem spokojnie pracować nad dziełem Jańskiego. Proszę go o przyjęcie moich słów najszczerzej wdzięczności.

Bardzo serdecznie dziękuję Siostrze Alinie Merdas, RSCJ, za pomoc w skontrolowaniu tekstu francuskiego, występującego w dzienniku Bogdana Jańskiego, i jego przekładu na język polski.

---

<sup>6</sup> Wypowiedź F. Ozanama cytuję za Kalikstem Morawskim: *Fryderyk Ozanam*, Warszawa 1955, s. 21.

W toku ostatniej fazy mojej pracy w Paryżu dopomogli mi historyk i autor Pan Krzysztof Rutkowski oraz współpracownik Biblioteki Polskiej w Paryżu Pan Witold Zahorski, za co też składam im bardzo serdeczne podziękowanie.

Za przyjazną pomoc, rady i wskazówki w sprawach edytorskich dzięki składam Redaktorowi Antoniemu Podsiadowi.

Zaciągnąłem dług wdzięczności wobec wielu pracowników bibliotek, archiwów i różnych instytucji kulturalnych. W szczególności wspominam Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Uniwersytecką, Bibliotekę Instytutu Badań Literackich – w Warszawie, Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę XX Czartoryskich i Bibliotekę Polskiej Akademii Nauk – w Krakowie, Bibliotekę Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, Bibliotekę Polską w Paryżu, Archevêché Catholique de Paris – Archives historiques i Bibliothèque Nationale.

Szczególne słowa wdzięczności składam Zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców w Rzymie za powierzenie mi pracy edytorskiej nad dziennikiem Bogdana Jańskiego. Dziękuję uprzejmie asystentowi generalnemu Zgromadzenia, Księdzu Grzegorzowi Trederowi CR, oraz sekretarce archiwum Pani Lilianie Drózdź za trudy poniesione w związku z technicznym opracowaniem dziennika.

Przede wszystkim jestem wdzięczny śp. Księdzu Johnowi Iwickiemu CR, archiwście Zgromadzenia, który zachęcił mnie do pracy edytorskiej. Dzięki jego inicjatywie dziennik Bogdana Jańskiego został w końcu – po bez mała stu pięćdziesięciu latach – opracowany i przygotowany do wydania.

Andrzej Jastrzębski

## O Dzienniku Bogdana Jańskiego

### Nota wydawnicza

Autografy opublikowanego tu po raz pierwszy dziennika Bogdana Jańskiego stanowią część jego archiwum, które do dziś przechowuje w swoich zbiorach Zgromadzenie Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie (ACRR) przy via San Sebastianello 11.

Pod datą 12 grudnia 1839 roku Jański, wówczas obłożnie chory, przed opuszczeniem Paryża, do którego zamierzał powrócić z Rzymu, a który miał opuścić na zawsze, zanotował w dzienniku: „układam papiery cały dzień”. Były one przechowywane „w szafie niskiej, czerwonej, co stoi po prawej stronie w stacji Bogdana”. W tej to szafie mieścił się „skład kartonów i różnych papierów osobiście dotyczących samego Bogdana” – pisał 20 marca 1840 roku jego powiernik Edward Duński do Karola Królikowskiego (ACRR 35331). W kolejnym liście do tegoż Królikowskiego, nadzorującego paryski Domek przy ulicy Vavin 13, Duński doniósł: „Przypomina Bogdan swoje papiery i szafę z książkami ascetycznymi itp., które zachowaj, jakoż dotychczas były” (27 marca 1840; ACRR 35532).

„Różne papiery osobiście dotyczące samego Bogdana”, zmarłego 2 lipca 1840 roku w Rzymie, przywiózł jeszcze tego samego roku z Paryża do rzymskiego klasztoru Edward Duński. Uczynił to na polecenie Starszego Brata, Piotra Semeneki.

Tak więc archiwum Jańskiego zostało zabezpieczone przez jego najbliższych współpracowników: Piotra Semenkę, Hieronima Kajsiewicza, Edwarda Duńskiego i innych. Traktowali oni z pietyzmem pozostawione przez niego papiery, które w ich świadomości miały wartość świadectwa, rangę duchowego testamentu. Toteż nie sposób sobie wyobrazić, by mogli dowolnie penetrować archiwum Jańskiego. Mieli w pamięci słowa skierowane do Królikowskiego: „zachowaj, jakoż dotychczas były”.

Wagę dokumentów Jańskiego podkreślił ksiądz Hieronim Kajsiewicz, jego niedoszły biografista: „Da-li Bóg pogodę i łaskę po temu, wydamy później obszerniejsze dzieje całego procesu duchowego, jaki się odbywał w drogim naszym nieboszczyku przez całe jego życie, szczególnie od wyjazdu jego za granicę. Miał bowiem zwyczaj wszystko zapisywać sobie, a papiery jego odziedziczyło Zgromadzenie i przechowuje w swoich zbiorach”. Passus ten pochodzi z rękopiśmiennego pamiętnika H. Kajsiewicza, „spisanego Roku Pańskiego 1850”.<sup>7</sup>

Na zawartość archiwum Jańskiego złożyło się parę zeszytów, mnóstwo luźnych kart i kartek. Są one ułożone obok siebie, wydawałoby się, przypadkowo. Nie miały

---

<sup>7</sup> H. Kajsiewicz: Początki Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego spisane Roku P. 1850 (ACRR 7496, s. 11).

autorskiej paginacji. Dopiero w 1960 roku zostały spaginowane w takiej kolejności, jaka się wówczas zachowała, jaką jeszcze zastano. Tej kolejności nie naruszono nawet wtedy, gdy dostrzeżono w niej oczywiste błędy. Toteż zdarzają się przypadki, że już spaginowana strona parzysta (*verso*), poprzedzała stronę nieparzystą (*recto*). Po dokonaniu paginacji na papiery zostały nałożone sygnatury.

Całe archiwum Jańskiego mieści się w granicach sygnatur od 8428 (strona 1) do 8654 (strona 1060). Sam dziennik, który stanowił część tego archiwum, jest sygnowany numerem 8627 i obejmuje strony od 104 do 965.<sup>8</sup>

Wygląd zewnętrzny autografów, które złożyły się na dziennik, jest bardzo zróżnicowany, gdy chodzi o rodzaj papieru i jego kolor, format. Teksty są utrwalone na żółtawym papierze, także na bładoniebieskim i niebieskim. Raz na grubym, innym razem na cienkim, a nawet bibułkowym arkusiku. Formaty papieru bywają większe i mniejsze, przy czym największy format wynosi 27 x 23 cm, a najmniejszy 11 x 7 cm.

Pismo Jańskiego, staranne i czytelne w listach adresowanych do oficjalnych osobistości, w prywatnych zapiskach bywa bardzo często niedbałe, pokrętnie: jest pochyle, ostre, nie zawsze wyraziste, tak że niekiedy nie wiadomo, czy w danym miejscu została użyta na przykład litera „ę” czy „ą”. Natrafiamy na interlinie tak wąskie, że niektóre litery danego wiersza nakrywają litery poprzedniego, tak iż zatarte są kontury tych liter. Szczególną trudność w odczytaniu sprawiały notatki pisane dwustronnie na cienkiej bibułce. Autor posługiwał się piórem atramentowym, rzadko ołówkiem zwykłym lub kopiowym. Odczytanie pisma Jańskiego nastroczało więc rozmaite trudności, które nie we wszystkich przypadkach dało się rozstrzygnąć. Stosował on niemal z reguły skrót, to znaczy skracał wyrazy. Bywało, że nie kończył zdania.

Rzadkie były przypadki uszkodzenia autografu; zdarzały się kleksy, plamy i dziury po wypalonym cygarze.

Jański zaczął pisać dziennik – bez żadnego wprowadzenia – od wtorku 28 października 1830 roku w Londynie i kontynuował go z przerwami przez 10 lat. Przed wyjazdem z Paryża, 13 grudnia 1839 roku zdążył jeszcze na zakończenie tego dnia zapisać w dzienniku: „Boże, dopomóż mi!”. Jak się później okazało, były to ostatnie słowa zapisu dziennikowego. Dalszy ciąg dziennika został nieodwołalnie przerwany.

Jański wybrał sobie jako formę wypowiedzi osobistej dziennik, czyli formę zapisków prowadzonych z dnia na dzień, a utrwalających nie tyle bieg wypadków zewnętrznych, ile przede wszystkim jego własne przeżycia, myśli i dążenia.

Jak wspomniano, autor zaczął pisać dziennik w Londynie, gdzie przebywał na stypendium naukowym. Przeżył w Paryżu głęboki kryzys duchowy i moralny, wywołany

---

<sup>8</sup> W Katalogu Zgromadzenia, inwentaryzującym archiwalia jego założycieli, zbiór rękopiśmienny Jańskiego jest poprzedzony zbiorami archiwaliów Piotra Semenki i Hieronima Kajsiewicza. W 1960 roku z powodów wyłącznie technicznych zaczęto paginować, następnie sygnować autografy kolejno Semenki, Kajsiewicza (ostatnia sygnatura 8426) i dopiero po nich – Jańskiego.



utrata wiary w sens życia. Niespodzianie znalazł pomoc ze strony paryskich saintsimonistów. Związał się z nimi stając się ich żarliwym współwyznawcą i apostołem nowej wiary. Chce być godnym miana saintsimonisty, toteż musi się wyzwolić „z nalogów i przesądów”. „Dla zniszczenia ich kontrola myśli i czynów, uczuć każdego mego dnia będzie pewnie pożyteczną.” „Co piszę i napiszę, piszę dla siebie.”

Trzy dni później notuje w dzienniku: „Uznałem za rzecz potrzebną kontrolować się codziennie z mych uczuć, wyobrażeń i czynów”, aż „przez to ściśle kontrolowanie i wyrozumowanie, wyznaczanie przyszłych pojedynczych aktów mego życia nie stanę się mocniejszym, religijniejszym” (ostatni cytat z 17 listopada 1830 roku).

W brulionowym liście pisanym po francusku w grudniu 1830 roku w Londynie donosi Thalabotowi, jednemu z „ojców” saintsimonistów: „Od półtora miesiąca zacząłem pisać dziennik w celu doskonalenia się, codziennego kontrolowania swych czynów, by znalazły się w harmonii z jedynym uczuciem, dzięki któremu wiąże się z naszą świętą wiarą”.

Odkrywa się tutaj cel, dla którego Jański zaczął pisać dziennik. Deklarowana oficjalnie moralność saintsimonistów domagała się od niego osobistej moralności, szczególnie w dziedzinie seksu. Jański jednak niemal rok później przeżywa dramatycznie kolejny kryzys ideowy, do jakiego doprowadza go rozłam w ruchu saintsimonistów, dokonany definitywnie w listopadzie 1831 roku. Zawiesza pisanie dziennika, który miał być dla niego narzędziem moralnego odradzania się. Wiara saintsimonistów okazała się złudzeniem, zatem kontynuacja dziennika zdaje się tracić w jego oczach sens. A jednak Jański powróci do niego: 7 marca 1832 roku zanotował: „Piszę ten dziennik dopiero od 25 lutego”, w maju zaś zapisał: „Zbieram najpierw od miesiąca zabyte wspomnienia”.

W dniu 8 czerwca 1832 notuje: „Robię sobie uwagę, że i te wspomnienia dlatego piszę w tak drobnych szczegółach, iż nic wielkiego nie robię. Stąd każdy drobiazg dla mnie, chcącego żyć wewnątrz i rozbierać swe czyny – ma zbytnią wagę”.

W tym czasie Jański zaangażował się w sprawy polskiej emigracji, które wielokrotnie i zarazem nader ascetycznie zostały zapisane w dzienniku. Mimo ofiarnego zaangażowania się nie przestawał odczuwać dręczącej go do głębi potrzeby znalezienia sensu w swoim życiu. W imię tej potrzeby zagłębiał się w studiowanie dzieł i pism świątłych katolików skupionych wokół dziennika „L'Avenir”. Jej redakcja została na skutek presji Rzymu rozwiązana. W imię tej potrzeby kontynuuje dziennik, a pisanie go staje się dla niego czymś w rodzaju imperatywu. Dokonuje się powolny proces konwersji. „Zaczynam dalej pisać spowiedź i ten dziennik” – pisze pod datą 4 stycznia 1835 roku. Nieco później, 25 października tego roku, nakreśla następujące zadania: „przypominanie sobie przepędzonego w przeszłym tygodniu czasu, zastanowienie się nad własnymi błędami, spisywanie poprzednich not”. Przy jakiejś okazji stwierdza, że „tych not kontrolujących moje życie zaniedbałem także zupełnie” (pod koniec grudnia 1835 roku). Pisanie dziennika nabiera stopniowo znaczenia niemal sakralnego. W czerwcu 1838 roku za bytności w opactwie Solesmes modli się: „Boże... dajesz znów wolę i moc rozpoczęcia na nowo tej codziennej i szczegółowej kontroli mego życia... żebym jak najściślej trwał w tej praktyce i żebym ją jak najlepiej dopełnił ku jak największemu pożytkowi memu duchowemu, Twojej Chwale i memu zbawieniu wiecznemu”. Pod datą 25 maja 1839 roku postanawia: „Odtąd

z każdej godziny, z każdej prawie minuty zdawać sobie rachunek i dla pamięci i nauki zapisywać powinienem. Boże, dopomóż mi do wypełnienia tego”.

Jak już powiedziano, Jański pisał dziennik z przerwami, i to nieraz znacznymi. Wyrzucał sobie, że go zaniedbuje, że odkłada go z lenistwa, dla kawy, fajki i niepotrzebnych rozmów towarzyskich. Ale wspominał też, że nie mógł kontynuować dziennika z powodu choroby, zmęczenia. Taką dłuższą przerwę powodowali nieraz rodacy, uchodźcy mieszkający daleko od Paryża. Oczekiwali od niego pomocy i rady. Jański przyjeżdżał do nich. Niemało czasu pochłaniała mu praca zarobkowa, dla chleba. Odnotowywał takie przerwy w swoim dzienniku. Zabezpieczał zapiski przechowując je w swoim prywatnym archiwum. Dzięki temu zachowały się pojedyncze kartki i papiery z pierwszych lat dziennika, na które Jański będzie się powoływał jeszcze pod koniec swego życia w swoich zapiskach. Wolno stwierdzić, że to wszystko, co pisał do dziennika, nie zostało zaprzepaszczone, nie zaginęło.<sup>9</sup>

Przygotowując dziennik B. Jańskiego do wydania, możemy oprzeć się tylko na tym, co zostało ocalone, a raczej co zostało pieczołowicie zachowane. Wydaje się zbędną dyskusja, czy dziennik został uszczuplony ze szkodą dla niego. Wśród zapisków dziennikowych znajdowały się brulionowe listy Jańskiego, które formalnie nie należały do dziennika, i te nie są przedmiotem mojej bliższej analizy. Podobnie było z listami oryginalnymi adresowanymi do Jańskiego, które znalazły się poza zasięgiem dziennika, a które zostały po części już opublikowane.<sup>10</sup>

<sup>9</sup> Zob. K. Górski: *Religijność Bogdana Jańskiego przed nawróceniem*. „Nasza Przeszłość”, t. 10, 1959, s. 249-276. - Prof. Górski znał z autopsji autografy dziennika Jańskiego. Znał też pracę ks. Pawła Smolikowskiego CR *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego* (Podług źródeł rękopiśmiennych napisał... Wydanie nowe, przerobione i uzupełnione. T. I. Kraków 1925). Profesor sądził, że Smolikowski „korzystał z tych cennych materiałów, które i ja miałem w ręku, ale korzystał i z innych, które widocznie zawieruszyły się...” Powołał się na przytoczony przez niego fragment z zapisu Jańskiego: „w Zapiskach [czyli w dzienniku] dziś tego tekstu nie ma” (s. 250). Oto ów tekst: „8 stycznia (sobota, 1831, Londyn) na zebraniu owenistów, pod koniec mojej z nimi rozprawy, a w szczególności z samymże Owenem, niektórzy z jego dawnych uczniów, a osobliwie panie, nie dopuszczały mię prawie do głosu, same zbijając swego mistrza, tłumacząc mu naszą naukę i wzywając go, aby po prostu sam stał się sensymonistą. Po tej konferencji Owen mi oświadczył, że wkrótce uda się do Paryża w celu porozumienia z naszymi głównymi ojcami” (P. Smolikowski: *dz. cyt.*, s. 7). Prof. Górski nie zorientował się, że ten tekst jest fragmentem nie dziennika, lecz brulionowego listu francuskiego, który napisał Jański do saintsimonisty, a który w części przełożył na język polski ks. Smolikowski, poprzedzając swój przekład znaczącą uwagą, że Jański „o wyniku swojej misji w Londynie tak sprawia [informuje] swoich” (*tamże*, s. 6). – Brulionowy list Jańskiego do saintsimonisty datowany 19 stycznia 1831 (ACRR 8626, s. 70-81).

<sup>10</sup> *Listy [polskie] B. Jańskiego* zebrał, opracował na podstawie oryginału i objaśnił ks. Bolesław Micewski CR; zob. Bibliografia.  
*Listy Piotra Semenki do B. Jańskiego* w: *Listy*. T. I, Rzym 1980. T. II, Rzym 1986.

Przystępując do analizy dziennika, musimy mieć stale na uwadze, że Jański pisał go wyłącznie dla siebie, na własny użytek, dla nikogo więcej. A pisał go z wewnętrzną swobodą, nie skrepowany rygorami literackimi. Miał świadomość wyboru, pisał to, co chciał napisać. Zapisywane kartki umieszczał być może w kartonowym pudle, nakładał na nie kolejne zapiski dziennikowe i także niedziennikowe, respektując w granicach praktycznej możliwości zasadę chronologiczną i zarazem zasadę synchroniczną. W taki mniej więcej sposób narastały zapiski, które następowały po sobie w kolejności i w takim układzie, jaki ustalił dla nich sam autor. Jak widać, Jański uznał, że zbędne jest ich paginowanie. Kolejność zapisków i ich układ mają charakter zdecydowanie autorski, co „przypieczętowała” ostatecznie w 120 lat później paginacja nieautorska. Tego stwierdzenia nie podważają sporadyczne odchylenia chronologiczne, które zauważamy, gdy śledzimy kolejność zapisków, przyjętą przez autora. Nie podważają go również zapiski dziennikowe, nieliczne, mające odrębne sygnatury, różne od sygnatury 8627. Zostały one oczywiście włączone do zespołu notatek objętych tą sygnaturą i uwzględnione w niniejszym wydaniu dziennika.

Rozpatrując zapiski objęte sygnaturą 8627, którym nadano ogólny tytuł *Dziennik 1830–1839*, stwierdzamy, że jest on złożony z trzech różnych rodzajów zapisków.

Pierwszy rodzaj zapisków prezentują notatki różnej długości, datowane, w których autor zwraca się do siebie, rozmawia z sobą, opowiada o sobie z myślą o własnym odrodzeniu moralnym. Są to soliloquia w formie dziennika, pisane z dnia na dzień. Dziennik został zamierzony przez autora jako narzędzie pomocne w poznawaniu i doskonaleniu siebie. Pisany z wyjątkową szczerością i niezwykle uczciwie. Nie ma w nim cienia pozy. Są to zapiski, które tworzą dziennik osobisty, *journal intime*. Nurt osobisty dziennika pogłębiał się, nabierał mocy, intensywności, żarliwości. Z czasem rozszerzy się na sprawy pozaosobiste, w których autor weźmie osobisty udział, na sprawy polskiej emigracji, na narodziny Bractwa Służby Narodowej. – „Piszę dziennik dlatego, żeby wiedzieć co wokół organizowania bractwa” (14 czerwca 1836) – także na założenie domku, który otrzyma miano „Domku Jańskiego”. A zatem pierwszy rodzaj zapisków to dziennik osobisty, intymny. Sam autor nie określał w ten sposób swoich zwierzeń. Zadowolął się prostym słowem „dziennik”, czasem zastępczo używał takich zwrotów, jak „notatnik”, „wspomnienia”, „notatki”.

Drugi rodzaj zapisków tworzą zapisywane na luźnych, pojedynczych kartkach uwagi, spostrzeżenia, refleksje itp., które nie należały do dziennika osobistego, ale które – niekoniecznie wszystkie – były w nim wzmiankowane, sygnalizowane.

Nie jest rzeczą łatwą zakwalifikować zapiski drugiego rodzaju. Gdyby przyszło nam zebrać owe zapiski, otrzymalibyśmy coś, co zwykle się nazywało konglomeratem. Czegóż tu nie ma! Wchodzą tu w grę zapiski o treści różnorodnej, jak np. refle-

---

Archiwalne zbiory Jańskiego obejmują nie tylko jego autografy, ale także oryginalne rękopisy obcej ręki. Są to m.in. listy francuskie i liczne polskie emigrantów. Do Jańskiego pisali – o czym on sam wspominał w dzienniku – Adam Mickiewicz, Piotr Semenenko wraz z Hieronimem Kajsiewiczem, Józef Hube, Walery Wielogłowski i inni. Ich listów, które powinny być w archiwalnych zbiorach Jańskiego, nie ma. Zostały wyjęte i przeniesione do innych działów archiwum Zgromadzenia.

ksje moralne, religijne, ascetyczne, osobiste i nieosobiste, obszerne notaty autobiograficzne, jak „Wspomnienia – krótkie – mej przeszłości” czy „Obejrzenie się na przeszłość”. Dalej: wyznanie wiary „Dlaczego wróciłem do wiary świętej katolickiej?” W tejże grupie znajdujemy wcale liczne teksty spowiedziowe, czyli rachunki sumienia, dalej „Pobudki” do dobrego życia, „Wspomnienia”. Także uwagi dotyczące spraw organizacyjnych bractwa, Domku, poza tym „Nauki moje dla braci”, „Reguła domowego zachowania się”, przewidziana do publikacji „Nasza profesja wiary”. Dochodzą tu uwagi i przemyślenia Jańskiego na temat narodu, patriotyzmu, emigracji polskiej, jak „Służba narodowa”, „Miscellanea patriotyczne”, „Kwestia narodowa”, „Polityka nasza” itp. Dochodzą listy obecności polskich emigrantów. Dorzucimy również jego wybiegające w przyszłość plany, projekty. Jański rozmieszczał tego typu zapiski w dzienniku w kolejności chronologicznej skrzyżowanej z kolejnością synchroniczną. Przykładem tego może być taki oto przypadek: należący do drugiego rodzaju zapisków tekst pod tytułem „Spowiedź 14 września 1835” ze strony 293 autografu Jański zlokalizował w dzienniku na stronie 295 oryginału, przy dacie: „14 września, poniedziałek. Podwyższenie Świętego Krzyża”. Zlokalizował, to znaczy oba różne teksty ze względu na tę samą datę zapisu umieścił kolejno obok siebie w jednym i tym samym miejscu i czasie (synchronizm), na co wskazują nie tylko daty zapisu, ale także ich strony zapisu. Inny przykład zbieżności. Wspomniany już tekst: „Dlaczego wróciłem do wiary świętej katolickiej?” zapisany na stronach 244-247, z datą 28 grudnia 1834 roku, Jański zamieścił w dzienniku przed stroną 248, zawierającą zapiski datowane od 25 do 31 grudnia tego roku. Ostatni przykład: Jański napisał krótkie uwagi pt. „Do rozjaśnienia” (s. 112) z 5 listopada 1830 roku oraz „Organizację mej przyszłości” (s. 113) z 23 listopada tegoż roku i oba teksty pozadziennikowe zlokalizował przy stronie 110 dziennika, gdzie czytamy: „ustanowiłem sobie na osobnym papierze pewne do wyjaśnienia problemata”. Intencją Jańskiego było, jak się wydaje, by z tekstami dziennikowymi sąsiadowały – synchronicznie – te teksty niedziennikowe, które zostały w nich zasygnalizowane, niejako zapowiedziane. Jednakże ten zamiar nie został przez autora całkowicie zrealizowany. Pozostało sporo tekstów drugiego rodzaju, niedatowanych, które Jański pisał w latach 1837–1839, a które znajdujemy na obrzeżu dziennika 1839 roku.<sup>11</sup>

---

<sup>11</sup> Jański wertując swoje papiery, mógł coś przeoczyć, np. wsunąć jakąś notatkę do niewłaściwego miejsca. Jednakże takich papierków omyłkowo zlokalizowanych jest stosunkowo niewiele. Trudno natomiast dopatrzeć się omyłki ze strony Jańskiego, gdy ustanowił obok siebie teksty celowo dobrane i pozostawił je na obrzeżu swego archiwum. Te teksty to na przykład: „Nasza profesja wiary” z 1 sierpnia 1839 roku, strony 844-847 (następna strona 848 – czysta, nie zapisana), „Postanowienia 12 listopada” z 1835 roku, strony 849 - 851, i „Służba narodowa” z 4 grudnia 1835, strony 852-853. Widać tu, że te teksty są numerowane kolejno, a ich paginacja, która nie pochodzi od autora, po prostu utrzymała *status quo*. Te dobrane przez Jańskiego teksty łączy idea, wspólna im myśl, tak że próba przeniesienia którejs strony z tego zespołu do innego miejsca, a stało się tak w wypadku strony 851, byłaby próbą całkowicie aprio-ryczną.

Trzeci rodzaj zapisków obejmuje te wszystkie notatki, które autor sporządzał ze względów czysto praktycznych, dla ułatwienia sobie pracy, dla niemarnotrawienia czasu, dla pamięci. Podejmował różnorakie zajęcia i sprawy związane z działalnością społeczną, publicystyczną. Angażował się w niesienie pomocy emigrantom-współrodakom. Przybywało mu stale obowiązków i interesów. Aby im podołać, lepiej się z nich wywiązać, zaczął notować je na osobnych kartkach – szczególnie od 1836 roku, gdy podjął myśl założenia bractwa religijno-świeckiego. Tak powstawały zapiski, które prowizorycznie nazwiemy „notatkami dziennymi”. Są to zapiski dzienne z rozkładem zajęć, czyli „urządzenia” dnia, w których zaplanował określone działania na jutro, na najbliższe dni i tygodnie, a nawet na kilka tygodni. „Spisuję roboty na jutro” – notował pod datą 17 stycznia 1838 roku. Zapisywał dni, a nawet godziny umówionych *rendez-vous*. Niektóre z odnotowanych zajęć dobierał w określonym celu, nadając im zbiorcze minitytuły: „Pilne roboty”, „Roboty najpilniejsze”, „Rzeczy do zrobienia”, „Najgwałtowniejsze potrzeby”, „Roboty przed wyjazdem”, „Kupić”, „Rachunek”, „Główne moje zamiary” itd.

W grupie tych zapisków znajdujemy kartki z notatkami przypominające w zarysie kartki z kalendarza, z kościelnego kalendarzyka, jako że Jański od niejakiego czasu opatrywał spisy robót przewidzianych na określony tydzień nagłówkami: „Roboty na pierwszy tydzień Postu”, „Piąty tydzień po Zielonych Świątkach”, „Tydzień po Wielkiej Nocy”, „Drugi tydzień adwentu” itd. – Wspomnijmy tu jeszcze zapiski zawierające polecenia, dyspozycje, zadania i obowiązki, instrukcje, które Jański ustalał dla współbraci i uczniów.

Były to więc notatki pamięciowe sporządzane na doraźny użytek, kartki z zapiskami rozmieszczonymi pionowo w co najmniej dwu rzędach, bądź też ustawionymi w rozmaitych konfiguracjach. Stosował przy tym różne wyróżnienia w tekście, jak podkreślenia, spacje, kursywy, wężyki, nawiasy, klamerki itp.

Wydawałoby się, że kartki z zaleceniami, dyspozycjami, które zostały zrealizowane, były już nieprzydatne, zbędne i tym samym mogły zostać wyrzucone na śmietnik. Stało się inaczej. Jański zatrzymał te notatki, rozmieścił na bieżąco w dzienniku w jakim takim porządku chronologicznym. Wydaje się, że zamiarem autora było wykorzystać zachowane notatki dzienne w czasie późniejszym. Wiadomo, że nie nadążał on z pisaniem dziennika. Przeciążony rozmaitymi pilnymi sprawami mógł przynajmniej sporządzać notatki dzienne. Właśnie one mogły być i zapewne były dla niego czymś w rodzaju substytutu nie zapisanego dziennika. Myślał, że mając zachowane notatki dzienne, będzie mógł na ich podstawie odtworzyć minione sprawy i tym samym odrobić zaległości, jakie zaistniały w dzienniku. Tak nieraz postępował.

Obecnie możemy zauważyć, że nierzadko notatki dzienne i notatki dziennikowe mają tę samą datę zapisu, pod którą znajdujemy choćby w części takie same informacje. Z kolei luki w dzienniku w niejednym przypadku można rozjaśnić zastępczo treścią notatek dziennych odpowiedniej daty. Tak więc takie notatki mogą choćby częściowo wypełnić niektóre luki dziennika. I odwrotnie: luki notatek dziennych w jakiejś mierze mogą być niejako zapisane dzięki informacjom ze strony dziennika. Toteż oba rodzaje notatek, dziennych i dziennikowych, formalnie względem siebie niezależne, wykazują niezamierzone implikacje, przydatne przy interpretowaniu zapisów, i wzbogacają je pod względem informacyjnym.

Interpretując dziennik Jańskiego, trzeba brać pod uwagę jego historyczny kontekst. Musimy zatem pamiętać, że pisał on dziennik wyłącznie dla siebie i na własny użytek. W przeciwnym wypadku można by dowolnie tłumaczyć osobliwości tego dziennika, doszukując się w nim literackiej kompozycji złożonej z zapisków trzech różnych rodzajów, bądź też „odkrywając” w nim nowy – obok dziennika osobistego – utworzony z notatek dziennych – swoisty dziennik spraw do załatwienia! Byłyby to jednak interpretacje obce myśleniu Jańskiego.

Trzeba przypomnieć, że Jański pisał nieraz, iż musi zajrzeć do dziennika, by coś zanotować. Wówczas mógł mieć na myśli przede wszystkim dziennik osobisty. Jednakże nie można wykluczyć, że w którymś momencie myśląc o dzienniku, mógł mieć na uwadze również rozmieszczone w nim notatki pozadiennikowe, zapiski drugiego i zwłaszcza trzeciego rodzaju. Mógł zatem całościowo potraktować swoje zapiski jako dziennik, któremu nie nadał określonej nazwy, gdyż nie odczuwał takiej potrzeby dla siebie, uznając go za rzecz oczywistą. Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców, które „odziedziczyło papiery Jańskiego”, traktowało określony zespół autografów jako jego dziennik, co stało się w jego historii tradycją, która przetrwała do naszych czasów.

W niniejszej edycji dziennik, któremu – jak wspomniano – Jański nie przypisywał określonej nazwy, otrzymuje tytuł: – co już zaznaczyliśmy – *Dziennik 1830-1839*. Również od edytora pochodzą tytuły roczne: *Dziennik Rok 1830*, *Dziennik Rok 1831*, itd. aż do *Dziennika Roku 1839*.

Pozostają jeszcze do omówienia notatki z pogranicza dziennika, których Jański nie opatrzył tytułami, a które nadał im edytor na podstawie przekazów historycznych w części zachowanych przez autora. Chodzi o „Notatki do dziennika podróży” (ACRR 8591, s. 1140-1145; 8599, s. 210-211) i „Notatnik intymny” (ACRR 8591, s. 1133-1139) – wszystkie one były pisane przed końcem 1828 roku.

Jański sporządził brulionowe notatki do dziennika podróży z tego roku. Chciał wywiązać się z obowiązku, jaki nałożyła na niego Rada Politechniczna Komisji Rządowej w Warszawie. Otrzymał od niej urzędowe pismo z datą 29 września 1828 roku, zawierające „Instrukcję i obowiązki dla pana Bogdana Jańskiego, magistra prawa i administracji jako kandydata wysyłającego się za granicę w celu sposobienia się na profesora Instytutu Politechnicznego”. Jednym z obowiązków było: „Nadto utrzymywać będzie Dziennik swojej podróży, zapisując w nim postrzeżenia swoje naukowe i wszystkie rzeczy pamięci godne” (ACRR 8495, s. 3; zob. Aneks w niniejszej edycji). Tego typu spostrzeżenia miały Jańskiemu posłużyć do napisania w odpowiedniej formie „Dziennik podróży”.

Spisał je podczas swej podróży z Warszawy do Poznania, utrwalił w nader zwięzłych słowach wrażenia z pobytu zwłaszcza w Toruniu, Berlinie, Lipsku i Frankfurcie nad Menem. Są to wręcz ascetyczne notatki odnoszące się najczęściej do architektury, gospodarstw wiejskich, do pamiątek i pomników kultury narodowej polskiej, a także niemieckiej.

Już w czasie swego wojażu, bo najpierw w Poznaniu, zaczął pisać w konwencji dziennika intymnego wspomnienia, które ostatecznie wypełniły tylko kilka stron notatnika. Rozwijał je w różnym czasie i miejscach swego krótkiego wojażu. Są one

nasycone treścią bardzo osobistą, jak ściśle prywatne wypowiedzi dotyczące jego ślubu małżeńskiego, opatrzone uwagą o „dopełnieniu śmiesznych formalności parafialnych”, o „przyjęciu Ciała i Krwi Pańskiej z rąk proboszcza” i o „consummatum est”. Jański dopisał przy tym z jakąś ironią słowa: „Jak w dzień, tak i w nocy trzeba było znowu robić tylko pro forma”, słowa wyrażające ówczesny indyferentyzm moralny autora, który miał się za ateusza.

Wolno przypuścić, że Jański pod wpływem nostalgii, wewnętrznej potrzeby i pod naporem bolesnych przeżyć nastawił się na notatnik intymny, a przynajmniej na coś, co przypominało dziennik intymny. A była to forma literacka, która spopularyzowała się w świecie literatury romantycznej. Niemały wpływ na to miało formowanie się nowych koncepcji ludzkiej osobowości, podkreślających indywidualizm i przeżycia osobiste. Napisany przez Jańskiego w tonacji melancholii i sentymentalizmu notatnik intymny stanowi nie mający precedensu w zapiskach autora ewenement bez kontynuacji. Słowem „Bywaj!” Jański zamknął ów notatnik, jakby chciał go komuś przekazać (ACRR 8591, s. 1133-1136, 1138-1139).

Gdy Jański stanął po raz pierwszy w Paryżu, to jest 18 listopada 1828 roku, dalsze notowanie obserwacji i wrażeń w celu dopełnienia dziennika podróży było już zbędne. Nie wiadomo, czy dla Rady Politechnicznej przygotował on „Dziennik podróży” w odpowiedniej formie.

W 1829 roku Jański nie myślał o czymś takim jak dziennik. Myśl, by pisać dziennik osobisty, powziął dopiero wczesną jesienią 1830 roku w czasie pobytu w Londynie. W grudniu 1839 roku wyjazd autora z Paryża do Rzymu i jego zgon w lipcu 1840 roku – o czym już wspomniano – spowodowały ostateczną przerwę w kontynuowaniu dziennika.

W 1891 roku czytelnik polski mógł poznać po raz pierwszy oryginalne fragmenty dziennika Bogdana Jańskiego, wybrane przez ks. Pawła Smolikowskiego do jego *Historii Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. Próbę odczytania całego dziennika Jańskiego podjął ks. Feliks Szreder CR, bibliista, jednakże zakończona przez niego w 1941 roku praca nie wyszła poza etap wstępnego opracowania. Prof. Karol Górski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu opublikował już w 1958 roku w swoim opracowaniu nie znane wówczas fragmenty z tegoż dziennika.

Zadanie przygotowania do druku całego dziennika wziął na siebie ks. dr Bolesław Micewski CR, kierując się przy tym indywidualną koncepcją opracowania. Ks. Micewski przygotował tekst dziennika na podstawie autografu i objaśnił przypisami w 1985 roku. W tej wersji dziennik Jańskiego został odbity w kserokopii i udostępniony osobom zainteresowanym jego życiem i działalnością. – Liczne cytaty z dziennika przytoczył ks. Micewski w swej biografii *Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807-1840*, którą wydał w 1983 roku, wyprzedzając w ten sposób swoje ostateczne opracowanie diariusza Jańskiego. Wyboru myśli z pism Jańskiego dokonał ks. Kazimierz Wójtowicz CR: *Mądrość służby – myśli*, Wrocław 1991. Ostatnio znaczące fragmenty z pism B. Jańskiego przytoczyła siostra Alina Merdas, RSCJ, w swej pracy *Ocalony wieniec* (w rozdziale Bogdan Jański), Warszawa 1995. Dodajmy, że rozdziały jej książki: *Obraz epoki i Menezjanizm* – stanowią rzetelne wprowadzenie do twórczości religijnej nie tylko C. Norwida, lecz także B. Jańskiego.

Latem 1987 roku Przełożony Generalny ks. Robert Kurtz i Rada Generalna Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców w Rzymie podjęli decyzję, że dziennik B. Jańskiego powinna opracować osoba świecka z kwalifikacjami edytora. Powierzyła to zadanie red. Andrzejowi Jastrzębskiemu z Warszawy, któremu zapewniła pełną swobodę w korzystaniu z archiwum i w opracowaniu koncepcji wydawniczej dziennika.

W edytorskim opracowaniu dziennika B. Jańskiego przyjęto następujące wytyczne:

1. transkrypcję dziennika oparto na zachowanych autografach;
2. teksty dziennika podaje się w kolejności chronologicznej; wyprzedzają je nieznacznie notatkiienne, które w oryginale były pisane łącznie, podzielone na dni i tygodnie i nie były już rozdzielane na mniejsze fragmenty;
3. wszystkie teksty – poza notatkami dziennymi – podano w druku normalną czcionką,ienne zaś – czcionką mniejszą od normalnej; dziennik osobisty prezentuje się tu jako zapis niezależny od pozostałych;
4. teksty niedziennikowe, w większości wzmiankowane w dzienniku danego roku, podaje się na końcu tego dziennika w odrębnym dziale zwanym Dodatkiem;
5. na marginesie tekstu odnotowano jego źródło w postaci ułamka: numer sygnatury z liniijką, pod którą podano znak strony autografu (np. 8627/426); oznaczona na marginesie sama cyfra arabska wskazuje na stronę autografu, przy której nie powtarza się podanej uprzednio sygnatury;
6. w datowaniu zapisków przyjęto oznaczać w zwykłej kolejności dzień (lub nazwę dnia tygodnia), nazwę miesiąca i ewentualnie rok, przy czym na pierwszym miejscu podaje się zawsze zapis autora, potem – jeśli jest niepełny – w nawiasach prostokątnych pozostałe elementy datacji (np. *Środa*, [12 stycznia] lub 12 [stycznia, *środa*]); datację wyróżnia się kursywą;
7. w dzienniku pod tą samą datą zdarzają się zanotowane na różnych stronach dwie podobne wersje fragmentu: pierwotna, wcześniejsza (?) – fragmentu, który na początku i na końcu oznaczono znakiem plus (+) dla odróżnienia go od fragmentu wersji późniejszej (?); Jański zachowywał podobne w treści obie wersje fragmentu; w ten sam sposób oznaczono wprowadzone przez edytora do tekstu pojedyncze fragmenty, zdania lub wyrazy, które były zapisane przez autora na marginesie notatek bez zaznaczenia ich miejsca w oryginale;
8. użyte w dzienniku nawiasy prostokątne w każdym wypadku wskazują na interwencję edytora; od niego pochodzą wszystkie rekonstrukcje wyrazów (np. *Ung* = U[mschwu]ng); z reguły podano w nawiasach prostokątnych objaśnienia mało znanych wyrazów tam, gdzie występują one po raz pierwszy, dalej – zwrotów polskich i obcych, wreszcie przekłady polskie następujące bezpośrednio po tekstach obcojęzycznych. Fragmenty z listów francuskich B. Jańskiego cytują wg przekładu profesora Stefana Mellera; przekład w ACRR.

W niniejszej edycji znajdują się wszystkie zapiski dziennikowe, które wyszły spod pióra Jańskiego. Nie uwzględniono tylko jednego fragmentu, który zresztą pominał



w dzienniku sam autor. Jest to zapis opatrzony sygnaturą 8601, strona 350, bez daty rocznej: „13 maja, co aż do ostatnich czasów mięszało moją spokojność, hamowało działalność i zatruwało uczucie? – Szał, ambicja, niedoświadczenie i złe nałogi”.

Z zapisków drugiego rodzaju zostały wybrane do Dodatku te teksty, które sam autor zasygnalizował w swym dzienniku, oraz te, które zdaniem edytora zasługiwały na szczególną uwagę. Pozostałe teksty zostały pominięte, ponieważ przeważnie powtarzały sformułowania autora, już włączone do naszej edycji. W tym przypadku można mówić, że Dodatki prezentują w y b ó r refleksji, rozważań Jańskiego, dokonany przez edytora.

Z zapisków trzeciego rodzaju zostały pominięte nieliczne, mało znaczące zapiski, których autor nie opatrzył datą.

Dołożono wielu starań, by tekst dziennika został w druku wiernie odtworzony i by zachował wszystkie charakterystyczne właściwości języka i stylu autora.

Z a c h o w a n o więc:

archaiczne formy odbiegające od dzisiejszej polszczyzny, np. wspomnąć, pamiętać, sąmnienie, mięszkanie, fragmenta, strunica, zobaczemy, tłumaczyć, czyniemy;

głoskę szumiącą w pozycji przed inną spółgłoską: szkarpetki, Szląsk, szlady, szlub, zesze, nadesze;

końcówkę -ą w bierniku rzeczowników żeńskich: kompanią, emigracją, pensją, propozycją, na mszę, na lekcję;

dawne formy przysłówkowe: poboczno, jednajstajno, możebno, piechoto, po trochę;

gwarowe formy: chyba (w znaczeniu: chyba), posełam, jachać, spiemy itd.;

autor używa często po przeczeniu czwartego przypadku, choć zdarza się mu niekiedy użyć przypadku drugiego;

autor stosuje nieraz formy wyrazowe ze zcieśnieniem: zniósłem, społeczeństwo, tłumaczenie.

Uwzględnia się występujące w tekście oboczne formy: chrześcijański/chrześcijański, sławiański/słowiański.

Nie poprawiono w kilku miejscach tekstu błędów składniowych ani morfologicznych.

Zachowano w ograniczonej mierze odautorskie podkreślenia i rozpaczowania wyrazów.

Z m i a n y

Jański pisząc dziennik, zwykle starał się o ścisłość i zwięzłość w swych wypowiedziach. W tym celu posługiwał się różnymi sposobami, dzięki którym te wypowiedzi nabierały nieraz charakteru telegraficznego (np. w obrębie notatek dziennych).

Stosował elipsę, to jest opuszczał w zdaniu wyrazy, których można się było łatwo domyślić na podstawie szerszego kontekstu.

Ulubionym chwytem Jańskiego było skracanie wyrazów, przy czym stosował własny system skrótów.

Przyjęto zasadę, że wszystkie skróty zastosowane przez autora zostają milcząco rozwinięte odpowiednio do kontekstu znaczeniowego, czyli zastąpione odpowiednimi słowami – wszędzie tam, gdzie było to możliwe – bez użycia nawiasów prostokątnych. W przypadkach wątpliwych pewne skróty utrzymano.

I tak: jednoliterowy skrót *p.* może dotyczyć takich form wyrazowych, jak pan, pani, panna, państwo, pater itp.; skrót *x.* lub *ks.* może się odnieść do księdza, księcia lub księży, a nawet księstwa. Podobnie ze skrótem *ś.* lub *św.* w odniesieniu do świętego, świętej, świętych, także do mszy, komunii, patrona kościoła itp. Zapis typu *ks. Giedrojć*, pozbawiony kontekstu, zostaje zachowany, gdyż nie wiadomo, czy chodzi tu o księcia, czy o księżnę.

Autor dziennika stosował jednoliterowe skróty imion i nazwisk, które w oczywistych przypadkach zastąpiono właściwymi słowami, w wypadkach zaś wątpliwych ujęto w nawiasy prostokątne proponowane wyjaśnienie, czasem ze znakiem pytajnika. Przykłady: F. L. = [Fani Lebert]; A. M. = [Adam Mickiewicz].

Charakterystyczny dla Jańskiego był sposób skracania pewnych wyrazów, jak np. *na śnie* = na śniadanie; *pwienie* = postanowienie (nad tym skrótem autor używał czasem wężyka); *niebnie* = niepotrzebnie; *wści* = wiadomości; *ndowy* = narodowy; *rty* = rozwinięty; *wny* = wewnętrzny; *zny* = zewnętrzny; *ony* = ogólny; *stsim* = saintsimonizm, itp. I w tych przypadkach nie stosujemy nawiasów prostokątnych.

Wszystkie liczebniki główne, zbiorowe, porządkowe występujące po cyfrze arabskiej z końcówką (np. 8<sup>-miu</sup>, 9<sup>-ciu</sup>, 7<sup>-ro</sup>, 3<sup>-ciej</sup> itp.) zostały zastąpione odpowiednimi słowami, przy czym w pewnych wypadkach brano pod uwagę właściwe brzmienie wersji rozwiniętej, jak np. ośm czy osiem itp.

Zmodernizowano ortografię i interpunkcję. Zastosowaną w autografach pauzę zastąpiono wszystkimi znakami pisarskimi, przede wszystkim kropką, przecinkiem, średnikiem. Zgodnie z oryginałem utrzymano inne znaki interpunkcyjne (znak pytajnika, wykrzykniki).

Zweryfikowano wszystkie tytuły czasopism i tytuły pozycji książkowych, także nazwy instytucji i organizacji.

Zidentyfikowano osoby występujące w dzienniku oraz zweryfikowano nazwy geograficzne.

Należy podkreślić, że w dzienniku nie znaleziono jakichś błędów rzeczowych. W relacjach Jańskiego uderza ścisłość w formułowaniu i rzetelność.

Andrzej Jastrzębski

BOGDAN JAŃSKI

NOTATKI  
DO DZIENNIKA PODRÓŻY<sup>12</sup>  
*Rok 1828*

Instrukcją [Komisji Oświecenia]<sup>13</sup> dostałem 10 października w piątek.

8591

1140

---

<sup>12</sup> Tytuły: „Notatki do dziennika podróży Rok 1828” i następny „Notatnik intymny Rok 1828” pochodzą od wydawcy. W pierwszym przypadku oparto się na urzędowej Instrukcji „dla P. Bogdana Jańskiego” (zob. Aneks), która nałożyła na niego obowiązek: „Nadto utrzymywać będzie Dziennik swojej podróży, zapisując w nim postrzeżenia swoje naukowe i wszystkie rzeczy pamięci godne”.

Autografy z wojażowymi notatkami nie mają autorskiej paginacji i nie mieszczą się w podstawowym zespole „Dziennika” (z sygnaturą 8627). Otrzymały one dwie sygnatury (8591 i 8599) i zostały nieprawidłowo spaginowane. Tekst owych autografów jest rozmieszczony na 5 różnego formatu kartkach. Są one dwustronnie zapisane piórem bądź ołówkiem kopiowym i zwykłym. Zapisy rękopiśmienne są tu zgęszczone, stłoczone, miejscami wyblakłe i nawet wytarte przez upływ czasu. Stąd luki w prezentowanym obecnie tekście, które zostały umownie wykropkowane. W ten sam sposób zaznaczono miejsca z nieczytelnym zapisem.

Układ zapisków, które autor najprawdopodobniej sporządzał na gorąco, niejako w biegu, jest chaotyczny. Zapiski te zostały nie w każdym przypadku opatrzone datą, najczęściej niepełną. Toteż zaszła potrzeba dokonania rekonstrukcji w tekście, przemieszczania zapisków pod względem chronologicznym. Niektóre wątpliwości odnoszące się do stosowanych przez autora skrótów i do pewnych nieprzejrzystych znaczeniowo wyrazów zasygnalizowano za pomocą pytajnika ujętego w nawiasy prostokątne.

<sup>13</sup> Bogdan Jański, magister prawa i administracji, „jako kandydat wysyłającego się za granicę w celu usposobienia się na profesora Instytutu Politechnicznego”, otrzymał od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego datowane 29 września 1828 urzędowe pismo zawierające „Instrukcję i obowiązki” na czas zagranicznych studiów naukowych, głównie w Paryżu. Zob. tekst tej instrukcji w Aneksie.

List rekomendacyjny [ministra Stanisława Grabowskiego]<sup>14</sup> – 13 października w poniedziałek.

Miałem jachać 17 października w piątek.

20 [października] w poniedziałek z Warszawy.

21 [października, wtorek] z Serocka, koła zleciały; do Pękowa, słaby.

22 [października, środa]. [Do Kozłowa].<sup>15</sup>

[23 października], czwartek. Przewodowo, ślub.<sup>16</sup>

24 [października] w piątek z Pękowa.

1141 Płock: tum, fabryka draps de dames [sukien damskich]; resurs [potrzeba pieniędzy], przyjaciele.<sup>17</sup>

<sup>14</sup> List rekomendacyjny, otwarty, w językach łacińskim i francuskim, od Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego, polecający stypendystę Teodora [Bogdana] Jańskiego zagranicznym władzom wyższych uczelni. List, datowany 29 września 1828, podpisali: minister Komisji Stanisław Grabowski i sekretarz generalny Edward Rakiety. Oryginał w ACRR 8495, s. 152.

<sup>15</sup> W autografie przy datach 21 i 22 października zapisy zatarte i miejscami nieczytelne. Opierając się na danych z Notatnika intymnego, mających charakter chronologicznie wyważony (zob. przy dacie: 5 listopada 1828, Berlin), dokonano koniektury: zapis z 22 października „Do Pękowa, słaby” przesunięto pod datę 21 tego miesiąca, na miejsce zaś opuszczone wprowadzono: [Do Kozłowa].

Pękowo i odległy od niego o parę kilometrów Kozłów – wieś na północny zachód od Pułtuska. W Pękowie na dzierżawie gospodarzyli w 1828 r. tuż po swoim ślubie Franciszek i Karolina z Zawadzkich Grabowscy. Karolina była rodzoną siostrą Aleksandry, one obie zaś córkami Izabeli z Łaszowskich i pułkownika Wojsk Polskich Augustyna Zawadzkiego. Ich ojciec przebywał wówczas u swego szwagra Macieja Łaszowskiego, dziedzica wsi w Kozłowie.

<sup>16</sup> Ślub Aleksandry Zawadzkiej i Bogdana Jańskiego odbył się w kościele parafialnym w Przewodowie, niedaleko Pękowa. Zob. Notatnik intymny pod datą: Berlin, 5 listopada.

<sup>17</sup> Płock – jedno z najstarszych miast w Polsce, znane już w połowie IX w. Od tego czasu stolica Mazowsza, przejściowo rezydencja królów. Od 1075 r. siedziba biskupstwa. Po drugim rozbiórce Polski (1793) Prusy zajęły m. in. Płock. W 1807 r. był on siedzibą departamentu Księstwa Warszawskiego. Po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1816 r. miasto wojewódzkie. Następuje stopniowy rozwój gospodarczy i kulturalny. W 1820 r. powstało Towarzystwo Naukowe Płockie.

Katedra (tum) romańska, przebudowana w stylu renesansowym i później neoromańskim. W empirowej Kaplicy Królewskiej sarkofagi królów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego według projektu Zygmunta Vogla, profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

- 25 [*października*] w sobotę z Płocka. 1140  
 Gombin: kościół z nagrobkami, nowy, w nowym guście, ..... kolumn. Ratusz. 1141
- 26 [*października*] w niedzielę z Gombina. 1140  
 Gostynin: piękna okolica, kościół ewangelicki, katolicki w lasku. 1141  
 Rakutowo: około 100 osady, liczniejsze wystawki chałup; fizys [postać], ubiór, mieszkanie chłopki.  
 Kowal: domy, szyby. – Głowa boli.  
 Włocławek: dość duże [miasto], handel, cukiernie, kościoły, Gros[s], V[a]le[d]ke, u p. Palmer.<sup>18</sup>  
 Wywrócenie się.  
 Nieszawa w nocy, U[mschwu]ng [nagła zmiana] kursu.  
 Służewo Małe, za nim pieniądz wykopano.
- 27 [*października*] w poniedziałek z Służewa. 1140  
 T[h]orn: toruńska cegła, cytadela (Brusch), Festung [twierdza], ..., most, ratusz, domy.<sup>19</sup> Kopernik do odbijania piernik[a] na świętki, ludność, żołnierz pruski, spolszczone Żydy. Poczta, Kamolein.<sup>20</sup> Bursy nie widziałem. Friedländer.<sup>21</sup> 1141
- 
- 18 O p r z y j a c i o ł a c h w Płocku autor wspomni imiennie w Notatniku intymnym.  
 W ł o c ł a w e k – jedno z największych miast Polski piastowskiej. W 1799 r. założono tu pierwszą w Polsce fabrykę papieru.  
 W autografie zapis: Gros velte. Zapewne chodzi tu o wspomnianą wyżej wytwórnę papieru, którą, założył Gotfryd Gross, i o powstałą w 1825 r. fabrykę mydła Vaedtkego.
- 19 PALMER – osoba nie zidentyfikowana.  
 T o r u ń – niegdyś stara osada; w XIV w. Emporium handlowe należące do Hanzy; w latach 1793–1820 pod zaborem pruskim, jedynie w okresie 1807–1815 należał do Księstwa Warszawskiego. Miejsce urodzenia Mikołaja Kopernika, a także znanych Jańskiemu profesorów Uniwersytetu w Warszawie: Samuela Bogumiła Lindego i Fryderyka Skarbka.  
 FRANZ BRUSCH VON NEUBERG (1767 – 15 maja 1809), pułkownik austriacki. Był szefem sztabu generalnego przy VII korpusie armii dowodzonej przez arcyksięcia Ferdynanda. Po zdobyciu w 1809 r. Warszawy wojska austriackie pociągnęły pod twierdzę Toruń, gdzie schronił się rząd Księstwa Warszawskiego. Pułkownik Brusch zginął przy zdobywaniu miasta. Arcyksiążę Ferdynand wystawił mu pomnik, który stanął w dziedzińcu przyczółka mostowego.
- 20 KAMOLEIN – B. Jański w liście do żony (Berlin, 6 listopada 1828) wspomina: w podróży z Płocka do Torunia „poznałem się z dwoma Francuzami. Z jednym szczególnie z nich, z panem Camolen, młodym negocjantem z Brukseli, zaprzyjaźniłem się”...
- 21 DAVID FRIEDLÄNDER (1750–1834) działał na rzecz emancypacji Żydów, poddawanych w Prusach Fryderyka Wielkiego rozmaitym upokarzającym szykanom i restrykcjom.

Centnar pierników kosztuje około 10 talarów.

- 1140 Piernikarz z Torunia robił piernik za 30 talarów w podarunku od jednego Żyda spekulanta dla majora polskiego. Bäcker Gasse [uliczka Piekarska] i Altthornstrasse [ulica Starotoruńska]. Dom Kopernika, gdzie jest portret przez niego samego zrobiony w młodym wieku, z napisem: Clarissimus et doctissimus D[ominus] Nic[olaus] Cop[ernicus]. Can[onicus] Varm[iensis]. Astronomus incomparabilis. Anno 1593. [Najsławniejszy i najuczeńszy mąż Mikołaj Kopernik. Kanonik warmiński. Niezrównany astronom. Roku 1593.]

Francuski generał dawał 60 talarów. U p. Mathiesus.

- 1141 Schnellpost 8 Silbergroschen de Danzig à Konin, 8 Silbergroschen de Bromberg à Berlin. [Szybki dyliżans pocztowy 8 srebrników z Gdańska do Konina, 8 srebrników z Włocławka do Berlina.]

1140 Z Torunia o drugiej.

1141 Gniewków.

1140 28 [października] w wtorek z Gniewkowa.

- 1141 Inowrocław: kościoły, żydowski [dom modlitwy], kościół ewangelicki. Pakość: kościółki, groble – potrzeba uwagi. Piękny las, brak drzewa.

1140 29 [października] w środę z Pakości.

Pod Gnieznem zaczyna kolebać.

1141 Gniezno: okolica, katedra, architektura domów. Biskupstwo. Ludność zgrabna dość.

1140 W Gnieźnie. Grób świętego Wojciecha srebrny na 6 orłach, na wierzchu, na prawej ręce wsparty, w lewej książka itd.

Kaplic 14, nagrobków starych pełno. W kaplicy Obrzezania Chrystusa Zachariasz, święty Józef, Chrystus itd. i Polak wygolony z ogromnym wąsem wychyla się. [Rok] 1646 na kaplicy.<sup>22</sup>

---

Przyczynił się do przełamania barier społecznych i prawnych nakładanych na jego współwyznawców i uzyskiwał stopniowo równouprawnienie. Był pierwszym żydowskim radcą miejskim Berlina. Założył bezpłatną szkołę żydowską. Współzałożyciel czasopisma „Meassef”; uzyskał zgodę na założenie drukarni hebrajskiej.

<sup>22</sup> W G n i e ź n i e, stolicy pierwszej polskiej metropolii kościelnej (1000 rok) kościół katedralny pod wezwaniem Najświętszej Panny Maryi, wzniesiony przed 977 r. przez Mieszka I. W jednej z kaplic wieńczących nawy boczne katedry, w kaplicy Łubieńskich, zwanej także kaplicą Ofiarowania (Obrzezania), w ołtarzu stiukowym późnobarokowym obraz Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni, sygnowany datą 1646.

[30 października] w czwartek z wioski za Gnieznem.

Pudwitz [Pobiedziska]: żydowskie, małe.

1141

Posen:<sup>23</sup> ludno, domy, tum, ratusz, kształt domów, arcybiskupstwo, hotele, kościoły, księgarnie, ..... Cytadela. – Winiary, Zawady, Szrótkie, Wilde. – Kominiki w piecach, ....., 2 fontanny.<sup>24</sup> Ratusz, w salach królowie.<sup>25</sup> Hotele, ..... itd. .... Pielarski [?], ListECKI [?]. Zmiana forsy 8. Königlich [Królewski], König [król], fontanny.

Kościół [katedralny] w Poznaniu, struktura całkowicie prosta, dywan, 2 [?] kolumny, 2 postumenta, ołtarz wielki. Nagrobki, Szoldrski, Radzi[ejowski?]. Organy, facjata.

1145

Nie widziałem w Gnieźnie drzwi,<sup>26</sup>

w Poznaniu – grobu królów, kościołafary, w ratuszu [?] nie obserwowałem.

<sup>23</sup> P o z n a ń – w połowie X wieku gród książęcy, rozbudowany i umocniony przez Mieszka I i Bolesława Chrobrego. W X i na początku XI w. stołeczny gród Polski. Obok grodu wyspa Tum i osada targowa Śródka. W 968 r. założono biskupstwo i rozpoczęto budowę katedry. W następnych wiekach miasto staje się jednym z głównych ośrodków handlu w Europie (Wschód–Zachód). Drugi rozbiór Polski spowodował zajęcie miasta przez Prusaków. W latach 1806–15 wraz z Wielkopolską wchodzi w skład Księstwa Warszawskiego. Decyzją Kongresu Wiedeńskiego. Wielkopolska i jej stolica Poznań otrzymały status w ramach państwa pruskiego jako jego integralna część. Ówczesny król pruski Fryderyk Wilhelm III Hohenzollern nosił tytuł wielkiego księcia poznańskiego. Utworzony został urząd namiestnika królewskiego z rezydencją w Poznaniu, który to urząd przypadł księciu Antoniemu Radziwiłłowi, ożenionemu z księżniczką Ludwiką Hohenzollern. Naczelnym prezesem Księstwa był wówczas nominowany przez króla Johann Baumann.

W 1821 r. zostały utworzone arcybiskupstwa w Gnieźnie i Poznaniu.

Katedra Świętych Piotra i Pawła na wyspie Tum. W jednej z 12 kaplic otaczających tę świątynię, to jest w kaplicy Najświętszej Maryi Panny, zwłoki biskupa Andrzeja Szoldrskiego w srebrnej trumnie (zm. 1650). W środku nawy byli pochowani pierwsi władcy polscy Mieszko I i Bolesław Chrobry. Dopiero w 1837 r. ich prochy zostały przeniesione do Złotej Kaplicy, którą w latach 1837–38 wyposażono w posągi tych władców, wykonane z brązu przez Christiana Daniela Raucha (zob. niżej, przyp. 31).

<sup>24</sup> 2 f o n t a n n y – Marceli Motty powiada, że „za najlepszą uchodziła dawnymi czasy woda na podwórzu rejencyjnego, tj. pojezuickiego gmachu, którą niegdyś księża jezuici ze źródła poza miastem sprowadzili, prócz tego woda w fontannach na Starym Rynku, również ze źródeł pochodząca; stąd też pamiętam jeszcze z lat moich młodych, jak zalecano służącym, aby po wodę do picia szły do kolei, to jest do collegium, albo do rurki, to jest na rynek, gdzie woda z fontann rurkami spływała” (*Przechadzki po mieście*, t. I, s. 211).

<sup>25</sup> R a t u s z z końca XIII wieku, rozbudowany w stylu renesansowym; w salach ratusza portrety królów Polski.

<sup>26</sup> *Nie widziałem w Gnieźnie drzwi* – chodzi tu oczywiście o słynne drzwi spiżowe z ok. 1170 r., na których wyobrażone zostały sceny z życia i śmierci św. Wojciecha.

Schöneman.

Bauman.<sup>27</sup>

1144 31 [października] w piątek z Poznania o godzinie 12.

1145 Jankowice. Engeström. Sz[osa] Chwałkowska, ..... Bruce z Prusimskim.<sup>28</sup>

Bytyn: wieś, zamożne, chudobne.

Pniewy: żydowskie miasteczko.

Silna: wieś.

Międzyrzecz: Kreisstadt [miasto powiatowe].

Moraczewski<sup>29</sup>

<sup>27</sup> JOHANN BAUMANN (1767–1830), naczelny prezes Wielkiego Księstwa Poznańskiego w latach 1825–30, biurokrata pruski. Za jego rządów w roku 1828 podjęto wielkie prace budowlane i ziemne związane z budową twierdzy.

<sup>28</sup> J a n k o w i c e – wieś w Poznańskim, własność ENGESTRÖMA, który otrzymał ją jako wiano ślubne swej żony Róży Chłapowskiej.

WAWRZYNIEC (Lars) ENGESTRÖM (1751–1826) – kanclerz szwedzki; były sekretarz króla szwedzkiego Gustawa III. Jako chargé d'affaires w Wiedniu poznał Polaków, m. in. Juliana Ursyna Niemcewicza, który później wystarał się o indygenat polski dla niego. Kanclerz nadworny Gustawa IV. Żonaty z Różą Chłapowską. W 1824 r. opuścił służbę państwową i resztę życia spędził w Jankowicach, gdzie zmarł 19 sierpnia 1826 r.

Po śmierci Engeströma majątkiem zarządzała wdowa Róża. Pod jej opieką pozostawała od dzieciństwa, pochodząca ze Szwecji wychowanka MATYLDA BRUCE, niezwyklej, jak wieść niosła, urody, spokrewniona z królewską rodziną szwedzką Wazów. Matylda wyszła za mąż za MAKSYMILIANA PRUSIMSKIEGO (ur. 1800 r.). Związek ich obojga odnotował Jański w czasie wojażu z Poznania do Berlina w październiku 1828 r. Prusimskim urodził się syn Edmund (w 1830 r.). Małżeństwo to okazało się nietrwale: Maksymilian ożenił się po raz wtóry, rozwiedziona zaś Matylda wyszła za mąż za poznańskiego lekarza Hertzoga.

<sup>29</sup> Chodzi tu z pewnością o JEDRZEJA MORACZEWSKIEGO (1802–1855), pochodzącego z rodziny ziemiańskiej w Poznańskim. Odbył on studia wyższe w Lipsku i Heidelbergu, następnie w 1827 r. w Warszawie na wydziale prawa. Być może w tym czasie Jański nawiązał z nim znajomość. Moraczewski uzyskał w 1829 r. patent magistra obojga praw. W tym też roku był współredaktorem „Powszechnego Dziennika Krajowego” w Warszawie, tłumaczem (wydał we Wrocławiu w 1827 r. *Elegie i wiersze* Albiusa Tibullusa). Uczestnik powstania listopadowego, agent Rządu Narodowego w Niemczech. W późniejszych latach wybił się jako społecznik i narodowiec, historyk i publicysta współpracujący z polską prasą Wielkiego Księstwa Poznańskiego w latach 1834–39.

KAMIENSKI – nazwisko sąsiadujące w autografie bezpośrednio pod nazwiskiem Moraczewskiego wskazuje jednoznacznie na LEONA LUDWIKA FELICJANA KAMIENSKIEGO (1806–1873), redaktora, wydawcę, księgarza i drukarza, który do spółki z Jędrzejem Moraczewskim otworzył w Poznaniu na Starym Rynku księgarnię i oficynę wydawniczą.



O dylizansach. Kamieński  
 O passagierstubah [izbach pasażerskich], (Nowicki).<sup>30</sup>  
 O stubach [pokojach], o leż[eniu], trąb[ieniu].

*1 listopada, sobota*

W Międzyrzeczu śniadam.

1144

*2 listopada w niedzielę nocowałem w Frankfurcie [nad Odrą].*

Z Frankfurtu i w Berlinie.<sup>31</sup>

*3 listopada, poniedziałek*

Na wystawie,  
 na Heglu,  
 miasto, pomniki.

---

<sup>30</sup> Zapis o p a s s a g i e r s t u b a c h, czyli izbach pasażerskich, i o NOWICKIM zbiega się z relacją Marcelego Mottego, w jakiejś mierze wyjaśniającą czy przybliżającą treść przekazu Jańskiego. Motty w 1836 r. wyprawił się z Poznania na studia do Berlina: „Pierwszy konduktor, z którym jechałem, Polak Nowacki, figurka niska i czerwona [...]. Najpierwsze stacje na tej drodze były: w Gaju, Pniewach, Kamionnie i Górzyniu. W Pniewach, pamiętam, cieszyliśmy się zawsze na wyborną kawę [...] niemniej jak na braminów, bajadery, słonie i tygrysy, palmy i świątynie w świetnych kolorach na obiciu pasażerskiej izby przedstawione” (M. Motty, *dz. cyt.*, t. I, s. 184).

<sup>31</sup> B e r l i n po Kongresie Wiedeńskim – stolica Prus i główna rezydencja króla Fryderyka Wilhelma III w latach 1797–1840 w prowincji brandenburskiej. Siedziba założonego w 1810 r. uniwersytetu oraz akademii, instytutów naukowych i wojskowych. Do okazałości budownictwa w Berlinie przyczynił się CARL FRIEDRICH SCHINKEL (1781–1841), jeden z najwybitniejszych architektów pierwszej połowy XIX w., tworzący w stylu klasycyzującym i również romantycznym. Wzniósł m.in. Nowy Odwach (Odwach królewski), teatr z salą koncertową (Schauspielhaus), most zamkowy, utworzył nową ulicę Wilhelma, pomnik wojenny na Kreuzbergu.

Obok Schinkla w upiększaniu Berlina odegrał szczególną rolę CHRISTIAN DANIEL RAUCH (1777–1857), znakomity rzeźbiarz, który na polecenie króla zaprojektował i wykonał pomnik zmarłej królowej Luizy, statuy uczestników wojny wyzwolenczej generałów Scharnhorsta, Bülowa, Blüchera, ustawione na placu Odwachu w Berlinie. Rauch w ścisłej współpracy z Schinklem uczestniczył w budowie pomnika na Kreuzbergu.

W Berlinie wzniesiono w stylu greckim gmach Opery (Opernhaus), powstawały muzea, obserwatorium, banki, bursy, arsenał (Zeughaus), fabryka gazu kompanii angielskiej, manufaktury i zakłady przemysłowe, Gewerbsinstitut (Instytut Przemysłowy), którego dyrektor BENTH nie chciał wpuścić Jańskiego do gmachu nawet „na obejrzenie machin”.

Uniwersytet w Berlinie ze względu na wysoki poziom nauki, w szczególności na niebywałe powodzenie, jakim cieszyły się na nim wykłady filozofa GEORGA WILHELMA FRIEDRICHA HEGLA (1770–1831), przyciągał do siebie wielu studentów i słuchaczy, w tym i Polaków, zwłaszcza z zaboru pruskiego.

4 listopada, wtorek

Na teatrze, Königstrasse [ulica Królewska].

Na Kreuzbergu.

U Bent[h]a.

1143 Kreuzberg<sup>32</sup> za Bramą Halle. Plac otoczony kratą w 8-kąt z ośmioma wieżami, na podstawie marmurowej o pięciu stopniach, ośmiokątnej; z lanego żelaza przez Raucha w osobnych piecach. Wchodzi się po 10 stopniach.

1142 Król ....., Rauch, po 4 stopniach ..... Scharnhorst<sup>33</sup> ..... otoczony kratą laną.

Napis na podstawie:

Der König dem Volke, das auf seinen Ruf hochherzig Gut und Blut dem Vaterland verbrachte,

den Gefallenen zum Gedechniss,

den Lebenden zur Anerkennung,

den kunftigen Geschlechtern zur Nacheiferung.

[Król narodowi, który na jego wezwanie oddał Ojczyźnie wspaniałomyślnie krew i życie, poległym dla pamięci, żyjącym dla zasługi, przyszłym pokoleniom dla przykładu.]

Wieża gotycka z pięcioma piętrami wież, 12 figur wyobrażających dawniejszych wodzów lub bóstw zwycięstwa; postawiona w 12 na kształt oknach, napisy pod każdym z nich są:<sup>34</sup>

<sup>32</sup> K r e u z b e r g, pod Berlinem, na południowym krańcu piaszczyste wzgórze, na którym w latach 1818–1821 wzniesiono pomnik narodowy dla uczczenia wojny wyzwolenczej. Na wezwanie Fryderyka Wilhelma III *An mein Volk. (Do mojego ludu)* z 17 marca 1813 naród niemiecki podjął walkę przeciwko Napoleonowi. Ów pomnik w postaci gotyckiej wieży, odlany z żelaza według projektu Schinkla, miał w niszach 12 symboli zwycięstw, wykonanych m. in. przez Raucha.

<sup>33</sup> GERHARD JOHANN VON SCHARNHORST (1755–1813) – generał pruski, wybitny reorganizator wojska; uczestnik wojny wyzwolenczej. W bitwie pod Gross Görschen odniósł śmiertelną ranę. Bohater narodowy uczczony m. in. marmurowym posągiem dłuta Raucha.

<sup>34</sup> Przy niszach, w których utrwalono 12 symboli zwycięstw, zostały podane nazwy miejscowości i daty stoczonych walk. Miejscowości i daty Jański wynotował na kartce. G r o s s G ö r s c h e n d e n 2 M a i 1 8 1 3 – wieś nad Saalą na zachód od Lipska, na południe od Lützen, gdzie 2 maja 1813 Napoleon w bitwie (zwanej także „bitwą pod Lützen”) odniósł zwycięstwo nad wojskami rosyjsko-pruskimi, jednakże nie było ono rozstrzygające.

C u l m 3 0 A u g u s t 1 8 1 3 – wieś w Czechach znana z walk, które toczyły się w dniach 29 i 30 sierpnia 1813 między Francuzami a aliantami rosyjsko-pruskimi.

D e n n e w i t z 6 7 b r e 1 8 1 3 – w autografie: D e n k e w i t z. Wieś w pruskim okręgu Poczdam. 6 września (7bre – skrót fr. septembre) 1813 generał pruski Friedrich

Gross Görschen den 2 Mai 1813

1143

Culm 30 August 1813

Dennewitz 6 7bre 1813

Leipzig 18 8bre 1813

Wartenburg 13 8bre 1813

La Rothière 14 Febr. 1814

Paris 30 Mars 1814

Bar sur Au[b]e 27 Febr. 1814

Laons 9 Mars 1814

Belle Alliance 18 Juni 1815

Gross Beeren 13 August 1813

Katzbach 26 August 1813

---

Wilhelm Bülow pokonał wojska Napoleona, za co otrzymał od króla tytuł: Graf von Dennewitz.

L e i p z i g 1 8 8 b r e 1 8 1 3 – od 16 do 19 października (8bre – skrót fr. octobre) 1813 pod Lipskiem toczyły się zacięte walki z udziałem żołnierzy wielu narodowości (stąd nazwa „bitwa narodów”), które zakończyły się klęską armii Napoleona.

W a r t e n b u r g 1 3 8 b r e 1 8 1 3 – wieś w pruskim okręgu Merseburg, gdzie 13 października 1813 wojska francuskie w walce z pruskimi poniosły straty.

L a R o t h i è r e 1 4 F e b r. 1 8 1 4 – wieś we francuskim departamencie Aube. 14 lutego 1814 generał pruski Blücher pokonał wojska francuskie, zmuszając Napoleona do cofnięcia się ku Sekwanie.

P a r i s 3 0 M a r s 1 8 1 4 – walki pod Paryżem toczone 30 marca zakończyły się z 30 na 31 marca kapitulacją stolicy Francji wobec alianckich wojsk Prus, Rosji, Austrii i Anglii.

B a r s u r A u b e 2 7 F e b r. 1 8 1 4 – miejscowość na południe od La Rothière, gdzie Blücher 27 lutego 1814 odniósł zwycięstwo nad wojskami Napoleona.

L a o n 9 M a r s 1 8 1 4 – miasto na północny zachód od Reims, pod którym 9 marca 1814 generałowie pruscy Blücher i Bülow pokonali wojska francuskie.

B e l l e A l l i a n c e 1 8 J u n i 1 8 1 5 – nazwa oberży na drodze z Brukseli do Genappe w prowincji Brabancja. Tu 18 czerwca 1815 armia prusko–angielska zadała ostateczną klęskę Napoleonowi, zmuszając go do abdykacji. Bitwa ta, znana jako bitwa pod Waterloo, w niemieckiej literaturze historycznej jest nazywana „bitwą pod Belle Alliance”.

G r o s s B e e r e n 1 3 A u g u s t 1 8 1 4 – wieś pod Poczdamem. 13 sierpnia 1815 generał pruski Blücher dowodząc armią śląską pokonał Napoleona.

K a t z b a c h 2 6 A u g u s t 1 8 1 3 – lewy dopływ Odry na Śląsku (Kaczawa). 26 sierpnia 1813 generał pruski Blücher stoczył zwycięską walkę z wojskami francuskimi.

1144 5 listopada, środa

Na Gansie, Jaeger, Fuchs.<sup>35</sup>

Na wystawie.

W gabinecie zoologicznym, anatomicznym.<sup>36</sup>

W Schauspielhaus [teatrze].

6 [listopada, czwartek]

Listy. W Opernhaus [Operze].

Na dioramie Gropiusa.<sup>37</sup>

7 [listopada, piątek]

W fabryce porcelany.<sup>38</sup>

Wilhelmsplatz [plac Wilhelma].

Oranienburg Thor [Brama Oranienburska].

1145 8 [listopada] w sobotę o szóstej na wieczór z Berlina.

<sup>35</sup> EDUARD GANS (1792–1839) – przedstawiciel szkoły filozoficznej prawoznawstwa. Od 1828 r. profesor zwyczajny na berlińskim wydziale prawa. Autor prac naukowych. Jego szczególną zasługą było opracowanie i wydanie wykładów Hegla pt. *Filozofia dziejów*. Współzałożyciel „Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik”.

J a e g e r – w języku nm. znaczy dosłownie „myśliwy, łowca”, ale może być nazwiskiem, którego nie zidentyfikowano.

JOHANN FUCHS (1774–1856), jeden z najznakomitszych mineralogów XIX wieku, doktor medycyny, członek Akademii Nauk w Berlinie i w Wiedniu.

<sup>36</sup> Uniwersytet w Berlinie posiadał bogate zbiory zgromadzone w gabinetach (gabinet zoologiczny, anatomiczny, mineralogiczny itp.).

<sup>37</sup> D i o r a m a – obraz namalowany na przezroczystej tkaninie lub szkłe, dający skutek sztucznego oświetlenia z obu stron wrażenie trójwymiarowości. Taką dioramę zaprezentował w Berlinie 20 października 1827 malarz KARL WILHELM GROPIUS (1793–1870), który zapoczątkował nią stałą wystawę obrazów. Był uważany za twórcę malarstwa dekoracyjnego, piastował stanowisko inspektora królewskiego teatru.

<sup>38</sup> Na polecenie króla pruskiego Fryderyka II, Polak, Jan Ernest Gockowski (1710–1775), założył w 1763 r. w Berlinie m a n u f a k t u r ę p o r c e l a n y. Początkowo pomocnik handlowy, dorobił się fortuny zakładając sławny magazyn towarów galanterijnych. Wpadłszy w kłopoty finansowe, zmarł w nędzy.

9 [listopada] w niedzielę o drugiej do Lipska.<sup>39</sup> 8599

W Lipsku w Reichenbachsche Garten [Ogrodzie Reichenbach] pomnik  
Poniatowskiego nad Elsterą: 211

„Tu w nurtach Elstery Józef książę Poniatowski, wódz naczelny wojsk  
polskich, marszałek Państwa Francuskiego, trzema śmiertelnymi dotkniętymi  
razami, okrywając tył wielkiego wojska francuskiego i ostatni schodząc z po-  
bojowiska, życia sławie i Ojczyźnie poświęconego dokona w dniu 19 pa-  
ździernika roku 1813. Żył lat 52. 210

Tę skromną pamiątkę, łzami swymi skropioną Polak Współrodakowi, żoł-  
nierz Wodzowi położył.”

(Hic in fluctibus Elyster[ae] Josephus Poniatowski, Princeps, dux exercitus  
Poloniae praefectus, Imperii Gallici Marescalcus, tribus mortalibus vulneribus  
tactus et ultimus a proelii campo cedens, vitae gloriae et patriae sacratae die 19  
8bre A[nno] 1813 aetatis impleto 52.

Populus populari, duci miles hoc monumentum suis lacrimis irrigatum po-  
suit).

10 [listopada] w poniedziałek z Lipska, o szóstej w W[eimarze].<sup>40</sup> 8591  
1145

12 listopada w środę do Frankfurtu [nad Menem] o piątej w nocy.<sup>41</sup>

<sup>39</sup> L e i p z i g od 1165 r. miasto słynne zwłaszcza z targów jesiennych i wiosennych,  
znane też z tradycji muzycznych; ośrodek wydawców i księgarzy.

Z paryskiego listu Jańskiego do żony Aleksandry z dnia 24 grudnia 1828: „8 listopada  
opuściłem Berlin. W 18 godzinach przesunąłem się wygodnie schnellpostą przez  
Poznań i pyszny mięszkaniem niegdyś, a dziś pięknym pomnikiem Lutra Wittenberg  
do Lipska. Tu, nie spotkawszy się z dalej idącą pocztą, zabawiłem półtora dnia. –  
W samej rzeczy trudno się daje uwierzyć, aby tak poziome okolice stały się grobem dla  
potęgi dziecka fortuny [Napoleona], a dla wodza [Józefa Poniatowskiego], co był  
słusznie lub niesłusznie kochankiem Polaków, niepozorna rzeczka grobem i skromny  
nad nią głąz nagrobkiem”.

Książę JOZEF PONIATOWSKI (1763–1813), wódz armii polskiej Księstwa Warsza-  
wskiego, marszałek Francji, utonął w Elsterze, gdy próbował przepłynąć się wpław.  
Miał wtedy lat 50.

<sup>40</sup> W e i m a r – od 1579 r. stolica książąt weimarskich, od 1815 zaś Wielkiego Księstwa  
Weimarskiego. Ośrodek życia artystycznego i kulturalnego. Żyli i tworzyli: malarz  
Lucas Cranach, Jan Sebastian Bach, Herder, Wieland, w szczególności Fryderyk  
Schiller (zm. 1805), Johann Wolfgang Goethe, który mieszkał tu od 1782 r. aż do  
śmierci, tj. do 22 marca 1832.

Jański w tym samym liście do żony Aleksandry: „Przez stolicę niemieckiego gustu  
Weimar i piękną okrażoną okolicę Gotha prawie jak ptak przeleciałem”...

<sup>41</sup> W autografie brak zapisu z datą jedenastego listopada. Następują notki od 12 do 16  
listopada, poczynione piórem i ołówkiem, skąpe, pokrętne, w części zatarte, bardzo  
trudne do odczytania, miejscami niezrozumiałe. Niejasności i luki można w części usu-

13 [listopada, czwartek] .....

14 listopada w piątek [Frankfurt am Mein] – most, ulice, dachy. Tu znajduję Łyśniewskiego;<sup>42</sup> w teatrze.

15 [listopada, sobota] ..... o czwartej po południu, drogo w hotelu.

16 [listopada], niedziela [z Frankfurtu nad Menem przez] Mainz, Kaiserlautern, obiad..... W nocy w Sa[a]rbrü[c]ken. – Vorbach [Forbach], Fouligny, Metz.

---

nać odwołując się do fragmentu, który przytaczamy, a który pochodzi z brulionowego listu Jańskiego z 25–26 grudnia 1828, adresowanego do żony Aleksandry: „14 [listopada] stanąłem w Frankfurcie nad Menem, Nie wiedząc, gdzie się udać, obrałem mieszkanie w pobliskim poczcie hotelu. Gdybym nie był w stolicy grzecznych i etykietalnych wyrażen, powiedziałbym: Niechże diabli porwą frankfurcki hotel i jego gospodarza, bo proszę cię, czy też się godzi za stancją, pościel, śniadanie, obiad przy table d'hôtel i herbatę na wieczór, za dwa dni porachować przeszło 3 dukaty? Cóż zrobić? Trzeba było zapłacić. [...] Wyruszyłem tedy 16 z Frankfurtu, Moguncją przejechałem w nocy. [...] W Saarbruck zaczęły się stosunki z celnikami... [...] przejechawszy Metz, Verdun, Chalons, Chateau Thiery i Meaux, 18 listopada stanąłem szczęśliwie w Paryżu”.

W liście do Michała Jaroszewskiego z 13 grudnia Jański podsumował swój pobyt w Prusach: „18 [listopada] stanąłem w Paryżu, opuściwszy 8 [tegoż miesiąca] stolicę Prus, co przyjemne wrażenie i z dzieł przemysłu i sztuki, i z poznanych kilku osób, przyjaciół Ludwika [Królikowskiego] i zmarłego Teodora [Olechowskiego] we mnie zostawiła”.

<sup>42</sup> Być może GASPARD ŁYSNIEWSKI, późniejszy uczestnik powstania listopadowego, albo IGNACY ŁYSZNIIEWSKI z Poznania, przyszły uczestnik powstania, kapitan 21. pułku piechoty liniowej.

BOGDAN JAŃSKI  
NOTATNIK INTYMNY  
*Rok 1828*

Warszawa. Dnia 10 października w piątek odebrałem po sesji wtorkowej wezwanie Rady Politechnicznej<sup>43</sup> na politechnika emisariusza rządowego oraz Instrukcją Komisji Oświecenia. Dnia 13 tego miesiąca, w poniedziałek, dostałem i list rekomendacyjny otwarty od ministra. Wszystko było przyspieszonym dlatego, abym mógł 14, w wtorek, wyruszyć dyliżansem kaliskim. Interesa ekonomiczne i sympatyczne przedłużyły mój pobyt w Warszawie tak dalece, że opowiedziawszy starszym, iż w piątek, to jest 17 paździer-

*Poznań,*  
*31 octobre 1828 r.*

8591

1133

---

<sup>43</sup> W 1825 r. została utworzona w Warszawie R a d a P o l i t e c h n i c z n a. Jej zadaniem było zorganizować Instytut Politechniczny. W tym celu Rada, na której czele stał prezes Ludwik hrabia Plater, zorganizowała szkołę przygotowawczą dla uczniów, która z czasem miała być przekształcona w Instytut. Oprócz tego Rada wystarała się o rządowe stypendia na studia zagraniczne dla tych kandydatów, którzy po ich ukończeniu obejmą stanowiska profesorów Instytutu Politechnicznego. W 1827 r. wyznaczyła na studia handlowe dwóch kandydatów: Antoniego Barcińskiego i Józefa Puchniewicza. Drugi z nich wkrótce po przybyciu do Paryża zmarł. Na opróżnione miejsce wszedł Bogdan Jański, który wyprawił się do Paryża pod koniec 1828 r. Jako stypendysta rządowy był zobowiązany utrzymywać kontakt korespondencyjny z członkiem Rady Politechnicznej prof. Janem Kantym Krzyżanowskim i przysyłać mu co dwa miesiące raporty z doniesieniem przedmiotach, „jakimi był zatrudniony od ostatniego pisma, o postępach swoich, o uwagach nad własnym uzdolnieniem i o dalszych projektach”. Jański poza stypendium otrzymał fundusz na zakup w Paryżu potrzebnych książek, które po ukończeniu studiów był zobowiązany przekazać bibliotece Instytutu. Przyznano mu także specjalny fundusz na opłacenie wpisowego. Jański był także zobowiązany przysyłać Radzie co pół roku – w maju i listopadzie – relacje opisujące jakąś fabrykę lub maszyny. Tym się tłumaczy nacisk na odnotowywanie w dzienniku podróży zwiedzanych obiektów fabrycznych, oglądanych urządzeń przemysłowych itp. Por. Aleksander Jan Rodkiewicz, *Pierwsza politechnika polska*, Kraków – Warszawa 1904. s. 37–39.

nika z Warszawy furmanem na Poznań wyjeżdżam, dopiero dnia 20 w poniedziałek, około godziny drugiej po południu ruszyłem końmi Kwiatkowskiego<sup>44</sup> z Marszałkowskiej ulicy, o 8 mil w Pułtuskie (za złotych 46, groszy 20). – 18 [października, sobota] dopełniałem śmieszne formalności parafialne.<sup>45</sup> 19 [października, niedziela] pozyskałem wiadome uwolnienie z rąk księdza Straszynskiego.<sup>46</sup>

1134 Mógłbym zapomnieć pożegnania na Pradze z osobami, z którymi mnie łączyły wspólna edukacja, długie obcowanie, podobne nareszcie niektóre uczucia? Mógłbym zapomnieć dowodów przywiązania, jakie w ostatnich dniach pobytu mego w Warszawie od nich odbierałem? Lecz niestety! Obok przywiązania – trochę uporą, niewyrozumiałości i nieumiejętności wpływu na mą wolę.

Lecz stało się. Spełniłem kielich goryczy, jaki mi moja słabość i fatalne z ludźmi stosunki zgotowały.

*Berlin, 5 listopada  
Brüderstrasse N° 43.*

21 w wtorek z gotowym do zanurzenia się w toni umysłem wyjechałem z Serocka. Przypadek w podróży żaden, prócz spadnięcia kół między Serockiem a Dzierżeninem. Około drugiej z południa stanęliśmy w Pękowie. Nieobecni gospodarstwo<sup>47</sup> wkrótce nas powitać przybyli. Słabość żołądka nie dozwoliła mi przyspieszyć zamierzonego interesu. Nazajutrz [22, środa] dopiero udałem się do Kozłowa. Charakter nowo poznanych osób 1135 tkwić będzie bez pisma w umyśle.<sup>48</sup> Z ich woli został akt odłożonym znów do dnia przyszłego a tak dnia 23 w czwartek, po przyjęciu Ciała i Krwi Pańskiej z rąk proboszcza Gzów, księdza Prusińskiego, substituto parochi [w zastępstwie proboszcza] Krzykowski, testibus [w obecności świadków] Maciej Łaszowski i Augustinus Zawadzki, w Przewodowie consummatum est.

Jak w dzień, tak i w nocy trzeba było znowu robić tylko pro forma.

<sup>44</sup> TEOFIL KWIATKOWSKI (1809–1891) z Pułtuska, syn zamożnych rodziców, właścicieli browaru, gorzelnicy, kamienicy. Od 1825 r. student wydziału nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu w Warszawie. Malarz; uczestnik powstania listopadowego. Od 1832 r. na emigracji we Francji; studiował malarstwo w Paryżu, gdzie zetknął się z Bogdanem Jańskim.

<sup>45</sup> F o r m a l n o ś c i p a r a f i a l n e niezbędne do zawarcia ślubu małżeńskiego.

<sup>46</sup> W i a d o m e u w o l n i e n i e, czyli indult, dyspensę, tu: zezwolenie władzy duchownej, odstąpienie od przepisu kościelnego udzielane w pewnych szczególnych wypadkach. – Ksiądz PAWEŁ STRASZYŃSKI (zm. 1847), doktor teologii, sędzia sądu prosynodalnego, kanonik kapituły warszawskiej; od 1836 biskup sejneński.

<sup>47</sup> *Nieobecni gospodarstwo* to wspomniani już gospodarze z Pękowa, Franciszek i Karolina z Zawadzkich Grabowscy.

<sup>48</sup> *Charakter nowo poznanych osób...* w Kozłowie. Być może niekorzystne wrażenie odniósł Jański z poznania rodziców Aleksandry, tj. Augustyna i Elżbiety z Łaszowskich Zawadzkich oraz Macieja Łaszowskiego, brata Elżbiety.



24 [października] wyjechałem po obiedzie. Mimo wszelkich refleksji i gorzkich uczuć poznałem, że jeszcze jestem dość słaby, poznałem przy pożegnaniu się w Strzegocinie. Lecz jeżeli mnie rozczuliła moja Twardosia,<sup>49</sup> to może równie anioł dobroci i niewinności, jej siostra Karolina.

*Lipsk, 10 listopada.  
Böttcher Gässchen N<sup>ro</sup>*

Piękne niebo przed zachodem słońca wlewało we mnie uczucia nadziei pomyślnej przyszłości. Ze smutkiem i z nawałnicą uczuć toczyłem się przy pełnym księżycu ku zachodowi, to ziemskim wspomnieniom i rozkwileniom, to niebieskim podskokom myśli oddany. Przebyłem nareszcie i mechanicznie 1136  
urządzony przewóz przy Kołozębiu. Nocleg w Płońsku, pierwszy w podróży i dość niewygodny. Na śniadanie zajechałem do Woźnik. Nie zastawszy gospodarza [Michała Szreybera],<sup>50</sup> dobrze od służby przyjęty, wyjechałem z uczuciem tkliwej Michała pamięci i pięknego jego gospodarstwa widoku.

Otóż chcesz poznać historią mego dotychczasowego życia? Rzuć okiem na tę kart parę, ciągle zaczynam, ciągle i coraz nowego rodzaju skoki. Nigdyż bo jednostajną do wzniosłego celu drogą dążyć nie będę?

*Frankfurt nad Menem. 14 Novebrbris [listopada]. Hotel de Paris ans Paradeplatz.*

25 więc października z rana w sobotę wyjeżdżam z Woźnik. Pora dżdżysta i smętne niziny w wschodniopółnocnej okolicy Płocka wlewały w serce uczucia 1137  
poziomego rozrzewnienia, kwoli walki z nie przygaszoną resztą iskier zapału i ideałów. Widok spolszczonych Niemców mówił do duszy.

O jedenastej wjeżdżam do Płocka. Któż pierwszy, kogo tam powitać winienem? Pewnie ten, co będąc towarzyszem uniesień, niewinności i młodzieńczego ognia, towarzyszem był błędów, słabości i rozpusty. Ten, co go ślepe fatum zesłało dla mnie jak czarodziejską laskę Mojżesza dla źródeł opoki, co za jednym tchnieniem z swej duszy duchem wieku wlał w moją inny duchowy kierunek i wznioślejszy, i odpowiedniejszy przygotowanemu doń organizmowi, 1138  
a co go dziś roztrąca o poziom jego myśl, zamiar i czyn? Nic dziwnego, bo to ślepe fatum. – Wkrótce znalazłem drogiego mi Leopolda Tadeusza Bronisza.<sup>51</sup>

<sup>49</sup> Twardosia – żartobliwe nazwanie żony Aleksandry przez Jańskiego.

<sup>50</sup> MICHAŁ SZREYBER z Zalesia w województwie płockim; rozpoczął w 1824 r. w wieku lat dwudziestu studia administracyjne na Uniwersytecie Warszawskim, które – jak podał „Kurier Warszawski” z 1827, nr 276, 14 października – ukończył w 1827 uzyskując stopień magistra administracji. Dziedzic.

<sup>51</sup> LEOPOLD TADEUSZ BRONISZ – ur. ok. 1804 r. w Charszewie w obwodzie lipnowskim; bliski przyjaciel Jańskiego; skończył szkołę w Pułtusku i w wieku dwudziestu lat zapisał się we wrześniu 1824 na prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Jego ojciec – szlachcic, pisarz aktowy, dziedzic wsi.

Teraźniejsze z nim widzenie się, cóż mi przypominać będzie? To jego dobre serce i moje rzewne pamiętek uczucie, i moją słabość do odkrywania stanu duszy (a to i on człowiek). Dość poziomego mnie widział, smętnego odprowadził. – Cichy Swinarski, sztucznie w słowach i ruchach poważny Sadkowski, nowo poznany obraz ogółu dzisiejszej młodzieży Jan Grzybowski, starej sięgający daty kasjer Jaworowski – oto osoby, z którymi mówiłem.<sup>52</sup> I wszystka to dzisiejsi ludzie – kocham i nienawidzę,<sup>53</sup> szacuję i pogardzam. O jakże to różnorodne moje dzisiejsze ja!

U Sadkowskiego widziałem Prusinowskiego, dawnego swego kolegę.<sup>54</sup> Ileż podobnie smutnych nie doznaje się wrażeń. Niezawisłe od nas okoliczności i objawione już lub ukryte w nas przymioty stanowią o losie naszego szczęścia i znaczenia. – Spotkała mnie także i wydaniem sekretu uczuć wstydu na lico wyprowadziła szlachcianka, co było obecną aktowi, który mi ciągle na pamięci, a jakkolwiek ziemski, miesza się ciągle w niebiańskie uczucia, jakby chciał mówić, że te są tamtych tylko wypadkiem.

Bywaj!

<sup>52</sup> SWINARSKI – osoba nie zidentyfikowana.

Prawdopodobnie FERDYNAND SADKOWSKI (1802–1853) – po ukończeniu szkoły w 1821 był przez jeden rok kolaboratorem w wojewódzkiej szkole w Pułtusk. W 1822 zapisał się na prawo na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1825 r. uzyskując stopień magistra. W czasie studiów był aplikantem sądowym w Prokuraturii Generalnej. W latach 1827–1835 był patronem przy Trybunale Cywilnym województwa płockiego, do 1847 adwokatem przy Sądzie Apelacyjnym, w latach następnych niemal do końca życia obrońcą przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu. Autor rozprawy z dziedziny prawa spadkowego i mów obrończych. Zmarł w Warszawie.

JAN GRZYBOWSKI (1800–1881) – urodzony w powiecie płockim, syn szlachcica dzierżawcy. Rozpoczął studia prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim w wieku lat dwudziestu. W 1823 uzyskał stopień magistra prawa. Uczestnik powstania w 1831; w styczniu tego roku podpisał adres województwa płockiego wyrażający gotowość do udziału w powstaniu. Po upadku powstania na emigracji; w 1849 walczył w legii polskiej na Węgrzech. Po upadku powstania węgierskiego był internowany w Szumli, skąd w lutym 1851 przybył wraz z innymi towarzyszami do Liverpool. Zmarł w Krakowie.

JAWOROWSKI – w 1828 r. kasjer Trybunału Cywilnego w Płocku.

<sup>53</sup> „Kocham i nienawidzę”... – początek sławnego dystychu Caiusa Katulla, poety rzymskiego z I w. przed Chr. : *Odi et amo. Quave id faciam, fortasse requiris. /Nescio. Sed fieri sentio et excrucior.* W przekładzie polskim Zygmunta Kubiaka: „Kocham i nienawidzę. Jak to możliwe? – zapytasz./ Nie wiem, jak to możliwe. Czuję, że jest tak. I cierpię”.

<sup>54</sup> Zapewne JAN PRUSINOWSKI, który w 1824 r. w wieku lat dwudziestu rozpoczął studia farmacji na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W listopadzie 1830 otrzymał stopień magistra farmacji. Jako aptekarz brał udział w kampanii 1831 r. W latach 1833–1847 właściciel apteki w Przedborzu.





# DZIENNIK

1830 – 1839



# DZIENNIK

Rok 1830

8601

393

6 marca, [sobota] 1830

W doświadczenie bogaty, przez tyle prób, sposobów czucia, myślenia i działania przeszedłszy, nie mamże z nauk przeszłości korzystać? Życie drażliwe, kontemplacyjne [oddane czczym rozważaniom] i słabe nie trzeba już zamienić w roztropną, energiczną refleksją i czynność? Zdać sobie przedsięwzięciem sprawę z mojej przeszłości dla uharmonizowania wspomnień, a z nimi mego przeświadczenia. Tu zobaczymy, czym mi się przede wszystkim dzielnie zająć należy, jakie prace przedsięwziąć.

1. Ukończenie zupełne i najspieszniejsze reszty pozostających korespondencji [tu autograf się urywa]  
ukończone – ukończone

28 marca, [niedziela] 1830

346

Otóż odbieram zagrożenie, że urzędową odbiorę naganę za niedopełnienie mych obowiązków.<sup>55</sup> O nieszczęśliwy! Oj praca, praca, ani jednej chwili nie trzeba mi tracić na próżno. I poznanie jeografii, historii, prawodastwa handlu będzie bezpośrednim mych prac celem.

29 [marca, poniedziałek]

Nad czymże pracować najprzód? Jak prace moje rozłożyć?

1. Materiały do prawodastwa handlu } o zadaniach prawa i stosunkach czło- } technonomia<sup>56</sup> } nad prze-

<sup>55</sup> B. Jański stosownie do „Instrukcji Rady Politechnicznej” był zobowiązany przesyłać do Warszawy miesięczne raporty ze swych studiów i prac naukowych. Przypomniał mu o tym pośrednio sekretarz Rady Dionizy Lanckoroński w liście do stypendysty Antoniego Barcińskiego z dnia 16 marca 1830 r.

<sup>56</sup> t e c h n o n o m i a – zasady, którym podlega technologia przetwarzania surowców w przemyśle i rzemiołnictwie.

- |  |   |   |   |                            |
|--|---|---|---|----------------------------|
| 2. Materiały do jeografii handlu<br>3. Materiały do historii handlu<br>szczególnie nowszej | } | wieka z człowie-<br>kiem rys ekonomii<br>politycznej – metody<br>w jeografii i historii | } | mys-<br>[łem]...<br>osobno |
|--|---|---|---|----------------------------|

- 
- |   |  |
|---|--|
| 1. Zasady ekonomii politycznej<br>2. Zasady prawodastwa i administracji handlu<br>3. Jeografia handlu i historia jego nowsza<br>4. Goguet <sup>58</sup> | Stan handlu Francji<br>„Revue Commerciale” <sup>57</sup> |
|---|--|

Zawiesić wszelkie prace historyczne, statystyczne, filozoficzne nie prowadzące mnie bezpośrednio do dopięcia tych celów. Słowem, zrobić sobie

- |  |   |  |   |  |
|--|---|--|---|--|
| 1. Systematyczny rys   | { | a. jeografii przemysłowej<br>b. historii przemysłu i bo-<br>gactw<br>c. prawodastwa handlowego<br>d. ekonomii politycznej<br>e. nauki prawodastwa,<br>filozofii prawnej,<br>ideologii itd. | { | egzegetyczny<br>leksytyczny<br>legislacyjny<br>historyczny<br>filozoficzny |
| 2. W największych szczegółach zebrać sobie literaturę francuską w tym względzie. |   |  |   |  |

8627

104

26 października 1830. Wtorek. Londyn.

Otóż i przez ten dzień prawie nic godnego mnie nie zrobiłem. Dlaczego? Wszak jestem natchnięty tą świętą jednością, której zupełne uczucie uszczęśliwi ród ludzki, wszak mój interes i obowiązek, moja misja jest do tego wielkiego dzieła, o koszcie wszystkich mych sił, wszystkiego mego życia się przyczynić.<sup>59</sup> Dlaczego?

<sup>57</sup> „La Revue Commerciale. Journal d'économie publique” – czasopismo paryskie poświęcone sprawom handlu; wychodziło w l. 1828–30.

<sup>58</sup> ANTOINE I. GOGUET (1716–1758) – jurysta francuski, radca parlamentu, autor m. in *De l'origine des lois ...*, 3 tomy. Paris 1820.

<sup>59</sup> Deklaracją tą Jański wyraził wiarę saintsimonisty. Aby zrozumieć patetyczne uniesienie Jańskiego, jego entuzjazm dla doktryny saintsimonistów, trzeba zapoznać się bliżej z ich szkołą i z sylwetką jej patrona, człowieka o fascynującej osobowości. Człowieka, który był historykiem i filozofem, twórcą socjalistycznej utopii. – O życiu



Zaciągnięte to nałogi i przesady w burzliwej epoce mego życia, co moje odrodzenie poprzedziła, są tego przyczyną. Dla zniszczenia ich kontrola myśli i czynów, uczuć każdego mego dnia będzie pewnie pożyteczną.<sup>60</sup> Oh, po ileż ja razy ją zaczynałem, po ile razy ją zamierzałem! Czemum jej dotąd regularnie nie skuteczniał? Wiem tego przyczynę, bo potrafię dziś zdać sobie sprawę z całej swej przeszłości, jak zakreślić mą przyszłość, bo znam przeszłość i przyszłość wszystkiego – kocham i czczę wielkiego Boga.

Ach! pod Jego natchnieniem chcę i powinienem starannie i tego jednego z środków pokonania we mnie dawnego człowieka używać. Co piszę i napiszę, piszę dla siebie. Inaczej dziś widzę towarzystwo, co mnie otacza, inaczej uważam opinią publiczną i ta okoliczność sprawi, że stalej, szczerzej zamiar ten wykonam. Piszę dla siebie, a każdy, co jest mną, niech czyta. On mnie zna, on mnie czuje, niech czyta, nic mu o sobie i z siebie nie zakryję. Zdanie nieszczęśliwych synów przeszłości, zdanie niewiernych nie wpływa na mnie. Nie oni mnie, ja ich sądzić mogę.

Oh! myśl moja jeszcze płaska, jeszcze ciężka, jeszcze często biedzi się po poziomie. O, bodajby jak najprędzej całe jej życie było życiem w Bogu. A mój czyn? Czyn jakże często dalekim jest od tego, czym być winien! Jak często moje uczucie mnie niegodnym? – Boże! kiedyż cały żyć będę w Tobie, dla Ciebie, jak przez Ciebie? Dziś nie mogę jeszcze długo z Tobą przestawać, lecz przyjdzie czas – i czas ten niedaleki.

*30 października, sobota*

Otóż trzy dni minęły i w nich żyłłem pod świętym natchnieniem religijnej jedności? Nie. Jeszcze nałóg, jeszcze przesąd, jeszcze drobiazgowy interes. Uznałem za rzecz potrzebną kontrolować się codziennie z mych uczuć, wyobrażeń i czynów. Wszakże natchnięty religijnie, pełen miłości i nadziei, dopełnić muszę mej misji i dopełnię jej. To dla mnie obowiązek, w tym moje szczęście. I ta myśl, to uczucie, co w zarodzie panuje nad całym moim życiem, będzie i rzeczywiście nad wszystkimi jego objawieniami, i moje życie nie będzie [innym], jak tylko szczerym jej wyrazem.

Dziś już południe, powinienem napisać list do mej [saintsimońskiej] rodziny. Ah, ileż ten akt pociesznych i ile smutnych obudza we mnie uczuć. Nadzieja,

---

C. H. de Saint-Simon, jego doktrynie i szkole zob. osobną notę na końcu Dziennika Roku 1830.

<sup>60</sup> Tę „kontrolę” potwierdził Jański w liście do saintsimonistycznego Ojca Thalabota pisanym w grudniu 1830 r.: „Od półtora miesiąca zacząłem pisać dziennik w celu doskonalenia się, codziennego kontrolowania swych czynów, by znalazły się w harmonii z jedynym uczuciem, dzięki któremu wiążę się z naszą świętą wiarą”... (ACRR 8626, s. 22).

żywe uczucie, energia i refleksja. I trzeba przebiec dwa pożyczone dzienniki. Notaty z *Wykładu nauki*.<sup>61</sup> List do żony, do Lebert.<sup>62</sup>

Wpół do pierwszej w nocy – i com dzisiaj zrobił? Nic. Po południu umysł był w jakim takim stanie i godzinę poświęciłem rozmyślaniu, i pełen byłem siły, i trzeba było przez nią pracować. Obiad. Przyszedł Barciński,<sup>63</sup> przechadzka razem. Uwagi jego o mojej przeszłości najniepochlebniejsze dla mnie. Muszę sobie i z nich zdać sprawę. Dwie godziny rozmyślenia i niespokojności. Her-

<sup>61</sup> Chodzi tu o *Exposition de la doctrine de Saint-Simon (Wykład doktryny Saint-Simona)*, obejmujący 17 wykładów głównie A. Bazarda, który wygłaszał je w okresie od 17 grudnia 1828 do 12 sierpnia 1829. Tekst tych prelekcji, prezentujący Rok pierwszy Wykładu, ukazał się w Paryżu w sierpniu 1830 r.

Rok drugi Wykładu z 13 prelekcjami również Bazarda z okresu od 18 listopada 1829 do czerwca 1830 został opublikowany w grudniu 1830 r.

Jański miał więc w ręku sierpniowe wydanie *Wykładu nauki*, który ukazuje znaczące dla uczniów Saint-Simona przejście od epoki filozoficznej do epoki religijnej.

Jeszcze w 1831 r. ukazało się trzecie, przejrzane i rozszerzone wydanie *Wykładu nauki* w dwóch tomach.

<sup>62</sup> Wspomniana już żona Jańskiego Aleksandra (Olesia) z Zawadzkich.

FANI LEBERT, od 1829 r. paryska przyjaciółka Jańskiego, następnie Filipa Waltera, z którym związała się niemal do końca jego życia (zob. 1831, przyp. 193).

<sup>63</sup> ANTONI FELIKS BARCINSKI (1803–1878) – kolega uniwersytecki Jańskiego. Syn rzemieślnika. Od szesnastego roku życia zaczął pracować na swoje utrzymanie. Po ukończeniu szkoły wojewódzkiej w Lublinie został jej kolaboratorem. W 1823 zapisał się do sekcji matematyki wydziału filozoficznego uniwersytetu w Warszawie. W czasie studiów dzięki nieprzeciętnym zdolnościom mógł uczyć geometrii analitycznej i algebry w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. Oprócz tego był guwernerem w pensjonacie Chopinów. W 1826 został magistrem filozofii i otrzymał posadę korepetytora w Szkole Przygotowawczej. Przewidziany na stanowisko profesora buchalterii, rachunkowości i korespondencji handlowej w przyszłym Instytucie Politechnicznym, został wysłany na koszt rządu w październiku 1827 r. za granicę na dalsze studia. W Paryżu w ciągu jednego roku zaliczył trzyletni kurs Szkoły Handlowej. Aby poznać organizację przemysłu i handlu, zwiedził Niemcy, Francję, Holandię, Włochy, Szwajcarię. W Anglii stykał się z B. Jańskim, który w 1830 r. przekonał go do ruchu saintsimonistów. Powróciwszy do kraju w 1831 r., został pracownikiem Banku Polskiego w Warszawie. W 1833 r. przyjął stanowisko profesora matematyki w warszawskim Gimnazjum Gubernialnym oraz geometrii opisowej na kursach dla nauczycieli szkół średnich. W 1834 poślubił Izabelę Chopin, siostrę Fryderyka. W 1841 został inspektorem Gimnazjum Gubernialnego, także członkiem Komitetu Najwyższego Egzaminacyjnego. Z powodu słabego zdrowia zrezygnował z zawodu pedagoga. Od 1843 pełnił przez trzy lata obowiązki dyrektora kancelarii w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Już jako emeryt został w 1848 r. powołany na stanowisko dyrektora Zarządu Żeglugi Parowej na Wiśle. Wybitny znawca arytmetyki handlowej i buchalterii, autor kilku dzieł i rozpraw z tej dziedziny, m. in.: *O giełdzie londyńskiej* (1826), *O rachunkowości kupieckiej* (1833), *Popularny wykład początków arytmetyki* (1834).

bata – i zdawało mi się, że do niczego niezdolny, i zabiłem wieczór znów z Barcińskim – a kiedyż będzie lepiej? – Jutro koniecznie list do Paryża.

31 [października], niedziela

Wstałem późno, już dwunasta, z myślą ciężką, wzniesienie wszakże uczucia do Boga, wspomnienie na własną misję, na sposób, jakim mam sądzić zdanie o mnie niewiernych, wzmocniło ją, ukoło niespokojność obudzoną wczoraj przez niezbyt namyślane zdania Barcińskiego, ze słabością przeze mnie odpierane. Żywiej czuję wartość mojej przeszłości, obowiązki dzisiejsze i dążność przyszłą, czując się nieco mocniejszy i opuszczając czężą kontemplacją, do pracy chcę przystąpić.

Dwie godziny przedobiednie, tj. od dwunastej do drugiej, poświęciłem jeszcze samemu rozmyślaniu. Zastanawiałem się przód nad moją przeszłą wartością moralną i [myślałem o] moich stosunkach z osobami, z którymi bliżej żyłem, i sądzę, że ostatnie zależały zupełnie od moich pryncypiów moralnych, aby dla dobra ludzkości z zewnętrznego swego życia zrobić wielkie kłamstwo, zależy od zgruchotanej energii woli przez antecedentia [poprzedzające okoliczności], i z niewidzenia zasady umysłowej i moralnej związków w towarzystwie bez jedności. Lecz jeżeli ja byłem winny, że znając przepaść, w której byłem, wyjść z niej dostatecznie nie chciałem, tj. nie mogłem, i ich wina, że do wyjścia z niej wcale mi nie dopomogli, lubo szacunku i przychylności dla mnie nie mogli zupełnie być pozbawieni. Człowiek prawdziwie religijny swojej przeszłości żałować nie powinien – ona była warunkiem jego powołania.

Wtóre: jak nadal z tymi osobami postępować mi należy? Dać im uczuć, że moje nałogi są zmienione na dobre, że moje rozumowania i wyobrażenia ogólne, które szanują, przeniesione są także w moje czyny i publiczne, i prywatne, i w cały zbiór mych myśli, słowem, w moje postępowanie, że stąd zawsze jedne i też same uczucia mnie ożywiają, aby i ci, którzy ufać przestali w szczerość mych uczuć, i o niej, i o uczuć mocy byli na nowo przekonani. Ci zaś, co ufności tej nie stracili, aby jej nadal większą rozciągłość, stosując ją do całego mnie.

Trzecie, co [do] stopni przyjaźni: Niepogardzanie. Nieobojętność. Szacunek częściowy. Dobrzeżyczenie. Dobrzeczynienie. Szacunek kompletny i ufność zupełna – braterstwo saintsimońskie. Starając się najgoręcej pozyskać otoczenie, nie należy mi gardzić pierwszymi. Jeżeli zaś staram się być godnym ostatniego i posiadając jedno z pierwszych, nie jestem i nie będę pewnie jego niegodnym, i mogę być uważany wprawdzie do stopnia sympatycznej jedności, przyjacielem. Wszakże pomnieć mi należy, że prawdziwą przyjaźnią jest dopiero związek osób ostatni. W pierwszym więc trza mieć ciągle wzgląd i na charakter osób, i na przyzwoitości towarzyskie przez nich uznawane – nie można

w nich tak postępować, jak w saintsimońskiej rodzinie – najmniej, ile można, potrzebować, najwięcej dobrego czynić.

Czwarte: postanowienie otwartego działania względem Barcińskiego w skutku rozmowy wczorajszej. Wszakże nie należy on jeszcze do rodziny zarodowej w szczęśliwą przyszłość Ludzkości.

*2 listopada, [wtorek]*

Godzina po jedenastej z rana. Onegdaj w wieczór miałem rozmowę dość długą z Burke<sup>64</sup> o postępkach rodu ludzkiego i byłem z niej w części kontent. Wczoraj wiele o niej myślałem. Z rana zacząłem jeszcze raz pisać list do rodziny. Przed obiadem spacer z Barcińskim, w konwersacji z nim nie byłem na należytych stanowiskach. W wieczór byłem na Humecie.<sup>65</sup>

107

Dzisiaj z rana w lepszym byłem stanie moralnym. Ważna mi myśl przyszła co do natury prac moich obecnych: obowiązkiem dziś jest moim więcej się oddać tu pracom teologicznym niż kapłańskim – raz dla umocnienia się, dla wiania w mą myśl i czyn uczuć, jakie mnie ożywiają, drugi raz, ze względu na przyszłą moją misję kapłańską, która szczególnie ma polegać na odległym wpływie na mój naród przez prace naukowe, a jeżeli z czasem znajdę kogoś, co mnie w nich w części wyręczy, więcej można będzie pracować li po kapłańsku. Wszakże jak tu, tak w Niemczech, mówiąc ze zdolniejszym o naukach, mówić mi wypada i jako teolog, i jako kapłan – i umysłowo, i sympatycznie. Na tę okoliczność wypada mi w reszcie mego wojażu pamiętać i o niej z czasem w liście do rodziny wspomnieć.

Co do Barcińskiego, nie wypada mi przepuścić jednej jego myśli, jednego uczucia, jednego czynu bez zrobienia mu kryterium jego saintsimońskiego, kształcić go przynajmniej jako indywidualium, nie tykając do czasu kwestii hierarchii, pomnieć tak względem niego, jak względem innych, że nie należy mi kryć najmniejszej myśli, która może ich poprawić, która może zrobić z nich moich w pracach naukowych – konkurentów. Nie uważać na przypisywanie sobie następne przez nich pewnej stąd zasługi, bo o ich zasłudze nie oni, ale ja i mój wyższy sądzić może. Oni zaś wtenczas sądzić potrafią, gdy będą zdolni

<sup>64</sup> EDMOND PLUNKETT BURKE (1802–1835) – prawnik angielski, znawca prawa rzymskiego i cywilnego. Współpracownik londyńskiego czasopisma „The Law Magazine”, założonego w 1828 r., kwartalnego przeglądu nauk prawnych.

<sup>65</sup> JOSEPH HUME (1777–1855) – syn szkockiego szypca, przez siedem lat był medykiem w Indiach; prawnik angielski, pisarz polityczny. Przez rok rektor uniwersytetu w Glasgow, potem profesor Uniwersytetu Londyńskiego. Od 1812 członek Izby Gmin, znany z radykalnych poglądów. Po upadku powstania listopadowego w Królestwie Polskim, w 1832 r. w słynnej debacie w sprawie polskiej był jej orędownikiem i występował przeciw represjom rosyjskim.

wejść do rodziny. Nie uważać na sąd publiczności, na przypisywanie przez nie zasługi naukowej któremu z mych niedojrzałych synów, jeżeli (czego się spodziewać powinienem) ten pragnąc jej posiadania będzie, ale i w tym przypadku całą swoją myślą i uczuciem go wspierać, choćby przez własne dzieła najmniejszą od niego wypadło mi mieć wartość u zewnętrznego towarzystwa. Dojrzałszemu wyłożyć nawet swoją teorią rywalizacji albo raczej kooperacji, a może przyjmie hierarchią i nie będzie się starał u zewnętrznego towarzystwa o zasługę indywidualną, ale familijną, a w rodzinie dopiero o indywidualną, którą się mierzy czym innym, jak zasługa u publiczności.

Stopnie między kandydatami: 1. wyżsi od liberalistów, widzący umysłowo potrzebę i byt przyszłej jedności; 2. filantropi widzący potrzebę jedności; 3. ci, co przyjęli widoki historyczne i religijne; 4. co przyjęli ostatecznie i stosownie do nich chcą działać indywidualnie; 5. łącznie, lecz ile możliwości ukryci; 6. kompletnie i jawnie przyjmujący hierarchią.

Po obiedzie poszedłem na Lecture of Mr. Morgan<sup>66</sup> z Barcińskim. W drodze wpadła mi myśl o jawności stosunków moich z saintsimońską rodziną i o potrzebie pewnego ich zatajenia, i straciłem spokojność umysłu aż do wyjaśnienia w tym względzie mych wyobrażeń; stąd mniej byłem zdolny prowadzić dobrą konwersację z osobami, z którymi się nowo poznałem: panowie Mac Culloch, dr Rou i trzeci – profesor języka greckiego.<sup>67</sup> A nie pokazawszy się im jak się należało, znów-m się niepokoił myślą, czemu? Teraz wiem, czemu, wiem, jak można utrzymać spokojność i przytomność umysłu. Otóż trza się poprawiać, ile możliwości poprawiać.

108

### 3 listopada, środa

Zawsze trzeba się poprawiać. A czemuż co dzień widzę, że nie jest poprawiony? Czemu żyję bez pokoju i nadziei? – Dzisiaj w dość dobrym stanie umysłowym z łóżka wstawszy, po śniadaniu i po przeczytaniu dzienników, znów zdawało mi się, że do niczego niezdolny. Trzeba-ć, żebym już uwierzył, iż i spokojność, i nadzieja, i szczęście, i dopełnienie najświętszych obowiązków

<sup>66</sup> AUGUSTUS MORGAN (1806–1871) – matematyk, wykładowca w Uniwersytecie Londyńskim, członek towarzystw naukowych.

<sup>67</sup> JOHN RAMSAY MAC CULLOCH (1789–1864) – uczeń D. Ricarda na studiach uniwersyteckich w Edynburgu. W l. 1828–31 profesor ekonomii politycznej w Uniwersytecie Londyńskim. Autor prac naukowych tłumaczonych na języki niemiecki i francuski. Jego główne dzieła: *Principles of political economy* (1825) i *Dictionary of commerce and commercial navigation* (1830). Wydał *An Inquiry A. Smitha* ze wstępem biograficznym i przypisami w 4 tomach (Edinburgh 1828).

dr ROU – osoba nie ustalona.

Profesorem języka greckiego oraz literatury starożytnej w Uniwersytecie Londyńskim, jedynym na tej uczelni, był wówczas GEORGE LONG.

jest dla mnie podobnym, i że już jest we mnie, uświęciwszy, uharmonizowawszy całe swe życie; czemuż bez tej świętej harmonii do każdej pojedynczej pracy mam przystępować?

114 <sup>+</sup>5 [listopada], piątek

Wieczór u Barcińskiego, rozmowa o projektach, o astronomii.<sup>+</sup>

108 5 listopada, piątek

Onegdaj nic wprawdzie nie zrobiłem. Wyobrażenia wszakże, do których poprzednio doszedłem, musiały wpływać na moją spokojność. O drugiej poszedłem do pana Mackay<sup>68</sup> i w konwersacji z nim na należytych byłem stanowisku. Jego wszakże postępowanie zimne i bez decyzji. Nie wiedziałem, jak sobie tłumaczyć, jak na nie patrzeć, i to mnie zaniepokoiło. Przecież wkrótce przypominałem sobie uczucia, z jakimi uważać winienem zewnętrzne towarzystwo, a te przypominały mi zasady, podług jakich względem niego mam postępować. Nie zawsze działać mi wypada po kapłańsku, misja moja, polegając w największej części na pracy teologicznej, w pożyciu z każdym obcym indywiduum, stosownie do jego pozycji, korzystać powinienem z stosunków z nim pod względem szczególnie umysłowym i pod tym względem szczególnie umiarkowanie na nie wpływać.

Wieczór z Barcińskim, większe zjednoczenie. Podniesienie mych uczuć przez alkohol. Mocne uczucie mych zasad. Żywa gotowość dopełnienia mej misji.

109 Czwartek [4 listopada] zaczął się dla mnie dobrze. Uwolnienie mej myśli od niepokojącego ją drobnego, nie dopełnionego obowiązku przeczytania kilku dziełek pożyczonych od Milla, Hayvard<sup>69</sup> i Burke i oddanie ich właścicielom –

<sup>68</sup> ROBERT WILLIAM MACKAY (1803–1882) – filozof angielski, publikujący artykuły i rozprawy naukowe w czasopismach.

<sup>69</sup> JOHN STUART MILL (1806–1873) – angielski filozof, logik i ekonomista. Syn Jamesa. Już od trzeciego roku życia uczył się pod kierunkiem ojca. Mając dziesięć lat czytał w oryginale dzieła Platona i Arystotelesa, w szesnastym zaś roku życia pisma Locke'a, Berkeley'a, Hume'a, Bentham'a i swego ojca. Poznawszy kulturę francuską, stał się jej zaprzysięgłym admiratorem. Zrzucił studia prawnicze zostając urzędnikiem w East India Co. W wolnym czasie przebywał najchętniej we Francji. Zmarł w Awinionie. Reprezentował bardziej rozwinięty niż u Bentham'a utylitaryzm, rozróżniając jakość i ilość tego, co dla ludzi przyjemne i dobre. Jako ekonomista uważał, że człowiek nie jest tylko wytwórcą i mechanicznym elementem procesów gospodarczych, że potrzeby ludzkie oraz położenie robotników domagają się ingerencji państwa, aby hamować nadużycia i ujemne strony *laissez-fairyzmu*.

We wczesnych latach zetknął się osobiście z Saint-Simonem. Czytał Comte'a. W 1827 r., mając lat 21, przeszedł kryzys wewnętrzny, zniechęcił się do pracy naukowej i do poglądów, w jakich był wychowany. Przewyciężył jednak intelektualizm, przyjmując

pewnej nawet swobody mojej wewnętrznej stało się przyczyną. Otóż potrzeba pracy, potrzeba umocnienia uczucia przez jego ciągłą manifestacją, ujednoczenia i uenergicznienia życia.

Rozmowa moja z Millem była zbyt interesowną. Poznałem, w czym jest za, w czym przeciw mnie. Zdać sobie winienem ściślejszą z niej sprawę, rozpoznać jej rezultat i środki pożytecznej jej kontynuacji. Dwojaki skutek na mnie wywarła: przód, pełną będąc rozumowań sprawiła pełność moją umysłową, miała charakter pracy umysłowej i przyniosła mi rozkosz ostatniej; wtóre, przekonałem się, iż dla prowadzenia korzystnego ile być może podobnej rozmowy, trzeba mi wprzód wszelkie pojedyncze moje rozumowania więcej uscjentyficznie [unaukować], ujednoczyć, aby przeciwnika myśli w rozmowie zbierać, tworzyć główne z nich punkta jego opozycji, wykazać przyczynę ich bytu i na mocy pewnych innych głównych, dowiedzionych mu mych pryncypiów, stanowczo je zbijać. Przekonałem się, iż zważając na radykalną przyczynę bytu pewnych głównych wyobrażeń w głowach większej części myślących dzisiejszego zewnętrznego towarzystwa, zważając na ich niedoskonałość sympatii, nieuczucie potrzeby jednoczenia aktów swego życia indywidualnego (co jest niepodobna bez jednoczenia ich z całym universum, bez przyjęcia za jedność indywidualną jedności religijnej), za правило przyjąć mi wypada w rozmowie z nie powołanymi, aby nie tracić czasu i biernej z nimi harmonii, zastanawiać się z nimi nad pojedynczą tylko częścią fenomenów przeszłości, kształcić swój umysł i jeżeli, jeżeli można, przygotowywać ich do inicjacji, ale nie nawracać. Inicjacja dla powołanych.

Wieczór wczorajszy [w piątek] przepędziłem z Barcińskim. Miałem z nim zamiar czytać *Ekonomią polityczną* Milla<sup>70</sup> i przez wspólne zastanawianie się tworzyć prawdziwą ekonomią polityczną, poznawać motywa fałszu fałszywej,

---

i rozwijając teorię emocjonalnych czynników umysłu. Jeszcze w młodym wieku, w 1830 r. wszedł do grona „radykałów filozoficznych”, które nie miało wzięcia. W tym samym roku przebywał w Paryżu, gdzie spotkał się z saintsimonistami—Ojcami, m. in. z Gustawem d'Eichthalem z którym korespondował w l. 1828–42. Cieszył się opinią „świętego racjonalisty”, uchodził za jednego z najciekawszych ludzi swego stulecia, wyróżniającego się szlachetnością charakteru. Postulował konieczność zachowania i uszanowania zdania i poglądów mniejszości, domagał się przyznania prawa głosu dla kobiet.

ABRAHAM HAYVARD (1801–1884) – prawnik, wydawca, redaktor „The Law Magazine” w l. 1829–44. Eseista i tłumacz Platona i J. W. Goethego (*Faust* prozą).

70

*Elements of Political Economy*, dzieło napisane przez Jamesa Milla specjalnie dla syna Johna Stuarta. JAMES MILL (1773–1836) – syn szewca szkockiego. Angielski ekonomista, historyk i filozof. Poznawszy Benthamą, stał się jego propagatorem. Publikował prace oparte na teoriach Benthamy i Ricarda. Jeden z głównych przedstawicieli ówczesnego liberalizmu. Przyczynił się do założenia w 1828 r. Uniwersytetu Londyńskiego.

dzisiejszej, wydobywać z uczucia wielkiej jedności całe pasmo wyobrażeń o bogactwie i przemyśle i przyjęte już z nich niektóre wiązać, roztrząsać, jedno-  
czyć. Mieliśmy ten wielki zamiar obydwu. Ja na jego wykonanie nie nalegałem. I Barciński i słowa w tym względzie nie powiedział. On jest mocny w objawia-  
niu starych swych wyobrażeń lub kilku pojedynczych nowych, mocniejszy ode  
mnie. W ujednaczaniu swego życia, w uczuciu Boga i potrzeby manifestowania  
110 go przez każdy akt swego życia – słaby, słabszy ode mnie. Obowiązkiem więc  
moim brać częściowo wzór z jego mocy, lecz inne zrobić z niej użycie i na inne  
jej użycie przez niego samego wpływać. W każdym spotkaniu mym  
z nim, za pierwszym nawet spotkaniem ton religijny powinienem względem  
niego przyjąć i albo się zupełnie ze mną zjednoczyć, albo poznamy naszą  
względna pozycją.

Nie dopełniłem zrobionego na ten wieczór zamiaru, lubo do jego dopełnie-  
nia należycie byłem przygotowany. Dlaczego? – Tu, zastanawiając się nad od-  
powiedzią, rozwiązawszy go i uregulowawszy stosownie do niego plan dalsze-  
go mego z Barcińskim postępowania, wpadłem na myśl o sposobie, jakim na  
przyszłość względem całego obcego towarzystwa postępować winienem, jakiej  
pragnąć i jaką posiadać winienem względem niego pozycją – i ustanowiłem so-  
bie na osobnym papierze pewne do wyjaśnienia problemata.<sup>71</sup> Czyn ten był  
złym, ponieważ starać mi się wypada, dobrze czegoś zachciawszy, stale chęci  
dopełniać, nie zaś mimowolnej pracy z stowarzyszenia dalszych wyobrażeń  
poddawać się; był dobrym, ponieważ jednogodzinne blisko marzenia zreduko-  
wałem przynajmniej do pewnych stałych punktów i nie mając ani chęci, ani  
obowiązku bezpośrednim ich wyjaśnieniem się zająć, nie straciłem przynaj-  
mniej czasu, uzdatniając rezultat refleksji do dalszej kontynuacji.

Dlaczego więc (długa tu była przerwa z stowarzyszenia wyobrażeń dalszych  
pochodząca – znów błąd), dlaczego miawszy wczoraj tak piękny zamiar co do  
przepędzenia czasu z Barcińskim, czemu go nie dopełniłem? Potrzebowałem  
był mówić z Barcińskim o załatwieniu kilku naglających myśli o zaradzeniu  
obecnym mym krytycznym interesom ekonomicznym, mogłem być o tym mó-  
wić i potem, zachciało mi się wówczas i nie miałem dostatecznej woli. Brak  
decyzji, brak śmiałości, mocy sprawił, że dozwolił mi zacząć potoczną roz-  
mowę i nią się dosyć, ale niezupełnie, zainteresowałem i główny zamiar dobro-  
wolnie opuściłem, niezupełnie zaś zainteresowałem się jego rysem ciekawej  
jego młodości, że znów był brak decyzji i woli ich słuchania, brak przyzwoitej  
pozycji. Myślałem, czemu z nim o swych potrzebach nie mówiłem, dalej, zesła-

---

<sup>71</sup> „Ustanowione” przez B. Jańskiego „do wyjaśnienia problemata” zachowały się  
w rzymskim archiwum na osobnym papierze pod tytułem „Do rozjaśnienia”. Tekst ten  
podano w Dodatku do Dziennika Roku 1830.



biawszy, czułem potrzebę zdania sobie sprawy z rozmowy z Millem. Dalej wiedziałem, iż on źle czuje swoją przeszłość, chciałem mój sąd o niej udzielić, lecz nienależycie tym byłem zainteresowany. Wszakże mój umysł ciągle w dobrym był stanie, brak był tylko mocy woli, uczucie za słabe, oderwane od mej religijnej jedności. Nigdy więc nie powinienem piastować w sobie tych mordujących *arrière-pensées* [ukrytych zamiarów]; skoro je uczuję, zdecydować się natychmiast, czy je rozwiązać, czy ich objawienie na później zostawić, w każdej chwili mieć zdecydowaną wolę, właściwą mi pozycją, mocne uczucie mej misji i tego, com stosownie do niej działać powinien. Każdy mój wyraz, każda myśl, każdy czyn winien być żywym wyrazem żywego mego uczucia – wszak żyję i czuję, jak żyję – czemuż mam inaczej objawiać me życie, jak żyję?

111

Okolo jedenastej wróciłem do domu. Uczucie nieco zawieruszone, myśl w stanie tęgim – chciałem coś umysłowo pracować. Zbłądziłem, iż nie obrałem energicznie pewnego w tym względzie przedmiotu. Po półgodzinnym marzeniu spokojnie zasnąłem.

Dzisiaj niedecyzja przy wstaniu – trzeba się i w tym poprawić, czemu co rano parę godzin tracić?

Następnie podobny brak decyzji woli, uśpienie uczucia i czyn martwy; godzinę próżno na czytaniu głupstw w „Times”<sup>72</sup> straciłem. Przechadzka i wziąłem się po niej do skreślenia tych kilku wierszy. Nic dotąd dzisiaj z siebie nie wydałem, to nawet, co jak najprędzej dokonać winienem, listy – tych nie napisałem. Wejrzałem przynajmniej w siebie i zdałem sobie sprawę z mego stanu od ostatniego mego z tym papierem zetknięcia. Zrobiłem, co żywo chciałem, i jestem przynajmniej spokojny. Oto sekret i spokojności, i szczęścia: żywo czuć swe żywe życie, czynowi i myśli nadać życie uczucia, zrobić, co chęć i obowiązek każe – dopełniać swej misji.

<sup>+</sup>*Sobota, [6 listopada]*

114

Myśl o szybkości decyzji itd. Zacząłem list do Paryża. Miałem być u Haywarda – deszcz. Barciński u mnie na obiedzie – przedtem o pieniądzech (mia-

<sup>72</sup> „The Times” – dziennik londyński założony w 1785 r.

łem z nim iść do Pleszewskiego,<sup>73</sup> ale przyszedłem po czwartej). Wieczór u Haywarda, Someres,<sup>74</sup> rozmowa do dwunastej.

111 7 [listopada], niedziela

Późno wstałem. Zacząć chciałem pracę przed obiadem. Obiad. Do Haywarda, z nim do klubu.<sup>75</sup> Barciński (Mill) wieczór.<sup>+</sup>

7 listopada, niedziela. Po pierwszej.

Onegdaj, po napisaniu tego, co powyżej, przechadzce i obiedzie, poszedłem na wieczór do Barcińskiego w myśl znów czytania Milla i tworzenia, rozumując z nim, teorii bogactw. Chęć bez decyzji mówienia mu o moich pieniężnych interesach sprawiła znów, że mu dozwolił zacząć konwersacją o jego przeszłości i na gawędce o tym przedmiocie wieczór przepędziliśmy. Byłem tu już  
118 w stanie nieco lepszym jak zaonegdaj, ale ponieważ nie chciałem jak powinienem był chcieć, a stąd nie robiłem co chciałem i co byłem powinien robić – cóż więc stąd wynikło? Oto że nie mogłem być zupełnie kontent z przepędzenia czasu i źle go przepędziłem. Wszakże z właściwego już stanowiska uważałem jego wyrazy i uczucia. Przyszedłszy do domu, zdałem sobie z nich sprawę. Po pewnej refleksji wniosłem co do Barcińskiego, iż wskutek jego organizacji i poprzednich okoliczności, w których żył, charakterem jego moralnym jest, iż czuje pojedyncze wrażenia niezmiernie żywo.

111 <sup>+</sup>Względem moich projektów bycia w Paryżu, ins[pirowanych] od saintsimonianów. Prace w klubie. Sposób posiadania szybkiej decyzji. – Prace w Londynie: Owen, Taylor,<sup>76</sup> rozmowy z Barcińskim, refleksje o rozmowie z Hugo<sup>77</sup>

<sup>73</sup> PLESZEWSKI u Jańskiego to najprawdopodobniej ta sama osoba, którą wspomina w swym *Dzienniku* Julian Ursyn Niemcewicz: „Pliszewski, rodem z Raczynia, stolarz, najpracowitszy człowiek, robi on u majstra stolarza i do 6 funtów na tydzień zarabia, wyborny, poczciwy, ludzki człowiek, ile może swoim pomaga, nawet i łotrom, którzy mu nie oddają” (*Pamiętnik... Dziennik pobytu za granicą od dnia 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 r.* (t. I, 1831–1832, dz. cyt., s. 525–526).

<sup>74</sup> Zapewne JOHN SOMERS–COOCKS (1760–1841) – jurysta angielski, autor m. in. *A defense of the Constitution of Great Britain of Ireland* (London 1817).

<sup>75</sup> K l u b e m (Club) tym mógł być klub Unii Literackiej. Jański w liście (pierwszym z Londynu) do Thalabota pisał, że „zapewniono mi karty wstępu do najlepszych bibliotek publicznych, wprowadzono mnie do klubu Unii Literackiej” (ACRR 8626, s. 23 ns.). Do klubu zwanego „Literary Union” należeli głównie literaci, uczeni i kupcy. Zbierano się tam dla celów towarzyskich, dla lektury, urządzano też bankiety i przyjęcia dla zaproszonych osób.

<sup>76</sup> ROBERT OWEN (1771–1858) – angielski reformator społeczny, pisarz, filantrop, jeden z pionierów spółdzielczości. Będąc udziałowcem fabryk włókienniczych w New Lenark, rozpoczął reformatorską działalność dla polepszenia warunków życia i pracy zatrudnionych tam robotników. Pod koniec 1824 r. wybrał się ze swymi zwolennikami

wspomnienia rozmowy z Zubelewiczem,<sup>78</sup> jej rezultat, jak się poprowadzi myśl o przyszłych pracach naukowych. – Brak decyzji, wzmocnionej otwartości dzisiejszej do zmiany natury, ale nie zmieniam ostatecznie planu prac.<sup>+</sup>

<sup>+</sup>W wieczór. Czytałem Milla. Rozmowa. Astronomia.

Poniedziałek, rozmowa z Harwikiem.<sup>79</sup> Barciński. Club, Burke.<sup>+</sup>

118

*Poniedziałek, [8 listopada]*

W domu do obiadu. Rozmowa z Harwikiem. Barciński, mieliśmy iść do Pleśzewskiego. Amos<sup>80</sup> – klub – Burke.

*9 [listopada], wtorek*

Noc u Barcińskiego. Przypadek, grok. Chciałem wrócić do domu, chciałem iść do klubu. Kupno dziennika – wróciłem z nim po piątej – przechadzka od

---

do Stanów Zjednoczonych. W stanie Indiana założył osadę nazwaną symbolicznie New Harmony, w duchu jego reformy ustrojowej. Jak w New Lenark, tak i w tej osadzie zamierzenia Owena upadły. Również w Anglii jego próby doprowadzenia związków zawodowych do jedności w ramach federacji, z myślą o społeczeństwie przyszłości, nie powiodły się. W l. 1830–32, licząc na zamożniejsze odłamy społeczeństwa angielskiego, zabiegał o to, by powołać do życia giełdę pracy w Londynie. Za pobytu Jańskiego w Anglii, Owen niezmordowanie propagował swoje poglądy, wygłaszając je na londyńskich cotygodniowych zebraniach publicznych, pisywał adresy i artykuły. Odbywał liczne podróże, w tym dwie do Francji.

Dzieło Owena, oparte na zasadach materializmu francuskiego XVIII w., praktycznie nieudane, stanowiło jedną z kolejnych prób urzeczywistnienia utopii socjalistycznej.

RICHARD TAYLOR (1781–1858) – prawnik, historyk, publicysta angielski, współredaktor „Philosophical Magazine”, „Annals of Natural History”.

<sup>77</sup> Być może GUSTAV HUGO (1764–1844) – profesor prawa w Getyndze, założyciel szkoły historii prawa, badacz źródeł historycznych prawa rzymskiego i ich wydawca.

<sup>78</sup> FLORIAN ZUBELEWICZ (inna forma nazwiska: Zabelewicz, Zabellewicz) (1801–1859) – magister filozofii (1823) z Uniwersytetu Warszawskiego. W 1824 r. laureat nagrody za rozprawę konkursową na Wydziale Filozoficznym. W 1826 został wysłany na koszt rządu do Francji na studia chemii technicznej, po których miałby objąć stanowisko profesora Instytutu Politechnicznego w Warszawie. Przebywał również w Anglii. W lutym 1831 r. powrócił do kraju. Od 1833 był nauczycielem gimnazjalnym w Płocku, następnie wykładowcą arytmetyki handlowej i buchalterii w gimnazjum realnym w Warszawie.

<sup>79</sup> CHARLES HARWIK (HARVIK) – wg Jańskiego kandydat na saintsimonistę, „katechumen”. W liście do Thalabota Jański pisał o nim, że „podróżował przez wiele lat po Europie i Ameryce jako komiwojażer [agent handlowy] wielu domów towarowych, obecnie osiadł tutaj. Ze wszystkiego, co o nim wiem, zdaje się mieć wielkie talenty przemysłowe. Doktryna [Saint-Simona] znajduje w nim tym więcej sympatii, iż stał się już kiedyś ofiarą obecnej wojny w przemyśle, zbankrutował” (ACRR 8626, s. 64).

<sup>80</sup> ANDREW AMOS (1791–1860) – profesor prawa angielskiego w Uniwersytecie Londyńskim.

trzeciej i w niej rozmowa. Obiad – wprzód tylko dzienniki i przechadzka do Guild–Hall.<sup>81</sup>

10 [listopada], środa

Spałem u Barcińskiego. Do domu zamyślony, upadłem na ulicy. Do domu. O pierwszej do Barcińskiego. Wziąłem papier, zostałem do trzeciej. Do Pleszewskiego. Obiad, rozmowa z Falkiem.<sup>82</sup> Z Harwikiem do „Morning Chronicle”,<sup>83</sup> do Barcińskiego. Zastałem Zubelewicza, przywitanie. O dziesiątej do domu. Lorenz.<sup>84</sup>

+ 11 [listopada], czwartek

114 O dziesiątej na dziennik. Z Symem.<sup>85</sup> Myśl o przeszłym wypadku i o sobie. Obiad. Barciński i Zubelewicz – pierwszy smutny, z drugim do Pleszewskiego o trzeciej, jam zamyślony, a on mi opowiada tam bytność, powrót. Opowiadanie Barcińskiego względem „Morning Chronicle”; on niesprawny, słaby, ja smutny. Gospodyni. Karty, pieniądze od Zubelewicza. Z Marią noc – niewiele razy.

12 [listopada], piątek

O ósmej z rana do domu. Śniadanie, boty, obiad, rękawiczki. Barciński – miałem iść do klubu, przechadzka. O szóstej do domu.

13 [listopada], sobota

Z rana z dziennikiem. O dwunastej do Morgana, do klubu; o trzeciej do Hayward. Obiad. Do Barcińskiego po herbacie.<sup>+</sup>

118 13 [listopada], sobota. Jedenasta z rana.

Boże! i jakże dopełniam misji, którąś mi przeznaczył, której dopełnienie jest całym moim obowiązkiem, całym szczęściem? Ósmy jest dzień, jakim się sądził być mocnym, jakim mniemał, iż religijna ma miłość objawiać się już zawsze będzie w całym mym życiu – i com przez tydzień zrobił? Nic – i niżej

<sup>81</sup> G u i l d H a l l – ratusz londyński, w którym obierano burmistrza (*lord mayor*) i w którym toczyły się procesy sądowe zawisłe od jego jurysdykcji.

<sup>82</sup> FALK – zapewne spolszczone nazwisko (Falck?) jednego z Niemców – literatów, o których Jański pisał w liście do Thalabota: „Znam także kilku Niemców – literatów, którzy tu [w Londynie] mieszkają obecnie i wobec których także się wypowiedziałem” (ACRR 8626). – Jański zaciągał u niego pożyczkę.

<sup>83</sup> „The Morning Chronicle” – dziennik londyński wychodzący od 1769 r.

<sup>84</sup> JOHANN FRIEDRICH LORENZ (1738–1807) – przyrodnik i matematyk niemiecki. Nie jest pewne, czy Jański ma jego właśnie na myśli.

<sup>85</sup> Może JOHN SYME (1795–1861) – portrecista szkocki.

byłem od tego, kim wprzód byłem, i w tył szedłem. Słabość i słabość, czcza kontemplacja, ubóstwienie pojedynczych i często antyreligijnych uczuć, zawiruszony duch, bierność i martwa bierność w stosunkach z osobami, z którymi żyłem – oto dzieje tego tygodnia. Wszakże stan mój obecny zależy także i od tej przeszłości – niechże ona będzie nową dla mnie nauką, nowym warunkiem mej doskonałości. Wiara, nadzieja – energia. Boże! niech święte uczucie, którym mnie natchnąłeś, żyje we mnie, żyje bezustannie, a moje życie będzie wyrazem Twej miłości, środkiem uwiecznienia na ziemi Twej chwały, pracą ku wzniesieniu Ci świątyni, w której cała ludzkość będzie Cię kochać, czcić cała ziemia!

Zbiorę teraz wspomnienia z tego tygodnia, w którym mało o Tobie pamiętałem, bym powiększył mą możliwość pamiętania o Tobie wszędzie i zawsze, we mnie całym, bym mógł tym pewniej zniweczyć wszelkie nałogi i przesady, wszelkie reszty mnie dawnego, bym lepiej poznał, jak Cię mam kochać i czcić.

Piątek [5 listopada] w wieczór byłem u Barcińskiego, życie sam moje już tu zaczął skreślać i zawiesiłem jego rys na uwadze, iż z rozmowy tej i przeszłych wnoszę, iż charakterem Barcińskiego jest, iż żywo czuje pojedyncze wrażenia, żywą ma wyobraźnię, lecz całe jego uczucie, cały sposób myślenia jest w anarchii. Żyje on najprzeciwiejszymi sobie wspomnieniami, najprzeciwiejszymi uczuciami. Jeśli co o sobie dawniejszym mówi, mówi z uczuciem, jakiego wówczas doznawał, i dzisiaj tak czuć się zdaje, jak czuł wówczas. Kompletna anarchia, bo nie masz w nim organicznej wiary, ale indyferentyzm, sceptycyzm, i ten zaś nie do ostatnich konsekwencji doprowadzony. Istnieją obok niego nałogi, przesady, uczucia uświęcające niektóre związki towarzyskie, niektóre obowiązki, ale na jakiej zasadzie moralnej i umysłowej? Na żadnej! Na myślach o stanie moralnym Barcińskiego piątek skończyłem.

Sobota szóstego [listopada]. Wstałem jak zwykle dosyć późno. Najprzód uprecyzowałem powyższe uwagi o Barcińskim. Wpadły mi dalej na myśl projekta moje o odwiedzeniu w przyszłym roku Paryża i familii, o zażądaniu na ich zrealizowanie małego od niej funduszu. I zastanawiając się nad nimi, do prawdziwych w tym przedmiocie doszedłem wyobrażeń, wyobrażeń religijnych, wyobrażeń, które zmieniły nieco moje w tym względzie chęci, jakie od pewnego czasu ciągle w sobie żywiłem. Byłoby pewnie po co do Paryża jachać. Moja miłość przez odwiedzenie familii powiększyłaby się pewnie, lecz dlaczego? Skąd mogę wymagać jakiejś na to pomocy od familii? Powinienem nawet dziś robić znaczne poświęcenie dla zrealizowania tego projektu, poświęcenie czasu i pieniędzy? Toż to jest główny dziś sposób mych prac religijnych, główny dziś warunek mej religijnej doskonałości! Jeżeliby familia mogła mi udzielić tej pomocy, mamże śmieć ją przyjąć? Fundusz ten nie mógłżeby być korzystniej inaczej użytym? Bez wątpienia.

114 <sup>+</sup>14 [listopada], niedziela

O jedenastej wstałem, do drugiej dumać o przyszłym profesorstwie. Próżne chęci posiadania sławy u publiczności. Druga, obiad. Hayward. Shee.<sup>86</sup> Klub. Barciński i Zubelewicz. O dziesiątej do domu.

15 [listopada], poniedziałek

Wstałem przed dziewiątą, o pierwszej do biblioteki. Mac Culloch, Macpherson.<sup>87</sup> Czwarta, obiad. Barciński, z nim rozmowa o pracy, kapitale i ziemi. Ósma i pół do Burke, rozmowa o zasadach rządów, organizacji towarzyskiej, charakterze dzisiejszej epoki.<sup>+</sup>

120 *Poniedziałek, 15 [listopada]*

Jakaż zmiana na gorsze od onegdaj? Pisząc powyższe, już rozumiałem, że skończę na zawsze z niespokojnością uczucia, słabością woli, nieroztropnością postępowania. I mamże być zawsze niespokojnym, słabym, nieroztropnym? Maż być moja przyszłość, jak przeszłość, stracona dla mnie, dla ludzkości, dla chwały Boga? – Nie, i przeszłość nie była stracona, jeżeli przyszłość będzie dobra. Lecz aby przyszłość była dobra, trzeba się otrząsnąć z wad przeszłości. Jakież spomiędzy nich dziś jeszcze we mnie zostały? Próżniactwo, drobna ambicja, anarchia czynu przeciw uczuciu i myśli, a stąd czcza kontemplacja, rozrzutność, rozwiązłość.

Dziesiąta. Ileż to najpiękniejszych uczuć chwilowo mnie ożywiało? Ile najwznieściejszych pomysłów przez mą głowę przeszło? Ile najszlachetniejszych, najroztropniejszych zamiarów? – A skoro rzucę okiem na moją przeszłość, na pobyt już półtrzymiesięczny w Londynie, na pobyt prawie dwuletni w Paryżu od przybycia (mieszkając najprzód sam przez miesiąc, z Królikowskim<sup>88</sup>

<sup>86</sup> MARTIN ARDER SHEE (1769–1850) – portrecista zamieszkały w Londynie.

<sup>87</sup> Mac Culloch, Macpherson – zob. 1830, przypisy 67 i 92.

<sup>88</sup> LUDWIK KRÓLIKOWSKI (1799 – rok śmierci nie znany, wiadomo tylko, że zmarł u córki w Nowym Jorku ok. 1879). W okresie studiów warszawskich jeden z najbliższych przyjaciół B. Jańskiego. Wybitny polski socjalista utopijny. Pochodził z chłopskiej, czynszowniczej rodziny. Uczył się w szkole kieleckiej razem z Piotrem Ściegiennym, synem chłopca, przyszłym księdzem i organizatorem spisku przeciw caratowi. Studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując magisterium w 1827 r. Dla dalszych studiów wyprawił się pieszo do Paryża, gdzie pod koniec 1828 r. spotkał się z nim przybyły z kraju B. Jański. Trudno ustalić, czy to Królikowski zwrócił wówczas uwagę Jańskiego na ruch saintsimonistów. Wiadomo od samego Jańskiego, że Królikowski znał niektórych saintsimonistów. W 1831 r. w maju powrócił do powstańczej Warszawy i zbliżył się do Towarzystwa Patriotycznego, publikując artykuły w „Gazecie Polskiej”. Już wtedy uważał, że zbrojne powstanie należy przekształcić w rewolucję społeczną. W lipcu wraz z żoną Francuzką przeniósł się do Krakowa i założył pensjonat dla studentów. Z powodu zarzutu, że zatrudnia osoby

przez dwa, znów sam, i doznawszy jednej katastrofy w kwietniu 1829, i będąc niby roztropniejszym przez maj i czerwiec, i żyjąc z Lebert, i po drugiej katastrofie w lutym 1830, i po wejściu w stosunki z rodziną, i w czasie trzech tygodni bez Lebert), jeżeli wspomnę na cały mój pobyt w Paryżu od końca 1828 aż do mego wyjazdu, i wprzód na moją podróż do Paryża, i na mój pobyt w Warszawie tak podczas moich stosunków z Aleksandrą, jak przedtem, gdym mieszkał z Turem, z Cyprysińskimi, z Jaroszewskimi, z Jaroszyńskim,<sup>89</sup>

---

politycznie skompromitowane, został zmuszony w 1839 r. do zamknięcia pensjonatu i wraz z rodziną wyemigrował do Paryża. Tam zetknął się ponownie z Jańskim (26 listopada 1839). Nawiązał kontakt ze Zjednoczeniem Emigracji Polskiej, z grupą Wyznawców Obowiązków Społecznych i Gromadami Ludu Polskiego. Redagował „Zjednoczenie, pismo poświęcone zespoleniu wszystkich przez wszystkich dla wszystkich”, propagując idee socjalistyczne w duchu ewangelicznym. W 1840 r. w Paryżu wystosował pod adresem arystokracji polskiej akt oskarżenia: „Westchnienie pobożne za dynastią Czartoryskich przesłane z ziemi ucisku do synów jej w rozproszeniu”. W 1842 zakupił w Paryżu Księgarnię Sławiańską. W 1842/3 i 1846 wydał w poszytach programowe dzieło „Polska Chrystusowa”. W 1846 r. zorganizował z Janem Czyńskim Stowarzyszenie Braci Zjednoczonych. W 1847 r. nawiązał współpracę ideową i propagandową z francuskim komunistą Étienne Cabetem, głosząc potrzebę rewolucji, wojny ludowej z ciemieczami. W artykule „Socjalizm”, powołując się na etykę chrześcijańską, występował przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka. W następnych latach przerwał swą działalność społeczno-polityczną, jednakże za namową Jana Czyńskiego powrócił do niej w l. 1862–64. Wraz z Czyńskim włączył się w prace stowarzyszenia „Zbratanie Narodowe Wszystkich Wyznań”. Pod koniec lat sześćdziesiątych przeciwstawił się pansławistom i ich udziałowi w kongresie odbytym w Moskwie w 1867 r. W 1871 wyjechał do Nowego Jorku.

Z początku saintsimonista, następnie cabetysta i zarazem etyk chrześcijański, a także mesjanista przypisujący uciskanym narodom żydowskiemu i polskiemu specjalną misję dziejową – oddziałał ideowo w niemałym stopniu na emigrację polską.

B. Jański w liście do Cezarego Platera, pisany z Nevers w marcu 1838 r., wspomniał L. Królikowskiego: „Przebywając on dawniej w Paryżu, ożenił się z Francuzką, która go tak zawojowała, że cały gouvernement temporel [władza świecka] w rodzinii absolutnie do niej należy. A zatem bez zaciętej wojny, bez wystawienia się na długie potem prześladowania ani może zrobić żadnego wydatku (nad swój budżet: na tabakę i na dziadów). Jednym słowem, obywatel mój chodzi w spódnicy i najniewolniejszy niewolnik, o czym nie wiedziałem” (ACRR 8637 a). Miał syna Miłosława i nie znaną z imienia córkę.

<sup>89</sup> WOJCIECH TUR (1800–1875) – po studiach na Uniwersytecie Warszawskim pracował jako urzędnik w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W czasie powstania listopadowego pełnił urząd dyrektora Kancelarii Izby Poselskiej. Po upadku powstania przedarł się za granicę zabierając ze sobą powierzone jego pieczy archiwum sejmowe. Na skutek jego lekkomyślności część archiwum zabrała policja hanowerska. Od 1834 r. przebywał w Anglii i pozostał w niej do śmierci. Do 1838 r. utrzymywał się dzięki zasiłkom otrzymywanym od rządu brytyjskiego. Uczestniczył w życiu emigracji będąc członkiem Komitetu Ogółu Emigracji Polskiej, od 1838 – członkiem Zjednoczenia

w Londynie. W 1834 podpisał deklarację przeciw polityce Adama Czartoryskiego, w 1856 zaś akt odrzucający carską amnestię.

CYPRYSINCY, bracia Antoni i Wincenty:

ANTONI CYPRYSINSKI (1806–1860). W 1824 r. zaczął studia jednocześnie na Wydziale Filozoficznym, Wydziale Lekarskim oraz Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Na drugim roku otrzymał złoty medal za pracę konkursową z dziedziny medycznej. Utrzymywał się z korepetycji m. in. u Zamoyskich. Miał opinię jednego z najzdolniejszych studentów. Był redaktorem. W grudniu 1830 został powołany na członka Komitetu Rozpoznawczego dla zbadania akt tajnej policji w. ks. Konstantego. Po upadku powstania aresztowany przez Paskiewicza, został jednak zwolniony dzięki staraniom hrabiego Andrzeja Zamoyskiego. Do 1854 r. był naczelnikiem kancelarii dóbr i interesów Zamoyskich i plenipotentem ordynacji zamoyskiej. Przeprowadził oczyszczanie chłopów w ordynacji. Kolegom uniwersyteckim, którym władze carskie odmówiły pracy, dawał posady. Był w Paryżu dla zebrania materiałów po bracie Wincentym.

WINCENTY CYPRYSINSKI (1803– zm. 2 grudnia 1835). Uczył się w szkole Ojców Pijarów w Warszawie. Redagował pisemko szkolne „Kapelusz Biały Liberalny”, co spowodowało wydalenie go ze szkoły i w końcu z Warszawy. Kształcił się dalej w Płocku, działał w Towarzystwie Naukowym i urządzał wycieczki krajoznawcze. W 1823 zaczął studiować prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uchodził za bardzo zdolnego studenta i ekstrawaganta. Uczestniczył w zebraniach konspiracyjnych. W 1830 otrzymał stopień magistra prawa. W powstaniu był kapitanem Gwardii Narodowej oraz działaczem Towarzystwa Demokratycznego, członkiem redakcji „Gazety Polskiej” i współpracownikiem J. N. Janowskiego. Po upadku powstania przebywał na emigracji w Strasburgu współpracując z J. Lelewelem. W 1832 r. wydalony przez policję francuską znalazł się w Poitiers. Był członkiem Komitetu Narodowego Polskiego. Związał się trwale z Towarzystwem Demokratycznym Polskim. Zainicjował i opracował „akt protestacyjny” przeciwko Adamowi Czartoryskiemu z 29 lipca 1834 r. W wyborach do pierwszej Centralizacji został wybrany na jej członka, jednakże z powodu nasilającej się choroby musiał się zrzec tego członkostwa. Z niezwykłym oddaniem poświęcał się pracy organizacyjnej na rzecz Centralizacji, m. in. redagując „Młodą Polskę”, „Okólniki Komisji Korespondencyjnej”, „Okólniki TDP”. Wycieńczony trudami i trawiącą go gruźlicą zmarł w Poitiers.

JAROSZEWSKY – bracia Andrzej, Józef i Michał, synowie Józefa i Bogumiły Teofili z Hryniewickich, siostry Agnieszki Jańskiej, bracia cioteczni B. Jańskiego. Z nich:

ANDRZEJ JAROSZEWSKI (zm. 1859), od 1829 magister prawa, od 1837 adiunkt, następnie naczelnik oddziału w Wydziale Prawa Banku Polskiego.

MICHAŁ JAROSZEWSKI (zm. 1870), ziemianin. W listopadzie 1824 r. uzyskał stopień magistra prawa. W 1837–39 asesor w Sądzie Kryminalnym w Warszawie, w 1840–47 urzędnik do specjalnych poruczeń Komisji Rządowej Sprawiedliwości, w 1848–58 sędzia Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, w 1859–60 prezes Trybunału Cywilnego w Warszawie; w 1863 członek IX Departamentu Senatu.

HENRYK JAROSZYNSKI (1805–1877) – dziedzic dóbr Tywrów i Nowokonstantynów. W 1826 r. uzyskał stopień magistra administracji. 13 lipca 1827 przesłał w. ks. Konstantemu pierwszy tom przekładu na język polski *Ekonomii politycznej* wiceprezesa Akademii Rosyjskiej Heinricha Storcha z prośbą o wyjednanie zgody cesarza na dedykowanie mu tego tłumaczenia. Nowosilcow ocenił ów przekład ujemnie.



i wprzód jeszcze na moje stosunki z Broniszem i Cyprysińskim, z Daniłowskimi i z Ziemeckim,<sup>90</sup> aż do rozpoczęcia mych prac krytycznych od czasu, w którym zacząłem być myślącym i czuć potrzeby więcej jak swoje i bliżej mnie otaczających – ileż to, ile doświadczenia, a ile braku poprawy!

Jest tu postęp, i wielki postęp, i szybki, i wprawdzie w tym, co jest najradykałniejszym między przyczynami takiego, a nie innego życia – w uczuciach, teoriach. I to, że zem pozbawił z świętości wszystkie moje obowiązki, w zewnętrznym towarzystwie uważane za święte. I to, że mój czyn nie słuchał porad doświadczenia, że moje życie było anarchią i burzliwą niespokojnością, i słabością, i nieroztropnością – i to było warunkiem tego postępu uczuć. Lecz dzisiaj uczucie, teoria nie pójdzie i nie może iść dalej w zmianie, ale w postępie. Dziś uwierzyłem i chcę czcić wielkiego Boga, którego miłość, znajomość i cześć obejmuje wszystko, czego człowiek pragnąć może, jest źródłem całego szczęścia i całego obowiązku i najdoskonalszego Człowieka, Człowieka późnej, nieskończonej przyszłości. I z całą mocą wiary, przekonania, sympatii to, co mówię, iż czuję i chcę – chcę, czuję.

Ach błędziłem! Dopiero co zbłądziłem, gdy przyszlą moją poprawę chciałem wywodzić z porad mego doświadczenia; wyobrażenie to należy w istocie do mojej przeszłości. Dlatego właśnie ciągle się dawniej nie poprawiałem, mimo doświadczenia, że na doświadczenie tylko mógł rachować. Nie uważałem wielkiego uczucia, wielkiego wyobrażenia, wielkiej nadziei, co by mnie poprawiła całego i w najdrobniejszym objawieniu mego życia. Błądziłem wczoraj, gdy mnie opanowała zgryzota, uczucie mej słabości i gdy m usiłowałem przez wspomnienie przeszłości ustanowić sobie pewne cząstkowe prawidła postępowania, pojedyncze sposoby poprawy. Boże! znów o Tobie zapomniałem! O jakże trudne przejście z życia bez czci i wiary do religijnego życia!

Czyliż czyste, proste wzniesienie uczucia do mego Boga, Boga przyszłości, proste wspomnienie na moją misję nie jest dostatecznym do uspokojenia,

---

Jaroszyński był marszałkiem szlachty powiatu winnickiego w l. 1829–31. W czasie powstania styczniowego na polecenie władz rosyjskich zmuszony został do sprzedania swych dóbr. Przeniósł się do Warszawy, gdzie zmarł. – H. Jaroszyński miał brata Edwarda, który był bliskim przyjacielem Zygmunta Krasieńskiego. B. Jański uważał Henryka za swego bardzo bliskiego przyjaciela.

<sup>90</sup>

LEOPOLD TADEUSZ BRONISZ – zob. 1828, Notatnik intymny, przyp. 51.

DANIŁOWSCY – towarzysze młodości Jańskiego. Z nich JOZEF DANIŁOWSKI (1809–1847) z Pułuska. Uczestnik powstania listopadowego, kapitan wolnych strzelców. Od kwietnia 1832 r. na emigracji we Francji.

ZIEMECKI – być może chodzi tu o JANA ZIEMECKIEGO, który mając lat 22, zapisał się we wrześniu 1820 r. na Wydział Nauk i Sztuk Pięknych Uniwersytetu w Warszawie. W 1825 r. został magistrzem budownictwa i miernictwa i pracował w 1829 jako inżynier wojewódzki, potem gubernialny w Radomiu.

wzmocnienia i uroztropienia mego życia? Przez nie samo nie jest że usprawiedliwiona moja przeszłość, przyszłość pełna życia, mądrości i mocy?

122 Trzeba, tak jest, trzeba porządkować, jednoczyć me życie, trzeba niszczyć w sobie irreligijne uczucia, porządkować, scjentyficznie wyobrażenia, uroztropniać postępowanie. Potrzebna jak najściślejsza kontrola mej każdodziowej przeszłości, jak najściślejsze wyrozumowanie, oznaczenie naprzód mej każdodziowej przyszłości i bez wątpienia zaniedbywać tego środka mej poprawy nie mogę, nie powinienem i nie zaniedbam. Lecz nie dlatego, iż dawniej miałem chwilowo piękne uczucia, wzniosłe myśli, a postępowanie moje ciągle im nie odpowiadało, nie dla korzystania z porad mego osobistego doświadczenia, ale że kocham, znam, czczę wielkiego Boga i uczucie religijne panuje nad wszelkim moim uczuciem, wszelką myślą, wszelkim interesem. Nie przeświadczenie osobiste, objawienie życia mego indywidualnego i odpowiadające mu uczucie, ale wiara w objawienie wszystkiego, co jest, kieruje, regularyzuje, tworzy całe moje życie.

Pokój przeszłości. Chcę wejść i wchodzić w pełną życia, mądrości i mocy przyszłość. Opuszczam was na zawsze me przeszłe marzenia, bożyszczą mej przeszłej młodości. Nie dla mnie tytuły uczone i sława w Ojczyźnie, i wesołość w rozwiązłym gronie, i uścisk z ust nierządnic, i zabawa dobrego tonu, i pońeta zbytku już nie dla mnie. Opuszczam was akademie i budoary, salony i parlamenta, i rozkosze filantropii. Martwe kościoły ludzkości już dla mnie za małe. Chcę żyć w świątyni wielkiego Boga, dla niej mam wołać za mną ludzkość, w świątyni Boga, co jest wszystkim. W niej znajduję wszystko, co najrozkoszniejszego kochałem, co najprawdziwszego myślałem, co zrobić chciałem  
121 najpiękniejszego, i wszystkie me uczucia są zaspokojone, myśl i czyn ożywione, ujednoczone.

Pokój więc przeszłości, skoro tak piękną dla mnie zrodziła przyszłość. I błąd, i niespokojność, słabość, nieroztropność są już we mnie niepodobnymi,  
123 bo tam, gdzie żyję, sposób, w jaki żyję, jest harmonią, mocą, mądrością, bo kocham prawdziwego Boga i w Jego miłości objęte są wszystkie powaby życia, wszystko, czego człowiek chcieć może i powinien, cały mój interes, cały obowiązek. Błąd we mnie jest niepodobny. Zdarzy-li się, iżbym zapomniał, czym jestem, iżbym go popełnił; nie pochodzi on ze mnie. Moja wola, moje życie powinno być wyrazem Boga. Piszę: „powinno być”, nie śmiem jeszcze napisać: „jest wyrazem Boga”. Czyn i myśl stworzona przez miłość prawdziwego Boga nie może być błędną. Znam naprzód przyczynę błędu, jaki mogę popełnić. Nigdy rozpacz, nigdy niespokojność, nigdy słabość nie może iść za nim. Dość podnieść uczucie do mego Boga – a błąd stał się warunkiem dobrego i poprawa jest już dopełniona. Możeż zaś być odtąd moje uczucie, moje życie inne jak religijne?

<sup>+</sup>16 [listopada], wtorek

115

Refleksja o rozmowie u Burke. Deszcz, znów dumanie. Obiad. Zubelewicz i wieczór u Barcińskiego. Upadek.<sup>+</sup>

17 [listopada], środa, dziesiąta z rana.

123

Napisawszy onegdaj powyższe, nie czułem się być zdolny do pisania listów. Poszedłem do biblioteki. W drodze zastanawiałem się jeszcze nad przeszłym tygodniem: dlaczego w nim nie żyłem jak powinienem był? dlaczego nie żyłem, ożywiany w każdej chwili przez uczucie religijne? dlaczego zapomniałem o Bogu? Bo nie starałem się każdego czynu, każdej myśli zrobić zajętą manifestacją mego religijnego uczucia. Lecz dlaczego nie manifestowałem tego uczucia? Dlatego właśnie, że zapomniałem o Bogu, że uczucie religijne było za mało żywym we mnie. Jakież stąd wnioski? Aby każdy akt mego życia był natchnięciem mego organicznego uczucia i aby to uczucie ciągle we mnie żyło, powinienem raz nim przejęty, raz je w sobie odświeżywszy, raz nim odrodzony, usiłować ani na chwilę spod jego wpływu się nie usunąć, powinienem natychmiast oznaczyć sobie naprzód sposób jego objawiania się w danym zakresie czasu, naprzód oznaczyć sposób przepędzenia dnia, jednego lub dwóch, po ich upłynieniu zdać sobie z nich sprawę, i znów pod wpływem tego świętego uczucia naprzód urządzić me myśli i czyny, póki przez to ścisłe kontrolowanie przeszłych i wyrozumowanie, wyznaczenie przyszłych, pojedynczych aktów mego życia nie stanę się mocniejszym, religijniejsz

<sup>+</sup>17 [listopada, środa]

115

O ósmej do domu. Zacząłem dziennik. Marzenia o przyszłych projektach w Warszawie, lektury w Instytucie Dobroczynności, w Resursie,<sup>91</sup> w Uniwersytecie. Obiad. Spałem. Kapelusze. Barciński. U Barcińskiego rozmowa o intracie z gruntu, o cenie. Do domu. Herbata. Wist.<sup>+</sup>

18 [listopada], czwartek, wpół do jedenastej z rana.

124

Wczorajszy dzień przeszedł na niczym. Brak decyzji woli, słabość. Chcę tu kontynuować, com wczoraj zaczął.

<sup>91</sup> Instytut Dobroczynności – Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zainicjowane w 1814 r. w Warszawie, filantropijna instytucja mająca na celu niesienie pomocy materialnej ubogim, także zakład, gdzie przebywali podopieczni.

Resursa – lokal klubu towarzyskiego. Na terenie Warszawy od 1821 r. działała Resursa Kupiecka. W 1827 r. powstała Nowa Resursa, do której należeli uczeni, artyści, właściciele dóbr ziemskich lub nieruchomości w Warszawie, kupcy, buchalterzy i komisanci kupieccy, fabrykanci. Być może Jański ma na myśli Nową Resursę.

Zaonegdaj, w poniedziałek [15 listopada] przysły mi dalej na myśl stosunki moje z zewnętrznym towarzystwem, szczególnie pod względem funkcji płciowych, i stanąłem na myśli, że i tu o tyle tylko prawdziwych rozkoszy oczekiwać mogę, o ile będę mógł mieć stosunki pod tym względem z wierną lub wiernymi. W bibliotece zająłem się przerzucaniem wydania Smitha przez Mac Cullocha i *Kroniką handlu* Macphersona.<sup>92</sup> Jakkolwiek parę godzin tylko czasu na to poświęciłem i poznałem w istocie z wierzchu te dzieła, więcej bym jednak odniósł stąd korzyści, gdybym był kładł zaraz na papier zbieranie wiadomości i czynione spostrzeżenia. – Wracając do domu, miałem zamiar wstąpić we dwa nierządu miejsca w celu szukania zgubionego onegdaj parasola. Wzgląd na interesa pieniężne radził mi tego dopełnić. Wstyd wszakże odnowienia tak niezaszczytnych znajomości, uczucie własnej godności, a może w części i słabość woli zaniechać mi tego kazały – i tak do poniesionych przez sobotni błąd strat pieniężnych i fizycznych zdecydowałem się na dodanie nowej!

Obiad, po herbacie do Barcińskiego. Rozmowa o kapitale i ziemi. Trzeba, gwałtownie trzeba – mnie, co uważany jestem za poświęcającego się głównie ekonomii politycznej – trzeba uporządkować, ustalić, sprodukować pewne swoje saintsimońskie wyobrażenia o tej nauce. – O ósmej do Burke. Zastałem tam pana Neate.<sup>93</sup> Rozmowa o ostatnich wypadkach we Francji,<sup>94</sup> o zasadach rządu, organizacji towarzyskiej, charakterze dzisiejszej epoki, stanie klasy robotniczej

<sup>92</sup> ADAM SMITH (1723–1790) – ekonomista angielski, jeden z twórców ekonomii klasycznej na gruncie angielskim, zwolennik liberalizmu gospodarczego, koncepcji porządku naturalnego (prawo natury). Początkowo wykładał literaturę i retorykę w Edynburgu, od 1751 profesor logiki, a od 1752 – filozofii moralnej w Glasgow. – Mac Culloch – zob. wyżej, przyp. 67.

DAVID MACPHERSON, ekonomista angielski, autor *Annals of Commerce (Kroniki handlu)*..., tom IV, London 1804. Podał w tym dziele statystyki dla najważniejszych działów przemysłu w 1795 r.

<sup>93</sup> CHARLES NEATE (1806–1879) – adwokat, ekonomista i polityk z Lincoln's Inn w Londynie.

<sup>94</sup> Aluzja do Rewolucji Lipcowej 1830 r. i jej następstw.

Król Karol X, zdecydowany zwolennik reakcji, wydał 26 lipca tzw. „ordonanse”, które zapowiadały rozwiązanie nowo obranej Izby Deputowanych, ponowne wybory z pewnymi ograniczeniami (zmniejszenie liczby deputowanych i pozbawienie części społeczeństwa praw wyborczych) i przywrócenie cenzury. Wzburzeni mieszkańcy Paryża protestujący przeciwko naruszeniu konstytucji 1814, wywołali trwającą trzy dni (27–29 lipca) rewolucję i opanowali miasto. W następstwie tego Karol X abdykował i opuścił Francję udając się do Edynburga. W Paryżu 7 sierpnia 1830 księżę Orleanu Ludwik Filip został ogłoszony „królem Francuzów”. – Rewolucja Lipcowa wywołała rezonans społeczno-polityczny: usamodzielniała się część belgijska Królestwa Niderlandów, gdzie 4 października ogłoszono niepodległość Belgii jako suwerennej i samodzielnej monarchii. Pośrednio wpłynęła na powstanie listopadowe w Królestwie Polskim.

w szczególności w Anglii. Kwestie nie były położone w przyzwoitym porządku ani z należytą precyzją. Ja wreszcie byłem nie w najlepszym stanie umysłowym, wynikło więc, iżśmy nie doszli do żadnego pewnego rezultatu, prócz że ja wygadałem się z tym, co by mówić nie było trzeba, i uważany pewnie jestem za reveura, esprit inquiet [marzyciela, niespokojnego ducha], bez przyzwoitej edukacji.

We wtorek [16 listopada] z rana. Refleksja najprzód o rozmowie u Burke i poznałem, że wielki popełnił błąd wdając się w nią i prowadząc ją w taki sposób, w jakim ją prowadził. Przód nie robiłem, jakim sobie postanowił, aby się nie wdawać w rozmowę inicjacyjną z nie przygotowanymi, to jest mającymi przeciwne uczucia sympatyczne. Wtóre, gdyby nawet byli nieco przygotowani, a przynajmniej nie tyle przeciwni, nie można było jej prowadzić jak tylko ze strony scjentyficznej, popierać swe zdania szczegółowymi faktami, a pod tym względem czuję mocno, iż mnie wiele brakuje. Trzeba więc było zająć się drobniejszymi przedmiotami, co by i dla nich było przyjemniejszym, i dla mnie korzystniejszym. Trzecie, skoro nie było u mnie mocnej decyzji woli, przyzwoitego stanu umysłu, tym bardziej nie trzeba było w te materie się wdawać. Stało się – i z nową mocą czuję to, com był i wówczas czuć był powinien, sposób dopełnienia mej misji, jaki jej istotą samą jest wskazany. – I marzyłem we wtorek o potrzebie poznania praw wschodnich, o mych pracach historycznych aż do pierwszej. Obiad. Deszcz był wielki. Obiecałem być pójść do Zubelewicza w celu udania się z nim do parlamentu.<sup>95</sup> Chciałem mimo deszczu dotrzymać słowa i poszedłem. Zubelewicz zmienia projekt, ja u Barcińskiego zostaję. Znow rozmowa o ekonomii politycznej, znow uczucie z mej strony podobnej co wczoraj w tym względzie potrzeby. Kiedy Zubelewicz i Barciński poszli na obiad, ja dobrałem się do alkoholu i ożywiłem nieco swe uczucie. Myśląc nad rozmową z poprzedniego dnia i w ogóle nad sposobami mego zżycia się z zewnętrznym towarzystwem, wzniosłszy uczucie do Boga, wspomniawszy na rodzinę, upokorzony zostałem swoją słabością, zagrzany do postępowania ciągłego, natchnionego przez miłość.

<sup>+</sup>18 [listopada], czwartek

O dziewiątej śniadanie, o dziesiątej i pół do dziennika. O dwunastej do Mac Cullocha, o ekonomii politycznej u nas, w Niemczech, we Francji, w Anglii, o statystyce. O pierwszej i pół do Mackay o choléra–morbus [chorobie cho-

<sup>95</sup> P a r l a m e n t – miejsce zebrań Izby Gmin w Westminster Hall, siedzibie Sądu Najwyższego.

lerze],<sup>96</sup> pożyczyłem Smitha. O trzeciej do domu czytać nieco Smitha. Wieczór u Haywarda. Mój zły humor. Rozmowa o saintsimonizmie.

19 [listopada], piątek

Zły stan. Wstałem późno. O dwunastej na dziennik, o pierwszej do domu, do trzeciej i pół przemarzyłem. O trzeciej i pół na dół. Arak. Harwik. Wyszedłem za dziewczyną, z nią od szóstej do ósmej i pół. Do Barcińskiego, godzina snu, i o szlachcie itd.

20 [listopada], sobota

Wyszedłem o jedenastej w myśli do biblioteki – zamknięta, do klubu: „Revue Encyclopédique”, Schlegel.<sup>97</sup> O drugiej i pół do Barcińskiego. Rozmowa z Barcińskim o jego stanie i chęciach względem saintsimonizmu. Obiad. Rum. Hayward. Do Cary,<sup>98</sup> tam wieczór. Uczta, zły humor.

21 [listopada], niedziela

Wstałem o dziesiątej. O jedenastej wyszedłem w myśli na Owena. Spotkałem Barcińskiego i Zubelewicza, z nimi do Saint James Park, tam do pierwszej. Rozmowa o reformie parlamentu, o Napoleonie itd. Z Barcińskim o mojej rozrzutności, wyraz jego mnie poniżający. Obiad. Rum. O czwartej parę wierszy wspomnień tu. Piąta – herbata z Falkiem na Strand. O szóstej i pół do Barcińskiego, tam rozmowa z nim o złączeniu się naszym w ciągu przyszłego półrocza. O jedenastej do domu. Kolacja.

<sup>96</sup> Epidemia cholery, która wybuchła w 1829 r. w Orenburgu, objęła Rosję w l. 1830–31, przedostała się do Anglii, skąd w początkach 1832 dotarła do Francji. Na temat tej zarazy ukazywało się w Anglii i we Francji mnóstwo artykułów i publikacji. Również Jański napisał artykuł *Le Choléra – morbus et les empereurs d'Autriche et de Russie*, który zamieścił w „Le Globe” (1831, nr 212).

<sup>97</sup> „Revue Encyclopédique” – miesięcznik, jeden z najpoważniejszych przeglądów francuskich, a nawet europejskich, wychodzący w nakładzie 60 000 egzemplarzy. Jego fundatorem i zarazem redaktorem naczelnym był Jullien de Paris (właśc. Marc-Antoine Jullien). Od 1818 r. pełny tytuł tego czasopisma brzmiał: „Revue Encyclopédique ou Analyses Raisonnées des Productions les plus Remarquables dans la Littérature, les Sciences et les Arts”.

SCHLEGEL – znane nazwisko dwóch braci Niemców: AUGUST WILHELM (1767–1845) – pisarz i językoznawca, tłumacz (m. in. Szekspira), jeden z twórców filologii indyjskiej; przebywał w Londynie studiując sanskryt – i FRIEDRICH (1772–1829) – filozof, pisarz, tłumacz z literatury staroindyjskiej.

<sup>98</sup> HENRI CARY (1804–1870) – jurysta w Londynie.

22 [listopada], poniedziałek

Wstałem o dziesiątej w dobrym stanie. Śniadanie. Gazetka. Rozmyślanie. O pierwszej do Haywarda, do Seniora, do Tufnela.<sup>99</sup> (Myśl, aby przeprowadzić się; do klubu – gazeta francuska.) Obiad. Barciński, z nim rozmowa o jego stanie, o mojej myśli. O jedenastej do domu. Po kolacji Mac Culloch o podatkach.

23 [listopada], wtorek

Wstałem o dziewiątej, do dziesiątej i pół śniadanie i gazeta. List do żony na pocztę. Do Barcińskiego o wypadkach politycznych dziś. Barciński chce działać, jeżeli rzecz w Polsce. – Żal, że w liście do żony skłamałem względem motywu prędkiego powrotu. Obiad. W domu przez wieczór kilka wierszy o organizacji mej przyszłości.<sup>100</sup>

24 [listopada], środa

Wstałem o dziesiątej. Śniadanie. Do biblioteki. Czytałem Chitty.<sup>101</sup> Czułem się lepiej. Do Haywarda, z nim do Coopera<sup>102</sup> nie zastaliśmy. Odprowadziłem Haywarda, z nim dość dobrze, ale nie na właściwym stanowisku. Pół godziny dumania o pracy, o sobie, potrzebie uporządkowania i rozwiązania sobie niektórych kwestii prawniczych. Obiad. Fajka. Czytanie Vincens.<sup>103</sup> Herbata. Spotkanie z ostatnią dziewczyną. Do Barcińskiego. On zawsze martwy, ja nie jak należy postępowałem. Trza było rozruchać go i albo czegoś od niego się uczyć, albo go ożywiać. Karty. Do domu w stanie dobrym, z uczuciem potrzeby szybkości decyzji. Kolacja, Czytałem trochę Milla.<sup>+</sup>

<sup>99</sup> NASSAU WILLIAM SENIOR (1790–1864) – wykładowca ekonomii politycznej, w l. 1825–33 profesor w Oksfordzie.; twórca nowej formy pamiętników politycznych.

HENRY TUFNELL (1805–1854) – prawnik i polityk angielski.

<sup>100</sup> Tekst z tytułem „Organizacja mej przyszłości” zamieszczono jako pozycję II w Dodatku do Dziennika Roku 1830.

<sup>101</sup> JOSEPH CHITTY (1776–1841) – prawnik i pisarz angielski.

<sup>102</sup> CHARLES PURTON COOPER (1793–1873) – prawnik i pisarz angielski, adwokat i księgarz. B. Jański pisał o nim w liście do Thalabota: „Zawarłem znajomość ... z adwokatem Cooperem, którego sława literacka jest wam [Ojcom saintsimonistom] z pewnością znana. Ten ostatni zaprosił mnie do korzystania ze swej biblioteki, bardzo zasobnej

w dzieła we wszystkich językach nowożytnych na temat historii i prawodawstwa wszystkich krajów, i korzystam z tego” (ACRR 8626, s. 23 ). Być może, Jański nie spostrzegł się, że „sławą literacką” cieszył się wówczas James Fenimore Cooper (1789–1851), amerykański powieściopisarz.

<sup>103</sup> EMILE-MARIA-ANTOINE VINCENS (1764–1850) – ekonomista francuski, autor m. in. trzypomowego dzieła pt. *Exposition raisonné de la législation commerciale*, Paris 1821.

30 25 [listopada], czwartek

Wstałem o dziewiątej. Przed jedenastą w bibliotece. Przd szukanie po rejestrach. Niedecyzja co do roboty. Mam przed sobą „Law Magazine” i Blackstona.<sup>104</sup> Bije dwunasta. Rzucam Blackstona i „Law Magazine”. Chcę wejść w siebie, przywrócić harmonią moim uczuciom. Wróciłem do Blackstona i „Law Magazine”. O czwartej wyszedłem z biblioteki. Rozmyślanie względem urzędu wieczoru, względem swych prac prawnych, względem stosunków ze znajomymi. Obiad. Sen. Barciński w złym stanie, ja w dobrym. Uczucie potrzeby pisania do familii. O jedenastej od niego. Błąd, że nie dotrzymał postanowienia. Upadek pierwszy – 6 sou, drugi – 5 sou. W złym humorze do domu.

125 25 [listopada], czwartek

Otóż tydzień, jakim znów zaniedbał wykonanie z tak mocną decyzją zrobionego projektu, tak dzielnie w istocie do poprawy mnie przyczynić się mogącego – nicem tu o sobie nie napisał. Nie żyłem ciągle z Bogiem i przez Boga, i moje życie umysłowe i czynne nie było harmonijną manifestacją uczucia mego religijnego, i ile to straconego czasu, ile antyreligijnych uczuć i aktów przez ten tydzień!

126 Jestem teraz w British Museum.<sup>105</sup> Leży kilka ksiąg prawnych przede mną. Godzina wpół do pierwszej. Niedawno myślałem był i czułem był: nigdy nie-spokojności, nigdy słabości woli, zawsze nadzieja, zawsze szybka decyzja, zawsze czymciś pewnym się zająć. Lecz ta moc woli, ta czynność możeż wlać we mnie spokojność, jeżeli nie będzie wpływem mego religijnego uczucia? Ta wesołość, ta nadzieja, ta nawet spokojność możeż być we mnie trwała, żywa, jeżeli będzie inna jak religijna? Tak jest, będę mocnym, będę spokojnym, roz-tropnym, jeżeli w każdym akcie mego życia będę religijnym, jeżeli pokonam nałogi i przesady mej przeszłości, uśmierzę do reszty uczucia, co przez nią zostały utworzone. Ożywiany ciągle jednym wielkim, świętym uczuciem, uczuciem mej misji, spłodzę w myśli, w czynie, we mnie całym świętą, wielką harmonią, moc i mądrość.

<sup>104</sup> BLACKSTONE – zob. niżej, przyp. 106.

<sup>105</sup> B r i t i s h M u s e u m powstało w 1753 r. i było wówczas jedyną instytucją w Londynie z bezpłatnym wstępem. Obejmowało zbiory sztuki, zbiory naukowe, bibliotekę itp. Krystyn Lach-Szyrma w wydanej w 1828 r. w Warszawie książce pt. *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820–1824 odbytej*, pisał: „Znaczną część budowli zajmuje biblioteka. Publiczność nie ma do niej wstępu, i słusznie, sama powierzchowność książek nie przynosi żadnej korzyści. Jest pokój do czytania, gdzie każdą wydają książkę; żądający podaje tylko tytuł dzieła na karteczce z swoim podpisem. Lecz i tam nie każdy bez wyjątku jest przypuszczony: trzeba mieć od kogo z obywateli list zaręczający, który wręcza się bibliotekarzowi” (*dz. cyt.*, s. 402).



Cóż za przyczyna, iż ten przeszły tydzień wydaje mi się być tak odległym ode mnie, to, co w nim zaszło, co wczoraj robiłem, przypominać sobie muszę jakby jakie wiadomości o Rzymianach i Grekach, których mnie w szkole uczono, jakby on nie był moim życiem. – Tak jest, nie był nim, nie żyłem w nim religijnie. Ileż to moich myśli i czynów, i uczuć nie było w nim moimi i między tą mą przeszłością a chwilą obecną, obecnym uczuciem nie czuję boskiej harmonii.

127

Święte to było spostrzeżenie, jakie przed ośmiu dniami zrobiłem, abym nie zapomniał o Bogu, aby moje życie było tylko wyjawieniem mego religijnego uczucia. Raz nim przejęty, nie powinienem wyjść spod jego natchnięcia i rozjaśnić nim natychmiast moje obecne położenie i rozwiązać jego trudności, i wyrzec słowo pokoju przeszłości, i oznaczyć bezpośrednią przyszłość.

Opuściłem więc wolumina prawne, zaniechałem pracy, do której przystępowałem po bezbożnemu, bym podniósł me czucie do Boga, i odzyskałem spokojność. Wracam się znowu do przedsięwziętej pracy, ale wracam z innym uczuciem, wracam z postanowieniem przepędzenia dzisiejszego wieczoru nie jak go przepędzić miałem. Przepędzę go dla rozjaśnienia właśnie mej terażniejszości, dla upłodnienia powyższego spostrzeżenia. Nie chcę burzliwej myśli, popędliwego czynu, ale i dziś w wieczór jak zawsze żyć winienem w spokojnej czynności, harmonijnej pracy, mocnej i mądrej manifestacji żywej wiary – cały więc żywy, cały religijny.

Godzina już wpół do drugiej.

26 [listopada, piątek]

130

Wstałem o dziesiątej. Myśl, że mój grzech nie jest grzechem, jest skutkiem złego mego położenia w towarzystwie. I muszę zdecydować się na popełnianie go mimo uwag na zdrowie i pieniądze, póki się nie umieszczę w przyzwoitym położeniu i póki nie będę tyle ostrożny, abym znowu nie miał pieniędzy przy sobie. Chciałem oddać wizyty – zmiana uwagi. Dwunasta, jestem w bibliotece. Blackstone przez Lee, Hertslet,<sup>106</sup> „Law Magazine”. I byłem w bibliotece do trzeciej zajęty przerzucaniem Hertsleta i Blackstona i skończeniem artykułu *On the Study of Law* z „Law Magazine”. – O trzeciej do Haywarda, z nim o niektó-

<sup>106</sup> Sir WILLIAM BLACKSTONE (1723–1780) – prawnik angielski, profesor prawa w Oksfordzie, później sędzia. Jego sławę ugruntowały czterotomowe *Commentaries on the Laws of England*, klasyczne dzieło o formie angielskiego państwa i prawa. Udział w opracowaniu czwartego tomu miał THOMAS LEE (ur. 1769), prawnik angielski. Tom ten wyszedł w Londynie w 1829 r.

LEWIS HERTSLET (1787–1870) – prawnik angielski, wydawca *A Complete Collection of the Treaties and Convention*, London 1820; od 1829 r. dzieło to autor znacznie rozszerzył.

rych punktach prawnych, szczególnie co do procedury. O czwartej do domu. Rozmyślanie o potrzebie rozjaśnienia mych wyobrażeń o prawie prywatnym. O piątej obiad, keyf. O szóstej i pół do parliury [rozmównicy], przy groku czytałem artykuł o kodyfikacji.<sup>107</sup> O dziewiątej do stacji, w niej artykuł o procedurze francuskiej, o plending [sądowej obronie], o *Commers Law Mac Cullocha*, trochę o entachi [zapisach notarialnych] i primogeniture<sup>108</sup> i spracowany analitycznie – zasnąłem.

27 [listopada], sobota

Wstałem o ósmej – to dobrze – z gotowością do prac szczegółowych, ale razem czując potrzebę wejścia w siebie. Po śniadaniu i wypróżnieniu się, od dziewiątej i pół godzinę dumałem o mojej przyszłości w Polsce i lekturach w Resursie, w Towarzystwie Dobroczynności, w Uniwersytecie, o pobudzaniu do towarzystw naukowych, o przyszłości w Niemczech, stacji z przyjemnościami płciowymi, życiu ze studentami, o potrzebie tutaj napisania coś do Skarbka.<sup>109</sup> – Wczoraj nb. czułem chęć napisania coś prawnego dla warszaw-

<sup>107</sup> k o d y f i k a t i a – kodyfikacja oznaczająca usystematyzowanie i połączenie przepisów prawnych z określonej dziedziny w jedną całość, ułożenie kodeksu.

<sup>108</sup> p r i m o g e n i t u r e – wg prawa angielskiego syn pierworodny jest silniej związany ze swym ojcem niż synowie następni, dziedziczy majątek, ale także może dziedziczyć tytuł związany z tym majątkiem.

<sup>109</sup> FRYDERYK FLORIAN SKARBEK (1792–1866) – ekonomista, historyk, powieściopisarz, dramaturg, tłumacz, pamiętnikarz. Profesor ekonomii politycznej na Uniwersytecie Warszawskim, protektor B. Jańskiego.

Uczył się w Żelazowej Woli, w majątku rodziców, gdzie jego nauczycielem był Mikołaj Chopin, ojciec Fryderyka. W l. 1809–11 w Paryżu studiował prawo karne i literaturę francuską, także chemię, geologię, ogrodnictwo, ponadto prywatnie uczył się ekonomii politycznej i administracji. W 1818 został powołany na zastępcę profesora ekonomii politycznej w Uniwersytecie Warszawskim, następnie nominowany na profesora stałego. Prowadził wykłady z dziedziny teorii ekonomii i nauki administracji oraz nauki finansów i prawa policyjnego. Jeszcze w 1818 r. wykładał w Szkole Leśnictwa. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Wraz z K. Brodzińskim i J. K. Skrodzkiem redagował „Pamiętnik Warszawski”. Odbywał podróże zagraniczne, odwiedzając od maja do października 1828 r. zakłady dobroczynne i więzienia. W październiku 1830 r. na zaproszenie cara Mikołaja I przebywał w Petersburgu, gdzie zapoznawał się ze szpitalami i urzędzeniami opieki społecznej. Działał na wielu odcinkach życia społecznego jako filantrop zabiegając o poprawę warunków w więzienictwie Królestwa Polskiego. Otrzymał w 1846 r. tytuł hrabiego, był radcą tajnym, senatorem i dyrektorem Komisji Rządowej. Usunięty z tego stanowiska, był jakiś czas prezesem Heroldii Królestwa Polskiego. Zwolniony ze służby rządowej w 1858 r., poświęcił się pisarstwu. Był autorem prac z dziedziny ekonomii politycznej, podręczników dla użytku studentów uniwersytetu.

skiej „Themis”.<sup>110</sup> Zawsze uczucie potrzeby napisania czegoś, ile można najprędzej do rodziny i urzędnika pewnego [prac] przyszłych tak tutaj, jak później – a przód bezpośrednich, co do napisania coś dla Rady [Politechnicznej]. – Przerzuciłem „Law Magazine” i o dwunastej i pół poszedłem odnieść go Haywardowi, wprzód do fryzjera z włosami. Od Haywarda wziąłem Coopera, do Barcińskiego, nie zastałem. Z Elżbietą, i zacząłem czytać Coopera. O drugiej i pół Barciński przyszedł w złym humorze, jak zawsze. Ja nie byłem w najlepszym stanie, bo nie miałem decyzji, co robić: czy czytać Coopera, czy pisać list do rodziny, czy gadać z Elżbietą. Do Westminsteru i nazad wstąpiłem do Barcińskiego, z nim rozmowa potoczna. Na obiad (miałem iść do Neate będąc w złym stanie, wiele mając do roboty, nie poszedłem). Po obiedzie szklanka groku, [zacząłem] czytać Coopera – do ósmej. Do Barcińskiego, karty, kapitalista, grok – w dobrym humorze. Myśli o stosunkach z niewiernymi w Warszawie, uczucie u nich mej wyższości, ich dla mnie obcości. Do domu – jeszcze Cooper.

28 [listopada], niedziela

132

Wstałem o dziesiątej. W łóżku długo leżałem dumając o stosunkach moich z dawnymi przyjaciółmi i kobietami. Śniadanie. Miałem iść na lekturę do Barcińskiego – zostałem w domu. Spracowanie się analityczne sprowadziło na mnie potrzebę podumania i dumalem o pracach bezpośrednich przyszłych, o Cooperze, jak by z nim mówić, i czytałem do obiadu. Po obiedzie grok, Cooper. O czwartej do Barcińskiego, fajka – oni przyszli – w karty. Barciński fałsz mi powiedział, że chciałby jachać do Paryża dla widzenia się z naszym papieżem,<sup>111</sup> żem ja mu dostatecznie rzeczy nie wyłożył (?!). Do dywanu. „Constitutionnel”, „Gazette de France”.<sup>112</sup> Rendez-vous na Surrey Street. Latanie za dziewczkami. Spotkanie na Goswell Street i aż do Hatton Garden – na Bouveré Street 3 kieliszki wina, odprowadziny. O jedenastej i pół do domu, fajka – zasnąłem.

<sup>110</sup> „Themis” – czasopismo prawnicze założone w Warszawie i redagowane przez Romualda Hubego w l. 1828–30.

<sup>111</sup> „papieżem” saintsimonistów Enfantinem.

<sup>112</sup> „Le Constitutionnel, Journal politique et littéraire” – dziennik francuski o dużym nakładzie, wychodzący w Paryżu w l. 1815–1914. Współzałożycielem tego organu liberalno-legitymistycznego był Marc-Antoine Jullien (pseud.: Jullien de Paris).

„La Gazette de France” – najstarszy dziennik francuski (od 1762 r.), po Rewolucji Lipcowej organ legitymistów występujących z umiarkowaną na ogół krytyką rządu.

29 [listopada, poniedziałek]

Wstałem o dziewiątej w dobrym stanie. Śniadanie. „Times”. O jedenastej do stacji i do Coopera. Czytałem do trzeciej i skończyłem. Pół godzinki w ciągu tego dumania o mych pracach naukowych prawnych w Warszawie. Do Barcińskiego. On mi opowiada swą rozmowę z Zubelewiczem o sukcesji – z nim lepiej. Obiad, fajka, grok. Myśl o powadze w stosunkach z niewiernymi. Rendez-vous na Hatton Garden, wino, na Saint Paul's Church do dziewiątej, odprowadziny. Strata nieszczęśliwa sovereign<sup>113</sup> – w złym humorze do domu. Kolacja, o dziesiątej spać.

30 [listopada], wtorek

Wstałem o dziesiątej, śniadanie, dziennik. Dumanie o stosunkach dla dopełnienia funkcji płciowych i oto dwunasta. Chciałem zrobić wyciąg z dzieła Coopera było późno i myśl moja była ciężka – jeden tylko, obejmujący projektowane przez niego reformy, zrobiłem. Do Haywarda, oddałem mu Coopera – mowa trochę o rzeczach sądowych angielskich. Do Barcińskiego, fajka, bolała go głowa, rozmowa o doktorstwie, o Gałęzowskim, Brawackim.<sup>114</sup> Trzecia, na Saint John's Street. Czekam kwadrans, spotykam miss Hussban,<sup>115</sup> zwiódła

<sup>113</sup> s o v e r e i g n – angielska moneta złota równa wartości 1 funta szterlinga.

<sup>114</sup> SEWERYN GALEZOWSKI (1801–1878) – doktor medycyny i profesor chirurgii na Uniwersytecie Wileńskim, uczestnik powstania listopadowego. Przyszły opiekun Szkoły Polskiej na Batignolles.

JAN BRAWACKI (1785–1876) z Augustowskiego. W 1809 r. uzyskał na Uniwersytecie Wileńskim dyplom doktora medycyny i chirurgii i wkrótce rozpoczął służbę wojskową w szpitalach francuskich i polskich. Uczestniczył w bitwach w czasie odwrotu resztek Wielkiej Armii Francuskiej spod Moskwy. Walczył m. in. pod Lipskiem. Wzięty do niewoli rosyjskiej i skazany na zesłanie. Wykupiony, powrócił do pracy w szpitalu. W armii Królestwa Polskiego pełnił funkcję sztabslekarza pułku strzelców pieszych, później batalionu saperów. Od 1828 r. był na reformie (tzn. odsunięty od służby). W czasie powstania listopadowego naczelnym lekarzem Instytutu Sierot Wojskowych i szpitali cholerycznych. Uczestniczył w walkach, m. in. pod Grochowem. Jako aktywny członek Towarzystwa Patriotycznego zaangażował się w wypadki nocy 15 sierpnia 1831. Aresztowany i oddany pod sąd wojenny, uwolniony i ponownie, dwukrotnie, aresztowany i zwolniony. Po upadku powstania wyemigrował do Francji i w styczniu 1832 r. znalazł się w Paryżu, gdzie osiadł na stałe. Jako lekarz pomagał polskim uchodźcom, ponadto w czasie epidemii cholery niósł pomoc mieszkańcom wyspy Cité. Członek Komitetu Narodowego Polskiego. Po zatwierdzeniu dyplomu lekarskiego przez władze francuskie pracował w swoim zawodzie niemal do końca życia. W 1848 r. za udział w wypadkach czerwcowych został aresztowany i skazany na deportację, którą zamieniono na 5 lat więzienia w paryskiej Sainte-Pélagie. W 1862 r. stracił wzrok.

<sup>115</sup> miss HUSSBAN – może gra słów: w języku angielskim *miss* oznacza niezamężną dziewczynę, zaś *husband* – żonatego mężczyznę.

mnie. Refleksje o zepsuciu dzisiejszych kobiet. Obiad. Grok. Do Haywarda. Poznałem Coopera i niezmiernie byłem ucieszony. Z innymi osobami mało co miałem i lepiej nie robić znajomości i nie tracić czasu, jeśli to nie prowadzi do celu. Na moment do Mila, spotkałem Haywarda i Burke, i do domu. Spać nie mogłem do drugiej i pół – myśli o stosunkach z rodziną, o pracach naukowych prawnych.

### *1 grudnia, środa*

Wstałem o dziewiątej. Śniadanie, dziennik, fajka. Jedenasta – dumanie o liście do rodziny, o nowej znajomości z Cooperem, o urządzeniu się tutaj. Z wizytą do Mackay, nie zastałem, na sądy. Do Coopera oprowadził mnie po swej bibliotece od pierwszej do drugiej. Do Barcińskiego. Rozmowa o przeprowadzeniu się moim, o pożyczce. On poszedł na lekcję i spytać się, ja z Zubelewiczem długo. Do domu. Obiad, fajka, dumanie. Do Barcińskiego, odmówili mi przeprowadzenia się z Humel Street. Kolacja, śpiewy; czytałem nieco Milla.

### *2 grudnia, czwartek*

Wstałem późno. Chciałem iść to do biblioteki, to do Mackay, to do Cary. Nie byłem swój. Na spacer – Hyde Park. Wróciłem aż na obiad. Wróciłem do instytucji<sup>116</sup> zdrów i wesół, fajka. Kupiłem rum, grok – i drzymanie. Do gabinetu lektury. Wróciłem, czytałem „Zeitschrift” Zacharii<sup>117</sup> aż do dwunastej. W tym interwale [przerwie] kolacja.

### *3 grudnia, piątek*

Wstałem o dziewiątej. Śniadanie z Falkiem po półtora funta. Kupiłem parasol, boty, rękawiczki. Do domu, fajka itd. Do Coopera i tam aż do czwartej, czytałem Landrecht [Prawo krajowe] i jego [Coopera] listy o hipotekach. Obiad, fajka, wist i grok. Do Barcińskiego, karty i grok, gadanie o głupstwach i o przyszłej podróży. Pociąg płciowy podczas powrotu. Nie brać z sobą pieniędzy. Żyję znów szczegółami, zapominam o Bogu.

### *4 grudnia, sobota*

Nic a nic nie zrobiłem. Wstałem o dziewiątej. O dziesiątej i pół do Coopera u niego „Times”; z nim na sądy. O dwunastej do domu i w domu nic. O pierw-

<sup>116</sup> i n s t y t u c j a – być może London Institution czy Metropolitan Institution, czyli gabinety przeznaczone do lektury dzieł, czasopism itp.

<sup>117</sup> KARL SALOMO ZACHARIÄ VON LINGENTHAL (1769–1843), prawnik, profesor w Lipsku, Wittenberdze i Heidelbergu, współwydawca i redaktor wychodzącego w Heidelbergu od 1829 r. czasopisma „Kritische Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes”.

szej pod obiad grok, „Times”. Do instytucji i „Monthly Review”;<sup>118</sup> o trzeciej i pół do Barcińskiego, w złym stanie (bo obciążon grzechami). O piątej na obiad do Coopera; poznałem Bache,<sup>119</sup> o prawie rozmowa. O dziesiątej wyszedłem z Haywardem, chciałem iść do domu, brak decyzji. – Nie zastałem Burke i Someres. Do Hills.<sup>120</sup> O jedenastej i pół do domu.

134 5 grudnia, niedziela

Wstałem późno. Po śniadaniu przed jedenastą przychodzi Barciński (z Zubelewiczem?). Zełgali przede mną o pojedynku; z nimi do Pleszewskiego, tam gadu, gadu aż do dwunastej. Dalej obłapka i towarzystwa – ja z miss Johnson i brandy. O drugiej na obiad, fajka. Przed czwartą do Barcińskiego, tam w karty aż do piątej i pół. Do domu, herbata i dumanie, i refleksja przez cały wieczór. Przeczytałem parę numerów „Organizatora”<sup>121</sup> i poznałem okropne swe nie-dbalstwo. O dziesiątej szklanka piwa, do stacji i dumanie. Po zgaszeniu świcy stracenie wyobrażeń wielkości. Zasnąłem o pierwszej i pół.

6 grudnia, poniedziałek

Wstałem o dziesiątej, do Coopera o jedenastej i pół, na sądy. Spotkałem Coopera z nim do biblioteki Lincoln's Inn.<sup>122</sup> Do Neate, nie zastałem; do Cary, zastałem samą [jego żonę] z małym Johnem Bull;<sup>123</sup> rozmowa o romansach, o zaburzeniach. Nie na należytych w niej byłem stanowisku. Do Barcińskiego przerzucać raport Jakoba.<sup>124</sup> Refleksje o sposobie, jakim winienem żyć z ludźmi

<sup>118</sup> „The Monthly Review” – miesięcznik wychodzący w Londynie od 1749 r.

<sup>119</sup> SAMUEL BACHE (1804–1876) – prawnik, pastor–unitarianin.

<sup>120</sup> Może WALTER HILLS, prawnik angielski, autor m. in. *The Law of Church ...*, London 1837.

<sup>121</sup> „L'Organisateur”, periodyczne piśmko francuskie saintsimonistów, w którym ukazywały się sprawozdania z prelekcji wygłaszanych na zebraniach, sporządzane przez ich uczniów.

<sup>122</sup> L i n c o l n ' s I n n – Instytut Prawa, fundacja, której nazwa pochodziła od Henryka de Lacy, hrabiego Lincolnu, doradcy Edwarda I i propagatora nauczania prawa. Biblioteka Instytutu, której początki sięgają 1497 r., uchodząca za najstarszą w Londynie, cieszyła się sławą najpełniejszego księgozbioru z zakresu prawa.

<sup>123</sup> JOHN BULL – dosłownie „Jan Byk”; żartobliwa nazwa typowego Anglika.

<sup>124</sup> Sir WILLIAM JACOBS (1762–1851) – kupiec i parlamentarzysta angielski, agronom; wg J. U. Niemcewicza, był on w Polsce w 1825 r., odwiedził go w Warszawie. „Pan Jacob wydał dzieło o drogich kruszczach; tłumaczył z niemieckiego moje *Leibę i Sioreę*, biegły w rolnictwie i mineralogii”... (dz. cyt., s. 88). M. Mochnacki w swym *Powstaniu narodu polskiego w roku 1830 i 1831* pisał, że „Jakobi, Anglik, wysłany od swego rządu dla zwiedzenia zagranicznego rolnictwa, wystawił najsmutniejszy obraz naszego ziemskiego gospodarstwa”. S. Kieniewicz w swym komentarzu do dzieła M. Mochnackiego podaje, że „Lubecki chciał go [Jacobsa] pozyskać dla idei obniżenia cel

obcymi. O czwartej i pół na obiad, fajka, keyf. O siódmej na rendez-vous z El[żbietą]. O kwadrans spóźniłem się. Żłem zrobił, żem pił herbatę, żem kupował cygara. Czekałem do ósmej. Przechadzka. Spotkałem pannę z New Broad Street. Nie można iść do niej bez pozwolenia ojca. Przechadzka – i afera z głupowatą. I znów przechadzka, i słaba refleksja. O dziesiątej i pół do domu. I znów nic nie zrobiłem.

### 7 grudnia, wtorek

Wstałem przed dziesiątą. O dziewiątej i pół skończyłem śniadanie, fajka itd. Zacząłem czytać „Zeitschrift” Zacharii. O dziesiątej i trzy kwadransy do Haywarda i z nim, i z szeryfem Londynu, panem Whimoby, do Newgate.<sup>125</sup> 19 młodych chłopaków aż do lat 14, nawet 9 lat tylko mających, 9 na śmierć skazanych, z których 2 majtków nie otrzymało ułaskawienia, kobieta, kwakerka.<sup>126</sup> O dwunastej nazad. Spotkałem pana Bache, zaproszenie na jutro. Miałem iść do Chancery Court [gmachu sądu], to do Izby Deputowanych.<sup>127</sup> Nareszcie dwunasta i kwadrans, do domu pisać list do rodziny.

135

### 8 grudnia, środa

Stało się, przez 3 przeszło miesiące w Londynie nie żyłem jak saintsimoni-  
sta. Od dziś przynajmniej trza zacząć – z osobami, z którymi można zupełnie  
jak saintsimoni-  
sta, z Barcińskim, z Harwikiem; coś zrobić względem Owena,

---

zbożowych w Anglii, co przyniosłoby korzyść polskiemu rolnictwu. Jacobs wywodził, że Kogresówka i tak nie będzie w stanie produkować większej ilości pszenicy na swych mało urodzajnych gruntach” (M. Mochnecki, *Powstanie...*, dz. cyt., t. I, ss. 181, 362).

<sup>125</sup> S z e r y f, urzędnik administracyjno-wykonawczy, pilnujący porządku i wykonania wyroków sądowych. W Londynie szeryfów mianowało miasto.

N e w g a t e – jedno z dawnych więzień londyńskich.

Problemy penitencjarne już od drugiej połowy XVIII w. zaprzętały umysły filantropów, spośród których wyróżnił się John Howard (1726–1790), autor prac na wspomniany temat. Pod jego wpływem parlament angielski uchwalił zmiany w odpowiednich przepisach, mające się przyczynić do poprawy losu więźniów. Idee humanitarnego traktowania więźniów były wówczas i w pierwszych dziesiątkach XIX w. szerzone w całej Europie. Zajmował się tą kwestią F. F. Skarbek, autor rozprawy *O poprawie moralnej winowajców w więzieniach* („Pamiętnik Warszawski”, rok 1822, nr 6).

<sup>126</sup> K w a k e r k a (kwakierka) – członkini sekty protestanckiej założonej w XVII w., rozpowszechnionej w Anglii i w Ameryce. Sekta ta przyjmowała, że źródłem wiary jest natchnienie indywidualne, propagowała zasady pokojowe oraz zalecała prostotę w sposobie bycia, w mowie i w ubiorze.

<sup>127</sup> I z b a D e p u t o w a n y c h, inaczej Izba Niższa – sala dla członków parlamentu wraz z galerią dla publiczności. Obok tej izby była Izba Lordów, inaczej Izba Wyższa. Obie izby mieściły się w gmachu Westminster Hall.

z gentelmanami. Nie szokować ich, nie mówić o polityce i religii, ale starać się korzystać z rozmowy z nimi pod względem wiadomości szczegółowych, ale nie tać się z swoją religią. Niektórym ją śmieiej zaanoncować, skłonić do czytania dzieła, do obznajomienia się. Nauka na przyszłość: gdybym był z większym zapalem i mocą postępował, już bym może był ustanowił kościół. Nauka na przyszłość: dzisiaj zrobić już dla krótkiego czasu mało mogę, zrobić jednak powinieniem, co tylko można. NB. pomówić z Morganem.

Wczoraj zabierając się pisać list do rodziny, odebrałem inwitację [zaproszenie] od Cary. Odpowiedzieć na nią przyszło mi z trudnością i wysławszy list nieporządnie napisany, troszkę mnie to martwić poczęło, niedługo wszakże przyszedłem do siebie. W stacji zimno, musiałem iść do parliury. Kupiłem rumu – groch [grog], jeden kieliszek. Zacząłem list kontynuować, wtem i obiad. Czytałem przez pół godziny „Times”. Po obiedzie źle zrobiłem, że o siódmej poszedłem do Barcińskiego – trza było skończyć list jak bądź tak bądź – także słowa jego o saintsimonizmie znowu mnie zagrzały, za wiele jednak próznej rozmowy o kobietach i wyszedłem od niego o dziesiątej i pół, do jedenastej i pół za nimi latałem – szczęściem nie upadłem.

Dziś wstałem. O jedenastej przyszedł Barciński. W „Times” względem saintsimonianów z powodu dyskusji w Izbie Deputowanych Francji o pensjach dla księży żydowskich. Barciński znów się przestraszył nazwaniem nas entuzjastami, porównaniem nas z anabaptystami.<sup>128</sup> Dałem mu trzeci numer „Organizatora” – trza z nim wkrótce skończyć.

Poszedłem około dwunastej na New Broad Street z listem od Harwika. Do domu – myśl pisania listu do rodziny odwiodła mnie od udania się do Coopera. Nadchodzi pierwsza, zjem teraz obiad, po obiedzie zabiorę się do listu i wyślę go dzisiaj. Po obiedzie. Prawda, że co stoi na przeszkodzie, abym żył kompletnie religijnie, to okoliczność, iż mojej wiary nie będę mógł publicznie wyznawać w kraju, a stąd i przed powrotem bądź z Polakami, bądź z obcymi wypada mi ostrożnie wydawać się, kim jestem. Ależ mimo tego wszystkiego nie wydając się przed osobami, z którymi tu żyję, kim jestem, cóżem zrobił, jakim wykonał prace teologiczne? jakim starał się wymiarkować stan wyobrażeń i uczuć tu panujących? com zrobił, gdzie najwięcej tu robić było można, tj. między zwolennikami Owena? Bo rzeczą jest prawie niezawodną, że który tu liberalista<sup>129</sup> bliskim jest nas, idzie do Owena. Com zrobił między radykalnymi

<sup>128</sup> A n a b a p t y ś c i – członkowie sekty protestanckiej powstałej w XVI w. w Niemczech, opowiadającej się za przyjmowaniem chrztu tylko przez ludzi dorosłych.

<sup>129</sup> L i b e r a l i s t a – mowa o zwolenniku liberalizmu gospodarczego z pierwszej połowy XIX w., a więc o kimś, kto opowiadał się za nieingerencją państwa w stosunki gospodarcze dla zapewnienia wszystkim jednostkom gospodarczym pełnej swobody działania.



tutejszymi liberalistami, do których mogłem wejść przez Milla i de Morgana? O ilem zachwiał przynajmniej sposoby widzenia rzeczy, których odrodzić nie było można? – Oh! Nic tu nie zrobiłem. Całego mego życia nie było tu jak tydzień lub i tygodnia nie było, życia saintsimońskiego, albo raczej wcalem nie żył jak saintsimonista, bom od 3 przeszło miesięcy nie żył uczuciami hierarchicznymi. Tout cela a été, tout cela était bien [wszystko to było, wszystko to było dobre]. I dzisiaj jestem religijniejszym, więcej, więcej religijniejszym jak wyjeżdżając z Paryża.

Przejętym będąc w tej chwili uczuciem religijnym, na chwilę nie powinienem wyjść spod jego wpływu. Oto warunek mego dobrego życia.

25. zeszłego miesiąca toż samo sobie mówiłem i nie dotrzymałem tegoż samego dnia swego postanowienia. Później, później zbiorę już swoje pamiątki od piątego albo raczej dziewiątego listopada – teraz załączam tu tylko robione krótkie noty o moich czynnościach od czasu mego rzewniejszego z tym papierem zetknięcia się i przyszła na nim litera niech będzie szczególnie poświęcona urzędzeniu mej przyszłości.<sup>130</sup> Muszę żyć cały jak saintsimonianin.

9 grudnia, czwartek

Wczoraj, napisawszy powyższe, wziąłem się przy groku do listu do familii. Skreśliwszy kilka linii i poagitowawszy się nad tym, co w nim napisać, o czwartej zadrzymnąłem się. Spałem do piątej i pół. Ubrałem się następnie i do Haywarda. W drodze tylko co nie spełniłem funkcją płciową, przynajmniej miałem chęć. Z Haywardem w drodze rozmowa o irévocabilité des juges [o nieodwołalności sędziów]. Jakkolwiek gruntowniejsze jak on kładłem zdania mego dowody, nie wyłożyłem wszakże z zimną krwią mego w tej materii sposobu widzenia rzeczy. U Bache. Najprzód rozmowa z Bache o pisarzach ekonomii politycznej, krytykę ich nie zrobiłem taką, jaką uważam za zasadną, o centralizacji operacji przemysłowych i o kryzysach handlowych towarzyszących wolnej konkurencji – szczególnie z Haywardem. Źle zrobiłem, iż 1) z nim tyle mówiłem, a nie starałem się poznać i wymiarkować osób tam przytomnych; 2) w rozmowie z nim nie starałem się dokładnie zebrać jego sposobu widzenia rzeczy, wyłożyć mu mój cały i zamknąć konwersacją; 3) do Parigota<sup>131</sup> za mocno się przywiązałem, poznawszy dobre jego chęci, a zaniedbałem innych; 4) z Bache mógłbym więcej z rozmowy korzystać inaczej ją prowa-

<sup>130</sup> Noty te, spisane na karcie (ACRR 8627, s. 111...), rozmieszczono chronologicznie w niniejszym Dzienniku i wyróżniono za pomocą poprzedzającego i zamykającego znaku +. – Wzmiankowane przez Jańskiego „urządzenie mej przyszłości” nawiązuje do „Organizacji mej przyszłości”, zamieszczonej w Dodatku, pozycja II.

<sup>131</sup> PARIGOT – osoba nie zidentyfikowana.

dząc; 5) w ogólności trza było być zimniejszym, cierpliwszym, na swoim stanowisku stalszym, otwartszym.

O dwunastej wróciłem do domu, do drugiej i pół spać nie mogłem. Dziś wstałem o dziesiątej. Po śniadaniu itd. list odpowiedni do Cary na drugą inwytację, i [list] do Neate – oddałem je na pocztę. Wracam z niej wpół do pierwszej i chcę pisać list do rodziny.

Wczoraj byłbym korzystniej czas u Bache przepędził, gdybym był ożywiony uczuciem religijnym – byłbym wówczas właśnie spokojniejszym, cierpliwszym, w zdaniu śmielszym i pewniejszym, lecz aby na przyszłość być zawsze religijnym, koniecznie przede wszystkim dopełnić obowiązków hierarchicznych. Nadzieja! Żywa wiara!

137 Otóż znów upadek cielesny. Trza było wprzód myśleć, że potrzeba moja dopełnienia funkcji płciowej jest często więcej imaginacyjna jak rzeczywista, i starać się na zły humor inne znaleźć lekarstwo, w inny sposób podnieść uczucie, choćby przez alkohol, lub położyć się spać. A gdyby i była rzeczywista, czyż nie należało zwrócić uwagi na obecne me położenie pieniężne zbyt krytyczne. A gdyby nawet i położenie to nie było tak krytyczne, nie lepiej że było poczekać nieco na coś pewniejszego, tańszego. Na przyszłość w podobnym jak dzisiaj przed tym aktem będąc stanie, powinienem sobie te kilka wierszy przeczytać – lecz na koniec stało się. Nadzieja! Żywa wiara w świętość mej misji!

139 <sup>+</sup>10 [grudnia], piątek

Wieczór o siódmej i pół do Neate. Merival,<sup>132</sup> Tufnell.<sup>+</sup>

137 10 grudnia, piątek

Wróciwszy wczoraj z poczty o wpół do pierwszej, pisałem nieco list do Thalabot,<sup>133</sup> lecz większa część czasu aż do trzeciej i kwadrans zeszła na agitację i marzeniu. Poszedłem do Barcińskiego, z nim o saintsimonizmie. On wyszedł na lekcję. Byłem spokojny w uniesieniu, bo religijny. Zastałem bilet do Tufnella. Obiad. Grog itd. Do instytucji, przeczytałem dziennik wieczorny, wziąłem *View of All Religions* przez Ross, 1653, i Lowe.<sup>134</sup> Wracając spotka-

<sup>132</sup> HERMAN MERIVALE (1806–1874) – prawnik z Lincoln's Inn w Londynie, od 1837 r. profesor ekonomii politycznej w Oksfordzie, później podsekretarz stanu do spraw kolonii.

<sup>133</sup> EDMOND THALABOT (zm. na cholerę przed 15 lipca 1832) – członek kolegium Ojców saintsimonistów. Jański w pierwszym liście do Thalabota przypomniał mu, że „w dniu mego przyjęcia umieściłeś mnie w trzecim stopniu naszej hierarchii. Było to z Twojej strony łaską, największą łaską, jaką uzyskałem od kogokolwiek w swym życiu” (ACRR 8626, s. 30).

<sup>134</sup> ALEXANDER ROSS (zm. 1654) – nauczyciel, autor *A View of All the religions in the world*.

łem jakąś miss i odprowadziłem ją aż na Goswell Road. Do domu o ósmej w złym humorze, chciało mi się spełnić funkcję płciową, fajka, grok – i wyszedłem przed dziewiątą, i długo, niepotrzebnie latałem, nareszcie na New North Street, i stało się. Wróciłem do domu o dziesiątej. Napisałem tu kilka wierszy, kilka wierszy w korespondencji z Thalabot – przed dwunastą zasnąłem.

Dziś wstałem późno przed dziesiątą. List inwitycyjny [zaproszenie] od Haywarda na obiad literacki na jutro. „Times”, śniadanie, już trzy kwadransy na dwunastą – chcę skończyć list do familii.

11 [grudnia], sobota

„Times” – wielkie wrażenie.<sup>135</sup> List do familii w parliurze. Do Barcińskiego po koszule. Wieczór, obiad w klubie. Dr Lardner.<sup>136</sup>

139

12 [grudnia], niedziela

Wstałem późno. Przyszedł Zubelewicz i Barciński, rozmowa, obiad.

13 [grudnia], poniedziałek

14 [grudnia], wtorek

15 [grudnia], środa

W wieczór skończyłem list.

16 [grudnia], czwartek

Wyprawiłem list do Paryża. Dopiero do Haywarda i pożyczwszy od Falka, dopiero mu za obiad oddałem (było to w środę). We czwartek w wieczór przyszedł do mnie Tufnell.

---

JOSEPH LOWE, ekonomista angielski, autor *The present State of England...*, London 1822.

<sup>135</sup> „Times” – wielkie wrażenie – aluzja do powstania listopadowego. Jański w pierwszym liście do Ojca Thalabota, wysłanym 16 grudnia 1830 z Londynu: „Tego ranka [poniedziałek, 13 grudnia] wszakże pogłoski, które krążyły tu wczoraj na temat rewolucji w Polsce, sprawdziły mi się w gazetach. Wydarzenie to wywarło na mnie wielkie, bardzo wielkie wrażenie”.

<sup>136</sup> DENIS LARDNER (1793–1859) – angielski matematyk i fizyk, astronom, profesor filozofii przyrody i astronomii w Uniwersytecie Londyńskim w l. 1820–40. Znany był jako autor publikowanych od 1829 r. w wielotomowej encyklopedii angielskiej artykułów z zakresu nauk ścisłych.

17 [grudnia], piątek

Listy z ekskuzami [przeprosinami] do Seniora i Tufnella.

18 [grudnia], sobota

W wieczór zapomniałem o rendez-vous do Tufnella i on przyszedł do mnie.

19 [grudnia], niedziela

Po śniadaniu do Barcińskiego. Spotykam na Fleet Street Haywarda, z nim mała przechadzka i wizyta. Wieczór u Haywarda. Do Morgana.

20 [grudnia], poniedziałek

Byłem u Coopera i nie zastałem.

21 [grudnia], wtorek

22 [grudnia], środa

23 [grudnia], czwartek

Byłem u Haywarda. Odebrałem list.

24 [grudnia], piątek

Odebrałem pieniądze. Z Frenklem w Colyseum.<sup>137</sup>

25 [grudnia], sobota

Byłem u Pleszewskiego.

---

<sup>137</sup>

FRENKEL, właśc. Fraenkel, jest nazwiskiem żydowskiej rodziny bankierskiej osiadłej w końcu XVIII w. w Warszawie. Jej najwybitniejszym przedstawicielem był Samuel Leopold Antoni Fraenkel (zm. 1863), właściciel Domu Bankowego „S. A. Fraenkel”, jeden z najznamienitszych bankierów Królestwa Polskiego i nawet w Cesarstwie Rosyjskim, starszy Giędy Kupieckiej Warszawskiej. – Wydaje się, że w Londynie w 1830 r. przebywał syn Samuela, ANTONI EDWARD FRAENKEL (1809–1883), współwłaściciel Domu Bankowego, długoletni starszy Giędy Warszawskiej, późniejszy członek Rady Przemysłowej, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych; w 1839 r. otrzymał szlachectwo Królestwa Polskiego, a w 1857 tytuł barona Cesarstwa Rosyjskiego. On też mógł na polecenie warszawskiej Rady Politechnicznej przekazać Jańskiemu należne stypendium.

C o l y s e u m (łac. *Colosseum* skontaminowane z wł. *il Colisseo* vel *Coliseum*) – wzniesiona w l. 1824–26 w londyńskim Regent's Park wielka rotunda przeznaczona na panoramę. Około 1829 r. artyści domalowali na panoramie całe miasto Londyn. Zwiedzający rotundę wchodzili po trzech kondygnacjach na platformę dla oglądania malowidła.

26 [grudnia], niedziela

Byłem u Frenkla, nie zastałem. Obiad w domu, wino, toasty. Pleszewski.

27 [grudnia], poniedziałek

Spotkałem Coopera. Odebrałem paszport. Do Barcińskiego. Byłem u Bache. Dzienniki. Obiad. U Barcińskiego. 2 razy grzech chrześcijański.

28 [grudnia], wtorek

Przyniesiono mi volumen I [Exposition] de la doctrine.<sup>138</sup> Wieczór u Bache.

29 [grudnia], środa

Odebrałem „Organizatora” i 6 egzemplarzy Kazań Transona.<sup>139</sup>

30 [grudnia], czwartek

Odebrałem profesję wiary od Barcińskiego. Do Coopera, do Pleszewskiego, do Barcińskiego. W domu.

31 [grudnia], piątek

Jedenasta w domu. Piszę list do Thalabot.

<sup>138</sup> Zob. przyp. 61 do niniejszego Dziennika.

<sup>139</sup> ABEL TRANSON (1805–1876) – członek kolegium saintsimonistów. Wygłaszał „kazania”, które weszły do zbiorowego tomu *Kazań (Prédications)*, publicysta. W 1823 r. otrzymał nagrodę honorową w dziedzinie matematyki po konkursowym egzaminie, a w 1825 ukończył z pierwszą lokatą Szkołę Politechniczną w Paryżu. Jak wielu studentów tej uczelni, uległ wpływowi doktryny Saint-Simona i stał się jej gorliwym propagatorem. W drugą niedzielę stycznia 1832 r. zerwał swe kontakty ze szkołą saintsimonistów dla motywów, które podał w *Simple écrit... aux Saint-Simoniens (Prostych radach dla ... saintsimonistów)*. W l. 1832–34 stał się wyznawcą doktryny Fouriera i jego ulubionym uczniem, obok Considéranta i J. Lechevaliera. Do katolicyzmu powrócił dzięki m. in. Coëssinowi i Hoene-Wrońskiemu. Jak wyznał: „W roku 1829 mając skłonność do rozważań nad wadami tego ustroju społecznego, w którym wykształcenie i dobrobyt jest przywilejem drobnej mniejszości... poświęciłem się całkowicie badaniu i szerzeniu doktryn, które obiecywały usunąć to wielkie zło. Tak to przez kilka lat byłem kolejno wyznawcą poglądów Saint-Simona i uczniem sławnego Karola Fouriera. Od tego czasu, to znaczy od 1835 roku, widząc niedoskonałość czysto ludzkich doktryn, przekonany zresztą, że religia chrześcijańska zawiera w sobie warunki wszelkiego postępu tak społecznego, jak indywidualnego, powróciłem po prostu do wiary ojców naszych. Ale ten powrót do chrześcijaństwa nie wywołał we mnie potrzeby potępienia pierwszych wzlotów mojej myśli” (cyt. za: J. B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji 1822–1870*, dz. cyt. s. 106). – W 1840 r. był wykładowcą na politechnice paryskiej, zaś w 1858 r. egzaminatorem w tej uczelni.



# D O D A T E K

I.

*5 listopada, [piątek] 1830.*

8627

112

## DO ROZJAŚNIENIA

1. Jaka powinna być i będzie moja pozycja i postępowanie względem osób obcych po powrocie do kraju:

- a) względem dawnych przyjaciół przy spotkaniu się i w dalszym pożyciu,
- b) względem żony przy spotkaniu i dalej,
- c) względem kolegów,
- d) względem nowych znajomości literackich i politycznych,
- e) względem uczniów.

2. Jakimi pracami tu, jakimi w Niemczech, jakimi początkowo i w ogóle w kraju zająć się powinienem <sup>+</sup> (historia ekonomii politycznej – Polski)<sup>+</sup>.

3. Rozjaśnić stosunki moje ostatnie z Lebert, jakie z nich przyjemne, jakie nieprzyjemne wspomnienia i jaka tego przyczyna, w czym była błędna moja względem niej pozycja, jaka by była, być powinna, czemu taka nie była, jaka dziś jest i jaka na przyszłość być powinna.

4. Jakiej pozycji w zewnętrznym towarzystwie pod względem znaczenia i dochodu pragnąć powinienem.

5. Rozpoczynając dzieje mego życia, wyjaśnienie mej przeszłości i związanie jej z terażniejszością, zastanowić się wprzód winienem, po ile razy podobny zamiar miałem i czemu go miałem, i czemu nie wykonałem, czemu go dziś mam i wykonywam. Rozwiązanie tego pojedynczego fenomenu ściśle się łączy z całą teorią mego życia.

6. Zastanowić się, jak dalej postępować z Harwikiem względem nauki.

7. Od czego zależy szybkość decyzji, moc woli? – Rozebrać fenomena woli, myśli i ciała.

## II.

8627

113

23 listopada, [wtorek] 1830

## ORGANIZACJA MEJ PRZYSZŁOŚCI

A. Życie całe jak saintsimonian. Dopełnienie mej misji moim jedynym obowiązkiem, szczęściem.

B. Moje życie, mające być dopełnieniem mej misji, będzie stosowne

a) do mej wiary, a zatem

b) do woli moich Starszych.

C. Organizując stosownie do mej wiary me prace, względem mieć winienem na to,

a) że jestem w ogólnych tu stosunkach z towarzystwem zewnętrznym, z niewiernymi, jak każdy saintsimonian,

b) że jestem w szczególnym nadto położeniu w kraju, w którym żyć będę,

c) że wiele jeszcze nałogów i przesądów dawnego mnie mam do zniszczenia.

D. Organizując stosownie do tych trzech względów me prace, urządzę

a) części składowe mej misji, pojedyncze sposoby mej pracy,

b) stopniowanie w ich wykonywaniu.

Ostatnie obejmie urządzenie prac każdego przyszłego dnia



## N O T A

O życiu C. H. de Saint–Simon, jego doktrynie i szkole (do przyp. 59):

CLAUDE–HENRI COMTE DE ROUVROY DE SAINT–SIMON (1760 – 19 maja 1825) urodził się w Paryżu. Uważał się za potomka feudalnego rodu: „Pochodzę od Karola Wielkiego” (*Histoire de ma vie*). Miał kształcić się pod kierunkiem sławnego encyklopedysty d'Alemberta. Odbył służbę wojskową. Uczestniczył w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Po powrocie do kraju służył nadal wojskowo. W czasie Wielkiej Rewolucji znalazł się w Paryżu. Spekulował dobrami narodowymi, dzięki czemu zapewnił sobie świetne warunki materialne. Prowadził wystawny tryb życia, urządzał wielkie przyjęcia, na które zapraszał artystów, uczonych, polityków, bankierów. Stale okazywał zainteresowanie dla studiów społecznych, co więcej, chciał się poświęcić karierze filozofa. Około 1802 r. z braku pieniędzy zaprzestał dotychczasowego trybu życia. W tym samym roku wydał w Szwajcarii pierwsze swe dzieło: *Lettres d'un habitant de Genève ses contemporains (Listy mieszkańca Genewy do jego współczesnych)*. Znalazł się w nędzy. „Hrabia de Ségur zawiadomił mnie, że uzyskał dla mnie zajęcie w lombardzie. Było to stanowisko kopisty; przynosiło tysiąc franków rocznie za dziewięć godzin pracy dziennie. Sprawowałem je przez sześć miesięcy. Moją osobistą pracę wykonywałem nocami. Plułem krwią.”

W tym trudnym dla siebie czasie znalazł pomoc w swoim dawnym służącym nazwiskiem Diard, „jedyne człowiek, który może nazywać się moim przyjacielem. ... przez kilka lat żyłem u niego, a on zaspokajał wszystkie moje potrzeby, pokrył nawet znaczne koszty wydania mojego dzieła”. Było to wydane w stu egzemplarzach dzieło pt. *Introduction aux travaux scientifiques du XIX siècle (Wstęp do prac naukowych XIX wieku)*. Po śmierci Diarda znalazł się ponownie w nędzy. Mimo to ogłaszał nadal swoje prace sporządzając je w kilkunastu kopiach i adresując do wybitnych uczonych wraz z liścikiem: „Proszę, niech Pan będzie moim wybawcą: umieram z głodu...”

Na skutek nędzy popadł w rozstrój nerwowy. Leczył się w szpitalu dla nerwowo chorych. W okresie restauracji otrzymywał od rodziny niewielką pensję roczną. Pozwoliło mu to przybrać sobie do pracy sekretarza. Został nim w 1814 r. dwudziestoletni nauczyciel historii Augustin Thierry, późniejszy sławny historyk. W 1817 r. na jego miejsce wszedł Auguste Comte, późniejszy sławny filozof.

W grudniu 1816 Saint–Simon zaczął wydawać miesięcznik pt.: „Industria literacka i naukowa, stowarzyszona z Industrią handlową i przemysłową, czyli Opinie o Finansach, Polityce, Moralności i Filozofii, w interesie wszystkich ludzi oddających się pracom pożytecznym i niezależnym”. Jednak po wydaniu czwartego tomu „Industrii” nastąpił z powodu braku pieniędzy upadek tego pisma. Kolejnym przedsięwzięciem Saint–Simona było pismo „La Politique” wychodzące w ciągu 1819 r. Ale i ono upadło. Mimo to zaczął wydawać od listopada 1819 r. periodyk „L'Organisateur”.

Saint–Simon, dzięki także procesowi sądowemu, który zakończył się uniewinnieniem go od oskarżenia w sprawie o obrazę rodziny królewskiej, uzyskał we Francji znaczny rozgłos. Wydał nowe dzieło *Du Système industriel (O systemie przemysłowym, 1821–22)*, a w 1823–24 *Catéchisme des Industriels (Katechizm przemysłowców)*.

W 1823 r. Saint-Simon próbował odebrać sobie życie. Odratowany, żył jeszcze dwa lata. W tym samym roku Saint-Simon poznał Olinde Rodriguesa, potomka znanej żydowskiej rodziny bankierskiej, matematyka, który w okresie restauracji z powodu pochodzenia nie mógł zrobić kariery uniwersyteckiej. Właśnie Rodrigues zapoznał z Saint-Simonem swoich kuzynów, znajomych i przyjaciół, którzy po śmierci filozofa zapoczątkowali szkołę saintsimonistyczną. Choć zafascynowani osobowością filozofa, nie oni, ale prawie nie znający go Saint-Armand Bazard i Barthélemy-Prospér Enfantin, odegrali decydującą rolę w rozwoju tego ruchu. Na początku 1825 r. rozpoczęto prace nad planem nowego pisma „Le Producteur” („Wytwórca”), którego pierwszy numer miał się ukazać po śmierci Saint-Simona.

Ostatnim, przedśmiertnym dziełem Saint-Simona było *Nouveau Christianisme* (*Nowe chrześcijaństwo*, 1825), które stało się najbardziej znanym z jego licznych pism, a dla pierwszych saintsimonistów – ideowym testamentem. Napisane w formie „Dialogów między konserwatystą a nowatorem”, zawierało wsparte osobistym przeświadczeniem przesłanie: „Posłuchajcie głosu Boga, który mówi do was moimi ustami”: „wszyscy ludzie powinni być sobie braćmi”. Współczesne sobie chrześcijaństwo uważał za znieprawione przez katolicyzm i protestantyzm, w których widział chrześcijańskie herezje. Musi się ono totalnie odrodzić, by stać się ruchem powszechnym zdążającym do „polepszenia w możliwie najkrótszym czasie bytu moralnego i materialnego klasy najliczniejszej, klasy biedaków”, „aby zapewnić ludzkości najwyższy stopień szczęśliwości osiągalny w życiu ziemskim”. Saint-Simon wspiera się tu na skonstruowanej przez siebie idei prawidłowości rozwoju społecznego: każdy nowy system społeczny, zastępując system przestarzały, stanowi pewien krok naprzód w rozwoju społeczeństwa. A zatem nowi chrześcijanie mają dążyć do „możliwie najszybszego wzrostu dobrobytu klasy najbiedniejszej, co jest jedynym celem chrześcijaństwa”. A zatem trzeba dać „narodom prawdziwie zasługującym na ich zaufanie przewodników zdolnych do kierowania ich poglądami w taki sposób, żeby narody umiały rozsądnie ocenić, czy dane środki polityczne odpowiadają interesom większości, czy też są z nimi sprzeczne”.

Jański studiujący ekonomię polityczną, czyli w ówczesnym rozumieniu naukę o gospodarowaniu państwa i społeczeństwa, wkrótce po przybyciu do Paryża zetknął się ze szkołą saintsimonistyczną w okresie jej największego rozkwitu (1829–31). Sława jej dotarła nawet do dalekiej Moskwy, o czym pisał Aleksander Hercen w swoich wspomnieniach. Saintsimoniści w duchu nauki swego proroka szerzyli poglądy na rolę państwa i społeczeństwa w gospodarowaniu ziemskimi dobrami. Opowiadali się za prawem, które ma zastąpić prawo podboju (przez przemoc) i urodzenie (przez dziedziczenie): „Każdemu wedle jego zdolności, każdej zdolności wedle jej dzieł”. Doniosłą rolę w postępie ludzkości zmierzającej do własnego uszczęśliwienia przypisywali sztuce (artystom), nauce (uczonym) i przemysłowi (przemysłowcom). Ogłaszali swe poglądy na łamach takich pism, jak „Le Producteur”, „L'Organisateur”, popularne „Le Globe” i „Revue Encyclopédique”. Przynajmniej przed wszystkim jednak propagowali je żywym słowem, w wykładach, zwanych czasem „kazaniami”.

Nie bez znaczenia jest fakt, że Jański jeszcze przed poznaniem doktryny saintsimonistów przeżywał kryzys ideowy i moralny graniczący z rozpaczą i próbą samobójczą. Zapoznając się z poglądami tej szkoły doznał po prostu wstrząsu, ujrzał przed sobą olśniewające perspektywy przez nie wywołane. Zapalił się do idei szczęśliwości rodu ludzkiego, obudziło się w nim przeświadczenie, że właśnie tu i teraz może i chce

spełnić nadzwyczajną misję, o której marzył, a którą przeczuwał w latach uniwersyteckich. Ponadto doznawał wielkiej ulgi, że jego moralnie naganna przeszłość – w interpretacji saintsimonistów – jest „rozgrzeszona”, usprawiedliwiona przez to, że była koniecznym przygotowaniem do przyszłości mającej na celu szczęśliwość rodu ludzkiego.

Dziennik Jańskiego z lat 1830 i 1831 wnosi charakterystyczne dla mentalności saintsimonistów sformułowania, terminy, dotyczące ich ideowej i organizacyjnej działalności. Wydaje się czymś niezbędnym rozpatrzyć ogólnie hermetyczne znaczeniowo terminy obu porządków, wyróżniając je niżej drukiem rozstrzelonym.

Jak już wspomniano, celem szkoły saintsimonistów było: u s z c z ę ś l i w i ę r ó d l u d z k i, l u d z k o ś ć na całej planecie. Cel ten już spełnia f a m i l i a, czyli r o d z i n a l u d z k a, poprzez p r a c ę t e o l o g i c z n ą i k a p ł a ń s k ą, a p o s t o l s k ą m i s j ę, oraz p o p r z e z a s o c j a c j ę, czyli z r z e s z e n i e. Na czele tej rodziny stoją p r z e w o d n i c y o najwyższych kwalifikacjach umysłowych i moralnych. Za takich przewodników uznani zostali Bazard i Enfantin każdy z nich zwany „Ojcem” (drugi nadto „papieżem”). Im jest przyporządkowane dwunastoosobowe k o l e g i u m, d w u n a s t u (z początku) O j c ó w, tworzących s t o p i e ń p i e r w s z y h i e r a r c h i i. Po nim następowały stopnie niższe: d r u g i i t r z e c i, i ponadto s t o p i e ń p r z y g o t o w a w c z y dla „katechumenów”. Jański należał do stopnia trzeciego, później, w maju 1831 r. został wybrany do stopnia drugiego. Miał nad sobą Ojców kolegium, także członków stopnia drugiego – tych wszystkich zwano „S t a r s z y m i”. Cała rodzina złożona z wyznawców zwanych „w i e r n y m i”, którzy świadczyli sobie wzajem braterskie usługi i pomoc (dlatego nazywano ich b r a c m i i s i o s t r a m i), tworzyła t o w a r z y s t w o w e - w n ę t r z n e zjednoczone j e d n o ś c i ą r e l i g i j n ą (k o ś c i ó ł) i ożywione ś w i ę t y m u c z u c i e m, u c z u c i e m o r g a n i c z n y m aktywizującym do pozytywnego działania. Do apostołatu, aby zdobywać dla swej doktryny i swej k o m u n i i (wspólnoty) nowych wyznawców i z nich budować nowe k o ś c i o ł y, wyznawców rekrutujących się z n i e w i e r n y c h, którzy tworzą t o w a r z y s t w o z e w n ę t r z n e. N o w i c h r z e ś c i j a n i e przyjmowali religię B o g a bezosobowego, utożsamianego z m a t e r i ą, religię optymistyczną.

Ścisła współpraca Bazarda i Enfantina, dotychczas harmonijna, uległa gwałtownej zmianie. Przyczyniły się do tego w głównej mierze narastające w ich poglądach różnice na rolę kobiety w społeczeństwie. Saintsimoniści głosili społeczne równouprawnienie kobiety. Enfantin jednak poszedł dalej opowiadając się za wyzwoleniem kobiety i za jej prawem do wolnej miłości, co podważało instytucję małżeństwa i rodziny. Na zebraniu saintsimonistów w dniu 11 listopada 1831 r. Bazard wypowiedział się przeciw innowacjom Enfantina i wystąpił z ich ruchu. Doszło do rozłamu. Na placu boju pozostał Enfantin ze swoimi zwolennikami jako Ojciec oczekujący na kobietę–mesjasza, by wraz z nią stanowić dla nich najwyższą parę. Działali oni dalej tworząc wspólnotę w podparyskiej majątności Enfantina Ménilmontant. Aresztowanie Enfantina i jego towarzysza Michela Chevalier przez władze francuskie w dniu 15 grudnia 1832 r. stało się początkiem końca ruchu saintsimonistów.

Z dziennikowych notatek (1831–1832) Jańskiego widać wyraźnie, iż nie solidaryzował się on z Enfantinem i że stawał raczej po przeciwnej stronie. W każdym razie dla Jańskiego ów rozłam wśród saintsimonistów był czymś porażającym.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że Zygmunt Krasieński wyszydził parodią teorie i praktyki saintsimonistyczne w scenie obrzędu wolności w swym dramacie *Nie-Boska komedia*, powstałym w 1833 r., i wydanym (nie bez współdziałania Jańskiego) w Paryżu w 1835 r.

Jeszcze przed rozłamem w ruchu saintsimonistów d'Eichthal, jeden z Ojców kolegium, sporządził w czerwcu 1831 r. kompletną listę członków zhierarchizowanej rodziny. Lista ta obejmuje 79 nazwisk, z czego połowę Jański zapisał w różnych miejscach swego dziennika, ponadto do swego użytku sporządził osobną listę nazwisk saintsimonistów (ACRR 8600, s. 305 i 306). Listę d'Eichthala przytoczył Sébastien Charléty w swej monografii pt. *Histoire du saint-simonisme (1825-1864)*, na stronie 78. Właśnie z tej strony podano niżej listę członków rodziny, wśród których obracał się Jański współpracując z nimi nad przyszłym szczęściem rodzaju ludzkiego.

„Oto lista:

Dwaj najwyżsi Ojcowie Bazard i Enfantin.

Szesnastu Ojców kolegium (włącznie z paniami Bazard i Cécile Fournel): matka Bazard, Rodrigues, Margerin, Barrault, Michel, Fournel, Jules Lechevalier, Cécile Fournel, Duveyrier, Carnot, Dugied, Talabot, , d'Eichthal, Transon, Cazeaux.

Dwudziestu dwóch członków stopnia drugiego: Isaac Pereire, Jallat, Ch. Lambert, Henry, Simon, Saint-Chéron, Delatour, Lemonnier, Charton, Ollivier, Reynaud, Fuster, Duguet, Baud, Rigaud, Pereire starszy, Guérout, Caroline Simon, Julie Talon, Palmyre Bazard, Claire Bazard, P. Leroux.

Trzydziestu dziewięciu członków stopnia trzeciego: Lesbazeilles, Huguet, Metman, Bonamy, Séguin, Rogé, Ernest Cazeaux, Buchez, Holstein, Bontemps, Mapolle, Courtney, Pin, Béranger, Raymond Bonheur, Jules Ribes, Husson, Pouponnel, Cavel, Benoiste, Jański, Maliński, Broët, Robinet, Nichet, Capella, Haspott, Clouet, J. Leroux, Pecqueur, Rousseau, Botiau, Maurice, Bourdon, Sophie Lambert (siostra de Charles), Eugénie Niboyer, Lise Véron, Caroline Thiébaud, Hortense Cazeaux.

Wszystkich osób 79.”

# DZIENNIK

Rok 1831<sup>140</sup>

8627

138

3 stycznia, [poniedziałek]. 12 w nocy. [Londyn]

Nie żądać być doskonałym, ale udoskonalać się. – Napisałem dziś drugi list do rodziny, ale niestety cały dzień się nad nim biedziłem, a przynajmniej aż do ósmej w wieczór. Czemu się przy danej robocie udawać wobec marzenia? Cemu koniecznie żądać ją zrobić kompletnie doskonałą?

O ósmej do Owena. Narady nad utworzeniem komitetu wspierającego Owena w wykonaniu jego zamiarów – i zebrano członków 30 i kilku; w Social Union [Związku Zawodowym]<sup>141</sup> jest 67. Owen kilka razy przemawiał i protestował, że jest practical men [praktykiem], wystawiał, jak każdy dziś stan, każda klasa ma osobny świat, i protestował, że on stara się poznać je wszystkie

<sup>140</sup>

Jak w zapiskach z 1828 r., tak i w notatkach z 1831 r. zachodzi podobna sytuacja: brulionowe zapiski są bardzo krótkie, zwięzłe, rzadko w formie zdań, i często nieczytelne. Toteż i tu zachodziła potrzeba wykropkowania tych miejsc, w których nie udało się odczytać pojedynczych lub kilku wyrazów. Większość zapisów z 1831 r. jest sporządzona w języku polskim, niektóre – po raz pierwszy – w języku francuskim. Wiąże się to z ówczesnymi zajęciami Jańskiego, który prowadził je w języku francuskim dla adeptów stopnia przygotowawczego, sposobiących się do wstąpienia do ruchu saintsimonistycznego. Pod nadzorem Ojców kolegium jako dyrektorów przypisanych do określonego stopnia, jak np. Carnot, Guérault, Lechevalier, dla ich potrzeb Jański wykonywał wraz z podległymi mu uczniami badania naukowe. Z tego też czasu pochodzą jego noty w języku francuskim, dotyczące spraw organizacyjnych, lektur, problemów szkoleniowych itp., noty nierzadko z wątkiem osobistym, opatrzone datą, ujęte w formę dziennikową. Te właśnie noty zostały wybrane do niniejszego Dziennika Roku 1831. Autografy z tekstem francuskim zachowały się w postaci pojedynczych kart, autografy zaś z tekstem polskim – w postaci niewielkiego notesu. W nim autor zapisywał także wydatki na różne potrzeby własne oraz długi do uregulowania. Tę ostatnią pozycję, jak i teksty francuskie niedziennikowe, pominięto w obecnym wydaniu.

<sup>141</sup>

W Anglii drugiej połowy XVIII w. zaczęły powstawać pierwsze związki zawodowe mające na celu ochronę interesów robotników zatrudnionych w przemyśle. Z początku zakazywane i zwalczane przez ówczesne władze państwowe, stopniowo rosły w siłę i znaczenie i dopiero od 1824 r. zostały w ograniczonym zakresie zalegalizowane.

i utworzyć świat wspólny. Czemu nie powiedzieć, że każdy człowiek ma swój świat. Egoizm – jak zaprowadzić organizm w towarzystwo? – cała kwestia. Jutro do Crellina<sup>142</sup> na herbatę.

8600

323 7 février arrivé à Paris

[7 lutego (poniedziałek)  
przybycie do Paryża]

lire les ouvrages

[przeczytać dzieła]

fréquent[é] les enseignements

[korzystać z nauk]

copie[r] les correspondance

[przepisać korespondencję]

toutes les soirées occupée

[wszystkie wieczory poświęcić

a la doctrine

doktrynie]

jusqu'à déjeuner ordinairement

[całe dopołudnie bezczynne]

rien fait

Wizyty – próżniactwo.

Miałem pisać odpowiedź Owenowi.

Nadzieja wyjazdu do Anglii – ufność w sprawie Polski – ufność aut. [?]  
w n[au]ce.

W jakim stanie w[ewnętrz]nym?

Ufność wielka w Starszych.<sup>143</sup>Oświadczyły d'Eichthala<sup>144</sup> – zaburzenia na lekcjach.

8627

141 17 lutego, [czwartek] w bibliotece.

Ośm dni już w Paryżu. Przynajmniej 100 godzin mógłbym już produkcyjnie użyć – i tyle łatwości, ile dziś posiadam – i taka niedołężność. Skąd? Ludzkość cierpi, ludzkość musi być przez nas szczęśliwą. – Energia, energia!

142

JOHN VICTOR CRELLIN – adwokat zamieszkały w Londynie, związany blisko z Owenem. Jański poznał Crellina w czasie swej podróży do Londynu i dzięki niemu zawarł znajomość ze środowiskiem „młodej, angielskiej adwokatury”. Crellin interesował się doktryną saintsimonistów i wg Jańskiego „zgodził się prawie z całością naszej doktryny”. W lutym 1831 r. zaczął wykłady na jej temat.

143

S t a r s i – tak zwano saintsimonistów, którzy należeli do pierwszych stopni hierarchii; zob. 1830, przyp. 59.

144

GUSTAV D'EICHTHAL (1804–1889) – członek kolegium saintsimonistów. Z pochodzenia Żyd, historyk, pisarz, mistyk, znawca nauki Spinozy. Wraz z Eugène Rodriguesem odegrał dużą rolę w asymilacji panteizmu przez ruch saintsimonistyczny. Pozostawał w bliskich kontaktach z Anglikami – sympatykami tego ruchu. Jański w liście do Thalabota pisał, że d'Eichthal dał „ojcowską radę, iżbym uważał na chrześcijańskie obyczaje, bym pojął, że to postępu, a nie ekspiacji wymaga nasza religia” (ACRR 8626, s. 64).

Co by mogła być za przyczyna tej mojej oziębłości? Przybyłem tu i tu mnie jeszcze nie przyjęto tak gorąco, tak poufale, jakbym sobie życzył, i to mnie ozimniło. Lecz znam uczucia i wyobrażenia, i interesa mej rodziny – jeżeli coś mają zimnego w formie, nowy powód do energii. Trzeba to poprawić.

Wtóre, niepewność względem przyszłego położenia ekonomicznego – to ustało.

Trzecie, uznanie mej słabości osobistej – tym więcej powodów do pracy, więc energia.

Czwarte, pewna rezerwa, niedecyzja względem towarzystwa zewnętrznego i względem rodziny.

O, niechże jak najprędzej każdy akt mego życia będzie żywym wyrazem mej żywej, religijnej miłości.

7 marca, [poniedziałek] dopiero list do Polski.

Abonuję cz[asopismo] u Galignanego.<sup>145</sup> Pisma o nauce Owena [dla] d'Eichthal.

– Grok piję i nic nie pomaga.

Artykuły o finansach z dzienników wziętych dla Królikowskiego.

Kilka wypraw książek do Anglii.

Wizyta Roy[er] Collardowi,<sup>146</sup> jego rewizyta. Julienowi.<sup>147</sup>

<sup>145</sup> JOHN ANTONY GALIGNANI (1796–1873) wraz z bratem Williamem (1798–1882) właściciel i dyrektor dziennika „Galignani's Messenger”. Dziennik ten, redagowany w języku angielskim, ukazywał się w paryskiej oficynie tej firmy. Zdołał niemały rozgłos i uznanie za pogłębianie porozumienia politycznego i kulturalnego między Francją i Anglią.

<sup>146</sup> PIERRE–PAUL ROYER–COLLARD (1763–1854) – adwokat, filozof i mąż stanu. Początkowo obrońca przy paryskim parlamencie. Od 1810 do 1813 był profesorem na Faculté des Lettres, gdzie z powodzeniem wykładał filozofię szkocką, głosił zaufanie do zdrowego rozsądku, przyjęcie naturalnego poglądu na świat (poprzez odrzucenie skrajnych rozwiązań materializmu i idealizmu). Uznawał prawdy, których nie można dowieść, ale które są bezwzględnie pewne, oraz introspekcję jako właściwą metodę filozofii. Taką postawą Royer–Collard wypierał doktrynę oświeceniowych „ideologów” we Francji i wraz ze swymi zwolennikami przyczynił się do zapanowania w niej filozofii szkockiej. Wspierali go w tej akcji Théodore Jouffroy i dawny uczeń Victor Cousin. Tłumaczył Thomasa Reida, animatora filozofii szkockiej. W życiu politycznym pełnił funkcję przewodniczącego Izby Deputowanych. Stojąc na czele grupy umiarkowanych liberałów zwanych „doktrynerami”, zwolenników monarchii konstytucyjnej, w 1830 r., w odpowiedzi na marcowe wystąpienie Karola X w Izbie, ułożył adres do króla w obronie konstytucji. Po upadku króla „doktrynerzy” przyjęli w polityce kurs umiarkowany, filozofię „złotego środka” (*juste milieu*) jako metodę postępowania charakterystyczną dla rządzącej burżuazji za króla Ludwika Filipa. Napomykając w Dzienniku o filozofii szkockiej, o *juste milieu*, o umiarze czy umiarkowaniu w życiu,

Pani Huston, Hamilton,<sup>148</sup> Anglicy.

Demaistra<sup>149</sup> zaczynam.

Odpowiedź na ..... stopnia.

Quelques relations avec une compatriote et quelques questions – correspondance. [Kilka spotkań z jednym rodakiem i kilka spraw – korespondencja.]

Jański miał na myśli poglądy Royer–Collarda, które w swoim czasie wydały mu się bliskie.

<sup>147</sup> MARC–ANTOINE JULLIEN (Julien) (1774–1848), znany pod pseudonimem Jullien de Paris; dawny sekretarz Robespierre'a założyciel i redaktor „Revue Encyclopédique”, polonofil, autor m. in. życiorysu Tadeusza Kościuszki. Od 1828 r. członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Jański zamieszczał swoje artykuły w „Revue Encyclopédique”.

<sup>148</sup> pani HUSTON – Angielka, zwolenniczka R. Owena.

HAMILTON – wspomniany przez Jańskiego w wysłanym z Paryża 26 lutego 1831 r. liście do Crellina: „Będzie Pan uprzejmy przekazać panu Owenowi nasze słowa przyjaźni, podziękować mu za przyjemność, jaką mi ostatnio sprawił zapoznając mnie z panem Hamiltonem. Wyjechał on wczoraj do Italii dobrze już usposobiony do naszej doktryny”... (ACRR 8626, s. 61). – Być może chodzi tu o księcia ALEKSANDRA DOUGLASA HAMILTONA (1767–1852). W l. 1806–7 był on posłem w Petersburgu i w tym czasie zwiedził Polskę, „zabrał znajomość z wielu rodzinami polskimi, z niektórymi nawet wszedłw ścisłą przyjaźń, którą dotychczas zachowuje. Jest on jednym z tych magnatów, u którego podróżujący Polacy w Szkocji doznają gościnnej opieki” (K. Lach–Szyrma, *dz. cyt.*, s. 191). Znany był jako kolekcjoner dzieł sztuki. W 1820 r. książę Hamilton przewodniczył publicznemu zebraniu w położonym blisko swych dóbr hrabstwie Lanark. R. Owen wystosował wtedy „Memoriał dla okręgu Lanark o projekcie mającym na celu ulżenie powszechnej niedoli”...

<sup>149</sup> JOSEPH DE MAISTRE (1753–1821) – hrabia, francuski dyplomata w służbie u króla Sardynii jako jego ambasador w stolicy Rosji Petersburgu w l. 1802–15. Filozof i polityk. W *Considérations sur la France* (1796) wyłożył teokratyczną doktrynę. Uważał, że ludzkość oderwała się od pierwotnej jedni świata popadając w cierpienie, jednakże poprzez różne jego formy, jak wojny, kataklizmy, rewolucje itp. za sprawą i tajemniczym zrządzeniem Opatrzności zmierza mocą postępu do swego zbawienia (prowidencja). W tym wielkim procesie dziejowym wyjątkowa rola przypada Kościołowi katolickiemu i jego Głowie: wszystkie ludy zjednoczą się w jednej religii i osiągną cel reintegrując się w łonie pierwotnej jedni. Uważał też, że nieomylny autorytet papieski jest kluczem do odrodzenia porządku religijnego, co stanowiło już zapowiedź ultramontanizmu intelektualnego i politycznego (*Du Pape*, 1819). De Maistre, profetysta i moralista, zawarł swoje poglądy w znanych *Wieczorach petersburskich* (*Les Soirées de Saint–Petersbourg*, 1821). Twierdził m. in., że „religia prawosławna nie jest niczym innym, jak tylko nienawiścią do Rzymu”. – Godny podkreślenia jest fakt, że pisma de Maistre'a były szczególnie studiowane przez saint–simonistów, którzy – jak Eugène Rodrigues – znajdowali w nich cenne dla siebie przesłanki myślowe i chętnie je cytowali.



1. *avril*. Il faut que je me coordonne, formule, et developpe toutes les volées de la doctrine, le plus tôt possible. Ce travail, je devais faire depuis longtemps – au jourd'hui j'en suis capable.

Et toujours avoir sentiment vif et précis de ma mission, toujours agir, avec prévoyance – organiser mon avenir immédiat et le plus proche.

Hier, j'y a manqué.

Faire un projet des moyens qui pourrait hater les progrès de la doctrine.

L'enseignement intérieur sur l'industrie.

Lettres à Crellin, à de Morgan, à Bache, à Tufnel, à Moustier,<sup>150</sup> à Neate.

Analyses de quelques ouvrages pour „Le Globe”.<sup>151</sup>

Hayward – et pour Julien sur le christianisme et le millénisme.

Lettre à un Américain des États–Unis du Nord.

Confession au moment etc.

[1 kwietnia, (piątek). Powinienem się zebrać w sobie, sformułować i rozwinąć wszystkie idee doktryny jak najszybciej. Tę pracę, winienem zrobić od dawna – dzisiaj jestem do tego zdolny.

I zawsze mieć żywe i określone poczucie swej misji, zawsze działać, z przecznością organizować swą bezpośrednią i najbliższą przyszłość.

Wczoraj nie stanąłem na wysokości zadania.

Zrobić projekt środków, który mógłby przyspieszyć postęp doktryny.

Nauczanie wewnętrzne na temat przemysłowości.

List do Crellina, do de Morgana, do Bache, do Tufnela, do Moustiera,<sup>11</sup> do Neate.

Analizy kilku dzieł dla „Le Globe”.<sup>12</sup>

Hayward – i dla Juliana o chrześcijaństwie i milenizmie.

List do pewnego Amerykanina ze Stanów Zjednoczonych Północy.

Wyznanie w chwili itd.]

<sup>150</sup> MOUSTIER – osoba nie ustalona.

<sup>151</sup> „Le Globe” – jeden z czołowych periodyków francuskich wychodzący w l. 1824–32 w Paryżu. Jego współzałożycielami i redaktorami byli Paul Dubois, polityk, inspektor generalny Sorbony, i Michel Chevalier, który później jako admirator saintsimonizmu otworzył łamy pisma dla jego wyznawców. „Le Globe” miał podtytuł: „Journal littéraire”, następnie: „Journal de la doctrine de Saint–Simon”, i wreszcie: „Journal de la religion saint–simonienne. Religion, science, industrie, association universelle”. W programie ideowym „Le Globe” – wynikało to i z tytułu – było: „poznawanie innych narodów i ocena ich wysiłków w doskonaleniu wielkiej rodziny ludzkiej jawią się jako rzecz najdonioślejsza”. Dbano przy tym o *actualité et vérité* („aktualność i prawdę”). Pismo „Le Globe” odegrało znaczącą rolę w formowaniu się romantyzmu, skupiało wierzących i niewierzących, katolików i protestantów, których w polityce łączył liberalizm.

8600  
324

*Okolo 1 kwietnia, [piątek]*

Jedna lekcja rue Fran[cs] Bourgeois. Royer [Collard] wyjeżdża. Ballanche, tom I<sup>152</sup> przeczytany.

Wprowadzam się na czwarte piętro.

Gurowski<sup>153</sup> przyjeżdża.

<sup>152</sup> PIERRE-SIMON BALLANCHE (1776–1847) – francuski poeta i filozof. W 1830 r. opublikował w czterech tomach *Oeuvres completes*. W esejach z cyklu *Palingenèse sociale* (1827) przedstawił dzieje ludzkości jako wielki proces stopniowego podnoszenia się pierwotnego upadku. Tą koncepcją fascynowali się wybitni przedstawiciele francuskiej elity kulturalnej, jak Charles Nodier, Pierre Leroux, Edgar Quinet, także Félicité–Robert Lamennais i katolicycy liberałowie. Ballanche rozwinął w dwutomowym dziele *Orphée* (1827–1828) historyczno–filozoficzne idee i korzystając z osiągnięć kultury greckiej ukazywał procesy ewolucyjne w dziejach świata. W *La Vision d'Hébal, chef d'un clan écossais* (1831) streścił historyczny rozwój ludzkości w duchu swej filozofii.

<sup>153</sup> ADAM GUROWSKI (1805–1866) – działacz polityczny powstania listopadowego i Wielkiej Emigracji, publicysta i panslawista. Pochodził z hrabiowskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Studia uniwersyteckie odbył w Niemczech. W przedpowstaniowej Warszawie należał do tajnych związków niepodległościowych. Po wybuchu powstania działał jako redaktor rewolucyjnej gazety „Nowa Polska”, współpracując z Joachimem Lelewelem i Ksawerym Bronikowskim. Był członkiem radykalnym Towarzystwa Demokratycznego. Rząd Narodowy, chcąc pozbyć się niewygodnego mu publicysty, wysłał go z misją zagraniczną do Paryża, gdzie stanął w marcu 1831 r. Na emigracji był jednym z najczynniejszych organizatorów polskiego życia politycznego. W czasie rozruchu wywołanego po części cynicznym oświadczeniem ministra Horace Sébastianiego: *L'ordre régne à Varsovie* („Porządek panuje w Warszawie”), został aresztowany 18 września 1831, lecz po interwencji generała Karola Kniaziewiczza i redaktora „Le Globe” wypuszczono go. Był w Komitecie Emigracji Tymczasowym (tzw. „kaliskim”), któremu przewodniczył Bonawentura Niemojowski. Potem wraz z Joachimem Lelewelem i innymi stronnikami Ogółu paryskiego (zwanego też „Taranem” od ul. Taranne, 12, gdzie zbierali się polscy emigranci) współorganizował Komitet Narodowy Stały (8–15 grudnia 1831) i był w jego składzie. 17 marca 1832 r. wystąpił z grupą zwolenników z tego Komitetu i z Ogółu, zakładając wraz z Janem Nepomucenem Janowskim, Tadeuszem Krępowieckim, księdzem Aleksandrem Pułaskim Towarzystwo Demokratyczne Polskie. W maju tego roku wybrał się do Londynu jako wysłannik Komitetu tego Towarzystwa, aby przeciwdziałać zabiegom księcia Adama Czartoryskiego. W styczniu 1834 r. zredagował miesięcznik „Przyszłość” (tylko jeden poszyt), w którym wyraził poglądy republikańsko–ludowe w duchu zbliżonym do szkoły byłego saintsimonisty Bucheza, co spotkało się z gwałtownym sprzeciwem Piotra Semenki. 8 września 1834 r. w czasopiśmie „Augsburger Zeitung” i w „Gazette de France” opublikował artykuł polityczny w formie otwartego listu, w którym oświadczył, że przestaje być Polakiem i że prosi cara o amnestię. W tym samym również roku wydał w Paryżu broszurę pt. *La vérité sur la Russie et sur la révolte des provinces polonaises* (*Prawda o Rosji i o buncie prowincji polskich*). W niej to przeciwstawił coraz bardziej osłabionej Polsce wzrastającą potęgę caratu uważając, że upadła bezpowrotnie Polska jest trupem, którego nic już nie wskrzesi. Ta

Około 5 [kwietnia, wtorek] wybór do drugiego stopnia – ja niecontent. Arak.

Brak pieniędzy. Boussonel<sup>154</sup> wyjeżdża około 15. Artykuł Julienowi.

Dawna przyjaciółka.

W kwietniu zacząłem chodzić na kurs Lerm[iniera]<sup>155</sup> i na Jouffroy.<sup>156</sup>

+Ciągłe drobne nieprzyjemności w stosunkach z osobami, w reakcji zbytnia duma.<sup>+</sup>

8627

3. avril. Il faut absolument, que je me forme le plus tôt possible un milieu d'action, des conversations particulières, des petits enseignements, un travail sur les femmes.

96

[3 kwietnia (niedziela). Muszę koniecznie stworzyć sobie jak najszybciej środowisko działania, określone rozmowy, możliwości nauczania, praca na temat kobiet.]

---

głośna na emigracji apostazja narodowa i wyznaniowa wywołała powszechne oburzenie i potępienie. Z piętnem renegata narodowego Gurowski wyjechał do kraju, gdzie oddał się do dyspozycji władz rosyjskich. Nie uzyskawszy szerszych możliwości, po paru latach pobytu powrócił w 1844 r. do Europy zwiedzając jej zachodnie kraje i prowadząc działalność publicystyczną. Będąc w Ameryce, ubiegał się o stanowisko wykładowcy języków obcych. Zmarł w Waszyngtonie w ubóstwie.

154

BOUSSONEL – osoba nie ustalona.

155

JEAN-LOUIS-EUGENE LERMINIER (Lherminier) (1803–1857) – prawnik, filozof i publicysta. W 1831 r. rozpoczął w Collège de France serię wykładów z prawa porównawczego. Znakomity mówca cieszący się niebywałym powodzeniem zwłaszcza wśród liberalnie nastawionej młodzieży akademickiej. Julian Ursyn Niemcewicz pod datą 8 kwietnia 1834 r. zapisał w swoim *Dzienniku*: „Była dziś lekcja prawa przez p. Lherminier, wymownego profesora... Sala była napełniona, uważałem w niej dziko ubrane figury z brodami, byli to sektariusze nowej sekty Saint-Simona” (dz. cyt., t. II, s. 311). Lerminier był autorem m. in. *Philosophie du droit* (1831), *Histoire des législateurs et des constitutions de la Grèce antique*. Początkowo współpracował z „Le Globe”, później związał się z pismem „Revue des Deux Mondes”.

156

THEODORE JOUFFROY (1796–1842) – był uczniem Victora Cousina, profesor filozofii w École Normale w l. 1819–22. Propagował we Francji filozofię szkocką. Po 1830 r. wraz z ministrem Cousinem opracował na podstawie tej filozofii program nauczania w szkole średniej, dzięki czemu filozofia szkocka stała się oficjalną doktryną Francji na lat co najmniej dwadzieścia. Pisarz, tłumacz, członek Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Członek Izby Deputowanych. Od 1824 r. był publicystą (wraz z Dubois i Damironem) w „Le Globe”. Autor m. in. *Mélanges philosophiques* (1833), *Cours d'histoire de la philosophie moderne. Philosophie morale*. Były to wykłady wygłaszane w 1831 r. na Fakultecie paryskim.

- 98 5. *avril*, soir – dans la journée assez bien. J'ai travaillé avec Metman<sup>157</sup> sur la question de la famille. J'ai consacré quelques heures à la conversation de Ruebes,<sup>158</sup> pendant dîner et après assez bien. Il a commencé à me préoccuper la pensée de mon indolence et de ma plus généreuse ambition du passé. Mais le premier des étrangers je suis entré à la doctrine – et réellement quelles idées,
- 99 quels projets gigantesques, quel feu m'animaient–ils, mais à côté de cela, et comme la condition de ma flexibilité, de ma perfectibilité, une espèce de faiblesse morale, qui me faisait de ne pas dominer les circonstances qui m'entouraient, les hommes avec lesquels j'avais des relations – et de là le mécontentement de nos actions accomplies, de plus en plus grande hauteur de celles que je me proposais à accomplir. De la baisse de mon activité, cette rêveuse ambition – de là l'abîme du [scep]ticisme et du sensualisme dans lequel je suis tombé – de là les fautes et les remords continuels – le grandeur des désirs et la nullité des actes. Aujourd'hui tout est changé, je bénis mon passé, je m'en donne plein d'enthousiasme et de puissance vers l'avenir – calme, espérance, vie. Si je sens tout bonheur de ma vie d'avenir pourrais–je ne pas bénir celle du passé?

[5 kwietnia, (wtorek) wieczorem, w ciągu dnia dosyć dobrze. Pracowałem z Metmanem<sup>18</sup> nad kwestią rodziny. Poświęciłem, kilka godzin na rozmowę z Ruebes<sup>19</sup> podczas obiadu i potem dość dobrze. Zaczął on naprowadzać mnie na myślenie o mojej nieudolności i najgorętszej ambicji przeszłości. Jako pierwszy spośród cudzoziemców poznałem doktrynę i, w rzeczy samej, pewne idee, pewne gigantyczne projekty, jakiś ogień mnie ożywiały. Ale prócz tego i jako uwarunkowanie mojej giętkości, mojej zdolności do doskonalenia – jakiś rodzaj słabości moralnej, która sprawiała, że nie byłem w stanie panować nad okolicznościami, które mi towarzyszyły, ludzie, z którymi miałem osobiste kontakty – stąd niezadowolenie z naszych dokonanych czynności, coraz większa wzniosłość tych, które zamierzałem spełniać. Stąd to obniżenie mojej działalności, ta marzycielska ambicja, stąd otchłań sceptycyzmu i zmysłowości, w którą popadłem – stąd nieustanne upadki i wyrzuty sumienia, i wielkość pragnień, i nicość czynów. Dzisiaj wszystko się odmieniło, błogosławię mą przeszłość, oddaję się pełen entuzjazmu i mocy przyszłości – spokój, nadzieja, życie. Skoro odczuwam całe szczęście mego przyszłego życia, to czyż mogę nie błogosławić przeszłości?]

<sup>157</sup> METMANN – saintsimonista III stopnia.

<sup>158</sup> JULES RUEBES – adwokat, w 1831 r. mając lat 29, był saintsimonistą III stopnia. Popadł w obłąd.

6. avril. Pour agir avec toute la puissance de la vie dans l'avenir, pour harmoniser tout mon être, il faut que j'aie la conscience, comment ait-il ressorti de tout mon passé.

On laisse paisible le passé, on se défait de tout remords si l'on a la foi et l'énergie pour l'avenir, l'espérance. J'ai.

[6 kwietnia, (środa). Aby działać w przyszłości z całą mocą życia, aby zharmozować całe moje jestestwo, muszę mieć świadomość, w jaki sposób wynika ona z całej mojej przeszłości.

Przeszłość zostawia się w spokoju, pozbywamy się wszelkich wyrzutów i mamy wiarę i energię na przyszłość, nadzieję. Mam ją.]

<sup>+</sup>W maju .....wątpl[liwości]. Chcę mieć lekcję o religii.<sup>+</sup> W maju Królikowski wyjeżdża.

<sup>+</sup>Ryb wprowadza się w maju, z nim przyjaźń, jemu rady. Rozmowa z Ojcem Enfantin.<sup>159</sup> Chcę mieć lekcje i o religii. Przyjaźń z Rybem. Jam szczególnie wesoły.

<sup>159</sup> BARTHELEMY-PROSPER ENFANTIN (1796–1864), zwany Ojcem, główny przedstawiciel saintsimonizmu. Syn bankiera, studiował w szkole politechnicznej w Paryżu. Jako komiwojażer był w Belgii, Niemczech i Rosji. W 1821 r. w Petersburgu został urzędnikiem bankowym. W 1823 powrócił do Paryża i podjął pracę kasjera w Banku Hipotecznym. Wraz z zaprzyjaźnionym Olinde Rodriguesem studiował naukę Saint-Simona i w ostatnich dwóch latach życia mistrza był jego najbliższym uczniem. Za swoje powołanie życiowe uznał rozpowszechnianie doktryny Saint-Simona. W 1825 r. założył spółkę komandytową dla utrzymania czasopisma „Le Producteur”. Już w 1828 r. wraz z Bazardem zaczął formować szkołę saintsimonistów, werbując nowych zwolenników. Gdy Bazard doskonalił stronę filozoficzno-polityczną saintsimonizmu, Enfantin kontynuował kierunek filozoficzno-społeczny i nadawał mu formę religijną i fantastyczną. Zwrócił m.in. uwagę na narastające przeciwieństwa między robotnikami a posiadaczami, na potrzebę uspołecznienia środków produkcji. Przy ulicy Monsigny w Paryżu zorganizował się kościół saintsimonistów, którzy w 1830 r. utworzyli hierarchię z podziałem na stopnie wyższe i niższe. Enfantin i Bazard otrzymali w niej stanowisko najwyższych Ojców. Ojciec Enfantin, eksponując w ruchu saintsimonistów kierunek coraz bardziej religijno-mistyczny (również dla celów utylitarnych), dążył do tego, by na czele hierarchii stanęły dwie osoby: mężczyzna i kobieta (*prêtre i femme-prêtre*). Jego zdaniem ta arcykapłańska para może i powinna wchodzić w najbardziej intymne strony życia „wiernych”, aby dopomóc im w dążeniu do jedyne go celu. Żądał on emancypacji dla kobiet, którym przyznawał wolność w sferze seksualnej. Stało się to przyczyną scysji wśród saintsimonistów. W listopadzie 1831 r. Bazard ze swymi zwolennikami wystąpił z „kościół”. Enfantin z pozostałymi saintsimonistami założył w kwietniu 1832 r. na przedmieściu Paryża, w Ménilmontant, komunę, rodzaj patriarchalno-socjalistycznej wspólnoty pracy. Jej działalność została przerwana przez władze państwowe, które aresztowały Enfantina i niektóre osoby z jego otoczenia pod zarzutem naruszenia prawa o stowarzyszeniach i obrazy moralności publicznej.

Zacząłem mieć dernier des enseigner [ostatnie pouczenia].

Około 10 [maja, wtorek] pierwszy raz pain [chleb] itd.

Frytz<sup>160</sup> wprowadza się.

Zaczynam brać lekcje angielskiego.

....., Dulaure,<sup>161</sup> bibliografia, o paganisme [pogaństwie] Saint[e] Croix.<sup>162</sup>

Z Benoistem<sup>163</sup> artykuły nad Lerm[inierem], dysputy o destinée [przeznaczeniu], o życiu przyszłym.

[Mam?] jeść u Symona.<sup>164</sup>

W czerwcu Holland,<sup>165</sup> Harwik. Zimno przyjęty, głupia nadzieja pieniędzy. Benet.<sup>166</sup>

Wyrokiem sądu został on skazany na rok więzienia i karę pieniężną. Wspólnota saintsimonistyczna w Ménilmontant została rozwiązana. Enfantin po opuszczeniu więzienia w czerwcu 1833 r. wyjechał do Egiptu, gdzie pracował jako inżynier przy budowie tamy na Nilu. Po powrocie do Francji otrzymał stanowisko urzędnika pocztowego, następnie pracował w administracji kolei w Lyonie. – W szczytowym okresie saintsimonizmu w l. 1829–31 Enfantin wygłaszał odczyty i publikował swoje prace, jak *Économie politique, et politique Saint-Simonienne* (1831), *La religion Saint-Simonienne* (1831), *Morale* (1832), *Le livre nouveau* (1832).

160

Zapewne FRITZ, zapisany przez Jańskiego na liście saintsimonistów.

161

JACQUES-ANTOINE DULAURE (1755–1835) – był deputowanym Konwentu, członkiem różnych związków literackich oraz Société royale des Anquitaires de France. Pisarz, znawca antyku greckiego, publicysta. Autor m. in. *Divinités des génératrices, ou du Culte du Phallus chez les anciens et les modernes, des cultes du dieu de Lampsaque, de Pan, de Venus etc.* (1805), *Histoire critique de la Noblesse...* (1790), *Histoire physique, civile, et morale des environs de Paris...* (1825).

162

GUILLAUME-EMMANUEL-JOSEPH SAINTE-CROIX (1746–1809) – baron, był kapitanem kawalerii i korpusu grenadierów francuskich. Od 1803 r. członek Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Znanca antyku i pisarz. Zajmował się studiami z dziedziny historii starożytnej, w których ukazywał dzieje dawnych rządów federacyjnych i ustawodawstwa oraz kultu religijnego. Opublikował m. in. *Recherches historiques et critiques sur les mystères du Paganisme* (1784), *Observations sur le temple d' Eleusis* (1802).

163

MARTIN BENOISTE – saintsimonista III stopnia; paryski adwokat. Pracował w Królewskiej Komisji. Jański odwiedzał go w mieszkaniu, Boulevard Montparnasse 26 bis.

164

FRANÇOIS-SUISSE-JULES SIMON (1814–1896) – saintsimonista II stopnia. Był blisko związany z V. Cousinem. W późniejszych latach wybił się jako filozof i mąż stanu. Był profesorem filozofii w École Normale, następnie w Sorbonie. Członek Akademii Nauk Moralnych i Politycznych.

165

HENRY RICHARD FOX VASSAL HOLLAND (1773–1840), brytyjski mąż stanu. W l. 1830–34 był w rządzie Charles Greya, whig w Izbie Lordów. Walczył o złagodzenie kary śmierci za kradzież i o zniesienie niewolnictwa. Popierał emancypację katolików w Irlandii. Okazywał żywe zainteresowanie i sympatię dla sprawy polskiej. Znany był z kultury intelektualnej, jego salon był miejscem spotkań artystów i uczonych.

Z Benoistem.

Ja zaczynam recherche [badanie].

Je continue o własności, o niewolnictwie kilka wyr. [?] z Karn[otem?].

Kreuzer<sup>167</sup> zaczyty. Pastoret.<sup>168</sup> Wschód – zaczyty.

Kurte<sup>169</sup> czyta mi pracę o życiu przyszłym.

Chryścianizm, nieco poszukiwań. Bergier.<sup>170</sup>

*Histoire de Philosophie* par Cousin.<sup>171</sup>

Pisma Bucheza.<sup>172</sup>

<sup>166</sup> BENET – brat zakonny, poeta anglo-normandzki z początku XIII w. Nic nie wiadomo o jego życiu. Pod jego nazwiskiem zachował się wierszowany poemat poświęcony życiu Tomasza Becketa, który pochodził z normandzkiej rodziny i był arcybiskupem Canterbury. – Jański być może zamierzał opracować temat „Benet” jako hasło do któregoś z pism francuskich.

<sup>167</sup> FRIEDRICH CREUZER (1771–1858) – niemiecki filolog klasyczny, autor *Symbolik und Mythologie der alten Völker* (1810–1812). Głosił pogląd o pierwotnym, powszechnym objawieniu.

<sup>168</sup> CLAUDE-EMMANUEL-JOSEPH-PIERRE PASTORET (1756–1840) – markiz, profesor prawa naturalnego i prawa narodów w Collège de France. Po restauracji został parem Francji, wiceprzewodniczącym Izby Parów i przewodniczącym komisji do rewizji praw. Minister stanu i w końcu kanclerz. Autor m.in. dziesięciotomowej *Histoire de la Législation* (1817–27).

<sup>169</sup> VICTOR COURTET (1813–1876) – zwolennik saintsimonizmu, ekonomista i publicysta.

<sup>170</sup> NICOLAS-SYLVESTRE BERGIER (1718–1790) – francuski teolog, apologeta, pisarz. Bronił wiary chrześcijańskiej przed doktrynami filozoficznymi oświecenia, m.in. polemizował z Holbachem w dziele *L'apologie de la religion chrétienne* (1769) i *Examen du matérialisme ou réfutation du Système de la nature* (1771). Osiągnął sławę jako autor *Dictionnaire théologique* (3 tomy, 1788–90), który był kilkakrotnie wydawany w XVIII w., także w l. 1826–28. Uchodził za jednego z najwybitniejszych w XVIII w. obrońców religii katolickiej.

<sup>171</sup> VICTOR COUSIN (1792–1867) – francuski filozof i polityk. Uczeń Royer-Collarda. Od 1814 r. profesor w École Normale. Przeciwnik restauracji, liberał, po rewolucji lipcowej 1830 profesor Sorbony. Piastował wysokie stanowiska w administracji państwowej jako dyrektor École Normale, rektor paryskiego uniwersytetu, minister oświaty. Był parem Francji, radcą stanu, członkiem Akademii Francuskiej. W filozofii uprawiał eklektyzm, uznawał m.in. filozofię szkocką, zajmował się historiozofią. Twierdził, że Bóg nie może istnieć bez świata, jak świat bez Boga, że wielcy ludzie, całe epoki i narody objawiają idee, toteż dzieje trzeba pojmować jako rozwój idei. Ogłosił ze swoich wykładów m.in. *Cours de Philosophie* (1836), *Cours de l'histoire de la philosophie moderne* (1846-48).

<sup>172</sup> JOSEPH-BENIAMIN-PHILIPPE BUCHEZ (1796–1865) – paryski poborca, doktor medycyny, filozof, polityk i publicysta. Wraz z Saint-Armand Bazardem założył karbonaryzm francuski. Członek loży masonskiej. Poznał doktrynę Saint-Simona po jego śmierci, przystał do szkoły saintsimonistów i zaczął pisywać do „Le Producteur”. Jednak już w 1829 r. odrzucił materializm tej szkoły, jaki w niej propagowali Enfantin i Bazard. Stopniowo zbliżał się do katolicyzmu, przyjmując wiarę w Stwórcę, uznając

Myśl o enseignement interieur [wewnętrznym nauczaniu].

Fourier.<sup>173</sup>

Hugo..... *Jus Zivile*.<sup>174</sup>

Mam pisać artykuł o Polsce. Lelewel,<sup>175</sup> Malte–Brun,<sup>176</sup> broszury [brozury].

Objawienie i dogmaty i ich zgodność z ideą postępu. We wprowadzeniu do *Histoire parlementaire de la Révolution française* (t. XVII, r. 1835) zgodność tę szczególnie podkreślił oraz wskazał na społeczny charakter katolicyzmu. W założonym przez siebie czasopiśmie „L'Européen” (1831–32; 1835–38; pierwsza seria miała podtytuł: „Journal des Sciences morales”, druga zaś: „Journal de Morale et de Philosophie”) podjął zagadnienie moralności, którą uważał za źródło filozofii, wskazywał, że wszystkie czyny człowieka wyjaśnia walka egoizmu z bezinteresownością. Celem ludzkości jest urzeczywistnić bezinteresowność, co może być osiągnięte przez robotnicze zrzeszenie wytwórcze i kredyt społeczny. Opublikował *Introduction à la Science de l'Histoire ou Science du développement de l'humanité* (Paris 1833), *Essai d'un traité complet de philosophie au point de vue du catholicisme et du progrès* (1838–40, 3 tomy). Uchodził za pioniera chrześcijańskiego socjalizmu otwierającego drogę do katolicyzmu społecznego we Francji. Z przekonania republikanin; już w 1831 r. okazywał Polakom–emigrantom pomoc m.in. w otrzymywaniu paszportów na obce nazwiska.

<sup>173</sup> FRANÇOIS–MARIE–CHARLES FOURIER (1772–1837) – twórca utopijnego systemu socjalistycznego, zwanego fourieryzmem, i szkoły fourierystów. – Nota o życiu i twórczości F. M.–Ch. Fourier – zob. na końcu Dziennika Roku 1831.

<sup>174</sup> GUSTAV HUGO (1764–1844) – profesor prawa w Göttingen. Założył w Niemczech tzw. Szkołę Historyczną Prawa. Badacz źródeł i historii prawa rzymskiego. Redagował „Zivilistischen Magazin” (1790–1837). Autor *Lehrbuch eines zivilistischen Kursus* (1792–1802, 7 tomów). Opublikował m.in. *Jus civile antejustinianum* (1815, 2 tomy).

<sup>175</sup> JOACHIM LELEWEL (1786–1861) – historyk, działacz polityczny, wyraziciel demokracji polskiej. Odbył studia na Uniwersytecie Wileńskim, przez krótki czas był nauczycielem w Liceum Krzemienieckim. W l. 1815–18 był zastępcą profesora historii powszechnej w Wilnie, następnie wykładowcą bibliografii oraz adiunktem w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Po uzyskaniu doktoratu na Uniwersytecie Jagiellońskim został członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. W drodze konkursu otrzymał w 1821 r. katedrę historii powszechnej w Wilnie. Pozbawiony jej w związku z procesem filaretów, powrócił do Warszawy. Poza pracą naukową utrzymywał kontakty z konspiracyjnymi organizacjami młodzieży akademickiej. W 1828 r. został posłem na sejm, zajmując w nim stanowisko opozycyjne. W powstaniu listopadowym członek Rządu Narodowego, a równocześnie prezes klubu Towarzystwa Patriotycznego. Do tego czasu ogłosił ponad sto pięćdziesiąt prac naukowych z dziedziny historii, geografii historycznej, numizmatyki i in. Po upadku powstania znalazł się 29 października 1831 w Paryżu. 15 grudnia został wybrany przez Ogół paryski (tj. Zgromadzenie Ogólne emigrantów polskich zebranych w Paryżu) na prezesa Komitetu Narodowego Polskiego Stałego. W końcu 1832 r. władze francuskie pod zarzutem politycznym wydalły go z Paryża. Zamieszkał w podparyskiej siedzibie generała Lafayette'a i współorganizował tajny związek węglarski Zemsta Ludu, który przygotowywał wyprawę Józefa Zaliwskiego. Zwolennik partyzantki w kraju. W 1833 wydalony z Francji, osiadł na stałe w Brukseli i poświęcił się pracy naukowej



<sup>+</sup>Dla Symona – o przemyśle.

Comte, Storch, Dunoyer, Arnoud, Peuchet,<sup>177</sup> korporacje – w dobrym stanie.<sup>+</sup>

List do Olesi, Hayward.

travail sur la propriété [praca nad własnością i industrią] 310  
et sur l'industrie

---

i publicystycznej. Nadal brał udział w życiu politycznym emigracji, dążąc do jej zespolenia wokół programu działań niepodległościowych. Popierał Stowarzyszenie Ludu Polskiego, w l. 1834–36 był członkiem organizacji Młoda Polska. Poparł wyprawę Szymona Konarskiego. W 1837 współtworzył Zjednoczenie Emigracji Polskiej i był członkiem naczelnych władz tej organizacji. W 1847 należał do Międzynarodowego Towarzystwa Demokratycznego. W l. 1851–53 członek Polskiego Towarzystwa Historyczno–Literackiego w Paryżu. Swymi wykładami, pracami historycznymi i publicystycznymi przyczynił się do intelektualnego rozwoju wielu polskich pisarzy romantycznych (m.in. A. Mickiewicza). Jego studia i monografie, pisane również po francusku, były przekładane na obce języki i przyniosły mu uznanie w europejskim środowisku naukowym.

<sup>176</sup> KONRAD MALHTE–BRUN (1775–1826) – geograf duńsko–francuski. Wraz z Mentelle wydał w Paryżu *Géographie mathématique, phisique et politique de toutes les parties du monde* (1803–07, 16 tomów in folio). Od 1806 współpracownik „Journal des Débats”, wydawca „Annales des voyages de la géographie et de l'histoire” (1808–14), od 1818 „Nouvelles annales des voyages”. Jego główne dzieło: *Précis de la géographie universelle* (1810–29, 8 tomów).

<sup>177</sup> Comte, Storch, Dunoyer, Arnoud, Peuchet – nazwiska autorów prac z dziedziny prawa i ekonomii:

CHARLES–FRANÇOIS–LUIS COMTE (1782–1837) – francuski adwokat, polityk, publicysta. Współpracował z ekonomistą Ch. Dunoyer (zob. niżej), z którym założył pismo „Le Censeur”. Autor m.in. *Traité des legislation ou expositio des lois gens* (1827).

HEINRICH STORCH (1766–1835) – pochodzenia niemieckiego ekonomista rosyjski, wykładowca statystyki, radca stanu rządu rosyjskiego, Członek Cesarskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Autor pracy w przekładzie francuskim pt. *Cours d'économie politique, ou Expositions des principes qui déterminant la prospérité des nations* (1815). Praca ta została wydana ponownie w krytycznym opracowaniu Jean–Baptiste Saya w 1823 r.

CHARLES–BARTHELEMY DUNOYER (1786–1862) – francuski ekonomista, współzałożyciel pisma „Le Censeur” w 1814 r., po rewolucji lipcowej 1830 mąż stanu i administrator Biblioteki Królewskiej w Paryżu. Wydał m.in. pracę *L'industrie et la morale considérées rapports avec la société* (1825), która ukazała się ponownie pod zmienionym tytułem: *Nouveau traité d'économie sociale* (1830).

AMBROISE–MARIE ARNOULD (1750–1812) – autor *Histoire générale des finances de la France...* (1806).

JACOB POEUCHET (1760–1830) – adwokat, profesor prawa morskiego i handlowego, autor prac z dziedziny statystyki, a zwłaszcza słowników, jak *Dictionnaire universel de la Géographie...* (1799–1800), *Vocabulaire des termes de commerce, banque, manufactures, navigation marchande, finance mercantile et statistique* (1801).

travail sur la legislation	[praca nad prawodawstwem]
travail sur le developpement religieux (question de la vie future)	[praca nad rozwojem religii problem życia przyszłego]
Exposition en 5 séances	[Wykład w pięciu posiedzeniach]
Notes sur l'histoire	[Notatki o historii]
travail sur la Pologne	[praca o Polsce]
[Języki:] angielski, niemiecki, włoski.	

1. Pologne.
2. Języki.
3. Zbierać zarzuty i odpowiedzi na rozmaite kwestie.
4. Skończyć Kreuzera.

### W lipcu

*Orfeusz* przeczytany.

Włochy

Margeryn.<sup>178</sup>

Bliższa znajomość z Kurtem.

Niekontent z kobiet, ze wszystkiego.

Wpływ Lerminiera – chcę tylko filozofii.

Nieufność w Starszych. Kryzys.

Wybory. Chcę wychodzić.

Reakcja – rozmowa z Ojcem Fournel.<sup>179</sup>

Tiéry.<sup>180</sup>

Kwestia wojny. Mnóstwo dzieł przerzuconych.

<sup>178</sup> CARL (Charles) MARIE-DÉSIRÉ-HIPPOLYTE MARGERIN – saintsimonista I stopnia w 1831 r., członek kolegium, emisariusz saintsimonizmu w Belgii. Razem z B. Jańskim nawrócił się na wiarę katolicką. Redaktor w „L'Université Catholique”.

<sup>179</sup> MARIE-JÉROME-HENRI FOURNEL – inżynier, członek kolegium saintsimonistów (Ojciec), współredaktor *Wykładu doktryny Saint-Simona*, autor opracowania *Bibliographie saintsimonienne* (1833). Był dyrektorem „grupy robotników”, tj. proletariuszki stanowiących odrębny zespół w saintsimonistycznej organizacji.

<sup>180</sup> AUGUSTIN THIÉRRY (1795–1866) – historyk, pisarz. W młodym wieku był sekretarzem Saint-Simona. Interesował się problematyką filozoficzno-społeczną i historyczną, Uważał, że prawdziwą historią jest historia ludów, że w wydarzeniach historycznych zachodzą walki grup etnicznych i że w tych grupach z czasem narastają tendencje do przeradzania się w klasy. Napisał w duchu romantycznym m.in. *Lettres sur l'histoire de France* (1827), *Récits des temps mérovingiens* (1835–40). Pod koniec życia stracił wzrok. Cieszył się dużą popularnością wśród współczesnych mu czytelników.

25 [lipca, poniedziałek] zawieszam pracę o wojnie i zajęty cały Lerminim – i nic nie zrobiłem, wielki niesmak.

[Początek?] sierpnia

W pierwszych dniach [sierpnia] artykuł o Lerminim wychodzi. Spokojniejszy.

Kontynuacja o wojnie – Arystoteles,<sup>181</sup> starożytności greckie i rzymskie.

Dans la réunion du degré préparatoire du 5 Août, sept membres de ce degré ont déclaré, à ma demande, leur désir de prendre part aux travaux des recherches. Leurs noms sont: 1. Surblez, 2. Vaulquin, 3. Brailoi, 4. Selaries, 5. Madolle, 6. Souza, 7. Raymond.

326

[Na spotkaniu stopnia przygotowawczego 5 sierpnia [piątek] siedmiu członków tego stopnia zadeklarowało na moje życzenie swe pragnienie wzięcia udziału w pracach badawczych. Ich nazwiska brzmią: 1. Surblez, 2. Vaulquin, 3. Brailoi, 4. Selaires, 5. Madolle, 6. Souza, 7. Raymond.]

6 [sierpnia, sobota] odniosłem noty o wojnie Guéroutowi.<sup>182</sup> Wróciłem zmęczony. Heeren.<sup>183</sup>

7 [sierpnia], niedziela, po predykacji [kazaniu] praca chronologiczna nad Heerenem. Wieczór wcześniej spać.

Wczoraj, 8 [sierpnia, poniedziałek] w bibliotece Régnier,<sup>184</sup> potem Heeren. W wieczór Ballanche, wiele myśli rzuconych o formacji epoki.

<sup>181</sup> ARYSTOTELES (384–322 przed Chr.) – najwybitniejszy, obok Platona, myśliciel starożytności. W swej filozofii praktycznej zajmował się kwestią wojny (w dziele *Politika*, księga 5).

<sup>182</sup> ADOLPHE GUEROULT (1810–1872) – w 1831 r. saintsimonista II stopnia. Opuścił szkołę Infantina i zajął się publicystyką m.in. w „Le Temps”, „Journal des Débats”, „République”. Opublikował *Lettres sur Fourier et son école* (1837–38).

<sup>183</sup> ARNOLD HERMANN LUDWIG HEEREN (1760–1842) – niemiecki historyk, profesor uniwersytetu w Getyndze. Zajmował się historią starożytną i nowożytną. Swoimi pracami przyczynił się do rozwoju nauki historycznej. Wśród nich wyróżniło się ze względu na treść i formalne walory dzieło pt. *Ideen über Politik, den Verkehr und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt* (1793–1812; wyd. IV w l. 1824–26, 6 tomów).

<sup>184</sup> ADOLPHE REGNIER (1804–1884) – filolog, profesor Collège Saint-Louis, Collège Charlemagne i Collège de France. Członek Académie des Inscriptions et Belles-Lettres. Wraz z Ph. Lebas wydał *Cours complet de langue allemande* (1830–1837).

*Dziś 9 [sierpnia, wtorek]* czytałem w bibliotece *Vision d'Hebal*. Później słaby. Wieczór te refleksje.

279 Dans la réunion du 12 j'ai invité au nom du P. Carnot en personne ainsi quatre membres du degré qui voudraient s'occuper de ce genre de travaux, à se réunir dimanche suivante rue Monsigny.

[Na spotkanie 12 sierpnia, [piątek] zaprosiłem w imieniu Ojca Carnota osobiście<sup>185</sup> czterech członków stopnia [początkującego], którzy chcieliby zająć się tym rodzajem prac, by zebrali się w niedzielę następną przy rue Monsigny.<sup>186</sup>]

Le 14 dimanche ils sont venus à la réunion: 1. Menestrier, 2. Verolot, 3. Brailoi, 4. Vaulquin, 5. Souza, 6. Raymond, 7. Dedupart, 8. Jules Mercier,<sup>187</sup> 9. Gueit.

Après leur avoir indiqué le but nos travaux, je me suis occupé immédiatement de leur distribution.

280 Menestrier, Verolot, Jules Mercier n'ont pas pu prendre part.

[...]

Mais d'un autre coté quelques unes de personnes, qui ne sont pas venus à la réunion ont déclaré leur désir de prendre part à nos travaux, savoir: 10. Surblez, 11. Madolle, 12. Jocquelin.

<sup>185</sup> LAZARE-HIPPOLYTE CARNOT (1801–1888) – francuski publicysta i mąż stanu. Bardzo wczesnie uczył się w Niemczech języka i literatury. Słuchał w Berlinie wykładów Hegla. Po powrocie do Francji został adwokatem i redaktorem radykalizujących się pism. Zadeklarował się jako republikanin. Uczestniczył w rewolucji lipcowej 1830. – Był wczesnie związany z ruchem saintsimonistów, współpracował z „Le Globe”, „L'Organisateur”, „Revue Encyclopédique”. Został członkiem kolegium jako jeden z dwunastu Ojców. Był współredaktorem *Wykładu doktryny Saint-Simona* i dyrektorem zespołu badawczego saintsimonistów. Wystąpił przeciwko innowacjom religijno-mistycznym Infantina. Po rewolucji lutowej (1848) piastował stanowisko ministra nauki i kultu. Członek senatu. Autor m. in. *Sur le saint-simonisme* w periodyku „Académie des Sciences Morales et Politiques” (1887).

<sup>186</sup> rue M o n s i g n y – ulica paryska, przy której stał dom z mieszkaniem Infantina, gdzie mieściła się redakcja i biura saintsimonistów. 17 grudnia 1828 r. odbył się w pokoju Infantina pierwszy wykład doktryny, następne wykłady odbyły się już na rue Taranne 12, gdzie od 31 grudnia 1828 r. odbywały się w środy co dwa tygodnie wykłady saintsimonistów Bazarda i Infantina.

<sup>187</sup> JULES MERCIER (zm. 1834) – poeta, związał się z ruchem saintsimonistów. Wydał tomiki: *Le réveil de la France, ou Trois jours de gloire, poëme* (1830), *Nouveaux chants saint-simonniens* (1833). Popęłnił samobójstwo.

[14 [sierpnia], niedziela, przybyli na zebranie: 1. Menestrier, 2. Verolot, 3. Brailoi, 4. Vaulquin, 5. Souza, 6. Raymond, 7. Dedupard, 8. Jules Mercier, 9. Gueit.

Po wskazaniu im na cel naszych prac, zająłem się natychmiast ich podziałem.

Menestrier, Verolot, Jules Mercier nie mogli się włączyć.

[...]

Ale, z drugiej strony, kilka osób, które nie przybyły na zebranie, zadeklarowały chęć wzięcia udziału w naszych pracach, a mianowicie: 10. Surblez, 11. Madolle, 12. Jocquelin.]

29 novembra [listopada, wtorek]

Zaczynam jeść u Steinhausera<sup>188</sup> z Mochnackimi,<sup>189</sup> z Gurowskim – ja mil[czę]. Z nimi na kawę, w wieczór spacer po galerii.

W końcu novembra widzę się z Dugied.<sup>190</sup> Teatr. Ryb chory, ja – kataplazmy.

1 dicembra [grudnia, czwartek] zaczynam u Carnota. Liberalizm. Widuję jeszcze Ryba. Przebiegam szczegółowo ostatnie numera „Revue”. Nie wiem, czy wracać do Polski i co tu robić, czasem chcę wracać.

Carnot nie daje pieniędzy, nie palę fajki, tylko sigara. Chcę być nauczycielem u Sołtyka.<sup>191</sup>

<sup>188</sup> STEINHAUSER – Niemiec, prowadził w Paryżu traktiernię, czyli „garkuchnię”, gdzie był wspólny stół (*table d'hôte*) po 30 franków miesięcznie. Z tej taniej restauracji korzystali polscy emigranci, którzy dyskutując zamieniali ją nieraz w sejmik.

<sup>189</sup> Bracia Maurycy i Kamil Mochnaccy:

MAURYCZY MOCHNACKI (1803– 20 grudnia 1834) – krytyk literacki, teoretyk romantyzmu, działacz polityczny, historyk powstania listopadowego. – Nota o życiu, twórczości i działalności politycznej M. Mochnackiego – zob. na końcu Dziennika Roku 1831.

KAMIL MOCHNACKI (1806– 18 sierpnia 1833) – elew warszawskiej Szkoły Podchorążych. Należał do konspiracyjnych związków, był redaktorem. Uczestnik powstania listopadowego, awansował na majora i otrzymał Złoty Krzyż *Virtuti Militari*. Po powstaniu znalazł się w Paryżu 3 listopada 1831. Brał udział w organizowaniu Towarzystwa Literackiego pod kierunkiem J. Lelewela. Przydzielony przez władze francuskie do obozu Polaków w Avignon, wszedł do ich rady i w jej imieniu działał jako delegat do spraw reorganizacyjnych w pertraktacjach z Komitetem Lelewela w Paryżu. Dzięki rekomendacji generała Lafayette i Komitetu Franko-Polskiego otrzymał od władz pozwolenie na zamieszkanie w Paryżu. Uczestniczył w sporach emigracyjnych, które go wyczerpywały. Schorowany i gnębiony biedą, na zlecenie lekarzy wyjechał z bratem Maurycym do Hyères, gdzie zmarł na gruźlicę.

<sup>190</sup> PIERRE DUGIED – członek kolegium *saintsimonistów*.

12 dicembra [grudnia, poniedziałek]

J'entre dans la rue des Marais porté vers l'isolement – la réunion à la rue Monsigny possible. [Wchodzę na ulicę des Marais skłonny do odosobnienia się – spotkanie na ulicy Monsigny możliwe.] Po obiedzie na kawę, wieczór u Kamila [Mochnackiego]. Niby pracuję nad Fichtem.<sup>192</sup> Cały dzień zwykle na baraszkach.

Przyjeżdża Walter.<sup>193</sup> Biorę kilka broszur do zdania z nich rachunku. W ogólności wielka słabość.

Towarzystwo Literackie.<sup>194</sup> Czasem na wieczór do Fani, czasem do Carnota. Idę spać wczas.

<sup>191</sup> ROMAN SOLTYK (1791–1843) – podpułkownik wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, uczestnik kampanii napoleońskiej. W latach poprzedzających powstanie listopadowe był członkiem tajnych organizacji. Na sejmie 1829 r. podał projekt uwłaszczenia chłopów. W powstaniu zorganizował Gwardię Narodową, był dowódcą artylerii i dosłużył się stopnia generała brygady. Jako poseł do sejmu zgłosił wniosek o detronizację Mikołaja I. Z początku zwolennik J. Lelewela, był wiceprezesem Towarzystwa Patriotycznego. Autor pracy na temat powstania listopadowego: *Précis historique, politique et militaire de la révolution du 29 novembre* (Paris 1833), także relacji z kampanii *Napoleon en 1812* (Paris 1836). – Miał dwoje dzieci: Helenę i Romana.

<sup>192</sup> JOHANN GOTTLIEB FICHTE (1762–1814) – niemiecki filozof. Zajmował katedrę filozofii w Jenie, którą jednak utracił z powodu zarzucanego mu ateizmu. W okresie wojen napoleońskich w l. 1807–1808 wygłosił w Berlinie żarliwe *Mowy do narodu niemieckiego*. W filozofii przeszedł ewolucję od racjonalizmu do mistycyzmu, od etyki autonomicznej do religijnej, uznając w końcu prymat Boga nad jaźnią. Z początku opowiadał się za humanitaryzmem, jednak w końcu doszedł do nacjonalizmu. Swoje poglądy, ujęte w system, wyłożył w sposób popularny w *Bestimmung des Menschen* (1800).

<sup>193</sup> JEAN FRANCISZEK FILIP WALTER (1810–1847) – chemik polsko-francuski. Jego ojciec był kupcem krakowskim. Jeszcze przed powstaniem listopadowym uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie powstania 1830 był porucznikiem adiutantem w sztabie generalnym. Po powstaniu wyjechał do Francji i znalazł się w Paryżu. Bardzo blisko współpracował z francuskim farmaceutą i chemikiem Joseph Pelletierem (1788–1842), odkrywcą m.in. chininy. Później został dyrektorem prac chemicznych w Szkole Centralnej Sztuk i Rzemiosł w Paryżu. Kawaler Legii Honorowej. – Miał brata Leonalekarza. Między F. Walterem a B. Jańskim zawiązała się serdeczna przyjaźń, dla tego ostatniego najdłuższa na paryskim bruku. Wydaje się, że Fani Lebert, w pierwszej fazie znajomości bliska przyjaciółka B. Jańskiego, w następnej przeszła do F. Waltera, z którym związała się na stałe. F. Walter utrzymywał przez pewien czas z oddanym Jańskiemu Walerym Wielogłowskim korespondencję (por. Filip Walter, *Listy... do Walerego Wielogłowskiego 1836–1844*, Poznań 1927).

<sup>194</sup> T o w a r z y s t w o L i t e r a c k i e powstało w Paryżu 24 grudnia 1831 r. z inicjatywy J. Lelewela jako Towarzystwo Literackie Polaków Tułaczów. Zamierzało ono propagować kulturę polską na Zachodzie, zapoznawać Europę z historią Polski i z piśmiennictwem poprzez przekłady cenniejszych dzieł polskich autorów. J. Lelewel

Jednej niedzieli czytam Damirona.<sup>195</sup> Chodzę na Bucheza. Wracam do domu wcześniej. Chcę czytać poezje Hugona,<sup>196</sup> Lelewela, „Morgenblatt”,<sup>197</sup> *Kazania* czasem. Czasem przechadzki wieczorne.

---

planował około 50 tomów przekładów, które byłyby podejmowane przez wydziały językowe, na jakie dzieliłoby się towarzystwo. Liczyło ono trzydziestu kilku członków emigrantów oraz kilku Francuzów polonofilów. Prezesem towarzystwa był J. Lelewel, jego zastępcą M. Mochnacki, sekretarzem zaś Józef Mayzner. Plan Lelewela, faworyzujący dzieła pisarzy polskich XVIII w., uwzględniający w mniejszym stopniu i niezbyt trafnie pisarzy romantycznych, wywołał ze strony Mochnackiego opozycję. Działalność towarzystwa okazała się krótkotrwała (por. *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*. Wyd. cyt., t. I, s. 10. – *Listy Maurycego Mochnackiego i jego brata Kamila...* [w:] *Dzieła*. Tom I, Poznań 1863).

O powstaniu i składzie osobowym towarzystwa doniósł „Le Constitutionnel. Journal du commerce, politique et littéraire”. Lundi 9 Janvier 1832 Numéro 9 [strona 2]. Z tego doniesienia można się dowiedzieć, że B. Jański należał do towarzystwa. Oto tekst francuski z „Le Constitutionnel”:

„Les Polonais réunis en France ont formé, le 24 décembre 1831, et sous la présidence de M. Joachim Lelewel, une *Société littéraire des réfugiés polonais*...

Ce sont: MM. Bartholomé Beniowski, Léonard Chodzko, Jean Czynski, Kasimir Dobrowolski, Antoine Gorecki, Jean Grotkowski, Adam Gurowski, Antoine Hluszniwicz, Bogdan Janski, Albert Kazimirski, Joseph Kondratowicz, Thadé Kremptowiecki, Joseph Maliński, Joseph Meyzner, Maurice Mochnacki, Camille Mochnacki, Julien Mrozowski, Antoine Oleszczynski, Wladislas Oleszczynski, Jean Kasimir Ordyniec, Valérien Pietkiewicz, Pluzanski, Michel Podczaszynski, Léonard Rettel, Fabien Sarnecki, Michel Skibicki, Jules Slowacki, Roman Soltyk, Albert Sowinski, Charles–Edouard Wodzinski, Louis Wolowski, Kasimir Wolowski, Adam Wolowski, Louis Zambrzycki, Georges Zenowicz”.

<sup>195</sup> JEAN–PHILIBERT DAMIRON (1794–1862) – francuski filozof, uczeń V. Cousina, profesor Sorbony i członek Akademii Francuskiej. Był współpracownikiem i redaktorem „Le Globe”. Publikował w tym piśmie liczne artykuły, które zostały zebrane i wydane pt. *Essais sur l'histoire de la philosophie en France au XIX siècle* (1828, wydanie III w 1834 r.).

<sup>196</sup> VICTOR–MARIE HUGO (1802–1885) – francuski pisarz i polityk, członek Akademii Francuskiej. Przywódca romantyzmu. Spośród bogatej i różnorodnej spuścizny literackiej należy wymienić te cenniejsze dzieła, które ogłaszał autor do 1840 r., jeszcze za życia B. Jańskiego. Z poezji ukazały się zbiory pt. *Odes et ballades* (1826), *Les orientales* (1829), liryczne arcydzieło *Les Feuilles d'automne* (1831). W dziedzinie prozy powieść z dziejów średniowiecznego Paryża *Notre–Dame de Paris* (1831). W dziedzinie teatru *Cromwell* (1827) z przedmową–manifestem romantyzmu, *Hernani, czyli honor kastylski* (1830), *Ruy Blas* (1838).

<sup>197</sup> „Morgenblatt“ – pełny tytuł: „Morgenblatt für gebildete Stände” – periodyk niemiecki wychodzący nakładem znanej firmy księgarskiej Cotta w Stuttgarcie i Tübingen w l. 1807–1865. Ogłaszane w nim w tzw. Dodatkach artykuły na temat bieżącego życia umysłowego, literatury i sztuki odznaczały się wysokim poziomem intelektualnym i były przeznaczone dla wykształconych czytelników.

Są dni, szczególnie po kazaniu Transona, gdzie myślę o powrocie do rue Monsigny.

Nie opuszczam rue Monsigny trochę i chyba tylko dla wzmocnienia sił. Wrażenia po predykacjach. Rozmowy z Benoistem.

Czytam Gerbego,<sup>198</sup> „Correspondant”, „Revue Européenne”.<sup>199</sup>

Zaczynam pić wieczorem grok. Spokojniejszy, kiedym doszedł do uznania umysłu nad naturą. Nadzieja odznaczenia się po powrocie.

<sup>198</sup> PHILIPPE-OLYMPE GERBET (1798–1864) – filozof, teolog, jeden z odnowicieli katolicyzmu francuskiego. Po studiach przyjął w 1822 r. święcenia kapłańskie. Zbliżył się do Félicité de Lamennais i wraz z nim wydawał od 1824 r. pismo „Mémorial catholique”, zaś w l. 1830–1832 dziennik „L'Avenir” („Przyszłość”). Atakowanego Lamennais bronił w swoich publikacjach, jednakże odstąpił od tej obrony, gdy poglądy jego mistrza zostały potępione przez papieża. Porzuceniu Kościoła katolickiego przez Lamennais'go poświęcił *Réflexions sur la chute de la Monseigneur de Lamennais* (1836). Kontynuował nadal pracę naukową, od 1836 r. redagował pismo „L'Université Catholique”. Był profesorem homiletyki, wykładał w paryskiej Sorbonie. Został wikariuszem generalnym w Amiens i następnie biskupem. W dziedzinie filozofii krytycznie ocenił system filozoficzny R. Descartesa oraz jego motywację podstaw wiary. Stał na gruncie tradycjonalizmu, opowiadał się za tzw. „zmysłem wspólnym”. W teologii główną uwagę poświęcił eucharystii i pokucie w ich sakramentalnym wymiarze i uwydatnił ich emocjonalną rolę w religijnym przeżyciu w pracach takich, jak *Considérations sur le dogme générateur et de la piété catholique* (1829, wyd. III w 1839), *Vues sur le dogme catholique de la penitence* (1836). Był radykałem społecznym broniącym praw robotników. Wygłaszał konferencje religijno-filozoficzne: *Conférences de la philosophie catholique, Introduction à la philosophie de l'histoire* (I, II i III *Conférences* w trzech zeszytach wydanych przez Agence générale pour la défense de la liberté religieuse, Paris 1832). W późniejszych latach oddalił się nieco od radykalizmu, lecz nie przestał być duchownym szczególnie wrażliwym na niesprawiedliwość społeczną. Popularnością cieszyły się jego *Conférences...* i *Catholicisme et decalogue* (1835).

<sup>199</sup> „Le Correspondant” – dziennik paryski wychodzący od 10 marca 1829 r. do 30 sierpnia 1831. Redaktorzy tego pisma zastąpili jego tytuł nowym: „Revue Européenne” z tym samym co poprzednio podtytułem: „Journal religieux, politique, philosophique et littéraire”. Ukazywało się ono w l. 1831 – listopad 1834 i okresowo w 1835 od kwietnia do października. Redaktorzy nowego miesięcznika głosili poglądy liberalno-katolickie i opowiadali się za „Liberté civile et religieuse pour tout l'univers”. Byli też legitymistami. Pisali w tym miesięczniku tacy autorzy, jak Charles de Montalembert, Julien Michelet i in. Redagowano, jak pisał A. Mickiewicz, „pismo pod względem literackim i historycznym do najlepszych we Francji należące”, przy czym nie omieszkał zauważyć, że ono „trzyma środek, skłaniając się na przemian ku jednej lub ku drugiej stronie: w teologii częściej idąc za szkołą Lamennais, w polityce cięży ku sferze «Codziennicy»” [tj. „La Quotidienne”, pismo rojalistyczne]” (cytaty z artykułu A. Mickiewicza *O dziennikach katolickich francuskich pod względem sprawy polskiej*, publikowanego w „Pielgrzymie Polskim” z 5 i 9 lutego 1833 r.).







## NOTY

### 1. Nota o życiu i twórczości F. M.–Ch. Fourier (do przyp. 173):

Syn bogatego kupca, zajmował się kupiectwem i jako handlowiec przebywał w Niemczech i w Holandii. Założył w Lyonie dom handlowy towarów kolonialnych. Był przeciwnikiem jakobinów i ledwie uszedł z życiem przed ich zemstą. Dwa lata spędził w służbie wojskowej. Powrócił do handlu i w wolnych od pracy godzinach poświęcał się rozważaniom na temat istoty człowieka i jego przeznaczenia oraz nad możliwościami uszczęśliwienia ludzkości. Wyróżniał się darem obserwacji ówczesnych stosunków społeczno–politycznych w stopniu rzadko spotykanym. Z osobistego doświadczenia i z obserwacji wyprowadził wnioski, które przedstawił w swoim największym dziele pt. *Théorie des quatre mouvements et des destinées générales* (Teoria czterech ruchów i powszechnych przeznaczeń), wydanym w 1808 r. Od tego czasu przebywał na przemian w Besançon i w Paryżu. Od 1826 zamieszkał na stałe w Paryżu. Opublikował dalsze prace, jak *Le nouveau monde industriel et sociétaire...* (1829), *Pièges et charlatanisme des deux sectes Saint–Simon et Owen...* (1831), *La fausse industrie...*(1835). Zmarł w nędzy.

Ośrodkiem filozofii Fouriera było pojęcie Boga osobowego. Jego twórczą wolę ograniczają swym niezależnym istnieniem materia i matematyka. Bóg musi pozostawać w zgodzie z prawami matematycznymi, które są mu właściwe i które poprzez jego wolę tworzenia ujawniają się w stworzeniach. Bóg ma łącznie dwanaście namiętności, w tym namiętność do różnorodności, jest w pewnym sensie istotą społeczną potrzebującą współników w różnego rodzaju funkcjach. Podporządkowany prawom matematyki, Bóg stwarzając świat na „swoją obraz i podobieństwo”, podporządkowuje go tym prawom. Bóg Fouriera jest Bogiem bardziej antropomorficznym niż Bóg chrześcijaństwa. Bóg stworzył świat w sposób celowy, kształtując go tak, by została w końcu osiągnięta powszechna harmonia. Poznanie praw naturalnych, kodeksów, na których wspiera się stworzony świat, to poznanie przeznaczeń wiodących do tej harmonii. Fourier sądził, że odkrył te kodeksy i tym samym odkrył plan Boga.

W swej teologii, odkrywającej plan Opatrzności, wspierał się na mistycznej i teozoficznej teorii, która nawiązywała do filozofii średniowiecznej i do Kabały, oraz na idei prawa naturalnego, którą głosili racjoniści XVIII w.

Trzymając się tej teorii o Bogu i człowieku, Fourier zapuszcza się w sferę życia społeczno–polityczno–gospodarczego i poddaje je przenikliwej analizie i krytyce. We współczesnej mu cywilizacji demaskuje ustrój ekonomiczny, jego merkantylizm i fiskalizm, anarchizm w handlu i produkcji doprowadzający do kryzysów ekonomicznych, politycznych i społecznych. Ujawnia iluzje ekonomii politycznej, twierdzi, że np. banki to „wolne lichwiarstwo”, handel to „wolne kłamstwo”. Jego zdaniem każda klasa jest wroga innej klasie, interesy bogatych są sprzeczne z interesami biednych. Rząd, uzależniając się od bogatych, sprawia, że ubodzy są pozbawieni praw politycznych i społecznych, będących udziałem posiadaczy.

Aby zapobiec tym anomaliiom, należy zbudować „bez rewolucji” taki ustrój społeczny, który oprze się na wspólnotach rolniczo–przemysłowych, zwanych „falangami”. Każda falanga powinna liczyć 1620 osób zamieszkujących wspólny dom

zwany „falansterem”. W każdym takim falansterze obowiązywałyby: wspólna praca, która ma być przyjemnością, wspólna własność produktów i ich właściwy podział, wspólna edukacja dzieci itd. – Projekt Fouriera dotyczący falansterów nigdy nie został zrealizowany, a poczynione w tym kierunku próby okazały się całkowitym niewypałem.

Mimo fantastyczności, teoria Fouriera zdobywała zwolenników. Wśród nich jej głównym kontynuatorem został Victor Considérant, redaktor i propagator nauki mistrza we Francji i także w Stanach Zjednoczonych, gdzie powstawały osiedla typu fourierowskiego.

2. Nota o życiu, twórczości i działalności politycznej M. Mochnackiego (do przyp. 189):

Po ukończeniu Liceum Lindego w Warszawie zapisał się w 1821 r. na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Został przyjęty do tajnej organizacji Związku Wolnych Polaków, gdzie zetknął się z K. Bronikowskim, W. Heltmanem, J. B. Ostrowskim, S. Goszczyńskim. Obok nauki prawa, do której się zanadto nie przykładał, studiował z zapałem literaturę i filozofię, dzieła Goethego i Schillera, I. Kanta, dwóch filozofów romantyzmu J. G. Fichtego i F. W. Schellinga i in. W 1822 r. za spoliczkowanie inspektora policji został ukarany i następnie relegowany z uczelni. W 1823 aresztowany za przynależność do Związku Wolnych Polaków, osadzony w więzieniu pokarmelickim, został po ośmiu miesiącach wypuszczony za cenę złożenia oskarżeń systemu oświaty o liberalizm. Cena ta okazała się fatalna w skutkach i zaciążyła na jego dalszym życiu i karierze politycznej. Za namową rodziców pracował w cenzurze do 1827 r., co także stało się grzechem wypominanym przez jego przeciwników. Zaczął uprawiać krytykę literacką, współpracował z uniwersyteckim kolegą i przyjacielem Michałem Podczaszyńskim w „Dzienniku Warszawskim”, w którym zamieszczał swoje rozprawy, jak *O duchu i źródłach poezji w Polsce* (1825), *Niektóre uwagi nad poezją romantyczną* (1825). Dzięki nim stał się głosem romantyzmu. Zapewnił sobie autorytet teoretyka nowego kierunku literackiego w sporze z klasycyzującymi literatami warszawskimi. W l. 1826–30 był współpracownikiem organów romantyków: „Gazety Polskiej” i „Kurieria Polskiego” – będąc także członkiem redakcji ostatniego pisma. W 1829 r. na uniwersytecie we Lwowie uzyskał magisterium. Recenzował i oceniał nie tylko ówczesne wydarzenia i kierunki literackie (*O sonetach A. Mickiewicza*, 1827, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, 1830), lecz także spektakle teatralne i muzyczne. Głosił pogląd, że literatura jest odbiciem „ducha narodowego” i ma wobec niego funkcję służebną.

Wybuch powstania listopadowego oderwał go od dotychczasowych zajęć krytyka literackiego. Stał się jednym z najczynniejszych publicystów i polityków. Wraz z kolegą redakcyjnym i przyjacielem K. Bronikowskim zorganizował 1 grudnia „klub patriotyczny”, zaś w styczniu 1831 r. wszedł z A. Gurowskim do redakcji pisma lewicy powstańczej – „Młoda Polska”. Pełen temperamentu politycznego domagał się radykalnych działań, do których niezbędną byłaby dyktatura i poruszenie mas. Oskarżał najwyższą władzę rządową Królestwa, Radę Administracyjną, o poczynania wrogie rewolucji. Jako prosty żołnierz brał udział w walkach powstańczych, był ciężko ranny pod Ostrołęką – za trudy te otrzymał szlify oficerskie i Złoty Krzyż *Virtuti Militari*. Po upadku dyktatury generała J. Chłopickiego, którego oskarżał o zdradę, w czym

zdystansował się od niego K. Bronikowski, zorganizował 19 stycznia 1831 zebranie Towarzystwa Patriotycznego. Miało ono na celu m.in. wywieranie presji na sejm. Słowem i pismem nieustannie zagrzewał do kontynuowania walki o niepodległość.

Po upadku powstania przedostał się z bratem Kamilem do Francji i stanął w Paryżu 3 listopada 1831 r. Wkrótce potem, 6 listopada, uczestniczył w inauguracji Komitetu Emigracyjnego Tymczasowego, którym kierowali głównie „kaliszanie” z B. Niemojowskim na czele. Niedługo potem wraz z A. Gurowskim wystąpił z niego i w bezimiennych broszurach (z 18 i 25 listopada) zaprotestował przeciw komitetowi złożonemu z ludzi dążących do władzy, „którzy zgubili rewolucję”. Był sekretarzem zebrań Ogółu paryskiego (8 i 9 grudnia), które powołały Komitet Narodowy Polski Stały z J. Lelewelem na czele. Do władz komitetu nie wszedł, nie mając za sobą poparcia większości głosujących. Wszedł natomiast do utworzonego w grudniu przez J. Lelewela Towarzystwa Literackiego, które miało za cel zaznajomienie Zachodu z dorobkiem kulturalnym Polski. Mochnacki nie doszedł jednak z Lelewelem do porozumienia w kwestii realizacji programu towarzystwa i wystąpił z niego. W styczniu 1832 r. opuścił Paryż i od 11 tego miesiąca do końca marca mieszkał w Metz, żyjąc w biedzie. W tym czasie uczestniczył w dobroczynnej imprezie, w której wystąpił z *Koncertem na fortepian* J. Hummela. Jeszcze w Metz – nie stroniąc od życia towarzyskiego – przygotowywał materiały do historii powstania. Latem 1832 powrócił do Paryża i z kolei wystąpił przeciw działającemu przy ulicy Taranne Komitetowi Lelewelowskiemu, zwanemu „Taran”, powodując rozłam w Ogóle paryskim i tworząc secesyjną grupę, tzw. „Voban” (nazwa od hotelu Vauban, miejsca zebrań), przeciwstawną „Taranowi”. „Voban” wybrał na przywódcę emigracji polskiej generała Józefa Dwernickiego, który stanął na czele komitetu. Mochnacki do tego komitetu się nie dostał.

Od lipca 1832 r. współpracował z prowadzonym przez Michała Podczaszyńskiego „Pamiętnikiem Emigracji Polskiej”, w którym zamieścił *Kilka listów do wydawcy w niektórych przedmiotach narodowego powstania i inne materiały powstaniowe*. Tworzył dzieło *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, którego tom I ukończył w połowie 1833 r. (w tym roku zmarł jego brat Kamil), tom II zaś w lipcu 1834 r. Mochnacki chciał, by to *Powstanie...* – „arcydzieło polskiej romantycznej prozy” (S. Kieniewicz w PSB) – zostało przełożone na języki francuski i angielski. Przekładu na francuski podjął się B. Jański, lecz zdecydował się przerwać swą pracę z powodu zmiany poglądów autora. Mochnacki ewoluował w poglądach politycznych na sprawę Polski i od radykalizmu przeszedł do umiarkowanego stanowiska. W 1833 r. opowiedział się po stronie księcia Adama Czartoryskiego, uważanego przez szersze koła emigracyjne za „nieprzyjaciela emigracji i sprawy polskiej”. Sprzeciwił się łączeniu programu walki społecznej z niepodległościową, istnieniu partii politycznych na emigracji. Przebywał w otoczeniu ludzi z obozu Czartoryskiego, takich jak Aleksander Jełowicki, Jakub Maliszewski, Sobański, Karol Hoffman, Julian Woronicz. Z niektórymi z nich zamierzał przygotować z funduszków Czartoryskiego wydawnictwo dziennika w Auxerres. W tzw. „pismach auxerskich” wystąpił przeciw Towarzystwu Demokratycznemu Polskiemu. Usiłował doprowadzić swoje dzieło *Powstanie...* do końca, lecz przeszkodziły mu w tym zamierzeniu bieda i choroba. Zmarł na gruźlicę w Auxerres w wieku niespełna 31 lat.



# DZIENNIK

*Rok 1832*

8627

146

W Nowy Rok z Walterem przechadzka. Ostrygi. Fani. Zaczynam wiązać moją terażniejszość z przeszłością – refleksja. Jednej niedzieli szczególnie się czuję dobrze.

W początkach stycznia układam książki. Projekt otworzenia „Enseigne” [„Sztandar”] po polsku.

*Ósmego [stycznia, niedziela]* Fani zmienia mieszkanie, ja zaczynam sypiać w stancji Waltera.

*11 janvier [stycznia, środa]*

Le soirée chez Bazard<sup>200</sup> – discours de Reynaud,<sup>201</sup> je sors le liberalisme et le philosophisme<sup>202</sup> raffermi. [Wieczór u Bazarda – wypowiedź Reynauda, poruszam temat ugruntowanego liberalizmu i filozofizmu.]

<sup>200</sup>

SAINT-ARMAND BAZARD (1791–1832) – po restauracji monarchii burbońskiej współorganizator i przywódca francuskich karbonariuszy, założyciel republikańskiej organizacji spiskowej Amis de la Vérité (Przyjaciele Prawdy). Skazany zaocznie na śmierć za udział w nieudanym powstaniu, następnie ułaskawiony. Wszedł do grona pierwszych saintsimonistów i wraz z Enfantinem stanął na ich czele. Pogłębiał i systematyzował główne założenia doktryny Saint-Simona. W latach 1828–31 rozpowszechniał je w formie wykładów, które cieszyły się ogromnym powodzeniem i przysparzały szkole nowych zwolenników. Odczyty Bazarda zostały opublikowane w *Exposition de la doctrine de Saint-Simon* (zob. 1830, przyp. 61). Gdy Enfantin zaczął szerzyć w szkole saintsimonistów mistycyzm religijny i idee wyzwolenia seksualnego kobiety, Bazard przeciwstawił mu się i spowodował w ruchu rozłam, co nastąpiło w listopadzie 1831 r. Jedni saintsimoniści pozostali przy Enfantinie, inni odeszli za Bazardem, pozostali – nakłonieni przez Victora Considéranta – przystąpili do tworzącej się grupy zwolenników Fouriera. Bazard zmarł latem następnego roku, pozostawiając

14 [stycznia, sobota]

Obiad u Fani. Dzień spędzony w domu i w galerii obrazów.<sup>203</sup>

147 Około *dziesiątego czy piętnastego* [stycznia], po ułożeniu książek i pracy około kilku drobiazgów dla „Revue”, uczucie potrzeby innego zatrudnienia, przód pracowania nad artykułami ogólnymi, oryginalnymi dla „Revue”: o ekonomii politycznej, o katolicyzmie, o usiłowaniach reorganizacyjnych, o Polsce. Potem zamiar pracowania między Polakami i specjalniej dla Polski.

Później republikanizm i neochryścianizm.

Później sprytualizm i filozofizm.

Później spirytualizm i katolicyzm.

19 [stycznia, czwartek]

Chez Bronikowski,<sup>204</sup> le desir d'agir initialement. [U Bronikowskiego, pragnienie działania na nowo.] Pracuję nad „jarmarkiem Lipsk”,<sup>205</sup> anoncami [ogłoszeniami], Owenem.<sup>206</sup>

dzieci i żonę Claire, z którą Jański utrzymywał kontakt i która w końcu przeszła na katolicyzm.

<sup>201</sup> JEAN-ERNEST REYNAUD (1806–1863) – inżynier geolog, filozof, publicysta. W 1831 r. (czerwiec) był saintsimonistą II stopnia. Wykładał w szkole saintsimonistów i publikował artykuły w ich tygodniku „L'Organisateur”. Ogłosił *Religion saint-simonienne. Prédication de la constitution de la propriété* (Discours de Jean Reynaud), Paris 1831. Jak Bazard, tak i Reynaud wraz z Lechevalierem i Chartonem odeszli od Enfantina. Krytycznie nastawiony do niego, wystąpił na łamach „Revue Encyclopédique” (styczeń 1832) z artykułem pt. *De la société saint-simonienne*. Poświęcił się sprawom zawodowym (górnictwo). Obok tego uprawiał nadal publicystykę filozoficzno-naukową, wydając wraz z Pierre'em Leroux *Encyclopédie nouvelle*; zob. 1834, przyp. 644.

<sup>202</sup> F i l o z o f i z m, z francuskiego *philosophisme* – rzekoma filozofia, przesadne filozofowanie. Tak nazywano we Francji kierunek myślowy charakterystyczny dla przełomu XVIII i XIX w., opowiadający się za dominacją filozofii nad religią i odrzucający scholastykę.

<sup>203</sup> Chodzi może o słynną galerię w Luwrze o której pisał Juliusz Słowacki w liście do matki (z 10 grudnia 1831): „Pyszna galeria Luwru, blisko tysiąca kroków ma długości, cała zapelniona najpiękniejszymi obrazami”... Ale może też chodzić o organizowany wówczas w Paryżu salon wystawowy sztuki, zwany „galerią”.

<sup>204</sup> KSAWERY BRONIKOWSKI (1796–1852). W 1820 r. uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim stopień magistra prawa i administracji. Należał do tajnych stowarzyszeń, m.in. do Towarzystwa Patriotycznego. W 1823 r. był patronem (advokatem) przy Trybunale Cywilnym województwa warszawskiego. W tymże roku został aresztowany i osadzony w więzieniu pokarmelickim. Pozbawiony prawa do pełnienia funkcji urzędowych, poświęcił się publicystyce i wraz z Maurycym Mochnackim wydawał „Gazetę Polską”, później „Kurierą Polskiego”. Uczestniczył w powstaniu listopadowym poczynając od zdobycia Arsenału. Przyczynił się wraz z Mochnackim do powstania Klubu Patriotycznego i był jego sekretarzem i przywódcą. Walczył w korpusie generała Dwernickiego. Jeszcze przed upadkiem powstania został wiceprezydentem miasta War-



20 [stycznia, piątek]  
Pojedynek Gurowskiego.<sup>207</sup>

21 janvier [stycznia, sobota]  
Porté vers l'étude du catholicisme. [Zamierzam studiować katolicyzm.]  
Teraz powinienem: 1. pogodzić się ze światem i porozumieć z Polską,  
2. żyć tu po polsku,  
3. przedsięwziąć energicznie specjalnie prace po francusku,  
4. ustanowić sobie dziennik, noty. Biografia, elaboracja [opracowanie na piśmie] wyobrażeń ogólnych.

W poniedziałek, 23 [stycznia], przychodzę do Karnota, jestem żenowany. Wi-  
dzę, że między Francuzami nigdy nie będę na swoim miejscu. Postanawiam  
wracać zupełnie do Polski. – Czytam Saint-Simona wstęp do *Encyklopedii*,  
jego adoracje Korneilla, jego przesady familijne.<sup>208</sup> Wnoszę znów, że on nie był  
jedynym fundatorem epoki organicznej, ale jednym itd. Nowy powód do jecha-  
nia do Polski.

144

---

szawy. Przedostał się do Francji, wstąpił do „Ogółu” paryskiego i do powołanego przez  
niego Komitetu Narodowego Polskiego (Stałego). Rozwinął działalność publi-  
cystyczną, wydawał kilka pisemek, m.in. wraz ze Stanisławem Kunattem i Andrzejem  
Plichtą redagował „Feniks” (1833–1835), ponadto „La Revue Slave” (1839–1840).  
Wszedł do obozu księcia Adama Czartoryskiego; redagował czasopismo „Kronika  
Emigracji Polskiej” (1834–1839), organ prasowy obozu. Od 1844 r. był wykładowcą  
i dyrektorem Szkoły Polskiej w Batignolles.

<sup>205</sup> *Pracuję nad „jarmarkiem Lipsk”*. – Na podstawie doniesień prasowych, głównie  
niemieckojęzycznych, Jański przygotowywał dla „Revue Encyclopédique” artykuł  
poświęcony słynnym targom jesiennym urządzanym w Lipsku. Artykuł ten pt. *Le Foire  
de Leipzig dans l'automne 1831* ukazał się w opóźnionym numerze „Revue” z datą  
roczną 1831 (rocznik 14, t. 52, s. 517–521).

<sup>206</sup> OWEN – zob. 1830, przyp. 76.

<sup>207</sup> Zapewne pojedynek między ostatnim ministrem spraw zagranicznych rządu powstań-  
czego Teodorem Morawskim, „stronnikiem” generała Bema, a jego przeciwnikiem  
Adamem Gurowskim. Wojciech Grzymała w liście z 25 stycznia 1832 doniósł  
Julianowi Ursynowi Niemcewiczowi, że „strzelano się o 10 kroków i niezawodnie  
żaden by ani drgnął, bo pistolety były Page'a z pistonami, gdyby nie mgła, wilgoć czy  
jaki cud, że strzały obom klapnęły, a według paktów nie wolno było drugi raz strzelać”  
(cyt. za: Gadon, s. 189).

<sup>208</sup> Chodzi o *Nouvelle Encyclopédie* par C. H. de Saint-Simon. Première livraison servant  
de prospectus, Paris 1810. W tym dziele autor zamieścił *Epître dédicatoire à mon  
neveu Victor de Saint-Simon* i *Postscriptum*. Był to przypis–dedykacja dla bratanka  
Victora zobowiązująca go do spełnienia zadań, jakie nakładał na niego sam fakt  
pochodzenia rodu Saint-Simonów od Karola Wielkiego. Jański potraktował te gene-  
alogiczne zwierzenia C. H. de Saint-Simona jako „przesady familijne”.  
PIERRE CORNEILLE (1606–1684), dramatopisarz francuski.

Dziś rozmyślanie nad swym położeniem, powrót niebezpieczny. Zawsze trza pisać po pieniądze, teraz do J[ózefa] L[ubowidzkiego].<sup>209</sup>

24 janvier [stycznia], wtorek

W niedzielę dwudziestego drugiego ogromna przechadzka. Projekta o życiu polskim za granicą.

Dwudziestego czwartego poszedłem na wykład Bucheza:<sup>210</sup> chrystianizm trwać jeszcze będzie aż do przepelnienia Ziemi przez wzrost ludności. Później na noc do Józefiny i wydatek nieroztropny, znajomość przyjemna. Postępowanie z mej strony może niezupełnie przywiązane dla preokupacji przez wyobrażenia ogólne, szczególnie o potrzebie spirytualizacji ludzkości i na przyszłość.

25 [stycznia, środa] mam iść na zgromadzenie ogólne.<sup>211</sup>

<sup>209</sup> JOZEF LUBOWIDZKI (1788–1871) studiował prawo i filozofię w Królewcu. Był kolejno aplikantem, asesorem, w latach 1818–25 prokuratorem trybunału, następnie prezesem Sądu Kryminalnego województwa płockiego i augustowskiego, potem sędzią Trybunału I instancji. Należał do wolnomularstwa. Poprzez stosunki z Henrykiem i Tomaszem Łubieńskimi poznał ministra skarbu księcia Ksawerego Lubeckiego i dzięki niemu objął kierownicze stanowisko w nowo utworzonym (6 maja 1828) Banku Polskim jako jego wiceprezes. 21 lutego 1828 został wybrany na posła, a następnie, w maju 1830, na marszałka sejmu, co wywołało niezadowolenie w społeczeństwie, które przeważało go Fortunatem, gdyż niespodziewanie zrobił szybką karierę. Ze względu na swego brata Mateusza, wiceprezydenta Warszawy i zarazem szefa tajnej policji, nie cieszył się społecznym zaufaniem. Ujawniło się to w czasie powstania, kiedy ułatwił bratu ucieczkę na Śląsk. W związku z tą aferą został aresztowany i był sądzony przez Sąd Kryminalny. Po upadku powstania stał się lojalnym urzędnikiem wobec władz rosyjskich: w listopadzie 1832 został prezesem Banku Polskiego. Uwikławszy się w podejrzanе interesy gospodarczo–finansowe, został zwolniony ze stanowiska, oskarżony i skazany w 1848 r. na cztery lata ciężkiego więzienia „za nadużycie władzy w urzędzie”.

Jański, który „protekcją Pana Dobrodzieja wsparty, otrzymał nominacją na profesora ekonomii przemysłowej i prawodawstwa handlowego w Szkole Politechnicznej Warszawskiej”, pisał list do Józefa Lubowidzkiego, prosząc go „w moim smutnym położeniu o pomoc i radę”, i zapytując: „gdyby jakie zatrudnienie, jaka misja na rzecz Banku Polskiego mogła mi być tu gdzie poruczoną?” List ten w brulionowej wersji, opatrzony datą „Paryż, 2 marca 1832 r.”, zachował się (ACRR 8599, s. 120–121).  
<sup>210</sup> Zob. 1831, przyp. 172. Wykłady Bucheza, jak *Cours d'histoire de l'humanité*, w większości odbywały się w jego prywatnym mieszkaniu paryskim w dość obszernej sali przy rue Chabannais 8.

<sup>211</sup> Chodzi o zapowiedziane na 29 stycznia przez Komitet Narodowy Stały zebranie polskich wychodźców przebywających w Paryżu, mające się odbyć w siedzibie komitetu przy rue Taranne 12. Utworzony 15 grudnia 1831 komitet pod przewodnictwem Lelewela był zobowiązany, w myśl przyjętej wówczas ustawy, zwoływać dwa razy

Zdecydowany pisać list do Józefa Lubowidzkiego.

Wczoraj jeszcze powstało we mnie na nowo przekonanie o potrzebie nieoglądania się na przeszłość i na opinie przyjęte, ale o powinności wyrażenia śmiałego i spontanicznego swej miłości, miłości ludzkości, swych chęci, zamiarów.

145

NB. rozważyć, ile to w związku z tym, co myślę o autorité.

Bucheza dystynkcja między miłością religijną a sympatią.

26 [stycznia], czwartek

Dlaczego powinienem się spolszczyć na nowo?

1. Bo więcej mogę zrobić między Polakami,
2. bo zrobiwszy coś między Polakami, będę mógł więcej robić między Francuzami,
3. bo fałsz jest, żeby dziś działając we Francji, można być najpożyteczniejszym ludzkości.

Jak się mam wziąć do tego repolszczenia się? Czytać po polsku? Prawie to nic nie znaczy. – Żyć z Polakami, zająć się na nowo najspeciallyj ludnością polską. Stąd potrzeba zajęcia się statystyką i historią Polski.

Lecz przede wszystkim zdać sobie sprawę z siebie i żyć z Bogiem.

Pierwsza rzecz, do której tu dążyć winienem, jest otwarcie kursu dla Polaków, organizacja stowarzyszenia, a stąd misji, druku itd. i miasto [pisać] do „Globusików”<sup>212</sup> i w ogóle dawnych ekriturów [pism] saintsimońskich.

28 stycznia, w sobotę poszedłem na Lerminiera. Projekt pisania do „Trybuny”<sup>213</sup> Republikanizm i nowochrystianizm.

158

W niedzielę [29 stycznia] zgromadzenie ogólne;<sup>214</sup> zamiary patriotyczne, republikańskie i nowochrześcijańskie.

---

w miesiącu, 15 i 29, zgromadzenie ogólne, nazwane z czasem „Ogółem” (paryskim) i „Taranem”.

<sup>212</sup> Autoironiczna uwaga autora, który pisywał artykuły, recenzje itp. w pismach pokroju „Le Globe” (zob. 1831, przyp. 151).

<sup>213</sup> „La Tribune Politique et Littéraire” była bojowym organem republikańskim, założonym jeszcze w 1829 r. Pismo to, związane z karbonarytami (węglarzami), zajmowało się często sprawami robotniczymi i było nierzadko represjonowane przez władze rządowe. Z „Trybuną”, która sprzyjała sprawie polskiej i stała w jej obronie, współpracował blisko Jan Czyński.

<sup>214</sup> Na tym niedzielnym zebraniu komitet Lelewela ułożył skierowaną do francuskiej Izby Deputowanych petycję, w której „protestował przeciwko rozmieszczeniu ich [Polaków] na prowincji i żądał utworzenia legionów polskich pod narodowymi znakami” (Gadon, s. 100–101). Petycja ta okazała się nieskuteczna. Już w listopadzie 1831 francuski

*We wtorek [31 stycznia] Conférences de l'abbé Gerbet robią mnie katolikiem. W wieczór do Buchez o przyszłym kataklizmie.*

*W środę [1 lutego] brochuca Transona rozjaśnia mi saintsimonizm.<sup>215</sup> Śpię u Józefiny.*

*W czwartek, 2 [lutego], zaczynam czytać *Mélanges de „L'Avenir”*.<sup>216</sup> Czuję w sobie owoce spirytualizmu.*

prezes rady ministrów i zarazem minister spraw wewnętrznych, Casimir Périer, polecił departamentalnym prefektom i komendantom przyjmować uchodźców z powstania listopadowego: wojskowych kierować do Avignon, cywilów zaś do Châteauroux. Ze względów politycznych zabroniono uchodźcom polskim – poza wyjątkami – przyjazdu do Paryża. Na tym samym zebraniu rozpatrywano m. in. formalny wniosek kapitana Skowrońskiego o usunięcie z komitetu Gurowskiego i Krępowieckiego, obwinionych o sianie intrygi. Jański zapisał się do „Ogółu” paryskiego, co odnotowała „Lista Tułaczów Polskich przystępujących do zgromadzeń ogólnych i do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu aż do końca kwietnia [1832]”, lecz już 10 kwietnia poprosił o wykreślenie swego nazwiska z tej listy.

Projekt „utworzenia legionów polskich” nasunął Jańskiemu „myśl wstąpienia do legionów”, którą zapisał 10 lutego 1832 w Dzienniku.

<sup>215</sup> Chodzi zapewne o broszurę *Simple écrit d'Abel Transon aux Saint-Simoniens (Proste rady... dla saintsimonistów)*, ukazującą motywy, dla których autor zdecydował się w styczniu 1832 opuścić saintsimonistyczną rodzinę.

<sup>216</sup> *Mélanges catholiques; extraits de „L'Avenir”*, opublikowane w dwóch tomach przez L'Agence générale pour la défense de la liberté religieuse w Paryżu, w 1831 r. Publikacja zawierała różnorodne artykuły programowe publicystów i redaktorów dziennika „L'Avenir”, zawieszono go później w listopadzie 1831 r.

Po rewolucji lipcowej 1830 r. powołano do życia dziennik „L'Avenir” („Przyszłość”), opatrując go dewizą: „Bóg i wolność”. Pierwszy numer ukazał się 16 października 1830. Celem dziennika „było bronić spraw i religii, i wolności”. Ukazywał się pod naczelną redakcją księdza Félicité–Robert de Lamennais'go (zob. niżej, przyp. 295). Lamennais skupił wokół siebie grono młodych ludzi, takich jak Gerbet, Lacordaire, Montalembert, de Caux, także tych, którzy należeli do prowadzonej przez niego Kongregacji Świętego Piotra (przeniesionej z Bretanii do Juilly pod Paryżem), jak Bautain, Guéranger, Rohrbacher i in. Wokół dziennika „L'Avenir” ukształtował się menezjański ruch katolików, którzy stawiali sobie za cel: „Sprawy duchowe w społeczeństwie muszą być całkowicie uwolnione od władzy politycznej. Oznacza to, że: 1. Musi istnieć całkowita wolność sumienia i kultu..., 2. Wolność prasy nie może być niczym ograniczona..., 3. Wolność wychowania powinna być równie całkowita jak wolność kultu..., 4. Wolność zrzeszania się intelektualnego, moralnego czy przemysłowego...” (cyt. za: *Historia Kościoła*, t. IV, s. 270). Redaktorzy „L'Avenir” uznawali, że powinnością Kościoła jest stawać po stronie ludów walczących o wolność przeciw uciskającym je rządów i po stronie narodów w ich walce o niepodległość. Apelowali o pomoc materialną dla katolickiej Irlandii, dla powstania polskiego, ujmując się za powstańcami. Praktyczne działania podejmowali w ramach organizacji

W piątek [3 lutego] czytam „Revue Européenne” i notaty o katolicyzmie. W wieczór *Mélanges*. Projekta katolickie, liberalne w Polsce.

<sup>+</sup>Czwartego lutego, [sobota] listy do Lubowidzkiego, do żony, do Królikowskiego względem Libelta,<sup>217</sup> do Burgaud,<sup>218</sup> do Anglii.<sup>+</sup> 157

L'Agence générale pour la défense de la liberté religieuse (Ogólna Agencja dla Obrony Wolności Religijnej), kierowanej przez Montalemberta. Pod koniec 1831 r. Agencja broniła m.in. trapistów w Bretanii, zagrożonych przez rząd konfiskatą ich domu. Atakowała władze francuskie kierując do nich apele, wysyłając petycje i wytaczając procesy sądowe za wtrącanie się w sprawy religijne. Ruch menezjański zdobywał zwolenników, pozyskał wielu wybitnych pisarzy (m.in. Sainte-Beuve'a, który pod wpływem Lamennais'go został na jakiś czas katolikiem). Z drugiej strony wywołał on gwałtowną reakcję, stając się przedmiotem zmasowanego ataku ze strony biskupów Kościoła francuskiego stojących na gruncie gallikanizmu, ze strony władz rządowych, a także ze strony antyklerykalnych liberałów francuskich, dla których „L'Avenir” był „organem bigoterii i obywatelskiej niezgody”. Na skutek różnych przeszkód zespół redakcyjny został zmuszony do zawieszenia swojej działalności z dniem 21 listopada 1831 r. Pozostała jedynie wspomniana wyżej Agencja. Pod koniec grudnia 1831 Lamennais, Lacordaire i Montalembert pojechali do Rzymu w oczekiwaniu na wyrok papieża w sprawie ich działalności. Lamennais i Montalembert przebywali tam do lipca 1832 r. Jak podaje P. N. Stearns, autor monografii *Ksiądz Lamennais*: „3 lutego 1832 roku wydano bankiet z okazji pomyślnego zakończenia procesu wytoczonego redaktorom »Avenir«. Na bankiecie obecny był Victor Hugo, brało w nim również udział kilku protestanckich prawników. Były redaktor »Globe« reprezentował liberalne skrzydło. Było to radosne wydarzenie, panował nastrój doktrynalnej i personalnej harmonii. W głównym toaście podkreślono z uznaniem »definitywne zjednoczenie prawdziwego katolicyzmu z prawdziwym liberalizmem«” (s. 131). – Poprzedniego dnia, tj. 2 lutego 1832, Jański zabrał się do czytania *Mélanges de „L'Avenir”*. W ogłoszonej 12 sierpnia 1832 encyklice *Mirari vos* Grzegorz XVI potępił uznane za błędne tezy głoszone przez „L'Avenir”, m.in. o wolności prasy, o rozdziale Kościoła od państwa. Lamennais (za radą Lacordaire'a) i Montalembert poddali się papieskiemu orzeczeniu. 10 września 1832 r. redakcja „L'Avenir” i Agencja oficjalnie się rozwiązały.

<sup>217</sup> KAROL LIBELT (1807–1875) – filozof i estetyk, działacz społeczno–polityczny i kulturalny, pionier pracy organicznej. Urodził się w Poznaniu. Uzyskawszy stypendium rządowe, wyjechał do Berlina, gdzie od 1826 do 1830 r. studiował filozofię. Po otrzymaniu w 1830 r. tytułu doktora filozofii wybrał się na dalsze studia do Paryża (w którym już przebywali Jański i L. Królikowski), gdzie zapoznawał się m.in. z poglądami saintsimonistów i fourierystów. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego przerwał studia i powrócił do kraju. Brał udział w powstaniu.

Być może Libelt już w okresie studiów poznał będących przejazdem w Berlinie Królikowskiego i Jańskiego.

<sup>218</sup> JEAN–HENRI BURGAUD DES MARETS (1806–1873) – francuski filolog, bibliofil i poeta; tłumacz. Syn zamożnego kupca i właściciela ziemskiego z Jarnac. Ukończył prawo na Sorbonie i został adwokatem w Paryżu. Interesował się głównie językoznawstwem i literaturą. Zawarł znajomość z Jańskim, przez którego zapewne poznał język polski

158 4 lutego, sobota.

W sobotę z rana myśl o potrzebie pisania do owenistów przeciw saintsimonistom.

159 5 [lutego], w niedzielę zgromadzenie ogólne.<sup>219</sup> Nieład, u mnie zły humor. Obiad z Kamilem [Mochmackim] u Steinhausera. Kawa u Fani, do domu.

6 [lutego, poniedziałek] zastaję w „Revue” list od d'Eichsthal'a. Jules z Laurent,<sup>220</sup> dysputa o saintsimonizmie. O czwartej idę rue Monsigny. List od pana Crellin. W wieczór czytam *Enseignements* du Père Enfantin.<sup>221</sup>

---

i wczesną twórczość Adama Mickiewicza. Przełożył prozą *Konrada Wallenroda* i wydał go anonimowo własnym kosztem w bardzo małym nakładzie w 1829 r., jeszcze przed rewolucją lipcową. Być może w jego tłumaczeniu miał jakiś udział Jański. Egzaltowany polonofil, Burgaud des Marets darzył wielkim kultem twórcę *Dziadów*. One również znalazły się na jego warsztacie translatorskim i zostały wydrukowane we fragmentach na łamach „Les Polonais” (1833/1834). 7 lutego 1833 Jański zgłosił jako kandydatów do Towarzystwa Literackiego Montalemberta i Burgauda des Marets; 21 tego miesiąca obaj zostali przyjęci, a Burgauda des Marets wybrano na członka korespondenta. Dzięki Jańskiemu tłumacz mógł w kwietniu 1833 poznać osobiście uwielbianego przez siebie Mickiewicza. W archiwum rzymskim zmartwychwstańców zachowała się częściowo korespondencja Burgauda des Marets i Jańskiego z lat 1832–33.

<sup>219</sup> Już od stycznia 1832 na zgromadzeniach ogólnych Komitetu Narodowego Polskiego przy rue Taranne toczyły się namiętne dyskusje i spory dotyczące przyczyn i sprawców upadku powstania. Wysuwane były również zarzuty pod adresem Komitetu Narodowego Polskiego. Doszło do tego, że 5 lutego w toku obrad Ksawery Bronikowski oskarżył formalnie komitet Lelewela o stronnictwo i nierzetelne działania.

Na kolejnym zgromadzeniu ogólnym w dniu 16 lutego w związku z wnioskiem Bronikowskiego została powołana komisja (deputacja) dla zbadania działalności komitetu Lelewela w składzie: J. R. Płużański, K. A. Pułaski, J. N. Janowski, J. Czyński, E. Januszkiewicz.

<sup>220</sup> JULES LECHEVALIER (Le Chevalier) (1800–1850) – wychowanek Szkoły Politechnicznej. Odbył studia na uniwersytetach niemieckich w latach 1826–28, m.in. u Hegla. Członek kolegium (Ojciec) saintsimonistów (czerwiec 1831). Od marca 1830 wraz z Transonem i Cazeaux zamieszkał u Enfantina przy rue Monsigny. Opuścił „familie” saintsimonistyczną w styczniu 1832 i przystąpił do rozwijającej się szkoły Fouriera. Redaktor i szef „Moniteur du Commerce”. Był w służbie państwowej. Publicysta.

PAUL-MATHIEU LAURENT zwany Laurent de l'Ardèche (1793–1877) – członek kolegium (Ojciec) saintsimonistów, publicysta, konserwator w Bibliothèquę de l'Arsenal, adwokat, był później członkiem Zgromadzenia Francuskiego.

<sup>221</sup> Ojciec Enfantin w okresie od 28 listopada 1831 do 18 lutego 1832 wygłaszał swe nauki (*enseignements*) głównie przy rue Monsigny. Było ich w sumie 18, a poruszał w nich kwestie transformacji dogmatu, rehabilitacji ciała, autorytetu i wolności, itp. Wykłady

7 [lutego], wtorek, dysputa z Benoistem o spirytualizmie. Do Brailoi – pijawki Walterowi. W wieczór czytam Muiron.<sup>222</sup>

8 [lutego], środa, do drugiej czyszczę Waltera. Potem w „Revue”. Czytam *Conférences* l'abbé Gerbet. W wieczór je kończę i apróbuję.

Po obiedzie z Transonem o fourieryzmie.

9 [lutego], czwartek, o dwunastej idę do Eichsthala, potem do Gurowskiego. Tam bronieję jedności katolickiej względem pierwszego. Maliński.<sup>223</sup> Obiad. Bio-rę się do rozbioru enfantynizmu. 160

---

Enfantina były stenografowane przez Alouette, jednego ze słuchaczy (por. J. Walch, *dz. cyt.*, 34–36). Zob. niżej, przyp. 284.

<sup>222</sup> BRAILOI – adept szkoły saintsimonistów, uczestnik kursu prowadzonego przez Jańskiego, odnotowany przez niego w Dzienniku pod datą 14 sierpnia 1831.

JUST MUIRON (1787– po 1867) – zwolennik Ch. Fouriera, autor prac poświęconych problematyce umowy społecznej, falansteru. W 1832 r. w Paryżu opublikował *Les Nouvelles transactions sociales, religieuses et scientifiques*.

<sup>223</sup> JOZEF MALINSKI (? 1801–1871), malarz, uczeń Jańskiego i przyjaciół.

Po ukończeniu szkoły początkowej w Kaliszu zapisał się w 1821 r. na „oddział sztuk pięknych” Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował w klasie rysunku, następnie w klasie malarstwa. 11 lutego 1828 otrzymał stypendium od Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego i na dalsze studia wyjechał do Paryża, gdzie stanął już w maju tego roku. Otrzymywane za pośrednictwem Antoniego Oleszczyńskiego stypendium utracił w 1829 r. zapewne z powodu nieprzysyłania sprawozdań ze swoich studiów. Uczył się rysunku początkowo u Guillaume'a Lethièra, potem w paryskiej akademii. Wystawiał swe prace okazjonalnie. W 1832 r. był wymieniany jako uczeń Antoine'a Grosa. W tym okresie Maliński przyjaźnił się z Jańskim, którego poznał w 1828 r. i który wywarł na jego życie i twórczość znaczący wpływ. Dzielił z nim w 1830 r. mieszkanie przy rue Vivienne. Wraz z nim należał do saintsimonistów III stopnia (czerwiec 1831). Również z nim przeszedł w 1835 r. na katolicyzm. Przyjaźnił się też z malarzem Fabianem Sarneckim, który namalował jego portret. Uczestniczył w życiu emigracji polskiej w Paryżu. Należał do założonego przez Lelewela Towarzystwa Naukowego Polaków Tułaczów (zwanego początkowo Towarzystwem Literackim) i do Komitetu Narodowego Polskiego w 1832 r. Jesienią tego roku wystąpił z komitetu biorąc udział w posiedzeniu emigrantów polskich pod prezesurą generała Umińskiego. Od 20 lutego 1836 zamieszkał w „Domku” Jańskiego przy rue Notre—Dame—des—Champs, ale w obawie przed represjami policji francuskiej już 24 maja tego roku opuścił go i wyprawił się do Anglii. W Londynie przebywał do 1839 r., uczestnicząc w próbie założenia tam domu wspólnoty religijnej. Powrócił do Francji, a następnie, w 1841 r., zamieszkał już na stałe w Rzymie, utrzymując bliskie więzy ze zmartwychwstańcami.

Maliński tworzył głównie obrazy olejne, rzadziej akwarele, o tematyce religijnej, patriotycznej (sceny historyczne), w których można dostrzec ideowy wpływ Jańskiego i jego najbliższych kontynuatorów. Malował portrety, a także kopiował znane dzieła malarstwa włoskiego. Według zapisków dziennych Jańskiego w 1830 i 1832 r. malował jego portret, który jednak się nie odnalazł. W archiwum rzymskim zmar-

- 160 *Dziesiątego lutego* w wieczór poszedłem do Mochnackiego, dowody jego przyjaźni. Wróciwszy do domu, przeczytałem Transona i Jules [Lechevalier].<sup>224</sup> Stąd skłonności do monsignizmu wietrzeją.

Myśl do legionów.<sup>225</sup>

10 [lutego] z rana, *piątek*, myśl brania z komitetu [Lelewela] pieniędzy i zajęcia się rzeczą polską.<sup>226</sup> Myśl kursu i publikacji dziennika bitygodniowego [dwutygodniowego], na przykład „Feniks Polski” – dziennik patriotyczny redagowany przez itd. Projekt formowania partii katolickiej i nowochrześcijańskiej polskiej.

- 159 *11 [lutego], sobota*, do Goreckiego względem Chodźki.<sup>227</sup>

---

twychwstańców zachował się przypisywany Malińskiemu rysunek piórkiem przedstawiający według zakonnej tradycji głowę Jańskiego.

224 Chodzi zapewne o listy otwarte, w których obaj autorzy podali motywy swego wystąpienia z ruchu saintsimonistów. Pierwszy z nich wypowiedział się w tej sprawie we wspomnianej broszurze (32 strony, in 8°): *Simple écrit d'Abel Transon aux Saint-Simoniens*, Paris 1832 (zob. wyżej, przyp. 215). Drugi zaś dał *Déclaration de Jules Lechevalier ... aux Saint-Simoniens*, zawartą na czterech stronach druczku in 4°, Paris 1831.

225 Zob. wyżej, przyp. 214.

226 28 stycznia 1831 powstał w Paryżu Komitet Centralny Franko-Polski dla poparcia sprawy polskiej. Na jego czele stanął dawny towarzysz Kościuszki generał La Fayette. W skład komitetu, któremu podlegały rozsiane we Francji podkomitety, wchodził wybitni przedstawiciele francuskiego życia politycznego, społecznego, wojskowego i kulturalnego. Generalnym agentem komitetu został przyjaciel Polaków Eugène Cassin (zob. niżej, przyp. 44). Komitet Centralny wspierał finansowo komitet Lelewela, przeznaczając za jego pośrednictwem fundusze wyłącznie dla Polaków przebywających w Paryżu. Każdy z nich otrzymywał zasiłek po 2 franki dziennie z dodatkiem na mieszkanie (po 15 franków miesięcznie). W rozdzielaniu funduszy uczestniczył członek obu komitetów Leonard Chodźko. Komitet polski z pomocą francuskiego wynajmował stancje, rozdawał bony uprawniające do otrzymania sumy pieniędzy, usług itp.

227 LEONARD CHODZKO (1800–1871) pochodził z Oszmiańskiego (Litwa). W 1816–17 studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim i uczył się na wykładach Lelewela z historii. Był filaretem. Od 1819 r. jako sekretarz księcia Michała Kleofasa Ogińskiego jeździł z nim za granicę zwiedzając Europę Zachodnią. W 1826 r. osiadł w Paryżu i wydał francuski pamiętnik księcia Michała *Mémoires de M. O. sur la Pologne et les Polonais, depuis 1788 jusqu'à la fin de 1815* (Paris 1826–7, 4 tomy; wydanie drugie tamże 1833). Uczestniczył w rewolucji lipcowej 1830, był wówczas kapitanem gwardii narodowej paryskiej i jednym z adiutantów gen. La Fayette. Otrzymał obywatelstwo francuskie. Rozpoczął w Paryżu działalność wydawniczą i publicystyczną, popularyzował i propagował sprawę polską zwłaszcza od wybuchu powstania listopadowego. Był jednym z założycieli Centralnego Komitetu Franko-Polskiego, jego archiwariuszem i sekretarzem. Uchodźcom polskim przybywającym do Paryża okazywał dzięki funduszom komitetu wielostronną pomoc. Zbliżył się do przybyłego pod koniec



12 [lutego], w niedzielę z rana Kamil [Mochnecki] wyjeżdża. Ja między spirytualizmem i panteizmem.

13 [lutego, poniedziałek] u Chodźki po kwit. W tym interwale u Bronikowskiej.<sup>228</sup>

17 [lutego, piątek] odbieram list od jego ojca.<sup>229</sup>

21 [lutego, wtorek] u Chodźki po drugi kwit. Hube<sup>230</sup> – ja przeciw Czyńskiemu<sup>231</sup> itd.

---

października 1831 Lelewela i ściśle z nim współpracował. Zasiadał w Komitecie Narodowym Polskim, Komitecie Literackim, potem w Komitecie Zemsta Ludu współorganizując wyprawę Józefa Zaliwskiego do Polski. Jak Lelewela, tak i Chodźkę władze francuskie wydalily z Paryża. Znalazł się w 1833 r. w Anglii. Do Paryża powrócił w 1834 r. Zajął się wydawnictwem propagandowym dotyczącym Polski, nawiązując do poprzednich dokonań edytorskich: *Histoire des legions polonaises en Italie* (1829). Opracował biografie Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Kościuszki, Joachima Lelewela. Redagował „Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque” (1836–38) oraz „Pologne historique, littéraire, monumentale et illustrée” (1839–40). Wydał 2 tomy *Poezji A. Mickiewicza z 1828 r.* Ponadto: C. Malte-Brun, *Tableau de la Pologne ancienne et moderne ...*, nouvelle édition entièrement refondue, augmentée et ornée de carte (z pracą Michała Podczaszyńskiego) (2 tomy, Bruksela 1830; następne wydanie: Bruksela 1831); *Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815*, Paryż 1832.

Należał do wielu towarzystw naukowych zagranicznych, jak Société Géographique et Statistique, Société Philotechnique w Paryżu, także do polskich, jak Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu, Towarzystwo Litewsko-Ruskie. Pozostawił olbrzymi zbiór dokumentów i odpisów, które stały się podstawą archiwum w Muzeum Raperswilkim w Szwajcarii.

<sup>228</sup> Jan Bartkowski w *Spisie Polaków zmarłych na emigracji od roku 1831* zapisał Bronikowską Franciszkę z Nakwaskich (wg Krosnowskiego: z domu Nowakowska), urodzoną w Krakowie i zmarłą 23 kwietnia 1836 w Paryżu, oraz trzech Bronikowskich, wśród nich znanego już Ksawerego Bronikowskiego, pochodzącego z powiatu sandeckiego (zob. wyżej, przyp. 204). Nie ma pewności, czy wspomniana przez Jańskiego Ksawerowa Bronikowska była tą samą osobą, którą umieścił w swym spisie Bartkowski.

<sup>229</sup> 12 lutego 1832 Kamil Mochnecki, zmuszony przez władze francuskie, opuścił Paryż. Być może, Jański otrzymał list od Bazylego Mochneckiego, zamieszkałego we Lwowie, do syna Kamila, który donosił ojcu z Avinionu 7 marca 1832: „Cóż tu było radości, jakem odebrał list ostatni Papy, który mi z Paryża przysłał” (*Listy Maurycego Mochneckiego i brata jego Kamila... pisane z Paryża, Metz i Avignon do rodziców swoich w Galicji*, Poznań 1863, s. 82). Najbliższy przyjaciel M. Mochneckiego, Michał Podczaszyński przebywał wówczas w Metz; w Paryżu z bliskich im pozostał tylko Jański, który 10 lutego był u Kamila Mochneckiego i otrzymał „dowody jego przyjaźni”.

- 230 JOZEF HUBE (1804–1891) – syn Michała, referendarza w Radzie Stanu Królestwa Polskiego, młodszy brat Romualda, wybitnego prawnika i historyka prawa. Uzyskawszy w 1824 r. na Uniwersytecie Warszawskim stopień magistra prawa, po krótkiej praktyce sądowej otrzymał stypendium rządowe i wyjechał na dalsze studia do Berlina, gdzie słuchał m.in. wykładów Hegla (pod jego wpływem utracił wiarę). Dalsze studia odbył w Paryżu. W 1828 r. powrócił do Warszawy i został aplikantem, następnie asesorem w prokuraturii generalnej Królestwa Polskiego. W sierpniu 1830 aż do wybuchu powstania listopadowego wykładał na uniwersytecie historię prawa. Był autorem prac z dziedziny prawa, publikował je w piśmie prawniczym „Themis Polska”. W czasie powstania uczestniczył aktywnie w życiu politycznym, należał m.in. do Towarzystwa Patriotycznego. W 1832 r. wraz z ojcem Michałem przedarł się przez granicę do Paryża. Należał do Towarzystwa Historyczno–Literackiego. Opublikował pracę *Wywód spraw spadkowych słowiańskich* (1832), przełożoną na języki obce. Współpracował z francuskimi pismami prawniczymi. W latach 1832–36 przebywał z ojcem w Normandii. Pod wpływem Jańskiego wstąpił 15 sierpnia 1836 do jego Domku. Był wychowawcą młodzieży w Collège Stanislas. Pod koniec października 1837 wyjechał na studia teologiczne do Rzymu. Był obecny przy śmierci Jańskiego. Po uzyskaniu doktoratu z teologii, 9 stycznia 1842 złożył śluby kapłańskie. Był jednym z współzałożycieli zakonu zmartwychwstańców. Przebywał w Paryżu jako katecheta. W latach 1848–55 sprawował urząd generała zakonu. Zwalczał towianizm występując przeciwko Adamowi Mickiewiczowi jako towiańczykowi, sprzeciwiał się również tworzeniu przez niego Legionu. Opublikował prace o treści teologicznej i religijnej, jak *Nauka o św. Testamencie, O częstej komunii, O pokorze*.
- 231 JAN CZYNSKI (1801–1867) pochodził z żydowskich frankistów (zwolenników Jakuba Franka). Po uzyskaniu w 1822 r. stopnia magistra prawa na Uniwersytecie Warszawskim pracował jako patron (adwokat) w Lublinie. Podczas powstania 1830–31 działał tamże, następnie w Warszawie i jako jeden z przywódców lewicy demokratycznej Towarzystwa Patriotycznego został jego wiceprezesem i członkiem redakcji „Nowa Polska”. Zwalczał Rząd Narodowy. Po upadku powstania znalazł się na emigracji w Paryżu, gdzie rozwinął nadzwyczaj aktywną działalność. Założył „Towarzystwo Przyjaciół Postępu” (zob. niżej, przyp. 256), należał do Komitetu Narodowego Lelewela, następnie od października 1833 do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Związał się z masonerią francuską, był wydawcą „La Russie Pittoresque”, współpracownikiem radykalnych pism francuskich („Le Reformateur”, „La Tribune”, „Le Peuple” Cabeta, „Le Constitutionnel”). Zwalczał politykę księcia Adama Czartoryskiego, atakował również ideologię *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza. Nalegał na współdziałanie z dążącymi do rewolucji Rosjanami i na nawiązanie kontaktów z francuskimi Żydami. Wybitny radykalny publicysta, w 1834 r. współredagował „Postęp”, w latach 1835–36 wraz z Szymonem Konarskim wydawał pismo „Północ”, należał do redakcji „Nowej Polski”, w 1837 r. do redakcji pisma „Polska”. Zajmował się niemal całkowicie sprawami polskimi, akcentował potrzebę aktywizacji mieszczaństwa polskiego oraz „uobywatelnienia” Żydów. Stał się zwolennikiem i teoretykiem fourieryzmu. Swoje prace i broszury publikował także w językach obcych; był ponadto autorem czterech powieści oraz beletrystycznej publikacji *Cesarzewicz Konstanty i Joanna Grudzińska, czyli Jakobini polscy* (1833–34), pisywał także komedie w języku francuskim. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych w swej publicystyce zajmował się problematyką europejską i społeczno–polityczną, robotniczą

25 lutego, sobota

Przed tygodniem, dziewiętnastego, był bal [u] Steinhausera, w poprzednim tygodniu 2 zgromadzenia ogólne.<sup>232</sup> Ostatnie szczególnie oburzyło mnie przeciwko barbarzyńskim naszym demokratom. Czyński o „Pamiętniku”.<sup>233</sup> Janowski<sup>234</sup> mi ich usprawiedliwia. Proponuję sobie czytać kurs, gdzie bym podał w wątpliwość ich patriotyzm itd. Wprzód d'Eichsthal i Jules zachwiali mój spirytualizm, jednak zamiary patriotyczne umocniły go.

U Chopina.<sup>235</sup> Dał mi kilka biletów na swój koncert (Carnotowi przód wydałem). U Chodźki po kwit. Do Wodzińskiego<sup>236</sup> – przykre wizyty.

---

i żydowską. W latach sześćdziesiątych powrócił do spraw polskich, utrzymywał kontakty z Ludwikiem Królikowskim (z którym utworzył Zbratnienie Polskie Wszystkich Wyznań Religijnych). Kontaktował się z Karolem Marksem za jego pobytu w Londynie.

<sup>232</sup> „Ostatnie” zebranie ogólne odbyło się 16 lutego i na nim postanowiono powołać deputację do zbadania działalności Komitetu Narodowego Polskiego. W skład deputacji weszli demokraci; zob. wyżej, przyp. 219.

<sup>233</sup> Trudno ustalić, czy idzie o projekt założenia pisma, czy o czyjeś wspomnienia. Na pewno nie chodzi tu o „Pamiętnik Emigracji Polskiej” redagowany przez Michała Podczaszyńskiego – czasopismo, które zaczęło się ukazywać od 1 lipca 1832 r.

<sup>234</sup> JAN NEPOMUCEN JANOWSKI (1803–1888), syn oczynszowanego chłopca. W 1827 r. ukończył wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród inspektorów tej uczelni nie cieszył się dobrą opinią, zarzucano mu nieobyčajność i „najszkaradniejsze przymioty duszy”. Był kolejno aplikantem w sądownictwie, urzędnikiem w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, bibliotekarzem. Po wybuchu powstania rozpoczął błyskotliwą karierę jako działacz lewicy i radykalny publicysta: współredaktor „Kuriera Polskiego”, redaktor „Gazety Polskiej”, sekretarz i następnie wiceprezes Towarzystwa Patriotycznego, inicjator Towarzystwa Polepszenia Stanu Włościan. Po upadku powstania, na początku 1832 r. znalazł się w Paryżu i podjął ożywioną działalność emigracyjną jako współzałożyciel demokratycznych towarzystw, jak Towarzystwo Przyjaciół Postępu, Towarzystwo Demokratyczne Polskie – pierwszy podpisał akt jego założenia. Stał się wybitnym działaczem demokratycznym o niemałym autorytecie i jednym z najradykalniejszych publicystów Wielkiej Emigracji. W 1835 r. był członkiem I Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego, współredaktorem jego Manifestu z 1836 r., redaktorem pism „Postęp” (1836), „Demokrata Polski” i „Przegląd Dziejów Polskich”, autorem publikacji ogłaszanych w czasopismach obcojęzycznych. Polemizował z pravicowymi działaczami polskiej emigracji, zwalczał towianizm. Twierdził, że upadek Polski i klęskę powstania spowodowali polscy arystokraci i Kościół (*Rzym i Polska*, 1863). Pozostawił m.in. *Notatki autobiograficzne* (1803–1853, wydane w 1950 r.). W dwóch listach adresowanych do E. Calliera, autora monografii o B. Jańskim, skreślił wspomnienia o dawnym koledze i przyjacielu z lat uniwersyteckich.

<sup>235</sup> FRYDERYK CHOPIN (1810–1849) – polski kompozytor, pianista i pedagog. Wybuch powstania listopadowego zastał go w Wiedniu. Wyprawił się stąd do Paryża, gdzie stanął w końcu września 1831; zamieszkał na Boulevard Poissonnière 27. Jański, który

Przykrzejsza jeszcze arogancja kilku naszych nieuków. Zaczynam się zajmować naszą historią. Odczytanie Bucheza umacnia mój spirytualizm.

Wczoraj, piątek, było posiedzenie literackie, dziś – ogólne.<sup>237</sup>

Bontemps,<sup>238</sup> wróciwszy z Londynu, był wczoraj u mnie.

Wczoraj odczytałem listy żony.

Wczoraj myśli, żeby nie kurs, ale dzieło, może bezimienne. Dziś za kursem.

164 Posiedzenie ogólne – Krępowiecki (ściskam go), Słowacki.<sup>239</sup> Po posiedzeniu na obiad do Steinhausera. Fani.

---

najprawdopodobniej znał Chopina jeszcze z czasów swego pobytu w Warszawie, otrzymał bilety na jego pierwszy w Paryżu koncert publiczny.

<sup>236</sup> ANTONI WODZINSKI (1812–1847) – jeden z najbliższych przyjaciół Chopina. Uczył się w warszawskim Liceum i był na stacji jego rodziców. Brał udział w powstaniu listopadowym i dosłużył się stopnia podporucznika. Znalazł się już w grudniu 1831 r. w Paryżu. W 1836 r. uczestniczył w sukcesyjnej wojnie domowej w Hiszpanii. Powrócił do kraju w 1841 r. Miał opinię człowieka niezrównoważonego. – Jego brat FELIKS WODZINSKI (1815–1870) również uczestniczył w powstaniu listopadowym. Był porucznikiem. Przebywał z bratem Antonim w Paryżu. Jeszcze w 1832 r. powrócił do kraju. – Ich siostrą była Maria Wodzińska, o której rękę oświadczy się w 1836 r. F. Chopin.

Na emigracji przebywał również KAROL EDWARD WODZINSKI vel Wodzyński (1807–1837). Pochodził z Wołyńskiego. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji w Paryżu. Od 9 grudnia 1831 skarbnik („podskarbi”) Komitetu Narodowego Polskiego. Został wysłany przez Lelewela do Londynu jako specjalny agent Komitetu, „aby tam obserwował i stosownie działał”. Współzałożyciel Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich oraz Towarzystwa Słowiańskiego. Należał do Towarzystwa Literackiego w Paryżu. – Jański spotka się z K. E. Wodzińskim po jego powrocie z Anglii do Paryża w sierpniu 1832 r., o czym wspomni pod datą 22. tego miesiąca w swym Dzienniku.

<sup>237</sup> Jański ma zapewne na myśli piątkowe, tj. z 24 lutego, posiedzenie zorganizowane dla członków Towarzystwa Literackiego, założonego przez J. Lelewela (zob. 1831, przyp. 194), które wkrótce przyjęło nazwę Towarzystwa Literackiego Polaków Tułaczów. – „Dziś – ogólne” – to wypadające 25 lutego sobotnie posiedzenie „Ogółu” paryskiego.

<sup>238</sup> GEORGE BONTEMPS (1801–1888) – inżynier–przemysłowiec; w 1831 r. saintsimonista III stopnia.

<sup>239</sup> W sobotę 25 lutego Komitet Narodowy Lelewela zorganizował w lokalu przy rue Taranne uroczysty obchód rocznicy bitwy pod Grochowem. Mowę rocznicową wygłosił m. in. Tadeusz Krępowiecki, wywołując wśród słuchaczy poruszenie swym skrajnym demokratyzmem i ostrą krytyką stanu szlacheckiego. Ponadto obecny na posiedzeniu Juliusz Słowacki czytał swoje wiersze i ody, również gorąco przyjęte przez słuchaczy. Na wniosek Leonarda Chodźki uchwalono, by za patriotyczną deklamację ofiarować Słowackiemu pierścień z napisem: „Rodacy wdzięczni – Słowackiemu, pocie rewolucyjnemu”.

---

TADEUSZ (przed powstaniem: Szymon) KREPOWIECKI (1799–1847) pochodził ze szlacheckiej rodziny neofitów. Od 1821 r. studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Redaktor i współpracownik stołecznej prasy. W czasie powstania oficer w korpusie generała Dwernickiego, współzałożyciel i wiceprezes Towarzystwa Patriotycznego. Już wtedy dał się poznać jako radykalny agitator występujący przeciw polityce Rządu Narodowego. Domagał się wolności pracy i rozwiązania kwestii chłopskiej. Od listopada 1831 znalazł się na emigracji w Paryżu. Początkowo członek Komitetu Narodowego Lelewela, w lutym 1832 przewodniczący sekcji politycznej Towarzystwa Przyjaciół Postępu, w latach 1832–34 współpracownik lewicowego ruchu karbonarskiego (Amis de Peuple i La Société de Droits de l'Homme et du Citoyen), radykalnie lewicowych pism („Le Populaire” Cabeta i „La Tribune Politique et Littéraire”). 17 marca 1832 wystąpił z komitetu Lelewela i został współzałożycielem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (współautor aktu jego założenia, czyli pierwszego Manifestu). Był nie tylko karbonariuszem, lecz także masonem. W swoich wystąpieniach (25 lutego i zwłaszcza 29 listopada 1832) potępiał szlachecką przeszłość i dowodził, że jedynym środkiem do odrodzenia Polski jest rewolucja społeczna, i że ona właśnie jest zadaniem emigracji. W 1832 r. ukazał się drukiem jego pamflet *O arystokracji polskiej i stanie chłopów w Polsce*, a po francusku tekst jego listopadowego przemówienia *Discours de Thadée Krempowiecki prononcé à Paris le 29 Nov. 1832, anniversaire de la Révolution polonaise*. Jego poglądy stały się punktem wyjścia dla programu rewolucyjnych demokratów, ale również powodem skreślenia go z listy Towarzystwa Demokratycznego oraz wydalenia przez władze francuskie do Belgii. Z kolei władze belgijskie wydal�y go za agitację rewolucyjną. W czerwcu 1834 znalazł się w Anglii. W czasopiśmie Czyńskiego „Postęp” opublikował artykuł *Narodowość*, w którym obok krytyki przeszłości szlacheckiej zarysował projekt zasad ustroju społecznej sprawiedliwości przyszłej Polski rządzonej przez lud. Współtwórca organizacji Lud Polski i manifestu Gromady Grudziąż, członek Zjednoczenia Emigracji Polskiej. W 1846 r. powrócił do Towarzystwa Demokratycznego. Wyniszczony fizycznie, zmarł w nędzy.

JULIUSZ SLOWACKI (1809–1849), poeta i dramatopisarz, najwybitniejszy obok Adama Mickiewicza twórca polskiego romantyzmu. – W marcu 1831 r. wyjechał z Warszawy jako kurier dyplomatyczny Rządu Narodowego do Londynu i Paryża. Około 6 września przybył z Anglii do stolicy Francji, gdzie po klęsce powstania osiadł jako emigrant. Włączył się aktywnie w życie polskiej emigracji w Paryżu, należąc do Towarzystwa Litewskiego i do Towarzystwa Naukowego Tułaczów Polaków (którego członkiem był i Jański). Od stycznia 1833 zamieszkał w Genewie – od 20 grudnia 1838 ponownie w Paryżu. Swą wczesną twórczość pomieścił w paryskim wydaniu *Poezycji* (trzy tomy w 1832–33 r.). W okresie powstania listopadowego wysunął się jako jeden z czołowych poetów politycznych (*Hymn*, *Oda do wolności*). Do roku 1840 (roku zgonu Jańskiego) tworzył dramaty, jak *Kordian* (1834), *Balladyna* (1835, wyd. 1839), *Lilla Weneda* (1840), poemat prozą *Anhelli* (1838), ponadto poematy, jak *W Szwajcarii* (wyd. w tomie *Trzy poemata*, Paryż 1839), *Beniowski*, poemat dygresyjny, zawierający m.in. krytyczne uwagi wobec emigracyjnej i narodowej zbiorowości; wreszcie wiersze liryczne.

26 [lutego], niedziela

Fourier – potem szukamy stacji. Walter wychodzi pierwszy raz i jemy u Viota. Idziemy na *Robert le Diable*.<sup>240</sup>

Koncert Chopina,<sup>241</sup> powrót z Carnotem. Pozytywizm.<sup>242</sup>

[27 lutego], poniedziałek, szukamy stacji. Chęć pracowania zaraz i wiele zarabiania. Cassin.<sup>243</sup>

28 [lutego], wtorek, spotykam Lacordaira,<sup>244</sup> dajemy sobie rendez-vous. Około drugiej poszedłem do Bontemps. U niego zły humor. Pan Thibaudeau<sup>245</sup> –

<sup>240</sup> W tym dniu, to jest 26 lutego, Théâtre du Palais-Royal wystawiał kilka sztuk scenicznych, wśród nich popularną jednoaktową parodię *Robert le Diable*, „arcydzieło pana Mayer-Beer” [złośliwie o kompozytorze Meyerbeerze]. Teatr ten, który zajmował w Pałacu Królewskim wybudowaną w 1784 r. salę widowiskową, odnowioną i powiększoną w 1831 r., wystawiał głównie wodewile, parodie, śpiewogry, komedie. Parodia *Robert le Diable* została oparta na librecie Eugène'a Scribe'a i Casimira Delavigne'a do wielkiej opery pod tym tytułem, skomponowanej i wystawionej przez kompozytora Giacomina Meyerbeera w Paryżu. Jej prapremiera odbyła się 21 listopada 1831 r. Libretto to przedstawiało losy księcia normandzkiego Roberta, który „zaprzedał się” ucieleśnionemu diabłu Bertramowi.

<sup>241</sup> Pierwszy publiczny koncert Fryderyka Chopina w Paryżu odbył się w Sali Pleyela przed ósmą wieczorem. Grał on *Koncert f-moll* i *Wariacje* oparte na motywie „La ci darem la mano” z opery *Don Giovanni* Mozarta; uczestniczył również w wykonaniu *Poloneza* Friedricha Kalkbrennera na 6 fortepianów. Wśród słuchaczy był obecny m.in. Franciszek Liszt.

<sup>242</sup> P o z y t y w i z m – kierunek myślenia filozoficznego, zaproponowany przez byłego ucznia Saint-Simona, Augusta Comte'a, zwany przez niego „filozofią pozytywną”. Comte wspierał się na założeniu, że umysł ludzki nie jest zdolny poznać istoty rzeczy i ostatecznych przyczyn, toteż należy poprzestać na badaniu faktów i formułowaniu twierdzeń o związkach między zjawiskami, mając na względzie możliwość ich wykorzystania dla przekształcenia rzeczywistości. Filozofia ma być teorią nauki, ustalającą porządek logiczny i historyczny poszczególnych dyscyplin naukowych. Teologia i metafizyka wysuwając pytania przekraczające ludzkie poznanie, skazane są na bezowość.

<sup>243</sup> EUGENE CASSIN (1796–1844) – współzałożyciel i członek wielu towarzystw dobroczynności, sekretarz generalny i agent Centralnego Komitetu Franko-Polskiego, przyjaciel i pomocnik Komitetu Narodowego Polskiego, ciałem i duszą oddany polskim emigrantom. Jego mieszkanie, które zajmował Lelewel, znajdowało się w domu przy rue Taranne 12 – w tym samym, w którym odbywały się zebrania Komitetu Lelewela i „Ogółu” paryskiego.

<sup>244</sup> JEAN-BAPTISTE-HENRI-DOMINIQUE LACORDAIRE (1802–1861) – francuski dominikanin. Początkowo deista, zwolennik nauki Jeana Jacquesa Rousseau. Studiował prawo w Dijon. W 1824 r. wstąpił do seminarium duchownego Saint-Sulpice w Paryżu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1830 r. Był kapłanem siostr wizytek. Już w tym czasie zbliżył się do księży Gerbeta i Lamennais'go i wraz z nimi w październiku 1830

rozmowa o Anglii. Powrót późno, obiad na Tirechappe.<sup>246</sup> Po obiedzie idę z Gurowskim Bolesławem.<sup>247</sup> Obląpiam Anetkę.

---

założył dziennik „L'Avenir”. Z Montalembertem założył wyższą szkołę (bez praw uniwersyteckich). Pod koniec grudnia 1831, po zawieszeniu „L'Avenir”. był wraz z księdzem Lamennais i Montalembertem w Rzymie, gdzie starano się dla nich o audiencję u papieża Grzegorza XVI w sprawie programu ideowego zawieszonego pisma. Nie zostali jednak przyjęci, co dało im do myślenia, jakie jest stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej sprawie. Zrozumiał to Lacordaire i zaraz powrócił do Paryża, gdzie rozpoczął działalność nauczycielską i kaznodziejską, najpierw w Collège Stanislas, potem w katedrze Notre-Dame, zdobywając sławę znakomitego mówcy, uczulonego na współczesne mu problemy religijne, kościelne, społeczne i polityczne. Gdy papież w encyklice *Mirari vos*, ogłoszonej 12 sierpnia 1832, zganił program „L'Avenir”, Lacordaire nakłonił Lamennais'go do podporządkowania się orzeczeniu papieskiemu. Mimo to przywódca ruchu menezjańskiego nie przestał krytykować nieoficjalnie papieża, co w końcu zmusiło Lacordaire'a do całkowitego zerwania z nim kontaktu ideowego i przyjacielskiego. Lacordaire nie przestał jednak wierzyć w możliwość pozytywnego dialogu między Kościołem katolickim i demokracją, dialogu opartego na odmiennych niż dotychczas przesłankach myślowych i moralnych. Dawny jego związek z księdzem Lamennais był pośrednio powodem, że arcybiskup Paryża dopatrywał się w kazaniach Lacordaire'a, zwanych „konferencjami”, niepożądanych poglądów i zawiesił go w czynnościach kaznodziejskich. Były kaznodzieja przedstawił swoje poglądy w odniesieniu do aktualnych i minionych spraw w *Considerations philosophiques sur le système de Lamennais* i w *Lettre sur le Saint-Siège* (1838). W 1839 r. udał się do Włoch, gdzie wstąpił do zakonu dominikanów (8 kwietnia 1839). Śluby zakonne złożył 12 kwietnia 1840, przybierając imię Dominika. W przeszło dwa miesiące później wziął udział w ceremoniach pogrzebowych ku czci zmarłego w Rzymie Jańskiego. Wspólnie z Montalembertem kierował przez jakiś czas redakcją nieomal rewolucyjnego dziennika chrześcijańskich demokratów „Ere Nouvelle” (od 15 kwietnia 1848), stając po stronie tych, którzy w demokracji kształtowanej na gruncie katolicyzmu widzieli jedyne lekarstwo na ówczesne bolączki społeczne oraz sposób uchronienia Kościoła przed atakami ze strony rewolucjonistów. W 1850 r. piastował stanowisko prowincjała francuskiej prowincji dominikańskiej. Był członkiem Akademii Francuskiej.

<sup>245</sup> ADOLPHE-NARCISSE THIBAUDEAU (1795–1855) – hrabia, zarządca. Uczestnik rewolucji lipcowej 1830 r. Aktywnie zaangażowany republikanin i redaktor pisma „National”. Brał udział w czerwcowych rozruchach 1832 r. w Paryżu. Był więziony. Przebywał w Anglii, gdzie obserwował nabrzmiewające tam kwestie ekonomiczne i przemysłowe. Pisywał liczne artykuły i korespondencję z Anglii do paryskiego „National”.

<sup>246</sup> Nazwa uliczki koło Pont-Neuf, gdzie znajdowała się garkuchnia prowadzona przez Niemca, który brał w tym czasie za porcję kapusty z kiełbasą tylko 30 centów. Z tej taniej kuchni często korzystali emigranci polscy. Uliczka ta już nie istnieje.

<sup>247</sup> BOLESŁAW GUROWSKI (?1812–1835) – brat Adama, porucznik kwatermistrzostwa. Przebywał na emigracji w Paryżu. Zmarł w Berlinie mając 23 lata.

*We środę [29 lutego]* szukam stancji z Walterem. Zmiana powietrza, spleen [uczucie beznadziejności]. Siedzę w domu. Idziemy na *Louis le Bronze* do Palais–Royal.<sup>248</sup>

*1 [marca], czwartek*, około dwunastej idę do Gurowskiego. Cavaignac.<sup>249</sup> Wychodzę około drugiej. W „Revue”, tłumaczę się bólem głowy Walterowi i z Lacordaira. Odbieram pieniądze, rue Taranne, „Tribune” dla Carnota. W wieczór do Gurowskiego, ale go nie ma. Do Arcola.<sup>250</sup>

*2 [marca], piątek*

Zaczynam pisać list do Józefa Lubowidzkiego. Wizyta Brailoi.<sup>251</sup> Dajemy z Walterem zadatek na jego stancję. Mamy się zejść na obiedzie na piątą. Spotykam Metmanna, powiadam mu, że mam spleen. Idę do Gurowskiego na obiad z Olszowskim.<sup>252</sup> Dysputa filozoficzna. Szampan, śpię z Józefiną. Ma-

<sup>248</sup> *Louis Le Bronze*, tytuł parodii autorstwa Langlé'go i Vanderburka, którzy oparli się na pięcioaktowej tragedii *Louis XI* Casimira Delavigne'a, wystawianej w Théâtre Français od 11 lutego 1832 r. Anonimowy recenzent w „Le Constitutionnel” w 65 numerze (Lundi 5 mars 1832) informował czytelników, że „mówiąc dokładniej, jest to żywe, złośliwe przymówienie wymierzone przeciwko saintsimonizmowi, parodia dzieła pana Delavigne w pełnym tego słowa znaczeniu. Wiersze panów Langlé i Vanderburk wywołują śmiech kosztem adeptów »Globe« i oświeconych z rue Monsigny. Jednak mimo całej błyskotliwości tych panów, saintsimoniści wyjdą zwycięsko. Będą mówić nad ich parodią. Są ludzie bardziej komiczni niż wszelkie komedie”. Jański w swym Dzienniku bardzo często wspomina P a l a i s–R o y a l, co wymaga komentarza. Pałac, wybudowany w latach 1624–45 przez Lemerciera, był prywatną rezydencją kardynała–ministra Richelieu, który w swym testamencie przekazał go królowi Ludwikowi XIV. Przeszedł na własność brata króla, księcia Orleanu Filipa I, stając się odtąd rezydencją książąt orleańskich. Ojciec króla Ludwika Filipa, zwany Philippe Égalité, wiecznie zadłużony, chcąc zapewnić sobie stałe dochody, obudował ogród pałacowy kolumnadą i galeriami handlowymi i aby przysporzyć sobie popularności, stworzył ogrody swej rezydencji dla publiczności. Palais–Royal ze swymi restauracjami, kawiarniami i sklepami stał się jednym z najbardziej ożywionych ośrodków życia towarzyskiego i politycznego stolicy, chętnie nawiedzany przez paryski półświatek i lumpenproletariat.

<sup>249</sup> LOUIS GODEFROY CAVAIGNAC (1801–1845) – polityk, przywódca republikanów, uczestnik rewolucji lipcowej. Redaktor „La Tribune Politique et Littéraire”, bojowego organu republikańskiego, jeden z przywódców stowarzyszenia Amis du Peuple, później założyciel La Societé de Droits de l'Homme et du Citoyen, tajnej organizacji republikańskiej pozostającej pod wpływem wolnomularstwa, także założyciel pisma „La Réforme”.

<sup>250</sup> C a f é d'A r c o l e, kawiarnia przy rue de Grenelle–Saint–Honoré, do której często przychodzili polscy emigranci.

<sup>251</sup> Zob. wyżej, przyp. 222.

<sup>252</sup> OLSZOWSKI – brak bliższych danych.



terialista. Myśl o kursie, tak jak – pour les problemes [według problemów] – filozofia – improwizacja.

3 [marca], w sobotę kąpiel, śniadanie u Viotha. Posiedzenie ogólne, raport deputacji, kwestia o profesji wiary komitetu<sup>253</sup> – kończy się o siódmej. Obiad u Viotha, potem ja do Arcola, on [?] do Feroussach.<sup>254</sup> Po Arcolu z Pauliną, rue des Marais.

4 [marca], niedziela, przychodzi do mnie Pinard.<sup>255</sup> Na Fouriera – (sraczka). Do l'abbé Gerbet. Na Towarzystwo Postępu,<sup>256</sup> uwagi Korzeniowskiego.<sup>257</sup> Na

<sup>253</sup> Na zgromadzeniu ogólnym Komitetu Narodowego Polskiego deputacja (komisja), powołana 16 lutego do zbadania czynności komitetu Lelewelowskiego, złożyła swój raport. Wyraziła ona uznanie dla jego dobrych chęci, pracowitości i gorliwości uzasadniających pokładane w nim zaufanie. Jednocześnie oświadczyła, że komitet nie zdawał sobie sprawy z wielkości swego zadania. Donosząc Europie o swoim wyborze, powinien był złożyć otwartą i śmiałą profesję (wyznanie) wiary (domyślnie: politycznej). Tej szansy komitet nie wykorzystał i tym samym nie mógł „nawiązać z Europą ścisłych, rozległych, politycznych stosunków”. Zgromadzenie ogólne zaleciło komitetowi uczynić „przed Europą szczerze i śmiałe wyznanie zasad politycznych” i nawiązać stosunki z narodami europejskimi, z Ameryką i innymi krajami, nie wyłączając Żydów i rosyjskich liberałów.

<sup>254</sup> Zapewne chodzi Jańskiemu o osobę o nazwisku ANDRE-ÉTIENNE D'AUDERBARD DE FERUSSAC (1786–1836) – francuskiego barona, zoologa, profesora geografii i statystyki w Szkole Sztabu Generalnego w Paryżu. Uzupełnił on zaczęta przez swego ojca *Histoire naturelle, générale et particulière des mollusques terrestres et fluviatiles*; w latach 1824–31 redagował „Bulletin universal des sciences et de l'industrie”. Jański miał tu na myśli prywatną bibliotekę Férussaca; zob. 1833, przyp. 591.

<sup>255</sup> AUGUSTE PINARD (zm. 1832) – właściciel paryskiej firmy wydawniczej: „Topographie de A. Pinard. Imprimeur du Comité Polonais”, która wraz z gisernią mieściła się przy quai Voltaire 15. Po śmierci A. Pinarda firmę prowadziły, nadal pod jego nazwiskiem, córki Anais, Kora i Nelly. W drukarni tłoczono liczne wydawnictwa polskie, m.in. *Pana Tadeusza* (pierwsze wydanie); Słowackiego *Poezje*, t. 1–2 (1832), t. 3 (1833), różne periodyki i broszury w języku polskim. Jański przez pewien czas bardzo blisko współpracował z firmą A. Pinard.

<sup>256</sup> 14 lutego 1832, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Stoczkiem, zawiązało się w Paryżu Towarzystwo Przyjaciół Postępu. Apelowało ono do najszerszych sfer wychodźców, aby połączyli się w związek, który dążąc do wyzwolenia ojczyzny, będzie zabiegać o „pracę nad sobą”, „zdobywanie wiedzy” i „doskonalenie się w sztuce wojskowej”. Prezesem towarzystwa został Jan Czyński, sekretarzem – Teofil Zakrzewski, skarbnikiem – Antoni Hłuśniewicz, na członków rady wybrano T. Krępowieckiego, J. N. Janowskiego, E. Rykaczewskiego, O. A. J. Korzeniowskiego; sekretarzem zebrania ogólnych został Aleksander Smolikowski. Towarzystwo to z powodu sporów i waśni nie mogło odegrać poważniejszej roli i wkrótce się rozpadło.

<sup>257</sup> ONUFRY ANTONI JOZEF KORZENIOWSKI (1809–1868) – podolanin, uczestnik powstania listopadowego, porucznik, następnie kapitan artylerii. W Paryżu uczęszczał do Szkoły

spacer, spotykam Dugied, z nim dysputa i petit verre [kieliszek]. Obiad za 32 sous. Na kawę do Arcola, z Adamem Gurowskim do niego i obłapiam Anetę, daję jej mój adres. Do pani Wheeler (Fourier, Laurence<sup>258</sup>). Wracam do domu o jedenastej. Materializm – wolność.

165 *Marzec, 5, poniedziałek*, kończę list do Józefa Lubowidzkiego, o czwartej na pocztę. Wracam, zastaję Waltera z Wolskim,<sup>259</sup> do Palais–Royal. Szampan, na kawę do Rossignola,<sup>260</sup> potem do Arcola. Około dziewiątej do domu. Spotykam Celestyną z drugą, z nią aż rue Foursulth [?], potem z drugą place Saint–Michel, rendez–vous na czwartek.

6 [*marca*], *wtorek*, chcę pisać list do Bontemps, nie mogę. Idę do „Revue”, przerzucam dzienniki. Do Benoista, dyskusja o spirytualizmie i katolicyzmie. Pożyczyć nie śmiem, do domu. O czwartej z Walterem do Hallevent [hali targowej w miejscu przeznaczonym na wentę]. Po obiedzie do Arcola. Podróż bez celu po passage Choiseul. U Bucheza kursu nie ma. Chute [upadek] z jakąś Wirginią rue Neuve des Petits Champs. Do Rossignola na piwo, o dziesiątej do domu. Czytam *Trzecią Konferencję* l'abbé Gerbet. Spostrzegam się, do czego w istocie materializm prowadzi.

Dziś 7 [*marca, środa*], piszę ten dziennik od 25 lutego, potem odczytuję jeszcze Gerbego. Idę do „Revue”, dzienniki. Dyskusja z Ahrendtsem<sup>261</sup> o spiry-

---

Górnicy. W 1833 r. pracował w Tuluzie w hucie miedzi jako zastępca dyrektora w odlewni broni. W 1837 r. wraz z Janem Koźmianem i Michałem Miłaszewskim usiłował zorganizować ok. 40 emigrantów wciągając ich w towarzystwo „wspólne dla myślenia o Polsce i dla pracowania nad rzeczami polskimi” (relacja J. Koźmiana). W 1838 r. pod wpływem wewnętrznych przeżyć został praktykującym katolikiem, związał się z Domkiem Jańskiego jako brat zewnętrzny. Działacz społeczny i patriotyczny. Od 1849 r. przebywał w Rzymie kontaktując się ze zmartwychwstańcami. Kolekcjoner i miłośnik sztuki. Po jego śmierci mowę pogrzebową wygłosił ksiądz Piotr Semeneko.

258 LAURENCE – nie udało mi się zidentyfikować tej osoby.

259 WOLSKI – brak bliższych danych.

260 Hotel R o s s i g n o l przy rue Croix–des–Petits–Champs, w którym byli zakwaterowani polscy emigranci, m.in. Lelewel i jego towarzysze.

261 HEINRICH AHRENDTS (właśc. Ahrens) (1808–1874) – filozof, prawnik. Studiował w Getyndze, gdzie był jednym z najbliższych uczniów filozofa K. Ch. F. Krausego (1781–1832). Z powodu swego udziału w puczu w styczniu 1831 w Getyndze, uciekł do Belgii, potem do Paryża, gdzie bezpiecznie przebywał przez trzy lata. Wdzięczny za okazaną pomoc, wygłosił bezinteresownie cykl wykładów z zakresu historii filozofii niemieckiej, od Kanta poczynając. W tym czasie pisywał do „Revue Encyclopédique”, pisma, którym kierowali wówczas Carnot i Leroux. Już w 1834 r. był profesorem

tualizmie – ja go dowodzę przez wyższość pierwiastkową ludzkości nad światem zewnętrznym; nieuwaga na nią przez Reynauda przez arogancją. Obiad z Walterem u Steinhausera. Do Arcola, tam Retela<sup>262</sup> sceptycyzm i zniechęcenie przepowiadam. Do Carnota na wieczór (Ordyniec.)<sup>263</sup> Reynaud

---

filozofii i prawa naturalnego na uniwersytecie w Brukseli. Mieszkańcy jego ojczystego okręgu wyborczego wybrali go do parlamentu frankfurckiego. Przyczynił się do upowszechnienia w Europie Zachodniej filozofii swego mistrza, zwanej „panenteizmem”. Tym terminem zwykło się określać koncepcje pośrednie między teizmem a panteizmem, w szczególności doktryny, wg których Bóg jako jedyna substancja zachowuje swą osobową odrębność i wykracza poza świat, istniejący bez reszty w Bogu.

262

LEONARD RETTEL (1811–1885) – belwederczyk, emigrant, pisarz i tłumacz. Podolanin. W 1830 r. zapisał się na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Należał do sprzysiężenia Piotra Wysockiego. W dniu wybuchu powstania listopadowego uczestniczył w napadzie na Belweder. Brał udział w walkach powstańczych, dochodząc do stopnia kapitana. Był jednym z aktywnych członków Towarzystwa Patriotycznego. 9 listopada 1831 przybył do Francji. Będąc w Paryżu, zapisał się wczesną wiosną 1832 do Komitetu Narodowego Polskiego, lecz już 17 marca tegoż roku wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i jako jeden z pierwszych podpisał akt jego założenia. Występował przeciw organizującemu w Portugalii legion polski Józefowi Bemowi, palił jego odezwy na zebraniu przy rue Taranne. Był dobrym mówcą.

Z powodu tej protestacyjnej akcji został w lipcu 1833 wraz z Hieronimem Kajsiewiczem wydalony z Paryża. Obaj emigranci osiedlili się w Angers i zajęli się m. in. wydawaniem swych utworów poetyckich, tłumaczonych na język francuski. Mimo trudności materialnych prowadzili życie swobodne. Stykali się też ze środowiskiem księdza Lamennais. W końcu 1835 r. Rettel, Kajsiewicz i Montalembert odbyli rekolekcje w opactwie w Solesmes. Rettel wyjechał potem do Brukseli, lecz wrócił do Paryża i odtąd pozostawał w bliskich kontaktach z Adamem Mickiewiczem, Bogdanem Jańskim, Janem Koźmianem. Zajmował się publicystyką, jeszcze w 1832 r. należał do redakcji „Pielgrzyma Polskiego” i „Demokraty Polskiego”. Od 1839 r. pisywał w „Pszonce”. Zajmował się tłumaczeniem z języka niemieckiego i przede wszystkim z hiszpańskiego. Od 1841 r. stał się wyznawcą Andrzeja Towiańskiego.

263

JAN KAZIMIERZ ROMUALD ORDYNIEC (1797–1863). – Pochodził z Wołynia. Odbył nauki w Liceum Krzemienieckim, następnie na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Wileńskiego, który ukończył w 1824 r. Przez rok był nauczycielem w Winnicy, potem zaczął pracować w Warszawie. Związał się z magnacką rodziną Zamoyskich. W latach 1828–31 był dyrektorem Drukarni Rządowej. W 1826 r. odkupił od Michała Podczaszyńskiego „Dziennik Warszawski” i redagował go do końca 1829 r. W tym też roku zaczął wydawać wychodzące co 10 dni zeszyty „Dekameraona Polskiego”. Był autorem artykułów i utworów poetyckich oraz tłumaczem. W czasie powstania wstąpił do Towarzystwa Patriotycznego. 29 października 1831 przybył do Paryża wraz z Lelwelem. 18 maja 1832 związał się z Towarzystwem Demokratycznym Polskim jako członek i bibliotekarz, poza tym redagował wraz z Janem Nepomucenem Janowskim i Kazimierzem Aleksandrem Pułaskim organ towarzystwa „TDP”. Utrzymywał się jako korepetytor. W poglądach społeczno-politycznych stopniowo ewoluował od de-

166 opanował konwersacją – o projekcie *Enfantina* celibatu. Wkrótce wychodzę do domu. List do Bontemps. Wyprawa do Benoista. Cassin.

10 [marca, sobota] na Fouriera o edukacji. Odprowadzam panią Wheeler.

19 [marca, poniedziałek] reakcja materialna. Celina do mnie przychodzi itd. Dwudziestego [marca] najmuje jej stancję. (Okolo piętnastego odbieram pieniądze.)

23 [marca], piątek, oddaje mi [Adam] Gurowski projekt do manifestu.<sup>264</sup>

25 [marca], niedziela

Z rana Gurowski u mnie i gniew. Kamil [Mochnecki] przyjeżdża, oddaje mi list Wojtka [Łempickiego].<sup>265</sup> Przechadzka z [Józefem] Hubem.

26 [marca, poniedziałek], jestem na lekcji partykularnej [prywatnej] Bucheza.

27 [marca, wtorek]

Ostrygi z Józefem [Hubem] – słabym mocno po obiedzie.

---

mokracji do konserwatyzmu. Stał się zwolennikiem obozu księcia Adama Czartoryskiego. W 1854 r. był kustoszem Biblioteki Polskiej i członkiem Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

<sup>264</sup> W Paryżu, w mieszkaniu A. Gurowskiego, 17 marca 1832 powstało Towarzystwo Demokratyczne Polskie na podstawie Aktu założenia, tzw. „Manifestu”. Członkowie–założyciele (J. N. Janowski, T. Krępowiecki, ksiądz K. A. Pułaski, A. Gurowski) byli przeświadczeni, że w toku nieskrępowanej dyskusji ze zwolennikami czy sympatykami uda się im wypracować wytyczne do oswobodzenia Polski. Można przypuścić, że Jański, choć nie wstąpił do TDP, mógł być proszony o zapoznanie się z projektem tekstu, który został później opublikowany w piśmie „TDP”: *Projekt Aktu emigracji polskiej, objawiającego główne zasady, podług których ma być wybrana jej Reprezentacja, napisany przez członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i przesłany Radom zakładów paryskich* (Paryż 1832, zeszyt 1, s. 16).

<sup>265</sup> WOJCIECH NAPOLEON ŁEMPICKI (1807–1884). – W 1827 r. uzyskał stopień magistra prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim. Rówieśnik i kolega uniwersytecki Jańskiego. W czasie powstania 1831 r. porucznik jazdy płockiej. Po upadku powstania znalazł się na emigracji we Francji i został skierowany do zakładu w Awinionie, potem w Lunel. Pracował w biurze towarzystwa *Crédit Foncier* jako urzędnik, potem dyrektor. Zmarł w Paryżu.

Kamil Mochnecki, który na skutek presji władz francuskich znalazł się w lutym i marcu 1832 w Awinionie, przybył stamtąd do Paryża jako delegat Rady Polaków przebywających w tamtejszym zakładzie.

28 [*marca, środa*] na wieczorze u Carnota, Lherminier. Jestem w stanie osłabienia moralnego.

29 [*marca*], *czwartek*, na wieczór, po obiedzie u Steinhausera, Maurycego [Mochneckiego] zastajemy w domu.

30 [*marca*], *piątek*

Spacer do Neuilly,<sup>266</sup> projekta o Polsce. Obiad z Walterem na 32 [sous]. Śpię u Celiny.

31 [*marca*], *sobota*, dziś na Lermnierze. Projekt Maurycego, abym wziął udział.<sup>267</sup>

1 *kwietnia, niedziela*

Idę na Fouriera – nie zastaję kursu. Spotykam Kamila, z nim śniadanie. Zły humor, obiad w domu.

2 [*kwietnia, poniedziałek*] do Brawackiego, on mi daje liki [leki]. Nimi cały dzień zajęty. Obiad, ditto [jak wyżej] z Walterem i z Fanią. Projekt zawsze do Polski, zajęty rozważaniem go. Na lekcję do Buchez.

3 [*kwietnia*], *wtorek*, do Chopina, wygadałem się niepotrzebnie o liście do Polski.<sup>268</sup> Na Lherminiego; rozmowa z Kunatem.<sup>269</sup> Pac.<sup>270</sup> Projekta znów o [pozostaniu] tutaj. Kąpiel, obiad w domu z Walterem i z Fanią.

<sup>266</sup> Miejscowość położona na zachód od Paryża i na północ od Lasku Bulońskiego, obecnie dzielnica Paryża.

<sup>267</sup> Maurycy Mochnecki, po przyjeździe z Metzu do Paryża w marcu 1832, pragnął dopełnić swoje ukończone już ogólnie dzieło, to jest „historię rewolucji” polskiej. W tym celu chciał skorzystać z pomocy pisarskiej przyjaciół. Michał Podczaszyński obiecał mu, że dorobi rozdział „o narodowości władzy najwyższej i o dążności Rosji od XIX wieku” i jeszcze drugi rozdział „o chłopach naszych”. Także Roman Sołtyk miał zapewnić Mochneckiego, że postara się „wygotować niektóre rzeczy”, w związku z czym figurowałby jako współautor całego dzieła. Czy o taki projekt chodziło Mochneckiemu, kiedy usiłował namówić Jańskiego do wzięcia udziału w być może uzupełnianiu wielkiego dzieła, jakim się stało *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831?* Por. M. Mochnecki, *dz. cyt.*, t. I, s. 9 i 100–101.

<sup>268</sup> Nie sposób ustalić, czy chodziło tu o list zamierzony, czy też o list już wysłany do Polski. Por. artykuł *Z czym się Jański „wygadał niepotrzebnie” Chopinowi?* w: „Ruch Muzyczny” 1997, nr 21, s. 32–33.

<sup>269</sup> Najprawdopodobniej chodzi o STANISŁAWA KUNATTA (1790–1866), którego brat Mikołaj, emigrant, przebywał w Nancy. – Stanisław, po uzyskaniu w 1820 r. Magisterium prawa na Uniwersytecie Warszawskim, dzięki poparciu profesora Fryderyka

Środa, [4 kwietnia]

Na rendez-vous do Boulard.<sup>271</sup>

Kupuję portret Enfantego. (?)

8 [kwietnia], niedziela, na Fouriera, potem na kursie historii przez Lechevalier.  
Obiad z Walterem i wieczór.

---

Skarbką wyjechał na koszt rządu za granicę na dalsze studia z dziedziny nauk administracyjnych, technologicznych i ekonomicznych. W Berlinie chodził na wykłady F. K. Savigny'ego i A. Humboldta, w Paryżu słuchał prelekcji J.-B. Saja. Przystudiował liberalizm ekonomiczny A. Smitha i D. Ricarda. Odbył praktykę w domu bankowym Lafitte. Obserwował życie ekonomiczne w Holandii, Szwajcarii i Anglii. Po powrocie do kraju od 1823 r. wykładał naukę o handlu, administracji i statystykę. Jański słuchał wykładów profesora Kunatta, swego przyszłego egzaminatora. Od 1827 r. Kunatt wykładał na Uniwersytecie Warszawskim prawo cywilne, a w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego – ekonomię polityczną. Propagował liberalizm ekonomiczny. Przełożył *Zasady ekonomii politycznej* Ricarda i dzieło Mac Cullocha o tym samym tytule (zob. 1830, przyp. 67), a prócz tego (w 1831) pracę Zacharii o francuskim kodeksie cywilnym (zob. 1830, przyp. 117). Autor rozpraw z dziedziny ekonomii politycznej i organizacji szkolnictwa we Francji. W czasie powstania listopadowego był oficerem Akademickiej Gwardii Honorowej; był też radcą stanu i referendarzem oraz sekretarzem-redaktorem protokołów posiedzeń Rady Najwyższej Narodowej. W październiku 1831 przebywał na emigracji w Paryżu. W 1832 r. był członkiem Komitetu Lelewela, potem Rady Zakładu Polaków w Paryżu. Zbliżył się do obozu Czartoryskiego, od 1833 r. był wraz z Ksawerym Bronikowskim i Andrzejem Plichtą redaktorem pisma stronnictwa arystokratycznego „Fenix”. Należał do Towarzystwa Trzeci Maj. W latach 1834–37 wspólnie z K. Bronikowskim, a od 1837 do 1840 sam wydawał „Kronikę Emigracji Polskiej”. Współredaktor miesięcznika „Demokracja Polska XIX wieku” (1845/46). Przez 20 lat uczył w Instytucie Panien w Hotelu Lambert oraz w Wyższej Szkole Polskiej (Montparnasse). Od 1832 r. członek-założyciel i współpracownik, i od 1838 sekretarz wydziału statystycznego Towarzystwa Literackiego, późniejszego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Członek Towarzystwa Pomocy Naukowej, od 1864 członek Rady THL i konserwator Biblioteki Polskiej.

<sup>270</sup> LUDWIK MICHAŁ PAC (1780–1835) – kasztelan-senator, wojewoda Królestwa Polskiego, generał dywizji, odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Gwiazdą Komandorską Legii Honorowej i Wstęgą Św. Stanisława. Uczestnik kampanii 1808, 1812–14 w Hiszpanii, Austrii, Rosji i Niemczech. W czasie powstania listopadowego był dowódcą korpusu pierwszej rezerwy i brał udział w walkach pod Ostrołęką, gdzie został ranny. Znany z ofiarności dla sprawy polskiej na emigracji. Przebywał w Londynie w 1832 r., aby informować angielskich parlamentarzystów w interesie Polski.

<sup>271</sup> Może MARTIN-SILVESTRE BOULARD, drukarz paryski.

9 [kwietnia], poniedziałek

Przed obiadem [Maurycy] Mochnacki czyta mi swą historią. W wieczór u Kunata, bronię principe d'autorité [zasady autorytetu], i z Szemiote<sup>272</sup> o katolicyzmie – nie à propos [właściwie]. Prawo o cudzoziemcach przechodzi w Izbie.<sup>273</sup>

170

10 [kwietnia], wtorek

Proszę o wykreślenie z listy zgromadzenia.<sup>274</sup> Wizyta Mejnnerowi,<sup>275</sup> na me opinie polityczne się zgadza. Celina chora. Dr. Heald<sup>276</sup> u mnie itd. Z Walterem, u mnie obiad.

<sup>272</sup> FRANCISZEK SZEMIOTH (1803–1882). Pochodził ze Żmudzi; naczelnik powstania żmudzkiego 1830 r., major wojska polskiego, poseł; na emigracji w Paryżu był czynnym działaczem.

<sup>273</sup> 9 kwietnia 1832 we francuskiej Izbie Deputowanych znaczną większością głosów przyjęto prawo o cudzoziemcach ograniczające ich wolność osobistą. Również Izba Parów 19 kwietnia zawotowała je większością głosów. Na mocy tego prawa minister spraw wewnętrznych mógł gromadzić w jednym lub kilku miejscach cudzoziemców–wychodźców (*étrangers-réfuégiés*), a opornych czy zakłócających porządek i spokój publiczny wydalać poza granice Francji w drodze administracyjnej, bez wyroku sądowego. Prawo o cudzoziemcach dotyczyło głównie uchodźców Polaków i zdawało ich na łaskę lub niełaskę policji.

<sup>274</sup> Chodzi o „Listę Tułaczów Polskich przystępujących do Zgromadzeń Ogólnych i do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Aż do końca kwietnia [1832]”. Lista ta została podana w publikacji zatytułowanej: *Zdanie sprawy z czynności Komitetu Narodowego Polskiego. Od grudnia 1831 do maja 1832*, Paryż, Drukarnia A. Pinard.

<sup>275</sup> JOZEF MAYZNER (1803–1841). W latach 1822–26 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując stopień magistra. Z okazji kościelnego jubileuszu (1825) napisał *Poema religijne* w konwencji klasycystycznej. Pracował w wojewódzkim sądzie kryminalnym jako aplikant. Był członkiem Klubu Patriotycznego. Uczestniczył w powstaniu listopadowym, odbywając całą kampanię 9. pułku piechoty liniowej w stopniu porucznika. Awansował na kapitana. Znalazł się na emigracji w Besançon, gdzie rozwijał działalność publicystyczną i wierszopisarską. W 1832 r. napisał *Wiersz ku wiekopomnej pamiętce dnia 29 listopada 1830 r., czytany na obchodzie drugiej rocznicy tejże uroczystości, we Francji, w mieście Besançon, 29 list. 1832 przez ... kapitana 9. pułku liniowego wojsk polskich*, Paryż 1832. – Został wybrany na sekretarza Towarzystwa Naukowego Polaków Tułaczów w Paryżu. Był członkiem loży masońskiej, potem namiotu węgierskiego. W 1833 r. redagował „Pismo Wzajemnego Oświecania się” i ogłaszał w nim swoje utwory. W tym samym roku uczestniczył w nieudanej wyprawie grupy polskich emigrantów do Frankfurtu nad Menem. Powrócił do Francji i popadł w nędzę. Juliusz Słowacki znał kapitana Mejnnera jeszcze z czasów jego sekretarzowania w warszawskim Towarzystwie Naukowym i uczcił jego pamięć jednym ze swych wierszy lirycznych, zatytułowanym *Pogrzeb kapitana Mejnnera*.

<sup>276</sup> Dr HEALD – brak bliższych danych.

11 [kwietnia], środa

U Mochnackich rozmowa o pryncypiach rewolucyjnym i restauracyjnym [przywracającym obalony ustrój], o Rosji. On [Maurycy] mnie inaczej uważa. Kamila propozycja względem profesorstwa dla Polaków. Zdecydowany zostać tu, coûte que coûte [za wszelką cenę]. Spirytualista – z zamiarem dania mocnej impulsji religijnej.

Kończę czytać *Mélanges de „L'Avenir”*. Artykuły Rohrbachera robią na mnie wielkie wrażenie.<sup>277</sup>

15 kwietnia, [niedziela] jem obiad u Waltera z herbatą. On w karty przegrywa.

Poniedziałek, [16 kwietnia]

Śniadanie z Brawackim – jakże mi się obcymi wydają zasady jego materializmu.

Czytam wstęp Salvertego.<sup>278</sup>

Mnóstwo przechadzek.

171 Wieczory u Mochnackich na herbacie.

Czytam Wagę.<sup>279</sup>

<sup>277</sup> RENE-FRANÇOIS ROHRBACHER (1789–1856) – wybitny myśliciel, dogmatyk, moralista, biblista i historyk religii. Pochodził z rodziny niemieckiej. Świecenia kapłańskie przyjął w 1812 r. Był historykiem Kościoła katolickiego, profesorem seminarium duchownego w Nancy. Współpracował blisko z księdzem Lamennais, pisywał w „L'Avenir”. Po potępieniu papieskim zerwał kontakty z przywódcą katolicyzmu liberalnego. Prowadził rozległe studia nad historią Kościoła, z głębokim zaangażowaniem bronił instytucji Kościoła. W swoich pracach bardziej apologetycznych niż historycznych wykazywał, iż Kościół katolicki, jeden i powszechny, obejmuje wszystkie miejsca, sprawy i rzeczy całego świata i że ośrodkiem całego Kościoła jest papież, namiestnik Chrystusa i następcą św. Piotra. W latach 1842–49 wydał *Histoire universelle de l'Eglise catholique* w 29 tomach (Paris).

W drugim tomie *Mélanges catholiques; extraits de „L'Avenir”* artykuły Rohrbachera: *Que signifie une croix?* (s. 260–266) i *Célibat ecclésiastique* w dwóch częściach (s. 315–331).

<sup>278</sup> ANNE-JOSEPH-EUSEBE-BACONNIERE DE SALVERTE (1771–1839) – uczony, filozof, pisarz, liberalny polityk, od 1828 r. członek francuskiej Izby Deputowanych. Po rewolucji 1830 r. stał się opozycjonistą. Współpracował z redakcją „Revue Encyclopédique”. Autor licznych prac, m.in. *Des maisons de santé destinées aux aliénés* (1821), *Essai historique et philosophique sur les noms d'hommes, de peuples, de lieux, etc.* (2 tomy, 1823), *Des sciences occultes ou Essai sur la magie, les prodiges, les miracles* (2 tomy, 1829).

<sup>279</sup> TEODOR SZYMON WAGA (1739–1801) – prawnik, historyk, geograf. Uczeń pijarów, wstąpił później do ich zgromadzenia przyjmując imię Teodora. Po odbyciu studiów uczył w warszawskim Collegium Nobilium i innych szkołach pijarskich. Pełnił



20 [kwietnia], piątek

Zgromadzenie ogólne, widzę się z Gurowskim i oddaję mu o 3 konstytucjach Lelewela.<sup>280</sup>

22 kwietnia, Niedziela Wielkanocna

Przypadkiem wstępuję do Saint-Sulpice.<sup>281</sup> Walter i Fani obiadują, grają u mnie w karty i przegrywają.

23 [kwietnia], poniedziałek, pogrzeb pani Enfantin.<sup>282</sup> Spotykam Puławskiego,<sup>283</sup> rozmowa z Janowskim, kupuję wino burgundzkie.

---

wysokie funkcje zakonne, był kaznodzieją. Przebywał przez trzy lata we Włoszech, Francji i Anglii. Wydał *Historię książąt i królów polskich krótko zebraną, z niektórymi uwagami nad dziełami narodu dla oświecenia młodzi narodowej...*, wielokrotnie wznawianą. *Historię* tę uzupełnił i wydał w Warszawie w 1818 r. J. Lelewel i w tym opracowaniu ukazywała się ona w Wilnie (1818, 1824, 1831), Warszawie (1819), Krakowie (1822)... Był edytorem *Inwentarza praw, statutów, konstytucji koronnych i W. Księstwa Litewskiego znajdujących się w 6 pierwszych tomach Voluminis Legum...* (Warszawa 1782, następne wydanie: Warszawa 1789), *Kadencji sądów ziemskich i grodzkich oraz jurysdykcji sądowych ultimae instantiae Obojga Narodów... zebranych* (Warszawa 1785). Przetłumaczył pracę włoskiego prawnika i ekonomisty Cesare Beccarii *O przestępstwach i karach* (1764, wydanie polskie 1772).

<sup>280</sup> Chodzi o *Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815*, porównał i różnice rozważył Joachim Lelewel, wydane w Warszawie w 1831 r. Wydanie następne, staraniem Leonarda Chodźki, ukazało się w Paryżu w 1832 r.

<sup>281</sup> S a i n t-S u l p i c e – Kościół z XIII w. pod wezwaniem św. Sulpicjusza, wówczas na przedmieściu Paryża, na południe od opactwa Saint-Germain-des-Près.

<sup>282</sup> Matka Barthélemy'ego Prospera Enfantina, właścicielka posiadłości w Ménilmontant, zmarła na cholere 20 kwietnia 1832 r.

<sup>283</sup> Antoni Felicjan (1800–1838), w zakonie Aleksander, później najczęściej KAZIMIERZ PULASKI pijar, działacz polityczny w czasie powstania listopadowego i Wielkiej Emigracji. Śluby w zgromadzeniu pijarów złożył w 1817 r., ale z powodu swobodnego trybu życia, zaciągania długów w czasie swojej profesury, święcenia kapłańskie przyjął dopiero we wrześniu 1830 w Warszawie. W czasie powstania listopadowego występował jako Kazimierz Pułaski (aluzja do bohatera konfederacji barskiej), głosił radykalne poglądy społeczne i republikańskie, propagował idee uwłaszczenia i oświaty włościan. W Towarzystwie Patriotycznym był przywódcą radykalnej lewicy. Wraz z Maurycym Mochnackim i Tadeuszem Krępowieckim był w komisji statutowej Towarzystwa Patriotycznego i jednym z jego wiceprezesów. W swych kazaniach głosił, że Bóg „wybrał lud polski do przygotowania Rosji do spojenia Azji z Europą wiecznym oświecenia i wolności węzłem”. Był naczelnym kapelanem korpusu gen. Dwernickiego. W swoich mowach głosił pochwałę paryskiej rewolucji lipcowej i wybuchu powstania listopadowego. Przed wejściem Rosjan opuścił Warszawę i przez Prusy dotarł w towarzystwie Jana Nepomucena Janowskiego do Francji. Wszedł do Komitetu Narodowego Polskiego Lelewela. Skłócony z nim, 16 marca 1832 wszedł do pięcioosobowej komisji mającej zreorganizować Komitet. Wobec odrzucenia raportu

24 [kwietnia, wtorek]

Idę do Alouette.<sup>284</sup> Kamil oddaje mi list od Wojtka [Łempickiego]. Wracając od Alouette, spotykam Brawackiego.

25 kwietnia, środa

Idę wieczorem do Carnota po niebytności od niepamiętnych czasów.

26 [kwietnia, czwartek] wyśłam list do Wojciecha [Łempickiego].

27 [kwietnia, piątek]

Idę do [Ludwika] Platera,<sup>285</sup> potem do Lacordaira. Roztrząsam Fletchera i rozprawy o Genezie.<sup>286</sup>

---

komisji, postulującego rozwiązanie Komitetu, Pułaski przystąpił do secesji i podpisał Akt założenia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Usposobiony konfliktowo, został skreślony także z listy członków Towarzystwa. Podawał się za księdza, jakkolwiek zaprzestał pełnienia obowiązków kapłańskich. Krytykował działalność Komitetu gen. Dwernickiego, stając po stronie wyprawy partyzanckiej Zaliwskiego. Przyjaźnił się z karbonariuszami, został członkiem loży masońskiej. W wyniku aresztowań wśród członków podziemia węglarsko-masońskiego Pułaski i jego współtowarzysz Worcell znaleźli się w paryskim więzieniu Sainte-Pélagie. W lipcu 1833 Pułaski został wydany z Francji i osiadł w Belgii wraz z Lelewem i Worcellem. Od listopada 1833 był administratorem radykalnego tygodnika brukselskiego „La Voix du Peuple”, w którym wzywał do solidarności ze zniewolonymi ludami walczącymi z despotyzmem, popierał udział Polaków w wyprawie sabaudzkiej, ostro krytykował politykę Czartoryskiego i rząd belgijski. 16 kwietnia 1834 został wydany z Belgii. Osiadł w Londynie, gdzie wraz z Tadeuszem Krępowieckim i Stanisławem Worcellem zorganizował „Ogół” londyński, skupiający Polaków o przekonaniach republikańsko-demokratycznych. Działał aktywnie w Londynie i w Portsmouth, oraz na wyspie Jersey, nie przestając być w konflikcie ze współtowarzyszami. Popadł w nędzę i w chorobę umysłową. Zmarł – wg Lelewela – pobity w ciemnej uliczce, wg Janowskiego – w szpitalu dla obłąkanych. W opinii jednych uchodził za zuchwałego i ambitnego trybuna ludu, zdaniem innych – za zdolnego i ruchliwego patriotę.

<sup>284</sup> ALOUETTE (właśc. Lalouette) – zwolennik saintsimonistów, stenografował nauki (*enseignements*) Ojca Infantina wygłaszane na przełomie 1831 i 1832 r. (zob. wyżej, przyp. 221).

<sup>285</sup> LUDWIK AUGUST BROEL-PLATER (1775–1846). Dzięki ambicji zamożnych rodziców otrzymał solidne wykształcenie domowe. Wyróżniał się zwłaszcza w naukach ścisłych i w nauce języków. Zajmował się polskim słownictwem chemicznym, doceniony w tym przez J. Śniadeckiego. Brał udział w powstaniu kościuszkowskim. W pierwszych latach rządów cesarza rosyjskiego Aleksandra I zbliżył się do zaprzyjaźnionego z nim księcia Adama Czartoryskiego. W 1801 r. ożenił się z Marią Anną z Brzostowskich, która na emigracji w Paryżu wyróżniła się działalnością filantropijną i kulturalną. W 1802 r. należała do warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Podróżował po Niemczech i Francji. Będąc w służbie rosyjskiej, pełnił obowiązki wizytatora szkół guberni wileńskiej, następnie – inspektora lasów rządowych. Był

rozczarowany do Napoleona. Po przeniesieniu się do Warszawy został radcą stanu w rządzie Królestwa Polskiego, pełnił odpowiedzialne funkcje w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, stając się prawą ręką ministra Lubeckiego. W 1816 r. otrzymał nominację na dyrektora generalnego lasów rządowych i na tym stanowisku wykazał niezwykle owocną działalność gospodarczą i społeczną. Był również członkiem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1825 r. wszedł do Rady Politechnicznej przygotowującej projekt Instytutu Politechnicznego. W warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk zaprowadził zmiany usprawniające jego działalność, uporządkował jego archiwum. Należał do masonów i pełnił w kręgach wolnomularskich coraz wyższe funkcje, podporządkowując je celom patriotycznym. Nie cieszył się względami u Nowosilcowa, który utrudniał mu karierę. W 1829 r. został senatorem–kasztelanem. Wybuch powstania listopadowego przyjął bez przekonania. Mianowany przez generała Chłopickiego sekretarzem stanu dyktatury, podpisywał akta urzędowe, w tym akt uznający powstanie za narodowe i akt detronizacji Romanowów. Na polecenie Rządu Narodowego wyruszył 31 stycznia 1831 do Francji, gdzie wraz z generałem Kniaziewiczem utworzył Legację zabiegającą u rządu francuskiego o sprawy polskie. Po upadku powstania prowadził z władzami francuskimi rozmowy w sprawie zapewnienia wychodźcom opieki. Utrzymywał ściśle kontakty z księciem Czartoryskim. Wraz z innymi wybitnymi emigrantami założył w Paryżu Towarzystwo Literackie (29 IV 1832), którego był dożywotnim wiceprezesem. Pod presją Czartoryskiego wystąpił w Towarzystwie z projektem przeniesienia Polaków do Algierii, co przysporzyło mu wrogów. W związku z encykliką Grzegorza XVI *Cum primum* z 9 czerwca 1832 przygotował memoriał dla Stolicy Apostolskiej. W końcu 1832 r. wszedł do Rady Towarzystwa Naukowej Pomocy. Był za przyznaniem chłopom wolności i własności ziemskiej. Należał do zespołu redakcyjnego „Kroniki Emigracji Polskiej”. Kierował Klubem Polskim, który posiadał czytelną zaopatrzoną w nowości wydawnicze. W 1838 r. w jego mieszkaniu został podpisany akt fundacyjny Biblioteki Polskiej; Plater należał do rady bibliotecznej. W Towarzystwie Literackim utworzył wydział statystyczny. Bankructwo założonego przez Ludwika Jelskiego Towarzystwa Finansowo–Przemysłowego, do którego należał też Plater, zmusiło tego ostatniego do poważnych ograniczeń materialnych. W końcu za zezwoleniem władz pruskich osiadł w Poznańskim, w nabytych dobrach, gdzie zmarł.

286

JAMES FLETCHER (1800–1832) – historyk angielski, autor monografii poświęconej historii Polski. Monografia ukazała się w przekładzie francuskim w Paryżu w 1832 r.: *Histoire de Pologne... traduite de l'anglais et continue depuis la révolution de novembre jusque'à la prise de Varsovie et le fin de la guerre par Alphonse Viollet*. Jański recenzował tę pracę w „Revue Encyclopédique”, Mars 1832, t. 53, s. 657–659.

Rozprawy o *Genezie*, czyli o pierwszej księdze Starego Testamentu. Jańskiemu chodziło zapewne o studia potrzebne mu do przygotowania recenzji pracy J. B. C. B. Leroux–Moisanda *Disertation sur le 22 Chapitre de la Génèse: Sacrifice d'Abraham...* (Paris 1832). Recenzja Jańskiego ukazała się w „Revue Encyclopédique”, 1832, t. 54, s. 154–156.

29 kwietnia, niedziela

Odnoszę Carnotowi 2 artykuły, biorę broszurę [Ludwika] Platera.<sup>287</sup>  
O czwartej idę z Lacordairem do jego brata [Jean Théodore];<sup>288</sup> zaczynam jeść u stołu.

30 [kwietnia, poniedziałek]

Chcę iść na Paganiniego,<sup>289</sup> ale już za późno.

1 [maja, wtorek]

Odnoszę Mochnackiemu Wagę, biorę listy Kołłątaja.<sup>290</sup>

2 [maja, środa]

Dysputa z Leroux<sup>291</sup> u Carnota. Przynoszę mu artykuł o broszurze Platera. W tych dniach niespodziewanie nowy grzech.

<sup>287</sup> Owe dwa artykuły to zapewne dwie recenzje z publikacji wymienionych wyżej autorów: Jamesa Fletchera i J. B. C. B. Leroux–Moisanda, które ogłosił Carnot na łamach miesięcznika „Revue Encyclopédique”. W 1832 r. ukazała się w Paryżu broszura *La Pologne province russe*, bez nazwiska autora. Napisał ją Ludwik Plater, który porównał w niej konstytucję z 1815 r. ze Statutem Organicznym z 1832 r. Cesarz rosyjski Mikołaj I, licząc się formalnie z postanowieniami kongresu wiedeńskiego, wydał 26 lutego 1832 akt prawny zwany „Statutem Organicznym”, który poważnie ograniczył autonomię Królestwa Polskiego przez zniesienie jego wojska i sejmu. Polska miała odtąd stanowić „nierozdzieloną część” rosyjskiego imperium. – O broszurze Platera Jański napisał artykuł, który ukazał się w „Revue Encyclopédique”, 1832, t. 54, s. 654–657.

<sup>288</sup> Zapewne JEAN–THEODORE LACORDAIRE (1801–1870) – starszy brat księdza. Podróżnik, pisywał reportaże ze swych podróży po Ameryce Południowej dla „Revue des Deux Mondes”, od 1835 r. profesor zoologii i anatomii porównawczej na Uniwersytecie w Liège, autor prac naukowych.

<sup>289</sup> NICCOLO PAGANINI (1782–1840) – włoski skrzypek i kompozytor, jeden z najwybitniejszych wirtuozów w historii sztuki wykonawczej. Występował w Paryżu w 1831 r. i ponownie w 1832, dając od drugiej połowy marca dziesięć koncertów. Dochód z jednego z nich przeznaczył na rzecz ofiar grasującej wówczas cholery.

<sup>290</sup> HUGO KOLLATAJ (1750–1812) – ksiądz, działacz i pisarz polityczny, podkanclerzy koronny, organizator szkolnictwa, historyk, filozof. Jeden z głównych przedstawicieli oświecenia polskiego, zwolennik teorii, wg której jedynym źródłem bogactwa kraju jest ziemia, a praca na roli jedyną pracą produktywną (fizjokratyzm). Czołowy działacz stronnictwa patriotycznego, współautor Konstytucji 3 Maja. W okresie pierwszych lat Sejmu Wielkiego ukazały się jego nie ujawnionego autorstwa publikacje: *Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego. O przyszłym sejmie Anonima listów kilka*, część 1: *O podźwignięciu sił krajowych...*; część 2 i 3: *O poprawie Rzeczypospolitej...*, Warszawa, XII 1788– V 1789).

<sup>291</sup> PIERRE LEROUX (1798–1871) – filozof, publicysta, działacz polityczny, wykształcony drukarz, w 1831 r. był saintsimonistą II stopnia. Założył w 1824 r. czasopismo „Le

3 maja, czwartek

Posiedzenie (Chodźko, Lelewel).<sup>292</sup> Obiad u Tonneliera za barrière [rogatką] Montparnasse – towarzystwo superiorów [wyższych przełożonych]. Wracam o jedenastej, wieczory zacznym przepędzać u siebie, herbata z rumem.

4 [maja, piątek]

Wyśłam list do Józefa [Zawadzkiego] do Avignionu.<sup>293</sup>

6 [maja, niedziela]

Kończę pierwszą część listów Kołłątaja, biorę od Maurycego „Merku-  
rego”<sup>294</sup> z czerwca. Idę do Waltera, prosi mnie na obiad, nie chcę. Do Mochnac-  
kiego, a w domu list trzeci do Wojtka [Łempickiego].

Poniedziałek, [7 maja]

Poprawiam już swoje epreuwy [próbne odbitki] w „Revue”.

---

Globe”, które około 1830 r. zostało organem saintsimonistów. Po rozłamie wśród saintsimonistów dokonany w listopadzie 1831 wystąpił z ich szkoły i zaczął tworzyć własną teorię społeczno-religijną. Pisało się, że on pierwszy posłużył się terminem *socialisme* w nowoczesnym sensie. Jego system filozoficzno-religijny na ogół utrzymał założenia utopijne Saint-Simona. W swym podstawowym dziele *De L'Humanité, de son principe et de son avenir* (1840) ukazywał ludzkość jako „powszechną” istotę, solidarną i zdolną do postępu; „ludzka inteligencja zmierza do odbudowania raju ziemskiego i do zatarcia przez pracę i przez krew ludzkości śladów grzechu pierworodnego” (według słów Armanda de Melun). Głosząc „religię ludzkości” i oddając chrześcijaństwo na jej usługi, Leroux wspierał się na konglomeracji różnych idei filozoficznych i wierzeń różnych religii. Wywarł znaczny i trwały wpływ na poglądy zaprzyjaźnionej z nim głośnej pisarki George Sand. Współpracował blisko z Jeanem Reynaudem (zob. wyżej, przyp. 201), z którym wydawał m.in. *Encyclopédie nouvelle*.

<sup>292</sup> Wspólne posiedzenie „Ogółu” paryskiego i komitetu Lelewela, zorganizowane dla uczczenia rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

<sup>293</sup> W Avinionie w tym czasie przebywał JOZEF ZAWADZKI, kapitan 13. pułku ułanów. Ubiegał się on o pobyt w Paryżu. W późniejszym liście do „pana Józefa” Jański, żonaty, jak wiadomo, z Aleksandrą Zawadzką, zaznaczył: „uroczyście Ci oświadczam, że Cię zawsze serdecznie kocham jako twój szwagier i współziemianin” (ACRR 8568, s. 45).

<sup>294</sup> „Merkury, Dziennik Polityczny, Handlowy i Literacki”, wydawany w czasie powstania listopadowego (w Warszawie od 17 grudnia 1830 do 7 września 1831) pod naczelną redakcją Stanisława Psarskiego (1810–1875), absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego (prawo i administracja) i członka Towarzystwa Patriotycznego. Wyszły w sumie 222 numery dziennika.

8 [maja], wtorek

Chodźko daje mi kwit. Książd Lacordaire przynosi mi Gerbego i Lamennaisgo.<sup>295</sup>

9 [maja], środa

Karwowski oddaje mi wizytę. Biorę z „Revue” broturkę Bronikowskiego<sup>296</sup> i od Mochnackiego „Merkurego” z marca i kwietnia. Panu Maurycemu mówię prawdę, Kamil mi dług 19 franków oddaje. Biorę kąpiel.

Czwartek, [10 maja]

Zajętym „Mercurym”. W wieczór spotkanie na kawie z Maurycem i Podczaszyńskim.<sup>297</sup> Gawęda ostatniego.

<sup>295</sup> PHILIPPE–OLYMPE GERBET, zob. 1831, przyp. 198.

FÉLICITÉ–ROBERT DE LAMENNAIS (Le Mennais, De la Mennais, Laméné) (1782–1854) – duchowny, francuski pisarz i działacz religijno–społeczny, przywódca katolików liberalnych we Francji. Nota o życiu i działalności księdza F.–R. de Lamennais – zob. 1. Nota do Dziennika Roku 1832.

<sup>296</sup> Chodzi o wydaną w Paryżu w 1832 r. publikację Ksawerego Bronikowskiego *Griefs nouveaux des cabinets européens contre le cabinet russe*, którą Jański zrecenzował w „Revue Encyclopédique”, 1832, t. 54, s. 509–513.

<sup>297</sup> MICHAŁ PODCZASZYŃSKI (1800–1835), urodzony w Krzemieńcu. Studia uniwersyteckie odbywał najpierw w Wilnie, potem w Warszawie (administracja). W 1824 r. pracował w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego. Jeszcze w 1821 r. zaprzyjaźnił się z Maurycem Mochnackim i jego rodziną, bywał w ich mieszkaniu w Warszawie przy ul. Długiej, wspólnie z Maurycem odwiedzali mieszkającego naprzeciw Joachima Lelewela, który dla nich obu był wielkim autorytetem. Tłumaczył z języka francuskiego. W czerwcu 1825 wspólnie z Mochnackim rozpoczął redagowanie i wydawanie „Dziennika Warszawskiego”. Z braku funduszy już po pół roku przekazał redakcję pisma Janowi Kazimierzowi Ordyńcowi, sam zaś wyjechał do Paryża, gdzie był guwernerem u Władysławostwa Potockich. Zbliżył się do Leonarda Chodźki, który osiedlił się na stałe w Paryżu, nawiązał współpracę z prasą paryską, m.in. w „Revue Encyclopédique”, prowadził przegląd czasopism i wydawnictw warszawskich. Wróciwszy w 1827 r. do Warszawy, nawiązał współpracę z „Gazetą Polską”, w następnym jednak roku wyjechał ponownie do Paryża jako guwerner u Klementyny z Sanguszków Władysławowej Ostrowskiej. Po raz trzeci i zarazem ostatni wyjechał do Paryża w 1829 r. i osiadł tam już na stałe poświęcając się pracy edytorskiej (jednotomowe wydanie *Dzieł Ignacego Krasickiego*, Paryż – Genewa 1830, dzięki wsparciu finansowemu Ostrowskiej; kilkakrotnie wznawiane). Napisał *Fragments sur la littérature ancienne de la Pologne 1830*, włączone do dzieła C. Maitte–Bruna *Tableau de la Pologne ancienne et moderne* (Bruksela 1830, i odbitka). Dzieło to wznawiał w 1831 r. Leonard Chodźko; miało ono jeszcze jedno wydanie, doczekało się też przekładu na języki obce. Podczaszyński żył w trudnych warunkach materialnych, czasami nie dojadał. W prasie francuskiej („Revue des Deux Mondes”, „Le Temps”) zamieszczał artykuły i informacje na temat powstania listopadowego. Gdy 28 stycznia 1831 powstał w Paryżu Comité Central Franco–Polonais, na którego czele

11 maja, piątek

Zbieram najprzód te od miesiąca zabyte wspomnienia. Do Paulin<sup>298</sup> w interesie Skarbka, do Michała Chevaliera<sup>299</sup> po książki do Warszawy.

12 [maja], sobota

Jouffroy i Lerminier. Widzę się z Gurowskimi, o Mochnackim. Idę do Carnota, tam zostaję dość długo; biorę rozmaite broszury do Warszawy.

172

---

stanął gen. La Fayette, Podczaszyński jako współpracownik generała włączył się w prace komitetu. Mimo swego trudnego położenia wspierał finansowo przybyłych do Paryża Maurycego i Kamila Mochnackich, współtworzył z inicjatywy Lelewela Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów. Od stycznia do kwietnia 1832 przebywał w Metz, gdzie organizował pomoc dla polskich wygnańców. Po powrocie do Paryża wstąpił do Towarzystwa Litewskiego i Ziemi Ruskich oraz do Towarzystwa Literackiego. We wrześniu 1832 odszedł wraz z Maurycem Mochnackim z Komitetu Lelewela i przystąpił do utworzonego właśnie Zakładu paryskiego, zwanego od miejsca zebrania „Wobanem” (hotel Vauban). Zakład paryski stał się załączkiem Komitetu Narodowego Emigracji Polskiej. Od lipca 1832 Podczaszyński redagował i wydawał w Paryżu czasopismo polityczne „Pamiętnik Emigracji Polskiej”. Ogłaszał też „Żywoty sławnych Polaków” w *Biographie universelle portative des contemporains...* W listopadzie 1832 mieszkał wspólnie z Maurycem Mochnackim w jednym pokoju hotelowym. Obaj, będąc w niełatwej sytuacji materialnej i złego zdrowia (gruźlica), pod koniec lipca 1833 wyjechali do podparyskiej wsi, skąd powrócili do Paryża z początkiem 1834 r. Gdy Maurycy, już ciężko chory, przeniósł się do Auxerre, gdzie zmarł w grudniu 1834, Podczaszyński porządkował materiały do publikacji, ukrywając swój stan zdrowia i biedę. Znalazł się w paryskim szpitalu, gdzie zmarł 4 lipca 1835 r. Żałobne uroczystości odbyły się w kościele Św. Tomasza z Akwinu, pochowany został na cmentarzu Montparnasse.

<sup>298</sup> ALEXANDRE PAULIN (1793–1858) – księgarz i wydawca paryski, współtwórca dziennika „National”, założyciel i redaktor „L'Illustration”. Polityk.

<sup>299</sup> MICHEL CHEVALIER (1806–1879) – uczeń paryskiej Szkoły Politechnicznej. Kontynuował studia w górniczym zakładzie naukowym. Jeszcze przed rewolucją lipcową miał stanowisko inżyniera w północnym departamencie francuskim. Ze względów zdrowotnych porzucił dotychczasową posadę i zajął się publicystyką. Zaangażowany w ruch saintsimonistyczny, stał się jednym z jego czołowych przywódców. Był Ojcem, tj. saintsimonistą I stopnia. Publikował na łamach pism tego ruchu: „Organisateur” i „Le Globe”, w którym zamieścił znaczący artykuł *Système de la Méditerranée* (12 lutego 1832). W sporze między Bazardem a Enfantinem opowiedział się za tym ostatnim. Aresztowany wraz z Enfantinem skazany został na rok więzienia. Po uwolnieniu przedsięwziął podróż do Ameryki Północnej, Meksyku i Kuby. Publikował artykuły z podróży na łamach „Journal des Débats”, którego był redaktorem. W 1840 r. został profesorem Collège de France, wykładał tam ekonomię polityczną (wydał *Cours d'économie politique* 1842–1844). Był senatorem. O nim wyraził się Jański w liście do Ludwika Królikowskiego: „doktryner z arrièrè-pensées industrialnymi, saintsimonistami” (1836).

13 [maja], niedziela

Przychodzi do mnie Rostkowski<sup>300</sup> – o swych interesach, z Cassinim przywitanie. Drugi raz przychodzi z Jóźwikiem.<sup>301</sup> Idziem na wino. Do Mochnackiego (nie zastaję). Bois-de-Boulogne.<sup>302</sup> Idę do Cassina. Do gabinetu lektury<sup>303</sup> i obiad. Do Oleszczyńskich<sup>304</sup> i Hubego. W wieczór czytam o języku francuskim. Rostkowski do mnie przychodzi wieczorem. †List od Wojtka.†

<sup>300</sup> TEODOR ROSTKOWSKI (1804–1840) – lekarz. Urodził się w powiecie pułtuskim, był wychowankiem księży pijarów w Warszawie. W 1822 r. zapisał się na wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Był guwernerem Adolfa, syna prof. Marcina Rolińskiego, dziekana wydziału lekarskiego. Nie przykładał się zbytnio do studiów, bawiąc się ze swym podopiecznym w warszawskich knajpach i zdobywając sobie opinię „lektkiewicza” i „szaławiły”, przez co stracił posadę guwenera. Na końcowym egzaminie uniwersyteckim został oskarżony przez dziekana wydziału o uśmiercanie nieuleczalnie chorych. Rostkowski wytoczył dawnemu pryncypałowi proces o zniesławienie, przerwany na skutek wybuchu powstania listopadowego. Wykonywał zadania kuriera powstańczego. Z początkiem 1831 r. był praktykującym lekarzem cywilnym, następnie lekarzem sztabowym, w końcu lekarzem dywizyjnym w Sztabie Głównym. Odznaczony Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Przedostawszy się z końcem kwietnia 1832 wraz z korpusem Rybińskiego przez Prusy do Francji, zatrzymał się na stałe w Paryżu. Nawiązał stosunki towarzyskie m. in. z Jańskim i Maurycem Mochnackim, którego uwielbiał. Był osobistym lekarzem Mochnackiego, obecnym przy jego zgonie. W 1835 r. zapisał się na wydział medyczny uniwersytetu w Montpellier, w następnym roku kontynuował studia w Paryżu. Popadł w pijaństwo i dał się namówić na współpracę z policją francuską. Był bojkotowany przez emigrację polską. W 1839 r. został usunięty z policji za nadużycie alkoholu. Zmarł w kwietniu 1840 w paryskim szpitalu La Charité „przez nikogo nie opłakiwany”.

<sup>301</sup> LUDWIK JOZWIK (1808–1855) w 1828 r. zapisał się na wydział teologiczny Uniwersytetu Warszawskiego. Brał udział w powstaniu listopadowym, następnie wyemigrował do Paryża. Powrócił do kraju, otrzymał święcenia kapłańskie; od 1847 r. do śmierci był proboszczem w Hożej w dekanacie augustowskim.

<sup>302</sup> L a s e k B u l o ń s k i, rozległy teren leśno–ogrodowy, park podparyski.

<sup>303</sup> G a b i n e t l e k t u r y – czytelnia (po francusku: *cabinet de lecture*). Łucja z Giedroyciów Rautenstrauchowa we *Wspomnieniach moich o Francji* (Kraków 1839, s. 291) opisała paryskie *cabinets de lecture*, dobrze znane Jańskiemu: „Każda znaczniejsza ulica ma ich po kilka, a wszystkie pełne. Te gabinety czyste, ozdobne, wieczorem oświetlone, w zimie ogrzane, za małą opłatą udzielają wszelkich dzienników i nowości literackich. Idzie tam z rana znudzony własnym mieszkaniem lub stroniący przed wierzyicielem panicz; a wieczór śpieszy fabrykant codzienną pracą znużony, choć z gazet o świecie dowiedzieć się pragnący; równie jak skąpy spekulant, który wyrachował, iż w zimie koszt świecy i drzewa wynosi kilka sous, jakie za czytanie gazet i kilku nowych poszytów zapłacić mu przyjdzie”.

<sup>304</sup> Bracia Antoni i Władysław Oleszczyńscy:

ANTONI OLESZCZYŃSKI (1794–1879) – artysta rytownik, brat starszy Władysława – rzeźbiarza. Staraniem Nowosilcowa został przyjęty na koszt rządu rosyjskiego do Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu (1817–1824), następnie otrzymał od Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego stypendium na dalsze



---

studia w Paryżu (od 1825). Uzyskał medale i wyróżnienia za swe prace. Po wybuchu powstania listopadowego nie powrócił do kraju, pozostając w Paryżu, gdzie mieszkał aż do śmierci, najpierw przy rue de Cluny 5, później przy rue Saint-Jacques 187. Pozostawszy we Francji utracił zasiłek rządowy, mimo to jednak odrzucił propozycję Cesarskiej Akademii w Petersburgu, która oferowała mu w 1832 r. stanowisko profesora. Był czynnym działaczem Wielkiej Emigracji. Od 1832 r. należał do Polskiego Towarzystwa Literackiego w Paryżu, był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1832 r. wydał pierwszy numer litografowanego pisma „Babin na Obcej Ziemi” – jednego z pierwszych w Paryżu polskich czasopism polemiczno-satyrycznych. Współpracował z wychodzącym w Paryżu w latach 1833–36 pismem „Le Polonais”. Należał do Towarzystwa Politechnicznego i Towarzystwa Etnograficznego w Paryżu. W 1840 r. był jednym z siedmiu członków Komisji Funduszków Emigracji Polskiej. Gromadził materiały ikonograficzne dotyczące historii Polski i sztuki polskiej; sporządził album *Rozmaitości polskie* (Paryż 1832–33), zawierający 60 stalorytów z tekstami z dziejów Polski i do tego albumu wydał dwa katalogi: *Catalogue de l'ouvrage Rozmaitości polskie (Variétés polonaises)*... (Paryż ok. 1832) i *Gravures par...*(Paryż ok. 1832).

Ryciny Antoniego Oleszczyńskiego zdobiły liczne czasopisma i książki, jak np. Leonarda Chodźki „La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque” (t. I–III; 1835–39), Klementyny z Tańskich Hoffmanowej *Nowe rozrywki dla dzieci* (Paryż 1834), Juliana Ursyna Niemcewicza *La vieille Pologne, album historique et poetique* (edycja francuska *Śpiewów historycznych*, Paryż 1833–36). Stalorytowy portret Adama Mickiewicza, wykonany przez Antoniego Oleszczyńskiego wg medalionu Davida d'Angers, był wielokrotnie zamieszczany w paryskich wydaniach utworów Mickiewicza, m.in. w 2. wyd. *Dziadów cz. III* (1833) i w 1. wyd. *Pana Tadeusza* (1834). Winiętami jego rylca często ozdabiano ukazujące się w Paryżu polskie książki, m.in. *Dzieła* Ignacego Krasickiego (1830), *List do Kniaziewicza* Juliana Ursyna Niemcewicza (1834).

WŁADYSŁAW TOMASZ KAZIMIERZ OLESZCZYŃSKI (1807–1866) – brat Antoniego, rzeźbiarz, medalier, grafik. W 1824 r. zapisał się na wydział sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. W 1825 r., podobnie jak jego brat Antoni, z którym wyprawił się za granicę, otrzymał stypendium rządowe na naukę medalierstwa w Paryżu. Do 1829 r. studiował rzeźbę w École des Beaux-Arts pod kierunkiem Davida d'Angers, medalierstwo zaś u N. Tioliera, generalnego rytownika w królewskiej mennicy. Od maja 1830 pracował w warszawskiej mennicy. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Pod koniec 1831 r. Wyemigrował do Paryża, gdzie przebywał przez 25 lat. Współpracował z różnymi organizacjami emigracyjnymi jako artysta. W uznaniu jego zasług Towarzystwo Historyczno-Literackie wybrało go na swego członka. Był rzeźbiarzem polskiej emigracji, wykonywał nagrobki i pomniki jej wybitnych przedstawicieli. Odlewał w brązie liczne medaliony fascynujących go postaci: Mickiewicza, Słowackiego, ks. Aleksandra Jełowickiego, ks. Hieronima Kajsiewicza, ponadto był autorem medali Kopernika, Szkota R. C. Fergussona (1832), La Fayette'a (1834), króla Ludwika Filipa I.

Wykonał maskę pośmiertną Hoene-Wrońskiego. Był autorem paru artykułów o sztuce współczesnej. Zmarł w Rzymie. Był najwybitniejszym rzeźbiarzem polskim okresu romantycznego.

14 maja, poniedziałek

Pierwsza lekcja Józwickowi. Po śniadaniu znajduję się nie bardzo dobrze. Piszę list do [Adama] Jabłońskiego.<sup>305</sup> Kupuję *Drugą Konferencję* Gerbego. Idę do Cassina, potem do Carnota. Kupuję pierwszą lekcję Jula [Lechevalier] i dostaję od Achilla [Rousseau]<sup>306</sup> wszystkie dla siebie 5. Odnoszę kupna i podarki do siebie. List do Jabłońskiego Rostkowskiemu. Spotkanie niestety z Emilią. Idę, rue Monsigny, widzieć Ribę, nie zastaję. Idę do pani Moller,<sup>307</sup> znowu słabość i akceptuję intencją jej awansu. Reklamuję listy na Poczcie Bursowej.<sup>308</sup> Do Mochnackich, czytam rozprawę o języku ruskim i rosyjskim.<sup>309</sup> Po obiedzie kupuję gramatykę dla Józwicka. Odnoszę książki Karwowskiemu.<sup>310</sup>

15 [maja], wtorek

Lekcja (Rostkowski). Po śniadaniu wstępuję do Karwowskiego i idę do pani Levi.<sup>311</sup> Na dzienniki do Carnota, na Lerminiego. Konwersacja z Hubem i Kunatem oraz z [Adamem] Gurowskim i Płuzańskim.<sup>312</sup> Odprowadzam Gurow-

<sup>305</sup> ADAM STEFAN JABLONSKI (1809–1892). W 1826 r. zapisał się na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował jednocześnie fizykę na wydziale filozoficznym. Uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 9. pułku ułanów. We Francji został skierowany do zakładu w Bourges (ok. 19 kwietnia 1832), następnie w Aveyron k. Tuluzy (ok. 3 grudnia 1833). Uzyskał w Szkole Prawa w Tuluzie licencjat i osiedlił się tam jako adwokat. Zmarł w Paryżu.

<sup>306</sup> ACHILLE ROUSSEAU, saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831), autor pieśni religijnych tworzonych na użytek współwyznawców.

<sup>307</sup> Brak bliższych danych.

<sup>308</sup> Na poczcie mieszczącej się w wielkim gmachu Giełdy (La Bourse), budowanym w latach 1808–27.

<sup>309</sup> Nie udało mi się ustalić pochodzenia i austerstwa wspomnianej rozprawy. – Należy zwrócić uwagę na rozróżnienie „ruski” i „rosyjski”. Język ruski odnosił się do Ziem Ruskich, tj. Wołynia, Podola i Ukrainy, a więc ziem przedrozbiorowych, należących przed 1771 r. do Rzeczypospolitej Polskiej. W tym sensie należy rozumieć wyraz „ruski” występujący w nazwach różnych organizacji emigracyjnych jak Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich, czy w publikacjach, jak „Pamiętniki o powstaniu Litwy i Ziem Ruskich”.

<sup>310</sup> W brulionowych listach Jańskiego, adresowanych z Paryża w czerwcu 1832 do prof. Fryderyka Skarbka i Antoniego Barcińskiego (ACRR 8568, s 131–132), występuje „kolega Karwowski”. Prawdopodobnie „kolegą” Jańskiego był MICHAŁ MARCIN KARWOWSKI (ur. 1809), który od 1828 r. studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, Uczestnik powstania listopadowego. Po jego upadku znalazł się we Francji, gdzie kontynuował studia prawnicze.

<sup>311</sup> Nie udało mi się zidentyfikować tej osoby.

<sup>312</sup> IGNACY ROMUALD PLUZANSKI (1803 ?–1879) – jeden ze współzałożycieli Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1821 r. zapisał się na studia prawnicze w Warszawie. Pracował jako urzędnik. W czasie powstania listopadowego wstąpił do Towarzystwa Patriotycznego i jako „rewolucjonista zapalony” uczestniczył aktywnie w jego

skiego ku Cavaignac i o Ostrowskim,<sup>313</sup> i Mochneckim, i Rybińskim<sup>314</sup> itd. do Passy.<sup>315</sup> Po obiedzie do Mochneckich, rozmowa z Kamilem o rządzie i o Francji, z Maurycym o jego obmowach (pierwszy wieczór nie sam). <sup>+</sup>List od Józefa Zawadzkiego.<sup>+</sup>

16 [maja], środa

---

działalności. Brał udział w sekretnych naradach politycznych u Adamowej Chłędowskiej. Z nominacji generała Krukowieckiego został dyrektorem Policji Zewnętrznej (czyli szefem wywiadu). Przeniósł się do Francji na emigrację. Należał do „Ogółu” paryskiego, który 18 lutego 1832 wybrał go do komisji mającej zbadać zasadność zarzutów stawianych Komitetowi Lelewela. Ponieważ wniosek komisji z 16 marca nie został przez Lelewela przyjęty, Płużański wraz z innymi członkami komisji opuścił demonstracyjnie salę obrad i następnego dnia podpisał Akt założenia (czyli Manifest) Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Dodajmy nawiasem, że Płużański był współautorem Manifestu i pierwszej ustawy nowej organizacji. Pracował w niej, dopóki policja francuska nie wydalila go z Paryża, co nastąpiło 11 listopada 1833 r. Jesienią 1834 zaczął ubiegać się o naturalizację we Francji. Z czasem zaczął się odsuwać od TDP i w końcu, 5 lutego 1835, wykreślił się z jego listy. Powrócił do Paryża i pracował jako syndyk upadłości. Polityczną aktywność przejawiał jeszcze w 1848 r., wstępując do Komitetu Emigracji Polskiej.

313 JOZEFAT BOLESŁAW OSTROWSKI (Ibuś kryptonimy: B. J. C., J. B.) (1803–1871) – publicysta, pisarz polityczny na emigracji. W latach 1824–27 studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1830 r. współpracował z „Dziennikiem Powszechnym” Adama Chłędowskiego. W czasie powstania listopadowego był członkiem, potem wiceprezesem Towarzystwa Patriotycznego. Razem z Maurycym Mochneckim redagował lewicujące czasopismo „Nowa Polska”. Interesował się polityką, był za uwłaszczeniem chłopów. Na emigracji początkowo zwolennik Lelewela, z którym wydał wspólnie odezwę z 20 września 1832 r. Członek węglarskiego komitetu Zemsta Ludu. Od sierpnia 1833 aż do 1845 r. redagował w Paryżu „Nową Polskę”, z kilkuletnią przerwą spowodowaną wydaleniem go z Francji na skutek interwencji ambasady rosyjskiej. Z werwą, temperamentem, ale też demagogicznie, nie stroniąc od paszkwilu i oszczerstwa, atakował niemal całą prasę emigracyjną. Za zgodą władz francuskich powrócił w 1844 r. z Anglii do Paryża. Przyjął pracę tłumacza w prefekturze policji i pod jej pozorem donosił prefektowi o sprawach dotyczących się życia polskiej emigracji. Szkodził Polakom na emigracji, denuncjował Adama Mickiewicza. Jeszcze w latach czterdziestych zbliżył się do gen. Macieja Rybińskiego, w którego imieniu pisał odezwy, jego też nazwiskiem opatrywał swoje broszury. Autor prac historyczno-literackich i tłumacz, zajmował się też filozofią.

314 MACIEJ RYBINSKI (1784–1874) – generał dywizji, ostatni wódz naczelny Wojsk Polskich w 1831 r. Na emigracji był uważany za przedstawiciela Polski wobec parlamentów francuskiego i angielskiego.

315 Miejscowość położona na zachód od Paryża, przed Laskiem Bulońskim, znana ze źródeł mineralnych.

Lekcja. Po śniadaniu czytam Gerbego *du dogme générateur*.<sup>316</sup> Obserwacja, że intencje moje zachwiane zostały przez artykuł Sainte-Beuve<sup>317</sup> i relacje z Karnotem. Do Karnota na dzienniki. Po obiedzie do Karwowskiego. Rostkowski o rewolucjonizmie i patriotyzmie. Potem do Karnota.

17 [maja], czwartek

Lekcja, śniadanie, parę rozdziałów z Delamennai[s]go – i piszę te wspomnienia od piątku. Rum i zasnąłem. Po obiedzie do Podczaszyńskiego, tam Mochnacki i Dunin<sup>318</sup> – projekta o towarzystwie ruskim.<sup>319</sup> Potem do Rosingola. Piszę projekta konfederacyjne.<sup>320</sup>

<sup>316</sup> Zob. 1831, przyp. 198, gdzie jest wzmianka o dziele *Considérations sur le dogme générateur et de la piété catholique*. Zostało ono przełożone na język polski i wydane pt. *Rzecz o dogmacie Eucharystii i katolickiej pobożności rodziców*, Berlin 1844.

<sup>317</sup> Nielatwo powiedzieć, jakie „intencje” miał na myśli Jański. Jeśli były to intencje odejścia od saintsimonizmu, to być może zostały one osłabione przez lekturę artykułu Sainte-Beuve'a *Profession de foi saint-simonienne* (w „Le Globe”, 13 janvier 1831) lub tegoż autora *Doctrine de Saint-Simon* (tamże, 13 février 1831).

CHARLES-AUGUSTIN SAINTE-BEUVE (1804–1869) – francuski krytyk literacki i pisarz. Zaczął od studiów medycznych w Paryżu i nawiązał współpracę z „Le Globe”, publikując w nim artykuły m.in. o poezji Victora Hugo. Zaprzyjaźnił się z tym pisarzem i przez niego został wprowadzony w paryskie środowisko literackie, wiążąc się z romantyzmem. Napisał *Vie, poésies et pensées de Joseph Delorme* (1829), *Consolations* (1830), powieść autobiograficzną *Volupté* (1834). Nie zaprzestał współpracy z „Le Globe”, kiedy pismo to za redaktorstwa Pierre'a Leroux stało się organem prasowym saintsimonistów: „Gdy Piotr Leroux pod przymusem finansowym sprzedał pismo saintsimonistom, nie opuściłem go z tego powodu. Zamieściłem tam jeszcze kilka artykułów. Stosunki moje z saintsimonistami, których się nigdy nie odrzekałem, były zawsze luźne i bez żadnych powiązań”. Saintsimonizm w jakiejś mierze oddział ideowo na Sainte-Beuve'a. Odszedł on jednak od niego, zrażony ekstrawagancjami wyznawców. Zbliżył się do liberalnego katolicyzmu ks. Lamennais'go, jednak nie na długo. Przyjaźnił się z pisarką George Sand, którą poznał w 1833 r. dzięki jej przyjacielowi Pierre'owi Leroux. W latach 1837–38 na zaproszenie uniwersytetu w Lozannie wygłosił cykl wykładów o Port-Royal. W tym mieście poznał Adama Mickiewicza. W 1840 r. przyjął posadę rządową w Bibliothèque Mazarine. Pisywał w wielu pismach francuskich, zdobywając sławę znakomitego felietonisty i krytyka literackiego.

KARNOT (Carnot), zob. 1831, przyp. 185.

<sup>318</sup> ANASTAZY DUNIN (1802–1840) – uczestnik powstania listopadowego w randze kapitana jazdy na Wołyniu. Adiutant generała Dwernickiego. Przebywał w Paryżu do 1836 r., potem przeniósł się do Londynu. Działacz emigracyjny. Ogłosił drukiem *Odpowiedź na zarzuty czynione Generałowi Dwernickiemu przez płk. Karola Różyckiego* (Londyn 1838).

<sup>319</sup> 10 grudnia 1831 z inicjatywy braci Cezarego i Władysława Platerów z Wilna oraz kilku Litwinów powstało w Paryżu Towarzystwo Litewskie. 4 marca 1832 na 13. sesji Towarzystwa, gdy przystąpili do niego rodacy z Wołynia, Podola i Ukrainy, zmieniono jego nazwę na **T o w a r z y s t w o L i t e w s k i e i Z i e m R u s k i c h**. Prezesem

18 [maja], piątek

Po lekcji listy do żony, braci i zacząłem do Skarbka. Potem do Carnota, zapisuję Maciejowskiego od Hinrichsa.<sup>321</sup> Przechadzka. Po obiedzie do Rostkowskiego, pokazuje mi list do Szaniawskiego.<sup>322</sup> Do Arcola. Puławski, Ordyniec itd. Głupia łązega.

19 maja, [sobota]

Po lekcji i śniadaniu idę na Jouffroya – nie ma kursu. Spotykam Bolesława Gurowskiego, krytyka przed nim Towarzystwa Patriotycznego.<sup>323</sup> Do „Revue” na dzienniki (i głupia deklaracja Carnotowi o artykułach, które by mógł dać Ordyniec lub etc.). Mała przechadzka około miejsca, gdzie ma przechodzić

173

---

Towarzystwa był Cezary Plater, sekretarzem – Leonard Chodźko, po nim Feliks Wrotnowski. Do Towarzystwa należeli najwybitniejsi poeci polscy – Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. Towarzystwo Litewskie powstało m.in. w reakcji na niechęć czy też animozję Koroniarzy w stosunku do Litwinów, którzy czuli się przez nich lekceważeni. Wydaje się, że podobnie byli traktowani powstańcy pochodzący z Ziemi Ruskich i być może pomimo istnienia Towarzystwa Litewskiego i Ziemi Ruskich czuli oni potrzebę utworzenia osobnego towarzystwa, skupiającego wyłącznie uczestników powstania z Ziemi Ruskich. Należy zaznaczyć, że „projekta o towarzystwie ruskim” omawiano w gronie ludzi pochodzących z Ziemi Ruskich: Podczaszyńskiego z Podola i Dunina z Wołynia.

<sup>320</sup> W spuściźnie rękopiśmiennej Jańskiego, zachowanej w archiwum rzymskim zmarłych powstańców, nie natrafiłem na „projekta konfederacyjne” z roku 1832.

<sup>321</sup> WACŁAW ALEKSANDER MACIEJOWSKI (1792–1883) – historyk, profesor filologii klasycznej, od 1819 r. – prawa rzymskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. Lojalny wobec zaborcy, mógł w latach 1833–40 pełnić wysokie funkcje w sądownictwie i administracji. Zdobył europejskie uznanie jako autor *Historii prawodawstw słowiańskich*. Ukazywała się ona w Lipsku w ciągu lat 1832–35 w czterech tomach nakładem znanej firmy księgarsko-wydawniczej, którą założył JOHANN KONRAD HINRICHS (1763–1813).

<sup>322</sup> Gerber wymienia wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego MICHAŁA SZANIAWSKIEGO (1806–1840), który w 1828 r. uzyskał stopień magistra prawa i administracji, potem uczestniczył w powstaniu listopadowym walcząc w 6. pułku ułanów. Szaniawski znalazł się na emigracji we Francji, gdzie został skierowany do Châteauroux. W latach 1833–37 studiował w Paryżu na wydziale lekarskim i usyskał doktorat medycyny.

<sup>323</sup> T o w a r z y s t w o P a t r i o t y c z n e, zwane także Klubem, założone w Warszawie 1 grudnia 1830, rozwiązane 18 sierpnia 1831 r. Stanowiło najaktywniejszą politycznie część obozu powstańczego, wywierało decydujący wpływ na centralne władze powstania. Zainicjowało wystąpienie ludu warszawskiego w nocy z 15 na 16 sierpnia 1831 pod hasłem zmian w dowództwie powstania, energicznego prowadzenia wojny i ukarania zdrajców. To wystąpienie przerodziło się w samosąd (zabito 34 osoby) i zostało stłumione przez wojsko.

ciało pani Perjer. Do domu i piszę przód te wspomnienia, potem projekt do artykułu dla „Revue” o przyszłości Europy i ludów sławiańskich.<sup>324</sup> Przychodzi do mnie Kamil Mochnacki, wizyta mistyczna, daje mi Leibniza.<sup>325</sup> Po obiedzie na kawę, do Waltera, pożyczam od niego 10 franków. Łazęga aż do godziny wpół do dwunastej.

*20 maja, niedziela*

Przychodzi Rostkowski z prośbą, abym mu napisał prośbę do ministra de l'interieur [spraw wewnętrznych].<sup>326</sup> Po śniadaniu dumanie o mym piśmie do Polaków i dla „Revue”. Na dzienniki do „Revue” – niepotrzebnie zostają za długo. Odnoszę Mochnackim list do nich nadeszły pod moim adresem<sup>327</sup> i znów niepotrzebnie zostają za długo. Piszę po francusku prośbę do ministra dla Rostkowskiego. Kontynuuję list do Skarbka. Po obiedzie łązęga w passage Dauphine i potem drugi raz rue Verneuil. Wracam do domu po dziesiątej. Dumanie.

<sup>324</sup> Projekt zapewne nie zrealizowany. W archiwum rzymskim zmartwychwstańców zachowała się tylko notatka tytułowa: „O przyszłości Europy i ludów sławiańskich” (ACRR 8608).

<sup>325</sup> GOTTFRIED WILHELM LEIBNIZ (1646–1716) – niemiecki filozof i matematyk, organizator życia naukowego w Niemczech, założyciel Akademii Nauk (1770) w Berlinie. Za swego życia ogłosił *Teodyceę* (zob. niżej, przyp. 240), poza tym rozprawy i komunikaty akademickie głównie w języku francuskim. Po śmierci Leibniza ukazywały się jego ważniejsze dzieła: *Monadologie* (1720), *Principes de la nature et de la grâce* (1740), *Nouveaux essais sur l'entendement humain* (1765), Jest on twórcą oryginalnego systemu filozoficznego, który nie będąc ani materializmem, ani panteizmem, okazał się jednolitym, zwartym poglądem na świat. Wg Leibniza świat jest zespołem indywidualnych substancji (monad), obdarzonych siłami różniącymi się między sobą i niezależnymi, ale wzajemnie zgodnymi. – Studiując myśli Leibniza Jański wspierał się na jego inspiracji, gdy zmagał się z panteizmem. Poza tym w monadologii dostrzegał fascynujące go przesłania dotyczące roli i powołania człowieka–twórcy (zob. niżej, przyp. 553).

<sup>326</sup> Ministrem spraw wewnętrznych za króla Ludwika Filipa był francuski bankier Casimir Périer, od 1831 r. kierujący rządem. Zmarł na cholera 16 maja 1832 r. Po jego śmierci tekę tego resortu objął polityk blisko współpracujący z królem, Martin–Camille Bachasson, hrabia de Montalivet (1801–1885).

<sup>327</sup> Po klęsce powstania listopadowego uchodźcy nie zawsze otrzymywali listy od rodzin, gdyż były one przejmowane przez władze zaborcze. Toteż korespondencję z Polski ukrywano pod kopertą uproszonych osób z cudzoziemskimi nazwiskami lub też trzeba było uciekać się do pośrednictwa domów bankierskich albo do pomocy godnych zaufania podróźnych.

21 [maja], poniedziałek

Józwik nie przychodzi. Idę rzeźki do Ogrodu Luksemburskiego<sup>328</sup> i czytam „Le Temps”.<sup>329</sup> Po śniadaniu przystępuję do kontynuowania korespondencji, kończę list do Skarbka. Dumanie o tym, co mam robić, i piszę memoranda.<sup>330</sup> Przychodzi do mnie Benoiste po dwumiesięcznej słabości, z nim długa gawędka. Popieram przed nim teorią katolicką pewności. Odprowadzam go. Po obiedzie drzymka, potem przechadzka, zapędzam się ze ... na place du Châtelet, i potem gdzieś na bocznej ulicy niedołączny upadek, z którego niekontent. Do Arcola na piwo. Gurowski Adam o Fourier, o saintsimonistach, o Londynie. Pułaskiemu obiecuję pierwszy rok *Ekspozycji*.<sup>331</sup> Z nim w powrocie rozmowa o liberalizmie i potrzebnych w nim zmianach. Rostkowski mnie odprowadza.

174

22 [maja], wtorek

Lekcja zeszła cała na gawędce o postępowaniu generałów polskich. Przychodzi Rostkowski. Kończę list do Lanckorońskiego.<sup>332</sup> Idę do Benoista, dysputa o metodzie, o namiętności i wierze. Na dzienniki do Carnota (głowa mnie boli). Zaczynam pisać na czysto listy. Po obiedzie drzymka. Odnoszę Rostkowskiemu notę do ministra. Przechadzka. Na piwo do Arcola. Czytam w „Trybunie” list [Teodora] Morawskiego,<sup>333</sup> rozmowa o nim z Bolesławem [Gurowskim]. On

<sup>328</sup> Położony w pobliżu Dzielnicy Łacińskiej ogród z licznymi fontannami, posągami i grupami rzeźb. Powstał na dawnym gruncie posiadłości księcia Franciszka Luksemburskiego, od którego nabyła ją w 1612 r. królowa Maria Medycejska, wdowa po Henryku IV.

<sup>329</sup> „Le Temps. Journal du Progrès”, jeden z największych dzienników francuskich, o nakładzie 8,5 tys. egzemplarzy w 1832/33 r.

<sup>330</sup> W archiwum rzymskim zmartwychwstańców zachowała się karta z zapiskami Jańskiego na temat roli religii w dawnym życiu narodowym Polaków (ACRR 8568, s. 20). Poczynił je autor na marginesie lektury powieści profesora Fryderyka Skarbka (zob. 1830, przyp. 55) z zamiarem przesłania mu swych uwag. Po nich sporządził plan zajęć i spis czynności na najbliższy czas. Spis ten, mający charakter „memorandów”, zamieszczony został w Dodatku, pozycja I.

<sup>331</sup> Chodzi o *Exposition de la doctrine de Saint-Simon*, cykl wykładów, m.in. Baza-rda, od grudnia 1828 do sierpnia 1829. Zob. 1830. przyp. 61.

<sup>332</sup> DIONIZY LANCKORONSKI – pedagog. Pochodził z rodziny frankistowskiej. Uczył się prawa. Od 1809 r. nauczyciel w prywatnych szkołach warszawskich, od 1818 w Liceum Warszawskim. Wolnomularz. W latach 1824–30 sekretarz Rady Politechnicznej. W następnych latach pracował w szkolnictwie na stanowisku najpierw inspektora, potem profesora.

<sup>333</sup> T. Morawski opublikował na łamach dziennika „La Tribune Politique et Littéraire” w numerze z 1 maja 1832 list *Au redacteur de la Tribune*, w którym poddał krytyce pogląd Tadeusza Krępowieckiego na położenie i kwestię uwłaszczenia włościan w Polsce. List ten ukazał się również jako osobny druczek (Paris 1832).

mnie podprowadza i opowiada nowiny z Polski o łagodniejszym obchodzeniu się Moskali. Wracam o wpół do jedenastej.

175 23 maja, środa

Jóźwik zesłabszy wychodzi, ja jeszcze zasypiam. Wstawszy, biorę się do przepisywania i poprawy listów. Przychodzi Gadebled<sup>334</sup> rozmowa o Gerbet, o ekonomii politycznej, o saintsimonizmie itd. Kończę listy i odnoszę na wielką pocztę. Na obiad przychodzi Walter, odprowadza mnie do Jóźwika, zastaję tam pana Jakubowskiego,<sup>335</sup> wino, odprowadzają mnie. Idę do Carnota (Sainte-

---

TEODOR MORAWSKI (1796–1879) – publicysta, historyk, liberalny polityk, ostatni minister spraw zagranicznych powstania listopadowego. Pochodził z ziemiańskiej rodziny osiadłej w Kaliskiem. W 1816 r. ukończył Szkołę Prawa i Administracji w Warszawie. Sekretarz w Komisji Spraw Wewnętrznych, współpracownik naukowy Stanisława Staszica. Od 1818 r. współredaktor „Gazety Codziennej Narodowej i Obcej”. Dał się wówczas poznać jako liberał. Za udział w demonstracji patriotycznej został aresztowany i osadzony w więzieniu pokarmelickim. Obawiając się represji, wyjechał do Paryża, gdzie pisywał do „Constitutionnel” a także do „Morning Chronicle”. W czasie powstania listopadowego działał w Paryżu na rzecz sprawy polskiej. Na początku lipca 1831 pojawił się w Warszawie, został posłem kaliskim, w końcu sierpnia tegoż roku otrzymał nominację na ministra spraw zagranicznych. Przeciwnik gen. Skrzyneckiego i Towarzystwa Patriotycznego, z którym uprzednio współpracował. Po złożeniu swego urzędu opuścił kraj i wyjechał na emigrację do Paryża. Przeciwnik Joachima Lelewela. Należał do kierowanego przez gen. Józefa Dwernickiego Komitetu Emigracji Polskiej, z którego jednak po paru miesiącach się wycofał. Uprawiał publicystykę na łamach prasy francuskiej, polemizował z Adamem Gurowskim, Wincentym Chełmickim, Tadeuszem Krępowieckim i in. W jego mieszkaniu, 29 kwietnia 1832, zostało założone Towarzystwo Literackie Polskie, którego był aktywnym członkiem. Sympatyk polityki Adama Czartoryskiego. W czasie pobytu we Francji pracował nad *Dziejami narodu polskiego* (6 tomów). Był autorem *Rozmów tułackich* (Paryż 1843), w których popierał ideę monarchii.

334 L. LEON GADEBLED – francuski geograf, statystyk i pedagog. Współpracownik „Revue Encyclopédique” w którym zamieszczał, podobnie jak Jański, recenzje.

335 Zapewne HENRYK JAKUBOWSKI (1804–1854), przyjaciel Jana Nepomucena Janowskiego. Od 1824 r. studiował w Warszawie na wydziale nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu. Uczestnik powstania listopadowego, aktywny członek Towarzystwa Patriotycznego, porucznik w korpusie pompierów (wojskowej straży pożarnej). Po upadku powstania na emigracji we Francji. W 1832 r. zapisał się najpierw do Komitetu Narodowego Polskiego, potem tegoż roku do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W latach 1832–47 był jego czynnym członkiem, także członkiem Centralizacji (w latach 1835–38). Zredagował pierwszą odezwę do „Ogółu” emigracji, tzw. „Wielki Manifest TDP”. Kierował paryską filią Centralizacji, współpracował z „Demokratą Polskim” i pismem satyrycznym „Pszonka”. Aktywnie uczestniczył w życiu polskiej emigracji.



Beuve, Bras,<sup>336</sup> Lerminier, Ahrends itd.). Wracam do domu i czytam Lamene-  
nego.

24 [maja], czwartek

Czytam Lameneho. Kamil [Mochnacki] przychodzi przed dziesiątą, zapra-  
sza mnie na śniadanie i zostawia swe książki. Stawiarski<sup>337</sup> przychodzi po Wy-  
kład Bazarda<sup>338</sup> (głowa mnie boli). Gadebled przychodzi i z nim rozmowa  
o objawieniu i o pośrednictwie bóstwa. Idę do „Revue”. Zgaduję się z Car-  
notem o panu Artaud.<sup>339</sup> Poleca mi kupienie dzieł Saint-Simona u jednego  
bukinisty [antykwariusza] – pożyczam „Revue Européenne”. Zaczynam w do-  
mu czytać artykuł o Swedenborgu.<sup>340</sup> Na obiedzie z panem Artaud – znajomość  
z powodu Carnota. Po keffie [sjeście] do Arcola. W karty z Dąbrowskim,<sup>341</sup>  
częstowanie winem przez pana Szwejcera.<sup>342</sup> Rostkowski mnie odprowadza,  
pożyczam od niego 5 franków.

<sup>336</sup> BRAS – może AUGUSTE LEBRAS (Le Bras) (1816–1832), poeta i dramaturg.

<sup>337</sup> Zapewne NAPOLEON IGNACY STAWIARSKI, który jako tułacz przystąpił do zgromadze-  
nia ogólnego Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i był w nim do końca  
kwietnia 1832 r.

<sup>338</sup> Zob. wyżej, przyp. 331.

<sup>339</sup> NICOLAIS-LOUIS ARTAUD (1794–1861) – generalny inspektor studiów, wicerektor  
Akademii Paryskiej, literat, tłumacz. Publikował swoje artykuły na łamach czasopism  
„Revue Encyclopédique”, „Courrier Français”, „Globe”.

<sup>340</sup> EMMANUEL SWEDENBORG (1688–1772) – szwedzki matematyk, fizyk, przyrodnik  
(mineralogia) i teozof. Członek Akademii Naukowej w Uppsali. Będąc u szczytu  
kariery naukowej, w wieku 55 lat porzucił ją dla działalności religijnej. Planował  
reformę wiary chrześcijańskiej. Napisał po łacinie kilka dzieł teozoficznych, jak  
*Arcana Coelestia* (1749–56, 8 tomów), *Vera christiana Religio seu universalis  
theologia novae Ecclesiae* (1771). Przyczynił się do powstania w łonie ówczesnego  
pietyzmu nowego kierunku: „Kościoła nowej Jerozolimy”. W swoich poglądach reli-  
gijnych czerpał z panteizmu, racjonalizmu i alegorycznej interpretacji Pisma Świętego,  
przy czym dużą rolę odgrywała w nich symbolika mistyczna. Nie pozostało to bez  
wpływu na twórczość romantyków. Dzieła Swedenborga były tłumaczone na języki  
europejskie, w tym i na francuski: *Le Ciel et l'Enfer* (1782), *La Nouvelle Jérusalem et  
sa doctrine céleste* (1781), *La Nouvelle Jérusalem* (Paris 1832–35, 8 tomów).

<sup>341</sup> Było wielu emigrantów o nazwisku Dąbrowski, toteż nie sposób stwierdzić, którego  
z nich miał tu Jański na myśli.

<sup>342</sup> MICHAŁ SZWEJCER lub Szwajcer (1809–1871). W 1827 r. zapisał się na prawo i admi-  
nistrację w Uniwersytecie Warszawskim. Osadzony w październiku 1830 w więzieniu  
Karmelitów na Lesznie za przynależność do organizacji spiskowej, został uwolniony  
w pierwszym dniu powstania listopadowego. Uczestnik powstania, członek Towar-  
zystwa Patriotycznego. Uzyskał stopień porucznika w 1. pułku ułanów. Na emigracji  
w Paryżu pracował we francuskich towarzystwach kolejowych. Był właścicielem  
zakładu fotograficznego. W latach czterdziestych należał do Związku Towiańczyków.

25 [maja], piątek

Przebiegam „Revue Européenne”. Po śniadaniu zanoszę książki do mego gabinetu lektury i płacę miesięczne. Biorę 2 tomy de Lamenege. Odnoszę Carnotowi „Revue Européenne”, mówię mu o interesie Courteta, biorę broszurę Péreira<sup>343</sup> dla pana Artaud. Widzę się z panem Leroux. Odnoszę książki Mochnackim, zastaję u nich pana Barbezata,<sup>344</sup> znajomość z nim; biorę broszurę Czyńskiego i drugą o sprawie ojczystej.<sup>345</sup> Idę do Jóźwika przed trzecią. Piszę mu po kilka razy prośby (propozycja jego tłumaczenia dla Rybińskiego). Wina piję za dużo. Przychodzę późno na obiad. Oddaję panu Artaud broszurę. Po obiedzie zaczynam przebiegać przyniesione broszury. Do Podczaszyńskiego, fajki, biorę od niego dzieło Maciejowskiego, idę na piwo, on na wódkę do passage du Commerce i tam na słuchaniu jego rozpraw i utyskiwaniu do jedenastej i pół.

26 [maja], sobota

Wstaję dość późno. Przychodzi Rostkowski, żebym mu napisał prośbę do Laffayetta.<sup>346</sup> Odbieram listy z Avignon i z Lunelu.<sup>347</sup> Po śniadaniu piszę dla

<sup>343</sup> ISAAC PEREIRE (1806–1880), saintsimonista II stopnia (czerwiec 1831). W 1832 r. prowadził cykl wykładów m.in. na temat pożyczki na procent. Opublikował *Leçons sur l'Industrie* (Paris 1832). On i jego brat Jacques–Emile (1800–1875) byli francuskimi finansistami, początkowo maklerami. Fortuny dorobili się przy budowie kolei: założyli bank Crédit mobilier.

<sup>344</sup> J. BARBEZAT – wydawca i księgarz paryski, z którym załatwiali interesy wydawnicze Leonard Chodźko i Michał Podczaszyński, bliski przyjaciel Mochnackich. Dzięki zabiegom Chodźki Barbezata wydał w 1828 r. dwa pierwsze tomy *Poezji* Adama Mickiewicza, a w 1829 r. trzeci ich tom, własnym już kosztem, „jedynie dla dogodzenia publiczności polskiej”, jak oświadczył we wstępie do tej ostatniej edycji. Ponadto w 1830 r. wydał w jednym woluminie *Dzieła* Ignacego Krasickiego, przygotowane do druku przez Podczaszyńskiego.

<sup>345</sup> JAN CZYNSKI – zob. wyżej, przyp. 231. „Broszura” Czyńskiego to zapewne piśmko *Dzień piętnasty sierpnia i sąd na członków Towarzystwa Patriotycznego* (Warszawa 1831), które ukazało się w Paryżu w przekładzie francuskim w 1832 r. pt. *La nuit du 15 août 1831, à Varsovie*, traduction, notes et détails de J. C. Ordyniec. – Co do broszury „drugiej o sprawie ojczystej”, nie udało mi się ustalić jej autorstwa ani tytułu.

<sup>346</sup> MARIE–JOSEPH DE LA FAYETTE (Lafayette) (1757–1834) – markiz, generał i polityk francuski. Uczestnik walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, zaprzyjaźniony z Waszyngtonem. Zwolennik monarchii konstytucyjnej. Popierał początkowo wielką rewolucję francuską i rewolucję lipcową, dowodząc gwardią narodową (1830). Znany był z wielkiej przyjaźni dla Polski. 28 stycznia 1831 zawiązał Comité Central Franco–Polonais (Komitet Centralny Franko–Polski).

<sup>347</sup> A v i g n o n (Awinion) – miasto w południowej Francji (Prowansja). Francuskie ministerstwo wojny wyznaczyło Awinion od listopada 1831 na punkt zborny dla polskich emigrantów wojskowych, tworząc tam pierwszy wielki zakład (*dépôt*) dla wychodźców. W kwietniu 1832 część emigrantów z Awinionu została przeniesiona do L u n e l, miasteczka w departamencie Hérault.

Rostkowskiego. Czytam Maciejowskiego. O trzeciej wychodzę odnieść Maciejowskiego Podczaszyńskiemu, i oddaję, com napisał, Rostkowskiemu. – Ostatni dzień wystawy kwiatów – spotykam dra Roulin,<sup>348</sup> idziemy na nią razem. Po czwartej do Józwika, komunikuję mu niektóre wiadomości z Avignon, piszę mu jeszcze raz notę do ministra wojny. Spotykam Ostrowskiego. Po obiedzie i fajce do Podczaszyńskiego. Biorę znów Maciejowskiego – idzie na obiad dla Polaków do Richelieu,<sup>349</sup> opowiada mi o interesie Maurycego w komitecie<sup>350</sup> i szelmostwach Lelewela i Chodźki.<sup>351</sup> Do Arcola na kawę, Rostkowski, Jakubowski; do Józwika i nie zastaję go; na dzienniki wieczorne, do Arcola na piwo. Rostkowski. Gurowski Adam chce jachać na piątego czerwca do Londynu i chce pożyczyć pieniędzy itd. Küner z Neuchâtel,<sup>352</sup> Janowski itd.

27 [maja], niedziela

Wstaję po dziesiątej, czytam Maciejowskiego, zaczynam tłumaczyć dzieło Maurycego. Śniadanie, lektura Maciejowskiego. Około drugiej wychodzę do „Revue” – zamknięta, do Mochnackich, zastaję Ostrowskiego i Lelewela, jadą do Neuilly na obiad dawany przez Niemców. Kamil [Mochnacki] pokazuje mi swą nominacją do delegacji. W Champs-Élysées<sup>353</sup> czytam dalej Maciejowskie-

<sup>348</sup> FRANÇOIS-DESIRE ROULIN (1794–1874) – francuski przyrodnik. Studiował medycynę w Paryżu, doktoryzował się u Cuviera. Pracownik biblioteki w Arsenaie (1832). Publikował „Annales des Sciences naturelles”, współpracował z „Revue des Deux Mondes”, „Magazine Pittoresque”.

<sup>349</sup> Zapewne chodzi o ucztę, którą 27 maja 1832, w niedzielę, wydało Stowarzyszenie Popierania Wolności Prasy na cześć emigrantów politycznych różnych krajów.

R i c h e l i e u – nazwa zastępcza Palais-Royal, dawnej rezydencji kardynała-ministra Richelieu, położonej przy ulicy jego imienia.

<sup>350</sup> Chodzi zapewne o negatywną odpowiedź Komitetu Narodowego Polskiego na prośbę Maurycego Mochnackiego o dwumiesięczny zasiłek, aby móc drukować dzieło o polskiej rewolucji *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*. Mochnacki zwrócił się z tym podaniem do Komitetu w dniu 23 maja 1832 r.

<sup>351</sup> Być może Podczaszyński nawiązuje tu do niekorzystnej opinii przeciwników Lelewela, który ich zdaniem traktował Komitet Narodowy Polski jak swoją partię: „starał się zyskiwać stronników usiłowaniami [...] prywatnymi, przygodnymi i bocznymi, które w pierwszych chwilach emigracji stały się dużym kamieniem obrazy”, starał się zdobywać przybywających do Francji polskich emigrantów przez „nagłe rekrutowanie adherentów na popasie”, „podchwytywanie podpisów” i kaptowanie stronników na granicy (Gadon, *dz. cyt.*, s. 212). Jak wiadomo, LEONARD CHODZKO należał do najbliższych współpracowników Joachima Lelewela.

<sup>352</sup> Nie udało mi się ustalić tożsamości tej osoby, związanej z miastem położonym w zachodniej części Szwajcarii.

<sup>353</sup> C h a m p s – É l y s é e s (*Pola Elizejskie*) – szeroka aleja ciągnąca się od Tuileries aż do placu, na którym prowadzono jeszcze wówczas prace przy budowie Łuku Triumfalnego; zakończono je w 1836 r. Mieszkańcy Paryża chętnie wybierali się na

go. Po obiedzie drzymka i około ósmej do Podczaszyńskiego, opowiada mi fragmenta swych nieszczęść, o [Ludwiku] Królikowskim, gawęda jego o filozofii, o teologii, o złem i dobrem w naturze człowieka. Daje mi Nowy Testament po polsku. O dziesiątej idę na piwo, passage du Commerce. O jedenastej do domu i wyciągi z Maciejowskiego.

176 28 [maja], poniedziałek

Praczk budzi mnie o wpół do siódmej. Rozmyślanie i napisanie tych wspomnień od dnia, w którym wysłałem list do Warszawy, tj. od środy, 23. Śniadanie o dziesiątej i pół. Przychodzi Gurowski Adam, rozmowa o Czyńskim, o Krępowieckim, o Ostrowskim, o Londynie itd., o interesach Towarzystwa Demokratycznego.<sup>354</sup> Piszę odpowiedź do Avignonu Józefowi [Zawadzkiemu]. Przychodzi Benoiste, rozmowa o powodach mego niepowrotu do kraju, a potem gawęda o różnicy między człowiekiem a jego dziełem, między pięknem a dobrem itd. Oddaję list do Józefa na pocztę. Idę do „Revue”, przerzucam parę dzienników, Karnot upomina się o artykuły. Po obiedzie drzymka, kawa, do Józwicka – nie zastaję. Spotykam dawną znajomą u Hôtel Choiseul w passage Choiseul i co mnie skłoniło do rozmowy z nią przydługiej? Niestety, grzeszna myśl.

---

Pola Elizejskie, by odetchnąć świeżym powietrzem, na spacer i do znajdujących się tam restauracji.

<sup>354</sup> Płużański, Pułaski i Janowski uznawszy, że nie da się z pożytkiem dla sprawy polskiej współpracować ze Zgromadzeniem Ogólnym i jego reprezentacją – Komitetem Lelewela, zdecydowali się, wspólnie z dwoma członkami Komitetu, Gurowskim i Krępowieckim, złożyć wniosek o rozwiązanie „Ogółu” i jego Komitetu. Przedłożony zgromadzeniu wniosek został 16 marca odrzucony. „Zakrzyczani, opuściliśmy to sławne zgromadzenie przy ulicy Taranne i nazajutrz, 17 marca, mając już wszystko przygotowane, założyliśmy w pięciu (Płużański, Pułaski, ja, Gurowski i Krępowiecki) Towarzystwo Demokratyczne Polskie” (J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, s. 368). Tak powstała republikańsko–demokratyczna organizacja, która stanowiąc na gruncie internacjonalizmu, w „Małym Manifeście” określała rolę „solidarności ludów” i w ich opiece i pomocy pokładała „całą i jedyną nadzieję odrodzenia i przyszłości Polski”.

W związku z mocją (wnioskiem) Fergussona w parlamencie angielskim (zob. niżej, przyp. 446), Towarzystwo Demokratyczne postanowiło wysłać do Londynu Adama Gurowskiego jako swego plenipotentą, aby przekazał członkom parlamentu „Protestację przeciw traktatom od roku 1772 do roku 1815 Polskę rozszarpującym”. Towarzystwo domagało się przywrócenia Polski sprzed rozbiorów, a Gurowski miał występować w roli obrońcy integralnej całości swej ojczyzny.

Jak się wydaje, Jański na prośbę Gurowskiego zabierał się do pisania listów rekomendacyjnych do swych przyjaciół i znajomych w Anglii, aby dopomogli Gurowskiemu w jego działalności patriotycznej i politycznej.

Wstępuję do Arcola. I jeszcze wracając, głupia łazęga, za ... itd. Wracam o dziewiątej i pół. Nawał roboty. Artykuł dla Karnota, listy dla Gurowskiego, kończyć Maciejowskiego. Czytam broszurę Bronikowskiego aż do po północy.

29 [maja], wtorek

Wstaję późno, łeb ciężki, śniadanie po dziesiątej. Biorę się do pisania artykułu o Bronikowskim. Przerywanie pracy dumaniem ogólnymi. I obiad. Po obiedzie do Rossignola, tam zastaję Gurowskiego, Janowskiego, Puławskiego. Od Rostkowskiego biorę dwa franki. Janowski mnie odprowadza, z nim rozmaite rozmowy i, niestety, wracając do domu, upadek. Do mieszkania przycho-  
dzę o jedenastej. Kończę artykuł o broszurze Bronikowskiego.<sup>355</sup> Piszę brouillon listów do Bowringa<sup>356</sup> i do Milla dla Gurowskiego.

177

30 [maja], środa

Wstaję o dziesiątej. Zaczynam przepisywać artykuł o broszurze Bronikowskiego, piszę listy do Londynu dla Gurowskiego. Do „Revue”, artykuł już w przyszłym numerze nie może być umieszczony. Idąc z „Revue”, spotykam Kamila, z nim na gorzałkę – o kłótniach między Bemem a Umińskim.<sup>357</sup>

<sup>355</sup> Zob. wyżej, przyp. 296.

<sup>356</sup> JOHN BOWRING (1792–1872) – angielski mąż stanu, znawca ekonomii politycznej, związany ze zwolennikami radykalnych reform (m. in. założył wraz z J. Benthamem w 1824 r. „The Westminster Review”). Od 1832 r. członek parlamentu angielskiego. Wiele podróżował. Wydawał zbiory pieśni ludowych i przekłady obcych poetów, m.in. *Specimens of the polish Poets* (1824). Mówiono o nim, że znał około dwustu języków i że mógł mówić stoma. Żywił przyjaźń dla Polski i występował w obronie jej spraw w parlamencie. Należał do Hull Literary Polish Association (Towarzystwo Literackie Polskie w Hull), założonego w czerwcu 1832 jako odgałęzienie towarzystwa londyńskiego.

<sup>357</sup> JOZEF BEM (1794–1850) – generał, wybitny specjalista w dziedzinie artylerii. W wojsku Królestwa Polskiego wprowadził artylerię raketową. Należał do Wolnomularstwa Narodowego. Uczestnik powstania listopadowego, wyróżnił się w walkach pod Iganiami i Ostrołęką. Podczas szturm na Warszawę dowodził artylerią. Po 1831 r. przebywał na emigracji, gdzie zbliżył się do obozu Adama Czartoryskiego.

JAN NEPOMUCEN UMIŃSKI (1780–1851) – ziemianin z Poznańskiego. Służył pod dowództwem Józefa Henryka Dąbrowskiego, uczestniczył w kampaniach napoleońskich. Skazany przez sąd pruski w 1826 r. za konspiracyjną działalność, zdołał w początkach 1831 r. uciec z więzienia, by wziąć udział w powstaniu listopadowym. Związał się politycznie z kaliszczaninami (Wincentym i Bonawenturą Niemojowskimi). Po upadku Warszawy wybrany na wodza naczelnego, którym był tylko jeden dzień (23 września 1831). Przebywał na emigracji we Francji, potem w Niemczech.

„Kłótnie” obu generałów wiążą się zapewne z nieporozumieniami, jakie powstały w utworzonej 9 maja 1832 Radzie polskich przywódców wojskowych stopnia generalskiego. Rada ta zamierzała wysłać do króla Ludwika Filipa adres w sprawie

W domu zastaję Bolesława Gurowskiego i mówi mi, że był u mnie ktoś i me papiery przerzucił. Złym. Idę z nim do Adama [Gurowskiego]. Tam zastaję Janowskiego i Brawackiego. Zostaję z nimi aż do czwartej. Czytam w domu Maciejowskiego. Po obiedzie do Józwicka. Spotykam Karnota i z nim przechadzka. Józwick opowiada i *affaire* [spór] o Matuszewiczu względem Rybińskiego.<sup>358</sup> Do Carnota na wieczór. Jest i pan Artaud. Rozprawa między Reynaudem a Julem [Lechevalier] i Considérantem.<sup>359</sup> Wracam do siebie około jedenastej. (Chęć zaimponowania moją pozycją w kompanii wepchnęła mnie w rolę nieco fatoską.)

31 maja, czwartek

Wstaję o dziewiątej. Przychodzi do mnie Bolesław [Gurowski] z prośbą, abym udał się do niego o pierwszej dla poprawienia mu artykułu w odpowiedzi na artykuł Ramoriny.<sup>360</sup> Zostaję dobrą godzinę. Zaczynam czytać Maciejow-

---

reprezentacji wojska polskiego. W związku z tym Bem pokłócił się z gen. Sierawskim, z kolei Umiński, uważając się za naczelnego wodza, odmówił podpisania adresu i wystąpił z Rady.

<sup>358</sup> WINCENTY MATUSZEWICZ (1801–1862) z Litwy. Uczestnik powstania listopadowego na Litwie, organizator partyzantki, dokonywał błyskawicznych operacji wojskowych w walce z rosyjskimi oddziałami, stąd był nazywany „Piorunowym”. Awansowany na pułkownika. Na emigracji we Francji, głównie w Paryżu, z początku należał do Komitetu Lelewela. Domagał się funduszy z komitetów francuskich, belgijskich, niemieckich dla potrzeb emigracji, w szczególności zorganizowania wojska polskiego w służbie cudzoziemskiej (francuskiej, belgijskiej, hiszpańskiej). Wszedł w konflikt z gen. Rybińskim, który uważał się za przedstawiciela Polski wobec parlamentów europejskich. 11 kwietnia 1832 stanął na czele Komitetu protestacyjnego, zwanego również „piorunowym”, przeciwko dozorowaniu emigrantów przez francuską policję. Od 1832 r. należał do grona paryskich karbonariuszy. Związał się politycznie z obozem księcia Adama Czartoryskiego. – Mickiewicz poświęcił Matuszewiczowi wiersz *Nocleg*.

<sup>359</sup> PROSPER-VICTOR CONSIDÉRANT (1808–1893) – oficer, polityk, teoretyk fourieryzmu. W czasie studiów w Szkole Politechnicznej w Paryżu zapoznał się z nauką Fouriera (zob. 1831, przyp. 173). Pogłębiał jej znajomość w czasie służby wojskowej. Stał się gorliwym uczniem Fouriera i wraz z nim zaczął tworzyć szkołę. W 1832 r. przyciągnął do niej byłego wybitnego saintsimonistę Jules'a Lechevaliera. W 1834 r. opublikował swe pierwsze poważne dzieło: *Destinée sociale*, które dostało się na indeks kościelny (1836) i które kontynuował w dwóch następnych tomach (1838 i 1845). Prowadził redakcję pisma „La Phalange”, następnie redagował czasopismo „La Phalanstère”, które później przekształcił w dziennik „Le Démocratie pacifique”.

<sup>360</sup> ANTONIO GIROLAMO RAMORINO (1792–1849) – generał polski i włoski. Uczestnik kampanii napoleońskiej w 1812 r. Brał udział w walkach wyzwoleniczych Piemontu przeciw wojskom austriackim. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego wyprawił się do Warszawy, gdzie włączył się do działań wojennych, odnosząc z początku sukcesy. Mianowany przez Rząd Narodowy generałem brygady, przejawiał na

skiego. Później biorę Nowy Testament i do obiadu przeczytałem całego Świętego Mateusza, wyciągając teksta stósowne do mych listów. Po obiedzie i drzymce do Jóźwika – nie zastaję. Do Mochnackich. Kamil pokazuje mi listy z Avignon. Z Maurycym rozmowy o rządzie Francji. Do Arcola, tam widzę się z Bolesławem i przepraszam go za nieprzyjście o pierwszej (Umiński zagniewany na Adama za wzmiankę w artykule o Skrzyneckim<sup>361</sup> – nie można się dać poczuć jak przez ucinki – zamiar robienia ich w „Revue”?) – Maciejowskiego najbardziej powinienem był czytać i nie czytałem. Listy do [Ludwika] Królikowskiego, do Burgaud i do Crellina równie pilne. Zaczynam pisać list do Burgaud.

178

*I [czerwca], piątek*

O dziewiątej przychodzi do mnie Bolesław, poprawiam mu jego artykuł w odpowiedzi Ramorinie. O drugiej wychodzę do „Revue”. Leroux czyta artykuł pana Reynaud o proletariach i o rządzie reprezentacyjnym<sup>362</sup> – chęć wydania co prędzej czegoś po polsku. Po obiedzie i dymie do Waltera, potem łążęga po Champs-Élysées i spotkanie jakiejś itd. O jedenastej do domu. Czytam brochurę Czyńskiego.

---

polu walki nieudolność w dowodzeniu, opieszałość i niezdecydowanie. Mimo to otrzymał kolejną nominację na generała dywizji i następnie na dowódcę II korpusu. Wbrew rozkazom dowództwa polskiego nie podążył na pomoc Warszawie, skierował się w stronę granicy galicyjskiej i 18 września 1831 złożył broń. Przybył do Francji 5 grudnia tegoż roku i jeszcze w tym miesiącu opublikował w Augsburgu w sześciu zeszytach *Der Kampf des polnischen Volkes auf Tod und Leben, oder Polens neueste Schicksale, in historischen Gemalden – aus den zuverlässigen Quellen gezogen*. W następnym roku w „Courrier Français” ogłosił list z 18 maja 1832, wyjaśniający nie wykonanie rozkazów, jakie otrzymał we wrześniu 1831 r. Wywołało to repliki ze strony uczestników powstania, Rządu Narodowego i wojskowych, także Bolesława Gurowskiego.

<sup>361</sup> Adam Gurowski zamieścił w periodycznym piśmie francuskim „Cabinet de Lecture” z 29 maja 1832 (wtorek) notę o generale Janie Skrzyneckim. Napisał w niej m. in.: „L'incapable Umiński. C'est le général qui n'a perdu aucune redoute, aucun ouvrage à l'assillant de Varsovie” [„Niezwyciężony Umiński. Oto generał, który nie oddał ani jednej reduty w ręce oblegających Warszawę, nie dał im też żadnej okazji”].

„Cabinet de Lecture” to również – obok nazwy czytelnicy – tytuł dość poczytnej gazety, wychodzącej w Paryżu od października 1829 do 1842, zamieszczającej informacje o bieżącej produkcji wydawniczej.

<sup>362</sup> Leroux czyta artykuł pana Reynaud o proletariach i o rządzie reprezentacyjnym. – Wspomniany artykuł, pt. *De la nécessité d'une représentation pour les proletaires*, został opublikowany w „Revue Encyclopédique” w kwietniowym numerze, t. LIV (1832), s. 1–20.

## 2 [czerwca], sobota

Po śniadaniu zaczynam czytać Świętego Jana, Lamenego o cudach. O dwunastej wychodzę na Jouffroya, mówi o sposobach bycia szczęśliwym, o rozkoszy moralnej – stąd mnogie dumania. Do Cassina. Do „Revue”. Leroux i Reynaud czytają poezje rewolucyjne (Sylvain Maréchal<sup>363</sup>). Z Benoistem, Gadebledem i Achillem gawęda o Ménilmontant, o przeszłym saintsimonizmie itd. Przed obiadem bukinuję. Po obiedzie i keffie do Waltera, zastaję tam Lipowskiego.<sup>364</sup> Biorę 10 franków na kawę, potem o dziewiątej do Eugenii, zostaję na noc.

## 179 3 [czerwca], niedziela

Przychodzę do domu o siódmej i pół. Piszę te wspomnienia od 2 dni.

Sfatygowan kładę się. Przychodzi Rostkowski, abym mu znów napisał prośbę do Lafayette'a, zagniewany na Chodźkę. Po śniadaniu idę do „Revue”. Carnot jest z de la Rochem.<sup>365</sup> Z „Revue” do Kaźmirskiego dla dowiedzenia się [o] zgromadzeniu Polaków na pogrzeb Delamarka.<sup>366</sup> Rozmowa z Bolesławem Ostrowskim, ujmuję się za Demaistrem, niepotrzebnie powstaję na liberalistów,

<sup>363</sup> SYLVAIN–PIERRE MARECHAL (1750–1803) – poeta i autor sztuk scenicznych, redaktor popularnej gazety „Les Révolutions de Paris”. Napisał m.in. dramę *Jugement dernier* (1792), która była w swoim czasie wielkim przebojem rewolucyjnego teatru.

<sup>364</sup> Być może JOZEF LIPOWSKI (1810–1866), urodzony w Saragossie jako syn oficera legii nadwiślańskiej. Uczęszczał do szkoły artylerii w Strasburgu. Pracował w ludwisarni. Później profesor matematyki w liceach francuskich.

<sup>365</sup> Prawdopodobnie chodzi o znanego i modnego wówczas malarza francuskiego PAUL–HIPPOLYTE'A DELAROCHE'A (1797–1856). Wsławił się on obrazami historycznymi, do których czerpał tematy z dziejów Anglii i Francji. W 1832 r. został profesorem w École des Beaux Arts i członkiem Instytutu Francuskiego. – Znany był romans Delarocche'a, który był wdowcem, i Delfiny Potockiej (po jej rozstaniu się z Zygmuntem Krasieńskim), trwający do nagłej śmierci malarza. Jego syn Horacy (1836–1879) był również wielkim przyjacielem Polaków: ożenił się z córką Andrzeja Plichty (zob. niżej, przyp. 225) Kazimierą (1831–1900) i był jednym z najbliższych współpracowników Adama Czartoryskiego.

<sup>366</sup> JEAN–MAXIMILIEN DE LAMARQUE (1770 – 1 czerwca 1832) – hrabia, generał francuski w służbie Napoleona. Był w ostrej opozycji do Burbonów, od 1828 r. deputowany skrajnej lewicy. Przyczynił się niemało do wybuchu rewolucji lipcowej (1830). W okresie powstania listopadowego był gorącym rzecznikiem sprawy polskiej. W czasie jego pogrzebu, który się odbył 5 czerwca, doszło w Paryżu do starć ulicznych między republikańcami a wojskiem rządowym, inspirowanych przez tajne związki węglarskie. W zamieszkach prym wiodli robotnicy niezadowoleni z burżuazyjnych rządów Ludwika Filipa. Wbrew woli władz ludność chciała pochować zmarłego generała w Panteonie. Próba wywołania rewolucji już następnego dnia, 6 czerwca, została krwawo zgnieciona. W pogrzebie gen. Lamarque'a uczestniczyli i Polacy, a pośród nich jeden z członków komitetu Lelewela. Zastosowane wtedy represje dotknęły również niektórych Polaków.



dysputa o wolności i moralności czynów ludzkich itd. Po obiedzie i drzymce przychodzi do mnie Mochnacki Maurycy i Podczaszyński, pożyczam im książek, oddaję Michałowi Maciejowskiego. Idę do niego a Maurycy do Cassina – fajki i śpiewki polskie aż do jedenastej. Odprowadzam jeszcze Maurycego, tłumaczy mi się ze swej polityki, rozmawiamy o Bolesławie Ostrowskim. Napędza mnie Maurycy do spieszego tłumaczenia jego manuskryptu. Piszę w domu brouillon prośby dla Rostkowskiego.

#### 4 czerwca, poniedziałek

Przychodzi Józwik, oddaje mi 16 franków. Lekcja. Przychodzi Rostkowski. Po śniadaniu i ogoleniu się wychodzę na pogrzeb. Nie masz go. Spotykam Lemonier,<sup>367</sup> opowiada mi o aferze Cavela.<sup>368</sup> Odprowadzam go, rue Monsigny, i biorę laissez-passer [przepustkę] dla Benoista i Gadebled. Idę na quai Saint-Michel szukać dzieł Saint-Simona dla Carnota. W jednym sklepie nie znajduję, w drugim są i wiele starych dzieł o Polsce (kupuję rękawiczki). Idę do „Revue”, zdaję Carnotowi sprawę z wyprawy do bukinisty. Rozmawiamy o Cavelu i Enfantin. Po obiedzie i kejfie idę do Podczaszyńskiego po pismo historyczno-bibliograficzne,<sup>369</sup> nie ma go. On pisze listy, ja pokejfowawszy na jego łożu wychodzę, spotykam M. z rue de l'Abbaye. Wracam do domu po pieniądze i przepędzam u niej pół godzinki.

180

#### 5 [czerwca, wtorek]

Lekcja. Idę na pogrzeb (idę z Kazimirskim, Bolesławem Gurowskim, Puławskim, Szwedem,<sup>370</sup> Wodzińskim), deszcz, błoto. Mowy na place Bastille.<sup>371</sup> Czekam do końca – fusillada [strzelanina] – wracam, baricady na boule-

<sup>367</sup> CHARLES LEMONNIER (ur. 1806) – saintsimonista II stopnia (czerwiec 1831). Autor pracy *Présent et Avenir*, Toulouse 1834. Wydał *Oeuvres choisies de C. H. de Saint-Simon*, précédées d'un essai sur sa doctrine, Bruxelles 1859, 3 tomy.

<sup>368</sup> Saintsimonista III stopnia. Nie wiadomo mi, o jaką „aferę Cavela” chodzi.

<sup>369</sup> Być może chodzi o „Bulletin Bibliographique ... ou Liste des ouvrages nouveaux publiés en France”.

<sup>370</sup> SZWED – Polak uczestniczący w pogrzebie gen. Lemarque'a. Może JAN KANTY SZWEDKOWSKI (ur. 1808) z Poznania. W l. 1823–28 uczęszczał na wydział sztuk pięknych Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik powstania 1830, podporucznik. Na emigracji w Paryżu studiował u A. Grosa. Wystawiał obrazy w Paryżu (1837 i 1846) i w Dijon (1837). Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i Zjednoczenia.

<sup>371</sup> L a B a s t i l l e – nazwa zamku paryskiego z XIV w. przekształconego za Ludwika XIV w więzienie stanu. Jako symbol ucisku Bastylia została 14 lipca 1789 zdobyta przez lud Paryża i wkrótce zburzona. Na miejscu dawnego więzienia powstała Place de la Bastille.

wardach. Przy Palais–Royal spotykam Józwicka i Dzierżawskiego.<sup>372</sup> Idziemy na obiad na 32 sous. Wracam do domu o siódmej podchmielony i zmęczony i kładę się spać.

6 [czerwca], środa

Wstaję o ósmej. Idę najprzód do „Revue” (Metmann, Gadebled, Carnot itd.). Z Gadebledem o dwunastej idę ku Sorbonie<sup>373</sup> i jem u Viota. Łażę po rue de Seine i po quai przy Pont–Neuf – wszystko skończone. Po obiedzie i drzymce spotykam Maurycego. Do Podczaszyńskiego na chwilę, do passage du Commerce na kawę. Spotykam Oleszczyńskiego Antoniego, potem przychodzi Podczaszyński – rozmowa o partiach polskich. Do Carnota na wieczór (Didier,<sup>374</sup> Reynaud, Leroux, Cassin, Benoiste itd.). Wracam do domu o jedenastej. Czytam broturę Czyńskiego.

181

7 [czerwca, czwartek]

Wstaję o dziewiątej, przychodzi do mnie Karwowski z doniesieniem, że wysłała swoją ekspedycją do Warszawy – trzeba pisać listy. Po śniadaniu piszę te wspomnienia od niedzieli. I wychodzę, i idę do Jenny, siedzę tam aż do trzeciej. Do „Revue”. O czwartej do Karwowskiego, listy ma wysłać jutro. Po obiedzie oddaję książki do gabinetu. Eugenii, rue de Verneuil, nie zastaję. Idę do Podczaszyńskiego, stamtąd na piwo do passage du Commerce. Wychodzę o dziesiątej i pół i, łążęga najgłupsza, rue de Verneuil, Jacob itd., aż nareszcie upadek rue Dauphine 41. – Przed zaśnięciem zaczynam *Barnave*.<sup>375</sup>

---

W dniu pogrzebu gen. Lemarque'a nad jego trumną przemawiali w obecności stutysięcznego tłumu: gen. Lafayette, portugalski emigrant i były marszałek Alveria João Carlos Saldanha, „przewielebny” loży masonskiej i republikanin Boissange.

<sup>372</sup> ALOJZY DZIERŻAWSKI – uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji w 1832 r. Wziął udział w wyprawie wojskowej do Portugalii.

<sup>373</sup> S o r b o n a – nazwa pochodząca od nazwiska Roberta de Sorbon, który założył w 1257 r. kolegium teologiczne. Do XVIII w. kolegium pełniło rolę trybunału kościelnego. W 1806 r. zostało reaktywowane przez Napoleona Bonapartego jako uniwersytet o czterech wydziałach: nauk ścisłych, nauk humanistycznych, prawa z ekonomią, medycyny.

<sup>374</sup> Zapewne CHARLES DIDIER (1805–1864) – pisarz pochodzenia szwajcarskiego. Autor *Mélodies helvétiques* (1828) – lirycznych utworów nasyconych „poezją narodową”, powieści *Rome souterraine* (1833) i *Campagne romaine* (1842). Pisał *Dziennik*.

<sup>375</sup> ANTOINE–PIERRE–JOSEPH–MARIA BARNAVE (1761–1793) – polityk, poseł; zgilotynowany. Napisany przez niego *Wstęp do rewolucji francuskiej*, naszkicowany pośpiesznie, cieszył się zasłużoną sławą. – Jego życie posłużyło za kanwę do zbeletryzowanej biografii *Barnave* (1831) pióra Jules'a Janina (1804–1874), francuskiego krytyka i pisarza romantycznego.

8 [czerwca], piątek

Józwik i Rostkowski przychodzą z rana, rozmowy o kobietach. Po śniadaniu przychodzi jeszcze Rostkowski (o niemoralnych konsekwencjach materializmu). Zaczynam czytać Boulangera *Antiquité dévoilée*<sup>376</sup> – o skutkach moralnych potopu. Przeczytałem *Apokalipsę* świętego Jana. – Umysł mój w porównaniu z poprzednimi dniami duchowniejszy i wznioślejszy. O trzeciej do „Revue”, dzienniki, oglądam gravury [gawiury] erotyczne z Muzeum Neapolitańskiego. Wróciwszy do domu o piątej, piszę te wspomnienia. Po keffie do Podczaszyńskiego, do Arcola i zbaczam daleko za różnymi ciałami, i do passage du Commerce. Oleszczyński komunikuje mi „Babin”.<sup>377</sup>

182

9 [czerwca], sobota

Józwik. List od Wojtka [Łempickiego]. Rostkowski. Vannieuvenkuysen.<sup>378</sup> Gadanina do dwunastej. Listy do Radomińskiego<sup>379</sup> i Barcińskiego. O czwartej i pół do Oleszczyńskiego i czyta mi drugi numer „Babina”, który nie aprobuję. Do Malińskiego, rozmowa o ses meubles [własnym mieszkaniu]. Po obiedzie odprowadzam Ruska,<sup>380</sup> wstępuję do Beaumont, siedzi w kozie,<sup>381</sup> idę do

<sup>376</sup> NICOLAIS-ANTOINE BOULANGER (1722–1759) – inżynier. Współpracował z redakcją *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*, dla której pisywał artykuły na temat kultury hebrajskiej, a także ekonomii politycznej. Fascynowała go tematyka kataklizmów w naturze (potop biblijny), przewrotów, końca świata, *Apokalipsy* itp. W dziele *L'Antiquité dévoilée* twierdził, że w starożytnych religiach i obyczajach zachowały się wspomnienia o powszechnym potopie, przy czym wielkie wydarzenia katastroficzne wiązał z poszczególnymi okresami astronomicznymi.

<sup>377</sup> Wydane przez Antoniego Oleszczyńskiego w maju 1832 pisemko pt. „Babin na Obcej Ziemi”. Wyszedł tylko jeden numer.

<sup>378</sup> VANNIEUVENKUYSEN – tak w autografie. Jest to niderlandzkie nazwisko GUSTAVE VAN NIEUVEHUYSENA (1812–1862), brukselczyka zamieszkałego w Paryżu, autora sztuk scenicznych i librett do oper (m.in. *Faworyty* Gaetana Donizettiego, *Otella* Rossiniego). Jego pseudonim: Gustave Vaez. Sympatyk saintsimonistów (być może współautor *Der Leer van Saint-Simon Ontround*, Amsterdam 1860).

<sup>379</sup> JAN ALOJZY RADOMSKI (1789–1864). Początkowo nauczyciel matematyki i fizyki, potem urzędnik w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Królestwie Polskim; przed 1824 r. był szefem biura w Dyrekcji Wychowania Publicznego, a przed 1830 został naczelnikiem wydziału tejże dyrekcji. Pełnił urząd referendarza stanu. Otrzymał nominację na wizytatora szkół w Królestwie Polskim. Autor podręcznika *Zasady arytmetyki* (Warszawa 1821, 1827 ...) i publikacji o zróżnicowanej treści.

ANTONI BARCINSKI – zob. 1830, przyp. 63.

W archiwum rzymskim zmarłych zachowały się bruliony listów Jańskiego adresowanych do wyżej wspomnianych osób (ACRR 8568, s. 131–133).

<sup>380</sup> W paryskiej Bibliotece Polskiej, w prowadzonej przez Jana Bartkowskiego i in. karto-tece Polaków zmarłych na emigracji (1832–1923) figuruje WAWRZYNIEC RUSSEK, zmarły w Paryżu 15 maja 1891.

Podczaszyńskiego – nie zastaję. Czytam w domu *Barnava* kilka rozdziałów. Smętny, na piwo do passage du Commerce i czekam aż do jedenastej na wychód mojej Mdlawej.

*10 [czerwca], niedziela*

Z rana przychodzi Rostkowski i opowiada mi jeszcze swe awantury i z Adolfiną. Przepisuję listy, przychodzi Maliński. O dwunastej odnoszę listy Karwowskiemu i do „Revue”. O pierwszej do Józwika (wielka rewia, doskonały obiad). O czwartej wychodzimy do barrières [rogatek] i do Montaignes Françaises. Rozprawy o cudzołóstwie. U Józwika jeszcze puncz. Rostkowski odkrywa mi rozmaite kradzieże naszych matadorów. Do domu o dwunastej i piszę te wspomnienia.

*11 czerwca, poniedziałek*

Przychodzi praczka i zapominam o mej filozofii wczorajszej. Przed ósmą wychodzę do Maurycego, objawia mi swój projekt sprzedaży. Wróciwszy do domu, śniadanie, i piszę list do Maurycego – mocnom zirytowany.<sup>382</sup> Decyduję się na mieszkanie z Malińskim i życie, ile tylko można, najoszczędniej. Do „Revue”. Około czwartej odnoszę list Maurycemu i spotykam panią Zoe. Po obiedzie i drzymce do passage du Commerce, rozmowa filozoficzno–religijna z Antonim Oleszczyńskim do jedenastej. Uczucie swej mocy, chęć pisania czegoś dla Polaków co prędeż.

*12 [czerwca], wtorek*

183 Lekcja z Józwikiem. Rostkowski wyprawia mnie z bonem do Cassina – nie ma Cassina. Idę do „Revue”, znów do Cassina – nie ma. Do Karwowskiego na pożegnanie, prosi mnie na wieczór na jutro. Wracam do Cassina. Odmawia i mnie, i Rostkowskiemu. Idę do Józwika o trzeciej i pół, zastaję Szosta-

<sup>381</sup> GUSTAVE DE LA BONNINIÈRE DE BEAUMONT (1802–1866) – wnuk Lafayette'a. Na polecenie rządu przedsięwziął w 1831 r. podróż do Ameryki Północnej, aby badać tam stan więziennictwa. W 1832 r. wydał *Note sur le système pénitentiaire*; wraz z Alexisem de Tocqueville *Traité du système pénitentiaire aux États-Unis et de son application à la France* (Paris 1832) oraz inne prace. Cieszyły się one uznaniem i były premiowane i przekładane.

<sup>382</sup> List Jańskiego brulionowy, z datą 11 czerwca 1832, zachował się w ACRR 8599, s. 165–166. Za namową Maurycego Mochnackiego Jański podjął się przekładu otrzymanego od niego w rękopisie tekstu o *Powstaniu narodu polskiego*. Bieda, potrzeba pieniędzy na tłumaczenie i druk spowodowały, że Mochnacki zaczął się nosić z zamiarem sprzedaży swego dzieła.

kowskiego,<sup>383</sup> pożyczam od Józwika 50 franków. Po obiedzie oddaję je gospodarzowi, krzywi się, że mało. Po drzymce do Waltera. Dla ulewy zatrzymuję się aż do jedenastej. Wróciwszy czytam *Barnava*.

13 [czerwca], środa

Józwik. Rostkowski donosi nam o ordonansie Pajola względem cudzoziemców.<sup>384</sup> Dla startej nogi nie wychodzę z domu. Czytam Kocka<sup>385</sup> i dumania o mej przeszłości podług mego wieku – czułem jeszcze w sobie młodość. Z Rostkowskim parę godzin na gawędzie i o mej żonie. Po obiedzie do Karwowskiego, poncz, śpiewki narodowe i jałowe żarty Rostkowskiego i Raciborskiego.<sup>386</sup> Wracam po jedenastej. Podczaszyńskiego wyrzuty za list do Maurycego.

14 [czerwca], czwartek

Piszę powyższe wspomnienia. O dwunastej wychodzę najprzód do mego pana Bourgeois<sup>387</sup> względem obuwia, potem do prefektury policji. Spotykam się z Kołyskami.<sup>388</sup> Spojrzawszy na Polaków i na napuszonosc kilku nieuków,

<sup>383</sup> Zapewne JAN SZOSTAKOWSKI (1782–1836) – urzędnik w warszawskiej Komisji Skarbu, uczestnik powstania, kapitan, komisarz wojskowy. Wraz z żoną i dwojgiem dzieci przedostał się do Francji i przybył do Paryża w lutym 1832 r.

<sup>384</sup> CLAUDE–PIERRE PAJOL (1772–1844) – generał francuski i par Francji, weteran napoleoński. Doniósł on Romanowi Sołtykowi, że „czterdziestu Polaków będzie w Paryżu wywołanych” (cytuje J. Lelewel) i przygotował rozporządzenie (*ordonnance*) w sprawie zaciągania emigrantów do legii cudzoziemskiej.

<sup>385</sup> PAUL DE KOCK (1794–1871) – syn holenderskiego bankiera, straconego w czasie rewolucji francuskiej. Zaczął pisać już w 17. roku życia, ujawniając zdolności pisarskie. Stał się popularnym pisarzem romantycznym, jego powieści były przekładane na język niemiecki. Znany był z rubasznych żartów, którymi bawiło się ówczesne drobno-mieszczanstwo.

<sup>386</sup> ADAM RACIBORSKI (1810–1871), kolega Teodora Rostkowskiego. Od 1827 r. studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie powstania listopadowego jako student IV roku został lekarzem batalionowym 4. pułku piechoty liniowej. Od lutego 1832 r. przebywał na emigracji we Francji, najpierw w Besançon, gdzie w czasie epidemii cholery niósł czynną pomoc lekarską, potem w Paryżu i tu zapisał się od lutego 1833 r. na medycynę. W następnym roku uzyskał dyplom doktora medycyny. Odbił praktykę lekarską w tym mieście. W 1838 r. został kierownikiem kliniki uniwersyteckiej w szpitalu La Charité. Autor prac naukowych pisanych i drukowanych po francusku i tłumaczonych na języki europejskie. Późniejszy sekretarz Towarzystwa Lekarzy Polskich w Paryżu.

<sup>387</sup> Popularne, żartobliwe określenie francuskiego mieszcza (bourgeois).

<sup>388</sup> W 1832 r. przebywało w Paryżu przynajmniej trzech KOLYSKOW. Dwaj z nich to postowie: ADAM (1796–1870), jeden z naczelników powstania wilkomirskiego, i LUBART, trzeci zaś – JAROSLAW z Wileńskiego, podporucznik 6. pułku strzelców konnych.

184 jakąż mam zawsze chęć co prędzej coś napisać. O pierwszej i kwadrans wyprawieni z bonami na 2 dni. Do „Revue”, krótka rozmowa z Leroux o orientalizmie i o chrystianizmie. Biorę swój numer.<sup>389</sup> Przed trzecią idę do Józwicka. Rue Monsigny, biorę parę książek, potem do Gauthiera, każe mu robić parę pantalonów. Do Malińskiego, hôtel Boston – nie zastaję. Wróciwszy do domu, przerzucam przyniesione książki i „Revue”. Po obiedzie i keffie do Benoista – nie zastaję, do Malińskiego, hôtel du Nord – nie zastaję. Na piwo do passage du Commerce. Wychodzę o dziesiątej. Jeszcze, mniej potrzebne, czekanie na moją Mdlawę. Wróciwszy do domu – dumanie.

15 [czerwca], piątek

O siódmej przychodzi Maliński – gawędka o staniu [mieszkaniu] razem itd. Piszę wspomnienia z wczoraj.

Przychodzi Rostkowski i Stolzman,<sup>390</sup> abym napisał dla ostatniego prośbę do króla [Ludwika Filipa]. Po śniadaniu piszę ją. Około drugiej do „Revue”, zastaję Pecqueura,<sup>391</sup> poprawia mi, com napisał. Przychodzi Benoiste (był u mnie dla dowiedzenia się, czym dostał permis de séjour [kartę pobytową]) i Leroux – rozmowa o fourieryzmie. Wróciwszy do domu przepisuję dla Stolzmana. Po obiedzie i keffie do Rostkowskiego, opowiada mi o swym pojedynku,<sup>392</sup> odmawia mi pożyczkę. Idziem do Arcola. Spotykam Bolesława [Gurrowskiego], pożycza mi 5 franków, pokazuje listy od [brata] Adama, opowiada o swym odłączeniu od demokratów – ich krytyka. Wróciwszy do domu około

---

Adam, poseł upicki, i Jarosław byli członkami Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich (obecni na zebraniu 10 września 1832).

389

Zob. wyżej, przyp. 296.

390

KAROL BOGUMIL STOLZMAN (Sztolcman) (1793–1854) – pochodził z Warszawy. Do służby wojskowej wstąpił w 1810 r. Przedtem należał do organizacji spiskowych. Uczestnik powstania listopadowego w randze podpułkownika. Po kapitulacji Warszawy wyemigrował do Francji. Przebywał w Besançon, gdzie wstąpił do karbonarii. Pertraktował z rewolucjonistami niemieckimi i uczestniczył w nieudanej wyprawie (5 kwietnia 1833) do Frankfurtu nad Menem, stolicy Związku Niemieckiego, dla udzielenia zbrojnej pomocy walczącym o wolność Niemiec rewolucjonistom frankfurckim. Wybrany przez przebywających po tej wyprawie w Szwajcarii Polaków na szefa sztabu „Hufca Świętego” z siedzibą w Bienne. Był pisarzem i mówcą, aktywnym działaczem Młodej Polski i kierowanego przez Joachima Lelewela Zjednoczenia Emigracji Polskiej w Belgii i Anglii, oraz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

391

CONSTANTIN PECQUEUR (1801–1887) – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831), później apostoł własnego systemu socjalizmu chrześcijańskiego.

392

Nie udało mi się uzyskać jakiejś bliższej informacji o tym pojedynku. W owym czasie polscy emigranci pojedynkowali się często i o byle głupstwo.

jedenastej, piszę jeszcze wspomnienia – krótkie – mej przeszłości od wieku dzieciennego podług lat.<sup>393</sup>

16 [czerwca], sobota

185 Wstaję o dziewiątej. Przychodzi Karwowski z pożegnaniem. Odbieram list głupi od Józefa Zawadzkiego. Około dwunastej do [Józefa] Hubego. Czyta mi swą rozprawę o demokracji i arystokracji, robię mu krótkie nad nią uwagi. Projektuje mi należenie do ich Towarzystwa Literackiego.<sup>394</sup> Odmawiam (boli mnie głowa). O piątej idę do Zdzienickiego.<sup>395</sup> Po obiedzie do Luksemburga.<sup>396</sup> Spotykam Ernesta Cazeaux,<sup>397</sup> idę do niego, Briard,<sup>398</sup> młody Barrault.<sup>399</sup> Do passage du Commerce, o dziesiątej i pół wychodzę i łążęga – do domu. Czytam artykuł Reynauda o reprezentacji proletarów – i upadek.

17 [czerwca], niedziela

Wstaję o dziewiątej. Niepokój z wczorajszego upadku, mnogie dumania o tym, com zrobić mógł był w niedawnej mej przeszłości (?). Piszę te wspomnienia.

Odbieram list od Lanckorońskiego. Do Hubego po parasol – nie ma go. Do [Antoniego] Oleszczyńskiego, komunikuje mi list Szyrmy z Londynu.<sup>400</sup> Do

<sup>393</sup> W Dodatku zamieszczono *Wspomnienia – krótkie – mej przeszłości...* jako pozycję II. Zob. niżej, przyp. 560.

<sup>394</sup> Mowa o założonym 29 kwietnia 1832 Towarzystwie Literackim Polskim. Zob. niżej, przyp. 529.

<sup>395</sup> KAROL ZDZIENICKI (zm. 1860), od 1808 r. służył w Legii Nadwiślańskiej, uczestniczył w kampanii napoleońskiej. Pozostał w Paryżu, utrzymywał się z kra-  
wiewstwa.

<sup>396</sup> Pałac w Paryżu, w okresie rządów Ludwika Filipa będący siedzibą senatu. Został zbu-  
dowany w pierwszej połowie XVII w. na polecenie Marii Medycejskiej przez  
Salomona de Brosse, który wzorował się na budowach florenckich, zwłaszcza na  
Palazzo Pitti we Florencji, skąd pochodziła królowa.

<sup>397</sup> ERNEST CAZEAUX – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831). Wydawca – współ  
z Chartonem – „Magazine Pittoresque”.

<sup>398</sup> BRIARD – brak bliższych danych.

<sup>399</sup> ALEXIS BARRAULT (1812–1865) – inżynier, specjalista w dziedzinie metalurgii. Jego  
starszym bratem był Émile Barrault (1789–1869) – członek kolegium saintsimonistów,  
współpracownik „Globe”, wykładowca w sali Taibou.

<sup>400</sup> KRYSZTAŁ LACH SZYRMA (1791–1866) – pisarz i działacz polityczny. Po studiach na  
Uniwersytecie Wileńskim związał się na kilka lat z domem Czartoryskich, gdzie prze-  
bywał jako nauczyciel księcia Adama, syna Konstantego. Podróżował ze swym  
podopiecznym po Francji i Anglii. W latach 1820–23 mieszkał w Edynburgu, studiując  
filozofię i ekonomię polityczną. W 1824 r. został profesorem filozofii na Uniwersytecie  
Warszawskim. Brał udział w powstaniu listopadowym, po jego upadku emigrował  
i osiadł w Anglii. Prowadził ożywioną działalność polityczną i społeczną, wiele publi-

„Revue”, czytam dzienniki, spotykam Lelewela, projektuje mi tłumaczenie swego dziełka, żali się na arystokratów. Do Jóźwika – nie zastaję. Do domu wracam o czwartej i pół. Po obiedzie czytam *Barnava*. Wychodzę po ósmej do Arcola, już się stamtąd Polonia wyniosła do passage du Commerce i – łążęga – spotykam Emilią i z nią bez pieniędzy (?) spółka. Wróciwszy do domu kończę *Barnava*.

18 [czerwca], poniedziałek

186 Jóźwik do jedenastej i pół. Odnoszę książki do Cabinet de Lecture i zawieszam abonament. Do „Revue” na dzienniki, rozmowa z Carnotem o artykule Reynaud. Do Bolesława z odebrany listem od Adama – nie zastaję, do [Teodora] Morawskiego – nie zastaję. Nazad do Bolesława, przychodzi Heine,<sup>401</sup> już trzecia, gawędka i przechadzka do piątej. Obiad razem i Dondorf,<sup>402</sup> i pan Nisart.<sup>403</sup> Na kawę z Bolesławem. Spotykamy Wieszczyckiego i Zenona [Świętosławskiego]<sup>404</sup> – na lody i marasquin [likier z wiśni dalmatyńskich]. Do Arcola,

---

kował w prasie angielskiej, a także w polskiej jako korespondent „Czasu” i „Gazety Warszawskiej”. Był sekretarzem Literary Association of the Friends of Poland.

<sup>401</sup> HEINRICH HEINE (1797–1856) – niemiecki poeta, prozaik i eseista. Pochodził z rodziny żydowskiej. Przeszedł na protestantyzm ze względów oportunistycznych. Przed przyjazdem z Niemiec do Paryża w maju 1831 był już znanym i uznanym poetą, autorem *Księgi pieśni* (1827) – jednego z najgłośniejszych zbiorów liryki niemieckiej – oraz *Obrazów z podróży* (4 tomy, 1826–31) – plonu podróży po Niemczech, Anglii i Włoszech. Mistrz nastrojów, dowcipu i ironii, polemista i satyryk. Entuzjasta rewolucji lipcowej. Rozczarowany sytuacją społeczno–polityczną w kraju, zdecydował się na wyjazd do Paryża, gdzie zamieszkał już na stałe. Zbliżył się do saintsimonistów, studiował ich pisma „Globe” i „Observateur”, zaprzyjaźnił się z ich przywódcą Enfantinem. Idee *Nowego chrześcijaństwa* oraz poglądy Hegla przyjął za podstawę własnego światopoglądu. Opowiadał się za rehabilitacją materii, ciała ludzkiego, równouprawnieniem kobiet. Prowadził kronikę ówczesnych wydarzeń kulturalnych (*Salon*, 1833–40). W swoich publikacjach atakował kler jako ostoję despotyzmu, arystokrację, burżuazję, reakcję metternichowską i mieszczańskie filisterstwo. Opowiadał się także za wolnością narodową, za upolitycznieniem literatury romantycznej, której „nieżyciowość” poddał ostrej krytyce. Żył i tworzył w bardzo trudnych warunkach materialnych, toteż od 1835 r. pobierał pensję od rządu francuskiego, tego rządu, który tak ostro krytykował. Był ateistą, pod koniec życia stał się deistą. – Przyjaźnił się z Teodorem Morawskim i z Eugeniuszem Brezą, który jeszcze w latach uniwersyteckich w Berlinie zaprosił go do swego majątku w Wielkopolsce – w wyniku tej podróży powstał szkic *O Polsce* (1823).

<sup>402</sup> DONDORF – brak bliższych danych.

<sup>403</sup> Zapewne JEAN DESIRE NISARD (1806–1888) – francuski historyk literatury i krytyk literacki. – Jego brat CHARLES NISARD (1808–1889) był również historykiem literatury.

<sup>404</sup> RUDOLF WIESZCZYCKI (1796–1838) – poseł gostyński, uczestnik powstania listopadowego. Przybył do Francji w lutym 1832 r. Zapisał się do Komitetu Lelewela. Zmarł śmiercią samobójczą.



rozmowa z Bolesławem o domesticité [służbie], z Zenonem o demokracji. Do domu o jedenastej.

19 [czerwca], wtorek

Niekontent jestem z konwersacji mej wczorajszej z Heinem. Rulowała o rzecz o liberalizmie, o droits de l'homme [prawach człowieka], o Polsce, o tiers-état [trzecim stanie], o saintsimonizmie itd. Nie dosyć mocy myśli z mej strony, nieprzejęcie się jego stanowiskiem. Przychodzi Rostkowski i opowiada mi strachy Chodźki z pojedynku.<sup>405</sup> Po śniadaniu o dwunastej te wspomnienia. Na Lerminiego, mówi o Fréret,<sup>406</sup> Boulanger, Dupuis,<sup>407</sup> Reynal.<sup>408</sup> Z Bolesławem [Gurowskim] na sądy wojskowe, do „Revue”, obiad w domu.<sup>409</sup>

20 [czerwca], środa

Śniadanie w domu. Wychodząc odbieram list od pana Mécou,<sup>410</sup> do „Revue”, cały dzień smętny. Na obiad rue Saint-André, po obiedzie rozmowa z Płużańskim, zbijam jego liberalizm negacyjny i terroryczny. Idziem na chwilę do Arcola, potem na limonadę do passage du Commerce. Odprowadza mnie do

187

---

ZENON BOLESŁAW ŚWIETOSŁAWSKI (1811–1875), w 1830 r. zapisał się na wydział prawa Uniwersytetu Warszawskiego, uczestnik powstania listopadowego. Należał do Towarzystwa Patriotycznego. W Paryżu był w Komitecie Lelewela, potem przystąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, jednak w 1833 r. wystąpił z niego, aby, korzystając z wyprawy Zaliwskiego, wyjechać do kraju. Po nieudanej wyprawie przebywał w Londynie.

<sup>405</sup> Nie wiadomo, o co miał być ów pojedynek, z udziałem zapewne Leonarda Chodźki. Por. wyżej, przyp. 392.

<sup>406</sup> NICOLAS FRERET (1688–1749) – pisarz francuski, adwokat, członek Akademii Literatury. Zajmował się chronologią i historią dawnych ludów. Od 1742 r. dożywotni sekretarz Akademii. Był jednym z pierwszych, którzy przyznawali się otwarcie do ateizmu. Zajął się opracowaniem ateizmu jako systemu. Jego dzieła zebrane ukazały się w 20 tomach w Paryżu pod koniec XVIII w., następnie w tej samej liczbie w 1825 r.

<sup>407</sup> CHARLES-FRANÇOIS DUPUIS (1742–1809) – były duchowny, uczony, profesor retoryki w Collège de France, członek Akademii. Autor m. in. dzieła *Origines de tous les cultes ou religion universelle* (zaczęte w 1794 r., 7 tomów), w którym objaśniał mity i religie jako alegorie astronomiczne i fizykalne. Tę samą ideę rozwijał także w późniejszych swych dziełach, m.in. w *Mémoire explicatif du zodiaque chronologique et mythologique* (1806).

<sup>408</sup> REYNAL – osoba bliżej nie znana.

<sup>409</sup> W tym miejscu nastąpiła przerwa w pisaniu dziennika. Zob. niżej, przyp. 420.

<sup>410</sup> Gospodarz domu przy rue des Marais Saint-Germain 3, w Paryżu. Jański wynajmował od niego mieszkanie.

Carnota po dziewiątej – zastaję list od Rochette<sup>411</sup> – wychodzę wkrótce z Bronikowskim.

21 [czerwca], czwartek

Walter z prośbą, abym poszedł do ministerium spraw zagranicznych otrzymać legalizację dla Kozakowskiego.<sup>412</sup> +Obiecuję.+ Na śniadanie do Viota. Wracam do domu, myślę o biedzie znękany – i spać. Około trzeciej do „Revue”. Do Kunata – nie zastaję go, zostawiam bilecik. O czwartej do ministerium spraw zagranicznych, spotykam Cavela, Tańskiego.<sup>413</sup> O piątej w Arcolu, od Zenona [Świętosławskiego] 3 franki. Płacę za dwa obiady rue Saint-André des Arts<sup>414</sup> i kurzę przyniesioną z sobą (?) tabakę. +Bolesław się dziwi.+ Z Rostkowskim i Stolzmanem do passage du Commerce, funduję piwo, wracając – gorzałkę.

22 [czerwca], piątek

Józwik. Walter przychodzi dowiedzieć się o rezolucji. Nie podejmuję się iść drugi raz za jego interesem. Wychodzę około jedenastej, demi-tasse [pół czarnej] na śniadanie. Do „Revue”. Carnotowi opowiadam swą biedę (dosyć zimny, ja też oświadczam, że nie chcę nic z „Revue”). Gadebled poprawia mi artykuł o Bronikowskim. Od Kunata biorę Herdera<sup>415</sup> – dyskusja niepotrzebnie za długa

<sup>411</sup> RAOUL-DESIREE ROCHETTE (1789–1854) – francuski archeolog, publicysta, przyszły współpracownik „Université Catholique”.

<sup>412</sup> Zapewne FRANCISZEK KOZAKOWSKI, pułkownik, przebywający w 1832 r. w Paryżu. – Przez legalizację należy rozumieć prawo pobytu w stolicy Francji. Przyjazd do Paryża i pobyt w nim był dla uchodźców z Polski – poza wyjątkami – zakazany. Aby mieszkać w Paryżu, uchodźca musiał uzyskać kartę pobytu, *permis de séjour*.

<sup>413</sup> JOZEF WIKTOR TANSKI (1805–1888), pochodził z Płockiego. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji. Przebywał w Paryżu w latach 1832 i 1833; studiował w szkole sztabu francuskiego. Służył w Legii Cudzoziemskiej w Algierii i Hiszpanii. Był redaktorem dziennika „Journal de Débats”.

<sup>414</sup> Przy ulicy *Saint-André-des-Arts* mieściła się garkuchnia Winiarskiej, żony Franciszka Guilbert-Danelle'a, dawnego nauczyciela języka francuskiego u Pijarów w Warszawie przy ul. Długiej. Cieszyła się ona powodzeniem wśród polskich uchodźców. J. N. Janowski w *Notatkach autobiograficznych 1803–1854* wspomina: „mieszkałem wówczas przy ulicy St. André-des-Arts, u tzw. Polki, rodem z Pragi, z domu Winiarskiej, zamężnej Guilbert-Danelle. [...] Ta Polka stołowała przez wiele lat emigrantów, a niektórym dawała i pomieszkanie” (s. 390–391).

<sup>415</sup> JOHANN GOTTFRIED VON HERDER (1744–1803) – wszechstronnie wykształcony teoretyk niemiecki, poeta i filozof *Sturm und Drang* („burzy i naporu”). Zajmował się filozofią języka, krytyką literacką i estetyką. W poglądach filozoficznych przyjmował panteizm, dzieje ludzkości ujmował jako wyraz ewolucji natury, ewolucji umożliwiającej postęp rozumu i sprawiedliwości. Swoje zasadnicze poglądy wyłożył w *Ideen zur Philosophie der Geschichte der Menschheit* (*Myśli o filozofii dziejów ludzkości*), które

o wolności i konieczności. Wychodzę z Benoistem, opowiadam mu swą biedę, przyjmuje ją jak najczulej. Obiad Saint-André. Ordyniec. Czytamy poezje (?) Praniewicza.<sup>416</sup> Po obiedzie zbijam zasady i postępowanie naszych demokratów. Do Podczaszyńskiego, zastaję Stolzmana, idziem do passage du Commerce w domino, ja płacę, przychodzi Rostkowski – o jedenastej do domu.

23 [czerwca], sobota

188

Przychodzi z rana Rostkowski, żeby mu pisać drugi raz prośbę do ministra. Obiecuje. List od żony i od [brata] Stefana – ucieśzonym. Do Steinhausera na śniadanie na kredyt. Odnoszę Herdera rue Monsigny (Pin,<sup>417</sup> Fournel, Chabannais<sup>418</sup> o dysolucji [rozwiązaniu] Ménilmontant). Na Lerminiego, mówi o powstaniu monarchii pruskiej. Po lekcji Bolesław prosi mnie o przyście do Arcola. Z Kunatem niepotrzebnie o projekcie świadectwa od Platera. Do „Revue” (Leroux, Charton,<sup>419</sup> Reynaud o Ménilmontant, o polityce we Francji, o poezji, rzeźbiarstwie – bractwa, grupy – o astronomii). Wychodzę z Benoistem, daje mi 20 franków. Na obiad, z Płuzańskim o cudzoziemczyźnie jego opinii, równie jak arystokrackich lub francusko-konstytucyjnych, o rasie urzę-

---

ogłaszał w latach 1784–91. W dziele tym jeden z rozdziałów poświęcił tematyce słowiańskiej; rozdział ów stanowił rodzaj manifestu dla ruchów narodowo-wyzwoleńczych wśród ludów słowiańskich w pierwszej połowie XIX w. Herder położył zasługi w budzeniu zainteresowań twórczością ludową.

<sup>416</sup> TOMASZ PRANIEWICZ (1793–1869) – ksiądz, wierszopis. – Dzięki swej znajomości języków został wysłany przez kapitułę wileńską jako misjonarz do Ameryki. W drodze zatrzymał się jednak we Francji i od 1822 r. zamieszkał w Paryżu, podejmując zadania duszpasterskie m.in. na wyspie Saint-Louis. Od 1832 r. krzątał się wśród polskich emigrantów przybyłych do Paryża po powstaniu listopadowym. Był „nadwornym kapelanem Czartoryskich”. Współorganizator powstałego w 1834 r. Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich. Naturalizował się we Francji, pełniąc posługi kapłańskie na terenie Paryża.

Znany był wśród polskiej emigracji jako autor licznych panegiryków, układanych na cześć różnych osobistości oraz z okazji odbywających się zebrań, często z towarzyszeniem muzyki na fortepian. Wydawał je ozdobnie własnym kosztem. Wspominając Praniewicza, Ludwik Rettel pisał: „Sypał on bowiem ludziom kadzidła z artyzmu samego, bez śladu nawet interesowności najmniejszej, nie znał i nie pragnął znać nawet tych, których bohaterские czyny skomponowanych przez siebie nie tylko wierszem, ale i muzyką opiewał” („Roczniki Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, 1869, s. 289–290).

<sup>417</sup> PIN – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831).

<sup>418</sup> CHABANNAIS – brak bliższych danych, przypuszczalnie saintsimonista.

<sup>419</sup> EDOUARD-THOMAS CHARTON (1807–1890) – francuski polityk i publicysta, adwokat. Był saintsimonistą II stopnia, prowadził w tym charakterze wykłady dla słuchaczy. Przeciwnik Ojca Infantina. Związany był przyjaźnią i współpracą z Hippolyte'em Carnotem i Jeanem Reynaudem. Autor *Mémoire d'un prédicateur saint-simonien* (1832). Publikował w „Magazine Pittoresque”.

dniczej. Do Podczaszyńskiego, Rostkowski, Stolzman – rozmowa o dzienniku polskim. Przychodzi Chodźko, chcę ich pogodzić, formalności na przeszkodzie. Na jutro na pierwszą rendez-vous w tym celu. Wychodzę do Arcola, spotykam Bronikowskiego, rozmowa o Towarzystwie Literackim, skłaniam się należeć. Czekam na Bolesława [Gurowskiego] do dziesiątej, nie przychodzi. Wracając – deszcz. Na noc do Eugenii – i jeszcze silny.

24 [czerwca], niedziela

189 Wstawszy przed ósmą, do domu. Kilka franków w kieszeni i spędziwszy w nocy smętne humory, niecom odżywił umysł od kilku dni nadzwyczaj znę-  
kany. Piszę na osobnym świstku te wspomnienia od wtorku.<sup>420</sup> Przychodzi Rostkowski, prośba jeszcze nie napisana, ale mu się wziąć do niej obiecuję. Przychodzi Lalouette<sup>421</sup> (daję mu adres „Revue”, Courtet ma przyjechać do Paryża). Idę na śniadanie do Viota. Spotykam [Teofila] Kwiatkowskiego,<sup>422</sup> zaczyna mi opowiadać o swym wesołym życiu w Warszawie, płaci za mnie par force [na siłę] i potem jeszcze na demi-tasse do passage du Commerce. Idziem razem do Kunatta odwołuję moje wczorajsze żądanie, aby wymiarkował Plate-  
ra. Sarnecki.<sup>423</sup>

Do „Revue”, czytam w „Tribunie” list Morawskiego. Idę do Morawskiego, zastaję tam Plichtę,<sup>424</sup> Umińskiego i Olszowskiego; wychodzę, długa rozmowa

<sup>420</sup> *Piszę na osobnym świstku te wspomnienia od wtorku.* – Zachował się ów „świstek” w postaci dwustronnie zapisanej kartki (ACRR 8627, s. 161–162). Poczynione na niej zwięzłe notatki o zajęciach i spotkaniach towarzyskich obejmują okres od 19 (wtorek) do 23 (sobota) czerwca oraz 25 (poniedziałek) i 26 (wtorek) czerwca. Jański po przerwie w pisaniu Dziennika powrócił do niego 27 czerwca (środa), wykorzystując spisane na „świstku” notatki, rozwijając je i doprowadzając do wersji ostatecznej. Wersję pierwotną pominięto w niniejszym wydaniu, odnotowano tylko niektóre wyrazy nie występujące w wersji końcowej, ujmując je w krzyżyki.

<sup>421</sup> LALOUETTE – zob. wyżej, przyp. 284.

<sup>422</sup> TEOFIL KWIATKOWSKI – zob. 1828, Notatnik intymny, przyp. 44.

<sup>423</sup> FABIAN SARNECKI (1800–1894) – polski malarz, litograf, kopista i konserwator. Pochodził z Kaliskiego. Od 1825 r. studiował w Berlinie, w l. 1828–37 w Paryżu u Antoine'a Grosa, francuskiego malarza, profesora École des Beaux-Arts. Należał do Towarzystwa Naukowego Polaków Tułaczów w Paryżu (od grudnia 1831) i do komitetu Lelewela. W 1837 r. przeniósł się do Italii, przebywał w Rzymie, zamieszkując tam do 1840 r. W tym właśnie roku, przed śmiercią Jańskiego, namalował jego portret olejny na prośbę współbraci. Hieronim Kajsiwicz w liście do Adama Mickiewicza z 22 maja 1840 pisze: „podeszliśmy go [Jańskiego] tak, że pozwolił Sarneckiemu, dawnemu znajomemu, siebie odmalować [...], i bardzo trafnie”. Portret ten zachował się w rzymskiej Kongregacji Księży Zmartwychwstańców. – W 1840 r. Sarnecki powrócił do kraju i osiedlił się w Poznaniu. Pod koniec życia zaniewidział. Zmarł w Poznaniu.

<sup>424</sup> ANDRZEJ PLICHTA (1797–1866) – prawnik (studia w Warszawie), publicysta, sekretarz Rady Stanu Królestwa Polskiego, członek tajnego Towarzystwa Patriotycznego.

o partiach w Polsce, o rozmaitych wypadkach rewolucyjnych, o Skrzyneckim, o [Ludwiku] Platerze, o Ramorinie itd., o naszych demokratkach; proponuje mi należenie do Towarzystwa Literackiego, za cztery dni obiecuje mi dać odpowiedź na moje żądanie. – Projekt pójścia do Ménilmontant opuszczam jako próżną stratę czasu. Obiad rue des Boucheries na 32 sous. Po obiedzie, zdecydowany zmienić mieszkanie, idę do Malińskiego dla porozumienia się w tym celu. Wychodzimy razem do passage du Commerce na piwo. O dziesiątej do domu.

25 [czerwca], poniedziałek

190

Lekcja. Szlesynger<sup>425</sup> przychodzi o jedenastej i wychodzi z Jóźwikiem. Piszę prośbę dla Rostkowskiego, przychodzi i bierze ją. Na śniadanie do passage du Commerce. Do „Revue” w nadziei. <sup>+</sup>W „Revue” Bronikowski, przerzucamy „Literatur Zeitung” lipską i hallską.<sup>+426</sup> Carnot pisze listy spokojnie. Rozczarowany z nadziei, postanawiam pisać list do pana Mécou z wymówką aż do terminu. Do Tuillerów<sup>427</sup> na przechadzkę. Wracając spotykam Hłuszniewicza,<sup>428</sup> odprowadzam go do niego, rozczarowany i z tej nadziei, narzeka, że nie ma pieniędzy. Spotykam Hubego i Oleszczyńskiego – projekt jachać do

---

Zamieszany w sprzysiężenie Waleriana Łukasińskiego, został aresztowany i osadzony w więzieniu (1825–29). W powstaniu listopadowym sekretarz Rządu Narodowego. Służył w wojsku jako prosty żołnierz. Na emigracji we Francji; przybył do Paryża 24 października 1831. Współzałożyciel i sekretarz Towarzystwa Literackiego w Paryżu. Bliski współpracownik Adama Czartoryskiego. – Występując przeciw polityce komitetu Lelewela, 5 września 1832 wraz z 39 emigrantami opuścił „Ogól” paryski. Zob. niżej, przyp. 519.

<sup>425</sup> Zapewne JOZEF SZLESYNGER (Szlesinger, właśc. Schlesinger) – lekarz, uczestnik powstania listopadowego. Przebywał na emigracji w Paryżu (1832–33).

<sup>426</sup> Dziennik „Intelligenzblatt der Allgemeinen Literatur-Zeitung” w l. 1787–1849; siedzibą redakcji była najpierw Jena, potem Halle i Leipzig; suplement: „Allgemeine Literatur-Zeitung”.

<sup>427</sup> T u i l e r i e s, królewski ogród przy Luwrze. Założony na życzenie Katarzyny Medycejskiej w 1554 r. na miejscu średniowiecznego publicznego śmietnika, gdzie później mieściły się piece do wypalania dachówek (*tuileries*).

<sup>428</sup> ANTONI HLUSZNIEWICZ (1793–1861) – Rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Wileńskim, które ukończył w 1822 r. W czasie powstania listopadowego pracował jako lekarz w szpitalach wojskowych. Był posłem do sejmu. Na emigracji we Francji; działał aktywnie w Paryżu należąc do Komitetu Narodowego Polskiego Lelewela, Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich, także do Towarzystwa Przyjaciół Postępu (jako kasjer, zob. 1831, przyp. 193). Wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, następnie do Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Osiadł w Wersalu. Udzielał się ofiarnie jako lekarz wśród polskich emigrantów. Był później lekarzem Szkoły Polskiej na Bati-gnolles i wiceprezesem Towarzystwa Lekarzy Polskich w Paryżu.

Chateauroux.<sup>429</sup> Obiad u Viota o wpół do trzeciej – demi-tasse w passagu. Do Rostkowskiego, kejf z nim na łóżku. Powiada mi, że Umiński mówił mu, iż mnie wczoraj poznał itd. (niepotrzebnie mu zaraz tę swoją affaire [sprawę] – o Towarzystwie Literackim – opowiadałem), niepotrzebnie mu gadam za wiele o ożenieniu, o mojej przeszłości, a w szczególności o stosunkach z Jaroszyńskim.<sup>430</sup> Schodzę do Podczaszyńskiego, przeprosiny z Mochnackim. Jestem zupełnie milczący. Stolzman, Bronikowski. – Do Oleszczyńskiego, oglądam jego kolekcje, przrzucam rozprawy Świeckiego o uczonych polskich za Jagiellonów;<sup>431</sup> przychodzi jego nałożnica. O dziewiątej wychodzimy na piwo, o dziesiątej do domu.

26 [czerwca], wtorek

Jóźwik. Po lekcji do passage du Commerce. Spotykam Royer-Collarda i nie śmiem się z nim przywitać (?). Zastaję na kawie Podczaszyńskiego, czyta mi prospekt do swego dziennika. Odprowadzam go do komitetu, nikogo nie zastajemy. Wracam na chwilę do domu i wychodzę na Lerminiego. Mówi o Fryderyku W[ielkim]<sup>432</sup> Ostrowski [Bolesław] chce iść do mnie. Odmawiam mu, na chwilę tylko wchodząc do siebie. – Bolesław [Gurowski] komunikuje mi nadesłaną z Londynu odpowiedź Adama na artykuł Morawskiego. W Cabinet de Lecture ganię go zupełnie. Spotykamy Hugueta,<sup>433</sup> ten nam zaczyna błędy niektóre w tymże artykule wskazywać. O Ménilmontant mówi mi, iż znów są materialnie podżywieni, Petit miał przyjąć zupełnie apostołat.<sup>434</sup> – Piszę list

<sup>429</sup> C h â t e a u r o u x – miasto w departamencie Indre. Z wiosną 1832 r. władze francuskie utworzyły tam zakład (dépôt) dla cywilnych uczestników polskiego powstania, emigrantów niewojskowych. Znalazło się w nim sporo studentów z uniwersytetów Warszawskiego, Krakowskiego, a później z Uniwersytetu Wileńskiego, kilku także z Wrocławskiego. Na prośbę przywódców emigracji polskiej rząd francuski zgodził się, by studenci, którzy przerwali naukę z powodu powstania, mogli ją kontynuować na uczelniach francuskich (zob. R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837*. Materiały z archiwów francuskich, dz. cyt. s. 27–29).

<sup>430</sup> HENRYK JAROSZYŃSKI – zob. 1830, przyp. 89.

<sup>431</sup> TOMASZ ŚWIECKI (1774–1837) – historyk, geograf, heraldyk. Od 1818 r. członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Autor *Rozprawy zawierającej wspomnienia znakomych uczonych w Polsce za panowania Domu Jagiellońskiego*, ogłoszonej w „Roczniku Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, t. 19, 1827.

<sup>432</sup> FRYDERYK II HOHENZOLLERN, zwany Wielkim (1712–1786), od 1740 r. król pruski. Inicjator pierwszego rozbioru Polski. Przedstawiciel oświeconego absolutyzmu.

<sup>433</sup> HUGUET – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831), zapisany także przez Jańskiego na jego liście saintsimonistów.

<sup>434</sup> ALEXIS PETIT – saintsimonista; utrzymywał korespondencję z Michel Chevalierem, Infantinem, Marie-Jérôme-Henri Fournelem. Po jakimś czasie przyjął wiarę katolicką

grzeczny do pana Mécou i o piątej wychodzę na obiad do Steinhausera; po demi-tassie idę z Stolzmanem do Mochnackich. Kamil i Stolzman odebrali rozkaz opuszczenia Paryża.<sup>435</sup> Około siódmej wychodzę do Józwika, wychodzimy na przechadzkę do Champs-Élysées. Józwik popisuje się z zdaniami ascetycznymi. Po powrocie do domu poncz, odprowadza mnie o dziesiątej (ja byłem w rozmowie z nim więcej jovial [wesoly] jak poważny, a on sentymentalny ascetyk). Wróciwszy do domu piszę artykuł o broszurze Wołowskiego.<sup>436</sup> Kładę się spać o pierwszej.

27 [czerwca], środa

Wstaję o dziewiątej, w łóżku już dumania o moich błędach w ostatnich dniach, o mojej słabości, przedsięwzięciu pracy i energii. Kończę dopisy do artykułu o broszurze Bronikowskiego. Na śniadanie do passage, do „Revue” dla oddania artykułu Julienowi, nie ma go ani Gadebleda. Wychodzę dla pójścia do domu, na quai bukinuję (?) i kupuję traktat wiedeński<sup>437</sup> za 2 sous. Wracając do „Revue”, wstępuję do komitetu po Nowy Testament, nie ma nikogo. W „Revue” Julienowi obiecuję artykuł. Do domu i wpisuję tu z kartki osobnej wspomnienia aż do niedzieli<sup>438</sup> i zbieram późniejsze. O czwartej i kwadrans wychodzę na obiad.

Mochnacki rozprawia o oblężeniu Paryża, o znikczemnieniu narodu francuskiego, o triumfie niezawodnym sprzymierzonych. Niepotrzebnie mięszam się

192

---

i wstąpił do seminarium duchownego. Otrzymał święcenia kapłańskie. Zob. 1838, przyp. 1565.

<sup>435</sup> W związku z wydarzeniami, dla których pretekstem był pogrzeb gen. Lamarque'a, władze francuskie ogłosiły stan oblężenia i w następstwie tego wydalily ze stolicy tych emigrantów polskich, których uznały za szczególnie niebezpiecznych. Według słów samego Kamila Mochnackiego: „Nie wchodząc w żadne powody i tłumaczenia, kazał rząd wielu emigrantom wyjechać, między tymi jestem ja, kolega mój w urzędowaniu i misji Karol Sztolcman”.

<sup>436</sup> Jański napisał artykuł recenzyjny dotyczący pracy Franciszka Wołowskiego *L'Empereur Nicolas et la Constitution Polonaise de 1815* (Paris 1832), opublikowany w „Revue Encyclopédique”, t. LIV (1832), s. 513–514.

<sup>437</sup> FRANCISZEK WOŁOWSKI – poseł na sejm z miasta Warszawy – zob. 1835, przyp. 897. Traktat uchwalony na kongresie wiedeńskim (listopad 1814 – czerwiec 1815) przez konferencję państw zwycięskiej koalicji antynapoleońskiej. Konferencji przewodziły Rosja, Anglia, Austria i Prusy. Na podstawie decyzji z 3 maja 1815 zostało utworzone Królestwo Polskie. Jego odrębność od Rosji została po powstaniu listopadowym bardzo ograniczona przez tzw. „Statut Organiczny”, wydany przez cara Mikołaja I i ogłoszony 14 lutego 1832 r.

<sup>438</sup> ... wpisuję tu z kartki osobnej wspomnienia aż do niedzieli... - „Kartka osobna” to „osobny świstek”, o którym Jański wspomniął pod datą 24 czerwca 1832. Zob. wyżej, przyp. 420.

do tych okrzykiwań jego (?) decyzji. Idę z nim do nich. Wpadamy i na to, co między nami niedawno zaszło, zowie mnie entuzjastą idei, młodzieńcem i na starość z brakiem zimnej uwagi nad biegiem czasu – gaduła jak zawsze. Odbieram od Kamila Leibnitza *Teodiceę*.<sup>439</sup> O siódmej do Malińskiego, zaczyna poprawiać mój portret zaczęty przed dwoma laty – mocnom od tej epoki zmieniony. Pożycza mi 5 franków. Wracając, chuci cielesne znów mną miotają, przechodzę naglony (?) przez rue de l'Abbaye, spotykam Am[elię], na piątek rendez-vous. Na piwo do passage du Commerce. Oleszczyńscy. I szalone znów latanie w mnóstwie dyrekcji [kierunków] za ciałami. I mamże się gniewać na Olesię? kiedy ja tyle szaleję, po najmocniejszych właśnie postanowieniach nietracenia czasu i zmierzania najusilniej i w każdej chwili do mych moralnych celów. W nocy polucja.

303       <sup>+</sup>Do Bourgard, Crellin, Józefa [Zawadzkiego], Maciejowskiego, Lanckorońskiego, Courtet.<sup>+</sup>

192   28 [czerwca], czwartek

O siódmej przychodzi praczka, szczęściem jestem z daleka. Józwik przychodzi i wychodzi do Rostkowskiego szukać z nim dentysty. Spisuję te wspomnienia aż do dziewiątej, nie mamy lekcji. Po ogoleniu na śniadanie. Do Morawskiego (spotykam Bolesława Ostrowskiego, rozmowa o nawracaniu i o myśleniu dla siebie). Morawski nie daje mi jeszcze rezolucji, zostają tylko pół godziny. Wracając uważam, że nie zastanowiłem się, o czym miałem mówić, tj. o ilości pensji i o czasie, od którego by mi ją zapłacono. Robię sobie uwagę, że i te wspomnienia dlatego piszę w tak drobnych szczegółach, iż nic wielkiego nie robię, stąd każdy drobiazg dla mnie, chcącego żyć wewnątrznie i rozbierać swe czyny, ma zbytnią wagę. Cóż więc wielkiego mam zacząć? jakie prace? czym się zająć dla wycofania się z obecnych ambarasów pieniężnych? W tych myślach przychodzi do „Revue”. Przeczytałem dzienniki i o drugiej i pół wychodzę. Na gorzałkę rue Taranne, rozgrzany czuję siłę do roboty, ale i potrzebę ruchu. Do Janowskiego, jeszcze chory. Wracając spotykam się z Rostkowskim (był u Broussais).<sup>440</sup> Na obiad, przecie nie wdaję się w dysputy, alem sobie jak

<sup>439</sup> Traktat filozoficzny G. W. Leibniza *Essai de Théodicée*, wydany w 1710 r. Tytuł *Teodycea* został wprowadzony do filozofii przez samego autora, dla którego oznaczał obronę sprawiedliwości Bożej przed zarzutami przeciwko istnieniu Opatrzności, opartymi na stwierdzeniu istnienia zła w świecie.

<sup>440</sup> FRANÇOIS-JOSEPH-VICTOR BROUSSAIS (1772–1838) – lekarz wojskowy, wybitny profesor medycyny, od 1830 r. na fakultecie medycznym w Paryżu. Kamil Mochnacki w liście do rodziców (24 lipca 1832) pisał: „doktor dworu baron Broussais wydał mi świadectwo, iż w mojej słabości nie byłbym w stanie odbyć podróży do Avignonu. Tym świadectwem zastawiam się przed policją, która często nawiedza moje mieszkanie. Zapewniają nas także generałowie, że za pomocą tego świadectwa,



należy w podobnym położeniu – jovial. Do Malińskiego na pozę – i myślę o słowiańszczyźnie i o sobie; pożyczam drugie pięć franków. Chętka pójścia rue l'Abbaye, wchodzę do Jenny, wesołym i natarczywy, niepotrzebnie natarczywy, kiedy było można, niepotrzebnie i za długo, kiedy już była znużona. Na piwo i wracając, jeszcze chęci biegania za ciałem. Więcem znów nic nie zrobił.

29 czerwca, piątek

194

Jóźwik o siódmej. Rostkowski przychodzi o dziewiątej, próżna gawęda. O dziesiątej te wspomnienia.

29. u Jenny, rendez-vous na poniedziałek; chce, żeby jej pożyczyć pieniędzy.

195

30 czerwca, sobota

W piątek biorę od Carnota adres de la Société Polonaise de Londres.<sup>441</sup> Wyrok sądu kasacyjnego, odwołanie stanu oblężenia.<sup>442</sup> W „Revue” biorę „Revue Européenne”. Artykuł przez Bautaina o metafizyce.<sup>443</sup>

---

ponieważ pan Broussais jest bardzo znakomitą personą, wyrobi odwołanie rozkazu ministerialnego. Takie odwołanie już zyskali wojewoda Ostrowski i Lelewel” (s. 126).

<sup>441</sup> 25 lutego 1832 zawiązało się w Londynie stowarzyszenie pod nazwą Literary Association of the Friends of Poland (Stowarzyszenie Literackie Przyjaciół Polski), którego członkami byli wyłącznie Anglicy. Prezesem stowarzyszenia był Thomas Campbell, poeta, sekretarzem – Adolf Bach. Literary Association mieściła się do roku 1898 w londyńskim lokalu zwanym „Sussex Chambers”, 10, Duke Street, St. James.

<sup>442</sup> Zniesienie stanu oblężenia, spowodowanego przez wypadki z 5 i 6 czerwca 1832 w Paryżu, na skutek czego zostały m.in. zakazane liczniejsze zebrania.

<sup>443</sup> Artykuł ks. Louisa Bautaina *De la vraie et de la fausse Philosophie*, drukowany w dwóch częściach w „Revue Européenne”, t. V, nr XVIII, s. 637–655 i nr XXII, s. 524–588. O tym periodyku zob. 1831, przyp. 199.

LOUIS-MARIE-EUGENE BAUTAIN (1796–1867) – filozof i teolog. Jako profesor uniwersytetu w Strasburgu wykładał filozofię racjonalistyczną oraz filozofię I. Kanta i J. G. Fichtego. W 1822 r. przerwał zajęcia wykładowcy i zainteresował się naukami przyrodniczymi i medycyną. Przeżył kryzys wewnętrzny wywołany racjonalizmem i zwrócił się w stronę fideizmu. W 1823 r. przyjął katolicyzm, następnie – nie odbywszy studiów teologicznych – święcenia kapłańskie. W Strasburgu zorganizował Société des Prêtres de Saint-Louis, mające na celu kształcenie duchowieństwa, które byłoby zdolne sprostać wymogom ówczesnej sytuacji duchowej. Pod wpływem Kanta Bautain uważał, że poznanie metafizyczne nie jest możliwe. Naturalny rozum ludzki jest bezsilny, gdy ma udowodnić jakiegokolwiek twierdzenie metafizyki. Pewność poznania wynika jedynie z wiary poprzedzającej rozum. Scholastyka nie ma już racji bytu. Swoje poglądy Bautain wyłożył w *De l'enseignement de la philosophie en France au XIX<sup>e</sup> siècle* (1833). Dzieło to potępił za fideizm biskup Strasburga, a za nim, w grudniu 1834, papież Grzegorz XVI. Bautain podporządkował się decyzji władz kościelnych i 18 listopada 1835 podpisał twierdzenia katolickie, jak to, że rozum może wykazać istnienie Boga,

*1 lipca, niedziela*

Do Morawskiego po informacją o Towarzystwie Literackim Polskim Londyńskim i o swój interes.

*2 lipca, poniedziałek*

Wychodzi broszura Podczaszyńskiego z pierwszego lipca.<sup>444</sup> Odbieram od [Ludwika] Platera list. M[orawski] każe mi czekać. Maurycy [Mochnacki] obiecuje mi serio sto kilkadziesiąt franków. Odnoszę do „Revue” „Revue Européenne”, daję Karnotowi artykuł wydrukowany Morawskiego. Rendez-vous z Jenny, ale jej nie ma.

*3 lipca, wtorek*

Biorę z „Revue” Lesura.<sup>445</sup> Projekt broszury o sprawie ojczystej zmieniam na projekt artykułów. Rozkaz wyjazdu Kamilowi. Wiadomość o mocji Fergussona.<sup>446</sup> Zgromadzenie u Kamila dla podziękowania mu. Dysiewicz.<sup>447</sup> Kamil zachorowywa.

---

że autentyczne jest objawienie na podstawie Tradycji i Pisma Świętego. Wezwany do Rzymu, przybył tam w 1838 r. i zmienił niektóre swe twierdzenia, jakie wyłożył w *La philosophie du christianisme* (1835). Przy rzymskim kościele Francuzów pod wezwaniem św. Ludwika organizował ośrodek studiów dla księży rodaków. Był autorem wielu prac naukowych, m.in. nowatorskiej *Psychologie expérimentale* (1839), zalecającej metodę doświadczalną. W Strasburgu był kaznodzieją katedralnym i rektorem seminarium duchownego, znanym ze świątobliwego życia. Szczególną uwagę zwróciła *Correspondance religieuse de L. Bautain*, publiée par l'abbé H. de Bonnechose (2 tomy, Paris 1835).

<sup>444</sup> Chodzi o „Pamiętnik Emigracji Polskiej”, który Michał Podczaszyński redagował i wydawał w Paryżu od 1 lipca 1832 r. Aby nie wpłacać wysokiej kaucji wymaganej przy publikacjach periodycznych, Podczaszyński umyślił wydawać „Pamiętnik” w postaci osobnych, datowanych broszur, przy czym każda z nich miała inny tytuł, ale zachowywała ten sam format, druk i układ. Poszczególne numery zeszytów–broszur wychodziły pod kolejnymi tytułami wziętymi od imion królów polskich. Pierwsza broszura była zatytułowana „Ziemowit”, druga – „Leszek” itd. Pismo to, wydawane przez Podczaszyńskiego wspólnie z Maurycym Mochnackim, było pierwszym poważniejszym polskim czasopiśmie politycznym. Prezentowało umiarkowany demokratyzm i niezależność polityczną, było czymś w rodzaju wolnej trybuny. „Pamiętnik” wychodził od lipca 1832 do 25 sierpnia 1833, licząc w sumie 36 zeszytów, które złożyły się na trzy tomy. Przestał wychodzić z powodu trudności finansowych.

<sup>445</sup> LOUIS-CHARLES LESUR (1770–1849) – pisarz, historyk, autor dramatów przeznaczonych dla teatrów paryskich. Pisał o Rosji, Kozakach i własnym kraju.

<sup>446</sup> ROBERT CUTLAR FERGUSSON (1768–1838) – prawnik pochodzący ze starej szkockiej rodziny, członek parlamentu, wig. 18 kwietnia 1832 wygłosił w izbie niższej przemówienie, w którym ujawnił represje wielkiego księcia Konstantego jako przyczynę wybuchu powstania listopadowego, ukazy cara Mikołaja (w ramach Statutu Organicznego) względem religii i narodowości, samowolne wcielenie Królestwa Polskiego do

*We środę [4 lipca] u Morawskiego. Radzi mi pisać do prefekta [policji]. Zdecydowanym jachać i do Chateauroux. Rozmowy o tym z [Michałem] Hubem, z Oleszczyńskimi. Do Kaźmirskiego po raport komitetu.*<sup>448</sup> Daje mi Biblią.

---

cesarstwa rosyjskiego jako działania gwałcące postanowienia przyjęte na kongresie wiedeńskim (1814/1815). Zgłosił przy tym wniosek (mocję), by rząd angielski jako gwarant traktatu wiedeńskiego podjął odpowiednie kroki wobec bezprawia popełnionego przez rząd rosyjski w Polsce. Z kolejną mocją wystąpił 28 czerwca 1832 i nawiązując do gwałtów czynionych przez Rosję nad Polską zażądał, by parlamentowi angielskiemu zostały przedstawione kopie manifestu cara Mikołaja z 14 lutego 1832 (czyli Statutu Organicznego). Fergusson powtórzył mocję jeszcze 9 lipca 1833, podbudowując ją nowymi faktami świadczącymi o prześladowaniu rosyjskim na ziemiach Polski. W przekładzie polskim ukazała się w Paryżu w 1832 r. broszura R. C. Fergussona *Zdanie sprawy z rozpraw odbytych w izbie niższej d. 18 kwietnia 1832*. Tegoż autora przemówienie pt. *Sprawa Polski ujarzmionej na parlament W. Brytanii po raz trzeci d. 9 lipca 1833 wprowadzona* opublikowane zostało w Paryżu w 1834 r. W październiku 1832 Fergusson spotkał się w Paryżu z deputacją polską, w skład której wchodził Adam Mickiewicz, i został wpisany na listę członków honorowych Polskiego Towarzystwa Literackiego.

<sup>447</sup> LUDWIK HIPOLIT DYSIEWICZ (ok. 1807–1869). W 1827 r. zapisał się na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik powstania listopadowego; w styczniu 1831 podpisał adres Gwardii Honorowej do sejmu jako jeden z jej deputowanych. Znalazł się na emigracji we Francji. Był profesorem języka niemieckiego w Collège d'Epinal.

<sup>448</sup> WOJCIECH (Albert) FELIKS IGNACY KAZIMIRSKI (Kaźmierski, Kazimierski) (1808–1887). Od 1824 r. studiował na Uniwersytecie Warszawskim prawo i języki wschodnie. Po uzyskaniu w 1827 r. magisterium pracował jako obrońca przy trybunale lubelskim, następnie jako bibliotekarz u gen. Wincentego Krasińskiego, ojca Zygmunta, a w 1829 r. w tym samym charakterze w bibliotece w Kórniku u hrabiego Tytusa Działyńskiego. Przebywał w Berlinie dla nauki języków obcych. W 1830 r. wrócił do Warszawy, w czasie powstania działał w Towarzystwie Patriotycznym jako jeden z jego sekretarzy. Przyjechał do Paryża z Lelewelem (29 października 1831), którego był zwolennikiem w początkowym okresie swego pobytu na emigracji. Należał do Towarzystwa Literackiego Polaków Tułaczów, kierowanego przez Lelewela, i do jego komitetu. We wrześniu 1832 prowadził razem z Jańskim protokoły zebrania „Ogółu” paryskiego (zapisy tych protokołów zachowały się w ACRR 8605, s. 612). Na emigracji studiował orientalistykę dzięki Towarzystwu Pomocy Naukowej. Z czasem stał się wybitnym orientalistą i tłumaczem literatury perskiej. Od 1833 r. członek Société Asiatique w Paryżu, w 1834 członek–założyciel Towarzystwa Słowiańskiego w Paryżu i w końcu członek Towarzystwa Literackiego. Wraz ze Stanisławem Ropelewskim wydał w 1839 r. *Emigracyjny słownik francusko–polski i polsko–francuski*. W 1839–40 tłumacz przy poselstwie francuskim w Teheranie. W 1840 r. wydał swój francuski przekład *Koranu*, później zaś polskie fragmenty przekładu tego dzieła. Wydawał cenione prace z dziedziny leksykografii, przekłady z literatury orientalnej. Został udekorowany przez rząd francuski Gwiazdą Legii Honorowej, a przez rząd perski Orderem Słońca.

5 lipca, czwartek

Pocziwy Maliński daje mi czwarte 5 franków.

6 lipca, piątek

Czwartek, Benoiste poprawił mi list do prefekta policji.<sup>449</sup> Pytam się Dugiego, czy nie zna kogo z prefektury. Nie. Biorę od Chodźki Lelewela i mapki Polski oraz o Towarzystwie Litwinów<sup>450</sup> – zostawiam Carnotowi 1 egzemplarz. Idę do Jenny i proszę Amelię, aby była w poniedziałek. Spotykam Eugenię i z nią zostaję na noc. Czytamy *Hernaniego* i *Richarda d'Arlington*,<sup>451</sup> opowiada mi dziwne swe awantury.

7 lipca, sobota.

Wracam od Eugenii, śniadanie w passage du Commerce. Po wyczyszczeniu się w domu przypominam sobie o zegarku Bussonela<sup>452</sup> – sprzedany, daje mi resztę z ceny 25 franków, z nich płacę część w sklepie korzennym, część Steinhauerowi. Zajmuję się poprawianiem artykułu Bronikowskiego o broszurze Dębińskiego<sup>453</sup> – nie odnoszę go jeszcze dzisiaj. <sup>+</sup>Dumania o wielkości i mało-

Wspomniany przez Jańskiego „raport komitetu” to być może świeżo opublikowane *Zdanie sprawy z czynności Komitetu Narodowego* (Paryż 1832) bądź też jakiś odręcznie sporządzony raport komitetu Lelewela.

<sup>449</sup> 12 czerwca 1832 policja francuska zarządziła unieważnienie wydanych już cudzoziemcom pozwoleń na pobyt w Paryżu (*permis de séjour*) i nakazała ubiegać się o nowe u ministra spraw wewnętrznych. 14 czerwca Jański złożył podanie do prefekta policji w sprawie legalizacji swego pobytu w Paryżu. Po napisaniu w lipcu pisma w tej samej sprawie do ministra Jański otrzymał legalizację dalszego pobytu dopiero na początku września 1832.

<sup>450</sup> LEONARD CHODZKO (zob. wyżej, przyp. 28), wydawca J. Lelewela *Trzech konstytucji polskich...* oraz mapek Polski: *Atlas des partages de Pologne 7 cartes*. Był sekretarzem Towarzystwa Litewskiego, założonego w Paryżu 10 grudnia 1831 r.

<sup>451</sup> Napisany przez Victora Hugo dramat wierszem *Hernani*. Premiera tej sztuki odbyła się 25 lutego 1830 w Paryżu i jako proklamacja dramatu romantycznego stała się ważnym wydarzeniem w dziejach teatru francuskiego.

*Richard d'Arlington* – dramat historyczny Alexandre'a Dumasa (ojca), autora wielu powieści i sztuk scenicznych. Od dnia premiery, która odbyła się w grudniu 1831 r., sztuka cieszyła się na scenach paryskich ogromnym powodzeniem dzięki świetnym wykonawcom.

<sup>452</sup> BUSSONEL – zapewne Boussonel, wspomniany przez Jańskiego w Dzienniku Roku 1831 pod datą „Okolo 1 kwietnia”: „Brak pieniędzy. Boussonel wyjeżdża...” Marna sytuacja finansowa Jańskiego powtarza się przy nazwisku Boussonela, którego tożsamości nie udało mi się ustalić.

<sup>453</sup> HENRYK DEMBINSKI (1791–1864) – generał. Uczestnik kampanii napoleońskiej. W powstaniu listopadowym bił się pod Dębem Wielkim, Iganiami i Ostrołką. Został wysłany z korpusem na Litwę, lecz wobec przeważających sił rosyjskich musiał stamtąd zawrócić, co uczynił, dokonując zręcznego manewru. Z początkiem sierpnia 1831

ści co do karier.<sup>+</sup> Artykuł o artystach w „[Revue] Européenne” robi na mnie wrażenie.<sup>454</sup> Pytam się Carnota, czy nie zna kogo z prefektury policji – odseła mnie do Cassina i Chartona. Przychodzi do mnie Dugied, rozmowa jego itd. O pierwszej do Steinhausera na śniadaniu. O czwartej do Malińskiego, o piątej na demi-tasse do Steinhausera.

196

8, niedziela. <sup>+</sup>Lipiec<sup>+</sup>

Około dwunastej, wychodząc z domu, odbieram list od Radomińskiego. Pokazuję go Rostkowskiemu, z nim do Kamila, potem na sejmik do [Bolesława] Ostrowskiego.<sup>455</sup> Z Aleksandrowiczem<sup>456</sup> zgadałem się o mym ożenieniu. Rostkowski z Józwikiem o mym interesie. Józwik podprowadza mnie.

---

gubernator Warszawy, później na krótko wódz naczelny wojska polskiego. Zdeklarowany przeciwnik Towarzystwa Patriotycznego. Po 1831 r. przebywał na emigracji we Francji, gdzie związał się z obozem Adama Czartoryskiego. W Lipsku w 1832 r. ukazała się w przekładzie niemieckim broszura generała Dembińskiego pt. *Mein Feldzug nach und in Litauen und mein Rückzug von Kurszany nach Warschau*. Wydał po francusku *Mémoires* (Paris 1833) i inne wspomnienia.

454 Chodzi o *Des artistes en France, au seizième siècle*, pióra Eugène'a de la Gournerie w „Revue Européenne” t. V (1832), nr 13, s. 40.

455 „Zebranie familijne” lub „posiedzenie familijne” posłów, które prowadził Antoni Jan Ostrowski z myślą o zwołaniu w Paryżu sejmu na emigracji.

ANTONI JAN OSTROWSKI (1782–1845), brat Władysława, marszałka sejmu powstańczego 1830–31; założyciel Tomaszowa Mazowieckiego, senator wojewoda, dowódca Gwardii Narodowej Warszawskiej w 1831 r., „znany ze swego niedołęznego znalezienia się w nocy 15 sierpnia” (Gadon, s. 321). Zwolennik gospodarczego liberalizmu, zasłużony dla przemysłowego rozwoju Tomaszowa. Od marca 1832 przebywał na emigracji we Francji. Zamieszkał wkrótce w Paryżu, gdzie uczestniczył w życiu politycznym emigracji polskiej, zajmując stanowisko pośrednie między zwolennikami Czartoryskiego a demokratami z kręgu Lelewela. Powodowany troską o zapobieżenie ciągłym podziałom emigracji na stronnictwa i kłótniom wśród rodaków, podjął energicznie działanie w celu zwołania w Paryżu sejmu. Toteż przesował „posiedzeniom familijnym” posłów od drugiego półrocza 1832 do 1836 r. 26 stycznia 1833 ułożył „akt dwudziestu pięciu” posłów, domagający się zwołania sejmu. Jego inicjatywa nie została jednak przyjęta przez ogół uchodźców. Był członkiem Komitetu Narodowego Emigracji Polskiej gen. Józefa Dwernickiego. Sympatyzował z Konfederacją Narodu Polskiego. Wspierał finansowo instytucje naukowe i kulturalne. Był przeciwnikiem natychmiastowego uwłaszczenia włościan. Uczestniczył w założeniu międzynarodowego komitetu na rzecz emancypacji Żydów. Opublikował rozprawę pt. *Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej w ogólności...* (Paryż 1834). Zebrał i opracował materiały dotyczące historii Polski końca XVIII i początku XIX w. oraz historii własnej rodziny, zwłaszcza życia i działalności ojca (*Żywoł Tomasz Ostrowskiego*, Paryż 1836). Pamiętnikarz.

456 Zapewne JOZEF ALEKSANDROWICZ (1790 lub 1793–1874) z Litwy. Wstąpił do wojska w 1812 r. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji w Paryżu, przez pewien czas był w komitecie Lelewela. Jako korespondent i delegat zakładu w Besançon

9 [lipca, poniedziałek]

Okolo jedenastej do Józwika. Po długich korowodach idziemy z listami zastawnymi do Rougemont<sup>457</sup> – nie chcą o nich ani gadać. Walter pożycza mi 30 franków. Rzadkie wino u Józwika, nie jem obiadu, ale prosto do domu – i na sejmik do Ostrowskiego. Wracam z Rostkowskim do Arcola, daje mi 40 franków. Odnoszę do „Revue” artykuł Bronikowskiego poprawiony. Niekontentem z gadania o żonie z Aleksandrowiczem i przy obiedzie z Bronikowskim.

10 [lipca], wtorek

Przychodzi do mnie Maliński z rana. Nie obiad, ale tylko śniadanie o pierwszej. Walter pożycza mi 40 franków z pieniędzy Kozakowskiego.

11 [lipca], środa

Oddaję pani Mécou 100 franków. Spozrzegam w „Revue” usterki w artykule o śpiewach ruskich i w wstępie do artykułu Morawskiego.<sup>458</sup> O trzeciej kąpię się w Sekwanie i na obiad. Po obiedzie łążęga z Kwiatkowskim na piwo. W wieczór do Carnota – Benoiste, Séguin,<sup>459</sup> Gadebled. Wychodzę okolo jedenastej – i do Eugenii.

12 [lipca], czwartek

Lekcja z Józwikiem – mało co poprawiony. Przychodzi Rostkowski. Jakież upał! W „Revue” piszę wstępik do artykułu Morawskiego długo i niezgrabnie. Po uwagach Leroux – zostaje dawny. Zachęca mnie do pracy o rzeczy słowiańskiej. Na obiedzie Podczaszyński uświadamia mnie o życzeniu Towarzystwa Naukowego,<sup>460</sup> abym przetłumaczył o Polsce itd. Wracam z Hubem, spotykam

---

aktywnie działał wśród emigracji paryskiej. Był sygnatariuszem wrześniowej deklaracji z 1832 r., zredagowanej przez komisję, w której zasiadali Maurycy Mochnacki, Andrzej Plichta i Bogdan Jański.

<sup>457</sup> Z papierami wartościowymi wydawanymi przez instytucję udzielającą długoterminowej pożyczki pod zastaw czegoś; R o u g e m o n t – nazwa banku, firmy bankowej w Paryżu przy rue Bergère n° 13 bis, założonej przez Rougemonta de Löwenberg.

<sup>458</sup> W „Revue Encyclopédique” (t. LIV, Mai et Juin 1832, s. 437–443) ukazał się poprzedzony krótkim wstępem Jańskiego, nie podpisanym przez autora, artykuł Teodora Morawskiego *Des intentions de la dernière révolution polonaise en faveur des paysans*. Tytuł artykułu Morawskiego poprzedzono nagłówkiem: *Institutions politiques de la Pologne*. W tym samym tomie „Revue” na stronach następnych, 414–416, nie podpisana mała publikacja pt. *Chansons populaires des Russies*.

<sup>459</sup> JULES SEGUIN – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831).

<sup>460</sup> Wspomniane już Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów (zob. 1831, przyp. 194) miało się dzielić wg projektu Lelewela na wydziały językowe: niemiecki, francuski itd., przy czym do wydziału francuskiego należałby m.in. Jański. W ramach tego wydziału byłyby przygotowywane przekłady dzieł przedstawiających „dzieje Polski

Hussona,<sup>461</sup> z nim do Luksemburga. Do Podczaszyńskiego, odbieram Kocka, przecie mniej dziwaczny, na piwo do café Deschamps – upadek na rue Mazari-ne.

13 [lipca], piątek

Z rana przychodzi Walter, żeby mu oddać, i Rostkowski, przynosi mi o konstytucji Trzeciego Maja. Po śniadaniu do Zdzienickiego, zastawia mój płaszcz za 25 franków. Do „Revue”, o trzeciej do domu i drzymię. Po obiedzie z Rostkowskim do Kamila, biorę Maliszewskiego.<sup>462</sup> O ósmej do Waltera, już go nie ma. Przychodzi później, nie potrzebuje louisora.<sup>463</sup> Fani zachorowują. Zostaję do jedenastej.

14 lipca, sobota

Lekcja z Jóźwikiem. Po dwunastej dopiero z domu wychodzę do Waltera – mam przyjść do niego o czwartej. Płacę w passage du Commerce 9 franków i 10 sous. Chcę iść do [Ludwika] Platara, niezdecydowany, wracam się. Wiadomość o decyzji sejmu Rzeszy Niemieckiej.<sup>464</sup> Do „Revue”. Carnot obiecuje

---

dawne”, przez takich tłumaczy, jak Chodźko, Lelewel, Podczaszyński, Jański. Zob. niżej, przyp. 505, oraz *Listy emigracyjne* Joachima Lelewela, *dz. cyt.*, s. 3.

<sup>461</sup> JEAN-CHRISTOPHE-ARMAND HUSSON – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831 r.). Jański umieścił jego nazwisko na swojej liście saintsimonistów. Zob. 1838, przyp. 1410.

<sup>462</sup> PIOTR PAWEŁ JAN MALESZEWSKI (1767–1828) – ekonomista, historyk, publicysta. Syn Michała Poniatowskiego, opata czerwińskiego, przyszłego prymasa. Kształcił się w Polsce, potem w Paryżu, gdzie pełnił też funkcję tajnego agenta króla Stanisława Augusta i informatora prasy francuskiej o sprawach polskich. Był masonem. Na wniosek Tadeusza Czackiego został w 1809 r. wybrany na członka warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dzięki małżeństwu z Francuzką uzyskał obywatelstwo francuskie. Mieszkał we Francji oddając się pracy naukowej. Opiekował się przyjeżdżającymi do Paryża polskimi studentami, wśród których byli m.in. Fryderyk Skarbek, Adrian Krzyżanowski, Leon Sapieha. Prowadził dla nich prywatne seminarium z ekonomii. W 1823 r. utracił wzrok, zmarł we Francji. Wydał nieliczne prace z dziedziny ekonomii i historii w językach francuskim i polskim.

<sup>463</sup> L o u i s o r, luidor, dosłownie „złoty ludwik” – złota moneta we Francji w latach 1640–1803, zastąpiona przez monetę dwudziestofrankową.

<sup>464</sup> 27 maja 1832 na zamku Hambach w Palatynacie, w rocznicę uchwalenia konstytucji bawarskiej, zebrali się na obchód uroczystości liberałowie i demokraci. Przybyli również na to zebranie Jan Czyński w imieniu komitetu Lelewela i Tadeusz Krępowiecki w imieniu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Głoszono na nim potrzebę zjednoczenia Niemiec i utworzenia „konfederacji republik europejskich”, m.in. Polski, Węgier i Włoch. Owe uroczystości wywołały reakcję ze strony sejmu Rzeszy Niemieckiej, który wydał w lipcu 1832 decyzje prawne zakazujące zebrań i mów politycznych oraz zaostrzające cenzurę.

mi list do Montaliveta. Do domu o trzeciej i zasypiam aż do czwartej i trzy kwadranse. Waltera już nie ma w domu. Na obiad do Steinhausera, do Oleszczyńskiego, z Hubem przechadzka – o Szyrmie, Kunacie, o saintsimonizmie, Demaistrze, o katolicyzmie i wolności. W domu dumania do pierwszej i pół.

*15 lipca, niedziela*

Wstaję o dziewiątej, po śniadaniu w passage du Commerce przepisuję prośbę do ministra spraw wewnętrznych. Wstępuję do Waltera, gniewa się na mnie za wczoraj. Do [Ludwika] Platera, już wyjechał, do Morawskiego, nie ma. Do domu i po dumaniu te wspomnienia aż do obiadu. Po obiedzie podprowadzam niepotrzebnie Hubego. Do Malińskiego, oddaję mu pierwsze 5 franków. Do domu i znów te wspomnienia. Na piwo, potem najgłupsza znów łążęga – i w domu peccatum [grzech].

*16 lipca, [poniedziałek]*

Wychodzę o dziesiątej. Śniadanie u Steinhausera. Do Morawskiego (Plichta, Umiński), dobrze przyjęty, odradza podpisanie naprzód mej prośby przez Kniaziewiczza.<sup>465</sup> Do Podczaszyńskiego. Do „Revue”, do Pinarda po epreuwy. Do Podczaszyńskiego, znów do „Revue”. Spotykam Bucheza. C[arnot] poprawia mą prośbę, obiecuje list do Montaliveta, do dziennikarzy. Wychodzi nowy numer „Revue” (Benoiste, Gadebled).<sup>466</sup> Na obiad. Po obiedzie niepotrzebnie za długa łążęga z Skarzyńskim<sup>467</sup> za czekoladziarką. Spotykam Sainte-Beuva. Do

<sup>465</sup> KAROL OTTO KNIAZIEWICZ (1762–1842) – generał. Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1792 i w powstaniu 1794 r. Jako generał-major walczył w obronie Warszawy i pod Maciejowicami. Od 1797 r. był w Legionach Dąbrowskiego. Dowodził I Legią i odznaczył się w wojnie neapolitańskiej. Od 1799 r. generał brygady i dowódca Legii Naddunajskiej, wyróżnił się pod Hohenlinden (1800). Protestując przeciwko polityce Napoleona wobec Legionów, podał się w 1801 r. do dymisji. Od 1812 r. był w armii Księstwa Warszawskiego. Mianowany generałem dywizji, uczestniczył w kampanii 1812 r. Przebywał w Paryżu i tam w czasie powstania listopadowego reprezentował Rząd Narodowy. Po ustąpieniu Teodora Morawskiego, który „chwilowo kierował interesami narodowymi we Francji”, stanął na czele Legacji Polskiej, współpracując z jej aktywnym członkiem, kasztelanem Ludwikiem Platerem. Z dniem 3 września 1831 Legacja Polska, po przekazaniu rządowi francuskiemu memoriału, w którym zarzuciła mu nieudzielanie Polsce jakiegokolwiek pomocy, formalnie się rozwiązała. Jednakże członkowie Legacji, poprzez swe rozległe kontakty z Francuzami, nie przestawali się troszczyć o sprawę narodową i zabiegać o opiekę nad uchodźcami z Polski.

<sup>466</sup> Tu: „Revue Encyclopédique”, 1832.

<sup>467</sup> Zapewne WINCENTY SKARZYŃSKI (1806–1876), który w 1826 r. uzyskał stopień magistra administracji na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. W 1832 r. przedostał się przez Galicję do Francji. Przebywał w Paryżu trzy lata,



domu i zaczynam czytać korespondencją z Polski. Wychodzę, łązęga, upadek na rue Dufour, i z Lizą oryginalny nocleg, rue des Cordiers. 4 razy.

17 lipca, wtorek

197

Wstawszy przed ósmą – na kawę. Był Jóźwik i nie zastał mnie. Jest Podcza-szyński. Czytamy w „Constitutionnelu” wyjątek z nie wydanej naszej korespon-dencji z Polski.<sup>468</sup> Do domu, czyszczenie się, przepisawszy prośbę do Montali-veta. Przychodzi Bolesław [Gurowski], pokazuje list od [brata] Adama, wyjeżd-żca itd. Idę do „Revue” około pierwszej, nie ma Carnota. Dumont.<sup>469</sup> Achille donosi mi o śmierci Talabot i Buchez<sup>470</sup> – zmartwionym. Wychodzę około trze-ciej, spotykam Füstera<sup>471</sup> – jakże zimno przyjął te nowiny. Odnoszę do domu listy i do Rostkowskiego, zmęczony przeszłą nocą. Na obiad. Do Podcza-szyńskiego czytać epreuwy (Maurycy), odnoszę je do drukarni. Do Waltera, do-brze mnie przyjmuje, jak zawsze. Na piwo i spać.

18 lipca, środa

Przed siódmą przychodzi praczka, potem Jóźwik. Lekcja kończy się około dziesiątej. Na śniadanie do „Revue”. Carnot daje mi list do Montaliveta. Prze-bieram się w domu i idę do pana de Wailly,<sup>472</sup> oddaję około drugiej. Do Stein-hausera na śniadanie i powozem z placu des Petits Pères do Ménilmontant.

---

„przesyciwszy się burzliwym a beczynnym życiem wychodźstwa” (M. Motty, *dz. cyt.*, t. 1, s. 330). W 1835 r. wyprawił się do Hiszpanii, gdzie walczył przeciw karlistom, dowodząc pułkiem w armii hiszpańskiej. Wystąpił z niej w randze pułkownika. Do kraju wrócił w 1846 r. W ostatnich latach życia uczestniczył w pracach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

<sup>468</sup> „Constitutionnel” w numerze z 17 lipca 1832 (wtorek) opublikował na pierwszej stronie, w dziale Extérieur (Zagranica): Pologne – Varsovie, 3 juillet, Correspondance particuliere, opatrzoną tytułem: *Cruauté de Nicolas envers la Pologne (Okrucieństwo Mikołaja wobec Polski)*.

<sup>469</sup> DUMONT – wg sporządzonej przez Jańskiego imiennej listy saintsimonistów nazwisko osoby związanej z tym ruchem.

<sup>470</sup> Zapewne ACHILLE ROUSSEAU, saintsimonista, współautor pieśni religijnych w zbiorze *Foi nouvelle*, Nantes 1833.

TALABOT – zob. 1830, przyp. 133.

BUCHEZ – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831). Nie należy go mylić z byłym zwolennikiem saintsimonizmu, Philippe'em Beniaminem Josephem Buchezem.

<sup>471</sup> JOSEPH JEAN NICOLAS FÜSTER (Fuster) (ur. 1801) – saintsimonista III stopnia (czerwiec 1831). Później doktor medycyny, profesor kliniki szpitala Hôtel-Dieu w Montpellier.

<sup>472</sup> Zapewne wyższy urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych, kierowanym przez de Montaliveta. – Może JULES DE WAILLY, który współpracował ze znanym dobrze Jańskiemu Charles'em Duveyrierem (1803–1866), saintsimonistą I stopnia (w 1831 r.) działającym w Belgii i Anglii, dramatopisarzem.

Przybywam o czwartej i pół (Bra[s], Carnot, Barrot).<sup>473</sup> Wracam o ósmej (Ribes, Massol<sup>474</sup>). U Steinhausera wieczorem, do Carnota, Leroux i Didier względem dzieła o Apokalipsie itd. Na piwo i spać. (Reynaud, Roche i Desloges<sup>475</sup> o kobietach.)

19 lipca, czwartek

O siódmej przychodzi Józwik, wkrótce Rostkowski, abym mu przełożył zaświadczenie jego stopnia. Nie ma lekcji. Tłumaczę to zaświadczenie i zaczynam poprawiać robotę Józwika; oddaję Rostkowskiemu. Na śniadanie. Pani Nain<sup>476</sup> daje mi bilet do teatru na 3 osoby. – Pełen jeszcze wspomnień z wczoraj i uczucia stosunków z „Revue”, i chęci tłumaczenia na francuski korespondencji z Polski, ale nic nie determine [zdecydowane]. Do domu, poprawiam Józwikowi. Dumanie o sposobie życia na przyszłość, stojąc [przebywając] z drugimi, o uniwersalizowaniu mej nauki, i pracując. O trzeciej i pół do „Revue” (Everatt),<sup>477</sup> odnoszę temata Józwikowi. Na obiad – nieprzyjemne uczucie, że tak długo na kredyt. Dziękowania Bronikowskiego za mój artykuł w „Revue” i wymówki, niby dlaczego podał swe artykuły o Umińskim, Dembińskim i Chłapowskim,<sup>478</sup> napełniają mnie niesmakiem. Daję bilet Bronikowskiej. Podpro-

<sup>473</sup> CAMIL-HIACYNTH-ODILON BARROT (1791–1877) – francuski adwokat, przywódca opozycji lewicy dynastycznej, sympatyk saintsimonistów; republikanin.

<sup>474</sup> MARIE-ALEXANDRE MASSOL (1805–1875) – saintsimonista, filozof, autor prac na temat doktryny saintsimonistycznej. Wspólnie z Rousseau opublikował *Explication de la religion saintsimonienne* (Nantes 1833). Redaktor „Réforme”, współpracownik „Voix du peuple”.

<sup>475</sup> ACHILLE ROCHE (1801–1834) – pisarz polityczny i literat; dawny sekretarz Beniamina Constanta. Redaktor „Tribune”. Swoje artykuły publikował w „Revue Encyclopédique”.

DESLOGES – autor dwóch broszur: *Des enfants trouvés et des femmes publiques* (opublikowanej dopiero w 1836 r.) i *Abolition de la tyrannique conscription*.

<sup>476</sup> Pani NAIN – osoba bliżej nie znana.

<sup>477</sup> L. N. EVERRAT – paryski wydawca i księgarz.

<sup>478</sup> DEZYDERY ADAM CHLAPOWSKI (1788–1879) – generał Wojsk Polskich. Kształcił się w zakresie wojskowości za granicą. Uczestnik kampanii napoleońskich. W 1813 r. wycofał się ze służby w wojsku, wyjechał do Anglii na dwa lata, potem powrócił do rodzinnej Wielkopolski i rozpoczął działalność gospodarczą, opierając się na wzorach angielskich. Uczestniczył w powstaniu listopadowym, w którym wyróżnił się w wyprawie litewskiej. Był przez dwa lata w niewoli pruskiej. Wyszedłszy z niej, powrócił do pracy gospodarczej, współpracował m.in. z Karolem Marcinkowskim. Uchodził za przywódcę klerykalno-arystokratycznego. Już w Rzymie w 1841 r. zawiązała się przyjaźń między nim a ks. Hieronimem Kajsiewiczem i jego współbraćmi. W 1857 r. sprowadził do Poznania siostry Sacré-Coeur. Wspierał finansowo „Przegląd Poznański”, który redagował Jan Koźmian, mąż jego tragicznie zmarłej córki Zofii,

wadziwszy Skarżyńskiego, do Malińskiego; smętnym, pocziwy, daje mi 5 franków. Na kawę drugi raz do passage du Commerce. Smętny, do domu, po fajce i drzymce na petit verre de punch [kieliszek ponczu], potem głupia łązega ku rue du Bac i de Grenelle. Marzenia o pisaniu pod tytułem „Dieudonne de Poulousque” [„Teodor z Pułtuska”]<sup>479</sup> i głupia łązega aż do jedenastej, nareszcie upadek z starą, grubą, szkaradną, rue de Coeur Volant. Kupuję pół butelki syropu ponczu, niekontent, smętnym, piję prawie całą i czytam Ortolana<sup>480</sup> do dwunastej.

198

### 20 lipca, piątek

Wstaję o dziesiątej, nie mogę się rozeznąć, jeszcze smętek – te wspomnienia. Na śniadanie. Pani Nain daje mi 3 bilety na Théâtre du Panthéon.<sup>481</sup> Do „Revue”. Didier daje mi dzieło o Apokalipsie. Wracając o trzeciej spotykam Reynaud. Przerzucam w domu toż dzieło. Zostawiam Walterowi jeden bilet. Na obiad, inwituję [zapraszam] Kondratowicza,<sup>482</sup> aby poszedł z nim na teatr. Państwu Bronikowskiemu drugi. Sam do Malińskiego, herbata, na teatr, *L'Egoïste*.<sup>483</sup> Znudzeni nie czekamy końca. Rozmowy o kobietach, ja w morałach, wracam do domu i spać.

### 21 lipca, sobota

Huguet zastaje mnie w łóżku – o sobie, [Ludwiku] Królikowskim, o Ménilmontant. Zaczynam tłumaczyć korespondencją, na śniadanie o dwunastej, do „Revue”, dzienniki i trochę szperań o tym, co pisano o Apokalipsie, potem

---

późniejszy kapłan (zob. 1834, przyp. 654). Utrzymywał kontakty ze świątymi katolikami (m.in. z Ch. de Montalembertem). Autor *Pamiętników*.

<sup>479</sup> Francuski pseudonim Jańskiego, który nawiązał nim do czasów swojej młodości, kiedy uczęszczał do Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusku. Warto zaznaczyć, że „Bogdan” jest rodzimą formą polską, natomiast „Bohdan” jest formą przejętą z ruskiego (staroukraińskiego); obie formy odpowiadają znaczeniowo greckiemu *Théodoros* (polskie Teodor), co znaczy: „Dany od Boga”.

<sup>480</sup> JOSEPH–LOUIS–ELZEAR ORTOLAN (ur. 1802), profesor prawa karnego na fakultecie prawa w Paryżu.

<sup>481</sup> Théâtre du Panthéon. – „Le Constitutionnel” z 26 marca 1832 poinformował paryskich czytelników o powstaniu nowego teatru z salą widowiskową urządzoną w kościele de Saint–Benoît przy klasztorze Benedyktynów, w pobliżu place Cambrai, między rue Saint–Jacques a rue de la Harpe. Kościół de Saint–Benoît służył poprzednio za magazyn zbożowy.

<sup>482</sup> W oryginale omyłkowo: Kondradotowicza. – JOZEF KONDRATOWICZ, uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 2. pułku ułanów. Emigrant, osiadły w Paryżu w 1832 r.; zapisał się w tymże roku do Komitetu Lelewela.

<sup>483</sup> W teatrze Panthéon wystawiono 20 lipca 1832, w piątek, tego samego wieczoru, aż cztery sztuki sceniczne: *L'Egoïste*, *La Sorcière*, *Le Curé*, *Louise*.

rozmowa z Carnotem o pracach, jakie bym winien przedsięwziąć, o zrobieniu tu sobie imienia. Jestem w stanie niezmiernie apatycznym. Gadebled – o Ménilmontant. Carnot daje nam bilet do Théâtre du Palais–Royal.<sup>484</sup> Wstępuję do pana Debert.<sup>485</sup> Na obiad. Kamil daje mi 2 franki, rozmowa z zimnym Bronikowskim, chwała Bogu, zimna. Do Palais–Royal na rendez–vous z Gadebled, dają *Tentacją*. Wychodzimy przed końcem [przedstawienia], ja na piwo do passage du Commerce (Hube), do domu o jedenastej. Marzenia o kobietach. „Revue Européenne” – Molitor<sup>486</sup> (wzmocnionym), zasypiam po drugiej.

22 lipca, niedziela

Rostkowski przychodzi i budzi mnie o ósmej. Idę na śniadanie, wracam około dziesiątej. (Dumania o sprowadzeniu żony.) Wizyta Vannieuvenhuysena. Te wspomnienia od piątku. Kontynuuję nieco tłumaczenie, o drugiej wychodzę. Wstępuję do Debert. Do „Revue” – zamknięta. Okrążywszy przed Port–Royal, do Steinhausera (rozprawy Zatwardzickiego<sup>487</sup>). Po obiedzie do domu i czytam *Marinę Mniszech*.<sup>488</sup> O dziewiątej na przechadzkę i na piwo, potem do domu. Myślę o przyszłych pracach.

23 lipca, poniedziałek

O siódmej przychodzi Józwick (na moment Rostkowski), lekcja do jedenastej. Po dwunastej na śniadanie. Do Rougemonta, pieniędzy nie ma. Do domu i do dumania o przyszłych pracach, a w szczególności, co by można po francusku wydrukować i spieniężyć. O czwartej do „Revue”, przerzucam dzienniki. Na obiad (w żadne rozmowy się nie mięszam). Po obiedzie z Rostkowskim do Kamila, prze mnie o pieniądzu. Wracając do Zenona [Świętosławskiego] – wesołym. Dumania o żonie. Czemu jestem tak wahającym w chęci złączenia się

<sup>484</sup> 21 lipca 1832 w tym teatrze odbyła się premiera sztuki *Antoine, ou la Tentation*; poza premierą wystawiano także *Une Affaire d'Honneur* i *Anne*.

<sup>485</sup> DEBERT – brak bliższych danych.

<sup>486</sup> FRANZ JOSEPH MOLITOR (1779–1860) – niemiecki filozof. Pod wpływem Schellinga i myślicieli chrześcijańskich Franza Baadera i J. J. Goerresa poświęcił się badaniom nad kabałą i mistyką. Napisał: *Ideen zu einer kunftigen Dynamik der Geschichte* (1805); *Philosophie der Geschichte oder über die Tradition* (1827–1853) (dzieło nie ukończone).

<sup>487</sup> ZATWARDZICKI – tak jest w autografie Jańskiego. Inne źródła, w tym i rękopiśmienne zapiski samego Jańskiego, podają: BAZYLI ZATWARNICKI. Był on wychowawcą domowym w wielkopolskiej rodzinie Szanieckich (Szczanieckich?). Uczestnik powstania listopadowego. Przebywał na emigracji w Levroux. Latem 1832 był w Paryżu i w wrześniu uczestniczył w obradach Komitetu Emigracji Polskiej.

<sup>488</sup> W 1830 r. wyszła w Paryżu *Marina Mniszech ou Fragments de l'histoire de Pologne*. Tę historyczną powieść w języku francuskim napisał Artur Potocki (1787–1832), oficer Wojska Polskiego, adiutant księcia Józefa Poniatowskiego, adiutant cesarza Aleksandra I, właściciel Krzeszowic.

z nią coûte que coûte? Boby to w istocie mogło być dla mnie zgubnym. Mógłbym zapomnieć zupełnie jej przeszłości, gdyby miała przymioty potrafiące to sprawić albo przynajmniej gdyby przez swe postępowanie dała mi gwarancją na przyszłość, ale rzecz się ma, niestety, zupełnie przeciwnie. Trzeba więc się wahać. Trzeba jej nie sprowadzać, aż wtedy, gdy się znajdę w położeniu, że pewny utrzymania jej bez trudu, będę mógł wolniej, zimniej, niezaleglej względem niej postępować. Wracając do domu spotykam Banet,<sup>489</sup> opowiada mi o śmierci poczciwego Bucheza, rozmowa o saintsimonizmie. Niepotrzebnie przyjmuję od biedaka demi-tasse. Wracając do domu dumam o mogących się wydarzyć staraniach wojażu, zbieraniu razem pieniędzy, publikacji następnie dzieł dla Polaków. Do domu około dziesiątej. Chcę zająć się kontynuacją tłumaczenia, ale wpada mi na myśl kilka uwag o filozofach narodowych i politykach kosmopolitycznych, wpisuję je między materiały do przyszłych mych listów do spółrodaków.<sup>490</sup>

*24 lipca, wtorek*

O ósmej przychodzi praczka, nie mogę jej oddać pieniędzy, a bardzo jej potrzebne, zmartwiony, obiecuję wkrótce. Robię obrachunki mych długów i te wspomnienia z wczoraj. Po dziewiątej biorę się do kontynuacji tłumaczenia.<sup>491</sup>

*+ 6 sierpnia, poniedziałek<sup>+</sup>*

202

*7 sierpnia, [wtorek]*

200

Od północy nie śpię, już wpół do trzeciej. Po rozmaitych dumaniach nad moim położeniem przychodzę do tego rezultatu, że ponieważ być może, iż powrót nasz do kraju nie tak prędko nastąpi, trzeba koniecznie postarać się tutaj o jakieś stalsze utrzymanie się i pewną pozycję towarzyską. Zastanawiając się nad naukami, którymi w tym widoku zająć bym się specjalnie mógł, z wielu powodów obieram statystykę nie tyle jeograficzną, a nawet liczbową, jak poliograficzną, instytucji towarzyskich dotyczącą. Co do innych bowiem nauk, zwłaszcza rozumujących, rzecz niezawodna, że więcej bym miał konkurentów, że lepiej by trzeba było mówić po francusku, że ogólne fragmentowe prace trudno by zawsze było ukorporyzować [połączyć różne części w całość] –

<sup>489</sup> BANET – figuruje na sporządzonej przez Jańskiego liście saintsimonistów.

<sup>490</sup> Listy stanowiły wówczas jeszcze ciągle popularną formę literacką pisemnej wypowiedzi skierowanej do określonych kręgów społecznych. W papierach Jańskiego natrafiłem na różne teksty nawiązujące swą treścią do wspomnianych przez niego tematów.

<sup>491</sup> Chodzi zapewne o tłumaczenie na język francuski korespondencji z Polski dla prasy paryskiej. Zob. wyżej, przyp. 468.

w dzisiejszej epoce traktatów filozofii, ekonomii politycznych pisać prawie niepodobno, lub napisawszy, nie znalazłoby się jak małą i na dziś tylko liczbę stronników. Co do polityki ogólnej, więcej mi zachowywać się należy na akcją, jak odkrywać się przed czasem ze wszelkimi projektami. I w Polsce zaś jako filozof, polityk, obywatel z prac tych statystycznych największe będę mógł mieć korzyści. Tu znając języki, mając sporo wiadomości uniwersalnych [ogólnych], będę mógł wkrótce dać się poznać jako savant special [specjalista], jako pisarz – z czasem może zostać profesorem, wprzód członkiem towarzystw naukowych itd. – a przede wszystkim znaleźć stąd chleb i pozycją towarzyską. 201

8 [sierpnia], środa 202

9 sierpnia, czwartek

10 sierpnia, piątek 203

Odebrawszy list od Malleta,<sup>492</sup> idę do niego o dwunastej. Do ambasady [rosyjskiej], na policję i znów do ambasady. Nic nie wskórawszy, do Malleta, daje mi list, do ambasady, nie ma Spissa,<sup>493</sup> i do Malleta. Do Steinhausera, źle, może nie odbiorę.

11 [sierpnia], sobota

Wstaję po dziewiątej, na śniadanie rue Dauphine, zastaję Podczaszyńskiego. Gospodarz zapada na cholerę. Na śniadanie rue Guénégaud i do ambasady, czekam z godzinę na Spissa, nareszcie legalizuje. Do Malleta i są pieniądze. Oddaję Steinhauserowi 50, do domu. Do Emilii. O czwartej do Rostkowskiego. Hube anonsuje mi nowy sposób zarobku. Z Rostkowskim na obiad i kawę – 11 franków. Opowiadam mu swe nadzieje i projekta. Do Arcola, z Bolesławem [Gurowskim] na lody. Z Rostkowskim do Mochnackich, pijani, łgarze. Wracając, piwo z cytryną.

12 [sierpnia], niedziela

Wstaję aż o dziewiątej, na śniadanie do Viota. Kupuję szelki aż za 8 franków. Do „Revue”, biorę „[Revue] Européenne”. Ciężki. Do domu. Od Henszla<sup>494</sup> biorę Reutza.<sup>495</sup> Keiff. Na obiad przy Palais–Royal za 2 franki. Kawa

<sup>492</sup> MALLET – nazwisko właściciela domu bankowego w Paryżu.

<sup>493</sup> Zapewne nazwisko urzędnika ambasady rosyjskiej w Paryżu.

<sup>494</sup> HENSZEL – brak bliższych danych.

<sup>495</sup> Zapewne EDWARD REUTZ (1804–1891), zamieszkały w Strasburgu. Teolog, profesor specjalizujący się w biblistyce i naukach orientalnych. Autor prac naukowych z dziedziny teologii i nauk biblijnych.

w Palais–Royal. Do Mickiewicza o saintsimonizmie, o katolicyzmie,<sup>496</sup> i znużonym, niezupełnie kontent z siebie. Na piwo do passage. Po małych lataniach za ciałem – do domu.

13 [sierpnia, poniedziałek]

O ósmej Józwik, opowiada mi o swym nabytku magn[etycznym].<sup>497</sup> Rostkowski, o dziewiątej i pół na śniadanie do Viota, do Hubego. Czuję jakąś lassitude [ociężałość] umysłową. Sam u Valentine i nie wychodzę. Do szewca. Po pięciu hotelach szukam stancji. Do „Revue” przed drugą. Do kąpieli po trzeciej z Benoiste, po czwartej do Wołowskiego, (spotykam dziewczę z gabinetu), na obiad rue Dauphine. Kawa, do Malińskiego. Do Józwika (nie ma), spotykam Mickiewicza. Latanie za ciałami po boulewarach. Pod Arcol – upadek gdzieś przy place Châtelet i aż 5 franków.

Gospodarz, szewc, Maliński – zapłaceni.

14 sierpnia, wtorek

Prac budzi mnie o siódmej. Strach, pokazuje mi się jakieś écoulement [wyciek z cewki moczowej]. Oddaję praczowi 10 franków. Biorę się do pisania tych wspomnień.

<sup>496</sup> Jański zetknął się po raz pierwszy z Adamem Mickiewiczem w czerwcu lub lipcu 1831 w Paryżu, być może za pośrednictwem Leonarda Chodźki, z którym poeta korespondował. Mickiewicz przybył do stolicy Francji ze Szwajcarii i zatrzymał się wówczas w Hôtel de Lille, rue St. Thomas du Louvre. W czasie tego spotkania Jański zainteresował poetę saintsimonizmem, przedkładając mu *Exposition de la doctrine de Saint–Simon* (1829–1830), dwutomową publikację, świeżo, bo w 1831 r., wydaną w Paryżu. W pisarskiej spuściźnie Jańskiego nie ma żadnej wzmianki o tym spotkaniu. Mickiewiczowi natomiast zawdzięczamy informacje o jego spotkaniu z Jańskim, wówczas apostołem saintsimonizmu. W dopisku do listu Antoniego Goreckiego do Leonarda Chodźki, wysłanego z Würzburga 28 lipca 1831, Mickiewicz prosił: „Kłaniaj się wszystkim i pani Marlay [Elżbieta, Irlandka, korespondentka pism angielskich]; weź u niej *Exposé de la doctrine de St. Simon* i oddaj szanownemu Jańskiemu, którego przeproś, żem bez pożegnania wyjechał”.

Niemal w rok później, 31 lipca 1832, Mickiewicz przyjechał do Paryża. W dwa tygodnie potem Mickiewicz i Jański ponownie się spotkali, zapewne po uprzednim umówieniu się. Jański mógł zatem wówczas, w niedzielnej rozmowie, przedstawić poecie zmierzch saintsimonizmu i wzrastającą rolę katolicyzmu liberalnego, w trzy dni później potępionego oficjalnie przez papieża Grzegorza XVI w encyklice *Mirari vos* (12 sierpnia 1832).

<sup>497</sup> ... o swym nabytku magnetycznym – tj. mającym właściwości magnesu. Magnetyzm, modny na początku XIX w., stanowił wówczas system leczniczy lekarza szwajcarskiego F. A. Mesmera. Zob. 1835, przyp. 751.

Przychodzi Rostkowski i przepisuje mi *electuarium hustivum*<sup>498</sup> – biore przed i po obiedzie. Szukanie stancji, obiad rue Dauphine.

15 [sierpnia, środa]

Lekarstwo skutkuje, śniadanie w domu, zupa. Zostaję w domu do trzeciej, potem na przechadzkę. Ulewa, wchodzę do gabinetu (dziewczę moje smętne). Obiad. W Luxembourg spotykam Dugiego. Do Carnota na wieczór, mimo jego przypomnienia nie idę, ale do Arcola na wodę z cukrem, rozmowa z Jakubowskim, z Krosnowskim<sup>499</sup> itd.

16 [sierpnia], czwartek

Śniadanie w passage du Commerce, ryż. Potem szukanie stancji aż do obiadu i nic nie znajduję. Po obiedzie i drzymce przechadzka, spotykam Alberta Reyer,<sup>500</sup> z nim na wodę z cukrem i rozmowa o jego projektach profesury i de la vie bourgeoise (o mieszczańskim życiu).

204 17 sierpnia, piątek

Śniadanie, herbata w passage du Commerce. Do Benoista, oddaje mi artykuł do dzienników. O brochurce. Dysputa o teorii pewności, o konieczności i wolności. Do „Revue”. Za pół godziny przychodzi Benoiste i dysputuje z Carnotem o Fouriem. – Odpowiadam odmownie w 2 hotelach, zdecydowanym zostać w moim hotelu. Projekta mieszkania rue Richelieu itd. na większą skalę przecie się rozsypały. Obiad, rue Dauphine, z wodą salcerską. Do Malińskiego i do Zofii. Do Waltera. Fani za daleko posuwa żarty. Do domu, spać nie mogę, czytam to o konstytucji 3 Maja,<sup>501</sup> to Hallama o Anglii.<sup>502</sup>

<sup>498</sup> *electuarium* – po polsku: „powidełko”, półpłynne lekarstwo do użytku wewnętrznego, złożone ze sproszkowanych leków oraz zagęszczonych soków roślinnych, owocowych lub powideł. – Zdaniem profesor farmacji Barbary Kuźnickiej, której dziękuję za informację, nazwa *electuarium hustivum* jest prawdopodobnie określeniem potocznym i nie jest wymieniana w źródłach i opracowaniach naukowych.

<sup>499</sup> Zapewne WALENTY WŁADYSŁAW KROSNOWSKI (zm. 1878 w Paryżu). Pochodził z wielkopolskiej rodziny szlacheckiej. Studia rozpoczął w 1830 r. w Warszawie. Uczestnik napadu na Belweder. Odbył kampanię 1831 r. Znalazł się na emigracji we Francji. W 1832 r. należał do Komitetu Narodowego Polskiego. W tymże roku zapisał się do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i jako jeden z pierwszych jego członków brał udział w zjeździe demokratów niemieckich, 28 maja podpisał adres do Niemców.

<sup>500</sup> ALBERT REYER – brak bliższych danych.

<sup>501</sup> Zob. wyżej, przyp. 280.

<sup>502</sup> HENRY HALLAM (1777–1859) – angielski historyk, wig ze skrajnego skrzydła tej partii. Głośna była wydana w 1827 r. jego książka *The Constitutional History of England from the Accession of Henry VII to the Death of George II*, która przez długi czas uchodziła za podstawowe dzieło na ów temat.



## 18 [sierpnia], sobota

Przychodzi Rostkowski, śniadanie w domu, écoulement znów większe, każe brać kubebę.<sup>503</sup> Gawęda aż do drugiej. Po nim Grzymała<sup>504</sup> z projektem do Towarzystwa Naukowego,<sup>505</sup> moje uwagi, aby je zrobić narodowym. Idę po proszki i do „Revue”. Biorę „Européenne”. Zażywam proszek i na obiad rue de Scipion. Potem do Józwicka (spotykam Ernesta Cazeaux, Bolesława i Zatwardzickiego). Józwicka nie ma. Z Pont–Neuf puszczam się znów za ciałem, zmęczony, do domu.

## 19 [sierpnia], niedziela

Po proszkach i śniadaniu, i wizycie Waltera czytam rozdział z dzieła o konstytucji 3 maja i broszurę o Tomaszu z Kempis<sup>506</sup> i Janie Gerson<sup>507</sup> – i dumania o mej przeszłości i przyszłości, problemata o stosunkach płciowych i rodzinnych (niepewność w ich solucji [rozwiązaniu], wiele mówi za celibatem w mojej pozycji, wszakże niepewnym z niego zasługi i względem niego powinności), o indywidualizmie i socjalizmie.<sup>508</sup> Artykuł „Européenne” o Nodier i o Wło-

<sup>503</sup> k u b e b a – lek z owocu jawańskiej rośliny *Piper Cubeba*, stosowany w drugim dziesięciu lat XIX w. głównie przeciw rzeżączce.

<sup>504</sup> Zapewne chodzi o FRANCISZKA GRZYMAŁĘ (1790–1871), krytyka literackiego, publicystę i poetę. Uczestnik kampanii napoleońskiej, wydawca pism literackich w Warszawie. Był sekretarzem założonego przez Maurycego Mochnackiego Klubu Patriotycznego. Przebywał na emigracji w Paryżu już od 1832 r. Początkowo zwolennik Joachima Lelewela, przewodniczył zebraniom „Ogółu” paryskiego. Redagował „Sybillę Tułactwa Polskiego” (1833, 1835, 1836). – Nie sposób ustalić treści projektu Grzymały z braku przesłanek. Dodajmy, że żył współcześnie w Paryżu Wojciech Grzymała (1793–1871), który nie był krewnym Franciszka Grzymały, współzałożyciel Towarzystwa Literackiego Polskiego i pisma „Kronika Emigracji Polskiej”, stronnik partii arystokratycznej (A. Czartoryskiego), przyjaciel Fryderyka Chopina i George Sand.

<sup>505</sup> Zapewne chodzi o Towarzystwo Naukowe Polaków Tułaczów w Paryżu, założone przez kilku uchodźców z Joachimem Lelewelem na czele w grudniu 1831, pierwotnie pod nazwą Towarzystwa Literackiego (zob. 1831, przyp. 194). Do tego Towarzystwa należał Jański.

<sup>506</sup> Mowa o domniemanym autorze dziełka *O naśladowaniu Chrystusa*, Tomaszu Hamerken, Niderlandczyku. Urodzony w Kempis nad Renem w 1380 r., zmarł w 1471. Był zakonikiem Zgromadzenia Kanoników Regularnych Świętego Augustyna, autorem kroniki swego klasztoru, licznych biografii i pism ascetycznych i mistycznych.

<sup>507</sup> JAN GERSON (1368–1429) – teolog i filozof, kanclerz Uniwersytetu Paryskiego. Występował na soborach konstancjańskim i bazylejskim, głosił, że sobór jest w Kościele najwyższą instancją i że papież powinien mu podlegać. Autor traktatów teoriopoznawczych i metafizycznych. W swoim czasie przypisywano mu autorstwo dziełka *O naśladowaniu Chrystusa*.

<sup>508</sup> Około 1832 r. Pierre Leroux (zob. wyżej, przyp. 291) w swym głośnym artykule *O indywidualizmie i socjalizmie*, opublikowanym w „Revue Encyclopédique”, posłużył

szech.<sup>509</sup> Wiele w myśli powodów dla przechylenia się zupełnego do katolicyzmu, z jego rozwinięciem przyjdzie wolność. Na obiad. Mała przechadzka. Do Cabinet de Lecture czytać artykuł Lerminiego o saintsimonizmie<sup>510</sup> – płytko napisany, wszakże ma rację, trzeba wiary w rozum ludzki, w wolność. Dłgie rozmysły i miotania. Wracam w myśli do mej teorii, spokrewnionej z widokami w części Lamenege, w części Bucheza, w części Leroux. Potrzeba coś pisać dla Polski, potrzeba swe myśli jeśli nie przed kim, to na papier wylewać.

NB. W dzień zajęty był także projektami względem mego utrzymania. Prócz kooperacji dziennikarskiej itd. jest możność i dawania lekcji statystyki itd.

### 20 sierpnia, poniedziałek

Proszki. Wspomnienia z wczoraj. Przychodzi Stański,<sup>511</sup> gawęda, przecie dość krótka. Śniadanie. Czemu taki ciągle pomieszany? Bo nie wiem, com powinien, co nie. Przychodzi Bolesław Gurowski, objawia mi swe wielkie projekta (?), po godzinie wychodzi. Biorę się do tych wspomnień i dumań o sobie

205

---

się słowem „socjalizm” w jego nowoczesnym znaczeniu. Leroux zauważył, że „przyzwyczajono się nazywać socjalistami wszystkich myślicieli, którzy zajmują się reformami społecznymi, wszystkich tych, którzy krytykują i potępiają indywidualizm, tych wreszcie, którzy – używając różnych nazw – mówią o pomocy społecznej i solidarności, łączącej nie tylko członków jednego państwa, ale całą ludzkość”. Por. J. B. Duroselle, *Początki katolicyzmu społecznego we Francji (1822–1870)*, wyd. cyt., s. 13.

509 Francuski krytyk Edmond de Cazalès zamieścił w „Revue Européenne” (t. III (1832), nr IX, s. 314–326) artykuł poświęcony twórczości Nodiera z okazji ukazania się pięciotomowego zbioru jego pism: *Oeuvres de Charles Nodier. Romans, contes et nouvelles*.

CHARLES-EMMANUEL NODIER (1780–1844) – pisarz francuski. Był bibliotekarzem w Bibliotece Arsenalu, gdzie w latach 1823–29 prowadził salon literacki, który stał się jednym z głównych ośrodków rozwijającego się romantyzmu (Victor Hugo, Sainte-Beuve, Alfred de Vigny, Alphonse de Lamartine, Alfred de Musset, Alexandre Dumas, Frédéric Soulié). Zapewnił sobie miejsce w historii literatury francuskiej takimi dziełami, jak pełne romantycznej fantastyki powieści *Le Peintre de Saltzbourg* (1803), *Jean Sbogar* (1818, wyd. polskie dwutomowe, 1830), również romantyczne nowele *Thérèse Aubert* (1819), *Les Vampires* (1820), *Smarra ou les Démons de la nuit* (1821), *Trilby ou le Lutin d'Argail* (1822), opowiadania *La Fée aux Miettes* (1832), *La Neuvaine de la Chandeleur* (1839), ponadto szkice krytyczne i historyczne, pamiętniki, poezje. Inspirator w dziedzinie literatury francuskiej, wywarł duchowy wpływ na młodych twórców. Od 1833 r. członek Akademii Francuskiej.

W tym samym numerze „Revue Européenne” artykuł o Włoszech: *Italie – Seizième siècle. Écrits pieux de l'Arétin*, autorstwa Eugène'a de la Gournerie.

510 Lerminier pisywał na temat saintsimonizmu jeszcze w „Globe” w 1830 r. – zob. 1831, przyp. 155.

511 Być może KAJETAN STANSKI (1805 ? – 1879), przybyły do Francji w październiku 1831 r., starszy pomocnik chirurga, później ceniony lekarz.

i o ludzkości. Projekta pisma spieszego o rzeczy polskiej. Czynnym, czynnym, czynnym być! Poświęcenie, nadzieja. I jeszcze revue [przegląd materii] o stosunkach płciowych. Rezultat: nie można dziś postępować ani w widokach kompletnego socjalizmu, ani indywidualizmu.

O trzeciej ubieram się i wychodzę. Idąc do „Revue” spotykam Waltera z Kondratowiczem i powtarzam mu obietnicę przyjscia do niego w wieczór. I jeszcze do domu na dumania i po obiedzie idę do niego. Gawęda o niczym. O drugiej idę jeszcze do hotelu Rostkowskiego, żeby jutro z rana przyszedł do mnie. Projekt pisania soliloquiów [rozmów z samym sobą].

21 [sierpnia], wtorek

Prac. Po śniadaniu do domu, po proszki do apteki. Zażywszy je, do „Revue”. Benoiste. Julien daje mi rachunek. Biorę 16 egzemplarzy i obchodzę 8 redakcji dzienników. Do domu na proszek i biorę catalogue z jednego Cabinet de Lecture rue Jacob. Po obiedzie do Podczaszyńskiego, czcza gawęda, przecie dość krótka. Do domu czytać numer jego [?] dziennika i przebiegać jego katalog.<sup>512</sup>

Środa, 22 [sierpnia]

Śniadanie u Viota i do Wołowskiego.<sup>513</sup> Odnoszę katalog rue Jacob. Do „Revue”. Julien prze o pieniądze. Wodziński z Londynu. Konwersacja o republikanizmie w Anglii. Idę do niego i komunikuje mi „Crisis”.<sup>514</sup> Wracam do domu.

<sup>512</sup> Nie sposób ustalić konkretne szczegóły dotyczące „dziennika” (być może chodzi o czasopismo „Cabinet de Lecture” – zob. wyżej, przyp. 361).

<sup>513</sup> LUDWIK WOŁOWSKI (1810–1876), syn Franciszka, brat Kazimierza (zob. 1835, przyp. 897). – Studiował administrację na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie powstania listopadowego członek Towarzystwa Patriotycznego, kapitan sztabu głównego. Był sekretarzem Legacji Polskiej w Paryżu przy gen. Karolu Kniaziewiczzu i Ludwiku Platerze. W 1832 r. przystąpił do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, potem był współtwórcą i członkiem zarządu Towarzystwa Literackiego. Naturalizował się we Francji w 1834 r. Redaktor czasopisma „Revue de legislation et de jurisprudence” i wieloletni współpracownik „Revue des Deux Mondes”. Od 1839 r. profesor prawa administracyjnego i ekonomii politycznej w paryskiej Wyższej Szkole Sztuk i Rzemiosł. Założyciel pierwszego we Francji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (Crédit Foncier). Zwolennik obozu Czartoryskich. Autor licznych prac naukowych z dziedziny ekonomii.

<sup>514</sup> „Crisis” – angielski organ prasowy owenistów, którzy dzielili “towarzystwo [społeczeństwo] na stronników konkurencji, czyli wojny w życiu towarzyskim, i na kooperatorów, czyli stronników spółności” (cyt. za: Edmundem Callier, *dz. cyt.*, cz. I, s. 64). Pełny tytuł tego czasopisma w tłumaczeniu polskim: „Crisis, czyli zamiana błędu i nędzy na prawdę i szczęście. Organ Krajowego Stowarzyszenia Przemysłu, Ludzkości i Wiedzy”, pismo wychodzące od 14 kwietnia 1832 do 20 kwietnia 1833. Potem: „The

Nowiny o Owenie i kooperatorach ożywiają me nadzieje, religia utworzy się filozoficznie, organizacja – liberalnie. Gotów jestem jeszcze do prac emancypacyjnych w duchu organicznym.

Przychodzi do mnie Zoe, nieco się rozpalam. Zmieniam teorie ascetyczne o kobietach. O czwartej do Bineta, wyjechał do Annonay.<sup>515</sup> Wstępuję do Johannot,<sup>516</sup> nie daje dzieł filozoficznych do czytania. Obiad. Na moment do Małińskiego. Pod Arcol. Jakąś mam żenę w gawędzie z Polonią (bo nie mam jeszcze względem nich stanowiska). W domu, marzenia, nie zasypiam aż o pierwszej.

206 *Czwartek, 23 sierpnia*

Wstaję znów aż o dziewiątej. Biedny Steinhauser przychodzi (daję mu 10 sous i adresa itd.). Rostkowski, wspomnienia szkolne itd. Jużem tedy zdrów. O jedenastej na śniadanie. Do „Revue”. Przebiegam dzienniki, nic nie ma. Do domu na fajkę i te wspomnienia od poniedziałku. Idę powtórnie do „Revue”. Zastaję Leroux i Benoiste. Dyskusja de la doctrine des révélateurs et de l'humanité de la formation – des religions par Conciles – de la synthèse comme résultante des idées individuelles – de la fusion du pouvoir spirituel et temporel [na temat doktryny odkrywców i ludzkości – formowania się religii poprzez sobory – syntezy jako wyniku kształtowań się poglądów indywidualnych – połączenia władzy duchowej i doczesnej] itd. (Delamenais, Enfantin, Cousin, Villemain,<sup>517</sup> Lherminier itd.). Głowa skołatana. Do kąpieli. Na obiad rue Dauphine. Do Cabinet de Lecture N<sup>ro</sup> 156. Do domu, czytam jeszcze z „Revue Européenne” artykuł Carnego<sup>518</sup> o rewolucji [17]89 i [18]32.

---

Crisis i Krajowy Związek Zawodowy Spółdzielczości”, gazeta wychodząca od 27 kwietnia 1833 do 23 sierpnia 1934.

<sup>515</sup> BINET – osoba bliżej nie znana.

<sup>516</sup> A n n o n a y – miasto w departamencie Ardèche.

<sup>516</sup> TONY JOHANNOT (1803–1852) – miedziorytnik i malarz. Zajmował się grafiką, zdobnictwem (winiety, grawiury), ilustrowaniem książek. Takie same zajęcia prowadził jego brat ALFRED JOHANNOT (1800–1837). Obaj mieszkali i działali twórczo w Paryżu.

<sup>517</sup> ABEL-FRANÇOIS VILLEMMAIN (1790–1867) – profesor retoryki na Sorbonie, jeden z inicjatorów literatury porównawczej, uprawiał krytykę historyczną. Autor *Cours de la littérature française*, 1828–1829.

<sup>518</sup> LOUIS-MARCIEN DE CARNÉ (1804–1876) – hrabia, polityk francuski i dyplomata, autor wielu prac, m.in. *Du système de l'équilibre, à l'occasion de la nationalité polonaise* (1831), *Vues sur l'Histoire contemporaine* (1833), *Des intérêts nouveaux en Europe depuis la révolution de 1830* (1838, 2 tomy) i in. W „Revue Européenne” jego dwuczęściowa publikacja: *Vues sur l'Histoire de la Restauration* (t. II, nr V).

*Piątek, 24 [sierpnia]*

Wstaję o ósmej, dumania i te wspomnienia.<sup>519</sup>

*1 października, poniedziałek*

207

Płacę Marii jej miesięczne za „Temps”. Przychodzi 2 ichmościów z ministerium pour prendre des renseignements sur mon compte [dla zasięgnięcia informacji na mój temat]. Dają je im ja i gospodyni, ale zapominam wzmiankować o stopniu kapitańskim.<sup>520</sup> Kontynuacja dumań o programie dla dziennika Jełowickiego.<sup>521</sup> Rozprawa o sprawie ojczystej. Projekt memoiru [memoriału]

<sup>519</sup> Następuje dłuższa przerwa w zapiskach Jańskiego, spowodowana zapewne m. in. jego zaangażowaniem się w bieżące sprawy przebywających w Paryżu emigrantów polskich. 5 września 1832, w środę, w mieszkaniu gen. Jana Nepomucena Umińskiego, czterdziestu kilku Polaków zawiązało zakład paryski (analogiczny do zakładów w Awinionie i innych miejscach pobytu uchodźców polskich) „dla łączności z rodakami na prowincji oraz dla odparcia ducha wichrzenia i niezgody, którego ogniskiem stał się »Ogół« Paryski”. Powołano komisję złożoną z trzech osób: Maurycego Mochnickiego, Andrzeja Plichty i Bogdana Jańskiego. Zredagowała ona akt założenia i odezwę, w której uczestnicy zebrania oświadczali o swoim usunięciu się z „Ogółu” i założeniu zakładu paryskiego („Voban”), na którego obrady zapraszają rodaków. Obrady te odbywały się w hotelu Vauban.

E. Januskiewicz w swoich *Notatkach i wspomnieniach z życia A. Mickiewicza* („Czas” 1859, nr 17–20) zanotował, że poeta „w r. 1832 przybył do Paryża i mieszkał przy ulicy Louis-le-Grand i tu pierwsze poznanie się jego było z Bohdanem Jańskim, którego wielce polubił. To przy codziennych z rodakami rozmowach powziął myśl napisania Książ”. Co do „pierwszego poznania się” Mickiewicza z Jańskim – zob. Wyżej, przyp. 496.

Józef Bohdan Zaleski w liście do Władysława Mickiewicza, syna poety (Paryż 1875) wspomniał, że jego ojca Adama, który wówczas pracował m.in. nad *Panem Tadeuszem*, otaczało „bliższe to, niejako przyboczne grono”, które „składali: Antoni Gorecki, Ignacy Domeyko, Bohdan Jański, Stefan Zan, ja i nieco później Stefan Witwicki [...]. Mieliśmy wolny przystęp do Adama o każdej godzinie dnia [...]. Używaliśmy też swego przywileju i często nadużywali, osobliwie przynosząc niepotrzebne rozgwyry z bruków paryskich i od sejmików emigranckich”.

<sup>520</sup> Jański otrzymał od władz polskich na emigracji stopień wojskowy kapitana i w tym charakterze został odnotowany przez władze francuskie, które poddawały okresowo (w roku 1832 i 1833) imiennej kontroli polskich uchodźców przebywających w Paryżu za zgodą ministra wojny. W archiwum rzymskim zachowały się dokumenty francuskie o legalizacji Bogdana Jańskiego: pozwolenie na jego pobyt w Paryżu oraz książeczkę upoważniającą do pobierania żołdu.

<sup>521</sup> Jański od dość dawna nosił się z myślą założenia i wydawania czasopisma polskiego dla emigrantów. Tę powszechnie wśród nich odczuwaną potrzebę czasopisma rozumiał m. in. świeżo przybyły do Paryża (21 lipca 1832) Aleksander Jełowicki, majątny Podolanin. On też zapewne proponował Jańskiemu wypracowanie programu ideowego dla przyszłego czasopisma polskiego, które w ich zamierzeniu miało być dziennikiem. Jednakże projekty Jańskiego i Jełowickiego wkrótce zrealizowały się w jakiejś mierze

do Czartoryskiego.<sup>522</sup> Spisuję swe długi – wszystkie 950 – gwałtowne 650! Wszelkimi sposobami trzeba pracować na pieniądze. Wychodzę do kapelusza-

---

z inicjatywy Eustachego Januszkiewicza, który zaczął wydawać w Paryżu od 4 listopada 1832 „Pielgrzyma Polskiego”.

ALEKSANDER JELOWICKI (1804–1877) studiował filozofię w Krakowie i Warszawie, gdzie w 1825 r. zdobył tytuł magistra nauk filozoficznych. Uczestniczył w powstaniu listopadowym razem z ojcem Wacławem i braćmi Edwardem i Eustachym, walcząc na Podolu i Wołyniu. Był w niewoli u Austriaków. Przedostał się do Warszawy i 9 lipca 1831 wszedł do sejmu jako poseł hajsyński. Członek Towarzystwa Patriotycznego i Komitetu Ziem Ruskich. Na emigracji w Paryżu 31 sierpnia 1832 został członkiem Komitetu Narodowego Polskiego i Ziem Zabrzanych, utworzonego pod przewodnictwem gen. Józefa Dwernickiego. Z niebywałą energią działał społecznie i kulturalnie. Współzałożyciel i sekretarz Towarzystwa Naukowej Pomocy, powstałego w grudniu 1832. O tym stowarzyszeniu napisał wspólnie z Maurycym Mochnackim, z którym się przyjaźnił, broszurkę *O Towarzystwie Wzajemnej Pomocy* (Paryż 1833). Członek Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich. Czynny członek Towarzystwa Literackiego, od 3 maja 1835 jego sekretarz. Od 1833 r. był mecenasem Adama Mickiewicza: zakupił wydany w Paryżu w 1832 r. tom IV *Poezji*, wydał własnym kosztem *Dziadów Część III* (1833), *Pana Tadeusza* (1834), *Księgi pielgrzymstwa* (1834). 1 lipca 1835 założył Księgarnię i Drukarnię Polską w Paryżu oraz do spółki z Eustachym Januszkiewiczem Dom Komisowy. Wydawca dzieł Kazimierza Brodzińskiego, Klementyny z Tańskich Hoffmanowej, Ignacego Krasickiego, Zygmunta Krasińskiego, Joachima Lelewela, Maurycego Mochnackiego, Juliana Ursyna Niemcewicza, Wincentego Pola, Henryka Rzewuskiego, Juliusza Słowackiego, Stefana Witwickiego, Feliksa Wrotnowskiego i innych autorów. W 1836 r. redagował „Rocznik Emigracji Polskiej”, pismo polityce i literaturze poświęcone, w 1837 „Wiadomości Krajowe i Emigracyjne”, pismo historyczne i literackie, w 1838–40 „Kalendarzyk Pielgrzymstwa Polskiego” (3 roczniki). Współpracował z redakcją „Souvenirs de la Pologne, historiques, statistiques et littéraires”. Był autorem artykułów, wspomnień (*Moje wspomnienia*, 2 tomy, Paryż 1839), tłumaczem m.in. *Paroles d'un croyant* F. de Lamennais'go, które ukazały się po polsku w 1834 r. pt. *Słowa wieszcz księdza Lamenego*. W końcu 1838 r. wstąpił do seminarium duchownego w Paryżu, następnie w Wersalu. Sprzedał 1 października 1839 swą księgarnię i drukarnię Juliuszowi Marylskiemu. Przyjął święcenia kapłańskie w grudniu 1841, a w następnym roku wstąpił do świeżo założonego w Rzymie zgromadzenia zmartwychwstańców. Był przełożonym Misji Polskiej w Paryżu przy kościele Św. Rocha, następnie przy kościele Assomption. Niechętny był ruchom rewolucyjnym. Zwalczał gwałtownie towianizm. Popierał moralnie powstanie styczniowe. Był protektorem Makryny Mieczysławskiej, przez którą próbował wywrzeć wpływ na Adama Mickiewicza i jego Legion. Był kaznodzieją, tłumaczem klasycznych dzieł literatury religijnej, jak *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza a Kempis, *Ćwiczenia duchowne* Ignacego Loyoli i in. Przyczynił się do budowy Kolegium Polskiego w Rzymie. Po śmierci został pochowany na cmentarzu Św. Wawrzyńca (Campo Verano) w grobowcu Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców.

522

Nie udało mi się ustalić treści projektowanego memoriału.

ADAM CZARTORYSKI (1770–1861) – książę, wybitny polityk, wojewoda i senator Królestwa Polskiego, mecenas, poeta i pamiętnikarz. Brał udział w wojnie 1792 r. Po powrocie z pierwszej emigracji zbliżył się do cara Aleksandra I, stając się jego przyja-

nika, ma mi odesłać stary kapelusz, nie ofiaruje się z kredytem. Do „Revue”. Pecqueur i Achille. Biorę Demaistra *Considérations sur la France* przyniesione dla Benoista. Do Maurycego, jeszcze Kamil nie przyjechał z Eaubonne.<sup>523</sup> Zaczynam przed obiadem Demaistra – unosi mnie wysoko. Po obiedzie rozmowa z [Jules] Mercier o Ménilmontant i o panteizmie. Lagarmité<sup>524</sup> przyjeżdża z rzeczami do hotelu. Do Malińskiego. Gawęda. Przewidział ukoronowanie Flandrina.<sup>525</sup> Foucaut<sup>526</sup> przynosi mi pieniądze – obiecuje mi 5 franków. Do domu. Fani chora. Idę do niej. Z Barbettem<sup>527</sup> wyprawa bezskuteczna po seringue [szprycę]. O jedenastej do łóżka i parę rozdziałów Demaistra.

---

ciem i doradcą. Był jednym z jego współpracowników w projektowaniu reformy władz państwowych w Rosji. Piastował urząd zastępcy ministra spraw zagranicznych, był też członkiem rosyjskiej rady do spraw szkolnych. W 1803 r. został mianowany kuratorem okręgu naukowego wileńskiego i na tym polu przyczynił się do owocnego rozwoju szkolnictwa polskiego; od 1804 do 1805 był ministrem spraw zagranicznych Rosji. Występował przeciwko Napoleonowi I. Odegrał znaczną rolę w kongresie wiedeńskim (1815). W latach 1815–30 członek Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego. Początkowo przeciwny powstaniu listopadowemu, przyjął później prezesurę Rządu Narodowego (29 I – 25 VII 1831). Po upadku powstania wyemigrował do Francji, gdzie kierował działalnością polityczną i dyplomatyczną, której ośrodkiem uczynił później Hotel Lambert. Konserwatywne ośrodki emigracji polskiej uznawały go za niekoronowanego króla Polski. Usiłował on w drodze dyplomatycznej i przy pomocy rządów państw zachodnioeuropejskich wyzwolić Polskę, licząc także na ewentualną wojnę między mocarstwami zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Rozwijał również działalność kulturalną na emigracji, popierając osobiście różne inicjatywy naukowe, jak Biblioteka Polska, Towarzystwo Literackie (Historyczno–Literackie).

<sup>523</sup> E a u b o n n e – podparyska miejscowość, gdzie przebywali bracia Mochnacy: Maurycy (od 25 sierpnia do 6 listopada 1832) i Kamil.

<sup>524</sup> HENRI LAGARMITTE (1807– 25 maja 1834) – adwokat, publicysta, tłumacz z języka niemieckiego, redaktor „Journal du Haut– et du Bas–Rhin”, współpracownik „Nouvelle Revue Germanique”, „Globe”, „Revue Encyclopédique”.

<sup>525</sup> HIPPOLYTE FLANDRIN (1809–1864) – uczeń francuskiego malarza Jeana Auguste'a Dominique'a Ingesa, który kształcił go w paryskiej Académie des Beaux–Arts. W wieku 23 lat, to jest w 1832 r., Flandrin otrzymał na konkursowej wystawie za obraz *Thésée reconnu par son père dans un festin* wielką nagrodę Prix de Rome, dzięki czemu mógł wyjechać na dalsze studia malarskie do Rzymu. Stał się wybitnym malarzem szkoły francuskiej. Tworzył obrazy o treści religijnej; portrecista.

<sup>526</sup> FOUCAUT – brak bliższych danych.

<sup>527</sup> Nie ma pewności, czy miałyby to być AUGUSTE BARBET, ur. w 1800 r., francuski ekonomista, dawniej poborca finansowy. Oddany księdzu Lamennais, był jego wydawcą, interesował się problemami społecznymi. Wykonawca testamentu Lamennais'go.

## 208 2 października, wtorek

Budzę się po siódmej. Kilka wspomnień z cielesnej przeszłości. Próżność jej uciech, a dla duchownych cóżem dotąd zrobił? Już rok dwudziesty siódmy.<sup>528</sup> Na nogi. W miejscu kursu myśl pisania listów, jest się na wyższym stanowisku odzywając się do wszystkich, można rzecz traktować obszerniej i śmieiej. Biorę się do spisania tych wspomnień. Łotr Maliński nie przychodzi z 5 frankami.

*We środę [3 października]* odbieram list wzywający mnie na członka Towarzystwa Literackiego Polskiego.<sup>529</sup>

## 209 18 [października] we czwartek na posiedzeniu Towarzystwa Literackiego, po dwóch tygodniach niebytności. Jest Czartoryski.

## 210 20 [października], sobota

U Umińskiego śniadanie (Podczaski,<sup>530</sup> Łagocki<sup>531</sup>). Zbieram podpisy. O pierwszej zaczyna się rada,<sup>532</sup> nie jestem a mon aise [z siebie zadowolony]. Dyskusja najnieporządniejsza przygłusza mnie. Niepotrzebnie się odzywam,

<sup>528</sup> Jański urodzony w marcu 1807 r., w 1832 nie miał jeszcze ukończonych dwudziestu sześciu lat.

<sup>529</sup> W Paryżu, 29 kwietnia 1832 zostało założone T o w a r z y s t w o L i t e r a c k i e P o l s k i e (Société Littéraire Polonaise à Paris). Nota o Towarzystwie Literackim Polskim w Paryżu, o składzie osobowym Towarzystwa, jego programie, i tych posiedzeniach, na których odnotowano obecność Bogdana Jańskiego, zob. 2. Nota do Dziennika Roku 1832.

<sup>530</sup> WŁADYSŁAW LUDWIK PODCZASKI (1791–1865) – uczestnik kampanii napoleońskich i powstania listopadowego, pułkownik i dowódca 20. pułku piechoty liniowej. W marcu 1832 wyjechał do Francji. W Bourges był prezesem Rady Polaków. Przejawiał postawę konserwatysty, czym naraził się żołnierzom o nastawieniu demokratycznym.

<sup>531</sup> PIOTR LUDOMIR ŁAGOCKI (właśc. Łagowski) (1774–1843) – pułkownik wojsk polskich. Uczestnik kampanii pruskiej, austriackiej i moskiewskiej oraz wojny w latach 1809–14. Był jednym z członków tajnego Związku Templariuszów na Wołyniu; więziony i prześladowany przez Rosjan. W czasie powstania listopadowego komendant straży sejmowej. Przebywał na emigracji we Francji.

<sup>532</sup> 20 października 1832, w sobotę, zebrali się w Paryżu wszyscy delegowani polskich zakładów we Francji celem zapoznania się z raportami i aktami dotyczącymi utworzenia centralnej władzy dla emigracji polskiej. Stosownie do już przyjętych w zakładach zwyczajów gen. Umiński jako prezes nowej rady paryskiej, mając do pomocy sekretarza z urzędu Bogdana Jańskiego, objął przewodnictwo zebrania. Spotkało się to ze sprzeciwem paru malkontentów, którzy na znak protestu opuścili zebranie. Szczególnie burzliwe były rozmowy na temat adresu do księcia Adama Czartoryskiego. Jański, który nie po raz pierwszy był na takim zebraniu, zrażony nim, postanowił 22 października (co zaznaczył pod tą datą w Dzienniku) nie brać udziału w instalacji, czyli założeniu Komitetu Emigracji Polskiej, na czele którego stanął gen. Józef Dwernicki.



trzeba było być tylko audytorem. Charże [szarże] Umińskiego. Znużonym aż do złości. Do Dunina na obiad, zupełnie zembetowany [oszołomiony]. Do Maurycego na fajki. Do Zdzienickiego po pieniądze, nie ma go. Do Fani, nie jadła obiadu. Idę dla niej po wino i bułkę. Zostaję do dziewiątej. Do domu, parę rozdziałów du *Peintre de Saltzbourg*<sup>533</sup> i zasypiam.

21 [października], niedziela

Zdzienicki przynosi mi 5 franków, zanoszę je Fani. Spotykam Kronenberga<sup>534</sup> i Frydrycha,<sup>535</sup> i Hoffmana.<sup>536</sup> Do Dunina, za wiele gadaniny o moim złym humorze i sekretarstwie. Do Paprockiego.<sup>537</sup> Do Cabinet de Lecture, czy-

<sup>533</sup> Fantastyczna powieść Charles'a Nodiera z 1803 r. (zob. wyżej, przyp. 509).

<sup>534</sup> SALOMON (Stanisław) KRONENBERG (1809–1843) – syn zamożnej rodziny żydowskiej w Warszawie, brat Leopolda, przyszłego finansisty i przemysłowca. Od 1825 r. studiował na wydziale lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W 1830 r. otrzymał magisterium medycyny i chirurgii. W powstaniu listopadowym lekarz batalionowy w warszawskim Szpitalu Głównym. 6 kwietnia 1832 r. uzyskał doktorat w Berlinie. Przed powrotem do Warszawy przebywał w Paryżu. Po powrocie do kraju został ordynatorem Szpitala Świętego Ducha w Warszawie.

<sup>535</sup> BARTŁOMIEJ FRYDRYCH (1802–1867) – Studia lekarskie, zaczęte w 1819 r. na Uniwersytecie Warszawskim, ukończył w Wilnie w 1827. Pracował w Warszawie. W powstaniu listopadowym lekarz w szpitalu koszar Gwardii Koronnej, następnie lekarz sztabowy w 6. pułku ułanów. Wyemigrował w grudniu 1831 do Paryża. W październiku 1835 r. powrócił do Warszawy, gdzie objął stanowisko ordynatora w Szpitalu Dzieciątka Jezus. Autor prac naukowych.

<sup>536</sup> ALEKSANDER HOFFMANN (1805–1867) – Studiował medycynę w Warszawie w l. 1822–26, następnie w Berlinie. Po uzyskaniu dyplomu doktora medycyny w 1828 r. w Wilnie powrócił do Warszawy. W powstaniu listopadowym już od grudnia 1830 r. lekarz sztabowy w 5. pułku ułanów, następnie ordynator w szpitalu koszar Gwardii Koronnej. Na emigracji w Paryżu, gdzie w l. 1832–38 działał jako lekarz. W tym charakterze pracował od 1838 r. w Alzacji, następnie na Śląsku i w końcu w Śremie. Przyjaciel Fryderyka Chopina z czasów lat szkolnych. Od połowy 1832 r. mieszkał u niego przez dwa lata.

Obok Aleksandra Hoffmanna o którym tutaj mowa, działał na emigracji KAROL ALEKSANDER HOFFMAN (Hoffmann) (1798–1875) – pisarz i publicysta, prawnik i historyk. Mąż Klementyny z Tańskich. Od 1828 r. radca Prokuraturii Generalnej, jeszcze w tym samym roku radca Banku Polskiego i współredaktor czasopisma prawniczego „Themis Polska”. W czasie powstania od stycznia 1831 jeden z dyrektorów Banku Polskiego. Na emigracji w Paryżu. Był zwolennikiem Adama Czartoryskiego, opowiadał się za dziedziczną monarchią konstytucyjną. Redaktor „Kroniki Emigracji Polskiej” i członek Towarzystwa Historycznego w Paryżu. Po 1848 r. przebywał na stałe w Galicji. Autor prac historycznych, powieści *Król wygnaniec*; także *Vademecum polskiego* oraz listu otwartego do członków parlamentu francuskiego: *La Nationalité polonaise détruite. Lettre d'un Polonais adressée aux députés de la France* (Paris 1832); i in.

<sup>537</sup> Zapewne KAZIMIERZ PAPROCKI (1796–1857) – podpułkownik grenadierów. Uczestnik powstania listopadowego. Podczas obrony Warszawy odniósł kontuzję lewej ręki, która

tam w „Revue de Paris”<sup>538</sup> o Tiecku<sup>539</sup> i artykuł Balzaka<sup>540</sup> o Nodier itd. Po obiedzie do Podczaszyńskiego, nie ma pieniędzy. Do Mickiewicza (Bohdan Zaleski,<sup>541</sup> Grzymała, Hube, Orański<sup>542</sup>), o Zaporozcach,<sup>543</sup> o Czarnieckim,<sup>544</sup> o ostatnich czasach literatury polskiej. W najkpiściejszym jestem humorze.

---

pozostała bezwładna do końca życia. Przebywał na emigracji w Paryżu. Jesienią 1832 r. był jednym z założycieli zakładu paryskiego, należał do ugrupowania „Voban”, które sprzeciwiało się Komitetowi Lelewela. Związał się ze stronnikami księcia Czartoryskiego. Prowadził wykłady z dziedziny wojskowości (taktyka piechoty). Uczestniczył w emigracyjnych towarzystwach dobroczynnych i oświatowych. Działal m.in. w Stowarzyszeniu Naukowej Pomocy.

538 „Revue de Paris. Journal critique, politique et littéraire”. Czasopismo paryskie wychodzące w swym pierwszym okresie od 1829 do 1833 r. Publikowało artykuły czołowych pisarzy francuskich, recenzje i krytyki oraz sprawozdania z życia kulturalnego, społecznego i politycznego.

539 JOHANN LUDWIG THIECK (1773–1853) – niemiecki poeta, prozaik, dramaturg i krytyk. Autor literackiego opracowania baśni i podań ludowych, m.in. z powieści jarmarcznych zaczerpnął fabułę do sztuki *Leben und Tod der heiligen Genoveva* (1800), która stała się wzorem romantycznej tragedii. Tłumacz.

540 HONORE DE BALZAC (1799–1850) – francuski pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Pierwsze nauki odebrał u oratorianów. Od 1814 r. studiował prawo w Paryżu. Od 1819 r. poświęcił się twórczości literackiej. Posiadł rozległą kulturę filozoficzną. Jego „mistrzami” byli Joseph de Maistre, zwłaszcza Louis de Bonald oraz Emmanuel Swedenborg i Louis–Claude de Saint–Martin. W polityce był z początku liberałem, po rewolucji lipcowej stał się legitymistą uznającym „dwie prawdy wieczne: Religię i Monarchię”. W swojej twórczości ukazał życie kilku pokoleń, poczynając od wielkiej rewolucji francuskiej, a kończąc na czasach Ludwika Filipa.

Za pobytu Jańskiego w Paryżu ukazały się następujące dzieła Balzaka: *Jaszczur* (1831), *Proboszcz z Tours* (1832), *Eugenia Grandet* i *Lekarz wiejski* (1832), *Louis Lambert* (1833), *Poszukiwanie absolutu* (1834), *Ojciec Goriot* (1834–5), *Lilia w dolinie* (1836), *Stracone złudzenia* (1837). – Paryskie społeczeństwo ukazał Balzac m.in. w *Urzędnikach* (1837) i *Banku Nucingena* (1838) – także społeczeństwo lat trzydziestych, które były latami pobytu Jańskiego w Paryżu.

W 1832 r. zawiązała się korespondencja między Balzakiem a polską arystokratką Ewelina Hańską, którą pisarz poznał w 1833 r. i z którą się ożenił w 1850 na trzy miesiące przed swą śmiercią.

NODIER – zob. wyżej, przyp. 509.

541 JOZEF BOHDAN ZALESKI (1802–1886) – poeta. Pochodził z guberni kijowskiej. Lata chłopięce upłynęły mu na Ukrainie, nad Dnieprem. Uczył się u bazylianów w Humaniu, przyjaźnił się ze swoim kolegą szkolnym Sewerynem Goszczyńskim. Od 1820 r. studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Już wówczas zaczął ogłaszać swoje utwory poetyckie, które zyskiwały mu uznanie. Zaopiekował się nim Kazimierz Brodziński. Młody Zaleski utrzymywał się z guwernerki. Zarówno w młodości, jak i późniejszej twórczości opiewał rodzinną Ukrainę. Głosił pochwałę tradycji rycersko-kozackiej, publikował dumki historyczne (*Dumka hetmana Kosińskiego*, *Dumka Mazepy* itd.), liryki, parafrazując niekiedy ukraińską poezję ludową. Był uczestnikiem powstania listopadowego i posłem na sejm. Po klęsce powstania przebywał we Lwo-

22 [października], poniedziałek

Rostkowski mnie budzi, opowiada o gniewach Gurowskiego. Jeszcze trochę zdekoncentrowany [zbity z tropu] swoim skomplikowaniem między emigracją i materialnym położeniem. Do Umińskiego nie idę, zdecydowany lepiej go przeprosić niż brnąć na nowo w próżnię. Na pocztę w interesie Masłowskiego.<sup>545</sup> Spotykam madame Steinhauser i do nich na śniadanie. Do domu, kończę *Le peintre de Saltzbourg* i *Méditations du Cloître*.<sup>546</sup> Obiad. Do Fani – odebrała list od Waltera. Do Podczaszyńskiego (Meyzner). Czytam *Adelę*<sup>547</sup> przy ogniu – i dumania. Nie przyjmować funkcji administracyjnych, ale pisać projekt dla komitetu o edukacji naszej młodzieży.

- 
- 542 wie, gdzie zaprzyjaźnił się z majorem Józefem Zaleskim. W kwietniu 1832 wyjechał do Paryża, dokąd byli wzywani posłowie. Od końca lipca 1832 zamieszkał w Paryżu, potem w Sèvres i aktywnie uczestniczył w życiu społeczno-politycznym emigracji. W tym czasie zaprzyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem, należąc na równi z Jańskim do jego najbliższego grona. W grudniu 1834 był jednym z założycieli bractwa religijnego pod nazwą Braci Zjednoczonych. Na początku 1835 r. wstąpił wraz z Józefem Zaleskim do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, z którego obaj jednak wystąpili w 1837 r. Zwiedzali obaj Francję, Szwajcarię, Włochy i Ziemię Świętą. Józef Bohdan był głęboko wierny wierze katolickiej. Żywił cześć dla religijnego dzieła Jańskiego, wspomagał go materialnie, organizując także pomoc wśród rodaków w kraju i na emigracji. Uprawiał nadal swoją twórczość liryczną. Adam Mickiewicz, mimo że Zaleski oddalił się od niego jako towiańczyka, widział w nim „niezaprzeczenie największego ze wszystkich poetów”. Taką opinię podważali wówczas Krasiński i Słowacki.
- 543 KSAWERY ORANSKI, pochodził z Wołynia. Uczestnik powstania listopadowego, porucznik 7. pułku piechoty liniowej. Na emigracji we Francji, w Paryżu. Należał do komitetu Lelewela.
- 544 Z a p o r o ż c y – mieszkańcy Zaporozża, niziny nad dolnym Dnieprem, poniżej tzw. porohów, zwanej często Dzikimi Polami. W XIX w. Zaporozców nazywano też Kozakami.
- 545 STEFAN CZARNIECKI (1599–1665) – kasztelan kijowski, wojewoda ruski od 1657 r., hetman polny koronny od 1665, znakomity wódz; uczestnik kampanii szwedzkiej i walk z Bohdanem Chmielnickim. W narodowej tradycji polskiej wzór niezłomnego i ofiarnego żołnierza, wspomniany w hymnie narodowym.
- 546 DIONIZY MASŁOWSKI (1791–1884) – uczestnik kampanii napoleońskiej (1812–1814) i powstania listopadowego. Podpułkownik artylerii. Na emigracji przebywał w Besançon, w drugim po Awinionie zakładzie, utworzonym na początku lutego 1832 r. Był na liście Polaków, którzy chcieli wstąpić do planowanej przez gen. Bema Legii Portugalskiej, w związku z czym przebywał od sierpnia 1832 w Charente-Inférieure. Do wydanej w 1803 r. powieści Charles'a Nodiera *Le Peintre de Saltzbourg* dołączono tegoż autora *Journal des émotions d'un coeur souffrant, suivi des Méditations du Cloître*.
- 547 Zapewne powieść francuskiej autorki Adélaïde de Souza (1761–1836) pt. *Adèle de Sénange* (1793), piszącej w guście ówczesnego sentymentalizmu w stylu J.–J. Rousseau. W latach 1811–22 ukazało się jej sześciotomowe wydanie zbiorowe: *Oeuvres complètes*.

23 [października], wtorek

Wstaję przed dziesiątą. List od Courtego. Jakież ze mnie łotr, jeszcze do niego nie pisał. Maliński, opowiada mi o Gurowskim. Wizyta Rostkowskiego i Józwika. O jedenastej na dzienniki, do biura wojskowego – na próżno. Do siebie na chwilę, czuję dość siły. Do Steinhausera na śniadanie. Opowiada mi swe przygody. Żąda pieniędzy. Na spacer do Bois-de-Boulogne. Plichta zawsze grzeczny. Projekta prac i dochodów literackich. Obiad. Human<sup>548</sup> miał wejść do Ménilmontant. Fani nie masz u siebie mimo przyrzeczenia.

211 NB. Podczaszyńskiego spotkałem przed obiadem. Umiński myśli, że obrażony o bagatelkę. Od Fani na kawę do pani Nain. Do domu – i wspomnienia przeszłe.

Środa, [24 października]

Oh, jakże przykro zebrać i zebrać co dzień kilka franków! U Oleszczyńskiego byłem, wymówka. Długi spacer. W wieczór czytam *Terese*.<sup>549</sup>

NB. Przyszedszy na obiad, odbieram list od Celiny na rue de la Touraine, jest Adela.

Czwartek, [25 października]

Przebiegłem katalog jarmarku lipskiego. Do Podczaszyńskiego. Rue de la Touraine, zdecydowany brać Adelę. Do intendance [urzędu]. Odpowiedzi od ministra dotąd nie ma. Benoista nie zastaję. Oglądam pensje około Luksembro-

<sup>548</sup> HUMANN, syn francuskiego męża stanu Jean-Georges Humanna (1780–1842), ministra finansów w l. 1832–36.

W podparyskiej posiadłości Ojca Infantina od końca kwietnia 1832 przebywało około 40 zwolenników jego nauki. Darzyli oni swego przywódcę czcią, adorowali go w zanoszonych do niego modłach. Wprowadzili ubiory określonego koloru oraz kroju zmuszające do udzielania sobie wzajemnie pomocy. W trwającym dwa miesiące odosobnieniu adepci mieli się wewnątrznie doskonalić, aby się przygotować do apostolatu, do „wyzwolenia kobiet i proletariuszy”. Pracowali w ogrodzie, uczestniczyli w medytacjach, wykładach i wspólnych śpiewach. Po dwóch miesiącach odosobnienia mogli przyjmować odwiedzających, ale tylko w środy i niedziele. Wielu ciekawskich przybywało do nich w odwiedziny nieraz w takiej liczbie, że władze paryskie uznały to za organizowanie nielegalnych zebrań i w końcu na podstawie artykułu 21 kodeksu karnego oskarżyły Infantina, Rodriguesa, Barraulta i Chevaliera o naruszenie prawa, a nawet o nieobyczajność.

<sup>549</sup> Nowela *Thérèse Aubert* z 1819 r., napisana w konwencji romantycznej przez Charles'a Nodiera (zob. wyżej, przyp. 508).

urgu. Zmuszonym pożyczyć drugie 5 franków od Niemir[owskiego?].<sup>550</sup>  
W wieczór czytam *Smarre*<sup>551</sup> – z jakąż rozkoszą!

26 [października], piątek

Lagarmité udziela mi „Revue Germanique”.<sup>552</sup> Goethe o nieśmiertelności duszy<sup>553</sup> robi na mnie wrażenie. Uniesionym wysoko! Syntezuję moją przeszłość,

<sup>550</sup> ...od Niemir[owskiego?]. – Nie sposób ustalić, kogo Jański ma na myśli.

<sup>551</sup> Powieść Charles'a Nodiera *Smarra ou les Démons de la nuit* (*Smarra, czyli Demony nocy*) z 1821 r., w której autor odmalował długi, koszmarny sen, pełen czarów i scen zgrozy (zob. wyżej, przyp. 509).

<sup>552</sup> Chodzi o „Nouvelle Revue Germanique”, miesięcznik literacki i naukowy redagowany przez Société d'Hommes de lettres français et étrangers. Jego wydawcą był F. G. Levrault (zob. 1833, przyp. 586). Ukazywał się w latach 1829–33. – H. Lagarmité był współpracownikiem tego pisma.

<sup>553</sup> W lipcowym miesięczniku „Nouvelle Revue Germanique” (1832, s. 262–268) został opublikowany fragment wspomnieniowy z pośmiertnego dzieła Johanna Falka *Goethe, aus nahem persönlichem Umgang dargestellt* (*Goethe widziany z bliska*), Leipzig 1832, w przekładzie francuskim pt. *Goethe, Sur immortalité de l'âme*.

Johannes Falk (1768–1826), pedagog i uczonek osiadły w Weimerze, spisał rozmowy z Goethem, które zostały opublikowane dopiero po śmierci obydwu rozmówców. JOHANN WOLFGANG VON GOETHE (1749 – 22 marca 1832), pisarz i myśliciel niemiecki, pod wrażeniem śmierci bliskiego mu poety Christopha Martina Wielanda (1733 – 20 stycznia 1813 w Weimarze), wypowiedział się na temat nieśmiertelności duszy, co zostało odnotowane przez Falka 25 stycznia 1813. Oto fragment wypowiedzi: „Ogólnie biorąc, z chwilą, gdy pojmujemy wieczność wszechświata, nie można przyznać monadom jako siłom aktywnym i plastycznym innego przeznaczenia jak tylko wieczne uczestnictwo w szczęśliwości bogów. Kształtowanie wszechświata, to wieczyste odradzanie się stworzenia, im właśnie zostało powierzone. Przywoływane albo nie przywoływane, przybywają one same z siebie, wszystkimi drogami, ze wszystkich gór, ze wszystkich mórz, ze wszystkich gwiazd. Któż mógłby je powstrzymać? Jeżeli o mnie chodzi, tak jak mnie tu widzisz, to jestem pewny, że istniałem już tysiąc razy, i mam nadzieję, że tysiąc razy jeszcze powrócę” (przekład z j. francuskiego Aliny Molskiej). Zdaniem znawców myśli i twórczości Goethego zapiski Falka z rozmów z poetą „są często bardzo problematyczne, a często bardzo cenne” (R. Friedenthal). Ówczesny pogląd twórcy *Fausta* na nieśmiertelność duszy uzyskał jednak potwierdzenie w *Rozmowach z Goethem* Johanna Petera Eckermanna.

Refleksja Goethego o nieśmiertelności duszy wspiera się na swoiście pojmowanej filozofii Leibniza (entelechia, działanie, monada, hierarchia monad ...) i skądinąd zasługuje na przytoczenie w całości, choćby ze względu na wstrząs intelektualno-moralny, jakiego doznał Jański pod wpływem lektury. Dał on temu wyraz w dalszych zapiskach Dziennika. Zamiast obszernego tekstu drukowanego w „Nouvelle Revue Germanique” można przytoczyć fragment z *Rozmów z Goethem* z 24 lutego 1829, zawierający filozoficzną konkluzję, znaną już w wersji Falka: „Przekonanie o naszym wiecznym trwaniu wywodzę z pojęcia działania. Bo kiedy aż do śmierci bez wytchnienia działam, to natura jest wobec mnie zobowiązana, aby przeznaczyć mi inną formę trwania, gdy moja obecna forma nie może już dalej nadążyć za duchem”. Eckermann

boje z fatalizmem, z mistycyzmem absorbującym i z materialnymi popędami. Rozpacz lub próżność umysłu i serca! Oto ma ostatnia przeszłość. Na przyszłość wiara w Boga i w siebie. Wolność, poświęcenie, męstwo! – Projekta życia niepodległego i szczerze poświęconego miłości bliźniego i prawdzie.

W wieczór Lagarmité opowiada mi piękne traits [rysy] o charakterze młodego Humana. Nieszczęśliwy wszedł świeżo do Ménilmontant.

Koniec próżności i rozpaczy, dumie i abnegacji. Miłość nie błądzi. Miłość żyje wiarą i wolnością, a człowiek miłością Boga i bliźniego. Wiara i wolność nie umiera pod ciosem przeciwności.

*W sobotę [27 października] przyjeżdża Walter. U niego obiad i wieczór.*

*We wtorek, 30 [października]. Adela, jak widzę, zepsuta przez Celinę, opuszczam względem niej mój projekt. Wielka nowina, że impotens [rozpustny].*

*We środę [31 października] od Waltera 10 franków – popęd materialny. Na obiad 5 franków. Śpię z Claryssą. Działając w sprawach doczesnych, trzeba się ożywiać docześnie. Opuszczenie purytanizmu.<sup>554</sup>*

---

dodaje od siebie to, co przyjdzie przeżyć Jańskiemu: „Na te słowa serce zabiło mi mocniej z podziwu i miłości. Nigdy chyba, myślałem, nie wygłoszono nauki, która pobudzałaby bardziej do szlachetnych czynów niż ta właśnie. Bo któż nie chciałby aż do śmierci niez mordowanie działać i pracować, kiedy widzi w tym rękojmię żywota wiecznego!” (tłum. K. Radziwiłł i J. Zelter, t. II, Warszawa 1960).

<sup>554</sup> Następuje przerwa w pisaniu Dziennika, obejmująca listopad i grudzień 1832 r. W tym czasie zaszły wydarzenia, które w jakiejś mierze wpłynęły na rozkład zajęć Jańskiego. Około 10 grudnia, następnie w końcu tegoż miesiąca ukazały się drukiem *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza. Ich przekładem na język francuski zajmie się Jański.

Od czwartego listopada 1832 r. zaczęło wychodzić w Paryżu nakładem Eustachego Januskiewicza czasopismo „Pielgrzym Polski. Pismo polityczne i literackie”.

W Paryżu zaczęto drukować *Dziadów Część III* jako IV tom zbiorowego wydania *Poezyj* (1832), który został przekazany do sprzedaży w styczniu 1833 r.

W końcu grudnia ukonstytuowało się Towarzystwo Pomocy Naukowej.

2 grudnia 1832 Jański napisał do zaprzyjaźnionego z nim tłumacza Burgauda des Marets list, w którym wyłuszczył powody przynależności do saintsimonistów i odejścia od nich oraz ukazał towarzyszący temu swój stan psychiczny i moralny. Ta „autobiograficzna” wypowiedź w poważnym stopniu dopełnia Dziennik Roku 1830 z perspektywy grudnia 1832 r. Z tego względu przytaczam niżej fragment owego listu z 2 grudnia 1832 r. w przekładzie polskim, dokonany z francuskiego oryginału przez ks. Pawła Smolikowskiego: „Wiesz o tym, że przed twoim wyjazdem z Paryża, temu dwa lata i pół, zbliżyłem się do saintsimonistów, wtedy małą tylko tworzących szkołę, nie znaną prawie. Otóż niedługo potem wszedłem do nich ostatecznie. Dlaczego? – Zgadujesz. Szlachetność i podniosłość poglądów tego towarzystwa zakrywały przede

---

mną jak i przed wielu innymi to, co w nim było niepełnego, fałszywego lub niemożliwego. Pełen wiary i zapału dla dzieła, które uważałem za najpożyteczniejsze dla ludzkości, uniesiony do tego wypadkami paryskimi [mowa o rewolucji lipcowej 1830 r.], których byłem świadkiem, udałem się do Londynu i tam przebyłem sześć miesięcy w roli bardzo gorliwego misjonarza, co przyczyniło się tylko do zwiększenia mych złudzeń. Wróciwszy do Paryża i będąc w stanie przypatrzeć się swoim zasadom w ludziach, którzy najwyższymi byli ich przedstawicielami, zacząłem się powoli rozczarowywać; ale choć miałem zanadto rozsądku, by się nie wyrywać naprzód, choć wolałem milczeć, jak przemawiać do wszystkich zgodnie z moją wiarą, jako apostoł, to jednak zasady raz przyjęte z najlepszą wiarą zanadto wkorzeniły się w mój umysł, abym je mógł od razu odrzucić. I ta walka między uczuciem a rozumem, która mię wyczerpywała, zabijała, trwała aż do chwili, w której scysja, zaszła między przywódcami saintsimonizmu, okazała mi całą czczość moich przekonań i zarazem wprowadziła mię w ten stan niewypowiedzianej słabości i apatii. Zdawało się, że wszelka pewność, wszelka dzielność, wszelka wola były mi zupełnie odjęte. Poczucie, że moje złudzenia, które tylko co się rozwiały, wpłynęły na zaniechanie moich obowiązków jako Polaka, i że zawiniłem przez to względem ojczyzny, zostając w Londynie i Paryżu, kiedy bym powinien walczyć nad Wisłą; upadek naszej sprawy narodowej, strata, jaką poniosłem w tym powstaniu ojca i wielu z rodziny, do reszty mię przygnębiały. Rok już, jak przestałem być saintsimonistą, a ledwie mogę zebrać myśli i znaleźć w sobie dość siły, aby mieć odwagę żyć na nowo” (ACRR 8631, s. 971–973. – *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, Wydanie nowe, przerobione i uzupełnione, t. I, s. 7–8).

Warto zwrócić uwagę, że Jański nie odnotował w swym Dzienniku Roku 1832 faktu, który tak silnie podziałał na polską emigrację, mianowicie ogłoszenia w dniu 9 czerwca 1832 brewe Grzegorza XVI do biskupów polskich *Cum primum*. W tym brewe papież zganił surowo kler polski za udział w powstaniu, które zostało uznane za rewolucję podważającą „uświęcony porządek” i bunt przeciwko „prawowitej władzy”.





# DODATEK

## I.

### MEMORANDA

21 maja [ 1832]

8598

Wizyta w tych dniach u Wodzińskich.<sup>555</sup>

20-21

Malte–Bruna o słowiańszczyźnie jak najprędzej przeczytać.

Z [Leonardem] Chodźką co do atlasu historycznego Polski, do Towarzystwa Geograficznego wstąpić dla kart [map] i dzieł geograficznych.

Do Férussaca.

Dla dzienników polskich

zasięgnąć wiadomości od Podczaszyńskiego co do książek o rzeczy polskiej po bibliotekach publicznych,

do „*Révue Encyclopédique*” pod tytułem „*Slavonie*” i do „*Bulletin Bibliographique*”,<sup>556</sup> i do „*Nouvelles*”.<sup>557</sup>

Trzeba więc wziąć się do dzienników niemieckich, do rozmaitych nowin geograficznych, statystycznych, archeologicznych, wojażów itd. i zająć się gwałtem literaturą, historią rozmaitych ludów słowiańskich (Malte–Brun wskaże i dzieła).

Balbiego tablice statystyczne.<sup>558</sup>

---

<sup>555</sup> Zapewne chodzi o braci Wodzińskich: Antoniego i Feliksa – zob. wyżej, przyp. 236.

<sup>556</sup> „*Bulletin Bibliographique de Bossange, libraire, ou Liste des ouvrages nouveaux publiés en France*”, Paris 1830–1878. Wydawcą biuletynu był Hector Bossange (z którym współpracował Eustachy Januskiewicz), następnie Gustave Bossange. Biuletyn ukazywał się też w językach angielskim i niemieckim.

<sup>557</sup> Jański ma na myśli „*Nouvelles annales des voyages, de le géographie et de l’histoire*”, czasopismo ukazujące się od 1819 r. w Paryżu. Wychodziło ono do 1865 r.

<sup>558</sup> ADRIANO BALBI (1782–1848) – włoski geograf i statystyk. Przebywając od 1821 r. w Paryżu, pracował przez dłuższy czas nad swoim dziełem: *Atlas ethnographique du globe, ou Classification des peuples anciens et modernes d’après leurs langues* (Paris

List do Dąbrowskiego, do Korna.<sup>559</sup>

Do Brailoi dowiedzieć się o adnotacje w dawnym jego mieszkaniu – rue d'Enfer lub Diamans.

Rosyjskiego u Hłuszniewicza, lub... itd.

## II.

### „WSPOMNIENIA – KRÓTKIE – MEJ PRZESZŁOŚCI OD WIEKU DZIECINNEGO PODŁUG LAT”<sup>560</sup>

8627

233

[? 13-17 czerwca 1832]

- |      |                       |   |
|------|-----------------------|---|
| 1812 |                       | Sprowadzamy się do Pękowa.  |
| 1813 | siódmy <sup>561</sup> | Przywozi mnie matka do Niestępowa.<br>Szelling. Do szkół. Osowski. <sup>562</sup>                                 |
| 1814 | ósmy                  | Kończę pierwszy rok minorów. Przeprowadzamy się na wikariat. Dyrektor [benedyktyn] Tański.                        |
| 1815 | dziewiąty             | Kończę minory i wchodzę do klasy pierwszej; w łaskach u księdza Prusińskiego. <sup>563</sup> Dobrym z arytmetyki. |
| 1816 | dziesiąty             | Próżniak i flaneur [łazik]. Mieszkamy w kanonii   |

1826), po ukończeniu którego powrócił w 1832 r. do Italii. Jego wybitnym dziełem jest *Abrégé de géographie* (1832).

<sup>559</sup> Nazwisko rodziny księgarzy i wydawców niemieckich we Wrocławiu, którzy działali w XVIII i na początku XIX w. Jański nawiązał zapewne kontakt listowny z JOHANNEM GOTTLIEBEM KORNEM (1765–1837), który zajmował się administracją firmy i założył drukarnię. Doradcą działu wydawnictw był u Korna m.in. Jerzy Samuel Bandtkie.

<sup>560</sup> Jański nie opatrzył swoich wspomnień tytułem. Umieszczony tu przez wydawcę tytuł, ujęty w cudzysłów, jest fragmentem ostatniego zdania z dziennikowego zapisu opatrzonego datą „15 [czerwca], piątek [1832]”. Zob. wyżej, przyp. 393.

<sup>561</sup> Po rocznej dacie B. Jański określa liczebnikiem porządkowym rok swego życia.

<sup>562</sup> P ę k o w o – wieś i folwark w gminie Kozłowo, przynależne do parafii Kozłowo, odległe od Pułtuska o niecałe 8 km. Pękowo dzierżawił Piotr Jański, ojciec Bogdana. M a t k a – Agnieszka z Hryniewickich herbu Przegoń (4 II 1773 – 26 X 1824), primo voto 1804 Franciszek Winnicki (zm. 1805), secundo voto Piotr Jański (zob. niżej, przyp. 365). Wniosła jako ślubne wiano część Pogorzelca.

N i e s t ę p o w o – wieś w gminie Gzowo (Gzów), odległa od Pułtuska o niecałe 7 km. W tej wsi mieszkała zamężna siostra Agnieszki Jańskiej, Bogumiła (Teofila) Jarożewska, matka Michała, Józefa i Andrzeja, ciotecznych braci Bogdana Jańskiego.

JOZEF SZELLING (Schelling?) – mieszkaniec Pułtuska, zapewne wynajmujący stancje.

Ks. WOJCIECH OSOWSKI (Ossowski) prowadził elementarną szkołkę zwaną minorami oraz chór szkolny.

<sup>563</sup> Ks. AMBROZY PRUSINSKI, benedyktyn, uczył arytmetyki, algebry i geometrii.

- odrapanej. Dostają jednak promocją do drugiej. Przeprowadzenie się do Jasińskich. Przyjeżdża ojciec.<sup>564</sup>
- 1817 jedenasty Swywołnik i próżniak. Dyrektor Rudłowski. Nie dostają promocji do trzeciej. Po wakacjach nie umieszczonym w klasie wyborowej.
- 1818 dwunasty W drugiej klasie na pierwszych miejscach. Wesłowie.<sup>565</sup> Wakacje nieszczęśliwe. Matka w Pogorzelcu, ojciec wyjeżdża do swej rodziny. Na stacji u p. Braun.
- 1819 trzynasty W łaskach u księdza Góreckiego. Pierwsze mam miejsce w klasie. Rozpustnik, Bagiński. Wakacje u Jaroszewskich i u Długoleckiego. Nędza. Wchodzę do czwartej klasy i łaski u księdza Rostkowskiego.<sup>566</sup> Mięzkamy u Jasińskich z Jaroszewskimi i z ojcem. Najprzód w wielkiej stacji, potem w małej.
- 1820 czternasty Swawolny próżniak. W łaskach u nauczycieli. Mięzkamy z Jaroszewskimi, gdzie Dytel. W nagrodzie Pismo święte. Z nagła religijny, pracowity, skromny. Pierwsza reakcja przeciw birbantce [hulatyce]. Cały w kontemplacji – rozprawa o nieśmiertelności duszy. 234

<sup>564</sup> O j c i e c – PIOTR JANSKI (1773–1831), syn Ignacego Joachima herbu Doliwa i Magdaleny ze Zborowskich. Żonaty z Agnieszką z Hryniewickich Winnicką. Miał z nią synów Bogdana, urodzonego 26 marca 1807, Antoniego (ur. 5 VII 1808), Stefana (ur. 29 V 1809), Stanisława i Jerzego Grzegorza – dwaj ostatni zmarli w wieku niemowlęcym. Uczestnik kampanii napoleońskich, dzierżawca dóbr królewskich, brał udział w powstaniu listopadowym, w którym zginął.

<sup>565</sup> WESŁOWIE – znana rodzina szlachecka w Pułtuskiem.

<sup>566</sup> GERARD GORECKI (ur. 1781) – ksiądz, benedyktyn. W latach 1818–31 uczył w Szkole Wojewódzkiej w Pułtusku greki, łaciny i języka niemieckiego, poza tym historii powszechnej i historii Polski, historii naturalnej, geografii, geometrii i fizyki. Był później profesorem teologii i przeorem klasztoru.

BAGIENSKI – brak bliższych danych.

Zapewne JOZEF DLUGOLECKI – syn Wincentego i Marianny z Hryniewickich, młodszej siostry Agnieszki Jańskiej.

Ks. STEFAN ROSTKOWSKI (ur. 1769) – benedyktyn, profesor, w latach 1820–31 prefekt Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusku. Uczył religii, języków (łaciny i polskiego), literatury polskiej i łacińskiej.

- 1821     piętnasty     Ultrareligijny. Wchodzę do Narzymskich. Praca i wesołość, premia (skrzypce). Misja w Pułtusk<sup>567</sup>.
- 1822     szesnasty     Praca i religijność wolnieją. Jakacki. Maturitatis [świadcstwo dojrzałości]. Kolaboratorstwo. Rozkosz w nauczycielstwie. Szaniawski – projekta filologiczne.<sup>568</sup>
- 1823     siedemnasty     Znajomość z Broniszem – ateusz. Sadkowski, Łebkowski.<sup>569</sup> Romans. Ziemecki. Daniłowski. Przybycie do Warszawy – bieda, druga reakcja przeciw birbantce. Praca, bieda i wesołość.
- 1824     osiemnasty     Wchodzę do Skierkowskich – praca wyteżona. Spirytualista. Kuncista. Ekonomia polityczna Skarbka. Ekonomista. Bronisz, podróże Anachreonta.<sup>570</sup> Śmierć Drogiej Matki. Cyprysiński.

<sup>567</sup> NARZYMSCY – być może bracia Jakub (ur. 1808) i Stefan (ur. 1807), synowie zamożnych ziemian, właściciele dóbr w Przasnyskiem. Obaj po naukach w szkole pułtuskiej studiowali prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczyli w powstaniu listopadowym i po bitwie pod Grochowem zgłosili się do 1. pułku ułanów.

M i s j e – tu: odprawianie przez zaproszonych księży kaznodziejów specjalnych nabożeństw w celu ożywienia ducha religijnego wśród ludności.

<sup>568</sup> WINCENTY JAKACKI (ur. ok. 1804) – wychowanek Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusk, syn dziedzica wsi w Pułtuskim. W 1823 r. zapisał się na wydział prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Uzyskał magisterium prawa w 1826 r. W latach 1830–55 patron przy trybunale cywilnym w Płocku. W styczniu 1831 podpisał adres województwa płockiego do sejmu.

K o l a b o r a t o r s t w o – roczna praktyka kandydatów do stanu nauczycielskiego wybranych spośród absolwentów szkoły pułtuskiej.

Zapewne ks. FRANCISZEK KSAWERY SZANIAWSKI (zm. 1830) – profesor prawa cywilnego, kanonik, autor prac i wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim z zakresu prawa kanonicznego i cywilnego. Od 1809 r. członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

<sup>569</sup> Zapewne TEODOR ŁEBKOWSKI (ur. 1802), uczył się w Pułtusk. W trzy dni po Bogdanie Jańskim, 22 września 1823, zapisał się na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>570</sup> SKIERKOWSCY, zapewne rodzice Hilarego (ur. 1810), pochodzący z Serocka (Pułtuskie). Ojciec Sylwester – mieszczanin i urzędnik pocztowy. Syn Hilary studiował od 1828 r. prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie powstania listopadowego był porucznikiem adiutantem sztabu Gwardii Narodowej. Pozostał w kraju.

K u n c i s t a – forma indywidualna, być może wywodząca się od „kancista”, która z kolei może być obocznością formy „kantysta” – zwolennik filozofii I. Kanta.

- 1825     dziewiętnasty   Kończą się pijatyki z Broniszem. Piszę rozprawę o ekonomii politycznej. Trzecia reakcja przeciw birbantce. Śniadecki, Kołłątaj. *Système social. Système de la raison*. Znajomość z [Ludwikiem] Królikowskim.<sup>571</sup>
- 1826     dwudziesty       Zaczynając, stoję [mieszkam] z Rybickim. Znajomość z [Henrykiem] Jaroszyńskim. Statystyka. Potężna ambicja. Storch. Gazety. Przyjaźń z Królikowskim i Olechowskim.<sup>572</sup>
- 1827     dwudziesty       Opuszczam Jaroszyńskiego. Pocijew.<sup>573</sup>

---

ANAKREONT (Anakreon) z Teos, liryk grecki z połowy V w. przed Chr. W swych pieśniach opiewał miłość, wino, biesiady.

<sup>571</sup> Najprawdopodobniej JAN ŚNIADECKI (1756–1830) – matematyk, astronom, geograf, filozof, pedagog, krytyk literacki i teoretyk języka. W latach 1807–15 rektor Uniwersytetu Wileńskiego, kierownik obserwatorium astronomicznego. Autor *Rozpraw filozoficznych* (t. IV, 1822), w tym *O filozofii* i *Pisma... o filozofii Kanta* (1821). Prócz tego autor *Filozofii umysłu ludzkiego, czyli rozważnego wywodu sił i działań umysłowych*, 1818 (t. IV *Pism rozmaitych*, 1822). W rozprawach tych występował przeciwko I. Kantowi.

*Système social* – tytuł powstałego w 1773 r. dzieła Paula Thiry d'Holbacha (1723–1789), francuskiego filozofa Oświecenia. Holbach był również autorem głośnej „biblii materializmu”, za jaką uważano wówczas *Système de la Nature, ou des lois du monde morale* (1770) oraz *La Morale universelle* (1776). Twierdził, że cała przyroda jest materialnym organizmem rządonym przez determinizm i celowość, że poznajemy ją przez doświadczenie, które jest jedynym źródłem ludzkiej wiedzy. Według niego idea Boga jest antropomorficznym tworem umysłów ciemnych, nieoświeconych, jedyną zaś racjonalną etyką jest etyka hedonistyczno–deterministyczna.

LUDWIK KRÓLIKOWSKI – zob. 1830, przyp. 88.

<sup>572</sup> TEOFIL RYBICKI (1805–1859), pochodził z Pułtuska. Studiował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego, ponadto pracował dodatkowo w laboratorium chemicznym tej uczelni. Po uzyskaniu magisterium w 1826 r., został w październiku tego roku wysłany za granicę na dalsze studia chemii technicznej (Wiedeń, Paryż). Powrócił do Warszawy w 1830 r. i jako profesor chemii technicznej ogólnej został zaangażowany w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. Za udział w powstaniu listopadowym został pozbawiony praw nauczania w szkołach rządowych. Pracował jako nauczyciel w różnych szkołach. Autor prac naukowych.

TEODOR OLECHOWSKI (1805–1828), pochodził z Kieleckiego, współdziedzic dóbr Topola. Studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim razem z najbliższymi przyjaciółmi, którymi byli Ludwik Królikowski i Bogdan Jański. Z Królikowskim wybrał się w 1827 r. na dalsze studia do Berlina, gdzie wkrótce zmarł.

<sup>573</sup> P o c i e j e w – najprawdopodobniej oboczna forma nazwy Pocijów, dzielnicy Warszawy. Pierwotnie pałac rodzeństwa Pocijów wybudowany za Marywilem na prawo, wzdłuż ul. Senatorskiej (dzisiejszy Plac Teatralny). Z czasem zaniedbany i pu-

- pierwszy Kurwy. Jaroszewscy, Wojtek Łempicki. Plany olbrzymie. Górecki,<sup>574</sup> Wosiński,<sup>575</sup> Kropiwnicki.<sup>576</sup> Barciński, Królikowski i Olechowski wyjeżdżają. Tur. Bogacz i protektor [adwokat]. Ambitny próżniak. Znajomość z Aleksandrą.<sup>577</sup>
- 1828 dwudziesty Aleksandra. Niedołężnieje ambicja.  
drugi Konkurs. Paryż. Abatement [Przygnębienie] po ślubie.
- 1829 dwudziesty Topię troskę w niepamięci i rozpuście.  
trzeci Hortensja, Fani [Lebert].<sup>578</sup> Nowa niedo-  
łężność. Gościcki.<sup>579</sup> Bieda w najwy-  
ższym stopniu.

szczony w dzierżawę, został przerobiony na hale targowe i sklepy, w większości opanowane przez Żydów. Pociejów „siedliskiem został natłoku Żydów w nim mieszkających i szachrajstwem się bawiących tak dalece, iż zgroza było wejść do tej łotrowskiej stolicy i nędznym towarem zarzuconej, który to handel później [...] zawsze pod nazwiskiem Pociejowa uchodził” Antoni Magier (1762–1837), *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963.

<sup>574</sup> JOZEF GORECKI (1803–1870) studiował na wydziale nauk i sztuk pięknych (budownictwo) Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1822–28 elew etatowy i konduktor, tj. mający nadzór nad budową pałacu Ministerium Przychodów i Skarbu pod dyrekcją Antoniego Coraziego, następnie konduktor przy ukończeniu budowy Teatru Wielkiego w Warszawie. Przebudowywał pałac w Puławach. Projektował gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

<sup>575</sup> TEODOR WOSIŃSKI (1803–1872). – W 1824 r. uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim stopień magistra prawa. Od 1829 r. był kolejno obrońcą, asesorem, tajnym radcą Prokuraturii Generalnej w Warszawie. Pełnił odpowiedzialne funkcje w warszawskiej administracji Królestwa Polskiego. Wybitny znawca prawa.

<sup>576</sup> ALFONS KROPIWNICKI (1803–1881) pochodził z Łomży. Po studiach na uniwersyteckim wydziale nauk i sztuk pięknych w Warszawie już w 1827 r. został budowniczym miasta Warszawy oraz Towarzystwa Dobroczyńności. Restaurator kościołów w Warszawie, uczestniczył w budowie Teatru Wielkiego pod kierunkiem A. Goraziego. W 1831 r. kapitan w wojskowej straży ogniowej; w lutym tegoż roku podpisał adres Gwardii Narodowej Warszawy do sejmu. Pozostał w kraju.

<sup>577</sup> ALEKSANDRA ZAWADZKA (31 VIII 1806 – 21 X 1843), od 23 października 1828 żona Bogdana Jańskiego. W kwietniu 1829 r. urodziła syna, któremu dała imiona Augustyn Teodor (Bogdan) i którego oddała na wychowanie zamężnej siostrze Karolinie Grabowskiej. O dalszych losach Aleksandry i jej syna – zob. 1839, przyp. 1722.

<sup>578</sup> HORTENSJA i FANI LEBERT – paryskie przyjaciółki Jańskiego. Zob. 1830, przyp. 62.

<sup>579</sup> ARKADIUSZ GOSCICKI (1805–1872) – syn zamożnego dziedzica dóbr w Płockiem. Uczył się w Pułtusku, w 1827 r. uzyskał w Warszawie stopień magistra prawa i administracji. Według relacji Jańskiego przebywał w Paryżu. Po powrocie do Warszawy, już na początku powstania listopadowego został porucznikiem jazdy poznańskiej. Po

- 1830 dwudziesty czwarty Jeszcze Fani. Ambicja niedołącznieje aż do juste milieu [słusznego środka]. Saintsimonizm. Myśl w górę. Kobieta i rozrzutność ściągają ją na poziom. Rewolucja de Juillet (Lipcową). Czwarte niedołączenie – nowe juste milieu. Listy z Paryża. Owen, Bontemps (saintsimonista). Ożywione nadzieje i siły. Przybywam do Paryża.
- 1831 dwudziesty piąty Niedołączność aż do śmierci moralnej.

Siódmy, ósmy, dziewiąty – cichy, pracowity, dobrze się uczyć.  
 Dziesiąty, jedenasty – próżniak i swawolnik, źle się uczyć.  
 Dwunasty, trzynasty, czternasty – dobrze się uczyć, chociaż próżniak i swawolnik. Matematyka, wymowa.  
 (Czternasty), piętnasty, szesnasty – ultrareligijny, pracowity.  
 Siedemnasty, osiemnasty, dziewiętnasty – reakcje między birbantką a pracą, spirytualizmem a materializmem.  
 Dwudziesty, dwudziesty pierwszy – życie potężne moralnie i umysłowo.  
 Dwudziesty drugi, dwudziesty trzeci, dwudziesty czwarty, dwudziesty piąty – walka między ambitną potęgą moralną a konsekwencjami materializmu, rozkoszą i niedołącznością.  
 Przejścia z syntezy do analizy – i nawzajem. Przemienne uwewnętrzenie i uzewnętrzenie się.

---

upadku powstania zesłany do Wiatki. Po powrocie z wygnania był dziedzicem dóbr. W latach 1848–55 sędzia pokoju w Zakroczymiu i radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.





## NOTY

### 1. Nota o życiu i działalności księdza F.–R. de Lamennais (do przyp. 295):

Pochodził ze starej, szlacheckiej rodziny osiadłej w Bretanii. Nie bez wpływu swego brata, księdza Jeana, przyjął w 1816 r. święcenia kapłańskie. Był ultramontanistą, żarliwie oddanym Kościołowi katolickiemu i papieżowi. W wydanej wspólnie z Jeanem Lamennais w 1808 r. swej pierwszej publikacji zwrócił uwagę na niski poziom intelektualny francuskiego duchowieństwa, na niedostosowane do współczesnej epoki kształcenie w seminariach i na potrzebę odnowy Kościoła. W 1817 r. opublikował pierwszy tom *Essai sur l'indifférence en matière de religion (Dociekania nad obojętnością w sprawach wiary)*. Publikacja ta przyniosła autorowi sławę i wyrobiła mu opinię apologety religii chrześcijańskiej. Była ona rozprawą z ateizmem. W dziele tym, pisanym z pasją, ujawnił swoje głębokie przywiązanie do Kościoła i tradycji. W następnym tomie, wydanym w 1820 r., podjął, kontynuowaną w późniejszych latach, próbę dania wierze religijnej podstaw filozoficznych (tradycjonalizm). Twierdził, że pojedynczy człowiek nie jest zdolny osiągnąć za pomocą swych naturalnych władz poznawczych jakiegokolwiek pewności. Inaczej mówiąc, jednostkowy rozum ludzki jest zupełnie bezsilny, gdy usiłuje dojść do poznania jakiegokolwiek prawdy w sposób pewny. Pozostaje mu zatem jako jedyne kryterium pewności zdrowy rozsądek, wspierający się na opiniach powszechnie uznawanych (*principe de certitude*). Powszechna zgoda umysłu ludzkiego na niektóre wnioski, do jakich dochodzi rozumem (takie jak istnienie Boga), stanowi jedyne kryterium prawdy. Pewność nie dopuszcza wątplenia. Nasz osobisty sąd nie może być powątpiewalny, jeżeli jest zgodny ze zdrowym rozsądkiem, czyli z powszechną opinią innych ludzi. Zdrowy rozsądek, czyli zgodność z innymi gwarantująca naszą osobistą pewność, posiada właściwość autorytetu. A zatem jedynym kryterium prawdy jest autorytet. Na podstawie autorytetu znamy prawdę wiary religijnej. Powszechna zgoda ludów na istnienie Boga implikuje uznanie pierwotnego objawienia, wiara zaś w naukę Kościoła katolickiego implikuje uznanie dalszego objawienia Boga, dokonanego w Chrystusie i przez Chrystusa. Stróżem tradycji przechowującej pierwotne objawienie jest papież.

W poglądach politycznych Lamennais był zdecydowanym przeciwnikiem zdobyczy rewolucji francuskiej. Początkowo był zwolennikiem monarchii teokratycznej. Ale restaurowaną monarchię burbońską uznał za „czcigodną pamiątkę przeszłości”. Twierdził, że państwo uzależnia od siebie Kościół francuski, zniewolony przez gallikanizm. Kościołowi katolickiemu należy zapewnić wolność przez uniezależnienie go od kurateli państwa i przez całkowite poddanie papieżowi. Papież z racji posiadanego autorytetu i nieomyślności ma prawo i obowiązek wskazywać ludzkości drogę w sposób wolny i niezależny od legitymizmu, od ówczesnych rządów i systemów politycznych. Lamennais opowiadał się za pełną wolnością dla Kościoła i za wolnością dla narodów, co jest możliwe w państwach demokratycznych, w których zostaje zapewniony rozdział Kościoła od państwa. Głosił on swoje poglądy polityczne i społeczno-religijne na łamach dziennika „L'Avenir” (zob. wyżej, przyp. 216).

Cieszył się popularnością wśród prostego ludu i w znacznej części kleru katolickiego. Mieli dla niego uznanie czołowi przedstawiciele kultury francuskiej. Zwalczali go natomiast zwolennicy ówczesnego reżimu, katolicka hierarchia kościelna i liberałowie. Chcąc uzyskać dla swego programu poparcie papieża, po zawieszeniu „L'Avenir” wybrał się w końcu 1831 r. ze swymi przyjaciółmi Lacordaire'em i Montalembertem do Rzymu. Nie doczekawszy się od papieża jakiegokolwiek orzeczenia, zdecydował się w lipcu 1832 powrócić do kraju i nadal wydawać swój zawieszony na razie dziennik. Na wiadomość o tym Grzegorz XVI ogłosił 12 sierpnia 1832 encyklikę *Mirari vos*, w której potępił „szkaradną doktrynę”, założenia programu „L'Avenir” (wolność religijna wszystkich, wolność prasy, rozdział Kościoła od państwa itd.). Lamennais za radą przyjaciół podporządkował się papieskiemu werdyktowi i zamilkł publicznie. Nie zmienił jednak swoich przekonań i w poczuciu własnej misji oraz w odruchu buntu napisał słynne *Les Paroles d'un croyant* (1833). W stylizowanej na modłę biblijną książeczce proklamował w zakresie religii jako władzę najwyższą – władzę ludu, który chcąc się wyzwolić, może liczyć tylko na Boga i na siebie. Ideały rewolucji francuskiej: wolność, równość, braterstwo – uznał za swoje. Z kolei Grzegorz XVI ogłosił nową encyklikę *Singulari nos* (25 lipca 1834), w której potępił tę „małą objętościowo, ale ogromnie przewrotną” książkę. *Les Paroles d'un croyant* zostały przełożone na wiele języków europejskich, także na język polski: ukazały się w przekładzie Aleksandra Jełowickiego pt. *Słowa wieszczki księdza Lamenego*, w Paryżu, w dwóch nakładach w 1834 r. Lamennais znalazł się poza Kościołem, opuścili go najbliżsi przyjaciele. W dwa lata później w pracy *Affaires de Rome (Sprawy Rzymu)* wyraził przekonanie, że niemożliwe jest osiągnięcie porządku społecznego przez monarchów czy przez papieża. Uwierzył w zwierzchność ludu. Pisał później, że chrześcijaństwo w swej zorganizowanej postaci przestało być użyteczne, ale religia nie traci mimo to na znaczeniu, ponieważ rozwija w człowieku boski pierwiastek, łączący go z Bogiem i z bliźnimi. Był deputowanym, lecz pod koniec życia wycofał się z polityki. Zmarł nie pogodziwszy się z Kościołem, którego w swoim czasie był tak żarliwym apologetą.

Adam Mickiewicz w liście do Joachima Lelewela (z Drezna, 23 marca 1832) zapytuje: „Czy znasz dzieła Lamennais? Jest to jeden Francuz, który szczerze płakał nad nami: Jego łzy były jedyne, którem widział w Paryżu”.

2. Nota o Towarzystwie Literackim Polskim założonym w Paryżu 29 kwietnia 1832 (do przyp. 529):

Członkami założycielami byli: gen. Józef Bem, gen. Jan Umiński, senator-kasztelan Ludwik Plater, Teodor Morawski, Stanisław Kunatt, Ludwik Jelski, Wojciech Grzymała, Andrzej Plichta, Franciszek Wołowski i jego syn Ludwik, płk Feliks Prot Prószyński, Aleksander Colonna-Walewski, Alfons d'Herbelot. Na prezesa Towarzystwa wybrano przebywającego wówczas w Londynie – księcia Adama Czartoryskiego, na członka Towarzystwa przebywającego również w Anglii Juliana Ursyna Niemcewicza. Obowiązki prezesa pełnił wiceprezes Ludwik Plater, sekretarza – Teodor Morawski.

Celem Towarzystwa było – według podstawowego artykułu Statutu – „zbieranie i ogłaszanie materiałów tyjących się dawnego Królestwa Polskiego, jego obecnego

położenia lub pomyślności przyszłej, a to w widoku zachowania i ożywiania w opinii narodów współczucia, które dla Polski okazywały”.

A oto dane z zachowanych w paryskiej Bibliotece Polskiej rękopiśmiennych protokołów zebrań Towarzystwa. Wymieniam tylko te posiedzenia, w których uczestniczył Jański:

Na XV posiedzeniu Towarzystwa (27 września 1832), odbytym w mieszkaniu gen. Umińskiego, w obecności członków, wśród których byli m.in. Józef Hube, Ksawery Bronikowski, Adam Mickiewicz, oraz stowarzyszonych (nie-członków) jak np. Władysław Oleszczyński, Cezary Plater i in., Bogdan Jański złożył przyrzeczenie przestrzegania regulaminu Towarzystwa.

Na XVIII posiedzeniu (18 października 1832) obecni m.in.: Czartoryski, Jański, Mickiewicz.

Na XXIII posiedzeniu (29 listopada 1832) nastąpił podział Towarzystwa na dwa działy. Jański zgłosił akces do działu drugiego, podejmując się przygotowywania przeglądów prasy francuskiej.

Na XXIV posiedzeniu (6 grudnia 1832) obecni m.in.: Jański, Mickiewicz, Witwicki.

Na XXVI posiedzeniu (13 grudnia 1832) obecni m.in. Domeyko, Jański, Marcinkowski, C. Plater.

Na XXVIII posiedzeniu (27 grudnia 1832) obecni m.in.: Czartoryski, Jański, C. Plater.

Na XXXIII posiedzeniu (7 lutego 1833) obecni m.in.: Jański, Mickiewicz, Witwicki. Jański proponuje na członków hrabiego Charles'a de Montalembert, para Francji, i Bourgauda des Marets, adwokata.

Na XXXVII posiedzeniu (28 lutego 1833) obecny jest m.in. Jański.

Na XXXVIII posiedzeniu (7 marca 1833) obecni m.in.: Jański i C. Plater.

Na XXXIX posiedzeniu (14 marca 1833) obecny m.in. Jański.

Na XL posiedzeniu (28 marca 1833) obecni m.in.: Dworzaczek, Jański, Kopczyński, Montalembert, C. Plater.

Na XLIII posiedzeniu (25 kwietnia 1833) obecni m.in.: Jański, Montalembert, Władysław Zamoyski.

Po dłuższej przerwie Jański pojawił się dopiero na LIII posiedzeniu (24 października 1833).

Po jeszcze dłuższej przerwie, bo na XCV posiedzeniu (29 listopada 1834), pojawił się Jański. Na tym zebraniu byli obecni m.in.: Czartoryski, Domeyko, Jełowicki, Mickiewicz, Niemcewicz, C. Plater.

Na CXXXIV posiedzeniu nadzwyczajnym (29 listopada 1835) obecni byli m.in. Jański i C. Plater.

Na CLXXVIII posiedzeniu (29 listopada 1836) obecny był m.in. Jański.

Na protokołach z następnych posiedzeń Towarzystwa nazwisko Jańskiego nie jest już sygnowane.

W „Spisie prac członków Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu”, zamieszczonym w „Zdaniu sprawy z dziesięciolecia prac Towarzystwa Literackiego Polskiego”, Paryż 1843, podano na s. 50 przy poz. 32: „Jański (1) Tłumaczenie na francuskie pisma Witwickiego pod tytułem: *Moskale w Warszawie*”.



# DZIENNIK

Rok 1833<sup>580</sup>

580

Jański najprawdopodobniej nie kontynuował Dziennika w 1833 r. Zachowały się jedynie odnoszące się do tego roku nieliczne notatkiienne i miesięczne o różnorakiej treści, odnoszące się do ówczesnych zajęć autora.

W styczniu 1833 Jański mieszkał u Adama Mickiewicza przy rue Louis-le-Grande N. 24, następnie również u poety przy Carrefour de l'Observatoire N. 36. Mickiewicz w datowanym 12 stycznia 1833 liście do Stefana Garczyńskiego, który przesłał mu z Drezna (4 grudnia 1832) swoje utwory, m.in. *Wacława dzieje*, pisał: „Wczora [...] czytałem cały wieczór *Wacława*. Wrażenie zrobił na mnie większe nad wszystkie moje nadzieje o nim. [...] Czytałem zaraz niektóre części jednemu z przyjaciół [Bogdanowi Jańskiemu], który wiele filozofował i sesimonizował; uderzyły go mocniej niż moje nowe *Dziady*. [...] Możesz być pewny, że to dzieło zupełnie leży w terażniejszym czasie i dziwnie odbija stan duszy wielu ludzi. Ja niezmiernie cieszę się, że nawet pod względem moralnym robi skutek zbawienny, bo od razu przeniesie młodzież przez długą drogę rozumkowań.” – Warto zaznaczyć, że *Wacława dzieje* miały pierwotnie inny tytuł: *Apostata, czyli Wacława życie*.

Z początkiem 1833 r. Jański zaczął tłumaczyć *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa* na język francuski. Charles de Montalembert w liście z 22 lutego 1833 pisał do Henrietty Ewy Ankwiczówny: „zacząłem brać regularne lekcje [języka polskiego] nie od Mickiewicza, którego czasu tak kosztownego nie chciałem zabierać, lecz od jego przyjaciela Bohdana Jańskiego, który przed powstaniem wysłany był kosztem rządu do Francji na naukę, został wyznawcą saintsimonizmu, a później katolikiem dzięki księżkom księdza de Lamennais i księdza Gerbet. Spostrzegłem, że trudności zwiększały się zamiast się zmniejszać, lecz nie straciłem odwagi, przeciwnie, kompromituję się przez wystąpienie równie zarozumiałe jak śmieszne, pozwalając na wydrukowanie nazwiska mojego jako tłumacza *Ksiąg narodu* Mickiewicza. W rzeczywistości nie ja tłumaczyłem, jak Pani to łatwo pojmiesz, lecz tylko tłumaczenie poprawiłem i przerobiłem. P[an] B. Jański przetłumaczył dosłownie, czego ja nie byłbym potrafił uczynić. Położyłem moje nazwisko, ażeby książka się rozeszła między katolikami, dawnymi stronnikami »Aveniru«, którzy podobać sobie będą w tym dziełku, chociaż je potępiają fałszywi liberalni »Kuriera« i absolutyści” (fragment listu zacytowany w przekładzie z j. francuskiego przez Jana Siemieńskiego w jego książeczce *Ewunia*, s. 144–145). Przekład francuski *Ksiąg* ukazał się drukiem w Paryżu, w maju 1833 r.

7 lutego 1833 na zebraniu Towarzystwa Literackiego Polskiego Jański w obecności m.in. Mickiewicza zaproponował na członków „panów hr. Montalembert, para Francji, i Burgaud des Marets, adwokata”, co zostało zaakceptowane.

W drugim kwartale 1833 Jański współpracował z Mickiewiczem przy redagowaniu czasopisma „Pielgrzym Polski. Pismo polityczne i literackie” (Paryż. W Drukarni A. Pinard).

Do obowiązków Jańskiego jako redaktora należało przeglądanie francuskich żurnali pod kątem spraw polskich. Stąd zapewne brały się zapiski i wypiski z takich pism, jak

8627

267

7 marzec, czwartek

Do [Leonarda] Chodźki dowiedzieć się względem Hr. Malmaison i Romanowskiego (Belfort przy Strasbourg).<sup>581</sup>

Do Benoista pożyczka.

Starać się wywiedzieć o jakiej czytelni katolickiej.

853

13 kwietnia, [sobota]

O przyszłości Polski – listy Bogdana Jańskiego do swych ziomków. – List wprzódki [pierwszy].<sup>582</sup>

Polityka konstytucyjna,

przemysłowa (finanse, skarbowość, administracja),

edukacyjna,

wojskowa,

sądowa (i policja).

854

O przyszłości Europy i naszej Ojczyzny list pierwszy (stronictwa i niechęci – charakter ogólny naszej epoki).

Ogólna Konfederacja Tułaczów Polskich.

866

26 kwietnia, [piątek]

O historii i polityce konstytucyjnej nowych państw Europy Zachodniej.

Historia nowszych czasów, poprzedzona wspomnieniami z dziejów ojczystych, obok współczesnych im wypadków.

O ekonomii politycznej i zasadach nauk prawa i administracji.

Filozofia.

---

„Courrier Français”, „La Tribune” z maja 1833; zapiski te zachowały się w archiwum Jańskiego, ale je jako niedziennikowe pominięto.

Oprócz tego Jański myślał o artykułach do „Pielgrzyma Polskiego”, których tematy sobie zapisywał (podano je w niniejszym wydaniu). – Dodajmy, że Jański był również sekretarzem-administratorem i z tego tytułu musiał zajmować się korespondencją, odpowiadać na nadsyłane do redakcji listy, wysyłać korespondentom gazetę itp. Mówią o tym nazwiska, m.in. także nazwiska emigrantów polskich, które wraz z adresami Jański odnotowywał na luźnych kartkach.

581

Nie wiadomo, czy chodzi o kogoś utytułowanego z Malmaison. Sama nazwa „Malmaison” odnosi się do zamku we francuskim departamencie Seine-et-Oise, nieopodal Wersalu, zakupionego w 1798 r. dla Józefiny de Beauharnais, która po rozwodzie z cesarzem Napoleonem mieszkała w nim i zmarła w 1814 r.

Zapewne JAN CHRZYSTOM ROMANOWSKI (1810 – po 1874) z Warszawy. Studiował medycynę. W czasie powstania listopadowego pracował w szpitalu obozowym; porucznik pułku szwoleżerów pieszych. W 1837 r. uzyskał w Paryżu doktorat z medycyny.

B e l f o r t, miasto we wschodniej części Francji. Jak podaje R. Bielecki (*dz. cyt.*, s. 42), „w marcu 1833 r. przekroczyło granicę w Belforcie 51 Polaków”.

582

Autor sformułował tematy zapewne z zamiarem ich opracowania i opublikowania na łamach redagowanego wspólnie z Adamem Mickiewiczem czasopisma „Pielgrzym Polski”.

- Filozofia historii (Dziennik).  
 O charakterze naszej epoki pod względem interesów ogólnych ludzkości i szczególnych naszej Ojczyzny. 867
- 30 kwietnia, [wtorek] 834  
 Historia powszechna ze szczególnym względem na przeszłość i przyszłość słowiańszczyzny.  
 Materiały do dziejów powszechnych ludzkości.  
 Fragments historiques et politiques sur les peuples slaves. 856  
 Rozbiór dzieła Maciejowskiego.  
 Dodatki z Ossolińskiego o Kadłubku, z Lelewela itd.,<sup>583</sup> dalszy ciąg od 15. wieku.  
 Wiadomości Historyczne.  
 Stan religijny.  
 Obecne położenie i przyszłość polityczna ludów słowiańskich.
- 17 [maja], piątek
- 18 [maja], sobota  
 Jouffroy o jedenastej i pół.  
 Dugiemu odnieść *Dykcjonarz teologiczny*<sup>584</sup> i wziąć Demaistra itd.  
 Do biblioteki instytutu<sup>585</sup> względem dzieł polskich.  
 Do Levraulta po *Historią Kościoła* p[ar] Matter, *Introduktią* Micheleta.<sup>586</sup>

<sup>583</sup> JOZEF MAKSYMILIAN OSSOLINSKI (1748–1826) – prozaik, historyk literatury, jeden z najbardziej zasłużonych fundatorów kultury polskiej. W 1817 r. założył fundację narodową Ossolińskiego, znaną potem jako Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Autor zakrojonych na szeroką skalę imponujących erudycją i rzetelnością badań *Wiadomości historyczno-krytycznych do dziejów literatury polskiej o pisarzach polskich...* Z zamierzonych 30 tomów wydał w Krakowie w latach 1819–22 trzy tomy. S. B. Linde, którego Ossoliński wspierał finansowo w pracy nad słownikiem języka polskiego, przełożył z drugiego tomu życiorys Kadłubka na język niemiecki i wydał osobno: *Vincent Kadlubek, ein historisch-kritischer Beitrag zur slavischen Literatur*, Warszawa 1822.

WINCENTY zwany KADLUBKIEM (ok. 1150 – 1223), biskup krakowski, autor *Chronica Polonorum*, wydanej drukiem w 1612 r.; beatyfikowany.

JOACHIM LELEWEL napisał Wzmiankę o najdawniejszych dziejopisach polskich, a szczególnie Kadłubku..., Warszawa 1809.

<sup>584</sup> *Dykcjonarz teologiczny*, zob. 1831, przyp. 170.

<sup>585</sup> Bibliothèque de l'Institut; do wzniesionego w 1665 r. z inicjatywy kardynała Mazarina gmachu Napoleon przeniósł w 1806 r. Instytut Francuski (Institut de France) będący zawiązkiem pięciu akademii: Akademii Francuskiej, Akademii Nauk, Akademii Literatury, Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Z dziedzina instytutu na lewo wchodziło się do Biblioteki Mazarina. Gmach znajdował się na skraju dzielnicy Saint-Germain-des-Près, nad Sekwaną, w pobliżu Pont-des-Arts.

<sup>586</sup> F. G. LEVRAULT, właściciel księgarni i wydawca w Paryżu i Strasburgu.

We środę [22 maja] o 2. na kurs Receveur<sup>587</sup>

W Bibliotece Królewskiej „Annales de la Philosophie Chrétienne”<sup>588</sup>

U Reynauda dzieła Wrońskiego.<sup>589</sup>

JACQUES MATTER (1791–1864) – francuski pisarz i filozof. Początkowo generalny inspektor Uniwersytetu Paryskiego, od 1845 – wszystkich bibliotek we Francji. Był profesorem w protestanckim seminarium duchownym. Autor dzieł z zakresu historii religii i filozofii religii, wydał m.in. *Histoire universelle de l'Eglise chrétienne*, 4 tomy, Strasbourg 1829–35, nakładem firmy Levrault et Fils.

JULES MICHELET (1798–1874) – francuski historyk i eseista. Pochodził z ludu paryskiego. Wykładał w École Normale filozofię i historię. W swojej twórczości ukazywał nierozzerwalny związek historii z filozofią. Żywił przeświadczenie, że „ludzkość jest swoim własnym dziełem”, że „lud jest sprawcą historii”, że wreszcie „wolność trzeba stale na nowo zdobywać”. Swe zapatrywania wyłożył w *Introduction à l'histoire universelle (Wstęp do historii powszechnej)*, wydanej w Paryżu w 1831 r. Od 1833 r. zaczął publikować *Histoire de France*, a od 1847 *Histoire de la Révolution française*. Wykładał na Sorbonie w latach 1834–36, w 1838–51 w Collège de France. Porywający mówca, prezentował w swej romantycznej historiozofii kierunek zdecydowanie demokratyczny. W historii Francji ukazywał sens i kierunek postępu, drogę do ogólnoludzkiej jedności. Członek Akademii Nauk Moralnych i Politycznych. Był obrońcą sprawy polskiej. Przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem.

<sup>587</sup> W j. francuskim *receveur* oznacza „poborcę”. Tutaj zapewne przezwisko filozofa J. B. Ph. Bucheza, byłego poborcy, prowadzącego publiczne wykłady. Zob. 1831, przyp. 172.

<sup>588</sup> Biblioteka Królewska, ufundowana w 1373 r. przez Karola V Mądrego, po różnych kolejach losu znalazła swoją siedzibę przy rue Richelieu. Była pierwszą w historii bibliotek otrzymującą od 1537 r. egzemplarz obowiązkowy. Udostępniona publicznie od 1743 r. Od 1811 r. zaczęła wydawać „Bibliographie de la France”. „Annales de la Philosophie Chrétienne” – rocznik wychodzący od 1830 r. pod redakcją założyciela Augustina Bonnetty'ego. Zob. 1835, przyp. 949.

<sup>589</sup> JOZEF MARIA HOENE–WRONSKI (1778–1853) – filozof, matematyk, astronom, fizyk, technik–wynalazca, prawnik i ekonomista. Pochodził z rodziny czeskiej osiadłej w Poznaniu. Uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, służył w armii rosyjskiej. Już jako podpułkownik złożył dymisję ze służby wojskowej. Studiował w Królewcu prawo i filozofię. Od 1800 r. we Francji, początkowo w Marsylii. Uzyskał obywatelstwo francuskie. Od 1810 r. zamieszkał w Paryżu, poświęcając się pracy naukowej. Utrzymywał się z korepetycji. Od 1832 r. pracował nad problemami technicznymi w dziedzinie lokomocji. W latach 1833–47 udoskonalał swe wynalazki dzięki pomocy Edmonda Thayera. Pisał wyłącznie po francusku. Zmarł w nędzy.

Za bytności Jańskiego w Paryżu Hoene–Wroński opublikował *Loi téléologique du hasard, aperçu 1–2*, Paris 1828 (przedrukowane w: *Accomplissement des théories des probabilités pour maîtriser les opérations de rentes à la bourse, les jeux et généralement tous les phénomènes dépendant du hasard*, Paris 1833); *Loi téléologique du hasard, Réimpression de trois pièces rarissimes* (1833). Ponadto w Paryżu w 1831 r. wyszło dzieło Hoene–Wrońskiego w pierwszym tomie: *Messianisme, union finale de la philosophie et de la religion constituant la philosophie absolue*, t. 1: *Prodrome du messianisme. Révélation des destinées de l'humanité*.



- Do [Antoniego] Oleszczyńskiego po dzieła polskie.  
 Do [Ludwika] Platera po dzienniki.  
 Do Chopina względem Paulina.  
 Od Banneta *Kurs Comta*.<sup>590</sup> 168  
 Do Boulard.  
 Konieczne dzieła statystyczne i historyczne o Słowianach. – Karnotowi o rekomendacją do biblioteki Ferussaca.<sup>591</sup>  
 Z Leroux do van Praeta.<sup>592</sup>
- 8 czerwca, [sobota], wypłynęli z Marsylii przez Maltę do Egiptu generał Henryk Dembiński, kapitan Franciszek Szemioth i doktor Hage na brygantynie „Ajnqueur” (kapitan Attard).<sup>593</sup> 8606  
 697

---

Hoene–Wroński ukształtował system filozoficzny, który nazwał mesjanizmem: „przedmiotem tej doktryny jest ugruntowanie ostateczne prawdy na ziemi, urzeczywistnienie w ten sposób filozofii absolutnej, spełnienie religii, zreformowanie nauk, wyjaśnienie dziejów, odkrycie celu najwyższego państw, ustalenie kresów absolutnych człowieka i odsłonięcie powołania narodów” (cyt. za: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. II).

B. Jański interesował się dorobkiem pisarskim Hoene–Wrońskiego, czego wyrazem był sporządzony przez niego odręcznie wykaz jego dzieł, zachowany w rzymskim ACRR sygn. 13678.

<sup>590</sup> BANNET – saintsimonista.

AUGUSTE COMTE (1798–1857) – francuski filozof i socjolog, czołowy rzecznik i przedstawiciel klasycznego pozytywizmu (zob. 1832, przyp. 43). W latach 1814–16 studiował w École Polytechnique w Montpellier. Usunięty z uczelni z powodów politycznych, przeniósł się do Paryża i kontynuował studia nad dziełami ideologów, ekonomistów i historyków. Latem 1817 został sekretarzem Saint–Simona, z którym współpracował przez siedem lat. Posądzając Saint–Simona o próbę przywłaszczenia jego pracy naukowej, odszedł od niego i rozpoczął samodzielną karierę filozofa. Od 1826 r. prowadził w prywatnym gronie słuchaczy wykłady z filozofii pozytywistycznej, które stały się podstawą *Kursu filozofii pozytywnej (Cours de philosophie positive)*, jego głównego dzieła, drukowanego w sześciu tomach w latach 1830–42. Był twórcą nazwanej tak przez siebie socjologii, nauki o strukturze społeczeństwa, prawach jego rozwoju i metodach jego badania. W jego utopijnej wizji społeczeństwa przyszłości filozofia pozytywna miała być dogmatem religijnym, a uczeni – kapłanami kierującymi się zasadami altruizmu i humanizmu. Głosił teorię o trzech fazach rozwoju myśli ludzkiej (teologicznej, metafizycznej i pozytywnej wiedzy naukowej), stworzył też system „religii ludzkości”, w którym ludzkość byłaby przedmiotem kultu religijnego.

<sup>591</sup> W Paryżu oprócz bibliotek publicznych dostępne były biblioteki prywatne, oczywiście za poręczeniem („rekomendacją”), jak biblioteki Cousina (filozofia), Thiersa (historia Francji), Burgauda des Marets (dzieła o gwarach).

FERUSSAC – zob. 1832, przyp. 254.

<sup>592</sup> JOSEPH VAN PRAET (1754–1837) – bibliotekarz i bibliograf francuski.

<sup>593</sup> Generał HENRYK DEMBINSKI wyruszył do Egiptu, aby wziąć udział w toczony wówczas wojnie między tym krajem a Turcją. Jednakże zawarte nie bez wpływu Rosji

[Tekst przekreślony przez autora.]

16 czerwca, [niedziela]

Trzeba w tym tygodniu pójść do Zana<sup>594</sup> dla dowiedzenia się o B.

699 24 sierpnia, [sobota]

Zrobić kajet podłużny, który będzie zawierał:

1. listę prenumeratorów („Pielgrzyma Polskiego”), wypłat i osób, którym się poseła darmo,

2. listę rozchodu,

3. podług departamentów alfabetycznie listę korespondentów.

Drugi kajet podłużny – dziennik korespondencji:

listy przybyłe	}	podług dat
listy wysłane		

Do odpisania:

Mercier, Heidelberg<sup>595</sup>

dr Gąsiewski<sup>596</sup> (mówić z Dwernickim), Heidelberg

Szotarski, Heidelberg<sup>597</sup>

porozumienie między walczącymi sprawiło, że generał – mimo poważnych ofert ze strony baszy Egiptu Mehmeda Alego – powrócił w czerwcu 1834 do Francji.

FRANCISZEK SZEMIOTH – major wojska polskiego (zob. 1832, przyp. 272).

GUSTAW ADOLF HAGEN (właśc. Haage), pochodzący z Litwy, lekarz–chirurg.

<sup>594</sup> STEFAN ZAN (1803–1859) – brat Tomasza, poety i filomaty, uczestnik powstania listopadowego. Przybył do Francji w sierpniu 1832 r.

<sup>595</sup> VICTOR MERCIER (nie mający nic wspólnego z Jules'em Mercierem, saintsimonistą i poetą), przebywający w słynnym z uniwersytetu Heidelbergu (Badenia).

<sup>596</sup> HIPOLIT GASIEWSKI (1806–1896) – lekarz. Uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień kandydata medycyny. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji początkowo w Niemczech, w Würzburgu zdobył doktorat z medycyny, następnie we Francji; w Montpellier w słynnej Szkole Medycyny doktoryzował się po raz drugi w czerwcu 1839 r.

<sup>597</sup> JULIAN SZOTARSKI (1807–1838) – lekarz, publicysta, krytyk literacki. Spokrewniony z Kazimierzem Brodzińskim, któremu zawdzięczał pomoc w nauce. W 1830 r. zapisał się na wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Powstanie listopadowe. W lipcu 1831, po śmierci redaktora Stanisława Psarskiego, redagował „Merkurego”. Przeszedł granicę z korpusem generała Rybińskiego i wraz ze swoim przyjacielem lekarzem Wiktozem Feliksem Szokalskim przebywał w Niemczech. W latach 1832–36 odbył wraz z nim studia medyczne. Zmuszony przez władze, opuścił Niemcy i w lipcu 1836 znalazł się w Paryżu. Przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem. Napisał w języku niemieckim: *Skizzen aus Polen* (1833) i *Puławy. Historische Erzählung...* (1834), ogłoszone w Heidelbergu, ponadto pisywał artykuły do czasopism „Młoda Polska”, „Revue Française”, „Rocznik Emigracji Polskiej”; w tym ostatnim zamieścił wzmiankę o Kazimierzu Brodzińskim i jego pismach. Pisał też wiersze. Był tłumaczem z języka angielskiego. Zmarł na gruźlicę.

Zwierkowski Walenty, Nancy<sup>598</sup>  
 Zwierkowski Ignacy, Arras<sup>599</sup>  
 Zawadzki, Aurillac<sup>600</sup>  
 Wojciech Napoleon Łempicki, Rhodéz, Aveyron<sup>601</sup>  
 Kondycki, Melle<sup>602</sup>  
 Tokarski, Château-du-Loir, departament de la Sarthe<sup>603</sup>  
 Jan Zieliński, Auch, Agen<sup>604</sup>  
 Hube, Saint-Brieuc<sup>605</sup>  
 Tur, Londyn<sup>606</sup>  
 Jaszowski, Lwów<sup>607</sup>

---

598 WALENTY JOZEF WINCENY ZWIERKOWSKI (1788–1859) – uczestnik kampanii austriackiej i hiszpańskiej, poseł na sejm i sekretarz sejmowy. W czasie powstania jeden z prezesów Klubu Patriotycznego. Do Francji przybył w listopadzie 1831 r. Należał do Komitetu Lelewela. Autor drobnych artykułów publikowanych w prasie emigracyjnej. Brat przyrodni Floriana Zwierkowskiego.

599 IGNACY FRYDERYK ZWIERKOWSKI (1804–1880). Syn Floriana i Katarzyny z Jańskich, siostry Piotra, ojca Bogdana Jańskiego. Od 1824 r. studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. Przybył do Francji w styczniu 1832. Zapisał się do Komitetu Lelewela w Paryżu, potem wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przez pewien czas przebywał w Arras w północnej Francji, dawnym ośrodku wyrobu tkanin dekoracyjnych (arrays).

600 JOZEF ZAWADZKI – zob. 1832, przyp. 293.

A u r i l l a c – miasto w Owernii (Francja).

601 WOJCIECH NAPOLEON ŁEMPICKI – zob. 1832, przyp. 265.

R h o d e z – miasto w południowej Francji, ośrodek administracyjny departamentu A v e y r o n.

602 JOZEF KONDYCKI (1807– ok. 1874). W 1828 r. zapisał się na wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Powstanie listopadowe. Na emigracji we Francji, był m.in. w 1833 r. w Melle. Od marca 1834 członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1838 zapisał się na medycynę w Montpellier, gdzie później w szpitalu Saint-Éloi pracował jako lekarz.

603 MICHAŁ TOKARSKI (zm. 1840), sierżant w powstaniu listopadowym. Przybył do Francji w sierpniu 1832; od 15 lipca 1833 w Château-du-Loir (departament Sarthe).

604 JAN ZIELIŃSKI (1806–1887). Po ukończeniu gimnazjum w Płocku wstąpił do służby wojskowej. Uczestnik powstania listopadowego, awansował na kapitana pułku grenadierów. Przybył do Francji w sierpniu 1832 r. Przebywał m.in. w Auch, Agen. Od 1836 r. studiował rolnictwo w Grignon (okręg Versailles).

605 MICHAŁ HUBE (1779–1840), ojciec Józefa i Romualda. Przez pewien czas był referendarzem Rady Stanu Królestwa Polskiego, w czasie powstania listopadowego – prezesem Komisji Śledczej, mającej rozpatrzyć szpiegowskie papiery z kancelarii wielkiego księcia Konstantego. Członek Komitetów Lelewela i Dwernickiego, należał do Towarzystwa Literackiego Polskiego. Zmuszony przez władze francuskie do opuszczenia Paryża, od 1832 r. przebywał w Saint-Brieuc (Bretania).

606 WOJCIECH TUR – zob. 1830, przyp. 89.

700 Gordaszewski,<sup>608</sup> Stolzman<sup>609</sup> i Mayzner,<sup>610</sup> Bienne  
 Walter, Paryż<sup>611</sup>  
 Wywiedzieć się,  
 gdzie Cyprysiński z Levroux<sup>612</sup>  
 Kobylński<sup>613</sup> i Czerski,<sup>614</sup> co napisali  
 list z protokołem Towarzystwa Naukowego [Polaków Tułaczów]  
 Emeryk Staniewicz, Bienne<sup>615</sup>  
 Odebrać od Dwernickiego<sup>616</sup> z Bourges do Lelewela

<sup>607</sup> STANISŁAW JASZOWSKI (1803–1847) – poeta, powieściopisarz, redaktor. Ukończył studia na uniwersytecie we Lwowie, współpracował z pismami galicyjskimi, jak „Rozmaitości”, „Pszczółka Krakowska”. Wydawca almanachu *Sławianin* (1837, 1839). Ogłosił *Zabawki rymotwórcze* (1826), *Powieści historyczne polskie* (1829–30), *Bitwę pod Stubnem* (1841).

<sup>608</sup> FRANCISZEK GORDASZEWSKI (1801–1870). Po upadku powstania listopadowego, w którym brał udział, został aktywnym działaczem na emigracji. Karbonariusz, członek Młodej Europy, uczestnik nieudanej wyprawy do Frankfurtu nad Menem. Wraz z Karolem Stolzmanem i innymi założył 12 maja 1834 Komitet Młodej Polski z siedzibą w Bienne. Kapitan wojsk polskich i armii belgijskiej. Publicysta. Należał do kierowanego przez Joachima Lelewela Zjednoczenia Emigracji Polskiej.

<sup>609</sup> KAROL STOLZMAN – zob. 1832, przyp. 390.

<sup>610</sup> JOZEF MAYZNER – zob. 1832, przyp. 275. Współdziałał z Gordaszewskim i Stolzmanem w życiu emigracji polskiej.

<sup>611</sup> FILIP WALTER – zob. 1831, przyp. 193.

<sup>612</sup> WINCENTY CYPARYSINSKI – zob. 1830, przyp. 89.

L e v r o u x – miasto w pobliżu Châteauroux (departament Indre).

<sup>613</sup> Zapewne WINCENTY KOBYLINSKI (ur. ok. 1806), w 1828 r. student prawa na Uniwersytecie Warszawskim; uczestniczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji, gdzie często zmieniał miejsce pobytu. Od sierpnia 1833 członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>614</sup> Prawdopodobnie JOZEF CZERSKI (1806–1838). Mając lat 21 rozpoczął studia prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim. Powstaniec listopadowy. Po przekroczeniu północnej granicy Królestwa Polskiego wraz z innymi Polakami został internowany przez władze pruskie na statku „Lachs”. Przebywał na wyspie Oléron (Francja). W 1834 r. zapisał się do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, a w 1836 podpisał Manifest Towarzystwa.

<sup>615</sup> EMERYK STANIEWICZ – filareta, jeden z przyjaciół Adama Mickiewicza i Antoniego Edwarda Odyńca. Profesor gimnazjum w Wilnie. Powstaniec listopadowy. Przebywał na emigracji w zakładzie w Besançon. W 1834 r. organizował wśród Polaków w Szwajcarii zbiórkę pieniężną na prenumeratę „Pielgrzyma Polskiego”. W Genewie spotkał się w tym roku z Juliuszem Słowackim, którego przed paroma laty pożegnał w Wilnie i zadedykował mu Pismo Święte Nowego Testamentu. Karbonariusz i członek Hufca Świętego, mieszkał w Bienne. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przebywał w Anglii.

<sup>616</sup> JOZEF DWERNICKI (1779–1857) – generał i działacz emigracyjny. Dowódca pułku Księstwa Warszawskiego, uczestnik kampanii napoleońskich, generał brygady w woj-

z departamentu des Landes.

Rozkład zakładów emigracji.

Do Wincentego Gostkowskiego z Marseille.<sup>617</sup> Napisać, że mu się posełało regularnie wszystkie numera, rue Peyron, 18; niech napisze, których brak, pośle się.

Doliwa<sup>618</sup> zakomunikował mi trzynastego września jego reklamacją.<sup>619</sup>

---

sku Królestwa Polskiego. W czasie powstania listopadowego stoczył zwycięskie potyczki z wojskami rosyjskimi pod Stoczkiem. Wyprawił się z oddziałem wojskowym na Ukrainę, lecz wobec niepomyślnego rozwoju powstania na Wołyniu i Podolu wycofał się i w końcu kwietnia 1831 przekroczył granicę galicyjską składając broń. Przebywał na emigracji w Paryżu. Prezes Komitetu Narodowego Emigracji Polskiej (1832–1834), współtwórca i prezes Konfederacji Narodu Polskiego (1836). W polityce reprezentował kierunek umiarkowany, był przeciwnikiem politycznym księcia Adama Czartoryskiego. Od 1836 r. przebywał w Anglii, od 1848 w Galicji. Zmarł we Lwowie. Autor *Pamiętnika* (1870).

<sup>617</sup> WINCENTY GOSTKOWSKI (ok. 1807 – 1863), od 1828 r. student prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego, kapitan 20. pułku piechoty liniowej. Przebywał na emigracji w południowej Francji (Tuluza, Marsylia). W 1845 r. współpracował z firmą zegarmistrzowską Patek i Sp. w Genewie.

<sup>618</sup> ADOLF DOLIWA (1809–1837) – uczestnik powstania listopadowego w randze porucznika. Przebywał w Paryżu od 1832 r.

<sup>619</sup> W liście z 16 grudnia 1833 Adam Mickiewicz pisał do swych przyjaciół, Hieronima Kajsiewicza i Leonarda Rettla: „Jański rzadko widziany, w kłopotach ustawicznych finansowych i w tłumie dawnych i nowych znajomych. Wiele cierpi, mało robi. Koźmian, o którego pyta Hieronim, nieszczęśliwy człowiek! Chory na szulerkę, wszystko, co ma, przegrywa; ucieka z mieszkania na mieszkanie i Jańskiego wprawił w biedę, bo rzeczy Jańskiego za Koźmiana zagrabiono”.

W ponad dwa lata później Jański w liście do Ludwika Królikowskiego: „W 1833 przedsięwziąłem, jak Ci wiadomo, wydawanie jednego pisemka polskiego, ale tylko jako próbkę, bez stanowczej decyzji na przyszłość. Pokazało się w czasie mojego redaktorstwa, że i ci, do których chciałem być mówić, pełni starych kwasów, nie mogli jeszcze słuchać, o czym mówić im chciałem, i że dla mnie samego publiczne działanie było jeszcze za wczesne. W końcu 1833 moje pisemko ustało” (marzec 1836; ACRR 8568, s. 1106–1108).



# DZIENNIK

*Rok 1834*

*19 lutego 1834, środa*

8585

935

Nadzieja znów wstępuje we mnie – z łaski Boga! Tak, doznałem jej niedawno – po kilkakroć – wyraźnie – bez żadnej zasługi, ale po pokornej o nią duchowej modlitwie.

Od dawna czuję potrzebę uporządkowania na nowo życia, myśli, zrobienia ogólnego rachunku sumienia przed Bogiem. Usilnej trzeba pracy, szczerzej woli, abym się stał godnym uskuteczyć to wielkie dzieło – pierwszy krok do mojej poprawy.

W ostatnich dniach kilku natchnął mnie Bóg kilku płodnymi, odradzającymi myślami. Niechajże pierwszym z nich czynem będzie choć krótkie utwierdzenie ich w mej pamięci dla mojej poprawy, dla chwały Doskonałości miłosiernej.

Po kilka razy zaczynałem być już kontrolować moje życie. I ustawałem po pewnym czasie, nie przychodząc do żadnego, pożytecznego wypadku. Czemu? Ach, czemu moje dotychczasowe życie jest szeregiem błędów i przestępstw, słabości prowadzących do niedołężności, do nicości! Bo nie było wyrzeczenia się siebie w dążeniu do prawdy, do dobra drugich, do doskonałości. Wczoraj mi to przyszło na myśl przy czytaniu Saint–Martina.<sup>620</sup> Dzięki Bogu! Dzięki

---

<sup>620</sup> LOUIS–CLAUDE DE SAINT–MARTIN (1743–1803) – francuski mistyk, zwany „Filozofem Nieznanym”. Po ukończeniu szkoły średniej u oratorianów i odbyciu studiów prawnych w Paryżu, wstąpił do wojska w Bordeaux. Tam poznał portugalskiego mistyka Martinusa de Pasqually. Przez dłuższy czas był jego sekretarzem i pozostawał pod jego wpływem aż do chwili, gdy poznał pisma mistyka niemieckiego Jakuba Böhme. Po różnych doświadczeniach życiowych doszedł do przekonania o wyższości modlitwy i kontemplacji nad metodami teurgicznymi (to znaczy przymuszającymi Boga lub duchy do pożądanego działania). Był zdecydowanym przeciwnikiem racjonalizmu i materializmu. Głosił potrzebę powrotu człowieka do natury. W stanie pierwotnym człowiek był wcielonym aniołem, myślą Bożą, manifestacją Boga na zewnątrz. Człowiek odnajduje tę prawdę w momentach cierpienia, upokorzenia; więcej jeszcze, odczuwa silne pragnienie (*l'homme du désir*) wyzwolenia siebie, swego ducha z pęt

pocziwemu Saint–Martinowi! Zawsze był wzgląd na ludzi, na własną chwałę, wyniesienie między nimi, na rozkosz własną.

936 Od dwóch lat pełny jestem zamiarów napisania czegoś pożytecznego dla moich ziomków. Ach, czuję wielką potrzebę apostołstwa prawdy! Próżne zamiary! Niebaczny, chciałem wydawać coś dobrego z siebie, kiedy nie mam dobrego w sobie. W ciągłej jestem od dawna kłótni z prawdą, z porządkiem, z jednością myśli. Boże, dodaj mi łaski i siły do obrachowania mego sumienia, wygładzenia złego, ożywienia dobrego. Ach, daj mi łaskę wiary w Ciebie, w Twoją doskonałość, w Twoją miłość powszechną, jedyną prawdę, wszechmocną potęgę! Daj mi, Ojczye życia! uczucie Ciebie we mnie. Zniszcz stary mój błąd, jakobym miał być, Człowiek, znikomym tworem drobnych okoliczności ziemskich. Składam Ci dzięki za myśli, którymiś mnie niedawno natchnął:

Miłość bliźniego bez miłości Boga jest próżną – prowadzić może do złego;  
Myśl żyje dopiero w czynie – wtenczas tylko żyje w jedności naszej istoty, jest naszą;

Sztuka życia jest dobrym użyciem czasu;

Oddanie siebie całego w jakichkolwiek stosunkach z ludźmi i ze światem bez poddania się Bogu, bez względu na obowiązki wynikające z ostatecznego naszego przeznaczenia – prowadzi do złego.

Pewność? – pochodzi najzupełniej z łaski Boskiej. Kto kocha Boga i bliźniego, w tym zamieszkuje prawda.

– Jesteśmy w czasie przemiany towarzyskiej – jak odróżnić znikome od wiecznego, kąkol od pszenicy?

– O ile można chcieć znać prawdę? Prawda doskonała i niedoskonała – zupełna i niezupełna – bezwzględna i względna.

– Jak jej szukać? (Początek, środek, koniec = czas. Prawda ludzka na ziemi – w czasie.)

938 Jak uporządkować moje myśli (i nabyte wiadomości)? – Dalsze zadanie: Czy należy od razu zupełną prawdę odkrywać, czy stopniowo? – wczesność

---

materialnych. Przez wewnętrzną pracę może on osiągnąć ów pierwotny stan czystości i chwały. Saint–Martin przekonywał, że wolność człowieka wspiera się na pełnieniu prawa Bożego, że odwracając się od Boga i zamykając w sobie, pogrąża się on w ciemności i nicości. Jego celem jest zbawić siebie samego i odzyskiwać swą pierwotną naturę. Saint–Martin uważał, że wielka rewolucja francuska była zamierzona w planie Boga, toteż stawał po jej stronie i nawet wspierał ją finansowo. Mniemał, że sam jest Bożym narzędziem, przeznaczonym m.in. do przekładania dzieł J. Böhma na język francuski. Główne dzieła Saint–Martina to *Des erreurs et de la vérité ou les Hommes rapellés au principe universel de la science* (1775), *L'Homme du désir* (1790), *Ecce homo* (1792), *Nouvel homme* (1792), *De l'esprit des choses* (1800). W ostatnich latach życia dzielił się swym wewnętrznym doświadczeniem z niewielką grupką zwolenników. Po swej śmierci wywarł ogromny wpływ na filozofię romantyczną.



i niewczesność. – Dalej: Czy, jak mówi Mickiewicz, jest kiedy nie czas mówić do ludzi, a obowiązek – dla przyjaciela prawdy – milczenia i usunięcia się z towarzystwa?<sup>621</sup>

Dobre użycie czasu: nie zajmować się wcale rzeczami nie prowadzącymi do zamierzonego celu, mało tymi, które prowadzą z daleka, zupełnie tymi, co prowadzą do niego wprost. (Cel mój teraz: poprawa moralna siebie, porządek w duszy – zrzucenie więzów ciała i świata.) Nie dzielić uwagi na wiele przedmiotów. Obrac te, których wykonanie nie przechodzi sił. Nie rozpoczynać tylko, co się chce zaraz kończyć; kończyć, co się rozpoczęło. Żyć z osobami, które mogą przyczynić się do mojej poprawy, unikać do czasu – innych.

Nie mając ochoty do zajęcia się pracą, którą każe się zająć powinność, nie przechodzić do pracy innej, ale prosić Boga o łaskę dopełnienia powinności.

Wielka myśl Saint–Martina: „Il ne faut pas méditer pour avoir une grande masse de pratiques, mais pratiquer pour avoir une grande masse de meditations” [„Nie należy rozmyślać o wielkiej ilości praktyk, lecz praktykować, by mieć wiele do rozmyślenia”].

937

Co, jak praktykować? – Oddać się zupełnie sprawie prawdy i ludu, zrzec się zupełnie siebie dla Boga, to jest żyć z Bogiem, stłumić w sobie pychę i znikomą pożyteczność chwały i rozkoszy. Warunkiem – żywa wiara w Boga, w przyszłe życie.

Poznaję, czuję głęboko, o Boże, że się zrobiłem niewolnikiem mego ciała i świata. Udziel mi łaski, dodaj siły do zrzucenia ciężarów tłumiących moją wolę, przyspiesz w poprawie!

Potrzebuję prawidła we wszystkim, dla myśli, dla czynu. Oh, ileż dobrych myśli, ile Twoich natchnień strwońłem! Racz mnie wesprzeć, abym resztę życia poświęcił Prawdzie, Cnocie, Tobie samemu ku Twojej chwale! dobru bliźnich! mojemu zbawieniu!

„Le manque de la volonté est la plus grande source des erreurs, et ce qui empêche l'homme de faire du progrès dans la recherche de la vérité” [„Brak woli jest największym źródłem błędów i to przeszkadza człowiekowi osiągnięcie postępu w szukaniu prawdy”] (Saint–Martin).

*Dzień 26 marca na środę*

Do kościoła – dzień [moich] urodzin.

8586

985

<sup>621</sup> Aluzja do Stopni prawd, napisanych przez Adama Mickiewicza i zamieszczonych w jego zbiorku Zdania i uwagi z dzieł Jakuba Bema, Anioła Ślązaka (Angelus Silesius) i Sę–Martena.

Wstąpić do atelier,  
do biblioteki, czyby nie można wziąć znów książek.  
List do Aicard<sup>622</sup> – Frédéric Auguste.<sup>623</sup>  
Na pierwszą do G. [? A. Gurowskiego]  
Do drukarni – adres Bożewskiego.<sup>624</sup>  
Poczta, Pszenny,<sup>625</sup> Gautier,<sup>626</sup> Burgaud.  
Portierka.  
Maliński gdzie, czy nie od Ordęgi<sup>627</sup> dowiedzieć się.  
Papier – Wejssenhof.<sup>628</sup>  
List do Wejssenhofa, do Witwickiego,<sup>629</sup> *po Komedię*.<sup>630</sup>

- 
- <sup>622</sup> JEAN AICARD (1810–1853) – jurysta, erudyta, autor licznych artykułów encyklopedycznych zamieszczanych w *Encyclopédie nouvelle*, wychodzącej pod redakcją P. Leroux i J. Reynauda. W swoim czasie przyłączył się do zwolenników doktryny saintsimonistów i towarzyszył Ojcu Enfantin w Ménilmontant.
- <sup>623</sup> FREDERIC AUGUSTE (1750–1827) – Fryderyk August, król saski, książę warszawski w latach 1807–15.
- <sup>624</sup> Być może Jański ma na myśli KALIKSTA BOZEWSKIEGO (Borzewski), który urodził się w Płockiem w 1805 r., był kapitanem i uczestniczył w wyprawie Józefa Zaliwskiego w 1833 r. Po powrocie z tej wyprawy do Francji, wybrał się do Hiszpanii i zginął tam na polu walki w 1836 r.
- <sup>625</sup> Zapewne PAFNUCY MIKOŁAJ PSZENNY, ur. 1803, od 1819 studiował na wydziale nauk i sztuk pięknych w Warszawie; wg innych przekazów: MICHAŁ PSZENNY, negocjant w wieku 29 lat, przybyły do Francji w 1831 r.
- <sup>626</sup> GAUTIER (Gauthier) – krawiec zamieszkały w Paryżu.
- <sup>627</sup> JOZEF ORDEGA (1802–1879). W 1821 r. magister prawa i administracji; poseł na sejm, w powstaniu listopadowym fundator i kapitan jazdy kaliskiej. Od sierpnia 1831 przebywał wraz ze swą rodziną na emigracji we Francji. Przez jakiś czas był członkiem TDP. Pozostawał pod wpływem Bucheza. Redagował „Demokratę Polski XIX wieku”. W 1840 r. Opublikował w Paryżu rozprawkę *O narodowości polskiej*, utrzymaną w duchu katolickim i zarazem postępowym. Był później konsulem francuskim w Sarajewie.
- <sup>628</sup> LUCJAN WEJSSENHOF (1807–1881) – malarz pochodzący z Litwy. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako kapitan, najpierw w oddziale Emilii Plater, potem w korpusie gen. Ramorino. Przebywał na emigracji w Paryżu w latach 1832–40. Uczestniczył w spotkaniach u Adama Mickiewicza, podczas których czytano *Pana Tadeusza*. Serdeczny przyjaciel Zygmunta Krasińskiego.
- <sup>629</sup> STEFAN WITWICKI (1802–1847) – poeta, publicysta. Po ukończeniu Liceum Krzemienieckiego osiadł w Warszawie, gdzie poza guwernerką poświęcał się pracy literackiej. Zaprzyjaźnił się z Kazimierzem Brodzińskim, Fryderykiem Chopinem, Józefem Korzeniowskim Maurycym Mochnackim, Antonim Edwardem Odyńcem (z którym wspólnie redagował „Melitele”), Józefem Bohdanem Zaleskim. Zwolennik romantyzmu. Jako poeta najwięcej oryginalności wykazał w *Piosnkach sielskich* (Warszawa 1830). Do niektórych „piosenek” z tego tomu komponowali muzykę Chopin i Moniuszko. Autor *Poezji biblijnych* (Warszawa 1830). Z powodu słabego zdrowia nie brał udziału w powstaniu listopadowym. W 1832 r. dobrowolnie wyemigrował i osiadł w Paryżu. W 1833 r. Opublikował *Moskale w Polsce. Dziennik 8 IX 1831 – 8 VII 1832*. Dziennik ten ukazał się także w przekładzie francuskim: Étienne Witwicki: *Les Russes*

27 [marca], we czwartek, do Bożewskiego,  
do Wrotnowskiego,<sup>631</sup> do Aicarda po pieniądze – boty, koszule.  
Do Koryckiego<sup>632</sup> – list Pszennego.

---

*en Pologne*, traduit en français par [Bogdan] Janski. Paris 1833. – Przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem, uczestniczył w odbywających się u niego spotkaniach, w czasie których czytano *Pana Tadeusza*. Obok Adama i innych przyjaciół i znajomych był współzałożycielem Towarzystwa Braci Zjednoczonych. Jako publicysta ogłaszał *Wieczory pielgrzyma. Rozmaitości moralne, literackie i polityczne* (zeszyt 1 – Paryż 1834, zeszyt 2 – Paryż 1835). Wydał je później w dwóch tomach (tom I – Paryż 1837, tom II – Paryż 1842). W tej wysoko przez współczesnych cenionej publicystyce wykładał nauki moralne, religijne, patriotyczne i społeczne, występował przeciw cudzoziemszczyźnie, bronił tradycji narodowych. Ogłosił *Ołtarzyk polski, tj. zbiór nabożeństwa katolickiego, mieszczący się w sobie i na wszelki czas, do Trójcy Przenajświętszej, do N. Panny i do Świętych... modlitwy stosowne w różnych potrzebach* (Paryż 1836), a także, w tym samym roku, *Ołtarzyk polski* mniejszy, stanowiący skrót poprzedniej pozycji. Poza wznowieniem *Poezji biblijnych, Piosnek sielskich...* (Paryż 1836) wyszły na emigracji jego *Listy z zagranicy* (Lipsk 1842). Będąc ortodoksyjnym katolikiem zerwał przyjaźń z Adamem Mickiewiczem, gdy ten przystąpił do koła Andrzeja Towiańskiego. Witwicki zaprzyjaźnił się z Jańskim i pierwszymi zmarłychwstańcami (Kajsiewicz, Semenenko), był ich „zewnątrznym bratem”. Zamierzał wstąpić do stanu kapłańskiego i związać się ze zmarłychwstańcami. W tym celu wybrał się do Rzymu, tam jednak na skutek ospy zmarł.

630 Dramat Zygmunta Krasieńskiego (1812–1859) *Nie-Boska komedia*. Poeta zaczął ją pisać latem 1833 w Wiedniu, a skończył 23 listopada tegoż roku w Wenecji. Zrazu poeta nie decydował się na druk swego dramatu, który wydano anonimowo w paryskiej typografii Pinarda w lutym 1834, ale zaczęto rozpowszechniać w kwietniu 1835. Eustachy Januskiewicz w liście do swej narzeczonej, Eugonii Lariss z 9 marca 1836 pisał, że „drukowano ją [*Nie-Boską komedię*] tutaj, ale po wydrukowaniu wszystkie egzemplarze schowano. My tylko mamy jeden egzemplarz, jesteśmy pewni, że ją pisał Zygmunt Krasieński, syn Wincentego – talent nadzwyczajny” (cyt. za: J. Kallenbach, *Z epoki emigracyjnej (1833–1841)*, „Lamus” 1908/1909, s. 456).

631 FELIKS WROTNOWSKI (1803–1871) z Litwy. – Publicysta, historyk i tłumacz. Studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. Od 1826 r. pracował w redakcji „Dziennika Wileńskiego”. Tłumaczył i wydał *Szpiega i Ostatniego Mohikanina* Jamesa Fenimore'a Coopera. Uczestnik wyprawy gen. Dezyderego Chłapowskiego na Litwę. Po powstaniu listopadowym wyemigrował do Francji i zamieszkał w Paryżu. Aktywny działacz Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich. Opracował i wydał *Powstanie na Wołyniu, Podolu i Ukrainie w roku 1831 opisane... według podań dowódców i współuczestników tegoż powstania* (2 tomy, Paryż 1837–1838). Łączyły go bliskie związki z Adamem Mickiewiczem. – Z inicjatywy Towarzystwa Literackiego i Towarzystwa Naukowej Pomocy zakupywano książki i inne bieżące publikacje emigracyjne – pieczę nad tymi zbiorami powierzono w 1834 r. Wrotnowskiemu. W jego mieszkaniu przy rue de l'Université mieściła się Biblioteka Polska, otwarta we wtorki, środy, czwartki i soboty w godz. od 10 do 16. Jański zachodził często do zarządzającego biblioteką Wrotnowskiego, korzystając z jej zasobów.

632 Ks. FRANCISZEK KORYCKI – uczestnik powstania listopadowego, kapelan wojskowy. Członek warszawskiego Towarzystwa Patriotycznego. Przebywał na emigracji we

Broszerka, Konopka,<sup>633</sup> Dien.<sup>634</sup>  
 Do Carnota. Papier.  
 Wejssenhof, listy itd.

8627

227 29 września 1834, [poniedziałek]

Ku poprawie mojej

## POSTANOWIENIA

Nasamprzód: spisać wyznanie (zebranie myśli) i wyłuszczenie mojej wiary.<sup>635</sup>

Po wtóre: Spowiedź.<sup>636</sup>

Boże Ojczy, przez nieskończoną dobroć Twoją, przez najświętszą mękę Syna Twego Chrystusa, wesprzyj mnie łaską Twoją! Przygaś, wyniszcz we mnie wyziwy starego człowieka, ducha pychy i cielesności. W dobrej chęci ku Chwale Twojej, ku dobru bliźniego i pojednaniu się zupełnemu z Tobą przedsięwzięję te dwa dzieła; wspomóż mnie, wszechmocny i najdobrotliwszy Panie, abym je szczęśliwie i rychło doprowadził do końca!

---

Francji, od listopada 1832 w zakładzie w Besançon i w Dijon. Karbonariusz, współorganizował wyprawę frankfurcką. W Paryżu zbliżył się do Jańskiego, przez jakiś czas przebywał w jego „Domku”. Po śmierci Jańskiego pełnił obowiązki duszpasterza emigracji polskiej w Paryżu. Pozostawał w przyjacielskich stosunkach ze zmarłych-wstańcami.

<sup>633</sup> JULIAN KONOPKA (1815–1899) z Galicji, inżynier górnik. Studiował w Krakowie na wydziale matematyczno-fizycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1833 r. wyjechał do Paryża na dalsze studia w École des Mines, które ukończył w 1835 r. W czasie studiów kolegował z Ignacym Domejką. Po zwiedzeniu Anglii powrócił w 1836 r. do kraju i osiadł w rodzinnym majątku. – Miał dwóch młodszych braci, Józefa (1818–1880), znanego później etnografa, rolnika i autora gawęd, głównie historycznych, oraz Romana, który przebywał z nim jakiś czas w Paryżu, gdzie chodził na kurs literatury.

<sup>634</sup> CLAUDIE–MARIE–FRANÇOIS DIEN (1787–1865) – francuski grawer. Jego prace ze względu na poziom artystyczny były wysoko cenione. Prowadził pracownię, w której wykonywano również ryciny.

<sup>635</sup> Jański uczynił to wyznanie w formie odpowiedzi na pytanie: *Dlaczego wróciłem do wiary świętej katolickiej?* Tekst tej wypowiedzi, opatrzony datą „28 grudnia 1834, niedziela”, zamieszczono w Dodatku do Dziennika Roku 1834 jako pozycję III.

<sup>636</sup> *Spowiedź* – Jański odbędzie „pierwszą spowiedź” 24 listopada 1834, co odnotuje w Dzienniku (tekst tej spowiedzi, jeśli był, nie zachował się). Tekst spowiedzi z datą 6 grudnia (1834) podano jako pozycję II w Dodatku do Dziennika Roku 1834.

Zawieszam więc wszelkie zamiary i prace literackie, obywatelskie i apostołskie aż do ukończenia dwóch powyższych przedsięwzięć. – Urywkowo jedynie obudzone pomysły co do tych ostatnich spisywać będę.

Wyznanie wiary zamierzam spisać za pomocą Boga, takiej, jaką mam, jaką mi Bóg dał, ludzkość nauczyła – nie szukając już żadnej nowości. Zabraniam sobie szperać po książkach prócz przybrania w pomoc kilku dzieł pobożnych, a to z powodu, że edukacja moja religijna bardzo zaniedbaną.

10 [października], piątek

Przeprowadziny.

231

12 [października], niedziela

Idziem z Jełowickim na mszę do abbaye [opactwa];<sup>637</sup> do broszurki szukać magazyna. Kończę [artykuł] Archangel.<sup>638</sup>

15 [października], środa

Rachunek – dostaję 17 franków. Dowiaduję się o Antonim od Konaszewskiego.<sup>639</sup>

19 [października], niedziela

U Mickiewicza – daję 25 franków. Opowiadam o Ameryce.

[21 października], wtorek, znów u Mickiewicza, odnoszę 100 franków.

<sup>637</sup> Ogólna nazwa opactwa (abbaye), w skład którego wchodził najstarszy w Paryżu kościół Saint-Germain-des-Près z przełomu XI i XII w., zbudowany w stylu romańskim, częściowo zachowany. Wewnątrz, w transepcie po lewej stronie, znajduje się grobowiec polskiego króla Jana Kazimierza (1609–1672), który po swej abdykacji zamieszkał w klasztorze jako jego opat i spędził tam resztę życia. Było to miejsce rocznicowych spotkań polskich emigrantów zamieszkałych w Paryżu.

<sup>638</sup> A r c h a n g e l – Archangielsk, pierwszy port morski Rosji u ujścia Dwiny do Morza Białego, po francusku: *Arkhangelsk*; hasło to, opracowane przez Jańskiego, zostało wydrukowane w *Encyclopédie nouvelle* (Paris 1836, tom II, s. 25–26); zob. niżej, przyp. 644.

<sup>639</sup> WOJCIECH KONARZEWSKI (1805–1881), służył w wojsku. Uczestniczył w powstaniu listopadowym w randze porucznika. Jako ochotnik przeniósł się do artylerii. Deportowany z Triestu, przybył w 1834 r. do Nowego Jorku, skąd w tym samym roku wyjechał do Francji. Inżynier wojskowy i cywilny. Autor sprawozdania z deportacji polskich emigrantów z Triestu do Ameryki Północnej, opublikowanego w „Kronice Emigracji Polskiej”, 1834, II, s. 151. – A n t o n i, brat Bogdana Jańskiego; również deportowany z Triestu, przybył do Nowego Jorku w marcu 1834 roku. Zmarł tam w grudniu tego roku.

26 [października], niedziela

Obiad u Anglika. Spotykam się w Palais–Royal z Adamem Gurowskim itd. itd.

31 października, [piątek]

U Podczaszyńskiego dla noty o Armeńczykach. Upadek rue du Hasard [?].

1 listopada, sobota, Wszystkie Święte

Z Malińskim w Notre-Dame.<sup>640</sup> Obiad, kawa razem. Kondratowicza nie zastaliśmy.

2 [listopada], niedziela

Idę do Dugiego. Mówimy o rendez–vous do Saint–Mandé.<sup>641</sup> Długi spacer sam, obiad w Meudon.<sup>642</sup>

8 [listopada], sobota

Wieczorem na próbie organów w Saint–Eustache.<sup>643</sup>

232 9 [listopada], niedziela

Piszę Dugiemu, że nie mogę iść w przyszłą środę.

10 [listopada, poniedziałek]

Idę do niego [Dudiego], zastaję list, pyta mnie, czy chcę w piątek lub sobotę – odpowiadam: dobrze.

12 [listopada], środa

Pojedynek skończony. Dugied przychodzi i oznacza podług listu naszą podróż na sobotę; on do Cazeaux, ja do Reynauda – oddaję notę o Armeńczykach,

<sup>640</sup> N o t r e–D a m e – wzniesiona w XII w. najświetniejsza w Paryżu katedra, której budowę ukończono w 1345 r. W czasie wielkiej rewolucji francuskiej, w 1793 r. zamieniona na świątynię Rozumu. Temat głośnej powieści Victora Hugo *Notre–Dame de Paris* (1831).

<sup>641</sup> S a i n t–M a n d é – podparyska miejscowość w pobliżu Lasu Vincennes.

<sup>642</sup> M e u d o n – podparyska wioska niedaleko Wersalu. Mieszkał w niej wówczas Karol Edward Wodziński. Bywał tam i Adam Mickiewicz.

<sup>643</sup> Kościół Św. Eustachego, położony na obrzeżach placu, na którym w XIX w. znajdował się główny targ żywnością. Sam kościół zaczęto budować w 1532 r., a ukończono w 1637. Zdziwił on różnorodnością stylów: gotyckiego, renesansowego i klasycystycznego. Jest to jeden z największych kościołów paryskich, ściśle związany z dziejami miasta; słynie z organów.

dostają epreuwę [próbna odbitkę] i pierwszy tom *Encyclopédie*.<sup>644</sup> Obiad z Ropelewskim<sup>645</sup> u Włocha.

<sup>644</sup> Pierre Leroux i Jean Reynaud podjęli inicjatywę wydawania *Encyclopédie* w postaci *livraisons mensiles* (zeszytów miesięcznych w ramach subskrypcji). W tych to zeszytach prezentowano noty–artykuły z tytułowymi hasłami dotyczącymi różnych dziedzin ludzkiej wiedzy. Już zawczasu postarano się o autorów – specjalistów różnych działów wiedzy. Dodać trzeba, że owe hasła w miarę możliwości były ilustrowane. Stąd zapewne w pierwszej fazie powstawania *Encyclopédie* miesięczne zeszyty miały u dołu pierwszej strony numerowanego arkusza ujęty w nawiasy prostokątne zapis tytułowy: *Encyclopédie pittoresque*. Jednakże w późniejszych zeszytach zarzucono całkowicie ów zapis, wyposażając je od 1836 r. w okładki z ostatecznym tytułem: *Encyclopédie nouvelle ou Dictionnaire philosophique, littéraire et industriel offrant le tableau des connaissances humaines au XIX<sup>e</sup> siècle* par une Société des savans et de littérateurs, publiée sur le direction de MM. P. Leroux et J. Reynaud, Paris, Libraire de Charles Gosselin. Armand Pougin, libraire, Hector Bossange et C<sup>e</sup>, Libraires. Quai Voltaire, 11. – Zeszyty z drukowanym zapisem *Encyclopédie pittoresque* zostały włączone do *Encyclopédie nouvelle*.

Być może pierwszy tom *Encyclopédie*, o którym pisze Jański, był tomem próbnym, zawierał pierwsze próbne zeszyty (epreuwy). Jański opracował dla redakcji *Encyclopédie nouvelle* w sumie 22 hasła na litery A i B. Jego nazwisko jako autora określonych haseł figurowało na końcu niektórych miesięcznych zeszytów. Hasła te były głównie z dziedziny historycznej: *Alexandre Nevski* (t. I, Paris 1843, s. 273–274, zeszyt miesięczny 3 z okładką z roku 1836), *Arkhangelsk* (t. II, Paris 1836, s. 25–26); następne hasła w II tomie: *Arpadiens*, s. 66–67; *Asses* [Assiese], s. 154; *Astrakhan*, s. 175–177; *Augsbourg*, s. 239–341; *Auguste I de Saxe*, s. 247–238; *Auguste II de Saxe*, s. 248–249; *Auguste III de Saxe*, s. 249; *Autriche*, s. 281–287; *Avars*, s. 298–299; *Azov*, s. 318–319; *Babenberg*, s. 322–323; *Bachkirs*, s. 338–339; *Budé* s. 355–356; *Bar* (*Confédération de*), s. 408; *Bavière*, s. 502–506; *Béla*, s. 546–548; *Bessarabie*, s. 645–646; *Bohême*, s. 739–742; *Boleslas*, s. 758–759; *Brunswick* (t. III, Paris 1837, s. 99–100).

Na liście autorów – współpracowników *Encyclopédie nouvelle* znajduje się nazwisko jeszcze jednego Polaka: Wojciecha Kazimierskiego, który hasła z dziedziny swej specjalności naukowej opracowywał do końca działalności redaktorów naczelnych (do litery Z) w 1844 r.

<sup>645</sup> STANISŁAW ROPELEWSKI (1814–1865) – krytyk literacki, poeta, leksykograf. W 1830 r. zaczął studiować prawo i administrację w Warszawie. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Po jego upadku przedostał się do Paryża. Bywał na wieczorach literackich u Adama Mickiewicza. Uczestniczył w wyprawie Józefa Zaliwskiego, po czym znalazł się ponownie w Paryżu i związał z założonym (14 lutego 1835) przez Józefa Bohdana Zaleskiego Towarzystwem Słowiańskim. 25 lutego 1836 podpisał akt Konfederacji Narodu Polskiego i z tego powodu władze francuskie wydalły go z Paryża (29 kwietnia 1836), lecz powrócił w następnym roku. Eustachy Januskiewicz wydał jego tomik poetycki *Wiersze Nałęczu* (Paryż 1836). Ropelewski zbliżył się do obozu księcia Adama Czartoryskiego i do kręgu literackiego skupionego wokół czasopisma „Młoda Polska” (zob. 1838, przyp. 1401). Na łamach tego pisma Ropelewski zamieszczał różne recenzje, m.in. na temat poezji Juliusza Słowackiego. Autor *Wspomnienia o piśmiennictwie polskim w emigracji*, ogłoszonego anonimowo w „Kalendarzu

13 [listopada], czwartek

Odnoszę epreuwę Reynaudowi.

15 [listopada], sobota

Z Dugiem do Saint–Mandé. – Od Leroux za artykuł Alexandre Nevsky.

16 [listopada, niedziela]

Z rana do Dugiego po franki – nie zastaję. Chodzę za stacją. Obiad u Niemca. Spotkanie z staruszką w Café Momus.

17 [listopada], poniedziałek

Z Dugiem do Rouen<sup>646</sup> – nie zastaliśmy, do dawnego estaminet [knajpy] – długa konwersacja. Artykuł o arianizmie.

18 [listopada], wtorek

Wyprawiony list do proboszcza [Chaussotte].<sup>647</sup> Rachunek ostateczny z Jełowickim.<sup>648</sup>

19 [listopada], środa

Obiad u Saint–Chérona. We środę kończy się dzieło Wojewody [A. J. Ostrowskiego].<sup>649</sup>

[20 listopada], we czwartek wieczór u Waltera.

---

Pielgrzymstwa Polskiego” (styczeń 1840). Była to próba syntetycznego ujęcia literatury polskiej na emigracji od 1831 r. Ropelewski był tłumaczem dziełka E. Jourdaina: *Słowo prawdy. Rozmyślanie religijno–polityczne nad męczeństwem i przyszłym zmartwychwstaniem Polski*. Od 1841 r. był członkiem Towarzystwa Historyczno–Literackiego, później profesorem historii polskiej w Szkole Polskiej w Bagnolles. Opracował słownik polsko–francuski dopełniający wydrukowany w 1839 r. *Dictionnaire français–polonais* Wojciecha Kazimierskiego (zob. 1832, przyp. 448). Od 1849 r. przebywał w Wielkopolsce u swego przyjaciela Cezarego Platera.

<sup>646</sup> L. P. ROUEN – dawny saintsimonista, były redaktor pisma „Le Producteur”.

<sup>647</sup> Proboszczem parafii w Saint–Mandé był od 1831 r. ks. JEAN–BAPTISTE CHOSSOTTE (Chaussotte) (1794–1865), u którego spowiadał się Jański.

<sup>648</sup> ALEKSANDER JELOWICKI, wydawca dzieł polskich w Paryżu (zob. 1832, przyp. 521). W jego przedsięwzięciu wydawniczym miał znaczny udział Jański.

<sup>649</sup> Jański nazywał Wojewodą Antoniego Jana Ostrowskiego, który był z urzędu senatorem wojewodą Królestwa Polskiego. W 1834 r. wyszła w Paryżu rozprawa Ostrowskiego pt. *Pomysły o potrzebie reformy towarzyskiej w ogólności, a mianowicie co do Izraelitów w Polsce*. Zob. 1832, przyp. 455.



21 [listopada], piątek

Do Dugiego z rana, odebrawszy list od księdza Chossotte, dla umówienia o dzień pójścia do Saint–Mandé.

22 [listopada, sobota]

Przeprowadziny.

23 [listopada, niedziela]

U Jełowickiego, u Mickiewicza. Kupiłem *Journée du Chrétien*.<sup>650</sup> Na nieszpórach w Saint–Roch.<sup>651</sup>

24 listopada, poniedziałek

Pierwsza spowiedź.

8 grudnia 1834, [poniedziałek]

Pójść do Kwiatkowskiego dla dowiedzenia się o Konarzewskim i o Girardzie,<sup>652</sup> aby napisać co prędzej list do [brata] Antoniego.

Pisać do Montalemberta.<sup>653</sup>

8588

1020

<sup>650</sup> H. F. R. de Lamennais był autorem *Journée du Chrétien, ou moyen de sanctifier au milieu du monde* (Paris 1828).

<sup>651</sup> Kościół jezuitki z XVI w. pod wezwaniem Św. Rocha położony w pobliżu Palais–Royal, przy rue Saint–Jérôme; jedna z największych w Paryżu świątyń, w której w pierwszych latach Wielkiej Emigracji zbierali się Polacy na nabożeństwa.

<sup>652</sup> GIRARD – to zapewne ANTONI GERARD z Kalisza, inżynier osiadły od 1832 (?) w Nowym Jorku, „dobrze przez miejscowość uważany”, jak podał Gadon. Por. *Polacy w Ameryce, czyli pamiętnik piętnastomiesięcznego pobytu*, przez Juliana Juźwikiewicza, jednego z 235 deportowanych przez Austrię, który powrócił z Ameryki do Francji.

<sup>653</sup> CHARLES DE MONTALEMBERT (1810–1870) – francuski publicysta, działacz katolicki, mąż stanu, par Francji (1835–48). Syn hrabiego, posła francuskiego w Szwecji, przebywającego na wygnaniu w Londynie. Jeden z najbliższych współpracowników ks. Lamennais (zob. 1832, przyp. 295), pod którego duchowym patronatem Montalembert oraz księży Gerbet (zob. 1831, przyp. 198) i Lacordaire (zob. 1832, przyp. 244) redagowali wspólnie od sierpnia 1830 do listopada 1831 dziennik „L'Avenir” (zob. 1832, przyp. 216). Ich działalność przyczyniła się do powstania ruchu menezjańskiego, prezentującego katolicyzm liberalny. Liderzy natrafili na opór zarówno ze strony gallikańskiej hierarchii kościelnej, jak i liberałów oraz władz rządowych. Gdy papież Grzegorz XVI potępił katolicyzm liberalny, Montalembert odszedł od Lamennais'go, nie przestając jednak wierzyć w koegzystencję religii i wolności. Był przekonany, że religia katolicka da się pogodzić z aspiracjami nowoczesnego społeczeństwa. Występował w parlamencie francuskim w obronie praw religii i Kościoła, domagał się wolności nauczania religii w szkole średniej, atakując monopol ministerstwa w tej dziedzinie.

Iść do Rostkowskiego i spytać się, kiedy piszą list do Warszawy.

Do [Henryka] Jaroszyńskiego.

Do [Ludwika] Królikowskiego.

Malińskiego spytać się o Anglika Crellina, dowiedzieć się u niego o jego familii! – i napisać też słów kilka do Londynu.

Listy do Retla, <sup>+</sup>do Koźmiana<sup>+</sup>, do Wojtasia Łempickiego, do księdza Dąbrowskiego, do Józefa Zawadzkiego, do Fiałkowsk[iego], do Jabłońskiego, do Hubego, do Cyprysińskiego, do Trepki.

1021 W liście do [brata] Stefana zapytać, co się dzieje z panią Szotarską, co z Grabowskimi – czy żyje ich synek i czy się nazywa zawsze Bogdan.

Jaki – Michał [Jaroszewski] – ma urząd.

W liście do Michała kłaniać się Szreyberowi, Wodz[ińskim], Sonnenbergom, Gościckiemu.

Górecki, Wosiński, Kropiwnicki, Radwański, Barciński, Rybicki, Kopytowski, Wojcicki.<sup>654</sup>

W 1843 r. Montalembert opublikował broszurę *Obowiązki katolików*. Wspólnie z Lacordaire'em kierował „Ere Nouvelle”, pismem o programie społecznym niemal rewolucyjnym. Gdy po zabójstwie arcybiskupa Paryża, Affré'go, doszło do rozłamu wśród katolików, miała w tym swój udział „Ere Nouvelle”. Lacordaire stanął wówczas po stronie demokracji, natomiast Montalembert zaatakował „katolicyzm demokratyczny i społeczny”. Był w tym bliski poglądom Alexisa de Tocqueville, wg którego demokracja, będąc nieuniknionym współcześnie systemem politycznym, niesie ze sobą liczne niebezpieczeństwa. Montalembert był znany ze swej wielkiej przyjaźni dla Polaków (Adama Mickiewicza, Bogdana Jańskiego, Cezarego Platera) i z popierania sprawy polskiej. Należał on do Towarzystwa Historyczno–Literackiego. W 1862 r. wraz z rodziną odwiedził Wielkopolskę.

Jako autor prac hagiograficznych cieszył się uznaniem wykształconych czytelników (*Histoire de sainte Elisabeth de Hongrie*, Paris 1836). O zabiegach Montalemberta, przy udziale Jańskiego, wokół wydania w przekładzie francuskim *Ksiąg narodu polskiego* Adama Mickiewicza – zob. wyżej 1833, przyp. 580. – A oto inne prace Montalemberta: *Les Moines d'Occident, depuis saint Benoît jusqu'à saint Bernard* (1860–67); *Le Pape et Pologne* (1864); *Discours*; rozległa korespondencja; pisany do końca życia *Journal intime* inèdit. Dotychczas ukazały się : Tome I (1821–1829) i Tome II (1830–1833) *Journal* w opracowaniu Louis Le Guillou i Nicole–Roger Taillade (Paris 1990). Trzeba przy tym zaznaczyć, że Catherine de Montalembert, zakonnica, w obawie zarzutu nieprawowierności ocenzurowała cały *Journal intime* ojca i usunęła czy wycięła z niego notatki dotyczące ks. Lamennais'go i Adama Mickiewicza, autora zganionego przez Rzym *Livre des Pèlerins*. Ofiarą tej gorliwości padły zapewne noty z nazwiskiem Jańskiego.

<sup>654</sup> Jański przygotował sobie listę przyjaciół, kolegów uniwersyteckich i znajomych, do których zamierzał napisać (*Listy do Retla...*), być może w związku ze zbliżającymi się właśnie świętami Bożego Narodzenia. Oto nazwiska z tej listy podane w porządku alfabetycznym i opatrzone danymi biograficznymi (w przypadku nazwisk objaśnionych już wcześniej ograniczono się do odesłania do odpowiednich przypisów).

BARCINSKI ANTONI – zob. 1830, przyp. 63.

CYPRYSINSKI ANTONI lub WINCENTY – zob. 1830, przyp. 89.

---

DABROWSKI JAN PAWEŁ (1804–1851), pochodził z Płockiego, po ukończeniu szkoły w Pułtusku studiował teologię w Warszawie. W 1830 r. uzyskał stopień magistra teologii. Uczestnik powstania listopadowego, naczelnny kapelan 5. dywizji piechoty. Na emigracji we Francji, początkowo w Bourges, następnie w latach 1846–51, w Paryżu. Był członkiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zwolennik społeczno-religijnych poglądów Bucheza.

FIALKOWSKI (Fijałkowski) być może ALEKSANDER. – Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1829 r. Od 1829 był informatorem Henryka Mackrotta, agenta policji wielkiego księcia Konstantego. W początkach powstania listopadowego wstąpił jako oficer do pułku krakusów. Został jednak rozpoznany i uznany za szpiega.

GOSCICKI ARKADIUSZ – *zob.* 1832, przyp. 579.

GORECKI JOZEF – *zob.* 1832, przyp. 574.

GRABOWSCY FRANCISZEK I KAROLINA z Zawadzkich – *zob.* 1828, przyp. 15.

GRABOWSKI, synek Franciszka i Karoliny Grabowskich. Czy miał na imię Bogdan – nie wiadomo.

HUBE, zapewne JOZEF – *zob.* 1832, przyp. 230.

JABLONSKI ADAM STEFAN – *zob.* 1832, przyp. 305.

JANSKI STEFAN – *zob.* 1832, przyp. 564.

JAROSZEWSKI MICHAŁ – *zob.* 1830, przyp. 87.

KOPYTOWSKI LUDWIK (1804–1871) – nauczyciel szkół rządowych w Warszawie.

KOZMIAN JAN (1814–1877). – W 1830 r. studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego, emigrant. Pomagał Jańskiemu przy redagowaniu „Pielgrzyma Polskiego”. Ukończył studia prawnicze w Tuluzie w 1838 r. Po przybyciu do Paryża związał się z Domkiem Jańskiego. Zwolennik polityki Adama Czartoryskiego. Od 1845 r. redagował „Przegląd Poznański”. Od 1859 r. studiował teologię w Rzymie. W 1860 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

KROPIWICKI ALFONS – *zob.* 1832, przyp. 576.

ŁEMPICKI WOJCIECH (Wojtaś) – *zob.* 1832, przyp. 265.

RADWANSKI – brak bliższych danych.

RETEL (Rettel) LEONARD – *zob.* 1832, przyp. 262.

RYBICKI TEOFIL – *zob.* 1832, przyp. 572.

SONNENBERGOWIE – Gerber w swej pracy odnotował dwóch pochodzących z Płockiego braci Sonnenbergów, którzy uzyskali na Uniwersytecie Warszawskim tytuły magistrów prawa, a mianowicie Karola (1804–1869), ziemianina, i Edwarda (1806– ?), uczestnika powstania listopadowego, od 1835 r. pisarza przy sądzie pokoju w Płocku.

SZOTARSKA z Zawadzkich JULIANNA, rodzona siostra Aleksandry Jańskiej i Karoliny Grabowskiej, wdowa po Onufrym Szotarskim (1778–1831), urzędniku kaliskim, później piotrkowskim.

SZREYBER MICHAŁ – *zob.* 1828 (Notatnik intymny), przyp. 50.

TREPKA WINCENTY – zapewne kolega Jańskiego; w 1826 r. uzyskał stopień magistra prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim i był aplikantem sądowym, a od 1829 r. pisarzem przy sądzie policji poprawczej.

WODZINSKY – Gerber wymienia dwóch braci Wodzińskich, studentów administracji na Uniwersytecie Warszawskim: KAROLA (1803–1859) i LEONA (1807– ?), ziemian.

WOSINSKI TEODOR – *zob.* 1832, przyp. 575.

8627  
248

25 [grudnia], czwartek, *Boże Narodzenie*

Séguin. Idę do Zienkowicza.<sup>655</sup> Do Notre-Dame, Gorecki,<sup>656</sup> Domejko.<sup>657</sup>  
Wyszedszy spotykamy Klimaszewskiego.<sup>658</sup> Do Jełowickich.<sup>659</sup>

26 [grudnia, piątek]

Celiński opowiada mi swoją historią galicyjską z P...,<sup>660</sup> Benoiste przerywa.  
Idziem do Cellierier.<sup>661</sup> – Do [Aleksandra] Jełowickiego z pokazaniem nowych

---

WOJCICKI KAZIMIERZ WLADYSLAW (1807–1879). W 1826 r. zapisał się do Szkoły Przygotowawczej (do Instytutu Politechnicznego) na wydział chemiczny, który jednak po dwóch latach porzucił i odtąd poświęcił się pracy literackiej i studiom historycznym. Zajmował się folklorystyką i edytorstwem. Uczestniczył w powstaniu listopadowym.

ZAWADZKI JOZEF – *zob.* 1832, przyp. 293.

<sup>655</sup> Zapewne WIKTOR AUGUSTYN ZIENKOWICZ (1808–1885); studiował fizykę i matematykę na Uniwersytecie Wileńskim. Uczestnik powstania listopadowego. Po jego upadku przebywał na emigracji we Francji. Pracował w kamieniołomach i uczył się wieczorami. Dzięki zaoszczędzonym pieniądząom chodził na wykłady w École des Mines, uzyskał dyplom inżyniera górniczego.

<sup>656</sup> ANTONI GORECKI (1787–1861) z Wileńszczyzny. Kolegował na Uniwersytecie Wileńskim z Joachimem Lelewelem. Służył w kampanii napoleońskiej 1812 r. Publikował bajki i wiersze w czasopismach wileńskich. Uczestnik powstania listopadowego, pułkownik w powstaniu litewskim. Na emigracji w Paryżu przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem. W czasie pobytu we Francji wydał 11 tomików wierszy, wśród których wyróżniały się bajki i fraszki, zaprawione ostrą krytyką społeczną.

<sup>657</sup> IGNACY DOMEYKO (1801–1889). W czasie studiów w Wilnie był filomatą i przyjaźnił się z Adamem Mickiewiczem, który uczynił go jedną z postaci (Żegota) w III części *Dziadów*. Uczestnik powstania listopadowego. Po upadku powstania wyemigrował do Paryża, gdzie studiował w École des Mines. W czasie swego pierwszego pobytu w Paryżu zapisał się do Towarzystwa Braci Zjednoczonych (1834/1835). Zaangażowany przez rząd chilijski, wyjechał do Chile i tam wykładał chemię i mineralogię. Był rektorem uniwersytetu w Santiago. W tłumaczonej m.in. na język polski książce *Araukania i jej mieszkańcy* bronił praw tubylczego plemienia. Oprócz prac naukowych napisał *Pamiętniki* (1908), *Moje podróże* (wydane w 1962–1963).

<sup>658</sup> HIPOLIT KLIMASZEWSKI (1802–1874) – poeta i historyk literatury, profesor gimnazjum w Wilnie. Uczestnik powstania listopadowego. Przebywał na emigracji w Paryżu. Był dyrektorem szkoły polskiej w Batignolles do 1854 r.

<sup>659</sup> Oprócz Aleksandra Jełowickiego (*zob.* 1832, przyp. 322) mieszkał w Paryżu brat Aleksandra, EDWARD JELOWICKI (1803–1848). Odbił on studia w szkole inżynierskiej na wydziale artylerii. Marszałek szlachty podolskiej, uczestnik powstania 1831 r. w stopniu pułkownika. Po upadku powstania internowany przez Austriaków i więziony w Spielbergu. Zwolniony, udał się do Francji. W latach 1841–47 służył w Legii Cudzoziemskiej w Algierze. Uczestniczył w rewolucji 1848 r. w Wiedniu. Po jej upadku został schwytyany i rozstrzelany.

<sup>660</sup> ADAM CELINSKI (1809–1837), pochodził z pogranicza Wołynia i Lubelskiego. Uczeń Liceum Krzemienieckiego. W 1829 r. przeniósł się do Warszawy i zapisał na uniwersytecki wydział prawa i administracji. W czasie powstania listopadowego był

winiettes [winiety]. Do Saint–Mandé, nieszpory – rendez–vous na poniedziałek. W drodze myśli o „Pielgrzymie”,<sup>662</sup> o liście o moim powrocie do Warszawy. Obiad w Bercy, kawa – place du Châtelet.<sup>663</sup> Oddaję winiety w drukarni. Dzienniki. Rozmyślania.

27 [grudnia, sobota]

Z rana Celiński, Semenenko.<sup>664</sup> Do drukarni zadysponować okładkę dla listu Niemcewicza.<sup>665</sup> Do Jełowickich. Niosę na pocztę K. Z. R.<sup>666</sup> Do biblioteki

---

w Gwardii Narodowej, potem w Legii Litewsko–Wołyńskiej. Pod koniec powstania przebywał w Płocku, gdzie u grobu Bolesława Krzywoustego uświadomił sobie, że jest ateistą. Przedarł się do Galicji, we Lwowie nawiązał kontakt z wdową po Ponińskim. W niewyjaśnionych bliżej okolicznościach nagle opuścił Lwów i po krótkim pobycie w Krakowie, gdzie spotkał się z przyjacielem lekarzem Hipolitem Terleckim i z Ludwikiem Królikowskim, dotarł do Szwajcarii, a stąd w październiku 1833 udał się do Paryża. Tu wdał się w towarzystwo szulerów, karciarzy, popadł w nędzę i chorobę. Chcąc się z tego wygrzebać, przyjął od stycznia 1834 posadę w redakcji „Kroniki Emigracji Polskiej”. Jak się wydaje, dopiero od listopada 1834 zaczął odwiedzać przy rue de Verneuil Jańskiego, który w tym czasie przeżywał proces intensywnego odradzania się religijno–moralnego i przygotowywał się do swej wielkiej spowiedzi. Celiński stał się niejako podopiecznym Jańskiego, znajdując u niego zrozumienie, moralno–religijną pomoc i opiekę. Jański i Celiński odbyli wspólnie spowiedź z początkiem 1835 r. W październiku 1835 opuścił Paryż i przeniósł się na południe Francji, do Agen, Tuluzy, później do Montpellier i Lunel. Przebywał u swego przyjaciela Leona Przeclawskiego, zajął się apostołstwem religijno–moralnym wśród Polaków–tułaczy. Był przez pewien czas sekretarzem Ogólnego Komitetu w Agen. Z dala od Paryża, korespondował z Jańskim. W swoich listach zwierzał się z planów zorganizowania „zakonu rycerskiego” o charakterze religijno–patriotycznym, zachęcał go do odnowienia „Pielgrzyma Polskiego”. Swą żywą wiarę religijną wypowiedział również jako poeta o autentycznym talencie. Zmarł na gruźlicę. Wydaniem jego utworów mieli się zająć Jełowicki i Jański, do ich edycji jednak nie doszło.

<sup>661</sup> CELLERIER (Celarier) – Nie wiadomo mi, o czym tu mowa.

<sup>662</sup> „Pielgrzym” – Chodzi o czasopismo „Pielgrzym Polski”. W jego ostatnim numerze z 1833 r. („półarkusz trzydziesty drugi i ostatni części drugiej”, strona ostatnia – 128), zredagowanym przez Jańskiego, zamieszczono następujący anons: „Przeszkody materialne zmuszają nas do wstrzymania się z rozpoczęciem następnej części Pielgrzyma do czasu, którego dziś ograniczyć nie możemy”. W ciągu roku 1834 i następnego myśli o wznowieniu „Pielgrzyma” nie opuszczała Jańskiego, stąd wzmiankowany miejscami w Dzienniku tytuł pisma.

<sup>663</sup> B e r c y – wówczas podparyskie osiedle, położone na zachód od Lasu Vincennes.  
p l a c e d e C h â t e l e t – plac w Paryżu u wylotu mostu Change, w pobliżu renesansowej wieży zburzonego kościoła Saint–Jacques; nazwa placu pochodziła od nazwy dawnej fortecy Cyran Châtelet.

<sup>664</sup> PIOTR SEMENENKO (Semeneńko) (1814–1886) ur. k. Tykocina; jego ojciec, oficer i urzędnik rosyjski, pochodził z polskiej szlachty osiadłej na Białorusi. W 1830 r. Piotr zapisał się na Uniwersytet Wileński. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako

zobaczyć Salverte<sup>667</sup> o Ascension [Wniebowstąpienie]. Pecqueur. – Potem do Roreta.<sup>668</sup> Z Mickiewiczem – do Oleszczyńskiego o portrety. Obiad na rue

podchorąży artylerii pieszej. Po upadku powstania przeszedł z korpusem Antoniego Giełguda do Prus, gdzie pod wpływem lektur i otoczenia utracił wiarę. Udał się do Francji i przebywał w zakładach w Besançon i Châteauroux (Levroux). Należał wówczas do radykalnego odłamu demokratycznego emigracji. Był publicystą „Postępu”, organu sekcji centralnej Towarzystwa Demokratycznego, które założył Jan Nepomucen Janowski, a współzałożycielami byli Semenenko i Henryk Gracch Piotr Niewęłowski (sekretarzem był Karol Kaczanowski). Po szóstym numerze „Postępu” Semenenko wystąpił z redakcji (na jego miejsce wszedł Jan Czyński). Ścigany przez policję francuską schronił się w Paryżu. Tu w 1835 r. natknął się na Jańskiego, który zaopiekował się nim, okazał mu pomoc materialną, a przede wszystkim moralno-religijną, dzięki czemu Semenenko z ateisty stał się człowiekiem wierzącym. Przebywał w Domku Jańskiego od jego powstania. Studiował teologię w Collège Stanislas w Paryżu; studia teologiczne kontynuował od 1837 r. w Rzymie aż do otrzymania święceń kapłańskich (5 grudnia 1841). Po śmierci Jańskiego został wybrany na przełożonego formującego się dopiero zgromadzenia, które statut Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego otrzymało w 1842 r. przy wybitnym współudziale ks. Hieronima Kajsiewicza. W tym samym roku Semenenko przebywał również w Paryżu, gdzie słowem i piórem zwalczał towianizm. Na skutek pomówień został w 1845 r. pozbawiony przez współbraci urzędu przełożonego. W 1847 r. przebywał w Tunisie. Powrócił do Rzymu i tu przyczynił się do powstania w 1866 r. Collegium Polonicum, którego został rektorem. Cieszył się zaufaniem Stolicy Apostolskiej. Po śmierci Kajsiewicza został przełożonym Zgromadzenia. Był pisarzem religijnym, autorem *Mistyki*, dzieła na owe czasy nowatorskiego (tomizm), kaznodzieją, apostołem i współtwórcą żeńskiego zakonu sióstr zmartwychwstanek. Autor nie wydanego dotychczas w całości *Dziennika*, pisanego w l. 1851–86.

<sup>665</sup> Jański zajął się przygotowaniem do druku wiersza Juliana Ursyna Niemcewicza *List do Kniaziewicza, jenerała wojsk polskich, napisany we Francji roku 1834, w czasie pobytu obydwóch w Montmorency*. Nakładem wydawcy, A. Jełowickiego, ukazał się on w Paryżu w 1835 r.

JULIAN URSYN NIEMCEWICZ (1758–1841) – poeta, dramatopisarz, powieściopisarz, satyryk, publicysta, tłumacz, pamiętnikarz. Blisko związany z księciem Adamem Czartoryskim, poseł inflancki do Sejmu Czteroletniego. Sekretarz i adiutant Kościuszki. W czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego działał niezłomnie na polu politycznym i kulturalnym. Był członkiem i prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Uważany za „wyrocznię narodu”, był też „dyktatorem moralnym Warszawy”. Mimo że był przeciwny działalności spiskowej, przystąpił do powstania listopadowego. Został członkiem Rządu Narodowego i z jego polecenia wyjechał w lipcu 1831 do Anglii w misji dyplomatycznej. Od 1833 r. przebywał w Paryżu przy boku księcia Czartoryskiego. Działał jako członek w Towarzystwie Literackim (później Historyczno-Literackim). Publikował swoje prace w prasie emigracyjnej. Na emigracji był uważany za symbol i wzór prawości, patriotyzmu, był też dla niej żywą pamiątką ostatnich lat niepodległości. Napisał m.in. *Pamiętniki czasów moich* (do 1829 r.).

<sup>666</sup> K. Z. R. – nie wiem, co tu Jański ma na myśli.

<sup>667</sup> SALVERTE – zob. 1832, przyp. 278.

Mazarine. Do [Franciszka] Grzymały. Pecqueur u mnie. Z Celińskim rozmowa o naszych stosunkach przed poznaniem się, o „Pielgrzymie”.

28 grudnia, niedziela

Wstaję późno. Do drukarni odnoszę *Nie-Boską komedię*. Na mszę do Świętego Rocha. Jóźwik. Do Jełowickich, nie zastaję – czytam trochę *Wieczory pielgrzyma*.<sup>669</sup> Do Kazimirskiego. Do Wodzińskiego – J. B. Ostrowski i Zaleski. Do domu, obiad, dzienniki; przygotowanie do spowiedzi.

29 grudnia, [poniedziałek]

Wstałem bardzo późno. Zanoszę list do Aicarda. Do Jełowickich, już nie zastaję. Zostawiam [Maurycego] Mochnackiego. Do Saint-Mandé. Umysł ciężki. – Spowiedź – zaraz lepiej. Powrót i na pocztę, na obiad do domu. Słowaczynski<sup>670</sup> z wizytą; niekontent jestem z rozmowy. Zawsze się daję wyprowadzić w pole i nie rządzę rozmową swoją. – Odpis Steckiemu,<sup>671</sup> na rue Pot-de-Fer, Saint-Sulpice, na dzienniki.

30 grudnia, wtorek

Wstałem niezmiernie późno. Aicard o Ascensions. Do złotnika z interesem księdza Chossotte, na pocztę, do biblioteki. – Czytam Jana Potockiego<sup>672</sup> i Ferranda.<sup>673</sup> Projekta o pracach nad historią ostatnią Polski. Do „Revue Sociale”,<sup>674</sup>

---

Hasło *Ascension* (Wniebowstąpienie) opracował dla *Encyclopédie nouvelle* ostatecznie nie Jański, lecz Abel Transon.

<sup>668</sup> RORET – paryski księgarz.

<sup>669</sup> W autografie zapis: *wiecz. Pielgrz.* Chodzi zapewne o *Wieczory pielgrzyma* Stefana Witwickiego (zob. wyżej, przyp. 629). W 1834 r. ukazał się II zeszyt *Wieczorów*.

<sup>670</sup> Zapewne ANDRZEJ SŁOWACZYŃSKI (1807–?) – geograf, wychowanek Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji od lutego 1832. Sekretarz komitetu gen. Józefa Dwernickiego i redaktor pisma „Tygodnik Emigracji Polskiej”, wychodzącego w Paryżu od 1834 r.

<sup>671</sup> Być może ADOLF STECKI (1808–1889). Miał on być pierwszorocznym studentem Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie powstania listopadowego podchorąży batalionu saperów. Na emigracji we Francji, kształcił się w szkole sztabu w latach 1832–33. Otrzymał dyplom inżyniera. W 1845 r. powrócił do kraju i osiadł w Galicji jako ziemianin.

<sup>672</sup> JAN POTOCKI (1761–1815) – hrabia, historyk, podróżnik prozaik piszący wyłącznie w języku francuskim. Wychowanek oświecenia. Był posłem do Sejmu Wielkiego. Odbył liczne podróże, studiował prehistorię słowiańszczyzny. Był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Autor głośnej powieści *Manuscrit trouvé à Saragosse* (*Rękopis znaleziony w Saragossie*).

<sup>673</sup> ANTOINE-FRANCAIS-CLAUDE FERRAND (1751–1825) – autor m.in. trzytomowej monografii *Histoire des trois démembrements de la Pologne, pour faire suite à l'Histoire de l'anarchie de Pologne*, de Rulhière, Paris 1820.

Courtet pożycza mi jej kolekcję i broszurę Gurowskiego,<sup>675</sup> rozmowa o ostatniej z Mallace,<sup>676</sup> po której nie jestem kontent z siebie. Do Jełowickich – u Kalthomba.<sup>677</sup> Do domu; czytam broszurę Gurowskiego. – Projekta patriotyczne. Do Leroux – do lektury Beslaya.<sup>678</sup>

31 grudnia, środa

Wstałem jeszcze późno. Śniadanie. Rostkowski opowiada o śmierci [Kamilla] Mochnackiego, o Kurku z Ameryki.<sup>679</sup> Wychodzę niezdrów; z *Encyclopédie pittoresque* 46 franków. Do broszurki, do Oleszczyńskiego, do drukarni, do papierników i – trzecia, do domu. Po obiedzie dumania z powodu ostatniego dnia bieżącego roku – chcę spisać wspomnienia ostatnie i projekta. Łopaciński,<sup>680</sup> niekontent jestem z siebie w rozmowie z nim. Nigdy nie panuję, nie kieruję swoją rozmową dosyć. – Później będę się znów z dumaniami, aż nareszcie robię te notaty.<sup>681</sup>

<sup>674</sup> Do paryskiego biura czasopisma „Revue du progrès social”, które zdążyło wydać w 1834 r. tylko trzy numery. Nakładem redakcyjnego biura wyszła „kolekcja”, to jest zbiór: *Revue du progrès social*, Paris 1834, 3 tomy w dwóch woluminach.

<sup>675</sup> Adam Gurowski wydał w 1834 r. w Paryżu broszurę pt. *La vérité sur la Russie et sur la révolte des provinces polonaises* (Prawda o Rosji i o buncie polskich prowincji). Zob. 1831, przyp. 153, gdzie scharakteryzowano jej treść.

<sup>676</sup> E. MALLAC (Mallace) – francuski publicysta. Wspólnie z byłym saintsimonistą Jules Lechevalierem (zob. 1832, przyp. 220) sygnował publikację: *1834, Situation politique de la France, principes d'une alliance politique, ayant pour but de mettre fin à la lutte révolutionnaire par l'initiative du progrès social*, ogłoszoną przez biuro redakcyjne „Revue du progrès social”, Paris 1834, stron 32.

<sup>677</sup> K a t h o m b e (Cathombe) – nazwa restauracji.

<sup>678</sup> CHARLES BESLAY (1795–1878) – francuski socjalista. W 1830 r. wszedł jako liberał do Izby Deputowanych, później przeszedł do obozu republikańskiego.

<sup>679</sup> FRANCISZEK JOZEF KUREK (ok. 1805–1847), urodzony na Litwie. Przed powstaniem listopadowym służył w wojsku rosyjskim jako kapelmistrz. W latach 1833–34 dyrygował orkiestrą w Bourges. Znalazszy się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, podjął pracę jako członek orkiestry opery, zapewne w Bostonie, gdzie później zmarł.

<sup>680</sup> Być może LUDWIK ŁOPACINSKI, porucznik przebywający w tym czasie w Paryżu.

<sup>681</sup> Jański w liście z (marca?) 1836 r., adresowanym do zamieszkałego w Krakowie dawnego przyjaciela, Ludwika Królikowskiego, tak przedstawił swoje życie spędzone w Paryżu w 1834 r.: “W ciągu roku 1834 zajmowałem się tu w cichości, na rzecz jednego entrepreneurera [przedsiębiorcy] – Jełowickiego, wydawaniem, to jest korektorstwem rozmaitych dzieł polskich jako zatrudnienie chlebowe – przy tym praca około ducha, wewnętrzna i osobista, przy tym ciągle niepokoje, bieda, całodzienne, a często całonocne burze myśli, tęsknoty za Królestwem Bożym i za drogą ku niemu, zebrały się nareszcie w fizyczną słabość – zapadłem na piersi – uznano mnie już za suchotnika, wielu na śmierć przeznaczyło. Tymczasem po dwumiesięcznej, ciężkiej słabości w łóżku, wstałem zdrów i zdrowszy niż kiedykolwiek wprzód. Było to w sierpniu.



---

W końcu 1834 r. postanowiłem wrócić całkowicie do jedności powszechnej Kościoła Chrystusowego i postanowienie moje wykonałem” (ACRR 8568, s. 1107).  
Z roku 1834 pochodzi zapis Jańskiego o *Nowoczesności*, który zamieszczono w Dodatku jako pozycję I.



# D O D A T E K

## I.

*Rok 1834*

8600

225

### NOWOCZESNOŚĆ

Czas, warunki zmienne, postępowe życie ludzkości wyraźnie są uznane przez Chrystusa jako istotne.

Władza kościelna dzisiejsza nie ma uczucia dzisiejszego czasu, stąd niezręcznie, bezskutecznie wpływa na towarzystwo.

Obowiązkiem przeto dobrego chrześciana, pomnego w swym życiu na odwieczne, niezmiennie powinności, pomnieć także na czasowość.

Dzisiaj duch emancypacji politycznej, generalizacji oświaty (druk), bogactwa (machiny), wzajemnej znajomości i stosunków (komunikacje itd.) o ileż winien dawniejszy tryb, dawniejszą czasową normę kościelną i religijną.

Jeżeli dziś powszechnymi są przesady o katolicyzmie, nie należyż rozsypać najprzód te przesady, nie zaś ab ovo [od samego początku] przede wszystkim upierać się przy formach i słowach dawnego Kościoła?

Ważną byłoby rzeczą oznaczyć, jak stanowcze, główne przemiany w urzędzeniu Kościoła, przemiany w obyczajach, zwyczajach chrześcijańskich były zaprowadzonymi, jak się uskuteczniły wielkie reformy, jak nowatorowie wywierali na społeczność chrześcijańską wpływ i obudzali w niej ducha odrodzenia? – Grzegorz VII.

226

## II.

8627

235 6 grudnia, [sobota]

## [ S P O W I E D Ź ]

Wyznałem już apostazją, profanacją rzeczy świętych, zagubę wielu dusz<sup>+</sup> (zły syn, zły brat, zły przyjaciel, zły obywatel)<sup>+</sup>, pychę i spodlenie.

Wyznaję teraz jeszcze w ogóle, że od lat 12, od odstąpienia mego od wiary świętej, całe moje życie było we mnie przytłumianiem, wyniszczaniem dobrego, krzewieniem we mnie złego. Ciągłe wzrastał egoizm umysłowy i cielesny; prawdziwej miłości, doskonałości Boga i bliźniego brała miejsce coraz większa pożyteczność ducha i ciała, coraz większy nieład w myślach i w czynach, coraz większe zamięłowanie w grzechach śmiertelnych:

1. Niesłuchana zarozumiałość, 2. Łakomstwo, frasunek o dobra doczesne, 3. Zawiść, zazdrość, nieufność, wyniszczenie wszelkich uczuć towarzyskich, przyjacielskich, 4. Nieczystość coraz bardziej rozkiełznana, rozbestwiona, opanowywająca wszystkie inne władze, 5. Zamięłowanie w cielesności, obżarstwo, pijaństwo, 6. Porywczność, gniew, 7. Lenistwo coraz większe.

Stąd nareszcie nadzwyczajna niedołęźność, rozpacz obok ciągle wzrastającej pychy i cielesności.

236 Życie to moje dwunastoletnie, pełne błędów i przewinień, podzielam tak:

1. Pierwsze lat 5. Coraz większe zepsucie, coraz większe powodzenie. W ostatnich dwóch latach apogeum pychy, przyznaję sobie misją nadzwyczajną.

2. W następnych latach 7. Poniżenie przez kobietę, coraz większa niedołęźność i spodlenie. – Nowa i ostatnia misja w saintsimonizmie, po niej jeszcze większa niedołęźność i upodlenie.

3. Nareszcie w ostatnich trzech latach. Powrót do wiary, ale zatrzymywany ustawicznie wkorzenionymi we mnie błędami i nałogami, szczególnie pychą i cielesnością.

Dzięki składam Bogu, że mimo tak licznych i ciężkich moich grzechów, kiedy był w złem zatwardziały, obok częstych okazji stawiał Bóg zewnątrz mnie przeszkody do spełnienia jeszcze liczniejszych grzechów, a kiedy we mnie obudził raczył chęć do poprawy mimo mojej chęci trwania w złych nałogach, gwałtem mnie z nich przez niepodobieństwo ich wykonania odwoził. Przez całe moje życie dzięki Ci za to, Boże, składać powinienem.

Zaczynam od spowiedzi z pierwszych lat 5.

237 Rok pierwszy. Kiedy się złe we mnie zaczęło i jak, nie mogę sobie przypomnieć, nie pamiętam także ostatniej szczerzej spowiedzi, komunii.

To pamiętam, że sam razem zaczął się we mnie bunt ducha i ciała przeciw Bogu. Wyrzeczenie się Chrystusa i Jego wiary, romans, liberalizm.

Znikła zaraz gorliwość w pełnieniu obowiązków, powstała pogarda względem osób, które dawniej szanowałem, kochałem. Niestety, oziębłość względem tak dobrej Matki! – Ostrzegł mnie Bóg wkrótce o złem karą. Ziemecki. W domu nierządnic raz pierwszy. Zaraza.

Na uniwersytecie. Wyrzeczenie się Boga pod wpływem *Systme de la Nature* <sup>+</sup>(propaganda antychryścianizmu. List do Bronisza. Nawracanie braci na Bożym Narodzeniu)<sup>+</sup>. Pozbycie się coraz większe wstydu. Coraz rozwiązlejszy w mowie i w życiu (Ziemecki, dziewczyna na stacji).

Rok drugi. Bieda przymusza do pracy, ale obok niej pusta wesołość, rozwiązłość, zarozumiałość, Spowiedź przed ks. Onoszką.<sup>682</sup>

238

Filozofia grecka, platońska idealizuje mnie trochę, ale ekonomia polityczna rozkiełniewa wszystkie wyobrażenia społeczne, utwierdza w materializmie, w irreligii, w pysznym naturalizmie.

Tracę wiarę w duszę. Arystyp.<sup>683</sup> Śmierć Matki! – Nierząd, <sup>+</sup>Jabłońska, niecierpię towarzystwa kobiet uczciwych,<sup>+</sup> pijaństwo, profanacja rzeczy świętych.

Rok trzeci. Bieda zmusza do pracy. Śniadecki. Sensualista w logice, co do formowania się idei. Egzaltacja filozoficzna i rewolucyjna. *Système de la raison, Système social*.<sup>684</sup>

Rok czwarty. Jaroszyński. Uczucie nadzwyczajnej misji, wielkości. Porzucenie dawnych, ograniczonych widoków. Entrepryza [Podjęcie] tłumaczenia. Ścisłość z Ludwikiem [Królikowskim]. Przedsięwzięcie de la *Morale universelle* i *Système de la nature*.<sup>685</sup>

239

<sup>+</sup>Noclegi z Rybickim i Kopytowskim. Z Żydówkami – przy Dzieciątku Jezus.<sup>686</sup>

Niesmak w skromnych pracach, w dopełnianiu moich obowiązków. Wyobrażenia moje o kobietach. (Wizyty obok Dzieciątka Jezus).<sup>+</sup>

Rok piąty. Państwo [Pańskość]. Pycha. Rozwiązłość bez granic, Pocijew. <sup>+</sup>Pijatyki, czaszka zmarłego, w czasie nich piosnka...<sup>+</sup> Zgorszenie. Wielki mistrz rewolucjonizmu i hulatyk.<sup>+</sup> Zatopiony w sobie, niezdolny już do przy-

<sup>682</sup> JAN ONOSZKO – ksiądz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca teologii moralnej. Kanonik łucki, potem mohylewski. Rektor Seminarium Głównego w Warszawie. Członek honorowy w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

<sup>683</sup> ARYSTYP (ok. 435–355 przed Chr.) – filozof grecki, założyciel szkoły cyrenajskiej, wg którego przyjemność jest jedynym dobrem (hedonizm).

<sup>684</sup> Zob. 1832, przyp. 571.

<sup>685</sup> Zob. tamże.

<sup>686</sup> Staraniem misjonarza i filantropa, ks. Piotra Gabriela Baudoina (1689–1768) został wzniesiony w 1733 r. w Warszawie (przy dawnym placu Wareckim) s z p i t a l D z i e c i ą t k a J e z u s, przeznaczony na schronienie podrzutków, także dla chorych, oraz na czasowy przytułek dla biednych.

jaźni, do cichej, serdecznej miłości bliźniego.<sup>+</sup> Prowadzę Stefana do złego. Nieszczęśliwa piosnka. Pycha bez granic. Powodzenie. Protektorstwo, porywczność, cielesność, wygody, próżniaczenie.<sup>687</sup>

### III.

8627

244-247 28 grudnia 1834, niedziela

#### DLACZEGO WRÓCIŁEM DO WIARY ŚWIĘTEJ KATOLICKIEJ?

Boś Ty tak chciał, miłościwy Boże! Twoja łaska to sprawiła, nie zaś moja zasługa, prace i rozumowania. Czuję to z całej duszy i dzięki Ci składam, o Boże! żeś raczył wejrzeć na moją nędzę i cierpienia, na moje jęki i wzdychania ku prawdzie, ku powszechnemu dobru. Wesprzyj mnie, Panie wszechmogący, dodając mocy, abym się w całym życiu stał godnym Twej dobroci!

Ale, o Boże, Prawdo doskonała, wszak Słowo Twoje, wiara nasza święta nie tylko się nie sprzeciwia rozumowi, owszem, jest jego pierwiastkiem, prawem, życiem. Każdy zdrowy rozum przyjąć ją powinien i może – daje się więc ona przez rozum usprawiedliwić najjaśniej, najoczywiściej. Chciałbym to za Twoją pomocą przedsięwziąć co do mnie, dla uspokojenia mych myśli, dla lepszego urządzenia mego życia, dla sprostowania mych stosunków z ludźmi i miasto zgorszenia dla budowania ich moją mową i pismem. Dzisiaj z powodu bezrządu, w jakim niedawno był duch mój, życie moje całe, nie jestem w stanie tego dopełnić. Dopełnię, jak mi Ty dodasz Twojej łaski, najmiłościwszy Ojcze. Za ledwie oznaczyć potrafię stopnie, po których doszedłem aż do początku mądrości, którym jest bojaźń Pańska, aż do Twojego świętego przybytku, katolickiego Kościoła.

<sup>687</sup> Ciąg dalszy spowiedzi w Dodatku do Roku 1835, opatrzonej datą 4 stycznia (1835).

\*

W Dzienniku 1834 r. Jański nie zapisał, że 19 grudnia tego roku zawiązało się w Paryżu Towarzystwo Braci Zjednoczonych „w celu chrześcijańskim i polskim, wspólnego ćwiczenia się w pobożności, tudzież pobudzania ku niej innych rodaków na emigracji”. Akt założenia bractwa podpisali: Antoni Górecki, Adam Mickiewicz, Stefan Witwicki, Cezary Plater, Bohdan i Józef Zalescy. „Do nich przyłączyli się zaraz w parę dni [?]: Ignacy Domejko i Bogdan Jański” (P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Pańskiego*, t. I, s. 39).

Wyznaję, o Boże, że od pierwszego natchnienia, w którym mi uczuć dałeś, gdzie prawda, powinienem był, mogłem być ujrzeć, uznać ją i żyć podług niej. Ale słabość woli, opętanie jej pychą i cielesnością, wzgląd na ludzi, oziębłość i nieład coraz bardziej we mnie wzrastające, stanęły z mojej strony na przeszkodzie, i biedzilem się jeszcze z moimi grzechami przeciw Tobie aż lat trzy. Dzięki Ci, Boże, za wszelkie utrapienia i upokorzenia, któreś przez ten czas na mnie przepuścił, którymi dałeś mi uczuć moję nędzę i znikomość. Dzięki Ci, po trzykroć dzięki, za doprowadzenie mnie nareszcie do źródła najczystszej Prawdy, Arki Nowego Przymierza!

Pierwszy krok ku prawdzie w kwestii metafizycznej o duchu i materii (niknie panteizm). Dalej: postęp, uznanie potrzeby dla niego początku i końca, i kierunku; stąd wiara w upadek pierwszego człowieka, w odkupienie – i jeden mediator. Chrystianizm objawieniem ostatecznych przeznaczeń, wyższych nad wszelkie cele czasowe.

Ordre de foi, de charité, d'autorité [Porządek wiary, miłości, władzy]. Ordres de sciences, des jouissances, de liberté [Porządki nauk, użyć, wolności] (za wielkie przywiązanie się do tej idei – ordres ludzkie dowolnie pokładam za warunek przyjęcia pierwszych, neochrystianizm, kwestia Polski).

De Lamennais, principe de certitude [zasada pewności]. Gerbet. Komunia święta. (Zawsze neochrystianizm, arriere-pensées pychy i cielesności.) Mickiewicz. Praktyka.

Próżna chęć spowiedzi. – Saint–Martin.

Miłość bliźniego jako faktum kładę za konieczny warunek prawnego bytu Kościoła. Z podległości Kościoła władzom świeckim chcę wyprowadzić potrzebę emancypacji rewolucyjnej Kościoła, po której dopiero będzie prawdziwy Kościół. – Chęć przyłączenia się do którego Kościoła chrześcijańskiego z pomocą reformowanych.

Te dwa błędy zwodzą mnie rok cały.

Raczyłeś nareszcie, Boże, wysłuchać modlitwy.





# DZIENNIK

*Rok 1835*

1835

8627

254

*1 stycznia, czwartek*

Obudziłem się dość rano z myślą lekką, jak już dawno nie pamiętam – panem siebie. <sup>+</sup>Odebrałem listy od Konarzewskiego do Ameryki. <sup>+</sup>Przyszedł Celiński, powinszowaliśmy sobie, pokrzepili się nawzajem nadzieją, zmówili razem pacierz, zjedli śniadanie. O dziesiątej wyszedłem do Jełowickich, nie zastawszy – do kościoła de l'Assomption.<sup>688</sup> Do Mickiewicza, przyjął mnie z dobrocią, na którą nie zasłużyłem. Nie śmiałem mówić o ważnym między nami interesie. Długośmy bajali o rozmaitych dziwach. Wyszedszy do Jełowickich, jeszcze ich nie ma. Do Świętego Rocha i na obiad do Lescophy – za wiele się wydało – i potem na kawę. Tam aż do wieczora i do Waltera. Nadszedł Ropelewski, Rostkowski, Konopka – pusta gawęda, ale wesoła, do dziesiątej. – Otóż pierwszy dzień nowego roku niezupełnie dobrze przepędzony. Daj Boże, żeby z innymi było lepiej.

*2 stycznia, piątek*

Wstaję późno. Do Jełowickich – po interesach. Do Cezarego Platera.<sup>689</sup> Piechoto do Saint-Mandé, głowa mnie boli, zachodzę aż po trzeciej. Zastaję

---

<sup>688</sup> Siedemnastowieczny kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Paryżu, u zbiegu ulic Luksemburskiej i Św. Hieronima. Około połowy XIX w. arcybiskup Paryża przeznaczył go na potrzeby misji polskiej.

<sup>689</sup> CEZARY AUGUSTYN BROEL-PLATER (1810–1869). – Hrabia. Uczestniczył w powstaniu listopadowym na Litwie, z początku razem z Emilią Plater. Poseł na sejm 1831 r. Po upadku powstania wyemigrował do Paryża. W grudniu 1831 r. współorganizował Towarzystwo Litewskie (o rozszerzonej później nazwie: i Ziem Ruskich) i był jego prezesem do końca 1833 r. Członek Towarzystwa Literackiego oraz Rady Towarzystwa Naukowej Pomocy dla młodzieży polskiej (do 1841 r.). Przyjaźnił się z Charles'em de Montalembert. 19 grudnia 1834 podpisał akt założycielski Towarzystwa Braci Zjedno-

panią Bazard z dziećmi.<sup>690</sup> Z początku trochę pomieszany. Jakże zmieniona na lepsze. Mimo ociężałego humoru w rozmowie i po rozmowie czuję się lepiej. – Ksiądz proboszcz [Chaussotte] odkłada spowiedź na poniedziałek. Wracając, rozmyślam o związku rodzinnym jako środka zachowania narodowości. – Życie walką, nowa charakterystyka stron walczących itd. – Wracam omnibusem. Obiad na rue Mazarine. Kawa w domu. Przebiegam „Revue du progrès social”, artykuły o Bohême [Czechach] i Saint–Martin. Myśl wprowadzenia nowych kwestii na pole publiczne między Polakami, mówiąc o rozmaitych nowatorach, Lamennais, [Hoene–] Wroński itd. Do Wrotnowskiego. Przebiegam przysłowia Fredry.<sup>691</sup> Szkoda, że nie zrobił zaraz na piśmie wyciągu. Późno w nocy spotykam jeszcze Séguina. Z nim jeszcze na herbatę do jego stacji. Poznają go z Wejssenhofem.

255 3 [stycznia], sobota

Wstaję późno, myśl nierazna. Do l'abbaye Saint–Germain zmówić litanią. Na obiad do Viota. Do Diena względem portretu Krasickiego, do [Antoniego] Oleszczyńskiego, do Montgolfier,<sup>692</sup> do Januskiewicza<sup>693</sup> (Grzymała, Boyer–

---

czonych. Wspierał finansowo Domek Jańskiego, skupiający pierwszych emigrantów polskich sposobnych się do służby religijnej dla moralnego odrodzenia emigracji. Sam jako „brat zewnętrzny” stale interesował się rozwojem Domku. Był nieoficjalnym agentem dyplomatycznym księcia Adama Czartoryskiego w Rzymie. Tam właśnie w grudniu 1838 zatrzymał się w „klasztorku” przyszłych księży zmartwychwstańców. Przygotowywał wówczas dla kurii rzymskiej materiały dotyczące prześladowania unitów pod zaborem rosyjskim. W 1842 r. ożenił się ze Stefanią Małachowską (1818–1852) i osiedlił się w Poznańskim. Zwolennik pracy organicznej. W powiecie śremskim zawiązał Bractwo Polskie, podejmował różne działania religijne i charytatywne. Członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Brat Władysława Platera (zob. niżej, przyp. 732).

<sup>690</sup> CLAIRE BAZARD – wdowa po zmarłym 29 lipca 1832 Saint–Armand Bazardzie (zob. 1832, przyp. 200).

<sup>691</sup> ANDRZEJ MAKSYMILIAN FREDRO (ok. 1620–1679) – pisarz polityczny. Moralista, historyk, zbieracz przysłów. Wydał *Przysłowia mów potocznych, albo Przestrogi obyczajowe, radne, wojenne* (Kraków 1658). Jerzy Samuel Bandtkie przygotował do druku *Przysłowia...*, opierając się na edycji warszawskiej z 1769 r. i wydał je we Wrocławiu w 1802 i 1809 r. Jest to zbiór aforyzmów, obejmujący maksymy moralne i obserwacje dotyczące stosunków międzyludzkich w codziennym życiu, różne sentencje, morały dyktowane przez zdrowy rozsądek i życiowe doświadczenie, i zalecane przez filozofów stoickich.

<sup>692</sup> Zapewne skład papieru firmy M o n t g o l f i e r. Bracia Joseph (1740–1810) i Jacques Étienne (1745–1799) Montgolfier, wynalazcy balonu unoszącego się za pomocą rozgrzanego powietrza, na życzenie swego ojca objęli zarząd jego fabryki papieru, którą doprowadzili do pomyślnego rozwoju.

<sup>693</sup> EUSTACHY JANUSZKIEWICZ (1805–1874), na emigracji przezywany „Ickiem” z powodu nieprzeciętnych zdolności do interesów. – W czasie powstania listopadowego adiutant

Nioche,<sup>694</sup> Ropelewski, niepotrzebna z nim dyskusja o drobiazgi). Do drukarni, na kawę do domu. Z listem do broszkerki. Jeszcze do Diena. Czytam w domu list Raul Rochetta.<sup>695</sup>

#### 4 [stycznia], niedziela

Z rana do Jełowickich, zdaję Aleksandrowi rachunek. Wspomina mi o miejscu u Ogińskich.<sup>696</sup> Na mszę do église de l'Assomption. Do domu, zaczynam pisać dalej spowiedź<sup>697</sup> i ten dziennik. Do Cabinet de Lecture. Obiad w domu. Przerzucam przez cały wieczór dawne notaty, dzienniki życia.

#### 5 [stycznia], poniedziałek

Kończę z rana pisać spowiedź. Spotykam w drodze Cezarego. Do Saint-Mandé przybywam o drugiej, czekam godzinę proboszcza w jego gabinecie. Spowiedź – D z i e ń R a d o ś c i i N a d z i e i, w przyszłą niedzielę, w świę-

---

gen. Samuela Różyckiego. Na emigracji w Paryżu założył w 1833 r. wraz z Hectorem Bossange'em biuro komisowe książek polskich, a w 1835 r. razem z Aleksandrem Jełowickim i Stefanem Dembowskim księgarnię i firmę wydawniczą polską. Od listopada 1832 do końca grudnia 1833 wydawał „Pielgrzyma Polskiego”, a w latach 1838–40 „Młodą Polskę”. W pierwszych dniach stycznia wznowił *Nie-Boską komedię*. – Z E. Januskiewiczem mieszkał w Paryżu w latach trzydziestych jego brat Romuald (1808–1865).

<sup>694</sup> JEAN BOYER–NIOCHE – francuski poeta i tłumacz, autor *Fables philosophiques et politiques*, które zadedykował gen. Lafayette (Paris 1831). Wydawca antologii wierszy polskich poetów *La Pologne littéraire* (Paris 1839).

<sup>695</sup> RAOUL–ROCHETTE – Zob. 1832, przyp. 411.

<sup>696</sup> OGINSKY – książęca rodzina litewska. Z niej wywodził się GABRIEL JOZEF ANDRZEJ OGINSKI (1784–1842). Uczestnik wojen napoleońskich 1812–13, później powstania listopadowego na Litwie w 1831 r. Latem 1833 r. wraz z żoną KUNEGUNDA z Broel-Platerów (1781–1865) znalazł się w Paryżu, gdzie założył atelier introligatorskie (zachowała się ulotka: „Atelier Polonais de reliure, rue de Chartes, N-o 12, dirigé par le prince Ogiński /refugié Polonais/”). Odwiedzał je król Ludwik Filip. – Żona Ógińskiego współpracowała z Klementyną Hoffmanową w Towarzystwie Dobroczynności Dam Polskich. Ogińscy mieli syna WIKTORA, którego „pierwszym guwernerem” był Jański. – W relacji ks. Piotra Semenienki (*Dziennik*, kwiecień, czwartek, 24, 1879 r.) Wiktor był „synem nieprawowitym księcia Gabriela Ogińskiego”. Po 1870 r. ożenił się z Marią Platerówną, stryjeczną siostrą Cezarego Platera, i miał z nią syna Henryka Cezarego.

Gabriel Ogiński, uzyskawszy w 1840 r. pozwolenie od cara Mikołaja I, powrócił na Litwę, lecz tam został aresztowany. Opuściwszy więzienie, wkrótce potem zmarł.

<sup>697</sup> Jański zaczął pisać dalszy ciąg spowiedzi właśnie 4 stycznia; jej tekst zamieszczono w Dodatku do Dziennika Roku 1835, pozycja I.

to Trzech Króli,<sup>698</sup> mam przystąpić do komunii świętej. I jem obiad u poczciwego księdza. Z pociechą w sercu wracam do Paryża. Do Cauvina,<sup>699</sup> do broszki, do Januszkiewicza (tam Wrotnowski, Weissenhof), do Cabinet de Lecture, do domu. Długie dumania, jakaś lektura. Myśl o „Pielgrzymie” dzienniku religijnym, o tłumaczeniu Gerbeta.

256 6 [stycznia], wtorek. Dzień Trzech Króli

Donoszę Celińskiemu, że może pójść do Saint-Mandé. Mamy iść razem w przyszłą sobotę. Rozmowa jakaś patriotyczna o Sułkowskim, zaczyna deklamować (a ja niepotrzebnie pozwalam) o Napoleonie na Świętej Helenie.<sup>700</sup> Przerzywa mu Séguin. Poprawiam korekty, odnoszę do drukarni. Spotykam Chodźkę. Na mszę do Świętego Rocha. Do Jełowickich (pókiż będę w rozmowie z nim spadał z przyzwoitego tonu), Orpiszewski<sup>701</sup> nadchodzi. – Do Mickiewicza, nie zastaję, zostawiam dzieło Wojewody.<sup>702</sup> Spotykam Witwickiego. Do de Berry<sup>703</sup> po papier na okładki do Mickiewicza. Do drukarni. Po drukarni do Wrotnowskiego. Na obiad do domu – i cały wieczór u siebie. Przerzucam

<sup>698</sup> ...w święto Trzech Króli ... – To święto, które wg polskiego kalendarza liturgicznego było obchodzone we wtorek 6 stycznia, francuski kościół katolicki celebrował w niedzielę 11 stycznia 1835.

<sup>699</sup> Być może THOMAS CAUVIN (1762–1846) – paryski antykwariusz i historyk.

<sup>700</sup> JOZEF SUŁKOWSKI (1773–1798) – uczestnik wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. i powstania kościuszkowskiego; polski jakobin, adiutant gen. Napoleona Bonaparte, uczestnik kampanii włoskiej i egipskiej. Poległ w Kairze. – Adam Celiński był autorem wiersza *Napoleon Bonaparte*.

<sup>701</sup> LUDWIK ORPISZEWSKI (1810–1875). – Od 1828 r. był studentem na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Interesował się głównie literaturą, historią i polityką, którą przedkładał nad zajęcia naukowe. Belwederczyk, członek Towarzystwa Patriotycznego. Przebywał na emigracji w Niemczech, Francji, od początku stycznia 1832 r. w Paryżu. Odnowił zawiązane jeszcze w Warszawie i Dreźnie kontakty z Adamem Mickiewiczem, Maurycym Mochnackim, Tadeuszem Krępowieckim i in. Poznał Charles'a Montalembert i innych przedstawicieli ruchu katolickiego we Francji. Przyjaźnił się z Jańskim i Kajsiewiczem. Zwolennik polityki księcia Czartoryskiego. W 1839 r. został członkiem Towarzystwa Literackiego, redaktorem naczelnym monarchistycznego organu „Trzeci Maj”. Był wychowawcą Witolda, syna księcia Adama Czartoryskiego. Jako agent dyplomatyczny Hotelu Lambert przebywał w Rzymie przy kurii watykańskiej w latach 1844–49, starając się neutralizować wpływy dyplomacji austriackiej i rosyjskiej. Zajmował się też literaturą piękną: pisywał poezje, dramaty, powieści, uprawiał publicystykę w języku francuskim. Ojciec Władysława (1856–1942), przyszłego zmartwychwstańca i rektora misji polskiej w Paryżu.

<sup>702</sup> ...dzieło Wojewody. – Zob. 1834, przyp. 649.

<sup>703</sup> Zapewne składnica papieru i pracownia graficzna firmy de Berry. Zob. niżej, przyp. 749.

naprzód Wagę, Violeta.<sup>704</sup> Chcę się brać do kontynuacji dziennika, na próżno, ustawiczne dumania o mej przeszłości i o położeniu terażniejszym. (Położenie to pod względem materialnym jest dziś bardzo niepewne, aż do decyzji o projektach lekcji; o [Janie] Potockim, pracować nad rzeczami szczegółowymi, artykułami do encyklopedii, przygotowywać materiały do „Pielgrzyma”.)

7 [stycznia], środa

Celińskiemu rady..., czytamy razem parę rozdziałów Biblii, księgi Ezdraszowe.<sup>705</sup> Gautier, podpisuję mu oblig na dwudziestego. – Dalej czytam Biblią, modlitwa, i chcę się brać do dziennika. Wtem Semeneńko, opowiada o widzeniach, o pojedynkach Przeclawskiego.<sup>706</sup> Podczaszyński, koniecznie przegląda broszury, deklamuje Biblią, bluźni – najprzykrzejsze wrażenie z jego towarzystwa, żal, żem bluźnierstw nie zgromił. – J[an] K[azimierz] Ordyniec o swoim piśmie<sup>707</sup> – mój sąsiad. Wychodzim, już blisko czwartej. Semeneńką do siebie proszę na obiad. Sam do Wrotnowskiego, biorę *Dzień chrześcianina Lamennego*, tłumaczony na polskie.<sup>708</sup> Do drukarni, tiersa [trzecia korekta] ostatniego arkusza *Komedii*, okładki. Do domu, obiad. Mowa z Semeneńką o drukach, o widzeniach itd. Idę do Burgaud des Marets świeżo przybyłego – pełen delikatności, bez pretensji, dobrze mnie przyjmuje, rozmowa o rozmaitych nowinach. Wróciwszy do domu o jedenastej, ten dziennik piszę.

257

8 [stycznia], czwartek

Z rana wychodzę do Leroux dla dostania od niego rekomendacji do Magnina o książki z biblioteki.<sup>709</sup> Nie zastaję w „Revue” i w *Encyklopedii [pittoresque]*. Idę do biblioteki w nadziei spotkania jakiego znajomego, który by mi dał tę rekomendację. Nie spotykam żadnego. Czytam Jana Potockiego. Zmarzłem. Idę

<sup>704</sup> ALPHONSE VIOLLET – historyk, tłumacz dzieła Jamesa Fletchera (zob. 1832, przyp. 286).

<sup>705</sup> ...*księgi Ezdraszowe*. – Tak nazywano łącznie starotestamentowe Księgę Ezdrasza i Księgę Nehemiasza, którą Wulgata nazywa też Drugą Ezdrasza.

<sup>706</sup> LEON PRZECLAWSKI (1806–1839) – kapitan w powstaniu listopadowym. Przebywał na emigracji w Paryżu od 1832 r. Znany był z tego, że często się pojedynkował. W 1834 r. był w Sekcji Centralnej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przebywał później w południowej Francji. Przyjaźnił się z Adamem Celińskim, który zamieszkał u niego.  
<sup>707</sup> Z początkiem 1835 r. Jan Kazimierz Ordyniec (zob. 1832, przyp. 263) wydał satyryczno–literackie piśmko „Pospolite Ruszenie”. Wyszedł tylko jeden numer.

<sup>708</sup> Tłumaczem książki Lamennais'go był ks. Teodor Kiliński, który wydał ją pt. *Dzień chrześcianina katolika* (Kraków) 1834). Zob. 1834, przyp. 650.

<sup>709</sup> CHARLES MAGNIN (1793–1862) – erudyta, bibliotekarz; posiadał cenny zbiór książek, z których mogły korzystać osoby rekomendowane.

do broszkerki, do drukarni. Do Januszkiewicza, do Jełowickich. Demboski.<sup>710</sup> O szóstej na obiad do domu. Wieczór na czytaniu *Dnia chrześcianina* Lame-nego tłumaczonego przez Kilińskiego i na rozmyślaniu.

*Piątek, [9 stycznia]*

Z rana (chorym na żołądek) do Jełowickich. Układam książki. (Hauke).<sup>711</sup> Zatrzymuje mnie bardzo długo do wpół do trzeciej. Mam się zdecydować za kilka dni względem Ogińskich. Do broszkerki. Spotykam P. Leroux i mówię o interesie. Do Waltera. Fani robi mi zupę z wina, zostają aż do siódmej. Do drukarni na chwilę, do Cabinet de Lecture aż do jedenastej. Rozmyślania, czytam Henriona *Historią zakonów*.<sup>712</sup>

*10 stycznia, sobota*<sup>713</sup>

Wizyty Rostkowskiego, Ordyńca, Kraińskiego.<sup>714</sup> Idziem z Celińskim do Saint-Mandé. S p o w i e d ź. Czuję się lepiej. Nie tylem jednak żarliwy, ilem bym chciał – pewnie to z mego niedbalstwa, z odwołania w dopełnieniu najświętszych obowiązków, z zaniedbywania natchnień Ducha Świętego – a przecież jużem oczyszczony, zjednoczony z Bogiem, otrzymałem absolucją. Dzięki Ci, po trzykroć dzięki, o miłosierny Boże, dodaj mi Twojej łaski, aby to moje nowe przymierze z Twoim Kościołem, z Tobą było już na wieki, abym przez

<sup>710</sup> Zapewne STEFAN DEMBOWSKI (ur. 1795) – major wolnych strzelców w powstaniu listopadowym. Na emigracji w Paryżu, gdzie wspólnie z Aleksandrem Jełowickim i Eustachym Januszkiewiczem założył Księgarnię i Drukarnię Polską (1 lipca 1835) oraz Dom Komisowy.

<sup>711</sup> WŁADYSŁAW LEOPOLD MAURZYCY HAUKE (1800–1852) – oficer Wojska Polskiego, uczestnik powstania listopadowego. Po upadku powstania wyemigrował do Francji. W 1833 r. prowadził kurs artylerii dla wojsk polskich w Paryżu. Przeniósł się do Anglii. W okresie Wiosny Ludów (1848–49) był dowódcą Legionu polskiego w Toskanii.

<sup>712</sup> MATTHIEU-RICHARD-AUGUSTE HENRION (1805–1862) – francuski historyk, dyrektor stowarzyszenia Ami de la Religion. Autor *Histoire des ordres religieux...*, Paris 1831 i 1835, *Histoire de la papauté* (1832), *Histoire générale de la Église pedant le XVIII<sup>e</sup> et le XIX<sup>e</sup> siècle* (1836, 4 tomy).

<sup>713</sup> Pod tą samą datą Jański napisał modlitwę i samooskarżenie; zob. Dodatek, pozycja II.

<sup>714</sup> WINCENTY KRAIŃSKI (1786–1882) – prawnik, uczestnik powstania listopadowego, sekretarz wojewody Jana Antoniego Ostrowskiego. W latach 1836–39 zajmował się adwokaturą w Paryżu. Przebywając w Rzymie pełnił w zgromadzeniu zmartwychwstańców funkcję prokuratora, (ekonoma). Ślubów zakonnych nie złożył. Studiował teologię w rzymskim kolegium i w sześćdziesiątym roku życia otrzymał święcenia kapłańskie. Później na Uniwersytecie Wrocławskim był lektorem języków i literatur słowiańskich. Pisarz.

całe moje dalsze życie okazał się godnym Twojego miłosierdzia. Jutro mamy przystępować do komunii świętej.

Wracając spotykamy Semeneńkę, pragnie ze mną mówić (?). Obiadujemy razem i kawa po obiedzie razem. Przychodzi Walter, z nim do wpół jedenastej. Mowa o jego projektach doczesnych i moich, stąd o religii. O nieskończenie dobry Boże, odwróć go ze złej drogi, na której i jam go utwierdził, oświeć myśl i sprostuj serce, obudzając w nim Twoją świętą wiarę.

### *11 stycznia, niedziela*

259

Dzień czterdziesty ósmy od rozpoczęcia spowiedzi.<sup>715</sup> D z i e ń w m o i m ż y c i u n a z a w s z e u r o c z y s t y. Dzień nowego przymierza z Bogiem!

Jednak z rana jeszcze lenistwo, nie wstaję zaraz, obudziwszy się, i z ledwością zdążyliśmy na mszę na dziesiątą i pół. W kościele, widząc oczy wszystkich zwrócone na siebie, poddałem się słabości, pomieszaniu. – K o m u n i a ś w i ę t a. Nie tylem żarliwym, ile bym pragnął. Celiński trochę roztargniony (śniadanie u księdza wśród chmary małych dziewcząt). Wracamy do domu, ja trochę słaby na głowę. Obiad. Czytamy rozdział z Biblii, wieczerza Pańska podług świętego Jana.<sup>716</sup> Celiński czyni mi swoje wyznania.

Czuję, że cały dzień nie tak święcie przepędzony, jak by się należało, nie dosyć modlitwy, nie dosyć pobożnego uniesienia.

### *12 stycznia, poniedziałek*

Wstaję raniej jak zwykle. Modlitwa o żarliwość ducha. Celiński gada niedorzecznie, usprawiedliwia herezje, stąd niesmak we mnie. Po śniadaniu na mszę za [Maurycego] Mochnackiego. Spotykam Semenę, czuję jego nieczyste położenie i że nie należy się z nim publicznie bratać, jednak nie mam mocy przybrać właściwej względem niego pozycji, postąpić otwarcie. Idę więc razem z nim ku kościołowi, stąd pomieszanie, poniżenie. W kościele powinienem być, szczególnie że to już nazajutrz po komunii świętej, bez żadnego względu na ludzi podnieść myśl do Boga, a przeciwnie, zająłem się ludźmi, względami na ich oko, roztargniony. – Idę po mszy do drukarni i do biblioteki. Czytam prawie bez żadnej korzyści – myśl zajęta rozmową Celińskiego i spotkaniem Semenki. Do Cabinet littéraire do Palais-Royal, próżna strata czasu. Na obiad do Burgaud, tam także nie mam wewnętrznej spokojności. Do Mickiewicza, dobry prostoduszny, ja rańniejszy niż bywało wprzód w jego towarzystwie, jednak

260

<sup>715</sup> Jański rozpoczął spowiedź 24 listopada 1834 r. 10 stycznia 1835 upłynęło właśnie 48 dni.

<sup>716</sup> Ostatnia wieczerza Jezusa i Jego uczniów, opisana w Ewangelii św. Jana 13, 1–30.

jeszcze zajęty sobą zanadto. O Boże! dopomóż mi w mojej wewnętrznej poprawie!

Wracam do domu z Domejką, poczciwy, usprawiedliwia znów Chełchowskiego,<sup>717</sup> Łopacińskiego<sup>718</sup> itd., których niedawno tak potępiał. – Czytam jeszcze Karamzyna<sup>719</sup> i przeglądam notaty o Assach.<sup>720</sup>

13 [stycznia], wtorek

Zaniedbany pacierz ranny. Piszę nieco o Assach, list do Aicard. O jedenastej do drukarni, do Jełowickiego – rzecz o jego artykule podanym do „Kroniki”;<sup>721</sup> mówię o moim przyjęciu miejsca u Ogińskich. O pierwszej i pół do biblioteki, zbieram jeszcze notaty do artykułu o Assach. Spotkanie z Heynem [Heinem], moje pomięszanie, udaję niepotrzebnie, że czytałem jego artykuł, zbyt zajęty sobą itd. Do drukarni, do Wrotnowskiego po Wrońskiego. Obiad, zaczynam czytać Wrońskiego. Niesmak ze spotkania z Heynem – czemu się nie pokazywać, jakim się jest, czemu nie mieć więcej ufności w swojej dobrej sprawie, nie popierać jej jak można, skąd ta skrytość, fałszywość, nadętość? O Boże! ile że znowu, ilem już grzeszny, Boże, zmiłuj się nade mną. – Przychodzi Semeneńko, czynię mu kilka uwag – postanawia się spowiadać. Moja radość, bojaźliwa, ale szczerza. Składam Bogu dzięki za to natchnienie, które mu udzielił, proszę dla niego o wytrwałość. Boże, nie opuszczaj go, wydobądź go z przepaści grzechu i bezceństw, dodaj mi łaski, abym mu mógł być pomocą. – Zastanawiam się nad sobą – p o s t a n a w i a m s a m w k r ó t c e s i ę s p o w i a d a ć z popełnionych już w tych trzech dniach grzechów niedbalstwa, braku żarliwości, ze zbytniego zajmowania się sobą, względu na ludzi. Pragnę, o Boże, ach pragnę prowadzić życie świętsze, ale czuję, że nie dopnę tego bez Twojej miłościwej łaski. Udziel mi jej, nieskończenie dobry Boże! – Myśl o moich kłopotach pieniężnych, nadchodzą liczne terminy wypłat, żadnego na nie funduszu – zdaję się na opiekę boską, uznając w mojej biedzie sprawiedliwą karę za moje

261

<sup>717</sup> WALERIAN CHELCHOWSKI (1811–1872) – student prawa na Uniwersytecie Wileńskim, uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji w Awinionie, potem od lipca 1833 w Paryżu. Najpierw pracował jako zecer, a od 1841 r. jako poliglota i tłumacz przysięgły w sądownictwie francuskim.

<sup>718</sup> LUDWIK ŁOPACIŃSKI – zob. 1834, przyp. 680.

<sup>719</sup> NIKOLAJ M. KARAMZIN (1766–1826) – rosyjski pisarz i historyk. Autor wysoko w swoim czasie cenionej *Historii państwa rosyjskiego* (1816–29, 12 tomów). W przekładzie francuskim zaczęła się ona ukazywać od 1819 r., a w polskim – od 1824.

<sup>720</sup> A s s e s, Yasses – we wczesnym średniowieczu plemię zajmujące tereny na północ od Kaukazu, w okolicach góry Elbrus.

<sup>721</sup> Aleksander Jełowicki opublikował *Oświadczenie z 29 grudnia 1834 w „Kronice Emigracji Polskiej”*, t. 2, s. 207–208.



przekroczenia, postanawiając cierpliwością, pokorą, pracą przebłagać wyroki boskie, zasłużyć na lepsze powodzenie.

*14 stycznia, środa*

Po południu wychodzim z Semeneńką do Saint–Mandé; odnoszę list do Vannier<sup>722</sup> prosząc o odłożenie terminu na dwudziesty.

262

*15 [stycznia], czwartek*

Z rana Semeneńko idzie sam do Saint–Mandé, spowiada się. Powróciwszy najmuje stancję w moim hotelu i już nocuje w niej.

*16 [stycznia], piątek*

Otrzymuję dla Semeneńki miejsce u Pinarda, ma zacząć w przyszły tydzień. Obiaduję rue de l'Arbre–sec.

*17 [stycznia], sobota*

Obiadujemy rue des Canettes po 32 sous.

*18 [stycznia], niedziela*

Na mszy u Świętego Rocha. Celiński i Semeneńko u Świętego Sulpicjusza, a na nieszpórach u Świętego Rocha. W wieczór do Waltera – idą na bal maskowy.

*19 [stycznia], poniedziałek*

W bibliotece, zmarłem okropnie – nogi zamaczałem. Do Malińskiego. Pociężna nowina, on już był u spowiedzi, przeprosiny, zaręczyny [rękojmia]. W wieczór u Jełowickich, Dembowski, Louis<sup>723</sup> – ciągle ze mnie żarty, znoszę cierpliwie, niepotrzebnie jednak tym się mieszam i frasuję. – Biorę 35 franków na paki.

*20 [stycznia], wtorek*

Nie mając i grosze, kupuję trzewiki, płacę oblig 20 franków, obiecuję Vannier przyjść do niego we dnie – i Pan Bóg obdarza mnie na to wszystko pieniędzmi. Daję Vannier 25 franków.

<sup>722</sup> VANNIER – wierzyciel Jańskiego.

<sup>723</sup> WALENTY ANZELM LOUIS (1805–1872) – syn Michała, kierownika krakowskiej loterii liczbowej, protoplasty znanej rodziny Louisów. Uczestnik powstania listopadowego, służył w 4. pułku piechoty (słynni „czwartacy”). Od maja 1832 na emigracji we Francji; mieszkał w Paryżu i w departamencie Oise; ok. 1840 osiadł w Lyonie.

21 [stycznia], środa

Znowu Opatrzność boska ratuje: dają portierce 20 franków, mam na oddanie Jełowickiemu.

263 22 stycznia, czwartek <sup>724</sup>

264 6 lutego, piątek

Miałem z rana iść do Lacordaira albo do Zieńkowicza. Tymczasem wstaję późno – i Semeneńko nie poszedł za interesami – kwaśny humor. Przychodzi Asselin<sup>725</sup> z doniesieniem o 100 egzemplarzach u Beuchet.<sup>726</sup> Po śniadaniu pacierz. Bohdan Zaleski dla dalszej rozmowy o Saint-Mandé na czternastego, mam mu kupić *Journée du Chrétien*; mowa o jego projektach, o Semeneńce, o Mickiewiczu, o Retlu. Przychodzą z drukarni z epreuwami katalogu i extra [nadbitkami] du „Polonais”;<sup>727</sup> pakarz o 2 paki dane przed rokiem na Goreckiego.<sup>+</sup> Idę do Semeneńki. Celiński pisze list w swoje strony, wzajemna pociecha, jego przyrzeczenia. Idę do drukarni, daję dwa bon-à-tun [arkusze do czystego druku]. Do Januszkiewicza, czy Eustachy będzie w wieczór. Po papier, d'Anglet<sup>728</sup> przy Palais-Royal. Już pierwsza. Chcę iść do biblioteki, ale już za późno. Po pergamin. Przegryzka figami, marzenia; cierpliwość na frasunki i żmudne zatrudnienia, chodzenie itd. Do Oleszczyńskiego, portreta jeszcze nie wykończone. Pięknie u niego, aż mi się nie chce wychodzić. Do Diena, chory, zostawiam papiery. Do pakarza, wyprawiam go do Cauvin. Sam do domu po płaszcz. Do Januszkiewicza, nie ma go już.

8586

984 2 marca, poniedziałek

Do Leona [Przeclawskiego]  
do Domaradzkiego<sup>729</sup>  
do Adolfa [Zaleskiego]<sup>730</sup> po Celińskiego

<sup>724</sup> W autografie na s. 263 po zapisie: „22 stycznia, czwartek” Jański zarezerwował wolne miejsce na dalsze notatki, które zamierzał później wprowadzić. Do tego jednak nie doszło. Na następnej, 264 stronie zaczął już pisać pod datą „6 lutego, piątek”.

<sup>725</sup> ASSELIN – Być może pracownik w drukarni lub księgarni.

<sup>726</sup> BEUCHET – zapewne paryski księgarz lub wydawca.

<sup>727</sup> Miesięcznik „Le Polonais. Journal des intérêts de la Pologne”, subwencionowany przez Adama Czartoryskiego, redagowany przez Władysława Platera w latach 1835–36. Redakcja miesięcznika zabiegała o pozyskanie czytelników–Francuzów dla sprawy polskiej. Współpracował z nią dorywczo Jański.

<sup>728</sup> Zapewne składnica papieru firmy d'Anglet.

<sup>729</sup> Być może WOJCIECH FORTUNAT DOMARADZKI (1805–1888) – podporucznik w powstaniu listopadowym. Przebywał na emigracji w Paryżu, gdzie doszedł do stanowiska inspektora w Crédit Foncier.

do Carnota p[ytać], co ma o Austrii<sup>731</sup>  
 do Aicarda (pozwolenie do biblioteki)  
 do Władysława Platera.<sup>732</sup>  
 („Revue” dla księżny [? Ogińskiej]. )  
 Do Waltera po dykcjonarz angielski  
 Listy, jeżeli można, do Vannieuwenhuysen,<sup>733</sup> Gautier, Burgaud.

3 marca, wtorek

do Błotnickiego<sup>734</sup>  
 do Leona  
 do Karskiego<sup>735</sup>

<sup>730</sup> ADOLF ZALESKI (1810–1853). – Pochodził z Płockiego. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym był porucznikiem piechoty. Na emigracji we Francji rozwijał działalność polityczną i konspiracyjną (był podobno spiskowcem galicyjskim). Skrajnie rewolucyjny. Przez pewien czas mieszkał w Domku Jańskiego. Zmarł w Poznaniu w wyniku nieszczęśliwego wypadku.

<sup>731</sup> Jański zbierał materiały do artykułu o Austrii (*Autriche*), który ukazał się później w *Encyclopédie pittoresque*, 1836, t. 2, s. 281–287.

<sup>732</sup> WŁADYSŁAW BROEL-PLATER (1808–1889), starszy brat Cezarego. – Uczestnik powstania listopadowego, poseł na sejm powstańczy, dziennikarz i polityk emigracyjny. Razem z bratem Cezarym współzakładał Towarzystwo Litewskie i Ziemi Ruskich (1831). W tym czasie podkreślał w swych publikacjach wspólność losu trzech odłamów jednego narodu (*Les Polonais, Les Lithuaniens et Les Ruthéniens*, Paris 1832). Początkowo zwolennik polityki Adama Czartoryskiego. Należał do Towarzystwa Literackiego, z którego ramienia podjął redakcję miesięcznika „Le Polonais” (zob. wyżej, przyp. 727). Od Nowego Roku 1841 rozpoczął własnym kosztem wydawać „Dziennik Narodowy”, który miał się wspierać na wierze katolickiej, a ponadto miał być monarchiczny, lecz nie dynastyczny, jak „Trzeci Maj”. Redaktorem dziennika był Feliks Wrotnowski. Władysław Plater organizował różne akcje społeczne, polityczne, w których zadbał i o własną reklamę. Podjął cenną inicjatywę założenia Muzeum Narodowego w Rapperswilu, w którym zostały zgromadzone rękopiśmienne materiały Wielkiej Emigracji.

<sup>733</sup> VANNIEUVENHUYSEN, van Nieuwenhuyzen – zob. 1832, przyp. 381.

<sup>734</sup> HIPOLIT BŁOTNICKI (1792–1886) – filolog klasyczny, literat i pedagog. Był guwernerem Juliusza Słowackiego (1818–1821). Od 1822 r. na służbie księcia Adama Czartoryskiego, m.in. w Puławach jako nauczyciel domowy. Na emigracji w Paryżu sekretarz księcia i guwerner jego synów Witolda i Władysława. Z polecenia księcia Adama Czartoryskiego zajmował się sprawami emigracji polskiej oraz losem emigrantów potrzebujących pomocy.

<sup>735</sup> MARCELI KARSKI – pseudonim EDWARDA DUNSKIEGO (1810–1857) – Duński uczył się początkowo w Pułtusku, m.in. pod kierunkiem Bogdana Jańskiego. W 1829 r. zaczął studiować prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego, z którego wyszedł jako porucznik 9. pułku piechoty liniowej. Przebywał na emigracji w Awinionie. Brał udział w wyprawie Józefa Zaliwskiego w 1833 r. Pod przybranym mianem Karskiego działał jako emisariusz na zachodnich terenach Polski. Po klęsce partyzantki Zaliwskiego powrócił do Francji i w 1834 r. związał się z Towarzystwem

do Piotra [Semenenki] itd. i Koryckiego  
do Carnota – Chevalier itd.

Listy, jeżeli można itd.

8627  
269

26 kwietnia, [niedziela], 1835

### P o s t a n o w i e n i a

Dzień nowego pojednania.<sup>736</sup> Spowiedź, komunia święta. Postanowienia. Dziwny sen. Wyjechałem do Saint-Mandé o szóstej i pół, na mszy o ósmej przyjąłem Ciało i Krew Pańską. – W drodze na powrót zatrzymał mnie deszcz. Na mszy u Świętego Rocha. O pierwszej do Giedrojciów dla zaprowadzenia na gimnastykę Napoleonka,<sup>737</sup> nie idzie. Do Mickiewicza, nie zastaję. Do domu.

---

Demokratycznym Polskim. Oskarżony przez władze francuskie o szpiegostwo, został w 1835 r. osadzony w więzieniu, gdzie zachorował na gruźlicę. Wypuszczony z aresztu, dostał się pod wpływ Bogdana Jańskiego i wstąpił do Bractwa Służby Narodowej. Od 19 lutego 1836 stał się członkiem Domku Jańskiego. W 1837 r. zaczął studiować teologię w Collège Stanislas, a w następnym roku, sposobiąc się do stanu kapłańskiego, wyprawił się z Józefem Hube do Rzymu na dalsze studia. Cieszył się zaufaniem Jańskiego, w ostatnich miesiącach jego życia był powiernikiem jego myśli i postanowień. Świecenia kapłańskie przyjął 9 stycznia 1842, a śluby zakonne wraz z sześcioma pierwszymi współbraćmi złożył 27 marca tego roku. Przebywając następnie w Paryżu, zwalczał początkowo naukę Towiańskiego, lecz w końcu uznał ją za prawdziwą i w maju 1849 opuścił zgromadzenie zmartwychwstańców, po czym jako świecki ksiądz pracował przy parafii Św. Rocha. Był szanowany za osobistą prawość i szlachetność. Przed swą śmiercią pojednał się z Kościołem katolickim.

<sup>736</sup> Poprzedniego dnia, 25 kwietnia, Jański sporządził rachunek sumienia „od 2 lutego 1835”. Jego tekst w Dodatku, pozycja III.

<sup>737</sup> GIEDROJCIEWIE (Giedroyciowie) – książęca rodzina pochodzenia litewskiego. – Przedstawicielem rodu był ROMUALD TADEUSZ GIEDROJC (1750–1824), generał-lejtnant, dowódca armii litewskiej w 1812 r., generał wojsk napoleońskich, zaprzyjaźniony z pierwszą żoną Napoleona, Józefiną Beauharnais. Był żonaty z ANNA KAROLINA z Borzymowskich (1766–1858), która po śmierci męża mieszkała we własnym domu w Bellevue koło Sèvres.

Giedrojciowie mieli dwóch synów i dwie córki.

Starszy syn JOZEF STEFAN FRANCISZEK KSAWERY (1787–1855), adiutant sztabu głównego Napoleona I i generał wojsk francuskich. Po abdykacji Napoleona został w 1814 r. zwolniony z rosyjskiego więzienia i wyemigrował do Francji. Powrócił do Polski i ożenił się z FRANCISZKA Szymańską. Odmówił przysięgi na wierność carowi Mikołajowi I i w czasie powstania listopadowego został wywieziony do Rosji. Przez parę lat przebywał na Syberii razem z katorżnikami. Dzięki staraniom brata, Aleksandra Konstantego Giedrojcia (1805–1844), szambelana dworu cesarskiego i sekretarza sekretariatu stanu Królestwa Polskiego, został zwolniony. Z żoną i synem Tadeuszem NAPOLEONEM (ur. 1821) wyemigrował w 1834 r. do Francji i osiedlił się w Paryżu.

W Dzienniku Jańskiego Stefan i Franciszka Giedrojciowie występują często jako „generalstwo”.

Życie świętej Teresy,<sup>738</sup> zasnąłem. – Obiad, Gerycz.<sup>739</sup> Otóż zaraz upadek: niepotrzebne żarty, poddanie się umysłem kompanii, w której byłem. Po obiedzie do domu, krótka lektura i w łóżko. – Piotr, herbata, niepotrzebny żart z Celińskim (cukier w trzech miejscach).

27 [kwietnia], poniedziałek

Śniadanie itd. Łopaciński po długim niewidzeniu się przychodzi. Wychodzę już za późno do Cezarego – zastaję w kościele (niepotrzebne kłamstwo względem przeszkody bycia u niego w przeszłą środę) i nareszcie widzę się – zła odpowiedź dla Podczaszyńskiego. I idę jeszcze do drukarni, niepotrzebnie, bom się przez to spóźnił do Giedrojciów. Po lekcji do Mickiewicza, gawęda, za długo bawię, biorę *Komedią Nie-Boską* i „Revue du Nord”.<sup>740</sup> Przynoszę do domu

---

Obydwie córki Giedrojciów wyszły za mąż. Starsza z nich, KUNEGUNDA FRANCISZKA ROZA (1793—1888). W 1812 r. mianowana przez Napoleona I damą dworu jego pierwszej żony, poślubiła napoleońskiego żołnierza Jerzego Białopiotrowicza (1785–1871), majora i emigranta, członka Towarzystwa Literackiego w Paryżu. Od 1831 r. przebywała na emigracji w Paryżu i zajmowała się działalnością charytatywną wśród polskich uchodźców.

Młodsza siostra Kunegundy, BARBARA ŁUCJA (1798–1886), poślubiła w 1822 r. generała Józefa Rautenstraucha (1773–1842), prezesa dyrekcji teatrów w Królestwie. Rozstała się z nim całkowicie ok. 1831 r. Od października 1832 r. przebywała w Paryżu przez 5 lat, udzielając się społecznie. Utrzymywała kontakty z Mickiewiczem i zwłaszcza z Cyprianem Norwidem. Wiele podróżowała po Europie. Była powieściopisarką i pamiętnikarką. Opublikowała *Wspomnienia moje o Francji* (1839), *Ostatnią podróż do Francji* (1841), *Miasta, góry i doliny* (1844), *W Alpach i poza Alpami* (1847). Pisała podobno pamiętniki, które miała zniszczyć. – Znała Jańskiego i z pewnością jego miała na myśli, gdy we *Wspomnieniach moich o Francji*, pisząc o różnych rodzajach umartwień trapistów, powołała się na „osobę, która mi udzieliła tych szczegółów, przebywszy kilka tygodni pomiędzy trapistami, zaręczała mi, iż nigdzie szczęśliwszych ludzi widzieć nie można; dość spojrzeć na spokojny i zadowolony wyraz ich twarzy, a na chwilę wątpić niepodobna o tym, co się cudem wydaje” (s. 20).

W swym Dzienniku Jański wspomina jeszcze księcia ROMUALDA Giedrojcia, członka Komisji Funduszków Emigracji Polskiej. Został on później towiańczykiem blisko związanym z Adamem Mickiewiczem. Zmarł w Paryżu w 1850 r.

<sup>738</sup> Św. TERESA Z AVILA. (1515–1582), reformatorka zakonu karmelitańskiego, wizjonerka, autorka klasycznych w mistyce katolickiej dzieł, przełożonych na wszystkie języki europejskie. W 1565 r. napisała na polecenie swego spowiednika autobiografię *Życie*.

<sup>739</sup> EDWARD GERITZ (Gerytz) (1811–1860) – artysta malarz. Należał do Szkoły Podchorążych w Warszawie. Uczestnik powstania 1831 r. Emigrant. Mieszkał w Paryżu. Od 1844 r. towiańczyk. Był żołnierzem Legionu Adama Mickiewicza.

<sup>740</sup> „Revue du Nord” – skrócony tytuł francuskiego miesięcznika, wychodzącego od 1835 r. w Paryżu: „Revue des États du Nord et Principalement des Pays germaniques”. Założyli go pedagog i prawnik J. B. E. Boulet z Metz i R. O. Spazier z Lipska. Wyodrębniony w miesięczniku dział polski prowadził Eugeniusz Breza, wówczas student

już o czwartej (kłamstwo przed Celińskim, że tylko na dwa dni, dla dwu osób wzięta *Komedia*). – Czytam 2 akty pani Giedrojciewej. Obiaduję bez paniego [państwa], lekcja, zasypia mi Napoleonek, wychodzę. Pani Rautenstrauchowa,<sup>741</sup> czytam znów *Nie-Boską komedią* nie uważając dobrze, co czytam, stąd niechcący robię wielką nieprzyjemność dla pani Rautenstrauchowej. Wracam do domu już o jedenastej.

270 28 [kwietnia], wtorek

Z rana przychodzi Piotr, my już po śniadaniu. Przebiegam Menzla<sup>742</sup> dla artykułów moich o rzeczach niemieckich. O jedenastej po Napoleonka. Układamy rozkład, lekcja do drugiej. Koryguję arkusz trzeci *Pieśni Janusza*<sup>743</sup> i czwarta. Na lekcję, obiad, zatrzymuje mnie generał i wyklada swoją filozofią. O siódmej i pół do drukarni, do Podczaszyńskiego, Słowaczyński. Zgadało się między innymi o reformie [przemianie życia]. Jeszczem tchórzliwy katolik, jeszcze nie wiem czego boję się obrazić błędy i słabości drugich. Do domu już dobrze po dziesiątej. Pokusy nieczyste. Rum, herbata. Czytam „Nową Polskę”<sup>744</sup> wziętą od Giedrojców, potem „Revue du Nord”. Talleyrand.<sup>745</sup> Sen nieczysty.

---

niemieckich uniwersytetów. Zamieszczano w nim m.in. przegląd *Littérature polonaise à Paris*. Z uznaniem wyrażono się w tym czasopiśmie o działalności Księgarni Polskiej, z którą Bogdan Jański był związany pracą wydawniczą. W marcowym zeszycie miesięcznika z 1835 r. ukazał się artykuł pióra Adama Mickiewicza *De la peinture religieuse moderne en Allemagne*, a w majowym tegoż poety *La Semaine de miel d'un conscrit*.

<sup>741</sup> Łucja z Giedrojców Rautenstrauchowa – zob. wyżej, przyp. 737.

<sup>742</sup> KARL ADOLF MENZEL (1784–1855) – niemiecki historyk, autor *Geschichte der Deutschen* w ośmiu tomach (1811–1823), *Neure Geschichte der Deutschen von reformation bis zur Bundesakte* (od 1826 r.).

<sup>743</sup> *Pieśni Janusza* – zbiór 51 wierszy Wincentego Pola, wydanych bezimiennie w Paryżu w 1835 r.

<sup>744</sup> *Czytam „Nową Polskę”...* – Jozefat Bolesław Ostrowski wznowił w Paryżu w sierpniu 1835 wydawanie „Młodej Polski”, ongiś organu lewicy powstańczej, który organizował razem z Maurycym Mochnackim. Wskrzeszając pismo Ostrowski zachował ciągłość jego numeracji z okresu powstania. „Nowa Polska” była teraz pismem wyrażającym poglądy redaktora–emigranta, pismem paszkwilanckim. oszczerczym, atakującym zajadłe „Postęp” Jana Czyńskiego i lewicę demokratyczną. Wychodziła do 1845 r., z przerwą w latach 1837–39, kiedy to wydawca na skutek interwencji ambasady rosyjskiej został wydalony z Francji. Pomocnikiem redakcyjnym Ostrowskiego, zwanego „Ibusiem” (zob. 1832, przyp. 313), był Aleksander Smolikowski.

<sup>745</sup> CHARLES–MAURICE DE TALLEYRAND–PÉRIGORD (1754–1838) – francuski mąż stanu. Od 1788 r. biskup rzymskokatolicki. Jako członek Stanów Generalnych przyczynił się do sekularyzacji dóbr kościelnych, za co został ekskomunikowany. Pracował w dy-

29 [kwietnia], środa

Przychodzi Piotr o siódmej i pół i dopiero budzi. Śniadanie. Niepotrzebne rozleganie się w łóżku. Strata czasu nad „Revue du Nord”. O jedenastej na lekcję. Swywola i krnąbrność Napoleonka aż i mnie niecierpliwi. Pan Bocquel.<sup>746</sup> O drugiej do domu i robię te notaty, byle dla pamięci. Dziś, jutro trzeba spisać *P o s t a n o w i e n i a* i zająć się jak najszybciej urządzeniem moralnym w najmniejszych drobiazgach.

Boże mój, nie opuszczaj, w Tobie cała ufność moja!

O trzeciej wychodzę do broszki, nie zastaję, do drukarni. O czwartej na lekcję. Obiad. Na kawę. Do Ogińskich. Jak najserdeczniej przyjęty. Zostawiam *Nie-Boską komedię*. Mam przynieść *Życie* świętej Teresy i spis numerów wygrywających w loterii Hütteldorf; proszony na obiad w niedzielę.

271

30 [kwietnia], czwartek

Wstaję o szóstej i na lekcję. Wróciwszy, śniadanie. Przychodzi Breza<sup>747</sup> po adresa, daję mu list do Kunata. Idę po „Revue des Deux Mondes”<sup>748</sup> i oddaję Ogińskiemu. Do drukarni, do broszki, po vignetty de Laurent i de Berry.<sup>749</sup> Przynoszę je do domu. Na lekcję. Przyprawiam Napoleonka do siebie. Gra z Celińskim w piłkę. Wybieramy winiety. Po obiedzie do Waltera. Ropelewski i Konopka – próżna gawęda do dziesiątej.

1 maja, piątek

Wstaję około ósmej. Przychodzi Piotr, mają iść o pierwszej po pensję. Ja około dziewiątej na śniadanie, bawię do dziesiątej i pół. Wracam na chwilę do domu. Do Jełowickiego, wstępuję do kościoła – modlitwa. Do drukarni. Wracam przez Tuillery,<sup>750</sup> +myśli o przeszłości, wzbudzenie chęci reformy życia<sup>+</sup>. Czytam „Gazette [de France]”. Spotykam Leroux i Reynaud. Do Courtego,

---

plomacji, do 1834 r. był ambasadorem Francji w Londynie. Od listopada 1834 r. przebywał w Paryżu do śmierci.

<sup>746</sup> BOCQUEL – być może guwerner Napoleonka Giedrojcia.

<sup>747</sup> EUGENIUSZ BREZA (1802– ok. 1860) – publicysta, poseł na sejm powstańczy. Przebywał na emigracji współpracując z redakcją „Revue du Nord” (zob. wyżej, przyp. 740). Pod wpływem ówczesnej teozofii przeobraził się wewnętrznie i trzymał się z daleka od spraw narodowych. Po 1840 r. powrócił do Wielkopolski.

<sup>748</sup> „Revue des Deux Mondes” – założony w 1831 r. w Paryżu dwutygodnik poświęcony polityce, historii, literaturze i sztuce. Za sprawą rzutkiego redaktora naczelnego François Bulozza stał się trybuną środowiska pisarzy francuskich o głośnych nazwiskach.

<sup>749</sup> ... *po vignety de Laurent i de Berry*. – Zapewne graficy projektujący winiety, czyli tytułowe lub końcowe ryciny do książek.

<sup>750</sup> TUILLERY – zob. 1832, przyp. 427.

zastaję jego metresę – o magnetyzmie.<sup>751</sup> Idę do Jełowickiego, wybieramy wi-gnetty; ma wyjeżdżać za dwa tygodnie. Do domu, odmawiam litaniją. Piotr. Myślę o Banacie, przygotowuję notaty.<sup>752</sup> Przed piątą na obiad. Dostaję 40 franków miesięczne. Potem z Napoleonkiem na spacer, na Champs–Elysées, na fajerwerk. Odprowadzam Napoleonka po dziewiętej, potem księżnę Giedroją do niej. Do domu. Piotr, herbata z rumem – i zasypiam.

272 2 maja, sobota

Wstaję przed ósmą. Pacierz i litania. Spisuję te noty, od środy. – Boże najlitościwszy, bądź moją pomocą ku poprawie mego życia!

Po śniadaniu robię noty z *Encyclopédie des Gens du Monde*<sup>753</sup> o Ban i Banat. Idę do biblioteki i czytam Schölla,<sup>754</sup> Malte–Bruna, Demiana<sup>755</sup> do tegoż artykułu. Do domu i na lekcję o czwartej (katechizm, geometria, arytmetyka). Po obiedzie do drukarni. Oddaję arkusz trzeci Lionettowi.<sup>756</sup> Do Aicarda, nie zastaję. Spotykam potem go z Reynaud i Leroux – Ban i Banat mam nie robić, ale co prędzej Bar.<sup>757</sup> Do Piotra, nie zastaję, do Podczaszyńskiego dla dostania

<sup>751</sup> M a g n e t y z m – teoria fizykalno–medyczna, której twórcą był lekarz wiedeński F. A. MESMER (1734–1815), zwana także mesmeryzmem. Według niej w organizmie żywej istoty występuje tajemnicza siła, która może wpływać na organizm innej istoty i wywołać w niej stan hipnozy. Magnetyzer zajmował się także leczeniem pacjentów za pomocą magnetyzowanych przedmiotów (zob. 1832, przyp. 497).

Magnetyzm jako teoria medyczna wywołał na przełomie XVIII i XIX w. dyskusje, które ożywiły tendencje naturalistyczno–mistyczne. Sięgały one do dawnych poglądów lekarzy–przyrodników (Paracelsus) i mistyków i były wspierane przez niektórych iluministów XVIII w.

<sup>752</sup> Jański zbierał informacje encyklopedyczne do haseł: Ban, Banat i in., które miały być przez niego opracowane.

B a n oznaczał w Chorwacji namiestnika, a w Bośni średniowiecznej – władcę.

B a n a t – dawna kraina w południowo–wschodniej Europie, w granicach Rumunii i Jugosławii.

<sup>753</sup> Paryscy wydawcy Treuttel i Würtz w latach 1831–34 wydrukowali w 22 woluminach in 8° *Encyclopédie des Gens du Monde. Répertoire universel des sciences sur les personnages célèbres morts et vivants*.

<sup>754</sup> MAXIMILIEN–SAMSON–FRIEDRICH SCHÖLL (1766–1835) – francuski dyplomata i historyk.

<sup>755</sup> ANDREAS JOHANN DEMIAN (1770–1845) – austriacki statystyk. Autor pracy *Darstellung der österreichischen Monarchie nach den neuesten statistischen Beziehungen* (Wien 1803–1805): t. 1: *Specialstatistik von Böhmen und dem österreich. Schliesen*, t. 2: *Ostgalizien u. Siebenbürgen*.

<sup>756</sup> LIONETT – być może drukarz.

<sup>757</sup> B a r – miasto na Podolu. W 1768 r. zawiązała się w nim konfederacja zwana barską, zbrojny związek szlachty, jednoczącej się pod hasłem obrony „wiary i wolności”. – Artykuł Jańskiego pt. *Bar (Confédération)* ukazał się w *Encyclopédie nouvelle* (1836, t. 2, s. 408).



co o Barze, nic. Wracam do domu, pokusy – na bavaois [herbatę z mlekiem] do kawiarni. W domu czytam coś z Fletchera o Barze. Cały dzień rozproszony.

3 [maja], niedziela

Wstajem o ósmej, śniadanie, przeglądam jeszcze o Barze. Spisuję dzieła Wrońskiego, odnoszę o machinach parowych<sup>758</sup> Modlińskiemu.<sup>759</sup> Wprzód do Świętego Rocha na mszę. Do drukarni, czytam tiercą [trzecią korektę] drugiego, wybieram ostatecznie wigniety do trzeciego arkusza. Do Aicarda – Bar mam oddać w środę. Biorę artykuł Bawaria z encyklopedii angielskiej. Do domu po *Życie świętej Teresy dla pani Ogińskiej*. Po Napoleonka na gimnastykę – zaczynam czytać *Hagay–Kan*.<sup>760</sup> Styl zdaje mi się znajomy – odkrycie autora. Odprowadzam Napoleonka. Do państwa Ogińskich – bardzo dobrze. Jedziem do Cezarego, nie zastajem, już zdrów. Na kawę i gazety. Do domu i w łóżko.

4 maja, [poniedziałek]

Piotr budzi mnie po piątej, niepotrzebnie się ociążam i przychodzę na lekcję za późno, po siódmej. Śniadanie. Na mszę do Chapelle Expiatoire.<sup>761</sup> Do domu i dumania o kłopotach, i te notaty. Idę do biblioteki. Czy iść, czy nie iść, o dwunastej...? Jeszczem niepewny.

Nieszczęściem poszedłem, stąd przez 40 dni, tj. do nowej spowiedzi, 13 czerwca, słabość ducha, wybryki ciała.<sup>762</sup>

6 czy 7 [maja], tj. we środę czy we czwartek odbieram list od Przeclawskiego, Górecki – po nim o dwunastej Jełowicki z projektami od Komarowej.<sup>763</sup>

<sup>758</sup> Hoene–Wroński wydał w Paryżu dzieło napisane po francusku pt. *Nouveaux systèmes de machines à vapeur* (1834/1835). Zob. 1833, przyp. 589.

<sup>759</sup> Być może JOZEF IGNACY MODLINSKI (1811–1888) z Warszawy – powstaniec 1831 r., przybyły do Francji w 1835 r. Studiował medycynę w Montpellier i uzyskał doktorat w 1838 r.

<sup>760</sup> *Agaj–Han* – powieść Zygmunta Krasińskiego, ukończona w Genewie w 1832 r. Wyszła drukiem we Wrocławiu w październiku 1833 r. pt.: *Agaj–Han. Powieść historyczna, oryginalnie napisana przez A. K.* W Wrocławiu, u Wilhelma Bogumiła Korna 1834.

<sup>761</sup> *Chapelle expiatoire* przy ulicy d'Anjou–Saint–Honoré. Kaplica pokutnicza – mauzoleum wzniesione na polecenie Ludwika XVIII na terenie dawnego cmentarza przy kościele Św. Magdaleny, gdzie zostały pogrzebane zwłoki króla Ludwika XVI i Marii Antoniny oraz tysiący innych ofiar krwawego terroru Wielkiej Rewolucji.

<sup>762</sup> Do „majowych” zapisków dziennikowych autor włączył później zdanie, sformułowane w czerwcu.

<sup>763</sup> KOMAROWIE należeli do starej ruskiej rodziny szlacheckiej osiadłej na Podolu. Dzięki majorowi wojsk rosyjskich Stanisławowi Delfinowi Komarowi jego ród doszedł do wysokiej godności, znaczenia i bogactwa. Stanisław Komar ożenił się z HONORATA

*W piątek [8 maja]* chcę je opowiadać pani Giedroyć, ale się jakoś zeszło.

*W sobotę 9 [maja]* list od pani Ogińskiej zapraszający do siebie. Szkółka polska, lekcje u pani Łuszczewskiej.<sup>764</sup>

*11 [maja], poniedziałek* u pani Komarowej.

Wywiaduję się następnie o rozmaitych pensjach przez Montalemberta, u pana .....

*W niedzielę, 17 [maja]* – po programa du Collège de Juilly<sup>765</sup> i do l'abbé. Poiloup.<sup>766</sup> Na obiad u Ogińskich – i Platerowie, i Montalembert. Koniec szkoły. Piszę artykuł o Bar we środę.

*We wtorek 19 [maja]* dostaję list do l'abbé Salinis.<sup>767</sup> Tymczasem nie ma decyzji, zwłoka – z mojej strony nic nie mówię.

---

Orłowską (zm. w 1854 r.) i miał z nią sześćcioro dzieci, które wychowywały się w atmosferze kosmopolitycznej. Komarowie zakupili wille w Neapolu i Nicei. Komarowa po śmierci męża (1832) mieszkała z dziećmi głównie w Paryżu. Jej syn WŁODZIMIERZ („Komarek”) oraz córki LUDWIKA (Ludmiła) i NATALIA pobierały lekcje u Bogdana Jańskiego.

Natalia Komarówna wyszła za mąż za Włocha, hrabiego Medici–Spada, Ludwika zaś za Francuza, księcia Karola de Beauveau de Craon. Starszą siostrą Komarówien była Delfina Potocka (1807–1877), od 1825 r. zamężna za Mieczysławem Potockim (1799–1879), synem targowiczana Szczyńskiego. Po kilku latach zdecydowali się oni na separację, a ich rozwód nastąpił formalnie ok. 1843 r. Spośród rodzeństwa Delfina wyróżniała najbardziej Włodzimierza (zm. 1860 r. jako kawaler). Prowadziła życie towarzyskie i artystyczne, przyjaźniła się m.in. z malarzem P. Delaroche'm, Fryderykiem Chopinem. Z Zygmuntem Krasińskim zetknęła się w Neapolu w 1838 r. i odtąd była jego muzą i przyjaciółką. – Pozostali z rodzeństwa Komarów to Aleksander (zm. 1875) i Mieczysław (1804–1880).

<sup>764</sup> TEOFILA ze SKARZYŃSKICH ŁUSZCZEWSKA (zm. 1851) – od 1829 r. żona pośła Adama; należała do założonego przez księżnę Adamową Czartoryską 12 marca 1834 r. Towarzystwa Dobroczyńności Dam Polskich (początkowo: Sióstr Polskich).

<sup>765</sup> C o l l è g e d e J u i l l y – kolegium wychowawcze (niegdyś Académie de l'Oratoire), kształcące przyszłych księży, założone we wsi Juilly w okręgu Meaux, w departamencie Seine-et-Marne, na północny wschód od Paryża.

<sup>766</sup> FERDINAND–MARIE POILOUP (w autografie: Poeloup) (1792–1861) – duchowny katolicki, kanonik honorowy (1837), fundator Collège Vaugirard w Paryżu.

<sup>767</sup> ANTOINE–LOUIS DE SALINIS (1798–1861). – Po odbyciu studiów w paryskim seminarium Św. Sulpicjusza został księdzem. Poświęcił się pracy religijnej współpracując blisko z ks. de Lamennais. Został rektorem kolegium w Juilly. Współwydawca „Université Catholique”. W 1849 r. został konsekrowany na biskupa w Amiens, następnie na arcybiskupa w Auch. Jański nie wyjawia nazwiska autora wspomnianego listu, Charles'a de Montalembert, który zarekomendował go ks. de Salinis jako „wielkiego

Gospodyni podaje rachunek. W tym tygodniu obiad z Napoleonkiem na Montmartre.<sup>768</sup>

24 maja, niedziela

274

Na mszy z rana u Świętego Rocha. Spotkanie z Decourdemanchem,<sup>769</sup> daje mi swój adres. Poczciwy Konopka pożycza 5 #.<sup>770</sup> Spotykam w tym samym tygodniu i Trasona.

Na dzień 27 maja, [środa]

278

Odnieść list [panu] Vannieuwenh[uysen].

Do Kołyski,<sup>771</sup>

do księdza Skórzyńskiego<sup>772</sup>

do Carnota

do Konopki, do Kozuchowskiego<sup>773</sup> i Kunata

do drukarni

do Decourdemanche.

Jutro [28 maja, czwartek]

Łopacińskiemu *Philosophie des traditions*.<sup>774</sup>

---

przyjaciela Mickiewicza i pana Margerin, a obecnie wywiera na swoich wygnanych rodaków najszcześniejszy i potężny wpływ w imię religii. Jednym słowem, jest to prawdziwy i doskonały katolik, którego postawa była zawsze całkowicie zgodna z zasadami, do których powrócił dopiero ostatnio wraz z panem Margerin”.

<sup>768</sup> M o n t m a r t r e – znajdujące się pod Paryżem najwyższe w okolicy wzgórze, na którym wieśniacy uprawiali winnice. Ulubione miejsce spacerów paryżan. Jeszcze w XII w. założono na nim opactwo, które zmiotła Wielka Rewolucja.

<sup>769</sup> ALPHONSE DECOURDEMANCHE (De Courdemanche) (1797–1871) – francuski prawnik, publicysta. Początkowo współpracował z redakcją pisma „Globe”, potem ogłaszał artykuły w „Revue Encyclopédique”. Napisał m.in. *Est-ce légalement que le gouvernement à fait suspendre l'exercice du culte saint-simonien? Questions à poser au jury*, Paris 1832.

<sup>770</sup> # – oznaczenie monety w złocie, zwykle dukata.

<sup>771</sup> Było wówczas kilku Kołysków; zapewne chodzi o ADAMA KOLYSKE, zob. 1832, przyp. 388.

<sup>772</sup> SZYMON SKORZYŃSKI (ur. 1806) pochodził z Zamojszczyzny. W powstaniu listopadowym był kapitanem legii litewsko-wołyńskiej i jej kapelanem. Na emigracji w Paryżu pełnił posługę kapłańską przy kościele Saint-Louis d'Antin.

<sup>773</sup> Być może ANTONI KOZUCHOWSKI, powstaniec 1831 r., podporucznik artylerii. Od stycznia 1834 przebywał w departamencie Oise.

<sup>774</sup> *Philosophie des traditions* – tytuł przełożonego na język francuski w 1834 r. niemieckiego dzieła F. J. Molitora *Philosophie der Geschichte oder über die Tradition*: zob. 1832, przyp. 486.

29 [maja, piątek]

Do drukarni. Artykuł mies. [?]. Krawiec itd.  
Arkusz.

274 Idę do Decourdemanche. – Przynęsa mi dzieła Cöessina,<sup>775</sup> we czwartek 28 [maja], dzień to *Wniebowstąpienia Pańskiego*, czytam je na gimnastyce. Czytam *Philosophie des traditions* i niosę Łopacińskiemu.

W piątek 29 [maja] z Konopką do Mickiewicza. Chopin. Oddaję Mickiewiczowi *Komedią Nie-Boską*, a odbieram *Hagay-Kana*. – W sobotę list do Van-nieuwenh[uysen].

31 maja, niedziela<sup>776</sup>

Idę z rana do Waltera, do Clichy.<sup>777</sup> Znowu mają być lekcje u Komarowej.

3 [czerwca, środa] Napoleonek zapada na odrę.

4 [czerwca], czwartek

Postanowienie nasze pójść razem do spowiedzi w Zielone Świątki. Wieczorem u Konopków.

5 [czerwca], w piątek u Jóźwika i u Cheruela.<sup>778</sup> Nic nie dowiedziałem się o *Encyclopédie catholique*.<sup>779</sup> U Ogińskiego.

<sup>775</sup> FRANÇOIS–GUILLAUME COËSSIN (1782–1851), „urzekający mistyk”, przyczynił się do nawrócenia m.in. Transona. Zob. 1830, przyp. 139.

<sup>776</sup> Jański omyłkowo zapisał „1 czerwca, niedziela” (1835 r.), gdyż wówczas niedziela wypadła 31 maja. W konsekwencji mylnie podał daty 4, 5 i 6 czerwca (powinny być odpowiednio: 3, 4 i 5). Poprawnie podał następną datę: „7 [czerwca], niedziela Zielonych Świątek”.

<sup>777</sup> C l i c h y – na północ od Paryża letniskowa miejscowość wypoczynkowa głównie mieszkańców stolicy.

<sup>778</sup> PIERRE–ADOLPHE–IBERT CHERUEL (1809–1891) – historyk francuski, były saintsimonista, zaprzyjaźniony z Fryderykiem Ozanamem.

<sup>779</sup> *Encyclopédie catholique. Répertoire universel et raisonné des sciences, des lettres, des arts et des métiers avec la biographie des hommes célèbres*. Redakcja Encyklopedii, której przewodzili ks. Glaise i wicehrabia Walsh, zaczęła dopiero od 1838 r. drukować zeszyty prezentujące w porządku alfabetycznym artykuły z dziedzin przez nią zasygnalizowanych. Jański współpracował z redakcją Encyklopedii, w której za jego pośrednictwem Adam Mickiewicz zamieścił swój artykuł o św. Wojciechu (St. Adalbert). Edycja *Encyclopédie catholique* zakończyła się w 1849 r., osiągnąwszy 18 tomów in quarto.

*W sobotę [6 czerwca] upadek i wielkie spodlenie.*

*7 [czerwca], niedziela Zielonych Świątek*

Adam [Celiński] chory, więc nie idziem do spowiedzi. Ja u Świętego Rocha.

*W poniedziałek [8 czerwca], zdaje mi się, byłem [u] Świrskiego<sup>780</sup> i u Włocha.*

*9 [czerwca, wtorek]*

Do biblioteki. Czytam Schölla o Bawarii.<sup>781</sup> J.B. Ostrowski. Idę na śniadanie i obzeram się. Wracam do biblioteki po *Pana Tadeusza* i z nim do drukarni i do Montgolfiera, jednak papieru nie można wziąć bez pieniędzy. Ogiński, Giedro-  
jć, Dąmbczewski.<sup>782</sup> Idę na pogrzeb,<sup>783</sup> wprzód zjadłszy jeszcze u Mazurier. Na  
pogrzebie tylko 8 ..., nagrobek. Wracam ze Skórzyńskim w kabriolecie. Do  
Giedrojciów. Sałata. Celiński, propozycja spowiedzi w większej liczbie. –  
Lody!!

*10 [czerwca], środa*

Dostaję od Jełowickiego 40 franków za korektę *Janusza*. Oddaję litery  
[czcionki drukarskie] na pocztę dla „Kwartalnika” krakowskiego.<sup>784</sup> U Mont-  
golfiera kupuję papier na okładkę. Od Januszkiewicza biorę *Dzień chrześciana*  
i Przewodnik. Podczaszyński, Ropelewski. Kupuję Dupina *Historią Kościo-  
ła*.<sup>785</sup> Do drukarni. Do domu. Do Giedr[o]jciów], już czwarta. – Po obiedzie

<sup>780</sup> Zapewne JOZEF ŚWIRSKI (? 1783–1854) – poseł na sejm powstańczy, minister spraw wewnętrznych w Rządzie Narodowym 1831 r. Od 10 października 1832 na emigracji we Francji. Stronnik Czartoryskiego.

<sup>781</sup> Artykuł Jańskiego o Bawarii (*Bavière*) ukazał się w *Encyclopédie nouvelle*, 1836 r., t. II, s. 502–506.

<sup>782</sup> JAKUB DAMBCZEWSKI (1779–1850) – uczestnik kampanii napoleońskiej, odznaczony Legią Honorową „za to, że pierwszy wdarł się w hiszpańskie baterie na przełęczy Somosierra”. Brał udział w powstaniu listopadowym w randze majora. Na migracji we Francji.

<sup>783</sup> Był to pogrzeb kapitana JAKUBA PAGOWSKIEGO, który zmarł 7 czerwca 1835 r. i został pochowany na cmentarzu Mont de Parnasse (Montparnasse). Informację tę podała „Kronika Emigracji Polskiej”, 1835, t. III, s. 111.

<sup>784</sup> „Kwartalnik Naukowy” redagowany w Krakowie w latach 1835–36 przy współpracy Antoniego Zygmunta Helcla i Józefa Kremera. – L i t e r y – znaki graficzne wykonane z jakiegoś materiału (czcionki drukarskie).

<sup>785</sup> LOUIS DUPIN (1657–1719) – pisarz katolicki i historyk, autor m.in. *L'Histoire de l'Eglise* (Paris 1712).

mam iść do Clichy. Wtem burza. Na piwo. Karski i Broniewski<sup>786</sup> – w „Réformateur” o Kozakach.<sup>787</sup> Zaczynam *Wyżygina*.<sup>788</sup>

11 [czerwca], czwartek

<sup>+</sup>Przychodzi Jóźwik.<sup>+</sup> Przemarudziłem, przedrzymałem do dwunastej. I wybrałem się, skuszony przez Siw...,<sup>789</sup> wtem spotykam i latam jak podłe bydło – do pierwszej. – Sainte-Beuve, Wyleżał,<sup>790</sup> Saint-Cheron.<sup>791</sup> Idę do drukarni, na piwo i na zabicie czasu przez dzienniki, do trzeciej. Giedrojciowie, *Wyżygin*. Po obiedzie do Clichy.

12 czerwca, piątek

Wracam o desiątej od Waltera. Rozmyśliwszy się, nie pójdę. Próbować... Jutro spowiedź. Rozpamiętywanie... Postanowienia. – Nadchodzi Ludwik Zwierkowski.<sup>792</sup> Mowa o naszych familiach, o Walentym.<sup>793</sup> O drugiej do dru-

<sup>786</sup> Zapewne JOZEF BRONIEWSKI (1793–1853) – powstaniec 1831 r., podpułkownik 9. pułku piechoty liniowej. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>787</sup> „Réformateur. Journal des nouveaux intérêts matériels et moraux, industriels et politiques littéraires et scientifiques” – pismo codzienne, wychodzące w Paryżu od października 1834 do października 1835; było ono przyjazne sprawie polskiej.

<sup>788</sup> Powieść pt. *Piotr Iwanowicz Wyżygin. Romans moralno–historyczny XIX wieku w czterech tomach*. Ukazała się w Warszawie w 1830 i 1835 r. (wyd. II) w przekładzie Aleksandra Prokopowicza z języka rosyjskiego. Autorem tej popularnej wówczas powieści był Tadeusz Bułharyn (1789–1859), poeta, beletrysta, publicysta polsko–rosyjski. Jako oficer rosyjski odbył on kampanię napoleońską, wstąpił do legionów polskich i walczył w Hiszpanii. Powrócił do Wilna, osiedlił się na stałe w Petersburgu. Członek–korespondent Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (od 1828 r.). Wspomniana powieść Bułharyna doczekała się przekładów na języki obce, m.in. na francuski (Paris 1829 i 1832), niemiecki, holenderski.

<sup>789</sup> SIW... – kryptonim podany przez autora Dziennika.

<sup>790</sup> ANTONI WYLEZAL (Wylezoł) (ur. 1800) uzyskał w 1827 r. na Uniwersytecie Warszawskim stopień magistra filozofii. Prowadził zajęcia z nauk matematycznych w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako podporucznik w dykcji artylerii. Przebywał na emigracji w Paryżu, studiował w Szkole Centralnej Sztuk i Rzemiosł dzięki Towarzystwu Pomocy Naukowej. W 1845 r., uzyskał amnestię, lecz nie powrócił do Królestwa Polskiego.

<sup>791</sup> ALEXANDRE DE SAINT–CHERON – były saintsimonista, zięć Bazarda: historyk, tłumacz; pracował w redakcji „L'Université Catholique”.

<sup>792</sup> LUDWIK ZWIERKOWSKI (1803–1860), syn Floriana i Katarzyny z Jańskich, siostry Piotra – ojca Bogdana Jańskiego. Rodzony brat Aleksandra i Ignacego Fryderyka (zob. 1833, przyp. 20). Wszyscy bracia byli uczestnikami powstania listopadowego. Ludwik był porucznikiem 7. pułku piechoty liniowej. W późniejszych latach emisariusz na Wschodzie wśród Czerkiesów.

<sup>793</sup> Tu: WALENTY ZWIERKOWSKI; zob. 1833, przyp. 598.

karni, do Jełowickiego, do Giedrojciów, czytam *Wyzygina* i wychodzę aż o ósmej i pół, zmordowany.

Do drugiej<sup>794</sup>

13 czerwca, [sobota], w dzień świętego Antoniego, dzień tygodnia poświęcony Najświętszej Pannie – idziem do spowiedzi. 276

O szóstej i pół wychodzimy z domu, stajemy w Saint–Mandé o ósmej i pół. Nie ma proboszcza, poszedł do Vincennes.<sup>795</sup> My do parku. Tam pobożne czytania. O dziesiątej do plebanii. Nareszcie za kwadrans zastajemy. S p o w i e d ź. Boże! dzięki Ci za udzielenie mi łaski w jej dokonaniu! Jak słodkie, jak pocieszające i zachęcające otrzymałem napomnienia i rady! Wesprzyj mnie, Boże najlitościwszy, żebym z nich korzystał. Msza, komunia święta. – Śniadanie u księdza. Idziem przez park do Vincennes. Mam zamiar przemówić do Piotra i Adama: o miłości przez Chrystusa i na zawsze w Chrystusie jako zasadzie naszego braterstwa i naszego wspólnego życia;<sup>796</sup> o obowiązku, ile dzisiaj wzajemnej modlitwy i wzajemnej poprawy. Modlitwy:

1. dla przebłagania Boga za nasze grzechy i uproszenia potrzebnej łaski do naszej poprawy,
2. za Ojczyznę,
3. aby nas Królowa Polski Maryja Boga Rodzica przyjęła do służby w sprawie ojczystej,
4. prosić Jej o przedstawienie tego wszystkiego Bogu.

Wtem Piotr i Adam wpadają na rozmaite rozmowy lekkie i światowe. Zostawiam ich w Bois de Vincennes. Jadę do Paryża o trzy kwadransy na trzecią z powrotem. Do Pinarda, jeszcze ostatni arkusz *Janusza* nie odbity. Do Giedrojciowej z przeprosinami, że nie będę na obiedzie. Napoleonek zdrowszy. – Do Vincennes. Staję o szóstej i pół. Obiad. Spacer w lasku. Podróż do Paryża piechoto. – A d a m w o p a m i ę t a n i u a p o s t a z j u j e. Moja w tym wina, że odpowiadając mu na jego głupstwa, wmawiałem w niego ich konsekwencje i przez jakąś niecierpliwość popychałem go ku odkryciu w całej brzydkości złych jego myśli, a nareszcie zostawiłem jakoś wszystko bez odpowiedzi. Brak to z mojej strony miłości, brak gorliwości. – Wracając przez 277

<sup>794</sup> *Do drugiej* – tj. do godziny 2 w nocy, gdy Jański przygotowywał się do spowiedzi. Jej zapis podano w Dodatku jako pozycję IV.

<sup>795</sup> V i n c e n n e s – miejscowość na południowy wschód od Paryża. Sławny zamek, był niegdyś otoczony puszcza, z której pozostał Lasek Vincennes (Bois de Vincennes). Do skraju Lasku przylegała wieś Saint–Mandé.

<sup>796</sup> ... miłość przez Chrystusa i na zawsze w Chrystusie jako zasada naszego braterstwa i naszego wspólnego życia... – zasada zawiązującego się Bractwa Służby Narodowej.

boulewary, na widok kobiet nierządnych dziś nawet, niestety! złe myśli, pożądliwości. Wróciliśmy do domu około jedenastej. Herbata.

14 [czerwca], niedziela

Budzi mnie Piotr o szóstej, idziem z nim na mszą do Świętego Rocha. Śniadanie w domu. Adam dopełnia swoje apostazje (wszelka nauka, filozofia, religia są u niego syreny dla Polaka, chce tylko bić się za Polskę). Proszę go nareszcie, żeby nie bluźnił. Ale nie mam dość miłości i gorliwości, żebym przez moje słowa zrobił na nim jaki skutek. Decyduję się z nim rozłączyć co do mieszkania.

279 Idę do pani Hofmanowej<sup>797</sup> dla odniesienia Thiersa<sup>798</sup> od pani Rautenstrauch itd., ma wydawać Kurs Nauk Encyklopedyczny dla kobiet, wzywa mnie o pomoc, mówi o lekcjach u Komara itd.

Do Goreckiego. Rozmowa niezmiernie dla mnie budująca – o wydobyciu się najprzód z niewoli względem ludzi przed wszelkim apostołstwem. O modlitwie, modlitwie, modlitwie przede wszystkim. (Korylski<sup>799</sup> przychodzi i czyta jakieś wiersze do Wrońskiego.) Do domu, na śniadanie fromage d'Italie.

<sup>797</sup> KLEMENTYNA z TANSKICH HOFFMANOWA (1798–1845), żona Karola Boromeusza (zob. 1832, przyp. 536), autorka książek dla dzieci i młodzieży, pedagog, tłumaczka, redaktor i edytor. Już w 1819 r. opublikowała zbeletryzowany traktat pedagogiczny *Pamiętka po dobrej matce*. W latach 1824–28 redagowała pierwsze polskie czasopismo dla dzieci pt. „Rozrywki dla Dzieci”. Nakreśliła nowy wzorzec wychowawczy dla dziewcząt, m.in. zalecając kult języka ojczystego. Pisząc dla dorastającej młodzieży dawała wyraz swemu przywiązaniu do spraw ojczystych, np. W książkach: *Listy Elżbiety Rzeczyckiej ...* (1824 i 1827), *Dziennik Franciszki Krasieńskiej* (1825). *Jan Kochanowski w Czarnym Lesie* (1842). Po upadku powstania listopadowego przebywała w Dreźnie, gdzie współpracowała z Klaudyną Potocką w Komitecie Polskim. W sierpniu 1832, wydalona z mężem przez władze Drezna, przybyła do Paryża. Nadal pisała i wydawała m.in. *Powieści moralne* (1834). *Wspomnienia z podróży w obce kraje* (1834). Była też autorką prac dotyczących wychowania. Działała w Paryżu w Towarzystwie Dobroczynności Dam Polskich jako jego sekretarka (od marca 1834). Planowała założenie prywatnego zakładu wychowawczego w Paryżu, a także w Poznaniu. Pozostawiła *Pamiętnik* (1849).

<sup>798</sup> LOUIS-ADOLPHE THIERS (1797–1877) – francuski historyk, prawnik, publicysta i mąż stanu. W latach 1823–27 opublikował *Histoire de la Révolution française*, następnie *Histoire du Consulat et de l'Empire* (od 1845 r.). W 1832 i 1836, będąc ministrem spraw wewnętrznych, stanął na krótko na czele rządu.

<sup>799</sup> LUDMILEW KORYLSKI – przybrane nazwisko Ludwika Kubeckiego (1780 lub 1784–1857) ze Żmudzi. Kubecki był nauczycielem w Warszawie. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako artylerzysta. Od 1832 r. przebywał w Paryżu i żył z guwernerki. Dawał lekcje Maryni Mickiewiczównie. Wierszopis.



Do Giedrojciów o drugiej i pół, i siedzę, siedzę niepotrzebnie przez wizytę Horajna,<sup>800</sup> Gerycza, przez godzin 5<sup>+</sup> (brak czuwania nad sobą)<sup>+</sup>. Czytam *Wyżygina*. Gniew ojca na Napoleonka za grymasy przy jedzeniu, chce go bić itd. itd. Idę na kawę, place Beauveau, dzienniki, do Kaczanowskiego<sup>801</sup> o robotę w fabryce dla Celińskiego, nie zastaję. Wracam do domu już około dziewiątej. Celiński uspokaja się. Trzeba było spisać dwa dni tutaj, ale jakoś się nie chciało, listy popisać, spisać postanowienia względem urządzenia życia – tymczasem lenistwo. Złe myśli z okazji kobiety mieszkającej obok.

15 [czerwca], poniedziałek

Wstaję trochę późno, to jest nie zaraz po obudzeniu się. Modlitwa. Dmochowski<sup>802</sup> nadchodzi, śniadanie. Jóźwik, zaprasza mnie na dziś. Koniecznie chce mnie wciągnąć w swoje spekulacje. Czemu go nie wyprawić, mając chęć robić? Wyszedł, idę do Piotra, gdzie Dmochowski. W rozmowie nie panem siebie – jakieś rozwlekłe, nie zmierzające wprost do celu, wkrada się we mnie gawędzenie. – Do siebie, do stacji, chcę pisać ten dziennik, ale medytacja, modlitwa o pomoc od Boga, gdyż w sobie sił nie uznaję do dopełnienia najprostszych i najłatwiejszych obowiązków – popisania na przykład listów do braci itd.

Okolo pierwszej idę do Jełowickich, tylko jest marszałek.<sup>803</sup> Śniadam. Do biblioteki, czytam Schölla dla Bawarii. Słowaczyński, Smolikowski,<sup>804</sup> J. B. Ostrowski, wracając rozmowa, nie mam podczas niej uczucia siebie. Dalej bu-

280

<sup>800</sup> Zapewne WINCENTY HORAIN (1799–1850), syn Antoniego i Karoliny z Giedrojciów. Major kwatermistrzostwa wojska polskiego, inżynier wojskowy; uczestnik powstania listopadowego. Przeniósł się z zakładu w Bourges do Paryża w lipcu 1833 r. Od marca 1835 członek Towarzystwa Politechnicznego, założonego przez gen. Józefa Bema w Paryżu.

<sup>801</sup> KAROL KACZANOWSKI (1801–1873) z Pińska – inżynier wojskowy, uczestnik powstania listopadowego; w 1831 r. kapitan artylerii. Na emigracji pracował przy budowie mostu paryskiego i w odlewni dział. Został księdzem, w 1842 r. wstąpił do zgromadzenia zmartwychwstańców. Działał jako misjonarz w Bułgarii.

<sup>802</sup> WŁODZIMIERZ DMOCHOWSKI (1814–1882) z Grodzieńskiego. – Studiował w Uniwersytecie Wileńskim. Uczestniczył w powstaniu listopadowym służąc w 13. pułku ułanów. Obok Marcelego Karskiego (ps. Edward Duński), Edmunda Korabiewicza członek (w listopadzie 1834) Sekcji Centralnej Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Doktor medycyny.

<sup>803</sup> Chodzi o Edwarda Jełowickiego, który był marszałkiem szlachty podolskiej. Był on rodzonym bratem Aleksandra; zob. 1834, przyp. 659.

<sup>804</sup> ALEKSANDER SMOLIKOWSKI (1806–1856) – początkowo urzędnik w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia. Uczestnik powstania listopadowego. Do Francji przybył w grudniu 1831 r.

kinuję, potem do Pinarda i ostatni arkusz, i okładka już odbita. Do Aicarda, nie ma go, tylko pani Roland.<sup>805</sup> Do broszki.

Do Giedrojciów już po piątej. Zaczynam mówić, jak będzie względem mieszkania z Napoleonkiem itd. Wychodzę o siódmej do Józwika na posiedzenie magnetyczne, ale ojciec [Giedrojć] nie chce już przyprowadzić dziecka. U niego [Józwika] kawa, odprowadza mnie i otwiera się ze swymi projektami i zasadami. Już wpół do dziesiątej. Chcę czytać w łóżku Coëssina – dumanie – zasypiam.

281 *16 czerwca, wtorek*

Wstaję o siódmej. Dumania o swoim położeniu, o tym, czym się przede wszystkim trzeba zająć (1. modlitwa, 2. spłacenie długów, 3. nauka religijna, pisanie do druku, apostołstwo). Robię te notaty od dnia spowiedzi – i już oto dziewiąta, idę do Jełowickiego.

283 *M a r g e r i n*

*17 [czerwca], środa, pogr. za Niemojewskiego.*<sup>806</sup>

*21 [czerwca], niedziela*

*25 [czerwca, czwartek], Benoiste.*

*26 [czerwca], piątek, pogrzeb Świętosławskiego.*

*28 [czerwca], niedziela*

*29 czerwca, poniedziałek, Gorecki.*

282 *1 lipca, środa, Benoiste.*

O fałszu i prawdzie naszych czasów. Zdanie sprawy przed narodem spisane przez itd.

<sup>805</sup> PAULINE ROLLAND (1810–1852) – literatka i publicystka, zwolenniczka teorii Pierre'a Leroux, aktywna działaczka socjalistyczna, autorka artykułów w *Encyclopédie nouvelle*. Po zamachu stanu w 1851 r., w czasie represji stosowanych przez Napoleona III wobec republikanów, deportowana do kolonii karnej w Algierii.

<sup>806</sup> 15 czerwca w Vanves pod Paryżem zmarł Bonawentura Niemojowski (zob. 1831, przyp. 188). Jego pogrzeb odbył się 17 czerwca na paryskim cmentarzu Père Lachaise, gdzie został pochowany tymczasowo. 15 lipca zwłoki Niemojowskiego przeniesiono do „zakupionego przez rodziną na własność grobu”. – W autografie „pogr.” może znaczyć „pogrobne”, czyli opłatę za pogrzeb.

1 lipca, 1835

2 lipca, [czwartek] dostałem od Giedrojciców.

283

4 [lipca, sobota] śmierć Podczaszyńskiego.

5 [lipca] niedziela

6 [lipca, poniedziałek] pogrzeb Podczaszyńskiego, moje wyrzuty i myśli.

7 [lipca, wtorek]. Rada u Ordyńca. Ksiądz Korycki.

8 [lipca] we środę Sobański<sup>807</sup> odjeżdża; idę do pana Pelassy.<sup>808</sup>12 [lipca], niedziela, nabożeństwo za księżną Czartoryską.<sup>809</sup>15 [lipca], środa, odjazd księżnej [?Giedrojcicowej] i nie mogę być u Kajsiewicza.<sup>810</sup>

<sup>807</sup> Zapewne IZYDOR SOBANSKI (1796–1847) – oficer wojsk polskich, uczestnik powstania podolskiego. Na emigracji agent Adama Czartoryskiego. Jeden z założycieli „Kroniki Emigracji Polskiej”.

<sup>808</sup> PELASSA – osoba nie zidentyfikowana.

<sup>809</sup> Nabożeństwo żałobne za generałową IZABELE (Elżbietę) z Flemmingów Adamową Kazimierzową CZARTORYSKA, urodzoną w 1746 r., zmarłą 17 czerwca 1835. Autorka *Pielgrzymy w Dobromilu, czyli nauk wiejskich*. Z Puław uczyniła żywy ośrodek literacki, a po rozbiorach założyła pierwsze muzeum pamiątek polskich w tzw. „Świątyni Sybilli”. Matka księcia Adama Czartoryskiego.

<sup>810</sup> JOZEF HIERONIM KAJSIEWICZ (1812–1873) pochodził ze Żmudzi, z rodziny drobnoszlacheckiej. Uczył się u pijarów, potem w szkole publicznej w Sejnach. W 1829 r. wstąpił na wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Już wówczas interesował się literaturą, chodził na wykłady Brodzińskiego i Osińskiego. W „Dekameronie Polskim” (1830, t. 2. nr 14–15) ogłosił powieść *Uwiedziona małżonka*. W pierwszą noc powstania listopadowego wziął udział w walkach na ulicy Długiej koło Arsenалу. Walczył w korpusie gen. Dwernickiego pod Stoczkiem oraz Nową Wsią, gdzie odniósł ciężkie rany. Wzięty do niewoli, został z niej odbity. Walczył nadal aż do upadku powstania. Przebywał na emigracji we Francji, początkowo w Strasburgu na wydziale prawa, w końcu zatrzymał się w zakładzie Besançon. Wybrany 20 marca 1832 na sekretarza rady zakładu, jako jej delegat jeździł do Paryża do Komitetu Narodowego Lelewela. Głosił wówczas radykalne poglądy społeczno-polityczne. Pracował jako robotnik fizyczny, obok tego pisał poezje. Zebrane razem, wydał pt. *Sonety* (Paris 1833). Jeden z tych utworów zaadresował *Do robotników paryskich*. W lipcu 1833 został wydany z Paryża za związki z republikańskim Stowarzyszeniem Praw Człowieka. Zamieszkał w Nogent nad Marną, potem w Angers. W 1835 r. za zgodą władz francuskich ponownie zatrzymał się w Paryżu. Należał do najbliższego kręgu przyjaciół Bogdana Jańskiego. W lutym 1836 zamieszkał w jego Domku, potem w Collège Sta-

19 [lipca] niedziela

282 24 [lipca], w piątek świętej Kunegundy. Nowy projekt.

O prawdzie, przyszłości i Ojczyźnie. Książ trzy i z dodatkiem księgi przygodnej.

284 26 lipca, niedziela

Święta lipcowe.<sup>811</sup>

30 [lipca, czwartek] wiadomość od Semeneńki o śmierci [brata] Antosia!...

Idę do Karskiego.

2 sierpnia, niedziela

Posiedzenie.<sup>812</sup> Konopka. Do Waltera. Do ...

---

nislas, sposobiąc się wraz z Piotrem Semenenką do stanu kapłańskiego. W następnym roku wraz z Semenenką wyprawił się dzięki pomocy Starszego Brata Jańskiego do Rzymu na dalsze studia teologiczne. Był przy śmierci Jańskiego. W 1841 r. przyjął święcenia kapłańskie. W następnym roku Semenenko i Kajsiewicz uzyskali zatwierdzenie kościelne swej reguły zakonnej i pod nazwą Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczęli działalność duszpasterską na wielką skalę. Kajsiewicz wyprawił się do Paryża, by zwalczać towianizm. Wygłaszał w kościele Św. Rocha kazania, które przyniosły mu sławę znakomitego kaznodziei. Jeździł w misji do Belgii, Anglii, Irlandii i Niemiec. Był w Poznańskim i Krakowskim, ścigany przez władze austriackie. Stawał się coraz bardziej ultramontanistą, co więcej, potępiał udział Polaków w Wiosnie Ludów. W 1845 r. objął urząd przełożonego zgromadzenia, ale w 1847 przekazał go ks. Hubemu. W 1854 r. został ponownie wybrany na generała zakonu i piastował tę funkcję aż do śmierci. W 1861 r. odbył podróż misyjną do Bułgarii. Przeciwny polskim zrywom powstańczym, wystąpił ze słynnym listem otwartym (z 22 stycznia 1863) *Do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze umiarkowanej*. Za ten list Rząd Narodowy potępił Kajsiewicza, oskarżając go o zdradę. Nie zmieniając swych przekonań, nadal pracował z energią nad zorganizowaniem Kolegium Polskiego w Rzymie (w myśl idei Bogdana Jańskiego). Jako przełożony zgromadzenia zwiedzał parafie polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Południowej. Ponownie odwiedził Galicję i Bułgarię. Jako pisarz upodobał sobie najbardziej kazania i listy. W Berlinie w l. 1870–72 wydał własnym nakładem *Pisma* w trzech tomach, w tym *Pamiętnik o początkach Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. W 1836 r. wydał jeszcze drugą swą powieść: *Nunc dimittis, Domine*. – Zmarł nagle przy fontannie di Trevi w Rzymie.

<sup>811</sup> *Święta lipcowe* – 27–29 lipca w rocznicę wybuchu Rewolucji Lipcowej we Francji w 1830 r.

<sup>812</sup> Trudno ustalić, o jakim dokładnie „posiedzeniu” wspomina tu Jański. Skądinąd wiadomo, że około 2 sierpnia miało się odbyć „posiedzenie familijne” posłów przebywających na emigracji, któremu patronował wojewoda Antoni Jan Ostrowski. Zob. 1832, przyp. 455.

4 [sierpnia, wtorek] ceremonies funebres [ceremonie żałobne].<sup>813</sup> Wyjazd Kónopki.

6 [sierpnia], czwartek u Montalemberta, biorę o Czechach.

9 [sierpnia], niedziela, do Saint-Sulpice (do Dugied, już wyjechał), do Luxembourg, do Ogrodu Botanicznego,<sup>814</sup> po obiedzie spacer.

12 [sierpnia], środa, dowiaduję się od Semeneńki o zamknięciu Karskiego.<sup>815</sup> Szukam cały dzień stancji.

13 sierpnia, [czwartek], 1835

285

Pilne roboty:

Do Olbratowicza.....<sup>816</sup>

Do biblioteki względem Syberii  
 Auguste Chevalier<sup>817</sup> względem szkół i względem *Encyklopedii*  
 Margerin, Lacordaire, Montalembert i Cheruel względem *Encyclopédie catho-  
 lique*

Dla Dwernickiego przetłumaczyć – ditto dla Włocha

Jóźwik

Kunatt

Pomyśleć o mszy żałobnej za brata [Antoniego] – iść do dawnych uczniów Szkoły Politechnicznej

Iść do Dobrowolskiego<sup>818</sup>

Listy do Dugied – do Stefana – do Malińskiego

<sup>813</sup> Ceremonie żałobne zapewne za zmarłego brata Antoniego.

<sup>814</sup> L u x e m b o u r g – Ogród Luksemburski i jego okolice.

O g r ó d B o t a n i c z n y (Jardin des Plantes), położony nad Sekwaną na wschód od Dzielnicy Łacińskiej, założony przez Henryka IV i jego ministra Sully. Placówka naukowa i ulubione przez paryżan miejsce wypoczynku.

<sup>815</sup> MARCELI KARSKI (ps. Edwarda Duńskiego) na podstawie fałszywych denuncjacji, jako jeden z podejrzanych o spisek na króla, został aresztowany i osadzony w więzieniu. Zob. wyżej, przyp. 735.

<sup>816</sup> WALENTY OLBRATOWICZ (1806–1868). – Po uzyskaniu w 1823 r. magisterium z filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, rozpoczął studia na wydziale lekarskim tej uczelni. W powstaniu listopadowym, będąc studentem IV roku, został lekarzem w koszarach saperów. Po upadku powstania znalazł się na emigracji we Francji. W Paryżu w lipcu 1835 otrzymał dyplom doktora medycyny. Powrócił do kraju i w latach 1850–67 był lekarzem w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

<sup>817</sup> Auguste CHEVALIER (ur. 1806?) – inżynier górniczy; w 1831 r. profesor fizyki.

<sup>818</sup> Zapewne KAZIMIERZ (? Bolesław) DOBROWOLSKI, znany Jańskiemu jeszcze w 1831 r. Urodzony na Wołyniu, doktor medycyny, lekarz sztabowy. Popełnił samobójstwo w 1843 r.

do Ameryki – do Przeclawskiego  
 do Królikowskiego – do Rettla  
 – do Jabłońskiego  
 – (do Łempickiego)  
 – do Koźmiana.<sup>819</sup>

Odesłać [J. N.] Janowskiemu.

286 *Na środę 19 sierpnia*

mówić o pieniądzach – spytać się o podróży do Sèvres  
 do Zwierkowskiego – do Semenki. Spytać go, czy  
 o dzień z Karskim itd.

do Dąbrowskiego<sup>820</sup>  
 do Wrotnowskiego – Wejssenhofa  
 do Margerin  
 do Chevalier  
 do Szwejgera<sup>821</sup>  
 rue de l'Ouest

do drukarni – wracając na mieszkanie Waltera

do Ogińskiego

### P i l n e   r o b o t y

Schnitzler <sup>822</sup>	Cheruel	Plater	Vismara <sup>823</sup>	Dwernicki
Sinner <sup>824</sup>	Montalembert	Nisard	Rivoli, 30	
Siberia	Margerin		Biernacki <sup>825</sup>	
Charton	Lacordaire			

Czwartek, piątek i sobota, żeby tak można iść do biblioteki (Dupré de Saint-Maur).<sup>826</sup>

<sup>819</sup> Zapewne JAN KOZMIAN – zob. 1834, przyp. 654.

<sup>820</sup> DĄBROWSKI – trudno mi ustalić tożsamość tej osoby.

<sup>821</sup> JOZEF SZWEJGER (1801–1878) – farmaceuta i chirurg. W czasie powstania listopadowego lekarz batalionowy przy sztabie. Na emigracji we Francji. Od 1834 r. studiował medycynę w Paryżu. W 1837 r. uzyskał doktorat z medycyny na Uniwersytecie Paryskim.

<sup>822</sup> Zapewne JOHANN SCHNITZLER (1802–1871) – publicysta i historyk czasów nowożytnych.

<sup>823</sup> VISMARA – nazwisko osoby bliżej nie znanej.

<sup>824</sup> Gabriel Rudolf Ludwik von Sinner – zob. 1836, przyp. 1156.

<sup>825</sup> Było na emigracji kilku BIERNACKICH, wśród nich: ALOJZY (1778–1854) – były minister skarbu Rządu Narodowego (zob. niżej, przyp. 965), oraz KAROL (1805–1878) – w powstaniu listopadowym podporucznik 6. pułku strzelców pieszych; ten drugi uzyskał na emigracji doktorat z medycyny.

20 sierpnia, [czwartek], jadę do Wersal.

287

21 [sierpnia, piątek]

iść do pana Guerard<sup>827</sup>

- zanieść do broszowania drugą część *Encyclopédic pittoresque*, żeby ją potem dać Pecqueur (Rue des Mathurins, 31)

- spisać listę liter E, F, G, H, J<sup>828</sup> dla Auguste Chevalier

- do biblioteki względem Syberii

- Schnitzler

o szóstej do Falińskiego<sup>829</sup>

Na 28 [sierpnia, piątek]

Wziąć pieniądze na k s i ą ż k i d l a N a p o l e o n k a – gramatykę grecką – *Gradus ad Parnassum*<sup>830</sup> – autora łacińskiego – poetę – książkę grecką.

List księdzu Skórzyńskiemu – mówić o Dąbrowskim, że u mnie, spytać o Wagę.

Do biblioteki – zob. o Esterhazym,<sup>831</sup> o Estonii itd.

do Ogińskiego – do Januskiewicza, wziąć arkusz drugi dla Mickiewicza, do Ordyńca, do Kunata

od Wrotnowskiego odebrać o Warszawie

Do Montalemberta po „Université Catholique”.<sup>832</sup>

<sup>826</sup> JEAN-PIERRE-ÉMILE DUPRE DE SAINT-MAUR (1772–1854) – tłumacz z języka rosyjskiego, autor *Antologie russe, suivie de poésies originales, dédiée à S. M. l'empereur de toutes les Russies*. Paris 1823. Wydał dziełko informacyjne *Pétersbourg, Moscou et les provinces ...*, Paris 1831.

<sup>827</sup> GUERARD – brak bliższych danych.

<sup>828</sup> Chodzi o listę zaczynających się od wymienionych liter – haseł–tematów zakwalifikowanych do encyklopedii.

<sup>829</sup> Nie wiadomo, o którego z dwóch braci Falińskich chodzi tutaj Jańskiemu. FRANCISZEK FALINSKI (1815–1887) – uczestnik powstania listopadowego, na emigracji był malarzem. Jego brat JAN STANISLAW (1812–1850) – student Uniwersytetu Warszawskiego, relegowany z niego za przynależność do Towarzystwa Patriotycznego, uczestnik powstania listopadowego, na emigracji we Francji; w Montpellier uzyskał doktorat z medycyny, w 1835 r. mieszkał w Poitiers, a od 1837 w Paryżu. W lipcu 1834 należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, skreślony z listy członków w 1837 r.

<sup>830</sup> *Gradus ad Parnassum* – tytuł podręcznika–leksykonu sztuki poetyckiej autorstwa jezuitę Paula Alera.

<sup>831</sup> ESTERHAZY DE GALANTHA – jeden z najstarszych rodów magnackich na Węgrzech. To hasło jak następne Estonia opracował Jański dla *Encyclopédie catholique*, gdzie dopiero po śmierci autora zostały opublikowane artykuły: *Esterhazy* i *Esthonie* (t. IX, Paris 1846, s. 354–355 i 356).

<sup>832</sup> „L'Université Catholique” – czasopismo założone w Louvain (Belgia) w 1834 r. Publikował w nim swoje artykuły Charles de Montalembert. W 1836 r. w Paryżu zaczął się ukazywać pod tym samym tytułem periodyk redagowany przez księży Gerbeta, Bonnetty'ego i in.

8586  
995*Na sobotę 29 sierpnia*

Do Wrotnowskiego – Januszkiewicza – Ordyńca – do Szymańskiego.<sup>833</sup>  
Do biblioteki.

8627  
290*Wtorek, 8 [września], Narodzenia Najświętszej Panny*

Wychodzim o siódmej do Kajsiewicza. Stajem na dziewiątą w Saint–Mandé. S p o w i e d ź.<sup>834</sup> Msza śpiewana o dziesiątej. Śniadanie, czyta Kajsiewicz *Et nunc dimittis*.<sup>835</sup> – Wracam omnibusem o trzeciej. Na kawę, na lekcję. Już się zdecydowali względem mieszkania. Pytanie, jak ja zrobię. Kłopot. Po obiedzie pani Rautenstrauch, w konwersacji o *Lelii*<sup>836</sup> itd. Zapominam już, że to dziś spowiedź, czekam i czekam nie wiedzieć po co – do dziewiątej. W domu Kajsiewicz, Dalen,<sup>837</sup> Szymański; Celiński opętany, ja oziębły, gnuśny.

*Środa, 9 [września]*

Herbata w domu, przygotowanie na lekcję, powrót o dziesiątej. Rozmyślania, co tu zrobić z naszymi projektami mieszkania wspólnego. Modlitwa myślna w kłopotcie. Projekt do Solesmes.<sup>838</sup> (Drugie śniadanie, kawa.) O czwartej lekcja. Mówię Giedr[ojcjom] o Chinem.<sup>839</sup> Po obiedzie kawa – i jakaś już latanina. Myśli, jak czas urządzić, pomieszanie przez pożądliwości cielesne.

833

Prawdopodobnie ANTONI MARCELI SZYMANSKI (1813–1894). – W 1830 r. zaczął studiować prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym był podporucznikiem 5. pułku strzelców pieszych. Na emigracji we Francji, w Aix-en-Provence, odbył studia prawnicze i uzyskał dyplom „licence en droit”. W 1835 r. przybył do Paryża, gdzie kontynuował studia na wydziale prawa, utrzymując się z korepetycji i pisania artykułów do francuskich encyklopedii. Osiadł na stałe w Paryżu i uzyskał obywatelstwo francuskie.

834

Tekst spowiedzi z 8 września 1835 r. zachował się. Zamieszczono go w Dodatku jako pozycję V.

835

Napisana przez Hieronima Kajsiewicza powieść poetycka: *Nunc dimittis, Domine. Powieść z dziejów szkockich z końca XVI w.* Była drukowana w III tomie czasopisma „Melitele”, potem ukazała się drukiem w Paryżu w 1836 r.

836

*Lelia* – tytuł dwutomowej powieści głośnej pisarki francuskiej Aurore Dudevant (1804–1876), znanej pod pseudonimem George Sand, wydanej w Paryżu w 1833 r. Autorka przedstawiła w niej losy kobiety zniewolonej przez konwenanse społeczne i obyczajowe, opowiadając się za emancypacją kobiet.

837

STANISŁAW DAHLEN (1810–1843) z Podlasia. – Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczył w powstaniu listopadowym, w którym uzyskał stopień podporucznika 1. pułku strzelców pieszych. Od 1832 r. przebywał na emigracji we Francji.

838

S o l e s m e s – wieś koło Cambrai, w departamencie Sarthe, znana z klasztoru benedyktyńskiego, założonego w XI w. Opactwo Solesmes powstałe z inicjatywy Prospera Guérangera (zob. 1835, przyp. 999).

839

WILHELM HÜHNE (1803–1863). – W 1819 r. zaczął studiować rysunek i malarstwo w Warszawie na wydziale sztuk pięknych. Uprawiał malarstwo portretowe, religijne



Czwartek, 10 [września]

Wstaję o ósmej, piszę notatkę dla Chinego. O dziewiątej na lekcję, oddaję notatkę. Konopka. O jedenastej i pół do domu, tłumaczenie się Konopce. List do Kajsiewicza, żeby przyszedł. Odnoszę kalendarzyk Nakwaskiemu,<sup>840</sup> nie zastaję, zostawiam. Do Jełowickiego, już wyjechał, do Januszkiewicza (Ropelewski, Aksenfeld<sup>841</sup>). Do Bibliothèque Mazarine,<sup>842</sup> zamknięta. Do domu po drugiej, nadchodzi i Kajsiewicz. Przystają na projekt pójścia do Solesmes – rozmowa i czwarta trzydzieści. Na lekcję. Tiers, ja zmięszany przez komplement, że mnie zna z dobrego imienia. Księżna Giedrojc, Białopiotrowiczowa – po obiedzie po fiakra, po ósmej na kawę itd.

291

+Piątek, 11 [września]

P i l n e r o b o t y

List do Jabłońskiego

do Stefana

List do Malińskiego

do Antosia

do Przeclawskiego

Robota dla Włocha – dla Dwernickiego

292

i rodzajowe pod kierunkiem m. in. Antoniego Brodowskiego. Dalsze studia odbył za granicą. Brał udział w Warszawskich Wystawach Sztuk Pięknych. Był też restauratorem obrazów. Pozostawał w bliskim kontakcie z Józefem Malińskim.

840

HENRYK MIROSLAW NAKWASKI (1800–1876), syn Franciszka i Anny z Krajewskich, która znana była jako autorka powieści i patriotka prowadząca salon literacki. – Studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim, lecz nie godząc się na postępowanie ze studentami na tej uczelni, opuścił ją i w 1826 r. wyjechał na studia za granicę. Po powrocie działał w Płocku przy Komisji Wojewódzkiej. Był posłem na sejm powstańczy 1831 r. Bywalec salonu Cecylii Chłędowskiej. Po upadku powstania przebywał na emigracji najpierw w Dreźnie, gdzie poznał Adama Mickiewicza, potem, od października 1832 w Paryżu. Od sierpnia 1833 zamieszkał w Genewie. Ogłosił m. in. *Uwagi o użyciu najkorzystniejszym czasu w emigracji wraz z projektem ogólnego stowarzyszenia się wychodźców* (Paryż 1833). W 1835 r. pojawił się ponownie w Paryżu i odnowił kontakty z Mickiewiczem. Oscylował między obozem arystokratycznym a demokracją, w końcu stał się przeciwnikiem polityki Adama Czartoryskiego. W ciągu 1835 r. w Paryżu napisał *Kilka słów o demokracji*, rozprawkę *O nadaniu własności włościanom polskim za wynagrodzeniem* i przeciw księciu Czartoryskiemu *Gdy oświadczenie moje...* Dążył do wznowienia sejmu na emigracji. W 1838 r. powrócił do Szwajcarii, pomagał Mickiewiczowi w okresie jego pobytu w Lozannie. Zajmował się także ekonomią, bankowością. Napisał pamiętnik z lat 1830–50 (rękopis w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie).

841

AKSENFELD – W *Almanachu* A. Krosnowskiego są zanotowani tylko ABRAHAM AXENFELD, pochodzący z Kijowa i zamieszkały w Metz, i syn JOZEF.

842

B i b l i o t h è q u e M a z a r i n e mieściła się na tyłach Instytutu Francuskiego w dawnym pałacu Jules'a Mazarina (1602–1661), francuskiego męża stanu, kardynała, fundatora biblioteki (1643).

Bohême – dla Héreau<sup>843</sup> +

*Piątek, 11 [września]*

Wracam z lekcji około dziesiątej, piszę list do Hühnego. Do Nakwaskiego – (Zwierkowski, Kossobudzki<sup>844</sup>) – czuję się źle w ich towarzystwie, a siedzę. Do Pinarda, świadectwa do Agen nie daje, przypomina dług. Do Biblioteki Sainte–Geneviève, zamknięta.<sup>845</sup> Oglądam stancję, idę do Kajsiewicza, bez celu (pan Nicolas),<sup>846</sup> stąd nudnym; za sous bułka na śniadanie. Do domu, na łóżko; Korycki i Brawacki, Szymański. Czwarta. Lekcja, obiad. Biorę od Giedrojciów 10 franków. Po obiedzie kawa, w dobrej dyspozycji jestem do listów. Tymczasem latam, latam opętany nieczystością. Spotykam Falińskich, Henszla.<sup>847</sup> Kupuję syrop do puszek i napiwszy się, zasypiam.

*Sobota, [12 września]*

Dopiero około dziesiątej idę na lekcję. Wracam przed jedenastą, fajka, marzenia, zabieranie się do tych notatek. Wtem do Piotra, dla obejrzenia popsutego papieru w „Pielgrzymie”. Przychodzi Celiński – list apostolski, mój artykuł o powszechności narodowej.<sup>848</sup> Gawędka, jakieś zbliżenie się z Celińskim, i trzecia, na ostrzygi i wino. Po czwartej na lekcję, krew bije do głowy. Po obiedzie gadanie o rewolucji, o towarzystwach tajnych między kobietami. Na kawę. Domejko. Idziem do Bernatowicza,<sup>849</sup> do Mickiewicza (o towarzystwach), przemokłem. Semenenko o Karolu [Kaczanowskim].

<sup>843</sup> E. J. HÉREAU – redaktor i wydawca *Dictionnaire de la Conversation et de la Lecture...* (zob. niżej, przyp. 873).

<sup>844</sup> Być może MICHAŁ ALEKSANDER KOSSOBUDZKI, uczestnik powstania listopadowego, podporucznik saperów. W 1833 r. przebywał na emigracji w zakładzie w Dijon, potem przeniósł się do Szwajcarii. Ukończył szkołę agronomiczną w 1837 r. w Grignon.

<sup>845</sup> Bibliothèque de Sainte–Geneviève – biblioteka założona w 1624 r. przez kardynała de La Rochefoucauld opata zespołu klasztornej Świętej Genowefy. W pierwszej połowie XIX w. biblioteka uniwersytecka przy placu Panthéon, nosząca imię patronki Paryża.

<sup>846</sup> NICOLAS – osoba bliżej nie znana.

<sup>847</sup> HENSZEL – brak bliższych danych; zob. 1832, przyp. 494.

<sup>848</sup> Być może Adam Celiński zamierzał napisać artykuł–list, adresowany do rodaków przebywających we Francji, niosący im słowo chrześcijańskiej Nowiny. Wiadomo, że Celiński zajął się czynnym apostołstwem wśród polskich emigrantów przebywających w Agen i Lunel.

Może też Jański zamierzał napisać artykuł „o powszechności narodowej”, ale zamiaru swego nie zrealizował. W każdym razie nie natrafiono dotychczas na ślad takiego artykułu w jego spuściźnie rękopiśmiennej ani drukowanej.

<sup>849</sup> Zapewne ANTONI BERNATOWICZ (zm. 1868), kolega Adama Mickiewicza ze szkoły w Nowogródku. Uczestnik powstania, w stopniu kapitana. Był adiutantem gen. Rybińskiego. Przebywał na emigracji w Paryżu.

*Niedziela, 13 września*

O ósmej jeszcze w łóżku. Jan przynosi list od Giedrojciów, żeby pójść do Matuszyńskiego<sup>850</sup> dla Napoleonka. Idę o dziesiątej na kawę (a biednemu Semeneńce dałem tylko kilka sous na śniadanie), potem do Matuszyńskiego. Czuję się bardzo dobrze, rzeźwo, czysto w duszy. Na mszę do Świętego Rocha o dwunastej. Do Giedrojciów (Olizar,<sup>851</sup> Gierycz), zdetonowanym zaraz przez towarzystwo, staję się innym człowiekiem, prawie bez duszy. Wracam do domu, rzucam się z myśli w myśl próżną, z lektury w lekturę (o Czechach), nareszcie zasypiam. Piąta, obiad, do apteki, o siódmej na kawę, o ósmej do domu. Przez dwie godzin więcej na próżnych marzeniach, przypuszczeniach, aż przecie Bóg zseła łaskę do spisania jakiegoś przygotowania.<sup>852</sup>

*14 września, poniedziałek. Podwyższenie Świętego Krzyża*

295

O siódmej wychodzę do Saint-Mandé. Trafiam jeszcze na mszę o ósmej i pół. Spowiedź. Natchnienia. Postanowienia. O dziesiątej i kwadrans wracam z kościoła. Śniadanie u księdza. Mowa coś o rządach. Ksiądz legitymista<sup>853</sup> – czemu otwarciej z nim się nie rozmówił? O dwunastej i kwadrans wróciłem do Paryża. Spotykam Latoura,<sup>854</sup> czemu żenowany w rozmowie? Prawda, żem winny, nie odnosząc mu przez niedbalstwo od dwóch lat pożyczonych książek. Na kawę. Za długo czas tracę na gazetach (w dzień tak święty). Do domu.

<sup>850</sup> JAN MATUSZYŃSKI (1809–1842) – kolega szkolny i jeden z najbliższych przyjaciół Fryderyka Chopina. W powstaniu listopadowym od 1831 r. lekarz batalionu 5. pułku strzelców konnych. Wyemigrował do Niemiec, ukończył wydział lekarski w Tybindze, uzyskując doktorat. Po przybyciu do Paryża latem 1834 r. zamieszkał u Chopina, rue Chaussée d'Antin nr 5. W 1837 r. uzyskał ponownie doktorat. Był wykładowcą w École de Médecine.

<sup>851</sup> NARCYZ OLIZAR (1794–1862) – członek tajnego wołyńskiego Towarzystwa Kosynierów, organizator powstania na Wołyniu, poseł na sejm 1831 r. oraz senator–kasztelan Królestwa Polskiego. Należał do Towarzystwa Patriotycznego. Po upadku powstania został schwytywany przez Rosjan, lecz udało mu się uciec z więzienia. Przebywał na emigracji w Paryżu, współpracował z gen. Józefem Bemem w Towarzystwie Politechnicznym (1835), które miało na celu kształcenie emigrantów oraz niesienie pomocy w znalezieniu pracy. Żarliwy zwolennik księcia Adama Czartoryskiego. Współtwórca i przywódca zawiązanego w 1837 r. Tajnego Związku Insurekcyjno–Monarchicznego. W 1839 r. współredagował pismo monarchistów „Trzeci Maj”. Pamiętnikarz i publicysta. W Paryżu prowadził dom otwarty, w którym spotykali się Polacy z kraju i emigracji.

<sup>852</sup> Jański przygotowywał się do spowiedzi, którą odbył – jak sam zapisał – 14 września 1835, w dzień Podwyższenia świętego Krzyża. Jej tekst w Dodatku do Dziennika Roku 1835, pozycja VI.

<sup>853</sup> L e g i t y m i s t a – zwolennik restauracji starszej linii Burbonów po 1830 r., uznający historyczne prawo tej dynastii za podstawę ustroju państwowego Francji; monarchista.

<sup>854</sup> LOUIS-ANTOINE TENANT DE LATOUR (1808–1881) – francuski poeta i tłumacz.

Chine. Czemu, mając pilną robotę, gotowanie się na lekcję grecką, otwarcie mu o tym nie powiedziałem? O drugiej i pół do Giedrojciów. Napoleonek słabszy, czytam mu historią grecką. Za wiele mu pobłażam w swywoli. (Pani Białopiotrowiczowa.) Obiad. Po obiedzie pani Rautenstrauch – w rozmowie jeszcze nieswój, a przecie sumienie już oczyszczone. Odnoszę listy pani Giedrojć na pocztę. O siódmej do domu. Uważałem już dziś w sobie niecierpliwość w rozmowie z drugimi, grzech nałogowy (z Chinem, z Piotrem). Zaczynam czytać świętego Ignacego.<sup>855</sup> Zasypiam około ósmej. Przebudziwszy się mówię *Salve Regina*.

*Wtorek, [15 września]*

Wstaję o ósmej. Nakwaski około dziewiątej, w rozmowie jeszcze nieswój, zajęty tym, o czym wprzód myślałem, tym, co mam teraz przód zrobić. Śniadanie z Piotrem. Do Adama, decyduje się na pójście do Agen w przyszłym miesiącu, a wprzód do spowiedzi.

O jedenastej i pół do Giedrojciów, czytam Napoleonkowi historią grecką; daję matce radę postępowania względem niego, szczerego i łagodnego. Idę na przechadzkę do Champs–Elysées i dumam, jak tu wykonać p r z y g o t o w a n i e s i ę d o ś m i e r c i. I postanawiam sobie

przód, uporządkować papiery,

wtóre, urządzić spis i wypłatę długów,

trzecie, popisać listy i „Głosy ostatnie” (o najważniejszych prawdach dla p[ojedyn]czego człowieka, dla ludzkości i w szczególności dla ojczyzny), do przyjaciół Prawdy i Ludzkości, do rodaków, do przyjaciół i towarzyszków młodości, do przyjaciół i towarzyszków w dzisiejszych zamiarach itd.

O czwartej i pół wstępuję do domu. Na obiad. Po obiedzie sygar z Giedrojciem. Wychodzę o siódmej i pół, na kawę. Do domu. Znowu dumania. Podolski.<sup>856</sup> Nie poszedłem był jeszcze do Kunatta dla wyrobienia mu korekty. Kłam-

<sup>855</sup> IGNACY LOYOLA (1491–1556) – autor słynnych *Ćwiczeń duchownych* (*Ejercicios espirituales*), owoc dziewiętnastu lat życia kontemplatywnego, założyciel zakonu jezuitów. Początkowo hiszpański oficer. Przeżył wewnętrzne nawrócenie, żył jak pustelnik. Przebywał w Paryżu, gdzie studiował na tamtejszym uniwersytecie. W trakcie studiów zaprzyjaźnił się z Piotrem Favre'em, Franciszkiem Ksawerym i pięcioma innymi towarzyszami. Wszyscy oni zebrali się rankiem 15 sierpnia 1534 w kapliczce na zboczu wzgórza Montmartre i tam w czasie mszy świętej złożyli śluby zakonne. Tak się narodził zakon, który po uzyskaniu aprobaty Stolicy Apostolskiej rozszerzył wkrótce swoją działalność na całą Europę Zachodnią, Indie, Amerykę Południową. Założyciel zakonu został w 1622 r. kanonizowany.

<sup>856</sup> Być może ANTONI PODOLSKI, uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 9. pułku piechoty liniowej. Przebywał na emigracji we Francji; w styczniu 1835 r. przybył do Paryża.

stwo przed Celińskim, że nie mam tytoniu. Około dziewiątej Kajsiowicz – projekt wyjazdu jego do Irlandii<sup>857</sup> potwierdzam. W rozmowie nie dosyć jestem w sobie zebrany, na Boga pamiętny, za bardzo płocho wesoły. Wychodzi około jedenastej. Należało mi zaraz wziąć się do roboty, tymczasem dumam i dumam bez wyraźnego celu. Otóż znowu grzech nałogowy, próżnowanie, marzenia. Boże wielki, dodaj mi łaski do pozbycia go się.

*Środa, 16 [września]*

Wstaję dopiero o dziewiątej, zbieram się, rozmyślam o potrzebie nietracenia ani chwili czasu, pamiętania ciągle na obecność Boga, zdania się zupełnego na Jego wolę, o potrzebie modlitwy i pracy.

Po rozmyślaniach i po modlitwie, po jedenastej na lekcję, bez śniadania, ale nie czuję głodu. Na mszy. Przed pierwszą do Kunata i bawię się aż do czwartej na gawędzie o ekonomii politycznej, o Irlandii. Na lekcję, obiad, nie śmiem mówić o 10 frankach. Kawa na kredyt. Do Mickiewicza, Montalembert, Witwicki. Do Ogińskich z Montalembertem, milczącym itd. Odprowadzam go, zimna u mnie afektacja, złośliwe mówienie mu o Giedrojciach. Powróciwszy, już za bardzom zajęty wrażeniami z rozmowy u Mickiewicza (pracami literackimi około Słowiańszczyzny itd.), zapominam o najgłówniejszych postanowieniach.

297

*Czwartek, [17 września]*

Czytam rękopis itd., przychodzi Laurent, zimno go odprawiam. O jedenastej na lekcję. Do Mickiewicza dla powiedzenia mu, żeby nie powiadał, iż wie o Kunacie do Irlandii, nie zastaję. Do domu, nad rękopisem, grecczyzna. Przed czwartą na lekcję, obiad, biorę 10 franków, na kawę, płacę za wczorajszą, papier za 10 sous. Czytam „Sławianina”<sup>858</sup> i o Czechach do pierwszej. Triumfuję, a zapominam już o robotach pilniejszych, o porządkowaniu papierów, o listach itd.

*Piątek, 18 [września]*

Wstaję o ósmej, piszę ćwiczenie dla Napoleonka. Noty dla Celińskiego i Brawackiego. O jedenastej na lekcję, o pierwszej na kawę i do Mickiewicza, nie zastaję. Do Montalemberta, déconfiture [porażka], zimno przyjęty, zła contenance [postawa], ale znajduję jeszcze w duszy pociechę i przestrożę. Po drugiej do domu, Tomasz à Kempis. Niepotrzebnie poddaję się fatydze, zasypiam.

<sup>857</sup> Katolicyzm w Irlandii przeżywał wówczas okres swego odrodzenia, a procesowi temu przewodził „nie koronowany król Irlandii” Daniel O’Connell.

<sup>858</sup> „Sławianin” – zob. niżej, przyp. 1021.

O czwartej Szymański, [Karol] Królikowski<sup>859</sup> – nieswój, znówem niekontent z siebie. Spotykam Mickiewicza. Lekcja, obiad, na kawę, wracając pożądlive spojrzenia na ulicy. Był ktoś u mnie, jakaś dziewczyna od jakiegoś pana Tallowy, stąd przypuszczenia, przypomnienia swoich stosunków z kobietami. Listy od żony.

298 *Sobota, 19 września*

Wyszedłem na lekcję o dziewiątej, zaproszony wyraźnie na kawę z babką (pani Białopiotrowicz). Wychodzę o jedenastej. Do Mickiewicza, nie zastaję i zostawiam rukopis. Do domu, smutek w sercu, czytam o *Naśladowaniu Chrystusa*, i dobrze, ale przy tym czuję się słaby. Na śniadanie o dwunastej i pół, 28 sous, kawa 8 sous. Do domu o drugiej, gwałtowne pokusy. Wychodzę i chodzę szukając spełnienia grzechu. Borysiewicz.<sup>860</sup> Po czwartej do Giedrojciców (Dąmbczewski, czemum dla niego taki zimny), lekcja, obiad, o siódmej na kawę, znów pokusy i zaczynam upatrywać sposobności zgrzeszenia. O siódmej i trzy kwadransy do domu. Idziem z Piotrem do Dahlena, po drodze spojrzenia pożądlive. Kajsiewicz, Ropelewski, przyjemnie spędzony wieczór, ale brak przyzwoitego tonu u mnie, brak serca. W domu rada o „Pielgrzymie”<sup>861</sup>.

<sup>859</sup> KAROL KRÓLIKOWSKI (1806–1871), syn ubogiego szlachcica, urodzony pod Łukowem. – W 1823 r. zaczął studia prawnicze w Warszawie i jednocześnie pracował utrzymując trzech młodszych braci. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Należał do Towarzystwa Patriotycznego. Po upadku powstania przebywał w zakładzie w Awinionie, gdzie się na dobre rozpolitykował. Wydalony z zakładu przebywał w 1833 r. w Paryżu, należał tam do loży masońskiej. Wydalony następnie z Paryża, znalazł się w Bordeaux, gdzie zaczął pracować w drukarstwie. W 1835 lub 1836 r. nawiązał kontakt listowny z Jańskim, który wywarł na niego religijno–moralny wpływ i w końcu sprowadził go do Paryża. Tutaj Królikowski podjął pracę w drukarni Aleksandra Jełowickiego i Eustachego Januszkiewicza. Jednocześnie prowadził paryski Domek Jańskiego w czasie jego nieobecności i choroby. Gdy Jełowicki wycofał się ze spółki wydawniczej, Januszkiewicz przekazał drukarnię Królikowskiemu, który kontynuował z coraz mniejszym powodzeniem działalność wydawniczą i księgarską. Przyjaźnił się z Karolem Sienkiewiczem, utrzymywał kontakty z Mickiewiczem i Towiańskim. Brał udział w pracach Wydziału Historyczno–Literackiego Towarzystwa Literackiego. Organizował pomoc rodzinom po zmarłych emigrantach, tworząc w Paryżu najpierw Stowarzyszenie Podatkowe, następnie Instytucję Czi i Chleba, której był przewodniczącym.

<sup>860</sup> Zapewne ANTONI BORYSIEWICZ (1809–1854) z Wołynia. – Studiował w Warszawie na wydziale nauk i sztuk pięknych Uniwersytetu. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji pracował jako konduktor dróg i mostów. W 1834 r. zapisał się do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, w 1840 r. jako jego członek wszedł do Zjednoczenia. W tymże roku został skreślony z listy członków Towarzystwa za „niemoralne postępowanie”. Zmarł w Londynie w nędzy.

<sup>861</sup> Od zawieszenia z początkiem 1834 r. z powodów finansowych „Pielgrzymia Polskiego” Jański ciągle powracał do sprawy wydawania tym razem „Pielgrzymia”, projektując go

21 września, poniedziałek

300

Spowiedź,<sup>862</sup> ale nie biorę komunii, czuję się za bardzo pomięszany, potem mi tego żal. Rozmyślanie, spisanie postanowień.<sup>863</sup> Odbieram list od Włodzimierza Potockiego,<sup>864</sup> żeby pójść do pani Komar.

21 września [poniedziałek] 1835

8627  
329

#### G ł ó w n e m o j e z a m i a r y n a t e r a z

1. Zupełne przygotowanie się na śmierć.
2. Spólne życie, Bractwo Służby Narodowej.
3. „Pielgrzym” itd. itd.

#### P o m n i e j s z e p r o j e k t a

1. Zdanie sprawy przed Narodem o Polsce i Francji.
2. Kwartalnik.
3. Kurs o historii i literaturze itd. – widzieć się z Cousinem itd., o Schnitzlerze w „Journal des Débats”.<sup>865</sup>
4. Ekonomia polityczna chrześcijańska – dla „Revue des Deux Mondes”, „Univ[ersité] Cath[olique]” – belgique.<sup>866</sup>

#### R z e c z y d o z r o b i e n i a od 21 września do 29 września

756

- |   |   |
|---|---|
| 1. Uporządkowanie papierów.               | Z Montalembertem pomówić                        |
| 2. Roboty dla Vismara i dla Dwernickiego. | o księdzu spowiedniku, prosić o lekcje ekonomii |

---

jako dziennik dla polskiej emigracji, a nawet przygotowywał artykuły z myślą o nim. Z zamierzeń tych nic nie wyszło.

<sup>862</sup> Zob. Dodatek do Dziennika Roku 1835, pozycja VII: *Spowiedź 21 września w dzień świętego Mateusza*.

<sup>863</sup> ...spisanie postanowień. – Są to: Główne moje zamiary na teraz, 21 września 1835; Pomniejsze projekta oraz Rzeczy do zrobienia od 21 września do 29 września. – Owe „postanowienia” umieszczono bezpośrednio po zapiskach dziennikowych z 21 września.

<sup>864</sup> WŁODZIMIERZ POTOCKI (1810–1880) – syn Włodzimierza i Tekli z Sanguszków, dziedzic Daszowa i Podwysocka, uczestnik powstania podolskiego 1831r., oficer wojska polskiego, emigrant; przez dłuższy czas przebywał w Paryżu.

<sup>865</sup> „Journal des Débats” – wychodzący w Paryżu od 1815 r. dziennik o dużym nakładzie; był przychylny sprawie polskiej. Współpracował z nim Leonard Chodźko. Jako dodatek do dziennika ukazywał się „Journal des Débats politiques et littéraires” (edycja tygodniowa).

<sup>866</sup> „Université Catholique” – belgique. Zob. wyżej, przyp. 832.

3. Kopie listów
- |                    |  |
|--------------------|--|
| 1. do Stefana      | de Coux <sup>867</sup> w „Dominicale” <sup>868</sup> |
| 2. do Antoniego    | do Dugieda   |
| 3. do Leona        | do Cezarego [Platera]                                |
| 4. do Malińskiego  | do Królikowskiego <sup>869</sup>                     |
| 5. do Jabłońskiego | (co Liebelt <sup>870</sup> itd. może),               |
| 6. do Leonarda     | i Kremera <sup>871</sup>                             |
| 7. do Hubego       | do Ignacego Zwierkowskiego <sup>872</sup>            |
| 8. do Łempickiego  | do Józefa Zawadzkiego                                |
| 9. do Koźmianka    | do Jaroszyńskiego                                    |
| 10. do Trepki      | do Narzymskich                                       |
4. Odnieść książki Latourowi, Józwikowi, Sinnerowi, a zatem wziąć od Słowackiego Schnitzlera.  
Dać zbroszować „Globa”.
5. Przeczytać potrzebne objaśnienia do artykułu w *Dictionnaire de Conversation*<sup>873</sup> w Bibliotece Sainte–Geneviève i w gabinecie lektury.

<sup>867</sup> CARL DE COUX (1787–1864) – wybitny znawca ekonomii politycznej, jeden z czołowych prekursorów katolicyzmu społecznego. Autor publikacji ukazujących się w latach 1830–36, z początku w „L’Avenir”. W listopadzie 1834 na zaproszenie katolickiego Uniwersytetu w Louvain przyjął katedrę ekonomii politycznej i rozpoczął *Cours d’économie sociale*. W jego rozumieniu „ekonomia polityczna jest nauką o prawach, które kierują produkcją, podziałem i wzrostem bogactwa ludów”; częścią tej nauki jest „ekonomia społeczna”, której celem zasadniczym byłoby „poznanie praw rządzących organizmem społecznym”. W 1845 r. zrezygnował z prowadzenia wykładów i został redaktorem pisma „Univers”. Wywarł wpływ na Fryderyka Ozanama.

<sup>868</sup> „La Dominicale. Journal des paroisses.” – Periodyk wychodzący w Paryżu w latach 1833–36, potem pod tytułem „Revue du XIX<sup>e</sup> siècle” i „Chronique de Paris”, 1836–40.  
<sup>869</sup> Chodzi tu o Ludwika Królikowskiego, zamieszkałego wówczas w Krakowie; zob. 1830, przyp. 88.

<sup>870</sup> KAROL LIEBELT – zob. 1832, przyp. 217.

<sup>871</sup> JOZEF KREMER (1806–1875) – Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1828 r. Na dalsze studia wyjechał do Berlina, gdzie słuchał wykładów Hegla, następnie do Paryża, chodząc na wykłady Cousina i Guizota. Bywał na zebraniach saint-simonistów. W 1830 r. zwiedził Londyn. Jesienią 1830 r. uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim doktorat obojga praw. Uczestnik powstania listopadowego. Przyjaźnił się z Wincentym Polem. Od 1835 r. współpracował w Krakowie z Antonim Zygmuntem Helclem w redagowaniu „Kwartalnika Naukowego”. W 1837 r. zamieszkał w Krakowie przejmując po Ludwiku Królikowskim prywatny zakład wychowawczy dla chłopców. Członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W 1847 r. objął katedrę filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, został profesorem estetyki i historii sztuki w Szkole Sztuk Pięknych. Współzałożyciel towarzystw naukowych, członek honorowy instytucji naukowych i artystycznych. Pod koniec życia rektor Uniwersytetu. Autor wielu prac naukowych i popularno–naukowych. – Kremer mógł poznać Jańskiego osobiście w Berlinie, w Paryżu lub w Londynie. Miał brata Karola Romana (1812–1860), doktora filozofii, architekta budowniczego.

<sup>872</sup> Ignacy Fryderyk Zwierkowski – zob. 1833, przyp. 599.



6. Przeczytać do Bohême przynajmniej Malte–Bruna, Bandtkiego,<sup>874</sup> zobaczyć w Lewelu, spytać o Thibaudeau. Zrobić wyciąg z artykułu *De vérifier les dates* (*O sprawdzaniu dat*), z Feller<sup>875</sup> o husytach,<sup>876</sup> świętym Cyrillu,<sup>877</sup> Metodym,<sup>878</sup> Waławie,<sup>879</sup> Adalbercie<sup>880</sup> itd., Borzywoju.<sup>881</sup> Z *Biographie universelle*<sup>882</sup> o Przemysle,<sup>883</sup> Ottocarze,<sup>884</sup> Charles IV.<sup>885</sup>

22 [września], wtorek

300

Odnoszę Latourowi książki, jakaś dyskusja. U Montalemberta. U Jełowickiego.

23 [września, środa]

Idę do pani Komar w pożyczonym surducie, z uczuciami głupiej żony i ceremonii.

24 [września], czwartek

Kajsiewicz przychodzi do nas wieczorem; brak z mojej strony serdeczności, jakaś głupia pretensja, stąd rozstanie się nie dość rzewne. Piotr i Hieronim byli u księdza [Chaussotte], ale nie zastali.

<sup>873</sup> Dictionnaire de la Conversation et de la Lecture (52 tomy) wychodził w latach 1832–39 w Paryżu pod redakcją E. J. Héreau.

<sup>874</sup> JERZY SAMUEL BANDTKIE (1768–1835) – historyk, bibliograf, bibliotekarz, badacz historii Śląska, wykładowca języków słowiańskich i numizmatyk. Autor m. in. *Dziejów Królestwa Polskiego...*, (2 tomy), Wrocław 1820; wyd. III pt. *Dzieje narodu polskiego*, Wrocław 1835.

<sup>875</sup> JOACHIM FELLER (1673–1726) – niemiecki historyk, wydawca dokumentów, autor *Dziejów świata, Monumenta varia*.

<sup>876</sup> h u s y c i – wyznawcy nauki Jana HUSA (1371–1415), czeskiego reformatora religijnego.

<sup>877</sup> CYRILL (Cyryl) (826– lub 828–869), św. – mnich, zakonny brat św. METODEGO i jego towarzysz misyjny na ziemiach słowiańskich. Twórca alfabetu zwanego „cyrylicą”.

<sup>878</sup> METODY (815 lub 820–885), św. – mnich, współtowarzysz misyjny Cyrylego.

<sup>879</sup> WACŁAW I panował w latach 921–935 jako król Czech; męczennik, święty.

<sup>880</sup> ADALBERT (w Polsce: Wojciech) (956–997) – biskup Pragi, misjonarz, męczennik; święty czczony w Czechach, Polsce i na Węgrzech.

<sup>881</sup> BORZYWOJ I, pierwszy chrześcijański książę Czech, panował w latach 872–888.

<sup>882</sup> *Biographie universelle et portative des contemporains ou Dictionnaire historique des hommes vivants et des hommes morts depuis 1788 jusque nos jours...* Publié sous la direction de Vieth de Boisjoslin. Paris 1830.

<sup>883</sup> PRZEMYSŁ z dynastii Przemyślidów, książę czeski (ok. 700 r.).

<sup>884</sup> OTTOCAR, czyli PRZEMYSŁAW OTTOKAR I, który rządził w Czechach w latach 1192–93 i 1197–1230.

<sup>885</sup> CHARLES IV, czyli KAROL IV, król czeski i cesarz, rządził w latach 1346–78.

25 *wrzesnia, piątek*

Piotr i Kajsiewicz wychodzą.<sup>886</sup> Ja idę na lekcję do pani Komar, potem do Napoleonka. Wieczorem do Karskiego, nie zastaję.

26 [*wrzesnia, sobota*]

Po lekcjach idę do Karskiego dla dowiedzenia się o podróży pielgrzymów. Idę do Bibliothèque Sainte–Geneviève – po śniadaniu mięsnym i kawie – i na rue Mazarine najhaniebniejszy upadek.

27 *wrzesnia, niedziela*

301 Zasypiam aż do dwunastej. Budzi mnie Napoleonek. Biegnę do voitures [powozów]. O pierwszej do Sèvres. Ból głowy, zły humor u księżnej; Kniaziewicz. Obiad. O ósmej nazad do Paryża. Celiński był u spowiedzi.

28 [*wrzesnia*], *poniedziałek*

O ósmej na lekcję do Komar, o dziesiątej do Napoleonka. Celiński kąpie się w Sekwanie. Jełowickiego proszę o przypomnienie pani Komar o pieniądze. Idę żegnać Montalemberta. Spotykam Goreckiego u Januszkiewicza, obiecuję mu się przyjść. Rostkowski potwierdza wiadomość.

29 [*wrzesnia, wtorek*], *święty Michał*

Celiński odbiera pozwolenie, zostaje na wieczór i opowiada mi swoje curriculum [bieg życia], które potem spisuję.<sup>887</sup> U Mickiewicza dla zobaczenia Maryni. Znowu zaczynają się wieczorne lataniny.

30 [*wrzesnia, środa*]

Przynoszę papiery Celińskiego od Kunata.<sup>888</sup> Księżna [Anna Karolina] Giedrojc i pani Białopiotrowicz przybywają na obiad. Ja u Mickiewicza na grzybach; Domejko. Nic nie wspominam o Towarzystwie Baranka Bożego, o którym dowiedziałem się u Januszkiewicza.<sup>889</sup> Nadchodzi i Januszkiewicz. Wracając, wielki deszcz.

<sup>886</sup> Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz wspólnie rozpoczęli pieszą pielgrzymkę do Solesmes dla odbycia tam rekolekcji. Odprowadził ich aż do Wersalu Marcełi Karski–Duński.

<sup>887</sup> *Curriculum vitae* Adama Celińskiego, spisane przez Jańskiego, zachowało się w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. 9290, k. 10–12.

<sup>888</sup> STANISŁAW KUNATT był jednym z członków redakcji „Kroniki Emigracji Polskiej”, w której jakiś czas pracował Adam Celiński, pożyczający z jej kasy pieniądze. Stąd późniejsze kłopoty finansowe Celińskiego, którym Jański starał się zaradzić.

<sup>889</sup> W emigracyjnym czasopiśmie „Północ” (rocznik 1, 12.X.1835, s. 16) anonimowy autor, którym był Jan Czyński, w artykule pt. *Kongregacja katolicko–papiaska*,

*1 października, czwartek*

Na lekcję. Giedrojciowie się przenoszą. Śniadanie u pani Rautenstrauch. Obiad place du Panthéon. Wracam do domu dopiero o dziewiątej. Rady z Celińskim, o wypłatach.

*2 [października], piątek*

Zabieram od Adama jego pieniądze 35 franków. Do Karskiego, mówię o interesie Celińskiego, nie można kredytu, ale do Komisji Fundusów,<sup>890</sup> do Montalemberta. Przychodzi Lacordaire, Janvier,<sup>891</sup> gawęda, ja zbyt milczący. Idę do sekretarza de l'archevêche [arcybiskupa]. Upadek na rue de la Th[or]igny. Do Collège Rollin<sup>892</sup> po renseignement [informację]. Do Giedrojciów, [Karol] Wodzyński, lekcja z Napoleonkiem. Do domu po ósmej. Wyjście Adama [Celińskiego] przewleczone.

*3 [października], sobota*

Lekcja. Do Karskiego, spotykam Zaleskiego. Opowiadam mu o Towarzystwie Baranka Bożego. Oddaję Broniewskiemu prośbę, odnoszę prześcieradło Kunatowi (Kozuchowski, Bronikowski). Do Giedrojciów itd.

*4 października, niedziela*

Wstaję późno, śniadanie z Adamem w domu. Do Mickiewicza, nie zastajemy; do Philippe du Roule,<sup>893</sup> ja na mszę do Świętego Rocha. Loman.<sup>894</sup> Wstę-

---

zarzucił tworzącemu się zgromadzeniu („Stowarzyszeniu Baranka Bożego”), że „uznaje władzę papieską i każe się modlić, aby Polskę zbawić”. Informował, że na jej czele stoi Adam Mickiewicz i że „Bogdan Zaleski, Kajsiewicz, Jański mieli wziąć na siebie ożywienie papizmu. Semenenko, co miał w Polsce wynaleźć narodowość ruską, nawrócił się i jest jednym z najgorliwszych kaznodziejów nowego zakonu”. Do ich adherentów zaliczył też Edwarda Duńskiego i Józefa Ordęgę. Anonimowy paszkwilant dopatrzył się tu taktycznej gry emigracyjnej arystokracji polskiej, która usiłowała „zatrzymać postęp wyobrażeń i postanowiła za pomocą bigoterii i jezuityzmu to odzyskać, czego nie potrafiła zachować konającym szlachectwem”.

<sup>890</sup> 25 marca 1834 na wniosek Aleksandra Jełowickiego ukonstytuowała się przy Komitecie Narodowym Emigracji Polskiej w Paryżu K o m i s j a f u n d u s z ó w e m i g r a c y j n y c h (Emigracji Polskiej). Miała ona zbierać „podatek braterski”, gromadzić „ofiary tych braci, którzy mało mają, dla tych, którzy nic nie mają”. Do komisji należeli m. in. Józef Bohdan Zaleski i Karski–Duński jako sekretarz.

<sup>891</sup> ELIASZ JANVIER (1798–1869) – urzędnik ministerialny.

<sup>892</sup> C o l l è g e R o l l i n – CHARLES ROLLIN (1667–1741) – humanista i historyk, rektor Uniwersytetu Paryskiego, autor dzieł pedagogicznych i przewodnika dla wychowawców. Na cześć Rollina jedno z kolegiów paryskich nazwano jego imieniem.

<sup>893</sup> Osiemnastowieczny kościół Saint-Philippe du Roule, w stylu pierwotnego antyku, położony przy rue du Faubourg-Saint-Honoré.

puję do Aicard, rue du Colombier, wyprowadził się. Szukam Lacordaira i Auguste Chevalier. Do Giedrojciów, czytamy *André*.<sup>895</sup> O ósmej do domu, herbata, zbieramy jego [Celińskiego] papiery i ruchomości.

*5 października, [poniedziałek]*

O dziewiątej idziem z Celińskim do Mickiewicza, nie zastajemy. Ja o dziesiątej (pierwszy raz od dziś) na lekcję, potem do domu. Przychodzi Nakwaski, mam mu przynieść we środę dziennik praw. I do Mickiewicza z Celińskim, zastajemy, dobrze przyjmuje. Około trzeciej wychodzimy. Spotykamy Sobańskiego. Potem z Mickiewiczem aż na tę stronę, rozmowa o pracach na przyszłość, pokazuję mu list Piotra,<sup>896</sup> spotykamy panią Rautenstrauch, idą do Wołoskich.<sup>897</sup> Ja lekcję z Napoleonkiem, obiad naprędce. Przed szóstą do Celińskiego, napisał list do Kunata. Wychodzimy na kawę za barrière d'Enfer,

<sup>894</sup> Zapewne JAN LOHMAN (zm. 1848) – były sekretarz gen. Ludwika Paca. Piastował stanowisko sekretarza Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich w Paryżu.

<sup>895</sup> *André* – tytuł powieści George Sand. Powieść ta ukazała się w paryskiej księgarni w 1835 r.

<sup>896</sup> List Piotra Semenki, datowany 2 października z Solesmes, zawierał pozdrowienie („osobliwy ukłon”) od Kajsiewicza dla Adama Mickiewicza (ACRR 1210).

<sup>897</sup> WOŁOWSCY (Wołoscy) – znana w pierwszej połowie XIX w. w Warszawie rodzina żydowskiego pochodzenia. Wołowscy byli najpierw zwolennikami „mesjasza” Jakuba Franka (1726–1791), a po jego śmierci przeszli z czasem na katolicyzm i spolonizowali się. Były dwie rodziny Wołoskich, pieczętujące się różnymi herbami.

W Paryżu przebywał FRANCISZEK WOŁOWSKI (1787–1844), herbu Na Kaskach – adwokat warszawski, radca stanu, poseł na sejm 1825–31, żonaty z TEKLA WOŁOWSKA (1786–1871), bliską krewną Celiny Mickiewiczowej. Po upadku powstania listopadowego wyemigrował z rodziną w październiku 1832 r. do Paryża. Działacz emigracyjny, jeden z fundatorów Towarzystwa Literackiego.

Synami Franciszka i Tekli Wołoskich byli: LUDWIK (zob. 1832, przyp. 513) i KAZIMIERZ (1813–1877) – uczestnik powstania listopadowego. Znalazł się na emigracji w 1833 r. W Paryżu ukończył prawo. Pracował w Zarządzie Drogi Żelaznej. Od 1837 r. członek Towarzystwa Literackiego, później członek rady nadzorczej Instytucji Czcii i Chleba. Ożenił się z Francuzką Henriette Martin (1813–1861). W tym czasie w Paryżu przebywał STANISŁAW WOŁOWSKI (1797–1847), herbu Bawół, brat Marii z Wołoskich Szymanowskiej, pianistki, wuj jej córki Celiny Mickiewiczowej – warszawski medyk, uczestnik powstania listopadowego, naczelny lekarz sztabu Wojska Polskiego. W 1832 r. wszedł do Komitetu Lelewela. Rząd francuski odznaczył go Legią Honorową w uznaniu za ofiarną pomoc w czasie grasującej w Paryżu w 1832 r. epidemii cholery. Chyba warto wspomnieć, że 22 lipca 1834 r. po ślubie Adama Mickiewicza i Celiny Szymanowskiej odbyło się u Franciszków Wołoskich wesele, na którym mógł być obecny i Bogdan Jański.

piszę list do Dąbrowskiego,<sup>898</sup> jemu swój przyszły adres, oddaję mu 25 franków i na pole, i zegnamy się jak najczulej, ale mnie brak serdeczności. Wracam faworytą,<sup>899</sup> wracają pokusy.

*6 października, [wtorek]*

O dziesiątej na lekcję do Komara, pyta mnie o pensję, żadnej nie ma. Spotykam Broniewskiego, daje dla Celińskiego 20 franków. Do Giedrojciów. Jenerał przypomina Collège. Dowiaduję się, już zaczęte nauki, trzeba tedy zrobić zapis. Lekcja. Obiad. Wracając chcę iść do Cabinet de Lecture. Tymczasem pokusy i upadek na rue Helder. – Gospodyni w domu oddaje mi rachunek do zapłacenia.

*7 [października], środa*

Po śniadaniu, dziennikach, o dziesiątej do Komar[owej], jeszcze nie oddaje pieniędzy. Około pierwszej, drugiej do Giedrojciów, mówię o przeszkodach wyprowadzenia, ofiarują się, ale jakoś nie bardzo chętnie. Obiad, kawa, do domu.

*8 [października], czwartek*

O dziesiątej na lekcję. O pierwszej do Giedrojciów zapis Napoleonka. Kupuję książki u Delalain<sup>900</sup> itd. Dają mi 100 franków. Idę się przeprowadzać około trzeciej. Od Januszkiewicza 25 franków, płacę gospodyni, szukam komisjonera [pośrednika] i kosztów. Obiad u Anglika, na kawę place de la Madeleine. Do Giedrojciów, opowiadam o niemożności. Do domu.

*9 [października], piątek*

O dziesiątej u Komarów. Przed dwunastą pakuję się, biorę komisjonera za 5 franków, przeprowadziny.<sup>901</sup> Przybywam tylko co przed piątą, list od pani Raustenstrauch. Obiad, kawa, lekcja – rozpakowywanie i układanie.

<sup>898</sup> Nie wiadomo, którego z Dąbrowskich ma tu na myśli Jański. Podobnie jeśli chodzi o Dąbrowskiego zapisanego pięć dni później w Dzienniku pod datą 10 października, także 13 i 16 tego miesiąca. Zob. wyżej, przyp. 820.

<sup>899</sup> f a w o r y t a – omnibus z kompanii Favorites. W Paryżu było kilkaset wozów omnibusowych należących do różnych kompanii, takich jak Batignollaises, Citadines, Gazelles itp.

<sup>900</sup> DELALAIN – być może księgarz paryski.

<sup>901</sup> Jański przeprowadził się z domu przy ul. Surène 14 do mieszkania Giedrojciów przy ul. Souffolt 10.

10 [października], sobota

Odprowadzam Napoleonka. Na mszą. Do Komarów. Odbieram 100 franków. Spotykam pana Sobańskiego. Idę do Karskiego, płacę za Celińskiego 20 franków, śniadanie razem, gawęda o stowarzyszeniu się, paplam o manifeście Towarzystwa Demokratycznego itd.<sup>902</sup> Spotykam Dąbrowskiego, na kawę. Po trzeciej do pani Rautenstrauch, oddaję wzory do pisania dla pani Białopiotrowicz i list. Biorę *Encyclopédie des Gens du Monde* i do domu. Oddaję jenerałowi 60 franków. Obiad. Do Zdzenickiego, oddaję mu 10 franków. Porządkuję książki.

303 11 października, niedziela

Wstajemy aż o ósmej. Kupuję książki, potem ja do Dąbrowskiego, Gronostajski,<sup>903</sup> niepotrzebna wielomówność. O jedenastej i pół do domu, śniadanie. O dwunastej do kościoła, po mszy mały spacer i do domu po pierwszej, ćwiczenie greckie aż do szóstej. Obiad. Idę na kawę i wracam około ósmej. Rozmowa o dziele Gerbeta itd. itd. (ja niepotrzebnie się przyznaję, że od dziesięciu lat chcę rano wstawać i nie mogę), jeszcze thème [zadanie] greckie aż coś do dziesiątej, potem czuwam jeszcze do dwunastej.

12 [października], poniedziałek

Po ósmej do Dąbrowskiego. Na mszą do abbaye. Do Broniewskiego, daję mu kwit. Na lekcję, Włodzio bardzo grzeczny, do dwunastej. Pani Komarowa proponuje lekcje dla córek.<sup>904</sup> Do Januszkiewicza. Jełowicki przyjechał, idę do niego, nieswój jestem, nie wiem, co mówić. Do biura *Encyclopédie*, spotykam Leroux, takżem nieswój itd., na pierwszą i pół do domu, robota z Napoleonkiem, potem zasypiam; o czwartej wychodzę do Aicarda, rue Férou Saint-Sulpice, obiecuję [artykuł] Bohême na przyszły tydzień. Do domu, Gerycz. Obiad, pani Rautenstrauch. Idę na kawę rue des Mathurins. Wracam, herbata, gawęda. O dziesiątej na górę. Czytam i piszę o Czechach.

<sup>902</sup> W Towarzystwie Demokratycznym Polskim toczyły się wówczas dyskusje nad jego programem, wyznaniem jego wiary („manifestem”), trwające przez wiele miesięcy. Dopiero 4 grudnia 1836 został proklamowany Manifest Wielki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (w odróżnieniu od Małego z 1832 r.; zob. 1832, przyp. 264).

<sup>903</sup> GERARDBRUNO GRONOSTAJSKI (1804–1846) – profesor literatury starożytnej w gimnazjum wileńskim. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Od 1832 r. na emigracji we Francji.

<sup>904</sup> Córki Komarowej: Natalia i Ludwika (Ludmiła); zob. wyżej, przyp. 763.

*13 [października, wtorek]*

Po ósmej do Dąbrowskiego, do Kazimirskiego, ośmielam się mówić o pożyczkę. Piję drugi raz kawę. Do Świętego Rocha, natchnienia. Do pani Komarowej, dobrze przyjęty, pyta [co ze] Stawiarskim. Odprowadzam Włodzia na pensję, zwiedzam mieszkanie rue Courcelles. Do Karskiego o pożyczkę i względem Borysiewicza 3 franki. Spozstrzegam ich w kawiarni. Ś w i ę t e g o E d w a r d a, imieniny, nie dają się nawet prosić i zostają. W czasie uczyty aż do ósmej zapominam się znów – o swoim przeznaczeniu, powinności itd. Piosnka i moja, i Zanda.<sup>905</sup> Do domu, robota z Napoleonkiem do jedenastej.

*14 [października], środa*

O ósmej i pół do kościoła. Do domu, przychodzi z policji pytać się o Celińskiego. Myśl o listach do tutejszych przyjaciół o potrzebie stowarzyszenia. Natchnienia. O dziesiątej i pół na dół po Napoleonka do Collège [Rollin]. O jedenastej śniadanie. Robota z Napoleonkiem. O pierwszej i pół do Komara na pensję, lekcja do trzeciej. Do Mickiewicza, nie zastaję. Spotykam Karskiego, Bronikowskiego, pomieszany; do Czajkowskiego<sup>906</sup> po Wagę. Artykuł w „Północy”<sup>907</sup> – pomieszany. Goreckiego nie ma. Do Ogińskiego spytać o ceny. Na obiad po piątej, na kawę, jeszcze pożałiwym. O ósmej robota z Napoleonkiem i sam próżnuję.

*15 października, czwartek*

Odprowadzam Napoleonka do szkoły i idę do kościoła, nabożeństwo z wystawieniem. Świętej Teresy, trzeba mi powinszować pani Ogińskiej. Śniadanie, robota z Napoleonkiem, tłumaczenie greckie aż do obiadu. Po obiedzie do Kazimirskiego po transakcje azjatyckie<sup>908</sup> dla Mickiewicza, nie ma ich; do Domejki, nie ma. Wracając, do Café de Varsovie. Czytam o Czechach i małe noty.

<sup>905</sup> ZAND – emigrant, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, werbujący do niego nowych zwolenników.

<sup>906</sup> Na emigracji przebywało wielu CZAJKOWSKICH. Z nich najbardziej znany stał się MICHAŁ CZAJKOWSKI (1804–1886), za pobytu Jańskiego we Francji początkujący pisarz i działacz emigracyjny. Z początkiem 1835 r. przybył on do Paryża i nawiązał kontakty m. in. z Adamem Mickiewiczem, Kunegundą Białopiotrowiczową. Wydaje się prawdopodobne, że jego właśnie ma tu Jański na uwadze. Zob. 1838, przyp. 1602.

<sup>907</sup> „Północ” – pismo pod redakcją Jana Czyńskiego i Szymona Konarskiego, ukazujące się w Paryżu od stycznia do października 1835 r.; mowa o ostatnim, szesnastym numerze z 12 października. Zob. wyżej, przyp. 889.

<sup>908</sup> WOJCIECH KAZIMIRSKI, orientalista (zob. 1832, przyp. 448).

T r a n s a k c j e a z j a t y c k i e – chodzi o czasopismo angielskie „Transactions of the Royal Asiatic Society of Great-Britain and Ireland”, wychodzące w l. 1823/24–

16 [października], piątek

Po ósmej do Dąbrowskiego i Gronostajskiego, zimni. Na lekcję. Do Mickiewicza, mówię mu o edwardzinach, o koncepcie Czyńskiego,<sup>909</sup> biorę Bandtkiego i o literaturze czeskiej. Do Karskiego, idziem do Ordęgi, w drodze zbieram się, ale zawsze jakaś pretensja, pokazuję mu list od Piotra,

[w autografie brak dalszego zapisu]

304 brak serdeczności, niewytrzymałość na głód. Do Ordęgi, Tymoski,<sup>910</sup> rozmowa obojętna. Idziem do Celarier,<sup>911</sup> tam bez żadnego aplomb [kierunku]. Nazad, znów rozmowa z pretensją, a nie w duchu szczerym, chrześcijańskim. Idąc nazad, spotkanie z Kołyską, zimne. Do Goreckiego, nie ma. Kupuję Gerbeta dla pani Giedrojc. Spotykam Kazimirskiego i Aicarda (Bohême aż za 15 dni). Obiad, potem zaraz lekcja z Napoleonkiem. O ósmej i pół wychodzę, nie mogąc wytrzymać bez kawy, chcę już pić na kredyt w Café de Varsovie, ale się wstrzymuję i do domu. Czytam trochę Bandtkiego i zasypiam.

17 [października], sobota

Wstaję o szóstej, ale nic nie zrobiłem aż do śniadania. O ósmej i pół na mszę. Do domu, rozmyślanie i zasypiam. O jedenastej lekcja z Napoleonkiem, śniadanie. Wychodzę o pierwszej. Do Koryckiego, nie ma. Spotykam Dobrowolskiego, słuszne wyrzuty, niesłuszne zarzuty mistyfikacji, oziębłości, nieszczerości. Do Waltera, już przybył. Do Karskiego, nie zastaję, zostawiam *Janusza*.<sup>912</sup> Do Mickiewicza, daję Oleariusza,<sup>913</sup> prolonguje mi Bandtkiego

---

1833/35 (I–III). Przemianowane na „Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland”, 1834–63 (I–XX). London.

909 A. Mickiewicz interesował się wówczas problematyką „Sławiańszczyzny, od wyjścia jej z Azji” w pracy nad *Pierwszymi wiekami historii polskiej*.

Aluzja do artykułu Jana Czyńskiego opublikowanego w „Północy”. Zob. wyżej, przyp. 889.

910 Zapewne TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI (1790–1850). – Uczestnik walk napoleońskich w Hiszpanii. W latach 1817–22 wysoki urzędnik w warszawskiej Komisji Oświecenia. Członek wolnomularstwa. Podczas powstania listopadowego poseł na sejm, wiceprezes Towarzystwa Patriotycznego, publicysta w prasie powstańczej. Na emigracji we Francji działał w Komitecie Lelewela. W 1835 r. posłował na sejm emigracyjny. W lutym 1836 podpisał Akt Konfederacji Narodu Polskiego. Wydalony z Paryża przez władze francuskie, osiadł w Bordeaux. Brał czynny udział w życiu politycznym polskiej emigracji. Poeta.

911 Zob. 1834, przyp. 661.

912 Mowa o *Pieśniach Janusza* Wincentego Pola; zob. wyżej, przyp. 743.

913 OLEARIUS, właśc. ADAM OLSCHLÄGER (ok. 1603–1671) – niemiecki podróżnik i kartograf. Uczestniczył w misjach handlowych do Moskwy i do Persji. Opisy tych wypraw ukazały się w 1647 r.: *Beschreibung der Newen Orientalischen Reise...*, Schleswig. Przełożone zostały na j. francuski: *Relation du voyage de Moscovie, de Tartarie et de*



(liczna kompania, Grzymała, Pietkiewicz<sup>914</sup>). Na lekcję, za wielkie pobłażanie, prawie obojętność, ospałość. Do Witwickiego, rozmowa o moich robotach. Do Ogińskich, zastaję księżną, przepraszam, że dziś nie idę z wizytą. Do domu. Po obiedzie o siódmej i pół do Waltera, spotykam Bourgeoisa.<sup>915</sup> U Waltera kawa, rozmowa o swoich interesach. O dziewiątej i pół do Pietkiewicza, Wejssenhofa – ma do mnie widać żal, i słuszny, za zimność moją. Odnoszę dla Bourgeoisa „Univers Catholique” i piszę te wspomnienia, myślę o listach.

18 [października], niedziela

Wstaję aż o ósmej, na śniadanie o dziewiątej. Do stacji i piszę dalej te przypomnienia do dziesiątej i pół; do kościoła. Po jedenastej śniadanie, potem zamierzam sobie pisać listy, ale o dwunastej lekcja z Napoleonkiem, grecka, łacińska, aż do trzeciej i pół. Dumanie. O czwartej do Waltera, niosę mu *Symbolikę*,<sup>916</sup> pożyczam 2 fr[anki]. Obiad, gawędka, do Café de Varsovie. Wracam o ósmej, do siebie o ósmej i pół. Napoleonek przepisuje ćwiczenia, ja w dumaniu leżączką i około jedenastej, po napisaniu kilku wierszy w tych notach, rozmyślaniu o listach, idę spać.

305

18, niedziela, październik

W przyszłym tygodniu: do państwa Ogińskich i o pieśń dla Witwickiego

Trzeba pójść do Kunata

– do Benoista

do Dobrowolskiego

do Chinego

– do Wejssenhofa

– do Aicarda

– do Koryckiego

do Cheruela

– do Karskiego

– do Goreckiego

– do Domejki

Napisać do Dalena – do Konopki – Brawackiego. do Laurent, Vannier, Gautier.

306

---

*Perse*, Paris 1656. Uzupełnione mapami i miedziorytami z widokami oglądanych przez Oleariusza miejscowości zostały wydane w dwóch tomach: *Voyages très-curieux et très-renommes faits en Moscovie, en Tartarie et en Perse avec cartes géographiques...*, Amsterdam 1727.

<sup>914</sup> Zapewne JAN BOGUMIL WALERIAN PIETKIEWICZ (1805–1843). – Wykładowca historii prawa rzymskiego na Uniwersytecie Wileńskim. Poseł na sejm 1831 r. Przebywał na emigracji we Francji. Należał do Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich.

<sup>915</sup> Prawdopodobnie J. BOURGEOIS – redaktor „Gazette de France”, dziennikarz–legitymista, myśliciel katolicki, społecznik, zbliżony w poglądach do teorii Bucheza. Przeszły współpracownik „Association Catholique”, pisma katolickich kół robotniczych.

<sup>916</sup> Główne dzieło ADAMA MÖHLERA (1796–1838), katolickiego teologa ze szkoły tybindzkiej. *Symbolik* (1832) – studium porównawcze doktryn katolickiej i protestanckiej z zakresu eklezjologii. Autor starał się w nim wykazać, że chrześcijaństwo, zanim przyjęło filozofię, było nauką o zbawieniu, i że poznanie Tradycji prowadzi do przyjęcia widzialnej jedności Kościoła oraz prymatu Rzymu.

(NB. we środę 28 powinszować imienin Skórzyńskiemu)

V i s m a r a, D w e r n i c k i.

Odnieść Kraińskiemu papier kolorowy.

305 19 [października], poniedziałek

Wstaję po siódmej niezmiernie leniwo, niepotrzebnie zostaję u jeneralstwa [Giedrojców] do ósmej i pół. Na mszą, pociecha, nadzieja. Do Zdziennickiego, nie zastaję, Świerczewski<sup>917</sup> z żalami na Januszkiewicza. Do Koryckiego, rad mi, rozmowa bez skutku. Po dziesiątej do domu, pracuję z Napoleonkiem aż do drugiej i pół. Do Zdziennickiego, nie tak przyjacielski jak po pijanemu, siedzę niepotrzebnie aż do trzeciej i pół. Na petit verre, dowiaduję się, że w Batignolles zaaresztowano naszych 15.<sup>918</sup> Zaszedłszy już przed dom, wracam do Januszkiewicza dla dowiedzenia się jakich szczegółów. W drodze, jak w stancji zawsze pełno próżnych myśli. Wracam przed piątą, idę do siebie na górę i próżne dumanie, ale przecie trochę myślniej modlitwy. Obiad. Pani Rautenstrauch, rozmowa o iluzjach. Nadchodzi Gerycz, Krasieński.<sup>919</sup> O siódmej przychodzi Zdziennicki, bierze spodnie do naprawy, ja do Café Voltaire („Revue des Deux Mondes”, „France Littéraire”<sup>920</sup>), po dziewiątej do domu i te wspomnienia. Piszą list do Solesmes i do pani Białopiotrowicz.

308 20 października, wtorek

Po kawie i mszy przepisuję list do Solesmes. O jedenastej śniadanie. Robota z Napoleonkiem. O pierwszej do Zdziennickiego, pijany, w kłótni z żoną, obiecuje spodnie na jutro rano. Spotykam Wilczyńskiego,<sup>921</sup> mówi o jakiejś guwernerce przez Ogińskich. Do Kaczanowskiego o drugiej na Chaillot,<sup>922</sup>

<sup>917</sup> Być może JOZEF ŚWIERCZEWSKI (1809–1883) lub KAROL – uczestnicy powstania listopadowego, przebywający na emigracji początkowo w Bourges.

<sup>918</sup> W podparyskiej wsi B a t i g n o l l e s obradowała sekcja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, zwana „batignolską”. 18 października 1835, w niedzielę, policja francuska, wietrząc spisek, naszła na obradujących i ich uwięziła. Aresztowanych zwolniono po miesiącu.

<sup>919</sup> Wśród emigrantów polskich było kilku KRASINSKICH; w 1835 r. nie było jeszcze w Paryżu Zygmunta Krasieńskiego, poety. Być może chodzi o HENRYKA KRASINSKIEGO (1804–1876), dalekiego krewnego Zygmunta. Henryk Krasieński, literat, poeta, uczestnik powstania listopadowego, przebywał na emigracji we Francji, a od 1837 r. w Anglii. Autor kilku prac historycznych.

<sup>920</sup> „La France Littéraire” – paryskie czasopismo, na którego łamach publikowano także artykuły poświęcone problematyce polskiej.

<sup>921</sup> Być może JAN WILCZYŃSKI (1805–1869). – Prawnik. Uczestnik powstania listopadowego. Członek Towarzystwa Patriotycznego. Na emigracji we Francji pracował jako urzędnik na kolei żelaznej. Mieszkał w Paryżu.

<sup>922</sup> C h a i l l o t – podparyska wieś – lotnisko, w pobliżu Lasku Bulońskiego.

Karski wzięty. Dmóchowskiego nie zastaję. Na lekcję do Komarka (przychodzi mi myśl, żeby przyjąć miejsce u Komarowej, jeżeliby jachała do Rzymu), daje mi jakiś liścik na rue Ville–l'Évêque. Piszę dopisek do Solesmes u Januskiewicza, oddaję na pocztę. Obiad. Do Waltera około ósmej, kawa, Rostkowski, mówię mu o Wodzińsk [im] i pani Piotrowskiej.<sup>923</sup> Wstępuję do Wejssenhofa, jego wyrzuty i przymówki oziębłości (Pietkiewicz), wzmianka o Adeli i Celinie. Do domu o dziesiątej. Szukam rocznicy mego ślubu itd.

*[21 października], środa*

Msza. Lekcja u Włodzia o dziewiątej i pół. Daje mi list do portiera, którego nie oddaję. Do Dmóchowskiego, spotykam Ledóchowskiego<sup>924</sup> i Trzcieniego<sup>925</sup> idących wieszować pani Krysińskiej – Urszuli.<sup>926</sup> Dmóchowskiego nie zastaję. Spieszę na śniadanie drugie i na lekcję z Napoleonkiem. Pełen marzeń o Rzymie i myśli podniosłych, religijnych, spirytualność. Przychodzę do domu i upadek – objadam się sera, upijam wina jak wieprz. Lekcja z Napoleonkiem. Czytanie nieporządne Bandtkiego. Obiad. List od Szymańskiego. (Przeciszewski<sup>927</sup> i Dołubowski<sup>928</sup>.) Nie ma już i tytoniu. Idę do Waltera, zastaję kobiety, nie ma kawy. Wstępuję po spodnie do Zdziennickiego. Wracam do domu gniewając się za swoją niewytrzymałość, wkrótce spać.

*Czwartek [22 października]*

Wstaję o szóstej. Po kawie do Benoista. Rozmowa przyjacielska, skuteczna; chcę pożyczać, ale nie śmiem. Myśli o stowarzyszeniu i z Francuzami. Wracam

<sup>923</sup> PIOTROWSKA – osoba bliżej nie znana.

<sup>924</sup> JAN LEDOCHOWSKI (1791–1864) – dawny oficer sztabu i adiutant gen. Józefa Poniatowskiego. Uczestnik powstania listopadowego. Zgłosił wniosek na sejmie o zdetronizowanie cara, o zniesienie pańszczyzny. Przebywał na emigracji w Paryżu, poświęcając się pracy społeczno–politycznej. Wysiedlony z Francji, działał w Londynie. Organizował i wspierał różne akcje kulturalne.

<sup>925</sup> FRANCISZEK TRZCINSKI (1786–1861) – w 1824 r. poseł na sejm Królestwa Polskiego. Uczestnik powstania listopadowego. Po 1831 r. na emigracji we Francji. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>926</sup> URSZULA KRYSINSKA – żona chirurga Ildefonsa Krysińskiego (1795–1870), uczestnika powstania listopadowego. Był on powinowatym Celinie Mickiewiczowej, pracował w Paryżu jako lekarz.

<sup>927</sup> ANTONI PRZECISZEWSKI (1797–?) – oficer w armii Królestwa Polskiego, poseł na sejm, uczestnik powstania listopadowego. Za podpisanie w 1832 r. odezwy do Rosjan został przez władze francuskie wydalony z Paryża. Wraz z innymi posłami zmierzał do zebrania sejmu na emigracji. Ukrywał się w Paryżu, jednak w końcu musiał osiąść w Bourges. Popierał politykę księcia Adama Czartoryskiego.

<sup>928</sup> Być może KONSTANTY FERDYNAND DOLUBOWSKI (ur. 1803) – uczestnik powstania listopadowego na Litwie, przebywający w zakładzie w Bourges.

309 po jedenastej, już pół śniadania. Napoleonek idzie po surdut, ja do biblioteki, czytam Malte–Bruna, Kocha. Chcę pożyczyć książkę od Menestriego,<sup>929</sup> ale mi znikł przed trzecią. Wstępuję do Goreckiego, mówi mi, że Mickiewicz odebrał list z Solesmes. Wracając chcę wstąpić do Fani dla pożyczania. Do domu po czwartej. Lekcja, obiad. Zaraz po obiedzie lekcja. Wkrótce idę spać.

23 [października], piątek

Rocznica mego ślubu z Aleksandrą. Wstaję o szóstej. O dziewiątej i pół na lekcję, wstąpiłem do Assomption na pacierz. Spotykam Dmóchowskiego, mówim o Karskim, źle, długo zostaną. Na lekcji, łgę, żem oddał list portierowi. Do biblioteki, czytam Schölla, biorę *Historię Czech* Pelzla.<sup>930</sup> Spotykam Wejssenhofa, powiada mi swój interes, chce książki katolickiej. Idziem na wódkę i od niego mam ochotę pożyczyć. Do domu około czwartej. Biorę od jenerała 20 franków, biegnę po wykupienie zegarka. Wracam po piątej. List od Smolikowskiego, żeby mu oddać 3 franków. Po obiedzie idę do Dąbrowskiego z biletami do Gymnase Musical,<sup>931</sup> nie zastaję, do Konopki, nie chce; do Café Voltaire. Wracam około ósmej, w salonie do dziewiątej rozmowa z księżną o moim ożenieniu. Robota z Napoleonkiem i robię wypisy z Bandtkiego coś do dwunastej. Napoleonek siedzi razem ze mną.

24 [października], sobota

Wstaję o szóstej, robię dalej wypisy z Bandtkiego i Winarzyckiego.<sup>932</sup> Kupuję gramatykę niemiecką z Napoleonkiem. Po kawie do Dąbrowskiego, zawsze zimny i światowy; ma dziś jachać do Versailles. Do domu, Vannieuvenhuysen, nieprzyjemne się rozstanie; jeszcze Winarzyckiego. Myśl o swych niedawnych błędach, o braku wiary, gorliwości, poddaniu się potrzebom zmysłowym. O dziesiątej idę do Collège dla widzenia się z panem de Calonne,<sup>933</sup> nie mogę się doczekać. Wracam na lekturę do domu, do jedenastej. Śniadanie. Kupuję *Cours des thèmes*<sup>934</sup> z Napoleonkiem. Krótka lekcja. O pierwszej do biblioteki (spotykam Oleszczyńskiego). Przebiegam Schölla, biorę Malte–Bruna.

<sup>929</sup> CARL MENESTRIER (1804– ?) – były saintsimonista; publicysta.

<sup>930</sup> MARTIN F. PELZEL (1735–1801) – czeski historyk piszący w języku niemieckim: *Geschichte von Böhmen* (wyd. IV, Prag 1817).

<sup>931</sup> G y m n a s e M u s i c a l – W Paryżu obok Gymnase Dramatique (boulevard Bonne–Nouvelle), działał teatr muzyczny.

<sup>932</sup> KAROL WINARZYCKI – spolonizowane nazwisko Karela Vinarický'ego (1803–1869), czeskiego autora dzieła pt. *O stanie obecnym literatury czeskiej*, które ukazało się w Krakowie w 1834 r.

<sup>933</sup> PIERRE–FABIUS DE CALONNE (1794– ?) – profesor w Collège Royal de Henri IV w Paryżu. Tłumacz i wydawca dzieł Tacyta i Corneliusa Neposa.

<sup>934</sup> *Cours des thèmes et de versions grecques et latines*, Paris 1815, t. 13.

Wychodzę o drugiej, oddaję list Gauthiemu.<sup>935</sup> Do Mickiewicza dla odniesienia Bandtkiego i Winarzyckiego, nie zastaję, z panią Mickiewicz<sup>936</sup> rozmowa przeze drzwi. Na lekcję, oziębłość moja, ospałość, jakaś hipokryzja, bojaźliwość, zbytne uważanie na cudze oko, a nie na swoje własne usposobienie. – Boże, w Tobie tylko moja nadzieja.

310

Do Pecqueura po *Encyklopedią*, mowa o Coëssinie, o *Encyclopédie catholique* itd. Od Menestriera – Malte–Bruna, od Słowaczyńskiego – kalendarzyk. Do Goreckiego (Orpiszewski jeszcze nie przyjechał). Wracam już o piątej i pół. Obiad. Preciszewski i Dołubowski. Wychodzę około siódmej, do Café Voltaire, po zegarek, już wykupiony. Do Aicarda, tam Maugin,<sup>937</sup> ja dobrze, że réserve [powściągliwie]. Do domu, jeszcze goście, herbata; o dziewiątej i pół do siebie, w piecu już napalone, siedzę do pierwszej na bałamuctwie, przebieganiu tylko książek i artykułów moich w *Encyklopedii*.

Z tego tygodnia cięży mi na sumieniu

- 1) niedotrzymanie słowa Ogińskim, miałem przyjść do nich w poniedziałek, potem żadna odpowiedź na list Szymańskiego;
- 2) niedotrzymanie słowa Mickiewiczowi;
- 3) kłamstwo Włodziowi;
- 4) stracenie wtorku, środy, czwartku przez poddanie się potrzebom zmysłowym, szczególnie kawy, tytoniu, przez brak ufności w Boga, przez brak wiary w modlitwę.

25 [października], niedziela

311

Przypominanie sobie przepędzonego w przeszłym tygodniu czasu, zastanawianie się nad własnymi błędami, spisywanie poprzednich not. O dziesiątej na mszę, natchnienia, pokój w duszy. Potem do pana de Calonne, nie zastaję. Śniadanie drugie. Robota z Napoleonkiem. Niecierpliwi mnie, mięsza pokój, jednak postrzegam się, staram się wziąć nad sobą górę. Myśli, że może właśnie z woli Boga doznaję przeciwności w moim położeniu domowym, że-bym mimo nich uczył się dopełniać mojej powinności. O piątej do pana de Calonne, grzeczne przyjęcie przez profesora, le duc de Montpensier.<sup>938</sup> Obiad, na nim Preciszewski i Dołubowski, poddaję się nieco obżarstwu, czuję wino

<sup>935</sup> GAUTHI – może Gauthier (Gauti), krawiec; zob. 1834, przyp. 626.

<sup>936</sup> CELINA MICKIEWICZ z Szymanowskich (1812–1855) – od lipca 1832 r. żona poety Adama.

<sup>937</sup> FRANÇOIS MAUGIN (1785–1854) – francuski deputowany, członek Komitetu Centralnego Franko–Polskiego.

<sup>938</sup> ANTOINE–MARIE DE MONTPENSIER (1824–1890) – piąty, najmłodszy syn króla Ludwika Filipa.

w głowie i na twarzy. Około siódmej przychodzi pan de Calonne. Rozmowa o Napoleonku, nieprzyzwoitą biorę pozycją przyjmowania go jakby u siebie. Wychodzi, i ja wkrótce za nim, idę jeszcze na kawę na place Saint-Michel, potem po klucz i na górę. Napoleonek dopiero przychodzi po dziesiątej – i zaraz prawie spać. Ja przerzucam Malte-Bruna, piszę noty aż do pierwszej.

307 25 października, [niedziela]

W przyszłym tygodniu

Mickiewicz

państwo Ogińscy

Dalen

książka dla Wejssenhofa

Dobrowolski – wprzód do Pecqueura po Richer<sup>939</sup>

Chine – do Chodkiewicza,<sup>940</sup> do Łopacińskiego

Kunat, Cheruel

Benoistowi Gerbeta

do Wodzińskiego Karola

l i s t y do Smolikowskiego

Kupić bilety wizytowe

*Dictionnaire de Conversation et de Lecture*

*Poniedziałek, [26 października]*

Kończę wyciągi z Malte-Bruna. O jedenastej śniadanie. Odnoszę Malte-Bruna Menestriemu, czytam Marcela de Serres,<sup>941</sup> *Encyclopédie* de Courtina.<sup>942</sup> Do Mickiewicza o trzeciej, ale nie zastaję. Do pani Ogińskiej już o czwartej (spotykam księżnę [Karolinę] Giedroję i niepotrzebnie nie zatrzymuję się), znów najlepsza zgoda; proponuję [Józefa] Hubego. Zaprasza mnie na obiady w soboty. Na obiad do Katcomba, już nie ma, na rue des Capucines, kończę o szóstej. Do Cabinet de Lecture, pytam o encyklopedię angielską, nie ma. U Galignanego także nie ma. Do Palais-Royal pod 156, czytam i wypisu-

<sup>939</sup> ADRIAN RICHER (1720–1798) – francuski historyk.

<sup>940</sup> Zapewne IGNACY CHODKIEWICZ (1810–1861) z Białej Rusi, powstaniec listopadowy, porucznik. Na emigracji w Paryżu od 1832 r. Późniejszy towiańczyk, członek Legionu 1848 r.

<sup>941</sup> MARCEL DE SERRES (1782–1862) – francuski geolog, podróżnik.

<sup>942</sup> *Encyclopédie de Courtina* – EUSTACHE M. P. M. ANTOINE COURTIN, wydawca *Encyclopédie moderne, ou Dictionnaire abrégé des sciences, des lettres et des arts, avec l'indication des ouvrages où les divers sujets sont développés et approfondis, par... et une Société des Gens de Lettres*. Paris 1825–1832. 24 woluminy.

ję o Czechach z „Revue Britannique”.<sup>943</sup> Thiers, ja znów nieuważny w przemawianiu. W Michelecie nie ma nic. Do domu o jedenastej. (Wracając, myśli o warunku naszego braterskiego stowarzyszenia, żeby wyraźnie mieć coś razem do roboty.)

*Wtorek, 27 października*

Po ósmej do Dąbrowskiego. Gronostajskiemu opowiadam propozycją Ogińskich, ma być dziś u nich. Do domu, odkrywają się na koszuli znaki nałogu Napoleonka. O dziesiątej do Bibliotyhèque Sainte–Geneviève, czytam *Histoire universelle*, Paryż,<sup>944</sup> Bouquinerie de Charles, przez Montgaillard.<sup>945</sup> O jedenastej na śniadanie. Rozmowa z księżną o nałogu Napoleonka. On podsłuchuje, stąd sprawa się wytacza, on najprzód zapiera się, potem wyznaje – morały. Nieukontentowanie jakiegoś generała z naszej rozmowy, wywołuje żonę, siepie. Robota z Napoleonkiem. Po pierwszej wychodzę. O drugiej u Mickiewicza, nie ma go. Nie wiem, co zrobić z czasem, idę na petit verre, rue Pépinière, drzymię. Na lekcję, nie mogę utrzymać uwagi Włodzia. Wracając, jeszcze do Mickiewicza, nie ma go, na obiedzie w mieście. Do domu, obiad. Po ósmej do Waltera, Ropelewski – ja bez żadnej gorliwości, bez żadnego celu w rozmowie, jakbym nie miał żadnej wiary. Przypisuję się do Zenona [Świętosławskiego]. Wracam na lekcję z Napoleonkiem.

*Środa, 28 [października], świętego Szymona*

Lekcja z Włodziem. Do biblioteki. Daje mi Menestrier Lichtensterna.<sup>946</sup> Czytam jeszcze Schölla. Francisque Michel<sup>947</sup> daje mi swój adres, obiecuje pomoc itd. Poznanie się z Danielo,<sup>948</sup> nadzwyczajnie uprzejmy, opowiada mi o swoich pracach, mówi o Bonettym.<sup>949</sup> Deszcz, przemarzłym, do Waltera, za-

<sup>943</sup> „Revue Britannique ou choix d'articles traduits des meilleurs écrits périodiques de la Grande–Bretagne”... – następnie „Revue Britannique. Recueil international”, wychodziła w latach 1833–35.

<sup>944</sup> *Histoire universelle depuis le commencement du monde jusqu'à présent*. Composé en anglais... nouvellement traduite en français par une Société des Gens de Lettres. Wyszła w Paryżu w latach 1779–91 w 126 tomach.

<sup>945</sup> *Bouquinerie de Charles* – Antykwariat... – Dalszy zapis: Montgaillard, zapewne JEAN–GABRIEL–MAURICE ROCQUES DE MONTGAILLARD (1761–1841), publicysta.

<sup>946</sup> JOSEPH LIECHTENSTERN (Lichtenstern) (1765–1828) – geograf, kartograf, statystyk. Autor pracy: *Umriss einer geographischstatischen Schilderung des Königreiches Böhmen*, Breslau – Leipzig 1822.

<sup>947</sup> FRANÇOIS MICHEL (1808–1887) – francuski historyk i archeolog.

<sup>948</sup> JEAN–PAUL DANIELO (1808–1857) – były sekretarz Chateaubrianda; publicysta.

<sup>949</sup> AUGUSTIN BONNETTY (1798–1879) – francuski publicysta, filozof, historyk. Studiował teologię w seminarium duchownym. Pozostał człowiekiem świeckim. Propagował filozofię chrześcijańską, bronił religii. Nawiązał kontakt z ks. Lamennais'em, założył

stają aimée [kochankę], wódka, pusta rozmowa. Nadchodzi Rostkowski, pożyczam od Waltera 4 franków (szczególnie dla oddania za bilety pani Rautenstrauch). Obiad. W wieczór, po kawie w domu, przebiegam Lichtensterna i wypisuję o okręgach Czech. List od Szymańskiego, żeby pisać do Hubego z propozycją.

*Czwartek, 29 [października], świętego Narcyza*

Zdaje mi się, że był najprzód na mszy i spisał tu noty z dwóch pierwszych dni tego tygodnia (święte myśli o zrzeczeniu się wszelkiej pychy i interesu ziemskiego). Dopiero dziś poszedłem do pana de Calonne dla wywiedzenia się o cahier de correspondance [dziennik korespondencyjny], i nie zastałem go. Do domu, lekcja z Napoleonkiem, śniadanie mięsne. O drugiej do Biblioteki Sainte-Geneviève i przebiegam *Biographie universelle*: Wallensteina,<sup>950</sup> Zychy<sup>951</sup> itd. i Bohême w *Encyklopedii* d'Alemberta.<sup>952</sup> – Napoleonek nie chce się uczyć lekcji zaniedbanych, zmuszam go itd.

Po obiedzie do Café de Varsovie i szukać „Revue du Nord” w Palais-Royal u Galignanego, na Neuve-Saint-Augustin, nigdzie nie ma. Spotykam Krasieńskiego, który mnie zaprasza do Olizara.<sup>953</sup> Pytam jeszcze o „Revue du Nord” w passage du Commerce, na rue Monsieur le Prince – i do domu o dziewiątej.

*Piątek, 30 [października]*

O dziesiątej na lekcję do Włodzia, potem do Mickiewicza. Komunikuję mu list od Piotra.<sup>954</sup> Nadchodzi Gorecki i jemu niepotrzebnie także list ten pokazuję, choć były rzeczy, które nie miały być jemu powiedziane. Z nim do Witwickiego, żeby przyszedł do Mickiewicza, potem do kościoła<sup>955</sup> (spotykam

---

w Paryżu w 1830 r. rocznik „Annales de la philosophie chrétienne”, który redagował do 1836 r. W latach 1836–40 pracował w redakcji „L'Université Catholique”, pisał artykuły w duchu fideizmu i umiarkowanego tradycjonalizmu. Przeciwnik filozofii scholastycznej z powodu jej „racjonalizmu”.

<sup>950</sup> ALBRECHT VON WALLENSTEIN (1583–1634) – od 1626 r. naczelny dowódca wojsk cesarskich podczas wojny trzydziestoletniej.

<sup>951</sup> JAN ŽIŽKA (ok. 1360–1424) – czeski bohater narodowy, przywódca taborytów.

<sup>952</sup> JEAN LE ROND D'ALEMBERT (1717–1783) – francuski filozof, matematyk i fizyk, członek Akademii Francuskiej, jeden z założycieli i współredaktor *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*.

<sup>953</sup> NARCYZ OLIZAR – zob. wyżej, przyp. 851. – HENRYK KRASINSKI – zob. wyżej, przyp. 919.

<sup>954</sup> Mowa o liście Piotra Semenienki, wysłanym z Solesmes w dniu 26 października 1835. List zachował się w archiwum rzymskim (ACRR 1209).

<sup>955</sup> Wychodzący w Paryżu w 1835 r. „Tygodnik Emigracji Polskiej” (część VII, s. 8) przekazał wiadomość: „Dnia 30 bm., o godz. 12 w południe, w kościele Saint Louis



Dmochowskiego). Ogarniają mnie święte uczucia, natchnienia, pragnienie krycia się z dobrem i oddania całego życia na chwałę Boga i dobro bliźniego. Niepotrzebnie napieram się z ofiarą swego susa dla pani Plater.<sup>956</sup> Wracając spotykam się znów z Goreckim, nic mi nie idzie do ust z serca, zimne milczenie. Do biblioteki. Spotkanie z Konopką i wódka. Do Langiacconiego o pozwolenie do Sainte-Pélagie,<sup>957</sup> nie zastaję. Potem do Lacordaira dla poradzenia się względem spowiednika dla Napoleonka w Sainte-Geneviève.<sup>958</sup> Cheruel chory, ja szczególnie pomieszany, zimny w rozmowie. Wróciwszy, zastaję list od Bohdana [Zaleskiego], żeby być jutro o dziesiątej w Chaillot.

*Sobota, 31 [października]*

Z rana w domu jakieś zajęcie i rozmyślenia w domu, tak że się spóźniam do Zaleskiego. Zastaję ich w café przy śniadaniu. Konferencja o napisaniu jakiejś deklaracji od uwięzionych w Sainte-Pélagie. Jesteśmy razem z Dmochowskim do około pierwszej. Potem czekając na wóz parowy do Versailly, tracimy z Bohdanem z godzinę. On mi o Brodzińskim,<sup>959</sup> o Ostrowskim,<sup>960</sup> o Grabowskim<sup>961</sup> itd., ja znów pomieszany, bo wbrew, przeciw postanowieniom chciałem się w rozmowie popisywać. Proszę go o pożyczkę (dla oddania „Nowej Polsce”), odmawia, czuję żywo poniżenie. Do Ogińskiego względem Hubego

---

d'Antin odbyło się żałobne nabożeństwo po zgonie jenerała wojewody Paca. Polacy mieszkający w Paryżu towarzyszyli temu obrzędowi”...

<sup>956</sup> MARIA ANNA z BRZOSTOWSKICH PLATEROWA; po śmierci męża Idziego Józefa Hylzena, w 1801 r. wyszła powtórnie za mąż za Ludwika Platera; należała do Towarzystwa Dobroczyńności Dam Polskich w Paryżu. Zmarła w Poznaniu w 1843 r.

<sup>957</sup> LANGIACONI – urzędnik francuski, który wydawał przepustki do więzienia Sainte-Pélagie.

<sup>958</sup> *Sainte-Geneviève* – kościół Św. Genowefy, patronki Paryża. – Król Ludwik XV ślubował, że za uzdrowienie go z ciężkiej choroby wzniesie kościół ku czci św. Genowefy. Budowa kościoła trwała 33 lata i zakończyła się w 1789 r. Za Wielkiej Rewolucji kościół zamieniono na świątynię Sławy; zwał się odtąd Panthéon i grzebano w nim sławnych ludzi (Wolter, Rousseau...). Napoleon I przywrócił świątyni pierwotną funkcję i od 1806 r. stała się ponownie miejscem obrzędów kościelnych. Stan ten utrzymał się do roku 1885.

<sup>959</sup> W drodze powrotnej z kuracji KAZIMIERZ BRODZINSKI (ur. 1791) zmarł w Dreźnie dnia 10 października 1835 r. Poeta, historyk i teoretyk literatury, publicysta i tłumacz; od 1823 r. profesor na Uniwersytecie Warszawskim. Członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Był znany z poglądów liberalnych i słowianofilskich. Poparł powstanie listopadowe.

<sup>960</sup> Zapewne JOZAFAT BOLESŁAW OSTROWSKI (zob. 1832, przyp. 313; 1835, przyp. 744). On to wraz z Maurycym Mochnackim zarzucił Brodzińskiemu rozminięcie się z dążeniami współczesności.

<sup>961</sup> MICHAŁ GRABOWSKI (1804–1863) – krytyk literacki, powieściopisarz, publicysta. Uchodził za autorytet w dziedzinie literatury polskiej.

i guwernerki. Jeszcze podobno na chwilę do biblioteki i na lekcję. Potem, ogoliwszy się, na obiad do Ogińskich, w konwersacji jestem jako tako. O ósmej wychodzę i na górę do Szymańskiego. On chce mówić o religii, we mnie brak żarliwości. Chcę od niego pożyczać, nie ma. Wracam omnibusem. Do Café de Varsovie, zastaję Domejkę, pokazuję mu niepotrzebnie list z Solesmes.

314 *1 listopada, niedziela*

Po szóstej Napoleonek zaczyna swoje roboty, ja wstaję. Po śniadaniu do pana de Calonne dla informacji o cahier de correspondance. Daje mi swoje poezje o Polsce.<sup>962</sup> Do Stawiarskiego, cały interes, żeby mu dać kuferka do przeprowadzki. Do Hinego, nie ma. Spotykam Smolikowskiego, bardzo mię po przyjacielsku traktuje, zaprasza do siebie itd. (Zegarka już nie zastawiam). Zostawiam w domu *Muzylę* pana de Calonne. Do kościoła. Spotykam Koryckiego, rozmowa o filozofii moralnej, o jego kazaniach itd. Spotykam księżną Giedrojc i wracam na śniadanie. Korzeniowski,<sup>963</sup> bawi aż do drugiej, ja w rozmowie nie dość życia i gorliwości. Mszą opuściłem. Po drugiej nieswój, zasypiam aż do obiadu, nic nie napisawszy listu do Hubego. Rozmowa z Janem przed obiadem o religii, o jego spowiedzi. Wychodzę o ósmej na kawę (nagadawszy się z księżną o strachach). Domejko w Café de Varsovie. Niepotrzebnie daję mu do czytania list Piotrów itd. Łopaciński (jam zimny). Przeclawski miał visite domiciliaire [rewizję domową]. Domejko mnie podprowadza, chwali Chełchowskiego itd. Do domu i w łóżku, i wkrótce spać.

*2 listopada, [poniedziałek]*

Po wyjściu Napoleonka kończę list do Hubego, w którym przez brak uwagi wystawiam mu propozycją za bardzo pewno.<sup>964</sup> O jedenastej do kościoła na mszą, bo Dzień Zaduszny. Śniadanie mięsne. Kupuję z Napoleonkiem cahier de correspondance. Lekcja, list do Hubego przepisuję, o trzeciej odnoszę na

<sup>962</sup> O poezji de Calonne'a poświęconej Polsce brak jakiegokolwiek wzmianki we francuskich bibliografiach naukowych.

<sup>963</sup> Zapewne ONUFRY ANTONI JOZEF KORZENIOWSKI – zob. 1832, przyp. 257.

<sup>964</sup> Zachował się w archiwum rzymskim Zmartwychwstańców (ACRR 8514) list Bogdana Jańskiego do Józefa Hubego zawierający propozycję: „Trafiła się tu jedna bardzo korzystna posada pedagogiczna: wszelkie wygody domowe i mniej więcej 2000 franków rocznie. Jest ona w jednym domu francuskim, w rodzinie pana Benoiste, niegdyś para Francji. Do edukacji chłopca czternastoletniego życzą sobie mieć koniecznie jakiegoś światłego Polaka, z powodu ufności w naszym charakterze moralnym i religijnym. Chcą, żeby mógł uczyć po łacinie, po grecku i po niemiecku, a szczególnie żeby mógł dać kierunek porządnym, religijnym całemu wychowaniu. [...] Interes cały traktuje się za pośrednictwem państwa Ogińskich, z którymi jestem bardzo dobrze i którym Ciebie przedstawiłem”.

pocztę. Zastawiam znów zegarek. Do Kunata po de Lamennais, nie ma go. Spotykam Leroux, Maugin. Do Januszkiewicza, zastaję Morawskiego i Biernackiego,<sup>965</sup> i jakoś znów się mieszam, tracę contenance [pewność siebie], nie biorę się wprost i po prostu do napisania listu do Aicarda, piszę go i odnoszę. Wstępuję do biura *Encyklopedii*, list do Korzeniowskiego. Do domu. Po obiedzie do Café Procope (na drodze spotykam Koryckiego, zimnym), zastaję Chodkiewicza i Zakrzewskiego,<sup>966</sup> później Frydrych.<sup>967</sup> Nie mam znów rezonu, brak gorliwości moralnej, pewnej dążności w rozmowie. Do Cabinet de Lecture i czytam w *Biographie universelle* artykuły o Czechach. Konopka, odprowadzam go niepotrzebnie do niego i wstępuję, już po jedenastej.

Wtorek, 3 [listopada]

Po śniadaniu idę jeszcze na petit verre do Café Voltaire. Spotykam Frydrycha. Wychodzę o dziewiątej do Januszkiewicza, grali w karty do czwartej w nocy – niepotrzebnie czas mitrzężę. Eustachy daje mi surdut. Idę o dziesiątej i pół do pani Komar, spotykam Szymańskiego, dobrze przyjęty, za wiele niepotrzebnie chcę gadać, pomiészany. Oddaję list do pani Rautenstrauch. Spotykam Skorzyńskiego. Wstępuję do Czaykowskiego szukając Korzeniowskiego. Do biblioteki, czytam jeszcze Schölla o Czechach, o Wallensteinie, i Potockiego, robię wypis o Słowianach. Panna Roland, na poniedziałek przysłał artykuł mój koniecznie. +Marzenia o lekcjach u panien Komar.+ Na lekcję do Włodzia, słaby na gruczoły, baraszkuje. Do Januszkiewicza, przepraszam za spóźnienie, biorę *Pomniki historii i literatury* Wiszniewskiego.<sup>968</sup> Do domu i obiad. Wymawiam się od jutra, niepotrzebnie bawię się. Po obiedzie robota z Napoleonkiem do dziewiątej. Wychodzę do Café du Panthéon. List od Celińskiego i z niego radość. Czytam cały prawie wieczór *Pomniki*. Późno się biorę do Pelzla.

315

<sup>965</sup> Zapewne ALOJZY BIERNACKI (1778–1854) – poseł na sejm 1831, rolnik, hodowca, były minister Rządu Narodowego (1831). Razem z gen. Dwernickim i posłem Nakwaskim założył Towarzystwo Wychowania Narodowego.

<sup>966</sup> Przepuszczalnie ALEKSANDER ZAKRZEWSKI, kapitan, inżynier, od 1833 r. zamieszkały w Paryżu.

<sup>967</sup> BARTŁOMIEJ FRYDRYCH – zob. 1832, przyp. 535.

<sup>968</sup> MICHAŁ WISZNIEWSKI (1794–1865) – historyk literatury, profesor Liceum Krzemienieckiego, później Uniwersytetu Jagiellońskiego. W Krakowie opublikował w 1835 r. pierwszy tom *Pomników historii i literatury polskiej* z własną przedmową: *O historii wieków Piastowych i kronikarstwie polskim przed Długoszem*, poprzedzającą rozprawę Tadeusza Czackiego. Trzy następne tomy wydawał kolejno do 1837r.

Środa, 4 [listopada]

Napoleonek mnie gniewa, karzę go. Po śniadaniu do Chinego, nie ma, do Friedriecha,<sup>969</sup> niepotrzebnie się nadymam, chcę zrobić na nim wrażenie, podług którego by mówił o mnie, jak pragnę, w kraju. O dziewiątej i pół do Włodzia, w łóżku. O dziesiątej do Mickiewicza, rozmowa bardzo otwarta, przyjacielska, o jego historii polskiej,<sup>970</sup> o Słowianach, o Awarach<sup>971</sup> itd. Do pani Rautenstrauch, oddaję za trzy bilety; mówi mi o księdzu Deguery<sup>972</sup> itd., ja nie mam przyzwoitego zachowania. Do księżnej [Karoliny] Giedrojc, winszuję, przyjęty jak najlepiej i od pani Białopiotrowicz. Ale jak zawsze i tu nie dość uważny w odpowiedziach. Poczęstowany szynką i wódką. Do Dmochowskiego o pierwszej, nie zastaję, zostawiam bilet dla Kaczanowskiego. Januszkiewiczowi odnośnie Wiszniewskiego, donosi mi o wiadomości, jaką odebrał Jełowicki o Antosiu. Smutne wrażenie! Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a mnie miłosierdzie, przebaczenie przez mękę Chrystusa Pana!

O drugiej do domu. Wyprawiam Napoleonka, zabawiam u księżnej, pomagam jej prasować itd. Nadchodzi o trzeciej, idziem do Jardin du Roi,<sup>973</sup> powiada mi o Dumińskim.<sup>974</sup> Szukamy go, rozmowa, nie poznaję, kto on jest. Mówię na oślepe, bez pewnego celu. Trzeba było zapytać go o jego filozofią, o której mi powiedział. On niekatolik. Ja nie mówię z serca, nie z gorliwością, nie krótko, a dobitnie, bez chęci pewnej i wyraźnej, o co mi idzie. Pyta mnie o Ostrowskiego gadam i gadamy bez konkluzji itd. Idziem do Januszkiewicza, Jełowicki wymawia się na teraz co do listu. Spotykamy Kunata, nie chce się zawrócić po De Laménais. Idziem do Wodzińskiego. Spotykam Danielo, z nim do Bonnetty, on mi pełno komplementów, które mnie mięszają, daje mi numer „Annales de la Philosophie Chrétienne”, w którym o saint-simonizmie. Do [Karola] Wodzińskiego, winszuję mu; w kabriolet z Korzeniowskim i umowa, kiedy się widzieć i pójść do Mickiewicza. O piątej do Waltera. Obiad. Wpadam w humor

<sup>969</sup> FRIEDRIECH – wspomniany wyżej (przyp. 967) Bartłomiej Frydrych.

<sup>970</sup> Adam Mickiewicz napisał w latach 1835–38 pierwsze księgi historii Polski, które ukazały się dopiero w 1868 r. pod tytułem: *Pierwsze wieki historii polskiej*.

<sup>971</sup> A w a r o w i e – lud mongolski przybyły z Azji nad Dunaj w VI w. Założyli państwo i opanowali część terytorium zajmowanego przez Słowian. Pokonani w IX w. przez Karola Wielkiego, rozplynęli się wśród plemion słowiańskich.

<sup>972</sup> GASPARD DEGUERRY (1797–1871) – za restauracji kapelan wojskowy, początkowo ksiądz „socjalizujący”. Po 1830 r. zwolennik króla Ludwika Filipa, proboszcz kościoła Św. Eustachego, następnie kościoła Św. Magdaleny. Za Napoleona III cesarski kaznodzieja i wychowawca następcy tronu. Rozstrzelany za Komuny Paryskiej.

<sup>973</sup> J a r d i n d u R o i – ogrody Tuileries; zob. 1832, przyp. 427.

<sup>974</sup> Zapewne NARCYZ DUMINSKI (ur. 1808) – w powstaniu listopadowym podporucznik artylerii, przebywający w Awinionie, potem w Creuse. W 1841 r. został umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.

pusty, wesoły, tak że prawie przestaję znów być sobą, żadnego prawie nie rzucam wyrazu do serca Filipa. Nadchodzi Konopka, toż samo (młodszy brat Kremera<sup>975</sup> przyjechał do Paryża z Florkiewiczami<sup>976</sup>). O ósmej do Wejssenhofa, zastaję jego nałożnicę, za bardzom tolerant. Do Cabinet de Lecture w Cour de Commerce, niepotrzebnie czas tracę nad dziennikami zamiast czytania *Biographie universelle*. (Przychodzą mi na myśl listy Korzeniowskiego, co tu zrobić? – chcę spalić.) Wychodzę o dziewiątej i pół pomieszany, zmordowany, przerzucam artykuł o saintsimonizmie, robię ogień w piecu, drzymię. Przychodzi Jan po mnie na herbatę, proszę go o kłamstwo, że mnie nie ma. Nadchodzi i Napoleonek, idzie spać, a ja do pisania tych not, i piszę je aż do trzeciej po północy.

Czwartek, [5 listopada]

Poszedłem po ósmej i po mszy do Benoista dla zanieśienia mu Gerbeta i dla proszenia o rekomendacją do swojego krawca. Przystał na ostatnią bez żadnej trudności. Opowiadam mu o swoich interesach, lekcjach, może za obszernie. W rozmowie znowum niepewny siebie, pomieszany, płaczę się, aż mnie raz wcale nie zrozumiał, kiedym mu projektował stręczenie dla niego jakiego pedagogicznego miejsca. O jedenastej śniadanie za obfite z reszt wczorajszej uczyty, wina piję za wiele, idzie na twarz i w głowę. Z Napoleonkiem robota, potem idę do proboszcza Saint-Étienne,<sup>977</sup> zajęty, nie mogę z nim mówić. Do Koryckiego, rozmowa z nim żwawa, przyjacielska, skuteczna – ma dawać katechizm Napoleonkowi, ale obiecuję mu *Catéchisme de Montpellier*.<sup>978</sup> Powróciwszy powia-

317

<sup>975</sup> KAROL ROMAN KREMER, brat Józefa (zob. wyżej, przyp. 871).

<sup>976</sup> Zapewne bracia Juliusz i Stanisław Florkiewiczowie z Krakowa.

<sup>977</sup> S a i n t-É t i e n n e – kościół Saint-Étienne-du-Mont z XVII w. przy placu Panthéon.

<sup>978</sup> CHARLES-JOACHIM COLBERT DE CROISEY (1667–1738), biskup diecezji Montpellier w latach 1696–1738, polecił opracować i wydać *Catéchisme du Dioecèse de Montpellier*. Z powodu zarzutu nieprawowierności (jansenizm) katechizm „montpelijski” dostał się w 1721 r. na indeks kościelny. Kolejny biskup diecezji Montpellier, Georges-Lazare-Berger de CHARANCY (1689–1748), rządzący nią w latach 1738–48, polecił przepracować ów katechizm i dostosować do wymogów obowiązującej nauki Kościoła katolickiego. – W 1817 r. ukazał się *Catéchisme du Dioecèse de Montpellier, avec un abrégé pour les petits enfants, augmenté d'une Instruction sur les principales Fêtes de l'année*. Imprimé par ordre de Monseigneur Marie-Nicolas Fournier, Évêque de Montpellier.

Kwestia prawowierności kościelnej katechizmu „montpelijskiego” żywo obchodziła Jańskiego. Świadczy o tym jego odręczna notatka z czerwca 1839 pt. *Jansenizm* (ACRR 8627, s. 931): „Ojciec opat de la Grande-Trappe utrzymuje, iż *Katechizm montpelijski* został popsuty przez Charancy, i każe się trzymać Colberta. (...) Père abbé, zabity tomista, a père Jean przeciwnie, że *Katechizm* ten na indeksie; nic nie dowodzi,

dam o tym księżnej. Robota z Napoleonkiem Myśli o artykule o Czechach (nie korzystam z ochoty do pisania), zastaję list od Dumińskiego. Po obiedzie na rendez-vous z Benoistem, do Cabinet de Lecture na rue Vaugirard; idziem do krawca, bierze miarę. Ja wstępuję do Café Voltaire. Do domu, robota z Napoleonkiem, siedzę do pierwszej.

*Piątek, [6 listopada]*

Po śniadaniu przychodzi Chine dla pożegnania się. Donosi, że Maliński myślał, że ja umarłem, a nie Antoś. Rozmyślne kłamstwo [dla] księżnej względem proboszcza Saint-Étienne i spowiedzi Napoleonka. Piszę list do Dumińskiego przepraszając, że nie mogę czekać o dziesiątej, i prosząc go o adres. Na lekcją do Włodzia, przychodzę już o 3 kw[adrans] na dziesiątą. Już zdrów, lekcja nieuważnie. Po lekcji mówię panu Reynaud,<sup>979</sup> że nie zrobił devoir [zadania], jego impertynencje. Wychodzę zaniedbując ich skarcenia natychmiast, niespokojność, pomięszanie, uczucie poniżenia. Do Kopczyńskiego<sup>980</sup> dla spotkania z Korzeniowskim, nie ma go. Do pani Białopiotrowicz, dobrze przyjęty, za wiele komplementów, mówię o Kajsiewiczu. Wracam do pana Reynaud i żądam kary dla Włodzia. O pierwszej do biblioteki, pytam o dzieło Lenfanta,<sup>981</sup> nie ma, czytam Szyllera *Wojnę trzydziestoletnią*<sup>982</sup> i *Tablice genealogiczne Kocha*.<sup>983</sup> Po trzeciej miałem iść do Cheruela, nie idę i szukam stancji dla Piotra i Hieronima po rue Saint-Jacques, des Cordiers (Olszewski<sup>984</sup> u Stawiarskie-

---

bo i *Imitacja* jest na indeksie za jakiś jeden werset. Przez to papież zachowuje sobie prawo de se prononcer i odmawia czasowo swojej aprobacji”.

979 REYNAUD – być może guwerner Napoleonka.

980 PIOTR KOPCZYŃSKI (1793– po 1859) – krzemieńczyzanin, chemik. Obok Michała Skibickiego i Józefa Zienkowicza, od 1832 r. najbliższy towarzysz Juliusza Słowackiego w Paryżu. Członek Towarzystwa Litewskiego i Ziem Ruskich. Autor pamiętnika z lat 1831–34, w którym wspomniał Bogdana Jańskiego (rękopis w Bibliotece Polskiej w Paryżu).

981 JACQUES LENFANT (1661–1728) – pastor, kaznodzieja francuskiego zreformowanego zboru w Berlinie, nadworny kaznodzieja królewski; historyk. Napisał m.in. *Histoire de la guerre des Husites et du concile de Bâle* (1729, 2 tomy).

982 FRIEDRICH SCHILLER (1759–1805) – niemiecki poeta, dramatopisarz, estetyk, historyk; najwybitniejszy obok Goethego przedstawiciel niemieckiej klasyki. – Napisał rozprawę historyczną *Die Geschichte der Dreissigjährigen Kriegen* (1790–1792), która w przekładzie polskim ukazała się w 1837 r. Z tematyką wojny trzydziestoletniej związała Schiller trylogię *Wallenstein*.

983 CHRISTIAN-GUILLAUME KOCH (1737–1813) – historyk, prawnik, publicysta. Autor m.in. *Tables généalogiques des maisons souveraines du Nord et l'Ouest de l'Europe* (Paris 1802).

984 OLSZEWSKI – osoba bliżej nie znana.

go), Saint-Hyacinthe itd. Odbieram list od Hubego. Po obiedzie pokładam się na łóżko i od ósmej i pół prawie – zasypiam.

*Sobota, 7 [listopada]*

Msza, bardzom na niej pomieszany, nieuważny. Szukam stancji na rue Saint-Jacques, w Hôtel d'Espagne. Piszę list do Malińskiego (zanadto wielkie w nim uniżanie się, obietnica przyjaźni). Przychodzi nareszcie Dumiński (z jakimś podobno Matuszyńskim),<sup>985</sup> nie dosyć jestem ujmującym. Śniadanie mięsne. Przepisuję list do Malińskiego.<sup>986</sup> Zostawiam list dla Kajsiewicza lub Semenki. Około drugiej odnoszę list Chinemu. Spotkanie z Brawackim (Barciński Jan<sup>987</sup> przyjeżdża). Niosę dla Waltera – Veitha<sup>988</sup> w myśli oddania mu go wracając nazad. Do Kunatta dla braku czasu nie wstępuję. Dla Włodzia *Podróż Kolumba*,<sup>989</sup> Kocha itd. Wstępuję do Ogińskiego, powiadam mu o liście Hubego, oglądam mszał dla Kłagiewicza, biskupa wileńskiego.<sup>990</sup> Na lekcję. Dziwnie na mnie patrzą. Włodzio przeprasza mnie, że to było tylko żartem. Nie przybieram przyzwoitego tonu. O czwartej do Mickiewicza, opowiada mi o swoim odkryciu Lehostw w hrabstwie spiskim<sup>991</sup> i o przybyciu Kajsiewicza.

318

<sup>985</sup> Zapewne ALEKSANDER KAROL MATUSZYŃSKI (1813– po 1870) – uczestnik powstania listopadowego, podporucznik artylerii konnej w 4. pułku. W grudniu 1836 zaczął studiować w paryskiej Szkole Sztuk Pięknych. Ukończył ją uzyskując tytuł architekta. Pracował w Paryżu przy restauracji kościołów.

<sup>986</sup> W archiwum rzymskim Zmartwychwstańców zachował się brudnopis listu Jańskiego do przebywającego wówczas w Londynie Józefa Malińskiego (ACRR 8585, s. 955).

<sup>987</sup> JAN BARCINSKI (1815–1884), brat Antoniego (zob. 1830, przyp. 63). – Uczestnik powstania listopadowego, podporucznik Legii Litewskiej. Przebywał na emigracji we Francji (zakład w Bourges, 1832). Od 1835 r. w Paryżu. Uczęszczał do szkoły rolniczej w Grignon w pobliżu Wersalu w l. 1837–40. Żonaty z Francuzką Marią Eugenią Maurel. W 1857 r. dzięki amnestii powrócił do Warszawy.

<sup>988</sup> Może LORENZ WEITH (1725–1796) – niemiecki teolog; bronił chrześcijaństwa w okresie oświecenia.

<sup>989</sup> *Podróż Kolumba*. – Oryginalny dziennik podróży Krzysztofa Kolumba i jego kopie zaginęły. Zachował się jedynie skrót dziennika i w wersji najpoprawniejszej został opublikowany w 1825 r. Obok tego amerykański pisarz Washington Irving (1783–1895), historyk, napisał i wydał w 1828 r. *History of the Life and Voyages of Christopher Columbus*. Zapewne na tej podstawie powstawała popularna literatura podróżnicza dla młodzieży.

<sup>990</sup> ANDRZEJ BENEDYKT KŁAGIEWICZ (1761–1841) – administrator diecezji wileńskiej, biskup pomocniczy. Za obronę diecezjan pobitych w 1831 r. przez kozaków został skazany na wygnanie do Jarosławia na okres jednego roku. Po powrocie przyjął postawę ugodową wobec władz rosyjskich.

<sup>991</sup> S p i s z – kraina historyczna w Karpatach Zachodnich, głównie na terenie Słowacji i częściowo Polski. Adam Mickiewicz w Księdze I *Pierwszych wieków historii polskiej* podał, że „na wysokich Karpatach, w okolicy Krępaku (późniejsze hrabstwo spiskie)

Do państwa Ogińskich, ja mu mówię o Bohdanie [Zaleskim] i projektowanej deklaracji – gani; panna de Martin.<sup>992</sup> Ja szczególnie jestem milczący, nudny – czemu to się wystawiać na podobnie trudne położenie? O dziewiątej chcę wychodzić – zatrzymany przez panią de Martin niepotrzebnie ustępuję, tracę czas. Wracam z nią, znów nudny, nierozmowny. O jedenastej do domu. Piotr czeka na mnie w Café du Panthéon, przywitanie nie dość serdecznym z mojej strony. Zmienili myśli względem „Pielgrzyma”, zamiary zostania mnichami. Szukamy mu noclegu. Nareszcie idzie do Stawiarskiego, ja do domu i nic prawie nie zrobiwszy zasypiam.

*Niedziela, 8 listopada*

O szóstej przychodzi mnie budzić generał, później przychodzi Piotr. Idziem na śniadanie. Zasadzam Piotra do roboty. Nadchodzi Kajsiewicz, szczególnie zimno mnie wita. Prowadzę ich do Hôtel d'Espagne, biorę stancję. Ja na robotę z Napoleonkiem. O jedenastej idziem do kościoła. Msza przynosi mi ulgę po konfuzji piątkowej. Ofiaruję Bogu zmartwienia i dziękuję za poníženie. Śniadanie mięsne. Księżna pisze list do Petersburga, proszę o kłanianie się Romualdowi Hubemu.<sup>993</sup> Na górę kończyć ćwiczenia Napoleonka, ja wydobywam te noty, chcąc je pisać, dumam. Przychodzi Piotr z Koryckim. Korycki, proszony na obiad, opowiada o swoim ambarasie względem biskupa de Dordogne.<sup>994</sup> Radzę mu widzenie się, przeproszenie, naprawienie złego – przystaje. Piotr czyta mi o Marii Teresie.<sup>995</sup> Ja morduję się i niecierpliwie z Napoleonkiem i robię noty genealogiczne o Czechach, porządkują mi się trochę myśli co do mego artykułu – myślę go pisać krótki. O trzeciej Piotr wychodzi do Słowaczyń-

---

Lechowcie, jak niesie podanie, znaleźli gniazdo orłów, swoich ojczystych ptaków kaukaskich”. Poeta oparł się w tym wywodzie na ówczesnej historiografii polskiej.

<sup>992</sup> Panna DE MARTIN – być może Henriette Martin, przyszła żona Kazimierza Wołoskiego (zob. wyżej, przyp. 897).

<sup>993</sup> ROMUALD HUBE (1803–1890), syn Michała, brat Józefa. – Od 1825 r. profesor historii prawa, prawa karnego i kanonicznego na Uniwersytecie Warszawskim. Jeden z założycieli i redaktor pisma prawniczego „Themis Polska” (Warszawa). W maju 1830 wyjechał na półroczne studia do Paryża, gdzie zetknął się z Bogdanem Jańskim. Powrócił do Polski na wiosnę 1831 r. Wezwany do Petersburga w 1833 r. pełnił odpowiedzialne funkcje w rosyjskich instancjach prawnych. Od 1834 r. był żonaty z Teofilą Rościszewską, którą Jański pozna w czasie jej pobytu w Paryżu w związku z konfliktem w rodzinie Hubów.

<sup>994</sup> D o r d o g n e – miasto departamentalne w południowo–zachodniej Francji; siedziba biskupa.

<sup>995</sup> MARIA TERESA (1717–1780) – władczyni Austrii, od 1741 r. królowa Węgier i od 1743 r. Czech, cesarzowa Austrii od 1745 r. – Bogdan Jański, przygotowując artykuł encyklopedyczny Bohême, musiał mieć na uwadze rolę Marii Teresy w odzyskaniu praw monarszych do Moraw i Czech.



skiego, ja jakoś jestem względem niego zimny (!). Rozmyślam potem o moich powinnościach i postępowaniu względem Piotra i Hieronima, o moim artykule. Schodzi się tak aż do obiadu. Zapominam, że miałem iść do Cheruela, do Kunata, do Waltera. Obiad, nie przyszedł jeszcze Serż,<sup>996</sup> ale jest Lutkiewicz,<sup>997</sup> pani Rautenstrauch. Szczególniej znów jestem nieswój, milczący, pomieszany.

W czasie obiadu przychodzi Stawiarski,<sup>998</sup> odprawiam go. Po obiedzie rozmowa o krzyżach, o cierpieniu, o szczęściu, o kochaniu itd. Dzwoni Piotr, ja się zrywam, żegnam kompanią nie wiedzieć jak i z widoczną niecierpliwością wychodzę. Musiało to być spostrzeżone i obrazić. Robię na gorze ogień, nadchodzi i Stawiarski, ja zimny, pomieszany, nieswój – ojciec mu umarł. Piotr opowiada mi swoje konwersacje z przeorem [Guéranger],<sup>999</sup> historią ich postanowienia zostania benedyktynami. O dziewiątej idziem do ich stacji, przynosimy niektóre rupiecie, robimy herbatę. Ja źle robię, że mając na sercu mówienie mu o pieniądzu, nie mówię zaraz, ale odkładam nie wiedzieć dokąd. To tworzy we mnie jakieś zawsze *arrière-pensée* i niespokojność. Nadchodzi Kajsiewicz, herbata, rozmowa dość zimna, pokazuje mi list od Retla, pocziwy, jeszcze mnie widać kocha i szanuje, trzeba do niego pisać. Z powodu pieniędzy tylko co Piotr z Hieronimem się nie przemówili. Opowiadam o Bohdanie i o konferencji dla napisania deklaracji od więźniów, przypinam złośliwie Bohdanowi łatki. Boże, dopomóż mi do wyrzucenia z serca wszelkiej zawiści, złośliwości, obmowy! – Wychodzimy razem z Hieronimem, wyprowadzam go na *rue Vaugirard*. Uważam, że niekontent z tego, iż mnie Piotr mówił o projektach względem Solesmes. Biorę od niego 20 sous. – Boże! Kiedyż przestanę być ciężarem drugich w moich potrzebach jeszcze zbytkowych! – Wstępuję na kawę i dwa *petit verry*. Wracam około dwunastej. Napoleonka jeszcze nie śpi.

<sup>996</sup> SERZ (SERGE) – przebywający u Giedrojciców na stacji rówieśnik Napoleonka; zdaje się, że pochodził z arystokratycznej rodziny pruskiej, będąc pod nadzorem opiekuńczym księcia pruskiego i dyplomaty Fryderyka Wilhelma Karola (1763–1851).

<sup>997</sup> Zapewne IGNACY LUTKIEWICZ (1812–1839) – kapitan w powstaniu litewskim 1831 r. Przebywał w zakładzie Oise w pobliżu Paryża, a od 12 listopada 1835 w Sarron.

<sup>998</sup> Prawdopodobnie BOHDAN IGNACY STAWIARSKI (1816–1896) – porucznik 1. pułku Krakusów w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji. W latach 1834–36 uczęszczał do *École Polytechnique* w Paryżu. Przez pewien czas mieszkał w Domku Jańskiego. W 1837 r. starał się o amnestię, którą uzyskał pod warunkiem niepełnienia w kraju żadnej funkcji publicznej.

<sup>999</sup> PROSPER GUERANGER (Géranger) (1806–1875) – ksiądz benedyktyn, uczeń Lamennais'go. W 1832 r. odkupił dawny przeorat Saint-Pierre w Solesmes (zob. wyżej, przyp. 838) i założył wspólnotę klasztorną. Był jej przeorem. Na mocy brewe papieża Grzegorza XVI, z dniem 1 września 1837 r. Guéranger został opatem klasztoru w Solesmes. Odnowiciel zakonu benedyktynów we Francji, twórca dzieła odrodzenia liturgicznego, inspirator pobożności liturgicznej. Założyciel ośrodka historii liturgii w opactwie Solesmes.

Zapalam drugą świecę w pierwszym pokoju, chcę pracować, mam natchnienia poprawy, porządku w życiu, ale rozłożywszy się na kanapie poddaję się lenistwu i snowi.

320 9 listopada, poniedziałek

Obudzony przez jenerała o szóstej jeszcze się ociągam wstać aż do siódmej. Spóźniam się z wysłuchaniem lekcji i z wyprawieniem Napoleonka. Uważam, że z tego jeneralstwo nie muszą być kontenci. Nie przychodzi księżna ze mną na śniadanie, przypisuję to gniewowi za wczorajsze moje wyjście. Jenerał polecił mi pisanie do Matuszyńskiego, piszę więc list do niego i do Jóźwika. Chcę się brać do pisania tych not. Nadchodzi Semenenko, zasadzam go do historii Czech. Sam o dziesiątej idę odnieść listy na pocztę i do Sainte-Geneviève czytać Lenfanta. – Wracam na górę o jedenastej, list od Gronostajskiego. Już po śniadaniu. Napoleonek pobił się z jakimś kolegą, nowy pewnie powód nieukontentowania jeneralstwa. Nieproszonym na śniadanie, chociaż wyśelałem na dół Napoleonka po linię i ołówek i mówił pewnie, że przyszedł. Piotr pracuje dalej nad historią Czech, ja zdecydowany głód przetrzymać. Około dwunastej wyprawiam go do niego dla dowiedzenia się, czy Słowaczyński nie przyniósł mu tygodnika.<sup>1000</sup> Przychodzi jakiś od Heisa krawca, nie wiem dobrze, po co, dowiedzieć się, czy kto nie przyszedł de ma part [z mojego polecenia]. Przychodzi Słowaczyński, chce zabrać almanach itd., mowa o Sławiańszczyźnie. Mnie myśli przychodzą o moich pracach około niej, o Schnitzlerze<sup>1001</sup> itd. Przychodzi niespodziewany Edvard Séguin,<sup>1002</sup> proponuje kolaborację w „Droit”<sup>1003</sup>. Przyjmuję go w pomieszczeniu. Przychodzi Korzeniowski i zastaje mnie, kiedy słucham Napoleonka lekcji. Odśelałem go do Kajsiewicza, żeby go zaprowadził do Mickiewicza. Wychodzimy razem. Ja najprzód do Koryckiego, zastaję Kiersznickiego.<sup>1004</sup> Korycki był na obiedzie u proboszcza, nie idzie do biskupa dordońskiego.<sup>1005</sup> Do Januskiewicza po adres Chotomskiego<sup>1006</sup> (Jełowicki, Ropelowski). Do Kunata po De Lamenego, rozmowa dość zwawa z mojej strony,

<sup>1000</sup> Chodzi o „Tygodnik Emigracji Polskiej” redagowany przez Andrzeja Słowaczyńskiego.

<sup>1001</sup> SZNITZLER – Johann Schnitzler, zob. wyżej, przyp. 822.

<sup>1002</sup> EDVARD SEGUIN – redaktor pisma „Le Droit”.

<sup>1003</sup> „Le Droit. Journal des tribunaux.” – Czasopismo prawnicze ukazujące się w Paryżu w latach 1835–38.

<sup>1004</sup> Zapewne RYSZARD KIERSZNICKI, – uczestnik powstania listopadowego, porucznik.

<sup>1005</sup> *Biskup dordoński* – biskup diecezji Dordogne; zob. wyżej, przyp. 994.

<sup>1006</sup> Zapewne FERDYNAND CHOTOMSKI (1797–1880) – kurator szkół w Krakowskiem; ornitolog. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji w Paryżu. Studiował medycynę od 1837 r. Uzyskał doktorat w 1842 r. Członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Zajmował się malarstwem. Powrócił do kraju.

ale nie dość dobitna, jasna i pewna. Do Ogińskiego po *Jasnowidzącą z Prevorst*<sup>1007</sup> dla księżnej, nie zastaję. Oglądam oprawę Dembińskiego dla ambasadora tureckiego. Wstępuję do Wejssenhofa, nie zastaję. Do Lacordaira po kazania dla Koryckiego, daje mi notkę autorów, przyjmuje jak zwykle z wielką rezerwą, ja jak zwykle mówię nawet z jakąś żoną, pomieszaniami. Cheruela nie ma.

321

Na obiad, księżna, zdaje mi się, że mnie wita zimno. Lutkiewicz znowu. Jenerał chce przeglądać książki moje Lamenego i Weitha, ja się tym niecierpliwie. On to spostrzega i zdaje mi się, że się tym gniewa. Po obiedzie czyta mi księżna listy od De Milde<sup>1008</sup> i pani Chłędowskiej.<sup>1009</sup> Ja na wylocie, na górę na fajkę, i do Waltera z Weithem – przechodząc oddaję list Szemiotowi z biletami – i w nadziei kawy, tej nie ma. On na fortepianie, ja drzymię, nie korzystam z sposobności rozmawiania sam na sam. Wychodzę o ósmej do Wejssenhofa, nie ma go, zostawiam mu Lamenego. O ósmej i pół do Piotra, zastaję Sidorowicza,<sup>1010</sup> zostaję kwadransik. Wychodząc, niepotrzebna chęć powiedzenia komplementu i oświadczyn Sidorowiczowi, a stąd nienaturalność, zimność. Do domu, Napoleonek śpi, nie chce robić, gniewa mnie, uderzam go. Ja sam chcę coś robić, ale pokładam się, choć Czechy pilne i tyle listów. I to drzymię, to przebudzam się, nareszcie nic nie robię i znów oto wieczór na niczym tracę. Boże! miłosierdzia Twego, łaski Twojej udziel mnie! (Próżniactwo to i lenistwo w mojej myśli w znacznej części pochodziło stąd, że nie piłem po obiedzie kawy. Jaka słabość, jakie niewolnictwo względem ciała!)

<sup>1007</sup> *Jasnowidząca z Prevorst* – tytuł dzieła, które napisał Andreas Justinus Kerner (1786–1862) – lekarz i poeta niemiecki, przyjaciel Polski, autor pieśni *Lied eines wandernden Polen*. Jego dwutomowe dzieło *Seherin von Prevorst*, wydane w Stuttgarcie w 1829 r., było poświęcone „jasnowidzącej” Fryderyce z Wannerów Hauffe (1801–1829). Przełożył je na język polski Wincenty Topór Matuszewski (Warszawa 1832).

<sup>1008</sup> DE MILDE – brak bliższych danych.

<sup>1009</sup> CECYLIA z NARBUTTOW CHLEDOWSKA w czasie powstania listopadowego prowadziła w swoim mieszkaniu w Warszawie salon literacki, w którym zawiązało się Towarzystwo Patriotyczne, a który zwano złośliwie „klubem pani Chłędowskiej”. Żona Adama Chłędowskiego (1790–1855), dziennikarza, bibliografa, publicysty i wydawcy we Lwowie i Warszawie, podreferendarza stanu, po powstaniu listopadowym emigranta i założyciela paryskiej księgarni francusko–niemieckiej.

<sup>1010</sup> WIKTOR SIDOROWICZ (ur. 1813) – student medycyny na Uniwersytecie Wileńskim. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako chorąży artylerii. W 1833 r. uczęszczał do szkoły medycznej w Besançon. Przez pewien czas mieszkał w Domku Jańskiego. W 1836 r. zapisał się na medycynę w Paryżu. W 1840 r. zaczął ponownie uczęszczać na wykłady z medycyny i pracował w szpitalu. Dyplomu nie zrobił. W 1852 r. starał się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych.

10 listopada, wtorek

Jenerał nas nie budzi i zasypiamy. Wstajem aż około siódmej, kiedy Jan przychodzi. Po kawie, na którą przychodzi księżna, ale jeszcze mi się zdaje, że dla mnie zimniejsza; do domu i piszę te noty aż do dziesiątej. O dziesiątej przychodzi Kajsiewicz z uczuciem bardzo przyjacielskim, z którego nie umiem korzystać, bom jakoś bez życia, bez pokoju, pewności, żarliwości w duszy.  
322 Czeka do jedenastej, bo o tej godzinie ma przyjść do siebie Piotr. Ja z Napoleonkiem na śniadanie, żal i napomnienia go przeze mnie, przez matkę, groźby ojca; jakoś zdaje mi się, że księżna już dla mnie na nowo lepiej, zszywa matka kajeta – i idziem na górę, ja kończę pisać te oto noty około pierwszej.<sup>1011</sup>

323 Czwartek, 19 [listopada]

Z rana nie wychodzę, ale piszę dalej Czechy. Po śniadaniu list od Lachevardiera,<sup>1012</sup> obiecuję na jutro. Robota z Napoleonkiem. Około trzeciej do café na placu Saint–Michel. Dowiaduję się do Saint–Sulpice po *Catéchisme de Charancy*,<sup>1013</sup> nie ma. Spotykam księżną i wsadzam do omnibusa, sam do domu. Po obiedzie i kawie – ciężkim do roboty i zamiast modlitwy – niestety! – ulegnięcie pokusie, najokropniejszy, rozmyślny upadek. Powróciwszy po jedenastej, piszę coś dalej artykuł.

324 Piątek, 20 listopada

Po herbacie na lekcję. Odnoszę Mickiewiczowi Frachna<sup>1014</sup> i nie zastaję. Do pani Rautenstrauch zanoszę pachnidła – rozmowa o dziennikach. Pani Białopiotrowicz zanoszę *Historią polską* Gołębiowskiego.<sup>1015</sup> Przed pierwszą do domu. Po śniadaniu do roboty (Napoleonek nie umie historii powszechnej). Od La-

<sup>1011</sup> Luka w Dzienniku od środy, 11 listopada, do środy, 18 listopada. 12 listopada Jański zaczął pisać *Postanowienia*, które w całości podano w Dodatku do Dziennika Roku 1835, pozycja IX.

<sup>1012</sup> LACHEVARDIERE – wydawca paryski.

<sup>1013</sup> *Catéchisme de Charancy* – zob. wyżej, przyp. 978.

<sup>1014</sup> CHRISTIAN MARTIN JOACHIM FRÄHN (1782–1851) – niemiecki orientalista i numizmatyk, profesor języków orientalnych w Kazaniu, dyrektor Muzeum Azjatyckiego w Petersburgu. Autor wielu prac naukowych, m.in. *Notice d'une certaine d'ouvrages arabes etc., qui manquent en grande partie aux bibliothèques d'Europe* (1834).

<sup>1015</sup> ŁUKASZ GOLEBIOWSKI (1773–1849) – historyk, bibliotekarz, tłumacz i pamiętnikarz. Od 1823 r. pracował w Warszawie w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych. Od 1827 r. był profesorem w Instytucie Pedagogicznym oraz bibliotekarzem w Bibliotece Publicznej w Warszawie. Kontynuator dzieła Adama Naruszewicza. Autor m.in. *Wia-  
domości z historii polskiej dla pensji i szkół płci żeńskiej zastosowane* (1827); następne wydanie, rozszerzone, ukazało się w Warszawie w 1830 r.

chevardiera chłopak mnie nie zastał. Piszę dalej Czechy. Po obiedzie i kawie piszę dalej.

*Sobota, 21 [listopada]*

Z rana do Benoista, jeszcze w łóżku. Odczytuję mu artykuł aż do [zapis urywa się].

*Niedziela, 22 [listopada]*

Z rana piszę dalej artykuł. Daję Piotrowi 5 franków od księżnej dla Dąbczewskiego. O jedenastej na mszę świętą. Śniadanie. Ziomecki<sup>1016</sup> z listem od Hubego, prowadzę go do Piotra, jest Gorecki. Bierzem stancją dla Ziomeckiego. Wracam do domu pisać dalej, ale marzę to o imieninach Niemcewicza<sup>1017</sup> i winszowaniu ich przez dzieci polskie, to o projektach prac historycznych. Piszę do piątej i kończę. Obiad, na nim księżna matka [Karolina Giedrojcowa], rozmawiamy o familiach polskich. Po obiedzie na kawę place Saint-Michel i do Benoista, nie ma go. Do domu i do Piotra, opowiada mi o Dąbczewskim. Do domu, czuję jakieś pieczenie w gardle – początek kataru.

*Poniedziałek, 23 [listopada]*

Wstaję dość późno z mocnym katarzem. Po śniadaniu do Benoista, odczytuję mu resztę Czech. Rozmowa o Bonaldzie,<sup>1018</sup> Leibnitzu, principe de certitudo. Ja w niej tępy, ale powstają we mnie zamiary naukowe i filozoficzne, spisywania spostrzeżeń. Wracam do domu o jedenastej. Śniadanie. List od Reynaud, obie-

<sup>1016</sup> JOZEF ZIOMECKI (1810–1874) – ukończył Liceum Krzemienieckie. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako porucznik 13. pułku ułanów. Na emigracji we Francji; w 1836 r. uczęszczał na politechnikę. W Tuluzie ukończył wydział nauk ścisłych. W 1843 r. uzyskał dyplom licencjata nauk matematycznych. Był nauczycielem w liceum w Saint-Geron. Wyjechał do Galicji. Wydany władzom rosyjskim jako poddany cara został przez nie skazany na dożywocie. Po śmierci Mikołaja I skorzystał z amnestii i pracował jako nauczyciel domowy. Ożenił się i osiadł w Żytomierzu.

<sup>1017</sup> Julian Ursyn Niemcewicz pisał w swoich nie wydanych pamiętnikach, że imieniny obchodził w rocznicę swoich urodzin, tj. 16 lutego.

<sup>1018</sup> LOUIS-GABRIEL-AMBROISE DE BONALD (1754–1840) – filozof, polityk, publicysta. Rójalista, minister stanu, par, członek Akademii Francuskiej. Po powrocie z emigracji spowodowanej przez rewolucję we Francji, współpracował od 1806 r. z Chateaubriandem, m.in. w redakcji „Journal des Débats”. W 1830 r. odsunął się od polityki. Przeciwnik liberalizmu. Uważał, że Kościół, monarchia i rodzina zabezpieczają chrześcijański ustrój państwa. Swoje poglądy wyłożył w dziełach: *Théorie du pouvoir politique et religieux dans la société civile* (1796), *Démonstration philosophique du principe constitutif de la société* (1827). Zwolennik tradycjonalizmu. – Podziwiał Leibniza, widząc w nim „bodaj najpotężniejszego z geniuszy, jacy pojawili się wśród ludzi”.

cuję dziś odnieść wszystko. Przepisuję aż do obiadu o szóstej i po obiedzie. Piotr mi pomaga. O d n o s z ę o d z i e w i ą t e j i p ó ł . (Kajsiewicz mówi o legendzie świętego Floriana,<sup>1019</sup> od Kazimirskiego). Do domu i księżna robi mi omel–pomel [omlet z jabłkami]. Chcę czytać *Opuscules* de madame Guyon,<sup>1020</sup> ale zasypiam.

Wtorek, 24 [listopada]

Wstałem aż o dziewiątej. Po herbacie na mszę świętą – r o c z n i c a p i e r w s z e j m o j e j s p o w i e d z i . Śniadanie. Konopka. Biorę „Sławianina” dla Mickiewicza<sup>1021</sup> i o pierwszej wychodzę na lekcję. Do Koryckiego, przypomina o *Konferencjach* [Lacordaire]. Odnoszę książki Menestriemu. Przychodzę zawczasu, nie mogę wstrzymać swywoli Włodzia. O trzeciej do Mickiewicza, nie zastaję. Spotykam panią Białopiotrowicz, odprowadzam do Palais-Royal. Spotykam „Nową Polskę”,<sup>1022</sup> Słowaczyńskiego i Janowskiego. W rozmowie z panią Białopiotrowicz nie mówię z serca, zapominam się. Wracając zamyślonym o r e f o r m i e ż y c i a . Spotyka mnie [Karol] Królikowski, Januszkiewicz (Jełowicki w Nancy<sup>1023</sup>). Obiad. Robota z Napoleon-

<sup>1019</sup> ŚW. FLORIAN – żołnierz rzymski; za cesarza Dioklecjana, ok. 304 r., poniósł śmierć męczeńską za wiarę.

<sup>1020</sup> JEANNE–MARIE BOUVIER DE LA MOTTE GUYON (1648–1717) – francuska mistyczka, propagatorka kwietystycznego ideału pobożności. W swoich pismach zalecała całkowicie bierną i bezinteresowną postawę wewnętrzną, zupełnie bezinteresowną miłość do Boga, pozbawioną wszelkiej aktywności i zainteresowania swoim własnym zbawieniem. Poglądy madame Guyon podzielał arcybiskup Fénelon. Zostały one jednak zakwestionowane i potępione przez komisję śledczą, której przewodził biskup Bossuet. Orzeczenie to poparł Kościół rzymski. Madame Guyon i Fénelon poddali mu się z pokorą. Ona sama, uwięziona, przez dłuższy czas przebywała w całkowitym odosobnieniu. Jej pisma były drukowane w Amsterdamie (1713–1722) i Kolonii (*Opuscules spirituelles*, autobiografia, 1720).

<sup>1021</sup> „Sławianin. Tygodnik dla rzemiosł, rolnictwa, handlu, domowego gospodarstwa i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności.” Wydawcą pisma był Adam Maksymilian Kitajewski, profesor chemii na Uniwersytecie Warszawskim. Wychodziło w Warszawie od stycznia 1829 do stycznia 1830. Drukowano w nim między innymi w 16 odcinkach tłumaczenie z języka niemieckiego pracy Georga Gottlieba Puscha, geologa i górnika, profesora Szkoły Rządowej Górniczej w Warszawie: *Geognostyczny opis Polski*. Studium Puscha w oryginalnej wersji językowej zostało później włączone do dzieła tegoż autora *Geognostische Beschreibung von Polen so wie der übrigen Nordkarpathen Länder*, t. I–II, Stuttgart 1833–36. Studium Puscha było potrzebne Mickiewiczowi do jego pracy nad *Historią Polski*. Zob. wyżej, przyp. 991.

<sup>1022</sup> *Spotykam „Nową Polskę”...* – tj. jej redaktora Jozafata Bolesława Ostrowskiego; zob. wyżej, przyp. 744.

<sup>1023</sup> Aleksander Jełowicki przebywał w Nancy w 1835 r., o czym pisał w *Moich wspomnieniach* (rozdz. XVI).

kiem i wpadam w lenistwo. Zapominam o dobrych chęciach. Nic nie zrobiwszy, zasypiam – omel–pomel.

*Środa, 25 [listopada]*

Wstaję znów dość późno. Schodzę na śniadanie i zapominam, że się trzeba spieszyć na lekcję. Wychodzę dopiero o dziewiątej. Przybywam za późno. Na lekcji jeszcze sobie z chłopcem rady dać nie mogę, za wiele ustępuję. Wychodząc, spotyka mnie Iwanowski,<sup>1024</sup> niepotrzebnie zostawiam go z Włodkiem. Metr [nauczyciel] nadchodzi, pewnie się gniewał, mocno mnie to niepokoi. Idę do Skorzyńskiego, nieswój (Trepki nie ma w Paryżu). Do biblioteki, żądam Poiret,<sup>1025</sup> nie ma. Nie wiem, co czytać. Rozmowa z Wyslouchem,<sup>1026</sup> niepotrzebna moja afektacja, anonsuje mi swoją wizytę. Czytam Aimé Martin.<sup>1027</sup> Do Cabinet de Lecture à 25 sous, przebiegam wszystkie dzienniki, nie ma nic dla dzieci i kobiet, ale znajduję „Revue de l'Économie Politique”.<sup>1028</sup> Około trzeciej do Ogińskiej, zimniej przyjęty. Do Januszkiewicza, odnoszę adresa do Skorzyńskiego. Spotykam Skorzyńskiego, odprowadza mnie. Do domu, biftek [befsztyk], gawęda z księżną. O czwartej i pół Napoleonek i na górę. Robota z nim. O szóstej obiad. Po obiedzie robota z Napoleonkiem i trochę czytam o Bolesławie.<sup>1029</sup>

<sup>1024</sup> Może STANISŁAW IWANOWSKI – przed powstaniem student; od 1834 r. w Paryżu. Pracował jako konduktor, następnie jako nauczyciel języków.

<sup>1025</sup> PIERRE POIRET (1646–1719) – francuski mistyk i teozof, autor dzieł wydanych w Amsterdamie: *Cogitationes rationales* (przeciw Spinozie), *L'Économie divine* (1687), *La Theologie du coeur*. Wydawca dzieł pani Guyon.

<sup>1026</sup> Może JULIAN (?JULIUSZ) WYSLOUCH (1810–1863) – student Uniwersytetu Wileńskiego. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji. W 1832 r. zapisał się na prawo w Strasburgu; w 1834 r. uczęszczał w Paryżu na kursy administracji i handlu. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1835 r. wyprawił się jako emisariusz do Galicji. Osiadł w końcu w Wiedniu jako urzędnik i dyplomata austriacki.

<sup>1027</sup> AIME-LOUIS MARTIN (1782–1847) – francuski pisarz, konserwator Biblioteki Św. Genowefy w Paryżu. Były sekretarz pisarza J. H. Bernardina de Saint-Pierre (1737–1814), autora *Paul et Virgine*, *Les Harmonies de la nature* i wydawca jego dzieł zebranych. Autor głośnej pracy o sposobach wychowywania dzieci, uhonorowanej przez Akademię Francuską: *De l'éducation des mères de famille ou De la civilisation du genre humaine par les femmes* (Paris 1834, 2 tomy).

<sup>1028</sup> „Revue Étrangère de Législation et d'Économie Politique”, periodyk ukazujący się w Paryżu od listopada 1834 do 1843 r. Józef Hube współpracował z redakcją tego pisma w latach 1834–37.

<sup>1029</sup> BOLESŁAW I CHROBRY (967–1025) – pierwszy król polski. – Jański opracował jego biogram dla *Encyclopédie nouvelle* (Paris 1836, t. II, s. 758–759).

325 NB. List od Reynaud, chwali moje Bohême.<sup>1030</sup> O dziewiątej do Piotra, herbata, gawędka, w której niewiele ducha, do dziesiątej i pół, i [do] domu. Napoleonka karzę – i spać. Dzień stracony.

*Czwartek, 26 listopada*

Zaspaliśmy dziś oba z Napoleonkiem, ledwie zdążył do klasy. Na śniadanie około dziewiątej. Do Piotra po chustkę, do Koryckiego, nie ma. Do domu. Ciężko mi niezmiernie na sercu i na myśli. Pokładam się, rozpaczam na wspomnienie, że przed dwoma właśnie laty zupełnie podobnie było, pełno najlepszych projektów, a ciągle próżniactwo i upadek najstraszniejszy, i nędza. Modlitwa, po niej znajduję się lepiej i postanawiam zaraz spisać przypomnienia z dni ostatnich i urządzenie przyszłości. Po jedenastej na śniadanie, generał w złym humorze itd. O dwunastej nazad na górę, rozmyślanie nad sobą, nad swoją poprawą. Już blisko drugiej! (a Bolesław na karku).

*[przed 13 grudnia]*

Od dwóch tygodni zaniedbałem zupełnie tego przestrzegania swego życia na piśmie. Po natchnieniach i postanowieniach z 12 listopada<sup>1031</sup>

- przód upadłem zupełnie na umyśle i na sercu pod pilną robotą o Czechach;
- wtóre, rozmowy serdeczne z księżną podniosły we mnie jakąś głupą próżność; dalej
- trzecie, artykuły dziennikarskie, obiecujące nam wiele, stropiły mnie także;
- czwarte, nowy surdut, pieniądze w kieszeni jakoś znów zwróciły mnie od życia wewnętrznego, w duchu;
- piąte, list od Malińskiego, listy do towarzystwa, od Przeclawskiego goryczą napęłniły mnie przez jakiś czas itd.;
- szóste, okropny grzech, we czwartek;
- siódme, marzenia o sukcesach lekcji pannom Komarówym.

<sup>1030</sup> Na temat artykułu *Bohême* Jańskiego, wypowiedział się redaktor pisma „Květy”. Narodnj zabawnjk pro Čechy, Moravany a Slováky. Piskem a wedenjm Jana H. Pospišila (Praha 1834–1848). Nie omieszkała o tym donieść „Młoda Polska” (nr 16, 10 czerwca 1838, s. 186): „Pismo *Kwiaty Czeskie* chwali artykuł Bohdana Jańskiego, umieszczony w *Encyklopedii Francuskiej* [tj. w *Encyclopédie nouvelle*, 1836, t. II, s. 739–742], a traktujący o dawnej i terażniejszej literaturze oraz o dziejach czeskich; mówi, że ten artykuł napisany jest lepiej i wierniej, niżli to dotąd w pismach zagranicznych bywało.”

<sup>1031</sup> Zob. wyżej, przyp. 1011.



Słowem, dwa tygodnie przepędziłem źle, zaniedbując modlitwy, zaniedbując natchnień świętych, które mi jeszcze Bóg zsyłał. – Miłosierdzia, o Boże, łaski! Niechaj postanawiam nie żyć dla siebie, ale dla chwały Twojej i dla dobra bliźniego. Ale nie zdołam bez Twojej listościwej pomocy, Matko Chrystusa, najświętsza Panno, przyczynić się za mną grzesznikiem! Strzeż mnie, Aniele święty, którego straży tyle jestem winien! Wszyscy Święci, wspomagajcie mnie Waszą opieką i przyczyną! – Tyle życia na niczym dobrym spędziłem. Niechże się raz na zawsze wyrzeknę świata i wszelkiej jego pychy, rozkoszy i próżności, a oddam duszą i ciałem Bogu.<sup>1032</sup>

13 [grudnia], niedziela. Świętej Łucji

326

Przerzucam dzieło Korzeniowskiego o literaturze,<sup>1033</sup> odnoszę je wieczorem Wrotnowskiemu. Biorę Bentkowskiego.<sup>1034</sup> Przyjeżdża pani Rautenstrauch, winszując jej imienin po prostu.

Poniedziałek, [14 grudnia]

Z rana idę do pani Komar, dobrze przyjęty mimo mojej niesłowności. Pokazuję Gerbeta. Do Mickiewicza, opowiada mi swoje widoki historyczne o Polsce, o Bolesławie Chrobrym itd., podnoszą mego ducha. Idę do Letellier względem *Encyclopédie catholique*,<sup>1035</sup> nie zastaję. Do domu. Przerzucam Bentkowskiego o literaturze teologicznej.<sup>1036</sup> Wieczorem do Dalena. Próżna strata czasu.

<sup>1032</sup> Tekst ten nie został opatrzony przez autora datą dzienną. Z treści wynika, że Jański napisał go przed trzynastym grudnia 1835.

<sup>1033</sup> JOZEF KORZENIOWSKI (1797–1863) – powieściopisarz, dramaturg, pedagog; profesor wymowy i poezji w Liceum Krzemienieckim, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Autor wydanego w 1829 r. *Kursu poezji dla celów pedagogicznych*.

<sup>1034</sup> FELIKS BENTKOWSKI (1781–1852) – historyk literatury, językoznawca i archiwista. W latach 1817–32 profesor historii powszechnej na Uniwersytecie Warszawskim. Członek warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1814 r. wydał dwutomową *Historię literatury polskiej wystawioną w spisie dzieł drukiem ogłoszonych*, w której dokonał podsumowania bibliograficznego ówczesnej wiedzy o literaturze i piśmiennictwie naukowym; zebrany materiał posegregował – stosownie do poetyki klasycystycznej – według rodzajów i gatunków. Gdy praca ta się ukazała, „wszyscy Bentkowskiego poprawiali i dopełniali”. – Ojciec Alfreda Bentkowskiego, przyszłego zmarł twychwstańca.

<sup>1035</sup> CHARLES LETELLIER (1768–1848) – profesor, współpracownik *Encyclopédie catholique*.

<sup>1036</sup> Bentkowski w *Historii literatury polskiej...* wyodrębnił „rodzaj”: „Teologiją” (t. II, Część trzecia, Rozdział siódmy, s. 475–566): „§ 1. Historia kościelna; § 2. Egzegietyka czyli tłumaczenia Pisma świętego; § 3. Teologija dogmatyczna i polemiczna; § 4.

Wtorek, [15 grudnia]

16 grudnia, środa

Zastaję u pani Komar panią Rautenstrauch. Po lekcji u panny Komar, pomieszczenie wielkie, które trwa dzień cały, nie śmiem nawet wziąć się do czytania listu z Agen.<sup>1037</sup>

327 17 grudnia, czwartek

Rozmyślanie, chcę zbierać te noty, nie mogę. Czytam podobno Gerbeta, gotując się na lekcję jutrzejszą. Na mszę. Od jedenastej z Napoleonkiem. O trzeciej idę z nim do pani Rautenstrauch. Wracając, zaczynam czytać list od Celińskiego. Do Witwickiego po *Żywota świętych*,<sup>1038</sup> do Pecqueura, nie zastaję. Po obiedzie przybywa pani Białopiotrowicz, ja uciekam. Sesja z Hieronimem o wytłumaczeniu dogme *générateur*<sup>1039</sup> itd. Biorę od Wrotnowskiego Skargę.

18 [grudnia] w piątek

Po lekcjach do domu. Strata czasu na gawędzie z księżną. C z y t a m l i s t z A g e n. Do Koryckiego i spotykam u niego księdza fizjonomistę.<sup>1040</sup>

19 grudnia w sobotę

Na mszy świętej. Anonsuję Piotrowi i Hieronimowi na wieczór wielkie nowiny. Odbieram pieniądz za Bohême z *Encyklopedii*. Kupuję dykcjonarz dla Włodzia. Barrois<sup>1041</sup> bierze mój adres. Lekcja (*embarras* [ambaras] z ciastkami dla Włodzia). Biorę od Pecqueura o Swedenborgu. Do Malińskiego, rendez-

---

Pisma ascetyczne, pastoralne, kazania, modlitwy i żywoty świętych jako mające służyć za wzór do naśladowania.”

<sup>1037</sup> List od zamieszkałego w Agen Adama Celińskiego do Bogdana Jańskiego z dnia 11 grudnia 1835; informacja za: F. German, *Adam Celiński...*, s. 126–130.

<sup>1038</sup> *Żywota świętych* – hagiograficzne dzieło Piotra Skargi (1536–1612), teologa, kaznodziei i polemisty katolickiego. Jego *Żywoty świętych* cieszyły się wielką popularnością i miały liczne wydania: pierwsze ukazało się w Wilnie w 1579 r., drugie zmienione – w Krakowie w 1585 r., następne w XVIII i XIX w.

<sup>1039</sup> Jański nawiązuje tu do dzieła Gerbeta *Considérations sur le dogme générateur et de la piété catholique* (zob. 1831, przyp. 198).

<sup>1040</sup> F i z j o n o m i s t a – zwolennik fizjonomiki, teorii, która określała właściwości umysłowe, uczuciowe i charakter człowieka na podstawie jego zewnętrznego wyglądu, zwłaszcza twarzy. W pierwszej połowie XIX w. pod wpływem zuryskiego pastora J. K. Lavatera (1741–1801) fizjonomika nabrała rozgłosu jako „filozofia” zajmująca się zależnością wyglądu ciała od właściwości duchowych człowieka.

<sup>1041</sup> *Barrois bierze mój adres.* – Znany był księgarz paryski Jacques Barrois (1704–1795), którego firmę przejął zapewne THEOPHILE BARROIS, księgarz paryski.

vous na jutro. Wieczorem przychodzi do nas Karski, czytam im list z Agen, kłamię o odpisie.

20 [grudnia], niedziela

Wychodzę po wykup zegarka i wracam się – pokusy, lataniny. Msza święta, śniadanie. Demi-tasse. Wizyta Waltera, ja zimny. Dzień schodzi na niczym. Wieczorem Maliński, rozmowa z nim podnosi mego ducha, ale po rozstaniu się w Estaminet Belge – pokusy, lataniny.

21 [grudnia], poniedziałek

Do Letellier o dziewiątej, już nie zastaję. Do Malińskiego, daje mi 50 franków. Demi-tasse, wykupuję zegarek, kupuję szkarpetki, daję Piotrowi na wykup płaszcza, oddaję Ziomeckiemu 50 sous. – Pokusy, upadek na rue de la T[hor]jigny. Konopka przypomina się. Szymański o projektach wydawania dziennika, o Nieszokociu.<sup>1042</sup> Wieczorem na kawę. Piotr opowiada o Raulinie.<sup>1043</sup> U Piotra – Hieronima jest Karski, rozmowa o demokracji. Wróciwszy, pokładanie się, i nic nie zrobiwszy, zasypiam.

<sup>1042</sup> WINCENTY NIESZOKOC (1792–1865?) – uczestnik powstania listopadowego, kapitan artylerii, teoretyk wojskowości. Przebywał na emigracji we Francji. Za zgodą władz francuskich przeniósł się w 1835 r. do Paryża. Tego roku w grudniu wstąpił do organizacji Młoda Polska. Opowiadał się za zjednoczeniem na emigracji demokratów wszelkich odcieni i opracował jego odpowiedni projekt. Jednakże podobny projekt w tym czasie zaczęła już realizować Konfederacja Narodu Polskiego. Nieszokoc zgłosił do niej akces w kwietniu 1836 r. Był wraz z Michałem Czajkowskim współpracownikiem „Narodu Polskiego”, organu prasowego Konfederacji.

<sup>1043</sup> ARTHUR RAULIN urodzony w Tykocinie – powstaniec 1831 r., emigrant. Przebywał w Belgii, gdzie Joachim Lelewel taką dał o nim opinię: „ochotnik do pojedynku”, „wierutny próżniaczek”, „młodzieniaszek”, który zaciągnął się do tych, co „wałęsowali, próżnują, szulerują”, i „poniechał sobie wielu, tak że młodzieniaszek nie słucha”. „Raulin tu bieduje okropnie, funduszu nie ma, zarobek w drukarni lichy, bo łaskawie na zarobek Belgowie kazali mu wprzód więcej miesiąca darmo pracować. Słowem upadek dla niego straszny” (w liście do Waleriana Pietkiewicza, Bruksela, 13 lipca 1834). – Wyruszył do Anglii, następnie do Paryża. Ranny w pojedynku, leczyl się w szpitalu, gdzie doglądał go Semenenko. Zaopiekował się nim Jański, który w 1837 r. oddał go w opiekę Adamowi Celińskiemu. Po śmierci opiekuna – według doniesień Duńskiego – w 1838 r. Raulin znowu wdał się w romanse, popadł w długi i opuścił Montpellier. – Jeszcze w 1846 r. odnotował Raulina, wówczas przebywającego w Paryżu, Krosnowski w *Almanachu*...

328 22 grudnia, wtorek

O ósmej przychodzi Korycki, opowiada mi o Przeclawskim, o pieniądzach, które wziął od Włochów na zabicie Filipa,<sup>1044</sup> o jego lenistwach, cielesności, fanfaronadzie itd.

Myśl mi przychodzi porzucenia koniecznie na czas pewien świata i zrobienia pokuty, modląc się o pozbycie się złych nałogów.

NB. od 26 listopada ileż to ja świętych natchnień zaniedbałem, tych not kontrolujących moje życie zaniedbałem także zupełnie.

749 Na 1 stycznia, [piątek] 1836

Do Letelliera

Do pana Benoiste

Do Saint-Roch

Do Ogińskich

Do Waltera i Wejssenhofa

Do Café de la Providence, do Nieszokocia i Szymańskiego

Do Saint-Cherona, Carnota, Cheruela, do Montalemberta

Do Januskiewicza i Heissa

Kupić etrenny [podarki noworoczne] dla matki, dla Napoleonka – bilety.

Na 2 stycznia [sobota]

Do Goreckiego

Do Justin<sup>1045</sup>

Do pana Benoiste

Do Lacordaira

Na 3 [stycznia, niedziela]

Do pana de Calonne

Do Carnota

<sup>1044</sup> LUDWIK FILIP I (1773–1850) – król Francuzów w latach 1830–48, z orleańskiej linii Burbonów. W czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej członek klubu jakobinów, walczył w armii rewolucyjnej. Zamieszany w spisek, wyemigrował. Powrócił do Francji za restauracji Burbonów. Po obaleniu Karola X przez rewolucję lipcową (1830), został obwołany królem Francuzów. Decydujący wpływ na jego rządy wywierali przedstawiciele finansjery. Z początku liberalny, przechodził stopniowo na pozycję konserwatysty. Był zwalczany przez legitymistów, demokratów i bonapartyistów. W 1848 r. obalony przez rewolucję lutową, abdykował i wyemigrował do Anglii.

<sup>1045</sup> JUSTIN – brak bliższych danych. Jański w Dzienniku Roku 1836 zanotował: Justin Maurice.

## D O D A T E K

I.

4 stycznia, [niedziela]

8627

240

[SPOWIEDŹ, ciąg dalszy]<sup>1046</sup>

Mając czynić dalej mą spowiedź z następnych lat 7, zbiorę tu jeszcze w jedno moje błędy i winy poprzednich lat 5.

W pierwszych trzech rozwinęła się zupełna bezbożność, ateizm i rewolucjonizm:

- 1) odrzucenie tajemnic świętych i wiary w Boga,
- 2) odrzucenie wiary w duszę i w powinność,
- 3) odrzucenie wiary w wszelką samodzielność myśli.

Odpowiadający wzrost demoralizacji osobistej i rewolucjonizm. <sup>+</sup>Popchnięcie w przepaść Henryka [Jaroszyńskiego].<sup>+</sup>

W drugich dwóch latach rozwinęcie się pychy, uczucia jakiejś misji szczególnej, skrytości samolubnej. <sup>+</sup>Przypisanie Chrystusowi swych szalonych wyobrażeń. <sup>+</sup>Jednak mimo tej pychy i uczucia własnej potęgi lada przeciwność zachwiewała mnie całego.<sup>+</sup>

Wyobrażenia o kobietach,  
o własności,  
o mojej przyszłości – stąd pogarda i fałszywość nawet względem przyjaciół <sup>+</sup> (inni prostymi rewolucjonistami z nienawiści tyranów, ja dla dobra ludzkości – nowy powód pychy, pogardy, skrytości).<sup>+</sup> <sup>+</sup>Dziwaczne wyobrażenia o potędze mojej woli i mojego wpływu na innych.<sup>+</sup>

Następne lat 7 całe były już karą, sprawiedliwym cierpieniem za tak wielkie przekłębstwa.

---

<sup>1046</sup> Zob. 1834, przyp. 687.

Rok pierwszy.<sup>1047</sup> Kobieta złamała całą moją wielkość.<sup>1048</sup> Zbliżyło mnie do niej uczucie dobre, chęć wyciągnięcia z toni. Słabość, próżność, pogarda (straciłem rozum, wolę) towarzystwa były na końcu jedynymi pobudkami dotrzymania jej słowa i zrobienia dobra tej, której nie tylko nie kochałem, ale i nie cierpiałem. Straciłem zupełnie spokojność.

241 Poniżona duma, poniżony rozum, niemożność naprawienia błędu ustawicznie mnie trapiły. Jednak zamiast mi zasłużyć za naukę, zaprowadzić na drogę lepszą, i owszem, utwierdziły mnie w złem. – Przyjąłem utrapienie jako fatalne, poddałem mu się – niewolnik złej myśli – nie szukając żadnego ratunku<sup>+</sup> (ani myślę o dopełnianiu przyjętych przeze mnie w kraju obowiązków, rachując na wielkie swe zdolności)<sup>+</sup> – aż później w rozkoszy, w niewoli ciała. I opanowały mnie na przemian z w i ę r z ę c o ś i r o z p a c z<sup>+</sup> (nie dosyć już na jednej nałożnicy)<sup>+</sup>; (Hortensja, Fani – Ameryka, odebranie sobie życia).

Wielkie jednak rozumienie o sobie nie ustaje. Ale nie znalazłszy nic t u w naukach i ludziach, po tylu cierpieniach i błędach chcę być roztropny, przeczorny, positif. – Wtem chęćka poznania saintsimonizmu. Akceptuję radykalizm, organizm – opieram się rewelacji [objawieniu], papizmowi. Wciągnięty. Postępowaniem w czasie trzech dni oziębiony.<sup>+</sup> (Jeszcze raz rozpacz, Ameryka, zwierzęcość.)<sup>+</sup> Wkrótce wracam. Biedzę się z panteizmem, z chęcią życia religijnie – zawsze jednak pycha. Akceptuję przez uczucie swej dotychczasowej słabości i logiczność całkowicie *principe d'autorité* (zasadę władzy), która zupełnie mnie już zniedołężniła. Odwodzenie, niemożność skutecznego najniższej roboty, napisania listu. Niemożność ta przeciąga się aż do ostatnich czasów. – Nadchodzi nasza rewolucja [listopadowa]. Wrażenie na mnie. – Cały zajęty apostołstwem naszej wiary.

242 Przyjeżdżam w 1831 do Paryża. Czuję fałszywość mego położenia, fałszywość naszej religijności, ale principium d'autorité, nadzieja, że ja, że czas kiedyś poprawi złe, zatrzymuje mnie do ostatniego. Niesłychane cierpienia.<sup>+</sup> (Chęć pocieszania się, wzmacniania ducha przez uciechy cielesne).<sup>+</sup> Przed nikim nie mogę otworzyć mego serca. Nareszcie tracę zupełnie wolę. Po rozbiciu saintsimonizmu sam, bez żadnej pewności, bez żadnej pewnej nadziei.

Po wyjściu z saitsimonizmu, przez ostatnie trzy lata szczególnie oskarżyc się winienem o zaniedbywanie natchnień boskich.

W początkach cały mój umysł zajęty kwestiami metafizycznymi w terminach położonych przez saintsimonizm: Duch i Materia. Przestaję być panteistą.

<sup>1047</sup> Jański zamierzał początkowo przypomnieć swą przeszłość kolejno od „roku pierwszego” (1828) do roku siódmego (1834), porzucił jednak ten zamiar.

<sup>1048</sup> „K o b i e t ą” tą mogła być tylko Aleksandra Zawadzka, z którą Jański zawarł bliższą znajomość w 1827 r. i z którą ożenił się w październiku następnego roku.

Poprzednie czytanie d'Ecksteina<sup>1049</sup> dało mi poznać nieco katolicyzm. Gerbet, *Mélanges de l'Avenir, Essai sur l'indifférence, Du Dogme générateur, Considérations sur la France*, +Rohrbacher.<sup>+1050</sup>

Ale jak zmienne co dzień, co godzina moje opinie. A z każdą zmianą inne projekta, przedsięwzięcia, inne życie. +Ciągłe przyciągany do dawnych spółwyznawców, na wszystkie wpływy od nich wystawiony. Życie cielesne zawsze dominuje. +Wiele mnie to życie wyczerpało.

Za wiele przywiązany do 3 ordres ludzkich Gerbego, Buchez, neochryścianizm.

Reakcja patriotyczna. Ścieśnienie kwestii filozoficznych.

Mickiewicz przez przykład utwierdza mnie niby w moich opiniach. Ale jak dalekie jeszcze one od przekonań, dalekie, ażebym je wykonywał. Stąd ciągłe pomięszanie, fałszywość. Wszakże zaczynam się modlić, chodzić do kościoła, przy tym zachowuję opinie neochrześcijańskie, niezdecydowany co do kobiet.

Chęć spowiedzi nie dochodzi do skutku. Chwytam za okazję i zagręzam się w złe stosunki z kobietami. Modeluję, umniejszam mój katolicyzm – miłość, zasada konieczna de facto Kościoła. Przestaję się modlić – zatwardziały. Położenie coraz fałszywsze. Oddaję się stosunkom z Adela.

Mój katolicyzm uważam za skompromitowanie się. Uznaję potrzebę emancypacji rewolucyjnej Kościoła. Wracam ku republikanizmowi, mistycyzmowi – w chęciach, bo w czynach, w myślach już zupełna nicość.

W lutym [1834] westchnienie do Boga. Dobra chęć, brak dobrej woli. Cały rok, okropna, przeciągła słabość i ducha, i ciała. Choroba w lipcu i sierpniu [1834], w dzień świętego Michała [29 września] modlitwa. Chęć zrobienia profesją wiary, uznanie, że przed zaprowadzeniem jedności w myślach, trzeba sprostować sumienie, zjednoczyć się z Bogiem wypowiedać, bom uznał, że nie

243

<sup>1049</sup> FERDINAND D'ECKSTEIN (1790–1861) – pochodził z żydowskiej rodziny osiadłej w Danii; baron, erudyta, znawca sanskrytu, polityk, publicysta, historyk. W 1807 r. był w Rzymie, przyjął katolicyzm. Pozostawał pod wpływem poglądów J. de Maistre'a i L. G. A. de Bonalda i jak oni, był tradycjonalistą i ultramontanistą. Za restauracji Burbonów we Francji pełnił wysokie funkcje rządowe. Założył przegląd religijno-polityczny „Catholique” (1826–29). Twierdził, że gruntownie poznany katolicyzm może sprostać wyzwaniom współczesnej umysłowości, że katolicyzm w sensie religijnym i doktrynalnym przynosi człowiekowi najlepsze zasady moralne, a w odniesieniu do losu ludzkości – najbardziej przekonującą interpretację metafizyczną. Przeciwnik uzależnienia duchowieństwa od państwa. Pozostawał w bliskim kontakcie z czołowymi przedstawicielami ruchu L'Avenir.

<sup>1050</sup> GERBET – zob. 1831, przyp. 198. – *Mélanges de l'Avenir* – zob. 1832, przyp. 216. – *Essai sur l'indifférence en matière de religion* – LAMENNAIS, zob. 1832, przyp. 295. – *Du dogme générateur* – zob. 1831, przyp. 198 i 1832, przyp. 316. – *Considérations sur la France* – zob. 1831, przyp. 149. – ROHRBACHER – zob. 1832, przyp. 277.

mam żadnych zarzutów przeciw wierze świętej katolickiej – na wszystkie, po wielokroć sam sobie, często i drugim, zwycięsko odpowiedziałem. – Dugied – 24 listopada [1834].

Jeszcze grzech cielesny, ale już nie z przekonania, że się godzi, jedynie przez sofizmata, dobroć Boga, słabość i konieczność natury fizycznej. Jeszcze czasem pycha, próżność, niepokojenie się drobiazgami, ale szczerza woła skończenia raz na zawsze ze wszystkim złem.

## II.

337 10 stycznia, (sobota)

### [MODLITWA. OSKARŻENIE SIĘ.]

Miłosierny Boże, wesprzyj mnie Twoją świętą łaską, ukończ we mnie dzieło zbawienia, pojednania się z Tobą. Dziś mam ukończyć moją spowiedź. Spraw to, Panie, aby była doskonałą, płodną na przyszłość. W Tobie, o Boże, cała moja nadzieja!

Przepomniałem oskarżyć się o skrzywdzenie wielu przez długi. Restytucja [Zwrócenie].

Skarżąc siebie o zgubę dusz bliźnich.

Henryk.

Oskarżyć się o lenistwo, zawiść, obmowę, troszczenie się zbytnie o rzeczy doczesne (długi).

## III.

266 25 kwietnia, (sobota)

### [SPOWIEDŹ] OD 2 LUTEGO, 1835.

Wiara moja nie była już zachwiana przez żadną gwałtowną i mocną pokusę; tym godniejsze potępienia: mój brak żarliwości ducha, brak porządku w życiu, <sup>+</sup>co tym gorzej, że dla innych winienem być przykładem. <sup>+</sup>

Przód zacząłem opuszczać dopełnianie drobnych na pozór obowiązków: modlitwa z rana i na wieczór, msza święta w niedzielę, a to niby z natłoku robót i interesów.

Za tym niedbalstwem weszła w serce pycha i inne uczucia ziemskie, podda-  
nie się pożądlivosti ducha i ciała.

Stąd martwienie się moimi kłopotami i niecierpliwienie się w mojej biedzie lub za doznany jakim upokorzeniem.



Stąd chęć uchodzenia za lepszego niż jestem, uwodzenie się oddawanymi mi pochwałami, a razem coraz słabsze poświęcenie się Bogu i religii. <sup>+</sup>Odkładanie zupełne dobrego życia do jakichś pożądaných wydarzeń. <sup>+</sup>

Stąd poddanie się ciału; niewola nałogów cielesnych, fajki, kawa po obiedzie itd., grzech nieczystości. Jakby na okazanie własnej mojej nikczemności w dzień, w którym przystępowałem do stołu pańskiego, spotkanie się i pobratanie z dawniej znajomą mi nierządnicą. 4 razy.

Próżność, lekkość, nieład w myślach, w słowach, w czynach. Nieład w życiu. W skutku tego często z drugimi niepotrzebne żarty, zbytek nagannej tolerancji a raczej pobłażania, żyłka do obmowy, częste kłamstwa, nie dla szkolenia komu, ale pour me tirer d'embarras [dla wybrnięcia się z kłopotu].

Pod tym ostatnim względem godzienem szczególnie wielkiej nagany. Przez niedotrzymywanie słowa stałem się dla wielu, dla wszystkich moich znajomych zgorszeniem.

Nieskończonej dobroci Boga jedynie winienem, że się nie stał zgorszeniem i w czym innym. Mimo nieszczęść Celińskiego i ja na grę. Wprzód nawet zapomniałem był z tego spowiadać się.

Trzeba mi także wypowiadać się z zachowania postu. Źle go zachowałem. Nie martwiłem ciała, choć z początku jadłem bez mięsa. Ale zdarzyło się i z mięsem, nawet w piątek. Dziś w takim jestem położeniu, że go nie zachowuję w piątki i soboty.

Z niedbalstwa w dopełnieniu moich powinności wynika, że nie dotrzymałem obietnic zrobionych na ostatniej spowiedzi, co do żony, braci, przyjaciół – lubo ciągle o tym myślę, alem ciągle odkładał i aż dotąd jestem w długi.

Dla uczynienia spowiedzi podług przykazania około Wielkiejnocy dziś przybywam, choć niedobrze przygotowany, ze szczerym żalem za wszystkie moje grzechy, z mocnym postanowieniem poprawy zupełnej.

Jeżeli co jutro przypomnę, czy iść drugi raz do spowiedzi.

IV.

[13 czerwca, sobota]

#### [SPOWIEDŹ] 13 CZERWCA W DZIEŃ ŚWIĘTEGO ANTONIEGO

Jeszcze powinienem się oskarżyć, że żyłem od 2 lutego jakby po dawnemu, chociaż często wzdychałem do zupełnej poprawy i teraz jej z całej mojej duszy pragnę. Dominowany przez okoliczności rozmaite aż do tego stopnia, że zapomniałem o najgłówniejszych obowiązkach.

Wprzód tedy brak regularności w życiu, brak dobrego czuwania nad sobą, brak żarliwości, poddanie się lenistwu, pysze, zajęciu się zbytnimi pochwałami

267

268

275

swymi, sobą, przedsiębranie rzeczy wielkich a niedopełnianie drobnych, niezajmowanie się tym, czym trzeba; złe używanie czasu, złe obejście się z ludźmi, niedotrzymywanie słowa, nieodpisywanie.

Pożądliwość ciała. Niezachowywanie postu, niewstrzeźliwość, marnotrawstwo, które tym naganniejsze, że są pilne długi. Nieczystość. Raz nawet dałem się jeszcze uwieść przez S.

Niedbałość w dopełnieniu najprostszych obowiązków chrześcijańskich – (tu skrupuł) pacierz, msza.

V.

288

### SPOWIEDŹ W DZIEŃ NARODZENIA NAJŚWIĘTSZEJ PANNY 8 WRZEŚNIA 1835

Od trzynastego czerwca, przez osiemdziesiąt sześć dni (12 tygodni i dni 2) nie przystępowałem do komunii świętej. Oskarżyć się najprzód o to jako akt opieszałości, bo nie było żadnej ważnej przeszkody. Przód miałem zamiar spowiadać się w dzień świętego Piotra i Pawła, alem został przeszkodzony przez nagłą robotę, której poprzednio na czas nie zrobiłem – złe użycie i rozporządzenie czasu – grzech i powód drugi do wielu innych grzechów.

Jeszcze się więc mam oskarżyć prawie o wszystkie dawniejsze grzechy: <sup>+</sup>brak porządku w życiu, poddanie się pysze, lenistwu, pożądliwościom ciała, <sup>+</sup>choć nie opuszczany byłem przez łaskę Boga i nawiedzany przez święte natchnienia, alem ich zaniedbywał. Przystępuję więc do spowiedzi z wielkim wstydem, ale szczerym postanowieniem.

I tak: zaniedbywałem obowiązków religijnych: mszy świętej w niedzielę kilka razy; pacierza z rana i na wieczór często; względem piątku i soboty, jeżdżąc, przez moje położenie, z mięsem, nie starałem się martwić ciała i być choć wstrzeźliwym jak w inne dni.

289

Co do obowiązków względem ludzi: przez złe urządzenie czasu przód nie dopełniłem zaciągniętych zobowiązań na pierwszej spowiedzi – popisania listów itd., dalej, lenistwo, nieregularność i niektóre interesa nieurządzone, oziębłość, próżność itd.; często nie stawiałem się na czas, nie dotrzymywałem słowa, a stąd stawałem się pewnie powodem do utyskiwania, nieukontentowania – w poplątanej pozycji (*perplexe*) w stosunkach z ludźmi jeszcze próżność, zawzięcie, uważanie na względy li doczesne i osobiste; stąd często jakby przez nałóg drobne kłamstwa, stąd to *laisser–aller* [niedbalstwo], zbytek tolerancji, oziębłość, niekorzystanie ze sposobności zrobienia dobrze, niewolnictwo jakieś duchowe w społeczności z drugimi. W szczególności stosunki moje z Giedroj-ciami – ojcem i synem, Komarami, z Celińskim, z nieboszczykiem Podcza-szyńskim (dawniej zaniedbanie jego interesu u Ogińskich, w wilią śmierci za-

niedbanie przypomnienia mu o religii). Dobrowolski, Korycki, młodzież gar-  
nająca się do religii – Benoiste.

Brak wstrzeźliwości, poddawanie się pożądliwościom, pokusom –  
nieczystość 4 czy 5 razy. A ileż to razy myśli pożądliwe, z przyzwoleniem,  
nawet poszukiwania – raz jeszcze dałem się uwieść S. ..., co by mogło stać się  
wielkim zgorszeniem, gdyby nie niezasłużona przez mnie dobroć Boga.

– Nieroztropność i pewne stąd marnotrawstwo w wydatkach.

Szczery żal za te moje grzechy. Postanowienie przyjścia do spowiedzi  
w dzień Podwyższenia Świętego Krzyża.

VI.

### SPOWIEDŹ 14 WRZEŚNIA 1835 W DZIEŃ PODWYŻSZENIA KRZYŻA

293

Sześć dni od ostatniej spowiedzi znowu przepędziłem jak najgorzej, jak nie-  
chrześcjanin, chociaż ciągle miałem na pamięci przystąpienie w święto Świę-  
tego Krzyża do komunii świętej.

I tak, miałem się kontrolować codziennie, miałem napisać urządzenie roboty  
na każdy dzień, przygotowanie się na śmierć. Tymczasem nic z tego nie zrobi-  
łem.

Jakaś słabość, niedołężność, oziębłość ciągle mnie napelniała i to jakże  
zaraz prędko po spowiedzi! Nie robiłem szczerych usiłowań do jej pozbycia się.  
Stąd dawałem się uwieść to frasunkom, to projektom li doczesnym i osobistym.  
I próżnowałem lub co gorzej, poddawałem się marzeniom pełnym pychy, nie-  
czystości.

P r z ó d tedy oskarżyć się powinienem o oziębłość mimo częstych nawie-  
dzeń świętych. Oziębłość względem Celińskiego, stąd to detonowanie się w to-  
warzystwach, tracenie mocy duszy i wiary.

W t ó r e, o pychę zawsze – wszystko odnoszę do siebie, w stosunkach  
z bracią, siebie mam za często na względzie, stąd nieszczerłość, stąd nieukon-  
tentowanie z ludzi, żem nie dość uważany.

T r z e c i e, lenistwo, a chociażem tak zadłużony w robotach i robotach  
przyrzeczonych, które od dawna miały być dopełnione, chociaż tak jestem fra-  
sowany niedostatkiem. – Tracenie, złe używanie czasu.

C z w a r t e, kłamstwo, a raczej zbyt przywiązanie się do rzeczy doczes-  
nych, frasowanie się nimi, uważanie ich za konieczne warunki moralnej i reli-  
gijnej poprawy. W stosunkach z Giedrojciami spostrzegłem się, żem ściągał  
wszystko do mojego interesu materialnego.

294

Niewolnictwo w pokarmach, napojach, w fajce.

P i ą t e, nieczystość, dobrowolne, częste, prawie codzienne jej poddawanie się w myślach, raz nawet zdecydowany byłem zupełnie na uczynek.

S z ó s t e, drobne kłamstwa, których powód w nieporządnym życiu, w bojaźni upokorzenia przed drugimi.

## VII.

299

## SPOWIEDŹ 21 WRZEŚNIA W DZIEŃ ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Przez brak dostatecznego czuwania nad sobą, przez nałogową pychę i próżność, nieoderwanie się jeszcze od dóbr doczesnych, nałóg marzenia popadłem jeszcze w obrzydliwe zepsucie, zdecydowany nawet byłem na grzech nieczystości; dalej, próżnowanie, frasowanie się biedą, nie zdając się zupełnie na łaskę Boga; oziębłość i brak szczerości w stosunkach z ludźmi; drobne kłamstwo.

Postanowienie słuchania mszy świętej przynajmniej raz w tydzień prócz niedzieli; odmawianie modlitwy codziennej klęczący i z rozmyślaniami.

1. próżność i pycha łatwo obudzają się i zbytnia ufność w siebie samego

2. zbytni frasunek i niezdanie się na wolę Boga

3. nałogowe marzenie, niewolnictwo nieporządnym myślom

4. niewolnictwo względem ciała, jego potrzeb i rozkoszy.

Zbytnie zaufanie sobie samemu, płocha nawet radość z tego, że czuł polepszenie w duszy.

Poddawanie się fatydze, wygodom ciała, frasunkom.

Była nawet jakaś rozpacz, chęć powrócenia do życia materialnego, przywiązania się do jego uciech.

1. Lada okoliczność wprawia mnie w pychę i zbytnią sobie ufność

2. Lada okoliczność wprawia mnie w frasunek i rozpacz, nieporządek.

Wątpliwości przeciw wierze, ale przecie, dzięki Bogu, szybko odparte. Wszystko dobre odnieść do Boga, we wszelkim strapieniu szukać pociechy w Bogu

1. Nierząd myśli { stąd marzenia, pożądlivości, próżnowanie,

ciągłe mieć się na straży, unikać okazji grzechu, poświęcić się na ciągły trud i każdej chwili

2. Nierząd ciała  $\left\{ \begin{array}{l} \text{niecierpliwość} \\ \text{na ludzi.} \end{array} \right\}$  li używać korzystnie.

## VIII.

## DNIA 19 PAŹDZIERNIKA

329

1. Zupełne przygotowanie się na śmierć.
2. Praca nad sobą ku rozjaśnieniu, umocnieniu swoich przekonań w rozmaitych rzeczach ważnych, teologia, mistyka, kabalistyka; – ku utrzymaniu dobrego kierunku w mym życiu.
3. Praktyka w społeczności życia chrześcijańskiego – między Polakami – między Francuzami.
4. Zebranie owocu z prac dotychczasowych:
 

<ol style="list-style-type: none"> <li>a) o filozofii i polityce. Zdanie sprawy – kwartalnik</li> <li>b) o Polsce i sławiańszczyźnie – „Pielgrzym” – Dzienniki francuskie – historia – polityka</li> <li>c) o polityce i historii dzisiejszej (manuelki, [podręczniki], miscellanea historii, literatury i bibliografii, statystyki).</li> <li>d) Ekonomia polityczna               <table style="border: none; margin-left: 20px;"> <tr> <td style="vertical-align: middle;">4.</td> <td style="vertical-align: middle;"> <ol style="list-style-type: none"> <li>a. <math>\left\{ \begin{array}{l} \text{filozofia i polityka w ogólności} \\ \text{i w szczególności, ekonomia polityczna,} \\ \text{polityka dzisiejsza i literatura filozoficzno-} \\ \text{–polityczna, historie polityczne i przemysłu.} \end{array} \right\}</math></li> <li>b. <math>\left\{ \begin{array}{l} \text{Polska – sławiańszczyzna} \end{array} \right\}</math></li> </ol> </td> </tr> </table> </li> </ol>	4.	<ol style="list-style-type: none"> <li>a. <math>\left\{ \begin{array}{l} \text{filozofia i polityka w ogólności} \\ \text{i w szczególności, ekonomia polityczna,} \\ \text{polityka dzisiejsza i literatura filozoficzno-} \\ \text{–polityczna, historie polityczne i przemysłu.} \end{array} \right\}</math></li> <li>b. <math>\left\{ \begin{array}{l} \text{Polska – sławiańszczyzna} \end{array} \right\}</math></li> </ol>	}	o polityce polskiej i filozofii chrześcijańskiej. Dziełko dla młodzieży uczącej się polityki, prawa i administracji
4.	<ol style="list-style-type: none"> <li>a. <math>\left\{ \begin{array}{l} \text{filozofia i polityka w ogólności} \\ \text{i w szczególności, ekonomia polityczna,} \\ \text{polityka dzisiejsza i literatura filozoficzno-} \\ \text{–polityczna, historie polityczne i przemysłu.} \end{array} \right\}</math></li> <li>b. <math>\left\{ \begin{array}{l} \text{Polska – sławiańszczyzna} \end{array} \right\}</math></li> </ol>			

## IX.

12 listopada, [czwartek]

849

## POSTANOWIENIA

Wczoraj o trzeciej, będąc u Kajsiewicza, otworzyłem przypadkiem dzieła duchowne pani Guyon. Kilka jej słów o modlitwie obudziło we mnie pobożne rozmyślenia i natchnienia, za które składam Ci dzięki, o miłosierny Boże. Przejęty nimi postanowiłem spisać następujące postanowienia, które już mi przychodziły od dawna:

1. Nie zaniedbywać z rana i na wieczór, klęczący, myślnej modlitwy i ciągle, ciągle modlić się.

2. Oddać, i to nie odwołując do wydobywania się z rozmaitych zawikłanych interesów, oddać całego siebie Bogu, otworzyć Mu serce i czekać z wiarą Jego łaski, od niej wszystkiego spodziewając się.

3. a) Modlić się o gotowość zawsze do śmierci i zrobić w tym celu potrzebne przygotowania;

b) modlić się o pozbycie się wszelkiej pychy i cielesnej pożądliwości, prosić Boga o wytrwałość w postanowieniu użycia wszystkich sił ku chwale Boga i dobru bliźniego <sup>+</sup>(natchnienia w tej rzeczy w czasie mszy za śp. Paca)<sup>+</sup>, <sup>1051</sup> bez żadnego względu ziemskiego, ludzkiego, starając się nawet, żeby wszelkie dobro, jakie zamierzam lub które mi Bóg pozwoli dopełnić, pozostało zupełnie ukrytym i od ludzi nieznanym. <sup>+</sup>bb) Modlić się o łaskę uwolnienia się zupełnie z więzów światowych i oddania się zupełnie i nieograniczenie na służbę Boga i bliźniego.<sup>+</sup>

c) modlić się o łaskę w pożyciu z ludźmi, o panowanie nad swoją mową, aby nie mówić więcej ani mniej jak potrzeba na chwałę Boga i dobru bliźniego, i w używaniu świata. Bo wiele bardzo, najwięcej moich upadków bierze początek przy spotkaniu się z ludźmi i w złym używaniu pieniędzy. (Zamiłowanie samotności i wstrzemięźliwości.) <sup>+</sup>cc) [Modlić się] o łaskę korzystania z natchnień pobożnych. <sup>+</sup>

d) modlić się o wytrwałość w pracy (w naukach i w stosunkach z ludźmi) i o pozbycie się marnotrawstwa czasu.

e) modlić się 1) za zmarłych,

2) za dobrodziejów,

3) za nieprzyjaciół źle mi życzących lub zawistnych.

850 <sup>+</sup>α) marnotrawienie godziny za godziną, a tak i lat, i życia,

β) marnotrawienie natchnień i dobrych zamiarów, a tak wycieńczenie duszy i coraz większy upadek na umyśle i na duszy.

a) Niedotrzymanie słowa,

b) obciążanie drugich swymi potrzebami,

c) chęć uchodzenia za coś wyższego.<sup>+</sup>

Prace moje zaś są p r z ó d, bardzo pilne, dla chleba powszedniego;

Prace

a) chlebowe }  
b) duchowe } naukowe  
c) społeczne }

w t ó r e, bardzo pilne, dla mojej  
duszy;  
t r z e c i e, zamierzone ku  
chwale Boga i dobru bliźniego.

D l a m o j e j d u s z y, potrzebuję najpilniej odpowiedzieć sobie na pytania:

<sup>1051</sup> Zob. wyżej, przyp. 955.

p r z ó d, czy gdyby osoby, które dziś mają wielkie znaczenie, gdyby dążność ku katolicyzmowi nie była dziś tak powszechną, gdybym sam gdzieś w towarzystwie niekatolickim, czybym mimo tego był katolikiem i dlaczego?

w t ó r e, (myśl, która mi przyszła z rozmowy z Stawiarskim w dzień nabożeństwa za śp. Paca) czy nie jestem ja i czy nie zostaje dziś młodzież katolikami przez osłabienie jedynie władz rozumujących, przez brak odwagi, przez jakąś rozpacz racjonalną?

t r z e c i e, jeżeli jest katolikiem, czemuż wiara moja nie ogarnia mnie w całym życiu? Co jej do zupełności brakuje? Jakie przekonania mam? Jakich mi jeszcze brakuje?

Tu kwestie teologii mistycznej (Behme, Saint–Martin, Swedenborg), kabalistyki (magnetyzm, gnostycyzm, herezje, inne religie), filozofii historii, zasad filozofii i polityki.

Tu oznaczenie celu i sposobu mego życia.

Obowiązki chrześcianina – ogół i rozbiór moich obowiązków w dzisiejszych stosunkach towarzyskich.

Modlitwy i rozmyślania.

Moje prace naukowe

a. izoteryczne, tajemne

b. egzoteryczne, jawne (dla kraju i we Francji)

Po pracach naukowych, rozmyślaniach o tym, co potrzebne dla mojej duszy, zająć się powinienem

d l a k r a j u, o filozofii i polityce	(lektury Niemców, Anglików). Tu podług myśli, która mi przyszła wczoraj, jedenastego, u Witwickiego, prace około języka narodowego – Skarga. – Prace około literatury teologicznej w Polsce. Jedna z najpierwszych robót, o s t a t n i e	(Bentkowski Dzienniki
o ekonomii politycznej	u Witwickiego, prace około języka narodowego – Skarga. – Prace około literatury teologicznej w Polsce. Jedna z najpierwszych robót, o s t a t n i e	Pamiętniki
pisma apolegityczne	Prace około literatury teologicznej w Polsce. Jedna z najpierwszych robót, o s t a t n i e	Ossoliński)
do demokracji	Prace około literatury teologicznej w Polsce. Jedna z najpierwszych robót, o s t a t n i e	Ostrowski <sup>1053</sup>
itd.	Prace około literatury teologicznej w Polsce. Jedna z najpierwszych robót, o s t a t n i e	
o słowiańszczyźnie	c z a s y w Polsce (Ferrand, Ogiński, <i>Légions, Biographie</i> , tablice genealogiczne) <sup>1052</sup>	

<sup>1052</sup> FERRAND – zob. 1834, przyp. 673.

OGINSKI – zapewne MICHAŁ OGINSKI (1765–1833) – dyplomata, podskarbi wielki litewski, uczestnik powstania 1794 r. i działacz emigracyjny, kompozytor i pamiętnikarz. Jego *Mémoires sur la Pologne et les Polonais, depuis 1788 jusqu'à la fin de 1815* przygotował do druku sekretarz autora, Leonard Chodźko.

## Jeografia Polski

dla nauki i chleba we Francji o ekonomii politycznej  
chrześcijańskiej  
o słowiańszczyźnie  
i Polsce  
itd.

1. Obrąć sobie pewne i najpilniejsze prace naukowe
  - a) około języków polskiego, słowiańskich, niemieckich,
  - b) około pewnych dzieł dla rodaków i we Francji.
2. Urządzić prace społeczne swoje (między rodakami i między Francuzami)
  - a) przyjaciółmi jednakowo myślącymi,
  - b) w emigracji,
  - c) w narodzie.

Między rodakami – po najpierwszej mojej spowiedzi (w grudniu)

1) myśleć o zachęceniu do zgromadzeń na wspólną modlitwę i ćwiczenia w życiu praktycznym chrześcijańskim Życie świętych Polaków

2) myśleć o utworzeniu w imię Chrystusa jakiejś społeczności, bractwa ku obronie wiary i narodowości Szkoła Polska.  
Imieniny Niemcewicza.

- a) przez staranie się o wzajemną poprawę religijną, moralną,
- b) przez utrzymywanie i ciągłych, i ile można obszernych stosunków z drugimi,
- c) przez prace naukowe i wydawanie pewnych pism,
- d) przez zabiegi gospodarskie itd.

(Zajęcie się pilniejsze innymi ludami słowiańskimi, szczególnie Czechami, Serbami.)

Dziś mi przyszła myśl, czyli cały cel w emigracji i w kraju nie da się tak oznaczyć?

Dążyć do tego, abyśmy, emigracja i naród, stali Kolonizacja

---

Légions – zapewne Histoire des légions polonaises en Italie... Leonarda Chodźki; zob. 1832, przyp. 227.

Biographie – zob. wyżej, przyp. 882.

Tablice genealogiczne – zapewne Tables généalogiques... Kocha; zob. wyżej, przyp. 983.

<sup>1053</sup> Zapewne TEODOR OSTROWSKI (1750–1802) – pijar, autor dzieł prawniczych, publicysta. W 1784 r. wydał w dwóch tomach Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego z statutów i konstytucji koronnych i litewskich zebrane rezolucjami Rady Nieustającej objaśnione... Autor Dziejów i praw Kościoła w Polsce.



się wzorem życia chrześcijańskiego we wszystkich naszych myślach, słowach i czynach – stąd poprawa literatury i obyczajów.	Szpitalce (Zakon rycerski i przemysłowy)
Modlitwa o świętość.	S z k o ł a P o l s k a Akademia
Jak tu się wziąć ku temu w emigracji i między przyjaciółmi, i w narodzie?	– Zgromadzenia na modlitwy – Bractwo  – Pisma. „Pielgrzym”.

Z a c z ą ć o d s i e b i e !

X.

4 grudnia [piątek], 1835

852

### SŁUŻBA NARODOWA

Czy jest potrzeba gwałtowna i trwała zawiązania stowarzyszenia religijnego, politycznego i naukowego między nami? Czy złe korporacyjności są tu przewyższone przez dobre, które z takiego towarzystwa mają wyniknąć? – Oznaczyć korzyści i zło, którego trzeba unikać.

Czy to będzie z początku Bractwo Służby Narodowej, czy Zakon (religijny i wojskowy)?

Przejście w Służbę Unii Narodowej.

Oznaczyć rozmaite transformacje stowarzyszenia, jakie mogą nastąpić podług rozmaitych położzeń sprawy narodowej na przyszłość. <sup>+</sup>Chwila organizowania zbrojno emigracji przez jaki rząd obcy. Chwila wejścia do kraju (wojna i po wojnie).<sup>+</sup>

Oznaczyć trwanie i kres.

Oznaczyć to, co się da zrobić dzisiaj, o ile można najwięcej.

Jakież ma być to principium organizujące stowarzyszenie? – Charakter jego religijny, moralny, naukowy, przemysłowy, wojskowy. Władza, hierarchia – obowiązki.

Fundusze na gospody, na poselstwa, na ogłaszanie pism. Podatki – posty.

Irlandia – Francja – Ameryka – Szwajcaria.

Czechy – Węgry – Serbia – Multany i Wołoszczyzna.

Po zawiązaniu, manifesta 1. do narodu, 2. do emigracji, 3. do korporacji jawnych i tajnych, 4. do dworów zaborczych, 5. do ojca świętego, 6. do narodów obcych.

853 I za powrotem do kraju egzystencja bractwa jest potrzebna aż do zupełnego odrodzenia religijnego ludu, poprawienia obyczajów i zwyczajów narodowych, rozlania po całej ludności oświaty i dobrego bytu, postawienia narodu silnym i ukształconym do społeczności ludów chrześcijańskich, dla oparcia się arystokracji samolubnej, egoistycznej i fałszywej demokracji, i fałszywej filozofii, i bezbożnemu industrializmowi.

Radzie najwyższej służy prawo rozwiązania bractwa (oznaczenie warunków i formy, papież?).

XI.

857

Zadania, cel, duch

### BRACTWO SŁUŻBY NARODOWEJ

Nie ograniczać życia Bractwa w jednej formie zakonnej, ale przez rozmaite (a ściśle z sobą zjednoczone) formy stowarzyszyć się ku wprowadzeniu zasad chrześcijańskich w politykę, w edukację, w literaturę, w nauki, sztuki, przemysł, obyczaje i całe życie publiczne i prywatne. (Jak połączyć w jedność te rozmaite formy? przez jaką organizacją?)

(a zawsze działanie ogólne opierać na gruncie narodowym – robić sobie miejsce między opiniami – wiązać się w tradycje krajowe itd.)

Nasze stowarzyszenie ma być niewygasłym ogniskiem wiary, miłości i nadziei krześcijańskiej, i ducha narodowego, jakąś twierdzą przeciw wszelkim przeszkodom i przeciwnościom, w której Wiara i Ojczyzna została zachowaną i rozkrzewianą, ogniskiem, środkiem, około którego by się zebrały wszelkie szlachetne usiłowania w Polsce – a razem trzeba mieć zupełne poddanie się Woli Boga i być gotowym do opuszczenia dzieła, jeżeli Bóg gdzie indziej nas powoła i inaczej każe sobie służyć.

1. dostarczyć trzeba środków i ułatwień dla ludzi z poświęceniem
2. użyć wszelkich rzeczy społecznych i asocjacyjnych ku ogólnemu celowi

## XII.

8 grudnia [wtorek], *Niepokalanego Poczęcia*

## KONGREGACJA ŚWIĘTEGO PIOTRA

808

Kongregacja lub inaczej: Ordres, Chevalerie [Rycerstwo] itd. zawsze w kombinacji i jako najwyższy stopień Służb Narodowych.

Komandoria: Krzyż Świętego Piotra (Klucz – Łódź). Cet. T.,<sup>1054</sup> aby wszelkie Rzeczy Doczesne i ich prawa organiczne były zatwierdzone przez ojca świętego. – Składki kościołów narodowych dla Kościoła powszechnego w ludziach zbrojnych itd. i darach.

– Cześć apostołów świętych i patronów narodowych.

– Kombinacja jawności i tajemnicy.

Podział na języki, czyli narody, a raczej Służby Narodowe i stąd Bractwa Służb Narodowych.

– Mężczyźni i kobiety.

– Stopnie.

– Prząd może zacząć między samymi Polakami (wywieść się może także i przyczepić do owego świętego Pietra), zacząć przez jakie pisma przeciw protestantom po francusku, przeciw schizmie, może jakie prace w Algierze.

– (Może rozwijając się na języki, można by było rozwinąć się w Bractwa Służb Narodowych, tylko że dla nas, trza by wprząd.) Zamiast języków, Służby Narodowe.

## XIII.

10 grudnia, [czwartek], 1835, o pierwszej w nocy

740

MOJE OBOWIĄZKI I POWOŁANIE  
OZNACZENIE OGÓLNE MOICH PRAC ZIEMSKICH

1. Świat ten znikomy. Żyjemy dla Królestwa Niebieskiego. Zbawienie przez Chrystusa.

2. Dziś początek jakiejś nowej, powszechnej poprawy, nowe rozwinięcie chrystianizmu.

3. Ludy słowiańskie przynoszą na tę pracę towarzyską swoje świeże, potężne siły.

Ale a) Zły Duch chce ich użyć na swoje cele, przez [cara] Mikołaja;

<sup>1054</sup> Cet. T. – miejsce trudne do wyjaśnienia; może *cet* (łac.) – zgromadzenie. Litera T – grecka litera *tau* – to także symbol krzyża.

b) są rasowe, nałogowe wady w ich życiu praktycznym;

c) Duch buntowniczy, rewolucyjny rozkiełznanej wolności, pysznej filozofii sprawić może ich zagubę.

Stąd powinność: sprowadzić je do jedności wiary Kościoła powszechnego i przygotować do wypełnienia Zakonu Chrystusowego w nowym jego rozwinięciu. Nad tym cała praca. Środkami tej pracy Polska – w związku z powszechną pracą chrześcijaństwa.

Stąd potrzeba apostołstwa dla ożywienia, w całej czystości, szczerości i mocy, uczuć religijnych – wprowadzenia przepisów i rad Ewangelii, z całą ścisłością i zupełnością, w praktykę, w obyczaj – oświecenia umysłów odpowiadającego tym celom.

(Własna poprawa, nauka – zakon.)

741 Pamiętać naprzód zawsze i przede wszystkim, że tu trzeba całkowitego zaprzania się siebie, wylania się duszą i ciałem na dopełnienie świętego celu – bez żadnego widoku własnej chwały (owszem, z chęcią tajenia swojej pracy i zasługi), bez żadnego pragnienia rozkoszy i szczęścia doczesnego (owszem, z gotowością na największe niedostatki, cierpienia, pogardy, prześladowania), bez żadnego troskania się o przyszłość doczesną (owszem, z całą nadzieją spokojną w Bogu).

Nie talent, nie roztropność i przebiegłość, nie zasoby materialne mają być narzędziem tego dzieła, ale żywa, mocna, wskroś przejmująca całe życie wiara, ale miłość serdeczna, Boska, utrzęsniona ze wszelkiej ziemskości, ale nadzieja niebieska.

Najniebezpieczniejszy grzech: zaniedbywać świętych natchnień, zwłóczyć, tracić czas, któregośmy przedłużenia tak niepewni ku dopełnieniu powinności. Zaczawszy rzecz dobrą ze szczerym i mocnym postanowieniem, ze szczerą i mocną ufnością w Bogu, nie zaczyna się bezskutecznie.

A więc zacząć – życiem i słowem – nie tracąc i chwili na próżno.

Zacząć zaraz, w imię Boże, zacząć, o ile się da, choćby dla największego i najodleglejszego celu.

Najprzód konferencje, potem wspólne modlitwy, zgromadzenia, potem bractwo.

XIV.

21 grudnia [poniedziałek], 35 roku

858

STOSUNKI MOJE W EMIGRACJI<sup>1055</sup>

Piotr Hieronim Maliński Karski	Pan Antoni Domejko Adam [I] Cezary	Ordęga Korycki Chełchowski Ziomecki	Walter Wejsenhof Wrotnowski Łopaciński, Chodkiewicz, Orański Konopkowie Kremer Wroński Piwowarski Ordyniec Klimaszewski Słowaczyński	Kunat Ksiądz Dłuski Dobrowolski Bukaty Lutowski
	Witwicki	Dalen		
	Orpiszewski	Szymański Karwoski Królikowski [I]		
			Janowski	
Agen – Adam [II] i Leon, Kłosowicz			Pomaski	Nieszokoć
Strasbourg – Zalescy				
Caen – Hube			Jakubowski	Królikowski [II]
Lyon – Chevalier				
Toulouse – Koźmian, Korzeniowski			Plater Ludwik Zamoyski (Błotnicki) Hofman Karsznicki	Rózycki Dwernicki Lelewel Wojewoda
Tours – ksiądz Trepka				Grzymała Bronikowski J. B. O. Morawski
Orléans – ksiądz Dąbrowski itd.			Saint–Cheron	
Angers – Rettel			Michel	
Jabłoński			Jules Carnot	
Łempicki				
Fiałkowski				
(Zwierkowski Ignacy)				
Grzybowski				
Zawadzki Józef				
— Niedźwiecki				
Niewiarowicz				
–Niwiński				

1055

Dążąc do zorganizowania bractwa początkowo świeckiego (Bractwo Służby Narodowej – zob. Dodatek, poz. X i XI) Jański chciał zdać sobie sprawę, którzy z emigrantów polskich przebywających w Paryżu i innych miastach Francji mogą – nie wyłączając Francuzów – przyczynić się do tworzenia społeczności religijno–moralnej i narodowej. W tym celu sporządził listę emigrantów polskich, dzieląc ich na określone grupy według stopnia zaawansowania w realizacji idei bractwa: *Stosunki moje w emigracji*. Listę emigrantów podano w Nocie na końcu Dziennika Roku 1835.



## NOTA

Lista emigrantów z 21 grudnia 1835 r. (do przyp. 1055):

Oto nazwiska z tej listy podane w porządku alfabetycznym i opatrzone danymi biograficznymi (w przypadku nazwisk objaśnionych już wcześniej ograniczono się do odesłania do odpowiednich przypisów).

ADAM (I) *zob.* Mickiewicz Adam

ADAM (II) *zob.* Celiński Adam

ANTONI *zob.* Gorecki Antoni

BŁOTNICKI Hipolit *zob.* 1835, przyp. 734.

BRONIKOWSKI KSAWERY *zob.* 1832, przyp. 204.

BUKATY – ANTONI (1805–1876), kolega szkolny Hieronima Kajsiwicza i Leonarda Niedźwiedzkiego, studiował matematykę i filozofię. Powstaniec w 1830–31 r. Na emigracji w Paryżu ukończył Szkołę Dróg i Mostów (1836–39). Członek Towarzystwa Historyczno–Literackiego (1839); tłumacz dzieł Hoene–Wrońskiego.

CARNOT LAZARE–HIPPOLITE *zob.* 1831, przyp. 185.

CELIŃSKI ADAM *zob.* 1834, przyp. 660.

CEZARY *zob.* Plater Cezary

CHELCHOWSKI WALERIAN *zob.* 1835, przyp. 717.

CHEVALIER – EUGÈNE z Wołynia. Polak; uczestnik powstania listopadowego, porucznik; emigrant, od marca 1834 r. zamieszkały w Lyonie. Gościł Jańskiego u siebie na przełomie grudnia 1839 i stycznia 1840 r.

CHODKIEWICZ IGNACY *zob.* 1835, przyp. 940, lub: CHODKIEWICZ EWARD, Wołyński, powstaniec listopadowy, na emigracji we Francji, konduktor (tj. nadzorujący roboty) dróg i mostów.

DALEN (DAHLEN) STANISŁAW *zob.* 1835, przyp. 837.

DĄBROWSKI JAN PAWEŁ, ks. *zob.* 1834, przyp. 654.

DŁUSKI KASPER (Kacper) z Grodna, kapelan 13. pułku ułanów, emigrant; przez krótki czas był członkiem Domku Jańskiego.

DOBROWOLSKI Kazimierz Bolesław (?) *zob.* 1835, przyp. 818

DOMEJKO (DOMEYKO) IGNACY *zob.* 1834, przyp. 657.

DWERNICKI JÓZEF *zob.* 1833, przyp. 616.

FIAŁKOWSKI (FIJAŁKOWSKI) – na emigracji we Francji było kilku Fijałkowskich. Może ALEKSANDER FIJAŁKOWSKI (1812–1885) – wojskowy. W powstaniu listopadowym porucznik. Na emigracji w Paryżu studiował w Szkole Sztabu Generalnego. Od 1834 r. Pracował w administracji dróg i mostów. Od 1838 r. kartograf we francuskim Ministerstwie Wojny.

GORECKI Antoni *zob.* 1834, przyp. 656.

GRZYBOWSKI – na emigracji we Francji przebywało kilku Grzybowskich.

GRZYMAŁA FRANCISZEK *zob.* 1832, przyp. 504.

HOFMAN ALEKSANDER (?) *zob.* 1832, przyp. 536.

HUBE JÓZEF *zob.* 1832, przyp. 230.

JABŁOŃSKI ADAM *zob.* 1832, przyp. 305.

JAKUBOWSKI HENRYK *zob.* 1832, przyp. 335.

- JANOWSKI JAN NEPOMUCEN *zob.* 1832, przyp. 234.
- J. B. O. *zob.* Ostrowski Józafat Bolesław
- JULES *zob.* Lechevalier Jules
- KAJSIEWICZ Hieronim *zob.* 1835, przyp. 810.
- KARSKI MARCELI *zob.* 1835, przyp. 735 i 815.
- KARSZNICKI – zapewne Karol Karsznicki (1806–1870) – uczestnik powstania listopadowego. W l. 1835–38 uczęszczał do Szkoły Centralnej Sztuk i Rzemiosł. Inżynier.
- KARWOSKI JAN JOACHIM (1798–1870) – prawnik; powstaniec 1830–31, poseł na sejm. Na emigracji w Paryżu. Działacz lewicowy.
- KIERŚNICKI (KIERSZNICKI) RYSZARD – powstaniec 1830–31, poseł na sejm. Na emigracji w Paryżu. Działacz lewicowy.
- KLIMASZEWSKI HIPOLIT *zob.* 1834, przyp. 658.
- KŁOSOWICZ JÓZEF (1811–1836) – powstaniec z 1830–31 r., podporucznik 16. pułku piechoty liniowej, emigrant.
- KONOPKOWIE JULIAN I ROMAN *zob.* 1834, przyp. 633.
- KORYCKI FRANCISZEK *zob.* 1834, przyp. 632.
- KORZENIOWSKI ONUFRY ANTONI JÓZEF *zob.* 1832, przyp. 257.
- KOŹMIAN JAN *zob.* 1834, przyp. 654; 1835, przyp. 819.
- KREMER KAROL ROMAN (?) *zob.* 1835, przyp. 871.
- KRÓLIKOWSKI (I) KAROL *zob.* 1835, przyp. 859.
- KRÓLIKOWSKI (II) LUDWIK *zob.* 1830, przyp. 88.
- KUNAT (KUNATT) STANISŁAW *zob.* 1832, przyp. 269.
- LECHEVALIER Jules *zob.* 1832, przyp. 220.
- LELEWEL JOACHIM *zob.* 1831, przyp. 175.
- LEON *zob.* Przeclawski Leon
- LUTOWSKI WOJCIECH (1808– ok. 1879), powstaniec z 1830–31 r., na emigracji we Francji inżynier mechanik.
- ŁEMPICKI WOJCIECH NAPOLEON *zob.* 1832, przyp. 265.
- ŁOPACIŃSKI LUDWIK (?) *zob.* 1834, przyp. 680.
- MALIŃSKI JÓZEF *zob.* 1832, przyp. 223.
- MICHEL, być może Chevalier Michel, *zob.* 1832, przyp. 299.
- MICKIEWICZ ADAM
- MORAWSKI TEODOR *zob.* 1832, przyp. 333.
- NIEDŹWIECKI (NIEDŹWIEDZKI) WIKTOR LEONARD (1811–1892) – kolega szkolny i uniwersytecki Antoniego Bukatego i Hieronima Kajsiewicza, powstaniec z 1830–31 r. Na emigracji najpierw w Londynie (od 1832), potem w Paryżu (od 1839). Korespondent londyński „Rocznika Emigracji Polskiej” i „Kroniki Emigracji Polskiej”. Agent księgarni Aleksandra Jełowickiego i Eustachego Januszkiewicza w Paryżu. Przyszły sekretarz Władysława Zamoyskiego.
- NIESZOKOĆ WINCENTY *zob.* 1835, przyp. 1042.
- Niewiarowicz Ludwik – pseudonim Jana Tysiewicza (1815–1891) – emigrant z Wilna, malarz, ilustrator dzieł Mickiewicza. Wystawiał obrazy w Salonie Paryskim (1839).
- NIWIŃSKI MIKOŁAJ (1807–1890) – licealista z Krzemieńca. Rozpoczął studia w szkole przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w Warszawie. Powstaniec z 1830–31 r. Na emigracji we Francji pracował od 1833 r. jako konduktor dróg i mostów.
- ORAŃSKI KSAWERY, *zob.* 1832, przyp. 542.
- ORDEGA JÓZEF *zob.* 1834, przyp. 627.



- ORDYNIEC JAN KAZIMIERZ ROMUALD *zob.* 1832, przyp. 263.
- ORPISZEWSKI LUDWIK *zob.* 1835, przyp. 701.
- OSTROWSKI ANTONI JAN zwany „Wojewodą” *zob.* 1832, przyp. 455.
- OSTROWSKI JÓZAFAT BOLESŁAW *zob.* 1832, przyp. 313.
- PIOTR *zob.* SEMENENKO PIOTR
- PIWOWARSKI ADAM (1809–1881) – powstaniec z 1830–31 r. Na emigracji w Paryżu studiował w Szkole Politechnicznej oraz w Szkole Dróg i Mostów i uzyskał tytuł inżyniera komunikacji wodnej. W 1839 r. wrócił do Krakowa i przyjął pracę w Bibliotece Jagiellońskiej.
- PLATER CEZARY AUGUSTYN *zob.* 1835, przyp. 689.
- PLATER LUDWIK AUGUST *zob.* 1832, przyp. 285.
- POMASKI MARCELI, powstaniec z 1830–31 r. w randze podporucznika, na emigracji od 1831 r. w Awinionie, Bergerac; mason, zwolennik Lelewela, działacz emigracyjny lewicy.
- PRZECLAWSKI LEON *zob.* 1835, przyp. 706.
- RETTEL (Retel) LEONARD *zob.* 1832, przyp. 262.
- RÓŻYCKI KAROL (1789–1870) – powstaniec z 1830–31 r., pułkownik jazdy wołyńskiej, działacz emigracyjny, pamiętnikarz, publicysta zamieszkały w Paryżu (1835), późniejszy towiańczyk.
- SAINT-CHÈRON ALEXANDRE DE *zob.* 1835, przyp. 791.
- Semenenko Piotr *zob.* 1834, przyp. 664.
- Słowaczyński Jędrzej (Andrzej) *zob.* 1834, przyp. 670.
- Szymański Antoni Marcele *zob.* 1835, przyp. 833.
- Trepka Ignacy (1800–1867), pochodzący z Krakowa, kapelan 9. pułku piechoty liniowej. Wyemigrował do Francji, gdzie przebywał od stycznia 1832 r. Wydał w Paryżu *Rozmyślenia religijne i polityczne ... pielgrzymą z nad Wisły* (1840).
- Walter Filip *zob.* 1831, przyp. 193.
- Wejsenhof Lucjan *zob.* 1834, przyp. 628.
- Witwicki Stefan *zob.* 1834, przyp. 629.
- Wojewoda *zob.* Ostrowski Antoni Jan
- Wroński Adam (1805–1873), powstaniec z 1830–31 r. Na emigracji w Paryżu uczęszczał do Szkoły Sztabu Generalnego (1835–1836).
- Wrotnowski Feliks *zob.* 1834, przyp. 631.
- Zalescy Bohdan i Józef *zob.* 1832, przyp. 541.
- Zamojski Władysław (1803–1868) – hrabia, generał, polityk. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji działał głównie w Anglii jako jeden z kierowników polityki zagranicznej prowadzonej przez księcia Adama Czartoryskiego.
- Zawadzki Józef *zob.* 1832, przyp. 293.
- Ziomecki (Ziemecki) Józef *zob.* 1835, przyp. 1016.
- Zwierkowski Ignacy Fryderyk *zob.* 1833, przyp. 599.



# DZIENNIK

## Rok 1836

8627

338

9 stycznia [sobota], 1836

Wstaję o siódmej. Pacierz. Słucham Napoleonka lekcji. O ósmej wyjeżdżam do Saint-Mandé. Staję po dziewiątej. S p o w i e d ź,<sup>1056</sup> dobroć i łagodność księdza [Chaussotte]. Msza święta, k o m u n i a ś w i ę t a, wielka pociecha wewnątrz. Śniadanie i bawię do pierwszej. Brak serdeczności u mnie w pożegnaniu się z proboszczem. W Paryżu około Madeleine<sup>1057</sup> po drugiej i pół, a więc nie mogę już iść na lekcję do Włodzia. Na kawę (Wodziński). Do pana Benoiste,<sup>1058</sup> nareszcie zastaję; człowiek najuprzejmiejszy, ale ja w rozmowie nie czuję uroczystości dla mnie każdej chwili w dniu dzisiejszym. Do Mickiewicza, nie zastaję, ale Marychna [Mickiewiczówna] już zdrowa. Do Platera, zdaję sprawę o interesie Hubego i pana Benoiste, ale jakoś nieraźny jestem w rozmowie. Do pani Bazard, toż samo jakieś pomieszanie, nieśmiałość, czczość. Na obiad, mało nowin. Do Sainte-Geneviève na salut [nawiedzenie]. Do Cheruela, nie ma go, ale Lacordaire, znowum nieswój, niepotrzebnie chcę z nim zawiązywać rozmowę<sup>+</sup> (brak żarliwości)<sup>+</sup>, a nie mam bardzo co gadać. Do Nieszokocia,<sup>1059</sup> nie ma go, tylko [Karol] Królikowski, z tym się rozgadałem dobrze o polityce narodowej polskiej, o katolicyzmie, o przyszłym piśmie periodycznym. Wychodzę o jedenastej i jeszcze na kawę. Podumawszy, spać.

---

<sup>1056</sup> Zachował się brulionowy tekst polski i francuski pt. *Spowiedź 9 stycznia 1836, pod inwokacją ś. Genowefy* dopełniony spowiedzią 10 stycznia 1836 (ACRR 8627, s. 333–336). Jański przedtem napisał jeszcze szkicowo *Przygotowanie do spowiedzi na jutro*, 9 stycznia 1836, które podano w Dodatku jako pozycję II, oraz *Moje spowiedzi i komunie święte*, które podano jako pozycję III.

<sup>1057</sup> M a d e l a i n e – paryżanie tak zwykle nazywali kościół pod wezwaniem Św. Marii Magdaleny, stojący pośrodku placu o tej samej nazwie.

<sup>1058</sup> BENOISTE – były par Francji; zob. 1835, przyp. 964.

<sup>1059</sup> WINCENTY NIESZOKOC – zob. 1835, przyp. 1042.

8529  
249*Na dzień 10 stycznia*<sup>1060</sup>

Do Kajsiewicza.

List do pani Komar z przeproszeniem.

Iść do Cheruela względem Juilly.

Jeżeli można, do Chopina [rekonwalescenta].

Do Mickiewicza, o *Encyclopédie catholique*, o Juilly, o Nieszokociu, pierwszy tom Bandtkiego.Do Szulca,<sup>1061</sup> rue Pierre–Sarrazin,  
do Montalemberta względem Juilly.

Do Waltera i Weysenhofa.

Do Kafery,<sup>1062</sup> do Nieszokocia, Szymańskiego, Królikowskiego itd.

Listy pilne. – Spis robót pilnych i wspomnień.

Do księdza Clavel.<sup>1063</sup>

Do Malińskiego, dać sobie rendez–vous.

Liścik do Karskiego, o Niewęglowskim.<sup>1064</sup>

Do Oleszczyńskiego po pierwszy tom Bandtkiego.

250 *Na poniedziałek, 11 [stycznia]*

Do Szulca

Do Reynaud

Do Wejsenhofa i Waltera

Do Malińskiego

Wieczorem do Oleszczyńskiego.

<sup>1060</sup> W Dzienniku Roku 1836 umieszczono notatki dzienne Jańskiego, który sporządził je „na dzień 10 stycznia”, także na 11 i 16 tego miesiąca na osobnej karcie bez podania daty rocznej. Notatki dzienne, mające charakter „rozporządzeń dnia, tygodnia”, „robót”, włączamy do Dziennika jako jego część integralną, poczynając od 1833 do 1839 roku, przy czym wyróżniamy je typograficznie mniejszą czcionką.

<sup>1061</sup> Być może IGNACY SZULC (ur. 1810) – uczestniczył w powstaniu listopadowym jako lekarz batalionowy. Przebywał na emigracji we Francji. W grudniu 1835 r. uzyskał w Montpellier dyplom doktora medycyny. Pracował w Paryżu. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>1062</sup> K a f e r a (por. wł. *caffetteria*), czyli kawiarnia, którą Jański odnotuje pod datą: „Niedziela, [10 stycznia] Do Café de la Providence, nie ma już Szymańskiego ani Nieszokocia”.

<sup>1063</sup> Zapewne JEAN–LOUIS A. CLAVEL DE SAINT–GENIEZ, duchowny katolicki, działacz społeczny. Początkowo fourierysta, później zwolennik Bucheza.

<sup>1064</sup> HENRYK GRACCH PIOTR NIEWĘGŁOWSKI (1807–1881) – powstaniec 1831 r. Na emigracji we Francji. Zwolennik reform w Towarzystwie Demokratycznym Polskim oraz zjednoczenia całej emigracji. Redaktor pisma „Polak”, organu stronnictwa Zjednoczenia. Matematyk.

16 stycznia, [piątek]

List na pocztę.

Do Januszkiewicza po *Pana Tadeusza*, i Królikowskiego, Lamene.

Do zegarmistrza i Malińskiego.

Na lekcję.

Do Mickiewicza o bractwie, o konfederacji Dwernickiego.<sup>1065</sup>

Tabaki dla Filipa Waltera.

Niedziela, [10 stycznia]

8627  
338

Wstaję już po ósmej. Przychodzi Semenenko. Kajsiewicz widział się z Montalembertem i znowu zdecydowani do Solesmes. Na herbatę o dziewiątej i pół, potem piszę roboty na dzisiaj, list do Karskiego o Niewęgłowskim wrzucam w boatkę [skrzynkę pocztową]. Do kościoła, tłok wielki, myśl pełna uwag nad tym, co pocznę z Piotrem i z Hieronimem, że trzeba przyspieszać projekt wspólnego życia, nawet na przyszły miesiąc. Do domu po dwunastej, śniadanie, na górę po pierwszej. Piszę list z przeprosinami do pani Komar i do Cheruela i marudzę aż do trzeciej. Cheruela nie zastałem, Wejssenhofa nie zastałem. Do Café de la Providence, nie ma już Szymańskiego ani Nieszokocia. Jadę omnibusem oddać list do pani Komarowej. Już piąta. Wracam omnibusami przeszło godzinę. Na obiad o szóstej i pół, zostaję do ósmej. Do Piotra, jakiś nieswój jestem, sfatygowanym, duch niezarliwy, straciłem półtrzeciej godziny na próżno. Do domu, przez godzinę uczę lekcji Napoleonka i nic więcej nie zrobiwszy, spać. Jakże dzień pusty! BOŻE miłosierny, dodajże mi łaski Twojej w poprawie mego życia.

339

Poniedziałek, [11 stycznia]

Wstaję o siódmej. Słucham lekcji Napoleonka. Ubieram się. Napoleonek wraca ze szkoły, bo poszedł za późno. Na śniadanie już około dziewiątej. Niosę spodnie do krawca. Na dzienniki i tam niepotrzebnie tracę przeszło godzinę. Do siebie już około jedenastej, a jeszcze nawet dzień nie urządzony. Śniadanie. Kupuję tytoniu na rue Saint-Jacques i [des] Cordiers. Pożądliwość. Nieczyste myśli. O dwunastej do pana de Calonne i niepotrzebna łączę za mieszkaniem na gospodę. Rozmyślania o bractwie. List do Malińskiego. Przejrzenie listy artykułów do *Encyclopédie pittoresque* i czwarta godzina. Nowa strata czasu – nowy grzech nieczystości w myśli. Do Reynaud, chce spieszenie artykuł Bośnia i Boulgaria. Maugin.<sup>1066</sup> Oddaję list do Malińskiego. Na obiad. Katechizm.

<sup>1065</sup> Konfederacja Narodu Polskiego powstała w Paryżu 25 lutego 1836 r. Kierował nią gen. Dwernicki. Stawiała sobie za cel walkę o niepodległość Polski. Założenie konfederacji zostało przygotowane w styczniu 1836 r. na podstawie bezimiennego projektu do aktu założycielskiego.

<sup>1066</sup> MAUGIN – zob. 1835, przyp. 937.

Skaranie przez ojca Napoleonka. Około ósmej idziem dowiedzieć się o lekcje. Robię z nim ćwiczenia greckie. Piszę z encyklopedii o Bośni (czytam o Bourbonach itd.), rozmyślania o bractwie. Bałamuctwo aż do trzeciej.

Wtorek, [12 stycznia]

Napoleonek wstaje o szóstej. Do mnie przychodzi z rana Piotr zdecydowany do Solesmes racjami Kajsiewicza, Montalemberta. Daję sobie rendez-vous na jutro u Karskiego. Po dziewiątej na herbatę, na dzienniki i już śniadanie. Potem dumania i kilka not o bractwie. O pierwszej na lekcję. Do Wejssenhofa po Lameneho. Do Włodzia – zainteresowany przecie rzeczami polskimi. Do Mickiewicza, mowa o Solesmes, on także przeciw. O *Encyclopédie catholique*, mam spisać artykuły. Niepotrzebnie i za lekko wygaduję się o legionie emigracyjnym i o projektach Nieszokocia. Biorę Bandtkiego. Do Wrotnowskiego po Chodynieckiego<sup>1067</sup> i Voigta.<sup>1068</sup> Obiad. Maliński na chwilę. Gotuję się na lekcje. Gerbeta czytam, Chodynieckiego w łóżku coś do drugiej.

Środa, 13 [stycznia]

O ósmej do Włodzia, za bardzo mu pobłażam. Na kawę. Do panien [Komarówien] (za późno). Kłamstwo o piśmie Lacordaira mięsza mnie i niepokoi. Do Karskiego, nadchodzi Mickiewicz i Witwicki. Wypisuję z Bandtkiego o słowiańskiej ludności. Piotr niesłychanie zimny. Odnoszę do Mickiewicza Voigta i Bandtkiego. Do Januskiewicza po *Pielgrzymą*.<sup>1069</sup> Do Domejki po wiadomość o jeometrii wykreślnej dla Malińskiego. Obiad. Słuchanie lekcji Napoleonka, nie umie, nowe zmartwienie, i darowanie kary. Pokładam się i zasypiam. Przebudziwszy się, czytam Maleszewskiego<sup>1070</sup> przyniesionego od Dmochowskiego.

<sup>1067</sup> IGNACY CHODYNICKI (1786–1847) – karmelita, historyk. Opracował Dykcjonarz uczonych Polaków zawierający krótkie rysy ich życia i szczególne wiadomości o piśmach i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych porządkiem alfabetycznym ułożony, Lwów 1833–34, trzy tomy.

<sup>1068</sup> JOHANNES VOIGT (1786–1863) – niemiecki historyk, profesor uniwersytetu w Królewcu; znawca historii średniowiecznej Europy oraz historii Prus: *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergang des Herrschaft des Deutschen Ordens 1525*. Tom 1, Königsberg 1827.

<sup>1069</sup> Chodzi o popularną historię dla ludu Izabeli Czartoryskiej pt. *Pielgrzym w Dobromilu, czyli Nauki wiejskie* (pierwsze bezimiennne wydanie w Warszawie w 1818 r.). *Pielgrzym w Dobromilu* był publikowany przeważnie razem z *Powieściami wiejskimi* Marii Anny Wirtemberskiej z Czartoryskich.

<sup>1070</sup> MALESZEWSKI – zob. 1832, przyp. 462.

14 stycznia, czwartek

340

Wstaję przed ósmą. Ubrany na ósmą i pół. Herbata, dzienniki. Przed dziesiątą do Piotra, rozmowa o Solesmes. Wszelkie moje przekładania, widzę, że nie bardzo mu trafiają do serca. Czemu? Bom przez moją zimność, niedołęźność, zwlekanie wykonania dobrych myśli stracił, jak widzę, jego ufność, miłość, powolność. Sprawiedliwa kara, o mój Boże! Niepewnym wreszcie będąc sam siebie, nie czując sam Boga w sercu przez moje życie niedbałe, mówiłem do niego bez pewności, bez tej żywej i niezłomnej wiary, która serca podbija. Dawałem mu rozmaite racje w wielkim nieładzie, z widocznym okazaniem nieładu i niezarliwości mojej duszy. (Kranas,<sup>1071</sup> z nim o ekonomii politycznej.)

O dwunastej na śniadanie i blisko już do pierwszej. Czytam potem księżnie *Pielgrzymą* (biorę 10 franków) i oto już blisko druga. Dumania próżne na górze i oto blisko trzecia. Wychodzę z Napoleonkiem chcąc dopędzić księżnę i odprowadzić ją do omnibusa, nie dopędzamy. Do Kunata, nie zastaję. Wracając spotykam Jula [Lechevaliera], opowiada mi długo o Egipcie i saintsimonistach i oto czwarta. Do Piotra, odprowadzam do domu Napoleona. Nadchodzi Kajsiewicz, nowa rozmowa o ich projektach benedyktyńskich, do niego przylegają moje racje więcej. Mieli iść do Saint-Mandé, nie idą, bo późno, daję im 30 sous. Jakoś rzeczy lepiej stanęły, zdaje się Piotr przystawać. Ale trzeba jak najgwałtowniej skonkludować projekta i zacząć życie wspólne, jutro o tym z Adamem [Mickiewiczem] i z Cezarym [Platerem]. Boże! Nie opuszczaj mnie!

O piątej do domu i trochę na dzienniki, pogrążony w myślach o Piotrze i Hieronimie, i o nas wszystkich. O szóstej obiad. Maliński, ksiądz Korycki. Odprowadzam Malińskiego do rue Hautefeuille, sam na kawę do Café Molière („Européen”),<sup>1072</sup> potem do Kunata po Balbiego,<sup>1073</sup> nie zastaję. Wracając, pokusy i najokropniejszy upadek, w takim Dniu! O dziewiątej do domu, drzy mię do jedenastej, potem modlitwa i w niej znajduję pocieszenie. Dumam i piszę te oto noty. Potem gotuję się na lekcję u panien z tłumaczenia Gerbeta i o filozofii.

341

<sup>1071</sup> FRANCISZEK TEODOR KRAHNAS (1811–1876). – W 1827 r. zaczął studiować na Uniwersytecie Warszawskim prawo i administrację. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Członek Towarzystwa Patriotycznego. Na emigracji we Francji działał aktywnie w obozie demokratycznym (w Poitiers); był znany z poglądów antyreligijnych. W 1835 r. Wystąpił z Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zbliżył się do Bogdana Jańskiego; przez pewien czas przebywał w jego Domku. Członek Zjednoczenia, działał później jako emisariusz we Wrocławiu (1848).

<sup>1072</sup> „L'Européen” – zob. 1831, przyp. 172. Czasopismo zostało wznowione i wychodziło nieregularnie od października 1835 r. do grudnia 1838 r. pod redakcją Bucheza.

<sup>1073</sup> BALBI – zob. 1832, przyp. 558.

*Piątek, 15 [stycznia]*

Wstaję o siódmej. Po ósmej na lekcje, chłopiec za bardzo mi swywoli (ach! niedbale ja i tu dopełniam mego obowiązku). Na kawę i do panien Komar. Niepotrzebna znów bojaźliwość, lekcja jako tako. Do Karskiego, biedny, jeszcze słaby. Czemuż nie poznaję się, nie rozgaduję z Chodźką, z Korabiewiczem?<sup>1074</sup> Bo w duszy nie ma żarliwości. O drugiej wychodzę do księżnej Giedrojc. Wstępuję do Dziewońskiego<sup>1075</sup> i nie zastaję. Przechodząc przez Allée des Bauer, pokusy w myśli znowu. U księżnej, jak zwykle, niewiele mam rezonu. Do Mickiewicza, serdecznie przyjęty, akceptuje moje projekta zawiązku bractwa, obiecuje zupełną pomoc. Ja jednak poddaję się wpływowi radości stąd i nie jestem zupełnie panem swych myśli. Ma iść do Cezarego. Po czwartej wychodzę, wstępuję do Waltera zamawiając się na jutro na obiad. Zastaję jeszcze list od Adama [Celińskiego]. Dziś trzeba koniecznie odpisać. Obiad. Mocno strudzony przez dalekie chodzenie i flagę [dżdżystą pogodę]. Nadchodzi Piotr już uspokojony, przystają oba na moje rady; donoszę mu o bliskim zawiązku bractwa. Drzymię. Przychodzi Kajsiewicz, także już przecie spokojny. Daje mi do czytania list Gutkowskiego, biskupa.<sup>1076</sup> Dzięki miłosiernemu Bogu za udzieloną pomoc w sprawie między nami. O jedenastej biorę się do spisania tych not i do listu do Adama. Jutro spowiedź.

Piszę tedy list do Adama i gotuję się w myśli do spowiedzi.

*Sobota, [16 stycznia]*

Wstaję dość późno. Chcąc skończyć przy tym list do Adama, odkładam spowiedź. O jedenastej przychodzi Nieszokoć dla wypytania się o Celińskim, opowiada mi o konfederacji emigracyjnej. Śniadanie. Kończę przecie i przepisywać, i pieczętuję list do Adama. Do Januszkiewicza po *Pana Tadeusza* dla Malińskiego, przyrzekam Królikowskiemu na jutro w Café de la Providence. U Roiffego – zegarek jeszcze nie gotów. Malińskiego nie ma. Chłopiec na lek-

<sup>1074</sup> EDMUND KORABIEWICZ (1803–1875) – lekarz, uczestnik powstania listopadowego. Studiował ponownie medycynę w Strasburgu i w Paryżu; po otrzymaniu dyplomu praktykował głównie w Paryżu.

<sup>1075</sup> FLORIAN ZACHARIASZ DZIEWONSKI (1808–1872) – lekarz z Wilna. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako chirurg. Mieszkał w Paryżu do marca 1836 r. i żył z udzielania lekcji łaciny i matematyki. Następnie w Nancy, pracując jako drukarz i korektor. Po potwierdzeniu dyplomu przez Wydział Medyczny w Montpellier (1852 r.) pracował jako lekarz wojskowy w armii francuskiej.

<sup>1076</sup> JAN MARCELI GUTKOWSKI (1776–1863) – naczelnny kapelan wojsk Królestwa Polskiego, od 1826 r. biskup podlaski. Przeciwnik powstania listopadowego. W liście pasterskim do wiernych, ogłoszonym w 1832 r., zarzucił powstańcom m.in. bezbożność.

W 1840 r. został przez władze carskie wywieziony do Rosji.



cji niezmiernie mi swywoli – oj, źle tam podobno dopełniam mojego obowiązku. Po lekcji do Adama [Mickiewicza], nie zastaję, ale potem spotykam. Otrzymał tedy obietnicę od Cezarego i Montalemberta funduszków. Ale widać, że mówił bez żadnej rezerwy, ma zamiary tylko klasztorne. Ja niepotrzebnie odkuszuję się z chęcią wielkiej roztropności i umiarkowania. Do Waltera (czytam z nim dzienniki), obiad. [Julian] Konopka, zapominam się zupełnie, ani słowa poważniejszego i w pobożnym celu. Odchodząc pragnie szczerze ze mną pomówić. O dziewiątej do Dołubowskiego, tam Domejko, Piwowarski, Dalen; także i tam tracę wszelki charakter moralny. Do domu po jedenastej, mocno zakatarzony, spać.

*Niedziela, 17 [stycznia]*

Wstaję dość późno. O ósmej i pół na herbatę. Do Hieronima, powiadam mu o funduszach. Do kościoła, szczerze się modłę. Do domu i trochę na dzienniki, i śniadanie, i na górę dla spisania not i porządku robót. Ale po fajce tylko, przed pierwszą do Café de la Providence, daję rendez-vous [Karolowi] Królikowskiemu na wtorek. Po trzeciej z Szymańskim wyszedłszy, do Karskiego, powiadam mu o zawiązku bractwa i funduszach, zupełnie przystaje. O czwartej i pół wracam z Piotrem. Piotr kontent, już spokojny. Ja pełen myśli o projekcie organizacji emigracji, o naszym bractwie itd. Na obiad. Pani Rautenstrauchowa, z jenerałem [Giedrojciem] na kawę. O ósmej nazad. [Henryk] Krasiński – próżna gawęda do dziesiątej. Na górę z Napoleonkiem, nie chce się uczyć. Ja drzymię. O dwunastej spać, z myślą pójścia nazajutrz do spowiedzi.

*Poniedziałek, [18 stycznia]*

Wstaję już o siódmej i pół. Napoleonek mnie niecierpliwi, wpadam w gniew, więc nic ze spowiedzi. O ósmej i pół herbata, rozmowa o Napoleonku i skarcenie go. O dziewiątej i pół na dzienniki. O dziesiątej na górę i po dumaniami te noty. O jedenastej na śniadanie. Skaranie Napoleonka przez ojca. Nadchodzi Nieszokoć, wprowadzam go do jeneralstwa. Na górę z Szymańskim, daję mu książki, między nimi DK Praw<sup>1077</sup> do przetłumaczenia dla Vismara. Schodzę na dół do salonu, potem do siebie z Nieszokociem. Rozmowa o organizacji emigracji. Niepotrzebnie występuję ze swoimi myślami, kiedy on ma ochotę odbywać swoje. O drugiej wychodzi. Potem Piotr, opowiada o swoich lataninach za stacją, nic nie znalazł. Golę się i wychodzę do d'Eichthala.<sup>1078</sup>

343

<sup>1077</sup> DK Praw – „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” wychodzący w Warszawie w l. 1816–1871, odnotowany przez Jańskiego jako „dziennik praw” już pod datą 5 października 1835 r.

<sup>1078</sup> D'EICHTHAL – zob. 1831, przyp. 144.

Spotkanie Heinego, tracę w rozmowie z nim wszelki rezon. D'Eichthal przyjmuje mnie zimno, trzeba było mimo tego ożywiać rozmowę, zrobić mu jakie oświadczenie wdzięczności. Malińskiemu zostawiam kartę, wychodzę. O szóstej obiad. Piotr odnosi płaszcz, stacji nie znalazł. Królikowski, rozmowa o sposobach organizacji emigracji, o projekcie zrobienia tu jakiego planika dla przystąpienia do działań ageńskich,<sup>1079</sup> i schadzkach, i stowarzyszeniu w tym celu. O dziesiątej odprowadzam go i na kawę. O jedenastej do domu.

Wtorek, [19 stycznia]

Zasypiam aż do dziewiątej i stąd cielesny przypadek. Przychodzi Piotr, niecierpliwi się z wprowadzeniem na gospodę, stąd nieporozumienie. Na herbatę, i chcąc odebrać od księżnej należne mi 20 sous (NB. potrzebne mi tylko na kawę itd.). Siedzę aż po jedenastej. Wychodzę za szukaniem table d'hôte [wspólnego stołu w jadłodajni] ku Jardin des Plantes. Oglądam mieszkanie na rue d'Orleans i rue des Portes. Nie znalazłszy table d'hôte, wracam około dwunastej. Śniadanie i wychodzę do pana de Calonne, nie zastaję. Za szukaniem table d'hôte i zamawiam na rue d'Enfer. Wracam około drugiej. Dumanie, biorę się do listu do Michała [Jaroszewskiego] i dlatego opuszczam lekcję u Włodzia, zasypiam aż do czwartej i potem znów do listu, ale idzie z oporem i dzień stracony. Obiad na rue d'Enfer. O siódmej Maliński. Piotr odnosi płaszcz, około ósmej wychodzimy na kawę rue des Mathurins, rozmowa o spólnym mieszkaniu, akceptuje. Pokrzepionym, pocieszony. Do domu około jedenastej i gotuję się na lekcję do panien, na tłumaczenie Gerbeta. Napoleonek uczy się lekcji aż do drugiej i pół.

Środa, 20 [stycznia]

Wstaję o siódmej i pół. Ubrawszy się – na lekcje. Wprzód na rue Serpente po *Rozyną*<sup>1080</sup> dla księżnej. Włodzio najprzód dobry, ale w końcu za bardzo bryka (anizelka, źle robię, że serio nie ganię). Kawa na rue Pépinière. Do panien – zaczynam o historii literatury, przecie się rozgaduję z panią Natalią o mistycyzmie, daje mi „Le Glaneur Chrétien”,<sup>1081</sup> ma czytać *Mémoires du*

<sup>1079</sup> W Agen, głównym mieście departamentu Lot-et-Garonne, powstał w 1833 r. zakład skupiający przeszło 100 emigrantów polskich, głównie oficerów. Od końca 1835 r. działał wśród nich Adam Celiński, sekretarz Ogólnego Komitetu Polskiego w Agen. Propagował ideę odrodzenia religijnego, moralnego i narodowego. Planował na miejscu wydawanie dziennika polskiego, do czego nie doszło z braku funduszy.

<sup>1080</sup> *Rozyna, dobra córka, czyli Jarmark św. Małgorzaty w Jeziorowie* – pierwsza powieść z cyklu *Powieści wiejskich* Marii Anny z Czartoryskich Wirtemberskiej (1768–1854). Zob. wyżej, przyp. 1069.

<sup>1081</sup> „Le Glaneur Chrétien” – periodyk katolicki ukazujący się w Lille w l. 1836–9.

prince Hohenlohe.<sup>1082</sup> O dwunastej do Mickiewicza, rozmowa o konfederacji Ledóchowskiego,<sup>1083</sup> o projektach zjednoczenia. Rzuca mi dwie myśli: władzy w emigracji tylko przez sankcję sejmową, w kraju przez sankcję z Rzymu. O drugiej do pani Rautenstrauch z listem od księżnej. Raźniejszym w rozmowie (bom się poprzednio z rana i w wieczór modlił). Do Letelliera, nie ma. Na dziennik, do passage Choiseul. O trzeciej i pół znów do *Encyclopédie catholique*, nie ma. Więc do domu. Wstępuję do pana Antoniego [Goreckiego], zawsze jeden, pokorny, pobożny (Chrystus uzdrawiając patrzył w oczy). Obiad, na górę, drzymię. O ósmej na kawę, na kredyt, i do Nieszokocia. Rada o zjednoczeniu emigracji, na niej Kranas, Trzeciński, Wierzbicki,<sup>1084</sup> Królikowski, 345 dają mi projekt konfederacji.<sup>1085</sup> Rendez-vous na sobotę w mieszkaniu Piotra i Hieronima.

*Środa, 17 lutego, dzień popielcowy*

347

Wstaję o siódmej (na Saint-Jacques, z Edwardem [Duńskim], o ósmej do Saint-Mandé. Spowiedź, w której mam z łaski Boga skruchę, ale niepokoją mnie skrupuły z powodu nie dość pilnego przygotowania się. Msza śpiewana, k o m u n i a ś w i ę t a. Śniadanie. Około dwunastej jadę do Paryża. Do pani Hofmanowej po *Żywoty świętych*, nie zastaję. Do domu około drugiej. Mennésier nie chce przystać na kredyt, trzeba się więc ograniczyć w meblach. Dostało się od Orpiszewskiego 50 [franków], Kajsiewicz przynosi 12, Józef – 10; w kasie tedy było 67 franków. – Rady, rozmyślenia. Pierwszy obiad spólny. Czytam ja listy świętego Jana i potem parę rozdziałów z *Imitacji*. Idziem z Malińskim po poduszkę pierwszą do tapissiera, ale już około ósmej i śpi. Do Cezarego, zastaję panią de Felletz.<sup>1086</sup> Donoszę, jak nasze rzeczy stoją,

<sup>1082</sup> ALEXANDRE prince DE HOHENLOHE-WALDENBURG-SCHILLINGSFUERST (1794–1849) – książę, duchowny katolicki, późniejszy biskup, słynący jako cudotwórca. W przekładzie francuskim ukazały się jego *Mémoires et expériences dans la vie sacerdotale et dans le commerce avec le monde recueillis dans les années 1815–1834*, Paris 1836.

<sup>1083</sup> JAN LEDOCHOWSKI (zob. 1835, przyp. 924) otrzymał od Konfederacji Narodu Polskiego i jej prezesa Józefa Dwernickiego upoważnienie do działania w ich imieniu.

<sup>1084</sup> Zapewne WINCENTY NIECZUJA WIERZBICKI (1814–1864) – uczestnik powstania listopadowego w randze pułkownika, emigrant we Francji; brał udział w wyprawie frankfurckiej. W 1836 r. został skreślony z listy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego za samowolną działalność polityczną.

<sup>1085</sup> WINCENTY NIESZOKOC (zob. 1835, przyp. 1042) w gronie współtowarzyszy opracowywał projekt zjednoczenia (konfederacji) na emigracji demokratów różnych orientacji polityczno-społecznych. Być może Jański w związku z tym napisał nie oznaczony datą projekt: *O zasadach, celach i urzędzeniach Konfederacji Patriotycznej Katolików itd.* Tekst projektu w Dodatku do Dziennika Roku 1836, pozycja IV.

<sup>1086</sup> ... pani DE FELLETZ – może żona znanego publicysty francuskiego Charles-Marie-Dorimond de Féletz (1767–1850).

w rozmowie nie dość żarliwości. Wychodzę około dziesiątej (miałem iść do księżnej) na kawę i dzienniki, rue de l'Ecole-de-Médecine. Wracam na Saint-Jacques około jedenastej. Hieronim już śpi.

*Czwartek, [18 lutego]*

Wstajemy dość późno, około dziesiątej. Zostawiam Hieronimowi polecenie, żeby Piotr zastawił mój płaszcz i kupił z otrzymanych pieniędzy materace i dwie kołdry i użył na przeprowadziny. Idę na kawę place Saint-Michel. Do księżnej, wprzód rozmowa z Bukatym.<sup>1087</sup> Zdaję o niej sprawę księżnej i rozdrażniam się jej trwogą, żeby znów Bukaty nie porzucił. Znowu się daję pobudzać próżności. Robię obietnicę itd., rozstajemy się jak najlepiej. Omnibusem do Mickiewicza. Rozmowa o potrzebnej u nas ostrożności, niespieszeniu się w działaniu na innych, o Dłuskim; pokazuję mu list Adama [Celińskiego], niepotrzebnie cały. Wychodzę niekontent z siebie. Do pani Hofmanowej. Odbieram *Żywota świętych*, powiadam o oddaleniu się moim od Giedrojców. I było znowu coś fałszywego w wystawieniu przyczyn tego oddalenia. Około czwartej do domu. Wstępuję do Mennésiera i daję mu 20 franków na dwa łóżka, 3 powłoczki i siennik, które przysłał dzisiaj. Obiad. Żywot świętej Melanii<sup>1088</sup> czyta „Hieronim”. Obrachunki, zostaje w kasie 43 franki. Wychodzimy jeszcze z Piotrem na Saint-Jacques. Wprzód oba na demi-tassy, ja do Voltaire, on do Molière. Do Konopków, nie ma. Do Nieszokocia. Bawię do dziesiątej – i spać, modlitwa z Piotrem.

348 *Piątek, [19 lutego]*

Wstaję z Piotrem, już około ósmej. Idę do Bukatego. Mowa z nim o Napoleonku, o nauce języka greckiego. Biorę moją cukierniczkę i filizankę, odnośzę Piotrowi i zostawiam mu 10 franków na przeprowadziny. Sam do Ziomeckiego, nie ma go, zostawiam kartkę. Na kawę place Saint-Michel. Do Konopki, nie ma. Do Januszkiewicza, biorę *Ołtarzyk polski*.<sup>1089</sup> Do kapelusznika,

<sup>1087</sup> ANTONI BUKATY – zob. 1835, przyp. 1055.

<sup>1088</sup> *Żywot świętej Melanii*. – Św. MELANIA MŁODSZA, wdowa (383–439) – Rzymianka, fundatorka klasztorów, znana z pobożności. Jej życie przedstawił ks. Piotr Skarga w *Żywotach świętych*, które dla formującego się Domku Jańskiego były częstą lekturą duchową. Należy wspomnieć, że Skarga niemal z reguły zamieszczał po życiorysie świętego *Obrok duchowny*, zawierający rozważania religijne, zachęty do pobożnego życia za przykładem bohatera. – (Imię lektora Hieronima w oryginale skreślone.)

<sup>1089</sup> *Ołtarzyk polski* – opracowany przez świeckiego autora Stefana Witwickiego (zob. 1834, przyp. 629) modlitewnik stanowił dla pierwszych członków Domku Jańskiego ważną pomoc w kształtowaniu życia religijnego. Zawierał m.in. „Rady do życia pobożnego” (wśród nich: „Gotowanie się na śmierć”, „Obejście się z drugimi”, „Pokuta i umartwianie”, „Unikanie świata”), nabożeństwa („poranne, mszalne, nieszporne,

odprasowywa mi kapelusz, już około pierwszej. Do Waltera, nie zastaję go. Nie bardzo potrzebnie tracę kilka godzin. Do Cezarego, powiadam mu o naszym zamiarze zaproszenia braci, on zaczyna dziwaczyć, spisywać listy, chce się naradzać itd. Moja miłość własna obrażona, nie bardzo dobrześmy się rozstali. Kupuję parasol, papier itd., szuhwaks<sup>1090</sup> itd. i do domu około czwartej. Karski już się przewiózł i rzeczy nasze z Saint-Jacques. Hieronim już był z rana zaprosił na śniadanie Ziomeckiego, ma przyjść i wieczorem. Przychodzi około obiadu, stąd moja nieśmiałość. Po obiedzie Maliński jeszcze odchodzi, idziem na rozmowę na górę, wykładam mu nasze zamiary, prawie się zgadza. Oповіда mi o Starzyńskim.<sup>1091</sup> Modlitwa. Śpiemy razem.

*Sobota, [20 lutego]*

Wstaję o siódmej. Ziomecki zaraz wychodzi. Śniadanie, obrachunki. Z wczorajszych 43 franków zostaje tylko 8, ale przybyło od Malińskiego i od Edwarda 10. Hieronim idzie do l'abbé Blanc<sup>1092</sup> prosząc go o wysłuchanie nas – spowiedzi, przystaje tylko na dwóch lub trzech jutro rano. Hieronim wychodzi do Mickiewicza i do Januszkiewicza. Ja wychodzę do Cezarego aż o pierwszej, wstępuję na kawę i na dzienniki, do Cezarego dopiero po drugiej, już go spotykam na wychodzie, odmawiam co do zejścia się razem na jutro. Zgrzeszyłem w rozmowie z nim dając się pobudzać przez próżność i miłość własną. Podprowadzam go pod Saint-Sulpice. Płacę Mennésierowi pozostałe 22 franki. Szukam potem sprzętów kominkowych i nie znajduję. Do domu około czwartej. Maliński się już przeniósł i zabieram z komisjonerem tłomoki i kuferki dla odniesienia Giedrojcjom i portierce. Bawię się tam za długo. Wracając kupuję szczypce, lichtarz, chenets [szczypce do węgla] itd., bûche economique [węgle drzewne]., a [Cezary] Plater już czeka od piątej. N i e d o t r z y m a ł e m

---

wieczorne”), odautorskie „Myśli chrześcijańskie na wszystkie dni miesiąca”, modlitwy do Świętych Pańskich, patronów Ojczyzny (jak „Modlitwa do ś. Stanisława, Patrona Kraju”, „Modlitwa do ś. Wojciecha, Patrona polskiego” itp.), *Żywot ś. Stanisława biskupa krakowskiego* wyjęty z *Żywotów świętych* ks. Piotra Skargi, ponadto modlitwy na różne okazje oraz liczne psalmy i pieśni z *Bogurodzicą* na czele. *Ołtarzyk polski* cieszył się zarówno na emigracji, jak i w kraju niezwykłym powodzeniem. Ukazał się w Paryżu w 1836 r. w dwóch mutacjach: pełnej i skróconej (*Ołtarzyk polski mniejszy*).  
<sup>1090</sup> s z u h w a k s – z niemieckiego „Schuhwaks”, nazwa czarnej pasty do czyszczenia butów.

<sup>1091</sup> STARZYŃSKI – na emigracji we Francji przebywało wielu emigrantów o tym nazwisku. Trudno ustalić, kogo Maliński miał na myśli. – Jański w późniejszych zapiskach wymieni Żerosława Starzyńskiego (zob. niżej, przyp. 1228). Być może o niego tu chodzi.

<sup>1092</sup> l'abbé BLANC – ksiądz, historyk Kościoła wykładający w Collège Stanislas.

s ł o w a. Obiad. Odkładamy radę spólną na jutro. Umawiamy się co do spowiedzi, chcę się gotować, rozmyślam i sen mnie zbiera około dziesiątej.

349 *Niedziela pierwsza postu, [21 lutego] 1836*

Wstajem o siódmej. O ósmej Hieronim z Edwardem idą na spowiedź do Collège Stanislas.<sup>1093</sup> Piotr z Józefem do Hôpital Necker,<sup>1094</sup> ja do Saint-Sulpice. Schodzimy się na mszę do kaplicy Najświętszej Panny w Saint-Sulpice. *P i e r w s z a s p ó l n a k o m u n i a ś w i ę t a*. Udziela mi Bóg żarliwości, proszę Go o pomoc, o wyrzucenie ze mnie wszelkiej pychy i próżności dla przyjęcia starszeństwa, które mi bracia ofiarują.

Wracamy do domu po dziesiątej. Śniadanie. O dwunastej do drugiej *P i e r w s z a r a d a s p ó l n a*. (Akt dziękczynienia i oddania się zupełnego na wolę Boga. Ślub dozgonnej braterskiej społeczności. Obowiązki w bractwie duchowne i gospodarskie, poza bractwem – misjonarskie.) Miłosierny Bóg udziela mi żarliwości ducha i rozrzewnienia. Dzięki Mu nieskończone. Całe moje życie powinno być pokutą i modlitwą. – Szymański przerywa nam, odprowadzam go.

O drugiej przychodzi Tański.<sup>1095</sup> Wyprawiam Hieronima po kupienie książki dla pani Giedrojciowej. Ofiaruje mnie zajęcie się wydaniem jego dzieła z udziałem w dochodzie. Ponieważ ma[ją] w nim dążności i myśli przeciw religii, nie skłaniam się zupełnie i zostawiam do dalszej rozmowy. Robi mi nadzieję wyjachania do Londynu dla sprzedaży. Mam się poznać z panami Koch i Villermont.<sup>1096</sup> Wracam do domu o trzeciej i pół. Przekąska niepotrzebna.

<sup>1093</sup> C o l l è g e S t a n i s l a s – Ks. Claude-Marie-Rosalie Liautard (1774–1842) założył w Paryżu w 1804 r. kolegium wychowawcze, które w 1822 r. na mocy przywileju króla Ludwika XVIII otrzymało na cześć polskiego króla Stanisława Leszczyńskiego nazwę „Collège Stanislas”. Kolegium obejmowało dwa zakłady: szkołę średnią, przygotowującą uczniów do studiów uniwersyteckich, i seminarium duchowne kształcące przyszłych kapłanów.

<sup>1094</sup> H ô p i t a l N e c k e r – Szpital ufundowany w 1779 r. w Paryżu przez SUZANNE NECKER (1739–1794), małżonkę francuskiego ministra i finansisty Jacquesa. Posiadał kaplicę, którą obsługiwały szarytki.

<sup>1095</sup> JOZEF WIKTOR TANSKI (1806–1888) – wojskowy, uczestnik powstania listopadowego. W 1832 r. na emigracji we Francji studiował w paryskiej Szkole Sztabu Generalnego. Współpracował z wydawnictwem *Encyclopédie des Gens du Monde*, publikując biografie osób z Europy Wschodniej. Napisał *Tableau statistique, politique et moral du système militaire de la Russie* (Paris 1833). W 1836 r. w Paryżu zaciągnął się do legii hiszpańskiej. Dzięki przyjaźni z Aleksandrem Walewskim powrócił do Francji i zajął się dziennikarstwem francuskim.

<sup>1096</sup> JEAN-BAPTISTE-FREDERIC KOCH (1782–1861) – pułkownik, wykładowca w Szkole Sztabu Generalnego w Paryżu.  
VILLERMONT – brak bliższych danych.

Rozmyślanie o wspólnej radzie. Obiad o piątej. Czytam życie świętego Wilhelma, księcia akwitańskiego.<sup>1097</sup> Odpoczynek w celi i rozmyślania. Rozmowa z Malińskim. O ósmej d a l s z e p r o w a d z e n i e s p ó l n e j r a d y. (Zebranie postanowień rannych. Warunki naszej społeczności: władza, własność. Sposoby wypełnienia naszych celów: modlitwa, praca, urządzenie ich.) Pomie- 350  
szanym nieco w mojej mowie, stąd, żem sam zaczął decydować rzecz o władzy, nie wysłuchawszy wprzód braci.

O dziewiątej i pół spólna modlitwa wieczorna podług *Ołtarzyka polskiego* – i do celi. Piotr śpi ze mną. Długo się jeszcze modli. Powiadam mu o mojej niepokojności i pomieszaniu na wspólnej radzie. Chwali, owszem, moją otwartość. Ale zdaje mi się, że dobrze będzie prosić go o pomówienie z bracią względem posłuszeństwa, jakie mi obiecują, i praw, jakie mi przyznają.

Chcę jeszcze pisać noty z dni upłynionych i urządzenie tygodnia albo listy, ale sen mnie zbiera, idę spać po dziesiątej.

Roboty na pierwszy tydzień Postu od 21 do 28 lutego

362

*Poniedziałek, [22 lutego]*

Dzień mój służbowy.

Odwiedzić Konopkę, Koryckiego, księżnę Giedrojc, Ziomeckiego.

List do Szymańskiego.

Przypomnieć sobie służbę do mszy.

*Wtorek, [23 lutego]*

Do pani Komar.

Do biblioteki dla Bośni i Bułgarii.

*Środa, [24 lutego]*

Około trzeciej ma przyjść do mnie Szymański.

*Czwartek, [25 lutego]* (za dzień służbowy trzeba obrać)

D o K o r y c k i e g o.

D o D o b r o w o l s k i e g o.

W wieczór u Napoleonka katechizm. Gotowanie się na lekcję u panny Ludmiły [Komar].

Spytać panią Giedrojc o firanki, o oliwę, o serwety, o powłoczki.

Gerbego Chełchowskiemu. Konopce Julisi zanieść „Université Catholique”.

Dowiedzieć się względem masła na place du Panthéon.

<sup>1097</sup> W *Żywotach świętych* ks. Piotra Skargi, książkę WILHELM Z AKWITANII, zwycięzca Arabów w południowej Francji i Hiszpanii. Zmarł jako zakonnik w założonym przez siebie klasztorze w 812 r.

*Piątek, [26 lutego]*

Przed obiadem do Benoista.

Wieczorem o Bośni i Bułgarii.

*Sobota, [27 lutego]*

Z rana o ósmej do Tańskiego, potem do biblioteki.

Spytać u Karmelitek<sup>1098</sup> o spowiednika. Do Guérangego choć bilet [wizytówka].

Gotować się na śmierć, zrzucić co prędzej wszystko, co ciąży na sumieniu. Niedopełnione obowiązki, listy.

Listy w tym tygodniu popisać: do H u b e g o, do A g e n, do R e t l a, do W a r s z a w y, do Z a l e s k i c h.

Bieganiny za robotami chlebowymi.

Urządzenie lektur na przyszły tydzień.

Przygotowanie się na naukę w niedzielę

Moje rady.

Obietnice braci.

Pomówić z Edwardem [Duńskim] względem Krakowa i Królikowskiego.

350 *Poniedziałek, [22 lutego]*

Wstajem o szóstej i kwadrans. Wychodzimy na mszę o szóstej i trzy kwadransy. Zakrystian zaprasza do służenia do mszy. Obiecuję na jutro. O siódmej i pół do domu – ja służbowy. Gotuję na śniadanie herbatę i daję ser. Nadchodzi Chełchowski, nie przyjęliśmy go dość serdecznie. Pomywam statki, zamiatam i dziesiąta. Spisuję rachunki wydatków, w kasie tylko 3 franki. Wyprawiam Malińskiego (zalecając mu przyniesienie paszportu i krucyfiksu), Kajsiewicza do Mickiewicza po nadeszłe już 600 franków,<sup>1099</sup> zalecając mu cierpliwość, pokorę, miłość, powagę w spotkaniu się z ludźmi.

O jedenastej do celi i piszę oto te noty i urządzenie tygodnia i bawię aż do około drugiej.

351 Około drugiej przychodzi ksiądz Guéranger. Bardzo mi się podobał, ale zdaje mi się, że zanadto zewnętrzny, lekki, fin [wykwintny]. Piotr go odprowadza. Nadchodzi potem Ziomecki. Z nim bardzo dobrze. Potem Konopka, z tym

<sup>1098</sup> ... u Karmelitek... – kościół Św. Józefa z Karmelu (Saint-Joseph des Carmes), przy rue Vaugirard 78, pozostawał pod opieką sióstr karmelitanek. Był on jednym z ulubionych przez Jańskiego miejsc modlitwy.

<sup>1099</sup> Zapewne na początku lutego 1836 r. Adam Mickiewicz przekazał w liście do Adama Czartoryskiego prośbę o pożyczkę, którą otrzymał: „Kilku moich znajomych, młodych i zdolnych ludzi, postanowiło nająć sobie dom na wspólne mieszkanie i zająć się pożytecznymi pracami. Brakuje im funduszu na zapłacenie z góry terminu sześciomiesięcznego. Szukają pożyczki, którą ratami miesięcznymi bez zawodu zwrócą. Jeślibyś Książę przychylił się do mojej prośby, raczyłbyś dać znać do Paryża, aby mi wyliczono na mój rewers franków sześćset, ja zaś kredytorów sam pilnować będę” (*Dziela*, t. XV, *Listy*, część druga, s. 138–9).



trzeba było serdeczniej. Gołę się, ubieram w zamiarze pójścia jeszcze do księżnej Giedrojc. Wtem już trzecia i kwadrans. Przychodzi Karski ze spaceru. Wychodzę po wiktuały, choucroute [kwaszoną kapustę] na rue des Saints-Pères itd. itd. Wracam o czwartej i kwadrans. Gotujemy, nie ma obiadu na piątą. Mleko się warzy. Obiad aż po szóstej, zły i bardzo zły przykład – lekkie ważenie zaciągniętych obowiązków i przyjętego porządku domowego. Kończy się obiad aż dopiero blisko ósmej. Kajsiewicz wychodzi do Adama [Mickiewicza]. Ja zmywam statki, uprzątam kuchnię aż do po dziewiątej. Idę potem z Józefem [Malińskim] na górę na fajeczkę. Nadchodzi Hieronim około dziesiątej. Dzięki nieskończone Najlitościwшему Bogu – dostał pieniędzy. Radzimy na dole, jak ich użyć. Chcą moje rzeczy wykupywać. Ja myślę użyć tego na spłacenie niektórych dłużków. Około jedenastej modlitwy wieczorne. Potem do cel. Ja jeszcze z Piotrem rozmowę. Powiada, że Guéranger chce i mnie przyjąć do Solesmes. Sam, widzę, zachwiany w obecnych postanowieniach. Odkrywam mu rzecz o apostołstwie względem schizmy.<sup>1100</sup> Oddajemy naszą przyszłość Bogu, rozstajemy się w rozmowie jak najłepiej. Modlimy się razem, śpiemy razem.

352

Wtorek, 23 [lutego]

Maliński budzi nas o piątej i pół, ale ponieważ nie przyniósł świecy, zasypiam. Hieronim po szóstej. Ubieramy się na szóstą i pół. Modlitwy poranne. Na mszą świętą do Karmelitek, ja służę i bawię w kościele do ósmej. Do domu, czyszczę sobie trzewiki. Kończymy modlitwy poranne. Śniadanie aż o dziewiątej, jestem lektorem za Józefa. Nawrócenie się świętego Teofila.<sup>1101</sup> Potem śniadam. Radzimy jeszcze o użyciu naszych 600 franków. Potem czyszczę się, ubieram i już po jedenastej. Potem do celi i te oto noty. Do gospodyni po zameldowanie i dla zapłacenia 300 franków. Dowiaduję się, że obok nas mieszka swedenborgista Broussais.<sup>1102</sup> Rada z bracią o urządzeniu salonu. Wychodzę z domu już około pierwszej. Do pani Komar już za późno, więc do Konopki, ale, niestety, wstępuję na kawę (próżna ciekawość, próżna strata czasu i pieniędzy – i wielka słabość ducha, i niewola ciała). Bawię aż do około drugiej. Konopki nie ma, zostawiam dla niego 10 franków. Za meblami. Kupuję trzy

<sup>1100</sup> s c h i z m a – tu w rozumieniu ówczesnego katolika: Kościół wschodni po dokonanych w wieku IX rozłamie między Kościołem greckim a rzymskim; najczęściej przez schizmę rozumiało się wówczas rosyjski Kościół prawosławny.

<sup>1101</sup> 23 lutego Kościół katolicki obchodził święto liturgiczne ku czci św. Teofila. Wtedy to czytano w Domku Jańskiego zamieszczony w *Żywotach świętych* ks. Piotra Skargi tekst: *Odwołanie i pokuta Teofila Adańskiego, kościelnego oekonomo abo sprawcy*.

<sup>1102</sup> Zapewne JOSEPH-VICTOR-FRANÇOIS BROUSSAIS – zob. 1832, przyp. 440.  
S w e d e n b o r g i s t a – zwolennik nauki Emmanuela Swedenborga (zob. 1832, przyp. 340).

stoły, trzy poduszki. Pokazuje się, żem wpadł, oszukał się na stołach. Za kołdrami, kupuję pięć wełnianych na rue Duphot. O trzeciej do pani Giedrojc. Nadzwyczaj dobrze przyjęty. Znowu niestety moja miłość własna odzywa się – brak pokory, powagi, żarliwości. Pyta [?] mnie o naszym domu. Biorę informacje o rozmaitych szczegółach gospodarskich itd. Wychodzę dopiero o piątej i spieszę na obiad. Był Adam [Mickiewicz], zabawił pół godziny, wszystko mu się podobało. Hieronim kuchaczem, Maliński lektorem – czyta *Żywot świętej Jadwigi*.<sup>1103</sup> Wiele nieporządku przy obiedzie. Kończymy o siódmej, ja z Malińskim do celi, palimy fajki do ósmej. Piszę list do Raciborskiego.<sup>1104</sup> Do Cezarego, bardzo dobrze przyjęty, pokazuje kwit z 600 frankami de loyer [za komorne]. Wciąga mnie w rozmowę o moich relacjach. Zachowuję pokorę, jednak przebija się chętką chwalenia się. (NB. idąc do Cezarego, znów wstąpiłem na demi-tassę – jakżem jeszcze niewolnikiem ciała.) Wychodzę około dziewiątej. Już zmówili wieczorne pacierze. Na górę. Przychodzi Piotr. Wszczynamy wczorajszą rozmowę. Widzę, że znów go chętką ciągnie do Solesmes, ma coś na sercu, ciągle chwianie się, niestałość woli, prawie jej nie ma, na pozór. Pacierze, czytanie Biblii dla wynalezienia inskrypcji domu. Około dwunastej spać.

*Środa, 24 [lutego]*

Wstajem przed szóstą. O szóstej i kwadrans pacierze. O szóstej i trzy kwadransy do kościoła. Spóźniamy się już na mszę. Piotr służy. Hieronim zostaje. My z Józefem do domu. Wstępuję do piekarni. Śniadanie o siódmej i pół. O ósmej kończymy. Myję się, biorę miarę na papier do zakrycia luster. Piotrowi polecam kupienie krucyfiksów, *Jasnowidzycę*,<sup>1105</sup> Hieronimowi pójście do Orpizewskiego itd. O ósmej i pół wychodzę na lekcję do Włodzia. Przyjmuje mnie z pustą radością, ja przecie nie tracę kontenansu. Lekcja dość dobrze. (NB. spotkałem Iwanowskiego, mówimy między innymi o dawniejszym swoim interesie, szło o 2000 franków.) Po lekcji do Witwickiego, nie ma, jedenasta. Do Gautier (spotykam Dąbczewskiego, nie dość względem niego miłości i cierpliwości, zbywam go prawie po grubiańsku). Gautier odpowiada, że termin mego pierwszego obligu na marzec. Wyszedłszy spotykam Séguina. Niepotrzebnie przyjąłem od niego sygara. Źle, żem starał się mu zataić, iż i sam karałem cielesnie Napoleonka. Źle, żem na próżno na przechadzce po Palais-Royal stracił z nim pół godziny. Już dwunasta. Wstępuję potem do Cabinet lektury w passage Véro-Dodat i straciłem pół godziny niepotrzebnie – próżna

<sup>1103</sup> *Żywot ś. Jadwigi księżnej polskiej* opisał ks. Piotr Skarga w swoich *Żywotach świętych*.

<sup>1104</sup> Zapewne Adam Raciborski, zob. 1832, przyp. 386.

<sup>1105</sup> Zob. 1835, przyp. 1007.

ciekawość, trzeba ją było przynajmniej odłożyć na potem. Do szewca, wziął miarę. Idę ku Saint-Sulpice szukać płótna na zwierciadła. Już po pierwszej. Wchodzę do Mennésiera, pytam o stoły, nie ma, jakich potrzebuję, biorę tylko jeden, obok dwa. Na próżno chodzę za kociołkiem. Spojrzenia i pokusy od kobiet. Niepotrzebnie piernik. Potem biorę chenets itd., potem lichtarze, szczypce, mieszki. Kupuję pupitre [pulpit], papier peint [tapetę] itd. Składam wszystko u Mennésiera, ma mi odesłać. Kupuję bûcher économique i motte. <sup>+</sup>Rozmyślając podczas bieganina skłaniam się za inskrypcją: Boga Rodzico, Korony Polskiej Królowo, módl się za nami. <sup>+</sup> Około trzeciej. Szymański był, ale już odszedł. Piotr porobił niepotrzebne wydatki, źle, zem mu to może za dogryźliwie dał uczuć. Spisuję rachunki, już wydane 150 franków. Nadchodzi Sidorowicz. Ćpam znów niepotrzebnie chleb. Przynoszą stoły, ustawiamy. Nadchodzi Ordyniec. Czemu nic mu nie mam dobrego do powiedzenia, po co oziębłość? Baraszkowanie tedy aż do obiadu. Obiad o piątej i pół. Piotr kucharzem, Hieronim lektorem. Maliński smutny, przy obiedzie chce wszczynać rozmowę. Za wiele jem, aż grzech. Po siódmej do celi, ociężałość, fajka. Do Montalemberta decyduję się nie iść. O ósmej wychodzę po mieszki, miotłę itd. z arrière-pensée na kawę. (Boże, przepuść mi moją słabość i dodaj łaski ku mojej poprawie.) Już dziewiąta. Do Konopków, zastaję Julisia. Sprowadzam rozmowę do religii i Bóg miłosierny udziela mi pomocy, robię na nim wrażenie. Wychodzę o dziesiątej. Zaczynam się wzbijać w jakąś próżność przez sukces u Julisia i idąc upadam, zbijam sobie kolana. Dzięki Bogu za upokorzenie. Kupuję pakiet świec. Do domu o dziesiątej i pół. Hieronim już wrócił. Nakładam u siebie ogień, ale się nie chce palić. Rozmyślania. Noty, jak jutro dzień urządzić. Potem tu oto noty. Już podobno po pierwszej. Pacierze i spać.

355

*Czwartek, 25 [lutego]*

Wstajem o piątej i pół. Modlitwy poranne. Msza święta. Śniadanie. Obrachunki, rozporządzenia naszych interesów i prac gospodarskich dziennych, jak się zachować względem mających nas dziś odwiedzić. Oczyszczam się dla pójścia do pani Komarowej. Wychodzę o dwunastej. Ponieważ krótko spałem, sen mnie zbiera. Idę na demi-tasse à la Croix-Rouge. Do omnibusu. Zastaję tam Cheruela. Rozmowa z nim o Lacorderze, o Margerinie itd. Przechodząc spotykam Decourdemanche.<sup>1106</sup> Obiecuję mu przyjść do niego. Do pani Komar przybywam o pierwszej, przyjęty jak najlepiej. Dysputa z Sobańskim. Trzymam się dość poważnie i przytomnie, ale nie dość żarliwości, nie dość wiary, miłości, ufności w Bogu. Wychodzę o drugiej. Do Mickiewicza, rozmowa o Dłuskim. Przyjętym dobrze, ale znów brak żarliwości, pokory, wiary, gorącej miło-

<sup>1106</sup> ALPHONSE DECOURDEMANCHE – zob. 1835, przyp. 769.

356 ści. O trzeciej do Laurent,<sup>1107</sup> oddaję mu 3 franki. Do Witwickiego, nie zastaję, zostawiam kartę. Do szewca, żeby nie bił w buty gwoździów. Kupuję potem cafetierkę [młynek do kawy], za drogo, za 5 franków. Do ferblantier [blacharza] przy Saint-Sulpice, żeby się wstrzymał co do kociołka. Mówię mu, żeby nazajutrz około czwartej przyniósł większą patelnię. Do domu. Jest pan Antoni [Gorecki] i zostaje z nami na obiedzie, pełen pokory, i widać w nim satysfakcję. Hieronim lektorem, Karski kucharzem za mnie. Po obiedzie wychodzę na katechizm do Napoleonka. Odprowadzam pana Antoniego, proponuje wspólne mieszkanie. Przyjmuję. Żąda widzenia się u niego. Z mojej strony znów brak żarliwości. Odkładam to widzenie się za daleko, aż na przyszłą środę. Wstępuję do Café Voltaire. Na katechizm, już po ósmej. Mówię rozumnie, ale nie dość serdecznie, nie dość żarliwie. Boże Duchu Święty, ogień Twojej miłości i wiary świętej we mnie rozpal i całego mnie nim ogarnij ! – O jedenastej dają herbatę, piję znów za wiele, z jakąś chciwością. Wracam do domu około wpół do dwunastej i jeszcze dumam przy kominie (Piotr do mnie przychodzi), zasypiam po północy.

357 *Piątek, 26 [lutego]* o drugiej w nocy słyszę rozmowę u Piotra. Nadchodzi Maliński. Karski zasłabł, krew mu się z ust rzuciła, trzeba po doktora. Idzie Piotr po Dziewońskiego. Ja mam iść po Dobrowolskiego, ale przypominam sobie, że w domu mamy Broussego, więc nie idę. Malińskiego spać namawiam, sam siedzę przy Karskim, zadrzymuję. Około piątej przychodzi Piotr z Korabiewiczem i z Postempskim.<sup>1108</sup> Rady. Ja wstydem okryty, bo mnie zastępując przy kuchni, Edward zapadł. Maliński wstał, kładę się na jego łóżku, drzymię aż około siódmej, jakoś snem jestem zmorzony, cały słaby, zimny, bez żarliwości. Stąd modlitwy poranne przepominam mimo tego, żeśmy mogli pójść do innego pokoju i zmówić je. Stąd na mszę pójść ani myślę, idzie tylko Hieronim i Maliński. Przy śniadaniu wstydzę się dać błogosławieństwa. Przebacz mi,

<sup>1107</sup> PAUL MATHIEU–LAURENT zwany Laurent de l'Ardèche – zob. 1832, przyp. 220.

<sup>1108</sup> IGNACY ROMAN POSTEMPSKI (Postępski) (1808–1878) – malarz, działacz emigracyjny. Pochodził z Podola. Początkowo studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim, potem przerzucił się na Szkołę Sztuk Pięknych. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji zapisał się do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Cieszył się opinią zacnego człowieka: „Gorących uczuć, żywej wyobraźni, do egzaltacji skłonny, odznaczał się zawsze skrupulatną prawością, dobrocią serca i wielką rzewnością właściwą synom Rusi naszej” (wypowiedź być może Józefa Bohdana Zaleskiego, z którym przyjaźnił się Postempski). Zapewne od 1836 r. studiował malarstwo przez sześć lat w paryskiej pracowni Léona Cognieta. W 1842 r. przeniósł się do Rzymu, gdzie osiadł na stałe. W twórczości malarskiej uprawianej w duchu szkoły romantycznej prezentował tematykę narodową, martyrologiczną i religijną. Był cenionym konserwatystą i portrecistą.

Boże, moje słabości i grzechy przez Syna Twego Jezusa Chrystusa, za przyczyną Matki Jego przenajświętszej. Dodaj pomocy ku całkowitemu memu odrodzeniu w Chrystusie. – Rozmowa z Korabiewiczem przy śniadaniu i po śniadaniu dość przyjacielska, poważna, ale puszczone na los, prowadzona nie dla Chrystusa, nie przez miłość Boga i bliźniego. Potem fajki z Chtopem<sup>1109</sup> i Postempskim. Czyszczenie się, mycie się. Przynoszą krucyfiks, przywożą drzewo. Robię potem rachunki, rekapitulacja wydatków – już w kasie tylko 81 franków. Nadchodzi Orpiszewski, nadchodzi Ziomecki. Długa z nim rozmowa, serdeczna, powiadam mu o celach naszego bractwa, o tym, że zaprowadzimy kategorie co do członków. Przystaje na wszystko. Ma przyjść w niedzielę. Wychodzę z Orpiszewskim na miasto o drugiej. W rozmowie zupełny brak gorliwości i podniesienia ducha. – Portierkę przepraszam za trudzenie jej nocne. Wstępuję na kawę Voltaire dla odpędzenia snu – i trzecia. Do Julisia [Konopki] z „Université Catholique” już nie idę, ale do Koryckiego. Jest tam i Miesiączek.<sup>1110</sup> Dobrze mnie Korycki przyjmuje, oświadcza ukłony od Clavela,<sup>1111</sup> dla którego mam posłać „Bulletin de l'Institut Historique”.<sup>1112</sup> Zapraszam Koryckiego do nas. Do księgarza po *Raison du christianisme*,<sup>1113</sup> ale go nie ma. Po masło. Już maślarka odjachała. Do księżnej, pretensja, że nie przyszedł, jak mówiłem, około dwunastej. Przyjętym tak jak i wczoraj, i od jenerała najuprzejmiej. Informuję się co do firanek, mówię o Bukatym, O Napoleonku itd. I o piątej, nic dziś nie zrobiwszy, nie kupiwszy, wracam na obiad. Kucharzem Maliński, lektorem Piotr. Po obiedzie i fajce z Malińskim idę zanieść Julisiowi „Université Catholique”, nie ma go, zostawiam. Potem do Nieszokocia odnieść mu broszurę Gurowskiego od księżnej Giedrojciowej. Rozmowy polityczne, nowinkarskie. Sen mnie zbiera, mówię bez ducha, bez miłości. Wychodzę

358

<sup>1109</sup> CHTOP – tak jest w oryginale. Wg Krosnowskiego: Jules Chrob; wg B. Konarskiej: Julian Chrul (Chról). Ur. 1811 r. Pochodził z Wileńszczyzny. W powstaniu 1831 r. podporucznik. Na emigracji we Francji. W 1838 r. był w Montpellier, by zdać egzamin z farmacji.

<sup>1110</sup> BAZYLI MIESIACZEK (1788?–1850) – dominikanin, doktor prawa rzymskiego i prawa kanonicznego, teolog. Był kapłanem Legii nadwiślańskiej.

<sup>1111</sup> CLAVEL – zob. wyżej, przyp. 1063.

<sup>1112</sup> „Bulletin de l'Institut Historique” – Zapewne periodyk Instytutu Historycznego, założonego w Paryżu w 1833 r. Aktywnym członkiem instytutu był m.in. Ph.–J.–B. Buchez (zob. 1831, przyp. 172).

<sup>1113</sup> Paryski księgarz Sapia miał na swym składzie apologetyczne dzieło *La Raison du Christianisme* – liczące dwanaście tomów dzieło powstałe pod kierunkiem księdza de Genoude i wydawane w Paryżu do 1838 r. Zebrane zostały w nim świadectwa na rzecz prawdy dogmatów chrześcijańskich, złożone przez wybitniejsze umysły Francji, Anglii i Niemiec. Deklaracje, wyznania wybitnych ludzi, którzy mimo wykształcenia uzyskiwanego w środowisku obcym wierze, rozpoznawali wielkość i prawdę nauczania Kościoła. Dzieło to dostarczało narzędzi przydatnych w polemice.

przed dziewiątą na kawę, potem na dziennik wieczorny. Do domu, Piotr i Małński już śpią. Mówię w mojej celi pacierz z Hieronimem. Nie ma ognia. Pokładam się na łóżko, bez poduszki, bez drugiej kołdry, i nareszcie rozbieram się, i zasypiam. Trzeba było wieczór w domu przepędzić, można było i lepiej było wizyty te na dzień odłożyć.

*Sobota, 27 [lutego]*

Wstajem o szóstej. Buty, mycie się i nie ma czasu na modlitwy ranne. Msza święta, nie dość gorliwości, potem modlitwy ranne. Hieronim kucharzem, ja lektorem – życie świętej Fausty i świętej Kunegundy.<sup>1114</sup> Posługuję trochę w kuchni. Myślę o użyciu dnia i o rozmaitych interesach. Po dziewiątej do mojej celi i rady z Piotrem o moich dla niego poleceniach, o prześcieradłach dla Karskiego, i spisuję noty z wczoraj i z onegdaj. Już trzy kwadransy na jedenastą. Boże najdobrotliwszy, dodaj mi Twojej pomocy, żebym jak najlepiej użył dnia dzisiejszego! – Wychodzę z Piotrem za sprawunkami.

359

### Drugi tydzień Postu

*Poniedziałek, [29 lutego]*

O ósmej do Guérangera. Do Saint-Chérona, do pani Komar, do Benoista. Wracając, do biblioteki o Bułgarię, Bośnię.

*Wtorek, [1 marca]*

Tański. Lekcja. Saint-Chéron. Książki dla Koryckiego. List do Szymańskiego. Po pierwszej proboszcz Saint-Mandé. „L'Univers Religieux”<sup>1115</sup>  
Kupno rzeczy dla Ziomeckiego. „L'Européen”

*Środa, [2 marca]*

Komunia święta. Rada spólna.  
O trzeciej do Goreckiego, wprzód do Koryckiego.  
Wracając, do Cezarego [Platera].  
Modlitwa za pana Antoniego.

<sup>1114</sup> Ks. Piotr Skarga w Żywotach świętych zamieścił Żywot i męczeństwo ś. Fausty, panny..., która żyła „około Roku Pańskiego 300”, wraz z Obrokiem duchownym. W tym samym dziele znajdował się Żywot ś. Kunegundy, cesarzowej, żony Henryka II, wdowy i mniszki, zmarłej w 1033 r.

<sup>1115</sup> „L'Univers. Journal Religieux”, dziennik katolicki redagowany w Paryżu przez ks. Jacques-Paul Migne'a w l. 1835–38, następnie w 1839–60. – Jański opublikuje w tym dzienniku swój artykuł pt. *Pologne*, który zostanie przedrukowany w „L'Européen” (r. 4, 1836 nr 10 s. 322 i nr 11 s. 351–352).

Czwartek, [3 marca]

Modlitwa za pana Antoniego na mszy.  
Biblioteka

Przygotowanie się na lekcję  
sobotnią.

Listy do Leonarda [Retkla],  
Adama [Celińskiego] i do  
Warszawy, do Zaleskich.

Piątek, [4 marca]

Msza na intencją Mickiewicza.  
Lekcja o trzeciej.

Sobota, [5 marca]

Do Montalemberta po książkę dla Waltera.  
Lekcja u Włodzia i u panien, i do Sobańskiego.

Od panien odebrać  
Skargę, odnieść  
Wrotnowskiemu.  
Do Mickiewicza.  
Do Waltera.  
List do Janowskiego.

Pan Antoni przychodzi na obiad

Środa, 2 [marca], świętego Teodora

Wstajemy dość późno i do kościoła. Trochę się już spóźniamy. Ziomecki idzie jeszcze do swojego księdza spowiadać się, wraca. Komunikujemy razem na intencją jego wprowadzin. Do domu. Modlitwy poranne. Ja lektorem, Ziomecki kucharzem, ale Piotr gotuje śniadanie. Ziomecki wychodzi do szkoły. My mieliśmy mieć radę spólną, ale Maliński chce wychodzić.

360

Piątek, 4 [marca]

Wstajem o piątą i pół. Pacierze. Msza święta na intencją Mickiewicza. Jest przecie żarliwość i nie czuję fatygi z krótkiego snu. Śniadanie. O ósmej do Montalemberta. Spóźniam się trochę, to źle. Czytamy życie świętej Jadwigi. O dziesiątej idziem do Wrotnowskiego po Bielskiego<sup>1116</sup> i inne książki o królowej Jadwidze. Dzień dobry – powiadam Guérangerowi, i do Cezarego. U niego czytam „Temps”, on życie świętego Kazimira,<sup>1117</sup> dzisiejszego patrona. Zabieram *Żywota* i o dziesiątej i pół wychodzę. Do Waltera, do laboratorium. Wcho-

361

<sup>1116</sup> MARCIN BIELSKI (ok. 1495–1575) – poeta, tłumacz, kronikarz, autor *Kroniki wszytkiego świata* (Kraków 1551), wydanej następnie pt. *Kronika polska* (dzieło wspólne Marcina i syna Joachima, Kraków 1597), przedrukowana przez Franciszka Bohomolca w *Zbiorze dziejopisów polskich*, Warszawa 1764, t. 1. Kolejne wydanie: Warszawa 1829–1833, w *Zbiorze Pisarzy Polskich*, t. 11–19.

<sup>1117</sup> Ks. Piotr Skarga skreślił w *Żywotach świętych* na 4 marca *Żywot* ś. Kazimierza królewica polskiego (1458–1484).

dzimy z łatwością na rozmowę o religii. On się oświadcza katolikiem, ale tylko chce zachowywać moralność chrześcijańską itd., o jego nałożnicy. Ja mu śmiało mówię o potrzebie zerwania z nią itd. Rozstajemy się jak zawsze bardzo dobrze. Przed pierwszą do domu, zastaję Dołubowskiego i Dalena starszego.<sup>1118</sup> Przesłał przecie księgarz książki dla Ziomeckiego. Wychodzę jeszcze do Benosta, nie zastałem.

Palę fajkę i zabieram się do tych not. Godzina druga.

### Trzeci tydzień Postu

*Poniedziałek, [7 marca]*

Montalemberta spytać o liturgią po niemiecku, o *Explication de la Messe*, historią kościoła greckiego i rosyjskiego, bollandystów.<sup>1119</sup> Czy nie ma po francusku *Voyage à la recherche d'une Religion?*<sup>1120</sup> W *Życiu świętej Elżbiety* o Innocentym III wymazać: *peuples Sarmates*.<sup>1121</sup>

<sup>1118</sup> KAZIMIERZ DAHLEN (1802–1872) z Augustowa, „starszy” od Stanisława (zob. 1835, przyp. 837). Uczestnik powstania 1831 r., porucznik 11. pułku.

<sup>1119</sup> B o l l a n d y ś c i – belgijscy jezuici, opracowujący od początku XVII w. źródłowo i krytycznie żywoty świętych (*Acta sanctorum*).

<sup>1120</sup> *Czy nie ma po francusku Voyage [d'un Irlandais] à la recherche d'une Religion?* – Dzieło angielskiego poety Tomasa Moore'a (1779–1852). Przełożył je na francuski ks. Philippe–Victor Didon (1806–39), profesor filozofii i historyk Kościoła. Ukazało się w 1833 r. w Paryżu, a w następnym roku w Lyonie. Adam Mickiewicz w liście do Bohdana i Józefa Zaleskich (maj 1838), myśląc o założonym w 1838 r. przez Stefana Witwickiego Stowarzyszeniu świętego Stanisława, Biskupa i Patrona Polski, w celu wydawania książek religijnych w języku polskim, napisze: „Wyborne by było np. *Podróż Irlandczyka w celu odkrycia religii przez Moora*”.

<sup>1121</sup> W *Życiu świętej Elżbiety* o Innocentym III wymazać: *peuples Sarmates*. – Charles de Montalembert (zob. 1834, przyp. 653) napisał *Histoire de sainte Élisabeth de Hongrie duchesse de Thuringe (1207–1231)* w dwóch tomach (Paris 1836). Autor oparł się na obszernym materiale źródłowym, ukazując m.in. związki rodzinne Elżbiety z ciotką Jadwigą, księżną śląską. Nie omieszkał przy tym zwrócić uwagę na pochodzącą z monarszego rodu węgierskiego królową polską Jadwigę, której poświęcił osobny rozdział: Hedwige, reine de Pologne, duchesse de Lithuanie (tom II, Appendice, III, s. 325–344). Do życiorysu królowej Jadwigi zebrał materiały z prac polskich autorów: Jana Długosza (*Historiae polonicae libri XII*, Lipsiae (Frankfurt) 1711), Macieja Strykowskiego (*Kronika*, imprimé à Königsberg, en 1582, réimprimé par Bohomolec, en 1766), Marcina Bielskiego (*Kronika*). Montalembert poprzedził biografię Wprowadzeniem (Introduction), które opatrzył datą: 1<sup>er</sup> mai 1836, de la translation de sainte Élisabeth. – Z notatek dziennych Jańskiego wynika, że współpracował on wówczas z Montalembertem, dostarczając mu odpowiednie dzieła polskich autorów, „i inne książki o królowej Jadwidze”.

INNOCENTY III (ok. 1160–1216) – od 1198 r. papież.

*Peuples Sarmates* – w ówczesnej dziewiętnastowiecznej publicystyce polskiej Sarmaci uchodzili za przodków Polaków.



Mówić Cezaremu o Retlu, wziąć *Les souffrances de Jesus Christ*.<sup>1122</sup>

Do Giedrojców i do Koryckiego po „Université Catholique”. List do Leonarda.

+Listy. Bułgaria. Przygotowanie się na lekcję.<sup>+</sup>

Do Saint-Chéron przed obiadem.

Wtorek, [8 marca]

Z rana do Montalemberta. Od Cezarego – Bentkowskiego. Lekcja.

Do Mickiewicza o K. F. E.,<sup>1123</sup> o Retlu, o Solesmes i Piotrze,<sup>+</sup> o dzieło o schizmie od Sienkiewicza,<sup>+1124</sup> o Focjusza<sup>1125</sup> i Karamzyna.

Wziąć *Messe*.

Korycki, czy nie na wsi?

Gautier. Do pani Hofman odnieść Strykowskiemu,<sup>1126</sup> wziąć Skargę, odebrać Balanche. Spowiedź. Wrócić na drugą. Spytać księdza o *Semaine Sainte* [Wielki Tydzień]. Do Dłuskiego.

Na podstawie oryginału *Histoire d'Élisabeth de Hongrie* Klementyna z Tańskich Hoffmanowa opracowała na użytek młodzieży polskiej *Życie świętej Elżbiety królowej węgierskiej, księżnej Turynii* w serii *Nowa Biblioteczka Poświęcona Dzieciom i Młodym Panienkom*, Wrocław 1838. – Jański pozostawał w kontakcie z panią Klementyną w tym czasie, gdy Montalembert kończył swoje dzieło.

<sup>1122</sup> *Les souffrances de Jesus-Christ*. – Dzieło ascetyczno-mistyczne Portugalczyka Alvares de Andrada (1529–1582), znanego także pod imieniem zakonnym Tomasza od Jezusa (frère Thomas de Jésus).

<sup>1123</sup> Chodzi o Komisję Funduszków Emigracyjnych (zob. 1835, przyp. 890). 4 marca 1836 policja francuska przeprowadziła rewizję w siedzibie Komisji i zabroniła zbierania składek.

<sup>1124</sup> KAROL SIENKIEWICZ (1793–1860) – bibliotekarz, historyk, wydawca, poeta, tłumacz. – Wychowanek Liceum Krzemienieckiego. Protegowany przez księcia Adama Czartoryskiego, przebywał za granicą, sposobiąc się na bibliotekarza. Zwiąawszy się z Czartoryskimi, zorganizował im bibliotekę w Puławach. Po upadku powstania listopadowego przebywał na emigracji w Paryżu i w Anglii w charakterze sekretarza księcia Adama do 1838 r. Należał do komitetu redakcyjnego „Kroniki Emigracji Polskiej” i był w l. 1836–37 redaktorem pisma. Gromadził i publikował źródła historyczne. Sekretarz Wydziału Historycznego Towarzystwa Literackiego (później Historyczno-Literackiego), organizator Biblioteki Polskiej w Paryżu, otwartej 24 marca 1839 r., i jej kierownik do 1853 r.

<sup>1125</sup> FOCJUSZ (ok. 820 – ok. 891) – filolog, napisał m.in. *Myriobiblion* (zwane też *Bibliotheca*), przegląd kilkuset książek przez siebie przeczytanych; patriarcha konstantynopolitański. W ciągu wieków był uważany w Kościele katolickim na Zachodzie za herezjarchę i sprawcę schizmy wschodniej, a w Kościele prawosławnym za „ojca i nauczyciela Kościoła”, „trzykroć błogosławionego rzecznika Boga”.

<sup>1126</sup> MACIEJ STRYKOWSKI (1547 – po 1582) – historyk, wierszopis, autor ... *Kroniki polskiej, litewskiej, zmodzkiej i wszytkiej Rusi* (wyd. Królewiec 1582), wznowionej przez Franciszka Bohomolca w *Zbiorze dziejopisów polskich*, Warszawa 1766, t. 2: *Kronika Macieja Strykowskiego*.

Środa, [9 marca]

Do Montalemberta odnieść 2 Baadera<sup>1127</sup> – i tablice genealogiczne Piastów. Spytać o Collège Stanislas. Powinszować księżnej Franciszce [Giedrojciowej].

Do Koryckiego.

Po lekcji do Goreckiego, do Dłuskiego.

Wieczorem ma przyjść [Karol] Królikowski.

Czwartek, [10 marca]

Wieczorem przychodzi Szymański.

Piątek, [11 marca]

Spytać Montalemberta o Collège Stanislas i mówić o pani Hofmanowej.

Wieczorem do Bukatego.

Sobota, [12 marca]

Po dwunastej z Koryckim do Mickiewicza – czekać na place Beauveau Od Mickiewicza wziąć Baadera, wziąć Gawareckiego.<sup>1128</sup>

Bernatowicz. Do Bukatego.

<sup>1127</sup> FRANZ XAVER BENEDIKT VON BAADER (1765–1841) – katolicki filozof, teolog, myśliciel. – Był lekarzem, potem inżynierem górniczym, lecz interesował się głównie ekonomią Adama Smitha, psychologią Davida Hume'a, filozofią poznania Immanuela Kanta i oświecenia. Poprzez studia nad myślą Hegla przerzucił się do nauki św. Tomasza z Akwinu i scholastyki. Stał się jednym z czołowych myślicieli katolickich w Niemczech, był wykładowcą dogmatyki spekulatywnej w monachijskim uniwersytecie. Przyjaźnił się z niemieckim publicystą i historykiem Johannesem Josephem von Görres. Był animatorem idei zjednoczenia prawosławnych, protestantów i katolików. Uważał, że chrześcijaństwo może się odrodzić, gdy nastąpi odnowa Kościoła prawosławnego, który respektuje zasadę soborowości. Przeciwnik prymatu papieskiego, opowiadał się za strukturą synodalną w Kościele katolickim w miejsce dotychczasowej hierarchicznej. Podkreślał potrzebę ciągłej reformy w Kościele sprzyjającej pojednaniu z protestantyzmem. Ukazywał głęboki związek Żydów z Ludem Bożym. Miał przeświadczenie o zbawczym działaniu Chrystusa poza obrębem widzialnego Kościoła. – W teozofii Baadera zaznaczyły się wpływy Mistrza Eckharta, Louis-Claude Saint-Martina, szczególnie Jakoba Böhma. Do najważniejszych dzieł Baadera zalicza się: *Fermenta cognitionis* (Berlin 1822–24, t. I–IV); *Vorlesungen über spekulative Dogmatik* (Stuttgart 1828, t. I; Münster 1830–31, II–IV; München 1838, V).

<sup>1128</sup> WINCENTY HIPOLIT GAWARECKI (1788–1852) – historyk, członek Płockiego Towarzystwa Naukowego. Opublikował m.in. *Pisma historyczne* (Warszawa 1824), *Pamiętnik historyczny płocki* (Warszawa 1828, 1830 i 1831, 3 tomy). W pierwszym tomie *Pamiętnika* autor zamieścił studium historyczne *Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielane miastom Województwa Płockiego*, które mogło zainteresować Mickiewicza, pracującego nad *Historią polską*.

Czwarty tydzień Postu

365

*Niedziela, [13 marca]*

Nauka.

(Piotrowi mówić o *Imitacją* od Raulina)Sobański, Saint–Chéron,  
Decourdemanche, Bonnetty.  
Łopaciński przyjdzie w po-  
niedziałek albo we środę.*Poniedziałek, [14 marca]*Po dziesiątej do Aicard, odnieść *Histoire de l'Allemagne*.<sup>1129</sup> List do Ropelewskiego o Konopkach.Koniecznie w bibliotece o zakonach.  
Bergier i Convent [zakon] w *Dictionnaire de Conversation*. Spisać wydatki.

Do Reynaud z listą artykułów (może do biblioteki dla jej uformowania). Zastaw.

Przygotowanie się na lekcję do panien.

Odnieść Szwajcyrowi Lelewela.

*Wtorek, [15 marca]*

Mickiewiczowi

{	o Koryckim, odnieść „Revue du Nord”.
	o <i>Erotykę</i> , <sup>1130</sup> o Gawareckiego, o listy
	do Krakowa koniecznie, o Bernatowicza

Do Goreckiego z przeprosinami.

Do Waltera, do Saint–Chérona.

O szóstej i pół rendez–vous z Barczewskim<sup>1131</sup> w Estaminet [knajpie] Belge (mieszka: rue Matignon, 6).

Napisać do Szymańskiego względem Koryckiego.

<sup>1129</sup> *Histoire de l'Allemagne* – tytuł francuskiego przekładu z języka niemieckiego dzieła Karla Adolfa Menzla (zob. 1835, przyp. 742).

<sup>1130</sup> *Erotica Biblion* – tytuł dzieła, które opracował Gabriel–Honoré Riquetti de Mirabeau (1749–1791), działacz, pisarz polityczny, wybitny mówca. Odegrał znaczącą rolę w początkach rewolucji francuskiej. – W liście do przyjaciółki doniósł o treści tego dzieła: „Ubawi cię; są to ucieszne tematy, potraktowane z nie mniej groteskową powagą, jednak bardzo przyzwoite. Czy uwierzyłabyś, że można prowadzić w Biblii i w starożytności badania dotyczące onanizmu, sodomii itd., wreszcie dotyczące przedmiotów najbardziej gorszących spośród tych, o których rozprawiali kazuiści, i sprawić, by wszystko to mogły czytać osoby najbardziej pruderyjne” (cyt. za Antoine Vallentin, *Mirabeau*, wyd. polskie, t. I. s. 201). Na stronie tytułowej *Erotika Biblion* pierwszego wydania informacje o miejscu, roku wydania: A Rome, de l'Imprimerie du Vatican [!] – MDCCLXXXIII. W pięćdziesiąt lat później, tj. w 1833 r. *Erotica Biblion*, w nowej wersji, ukazały się w Paryżu.

<sup>1131</sup> Być może PIOTR BARCZEWSKI (ur. ok. 1801). – Studiował na wydziale teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, następnie na wydziale filologicznym Uniwersytetu Berlińskiego. Wrócił do Warszawy i wziął udział w powstaniu listopadowym. Przebywał na emigracji we Francji.

*Środa, [16 marca]*

Na śniadanie do Konopków.

Odnieść Szwajcyrowi.<sup>1132</sup>

Biblioteka: Bergier, Brandenbourg, Bruhl, Brunsvick,<sup>1133</sup> Boulgarie.

Lekcja. Saint-Chéron albo Decourdemanche.

Wieczorem do Napoleonka. Zanieść Bukatemu Baadera.

*Czwartek, [17 marca]*

Do Montalemberta – Collège Stanislas. Pani Hofman. Baader lub co podobnego.

Z Napoleonkiem do spowiedzi.

*Piątek, [18 marca]*

Komunia święta w Notre-Dame.

*Sobota, [19 marca]*

Do Pinardów

Do Dobrowolskiego

Do Waltera

*Poniedziałek, [21 marca]*

Z rana do Konopki. List do Królikowskiego, do Zaleskich. Za książki.

Potem z zastawem. O g r o d n i k. Przygotowanie na lekcję. List do Szymańskiego o pieniądze.

Do Pinardów. Cezary. Książki dla Zaleskich.

Do Jeneralstwa [Giedrojców].

Zob. o Collège Stanislas.

Do Koryckiego, o Towarzystwie Dam,<sup>1134</sup>  
o Sulejewskim.<sup>1135</sup>

Do Aicard. O lekcjach.

Do Raulina (*Imitacja*).

Listy

Spisać wydatki

Sobański

Bonnetty

Guéranger

Do Ogińskich wieczorem.

Spowiednik. *Bréviaire Romain*

<sup>1132</sup> SZWAJCYR, zapewne Michał Szwaycer (Szweycer); zob. 1832, przyp. 342.

<sup>1133</sup> BERGIER – zob. 1831, przyp. 170.

Następują hasła, które Jański opracował dla *Encyclopédie catholique*:

B r a n d e n b o u r g – miasto portowe w okręgu Poczdam, dawny ośrodek Brandenburgii;

BRÜHL: ALOJZY FRYDERYK VON BRÜHL (1739–93), starosta warszawski, i jego ojciec HEINRICH VON BRÜHL (1700–63), polityk saski.

B r u n s v i c k (Brunszwik) – miasto w Dolnej Saksonii.

<sup>1134</sup> Towarzystwo Dam, to jest Towarzystwo Dobroczyńności Dam Polskich; zob. 1835, przyp. 764.

<sup>1135</sup> Być może JAKUB SULEJEWSKI, podporucznik grenadierów (Krosnowski).

Wtorek, [22 marca]

Lekcja.

Do księżnej Giedrojc. K s i ą d z C h a u s s o t t e i s p o w i e d ź (mówić o spowiednika w Saint–Sulpice, o *Semaine Sainte*).

Do Waltera, zanieść mu jaką książkę, zaprosić na dwudziestego szóstego.<sup>1136</sup>

Do Świrskiego.

Do Heissa o spodnie.

Środa, [23 marca]

Do Montalemberta (o Collège Stanislas, pani Hoffman, Pacques,<sup>1137</sup> *Semaine Sainte*). Książki dla Waltera, o Catherine Emerich.<sup>1138</sup> Bossuet.<sup>1139</sup> *Bréviaire Romain*.

Szwajcyrowi odnieść Lelewela.

Biblioteka – lista artykułów.

Do pana Antoniego.

Szymański na obiedzie.

Czwartek, [24 marca]

Moja służba.

Do Reynaud – z listą artykułów.

Do księdza Blanc.

Do Dobrowolskiego.

Piątek, [25 marca]

Suszę [zachowuję ścisły post].

Biblioteka (Bergier. Zakony. Swedenborg, Pacques).

Do Saint–Chérona.

Sobota, [26 marca]

Lekcja

Mickiewicz

na obiedzie

<sup>1136</sup> ... zaprosić na dwudziestego szóstego [marca] – z okazji rocznicy urodzin Bogdana Jańskiego.

<sup>1137</sup> *Pacques* – tak jest w oryginale. Może chodzi o *Paques* (czyli *Wielkanoc*) jako tytuł kościelnego (liturgicznego?) podręcznika, analogicznego do *Semaine Sainte* (*Święty Tydzień*). Jański odnotowuje *Pacques* i *Semaine Sainte* tylko w dniach 23 i 25 marca, na parę dni przed świętem Wielkiejnocy (3 kwietnia).

<sup>1138</sup> ANNA KATHARINA EMMERICH (1774–1824) – niemiecka augustianka, stygmatyczka i wizjonerka. Jej rozważania i wizje na temat życia i męki Chrystusa oraz Jego Matki zanotował Clemens Brentano (1778–1842), niemiecki poeta. On też ujął rozmyślenia wizjonerki w odpowiednią formę i ogłosił je pt.: *Das bittere Leiden unsers Herrn Jesu Christi. Nach den Betrachtungen der gottseligen Anna Katharina E. Augustinerin des Klosters Agnetenberg zu Dülmen* (Sulzbach 1833).

<sup>1139</sup> JACQUES–BÉNIGNE BOSSUET (1627–1704) – teolog, kaznodzieja, biskup w Meaux. Był autorem sławnego *Discours sur l'Histoire universelle*.

367 Pierwszy tydzień po Wielkiejnocy*Niedziela, [3 kwietnia, Wielkanoc]**Poniedziałek, [4 kwietnia]**Wtorek, [5 kwietnia]*

Z rana lekcje. Wprzód Wejssenhofa zaprosić na obiad i na święcone.

Po lekcji do Ogińskich (z Szymańskim, względem długu),

do Mickiewicza

do Witwickiego

do Reynaud

do Aicard

*Środa, [6 kwietnia]*

U Decourdemanche.

*Czwartek, [7 kwietnia]**Piątek, [8 kwietnia]**Sobota, [9 kwietnia]*

List wyprawiony do Hubego.

368 Drugi tydzień po Wielkiejnocy*Niedziela, [10 kwietnia]*

Rada spółna.

Sławęcki.<sup>1140</sup>

W wieczór u Bukatego.

*Poniedziałek, [11 kwietnia]*

Do Dugied.

Z rana do Cezarego.

Do Margerina.

Między dziewiątą a  
dziesiątą Boleski.<sup>1141</sup>Porządek tygodniowy. List do  
Sławęckiego.

Dzwonek.

Do biblioteki i do Waltera.

Brandenbourg.

Przygotowanie się na lekcje.

<sup>1140</sup> Zapewne WINCENTY SŁAWECKI (1811– po 1879). – W 1827 r. zaczął studia na wydziale budownictwa i miernictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji. Ukończył Szkołę Centralną Sztuk i Rzemiosł (1834–37) zdobywając tytuł inżyniera.

<sup>1141</sup> Może KSAWERY BOLEWSKI (1811–1863) – uczestnik powstania listopadowego. Przebywał na emigracji we Francji. Studiował w Szkole Sztabu Generalnego i w Szkole Centralnej Sztuk i Rzemiosł. Inżynier.

Do pani Białopiotrowicz  
i do pani Rautenstrauch.  
W wieczór Barczewski.

do Domejki  
do Verbruge<sup>1142</sup>  
do Heisa

*Wtorek, [12 kwietnia]*  
Na ósmą do Mickiewicza.  
Lekcje.  
Do Saint-Cherona.

do Januskiewicza 17 kwietnia,  
do Waltera  
Wieczorem do Ostrowskiego, do  
Nieszokocia.

*Środa, [13 kwietnia]*  
Walewskiemu<sup>1143</sup> odnieść wolumen Augustyna.<sup>1144</sup>  
Do Saint-Mandé lub do [księdza] Le Blanc.  
Z rana przychodzi Rostkowski. Do Giedrojciów.  
O drugiej lekcja.  
Potem u Sławęckiego, u Józwicka, na obiedzie.  
W wieczór u Michałowskiego.<sup>1145</sup>

*Czwartek, [14 kwietnia]*  
Około dwunastej ma przyjść Ropelewski.

*Piątek, [15 kwietnia]*  
Spowiedź. Do Dobrowolskiego.  
Na obiedzie pan Antoni.

U księdza: 1. Spowiednik w Paryżu.

*Sobota, [16 kwietnia]*  
Lekcja.  
U pani Białopiotrowicz  
na kawę.

Ksiądz Desgenettes,<sup>1146</sup>  
jezuici, Lacroix,<sup>1147</sup>  
Saint-Sulpice,  
carmelici.

<sup>1142</sup> VERBRUGE – brak bliższych danych.

<sup>1143</sup> Zapewne ANTONI WALEWSKI (1806–1875) z Galicji. Prawnik. Uczestnik powstania listopadowego. Wyemigrował do Francji, gdzie ponownie studiował prawo.

<sup>1144</sup> Św. AUGUSTYN (354–430) – filozof i teolog, ojciec i doktor Kościoła.

<sup>1145</sup> Zapewne JULIAN (Juliusz?) MICHALOWSKI (1807–1878) – kapitan 25. pułku piechoty liniowej. Na emigracji we Francji, od końca 1835 r. w Paryżu. Pracował jako konduktor dróg i mostów. – Jański podał pod datą 13 czerwca 1836, że złożono życzenia Michałowskiemu, co by sugerowało, że solenizant mógł mieć na imię Antoni. Jednakże Julian Michałowski urodził się jeśli nie 18, to 13 czerwca (możliwa omyłka w dacie dziennej), a zatem mogło to być życzenie z okazji rocznicy urodzin.

<sup>1146</sup> CHARLEA–ELEONORA DUFRICHE–DESGENETTES (1778–1860) – od 1832 r. proboszcz kościoła Notre-Dame-des-Victoires w Paryżu. W 1837 r. założył Bractwo Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi – rodzaj stowarzyszenia dla nawracania grzeszników, które rozrosło się licznie w całym katolickim świecie. Przełożony Niższego Seminarium.

<sup>1147</sup> LACROIX – ksiądz; spowiednik Montalemberta.

2. Collège Stanislas

3. Walter

369

Trzeci tydzień po Wielkiejnocy

<i>Poniedziałek, [18 kwietnia]</i>	
z rana do l'abbé Leblanc.	do Saint-Chérona
Do biblioteki i wstąpić do	do Chełchowskiego
Ropelewskiego.	do Konopki
Hieronima wyprawić do Borégo. <sup>1148</sup>	do Broussego
	do Piwowarskiego
	do Cheruela
odnieść list do Reynaud	do Decourdemanche
wstąpić do Dugied	do pani Białopiotrowicz
pracować przed obiadem nad	do Pecqueura
artykułem	do Szanieckiego <sup>1149</sup>
w wieczór do Ogińskich	do Koryckiego
<i>Wtorek, [19 kwietnia]</i>	(do Borégo)
Lekcja u Włodzia. Wprzód wstąpić	
do Weizenhofa. <sup>1150</sup>	
Na dwunastą do domu. Ksiądz Chausotte, ksiądz Augé. <sup>1151</sup>	
Artykuł, w wieczór do Bukatego albo Waltera, albo Nieszokocia.	
<i>Środa, [20 kwietnia]</i>	L i s t y .....
Artykuł.	do Jabłońskiego
O drugiej lekcja.	do Janoskiego
	do Bohdana
<i>Czwartek, [21 kwietnia]</i>	
Służba.	
Do Cezarego	– starać się, żeby Piotr
	w sobotę już nie poszedł
	do spowiedzi do Desgenetta.

<sup>1148</sup> Według pamiętnika Hieronima Kajsiewicza zapewne EUGÈNE BORÈ pochodził z Angers; dawny uczeń Collège Stanislas. Kapłan Zgromadzenia Księży Misjonarzy, fundator lazarystów. Filozof, przyszły misjonarz świecki na Wschodzie; członek Akademii Armeńskiej i Conseil de la Société asiatiques w Paryżu. Współpracownik „Université Catholique”.

<sup>1149</sup> JAN OLRZYCH SZANIECKI (1783–1840) – prawnik, poseł na sejm w 1830 r. Na emigracji we Francji; prezes Komisji Funduszków Emigracyjnych. W 1836 r. zaczął wydawać konserwatywne pismo „Polska” poświęcone sprawie niepodległości narodu.

<sup>1150</sup> WEIZENHOF – tak w autografie. Chodzi o Lucjana Wejssenhofa, zob. 1834, przyp. 628.

<sup>1151</sup> ANTOINE-JEAN-BAPTISTE AUGE (1758–1844) – duchowny katolicki, w l. 1824–38 dyrektor Collège Stanislas.



*Piątek, [22 kwietnia]*  
 u pani Komar  
 na lekcji  
 u Decourdemanche

*Sobota, [23 kwietnia]*  
 Cezaremu – o Boleskim  
 o Zaleskim  
 o Malińskim i robocie dla niego  
 o interesach naszych piętężnych, Hubem,  
 liście z Agen  
 o seminarium (bursa, Girod<sup>1152</sup>).

*[przed 24 kwietnia]* Na niedzielę czwartą po Wielkiejnocy

371

Pamiętać o Ewanielii i najprzód ją przeczytać.

Na niedzielę piątą po Wielkiejnocy

Przygotować się na eksplikację Ewanielii.  
 Przygotowanie przed komunią świętą i modlitwy po komunii  
 świętej.

Czwarty tydzień po Wielkiejnocy

Przypomnieć o Malińskim.

*Poniedziałek, [25 kwietnia]* Prośba Zaleskiego i Bo-  
 O dwunastej do Platera leskiego.  
 Do księdza Buquet.<sup>1153</sup> Bursa, ksiądz Girod.  
 Stancja dla Hubego. Interes piętężny.  
 Bulgares. Do pana de Calonne.  
 Listy.  
 Wieczorem do Giedrojciów.

*Wtorek, [26 kwietnia]*  
 Do księdza Dłuskiego.  
 Lekcja – odnieść „Univers Religieux”.

Tłumaczenie i  
 przepisane

370

Rachunki

Listy

Odwiedziny.  
 Bronikowski (Nieszokoć,  
 Królikowski)

<sup>1152</sup> Zapewne GABRIEL GIRAUD (1788–1859) – ksiądz, kapelan szpitala Salpêtriere.

<sup>1153</sup> LOUIS-CHARLES BUQUET (1796–1872) – ksiądz, profesor i wychowawca w Collège Stanislas, jego dyrektor w l. 1838–41, później biskup.

Do pani Komarowej.  
Wieczorem do Nieszokocia itd. Do księżnej  
i wziąć od Napoleona książki.

*Środa, [27 kwietnia]*

Do pani Białopiotrowicz.  
Wprzód do Domejki względem 60 franków,  
Hubego i do Dłuskiego. Do Letelier.  
List do Mickiewicza o *Encyclopédie catholique*.  
Do Justin Maurice.  
Do pana de Calonne.

*Czwartek, [28 kwietnia]*

Służba moja. Z rana Bukaty (przygotować mu *Erotykę*  
i Möhlera<sup>1155</sup>).

Ma przyjść Piwowarski.  
O dwunastej do księdza Desgenettes.  
Do Cezarego (względem pana Antoniego).

*Piątek, [29 kwietnia]*

Na obiedzie pan Antoni, (Szymański, Królikowski,  
Chełchowski, Ropelewski, Walter, Kranas, Hube, Dmócho-  
wski, Zaleski).

Do Michałoskiego.

*Sobota, [30 kwietnia]*

Piwowarski  
Chełchowski  
Korycki  
Łopaciński  
Do W r o t n o w s k i e g o,  
Cherula, Brussego  
Saint-Chéron { „Univers Relig.”  
Mickiewicz  
Association  
Saint-Vincet<sup>1154</sup>  
Kremer  
Konopka Boré  
Szaniecki  
  
Ropelewski  
Walter  
Weizenhof  
Do Kranasa i Rollinów.  
Do Orpieszewskiego  
względem Sławęckiego.  
Do Michałoskiego (mówić  
o Möhlera u Wodzińskiego).  
Bukaty.  
Dla Dmóchowskiego  
przygotować roboty.  
Odpowiedź dla *Encyclopédie catholique*.

Tydzień piąty po Wielkiejnocy

*Niedziela, 1 maja.*  
Cezary Plater.

Justin Maurice.  
Wisłouch.

*Poniedziałek, [2 maja]*

Odnieść Schnitzlera Sinnerowi<sup>1156</sup>

<sup>1154</sup> Association Saint-Vincent (de Paul) – Towarzystwo (Stowarzyszenie) Św. Wincentego à Paulo, założone w maju 1833 r. w Paryżu przez Frédérica Ozanama (1812–1853), adwokata w Lyonie (od 1840 r. profesora literatur obcych w Sorbonie), i sześciu młodych studentów. Towarzystwo to rozwinęło się poprzez tzw. konferencje, inicjując swoją działalność od zwiedzania biednych w ich domach i niesienia im pomocy.

<sup>1155</sup> JOHANN ADAM MÖHLER – zob. 1835, przyp. 916.

- Pani Komar. i Swedenborga – Decourdemanche.  
 Cezary.  
 Saint–Sulpice. Giedrojciowie.  
 Lebert. Do Brussego, wprzód w bibliotece o  
 Wrotnowski. o Swedenborgu.  
 Około piątej u Cezarego:  
 Adamowicz,<sup>1157</sup> Rettel, Adolf,  
 Aweyde,<sup>1158</sup> Justin Maurice. Do Kazimirskiego.  
 Do Michałowskiego.
- Wtorek, [3 maja]*  
 Do Wejsenhofa.  
 Lekcja.  
 Rautenstrauch – interes Boleskie- Do Konopki.  
 go. Do Kremera.  
 Cezary.
- Środa, [4 maja]*  
 Kupić książeczki przy Saint–Sulpice, Napisać list do [Stanisława] Ropele-  
 na Marché [plac targowy] du Temple. -wskiego z powinszowaniem.  
 Baadera Wisłouchowi.  
 Cezary (Justin Maurice, Józef Hube).  
 Marché du Temple.  
 Książd Desgenettes.  
 Michałowski.
- Czwartek, [5 maja]*  
 Moja służba.  
 Domejko.  
 Walter.
- Piątek, [6 maja]*  
 Michałowski. Wisłouch. Książd  
 Desgenettes.  
 Po lekcji Walter. Kazimirski.

<sup>1156</sup> GABRIEL RUDOLF LUDWIG VON SINNER (1801–1860) – niemiecki hellenista, od 1828 r. zamieszkały w Paryżu. Publikował artykuły w *Encyclopédie des Gens du Monde*. Wydawca pism Ojców Kościoła (Grzegorz z Nazjanzu, Jan Chryzostom).

<sup>1157</sup> FRANCISZEK JAN ADAMOWICZ (1804–1843) z Wileńszczyzny. W powstaniu listopadowym podoficer 16. pułku piechoty liniowej. Na emigracji we Francji przebywał w Bourges.

<sup>1158</sup> ERNEST AWEYDE (Awejde) (1811–1839) z Augustowskiego. W powstaniu listopadowym służył w 3. pułku ułanów. Na emigracji we Francji. Uczestnik wyprawy Zaliwskiego.

Na obiedzie pan Antoni.  
Po obiedzie do Królikowskiego.

*Sobota, [7 maja]*

Z rana przychodzi Bukaty.  
Do księdza Blanc.

373

Pierwszy tydzień po świętym Stanisławie

(Rachunki – Listy – Przepisanie)

*8 maja, niedziela*

Pacierze, komunia święta, narada spółna.  
Do piekarki zapłacić.  
Do Hubego, do Konopki, do Kunata,  
do Giedrojciów (względem postulatów). Justin  
Maurice.

Do Łopacińskiego.  
Do Cezarego (ksiądz Dłuski, w kościele;  
bursa i rewerendy; drugi dom; o księdzu Kory-  
ckim; fundusze; szkoła),

*9 [maja], poniedziałek*

Do Wisłoucha.  
Miarę wziąć i na Marché du Temple  
i modlnicę. Do Séguinów.  
Edward niech przepisuje.  
Do Cezarego.

*Wtorek, [10 maja]*

Z Platerem w policji, w ministerium.  
W wieczór u Platera z Adolfem.

*Środa, [11 maja]*

Plater.  
Walter.

*Czwartek. Święto. [12 maja, Wniebowstąpienie Pańskie]*

Do Cezarego w interesie Awejdy, Mali-

*Do Encyclopédie catholique.*

Ksiądz Blanc      Reynaud  
Kremer              Aicard  
Chelchowski      Korycki  
Piwowarski

Wrotnoski, Elz.,<sup>1159</sup> Karamzin,  
Leszczyński.<sup>1160</sup>

Szaniecki.  
Weisenhof.

Cheruel.

Boré.              {Univers Religieux.”  
Saint-Chéron } Mickiewicz.  
                         { Association Saint-  
                         { Vincent de Paul.

Carnot. D'Eichthal.

Benoist.  
Bourgeois.

Kranas, Rollinowie.

Nieszokoć.  
Z rana do Szulca (Michałowskie-  
mu przypomnieć o interesie Gore-  
ckiego).

<sup>1159</sup> Elz. – nie wiadomo mi, co oznacza ten zapis.

<sup>1160</sup> Może STANISŁAW LESZCZYŃSKI (1677–1766), król polski, filozof–moralista, pisarz polityczny uchodzący za autora traktatu *Głos wolny wolność ubezpieczający*.

noskiego,<sup>1161</sup> naszych do prefektury.

Do Aicard.

Do Séguin. Justin Maurice.

Do Giedrojców. Michałowski, Chełchowski.

Domejko.

Do Starzyńskiego.

Brasvein.<sup>1162</sup>

*Piątek, [13 maja]*

Piotr do gabinetu [lektury] o stanie Kościoła pod Mikołajem.

Edward niech przepisuje.

Do Letelier.

Decourdemanchowi odnieść.

*Sobota, [14 maja]*

Do Filipa Waltera.

Do księdza Desgenettes.

Pan Antoni na obiedzie.

Modlińskiemu Bargemont–

–Villeneuve.<sup>1163</sup>

*31 maja, [wtorek]*

392

### Najgwałtowniejsze potrzeby

1. Przywiązać wszystkich nawróconych do wspólnego dzieła, wspólnie { myśli  
świątę pojęć i praktyk religijnych. { uczynki

2. Obmyśleć, urządzić i przedsięwziąć prace społeczne ku naszym celom. { mienie

3. Dla ustalenia i utrzymania tego związku społecznego (przez wspólną wiarę, myśli i uczynki), równie jak dla przedsięwzięcia i pewnego nadal poprowadzenia robót, obmyśleć fundusze, urządzić gospodarstwo.

<sup>1161</sup> Na emigracji we Francji było wielu Malinowskich. – Być może JAKUB MALINOWSKI (1808–1897) z Warszawy. W 1827 r. ukończył szkołę przygotowawczą do Instytutu Politechnicznego. Po powstaniu listopadowym, w którym uczestniczył, przebywał we Francji. W 1836 r. zapisał się do szkoły Sztuk Pięknych w Paryżu.

<sup>1162</sup> BRASVEIN – brak bliższych danych.

<sup>1163</sup> ALBAN VILLENEUVE–BARGEMONT (1784–1850) – francuski ekonomista. Prefekt departamentu Nord za panowania Karola X. Poruszony nędzą robotników przemysłowego tekstylnego w okręgu Lille, napisał *Traité d'économie politique chrétienne* (1834), w którym, wskazał na ich moralny upadek spowodowany przez cywilizację przemysłową i domagał się sprawiedliwości i miłosierdzia. W kołach konserwatywnych uchodził za twórcę katolicyzmu społecznego. Współpracownik założonego w 1836 r. pisma „L'Université Catholique”, w którym obok de Coux prowadził kurs nauk ekonomicznych.

[bez daty]

393

Kupić trzeba pilno*Paroissien Romain* [modlitewnik*ParaŃianin Rzymski*]*Eucologe* [Modlitewnik]*Bréviaire Romaine*Ze dwie, ze trzy *Imitacje*.

Krzyż

Ze sprzętów: stół dla mnie

szafę

[Bez daty. Około 31 maja lub 1 czerwca 1836]

754

Wiersze Szotarskiego.

Wizyta Michałowskiego w Domont.

Z Cezarym ligne de conduite [linia postępowania] (fundusz od ministerium, imprudence [nieroztropność]).

O paciorkach brakujących dla Piotra. Żeby był w Paryżu na Świętego Piotra. Jeżeli może, żeby poszedł ze mną do Collège Stanislas.

O Uruskim<sup>1164</sup> (Januskiewicz).Co mówić, czy odpisać *Encyclopédie catholique*.

Pozwolenia już są w ministerium. (Złe nowiny z Agen.)

755

Do Adama [Mickiewicza], 1 czerwca

Interesa nasze finansowe – 60 franków. Długi.

Wyprawa dla Hieronima i Piotra.

Interes z Cezarym, z policją, ministerium itd.

Interesa duchowne – Angers, Strasbourg, Hube i Marszewski.<sup>1165</sup>Adolf Zaleski, Maliński, Służalski.<sup>1166</sup> Stosunki tutaj.(Szkola Politechniczna – Centrale des Arts et Métiers itd.).<sup>1167</sup> Sumiński<sup>1168</sup> itd.

<sup>1164</sup> SEWERYN URUSKI (1814–1890) syn Kajetana i Julii Wandy z Potockich (zob. 1839, przyp. 1708) – ziemianin z Galicji, hrabia, przyszły heraldyk; deklarował się jako katolik. Jego guwernerem był Eloi Jourdain (zob. 1837, przyp. 1255). Niejawny fundator czasopisma „Młoda Polska. Wiadomości Historyczne i Literackie”. „Młoda Polska” zaczęła wychodzić od początku 1838 r. (do 1840) pod naczelną redakcją Eustachego Januskiewicza, ukazywała się co 10 dni z okładką przedstawiającą na obu stronach krzyż i tiarę papieską.

<sup>1165</sup> JOZEF MARSZEWSKI (1800–1853) – w powstaniu listopadowym kapitan jazdy augustowskiej. Na emigracji we Francji. Sympatyk Domku Jańskiego.

<sup>1166</sup> HENRYK SŁUZALSKI (zm. 1859) – po upadku powstania listopadowego, w którym uczestniczył, przebywał w Galicji. W maju 1836 r. wyjechał do Francji. Pracował na kolei. Późniejszy towarzyszyk i towarzysz Adama Mickiewicza w jego wyprawie na Wschód. Był przy zgonie poety.

<sup>1167</sup> Znana Szkoła Politechniczna (École Polytechnique) założona w Paryżu w 1794 r. przy rue de la Montagne–Sainte–Geneviève.

École Centrale des Arts et Métiers (Centralna Szkoła Sztuk i Rzemiosł) w Paryżu, rue de Thorigny, do której uczęszczali również Polacy.

Konferencje naukowe. – Korespondencja. – Potrzeba organizacji itd. – Prace naukowe.

*Encyclopédie catholique*

„Najświętsza Panna Loretańska” dla Piotra

2 czerwca, czwartek, Boże Ciało

374

List do Agen.	Rozmowa z Edwardem spólna.
List do Włodzia.	
List do Warszawy.	Jeżeli można, ksiądz Augé.
Pójść za interesem Adama.	
List do Anglii.	
Pójść do Waltera i powiedzieć, że nie wiem, czy będę wieczorem.	

Piątek, [3 czerwca]

*Encyclopédie catholique.*

Ksiądz Augé.

Pecqueur.

Drugi tydzień po Świętej Trójcy. Oktawa Bożego Ciała.

394

Niedziela, [5 czerwca]

Cezary. Po południu Mikorski. <sup>1169</sup> (Bukaty). List do Szulca.	Listy do Warszawy, do Londynu, do Jabłońskiego, do Łempickiego itd.
Do Chełchowskiego. Do kościoła.	W przyszłą niedzielę arcybiskup. <sup>1170</sup>
Do Cezarego.	Rachunki.
Do Saint-Chérona.	

6 czerwca, poniedziałek

Z rana przychodzi Adam [Mickiewicz], i do Collège Stanislas. Ma przyjść Dmochowski.	Spis książek dla Cezarego.
Do Letelier. Do Waltera. Z Egersdorfem <sup>1171</sup> do	O prześladowaniu Kościoła Polskiego.

<sup>1168</sup> RAJMUND SUMINSKI (1807–1848) – absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym służył jako audytor w 16. pułku ułanów. Od 1832 r. na emigracji we Francji. Od 1836 r. studiował prawo na uniwersytecie w Poitiers. W 1839 r. otrzymał dyplom licencjata. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, a od 1837 r. do Zjednoczenia. Wierszopis.

<sup>1169</sup> FRANCISZEK KSAWERY MIKORSKI – uczestnik powstania listopadowego w stopniu chorążego. Na emigracji w Anglii, następnie we Francji. Zatrzymał się w Paryżu na przełomie 1835/1836 r. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Początkowo należał do Domku Jańskiego.

<sup>1170</sup> Arcybiskup Paryża, HYACINTHE–LOUIS DE QUELEN (1793–1848), wizytował 12 czerwca 1836 r. Collège Stanislas udzielając sakramentu bierzmowania.

Pinarda.

Do panny Rolland.

List do pani Komar.

Piotr niech idzie po  
Migne,<sup>1172</sup> do Wisłou-  
ucha po Baadera, po-  
tem do biblioteki.  
Hieronim niech przejrzy  
„Kuriera Litewskiego”.<sup>1173</sup>

Do Pecqueura. *Ćwiczenia  
duchowne.*

Do Broussaigo.

Przygotowanie naukowe.

Do Decourdemancha.

Stosunki.

Do Jean Reynaud.

Do Wersalu, po *Żywoty.*

Do Transona.

*Wtorek, [7 czerwca]*

Z rana na lekcje. Do Cezarego.

Do panny Rolland. Do Kunata po “Kronikę”.

Po południu do księdza Augé.

Do Pinardów. Do Giedrojciów.

*Środa, [8 czerwca]*

Łopacińskiemu zanieść historią filozofii.

Do Królikowskiego. Piotr do Wisłoucha.

Do Brussego.

Rachunki z Edwardem.

Do księstwa Ogińskich.

Konopka

Przetłumaczenie listów dla  
„Univers Religieux”.

*Czwartek, [9 czerwca]. Oktawa Bożego Ciała*

Komunia święta.

Do Michałoskiego.

Do Giedrojciów. Do Łopacińskiego.

Za książkami Platera.

Do księdza Augé.

*Piątek, [10 czerwca]*

Lekcja.

Rachunki.

Do Brussego.

Do panny Rolland.

<sup>1171</sup> NAPOLEON EGERSDORF w powstaniu listopadowym porucznik 4. pułku ułanów. Na emigracji we Francji (Awinion).

<sup>1172</sup> JACQUES–PAUL MIGNE (1800–1875) – ksiądz z Orleanu. W 1836 r. założył pod Paryżem drukarnię, w której zaczął publikować dzieła zwłaszcza teologiczne: *Patrologiae cursus completus* (seria łacińska i grecka), ponadto *Encyclopédie catholique*. Był redaktorem “L’Univers, Journal Religieux”.

<sup>1173</sup> „Kurier Litewski” – nakładem Uniwersytetu Wileńskiego ukazywał się trzy razy w tygodniu w Wilnie–Grodnie. Od początku 1834 r. stał się dwujęzyczną gazetą urzędową, informacyjną, wychodzącą tylko w Wilnie dwa razy w tygodniu.



*Sobota, [11 czerwca]*

Rozmowa spólna o naszych obowiązkach, poprawie itd.  
W wieczór modlitwy przed komunią świętą.

Trzeci tydzień po Świętej Trójcy i czwarty po Zielonych Świątkach

Spytać, czy który nie zna Truszczyńskiego.<sup>1174</sup>  
List u Januszkiewicza.  
Posłać Hieronima do pani Rautenstrauch  
po *Dictionnaire de Conversation* dla Mickiewicza  
i oddać go Domejce, który pewnie jedzie.

Listy do Warszawy, do Lunel,  
do Anglii, do Ameryki, do Ca-  
en, Angers, Dijon itd.

395

*Poniedziałek, [13 czerwca], Świętego Antoniego*

Do Bukatego. Do Hubego.  
Do Letelier. Do Cezarego.  
Do Szymańskiego. List do Korabiewicza,  
Do księdza Buquet Do Adama.  
Pieniądze dla Michałoskiego. Listy.  
Rachunki.

Z Piotrem i z Hieronimem rozmo-  
wa o jutrze, o ich pracach.

(Piotr do Montalemberta, do Wisłoucha,  
przepisać artykuł Mickiewicza.)

Moje noty o urządzeniu naszej  
społeczności.

Hieronim o prześladowaniu Kościoła w  
Polsce.

U Cezarego o seminarium, o pieniądzach,  
o Londynie, o rendez-vous  
jutro przed obiadem, o Adamowiczu.

*Wtorek, [14 czerwca]*

Komunia Święta. Do Januszkiewicza.  
Do Letelier i na lekcję.  
Do Oleszczyńskiego. Michałoskiemu  
pieniądze.

Do księdza Buquet.  
(Skończyć ów artykuł do „Univers  
Religieux”.)

Do Bukatego o szóstej. Do Waltera  
lub Królikowskiego.

*Środa, [15 czerwca]*

Na lekcję.  
(Wywiedzieć się dla Napoleonka o  
cenie de *L'Univers*<sup>1175</sup> i Dumont d'Urville<sup>1176</sup>.)

<sup>1174</sup> Być może WŁODZIMIERZ TROSCZYŃSKI, podporucznik 11. pułku strzelców pieszych, emigrant. Mieszkał w Paryżu.

Wieczorem do Ropelewskiego  
i Kazimirskiego.

*Czwartek, [16 czerwca]*

Komunia święta.  
Do księdza Augé.  
Do Carnota.  
Do Waltera.  
Do Klota.<sup>1177</sup>  
Na czwartą do Letelier.

*Piątek, [17 czerwca]*

Komunia święta. Do pani Komar.  
Piotr niech sobie każe robić surdut. List do Anglii, do Konopki,  
Kupić książki dla Stawiarskiego. do Johna Mill.  
Żeby można zebrać się na radę ogólną  
i przygotować naukę na niedzielę.  
Do Saint-Chérona.

*Sobota, [18 czerwca]*

Interes Dmochowskiego.  
Januskiewicz.  
Do domu.  
Kupienie książek dla Cezarego i do niego.  
Do spowiedzi.

- 376 *W wilią Świętej Trójcy, 28 maja [sobota].* Spowiadałem się przed księdzem Augé z szczerym postanowieniem poprawy i zaraz 1) poszedłszy do Platera z Ziomeckim – źle od niego przyjęty za niepodanie do prefekta noty, zacząłem się rozwodzić z żalami i krytyką z tego powodu przed Ziomeckim; 2) u panny Rolland nie korzystałem z sposobności i nie powiedziałem nic za Chrystusem Panem i wiarą świętą dlatego, że za bardzo uważałem na siebie, na efekt słów moich, co do opinii o mnie itd.; 3) wróciwszy do domu, z Julisem Konopką rozmowa także bez żarliwości, dopiero trochę przy końcu; 4) po obiedzie odbieram wiadomość o rezolucji niepomysłnej z ministerium co do Retla i [Józefa] Hubego i zasmucenie, i ogadywanie Cezarego, zły humor w rozmowie z Hubem. 5) Przychodzi Michałowski – brak żarliwości, powagi, lekkość. Idziem

<sup>1175</sup> Książka dla młodzieży pt. *L'Univers, ou Histoire et Description de tous les Peuples, de leurs Religion, moeurs, coutumes, etc.* Wyszła w Paryżu w 1835 r.

<sup>1176</sup> JULES-SEBASTIEN-CESAR DUMONT D'URVILLE (1790–1842) – francuski żeglarz. Autor m.in. *Voyage de la corvette l'Astrolabe* (1830–35), *Voyage pittoresque autour du monde* (1834).

<sup>1177</sup> Być może JAN KLOTT; zob. niżej, przyp. 1200.

do Waltera, toż samo, nadto żarciki o partii satyrycznej. 6) Przy modlitwach wieczornych nie dodaję intencji za Stawiarskiego, który z nami się modli, bom zanadto uważał na moje wyrażenie się i nie chciał się źle wyrazić. O Boże! Li-tości!

*W niedzielę, 29 [maja]* przystępowaliśmy razem do komunii świętej. Znowu Bóg miłosierny darzy mnie obficie swoją łaską i napelnia najświętszymi postanowieniami. Po śniadaniu i *Mois de Marie*,<sup>1178</sup> i *Święty Boże*, odmawiamy z przeszłego tygodnia 2 części zadłużone różańca świętego. Trwa to do południa. Potem rada o naszych obowiązkach. Ziomecki żali się na długość modlitw, Piotr i Hieronim na niedobre ich przeze mnie odmawianie. Poddaję się ich radom i przestrogom. Ustanawiamy modlitwy na przyszły tydzień. – Obiad o drugiej, na nim Stawiarski i Raulin. Czuję się być strudzony przez długie mówienie, modlitwy itd. od piątej i pół do pierwszej, i poddaję się strudzeniu, mimo że ekspedycja do Agen, do Warszawy i rachunki tak pilne, i list do pani Komar, i zadrzymuję aż do szóstej. Nadchodzi potem Napoleonek z Serżem, przyjmuję ich bez serca. Czuję się ociężałym, źłem zrobił, żem się poddał pierwszemu strudzeniu. – Dmóchowski, z nim rozmowa o wszechwładztwie i zasadzie pewności. O ósmej podwieczorek, i pacierze wieczorem, i zaraz znów idę spać nie pomodliwszy się u siebie jak należy.

377

*Poniedziałek, [30 maja]*

Wstaję o piątej, ciężki, z bólem piersi, ze słabością ducha; pragnienie usunięcia się od dziesiętszych obowiązków, śmierci. Po śniadaniu i *Mois de Marie* czyszczę w kuchni, bo mój dzień służby. Po dziewiątej nadchodzi Bukaty, z nim najprzód nie wiem nawet, jak zacząć, potem dobrze, robi mi nawet wyznanie wiary katolickiej. O jedenastej do kościoła – i na demi-tasse. Do prefekta miałem iść, nie idę. Wracam do domu po dwunastej, znowu orzeźwiony. Trzeba będzie pójść po obiedzie do księdza Augé, do Bukatego i pani Giedrojć, do Waltera, do Platera.

<sup>1178</sup> *Mois de Marie* – tytuł różnych publikacji religijnych w języku francuskim, wydawanych zwłaszcza na miesiąc maj specjalnie poświęcony Maryi, Matce Boga, patronce Francji. Jański, myśląc o życiu wewnętrznym członków swego Domku, mógł posłużyć się książeczką pt. *Mois de Marie, grec-latin, ou Marie honorée dans les classes (Miesiąc Maryi, teksty grecko-lacińskie, czyli Maryja uczczona przez uczniów)*, opracowaną przez ks. Congneta, przełożonego seminarium. Na każdy dzień miesiąca zostały przeznaczone odpowiednie fragmenty z pism Ojców Kościoła na temat Dziewicy; fragmentom tym towarzyszyły różne sentencje, hymny lub modlitwy. Książeczka *Mois de Marie* wyszła w Paryżu w 1836 r.

*31 maja, [wtorek]*

Do Domejki, dowiaduję, że Adam [Mickiewicz] w Paryżu, idę i nie zastaję; wracając, do Waltera.

*Pierwszego [czerwca] we środę* z rana idę do Adama [Mickiewicza]. Biorę efekta [kosztowności] itd. i chodzę za tym za powrotem.

U Januskiewicza (czyta mi listy Uruskiego), u Giedrojciowej z Bukatym... Wieczorem dowiaduję się o nieszczęściach w Agen, piszę list.<sup>1179</sup>

*Drugiego czerwca we czwartek* Adam [Mickiewicz] u nas na obiedzie – i aż do ósmej.

Wyprawiam list do Agen.

*Piątek, [3 czerwca]* moja służba. U księstwa Giedrojc i z Bukatym na kawie. Walter wieczorem. Chce koniecznie otrzymać termin na świętego Jana Chrzciciela.

*Sobota, [4 czerwca]*

Z rana piszę listy do Londynu. Po obiedzie do księdza Augé, do szóstej. List do Gautier. Do Cezarego, zastaję Adama [Mickiewicza] i księdza Gerbet.

378 *4 czerwca, [sobota]*

Spowiedź o czwartej po południu. Dzięki Bogu za łaskę skruchy i dobrych postanowień.

Wieczorem, jak mi Piotr mówił o Mikorskim i pytał, co robić – niecierpliwość. Chciałem prawie odpowiedzieć: A co? (nic). Potem u Platera, przy Gerbecie, jakieś uważanie na siebie, stąd nie wiedziałem, co mówić.

*5 czerwca, [niedziela]*

Po komunii świętej razem z Cezarym, znów niegodny doznaję wielkich łask. Boże! Dodaj mi mocy, wytrwałości w moich postanowieniach poprawy, uwolnienia się od wszelkiej miłości własnej, od wszelkiej pożądliwości cielesnej, od lenistwa, pragnienia spoczynku. Daj mi wprowadzić w moje życie porządek, pokończyć tyle mnie kłopotzące i od dawna interesa co do długów,

<sup>1179</sup> Chodzi zapewne o awanturę, jaką wywołali wodzący się ze sobą za łby Leon Przecławski i Kalikst Suzin. Z tego powodu prefektura w Agen wydalila z miasta Przecławskiego i pośrednio Adama Celińskiego, którzy przenieśli się do Lunel. – List Jańskiego do Celińskiego z początku czerwca 1836 r. zachował się w Bibliotece Jagiellońskiej (sygn. 9236, III; 9235, III, k. 10).

co do żony, co do korespondencji, co do zebrania w jedno moich postanowień i przedsięwzięć na przyszłość.

Z rana o dziewiątej, odprowadziwszy Cezarego, do Saint-Chérona dla dowiedzenia się względem l'abbé Migne, nie zastaję. Do domu, rada z Piotrem względem księdza Migne, względem Mikorskiego. Przepraszam go za moją niecierpliwość względem niego. Rada z panem Antonim [Goreckim] o jego piśmie o sprawie narodowej.

O dwunastej Anioł Pański. Potem sam modlitwy po komunii świętej, pokusy od ducha kłamstwa i pychy – odpycham. Notaty z przeszłego tygodnia, na przyszły, i te.

Po obiedzie o drugiej (w czasie obiadu niecierpliwość stąd, że mięso zupełnie nie dogotowane) przychodzi Hube, przyjmuję go najprzód z otwartym sercem. On rozumuje, zajęty zupełnie ciasną ziemskością – ja, grzesznik największy, najniegodniejszy, z jakimś uczuciem pogardy go uważam, miasto żebym z miłością, z nadzieją w Bogu odważnie zaczął mu mówić o rzeczach wyższych i żebym zaczął nareszcie z nim rozmowę o religii, czego dotąd tak podle zaniedbałem. Czy ja mogę sądzić i decydować o jego nawróceniu? Może on więcej przygotowany niż myślę, może on prędzej będzie świętym niż ja. Boże miłosierdzia, dodaj mi Twojej łaski i pomocy na przyszłość! Nigdy nie powinienem tłumić, do gwałtownego zmuszać milczenia uczucie religijne, jeżeli mnie nim Bóg ożywia przez jakieś względy ludzkie.

Przychodzi Mikorski. Już dusza moja przez poprzednie upadki zaniepokojona. Przyjmuję go więc z początku zimno, nieżarliwie. Wychodzę z nim, zajmuję mu stancję, daję mu niektóre rady. Potem odnoszę list do Szulca, żeby przyszedł jutro z rana dla widzenia się z Mickiewiczem. Potem idę do Cezarego w jakimś pomieszaniu, niepewności. Wstępuję do Saint Thomas d'Aquin.<sup>1180</sup> Czemu w pokorze nie ukląkł i całego czasu nie oddał żarliwej modlitwie?

Niepotrzebnie także zezwoliłem na zaprosiny na obiad u Cezarego, co za pożytek z rozmowy lekkiej zwykle, w towarzystwie tak mało dobranym itd. Prawda, że to było dlatego, iż miał być Gerbet.

W czasie obiadu i w rozmowie poobiednej nieznośne z mojej strony milczenie i bodaj nie skutek rozdrażnionej i cierpiącej miłości własnej, jakaś pogarda dla rozmowy tak mało ważnej. Czemu[m] z pokorą, prostotą, żarliwością nie starał się zrobić jej ważniejszą? Wielki znów grzech, kiedy na moją pochwałę mówiono, że się nigdy nie gniewam. Ja nędznik potwierdziłem tę pochwałę i zrobiłem apologią miłości, jakby na zastosowanie jej do mnie, jakbym nie był pełen wewnętrznych jądów, zawiści, żalów. Boże! Przepuść mnie grzesznemu

<sup>1180</sup> Wzniesiony na przełomie XVII i XVIII w. w Paryżu kościół ku czci św. Tomasza z Akwinu przy placu noszącym tę samą co świątynia nazwę.

przez zasługi i mękę Syna Twojego, Zbawiciela, naszego Chrystusa! Wspieraj mnie potrzebnymi łaskami do zupełnego odrodzenia się duchownego!

Wracając, znowu mnie uwiodły jakieś myśli próżne miłości własnej.

O dziewiątej i pół pacierz z Hieronimem. Potem zamiast modlitwy osobnej, niepotrzebne czytanie Saint–Martina *du Principe, des Choses*.

6 [czerwca], poniedziałek

Wstaję bez żarliwego rzucenia się w opiekę Boga, bez przypomnienia się miłosiernej przyczynie Najświętszej Panny. Na modlitwie rannej roztargnienie, na mszy roztargnienie i ociążałość. Boże, ożyw mnie Twoją miłością! Wspieraj łaskami potrzebnymi do zupełnego odrodzenia.

Po ósmej wychodzę do Mikorskiego, nie zastaję. Do Bukatego, nie zastaję (zdawało mi się, że dziś świętego Antoniego, i chciałem gwałtem zaprowadzić go do spowiedzi). Wracając przez Luxembourg, spotykam Kranasa. Rozmowa o ekonomii politycznej. Krytykuję Saya.<sup>1181</sup> Ciężko idzie jak z kamienia, bo za wiele myślę, żeby się pokazać z głęboką nauką. Do Saint–Chérona dla dowiedzenia się względem l'abbé Migne. Mówimy o stanie Francji, o odrodzeniu religijnym itd. Wracam do domu, biorę się do pisania dalej tych not. Wtem nadchodzą Michałowski, Szulc i Zawadzki. Znajdują mnie w złym humorze. W istocie niepotrzebnie mnie dotknęło to, że przyszedł Zawadzki. Michałowski opowiada mi o radach wczorajszych u [Jozafata Bolesława] Ostrowskiego i o jego zacieklej nienawiści przeciw nam i przeciwko Mickiewiczowi, o celibacie księży – brak mi żarliwości, brak łaski. O dwunastej nadchodzi Mickiewicz, idziem do Collège Stanislas. U księdza Buquet nieraźna rozmowa, ja nieraźnie milczę. Z księdzem Augè spotkanie także pomięszane. Wracamy, ja idę do Cezarego, rada o książkach, które on chce kupować dla posłania do kraju – już wpół do drugiej (nieroztropnie bawiem za długo). Do Mont de P[iété],<sup>1182</sup> dostaję 280 franków. Do domu, obiad już zaczęty. Po obiedzie kawa, fajki. Nadchodzi Michałowski i Szulc, kontenci, że zastają Mickiewicza. Wychodzimy razem. Niepotrzebnie tracę czas odprowadzając Adama aż za Pont–Saint–Michel. Do Eustachego [Januskiewicza], dobrze mnie przyjmuje (gotów dać pieniędzy na druki dla nas), pożyczka mi 15 franków. Jest i Ropelewski, w rozmowie z nim za lek-

380

<sup>1181</sup> JEAN BAPTISTE SAY (1767–1832) – francuski ekonomista, przemysłowiec. Od 1830 r. profesor w Collège de France. Sformułował prawo rynku: produkcja sama tworzy sobie rynki zbytu i tym samym nie są możliwe ogólne kryzysy nadprodukcji (tzw. prawo Saya). Autor prac naukowych (m.in. *Traité d'économie politique...*, 2 tomy, 1803; *Catéchisme d'économie politique*, 1815).

<sup>1182</sup> M o n t d e P i é t é – Założona w 1777 r. w Paryżu instytucja podległa ministerstwu spraw wewnętrznych, która udzielała pożyczek pod zastaw różnym towarzystwom dobroczynności. Lombard.

kim. Do Cezarego, nie zastaję, czekam. Przychodzi, ale na wychodnym. Około szóstej idę do Waltera. Niepotrzebnie siedzę za długo u Fani. Potem do Cabinet de Lecture, z którego wychodzimy razem z Filipem. Czemu nie mówię mu zaraz interesu, czemu tak leniwie z nim idzie moja rozmowa? Przechadzka po Tuille-  
rach. Po ósmej do domu, niepotrzebnie po drodze kupuję dla siebie obarzanek i kielbasę. Pacierze. Przychodzi Ordęga, Malinoski i Postempski. Niepotrzebnie się mięszam do ich kompanii. Trzeba było na osobności rozmyślać i modlić się. Po ich wyjściu znów niepotrzebne dumanie zamiast modlitwy. Spać po jedenastej.

7 [czerwca], wtorek

Wstaję przed piątą spocony, ciężki. Przy pacierzu roztargniony. Na mszy ciężkość, ospałość. Miałem przystępować do komunii świętej, nie śmiem dla braku ducha. Wróciwszy do domu, po śniadaniu, rozporządzeniu interesów dziennych, spisaniu tych not, wychodzę do Kunata, Januszkiewicza, na lekcję i do Cezarego.

Już po wpół do jedenastej wieczorem. Poszedłem tedy naprzód do Kunata, wziąłem od niego „Kronikę [Emigracji Polskiej]”, i do Januszkiewicza, pieniędzy jeszcze nie ma, biorę od niego „Przyjaciela Ludu”,<sup>1183</sup> i do Komarka. W drodze przeciłem się wstrzymał od ciekawości i od niepotrzebnego czytania dzienników. Na lekcji utrzymałem przecie pokój duszy, ale nie dość miałem żarliwości, żeby czegoś dobrego koniecznie nauczyć. Potem do Letelier, przyjmuje mnie jak najlepiej, daje nowe artykuły do litery A i obiecuje jeszcze nowe.

381

<sup>1183</sup> „Przyjaciel Ludu, czyli Tygodnik Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości” – wydawane w Lesznie w l. 1834–49 popularnonaukowe pismo wielkopolskich organizmików, jeden z pierwszych w Polsce magazynów ilustrowanych. Jański, który kilkakrotnie pożyczał od Eustachego Januszkiewicza „Przyjaciela Ludu”, miał zapewne na uwadze publikowane w nim artykuły o tematyce historycznej, jak np. *Królowa Jadwiga, Węgrzyni* („Sławianie w Węgrzech”), rzecz *O poezji gminnej*, autobiografię Jerzego Samuela Bandtkiego itp. A była to tematyka, którą pasjonowali się wówczas Montalembert przygotowujący studium o królowej Jadwidze i Mickiewicz piszący *Historię Polski*. Jański był dla nich obu dostarczycielem odpowiedniej literatury i informatorem. – Na marginesie tych zainteresowań Jański, przeglądając poszczególne numery „Przyjaciela Ludu”, nie mógł nie zauważyć w nim artykułu Antoniego Woykowskiego, muzyka i dziennikarza, poświęconego Chopinowi (*Chopin*, 1835/1836, nr 28 /9 stycznia/, nr 29 /16 stycznia/ i nr 30 /23 stycznia/). Mający wtedy 20 lat Woykowski oznaczył stanowisko Chopina jako kompozytora, „twórcę szkoły romantycznej w muzyce” i zarazem „Szekspira, Byrona. Mickiewicza fortepianu”. Podkreślił, że „Polska wydała w ostatnich czasach światu muzycznemu geniusz, który równego sobie nie ma i długo pewnie mieć nie będzie; jest nim Chopin. Tak przez swą grę, w której cudów prawie dokazuje, jak przez swe prawdziwie oryginalne, piękne i trudne kompozycje zasłużył sobie na przydomek niezrównanego mistrza”.

Na świętego Adalberta oddanie jeszcze czas.<sup>1184</sup> Idę do Adama [Mickiewicza], żeby mu to powiedzieć. Nie zastawszy, piszę list. Wracając spotykam go, opowiadam rzecz moją i niepotrzebnie czas tracę na odprowadzanie. Do [Cezarego] Platera, przybywam o dwunastej i pół. Zaczynamy pisać listę książek, które chce kupować dla jakiejś damy.<sup>1185</sup> Powiadam mu projekt mój, że dostanie część ich, a on da mi pieniędzy. Obiecuje i bez tego dać. – Uradowany, potem przyciśniony, zostaję aż do szóstej w ciągłych przerwach i marudztwach. Jednak mimo ciężkości myśli ciągle panem siebie, spokojny, z nadzieją. Dzięki Ci za to, najłaskawszy Boże! – Ale pieniędzy nie daje, chce rachunków z przeszłych miesięcy, potem dopiero na zadecydowane książki daje 30 franków. Odnoszę później Januskiewiczowi podług słowa pożyczonego „Przyjaciela Ludu”, i grzech: idę na kawę. Potem zakupuję *Catéchisme de Montpellier* i *Bible de Royaumont*,<sup>1186</sup> i po siódmej w domu. NB. w drodze napadają mnie ustawicznie poządliwości nieczyste. Dzięki nieskończone Bogu, że nie daję się im zwodzić. Piotr przyjmuje dziwnie moje powitanie: „A co?” Jakaś hardość, krnąbrność wstępuje w niego mimo usiłowań i zewnętrzności pokory. Opowiadamy sobie sprawy dzienne. Płacę za listy, pracze z pieniędzy Platera, zapisuję wydatki. Dziwne znów słowo Edwarda [Duńskiego]. Pokazuje się, że niknie uczucie porządku hierarchicznego przez zaniedbanie naszych rozmów i ćwiczeń duchownych. Boże, broń naszej jedności społecznej! Dodaj mi łaski, dodaj siły ku poprawie własnej i w pracy dla dobra duchownego braci!

Po obiedzie a razem i kolacji o siódmej i pół, idę do pani Giedrojc. Tam upadam i przestaję być panem siebie, uwodzę się powabem rozmowy, zostaję za długo do dziesiątej. Niepotrzebnie wdaję się i daję wciągnąć w tony komplementowe, pomieszanych. Grzech, że opowiadając o naszych stosunkach z rządem, rzuciłem podejrzenie, jakoby nienawiść jakichś spółrodaków podżęgała nienawiść policji, nie będąc tego wcale pewnym. Grzech, że się chciałem chwalić z naszej dobrej pozycji u rządu. Do domu, zastaję list z Tuluzy od Adama Celińskiego. Pacierz, fajka i te noty, i już po kwadransie na dwunastą.

<sup>1184</sup> Na zamówienie redakcji *Encyclopédie catholique* Adam Mickiewicz przygotowywał artykuł o św. Wojciechu (*St. Adalbert*). Tekst artykułu, przepisany z autografu przez Semenękę, został przez redakcję nieco pomniejszony i wydrukowany w I tomie *Encyclopédie catholique* w 1838 r. z podpisem: „B. Karski” (przybrany przez Mickiewicza pseudonim Edwarda Duńskiego).

<sup>1185</sup> Jakaś dama” to Stefania Małachowska, przyszła żona Cezarego Platera (zob. 1835, przyp. 689).

<sup>1186</sup> Zob. 1835, przyp. 978.

*Bible de Royaumont* – Nicolas Fontaine, pseudonim: ROYAUMONT (1625–1709) – przeor; opracował *La Bible de la jeunesse, ou histoire de l'Ancien et au Nouveau Testament, avec des explications édifiantes...* Nouvelle ed. Paris 1810.



8 [czerwca], środa

Obudzony przed piątą nie wstaję i zasypiam na pacierze, i nie zdążam ubrać się na mszę. Jakie zgorszenie! Boże, uchronij mnie od podobnych upadków! Robię śniadanie za Ziomeckiego i służbę dzienną. Po śniadaniu i rozmowie z bracią o robotach dziennych, idę do swojej izby. Czuję się słabym, strudzonym i zamiast szukać pokrzepienia w modlitwie, tyle mając do roboty (rachunki), zasypiam. Budzę się dopiero o dziesiątej. Nadchodzi Mikorski, daje mu rady co do użycia jego pensji i zalecam przyjść o trzeciej. Wychodzę z nim około jedenastej, po napisaniu listu do Szymańskiego, i idę na kawę (znowu tedy nieszczęśliwa słabość). Kupuję potem dla Cezarego *Konferencje* księdza Gerbet<sup>1187</sup> i odnoszę mu. Dodaje mi 10 franków na swoje książki. Potem do Słowaczyńskiego w interesie Agen. Spotykam w drodze panią de Feletz i na komplement jej nie odpowiadając, tylko ukłonem, przyjmowałem go jakoby dla siebie, jak niezasłużenie. Nie zastaję i zostawiam tylko list. Wracając, spotykam na Port-Royal Sidorowicza i Pan Bóg mi błogosławi w rozmowie z nim. Obiad. Przychodzi Korabiewicz z interesem o swego brata.<sup>1188</sup> Odkładam ostateczną odpowiedź do jutra. Po obiedzie niosę Walterowi do analizy naszą wodę, i z Egersdorfem do Pinardów. Przyjmuje mnie troszę i dzięki najmiłosierniejszemu Bogu nie czuję w spotkaniu tym żadnego pomięszania. Deszcz zatrzymuje mnie blisko godzinę i do Słowaczyńskiego. Decyduje się na niezamieszanie listu. Wracając z nim, zaczynam z nim rozmowę duchowną, ale biada mi! Nie prowadzę jej z żarliwością. Może to kara za to, że kiedy mnie [prosił] o roboty w jakich pittoresquach [pismach ilustrowanych], nie zrobiłem mu i nadziei, zachowując wszelkie stosunki dla nas, dla braci. Potem tracę z pół godziny na bukinowanie. Miałem iść do Giedrojciów, nie idę. Do Cezarego dla poradzenia się w interesie Korabiewicza i powiedzenia o Mikorskim. Smętnym jakiś i rozlazły, ale dzięki Bogu jest pokój w duszy. Potem o ósmej do Waltera, chory. Woda nasza istotnie szkodliwa do picia. Wracając, jeszcze raz słabość na kawę – i do domu o dziewiątej i pół. Rozmowa z Kajsiewiczem, dobrze mu poszła wyprawa z Mikorskim do dawnej jego gospodyni. Pacierze, te notaty i spać. Jutro, mam w Bogu nadzieję, przyjmę Przenajświętszy Sakrament.

383

9 [czerwca], czwartek

Komunia święta. Natchnienia o sposobach poprawy mego życia, o przedsięwzięciu prac, i z cudzoziemcami, może nawet jakiego zawiązku społecznego, w celu powszechnej reunii chrześcijańskiej. Ale nie notuję nawet tych myśli

<sup>1187</sup> Zob. 1831, przyp. 198.

<sup>1188</sup> EDMUND KORABIEWICZ (zob. wyżej, przyp. 1074) miał brata Józefa (1800–1837), uczestnika powstania listopadowego, oficera 12. pułku ułanów.

(co bardzo źle), nie pracuję nad ich rozwinięciem i utwierdzeniem. Rada spólna, powszechna o bracie Korabiewicz. Decyduję go przyjmując. I idę najprzód do Michałoskiego, z nim rozmowa duchowna, w której mi Pan Bóg dodaje łaski i pomocy. Czemu nie robię konkluzji, choć modlitwy spólnej? Potem do Giedrojców po pieniądze, nie zastaję. Wracam do domu i jakiś strudzony niepotrzebnie pokładam się, i drzymię aż do pierwszej. Idę znów do Giedrojców, znów nie zastaję, tylko pani Janowicz.<sup>1189</sup> W rozmowie z nią zapominam się, nie mówię co i jakim był powinien, ale byle zbyć. Do domu i obiad nieco spóźniony. Przychodzi potem Mikorski, potem Rostkowski. Przyjmując go, nie jestem panem siebie, opanowuje mnie jakieś uczucie żalu, pogardy, oziębłości. Boże, strzeż mnie i nie wprowadzaj w podobne pokuszenie! Potem znów podobno na kawę i o czwartej i pół do Giedrojców z interesem o bierzmowanie, o pieniądze i o mieszkanie u nas Napoleonka. W rozmowie zupełnie znów upadłem, dałem się uwieść jakiejś drobnej miłości własnej, chęci podobania się. Dostałem moje 20 franków. Wychodzę o szóstej. Kupuję dla Cezarego książki u Blaisa i Perissa<sup>1190</sup> odnoszę, nie zastaję. Do domu. Pacierze. Spać.

*Piątek, [10 czerwca]*

Po modlitwach, po mszy i po śniadaniu zabieram się nareszcie do rachunków z upłynionych miesięcy. Przeglądam sam do dziesiątej. Wołam potem Edwarda [Duńskiego] i układamy rachunek z lutego, który się przeciąga aż do obiadu. Zaczynamy potem z marca. Potem wychodzę na kawę i do księdza Augé. Wtem spotykam Wisłoucha, więc tylko na kawę i wracam. Rozmowa z nim dobrze szła i zdaje mi się, że doznałem łaski Bożej i w wielu rzeczach istotnych go oświecił. Ale czemu znów nie było konkluzji o modlitwie, o sakramentach? Odprowadzam go potem aż pod Odéon,<sup>1191</sup> ciągle w rozmowie duchownej. Potem do Cezarego, przyjmuje mnie jak najlepiej. Jutro jedzie do Montmorency. Przyjść ma do nas w niedzielę dla wzięcia razem komunii świętej. Daje mi znów 20 franków na swoje książki. Wracam do domu, robię dalej z Edwardem rachunki. Wieczera. Przychodzi reparować zegar sprzedawca. Potem pacierze i znów rachunki aż do końca marca, do dziesiątej. Jeszcze je potem sumuję, kombinuję i spać aż około jedenastej.

<sup>1189</sup> Zapewne żona Alojzego Janowicza (ur. 1792) z Nowogródka, pułkownika, komendanta zakładu emigrantów polskich w Bourges. Oboje stracili dwoje dzieci: syna w 1834 r., córkę – 6 stycznia 1836 r.

<sup>1190</sup> Księgarze paryscy.

<sup>1191</sup> T h é â t r e d e l' O d é o n przy placu tej samej nazwy co teatr, blisko Ogrodu Luksemburskiego, znany z wystawiania dramatów z wielkiego repertuaru.

*Sobota, 11 [czerwca]*

Po modlitwach, po mszy i po śniadaniu zaczynamy z Edwardem kwiecień i piszemy do ósmej. Do Januskiewicza po „Przyjaciela Ludu” i do Włodzia, nie ma go. Więc nazad i kupuję szkarpetki. Odnoszę Januskiewiczowi „Przyjaciela Ludu”, proszę go o *Dictionnaire de Conversation* z Aleksandrem<sup>1192</sup> dla Adama [Mickiewicza], serio obiecuje nam pieniędzy. Kąpiel do dwunastej i pół. Burzę przeczekuję i do domu. Piszem dalej z Edwardem rachunki. Obiad. Przychodzi Michałowski, rozmowa z nim nie dość z mej strony żarliwa, daję mu *Ecce homo*.<sup>1193</sup> Do Collège Stanislas, nie zastaję księdza Buquet. Do Żylikowskiego<sup>1194</sup> omnibusem – wprzód na kawę (Olszewski) – przymierzyć frak, będzie dopiero we wtorek. O piątej i pół do Collège Stanislas. Spowiedź. Boże, daj, żebym był wytrwały żarliwie w moich postanowieniach poprawy! – Do domu około siódmej. Wieczera i te noty. Teraz po ósmej do księdza Buquet, był na kolacji. Spotykam księdza Augé, przychodzi z księdzem Buquet. Biorę informacje o jutrzejszym bierzmowaniu.

385

*Niedziela, 12 [czerwca]*

Po komunii świętej uprzątnienie stacji. Rada spółna, wszyscy czujemy jej potrzebę. Przedstawienie Edwarda co do potrzeby zostawienia wolnej pół godziny na rozmyślanie i urządzenie czasu; – Piotra o potrzebie spółnych modlitw osobno. Kończymy ją o dziewiątej, bo Edward musi wychodzić po wiktuały itd. Ja z Piotrem potem dłuższe eksplikacje co do sposobów zapobieżenia upadkowi ducha między nami i udoskonalenia jedności duchownej, co do stosunków duchownych między nami dwoma itd. Rozstajemy się, dzięki Bogu, oba lepsi, z żarliwszą ku sobie miłością.

386

Okolo jedenastej idę do księżnej Giedrojc, żeby Napoleonka przysłała dla zobaczenia ceremonii bierzmowania i odebrania dobrego przykładu z pobożności uczniów Collège Stanislas. Ale ma przyjść Serge, więc ich dwóch nie chcę brać. <sup>+</sup>W rozmowie z księżną słabość, wyraźny upadek na duchu. <sup>+</sup>Mówię z jakąś lekkością naganną o morderstwie z powodu zaprosin jej na kołduny. Idę potem do Cezarego. Wrócił z Montmorency, ale zakatarzony, słaby. Dlatego nie mógł przyjść z rana na komunię świętą z nami, ma przyjść jutro, nie może przyjść i na bierzmowanie. Wracam do domu, obiad, odpoczynek, i idziem do Collège Stanislas (Orpiszewski nie będzie także, chodził do niego Hieronim).

<sup>1192</sup> Chodzi o cesarza rosyjskiego ALEKSANDRA I, którego biografię encyklopedyczną miał opracować Adam Mickiewicz.

<sup>1193</sup> *Ecce homo* – tytuł dzieła Saint-Martina; zob. 1834, przyp. 620.

<sup>1194</sup> JUSTYN STANISŁAW ŻYLIKOWSKI (1798–1876) – w powstaniu listopadowym porucznik jazdy poznańskiej. Na emigracji w Paryżu; trudnił się krawiectwem. Właściwą formę: ŻELIGOWSKI – Jański podał później (29 lipca).

Edward powiada mi, że powiedział Dmochoskiemu o wejściu Hieronima i Piotra do seminarium; nie przyjmuję tego powiedzenia jak należy – niepokoję się. Na ceremonii mało mam żarliwości, poddaję się ospałości, wielkie także zgorzzenie, że nie mamy wcale ksiązek do nabożeństwa nieszpornego. Wracamy po szóstej. Nie idę już do Giedrojciów. Piotr oświadcza, że wejdzie do Collège Stanislas, ale kiedy go pytam, czy będzie z nami? – nic nie odpowiada i jakoś dziwnie zaambarasowany, jakby miał jakie osobne, skryte na przyszłość zamiary. Potem Hieronim opowiada mi swój projekt „Slavonia Christiana”. Potem spoczywam, drzemię – potrzebneż to poddanie się lenistwu? Nadchodzi Napoleonek i Serż. Przyjmuję ich zimno, ospale. Wychodzą. Zabieramy się z Edwardem do rachunków i znacznieśmy je pociągnęli. Kombinuję je jeszcze sam potem. O jedenastej przychodzi pakiet z artykułem od Mickiewicza.

*Poniedziałek, [13 czerwca]. Świętego Antoniego*

387 Nie przychodzi znów Cezary na mszę. Po mszy świętej i po śniadaniu, i spisanu not tygodniowych, Piotra wyprawiam do Montalemberta po piąty i szósty tom Raumera<sup>1195</sup> i ma przepisać autograf Mickiewicza. Do Bukatego. Wstępuję najprzód do Giedrojciów, rozmowa z samym Jenerałem z dobrym bardzo skutkiem co do stosunków moich z nim osobistych. Daję księżnie *Irydiona*.<sup>1196</sup> Bukatemu winszuję, rozwodzi się znowu ze swoimi fantazjami politycznymi, ja nie tracę ducha, a nawet modłę się za niego. Nareszcie opuszczam go ze słowem dość surowym. Do [Józefa] Hubego, proszę go na obiad. Zostawiam mu Möhlera, dobry stosunek między nami przywrócony. Do Michałoskiego z przeprosinami, że nie przynoszę mu pieniędzy, i zostawiam mu Robineta o Lamenem.<sup>1197</sup> U niego zapomniałem się, osłabłem, nie dość natarczywości ku zbudowaniu go. Już mówiąc z nim, nie modłę się w duchu. Stąd rozsypanie się ducha i później. Do Konopki, już wyszedł z rzeczami na dyliżans. Do Januskiewicza, dostaję od niego 5 franków. Dowiaduję się o śmierci Klaudii Potockiej.<sup>1198</sup> Na [osiedle] Ternes o 3 kwadransie na jedenastą, nie ma księstwa (Gie-

<sup>1195</sup> FRIEDRICH LUDWIG GEORG VON RAUMER (1781–1873) – niemiecki historyk, autor m.in. *Geschichte der Hohenstaufen und ihrer Zeit*, 6 tomów, Leipzig 1823–25.

<sup>1196</sup> *Irydion* – dramat historyczno-filozoficzny poety Zygmunta Krasińskiego. Powstał w l. 1834–36 i został wydany bezimiennie w Paryżu w 1836 r. Warto zauważyć, że poeta mógł zaczerpnąć inspirację do symbolizowanej historii człowieka rozdartego między Przeznaczeniem a Opatrznością z lektury dzieł ulubionego pisarza Pierre-Simona Ballanche'a, dzieł czytanych i znanych Bogdanowi Jańskiemu (por. 1831, przyp. 152).

<sup>1197</sup> EDMOND ROBINET (1811–1864) – francuski historyk. Autor pracy: *Études et notice biographique sur l'abbé F. de la Mennais*, Paris 1836.

<sup>1198</sup> KLAUDIA (Klaudyna) POTOCKA z Działyńskich (1801–1836), samarytanka powstania listopadowego i działaczka społeczna na emigracji. W powstaniu organizowała pomoc-

drojciów), ale zastaję przecię Antoniego, ale to nie jego imieniny. Pół godzinki rozmowy przyjemnej, ale z mej strony nie dość żarliwej, bez modlitwy w duchu. Wracam do domu, już wpół do pierwszej. Miałem iść do Letelier, decyduję się nie iść, ale wprost do Cezarego. Zajęty. Czekam. Nadchodzi ksiądz Gerbet. Wychodzimy razem do Collège Stanislas. Biada mnie! Tracę ducha Chrystusowego, bez pokory, bez prostoty, bez modlitwy! Uważam znów za wiele na sobie, na skutek swego słowa, stąd pomieszanie, niepokój. Wstępuję do siebie i zapowiadam wizytę księdza Gerbeta. Potem do Collège. Zastaję Gerbeta z Platerem u księdza Augé. Na słowa księdza Augé, że mu bardzo przyjemnie, iż z mojej okazji robi znajomość z Platerem, nie wiem, co odpowiedzieć, pomieszanie. Do księdza Blanc, milczę, ciągle pomieszanie. Prowadzę księdza Gerbeta z Cezarym do nas. Zastają nas trochę w nieładzie. Na moich braciach nie widać żadnej deferencji [poważania] dla mnie jako Starszego duchownej społeczności ani zebranego ducha. Moja to wina! Wychodzimy z księdzem Gerbet. Chcę chwalić braci i wyrazić moje wielkie o nich nadzieje. Gadam w pomieszczeniu. Obiad. Ja czytam. Zaczynają szemrać przy stole, nie uważać na moje czytanie, niecierpliwią się. Boże! Zmiłuj się nade mną! Natchnij mnie duchem Twoim świętym, duchem pokory, cierpliwości, żarliwości! – W ciągu obiadu przychodzi Januskiewicz i Ropelewski wieszować panu Antoniemu [Goreckiemu], potem Michałowskiemu. Ja się czuję nadzwyczaj strudzony i poddaję się strudzeniu. Po obiedzie kawa, fajka. Spoczywam na łóżku. Michałowski tylko u mnie, zawsze ze szczególniejszymi dla mnie względami. A ja znów zimny, ospały, nie ogarniam go miłością Chrystusową. Wyprawiam Hieronima do pani Rautenstrauch po *Encyklopedię* z Aleksandrem dla Adama [Mickiewicza].<sup>1199</sup> Wychodzą nareszcie wszyscy, i [Józef] Hube, z którym się żegnam znów za zimno. Potem to drzymię, to niby

---

niczą służbę samarytańską, przewoziła rannych z pola walki do szpitali. Na emigracji rozwinęła działalność charytatywną, głównie w Dreźnie, Genewie i Paryżu. Opiekowała się ciężko rannym Stefanem Garczyńskim, którego przewiozła z Drezna do Genewy i wraz z Adamem Mickiewiczem nadal czuwała nad umierającym poetą. Wspierała emisariuszów i partyzantów (Józefa Zaliwskiego i Szymona Konarskiego), pomagała Mickiewiczowi w wydaniu drukiem poezji Garczyńskiego. Mickiewicz w paryskich *Prelekcjach* przypomniał Polkę-patriotkę: „Wszystkim wiadome jest imię innej niewiasty czczonej przez całą Polskę, Klaudyny Potockiej, która krążyła po szpitalach i spojrzeniem swym dodawała otuchy żołnierzom wśród najboleśniejszych operacji. Potem w pielgrzymstwie poświęciła się, by nieść pomoc rodakom w biedzie” (*Dziela*, t. X, s. 362). Dla uczczenia jej pamięci poeta polecił wykonać metalowe obrączki z napisem: „Klaudyno, módl się za nami” – i przekazywał je rodakom przybywającym z kraju.

<sup>1199</sup> Nakładem księgarzy Augustyna Emanuela i Teofila Glücsbergów w Warszawie i Wilnie, w styczniu 1836 r. ukazał się pierwszy tom *Encyklopedii powszechnej. Zbiór wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów*. W tym liczącym 700 stron

388 czekam na koniec przepisywania artykułu przez Piotra. I wychodzę około siódmej do Cezarego dla przeproszenia go za moje pomieszanie i milczenie w czasie spólnych wizyt i wzięcia rendez-vous na jutro. Wracam do domu na dziewiątą, na pacierze. Modlimy się za śp. Klaudią i za Adama.

*Wtorek, 14 [czerwca]*

Przystępuję z Cezarym i Piotrem do komunii świętej. Po modlitwach porannych, mszy świętej i śniadaniu, i rozmyślaniu o użyciu czasu – Piotrowi i Hieronimowi polecam spisanie ich długów na dwunastą, Hieronim ma iść do Dalena – do Domejki dla dowiedzenia się co o Klocie ze Szwajcarii,<sup>1200</sup> dla którego z polecenia Cezarego mam przez panią Rautenstrauch wyrobić wsparcie. Do Januszkiewicza po „Przyjaciela Ludu” i dla odesłania *Encyklopedii* Adamowi. Odeszła właśnie okazja, biegnę za nią do Wilczyńskiego, tam zostawiam książkę. Na lekcję. Pani Komar widać się gniewa na mnie i sprawiedliwie. Włódzio zawsze roztargnięty. Ja zamiast usiłować, żeby go gwałtem moralizować, uczyć, staram się jakby tylko rozrywać, bawię go, żeby jego uwagę utrzymać. Stąd wielki upadek na duchu, który – wyszedłszy – mocno czuję. Czytam potem dziennik w Cabinet de Lecture. Potem do *Encyclopédie catholique*, nie zastaję Letelier, tylko jakiegoś księdza, znajdują artykuł za długi, chcą podpisu Adama [Mickiewicza] itd., zostawiam, obiecuję pisać do Adama, co robić. Do Januszkiewicza, dostaję znów 5 franków. Nadchodzi chłopiec od Chopina, któremu się daje polecenie wziąć książkę od Wilczyńskiego dla Adama itd. Do domu. Wkrótce nadchodzi Adam, wita mnie najczulej, wesoły. Przyjechał za interesem u bankiera. Pyta o artykuł. Opowiadam. Ma zostać na obiad, posełam po wino. Wtem przez nieuwagę, nie czekając, aż zje obiad, powiadam, żeśmy się modlili za niego, żeby miał moc znieść smutną, jedną wiadomość. – „Co takiego?” – Odpowiadam ze łzami: – „Śmierć Potockiej.” Zasmucony do żywego, wyszedł zaraz. My w żalu. Obiad, ugotowany za mnie przez Egersdorfa. Piotr zapomniał pójść z rana na lekcję do Collège Stanislas. Wyprawiam go zaraz, żeby się spytał, czy nie może wziąć godziny wieczornej. Edward do Mikorskiego na lekcję i dowiedzieć się, czemu od dwóch dni nie był. Ja miałem wyjść do księdza Buquet dla pomówienia o rzeczy seminarium, ale się poddaję lenistwu, spoczywam i potem około czwartej na kawę. Orzeźwia mnie, głowa

---

tomie występuje hasło: *Aleksander I, cesarz Wszech Rosji, Król Polski*, biogram rosyjskiego autora M. Grecza w przekładzie polskim (s. 406–422). Adam Mickiewicz, który na zamówienie redakcji *Encyclopédie catholique* opracował hasło – artykuł o św. Wojciechu, tym razem otrzymał kolejną propozycję przygotowania artykułu o cesarzu rosyjskim Aleksandrze I.

<sup>1200</sup> JAN KLOT (Klott) (1808–1877) z Litwy, uczestnik powstania listopadowego i wyprawy do Frankfurtu. Osiedlił się w Szwajcarii jako zegarmistrz.

pełna projektów nadziei. Wracam do domu po szóstej. Jest Rostkowski, mówią mi, że przyszedł po koszulę i po kilka sous na życie. Do Cezarego także nie idę. Pan Antoni [Gorecki] był u Szemiota,<sup>1201</sup> widział się z wielu Litwinami, opowiada, że wielki robimy na nich efekt. Pacierze, i jem zostawioną dla mnie kolacją. Wszyscy spać, ja w dumaniach to w ogrodzie na murawie, to u siebie, aż około do dwunastej. Czemu nie było się raczej wziąć to do uporządkowania rachunków, to do spisania dziennika, to do not o naszej społeczności?

*Środa, 15 [czerwca]*

Po pacierzach, mszy świętej i śniadaniu rachunki z Edwardem z upłynionych dni tego miesiąca, aż do ósmej i pół. Potem po pieniądze na obiad, a wprzód do księdza Buquet. W Collège congé général [wolny dzień] z łaski arcybiskupa. Zastaję księdza Buquet w ogrodzie. Przyjmuje mnie serdecznie, łóżka i pościel znajdują już nasi w Collège gotowe, daje mi i inne objaśnienia co do ich wejścia do seminarium. Po pieniądze miałem iść do Cezarego, rozmyślałem się, idę do Waltera, nie ma, z biedą daje mi 3 franki, które obiecuję oddać jutro. Zawsze próżny, hardy w stosunkach z ludźmi, źle, bardzo źle robię, że mu mówię o Rostkowskim, iż bywa znów u mnie i przyszedł po koszulę i kilka sous. Boże, odpuść mi to wielkie przestępstwo przeciw miłości bliźniego. Wracam o dziesiątej, nie zastaję już Edwarda, poszedł do Zaliskiej<sup>1202</sup> itd. Ekspedycja do Anglii nie może być dzisiaj jeszcze wysłaną. Mam się zająć rachunkami i wyciągnięciem z nich konkluzji. Wtem nadchodzi Dmochowski. Rozmowa z nim uroczysta, długa, która objaśniła go o wielu trudnościach w jego nawróceniu – i nic nie miał do odpowiedzenia. Ale brak u mnie, szczególnie w końcu, czystej, bezinteresownej, zapominającej się żarliwości chrześcijańskiej – i nie daje się namówić do spowiedzi. Boże, dodaj mi łaski, dodaj mi sił i pomocy do pomożenia mu na drodze zbawienia! Nie dla mnie, dla mojej chwały, pociechy, nie dla nas, ale dla Twojej chwały, o Boże, i dla jego własnego dobra duchownego! – I obiad. Nadchodzi Kazimirski stroskany, że mu zginął Ropelewski. Był na chwilę i Wisłouch po 5 franków itd. Po obiedzie pokładałem się u Edwarda. Opowiadam mu o rozmowie z Włodzimierzem [Dmochowskim], on robi uwagę o potrzebie gwałtowniejszego nawet natarcia, prawie zmuszenia. Opowiada o sobie, jak było dobrze, że Piotr przyszedł wezwać go do spowiedzi w przeszłym roku. Ja znów źle, bardzo źle zrobiłem, że mu chciałem dać zrozumieć, że to ja Piotra wysłałem był do niego. Zasypiam a skonkludowanie

390

<sup>1201</sup> FRANCISZEK SZEMIOT (Szemiotoh) – zob. 1832, przyp. 272.

<sup>1202</sup> Żona FRANCISZKA JOZEFA ZALIWSKIEGO (1791–1855), który po nieudanej wyprawie powstańczej, pierwszej po powstaniu listopadowym próbie wywołania powstania narodowego, został skazany przez Austriaków na 20 lat więzienia w Kufsteinie.

391 rachunków tak jest pilne. Śpię aż do wpół do szóstej. Biorę potem od Edwarda dukata (11 franków, 12 sous) na *Źycie* świętej Teresy dla Cezarego i wychodzę. Najprzód do księgarzy na rue Pot-de-Fer, którzy tej książki nie mają, potem zmieniam dukata na rue Dauphine i na kawę, i do Cezarego, znów piję kawę. Jestem przecie spokojny, z pokojem w duszy. Mówię nawet z Montalembertem. Obiecuję lekcję niemieckiego i lekcję polskiego. Wychodzę o dziewiątej. Do Kazimirskiego. Z nim długa gawędka o jego robotach, bardzo przyjacielska, serdeczna. Nie widzę sposobności sprowadzenia jej na grunt duchowny. Mówimy i o [Jozafacie Bolesławie] Ostrowskim, i on przecie czuje złość jego, ale nie ma i nadziei. Nadchodzi i Ropelewski, ale widzimy się tylko chwilę, bo już jedenasta. Do domu i niepotrzebnie, kiedy tak gwałtownie trzeba zająć się spisaniem dziennika, uporządkowaniem rachunków, biorę za katalogi księgarskie i tracę na ich przerzucaniu godzinę – i spać. A przed spaniem podaję się zmysłom nieczystym, pożądlivym itd.

*Czwartek, 16 [czerwca]*

Po pacierzach, mszy świętej i śniadaniu biorę się do spisywania tych not, przerywany to przez tego, to przez tego z braci. Kończę je przecię i doprowadzam, dzięki Bogu, aż dotąd, do dwunastej, która bije – na Anioł Pański!

404

Piąty tydzień po Zielonych Świątkach

*Niedziela, [19 czerwca]*

Komunia święta itd.  
Do pani Komar.  
Do księstwa Giedroją.

Listy.  
Rozmowy z Piotrem i z Hieronimem.  
Moje noty.  
Widzieć się z L[etellierem].  
List do księdza Guéranger.

*Poniedziałek, [20 czerwca]*

Rachunki.  
Do księdza Augé. Do Hubego.  
Do Platera.  
Po obiedzie do krawca.  
Do *Encyklopedii katolickiej*.  
Do Królikowskiego, Nieszokocia,  
Dmochowskiego.

Pójść razem z Piotrem i Hieronimem do Saint-Mandé.  
Piotr i Hieronim obejdą rodaków znakomitszych z przeprosinami.<sup>1203</sup>  
Do księdza Blanc.

<sup>1203</sup>

Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz na życzenie Jańskiego, jeszcze przed ich wstąpieniem („wejściem”) do Collège Stanislas, obchodzili współrodaków przepraszając za zgrzeszenie, jakie mogli wywołać.



*Wtorek, [21 czerwca]*

Na lekcję. Do pani Komar. Do  
pani Białopiotrowicz.

*Środa, [22 czerwca]*

Do pani Komar.  
Do Letellier.  
Do pani Rautenstrauch.  
Napisać projekt do artykułików  
przed wejściem dla pokazania Adamowi.  
U księstwa Giedrojciów.

*Czwartek, [23 czerwca]*

Do Montmorency.

*Piątek, [24 czerwca]*

U Nieszokocia.

Na lekcję do Włodzia.  
U księżnej Giedrojć do dwunastej i pół.  
Do Cezarego, z nim do ministerium.  
Obiad. Cezary do ósmej i pół. Do Gie-  
drojciów, nie ma.

Spólne przygotowanie do spowiedzi.

*Sobota, [25 czerwca]*

Do Włodzia. Do *Encyclopédie catholique*.  
Do Hubego. Do Cezarego.

Szósty tydzień po Zielonych Świątkach

Widzieć się  
z Wisłouchem.

405

*Niedziela, 26 czerwca*

Komunia święta.  
Do księdza Augé, imieniny.  
pani Komar. Do Nieszokocia.

z Korabiewiczem,  
z Ordęgą.

Obiecałem być z panem Antonim Do  
[Goreckim] u pani Białopiotrowicz  
na kawie.

*Poniedziałek, [27 czerwca]*

Porozumieć się o długi najpilniejsze z Piotrem i Hieronimem i do kogo pójść. Do  
Kranasa. Do Michałoskiego. Do Cezarego.

O ósmej do pani Komar (mówić o Krasickim, od kogo zapłata, i co, jeżeli Gorecki  
chory itd.).

Edward po koszule i szkarpetki. Piotr po trzewiki.

Wracając od pani Komar, do Cezarego (Londyn, Stawiarski, Meaux), do  
Januszkiewicza. (Rozmowa z Piotrem i Hieronimem i pismo dla nich.) Do Cezarego  
(chustki, Mikorski, Montalembert). Po obiedzie do księdza Buquet względem godziny  
wejścia i względem Mikorskiego. Z panem Antonim do księstwa Giedrojć.

*Wtorek, [28 czerwca]*

Do Montalemberta.

Do księdza Desgenettes (ja list do księdza Guéranger).

Wszyscy pozwolenie komunikowania i potem rozmowa spólna.

*Środa, [29 czerwca]. Świętego Piotra*

Komunia święta.

*Czwartek, [30 czerwca]*

Rozmowa spólna.

List do Celińskiego, list do Mickiewicza.

*Piątek, [1 lipca]*

Do pani Białopiotrowicz.

Psalmy pokutne. Rada ogólna.

*Sobota, [2 lipca]*

406

Pierwszy tydzień po Świętym Pietrze

*Niedziela, 3 lipca*

Łopaciński.

Robota do czytelnicy dzienników  
dla pana Platera.

Noty. Listy.

Buchez. L[etellier]. Decourdemanche.  
Saint-Chéron.

*Poniedziałek, [4 lipca]*

Montalembert (artykuł do  
„Gazette de France”, 50 franków).

Do Czyńskiego. Z Rol[land?]. Na dzienniki.

Do Carnota. Do Collège Stanislas. Do domu.

Broussais. Letellier. Wężyk.<sup>1204</sup> Słowaczyński.

Grabowski. Szewc. Czyński. Księgarz, rue Dauphine.

Tabaczarka. Woitury [Pojazdy].

Confais.<sup>1205</sup> Boré. Saint-Chéron.

405 *Wtorek, [5 lipca]*

Książd Buquet.

Kranas. Hube. Michałowski. Królikowski.

<sup>1204</sup> Być może FRANCISZEK WEZYK (1806 – zm. po 1867) – od 1827 r. student prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym był podporucznikiem Gwardii Honorowej. Na emigracji we Francji. Ukończył szkołę górnictw w Saint-Étienne (1835–37).

<sup>1205</sup> *Confais* – nie udało mi się ustalić znaczenia tego zapisu.

Walter. Łopaciński.  
 O jedenastej do Platera (obiad,  
 komunია święta).  
 +Po Krasickiego do introligatora. +

*Środa, [6 lipca]*

Do Adama. Listy (Mikorski, Zaleski, Lunel, Angers).  
 Słowaczyński. Szewc. Walter. Wrotnowski.  
 Tabaczarka.  
 Boré. Saint-Chéron. Confais.

406

*Czwartek, [7 lipca]*

Walter. Słowaczyński. Tabaczarka. Confais. Wrotnowski.  
 Saint-Chéron. Listy.

*Piątek, [8 lipca]*

Ksiądz Desgenettes. Ksiądz Gerbet.  
 Maitre [Nauczyciel] niemieckiego. Interes Malińskiego. Brochury dla Króliko-  
 skiego. Carnotowi resztę książek.

*Sobota, [9 lipca]*

Do księdza Buquet (spowiedź, lekcja niemieckiego). Do Carnota. Do Hubego. Do  
 panny Rolland.

Drugi tydzień po Świętym Pietrze

407

*Niedziela, [10 lipca]*

Weisenhof na obiad o pierwszej.

Interesa od pana Cezarego:

- 1) List o unitach,
- 2) Stan prześladowań,
- 3) Dzienniki.

Kupić dla Witwickiego dykcjonarz  
 łaciński.

*Poniedziałek, [11 lipca]*

Lekcja u Włodzia.  
 Gramatykę hebrajską dla Piotra, Hieronima.

*Wtorek, [12 lipca]*

Obiad u Avrila.<sup>1206</sup>

*Środa, [13 lipca]*

Przyjeżdżają Rettel i Hube.

<sup>1206</sup> Może FELIX AVRIL, były członek Komitetu Subskrypcyjnego powstałego z inicjatywy działaczy związanych z dziennikiem *L'Avenir*; dziennikarz.

*Czwartek, [14 lipca]*

Do Jełowickiego.

Na pocztę.

Do Cezarego (komunia święta, Procès d'accusés [Proces oskarżonych]).<sup>1207</sup>

Do panny Roland. dzienniki.

Do pana Hersent.<sup>1208</sup> Do księdza Augé.

*Piątek, [15 lipca]*

Do Michałoskiego.

Do panny Roland. Do pana Hersent.

Do księdza Augé. Do Jełowickiego. Dla Błotnickiego  
czego do 5<sup>me</sup>?

*Sobota, [16 lipca]*

Do pani Rautenstrauch. Rogińskiego<sup>1209</sup> spytać, jaki tom  
itd.?

408

Trzeci tydzień po Świętym Pietrze

*Niedziela, 17 lipca*

Komunia święta (Stawiarski,  
Cezary).

Z Orléans.

Szotarski, Ropelewski,

Rostkowski.

Sumińskiemu posłać Grodz.,<sup>1210</sup>  
dla Królikowskiego.

*Poniedziałek, [18 lipca]*

Szotarski. Cezary.

Z Orléans. Giedroją. Hube.

Tu widzieć się z Wróblewskim<sup>1211</sup>  
i Rogińskim.

*Wtorek, [19 lipca]*

Koszule dla Piotra, Hieronima. Giedroją.

<sup>1207</sup> Jański zapisał wzmiankę o Procesie w Dzienniku w dniu 14 lipca, w rocznicę zdobycia przez lud paryski Bastylji (14 lipca 1789 r.), twierdzy-więzienia, i zburzenia symbolu niesprawiedliwości. – Nie wiadomo jednak, co Jański miał na myśli pisząc „proces”.

<sup>1208</sup> Brak bliższych danych. Zdaje się, że chodzi o kogoś związanego z dziennikarstwem.

<sup>1209</sup> Zapewne FERDYNAND JAKUB ROGIŃSKI (1810?–1870) z Płockiego. Po powstaniu listopadowym, w którym brał udział, przebywał na emigracji w Paryżu. Uczęszczał do Szkoły Politechnicznej. Był później inspektorem katakumb paryskich. Cierpiał na manię prześladowczą.

<sup>1210</sup> GRODZ. – Brak bliższych danych.

<sup>1211</sup> Być może ERAZM WRÓBLEWSKI (1810–1882). – Uczył się w Pułtusk. Student prawa na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym podporucznik 1. pułku ułanów. Na emigracji we Francji. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Cezary (Montalembert). Do księdza Buquet.  
Wieczorem Szotarski i Mickiewicz.

20 lipca [Środa]

Z panem Antonim [Goreckim] do biura.  
Do biblioteki.

Raulinowi poradzić księdza  
Rhodez<sup>1212</sup> u Karmelitek, w kapli-  
cy Najświętszej Panny, na lewo,  
od trzeciej do szóstej, w sobotę.

21 lipca, [czwartek], 1836

396

Pilne roboty

do księdza Gerbet

Listy: do Polski  
do Anglii\*  
do Ameryki  
do Krakowa.

do Lunel  
do Łempickiego, w Aix (spytać o Grzybowskiego,  
Kozarzewskiego)  
do Jabłońskiego, w Dijon  
do Zaleskich [Józefa i Bohdana]  
do Lunel  
do Niwińskiego  
do Koźmiana, bilecik do Korzeniowskiego  
do Mikorskiego  
– pisząc do Egersdorfa, spytać go, czyby  
nie chciał do Lunel.

\* Pisząc do Malińskiego, osobno  
do Tura, spytać o politykę, o Raulina.

<sup>+</sup>do księdza Dąbrowskiego (podziękowanie  
za Mikorskiego i o „Żołnierza”)<sup>+ 1213</sup>

Piątek, [22 lipca]

408

Sobota, [23 lipca]

Do Arsenne.<sup>1214</sup>  
Do Saint-Chérona.

<sup>1212</sup> FERREOL RODET (1807–1875) – misjonarz ze Zgromadzenia Miłosierdzia; wikary Saint-Leu-du-Gros-Caillou. – Jański nie był pewny właściwej formy nazwiska tego księdza. Stąd w Dzienniku odmienne formy: Rhodes, Rhodet, Roder.

<sup>1213</sup> Ks. Jan Paweł Dąbrowski (zob. 1834, przyp. 654), szkolny kolega Bogdana Jańskiego; na jego prośbę okazał pomoc Ksaweremu Mikorskiemu (zob. wyżej, przyp. 1169), który wpadł w romansowe kłopoty.

Nazwa „Żołnierza” odnosiła się do Broszurek Bezansońskich, zwanych także „Pismem Wzajemnego Oświecenia się”. Wydawcą był Józef Meyzner (zob. 1832, przyp. 275). Pismo to wychodziło w 1833 r. w Besançon; wyszło 10 numerów (broszurek) pod imionami zasłużonych żołnierzy.

<sup>1214</sup> Może LOUIS ARSENNE (1790–1855), paryski rytownik.

Czwarty tydzień po Świętym Pietrze*Niedziela, 24 lipca*

Interesa pieniężne domu i moje.  
Skończenie interesów z Cezarym i notaty.  
Moje noty i listy.  
Szkoła. Montalembert. Do Mickiewicza.

*Poniedziałek, [25 lipca]*

Do d'Eichthala. Do Reynaud.  
Ropelewski na obiedzie.

*Wtorek, [26 lipca]*

Do Giedrojcia. Do Delahaye.<sup>1215</sup> Do Reynaud.  
Do d'Eichthal.  
Do Cezarego (Służalski, wyjazd do Montmorency).

*Środa, [27 lipca]*

Do Markoni.<sup>1216</sup>  
O dwunastej – Rettel i Hube, do Montalemberta.

*Czwartek, [28 lipca]**Piątek, [29 lipca]*

Po książki.  
Do Cezarego 1) ksiądz Combilot,<sup>1217</sup> 2) o unitach, 3) dimissorium, 4) pieniądze, 5) pan Antoni, 6) Montmorency, 7) Raulin, 8) „Le Polonais”, 9) książki Kalinoskiego,<sup>1218</sup> 10) Szotarski, 11) Marszewski, 12) *La Volupté*,<sup>1219</sup> 13) Żeligowski.<sup>1220</sup>

*Sobota, 30 lipca*

Odebrać od Wodzyńskiego przez Piotrowskiego czwartą i piątą livre [księgę] de „L'Université Catholique”.

Do Markoni. Szotarski. Bukaty. Rogiński. Ksiądz Desgenettes. Cezary Plater. Delahaye. Bukaty.

<sup>1215</sup> DELAHAYE – rytownik paryski.

<sup>1216</sup> Być może HENRYK MARCONI (1792–1863) – architekt włoskiego pochodzenia. Od 1826 r. działał w Warszawie. Brał udział w powstaniu listopadowym. Pedagog i wykładowca przy Uniwersytecie Warszawskim.

<sup>1217</sup> THEODORE COMBALOT (1798–1873). – Początkowo uczeń Lamennais'go. Ksiądz, misjonarz apostołski. Opublikował *Lettres de M. l'abbé Combalot à M. F. de La Menais et réponse à son livre contre Rome, intitulé „Affaires de Rome”*, Paris 1836–37.

<sup>1218</sup> KALINOSKI (Kalinowski?) – brak bliższych danych.

<sup>1219</sup> *La Volupté (Pożądliwość)* – powieść autobiograficzna Sainte-Beuve'a, poświęcona dziejom miłości autora i Adeli Hugo, żony Victora (zob. 1832, przyp. 317).

<sup>1220</sup> JUSTYN STANISŁAW ŻELIGOSKI (Żeligowski) – zob. wyżej, przyp. 1194.

Piąty tydzień po Świętym Pietrze

410

*Niedziela, [31 lipca]*<sup>1221</sup>Od Ropelewskiego odebrać Gerbeta dla Michalskiego.<sup>1222</sup>

Do księdza Desgenettes.

Korespondencje.

Do Olszewskiego.

*Poniedziałek, [1 sierpnia]*

Do Nieszokocia, Bukatego, Michalskiego, księdza Desgenettes, Cezarego.

Poprząc interes Szotarskiego u Cezarego.

Między trzecią a czwartą Bukaty.

Hubemu *Introduction*.<sup>1223</sup>

Do Januszkiwicza.

*Wtorek, [2 sierpnia]*

Do komunii świętej. Ostrowski. Ropelewski. Szotarski na obiedzie.

*Środa, [3 sierpnia]*

Do Szotarskiego i Bukatego.

O jedenastej Sidorowicz z Francuzem.

Kupić dykcjonarz łaciński dla Witwickiego.

Do Gautier. Do księdza Desgenettes.

Artykuł o unitach.

*Czwartek, [4 sierpnia]*

Z Bukatym do Szymańskiego.

*Piątek, [5 sierpnia]*

Do Reynaud.

*Sobota, [6 sierpnia]*Szósty tydzień po Świętym Pietrze

411

*Niedziela, 7 sierpnia*

Mickiewicz

Listy.

Saint-Chéron. Benoiste.

Decourdemanche.

<sup>1221</sup> Jański przygotował tekst *Na niedzielę 31 lipca*, który zamieszczono w Dodatku jako pozycję V.

<sup>1222</sup> MICHALSKI – brak bliższych danych.

<sup>1223</sup> *Philothea ou Introduction à la vie dévote* – klasyczny podręcznik ascetyki głównie dla świeckich, napisany przez św. Franciszka Salezego (1567–1622), kaznodzieję, pisarza ascetycznego, twórcę duchowości chrześcijańskiej, założyciela zakonu wizytek, biskupa Genewy. W *Filotei* położył on nacisk na miłość i więź z Jezusem Chrystusem. Doczekała się ona wielu wydań i przekładów na obce języki.

*Poniedziałek, [8 sierpnia]*

Do Bukatego.

Do d'Orfeila.<sup>1224</sup>

O trzeciej Sidorowicz i Francuz.

O piątej do Łopacińskiego.

Do Ropelewskiego.

*Wtorek, [9 sierpnia]*

*Środa, [10 sierpnia]*

U Gasparin i Guisqueta.<sup>1225</sup>

Wieczorem u Ogińskich.

*Czwartek, [11 sierpnia]*

Jedenastego Cezar i Montalembert wyjeżdżają.

*Piątek, [12 sierpnia]*

*Sobota, [13 sierpnia]*

400 *Niedziela, 7 sierpnia*

Od dawnego już czasu w wielkim jestem osłabieniu ducha. Czuję je, czuję najskuteczniejsze na nie środki, a nie mam sił ich użyć. Chwała Ci, Boże, i dzięki za moje upokorzenie! Miłosierdzia, litości na mój ratunek! W Tobie jedyna moja nadzieja!

Między środkami tymi jednym z najgłówniejszych jest codzienny rachunek sumienia i kontrolowanie siebie.

W niedzielę o szóstej i pół na mszę świętą. Jest Montalembert, Mickiewicz i Cezary. Komunia święta. Bóg mi daje wewnętrzne pociechy i zapomnienie zupełne o wszystkich kłopotach ziemskich.

Proszę księdza Buquet o pozwolenie dla Piotra i Hieronima, żeby przyszli do nas zaraz. Oprawdam Montalemberta po domu, nieszczęściem za bardzo nieczysto w niektórych stancjach.

Po śniadaniu, Ewangelii świętej i *Święty Boże* rozmowa moja z Cezarym o jego projekcie do Rzymu. Rozmowa a raczej dyskusja z panem Antonim [Goreckim]. Ja się n i e c i e r p l i w i ę. Adam [Mickiewicz] nadchodzi i gromi go bez litości. Po wyjściu Adama niepotrzebnie gromienie to g a n i ę, krytykuję. Przecie zgoda z panem Antonim (ale przypomina mi, żem zamiast

<sup>1224</sup> ORFEIL (d'Orfeuille) – może ORFIL, dziekan wydziału lekarskiego w Paryżu.

<sup>1225</sup> ADRIEN-ÉTIENNE-PIERRE DE GASPARIN (1783–1862) – francuski polityk, agronom; dyrektor departamentu sprawiedliwości i minister spraw wewnętrznych.  
HENRI GUIQUET (1792–1866) – przemysłowiec, prefekt policji w Paryżu.



*Żywotów* obiecał mu czytać *Biblię* – nie powinienem był zrobić tego zobowiązania się).

Po wyjściu Cezarego o dwunastej czuję wielką fatygę, odprowadzam go. Miałem iść do kościoła, idę na dzienniki do Luxembourg. Obiad o pierwszej, na nim z gości pan Franciszek [Grzymała] i Szotarski. Ja lektorem. Po lektorstwie poddaję się z moją porcją o b ż a r s t w u, stąd ociężałość, i drzymię. Szotarskiego zbywam. B r a k ż a r l i w o ś c i. Czemu nie kołatać i nie kołatać? Pan Franciszek mnie nudzi swoimi interesami prośby. Niepotrzebnie mu obiecuję jej tłumaczenie. Brak woli, uwagi, z ł e u ż y c i e c z a s u. O piątej nadchodzi Sidorowicz z Francuzem Przyjmuję ich zadając sobie gwałt. Predykuję z ociężałością, b e z ż y w e j w i a r y i m i ł o ś c i. Wychodzą o siódmej. Wierczerza. Idę na kawę i dzienniki, potem do Cezarego i Mickiewicza. Rozmowa z Adamem od dziewiątej i pół do jedenastej. Niepotrzebnie gadam mu o sobie, o swoich uczuciach, o nawracaniach przeze mnie, jakbym w tym ja co znaczył i jakby warto było kogo mną zajmować. Kiedy mi napomyka, że może się zdarzy dla mnie zastępca, dotyka mnie to – p r ó ż n o ś ć, m i ł o ś ć w ł a s n a, n i e p o t r z e b n e s ł o w a. Boże, niech się dzieje we wszystkim Twoja wola! Natchnij mnie i żyw uczuciami najzupełniejszej pokory, ileż mam do niej powodów!

401

Wróciwszy do domu niepotrzebne marzenia przez jakie pół godziny.

*Poniedziałek, [8 sierpnia]*

Na mszy świętej oddanie się serdeczne zupełnie woli Bożej. Wróciwszy, mówię coś do Edwarda. Nie odpowiada mi, znowu mnie to dotyka. Po śniadaniu niepotrzebnie zdrzymuję się – i spisuję te noty.

Tydzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny, siódmy po Świętym Piotrze

413

*Niedziela, 14 sierpnia*

Do Saint-Chérona po *Vision d'Hebal*.<sup>1226</sup> Listy

Pan Antoni

Pani Rautenstrauch. Pani Białopiotrowicz.

Wizyty

Ksiądz Lacroix  
i Combalot

List do Zaleskich, do Mikorskiego, do Cezarego.

Buchez – Dahlen  
Ksiądz Desgenettes

Ks. Giedr. – stancje dla nich.

Bukaty – Olszewski – Delahaye.

<sup>1226</sup> *Vision d'Hebal* – tytuł dzieła Ballanche'a; zob. 1831, przyp. 152.

*Poniedziałek, [15 sierpnia]*  
Rozmowa spólna.<sup>1227</sup>  
Łopaciński.

Do Reynaud – Letelier–  
Saint–Chérona –  
Bourgeois. Séguin.  
Noty

*Wtorek, [16 sierpnia]*  
Ziomecki do Żerosława.<sup>1228</sup>  
Do pani Białopiotrowicz.  
D'Orfeuille.

Listy do Warszawy,  
do Celińskiego,  
Królikowskiego.

*Środa, [17 sierpnia]* na popis do Collège Stanislas.

*Czwartek, [18 sierpnia]*  
Do pani Komar. Wracając wstąpić avenue de Neuilly N° 20, czy nie ma Krasickiego.

*Piątek, 19 [sierpnia], świętego Ludwika Biskupa* (winszować Łopacińskiemu, Orpiszewskiemu).

*Sobota, [20 sierpnia]*

8528

247 9 listopada, [środa]

### Pilne roboty

Jutro rano dobyć katechizm Janowskiego.<sup>1229</sup> Po pieniądze, wykup.  
Domejko.

<sup>1227</sup> Jański przygotował rozważania na *Rozmowę spólną* dla współbraci: *Na piętnasty sierpnia, poniedziałek. Wniebowzięcie Najświętszej Panny*. Tekst rozważań zamieszczono w Dodatku jako pozycję VI.

W Dzienniku Roku 1836 brak wzmianki, że Jański kontynuował rozważania dla współbraci, refleksje i plany związane z tworzeniem się i umacnianiem wspólnoty. Otóż zachowały się one w zbiorze rękopiśmiennym autora; w Dodatku do Roku 1836 zamieszczono niektóre z nich: z 13 września 1836 *Nauki moje dla Braci. Początki naszych prac naukowych*, pozycja VII, *Stosunki nasze w emigracji*, pozycja VIII, oraz *Na niedzielę 9 października*, pozycja IX.

<sup>1228</sup> ŻEROSŁAW STARZYŃSKI, powstaniec 1831 r., podporucznik, przebywał w zakładzie w Bourges. Mieszkał w Paryżu, Belleville, rue de Calais.

<sup>1229</sup> JAN NEPOMUCEN JANOWSKI (zob. 1832, przyp. 234) przełożył z języka francuskiego dwie publikacje republikańskiego publicyście Alberta Laponneraye'a: *Prawa człowieka i obywatela* (opublikowane w „Pielgrzymie Polskim”, 1833 r.) oraz *Krótki katechizm polityczny*. Te dwa przekłady opatrzone objaśnieniami tłumacza ukazały się jako dzieło Janowskiego pt. *Prawa człowieka i obywatela oraz Katechizm polityczny* w Angers w 1834 r. – *Katechizm polityczny* był czymś w rodzaju przewodnika ideowego znacznej części ówczesnych demokratów polskich na emigracji.

Do Wrotnowskiego – i myśleć o kursie dla Pań Katolickich.

Do Kazimirskiego – odnieść historią Mogołów i o Korra.<sup>1230</sup>

Listy do Hube go, Gronostajskiego, Celińskiego, do Stefa na, do Jabłońskiego i Dugied, do Łempickiego, do Zawa dzki e- go itd., do Ameryki, do [Ludwika] Królikowskiego, do Trepki.

Jutro także trzeba by do Janowskiego, odnieść katechizm.

(Vismara, Dwernicki).

Jutro kupić biletów wizytowych i ołówek.

Saint-Chéron, Bonetty	Auguste Chevalier	Buchez	Dobrowolski
Bourgeois i Transon	Korr	Decourdemanche	Bukaty
Cheruel, Margerin	Carnot	Coessin	Lutowski
			Tański
			Piwowarski

Jutro do krawca o kamizelkę – do Konopki.

Jutro prenumeratę na dzienniki.

Jutro do drukarni po epreuwę

i do Rostkowskiego. Kupić szkarpetki i kaftanik.

Obrachunek za listy z portierem.

Do Cezarego. Do Ogińskich.

Wziąć od Wejsenhofa Skargę,

od Witwickiego *Żywota*.

Do Carnota.

*Piątek, 11 [listopada]*

Do Pecqueura po Swedenborga.

248

*18 grudnia, [niedziela]*

8627

750

### Pilne roboty

#### Listy

Celiński, Hube, Jabłoński – Warszawa.

Łempicki, Rettel, Koźmian, Niwiński (Dumiński, Korzeniowski),

Dugied, [Ludwik] Królikowski, (Trepka).

#### Wizyty

Benoiste

Saint-Chéron, Margerin, Transon, Bourgeois, Pecqueur

d'Eichthal

Carnot

Buchez,

Decour-

demanche

<sup>1230</sup>

... odnieść historią Mogołów i o Korra. – Mouradjee d'Ohsson, autor *Histoire des Mongols depuis Tchinguiz-Khan jusqu'a Timorlanc*, 2 tomy, Paris 1824; następne wydanie: Haag 1834–35, 4 tomy. – I tutaj chodziło o informacje dotyczące wędrówki ludów potrzebne Mickiewiczowi do pracy nad *Historią Polski*.

Korr – brak bliższych danych.

Jules

Michel, Auguste Chevalier.

Dwernickiemu odnieść monografią angielską.

Marszewski.

# DODATEK

I.

[? Styczeń, 1836]

## MISCELLANEA PATRIOTYCZNE<sup>1231</sup>

8627

861

Przyszła mi niedawno (grudzień 1835) myśl wydania, w formie i stylu staropolskim, pod tytułem: *Jeszcze Polska nie zginęła*, lub: *Boże, zbaw Polskę*, lub: *Bóg i Ojczyzna*. Tom 1, 2 itd. Zbioru wiadomości najpotrzebniejszych do przygotowania powstania narodowego w duchu poprawy moralnej i towarzyskiej.

Zbiór ten zawierałby:

- a) Wiadomości statystyczne, dające poznać nawzajem polskość rozmaitych części Polski;
  - b) Wiadomości historyczne o ostatnich czasach naszych i o stosunkach naszych z rozmaitymi mocarstwami;
  - c) Wiadomości genealogiczne;
  - d) Nauki o polityce ogólnej, organizacji społecznej i rozmaitych instytucjach do zaprowadzenia;
  - e) Instrukcje dla patriotów pracujących w kraju i u rozmaitych narodów zagranicznych.
- itd. itd. itd.

---

<sup>1231</sup> *Miscellanea patriotyczne* – tekst Jańskiego, nie opatrzony datą powstania i nie odnotowany w Dzienniku Roku 1836 – ze względu na treść oraz przypuszczalny czas napisania – zamieszczono w Dodatku jako pozycję I.

## II.

[8 stycznia, piątek]

## 331 PRZYGOTOWANIE DO SPOWIEDZI NA JUTRO, 9 STYCZNIA 1836

Trzy miesiące przeszło od 21 września, Świętego Mateusza, jakem nie stawał przed trybunałem spowiedzi.

Jakże wielkie, upokarzające mnie zaniedbanie się, popełnione wtedy właśnie, kiedy Bóg natchnął mnie był chęcią przystępowania co tydzień do komunii świętej – i przez cały ten przeciąg czasu tak często byłem nawiedzany świętymi natchnieniami.

Ach! Całe życie moje nie stanie na odpokutowanie ciężkich grzechów moich i niedbałości w dopełnianiu najświętszych powinności.

Dzisiaj pragnę z całego serca żyć w doskonałości chrześcijańskiej, a czemuż co chwila upadam, czemuż tak mało oto czasu obrałem na to przygotowanie, na rachunek sumienia, którego tak ściśle dopełnić winienem.

Kładłem za warunki dopełnienia mego najświętszego obowiązku, osiągnięcia największego dobra, zawsze jakieś warunki doczesne, jakieś uspokojenie się względem świata. W tym okazja niedbałości!

Od 21 września do 9 stycznia jest 110 dni, czyli 15 tygodni i 5 dni – przeszło trzy miesiące i pół.

Posty, niecierpliwość, niedopełnienie przyjętych przed rokiem jeszcze zobowiązań. Śmierć Antosia.

Brak oszczędności, co myśleć o długach.

Modlić się o wyniszczenie wszystkich nałogów starego człowieka, o zupełne odrodzenie, o żywą wiarę, czystą miłość, niezachwianą nadzieję, o oświecenie myśli, ukrzepienie woli, poskromienie ciała i wszelkiej pożądlivosti, o łaskę zachowania się chrześcijańskiego względem obcych (względem księcia, względem Napoleonka, względem Komara itd.), darowanie wszystkich uraz, podziękowanie Bogu za wszystkie utrapienia, poniżenia itd.

Prosić o wskazanie spowiednika w Paryżu.

Prosić o przyczynienie się świętej Genowefy.

332 Znowu i ciągle też same grzechy.

Miłosierny Bóg zseła natchnienia, które mnie sprowadzają na drogę prawdy, ale jakże częste, jak wielkie zboczenia!

Zewnętrzne kłopoty i wewnętrzna oziębłość pochodząca pewnie z nieregularnego dopełniania codziennych, religijnych obowiązków.

Obudzić żal za grzechy, najczęstszą chęć poprawy – z m y ś l ą g o-  
t o w o ś c i n a ś m i e r ć.

Prosić o łaskę pokuty i zupełnej poprawy, o przyjęcie do służby i o po-  
dobne na to łaski, i o bractwo przyszłe, jeżeli taka Boga wola.

Ofiarować Bogu wszystkie troski i zmartwienia – dziękować za wszyst-  
kie poniżenia.

Prosić o przyczynę Najświętszej Panny Królowej, świętej Genowefy  
i patronów Korony [Polskiej].

Modlić się za zmarłymi itd., za nawracającymi się, za bracią, za córecz-  
ką Adama [Mickiewicza].

### III.

9 stycznia, [sobota] 1836.

249

## MOJE SPOWIEDZI I KOMUNIE ŚWIĘTE

15 listopada 1834: idę pierwszy raz z Dugied do Saint–Mandé.

24 listopada: pierwsza spowiedź, ogólna.

6 grudnia: druga spowiedź z pierwszych lat 5 apostazji

29 grudnia: dalsza spowiedź

5 stycznia 1835: z ostatnich lat siedmiu niedowiarstwa.

10 stycznia, w sobotę: spowiedź i rozgrzeszenie.

11 stycznia: p i e r w s z a k o m u n i a ś w i ę t a w pierwszą niedzielę  
po Trzech Królach (razem z Adamem [Celińskim]).

2 lutego w dzień Oczyszczenia Najświętszej Panny: druga spowiedź  
z rozgrzeszeniem i komunią świętą (z Semenenką i Leonem  
[Przeclawskim]).

26 kwietnia, w pierwszą niedzielę po Wielkiej Nocy: spowiedź  
wielkanocna (nie bardzo dobrze przygotowany, w 83 dni, 12  
tygodni).

13 czerwca, w dzień Świętego Antoniego, w tydzień po Zielonych  
Świątkach (z Piotrem i Adamem).

8 września, w dzień Narodzenia Najświętszej Panny (12 tygodni  
i dwadziestu poprzedniej, 86 dni), w rocznicę wzięcia Warszawy  
(z Piotrem i Adamem).

14 września, w dzień Podwyższenia Świętego Krzyża.

21 września, w dzień Świętego Mateusza: spowiedź bez komunii  
świętej.

A więc sześć tylko razy przystępowałem do komunii świętej w roku 1835.

IV.

[Rok 1836]

8608

847

#### O ZASADACH, CELACH I URZĄDZENIACH KONFEDERACJI PATRIOTYCZNEJ KATOLIKÓW ITD.

Konfederacja Patriotyczna Katolików Korony, Litwy i Ziem Ruskich.

Powody jej zawiązania... Jej zasadą i godłem Bóg, wolność i Ojczyzna.

Celem bezpośrednim utrzymać i umacniać (mieczami polskimi) wiarę świętą ojców naszych, jedyną zasadę patriotyzmu i wolności, jedyną rękojmą naszej przyszłej niepodległości tak między tułaczami polskimi, jak w kraju naszym ojczystym oraz ku wyjarzmieniu powszechnemu ojczyzny i zaprowadzeniu w niej wolności powszechnej.

Przywrócenie i ustalenie zgody między spółrodakami, a to przez stosowanie do tych dążeń religijnych, patriotycznych i liberalnych oraz do usiłowań o ogólną zgodę, ciągłe ożywianie między ziomkami wspomnień naszej przeszłości, ciągłe obznajmianie ich z postępami obecnymi nauk, przemysłu i sztuk pięknych oraz ciągłe stosowanie tych wspomnień i znajomości, jak porad doświadczenia i rozumu, do położenia, w jakim przez nowe powstanie znajdzie się nasza Ojczyzna, i do drogi, jakiej nam w przywracaniu jej niepodległości trzymać się będzie wypadało i jakiej dziś trzymać się winniśmy.

Zawiązanie stosunków z ludami nam pobratymczymi, polegających najprzód na udzielaniu im naszych widoków, rozeznaniu ich stanu towarzyskiego i obznajmieniu z nim naszych ziomków.

Celem pośrednim unii jest usiłowanie związania na zasadach religijnych i obywatelskich unitów Konfederacji Ogólnej Tułaczów Polskich. Celem ostatecznym przygotowanie Konfederacji Powszechnej Słowian ku obronie ich wiary, wolności i Ojczyzny.

Środki, jakie dziś unia patriotyczna przedsięwzię, dla dopięcia tych celów, polegają:

1. na ogłaszaniu drukiem stosownych pism i okólników,
2. na korespondencji i misjach,
3. na pracach naukowych, dotyczących naszej wiary i naszej sprawy ojczystej,
4. na organizacji wewnętrznej unitów i zaprowadzeniu między nimi stosownych ustanowień religijnych i obywatelskich.



Siły, jakimi rządzi unia patriotyczna: poświęcenie bez granic jej członków dla wiary, wolności i Ojczyzny.

Konfederacja patriotyczna co do organizacji wewnętrznej (zasięgnąć wiadomości o urządzeniu przeszłych naszych konfederacji – barskiej itd., za Jerzego Lubomirskiego<sup>1232</sup> itd.).

Rada główna, administracja główna, ustanowienia religijne i obywatelskie (naukowe, militarne i ekonomiczne).

Stopnie członków może z pewnym rodzajem próby i nowicjatu?

Może ogólna dystynkcja konfederatów narodu i konfederatów kolegium?

Deklaracja, czyli wyznanie wiary.

(Uważać na organizacją templariuszów, krzyżaków, kawalerów maltańskich i w ogóle zakonów wojskowych.)

V.

#### NA NIEDZIELE 31 LIPCA

8627

398

a) Zdać sprawę braciom nowym.

b) Radzić wspólnie o naszych powinnościach i środkach ich wypełnienia.

+Dotychczas głównie: życie jak tak regularne. Propaganda osobista. Załatwianie interesów pieniężnych i stosunków z rządem.<sup>+</sup>

+Główniejsze, ważniejsze momenta w naszej przeszłości:

Pierwsze zebranie.

Pierwsze zaprosiny na Święty Józef.

Wielki Tydzień.

Święcone.

Drugie zebranie.

Modlitwy do Ducha Świętego. Zielone Świątki.

Pan Antoni.

Święty Piotr.<sup>+</sup>

Powody i sposób założenia domu.

<sup>1232</sup> K o n f e d e r a c j a b a r s k a – w l. 1768–72 zbrojny związek szlachty zawiązany 1768 r. w Barze na Podolu pod hasłem obrony „wiary i wolności”.  
JERZY SEBASTIAN LUBOMIRSKI (1616–1667) – marszałek wielki koronny i hetman polny koronny. Przywódca skonfederowanego stronnictwa, które wystąpiło zbrojnie w 1665 r. przeciw Janowi Kazimierzowi, dążącemu do reform ustrojowych i elekcji vivente rege. Wystąpienie Lubomirskiego (rokosz) udaremniło reformę państwa.

O co nam idzie, jakiśmy sobie cel założyli. Jakicheśmy używali środków do zrealizowania.

Położenie nasze dzisiejsze (organizacja wewnętrzna, stosunki z ludźmi, interesa gospodarskie).

Czego chce po nas Chrystus, Kościół, Ojczyzna, Emigracja.

Obudzić w sobie żal za swoją winą w tym, że dotąd rzeczy szły tak źle.

Podziękować Bogu, że nam więcej łask nie udzielił, bobyśmy przez naszą niedoskonałość sobie z nich chwałę przypisali.

Nie upadać na duchu. Cierpliwość, ufność.

Nowa dla nas zaczyna się epoka. Kończy się czas tymczasowości, nieregularności.

Z drugiej strony, dotąd mieliśmy pobłażanie, przychylność. Teraz złości obudzają się, trzeba tym bardziej się pilnować i obudzać żarliwość w dopełnianiu swych powinności. Wymaganie solidarnej odpowiedzi.

Potrzeba pracy usilnej, porządnej około naszej poprawy wewnętrznej.

Potrzeba urządzenia stopniowo wszystkich naszych prac na zewnątrz. Tu szczególnie cierpliwość, ufność, rzecz o mojej władzy.

Potrzeba pilnowania ścisłego co do drobiazgów porządku zewnętrznego.

<sup>+</sup>Zająć się pilniej pracą około poprawy życia wewnętrznego:

1) wspólne ćwiczenia duchowne jako główny środek wprowadzenia jedności;

2) urządzenie czasu i używania z wiedzą Starszego;

3) pilnowanie się w drobiazgach.<sup>+</sup>

Otworzenie serc, przeprosiny.

Oddanie się pod obronę Najświętszej Panny.

399

Rady drobiazgowe 1. co do porządku domowego gospodarskiego

2. co do zachowania się między nami

3. co do zachowania się z obcymi

{ służba  
 czas samotności i razem,  
 czystość, porządek rzeczy,  
 żeby zamiast przeszkody –  
 wzajemne wsparcie, zamiast  
 upadku – zbudowanie, za-  
 miast rozróżnienia – zjedno-  
 czenie, miłość...  
 { 1. żeby każdego stosunku  
 użyć na chwałę Boga,  
 dobro duchowne bliźniego.  
 2. Nie dać zgorszenia, fałszy-

Zwanie się bracia

wego wyobrażenia o naszej sprawie przez nasze życie.  
 +Charakter nasz.  
 W szczególności co do dyskusji, z miłością, modlitwą, o ile można, na osobności. tego, kto chce słuchać albo kto chce się dać pobudzić itd.

## VI.

 NA PIĘTNASTY SIERPNIĄ, PONIEDZIAŁEK  
 WNIĘBOWZIĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ PANNY

402

Najukochańsi bracia!

Uroczystym jest dla nas wszystkich dzień dzisiejszy. Oto dwaj wspomnieli nas<sup>1233</sup> w dniu dzisiejszym przywdziali suknię itd. ...

Dziś witamy jako członków naszej duchownej społeczności trzech braci...<sup>1234</sup>

Dwóch po raz pierwszy witamy w jedności Chrystusowej w nadziei wspólnego z nimi na wieki żywota w Chrystusie Panu...

+Od czasu połączenia się naszego w tym domu często już zbieraliśmy się na wspólną radę duchowną o naszych powinnościach itd. po komunii – uważaliśmy to nawet za obowiązkowy zwyczaj, chociaż niestety dotąd zachowywany – i wszyscy doznaliśmy stąd wielkich korzyści, często wielkich pociech.<sup>+</sup>

Dziś ja, po załatwieniu... widzę możliwość zajęcia się stalszego, porządniejszego około naszej rzeczy społecznej, około rozwijania, udoskonalenia naszego życia wewnętrznego, duchownego...

+Pierwsze przygotowania sześciomiesięcznej, pierwszej próby, trudnych początków, jakby skończone... Nowa jakby otwiera się epoka, nowy, wyższy stopień, doskonalszy, naszego życia społecznego.<sup>+</sup>

We wszystkich nas chęć, niecierpliwość nawet doskonałości...

We wszystkich gotowość wejścia w porządek ścisły, poświęcenia się...

We wszystkich jedność, miłość, ufność...

<sup>1233</sup> Piotr Semenenko i Hieronim Kajsiewicz.

<sup>1234</sup> Edward Duński, Józef Maliński i Józef Ziomecki.

We wszystkich nadzieja..., i wy, usprawiedliwieni, oczyszczeni z grzechu.

O najmilsi bracia, obróćmy z całą gorącością, zupełnością ducha, myśli i serca nasze, całą moc i siły naszego życia ku Bogu...

Złóżmy Mu dzięki...

Obudźmy uczucia pokory i oddania się zupełnego na wolą Bożą. Niechaj Chrystus, który dziś... ogarnie nas całych... Otwórzmy serca nasze Jego świętym natchnieniom.

Niechaj fałszywy wstyd, nikczemny nałóg jakiejś ostrożności, nieśmiałości ze złego życia codziennego...

Tu idzie o wieczność..., otrząśnijmy się z wszelkiej słabości ziemskiej, osobistej... Bądźmyż tak, żeby i my się w żywocie wiecznym nie wstydzieli...

Oto jest cel naszej rozmowy, naszej rady:

Przód, odkryć powinienem dla braci nowych, a przypomnieć dawniejszym myśl, w której połączyliśmy się. Powiedzieć już, cośmy dotąd zrobili, o co nam idzie. A następnie rozebrać nasze dzisiejsze położenie i przedstawić moje rady.

Wtóre, drugim celem jest otworzenie wzajemne naszych serc, zrzucenie wszelkiego żalu, odkrycie, co kto widzi złego, wynurzenie myśli ku naszej wspólnej poprawie i ku dopięciu naszych celów.

Trzecie, zrobienie postanowień.

Nie ma reguły...

Przez szczególniejszą łaskę Bożą 1) jedność naszych dążeń, 2) ułatwienie sposobów połączenia się.

<sup>+</sup>Związani zostaliśmy wzajemną miłością, ufnością, wspólnymi nadziejami itd.<sup>+</sup>

W pierwszym dniu na Popielec zebranie i na nim wspólnie uznaliśmy, że cel nasz: 1) własna poprawa;

2) misjonarstwo – wzgląd narodowy, wzgląd na dzisiejsze usposobienia i tendencje;

3) gotowość a wszelkie poświęcenie i że nasza społeczność związkiem czegoś stałego.

Stąd obowiązki utworzenia czegoś stałego, duchowne – gospodarskie.

Sposoby dopięcia celu: 1) Łaska Boża, sakrament, modlitwa; 2) praca.

Urządzenie się 1) co do władzy, 2) co do własności.

Na następnych radach przypominaliśmy to sobie, powtarzali i dotąd nie znaleźliśmy do odmiany.

Upłyniony czas miał charakter tymczasowości i słabości, szczególnie z mojej strony, i na przyszłość jeszcze nie ustaje – aż do stałej organizacji.

Główna robota: porządek domowy, propaganda osobista, stosunki z rządem, kłopoty finansowe, urządzenie pozycji względem opinii drugich – nie ma reguły..., nie ma żadnej zaległości względem obcych.

Obszerniejsze wyłożenie myśli stałości,

myśli celu { praca około własnej poprawy (co jest doskonałość – stopnie)  
praca około drugich (jak bronić religii –  
– jedność pojęć);

w tym jest już jego pewność, a w gotowości itd.  
nieograniczoność...

Co do władzy, powołany, bom miał najwięcej środków itd. (nie obranym, nie ograniczony), uznaję się niegodny, modlić się o godniejszego, ale póki mam, potrzeba mocy, jedności, ufności. Rzeczy tej nie można oznaczyć teraz, ale przy stalszej, całkowitej organizacji.

Co do własności... chęć w wielu zupełnej spółności.

Stopnie.

Kategorie.

Jakże było, jak jest?

Tymczasowość, słabość (szczególnie moja).

Obowiązki jednak miał każdy każdą chwilą, każdy zwracać ku tym celom. W stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych nosić ten charakter (do czego nas wyobrażenia drugich o naszym obowiązku solidarności), teraz tym więcej pobudek, obudza się złość.

Dzisiejsze położenie: { tymczasowość  
słabość moja, rozproszenie ducha, naw[et]  
brak charakteru  
brak porządku w drobiazgach.

415

Jakaż na to rada?

Przód: Na przyszłość urządzenie konferencji naukowych – prace około jedności duchownej – wielce nam będzie pomocne.

Wtóre: Każdy się powinien pilnować, pamiętać o swoim charakterze (dziś tym bardziej) w stosunkach wewnętrznych, w zewnętrznych.

Trzecie: Doświadczenie przekonało nas o potrzebie

- a) ćwiczeń codziennych – zastanowić się nad pojedynczymi wadami, pracować nad ich porzuceniem, zartobliwość, próżna gawęda, nieuważanie na obecnych;
- b) urzędzenia drobiazgów;
- c) znoszenia się ze Starszym co do użycia czasu.

O mojej władzy.

VII.

842 13 września, [wtorek] 1836.

NAUKI MOJE DLA BRACI,  
POCZĄTKI NASZYCH PRAC NAUKOWYCH

Służyć one mają za p r z y g o t o w a n i e do naszych prac naukowych.  
Obejmować będą, w ogólnym rysie, teorią ogólną, encyklopedyczną  
nauk, czyli umiętność powszechną,  
umiętność społeczną,  
filozofią chrześcijańską  
i polityką polską.

Idzie mi w tych naukach

a) o umiętność, b) o mądrość,  
c) o doskonałość

1) o wprowadzenie jedności,  
porządku, prawdy w nasze  
myśli każdego w szczegól-  
ności i wszystkich społem  
(o t e o r i ą i n d y w i -  
d u a l n ą i s p o ł e -  
c z n ą);

2) a stąd o wprowadzenie jedności, porządku,  
doskonałości w czyny i w całe życie  
(o s z t u k ę ż y c i a i n d y w i d u a l -  
n e g o i s p o ł e c z n e g o).

A zatem i przede wszystkim przedsięwzięciem je

a) dla zbawienia,

b) a stąd dla zrobienia użytku z naszego ży-  
cia, jak powinni dziś dobrzy chrześcijanie,  
dobrzy Polacy,

c) o wskazanie, jak powinniśmy żyć my, zwią-  
zani w społeczność osobną, o otwarcie ce-  
lu, zasad, przyszłości dla naszej społeczności.

Co mamy myśleć, co chcieć, do czego zmierzać, co robić.

zastanowienie  
się z tego po-  
wodu nad  
położeniem  
naszym społe-  
cznym

Uwagi przedwstępne. Wyłożyć te, które potrzebne i jak potrzeba dla zamierzonego celu. Z resztą zaczekać do dalszych, specjalnych i więcej rozwiniętych wykładów.

Prosić o słuchanie (odkryć i nazwać swoje stanowisko), o słuchanie z miłością prawdy, z cierpliwością (bo jest jedność, wzajemna zawisłość, konsekwentność).

Kurs ten należy urządzić w związku

843

1) z urządzeniem przyszłym i bezpośrednim naszych prac naukowych, studiów,

2) z urządzeniem naszych prac jako publikacji jednorazowych, obszerniejszych dzieł,

3) z urządzeniem Uniwersytetu Narodowego K. P. [Królestwa Polskiego].

Z tego względu i w takich celach dać go tylko część pierwszą, zachowując następne do dalszych rozwinięć.

VIII.

25 września, [niedziela], 1836.

8627  
416

#### STOSUNKI NASZE W EMIGRACJI<sup>1235</sup>

##### W domu

Edward	Marszewski	Stawiarski	Maliński
Hube	Kozłowski	Starzyński	
Sidorowicz	Mikulski		
Ziomecki	Siennicki		
		Dalen	
Piotr	Mickiewicz	Chełchowski	
Hieronim	Witwicki	Orpiszewski	
Leonard	Domejko	Budrewicz	
	Pan Antoni		
	Cezary		

<sup>1235</sup> Od *Stosunków moich w emigracji* (zob. 1835, przyp. 1055 Jański przeszedł do *Stosunków naszych w emigracji*. I tutaj stosownie do aktualnego stanu porozmieszczał na liście emigrantów polskich odpowiednio do stopnia ich zaangażowania w realizowaniu idei bractwa, miejsca ich pobytu (bracia zewnątrzni). Z tej listy nazwisk, podanych w porządku alfabetycznym, skomentowano w postaci not biograficznych tylko nazwiska zasygnalizowane po raz pierwszy, inne zaś, już wcześniej objaśnione, odesłano do odpowiednich przypisów. – Listę emigrantów w porządku alfabetycznym podano w Nocie na końcu Dziennika Roku 1836.

Zaleski Józef	Celiński	Turowski	Egersdorf	Chevalier
Zaleski Bohdan	Przeclawski	Koźmian		
Walter	Królikowski	Korabiewicz	Wrotnowski	Różycki
Piwowarski	Sumiński	Postempski	Wejssenhof	Nieszokoć
Bukaty	Dmochowski	Służalski	Zan	Zach
Łopaciński	Januszkiewicz	Klukowski	Wodziński	
	Swatowski			
	Omieciński			
	Sulmirski			

417	Walter Bukaty	Szotarski	Rogiński	Łopaciński	Korabiewicz
	Glik	Michałowski	Wróblewski		Wisłouch
		Szulc			Klukowski

8589  
1056

IX.

### NA NIEDZIELĘ 9 PAŹDZIERNIKA

Bracia kochani,

Weszliśmy do tego domu na życie wspólne w myśli wielkiej, żeby każdy z nas został jak najdoskonalszym chrześcianem i gotował się czynnie do pracowania dla obrony itd. dla dobra itd.

P o w i n n o ś c i ą j e s t n a s z ą, świętą, widomą niedanie obumrzeć tej myśli, i owszem, odżywianie jej ustawiczne i usilne wprowadzanie w praktykę. Są między nami różne kategorie. Ile każdy z nas odpowiedział temu celowi, ile dopełnił tej powinności – powinno to być przedmiotem naszego sumiennego, pilnego roztrząsania. Były przeszkody, ale cel i powinność trwają, i owszem, coraz silniejsze... Wszak schizma, irreligia tak czynne, niez mordowane. Ojczyzna i Kościół potrzebują robotnika. Sumienia nasze i położenie nasze na nas krzyczą. Wszak mimo tych przeszkód i my stojemy – i oto jeden z nas itd., a w i ę c odwagi, wytrwałości, nie upadajmy na duchu, nie traćmy nadziei, rośnijmy w mocy, w miłości, w duchu Chrystusowym.

Rośnijmy w duchu, nie spieszmy się z d e t e r m i n o w a n i e m f o r m y. Możemy się dokąd za bardzo spieszyli. Stąd wielkie złe i jeden z głównych powodów upadku na duchu, r o b i e n i e a n i e d o t r z y m y w a n i e p o s t a n o w i e ń. Ograniczajmy się – po przeszło półrocznym doświadczeniu możemy się zgodzić na takie oznaczenie powinności społecznych i obowiązków domowych.

Co do stosunku między mną a Wami. Potrzeba mi jedności społecznej, władzy silnej, ale potrzeba, żeby każdy doskonalił się wolnie. Nie uważajcie mnie za wzór... Jestem sługą naszej społeczności z obowiązkiem pracowania całymi siłami nad jej utrzymaniem, rozwinięciem. Jeszcze nie mogę stać i żyć naszymi własnymi siłami – nie mamy tedy indywidualności tylko



intencjonalnie, stąd obowiązek dla mnie, któremu wszelka formalna powinność musi ustępować. Odtąd [*brak zakończenia*].

Potrzebuję Waszej ufności, miłości i Waszego pobłażania.

1057

Wszyscy powinniśmy się znosić z miłością. Nie upadać przez słabość drugiego, ale mu tym więcej obowiązek podpierania własnymi siłami naszego wspólnego dzieła.

Pracujmy tedy – powtarzam – z odwagą, z wytrwałością, z nadzieją.

Może też Bóg da...

Ale pamiętajmy, że wszystkie nasze usiłowania próżne bez pomocy Bożej. Módlmy się więc żarliwie, ustawicznie. Z tego względu ważną rzeczą łączenie modlitwy z modlitwami Kościoła, ożywianie jej w formie okresowej itd. Rok kościelny. Oto Ewangelia dzisiejsza.

Czy by nie spisać urzędów porządku dziennego i naszych głównych powinności (wziąć od Piotra Konstytucje).



## N O T A

Lista emigrantów z 25 września 1836 r. (do przyp. 1235):

ANTONI, pan *zob.* Gorecki Antoni.

BUDREWICZ, zapewne IGNACY (1806–1845) z Litwy – absolwent wydziału filozoficznego Uniwersytetu Wileńskiego. W powstaniu listopadowym walczył w stopniu podchorążego artylerii. Na emigracji we Francji ukończył Szkołę Dróg i Mostów (1833–36). Pracował jako konduktor pomocniczy przy budowie kanału w Meaux.

BUKATY ANTONI *zob.* 1835, przyp. 1055.

CELIŃSKI ADAM *zob.* 1834, przyp. 660.

CEZARY *zob.* Plater Cezary.

CHELCHOWSKI WALERIAN *zob.* 1835, przyp. 717.

CHEVALIER EUGÈNE *zob.* 1835, przyp. 1055.

DALEN (Dahlen) STANISŁAW *zob.* 1835, przyp. 837.

DMOCHOWSKI WŁODZIMIERZ *zob.* 1835, przyp. 802.

DOMEJKO IGNACY *zob.* 1834, przyp. 657.

DUŃSKI EDWARD, pseud.: Marceli Karski *zob.* 1835, przyp. 735, 815.

EDWARD *zob.* Duński Edward.

EGERSDORF NAPOLEON *zob.* 1836, przyp. 1171.

GILK, zapewne ERAZM GIELK (zm. 1837) z Krakowskiego; w powstaniu listopadowym służył w artylerii.

GORECKI ANTONI *zob.* 1834, przyp. 656.

HIERONIM *zob.* Kajsiewicz Hieronim.

HUBE JÓZEF *zob.* 1832, przyp. 230.

JANUSZKIEWICZ EUSTACHY *zob.* 1835, przyp. 693.

KAJSIEWICZ HIERONIM *zob.* 1835, przyp. 810.

KLUKOWSKI IGNACY (1806–1862) – Ukończył Szkołę Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Wileńskim. Z powstania listopadowego wyszedł jako porucznik jazdy poznańskiej. Wyemigrował z Galicji do Francji i przebywał w Tours, Montpellier, Tuluzie, a od 1836 r. w Paryżu. Utrzymywał się kolorując ryciny i malując wzory na fularach. W późniejszych latach uczestniczył w formowaniu się Legionu Mickiewicza.

KORABIEWICZ EDMUND *zob.* wyżej, przyp. 1074.

KOZŁOWSKI JÓZEF JERZY z Litwy. Studiował matematykę na Uniwersytecie Wileńskim. W powstaniu litewskim 1831 był sierżantem. Przebywał na emigracji we Francji, od 1836 r. w Paryżu. Przez pewien czas przebywał w Domku Jańskiego. Później był dyrektorem internatu dla uczniów i nauczycielem. W 1848 r. przebywał w Galicji, skąd wyprawił się do Turcji.

KOŹMIAN JAN *zob.* 1834, przyp. 654; 1835, przyp. 819.

KRÓLIKOWSKI KAROL *zob.* 1835, przyp. 859.

LEONARD *zob.* Rettel Leonard.

ŁOPACIŃSKI LUDWIK *zob.* 1834, przyp. 680.

MALIŃSKI JÓZEF *zob.* 1832, przyp. 223.

MARSZEWSKI JÓZEF *zob.* 1836, przyp. 1165.

MICHAŁOWSKI *zob.* 1836, przyp. 1145.

MICKIEWICZ ADAM

MIKULSKI FRANCISZEK (ur. ok. 1815 r.) – kuzyn Edwarda Duńskiego (zob. 1835, przyp. 735). Z powstania listopadowego wyszedł w stopniu porucznika artylerii. Na emigracji we Francji (Clamecy). Republikanin–demokrata. Popadł w kłopoty (długi, romans z mężatką), znalazł się w więzieniu. Zaopiekował się nim Jański, który późną wiosną 1838 r. sprowadził go do Paryża, do swego Domku. Przez pewien czas pracował w Collège de Juilly. W 1840 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Wersalu; w 1845 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Został kapelanem w Asyżu i franciszkaninem pod imieniem Bonawentury.

NIESZOKOĆ WINCENTY zob. 1835, przyp. 1042.

OMIECIŃSKI JAN NEPOMUCEN (ok. 1800 – ok. 1844) – licealista krzemieniecki. W jego dworze w czasie powstania 1831 r. powstała legia wołyńska, do której należeli Omieciński i serdeczny przyjaciel Michał Czajkowski (zob. 1835, przyp. 906). Po upadku powstania obaj wiosną 1832 r. wyemigrowali do Francji. Omieciński zapisał się na wydział nauk ścisłych w Caen. Był początkowo zwolennikiem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, uczestnicząc w jego sekcji w Montpellier. Przeniósł się do Wersalu w 1837 r., następnie do Paryża, gdzie przystąpił do Domku Jańskiego i pełnił w nim funkcję skarbnika (jałmużnika). W 1839 r. w styczniu z polecenia Jańskiego przebywał w Wersalu (gdzie miała powstać filia Domku), lecz w trzy miesiące później odszedł, nie czując powołania do stanu kapłańskiego i nie widząc w nim programu walki narodowej. Jeszcze tego samego roku, skreślony z listy członków Towarzystwa Demokratycznego, przeszedł za namową Czajkowskiego do Towarzystwa Insurekcyjno–Monarchicznego. Opublikował broszurę *Kilka słów o rozprawie „Dynastia w Polsce”* (Paryż 1839), w której poparł ideę jej autora, Janusza Woronicza (zob. 1838, przyp. 1610) i zadeklarował się jako zwolennik monarchii. Należał do Towarzystwa Historyczno–Literackiego. Przez krótki czas pełnił funkcję głównego redaktora pisma „Trzeci Maj”. Miał być agentem Hotelu Lambert w Rzymie, lecz przeszkodziła mu w tym choroba. Orpiszewski, który przejął po Omiecińskim redakcję wspomnianego pisma, doniósł, że zmarł on w nędzy i osamotnieniu: „Z zupełnie zniszczonym zdrowiem w nędzy, cierpiał fizycznie i moralnie bardzo, nie chcąc przyjmować nawet od krewnych najmniejszego wsparcia i chodząc, sławny niegdyś na Ukrainie jeździec, tancerz i elegant, z popuchłymi nogami w połatanych sukniach po Paryżu, unikał znajomych, z czasem u siebie ich przyjmować nie chciał” (*Ze wspomnień*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno–Literackiego w Paryżu”, 1867).

ORPISZEWSKI LUDWIK zob. 1835, przyp. 701.

PIOTR zob. Semenenko Piotr.

PIWOWARSKI ADAM zob. 1835, przyp. 1055.

PLATER CEZARY zob. 1835, przyp. 689.

POSTEMPSKI (Postępski) IGNACY ROMAN zob. 1836, przyp. 1108.

PRZECLAWSKI LEON zob. 1835, przyp. 706.

RETTTEL LEONARD zob. 1832, przyp. 262.

ROGIŃSKI FERDYNAND JAKUB zob. 1836, przyp. 1209.

RÓŻYCKI KAROL zob. 1835, przyp. 1055.

SEMENENKO PIOTR zob. 1834, przyp. 664.

SIDOROWICZ WIKTOR zob. 1835, przyp. 1010.

SIENNICKI FRANCISZEK – podporucznik artylerii, zamieszkały w Paryżu.

SŁUŻAŁSKI HENRYK zob. 1836, przyp. 1166.

STARZYŃSKI ŻEROSŁAW *zob.* 1836, przyp. 1091.

Stawiarski Ignacy Bohdan *zob.* 1835, przyp. 998.

Sulmirski (Sulimierski), może Faustyn lub Wincenty.

SUMIŃSKI RAJMUND *zob.* 1836, przyp. 1168.

SWATOWSKI, może TEODOR – pochodził z Podlasia, podporucznik 2. pułku strzelców pieszych.

SZOTARSKI JULIAN *zob.* 1833, przyp. 597.

SZULC IGNACY *zob.* 1836, przyp. 1061.

TUROWSKI LEOPOLD (ur. 1811) z rodziny mieszczańskiej. Studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. W powstaniu listopadowym był podporucznikiem 7. pułku piechoty liniowej. Na emigracji we Francji; w Tuluzie zapisał się na prawo. Znajomość zawarta w czasie studiów z Adamem Celińskim i Janem Koźmianem wpłynęła na jego nawrócenie. W 1838 r. pod wpływem Jańskiego zamierzał zostać księdzem. Uczył się teologii w Collège Stanislas w Paryżu. W 1839 r. wyprawił się do Rzymu dla dalszych studiów, lecz w następnym roku powrócił do Francji i wstąpił do seminarium duchownego w Wersalu. Kapłanem nie został. Miał być zwolennikiem Towiańskiego. W późniejszych latach wstąpił do Legionu polskiego w 1848 r. Po otrzymaniu pozwolenia wrócił do kraju i pracował jako topograf.

WALTER FILIP *zob.* 1831, przyp. 193.

WEJSENHOF LUCJAN *zob.* 1834, przyp. 628.

WITWICKI STEFAN *zob.* 1834, przyp. 629.

WODZIŃSKI KAROL EDWARD *zob.* 1832, przyp. 236.

WROTNOWSKI FELIKS *zob.* 1834, przyp. 631.

WRÓBLEWSKI ERAZM *zob.* wyżej, przyp. 1211.

WYSŁOUCH JULIAN *zob.* 1835, przyp. 1026.

ZACH FRANÇOIS (Franciszek) (1807–1892) z Berna morawskiego, poddany austriacki. W powstaniu listopadowym porucznik w wojsku polskim powiatu sandomierskiego. Na emigracji we Francji od 1832 r. Pracował w Bibliotece Królewskiej w Fontainebleau i jednocześnie kształcił się w wojskowości. Agent obozu Czartoryskiego na Bałkanach. Późniejszy przywódca Słowaków i generał w wojsku serbskim.

ZALESKI JÓZEF *zob.* 1832, przyp. 541.

ZALESKI JÓZEF BOHDAN *zob.* 1832, przyp. 541.

ZAN STEFAN *zob.* 1833, przyp. 594.

ZIOMECKI JÓZEF *zob.* 1835, przyp. 1016.



# DZIENNIK

## ROK 1837<sup>1236</sup>

8627  
418

### Szósta niedziela po Zielonych Świątkach

Niedziela, 18 [czerwca]  
Pani Thayer.<sup>1237</sup>

List do Celińskiego, Raulina  
do Jabłońskiego, Łempickiego

<sup>1236</sup> W rękopiśmiennym zespole Bogdana Jańskiego zachowały się stosunkowo nieliczne zapisy i notki z Dziennika Roku 1837, który w niemal trzech czwartych pozostał nie zapisany. Na podstawie wypowiedzi samego Jańskiego, jak i osób pozostających z nim w kontakcie, można mniemać, że był on wtedy szczególnie zaabsorbowany sprawą swego bractwa, Domku, który organizował. Zabiegał o jego materialne zabezpieczenie i o duchową, religijną i moralną jedność. Przy nie najlepszym stanie zdrowia pracował zarobkowo w charakterze wychowawcy–nauczyciela i jako autor recenzji i artykułów do francuskich periodyków i encyklopedii. Ubiegał się o fundusze kołacząc w różnych instytucjach dobroczynności, polskich i francuskich, sam zadłużony, przejmował długi po nowo wstępujących do jego Domku, a nawet sam dla siebie je zaciągał. Uprawiał przy tym apostołstwo słowem i czynem, znosząc od rodaków posądzenia, pretensje, dąsy. W liście (15 lipca 1837) do bardzo niezdyscyplinowanego Raulina pisał: „Gdybyś znał trudności, kłopoty mego położenia, miałbyś nade mną litość”. Bliskie Jańskiemu wydarzenia, jak np. wyjazd Hieronima Kajsiewicza i Piotra Semenki, którzy po niemal rocznym pobycie w Collège Stanislas, 6 września 1837 udali się do Rzymu na dalsze studia, jak też pobyt na rekolekcjach w Saint–Acheul wraz z Mickiewiczem i Cezarym Platerem – nie zapisały się jego piórem w dzienniku. Zachowały się natomiast luźne kartki z notatkami sporządzonymi w czasie pobytu w Saint–Acheul. Nie były one datowane, z wyjątkiem jednej, zatytułowanej: *Kwestia życia* – po stronie lewej tytułu: narysowany piórem atramentowym krzyż – i po stronie prawej zapis: „Piętn. Ś. Franciszka, 17 września”. Znaczy to: „Piętnowanie [czyli stygmatyzacja] św. Franciszka z Asyżu”, które wypadło we wrześniową niedzielę 1837 r. Treść *Kwestii życia* nawiązuje z jednej strony do wcześniejszych, sierpniowych rozmów Jańskiego z Zamoyskim u Mickiewicza (zob. niżej, przyp. 11), z drugiej zaś przeniknie do refleksji Jańskiego, które rozwiną się w wielorakiej postaci w czasie jego pobytu na rekolekcjach w Solesmes (grudzień 1837 r.).

<sup>1237</sup> HORTENSIE THAYER, córka gen. Henri–Gratien hr. Bertranda (1773–1844), wiernego towarzysza Napoleona I, żona polityka Amadée, przyszłego senatora II cesarstwa, blisko zaprzyjaźniona z Charles'em de Montalembert i Cezarym Platerem. Po stracie swych dzieci poświęciła się działalności filantropijnej.

do Michałowskiego  
do Polski

*Poniedziałek, [19 czerwca]*

Grosley.<sup>1238</sup> Bourgeois.

(List do Stawiarskiego) Cezary.

Wykup dla Adama [Mickiewicza].

Pan Thureau–Dangin.<sup>1239</sup>

Podatek.

Pani Niboyet.<sup>1240</sup>

do [Ludwika] Królikowskiego

do Różyckiego

*Wtorek, [20 czerwca]*

U Platera (interes o Meaux).

*Środa, 21 [czerwca]*

Do pani Komarowej.

419 *Piątek, 23 [czerwca]*

Do Cl. [Clavel?]. Do Januskiewicza (36 franków Zaleskich). Kolonia. Ameryka. Niwiński. Adres pani Hofman. Do drukarni Bourgogne.<sup>1241</sup> Do pani Komar. Do Pawłowicza.<sup>1242</sup> Papier na listy.

Hofmanów [adres]: Saint–German, rue de Noailles, 9.

8591

1095

Dziesiąty tydzień po Zielonych Świątkach

*Niedziela, 16 lipca*

*Poniedziałek, [17 lipca]*

Pogrzeb [Karola Edwarda] Wodzińskiego.<sup>1243</sup>

U Burgaud des Marets.

<sup>1238</sup> PIERRE–JEAN GROSLEY (1718–1785) – francuski historyk, członek Akademii Francuskiej, autor m.in. *Mémoires historiques et critiques pour l'histoire de Troyes...*, Paris 1811–12.

<sup>1239</sup> THUREAU–DANGIN – brak bliższych danych.

<sup>1240</sup> EUGENE NIBOYER – przez pewien czas była zwolenniczką saintsimonistów. Po odejściu od nich nie przestała utrzymywać z nimi kontaktów. Gdy Jules Lechevalier przeszedł do szkoły Fouriera, zainteresowała się jej doktryną. Mąż Niboyer był jednym z pierwszych członków grupy fourierystów w Lyonie. Redagowała pismo „La Voix des Femmes”. W 1848 r. założyła Klub Emancypacji Kobiet.

<sup>1241</sup> Zakład typograficzny w Paryżu prowadzony przez Bourgogne'a i Martineta.

<sup>1242</sup> ADOLF PAWŁOWICZ (ur. 1810) ze Żmudzi, który zapewne dzięki Jańskiemu uzyskał pomoc od Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich. Od 1839 r. uczęszczał do szkoły górniczej w Paryżu.

<sup>1243</sup> KAROL EDWARD WODZINSKI, zob. 1832, przyp. 236.



Wtorek, [18 lipca]

Do Bourgeois.

Do Cezarego: Kozłowski, Jabłoński, Mikulski. – Pan Thureau–Dangin. Sidoro-  
wicz. List do Montalemberta.

Faliński.

Jedenasty i dwunasty tydzień po Zielonych Świątkach (1837)

4 sierpnia, piątek

Książd Froment.<sup>1244</sup> Listy do Bordeaux. Owen.<sup>1245</sup>  
Szymański. Księstwo Giedrojc.

Bukaty.

1096

Sobota, [5 sierpnia]

Do Mickiewicza (rendez-vous z Zamojskim).<sup>1246</sup>

<sup>1244</sup> ARMAND–CARL–BERNARD FROMENT – w 1801 r. wstąpił do seminarium sulpicianów w Paryżu. Książd; współzałożyciel w 1804 r. Collège Stanislas, profesor teologii i jeden z dyrektorów w Collège.

<sup>1245</sup> ROBERT OWEN (zob. 1830, przyp. 22) przebywał w pierwszej dekadzie sierpnia w Paryżu, wygłaszając odczyty i urządzając zebrania, na które Jański otrzymał bilet wstępu, (ACRR 8606, s. 716).

<sup>1246</sup> Spotkanie o decydującym znaczeniu dla Jańskiego i jego Domku. Należy podać tu parę faktów poprzedzających to spotkanie.

Charles de Montalembert podczas poślubnej podróży do Włoch spotkał się we Florencji z Władysławem Zamojskim (zob. 1835, przyp. 1055), który prosił go, by będąc w Rzymie, wyjednał u papieża Grzegorza XVI wstęp Polakom do Watykanu. 17 lutego 1837 Montalembert na prywatnej audiencji przedstawił papieżowi w związku z jego brewe *Cum primum* do biskupów polskich dramatyczną sytuację polityczną, narodową i religijną Polaków w kraju i na emigracji. W parę dni później Montalembert napisał do Zamojskiego: „Jesteś oczekiwany, przyjeżdżaj”. Jednak Zamojski mógł stanąć w Rzymie dopiero z początkiem czerwca tego roku. W ciągu dwutygodniowego pobytu w Rzymie spotkał się kilkakrotnie z Grzegorzem XVI oraz z kardynałem Ludovico Lambruschinim, sekretarzem stanu do spraw zagranicznych, życzliwie nastawionymi do niego. „Pobyt mój w Rzymie – pisał Zamojski 20 czerwca 1837 do brata Augusta – zbyt krótki nie pozwolił mi przekonać się, o ile dalsze czyny stolicy rzymskiej odpowiadają takim jej uczuciom. O jednej rzeczy przecież mnie uroczyście zapewniono: odtąd młodzież polska, przybywająca do Rzymu dla poświęcenia się stanowi duchownemu lub kształcenia się w nim, znajdzie w seminariach rzymskich przyjęcie bez względu na reklamacje posłów zagranicznych, dotąd zawsze sprzeciwiających się przyjmowaniu ich, i bez względu na trudności czynione tym księżom w powrocie do kraju. Przypuszczając nawet niepodobieństwo dla nich powrotu, obecność ich w Rzymie sama przez się stanie się wielką dla wiary katolickiej w kraju obroną, środkiem do kierowania duchowieństwem polskim i wczesnego rozumienia jego potrzeb lub grożących niebezpieczeństw” (*Jenerał Zamojski, dz. cyt., t. III, s. 441*).

Zamojski, powróciwszy z Rzymu, stanął w Paryżu 20 lipca. W ciągu ostatniej dekady tego miesiąca postarał się o spotkanie z Jańskim u Adama Mickiewicza. O zabiegach generała, agenta księcia Adama Czartoryskiego, musiał wiedzieć Jański, skoro jeszcze

Do [Cezarego] Platera: Interesa w Towarzystwie Dam – Stebnickiego,<sup>1247</sup> Mikulskiego. Pozwolenie dla Marszewskiego, Mikulskiego. Kozłowski (lista Towarzystwa Pomocy Naukowej).

List do Królikowskiego.

O drugiej i pół do Collège Stanislas. Konferencja o Rzymie, o korespondencji. Organizacja. Czego chce Edward [Duński] i kiedy widzieć się z Zamojskim.

1091 *Poniedziałek, 18 września*

Przybycie do Paryża.<sup>1248</sup>

Ks. Giedrojąć. Walter. Ojcowie jezuiti,  
Plater itd.

Zabrać listy do odpisania

---

przed zapowiadzianym spotkaniem, chcąc chyba poznać bliżej ich ideową i polityczną postawę przestudiował ich deklaracje: „2 sierpnia 1837 czytałem cztery listy patriotyczne księcia Czartoryskiego i Władysława Zamojskiego do rodaków w kraju” (ACRR 8606, s. 654). Najprawdopodobniej 5 sierpnia, na sobotnim spotkaniu Zamojskiego z Jańskim u Mickiewicza zapadła decyzja wysłania do Rzymu młodych Polaków sposobiących się w Collège Stanislas do stanu kapłańskiego: Hieronima Kajsiewicza i Piotra Semenki. Tego samego dnia Jański odbył we wspomnianym kolegium „konferencję o Rzymie”. W dwa miesiące później Jański w liście z 9 września do nieobecnego w Paryżu Zamojskiego doniósł: „Po odebraniu zasygnowanego nam przez Pana Hrabiego funduszu, nasi młodzi księża [Kajsiewicz i Semenka] puścili się natychmiast w podróż we środę z rana [6 września], wkładając na mnie obowiązek złożenia najmiłościwшему Księżciu i Panu Hrabiemu najuroczystsze, najserdeczniejsze ich podziękowanie za łaskawą i tak uczynną pomoc” (kopia listu Jańskiego zachowana w archiwum W. Zamojskiego w Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu, sygn. 779/II 5). Z tegoż listu można się dowiedzieć o udziale Mickiewicza, Jańskiego i Cezarego Platera w ustalaniu „ilości sumy” na kosztą podróży dla wyjeżdżających do Rzymu i „spłacenie niektórych długów pilniejszych, jakie po sobie zostawiają z dawniejszych czasów”.

<sup>1247</sup> Może FLORIAN FERDYNAND STEBNICKI (Stębnicki) (ur. 1813) – w powstaniu listopadowym podporucznik legii nadwiślańskiej. W l. 1832–34 uczęszczał do paryskiej Szkoły Centralnej Sztuk i Rzemiosł.

<sup>1248</sup> Jański wybrał się 10 września 1837 jako pielgrzym poprzez Amiens do dawnego opactwa benedyktynów, Saint-Acheul, sławnego ośrodka kultu Matki Boskiej Bolesnej. Na miejscu, w nowicjacie ojców jezuitów odbył wraz z Adamem Mickiewiczem i Cezarym Platerem rekolekcje, poprzedzające święto Matki Boskiej Bolesnej (w ówczesnym kościele katolickim: w trzecią niedzielę września). Mickiewicz w liście wysłanym 4 października 1837 pisał do Ignacego Domeyki: „Ja z Cezarym i Jańskim byłem na tydzień w Amiens i Saint-Acheul, gdzie Grodkowscy Stefan i Jan po rekolekcjach przeszli do kościoła katolickiego. Jest to w tej chwili nowina à l'ordre du jour w emigracji”. – Dodajmy, że konwersja Grotkowskich nastąpiła jeszcze przed 10 września.

W czasie pobytu w Saint-Acheul, Jański napisał 17 września *Kwestię życia*, zamieszczoną w Dodatku, pozycja I.

Wtorek, [19 września] | Babiański<sup>1249</sup> } od pana  
 Uruski, Cheruel, Saint-Chéron. Plater. | Michelet<sup>1250</sup> } Cezarego  
 Walter. Księstwo Giedrojc. (Michelet, Gerbet.) | Propaganda.

Środa, [20 września]  
 (Jeśman)<sup>1251</sup> Z rana Cheruel.  
 Korabiewicz. Słowaczyński. Greuvé.<sup>1252</sup> Nabielak<sup>1253</sup>  
 Faliński.  
 O siódmej wieczorem w domu dla widzenia się z K[oryckim].  
 Babiański. Od Platera obraz Matki Bolesnej.

Czwartek, [21 września]  
 Uruski między ósmą a dziesiątą. starzyzny – Loyer<sup>1254</sup>

Piątek, [22 września]  
 Z rana Uruski i Jourdain.<sup>1255</sup>

<sup>1249</sup> WINCENTY BABIAŃSKI, uczestnik kampanii 1812–14. W powstaniu listopadowym podporucznik 12. pułku. W 1837 r. przystąpił do Zjednoczenia. Schorowany leczył się w Caen.

<sup>1250</sup> JULES MICHELET – zob. 1833, przyp. 586.

<sup>1251</sup> Zapewne ALEKSANDER JESMAN (1785–1863) – prawnik, uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji w Paryżu. Był od 1838 r. członkiem Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego i kierownikiem wydziału historycznego.

<sup>1252</sup> KAROL GREUVE (ur. 1809) – od 1828 r. student medycyny na Uniwersytecie Warszawskim. Po upadku powstania listopadowego, w którym brał udział, przebywał na emigracji we Francji. W Montpellier studiował medycynę i w 1834 r. uzyskał z niej doktorat. Praktykował w Amiens, następnie w Paryżu od r. 1837 do 1840. Podpisał Manifest z 1836 r. Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>1253</sup> LUDWIK NABIELAK (1804–1883) – belwederczyk, literat. Od 1833 r. przebywał w Paryżu. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego; w styczniu 1835 r. zorganizował sekcję batignolską, która domagała się zjednoczenia z Konfederacją Narodu Polskiego. W 1836 r. członek Komisji Funduszków Emigracji. W grudniu tego roku podpisał Manifest Towarzystwa, lecz wkrótce zaatakował zawarte w nim „zasady materializmu” i wystąpił z Towarzystwa. Później był towiańczykiem; pod jego wpływem Juliusz Słowacki wstąpił do Koła.

<sup>1254</sup> *Loyer* (fr.) – czynsz.

<sup>1255</sup> *Z rana Uruski i Jourdain.* – Zdanie w autografie skreślone.

SEWERYN URUSKI – zob. 1836, przyp. 1164.

ELOI (Eliasz) JOURDAIN (1806–1861), pseudonim literacki: Charles Sainte-Foi. – Był prywatnym nauczycielem we Francji, następnie w Polsce (Kraków, Warszawa, Poznańskie). Guwerner Jerzego Lubomirskiego, następnie Seweryna Uruskiego, przy którym pozostał jako jego sekretarz. Po powrocie do ojczyzny pisał o sprawach polskich we francuskich czasopismach, głównie w „Univers”. Przełożył na francuski dzieło J. J. Görresa *La mystique divine, naturelle, et diabolique* (Paris 1854–55), napisał *Notice biographique et littéraire sur l'abbé Rohrbacher*, publikował prace na temat etyki chrześcijańskiej, roli kobiety, Kościoła katolickiego we Francji. Według

8627  
421Roboty przed wyjazdem do Trappy*Środa, 18 października*

Listy do Jabłońskiego

Do Sidorowicza

do Montpellier.

Pani Niboyet – Jullien.<sup>1256</sup>

Kranas – ksiązę Czartoryski.

O czwartej przyjdzie pan Referendarz.<sup>1257</sup>

Janek [Omieciński].

Do Chełchowskiego

*Czwartek, [19 października]*

Książ Desgenettes.

Do pana Referendarza.

Od Edwarda listy Piotra i Hieronima.

Do W[ładysława] Z[amojskiego].

O czwartej do Chodkiewicza. Józef H[ube] o Szwajcarii.

Do Henszla po *Hungar. Script.*<sup>1258</sup>*Piątek, [20 października]*

Jóźwik.

*Sobota, [21 października]**Poniedziałek, [23 października]*

O trzeciej Władysław Zamojski

Jóźwik. *Jasnowidzqca.*

List do A[dama] J[abłońskiego]

– do pani Niboyet.

Bukaty  
Greuvé  
Dr Faliński i brat  
Korabiewicz  
Séguin  
Courtet  
Pecqueur  
Kaczanowski422 *Czwartek, [26 października]*

Ogińscy – Białopiotrowicz.

Kosze dla pani Berthole.<sup>1259</sup>

Słowackiego „człowiek niegłupi” i o „niepospolitych zdolnościach”. W przekładzie Stanisława Ropelewskiego (zob. 1834, przyp. 645) ogłosił *Słowo pociechy Jourdaina. Rozmyślenia religijno–polityczne nad męczeństwem i przyszłym zmartwychwstaniem Polski*. Brał udział w redagowaniu pisma „Młoda Polska”.

<sup>1256</sup> MARC–ANTOINE JULIEN – zob. 1831, przyp. 147.

<sup>1257</sup> Michał Hube, zob. 1833, przyp. 605.

<sup>1258</sup> *Scriptores Rerum Hungaricarum veteres ac genuini, partim primum ex tenebris eruti, partim ante hac quidem editi cum nunc vero ex msc. codicibus et rarissimis editionibus...cum ampliis...(Vindabonae) 1746.* – Jański starał się o tę rzecz dla Adama Mickiewicza piszącego *Historię polską*.

<sup>1259</sup> Pani BERTHOLE (Bertholle), właścicielka domu z pokojami do wynajęcia przy rue Notre–Dame des Champs 31 bis. Jański wynajmie lokal od 23 października 1838 dla potrzeb Domku.

Do Debécourt,<sup>1260</sup> o księdza Gerbet dla Kranasa.

*Sobota, [28 października]*

Do Cheruela po list.

Komoda. Do Wrotnowskiego po płaszcz.

Na pocztę po miejsce i z pieniędzmi.

Do księdza Desgenettes po list.

Do pani Białopiotrowicz, do Czartoryskiego, do Ogińskich.

Obstrzyżyny.

Kupić kołnierzyki, papieru, buteleczkę esencji kawy.

Do Benoista po dykcjonarz niemiecki.

*Niedziela, [29 października]*

423

List do Janka [Omiecińskiego] i Ortego,<sup>1261</sup> o pieniądze dla pana Antoniego Pl[atera].<sup>1262</sup>

Do Benoista po dykcjonarz.

Do Giedrojcia.

Do Cheruela.

Do Januszkiewicza po płaszcz.

Kupić kołnierzyki. Obstrzyżyny, grzebień.

Do domu, listy do Adama Jabłońskiego,  
do pani Niboyet,  
do [Ludwika] Królikowskiego.

Kupić papieru i na listy.

Książki do wzięcia: père Lacroix,<sup>1263</sup>

424

Thauler albo volume de *la Philosophie Chrétienne*.<sup>1264</sup>

*Chemin de la Perfection*.<sup>1265</sup>

„Université Catholique” [paryskie]

*Aurore naissante*.<sup>1266</sup>

Görres.

Dykcjonarz niemiecki i gramatykę niemiecką.

Roboty w Trapie

425

Listy do Tywrowa do Henryka Jaroszyńskiego.

<sup>1260</sup> DEBECOURT – paryski księgarz i wydawca przy rue des Saints-Pères, 69.

<sup>1261</sup> List do...Ortego – osoba nie ustalona.

<sup>1262</sup> ANTONI PLATER (1777–1857) – kuzyn Cezarego i Władysława Platerów; kapitan piechoty.

<sup>1263</sup> ...père Lacroix – brak bliższych danych.

<sup>1264</sup> JEAN TAULER (1300?–1361) – dominikanin, kaznodzieja, teolog ascetyczny i mistyk. *Philosophie Chrétienne* – tytuł dzieła Bautaina, zob. 1832, przyp. 443.

<sup>1265</sup> Tytuł dzieła św. Teresy z Avila, zob. 1835, przyp. 738.

<sup>1266</sup> Tytuł dzieła Saint-Martina; zob. 1834, przyp. 620.

do ks. Giedr. i Serża.  
do Michałoskiego [w] Saint-Étienne.  
do Łempickiego, Grzyboskiego,  
do Zaleskich.

Korabiewicz, rue du Dragon  
Kazimirski, rue Taranne  
Słowaczyński  
Bukaty, rue Hamelot 45  
Maliński, 20, Great Russel Street  
Covent Garden, London.

Spis dokładny wszystkich a wszystkich długów.

Koniecznien trzeba zastanowić się i zdecydować się w polityce polskiej i emigracyjnej.<sup>1267</sup>

426

### Przed wyjazdem z Trapy

Spytać père médecin [ojca lekarza] o nazwisko Polaka, który się przy nim uczył, a teraz w Paryżu.

Zwiedzić okolice i upatrzeć, czy by nie było gdzie domku.

Spytać o adres pana Rollignot [?], studenta medycyny.

Kupić sobie szlafmycę w Mortagne.

W Mortagne czy w Alençon kupić papieru, grzebień – opłatków [do pieczętowania listów] – guziczków do koszuli.

Książkę do nabożeństwa diecezjalną.

### W Solesmes

Poznać się z dziełami Bossueta, Fénelona, Bourdaloue<sup>1268</sup> itd. i innych pisarzy francuskich.

Poznać się z innymi teologiami przez: Bouvier, *Evangelies du Messe*, *Theologie de Poitéry*, Bailly,<sup>1269</sup> itd.

<sup>1267</sup> Jański rozważał niejednokrotnie problematykę polską i emigracyjną i przypominał ją sobie jako pilną i potrzebną. Uważał, że kwestia polska, ekonomiczna, emigracyjna domaga się rozwinięcia. W czasie grudniowego pobytu w Solesmes ujmie refleksje i przemyślenia z tej dziedziny w określony kształt, w postaci szkiców i notat. Zob. Dodatek, w którym podano w hipotetycznym porządku chronologicznym wymienione wyżej notaty jako pozycje: XIII. – *Kwestia narodowa*; XIV. – *Polityka nasza*; XV. – *Sprawa narodowa*; XVII. – *Pielgrzym*.

<sup>1268</sup> LOUIS BOURDALOUE (1632–1704) – jezuita, pisarz i nadworny kaznodzieja królewski. Po jego śmierci wyszły *Sermons*. Były one w części przełożone na język polski i wydane w Kaliszu w drugiej połowie XVIII w.

<sup>1269</sup> JEAN-BAPTISTE BOUVIER (1783–1854) – ksiądz, profesor i rektor, biskup le Mans; autor podręcznika teologicznego napisanego w duchu gallikanizmu: *Institutiones theologicae ad usum seminariorum*.

Przeczytać co o tiers–ordre w zakonie świętego Franciszka i świętego Dominika.<sup>1270</sup>

Wziąć tekst którego z Ojców Kościoła, z tłumaczeniem.

Może dzieło o dziewictwie.

Czytać po niemiecku.

(Rozwinięcie kwestii polskiej, ekonomicznej, emigracyjnej.)

Stósowne Listy i przemówienia do Braci.

Za powrotem

427

Napisać do Lewickiego,<sup>1271</sup> żeby przyszedł, i przeprosić go za rozstanie się z nim ostatnie, i wyrozumeć, czy by jako nie mógł się umieścić u nas.

4 listopada, [sobota] 1837

429



W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Zbioreę wspomnienia z przepędzonego czasu na tej mojej pielgrzymce świętej w zamiarze ostrzejszego kontrolowania użycia jego na przyszłość.

Z Paryża wyjechałem 29 octobra [października] w niedzielę o piątej i pół (jeszcze przed odjazdem obżarstwo) wieczorem.

5 listopada, niedziela, dziewiąta z rana

Z całych sił mojej duszy dziękuję Ci, o miłosierny Boże, za myśli pokutne i inne postanowienia, którymiś mię natchnął tej nocy. Boże nieograniczony i wszechmocny w Twojej dobroci, dokonaj, co tak litościwie zaczynasz! Tyś cała nadzieja moja!

---

*de Poitéry* – zapewne PIERRE POIRET, autor *La Theologie du coeur*; zob. 1835, przyp. 1025.

LOUIS BAILLY (1730–1808) – autor podręcznika teologii dla seminariów francuskich, wydane go jeszcze przed Wielką Rewolucją: *Theologia dogmatica et moralis*. Podręcznik ten został zakwestionowany jako nieortodoksyjny.

<sup>1270</sup> FRANCISZEK Z ASYZU i DOMINIK – święci, twórcy wielkich zakonów; każdy z nich założył trzeci zakon (tiers–ordre) dla świeckich, których nazywano tercjarzami.

<sup>1271</sup> Zapewne JAN NEPOMUCEN LEWICKI (1802–1871). – Studiował na wydziale nauk i sztuk pięknych w Krakowie, następnie w Warszawie, potem sztycharstwo w Wiedniu. Uczestnik powstania 1831 r. Od 1832 r. na emigracji we Francji. Przebywał w Paryżu, pracował jako grafik.

6 listopada, [poniedziałek] wieczorem

Wyjechawszy z Paryża, w drodze jeszcze złe myśli i żądze (podróżowałem z dwiema damami). Marzyłem o porzuceniu wszystkich wielkich zamiarów i zrobieniu się w jakimś collège profesorem filozofii, a to przetłumaczywszy jakie dzieło niemieckie.

W poniedziałek 30. o dwunastej w południe przybywam do Mortagne. Najmuję konia do Trapy<sup>1272</sup> (za 5 franków) z człowiekiem. W drodze czas niegodziwy, błoto. Przybywam o czwartej. Starsi klasztoru na oficjach.<sup>1273</sup> Czekam w oberży do piątej. Wejście do klasztoru, spotkanie braciszka zrobiło na mnie dobre wrażenie. Tym lepsze, aż do jakiegoś pomieszania i skruszenia, przyjęcie w samym monasterze: rzucenie się do nóg dwóch ojców, odczytanie mi 24. rozdziału księgi pierwszej *Imitacji*.<sup>1274</sup> Zaproszony do hôtellerie [gościnnego domu], kolacji nie przyjmuję podjadłszy w oberży. O szostej na complies [kompletę], o siódmej do stancji i sfatygowany, z pustą i ciężką głową.

430 31. we wtorek zaczynam się modlić, ale jakże ciężko obrócić serce, gdzie się obracać odzwyczaiło. Ani wiem, gdzie jestem, czego chcę, co mam robić, jak dalej żyć. W niczym decyzji.

NB. Przeora [Bernarda Dugué] nie ma, jeszcze się tedy z nim nie widział.

<sup>1272</sup> L a G r a n d e T r a p p e – miejscowość w departamencie Orne z głównym miastem Mortagne, na północny zachód od Chartres. Dawny klasztor cystersów, zreformowany u schyłku XVII w. przez Armanda de Rancé (1626–1700). Był on sekretarzem królowej Marii Medycejskiej, chrześniakiem kardynała Richelieu. Odziedziczył opactwo cysterskie la Trappe i, dawny światowiec, po śmierci swej metresy Marie de Montbazon (1612–1657), wstąpił do niego zostając mnichem. Zreformował życie cystersów, poddał je ścisłej obserwacji, co przyczyniło się do nazywania ich „trapistami”. Jego surowość budziła postrach. Odrzucał całkowicie zajmowanie się nauką w swym zgromadzeniu, nakazując jedynie modlitwę, liturgię i pracę fizyczną. Autor ascetycznych dzieł, w których dał wyraz potrzebie duchowego heroizmu, surowej dyscypliny w życiu zakonnym. Umarł, „leżąc na ziemi, na słomie i w popiele”. – Odnowienie opactwa La Grande Trappe przypadło na rozwijający się wówczas jansenizm, który nie pozostał bez wpływu na jego duchowość.

<sup>1273</sup> Starsi klasztoru na oficjach – czyli na modlitwach brewiarzowych. – O f i c j u m – zbiór modlitw odmawianych w różnych porach dnia; stąd zapisane przez Jańskiego nazwy dziennych godzin kanonicznych, jak: t e r c j a (godzina trzecia), s e k s t a (szósta), n o n a (dziewiąta), c o m p l i e s (kompleta) – ostatnie modlitwy wieczorne po popołudniowych (lub wieczornych) nieszpórach. – O r a i s o n – modlitwa.

<sup>1274</sup> Tytuł 24. rozdziału księgi pierwszej O naśladowaniu Chrystusa: O sądzie i karach za grzechy.



*Pierwszego Wszystkich Świętych.* Nabożeństwo uroczyste robi na mnie zbawienne wrażenie. Widzę się z księdzem przeorem. Natracam, że chcę robić spowiedź ogólną niedługo. Nie wiem jeszcze, czy ją będę tu robił. Przeor bardzo mi się podoba.

*Drugiego Zaduszki, i trzeciego.* Przecie Bóg rzuca na mnie okiem litości. Skruszonym. Zaczynam się decydować za poddaniem się zupełnym. Odbieram łaskę skruszonej modlitwy, oświeconym o niegodziwości nieczystości. Decyduję się za spowiedzią tutaj, już się rozpytyuję drugich rekolektantów o spowiednika.

*Czwartego, w sobotę.* Wzywa mnie przeor, przyjmuje jak najlepiej. W ogólności mówię mu o moim stanie duchowym, o spowiedniku. Odkłada na po niedzielę. Zaczynam kilka wierszy tego dziennika.

Wczoraj, *piątego w niedzielę*, po napisaniu dalszych kilku wierszy spisałem różne postanowienia po spowiedzi i gotowałem się do spowiedzi.

Dziś skończyłem przygotowanie, motywa na piśmie i obrabiałem postanowienia,<sup>1275</sup> ale nieszczęściem po kilka razy dałem się uwieść marzeniom.

---

<sup>1275</sup> ...spisałem różne postanowienia po spowiedzi... Dziś skończyłem przygotowanie, motywa na piśmie i obrabiałem postanowienia... – Teksty spowiedzi odprawionych przez Jańskiego w La Grande Trappe nie zachowały się.

Poczynione przez Jańskiego postanowienia w La Grande Trappe i te późniejsze w Solesmes różnią się między sobą. Pierwsze dotyczyły sfery ściśle religijnej i osobistej i mogły powstać w La Grande Trappe, gdzie Jański zatrzymał się „dla odbycia rekolekcji i spowiedzi powszedniej”, przy czym – jak sam wspominał – „nie wolno mi tu nawet zajmować się żadnym interesem” (w liście do Karola Królikowskiego datowanym 9 października 1837). Te postanowienia Jański niekiedy zmieniał czy komponował na nowo i one też w większości dotyczyły działań, jakie ma on podjąć po spowiedzi.

Od tych zasadniczo religijnych postanowień poprawy moralnej odcinają się postanowienia dotyczące świeckich spraw, pracy, urzędzenia Domku, towarzyskich kontaktów. Postanowienia, spisywane w Solesmes, kiedy Jański nie musiał się podporządkować ścisłym wymaganiom rekolekcji, miały być realizowane po powrocie do Paryża, i to w różnym czasie. Obok postanowień Jański pisał dla siebie o sprawach polityki, emigracji, narodowości itd., a więc o sprawach od dawna go nurtujących i niepokojących, i domagających się oceny.

Swych refleksji i przemyśleń Jański na ogół nie oznaczał chronologicznie i dlatego nie jest rzeczą prostą ustalić ich kolejność (od 5 listopada do 21 grudnia 1837). Dodać trzeba, że Jański opracowywał wybrany temat co najmniej dwukrotnie. – W myśl ogólnej przyjętej zasady, że w Dodatku zamieszcza się z reguły teksty, na które autor powołuje się lub które odnotowuje w Dzienniku – spośród zachowanych w różnych wariantach tekstów zatytułowanych *Postanowieniami*, wybrano szczególnie reprezenta-

Spowiedź moja w Wielkiej Trapie

*Przygotowanie, 6 listopada, poniedziałek*

Poddaję się nareszcie bezwarunkowo Kościołowi świętemu powszechnemu i przystępuję do trybunału pokuty, wyrzekając się wszystkich moich niegodziwych teorii, wszystkich grzechów i skłonności grzesznych. Umocniony w tym postanowieniu, przez Miłosiedzie Boże, myślami następującymi:

1) Wstręt od wkładania na innych jarzma, którego się sam nie dźwiga, uczenia, czego się sam nie pełni.

2) Inaczej nie miałbym w niczym pewności i obalił wszelką wiarę. Ten zastrzegłby sobie tę wolność, on – ową, i Chrystus, Kościół byłby rozszarpany, obalony. Kościół sądzi, jakie istotne materie powszechnego prawa, i Kościół je decyduje. Wierni powinni się poddać tej decyzji bezwzględnie. (Jeżeli są dzieci i dojrzały, jest stopniowanie w rozumieniu nauki i w wolności – dojrzały, mając więcej wolności, przez charité [miłosierdzie] mniej jej powinni używać. Tak chce główne principium Kościoła i christianizmu.)

3) Weszło mi potem w myśl i do serca: Prawo odpuszczania grzechów, rozwiązania (oczyszczenia), jakie ma Kościół sam powszechny i sukcesorowie Apostołów, księży (w co nigdy nie przestałem wierzyć). I zapaliłem się pragnieniem poddania się bezwarunkowego (potem starając się objaśnić w prawach i wątpliwościach), żeby dostąpić tak wielkiego dobrodziejstwa.

4) Nareszcie, po modlitwie, najlitościwszy Bóg dał mi uczuć całą niegodziwość mojego życia, a nawet za przyczyną Najświętszej Panny, całą obrzydliwość, egoizm, buntowniczość przeciw Bogu w nieczystości, a za tym uczuciem i najżywszą chęć pojednania się z Nim przez sakrament pokuty.

5) Wiara i pamięć na konieczność sankcji w życiu przyszłym dla dobrego i złego, na realność świata duchowego i stosunków z nim człowieka, na skuteczność i potrzebę niezbędną modlitwy wspierała mnie także ku temu aktowi zupełnego poddania się. Ach czemuż, o wielki Boże, nie wyrzuciwszy ich wprzód z duszy, czemu nie szedłem za ich następstwami? Czemu, nikczemnik, śmiało gardzić tylu natchnieniami, tylu Twymi wzywaniem? O, w jakążę leciałem przepaść!

432 Zamierzam sobie zrobić spowiedź od mojego powrotu na łono Kościoła świętego, lat temu trzy.

Grzechy, z których się mam oskarżyć, są tak ciężkie, że nie śmiem nawet i nie mam mocy zajmować myśl przypominaniem sobie szczegółów, nie oskar-

---

tywne (a także podobnie teksty i zapisy odnoszące się do niektórych aspektów życia politycznego polskiej emigracji). – Zob. Dodatek, pozycje: II, III, VI, VII, IX, X, XIX–XXIV, XXVII.

żywszy się najprzód z nich ogółem. Potem, podług zapytań spowiednika, zrobię szczegółowy rachunek.

Dla pamięci: profanacja – nieczystość – obżarstwo – pycha – długi – kłamstwo – próżniactwo – przeciw charité w stosunkach z bracią, w korespondencjach – odrzucenie inspiracji.

*7 listopada, wtorek*

Dzięki Bogu, już spowiedź rozpocząłem przed ojcem przeorem, i co mi najbardziej ciążyło na sumieniu, już z tegom się oskarżył. Boże miłosierny! Udzieliłeś mi skruchy, udziel i nadal, pomnóż ją! Spraw, przez litość Twoją nieskończoną, przez Mękę Chrystusa Pana, żeby spowiedź ta moja posłużyła do zupełnego odrodzenia mego.

Zacząłem był dziś, zdaje się około dziesiątej, skończyłem o wpół do dwunastej i poszedłem do kościoła dla podziękowania Bogu, że mi dodał sił i łaski do rozpoczęcia nareszcie tego stanowczego w życiu moim aktu. Potem czułem się tak osłabiony, że nie poszedłem przed obiadem na sekstę, po obiedzie na nonę, i nawet przedrzymałem się dla wypoczynku i odpędzenia jakiejś gorączki. Dziś mam pisać listy pilne do Paryża.

Jutro mam zacząć retretę [rekolekcje] z zupełnym milczeniem.

*Środa, 8 listopada*

Tymczasem listów wczoraj ani zacząłem – prócz do Cheruela. Po widzeniu się, po complies, z księdzem przeorem, któremu opowiedziałem o żonie, niepotrzebnie za bardzo surowo i niedelikatnie, aż obudziłem w nim wstręt, chociaż dobrze dla mego upokorzenia.

Wczoraj tedy po obiedzie, prócz rozdziału precudownego *Imitacji* o Miłości (czwarty Księgi trzeciej),<sup>1276</sup> przedrzymałem, przemarzyłem. Wieczorem zaczęcie listu do Cheruela – i marzenie. Oh źle, Boże listościwy! Broń mnie od tych marzeń! Poszedłem spać o dziesiątej.

Dzisiaj. Po mszy świętej, która się kończy około dziewiątej, oto znowu godzina przebaraszkiwania. Mam jednak dzisiejszy tylko dzień pozwolony na listy, a tyle i tak pilnych do pisania.

Przed obiadem piszę list do [Ludwika] Królikoskiego.

Po obiedzie, niekontent z tego, którym napisał, zaczynam inny. Korzystając z pozwolenia ojca przeora, nie idę na nieszpory i piszę dalej.

<sup>1276</sup> Tytuł rozdziału czwartego: *O cudownym skutku miłości Bożej* (w innych wydaniach *Imitacji*: rozdział piąty).

Po kolacji, przed complies, dokończam list do Cheruela. Boże drogi! Znowum Cię obraził przez brak żarliwości w tej pracy. Cały dzień siedziałem nad listami i żadnego nie napisałem.

Po complies ojciec przeor nie widzi się ze mną, ale daje mi przez brata odzwiernego *Règlement de la Retraite* [Regulamin rekolekcyjny] i książkę przez Bourdaloue. Retraite ma się zacząć dziś w wieczór.

Będę posłuszny i zacznę ją dziś. Skończę tylko list do Cheruela. – Odczytałem preparation [przygotowanie] z *Retraite* du père Bourdaloue.

*We czwartek, 9 [listopada]*

Wstaję podług *Règlement* o piątej. Idę do kościoła na oraison. Potem robię rachunek i dalej podług *Règlement*. Po mszy świętej idę do księdza przeora spowiadać się i mówię, że przez posłuszeństwo zacząłem retraite, ale jeszcze listów nie skończyłem. Daje mi na nie ten ranek, a po obiedzie mam zacząć retretę.

434 Biorę się tedy z całej duszy do listu. Kończę zaledwie przed kolacją do Krakowa, do Platera i do Cheruela (nie idę na nieszpory i complies).<sup>1277</sup> Wieczorem do Bordeaux [do Karola Królikowskiego], do Celińskiego i Terleckiego<sup>1278</sup> i do Edwarda [Duńskiego], i Ziemeckiego – ostatnie z nadzwyczajnym pośpiechem, nieładem, bo już mi i świecy nie staje. Jednak powtarzam prócz tego przygotowanie do retrety. Idę spać przed dwunastą.

*Piątek, 10 [listopada]*

Wstaję o piątej. Na oraison. Nieszczęściem, zajęty i niepokoiony złym napisaniem listów: do Platera ton za wesoły, światowy. Do Krakowa, kłamstwo w wymotywaniu terazniejszej mojej biedy przez długi dawniejsze, kiedy ona

<sup>1277</sup> W rzymskim archiwum Księży Zmartwychwstańców zachowały się bruliony listów pisanych przez Jańskiego z La Grande Trappe do Ludwika Królikowskiego przebywającego w Krakowie (ACRR 8637, s. 990), do Cezarego Platera oraz do P. A. Cheruela. Poza tym z tego czasu brulion listu do Karola Królikowskiego, zamieszkałego w Bordeaux (ACRR 8639, s. 1001).

<sup>1278</sup> HIPOLIT ZYGMUNT TERLECKI (1808–1889) – przebywał w 1837 r. w Montpellier studiując medycynę. 2 lutego 1838 r. otrzymał francuski dyplom doktora medycyny. – Pochodził z Wołynia. Studia medyczne odbył w Krakowie. W czasie powstania listopadowego był lekarzem pułkowym. Po upadku powstania przedostał się do Krakowa, gdzie skończył medycynę i ożenił się z Anną Schugtówną, poetką, występującą pod literackim pseudonimem Anny z Krakowa. Miał z nią syna Mściława (1835–1853). Po śmierci żony wyjechał do Francji. Po otrzymaniu dyplomu lekarskiego wstąpił do Domku Jańskiego, zaś w 1840 r. podjął studia teologiczne w Rzymie. Już jako wyświęcony kapłan wstąpił do zmartwychwstańców. W 1846 r. przyjął obrządek greckokatolicki. W 1858 r. został bazylianinem. Po 1872 r. przeszedł na prawosławie i zamieszkał w Rosji.

pochodzi z terażniejszych grzechów. Do Celińskiego jakaś pretensjonowana sentymentalność. Do Paryża, gorszący w nich nieład, rozrzepanie. – Słucham mszy świętej w kaplicy Świętego Benedykta, także trochę roztargniony – o szóstej i trzy kwadranse. Wróciwszy z kościoła, muszę je [listy] jeszcze, choć ostatnie, odczytać, wszystkie popieczetować. Zafrasowany i pomieszany tym wszystkim, idę po rachunku sumienia do ojca przeora. Przyznaję się do winy. Zaczynam spowiedź. Chcę ją prowadzić porządkiem czasu, i nie zrobiwszy rachunku sumienia – niekontent daje mi książeczkę z *Examen de conscience* (*Rachunkiem sumienia*), podług którego mam się gotować. A razem daje do zrozumienia, że trzeba myśleć o niesiedzeniu tu za długo. Traktuje trochę ostro. Zdało mi się po tym wszystkim, że się za prędko ekstazjowałem tak nad nim w liście do Cheruela i że zadowolenie ze spowiednika zależy więcej i głównie od dobrego stanu i skruchy penitenta. Chociaż dziś widzę, że co do rachunku sumienia i w obruszeniu się za tę opieszalą korespondencją miał rację. Kontynuuję tedy ćwiczenia duchowne podług *Règlement*. Daruj, Boże, że nieściśle podług przepisanych czasów, tak że idę spać później, jak w *Règlement*: o dziewiętej zrobiwszy rachunek sumienia podług książeczki.

435

*Dziś sobota, 11 [listopada]*

Wstawszy o piątej, do kościoła. Msza święta o szóstej. Mam przyjść do księdza przeora, w czasie mszy wielkiej.<sup>1279</sup> Nie przyjmuje, bo nie odprawił swojej mszy. Mówi, że przyjdzie do mnie. Słucham mszy wielkiej. Przyszedszy do domu, w wolnym czasie spisuję rachunek sumienia. Odbywam ćwiczenia. O dziesiątej i pół, kiedy miałem zacząć u siebie oraison (bo w kościele zamiatali wszędzie), przychodzi do mnie ojciec przeor. I zaczynam spowiedź drugą z grzechów envers Dieu sur la foi [przeciwko Bogu w dziedzinie wiary]. Dzięki Ci, dzięki nieskończone, Najmiłosierniejszy, za skruchę, której mi użyczyłeś. Racz jej nie szczędzić, użycz i na przyszłość! Spraw, o najmiłosierniejszy Ojciec, Jezu, Dobroci nieskończona, za Twoją przyczyną, Mario, Ucieczko grzesznych, spraw, żeby spowiedź ta pojednała mnie z Tobą, o Boże! doskonale i pojednała na wieki. – Ojciec przeor był zdumiały, przestraszony moją spowiedzią, nawrócenie zwał cudowne, nauki i rady dawał święte. Benedykcyją przyjąłem zalany łzami, i tak mnie zostawił. Rzuciłem się krzyżem na ziemię. Boże, przyjmij mój żal! wysłuchaj moje modlitwy!

I jeszcze przed obiadem odmówiłem litanii do Pana Jezusa podług *Règlement*.

<sup>1279</sup> M s z a w i e l k a zwana także konwentualną; odprawia się ją w obecności wszystkich członków konwentu.

Po obiedzie père François<sup>1280</sup> nauczył mnie odmawiać różańca, z jakąś słodyczą, pomazaniem słał mi nabożeństwo do Najświętszej Panny. Odmówiłem o pierwszej różaniec. Potem oraison aż do trzeciej. Źle, że nad godzinę. W tej skrupulatności co do czasu na rekolekcjach, trzeba mi się koniecznie poprawić. I w oraison zapędzam się myślą czasem w za dalekie, za szczegółowe projekta. Na obiedzie śliczne czytanie o impureté [nieczystości]. Po obiedzie, przed chapelet [różańcem] czułem się osłabiony, z chęcią położenia się, wypoczęcia po wzruszeniach. Dzięki Bogu, żem to zwyciężył.

Po oraison w domu *Examen de conscience*. Czemuż za wiele dumań, trochę od rzeczy, czemu nie było zaraz pisać? Teraz oto niegotowy i nie wiem, czy dla braku świecy będę go mógł dzisiaj spisać.

Potem *Evangile de Saint Jean* i adoration du Saint Sacrement [Ewangelia według świętego Jana i adoracja Najświętszego Sakramentu], w której wielkiej, dzięki Ci, Chryste! doznaję słodyczy, i w czasie niesporów kończę oraison (*considération sur l'oraison mentale* [rozważanie o modlitwie myślniej]), robię postanowienia robić ją codziennie godzinę.

Po kolacji znowu fajka, za wiele podobno robię sobie dyspensy, i zaczynam ten dziennik. Po *complies* i *Salve* kończę oto ten dziennik. Trzeba przede wszystkim przygotować na jutro rano oraison.

NB. Myślałem dziś ciągle, że to był dopiero piątek.

#### *W niedzielę, 12 listopada*

Msza święta była dopiero o dziewiątej i pół. To odmieniło trochę porządek moich ćwiczeń. Jednak wypadało może pójść do ojca przeora na spowiedź. Nie poszedłem dla przygotowywania się na piśmie. Jednak to szło oporem. Odprawiłem jednak wszystkie ćwiczenia jak należy. Przedmiot modlitwy myślniej przecudny, o oziębłości, nadużyciu łask i stracie czasu.

Po obiedzie dałem się skusić i zasnąłem trzy kwadransy na pierwszą. Obudziłem się o wpół do drugiej tak koronka o pół godziny później. Wieczorem dopiero zacząłem pisać rachunek sumienia.

#### *Poniedziałek, 13 listopada*

Ojcowie raniutko poszli gdzieś daleko w pole na pracę. Nie ma ani wielkiej mszy, ani oficjów i ojca przeora, a więc znów nie ma spowiedzi. Dzięki Bogu, że korzystam z wolniejszego i dłuższego czasu i kończę nareszcie teraz oto

<sup>1280</sup> Jański miał listę trapistów z La Grande Trappe, którą opatrywał różnymi uwagami dotyczącymi ich życia (ACRR 8627, s. 733–734). Przy rubryce ojca Franciszka zapisał: „Père François de'Assise, dawniejszy hôtelier, teraz procureur de la maison [prokurent w klasztorze], przed terażniejszym cellerier [ojcem szafarzem] był on cellerier”.

przed kolacją cały rachunek sumienia i przygotowanie do spowiedzi na piśmie.<sup>1281</sup> Daj tylko, Boże, skrucę, daj wszystkie łaski potrzebne do odbycia jak najlepiej spowiedzi i po niej do najzupełniejszej poprawy. (O czwartej dopiero ojcowie wrócili z pola i poszli biedacy dopiero teraz na pierwsze repas [posiłek].)

Dziś po obiedzie czułem jakąś fatygę (wczoraj za wiele paliłem fajki, 3 czy 4). Boże, dodawaj siły zwyciężać złe nałogi i z żarliwością dopełniać obowiązki, a szczególnie tak ważne, tak wielkich, największych nadziei akta!

*Wtorek, 14 listopada*

Znów ojcowie byli na robocie dalekiej dzień cały, naprawiać kościół jakiejś biednej parafii. Znowum tedy nie miał spowiedzi, przejrzałem sobie tylko przygotowanie. Piąty to dzień moich rekolekcji. Wielki Boże! Daruj dzisiejszemu memu roztargnieniu, szczególnie oraison, i ranej, i poobiedniej. Wywodziły mnie w pole próżnych marzeń obce myśli, szczególnie z powodu różnych i różnych projektów na przyszłość i napaści od wspomnień, rojeń nieczystych. Dzięki jednak Bogu za wiele dobrych myśli, szczególnie co do prac zarobkowych,<sup>1282</sup> które powinienem uważać za najgłówniejsze, po przybyciu do Paryża – jusqu'à nouvel ordre [aż do nowego porządku]. Może to roztargnienie jest karą Boga za to, że się dał skusić z rana i poszedłem na śniadanie, czego nie robiłem dni poprzednich. Jutro, daj Boże, się poprawić. W Tobie cała moja nadzieja! Daj skrucę, daj łaskę do dokonania jak najlepiej, coś tak dobrze pozwolił zacząć.

*Środa, 15 [listopada] (tj. wczoraj)*

Z rana znowu roztargnienia na oraison. Piszę na osobnej kartce postanowienia dziękowania Panu Bogu za tak wielkie upokorzenie<sup>1283</sup> jak to dzisiejsze. Równie z wdzięcznością i pokorą przyjąć trzeba i tę suchość w oraison, a dopełniać je jak najakuratniej i jak najzarliwiej.

<sup>1281</sup> W oryginalnych zapiskach Jańskiego zachowały się: *Rzecz główna: Rozkład rachunku sumienia; Rozbiór sumienia* (ACRR 8627, s. 920–921; 918–919; 916–917). Te analizy rachunku sumienia, ściśle ze sobą powiązane, stanowiły coś w rodzaju ćwiczeń opartych zapewne na lekturze wspomnianego *Examen de conscience*, zaleconej przez spowiednika; miały one pomóc penitentowi w należyтым przygotowaniu się do spowiedzi. – Pisemna spowiedź z 13 listopada nie zachowała się.

<sup>1282</sup> Jański napisał *Pobudki do pracy zarobkowej*, które podano w Dodatku jako pozycję III. – Motyw „zacząć prace zarobkowe” będzie się przewijał w późniejszych zapiskach autora.

<sup>1283</sup> Zachowała się „osobna kartka” z postanowieniem „podziękowania Panu Bogu za tak wielkie upokorzenie”. Tekst ten jak i poprzedzający go tekst *Modlitwy codziennej* podano w Dodatku jako pozycje IV i V.

O pierwszej trzecia spowiedź u księdza przeora (sur l'esperance [na temat nadziei]), bez zebrania ducha, którego trochę rozpędził i on, niecierpliwiąc się, fukając, biedny z braku czasu i mojej rozwlekłości w przygotowaniu się do spowiedzi.

438 Po *complies* najprzód rozmowa bardzo przyjemna z ojcem przeorem, potem czwarta spowiedź (envers Dieu sur la charité, envers le prochain en pensées et paroles [przeciw Bogu w dziedzinie miłości, przeciw bliźniemu w myślach i słowach]). Troszkę więcej skruchy, ale jeszcze sucho. O Boże, litości!

*Dziś czwartek, 16 [listopada]*, jeszcze ociężałość przy wstaniu, parę minut przeciągnęło się, to grzech. Na modlitwie ranej wielkie roztargnienie (o projektach fundacji w Trapie), przed obiadem lepiej. Ale cały dzień także nie bardzo żarliwy, szczególnie wedle *Règlement*. Trzeba jednak jak najściślej pilnować prawa. Może Bóg dobrotliwy zakończy wkrótce te suchości, da pociechę, da pociechę wewnątrz. (Ojcowie znowu dziś na robocie około kościółka w okolicy.) Dzięki Bogu za myśl i poświęcenie, spalenie reszt tytoniu, żeby już nie kuśli – na cześć dzisiejszych rozmyślań o Męce Pańskiej.

*W piątek, 17 [listopada]*, odbyłem piątą spowiedź (envers le prochain en action, en omission, orgueil, avarice, envie [przeciw bliźniemu w czynach, opuszczenie, pycha, skąpstwo, zazdrość]). Był to ostatni dzień moich rekolekcji. Na moje upokorzenie jeszcze jakaś suchość, rozwolnienie w ścisłości i żarliwości. Przebacz, Boże najmiłosierniejszy, jedyna Ucieczko moja, żem nie dość dołożył starań, żeby wyjść z tego stanu.

Wieczorem, po *complies*, oddał mi ojciec przeor przybyte listy z Paryża od Edwarda, (Ziomeckiego, Platera, Jabłońskiego, pana Robert)<sup>1284</sup> wraz z bonem na 40 franków. Miałem przeczytać tylko od Edwarda, inne zostawić, aż po komunii. Ojciec przeor jednak nie wzbraniał i wszystkie, przyszedłszy do siebie, przeczytałem i zaraz zakłopocony różnymi drobiazgami, to jak odpisywać – i pierwszy raz, od rozpoczęcia rekolekcji, nie zasnąłem w czystej obecności Boga, ale zamącony drobiazgami światowymi.

To był ostatni dzień rekolekcji.

<sup>1284</sup> Pan ROBERT – Jański później ponownie zanotuje to nazwisko: „Interes pana Roberta–Doué”. Nie wiadomo, kogo Jański miał na myśli: czy Cypriena Roberta z kręgu znajomych Montalemberta, czy też Charles'a Roberta, protestanta, który niósł pomoc ludziom pracującym w trudnych warunkach.

D o u é – miasto we francuskim departamencie Maine–et–Loire.



*Sobota, 18 listopada*

Powinien bym ile możności kontynuować wszystkie ćwiczenia rekolekcji. O dziesiątej, na [szóstej] spowiedzi u ojca przeora (nieczystość, obżarstwo, gniew, próżniactwo). Rozgrzeszenie zawiesza. Komunią świętą obiecuje na (jutro) wtorek jako święto Poślubienia się Panu Bogu Najświętszej Panny. Obiecuję mu kontynuowanie ile możności ćwiczenia rekolekcji. Kończę spowiedź o jedenastej i pół.

439

Po obiedzie i koronce już myśli o listach do Paryża i zaczynam do Edwarda, czy to po nieszpórach, potem do księdza Guéranger pytając, czy mogę teraz przyjechać do Solesmes. I tym wszystkim zakłopotany, na Edwarda urażony, że przesłał rozkaz do Rzymu, poradziwszy się tylko Adama [Mickiewicza] i Stefana [Witwickiego], a mnie nawet nie doniósł, o co rzecz idzie, to znów zaniepokojony Leonardem [Rettlem], to znowu do księdza Guéranger piszę z jakąś pretensją. Ale nadto po obiedzie (pod pretekstem wypocznienia po fatygach rekolekcji i spowiedzi) zasnąłem blisko godzinę. Słowem, jakoś niedobrze ten dzień poszedł. Czemu? Bom się zaczął rozpuszczać w wypełnianiu ścisłym urzędów dnia, bom przed korespondencjami nie poradził się Pana Boga, ale z niepokojem przystąpił do nich. Boże, zlituj się, przebacz, daj sił do poprawy!

*Niedziela, 19 (listopada), Świętej Elżbiety*

Także nie bardzo dobrze. Z rana mimo tego, że się bałem sprofanować niedzielę, odmieniam list do księdza Guéranger, przepisuję, odczytuję, adresuję, pieczętuję oba i odnoszę do portiera już przed samą wielką mszą o dziewiątej i pół.

Pożyczyłem nb. brewiarz od ojca przeora dla odmówienia oficjów do świętej Elżbiety, a motiwum do tego projekt pisania do Montalemberta, pod pretekstem wzmianki o jego korespondencji paryskiej w liście Cezarego, z powinszowaniem imienin jego córeczce, i przesłaniem jej w wiązanku odmówionych na jej intencją modlitw. Myśl modlitw dobra, ale po co się z nimi chwalić? Jeszcze żeby pozyskać przez to łaski i u matki. Na mszy świętej Pan Bóg miłosierny dał żarliwość, modliłem się z gorącością ducha. Odmówiłem za Elżbietkę koronkę do Najświętszej Panny, przyłączyłem jej intencją do wszystkich moich. Po obiedzie chcę pisać list do Montalemberta, ale ponieważ [ociężałość] opanowała serce w pisaniu go, chciałem go pisać z pretensjami dla efektu, i szło jak z kamienia. Pisałem godzinę przed nieszpórami, z godzinę i po nieszpórach, i nie napisałem całego. A na nieszpórach i *complies*, Boże przepuść, myśl miałem onym listem i jego pretensyjnością zajęta. Na *complies* przypadek. Wygrzebuję coś z zepsutego zęba, szarpnąłem, jakże mnie zabol! Wracam do stacji, nie ustaje, jeszcze gorzej. Rzucam projekt listu. Uznaję, że może to kara Boża, może ból zesłany, żeby mnie wstrzymać od fanfaronady, głupstwa, próżności.

440

W łóżko, ciągle boli. Mówię *Zdrowaś* do Najświętszej Panny. Przecie zasypiam.

*Dziś poniedziałek, 20 [listopada]*

Z rana bólu prawie nie czuję. Niepotrzebnie pod pozorem lepszego uwolnienia się od bólu i niezaziębienia się zostaję w łóżku do siódmej. Pacierze. Na mszę świętą. Zastanawiam się nareszcie nad sobą. Widzę, jakim się w dwóch szczególnie dniach ostatnich rozpuścił. W pokorę i w prośby do Pana Boga. List ów do Montalemberta pałę. Żal, że się źle modliło, głupimi niepokojami, marzeniami dało zająć, a za grzechy nie płakało, miłosierdzia Bożego nie zebrało. Po kilku głębokich aktach szczerzej skruchy zdawało mi się, głupcowi, chociaż przed rozgrzeszeniem sakramentalnym, że już Pan Bóg jakby odpuścił wszystko, i już prawie spokojny, już tylko w planach na przyszłość – i stąd rozwolnienie, upadek na duchu. Boże najmiłosierniejszy! Przez mękę i zasługi Chrystusa Pana, przez przyczynę Bogarodzicy! Przebacz, daruj, skrusz serce moje, daj żal, żal na całe życie, i pokorę, strapienie w duchu i w ciele! Miłość nieograniczoną dla Ciebie!

441 Po dziesiątej przychodzi do mnie ojciec przeor i przynosi mi moją bieliznę. Idę do niego na spowiedź siódmą (niektóre niepokoje z dawnych czasów, przewinienia tu z rekolekcji itd.). Ale serce twarde. Obiecuję tylko rozrzewnić się, ale nie ma rzewnego, głębokiego, przenikającego żalu. Ojciec przeor jakby to przewidywał, nie daje rozgrzeszenia. Nakazuje zrobić dzisiaj stacje krzyżowe.

Po obiedzie tedy i po koronce, napisaniu tu kilku wierszy i po nonie, odbywam moje stacje o drugiej i pół, na których mimo mej niegodności nawiedzić mnie Pan raczył kilkoma świętymi uniesieniami. Zostaję aż do czwartej. Ubolewam nad swoimi roztargnieniami ostatnimi. I nieszpór. I z nieszpóru przyszedłszy kończę te noty, żeby się już w tył nie obracać, ale cały być w Bogu, na całą przyszłość, na wieczność Bogu.

Dziś tedy po *complies* mam mieć rozgrzeszenie.

Boże w miłosierdziu nieskończony! Przez Krew i Zasługi Chrystusa Pana! Przez przyczynę najświętszej Panny i Wszystkich świętych Patronów i Opiekunów moich! Przez modlitwy braci moich w duchu i prawdzie, i modlitwy za mną wszystkich dusz świętych – przebacz! Litości! Daj żal, skruchę i odpuszczenie! Daj, o Boże, abym był godny i jak najgodniej przyjął to rozwiązanie mnie z moich zbrodni i świętokradztw sakramentalne, aby to rozgrzeszenie przyjęte było przed sądem Twoim i na wieki! Daj, aby mi dało zbawienie i wieczną z Tobą chwałę! Miserere mei, Domine!

Zbieram [w] jedno wszystkie moje akta skruchy, łączę się do żalu i pokutnych uczuć, i modlitw wszystkich świętych pokutników. Boże! bądź miłościw mnie niegodnemu!

\*

442

Otóż, dzięki Bogu, wszystko dobrze skończone przed zawczoraj w poniedziałek, po complies i długim czekaniu na ojca przeora, który spowiadał kogo innego, ojca Antoniego.

Przepuścił na mnie Pan Bóg pokusy i niepokoje, które dochodziły nawet aż do dorad wstrzymania się, jako niegodnym będąc, od komunii świętej, ale Pan Bóg dał i zwycięstwo.

*We wtorek, 21 [listopada]*, w święto de la Présentation de la Sante Vierge [Ofiarowania Najświętszej Dziewicy], obudziłem się już, dzięki Bogu, o trzeciej i czekałem, nie śpiąc, godziny późniejszej i światła, żeby się przygotować i pospieszyć do Stołu Pańskiego. Na mszy de la Communauté [Wspólnoty] o szóstej przystąpiłem. I Pan najmiłosierniejszy odjął wszystkie niepokoje, obsypał wewnętrznymi pociechami, i całe nabożeństwo ranne jak najświęciej. Po południu, źle, że nie urządziłem czasu i ściśle nie pilnowałem urzędzenia, i nie czuwałem nad sobą, ciągle w uczuciu wielkich godów u Pana. Jednak dzięki Bogu, pokój największy, radość. Obiad jadłem razem z ojcami o drugiej i pół – obiad pamiętny – gody dla syna marnotrawnego, przy tylu świadkach jego powrotu.

Po obiedzie, na niesporach sen mnie zmorzył i, przebacz, Boże, nie dość go zwalczałem. Przez kilka psalmów przespałem. Położyłem się spać bardzo wcześnie.

*We środę, 22 [listopada]*

Pod pozorem poprzednich strudzeń duchownych niepotrzebnie leżałem w łóżku, aż podobno i po siódmej. We dniu spisałem tylko listy, które jeszcze stąd mam do napisania. Coś zdaje się napisałem w postanowieniach. Zresztą straciłem czas i na konwersacji z pocziwym proboszczem z Belléque, i na marzeniach swoich, na lekturach wałęsających się. Trzeba było czas ściśle urządzić. Trzeba było prosić o pozwolenie przystąpienia i dziś do komunii świętej, jakem miał zamiar i wielką ochotę.

443

*[22 listopada, środa]*

Listy do napisania

8530  
251

w Trapie i Mortagne (jeszcze) – do ks[iężny] Giedrojć<sup>1285</sup> i Serza.

<sup>1285</sup> W archiwum rzymskim Zmartwychwstańców zachował się brulionowy list Jańskiego do Franciszki Giedrojciowej, pisany w La Grande Trappe (z 25 listopada 1837). Podajemy obszernie fragmenty z tego listu, dopełniające obserwacje autora zanotowane

Do Waltera.

Do Malińskiego.

Do Krakowa drugi.

Do [Henryka] Jaroszyńskiego na  
Podolu.

Do [Michała] Jaroszewskiego.

Do księstwa Ogińskich.

Do Adolfa Zaleskiego.

Do Benoista.

[Victor] Mercier,<sup>1286</sup> quai Malaquai, 9, au coin de la rue [na rogu ulicy] des Petits Augustins.

8627

443

Czwartek, 23 [listopada]

Wstaję przecie o piątej i pół. W czasie mszy wielkiej ojciec przeor zaprasza mnie na mszę swoją, żeby komunikować, a ja już po śniadaniu. Po mszy wielkiej czuję niesmak ze stracenia kilku godzin wczoraj, po modlitwie pokutnej spisuję postanowienia i natchnienia, którymi mnie Pan obdarzył świeżo,<sup>1287</sup> aż do obiadu. Po obiedzie na konwersacji, prawie aż do nony, do drugiej. Koronka. Nony. I zrobiłem na piśmie przygotowanie do spowiedzi, którą miałem odbyć po complies. O czwartej nieszpory. Wieczera. Complies, i kiedy mam wychodzić do ojca przeora, on do mnie przychodzi. Opowiadam mu część znaczną moich interesów przedwyjezdnych, między innymi o fermie. Ale ponieważ on się spieszył, chciał bardziej używać rozmowy, a ja tłoczyłem interes. Zostało mi się po jego wizycie uczucie jakiejś nieprzyjemnej niesatysfakcji. Daruj, Boże, słabości natury. Jutro mam spowiadać się i komunikować, i wyjechać podobno przed niedzielą.

458

W Solesmes

Napisać règlement czasu.

Uporządkować sobie zrobione w czasie retrety postanowienia i ułożyć modlitwy.

Popisać wszystkie a wszystkie listy, jakie tylko do kogo bądź są zaległe.

Spisać długi

i to wszystko przed wszystkim innym, przed czytaniem, przed widzeniem się z bracią zakładową.
---

---

podczas jego pobytu w La Trappe – w Notach na końcu Dziennika Roku 1837, 1. Fragmenty listu...

1286

VICTOR MERCIER –zob. 1833, przyp. 595.

1287

... *spisuję postanowienia i natchnienia, którymi mnie Pan obdarzył świeżo...* – Są to: *Myśli, natchnienia, postanowienia* (tu pierwszy akapit odnoszący się do zupełnie innego tekstu – pominięto), mające charakter odrębnych zapisków, urywków niejednokrotnie i niekoniecznie w tym samym czasie pisanych, choć zapewne w tym samym miejscu. W Dodatku podano: *Myśli, natchnienia, postanowienia* (pozycja VII), *Modlitwy i rozmyślenia* (VIII), *Modlitwy i rozmyślenia, i postanowienia* (IX) oraz *Postanowienia i modlitwy, i rozmyślenia* (X).

Zacząć prace zarobkowe. Przeczytanie Görresa, z wyciągami, z pomocą Niemca.  
Może bym co znalazł do historii schizmy. Do historii Kościołów zagranicznych.  
Rozwinać plany zarobków.

Przerzucić pisma periodyczne religijne („Ami de la Religion”).<sup>1288</sup>

Starać się o wiadomości bibliograficzne religijne.

Mieć godziny na pracę około nauk Pisma świętego a) szczególnie poznanie dzieł, komentarzy, b) Ojców Kościoła, c) dzieł teologicznych, d) o historii zakonów.

– O instytucjach religijnych dziś we Francji.

– Godziny wieczorne, najpóźniej, na [czytanie] świętego Jana Delacroix.<sup>1289</sup>

Na 30 novembra [listopada], świętego Jędrzeja, wysłać list do Słowaczyńskiego, żeby w swoje imieniny zrobił postanowienie życia religijnego i spowiedź.

Spytać o pana Jourdain, o księdza Morel.<sup>1290</sup> Interes pana Roberta, Doué.

Widzieć się koniecznie z Nielubowiczem<sup>1291</sup> i przez niego z kim warto.

Myśleć o różnych kwestiach najpilniejszych; naszego urzędnika się wewnętrznego, praktyk wspólnych z bracią po prowincji (poradzić się w tym księdza Ger. [Guéranger], domów, zakładów itd., o stosunkach z każdym z braci w szczególności i jak go poprawić, jak wcielić w jedność (Ziomecki, przez fundacje rodziny chrześcijańskich, może do szkółki na prowincji?).

Czyby nie można zacząć artykuł o Polsce do „Univers Religieux”?

459

Na świętą Łucją [13 grudnia] napisać z powinszowaniem imienin do pani Rautenstrauch.

Odpis Królikowskiemu, Jabłońskiemu.

Prośbę Marszewskiemu posłać jak najprędzej.

<sup>1288</sup> „Ami de la Religion” – katolickie pismo wychodzące w Paryżu od 1830 r. (do 1859 r.) pod redakcją Michela Picota. Z początku atakowało na swych łamach działalność zwolenników ks. Lamennais'go nie stroniąc od nieuczciwych metod.

<sup>1289</sup> JEAN DE LA CROIX – Jan od Krzyża (1542–1591) – hiszpański karmelita, mistyk, poeta; reformator zakonu męskiego karmelitów. Do najbardziej cenionych pism mistycznych św. Jana od Krzyża zalicza się: *Noc ciemną*, *Pieśń duchową*, a także *Drogę na Karmel* i *Żywy płomień*.

<sup>1290</sup> Ksiądz MOREL, zamieszkały w Angers, należał do świątłych duchownych francuskich sprzyjających dążeniu do odnowy Kościoła katolickiego. Niegdyś Jański za namową i pośrednictwem Montalemberta przekazał listem prośbę do niego, by zaopiekował się Kajsiewiczem i Rettlem, którzy z nakazu policji francuskiej musieli opuścić Paryż.

<sup>1291</sup> TOMASZ NIELUBOWICZ z Grodzieńskiego. – W powstaniu listopadowym chorąży 13. pułku ułanów; przebywał w zakładzie w Châteauroux, potem w Paryżu, gdzie zmarł w 1854 r.

W Bayeux

Widzieć się z siostrą Teresą i prosić od brata Wawrzyńca o modlitwę za nim, powiedzieć, że jest braciszkiem.

454 *25 listopada, w sobotę*

Budzą mnie z rana braciszkwie. Pakuję się jak najprędzej, odnoszę matelczek do frère Jean. Sam chcę się widzieć z ojcem przeorem, żeby jeżeli można zabrać się z bratem Janem, ale widzieć się nie można. Więc wyprawivszy rzeczy zostaję i staram się o konia. Z trudnością (bo wszystkie dwa były zamówione) znajduję u brata Remy, konowała Trapy. Po wielkiej mszy czekam jeszcze z komunią świętą na mszę ojca przeora, ale on na wyjeździe do Bayeux, bardzo zajęty, spóźnia się. Komunikuję z rąk ojca opata [Joseph–Marie Harselin] w kaplicy świętego Benedykta, ale, daruj, Boże, zaniepokojony myślą, że *[tekst urywa się]*<sup>1292</sup>

---

<sup>1292</sup> Następuje przerwa w zapiskach od 26 do 30 listopada. Jański w liście do Duńskiego, datowanym w Solesmes 7 grudnia 1837, pisał: „Nazajutrz [w sobotę 25 listopada] wyjechałem z Trapy, ale od kilku dni przybyłem dopiero tutaj, bom się zatrzymywał po drodze między różną narodową naszą rzeszą, naprzód w Mortagne, potem w Lemans [Le Mans], o czym za moim powrotem obszerniej. W Lemans sekcja Towarzystwa Demokratycznego zatrzymała mnie gwałtem na swoje obchody 29. [w rocznicę powstania listopadowego] materialne i spirytualne (nieszczęściem, że te ostatnie spirytualne tylko swoje i po swojemu).

NB. w sekcji tej są dwaj bracia Ignacy i Makary Fontannowie, których sobie pewno przypominasz z dawnych czasów, z Pułtuska. Cały naród jakby niechrzcony, bez czci, bez wiary, serca jednak dobre, znać, że niegdyś mieszkał w nich, a daj Boże, i gotuje sobie mieszkanie Chrystus Pan. Jest nadzieja.

Ten list piszę króciutki, bo niedługo do was wracam (może i w przyszły tydzień, a pewnie w następny), jedynie dla doniesienia ci, że tu jestem, i na przypadek, jeżelibyś miał co do mnie pilnego lub jeśliby przysły jakie listy z kraju, szczególnie z Krakowa, i jeszcze dla jednego interesu [...]. Oto, mój dobry Edwardzie, jeszcze mi będziesz musiał wygrzebać gdzie spod ziemi kilka groszy, bo po wszystkich moich wypłatach i kosztach nowej podróży trzydziestokilkudniowej, nic się nie zostało w kieszeni. Ponieważ zaś tu jestem tak blisko Angers, a tam są różne eksrekruty Hieronimowe i Leonardowe, chciałbym choć na dzień i do nich dojechać. Koniec końców proszę cię o wystaranie się skąd i jak możesz i przysłanie mi tu 25 franków, a nawet, gdyby można, 30. [...]. Brat Nielubowicz z Château–Gonthier, do którego mam list od Kozłowskiego, będzie mi pewnie przewodnikiem między bracią w Angers” (ACRR 8549, s. 294–299).

Zapewne w tym czasie Jański spisał wydatki poczynione w Mortagne, a nawiązując kontakty z emigrantami w tym mieście i w Le Mans, sporządził listę znajomych, dawnych kolegów osiadłych w Tuluzie i Montpellier dla celów apostołatu religijnego i przyszyłej korespondencji.

W Mortagne wydałem

Chaussons [Trzewiki]	1,	18
szlafmyca	1,	6
grzebień i guziki	1.	
papier		<u>13</u>
	4.	17

Do Towarzystwa Dam

Wsparcie dla Rohra Jana w Tourouvre, żona, 3 dzieci. Znajomy Bojanowskiego.<sup>1293</sup> Około 1 novembre podał prośbę na ręce Borzęckiego.<sup>1294</sup> Bojanowski à Mortagne, rue du Belléque, Café de la Paix przy Grande Place.

428

Przybycie tu z Trapy franków 4.

lak		10
pranie	1,	16
lak czerwony		10
berlaczki <sup>1295</sup>	2.	
trzy dni życia tutaj	0,	10
służąca		10

Tuluza<sup>1296</sup>

Nieszokoć  
 najbliższy: Korzeniowski  
 bliscy: Grabowiecki, kapitan artylerii  
     Wasilewski, porucznik artylerii  
 dobrze usposobieni: Tomaszewicz, Bielicki.  
 Zapalony i poczciwy demokrata Ancypa, chciał względem nas grać rolę Walenro-  
 da.  
 Stempowski, porucznik artylerii, mój kolega szkolny.  
 Szyndler, szef demokracji.  
 Lewkowicz, protestant zapalony, ma stronnika jednego żołnierza.  
 Wysoccy i Miłaszewski, przyjaciele Terleckiego.

753

Montpelier

Późniak był u spowiedzi. Kamocki. Kozarzewski.  
 Przyjaciele naszych: Dąbski, Ośniałowski, King, Ciechowski, Januszkiewicz  
 Albin, Nieszkowski. Charzewski w Langon.

<sup>1293</sup> JAN ROHR (1805–1895) z Podlaskiego, w powstaniu listopadowym porucznik 21. pułku piechoty liniowej; na emigracji we Francji w Alençon.

ANTONI BOJANOWSKI (ur. ok. 1808) z Lubelskiego, w powstaniu listopadowym podporucznik 10. pułku ułanów. Emigrant zamieszkały w Mortagne.

<sup>1294</sup> Może JOZEF BORZECKI (1791–1875) – Od 1809 r. w służbie wojskowej. Po upadku powstania listopadowego, w którym uczestniczył, przebywał na emigracji w Bourges, potem w Paryżu. Działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>1295</sup> b e r l a c z k i – futrzane buty zimowe nakładane w czasie mrozów na zwykłe obuwie.

<sup>1296</sup> Odnotowani przez Jańskiego emigranci przebywający w 1837 r. w Tuluzie i Montpelier, których przedstawiono w porządku alfabetycznym w Notach na końcu Dziennika Roku 1837, 2. Lista...

[początek grudnia 1837, Solesmes]

[Notatki]

758 Przyszły list do Paryża

do księdza Dłuskiego. Prosić go o mszę świętą na podziękowanie i prosić, żeby się nie decydował przed moim przyjazdem.<sup>1297</sup> Przeprzić za nieoddawanie.

do Edwarda [Duńskiego] względem [Franciszka] Falińskiego i doktora [Jana Stanisława Falińskiego], i brata,

względem Witwickiego, względem Kaczanoskiego,

względem tego z Orleanu,  
Marché aux Veron, 16, żeby przez  
Mickiewicza lub Siennickiego za  
Bandurskiego [poręczył?].

O Adolfie [Zaleskim], że  
była u niego policja w dzień  
mego wyjazdu.

Zdziennickiego przeprosić  
i zapewnić (to Ziomecki).

Spytać Malińskiego  
o Raulinie.

Sidorowicz. Czy chodzi do pani Białopiotrowicz.

Do Siennickiego.

Do Szotarskiej (wprzód otrzymać co od Józefa Zawadzkiego).<sup>1298</sup>

Gdzie też Niewiarowicz?

Nicolas, frère du père Louis–Gonzague de Belle Fontaine

do Sulimirskiego, do  
Szwajcarii

<sup>1297</sup> Ksiądz KASPER DLUSKI – zob. 1835, przyp. 1055. W liście do Edwarda Duńskiego, wysłanym z Solesmes (z datą 7 grudnia 1837), Jański prosił go: „Kochanego naszego księdza Dłuskiego pozdrów ode mnie najserdeczniej i z uszanowaniem ucałuj. Powiedz mu, że go przepraszam z głębi duszy, że tak powrót mój zwleka się, bo to i on mnie oczekuje z niecierpliwością. Ale za to przywiozę mu wiele dobrych nowin, pożytecznych wiadomości i proszę go najusilniej, aby się wstrzymać raczył z decyzją względem siebie na przyszłość, aż do mego powrotu”.

<sup>1298</sup> JULIANNA SZOTARSKA z Zawadzkich, wdowa po Onufrym Zawadzki (1778–1831), i JOZEF ZAWADZKI (ur. 1810) byli rodzeństwem Aleksandry Jańskiej z Zawadzkich. Jański jako „szwagier” utrzymywał kontakty z przebywającym w Awinionie Józefem Zawadzki (zob. 1832, przyp. 293) i z Julianem Szotarskim.



Bąkowski, professeur du dessin au Petit Seminaire á Paris [profesor rysunku w Małym Seminarium w Paryżu]. Zdaje się, że on z jednych stron z Kajsiewiczem – doniesienie o nim.

Po przybyciu do Paryża:<sup>1299</sup> do Zaleskich, Rózyckiego, Retla, Nieszokocia, Koźmiana, Turowskiego, Niwińskiego, Fijałkowskiego, Korzeniowskiego, Zacha, Biergiella, Zwierkowskich (odwiedzić tego, co pod Paryżem), Grzybowski, Koza-rzewskiego, Marylskiego, Kamockiego i do Kisielewskiego, do Chevalier (do Lyonu) i do Supińskiego (a gdzie też Ornowski), do Waleriana Pietkiewicza, do Łopaciń-skiego (przez Chełchowskiego), do Kwiatkowskiego (o portret Antosia). – Spytać o adres Januskiewicza, do Daniłowskiego – a Nowodworski też gdzie? (o Kaczyń-skiego spytać Kranasa), do Lasockich, do Zielińskich.

Książd Trepka  
Dumiński

#### Do Montalemberta

8606  
674

1. O protekcją na przypadek nowego prześladowania.<sup>1300</sup>
2. Czyby czego nie można założyć przy którym wydziale teologicznym w Belgii.
3. Spytać o dzieło *Annales du Moyen Age* par Frantin.<sup>1301</sup>
4. „Univers Religieux” i „Université Catholique” – czyby nie można dostać dla Rzymu?

*Solesmes, 6 grudnia, środa*<sup>1302</sup>

8627  
444

Dwunasty oto dzień, jakem nic nie zapisał w tym dzienniku. Takież to dotrzymanie tak uroczystych postanowień! O, jakim nędzny, nic wart i tak ma-łej rzeczy niezdolny! Boże miłosierny i wszechmocny, w Tobie cała moja na-dzieja!

<sup>1299</sup> Następuje kolejna, sporządzona przez Jańskiego lista emigrantów polskich w Paryżu, których podajemy w porządku alfabetycznym w Notach na końcu Dziennika Roku 1837, 3. Lista ...

<sup>1300</sup> Aluzja do represji Prusaków wobec oporu katolickiego duchowieństwa i arcybiskupa kolońskiego w sprawie nowo ustanowionego prawa małżeńskiego. – Jański ma tu za-pewne na myśli także represje stosowane przez cara Mikołaja I wobec polskiego du-chowieństwa i unitów.

<sup>1301</sup> JEAN-MARIE-FELICITE FRANTIN (1778–1863) – pisarz, uczonec, autor m. in. dzieła *Annales du Moyen Age*, w którym zajął się epoką następującą po upadku cesarstwa rzymskiego aż do śmierci Karola Wielkiego.

<sup>1302</sup> 6 grudnia Jański, stwierdziwszy lukę w Dzienniku: „Dwunasty oto dzień, jakem nic nie zapisał w tym Dzienniku” – zabrał się do odrobienia zaległości. Nastąpiły notatki spi-sane tego dnia, w treści odnoszące się do poprzednich, nie zapisanych dni, tj. do 30 li-stopada oraz do dni od 1 do 6 grudnia. W analogicznej sytuacji znalazł się Jański w dniu 21 grudnia: „I znów od szóstego, 15 oto dni, jakem tu nic nie napisał”.

I w Solesmes już oto dzień jestem szósty. Jużem był u komunii świętej, a jednak jeszcze czas się traci nie urządzony, co najpilniejszego, jeszcze nie zaczęte.

Dwudziestego czwartego [listopada], w piątek, wypowiedawszy się, otrzymałem po raz drugi rozgrzeszenie i uspokoiłem się przecie w moich skrupułach o niedostateczności mojej skruchy itd. Służyłem sam do mszy ojcu przeorowi i z jego rąk przyjąłem Ciało i Krew Pańskie. Pomodliwszy się w kaplicy Najświętszej Panny, na wychodnem (czy odniósłszy ojcu przeorowi książki) spotkanie i ojca opata. Nadzwyczajnie mi się podobał przez swoją prostotę, pokorę i żarliwą, demokratyczną miłość bliźniego a nienawiść dzisiejszych królów. Brat Laurent pokazał mi grootę świętego Bernarda.<sup>1303</sup> Biedak, jak był rozstrojony przez widok zieloności, electrice, jak sam mówił. Komis [zlecenie] do siostry Thérèse do Bayeux. Potem obleciałem okolicę, stawy, góry, pola, marząc o projektach fundacji w różnych punktach, które obierałem, w których osadzałem swoich, którym nadawałem nazwiska od świętych polskich – około stawów spotkanie ojców opata, przeora i podprzeorego [Hilariona], na koniach. Projekta rybołówstwa na stawach, ustaw, mieszkań, ubiorów, nabożeństw itd. dla osady. Wróciwszy w czasie nieszpory, trza było, nie szukając fałszywej wymówki w znurzeniu, iść na nie, a nie siedzieć w hôtellerie, czekając wieczerzy. Podczas wieczerzy ojciec François oddaje mi list od kochanego Edwarda i w nim aż 3 listy z Rzymu. Wszystko pocieszające, za wszystko dziękuję Bogu, i gotuję się tedy do wyjazdu już niezawodnie jutro (zwłaszcza, żem widać siedział tu nad wszelką miarę i zwyczaj – ojciec przeor nie wstrzymuje). W ciągu dnia, niestety! nie dość przejęty wielkością odebranych od Boga dobrodziejstw i łask w tej retrecie.

- 447 W Solesmes. Przybywam na *czwartek 30 [listopada]* na nieszpory (w wieczór „Univers Religieux”).

*Piątek, 1 [grudnia]*

Wstaję zaledwo na mszą. Po mszy *Origines de l'Eglise Romaine* i potem trochę *Ewangelii*, trochę *Imitacji*. I rozmyślanie o dniach przeszłych.

---

<sup>1303</sup> BERNARD z Clairvaux (1090–1153) – cysters, filozof, teolog, mistyk, kaznodzieja, założyciel klasztorów, reformator życia klasztorowego. Kanonizowany w 1174 r., ogłoszony doktorem Kościoła w 1830 r.

*W sobotę, [2 grudnia]*

Po mszy świętej poszedłem do biblioteki. Obejrzałem i wziąłem Saint Jeana de Lacroix, którego po obiedzie zacząłem czytać. Trochę czytam Görresa. I przygotowanie się do spowiedzi.

*W niedzielę, [3 grudnia]*

Obudzony już rano. Spowiedź po siódmej.<sup>1304</sup> Komunia święta. Modlitwy i msza wielka. Potem biorę z biblioteki o świętach i czytam o adwentach.

*Poniedziałek, [4 grudnia]*

Wstałem rano i oraison bardzo dobrze. Po mszy świętej biorę ojca Grenadę o oraison.<sup>1305</sup>

*Wtorek, [5 grudnia]*

Wstaję rano i oraison bardzo dobrze. W łóżku czytam Grenadę, „Mémorial Catholique”.<sup>1306</sup>

*Środa, [6 grudnia]*

Zaczynam spisywać dziennik. Po niesporach dopiero biorę się do listu do Edwarda i nie mogę skończyć. W łóżku czytam Grenadę, „Mémorial Catholique”.

*Czwartek, [7 grudnia]*

Nie obudzony, wstaję późno. Po mszy świętej przychodzi do mnie [ojciec] Brandes i czytam Görresa. Wysłałem list do Edwarda.

*Piątek, 8 [grudnia]. Święto Niepokalanego Poczęcia*

Wstaję znów późno. Spowiedź<sup>1307</sup> i komunია święta z rąk opata [Guéranger]. [Listy do] Koryntian [Św. Pawła Apostoła], Piotra [Apostoła] tylko co przed

<sup>1304</sup> *Spowiedź po siódmej.* – Zob. Dodatek, pozycje XI i XII. Są to dwie wersje pisemne spowiedzi: wcześniejsza i późniejsza.

<sup>1305</sup> LOUIS DE GRENADA (1505–1588) – hiszpański dominikanin, kaznodzieja, spowiednik, pisarz ascetyczny. Jego pierwsze dzieło *Libro de la oración y meditación (Księga modlitwy i rozmyślań)*, charakteryzujące się wysoką kulturą humanistyczną i religijną (tu m. in. wpływ Erazma z Rotterdamu), przełożono na język francuski i wydano w Paryżu w 1702 r.

<sup>1306</sup> „Mémorial Catholique” – paryski miesięcznik naukowy zainicjowany w 1823 r. przez ks. Gerbeta i ks. de Salinis pod nieoficjalnym kierunkiem ks. Lamennais'go; wychodził w l. 1824–1830. Do końca restauracji był organem szkoły menezjańskiej, atakował gallikanizm, bronił swobód Kościoła i opowiadał się za jego pogodzeniem się ze współczesnością.

mszą wielką, która się znacznie przedłużyła i po której przerzucam kalendarz, czytam trochę *Ewangelii* świętej. Po obiedzie przechadzka z ojcem Hiszpanem. Chęć spać. Ojciec Grenada. Na koronkę i pokutną modlitwę.

448 *Jutro w sobotę [9 grudnia]* napisać trza koniecznie

1. list do Marszewskiego i wysłać.
  2. List do Malińskiego (i czekać na pieniądze od Edwarda).
  3. List do Burgaud i wysłać.
  4. Do pani Białopiotrowicz (z pieniędzmi Edwarda).
  5. Do księstwa Ogińskich.
  6. Do Benoiste, do Waltera.
  7. Do Montpellier (z pieniędzmi Edwarda).
  8. Do Adolfa Zaleskiego.
  9. Do Januszkiewicza o kalendarz i kalendarzyki (z pieniędzmi Edwarda).
  10. Do Jaroszyńskiego.
- Gotować [listy] do *a.* Kranasa, *b.* Rzymu, *c.* ...

*W sobotę, 9 [grudnia]*, postanowionych listów nie zacząłem, zajęty czym innym.

*Niedziela, 10 [grudnia]*

Czytam ojca Grenadę, wieczorem świętego Jana de Lacroix. Czekam listów z Paryża.

*Środa, [13 grudnia]*

List od Edwarda miesza mnie. Idą do Solesmes.

*Czwartek, [14 grudnia]*

Lenię się z odpisem.

*Piątek, [15 grudnia]*

Cały prawie dzień piszę odpis.

*Sobota, [16 grudnia]*

Niespokojnym co do listu do Edwarda, że może ma trochę próżności, że taki wymusztrowany.

*Niedziela, 17 [grudnia]*. Spowiedź<sup>1307</sup> i komunia święta.

Obsypany łaskami, ale na wieczór wpadłem znów w niepotrzebne marzenie.

<sup>1307</sup> Spowiedź. – Zob. Dodatek, pozycja XVI: Czwarta spowiedź w Solesmes.

<sup>1308</sup> Spowiedź. – Zob. Dodatek, pozycja XVIII: Piąta spowiedź w Solesmes.

*Poniedziałek, [18 grudnia]*

Wstaję rano i żarliwszy. Cały prawie dzień postanowienia. Niepotrzebnie za długo dzienniki i „Mémorial Catholique”. Uspokojonym w moich skrupułach względem tracenia czasu i niezapisywania w dzienniku.

*Wtorek, [19 grudnia]*

Wstaję późno pod pretekstem polucji. Cały dzień prawie najświętsze postanowienia, między innymi – bezżeństwa.

*Środa, [20 grudnia]*

Wstaję rano i na matutinum [modlitwę poranną]. Wszystko dobrze: modlitwa żarliwa, postanowienia studiów. Po obiedzie niepotrzebnie za długo „Mémorial Catholique”. Święty Dionizy.<sup>1309</sup>

*Soulesmes. 21 grudnia [czwartek], Świętego Tomasza*

454

I znów od szóstego, 15 oto dni, jakem tu nic nie zapisał. Boże, daj, żeby to niedbalstwo było po raz ostatni i żebym w Paryżu, drugiego zaraz dnia po przybyciu zasiadłszy wieczorem, całe to opóźnienie wynagrodził. Panno Najświętsza, święty Tomasz, śp. Adamie mój najdroższy, o którego śmierci dziś dowiedziałem się, którego dziś po raz pierwszy powitałem modlitwą w lepszej i najlepszej Ojczyźnie, wyproście mi tę łaskę u Pana miłosierdzia, równie jak i wypełnianie innych postanowień.

Króciutkie tylko zrobiłem notki z czasu przepędzonego, od wyjazdu z Trapy. Dla nauki mojej i poprawy trzeba je będzie spisać jak należy.

List, który dziś odebrałem od Edwarda, po komunii świętej, zagnała mnie do wyjechania dziś zaraz do Paryża. Boże, w jakież tam wpadnę kłopoty! Boże, dodaj łaski do ich zniesienia i uspokojenia! W Tobie cała nadzieja moja! Boga Rodzico, Królowo nasza, wy Święci, Matko moja, Adamie najdroższy, przyczynicie się za mną do Pana! Litości przez mękę i zasługi Pana naszego, Chrystusa! Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Amen.

<sup>1309</sup> Święty DIONIZY Areopagita miał być uczniem nawróconym przez św. Pawła Apostoła i autorem pism pt. *De divinis nominibus* (O imionach Bożych), *De mystica theologia* (O teologii mistycznej), *De caelesti hierarchia* (O hierarchii niebieskiej) i *De ecclesiastica hierarchia* (O hierarchii kościelnej). W IX w. zaczęto utożsamiać autora tych pism z męczennikiem Dionizym z Paryża (III w.). Pisma Dionizego Areopagity wywarły wielki wpływ na teologię i filozofię mistrzów scholastyki. – W nowożytnej nauce autor tych pism otrzymał miano: Pseudo-Dionizy Areopagita.

455 *Paryż, święto Bożego Narodzenia, o 10 w wieczór [24 grudnia, niedziela]*  
 Otóż i trzeci dzień jestem w Paryżu i, Boże, ileż już niedbalstwa, ile obrazy Ciebie!

462 *Jutro w poniedziałek, w dzień Bożego Narodzenia [25 grudnia]*

Po obiedzie naszym  
 do państwa Ogińskich, do Nabelaka, Orpiszewskiego,  
 księdza Koryckiego, Chełchowskiego,  
 do Mickiewicza,  
 1. do Napoleonka  
 2. do jen[erała] Giedroj[cia].  
 Wieczorem do Benoista (do Mickiewicza).  
 List do Merciera, do Waltera, do Frischa,<sup>1310</sup> że we wtorek entre midi jusqu'a 9  
 heure 1/2 et une heures [od południa do 9 i pół, na jedną godzinę].

*Wtorek, [26 grudnia]*

Z rana do Mercier. Do Giedr[ojców]. Do Jełowickiego.  
 Lekcja na dziesiątą.  
 Po dwunastej do Frischa (quai Martin 41 czy 47).  
 Pracza. Do Edwarda.  
 Spytać Hubego o Kunata,  
 o zrzeczeniu się pensji.  
 Edwarda o „Université Catholique”,  
 o Bandurskiego,  
 o Falińskiego, Klukowskiego, Kaczanowskiego, list  
 Sumińskiego,  
 do Malińskiego, czy nie pisał,  
 gdzie Adolf [Zaleski],  
 do Montpellier, po wiadomość o śmierci [Celińskiego], czy  
 pisał?

U Kunata spytać o pana Guyot.<sup>1311</sup>

Czwartek, [28 grudnia] na śniadanie u Jełowickiego.

460 *Środa, 27 grudnia*

Na mszą świętą i pół godziny modlitwy.  
 Do Edwarda (spytać o Orpiszewskiego), Napoleonka, księdza Augé, do Orpiszewskiego, do księdza Koryckiego (względem kapelusza), do Witwickiego.  
 Do Władysława Platera i Montalemberta.  
 Władysław Plater      Kraiński      Ksiądz Augé – do księdza Cheruel

<sup>1310</sup> FRISCH – może JOZEF FRISZT, żołnierz z Krakowskiego.

<sup>1311</sup> ARNOLD-HENRY GUYOT (1807–1884) – geograf i fizyk. Po studiach teologicznych i przyrodniczych przebywał od 1835 r. w Paryżu, a od 1839 r. jako profesor wykładał w Neuchâtel.

Orpiszewski	Ksiądz Skórzyński	ksiądz Desgenettes
Chelchowski	Mikułowski <sup>1312</sup>	– do Courteta (61, rue Lemercier, aux
Kunatt	Gerycz	Batignolles)
	Uruski	– w domu, powyszukiwać kwity.

Na wieczór do domu i tylko do Benoiste.  
Dziennik. Listy. List dla Kozłowskiego.

*Czwartek, [28 grudnia]*

Zaraz po mszy świętej i po modlitwie do Jełowickiego (spytać o adres Uruskiego, prosić względem długu księgarni, list do księgarni, kalendarzyk i kalendarze krajowe), listy. Do księgarni [zapytać] Wilczyńskiego o Aurillac.<sup>1313</sup>

*Piątek, [29 grudnia]*

Do księdza Badiche<sup>1314</sup> (dyspensa o książki).  
Na obiad do księstwa Ogińskich.

*Sobota, [30 grudnia]*

Przygotowanie się do spowiedzi. Dziennik.  
Listy do Turowskiego i Kranasa.  
Orpiszewski, Uruski, Spowiedź.  
Reynaud, Kunatt  
Plater o pierwszej.

*Niedziela, 31 [grudnia]*

Do Wrotnowskiego spytać o fundusz na tezy Terleckiemu.<sup>1315</sup>  
Do księdza Cheruela.  
Listy do Zawadzkiego, Królikowskiego, Malińskiego, Platera, do Montpellier (może dopisek do Reynaud).  
Edwarda spytać względem mebli Kaczanowskiego.

*30 grudnia, w sobotę*

Dziś mam iść do spowiedzi, pierwszy raz do księdza Badiche, i nareszcie, po tak długim, tygodniowym rozproszeniu się przez kłopoty i interesa i tak wielkim niedbalstwie, muszę koniecznie spisać dzienniczek.

455

<sup>1312</sup> Być może ROMAN MIKUŁOWSKI, kapitan, adiutant sztabowy 2. korpusu jazdy w powstaniu listopadowym. Na emigracji w Niemczech, później we Francji i Anglii. Przyjaciół Ignacego Domejki.

<sup>1313</sup> LUDWIK WILCZYŃSKI (1802–1887) – uczestnik powstania 1831 r., podporucznik 6. pułku strzelców konnych. Na emigracji we Francji. Przebywał w zakładzie polskich emigrantów w Aurillac.

<sup>1314</sup> MAGLOIRE–LEANDRE BADICHE (1798–1867) – duchowny katolicki, wikariusz katedry Notre–Dame–de–Paris; spowiednik Domku Jańskiego.

<sup>1315</sup> Do członka Towarzystwa Naukowej Pomocy, Feliksa Wrotnowskiego, zwrócił się Jański o pomoc finansową na opłacenie pracy doktorskiej Terleckiego.

I nareszcie, przypomniałem sobie i na osobnym świstku spisałem cały czas spędzony tu w Paryżu.<sup>1316</sup>

*W sobotę, 23 (grudnia),* około południa przyjechałem, dzięki Bogu, w najlepszym usposobieniu, w ciągłej modlitwie i podniesieniu ducha do Boga i w najgłębszym upokorzeniu. Pocziwy konduktor zaręczył za mnie i zostawiłem rzeczy w biurze dylizansów, nie opłaciwszy podróży, a sam najprzód do Józwicka, a wprzód wstąpiłem do kościoła des Petits<sup>1317</sup> oddać pierwsze odwiedziny najmiłosińszemu Bogu, podziękować za tak dobrą podróż, prosić o opiekę tutaj. Józwik twardy jak skała, ani chciał słuchać prośby, dowiedziawszy się, o co idzie (wreszcie przypomniał, że mu poprzednio nie oddał pożyczki). Dzięki Bogu, zniósłem odmówienie i upokorzenie w pokoju. Od niego do księdza Des Genettes, nie zastałem. Żłem zrobił, że widziawszy go wprzód w kościele, nie przywitał się z nim i nie powiedział o swoim położeniu. Potem wziąłem kabriolet i do Orpiszewskiego, nie ma go w domu, do Chełchowskiego, nie masz go, do Koryckiego, nie masz go. Aż tedy do Mickiewicza, wita mnie mile, wiesz, że nie ma pieniędzy. Oh! Jakże go musiał zgorszyć. Przepraszam. Obaśmy pomięszani. Więc do Collège, do Hubego, odseła do Edwarda. Pocziwy Edward daje prawie ostatnie. Wracam tedy kabrioletem do biura, biorę rzeczy i do domu około czwartej. Pierwszego spotykam Ziomeckiego, ani śladu gniewu, witamy się po przyjacielsku. Bogu Najwyższemu dzięki. I z księdzem Dłuskim, i z Kozłowskim. Rozgościwszy się, przywitawszy, czytam niektóre listy z zabranych od Edwarda, między innymi od pani Białopiotrowicz, i zaraz do niej wybieram się. Wprzód na obiad, na rue Rivoli (bo już w domu [po] obiedzie i przez zapomnienie – powiedzieli, że im się nic nie zostało). Niepotrzebnie zaraz po obiedzie sygaro na ulicy – złamanie postanowienia. Zaszargany, zmoczony przychodzę do pani Białopiotrowicz. Jest i pani Rautenstrauch. Żarty ze mnie. Kwestie, dzięki Bogu, nie mieszają mnie. Wychodzim z panią Białopiotrowicz i odprowadzam ją w jakimś sekretnym interesie na rue Vivienne. Na dawanie lekcji przystaję, o interesie głównym jeszcze nic. I do domu (herbata). Czemum zaraz nie spisał koniecznie tego dzienniczka? – Dla restauracji nadwątlonego braterstwa rozmowa

456

<sup>1316</sup> „Osobny świstek” to kartka (s. 450) z zapiskami Jańskiego dotyczącymi zdarzeń zaszłych między 23 a 30 grudnia, sporządzonymi dla pamięci. Na tej podstawie Jański opracował zapiski do Dziennika tylko 23, 24 i 25 grudnia, w miejsce „świstkowych” notatek, które w niniejszym wydaniu pominięto. Zachowano natomiast dalsze notatki do dni 26–30 grudnia, których Jański nie zdążył przerobić dla Dziennika.

<sup>1317</sup> Kościół pod wezwaniem Notre-Dame-des-Victoires ou Petits-Pères przy placu des Petits-Pères (nazwa od zakonu augustianów), pochodzący z pierwszej połowy XIX w. – proboszczem kościoła był wówczas ks. Dufriche-Desgenettes.



ile można serdeczna, aż coś do drugiej po północy z Ziomeckim i potem Sidorowiczem, którego zastaję w najgorszym, najpłochszym usposobieniu.

*Niedziela, 24 [grudnia]*

Wstaję dość późno, nie jak sobie postanowiłem o szóstej. Około ósmej po pacierzach na mszę świętą do Saint-Sulpice z Ziomeckim i Kozłowskim. Sidorowicz poszedł dopiero do spowiedzi i ma komunikować później. Rzecz dziwna, przemieniając spowiedników, natrafił przypadkiem na mojego przyszłego księdza Badiche. Spotkanie w kościele z Domejką i Lachowiczem.<sup>1318</sup> Kawa w domu. Nadchodzi Siennicki, Edward. Potem Lachowicz i Budrewicz, pytają mnie o podróż. Dzięki Bogu, mówię im z żarliwością. Około pierwszej, drugiej wychodzę do pani Białopiotrowicz dla umówienia się niby o lekcje, a w istocie o pożyczkę. Napomykam: Rzuć ognia! Ani chce słuchać. Najmocniej zgorszona. Boże, przebacz, bo zgorszenie to i powód do niego moja nędza z mojej winy. Wstępuję potem do Saint-Roch na nieszpór, trochę zaniepokojony, a raczej strapiony. Potem szukam Mercier po cabinetach de lecture, w Palais-Royal, nie znajduję, ale spotykam Brawackiego i Skrobeckiego z Orleanu, dawnego mego kolegę uniwersyteckiego;<sup>1319</sup> przypomina mi o Bandurskim. I do Koryckiego (bo ani grosza prawie w kieszeni na obiad), nie zastaję. Do Saint-Sulpice odbyć modlitwę myślną. I pociecha wewnętrzna, po niej do Orpiszewskiego, nie ma go, do Chelchowskiego, nie ma go. Znów do Koryckiego, nie ma, do Chelchowskiego, do czytelnicy w passage du Commerce, nie ma, a więc do domu. Boże, odpuść! kłamstwo przed księdzem Dłuskim, żem jadł obiad. Daje mi kapusty, herbaty. Piszę list do Retla przez Sidorowicza. O północy idziem na mszę pasterską, ale trochę za późno i drzwi u Karmelitek zamknięte. Wróciwszy, ja zasnąć nie mogę. Czemu nie było wstać na modlitwę?

*Poniedziałek, [25 grudnia], święto Bożego Narodzenia*

Po szóstej i kwadrans idziem na mszę świętą do Collège Stanislas z Ziomeckim i Sidorowiczem (Kozłowski z księdzem Dłuskim) i komunია święta z rąk

<sup>1318</sup> Lachowicz – tak jest w autografie. Chodzi tu o WŁADYSŁAWA LASKOWICZA (1811–1891) z Litwy, przyjaciela Domejki, który prowadził z nim obszerną korespondencję, gdy znalazł się w Chile. – Laskowicz po odbyciu w powstaniu listopadowym kampanii litewskiej w korpusie gen. Chłapowskiego, przedostał się do Francji, gdzie przebywał w różnych zakładach wojskowych. Od 1836 r. zamieszkał w Paryżu. Studiował Wyższą Szkołę Przemysłowo-Handlową, którą ukończył w 1839 r. Należał do braci świeckich wspierających Domek Jańskiego. Członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Przyszły wieloletni prezes Instytucji Czci i Chleba.

<sup>1319</sup> WOJCIECH SKROBECKI (1806–1842) – studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. Przebywał na emigracji we Francji, pracując jako konduktor dróg i mostów. Mieszkał w Orleanie. Mason.

księdza Buquet. Kawa, na której Siennicki (pożycza mi 2 franki). Przychodzą na chwilę Edward i Hube. Przychodzi nareszcie i Leonard [Rettel], wita mnie najczulej, w rozmowie, gotów do połączenia się, do przystąpienia do sakramentów świętych, ale koniecznie, koniecznie, żeby urwać tradycją domu. Jednak jest, dzięki Bogu! nadzieja naprawy stosunków z nim. Przychodzi pan Antoni Plater i odsełam go na pojutrze. Retel nie może zostać na obiedzie. I jemy go wszyscy społem domowi o pierwszej, z fundacji księdza Dłuskiego, z wielką moją pociechą. Po obiedzie niepotrzebnie potem czas mitrzę i zostaję  
 457 za długo, tak że już za późno do księstwa Ogińskich. A więc do Giedrojcia, nie zastaję żadnego. Do Mickiewicza, trafiam na obiad. Winszuję imienin wczorajszych od nas wszystkich. Potem rozmowa o Trapie, o benedyktynach, i wpadam w wielomóstwo, bez potrzeby wylewając się paplam, może z jego zgorzeniem. Nadchodzi Domejko, jedzie do Chile. W rozmowie zgadało się o naszych figurach rządowych, [Alojzym] Biernackim, Barzykowskim<sup>1320</sup> itd. Złośliwe żarciki moje i przypinki. Boże odpuść!

450 *Wtorek, (26 grudnia)*

Msza święta u Karmelitek z Kozłowskim i Sidorowiczem. Do jeneralstwa Giedrojciów, do Romualda [Szymańskiego?] o serluk, u Bielińskiego, do Domejki, herbata. Do Jełowickich, do Frischa, do pani Białopiotrowicz, odkładamy lekcje za tydzień (barszcz – za późno). Wychodzę około pierwszej. Do księcia Cz[artoryskiego], spotykam w drodze. Do państwa Ogińskich. Od Piwońskiego kilka franków. Do Anglika na rue Rivoli. Mercier. Café Colbert. Do domu na pacierz.

*Środa, [27 grudnia]*

Msza u Karmelitek z Kozłowskim; u Karmelitek – pół godziny modlitwy. Do Edwarda o dziewiątej i pół. List do Montpellier aż o dwunastej. Wyszędłszy, niekontentem z tonu. Do Witwickiego po 9 franków. Witwicki, jest Mickiewicz, Korabiewicz. Do Retla list. Do Platera, Montalemberta, nie ma. Obiad z Ziomeckim. Benoiste. Propozycja Ziomeckiego.

*Czwartek, [28 grudnia]*

Do Jełowickiego przed ósmą. Rozmowa jak najlepiej (o Straszewiczu),<sup>1321</sup> Karwoski<sup>1322</sup> – do plus minus dwunastej. Do Witwickiego. Wychodzę do Plate-

<sup>1320</sup> ALOJZY BIERNACKI – zob. 1835, przyp. 825, 965.

STANISŁAW BARZYKOWSKI (1792–1872) – był posłem na sejm i członkiem Rządu Narodowego. Autor *Pamiętników o powstaniu listopadowym 1830/31*.

<sup>1321</sup> JOZEF STRASZEWICZ (1801–1838) z Litwy. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim. Uczestnik powstania listopadowego w randze majora i członek Rządu Tymczasowego

ra – Montalemberta (przecie 100 franków), do Januszkiewicza (kupno za 38 sous). Do Witwickiego, opowiadam swoje biedy, nic nie wspiera, radzi przyjęcie od Ziomeckiego pracowanie zaraz. Komunikuje projekt Biblioteki Katolickiej.<sup>1323</sup> Do Catcomba (nie biorę potem sygara, i dobrze mi z tym). Do Zdziennickiego, kupuję papierosy itd. Postanowienie pracy. Do domu. O ósmej ma przyjść Rettel, daję mu frank 1. Rozmowa z jego strony lekka, z mojej zimna. Ociężałym, spać.

*Piątek, [29 grudnia]*

Pacierze w domu aż przed ósmą. Msza święta u Karmelitek sam. Cheruel. Kawa. Baudét.<sup>1324</sup> Książd Buquet i książd Augé dwunasta i kwadrans. Do domu (piec, słabo). List dla Kozłowskiego, do Saint-Chérona. Do Słowaczyńskiego. Już czwarta. Do księstwa Ogińskich na obiad (niepotrzebna obietnica), obiad aż o szóstej. Wychodzę o ósmej. Pacierze, zasypiam o dziesiątej nie rozebrawszy się. (Niepotrzebnie powiadam Sidorowiczowi o księdzu Badicze.)

*Sobota, [30 grudnia]*

Dziś pacierze aż o dziewiątej. Edaward. Przygotowywam artykuł do *Encyclopédie nouvelle*. Psalmi. Te notki. Przygotowanie do spowiedzi.<sup>1325</sup> List do Turowskiego.

446 *Niedziela, 31 grudnia*

(Do kapelusznika)

Wstaję późno. Do Notre-Dame około dziesiątej. Komunia święta o dwunastej. Oraison. Niepotrzebnie na kawę, już coś blisko drugiej. Do domu. Obiad z Ziomeckim. Na wieczór do Waltera. Rozmowa za lekka, za mało żarliwa (marszałek [Ostrowski]). Do domu około dziesiątej.

---

na Litwie. Na emigracji w Paryżu współredagował (1833–34) czasopismo *Souvenir de la Pologne...* i w l. 1832–36 miesięcznik *Le Polonais*. Członek Towarzystwa Literackiego w Paryżu. Wydawca dzieł J. Lelewela.

<sup>1322</sup> KARWOSKI – może Jan Joachim Karwowski, zob. 1835, przyp. 1055.

<sup>1323</sup> ...projekt *Biblioteki Katolickiej*. – Projekt Zaleskiego nie udał się. Natomiast z inicjatywy Karola Sienkiewicza została w dniu 24 listopada 1838 r. założona Biblioteka Publiczna Polska, przeznaczona na własność narodową. Jej otwarcie nastąpiło 24 marca 1839 przy ulicy Duphot 10.

<sup>1324</sup> LOUIS BAUDE (1804–1862) – książd, filolog klasyczny, profesor języka łacińskiego w Collège Stanislas. Tłumaczył na język francuski dzieła z literatury starożytności (św. Augustyn, Tertulian i in.), autor podręczników szkolnych (język łaciński, historia starożytna).

<sup>1325</sup> *Przygotowanie do spowiedzi*. – Zob. Dodatek, pozycja XXIX.

[koniec grudnia 1837]

463

Minimum na długi. Zaraz.

+ Stancja	37 – 10.	O g i ń s c y	Uruski	Montalembert
Zdzienicki	50	Nabielak	Kraiński	ksiądz des Genettes
Heiss	25	Orpizewski	Kunatt	ksiądz Augé
Węglarz	50	Chełchowski	ksiądz Skórzyński	
+ Praczka	50	Ksiądz Korycki	Mikułowski	
Piekarz	50	M e r c i e r	Gerycz	
Epicier [sklepi- karz]	30	Władysław Plater		
Desplanches	60			
Mleczarz				
+ Walter	25			
+ Edward	<u>45</u>			
	420			
Mich[ałowski]	15			
Januskiewicz	20			

Minima minima

Stancja	37 – 10	
Edward	20	
		Podróż Leonarda
Walter	25	
Praczka	40	
Zdzienicki	40	
Heiss	25	
Węglarz	30	
Piekarz	50	
Desplanches	40	
Epicier	<u>30</u>	
	337 – 10	
Mleczarz	20	
pani Bertholle...		

# DODATEK

I.



8592

1163

## KWESTIA ŻYCIA

*Piętn[owanie] świętego  
Franciszka, 17 września,  
niedziela, [Saint-Acheul]*

1. Albo krucjata przeciw Moskwie, oddanie świadectwa przeciw prawdzie męczeństwem. Opowiadanie prawdy między nieprzyjaciółmi – projekt z początków naszego związku.

2. Albo na zupełnym zrzeczeniu się użycia wszelkich środków ziemskich – schowanie miecza w pochwę. *A p o s t o l s t w o i m ę c z e ń s t w o* (zakon nowych misjonarzy).

Ale wszak tu Moskwa: nieprzyjaciel wewnętrzny chrześcijański, który przez chrześcian ma być uśmierzony jako rozrywający jedność chrześcijańską, obalający prawą władzę Chrystusową itd. itd., a więc to użyciem miecza sprawiedliwości. Wszak jej wojna wojną przeciw katolikom, a nie bijąc się przeciw niej, trza by bić się z nią i za nią. *Bój z nią jest tylko o b r o n ą (siebie i) K o ś c i o ł a* zagrożonego przez *z ł o ś ć z b u n t o w a n y c h s y n ó w*. (Czy można bronić Kościoła mieczem?) Zacząć rzecz i wyprowadzenie wojny od buntu schizmy.

Żeby zdecydować całą tę kwestię, co prędzej skończyć ze światem i interesami – przygotować się na śmierć.

Albo 3: I krucjata, i apostołstwo, ale oddzielnie i jedni bez drugich i za drugich nieodpowiedzialni. To mi przychodziło na myśl. Ale zdaje mi się: złe. **BOŻE!** oświeć mnie!

1164

W każdym razie: wszak dziś trzeba dać świadectwo Prawdzie przez zupełne zrzeczenie się siebie, j a k n a j d o s k o n a l s z e p o ś w i ę c e n i e – a z a t e m Pokuta! Mortyfikacja, Porzucenie świata.

II.

[ok. 6 listopada, 1837. *La Grande Trappe*]

8627

## POSTANOWIENIA

871

Pamiętać o szczególniejszym obowiązku poprawy w wadach, przez które najwięcej dawałem zgorszenia:

1. niesłowność (między Polakami, między Francuzami),
2. kłamstwo,
3. [*wyraz zamazany*]
4. lekkość, żartobliwość,
5. dysypacja = rozproszenie ducha, zajęcie myśli wielą rzeczami, niespokojność,
6. niepotrzebna ciekawość.

Służyć Bogu godnie Boga. —

Jeżeli nie zrobię i nie będę robił szczegółowo co tydzień i co dzień najściślejszego oznaczenia moich obowiązków i zajęć, jeżeli z największą dokładnością i wytrwałością nie będę żarliwie wypełniał tak oznaczonego (przez spowiednika zatwierdzonego) urzędzenia, pilnując wszystkich drobiazgów tego porządku – zginąłbym, znowu bym wpadł w niedbalstwo i rozwolnienie, i pychę, cielesność, próżniactwo, nieład, grzech.

Ratuj mnie, Panie! Dodaj łaski przez mękę i zasługi najmiłosierniejszego Jezusa! Spraw, Panie, abym jak najświęciej pilnował i dokonywał te postanowienia, którymi mnie inspirujesz.

Jakież mogę mieć prawo do radzenia co drugim, rządzenia nimi, jeżeli sam sobie radzić, sobą rządzić nie mogę.

Zawsze, jak powstanie myśl, uczucie pychy, przypomnieć sobie swój grzech, i to najbardziej upadlające.

872

Dlaczego tyle świętych postanowień dotąd nie doprowadzałem do skutku? Są może inne przyczyny, ale między najgłówniejszymi to, że myśl moja ciągle

była rozerwana, rozpostarta po mnóstwie przedmiotów (i że kłopoty materialne zawsze mnie gwałtownie i obecnie ciemiężyły). Stąd niepokój wewnątrz i rozproszenie ducha, osłabienie, zniedołężnienie woli. Najgłówniejszy tedy mój obowiązek po spowiedzi jest: o g r a n i c z y ć, i l e t y l k o m o ż n a, m o j e z a j ę c i a, c e l e, p r o j e k t a, p r a c e, i brać jedno po wypełnieniu drugich, mieć spisany na ten cel porządek i ogólny, i tygodniowy, i dzienny. W modlitwie codziennej prosić Pana Boga najżarliwiej o zachowywanie jak najściślejszego ograniczenia. Jest to *conditio sine qua non* udania się wszystkich innych reform i wypełnienia innych postanowień.

Wtóre: koniecznie starać się zarabiać i na potrzeby obecne, i na częściowe spłacanie długów, tak żeby żadnych a żadnych nie zaciągać długów. Najprzód tedy rozmyślić się nad środkami zarobków, przygotować je naprzód, przed przybyciem do Paryża, i wybrawszy, stale się pilnować pewnych; niepewne, dalsze – tylko obok pewnych i jako rzecz podrzędną mogą mnie zajmować.

Najlepiej podobno będzie: po pacierzach poświęcić przynajmniej pół godziny na modlitwę myślną i tam itd. o d c i ą ć w s z y s t k i e r o b o t y n i e p o t r z e b n e.

III.

[ok. 6 listopada, poniedziałek]

#### POSTANOWIENIA TU W TRAPIE

881

Prosić Boga i usilnie starać się, żeby tak odbyć rekolekcje i spowiedź, żeby być gotowym na śmierć i na stanięcie przed Bogiem.

A zatem wszelkie żale i goryczy z serca wyrzucić, wszelkie złe skłonności przewyciężyć – złych nałogów stać się panem – złe myśli przekonać i stłumić, wszelkie niespokojności uspokoić (i zakochać się w Panu i w Najświętszej Pannie).

A ku temu prosić najprzód u miłosierdzia Bożego o uwolnienie mnie od tych próżnych marzeń i podłej ociążałości cielska.

(Może spisać nawet testament)

Prosić Boga, ażeby mi po tej spowiedzi odebrał życie, jeżeli ono nie ma być na Jego chwałę, i wtedy tylko je zachował, jeżeli ma być poświęcone dla Niego i Niego Samego.

Przypomnieć sobie owe moje postanowienia w dzień urodzin, przy zaczynaniu czwartego krzyżyku.<sup>1326</sup> Uważać te rekolekcje jako mające zamknąć dotychczasowe życie nieporządne, a zacząć nowe, zupełnie porządne.

(Poradzić się spowiednika względem pensji emigranckiej, którą by sobie można wyrobić przez księcia Czartoryskiego.)

882 Malheur! si j'entre en retraite avec un esprit dissipé et un coeur non mortifié.

La fin de ma retraite = de reformer ma vie, de me connaitre enfin moi-même, et les desseins de Dieu sur moi; le fond de mes dispositions.

[Nieszczęście, jeśli wejdę w rekolekcje z myślą rozproszoną i sercem nie umartwionym.

Cel moich rekolekcji: naprawić moje życie, wreszcie poznać siebie samego i zamiary Boga wobec mnie, istotę moich skłonności.]

#### Po spowiedzi

1. Spytać ojca przeora o spowiedników,
2. jak często się spowiadać i komunikować,
3. czy można nieszpory odprawiać w domu.

### NA WYJEŹDZIE

o Bąkoskiego, spytać nazwisko  
tego braciszka

Prosić ojca przeora o pozwolenie przyselania tu penitentów, czy będzie można przysłać nawet niedługo, czy można mieć nadzieję, że sam ojciec przeor będzie ich dyrektorem – szczególnie o Sidorowicza, czyby nie mógł być dłużej przy ojcu lekarzu,<sup>1327</sup>

- o Retla.
- Napomknąć też o księdzu Dłuskim.
- Upatrywać miejsce na dom wiejski. Wspomnieć o nim i o urzędzeniu jego i o Trap [ie] polsk [iej].
- jechać do [wyraz nieczytelny], dla zakładu wiejskiego.
- Pomówić z księdzem przeorem o kwestii narodowej (o żołdzie dla mnie nie warto), o żonie (rozwodzie).
- Prosić o pokazanie biblioteki, o obraz klasztoru, spytać o małe statui Najświętszej Panny, czy można dostać w Paryżu.

<sup>1326</sup> Bogdan Jański, urodzony 26 marca 1807, miałby w 1838 r. zacząć czwarte dziesięciolecie (zwane „krzyżykiem”).

<sup>1327</sup> Sidorowicz, zapadając na zdrowiu, wymagałby obecności lekarza w czasie pobytu na rekolekcjach w Trappie. Jański miał tu na myśli trapistę ojca Roberta, z którym był w przyjaznych stosunkach.



- Poradzić się o modlitwy wspólne.
- Pokazać list od pana Robert i spytać, gdzie to, to Doué.

IV.

[ok. 14 listopada]

#### POBUDKI DO PRACY ZAROBKOWEJ

900

Zważyć, że to jest głównym obowiązkiem chrześciana żyć z własnej pracy. Przykład świętego Pawła. Słowa świętego Jakuba.<sup>1328</sup>

A stąd niepodległość (i zatamowanie tyłu plotek) i w stosunkach z ludźmi pewność, otwartość,

stąd spokojność (zapobieżenie tym zabijającym ducha kłopotom),

stąd możność i coraz skuteczniejszej około siebie pracy duchowej – i około drugich.

Zważyć, że przez kłopoty pieniężne, żadne lub niedostateczne zarobkowanie – wpadając w zależność od drugich – zmuszonym był robić koneksje (zwykle mimo mnie), milczeć, łagodzić i mimo wiedzy przemieniać myśl i życie, w rzeczach najdroższych, w dobrach wiernych prawdzie, sprawiedliwości.

Zważyć, że ta ustawiczna nędza, ustawiczne potrzebowanie pieniędzy odbierało mi wszelki kredyt na końcu – w moich przedsięwzięciach, pracach, słowach duchownych, a nawet pewność, ufność w moich własnych myślach. I abym ten kredyt odzyskał, trzeba przez znaczny czas, na przyszłość dowieść, że nie jest już w tym ustawicznym potrzebowaniu, że mogę sam sobie dać radę, a nawet i drugim dopomóc.

Żeby zaś nasze dzieło wspólne szło dobrze i nie było wystawione na ciągłe z tej strony trudności, trza, żeby wszyscy starali się o podobną niepodległość i możność nawet czynienia jałmużny.

V.

#### MODLITWA CODZIENNA

898

Akt pokory.

Żal za grzechy (ostatni upadek, Antoś, żona, matka. Ciągła cielesność, pycha).

Ucieczka do miłosierdzia.

<sup>1328</sup> Chodzi o św. Jakuba Apostoła, który w swym liście zwracał uwagę na potrzebę dobrych uczynków, na zdrożność grzeszenia językiem itd.

Obietnica poprawy: Obiecałem Ci życie, prowadzić życie zupełnie nowe, prawdziwie chrześcijańskie, pobożne i miłosierne, inspirowane świętymi myślami i chęciami odrodzenia i zbawienia w Chrystusie Panu, najściślej rządne, najniezmordowaniej pracowite, najostrzej wstrzemięźliwe.

Boże, dodaj łaski.

Spraw, żebym się mógł ustrzec wad nałogowych itd. itd., ćwiczył w cnotach najpotrzebniejszych mi itd., przenikał myślami, że itd., że itd. itd.

Dopomóż w tych przedsięwzięciach itd. itd., w wypełnianiu urzędnictwa dnia dzisiejszego... cały żył zakochany w Tobie, w obecności i łasce Twojej, dla Ciebie. Amen

VI.

*Wtorek, [14 listopada]*

473

#### POSTANOWIENIE DZIĘKOWANIA PANU BOGU

W modlitwie codziennej, oplakując grzechy mego życia przeszłego, a szczególnie ostatniego upadku, obok żalu z obrazy Boga doskonałości – dziękować Bogu za upokorzenie mnie tak wielkie, które by mnie na zawsze uleczyć winno z wszelkiej pychy.

Dotąd zdawało się, że jeżeli posiadam prawdę, mam wiarę i miłość, i nadzieję, to wskutek jakiejś mojej własnej dobroci, moich usiłowań. Zdawało mi się, że ponieważ ciągle ku Prawdzie i Dobremu chciałem iść i szedłem, więc i zaszedłem.

Otóż teraz z tej nawet drogi, dążności zszedłem był, zaprzeczyłem całemu niiby życiu. Chciałem już żyć i dla siebie, i (prawie głównie) dla zabezpieczenia sobie jakiejś pozycji materialnej.

Jeżeli wracam na drogę prawdy, to przez nieskończone Miłosierdzie Boga, a nie moją zasługę.

Miałem wprawdzie ciągły zamiar przybycia tutaj, ale czyż nie było w nim i podobieństwa wiecznej apostazji? Jakaś jego stałość, kiedy[m] lada przeszkódka zwlekał się i tak łatwo mógł się być i zupełnie rozchwiać. Bogu wszystko winienem. W Nim cała nadzieja moja!

VII.

928

#### MYŚLI, NATCHNIENIA, POSTANOWIENIA

Prosić PANA BOGA codziennie i usiłować codziennie, żeby pokochać całą duszą rzeczy niebieskie, nadzieje wieczne – a oderwać serce coraz doskonalej

i zupełnie od wszystkich rzeczy ziemskich, w niczym nie smakować doczesnym. Wtedy tylko zdolnym się będzie do morderstwa w całym życiu.

### PAMIĘĆ NA ŚMIERĆ – W UPOMINKU CODZIENNYM

Gdybym wiedział, że za jaki tydzień mam umrzeć – dzięki BOGU dzisiaj nie zasmucilibym się ze względu na siebie – i owszem. Ale razem przygotowałbym i załatwił wszystkie interesy, pokończył pisma, inne, dla uniknięcia po sobie skandalu szkodliwego drugim, poniszczył. – Otóż zaraz powinienem się wziąć do tego ostatecznego pozatłatwiania wszystkiego, i to koniecznie, jak najprędzej. – Daj, BOŻE, zaraz po przyjeździe.

### W UPOMINKU CODZIENNYM I MODLITWACH CODZIENNYCH

Akt przyjęcia ochnego wszystkich zmartwień i kłopotów jako pochodzących z mojej winy, i uznania, że na większe zasłużyłem, na zupełny upadek moich przedsięwzięć i największe własne upokorzenia – i ofiarowanie ich PANU BOGU za moje grzechy itd.

Główne postanowienie i skutek z rekolekcji: Z m i a n a ż y c i a, realna, 929  
w codziennych i co chwilowych zatrudnieniach i czynach – na prawdziwie chrześcijańskie. Nawrócenie.

Bronić się głównie przeciwko sobie samemu i skłonności swojej do relâchement [rozprężenia], poddawania się dawnym nałogom.

VIII.

### MODLITWY I ROZMYŚLANIA

875

Gdybym całe życie miał być bez żadnej pociechy wewnętrznej, zachowaj mnie, Panie, w swej służbie, i to będzie największym dla mnie szczęściem i największym Twoim miłosierdziem.

Dla panów świata tyle okazuję gorliwości, czemuż ja dla Boga?...

Przy każdym wydatku niepotrzebnym pomyśleć, że się robi kradzież wierzycielom.

Przy każdym kuszeniu przez świat, rozkosz – wspomnieć na sąd Boski, piekło.

Prosić Pana Boga, żeby mnie uwolnił od wszelkiego upodobania się w sobie, wszelkiej pretensyjności.

Strzec się częstego patrzenia w zwierciadło. Ważniejsza to rada niż się na pozór zdaje.

Ile razy wezmę na siebie porządniejsze suknie, wzbudzić w sobie uczucie pokory, przypomnieć sobie, jak chodzili apostołowie i tylu świętych, i prosić Pana Boga, żeby mnie wyzwolił z tych smutnych a niebezpiecznych i konieczności, i słabości, a dozwolił iść, bez żadnych zboczeń, w ślady Chrystusa Pana.

Prosić Pana Boga codziennie, żeby mi dodał sił do hartowania się coraz ostrzejszego życia, coraz mniej potrzeb i wygod.

876 Oddziel, o Boże, wszelkie uczucie mego interesu chwały w moich zamiarach dobrych, myślach i uczynkach.

Mnóstwo zajęć, interesów, kłopotów przeszkadza życiu w obecności Boga. Jedna to racja ograniczenia ich ścisłego.

IX.

877 MODLITWY I ROZMYŚLANIA I POSTANOWIENIA

Pomnieć, ilu drugich wtrąciłem, wwiódłem w życie ściśle religijne, życie poświęcenia, [wyraz *nieczytelny*]. Jakaż hańba, sromota, gdybym sam miał się rozwalniać, gdybym nie miał coraz i coraz ściślejszego prowadzić życia, nie dawać z siebie dobrego przykładu przed ludźmi, a przed Bogiem pozbawiać się zasługi.

Przed modlitwą wypędzić z myśli wszelki przedmiot ziemski. Gwałtem wyrzucić z siebie wszelki kłopot, wszelką preokupacją, wszelką miłość, pociąg ku stworzeniu, a zatopić się w Bogu, oddać się na Jego łaskę. Prosić o ten dar, co dzień, Pana Boga.

Jeżeli mi tylko jaki interes, praca, rozmowa, list mięsza, nuży, trudzi – mieć już przeciw niemu i przeciw sobie podejrzenie i stawić się w obecności Bożej, i w prośby do Pana Boga o wrócenie pokoju wewnątrz i o oświecenie, jak mam sobie w okoliczności postąpić.

Ani jednego dnia nie przepędzać bez urządzenia w nim prac naprzód. Znając swoją skłonność do rozwolnień, prosić codziennie Pana Boga o wytrwałość

w wypełnianiu wszelkich postanowień i urzędzeń czasu, i trzymać się ich najściślej.

Strzec się jako najczęstszego powodu do upadku – w grzech pychy, lenistwa – i do całkowitego rozstrojenia, rozsypania ducha – nałogu marzeń. Co dzień prosić Pana Boga o uwolnienie od niego – i mieć się ciągle na baczności. Ciągłe w skupieniu, obudzeniu ducha, podniesieniu go ku Bogu (oto jedyny środek).

Starać się każdego z braci podnieść do jak najwyższej doskonałości, sam uważając się za najniższego, za marchepied [podnózek].

Prosić Pana Boga o zmienienie we mnie całego tonu życia, całego taktu w stosunkach z drugimi. Porzucić raz na zawsze wszelką lekkość, jowialność, płochość, wszelką niepewność, fałszywość, wahanie się, wszelką nieakuratność, mitręgę, majaczenie – a być w życiu poważnym i otwartym, pewnym, dobitnym, le plus tranchant [zdecydowanym], czynnym, skrupulatnym, zawsze przytomnym sobie. Żyć w obecności Pana.

878

W modlitwie mojej codziennej modlić się

1. jako członek Kościoła powszechnego – o submisją [podporządkowanie] najzupełniejszą Kościołowi itd.,

2. jako chrześcjanin – o jak najzupełniejsze zrzeczenie się siebie, a życie życiem Chrystusa,

3. jako człowiek, stworzenie – o jedność, harmonią ze Swórcą, Jego gloriifikacją.

Prosić Boga, żeby cel najwyższy, ostateczny mieć przytomny we wszelkich czynnościach – i najdrobniejszych.

– Prosić Pana Boga, żeby mnie oświecił najzupełniej w tym, co jest grzechem, i dał wstręt najwyraźniejszy (zrobił mnie le plus tranchant) przeciwko wszelkiemu grzechowi, wszelkiemu złemu

– i odkrył, co we mnie grzesznego, co na przeszkodzie do unii z Nim i dał siły poprawienia tego.

Rozklasyfikować sobie swoje przedsięwzięcia na 1. osobiste, duchowne, 2. i zarobkowe, 3. społeczne (na teraz a) modlitwy wspólne, b) nauki wspólne, c) dzieło apologetyczne, które nie można pisać [jak] tylko w stanie łaski, po komunii świętej).

Spisać sobie rozmyślenia, uwagi, myśli święte przeciw różnym grzechom szczególnie głównym i moim nałogowym, i pobudzające do dobrych uczynków.

Prosić Pana Boga, aby mi dał zakochać się w surowości życia i ubóstwie, aby, jeżeli się to zgadza z Jego świętą wolą, po zarobieniu na spłacenie długów, abym mógł zupełnie wejść w ślady Pana i Apostołów, i żyć jako nędzarz, ubogi, aby mi także dał się zakochać w nieznaniu u ludzi.

– Cel życia: żeby być zbawionym, tj. świętym przed Bogiem (strzec się, żeby nie [*wyraz nieczytelny*] w Kościele), a teraz żeby być rozwiązanym z grzechów, odzyskać łaskę Boga i pokój duszy.

X.

879

## POSTANOWIENIA I MODLITWY I ROZMYŚLANIA

Przeciw pysze: zważyć, że Pan Bóg może wniwecz obrócić wszelkie moje i najlepsze, najpotrzebniejsze (podług mnie) zamiary, że i moje dobre chęci, i wszelkie zdolności przez usunięcie swej łaski może wniwecz obrócić, że może wywołać, dać pokazać się chrześcianowi, któremu da takie łaski i który zrobi rzeczy tak wielkie, o jakich ani mi się marzy.

Uczucie ciągłe: gardzić sobą i bać się siebie.

– Prosić Pana Boga co dzień o gotowość do śmierci i co dzień być gotowym.

– Całe to życie nasze, całe życie chrześcianina powinno być przygotowaniem do życia wiecznego, a zatem i do śmierci.

– Prosić Pana Boga, aby oderwał serce moje od wszystkich dóbr ziemskich, wszelkiej pociechy doczesnej, a zatopił je w Sobie.

I najmniejszego niebezpieczeństwa unikać, każdą wątpliwość i skrupuł wyjaśnić i najprzeciwiejsze rzeczy skłonnościom naturalnym wykonać – byle mieć pokój wewnątrz i łaskę.

Odmawiać co dzień koronkę (a przynajmniej w sobotę) jako dzień Najświętszej Panny.

Pan Bóg pociesza i nawiedza tylko smutnych w duchu, smutnych, póki nie z Nim. Nie szukać więc żadnego pocieszenia (*consolation sensibili* [pociechy uczuciowej]) w stworzeniu i w niczym doczesnym. Spodziewać go się jedynie od Boga. Nie radować się z żadnych wygod, pokarmów, przyjemności, zabaw, ubiorów, z żadnych szkiełków i wypadków doczesnych. Ale ciągle wzdychać, jęczyć do Boga... (Ach! Ileż ja pod tym względem zgrzeszyłem!) W tym to sensie: Bóg będzie celem wszystkich naszych myśli i czynności, jeżeli nigdy w nich nie będziemy szukać naszej satysfakcji i jakiejś konsolacji, ale je dopełniali jedynie dla satysfakcji Boga i od Boga samego tylko czekali konsolacji.

880

XI.

2 grudnia, [sobota]

### TRZECIA SPOWIEDŹ

445

Drugą spowiedź odbyłem w piątek, po Présentation de la Sainte Vierge, 24 novembra [listopada].

1) Nie byłem przejęty wdzięcznością ku Bogu i wielkością łaski, jaką odebrałem po tej retrecie.

2) Zdecydowany na małe kłamstwo, tj. na datowanie z Trapy kilku listów pisanych w Mortagne, a to dla zbudowania, dla mienia powodu do odezwania się po długim milczeniu, ale w części i przez fanfaronadę. – Jednak przystąpiłem w sobotę do komunii świętej.

3) Przystępuję – zamiast zatopienia całej duszy we świętości Przenajświętszego Sakramentu, do którego się zbliżałem (pytanie ojca przeora, przed samą mszą, o paszport).

4) W czasie mszy, przed samą komunią świętą, modląc się o łaskę Bożą w różnych stosunkach i potrzebach moich, wpadłem na myślenie o interesach, tak że przed samą komunią świętą nie mogłem ich wypędzić z głowy.

Przybywszy do Mortagne:

5) Widząc interesowność, chciwość oberżysty (może niesprawiedliwie), zaniepokojony tym zostałem, obruszony przeciw niemu, może naj[nie]sprawiedliwiej.

6) Dałem powód do pracy w niedzielę nie z koniecznej potrzeby, tylko dla wygody – prac kołnierzyki! Chociaż nadzieja, że może praczka robotę tę zrobi w sobotę, a w niedzielę będą schły.

7) W drodze pokusy do spoglądania na kobiety, przeciw którym nie dość stanowczo broniłem się. Widok kobiet obudza złe uczucia, ciekawość, pociąg, którym się nie dość opieram.

8) W oberży niepotrzebne opilstwo, aż butelka wina. Po co ta demi-tasse na noc? – A raczej pożądlivość, której się nie dość opieram przez myśli o moryfikacji.

446

9) I znowu marzenia, nawet przed pacierzem, o liście do pani Giedrojciowej.

10) Ponieważ nie dotrzymałem (i to tak zaraz) postanowień względem fajki, względem wina, względem moryfikacji, na pierwszej próbie upadłem, i to tak zaraz (kiedy nawet oszczędność nakazywała wstrzymać się), niegodzien jestem przystąpić dziś do komunii świętej (w niedzielę).

11) W kościele w Mortagne wejrzenie niedobre, pożądlive na kobiety.

12) Nie słuchałem nieszporów z powodu listów, mimo spowiedzi.

13) Modlitwy myślnej naznaczonej za pokutę nie zrobiłem, tylko króciutko.

14) W niedzielę nie robiłem adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

XII.

2 grudnia, [sobota]

451

### SPOWIEDŹ W SOLESMES

1. Niedopełnienie pokuty co do modlitw.
2. Niespokojność przy komunii świętej przed ośmiu dniami co do datowania fałszywego listów – i obce myśli.
3. Brak dziękczynienia Panu Bogu.
4. W Mortagne i od wyjazdu relâchement zupełne, négligence [niedbałość] w dopełnieniu zrobionych rezolucji. Marzenia co [do] niektórych praktyk pobożności i moryfikacji.
5. Dlatego nie śmiem przystępować do komunii świętej. W kościele złe zachowanie się.
6. Niezachowanie niedzieli, sam i przez praczkę.
7. Patrzenie na kobiety, 5 razy, ciekawość, pociąg, przeciw rozkazowi spowiednika, słuchanie bydlích rozmów.
8. Skandal przez zbytne pobłażanie niedobrym mowom. Niekorzystanie z możliwości oddania świadectwa prawdzie.
9. Lenistwo w wstawaniu rannym itd., strata wielka czasu, a tyle robót pilnych.

XIII.

765

### KWESTIA NARODOWA

Czy można chcieć i pracować na powstanie – na wybicie na wolność narodu? Kwestia ta wchodzi w kwestię wojny (co do tej ostatniej epoki w aplikacji przez Kościół principium chrześcijańskiego).

Trzeba, bo Moskwa wyraźnie jest społecznością i rządem przeciw Bogu.

Trzeba się opierać jej panowaniu, wziąć oręż przeciw zbójcy, złodziejowi.

Trzeba będzie całą tę kwestię wytoczyć między nami jawnie, otwarcie, ale w gronie ograniczeńszym, np. nas pięciu: Piotr, Hieronim, Hube, Edward i ja.

Retel i Sidorowicz wyłączony. Mickiewicza radziśmy ekskuzować i wyłączyć.

Kozłowskiego trzeba wprzód umysłowo usposobić. Może lepiej zaczekać na przybycie nowych, [Karola] Królikowskiego, Terleckiego.

Może dlatego trzeba będzie, żeby poznać bliżej, lepiej wszystkich naszych [emigrantów] – zrobić podróż po prowincji?



Pamiętać, że dzisiaj (zdaje się, in principio) wszystkie dyskusje, wojny o drobne kwestie doczesne formy politycznej itd. skończyły się, a zbliża się chwila sądu jakby ostatecznego dwóch obozów, ale nie despotyzmu i wolności – wojna religii i irreligii, pobożności i bezbożności, walka między złem i dobrem zstępuje do głębi, na pole religijne.

766

Pod Ojczyznę rozumieją zwykle tradycje narodowe, pogańskie chwały zwycięstw, świetności ziemskiej, mocy ziemskiej – podniecające pychę narodową i miłość zwierzęcą kraju i rasy. Chrześcianie powinni raczej szukać tradycji związujących kraj i rasę w jedność powszechną chrześcijańską, w przyszłe Królestwo Boże – tradycji pobożności, świętości, apostołstwa religijnego – w świętych, w rozkrzewianiu się w kraju i w rasie Kościoła chrześcijańskiego – w fundacji różnych instytucji religijnych, sformowaniu się zwyczajów, sztuk, pomników religijnych.

Boże najlepszy! Mamże Cię opuścić, żeby przejść do służby Twoich nieprzyjaciół?...

XIV.

## POLITYKA NASZA

769

Jeżeli na czas nie sformułuje się i jeżeli się na nią nie zgodzimy, inni, nieprzyjaciele nawet katolicyzmu, będą iść naprzód i werbować ludzi, zabierać środki, które by mogły być nasze, i my sami zaczniemy się wplątywać w drogi przez nich otwarzane, przez nich wiedzeni (bo niepodobna z Polakami żyć i nie przedsiębrać jakich działań patriotycznych czy uczynkiem, czy myślą). – Zresztą im później, tym jedność między nami trudniejsza będzie. Każdy umacniać się będzie, sztywnieć w swoich partykularnych opiniach, może być nawet niebezpieczeństwo między nami przez politykę rozdziału. I co za skandal, co za zło dla najświętszej sprawy, dla religii!

A więc trza co prędzej rozmyślać się, prosić Boga o oświecenie, obrabiać swoje myśli, wypracowywać obszerniejsze prace i pismo, wskrzesić podobno najprzód „Pielgrzymę”.

(Może razem i jakie francuskie – popierające nasze zasady i widoki; tu znów Montalembert, Jourdain, Transon.)

Druk jest dzisiaj taką potęgą. Przed tłumem ludzi nic nie będziem znaczyli, dopóki nie zaczniem drukować.

Pierwsza zasada: ortodoksja bez żadnej restrykcji.

Druga [zasada]: narodowość realna (to, co możne i dobre).

770

Trzecia [zasada]: roztropność – jawność, o ile potrzeba, a o ile potrzeba tajemnicą. Polityka nie słów, krzyków, gadanin, ale roboty.

Czwarta [zasada]: zatem wzajemna ufność, posłuszeństwo, jedność.

Piąta [zasada]: stąd zgoda na idee, doktryny – i ludzi.

Zarzucono nam, że w „Pielgrzymie” nie można było wiedzieć, czyśmy arystokraci, czy demokraci. Pisaliśmy przeciw jednemu, ale i przeciw drugiemu. W istocie potępiamy i jedną, i drugą. Dziś zapowiadamy publicznie, że jesteśmy i z jednymi, i z drugimi, o ile oni są z Polską. Nie jesteśmy przeciw nim – demokratom mówimy, że nie wyceniamy o Czar[toryskim], – arystokratom, że nawet o „Nowej Polsce” i Ostrowskim, i Centralizacji. Będziem tylko powstawali przeciw zasadom irreligijnym, antykatolickim. Zresztą różnica opinii nie odstrasza nas, przeciwnie, pobudza do zbliżania się do ludzi i do sprowadzenia wszystkich do jedności polityki narodowej, na podstawie katolickiej zbudowanej. I w arystokracji, i w demokracji są i źli, i dobrzy, a wszyscy niedobrze oświeceni. Zresztą u nas te partie nie mają żadnego korzenia, gruntu (patriotyzm tylko nie tak łatwo odmienny) – partie z taką lekkością, nie dość uformowane, utrzymywane, że nie można ich zwać partiami itd. itd.

Oznaczyc, co konieczny warunek jedności, patriotyzmu, zasadę polityki narodowej – a co wolne. (Trzecia [zasada], co między nami umówione, uznane za najlepsze.)

XV.

Na parę dni przed Niepokalanym Poczęciem Najświętszej Panny, kiedym tu w Solesmes, po żarliwej modlitwie, myślał o wyrzeczeniu się wszystkiego dla Pana Boga, o powrocie nawet z znaczną częścią nas do kraju dla oddania się tam służbie Bożej, z jawnym opuszczeniem wszystkich zamiarów ziemskich i narodowych – odebrałem z nagła (wierzę, że od Pana) mocne i wyraźne objaśnienie i jakby głośne zawołanie, że powrót ten i takie dziś wyrzeczenie się czy opuszczenie rzeczy narodowej byłoby najnieroztropniejsze i grzeszne. Zdystryktowałyby do reszty u narodu naszego (tak dziś przez patriotyzm rozdrażnionego, przez rozwiązłe i cielesne życie na duchu Bożym upadłego) wiarę naszą świętą. Mogłoby dać powód patriotom do schizmy, do wściekłej reakcji przeciw religii. Ile tedy stąd byłoby złego dla Kościoła!

Kiedy, przeciwnie, korzystając roztropnie z oburzenia przeciw prześladowaniom katolicyzmu przez naszych nieprzyjaciół, cały naród można będzie wciągnąć pod słodkie jarzmo Chrystusa.

A ileż roztropności, wytrwałości, pracy, żeby ten powrót do katolicyzmu ustalić, wprowadzić w organizm socjalny! Boże, ratuj swoim niewyczerpanym miłosierdziem i wszechmocną łaską.

Jeżeli Ewangelia [zaleca] wyrzeczenie się siebie samego, opuszczenie wszelkiego interesu, to bynajmniej nie upoważnia, nie daje wolności kradzieżom, gwałtom, rozbojom!

Kwestia główna: Jak w stanie dzisiejszym tak wielkiej anarchii i emigracji, i w kraju zaprowadzić jedność, porządek, ogólną organizacją? 790

XVI.

8 grudnia, piątek

451

#### CZWARTA SPOWIEDŹ W SOLESMES

[Przód]. Niespokojność, czy byłem dość upokorzony spowiadając się.

a) Myślał spowiednik, że niedopełnienie pokuty z przeszkód podróży, że było permis [dozwolone], więc żem się źle wytłumaczył, a to jedynie z niedbalstwa.

b) Tu powiedziałem, żem ją wypełniał m i e u x [lepiej], a i tu tak niedbale, nieporządnie, że pewnie nic nie warta.

c) Zapomniałem, że w pokucie, żeby co dzień robić postanowienia na dzień obecny, więc wszystkie nic nie warte.

Wtóre. [a)] Zapomniałem spowiadać się z nierządnych marzeń, w które wpadałem i które mnie zawsze rozstrajają – i b) z kłamliwego komplementu, który zrobiłem księdzu Guéranger, że zostałem tu z ochotą, kiedy mogę.

Trzecie. Kłamstwo, że czytałem pierwszą księgę Görresa.

Czwarte. Nie urządziłem wcale czasu i zajmowałem się rzeczami mniej potrzebnymi.

Piąte. Lenistwo w rannym wstawaniu, poniedziałek i wtorek.

Szóste. Marzenia.

Siódme. Dystrakcja [roztargnienie] prawie dobrowolna w oraison.

Ósme. Marzenia pełne ambicji, miłości własnej, w projektach dobrego.

XVII.

#### PIELGRZYM

809

czy jakie inne bądź pismo nasze, polityczne. Musi być z stanowiska politycznego umiarkowane i względne na stan umysłów, tak żeby mogło być popularne i w kraju, i w emigracji.

A zatem ogłaszać tylko najprzód pierwsze prawdy i iść stopniowo.

A zatem dla swoich trzeba koniecznie innych komunikacji czy listowych, czy autografowanych okólników. Czyli przedsiębiorąc to pismo, trzeba razem przedsięwziąć inne prace i publikacje uzupełniające, tak żeby je nie uważać za jedyny swój skład, ale i owszem, przeciwnie, zapowiedzieć nawet, że przez nie daje się i ogłasza, co się uważa za potrzebne, pożyteczne i możliwe.

Żeby pismo przedsięwziąć, trzeba prócz obrobienia przedmiotów polityki narodowej, zdecydowania się na plan polityczny i jego praktyczne rozwijanie (prócz funduszków na czas pewien, prócz artykułów naprzód wypracowanych).

Trzeba: najprzód między sobą urządzić się ściśle, wyraźnie (i zgodzić się w ogólności na pewną politykę);

810 urządzić, rozkrzewić, ustalić stosunki w emigracji. A gdyby można, zawiązać je z krajem.

Koniecznie mieć jakiś zakład swój w Anglii i w Belgii na wypadek wypędzenia stąd (trza tedy przygotować się na wszelkie prześladowanie) i zapewnić sobie tam druk polski.

Być gotowym do przedsięwzięcia innych publikacji i innych prac. (Uniwersytet, Pamiętniki itd.)

Podobno wprzód lepiej będzie przygotować umysły, zwołać czytelników przez jakie poufale, pokorne, serdeczne, dłuższe trochę pisma. – (Dziś 11. grudnia przyszła mi myśl) – przez *Listy jawnogrzesznika nawróconego*, do których wypracowania trzeba by przystąpić i zaraz. A kiedy by one stopniowo wychodziły, robiłoby się potrzebne przygotowania do wydawania pisma periodycznego. (Urządzenie się własne, urządzenie korespondencji i stosunków z krajem, fundusze, zakład w Belgii czy w Anglii; a wprzód koniecznie w Tra-  
pie.)

Zważyć: że to jest sposób najskuteczniejszy propagandy prawd ogólnych – jeżeli się daje sąd o nowościach zajmujących uwagę powszechną bądź wypadkach politycznych, bądź dziełach.

Zważyć, że jedynie przez perswazje stopniowe, przez eksplikację swoich racji dla wszystkich nie podzielających naszych zasad, zasady te sieje się, rozkrzewia się.

W prospekcie jak najotwarciej i najdobitniej zdecydować się za papieżem. Winieta papieża i Najświętszej Panny Królowej Polski.

Z błędów i grzechów w poprzednich 2 częściach otrzymano rozgrzeszenie.

## XVIII.

17 grudnia, [niedziela]

449

## PIĄTA SPOWIEDŹ MOJA W SOLESMEŚ

Ostatnia była ósmego w święto Niepokalanego Poczęcia. W ogólności przez te dni 8 une grande tiédeur, manque de ferveur dans mes prieres, et mes occupations [jedna wielka oziębłość, brak gorliwości w moich modlitwach i zajęciach]. Nie zajmowałem się tym, czym byłem powinien, ale do czego pociąg, lekturami pobożnymi. Czas prawie nie urządzony. Listy pilne nie popisane. Lenistwo w wstawaniu. Raz modlitwa pokutna, z tego powodu, aż na wieczór.

## XIX.

## POSTANOWIENIA

889

Zdecydować kwestie (po modlitwie): doskonałości, mistycyzmu, oderwania się od wszystkich rzeczy ziemskich i życia tylko dla Boga, a razem zajmowania się pewnymi pracami, naukami, dążeniami doczesnymi – a zatem doczesności i wieczności, życia wewnętrznego i zewnętrznego. – Życie mistyczne, ascetyczne, czy tylko mnichów? Doskonałość chrześcijańska nie dla wszystkich chrześcijan? Préceptes de la foi, conseils évangéliques [Zasady wiary, rady ewangeliczne].

Kwestia narodowa, kwestia wojny, robienie dobrego lub wojowanie ze złem – siłą.

Kwestia ekonomiczna: jak pogodzić obowiązek ciągłego wzrostu w poświęcaniu się dla Boga i wieczności, mortyfikacji – z polepszeniem się bytu pojedynczych osób w narodach, w życiu towarzyskim, rozwijającym się (nawet na principiach chrześcijańskich).

Kwestia urzędzenia się naszego – pewien cel – obowiązki – władza – trwanie.

Kwestia dziennika (złączona z kwestią organizacji naszej wewnętrznej, składek itd., organizacji korespondencji).

– Koniecznie by trza i jak najprędzej między nami jakiej instytucji miłosierdzia – jako chorągiew i jako jądro skupienia się i rozrośnięcia się. Ale na to trza między nami nie tylko móc zarobić na swoje potrzeby, ale i na przyczynienie się do utrzymania takiej instytucji (składki, rada skarbowa i obrachunkowa – Mikułowski itd.).

– O uniwersytecie (katolickim, narodowym polskim) także trza by się ostatecznie rozmyśleć. A jakby dobrze było, żeby prędko można rozpocząć. Może by Mickiewicz Adam dał swoją *Historią Polski* jako

kurs, ale trzeba by, żebym ją jak najprędzej wypracował coś pod względem naukowym (i drudzy).

890 – Jeżeli nie zdecydujem się nareszcie ostatecznie na naszą politykę narodową, nie wytkniem sobie kierunku, drogi, nie obierzem środków, taktu, nie zrobię stosunków i nie zacznę działać – nie będziemy mieli swojej polityki narodowej katolickiej. Przez położenie nasze, przez wplątanie w wszystkie nasze myśli, projekta, stosunki – kwestii narodowej – będziemy się zawsze zaplątać – w polityki cudze (naszej wierze i principiom nawet, mimo naszej wiedzy, często przeciwne).

Trzeba będzie odczytać i rozważyć bullę ojca świętego co do naszej sprawy;<sup>1329</sup> jeżeli potrzeba, starać się zrobić konsultacją u bieglejszych doktorów dla zupełnego uspokojenia sumień (której ogłoszenie publiczne mogłoby być wielkiego użytku). Żądanie z naszej strony, razem z exposé de la question [wyłożeniem kwestii], mogłoby być podpisane przez Cezarego, Mickiewicza, mnie – au nom de nos amis [w imieniu naszych przyjaciół] a adresowane do Gerbeta, Lacordaire, księdza Géranger, Des Genettes, może de Genoude<sup>1330</sup> itd., itd., jakiego opata trapisty, jezuita, itd.

W modlitwie codziennej prosić Pana Boga, żeby mi dodał łaskę, żebym rozpoczął życie zupełnie nowe, prawdziwie chrześcijańskie, pobożne, pokorne, miłosierne – nędzne, wstrzemięzliwe, pracowite.

Prosić Pana Boga co dzień o dar bezżeństwa (lepiej o więcej jak o mniej).

XX.

883

## POSTANOWIENIA PO PRZYBYCIU DO PARYŻA

Po przywitaniu braci i ustanowieniu z nimi, ile można od razu, tonu i stosunku chrześcijańskiego, pilnując i bacząc na swoje postanowienia i obowiązki,

<sup>1329</sup> Aluzja do brewe Grzegorza XVI *Cum primum...* z 9 czerwca 1832; papież w liście do biskupów polskich potępił powstanie listopadowe i bunt przeciwko prawowitej władzy. – Jański posłużył się popularnym wówczas określeniem „bulla” na wystąpienie papieża, które miało charakter listu, tj. *breve*.

<sup>1330</sup> ANTOINE–EUGENE DE GENOUDE (1792–1848) – był w służbie Ludwika XVIII. Dziennikarz, właściciel i redaktor „Gazette de France”. Zwolennik legitymizmu. Został księdzem katolickim. Przełożył Pismo święte. Autor dzieł religijnych. Wydał m.in. *La Raison du Christianisme* (zob. 1836, przyp. 1113), *Les Pères de l'Eglise des trois premiers siècles de l'ère chrétienne*. Współpracownik „L'Université Catholique”.

wybrać co najpilniejszego do zrobienia – może jakie długi lub inne interesa. Strzec się zaraz robić wizyt, ale poświęcić czas na urządzenie się u siebie wewnątrz.

Nie zaniedbywać, Boże uchowaj, codziennej oraison, chapelet [różańca], rachunku sumienia i urzędzeń na piśmie.

Starać się jak najprędzej zrobić konferencją i ustanowić urządzenia na piśmie (których najwięcej pilnować).

Na mszą codzienną, podług żarliwości.

Zrobienie kapliczki.

Konieczne zrzeczenie się wszelkiego starszeństwa (bodaj na całe życie).

Dziś uważać się starszym między innymi (z konieczności) jako największy grzesznik (szczególnie przez pychę i cielesność) wystawiony na próbę pokory i wstrzeźliwości.

Między bracią w Rzymie (kwestia narodowa i ostatecznego urządzenia się i związania w Chrystusie Panu).

Fundacja na wsi Domu Edukacji duchownej, Pokuty, Przytułku.

Praktyki wspólne z bracią po prowincji (i z bracią w Paryżu).

Postarać się u arcybiskupa, czy, gdzie należy (przez księdza Augé lub księdza Des Genettes), o czytanie dzieł cenzurowanych, a nawet dawanie czasem do czytania.

– Dla wywiązania się i łatwiejszego uwolnienia od wpływu kompanii i stosunków niechrześcijańskich, nieprawowiernych, starać się porobić znajomości z osobami pobożnymi i najprawowierniejszymi (Laura Brady, *Le Pré-vost*).<sup>1331</sup> – Dowiedzieć się o Thon, czy inaczej (od Chartonu).<sup>1332</sup> Autor broszury *Retour au Christianisme d'un Saint-Simonien*.

U Saint-Chérona na wieczorach.

Z kobietami świętymi (dla uniknięcia światowych). Wywiedzieć się o Eugonii Piotrowej. Dowiedzieć się też o „Européen” i redaktorach. Markiz, u którego Zan (póki Zan nie wyjedzie).

884

<sup>1331</sup> LAURA BRADY – osoba bliżej nie znana, być może związana z działalnością filantropijną.

JEAN-LEON DE LEPREVOST (1803–1874) – urzędnik z francuskiego ministerstwa wyznań; od 1835 r. wiceprzewodniczący paryskich konferencji Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Organizator kongregacji Braci św. Wincentego à Paulo.

<sup>1332</sup> Dowiedzieć się o Thon czy inaczej (od Chartonu). – Nie udało mi się ustalić znaczenia tego zapisu.

– Trzeba też zawiązać na nowo stosunek z Chopinem – przez niego i u niego - może zrobi się jaki stosunek, na którym będzie można zrobić co dobrego.

– Po przybyciu odwiedzić księdza Augé, księdza Des Genettes, księdza Chaussotte, księdza Desquibes.<sup>1333</sup>

Czyby kurs (może ekonomii politycznej), szczególnie dla Szkoły Centralnej, czy jakie konferencje między młodzieżą naszą – nie trzeba rozpocząć? Bo czas nagli. Oto każdy z nich się ostatecznie decyduje, usadawia. Im później, tym będzie trudniej.

Czyby przez panią Thayer lub inne nie można zakładać ateliers [warsztatów] szwaczek, broszerek, domy du bon Pasteur [dobrego Pasterza] itd. dla dziewcząt wracających ze złego życia do Boga, gdzie by one żyły społecznie i religijnie. Spólne modlitwy itd., nie wolno wychodzić itd. – pod dyrekcją księdza i jakiejś rady opiekuńczej.

Nauka Pisma świętego szczególnie Nowego Testamentu. Co dzień przynajmniej godzinę. Wszystkie słowa Pana Jezusa umieć na pamięć.

Nauka Ojców Kościoła.

Teologia. Koncylia. Mistyka. Dzieła świętych.

– Co do nauki Pisma świętego: trzeba będzie robić dla siebie tłumaczenie Nowego Testamentu podług Vulgaty i franc. itd. z objaśnieniami – i w swoim czasie napisać do P. H. [Piotra Semenki i Hieronima Kajsiewicza], żeby z wolna wygotowywali takie tłumaczenie całego Pisma świętego.

– Wynaleźć tłumaczenie Gerbeta o Eucharystii i przygotować je do druku.

– Przyjechawszy do Paryża, myśleć, żeby się za jakie kilka miesięcy wyjechało, a przez te, przez które się zostanie, jak najmniej się włączyć po mieście (żeby złe znajomości nie spotykały i zapomniały).

XXI.

885

## POSTANOWIENIA (PO PRZYBYCIU DO PARYŻA)

W urzędzeniu czasu co dzień koniecznie prace zarobkowe.

– Potem dotyczące naszego urzędzenia społecznego i korespondencji.

– Potem prace dla własnej nauki.

Zdaje się, że przed pisaniem czego bądź, nawet prac apologetycznych, zacytowania owych listów lub itd. itd. (chiba dla zarobku) albo czego bądź dla

<sup>1333</sup> PIERRE-ÉLOI-MARIE DESQUIBES (1797–1861) – kapelan Pań Benedyktynek, doradca Société des Missionnaire, w końcu kapelan w szpitalu Necker.



uczenia innych, trzeba wziąć się samemu całymi siłami do nauki: wprzód przetrawić, co się nauczyło; wtóre, wziąć pokarm zdrowy. NB. Trzeba rozważyć, czego najpilniej potrzebuję się uczyć. Trzecie, potem dopiero myśleć o pisaniu dla innych.

Nie wiem tylko, czy jaki kursik dla naszych nie byłby konieczny (który uważać za część nauk dla moich lub za prostą konwersacją).

Wolą podobno Boga, żebym cały a cały czas poświęcił na zarobek. Przyjąć ją trzeba z pokorą Chrystusową. (Zawiesić tedy do czasu prace misjonarskie, autorskie, a nawet ile możliwości naukowe.) A obok zarobku poświęcić się z całą żarliwością udoskonaleniu się duchowemu, w ciągłej obecności Boga i modlitwie, pokorze i mortyfikacji, żeby wszystkie obowiązki dopełniać nie oziębłe, niedbale, ale żarliwie, pracowicie.

Ograniczyć także, ile można, prace społeczne. Starać się część funkcji tu ściągających się, przenieść na drugih.

„Póki tylko będę chciał coś znaczyć, niczym nie będę; jak stanę się, w duchu pokory, niczym, będę zdolnym do wszystkiego w ręku Boga.”

Porządki w domu. Na dole w izbie jadalnej (księdza Dłuskiego) kanapa czy sofa, zamiast łóżka.

886

W kącie na stoliku dzienniki. NB. pozbierać i poporządkować polskie.

W oratorium czy refektarzu wywieszony za ramkami porządek tygodniami wraz ze świętami, nabożeństwami w kościołach.

(Kupić sobie saboty.)

NB. Takie wyłączone prawie zajęcie się pracami zarobkowymi uwolni mnie od długów, zapewni pokój wewnętrzny, porządek w domu, wróci jakieś uczucie swej siły, a nawet pewną konsyderacją [poważanie] u ludzi i zatka gębę złym pogłoskom o nas – i da nam niepodległość.

Porządek w domu. Zaraz po przyjeździe starać się urządzić kuchnię.

Wypłaciwszy się piekarzowi, brać chleb gruby. Nie wino, ale piwo; ja, ile można, najczęściej wodę.

Urządzić obiady niedzielne itd. dla braci eksternów.

– Zrobić koniecznie listę adresów paryskich (żeby można niekoniecznie chodzić, ale robić interesa przez korespondencje) i adresów departamentowych.

Kiedy mi przyjdzie jaka myśl dobra, jaki projekt choćby najświętszy, nim się zdecyduję na jej egzekucją, przejąć się cały bojaźnią, czy w nią czasem nie

mięsza się jaka intencja osobistości, pychy, interesu – i przypomnieć sobie wtedy swoje grzechy tak upokarzające, tak odejmujące mi wszelki powód miłości własnej, i ukorzyć się przed Bogiem, i pytać, czy to Jego wola, żebym projekt ten przyjmował, i jeżeli tak, prosić Go najzarliwiej o ostrzeżenie wewnętrznie w tym od wszelkich uczuć pychy, interesu.

XXII.

887

## POSTANOWIENIA PO PRZYBYCIU DO PARYŻA

Starać się o ustanowienie jak najspieszniejsze pewnej Rady, która by kontrolowała wpływ i użycie funduszków.

Ale to da się zrobić dopiero po urządzeniu się wewnętrznym i ustanowieniu pewnego Rządu.

Od 1838 utrzymywać choć książkę publiczną przychodów i wydatków (a z poprzednich dwóch lat zrobić spis ofiar i pożyczek na rzecz domu).

Przebóg! korzystać trzeba z czasu tego zawieszenia broni w sprawie naszej narodowej, z tej łatwości wpojenia w naród prawd zbawiennych, którą daje położenie Emigracji, i we wszystkich kierunkach i rozgałęzieniach zakrzewić prawdę katolicką w opinii publicznej narodu.

W urządzeniu wewnętrznym naszym, w Emigracji, modlitw spólnych można będzie także ustanowić i składki periodyczne, i jednorazowe, ale trzeba już wtedy organizacji rachunkowości.

Zrobić dziennik korespondencji, w którym będą zapisane listy przychodzące i odchodzące. Archiwa korespondencji (do których listy osobiste nie będą należały).

– Spis adresów po prowincji, czyli Wykaz korespondentów.

Po przybyciu wprzód reparacja wewnątrz z braćmi i reparacja porządku u mnie, w papierach, książkach, najgwałtowniejszych interesach. Wtóre, reparacja zewnątrz, Klukowski, Faliński, Ropelewski, Bukaty i Eborowicz, Walter, Piwowarski itd., itd. – i w korespondencjach.

888

Po przybyciu trza będzie widzieć się z Władysławem Platerem i wziąć z nim rzecz serdecznie, a zatem wprzód szczerze modlić się do Pana Boga o oświecenie, jak go zaatakować, i o siły.

Poświęcić kilka godzin do biblioteki Collège Stanislas dla przejrzenia dzieł niektórych, szczególnie pism periodycznych, religijnych, i może są jakie dzieła

do moich studiów, szczególnie co do kościołów zagranicznych. Przejrzeć Bibliotekę Ojców Kościoła, może jest przez Guillon.<sup>1334</sup> Wziąć których z tekstem en regard [obok].

– Po przybyciu wkrótce do madame Niboyet, czyby nie można co zrobić u pana de Jullien.

– Także wkrótce widzieć się z Mikułoskim. Wprowadzić do domu Anioł Pański w południe.

Wpisać się do Bractwa Najświętszej Panny u księdza Des Genettes (jako grzesznik nawrócony), może z Sidorowiczem,

– i do Bractwa Szkaplerza u Karmelitek (może z Ziomeckim i Kozłowskiem),

– i do Bractwa (dowiedzieć się), którego członkiem przez Saint-Chérona.

Po przybyciu do Paryża starać się przez kilka dni ciągiem nie wychodzić.

– Starać się, żeby coraz mniej mieć papierów, coraz więcej palić – dla lepszej gotowości na śmierć. (Ustanowić sobie pewne zasady i porządek co do tego palenia.)

– Zresztą ułożyć wszystkie a wszystkie papiery, ułożyć książki, zrobić ich spis.

– Zacząć pisać ściśle rachunki z pieniędzy (mieć jak najporządniejszy spis długów).

Starać się o kupienie prie-Dieu [klęcznika] (może krzesel na to). – Obrazy Overbecka (Pan Jezus między dziećmi itd.).<sup>1335</sup> – Napisy z Biblii po ścianach.

Najgłówniejsze usiłowanie, żeby nie popaść na powrót w relâchement, w niepokój, oziębłość, upadek, ale utrzymać żarliwość. Budować trza jakby fortyfikacje przeciw wszelkim powodom do upadku. Przed wszystkim starać się o utrzymanie w sobie ducha przez praktyki religijne, czytanie pobożne.

<sup>1334</sup> MARIE-NICOLAS-SILVESTRE GUILLON (1760–1847) – znawca kaznodziejstwa. Zorganizował i wydawał *Bibliothèque des pères de l'Église grecque et latine, ou cours d'éloquence sacrée*, 36 tomów, w Paryżu (1828–29) i Brukseli (1828–1834).

<sup>1335</sup> JOHANN FRIEDRICH OVERBECK (1789–1869) – niemiecki malarz i grafik. Przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm. Założył w Wiedniu na wzór średniowiecznych bractw religijnych stowarzyszenie Lukasbund. Od 1810 r. w Rzymie, gdzie wraz z grupą niemieckich malarzy zwanych „nazareńczykami” przeciwstawił się akademizmowi w sztuce i wysuwał program odnowy sztuki religijnej i narodowej. Wzorowali się oni m.in. na sztuce średniowiecznej oraz podejmowali próby pracy zespołowej.

Nie pragnąć żadnej władzy w Emigracji, przedsięwziąć ile można na wielką skalę służbę wszystkim we wszystkim, w oświecaniu, wspomaganium, wprowadzaniu na dobrą drogę – i myśleć o zakładaniu w tym celu różnych instytucji, a ów projekt założenia między Francuzami Comité czy Agence de placement des Polonais [Biura usługowego dla Polaków].

– Nie tylko nie pragnąć, ale wszystkimi siłami unikać – a starać się o wyniesienie do władzy drugich. (Projekta rehabilitacji przez upokorzenie religijne. Dawnych figur większych. Odpust zupełny.)

### XXIII.

891

#### POSTANOWIENIA PO PRZYBYCIU DO PARYŻA

Dla ustrzeżenia się przeszkód z wizyt wyznaczyć godziny na przyjmowanie, na przykład pół godziny z rana od siódmej i pół, i godzinę przed obiadem od czwartej lub trzeciej i pół.

Zresztą na wszystkie dłuższe trza będzie wyznaczyć jeden wieczór w tygodniu, ale wprzód 1) wzmocnić ducha swoich, sformować się, żeby było komu przyjmować, żeby nie było stąd zgorszenia. (Przed takim wieczorem może by dobrze między swoimi mieć naprzód konferencyjką dla dania sobie rad, ostróg, usztyftowania się.) – 2) Wprzód także sformować dla braci eksternów niedzielne nabożeństwa, obiady i wieczory (przed którymi szczególnie w przypadkach takie przygotowania się duchowne, dla usztyftowania się).

### XXIV.

903

#### POSTANOWIENIA DALSZE

Na najświętszą Panną Bolesną, w wrześniu, iść jako votum piechoto do Saint-Acheul i spowiadać się przed księdzem Kułakiem,<sup>1336</sup> i komunikować prosząc o miłosierdzie u Matki miłosierdzia, Królowej naszej, a razem dla podziękowania za wielkie łaski względem brata Grotkowskiego na przebłaganie go za wszelkie zgorszenia dane wówczas.

Może, jeżeliby był fundusz z Krakowa, dobrze by było jechać do Anglii albo po Francji, aż do Montpellier.

<sup>1336</sup> JERZY KULAK (1797–1870). – We Francji w 1831 r. został kapłanem; jezuita. Przebywał jako misjonarz w Portugalii, we Włoszech i we Francji. Kierownik reko-lekcji. Uchodził za świątobliwego kapłana.

A czyby nie można było i nie należało pojechać teraz do Drezna, póki tam Cezary [Plater]. Wiele zdaje się byłoby stąd korzyści. Można by było stamtąd do Pragi, do Krakowa, do Galicji (może do Oboźna).<sup>1337</sup>

A przejechawszy Ren odwiedzić koniecznie Körnera wzięwszy listy od Rybińskiego, może Niewiarowicza. Ale NB. przede wszystkim pozwolenie od spowiednika.

A jadąc za granicę, koniecznie listy do Bautaina, i znajomości po drodze ile możliwości katolickie, w Strasburgu, Frankfurcie itd., itd.

(Można by także z czasem, jeżeli... – postarać się o nominację na profesora w którym uniwersytecie katolickim belgijskim. Ale to już podobno nie dla mnie, prędzej dla którego z moich. Ja już podobno muszę o kiju apostołskim – daj Boże! Prędzej może dla mnie jaka profesura filozofii w Collège którym lub instytucji katolickiej w Paryżu.)

Będąc w Dreźnie, konieczne skomunikowanie się z rodziną, gdyby żona przyjechała, sprowadzenie której z sióstr stryjecznych.

Na 12 stycznia, napisać list z powinszowaniem do Arkadiusza Gościckiego 904  
do Trembek, poczta Zakroczym (gouvernement de Płock).

Na 9 marca, na świętą Franciszkę, powinszowanie do Szydłowa<sup>1338</sup> wraz z życiem (naprzód wypracowanym).

Gdyby od Jaroszyńskiego nie było odpowiedzi, napisać potem za jakie pół roku.

Do Anglii koniecznie by trza jechać i poznać tamtejsze zakony, szczególnie trapistów, jezuitów (i inne jako benedyktynów), i główniejszych katolików, Okonella<sup>1339</sup>, biskupów irlandzkich, ażeby można gdzie wynająć jaki stary klasztor z kościołem i grunta, i założyć osadę zakonną wojskową, która by była i szkołą wojskową, i rolniczą (w której karność wojskowa, ćwiczenia wojskowe, nauki wojskowe, matematyczne itd. Biblioteka wojskowa). – Zapraszać

<sup>1337</sup> O b o ź n o (w Galicji) – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego* nie zna tej nazwy.

<sup>1338</sup> S z y d ł ó w czy S z y d ł o w o – nie sposób ustalić, o której miejscowości myślał Jański (w Bydgoskiem, Piotrkowskiem, Sieradzkim?).

<sup>1339</sup> DANIEL O'CONNEL (1775–1847) – irlandzki adwokat, wybitny mówca i działacz. W 1823 r. założył Stowarzyszenie Katolickie. Poseł do Izby Gmin. Dążył do zniesienia unii Irlandii z Anglią.

potem biegleszych strategistów dla wykładu czasowego nauk – Chrzanowski, Brzozowski, Nieszokoć, Różycki (którzy jednak w czasie swego pobytu mieszkają osobno w gościnie itd.).

I także koniecznie do Belgii – czyby nie można korzystać z sympatii dla nas i otrzymać bursy może przy uniwersytecie – albo i tak składki.

A czyby z czasem w Rzymie nie można założyć Collegium Polskie,<sup>1340</sup> jak jest Angielskie, Niemieckie.

A przed podróżą czy do Niemiec, czy do Belgii, czy do Anglii zrobić stósowne przygotowawcze studia, historyczne, staty[sty]czne, religijne.

XXV.

899

#### POBUDKI KU OGRANICZENIU SIĘ W ZAJĘCIACH I CHOĆBY NAJLEPSZYCH PROJEKTACH

Zważyć, że Bóg jest wszechmocny i nieskończenie mądry, i dobry. Gdyby w istocie trzeba było, żeby to lub owo, co mi się wydaje najpotrzebniejsze, dla Jego chwały, dla dobra religii, było zrobione, toby znalazł i wysłał na to właściwych robotników.

Jeżelim ja niewłaściwy, jeżeli zajęcie to, praca nad moje siły i możność duchowną, jeżeli tylko odebrała mi pokój, pobożność i przyprawiła o upadek, więc oczywiście nie powinienem jej przedsiębrać. Znać, że Bóg tego ode mnie nie chce. Ale czego najwyraźniej ode mnie wymaga, to mojego własnego zbawienia.

A zatem – najprzód, i przede wszystkim, i codziennie starać się o zbawienie, o pobożność, o wzrost w cnocie, być gotowym na śmierć. Po wtóre, zarabiać w całkowitości na własne życie, i na długi, i na drugich, reszta, co można.

---

<sup>1340</sup> K o l e g i u m P o l s k i e. – Myśl Jańskiego, żeby założyć w Rzymie kolegium dla kształcenia Polaków kandydatów do stanu kapłańskiego, podjął jego uczeń i następca Piotr Semenenko. Dzięki jego staraniom powstało w 1866 r. Collegium Polonicum.

XXVI.

*[21 grudnia, czwartek]*

## KOMUNIA ŚWIĘTA 21. W DZIEŃ ŚWIĘTEGO TOMASZA

449

*Od siedemnastego [grudnia]*

Niezachowywanie *Règlement* i opuszczenie robót pilnych, prawie obowiązkowych, a zajmowanie się podług naturalnego pociągu.

Marzenie – zaraz w niedzielę i część poniedziałku, część środy. We wtorek późno wstałem pod pozorem polucji. Nie dosyć wstrętu w odrzucaniu grzesznych wspomnień. W kościele brak uszanowania i zajmowanie się próżnymi, światowymi myślami.

Wielki Boże, oto trzy tygodnie tu przeszło i moich listów nic nie popisałem.

XXVII.

*[21 grudnia, czwartek]*

## OSTATNIE POSTANOWIENIE

762

W DZIEŃ WYJAZDU MEGO Z SOLESMES, ŚWIĘTEGO TOMASZA,  
21 GRUDNIA

Wszystkie te moje postanowienia, tak szczegółowe, tak przezorne, z łaski Boga tak święte, na nic się nie przydadzą, jeżeli nie dobędę całych sił mojej duszy do poddania im mojej woli i wypełniania ich najżarliwszego, i do uproszenia u Ojca wszelkiego dobra i doskonałości, najmiłosierniejszego Boga, w imię Pana naszego Chrystusa i przez zasługi Jego świętej Męki, za przyczyną Przenajświętszej Panny BOGA Rodzicy i świętego Piotra, i świętych Apostołów, i świętych Patronów Polski – jeżeli mi wyproszą potrzebnych na to łask.

Jeden promień Łaski Bożej, jeżeli mnie dotknie i przyjmę go godnie, wszystkie te szczegóły staną się próżne i zacznę nowe życie w Chrystusie Panu.

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Amen.

XXVIII.

*24 grudnia, niedziela. 25 grudnia, poniedziałek.*

449

PRZED KOMUNIĄ ŚWIĘTĄ, 24. W NIEDZIELE,  
I 25. W BOŻE NARODZENIE

Obudzenie żalu [za]:

- (1) spoglądanie po razy kilka na kobiety, przez ciekawość,
- (2) potakiwanie mowie drugich niechrześcijańskiej,

(3) parę kłamstw z próżności, żem jadł obiad w niedzielę, a nie jadłem, i żem przyjechał w sobotę tylko co przed przyjściem do domu, a ja byłem od kilku godzin,

(4) opuszczenie nieszpór i mszy śpiewanej.

## XXIX.

### 449 W TYGODNIU OD BOŻEGO NARODZENIA DO NOWEGO ROKU

1) Niedbalstwo w dopełnianiu pokuty, wczoraj wcale nie dopełnione ze cztery razy, aż na wieczór modlitwa myślna;

2) na wizytach o pożyczki pod innymi pretekstami, zmierzanie do pożyczek, gorszenie;

3) fałszywa ekskuza z nieoddania 150 franków Platerowi;

4) uczucie zawiści z powodu projektu Biblioteki Polskiej. Rada względem tego.

5) Niedotrzymanie postanowień szczególnie względem dzienniczka, extérieur pieux, mortification [zewnątrzna pobożność, umartwienie];

6) lenistwo w wstaniu, w interesach, tracenie czasu, grzech ze względu na obowiązek szczególniejszej czynności i regularności;

7) u Mickiewicza złośliwe mówienie o naszych matadorach;

8) opuszczenie nieszpór i mszy śpiewanej.



## NOTY

### 1. Fragmenty listu B. Jańskiego z La Grande Trappe do Franciszki Giedrojciowej (do przyp. 1285):

O trapistach pewnie Pani nic nie wie prócz nazwiska. Są to mnisi reguły świętego Benedykta, zreformowanej przez świętego Bernarda, a zatem cystersi, ale wróceni za czasów Ludwika czternastego przez błogosławionego de Rancé do pierwotnej, a może jeszcze obostrzonej surowości życia. Żyją jak dawni pustelnicy samymi roślinnymi pokarmami, nigdy mięsa ani jaj, ani ryb, ani masła. Przez dwie trzecie części roku raz tylko na dzień jedzą – w post dopiero o czwartej, a wstają co dzień po północy i co dzień najsolenniej wszystkie oficja podług brewiarza, co dzień wielką mszą z całego serca, całą mocą płuc odśpiewują. Co dzień sześć godzin przynajmniej ciężkiej pracy około roli, z której żyją, i gospodarstwa; wszyscy bez wyjątku: i opata, i przeora, którzy jak drudzy kopią, murują, gnój wywożą. Ani chwili rekreacji, ani wypoczynku – ale ciągle na przemian nabożeństwo, praca ręczna, nauka i rozmyślenia duchowne. Milczenie w klasztorze i przy pracy zupełne; znakami wszyscy rozmawiają. Przełożonym tylko wolno, w osobnych na to miejscach, słowami dawać rozkazy i odbierać eksplikacje. A ponieważ przełożony jest z ręki Boga, każdy mnich mówi do niego i odbiera jego rozkaz na klęczkach. Zresztą mowa służy im tylko do publicznego, co dzień na kapitule oskarżania z grzechów siebie lub którego z braci, przed którym wtedy oskarżający, to jest zgorszony jaką nieregularnością, pada na twarz i mówi swoje zażalenie i przestrozę.

Co z owoców pracy zbywa im nad utrzymanie i potrzeby zakonu, idzie na ubogich. I tak całe życie.

I jaka radość, spokojność, zdrowie duchowne na wszystkich twarzach. Mam najgłębsze przekonanie, że między nimi są ludzie najszczęśliwsi dziś na ziemi – sami to wyznają. Sami wyprosili u papieża [Grzegorza XVI], który im chciał przed kilku laty koniecznie zmniejszać te ostrości – żeby im na nie pozwolił. Z jaką rozkoszą, miłością każdy z nich mówi o rzeczach wiecznych, niebieskich, jak pragnie śmierci.

NB. nie mają osobnych cel, sypiają razem w *dortoir* [dormitorium, klasztorna sypialnia]. Konającego zdejmują z łóżka i na ziemi, na garści słomy i popiołu umiera w Bogu.

Nie jest to może raj, ale z pewnością un *salle du bains*, un *cabinet de toilette*, un *foison des noces* [łazienka, toaleta, szumne wesele] dla wejścia do nieba.

Rzecz dziwna: czemu zakony tylko tak ostre nie pozwalniają się? Jak natura nasza jest nikczemna, jak życie luźne niebezpiecznym. Troszkę tylko na siebie się spuścić, sobie pozwolić, a wszystko w duszy grozi ruiną, upadkiem, buntem przeciw Bogu i wiecznym od Boga oddaleniem. [...]

Męskich zakonów trapistów jest we Francji dziewięć. Biedne niewiastki przyjęły niedawno tę regułę i takie same życie – i już jest ich klasztorów więcej jak męskich: piętnaście. Bo przez Ewę grzech, ale przez Marią zbawienie. Niechże im wszystkim Maria będzie Matką i Opiekunką! Alboż dzisiejszy świat nie potrzebuje modlitw i pokuty dusz świętych, a zasługi świętych czyż nie ratują nas wszystkich grzeszników?

A propos grzeszników, wracam do mowy o sobie. Wjeżdżając do mojej kochanej Trapy, pierwsza rzecz, na którą całą duszą spojrzełam, była Najświętsza Panna nad bramą i pod nią podpis: *Refugium peccatorum [Ucieczka grzesznych]*. *Bon* – mówię sobie – *ça me va, je serai à me chez moi [Dobrze..., to mi odpowiada, będę się tu dobrze czuł]*.

W każdym gościu przybywającym adoruje brat odźwierny Chrystusa Pana, przyjmując go na klęczkach i prosząc o błogosławieństwo, a potem zaraz prowadzi do mieszkania... samego Boga Zbawiciela utajonego w Najświętszym Sakramencie. Po modlitwie w kościele i wejściu do sali recepcyjnej przychodzą dla przyjęcia dwaj niemieccy mnichy w białych togach, jak statuy, i padają na twarz jak dłudzy przed przybywającym, odmawiają pewne modlitwy, a wstawszy, odczytują mu kilka myśli świętych o znikomości życia tego, a wieczności złej lub dobrej – przyszłego. Tak byłem i ja przyjęty.

Miałem listy szczególne do ojca przeora. Z pierwszego słowa arcy mi się podobał. Zapowiadam mu więc z góry, że ma *maladié est très compliquée, très inveterée, fort mal soignée [moja choroba jest bardzo skomplikowana, bardzo dawna, bardzo źle leczona]* – i proszę o *traitement radical [zdecydowane leczenie]*. I wtedy on mi pisze recepty, a ja nuż w prośby do Pana nieograniczonego miłosierdzia. – Kapitulacja! Oddanie się na łaskę bez żadnych warunków.

Ojciec przeor na cały czas rekolekcji zasekwestrował mi i poddał pod swój regulamin cały mój czas i moją własną wolę: zakazał mówić tylko z sobą. Wyznaczył modlitwy, rozmyślenia, sposób obrachunków z Panem Bogiem, czas spowiedzi i narzeczcie oczyszczonego przez sakrament pokuty, odnowionego w Chrystusie Panu, przygotował dni temu kilka, na święto Poślubienia się Panu Bogu Najświętszej Panny, do Stołu Pańskiego. Alleluja! – W dzień ten, który pozostanie w życiu moim uroczysty, otrzymałem także przywilej obiadowania w refektarzu klasztornym. Do stu mnichów zakapturzonych: każdy z garnuszkiem przed sobą zupy z pomieszanych legumin, z garnuszkiem jęczmiennej kaszy, kilku kartoflami w łupinach i kilku jabłkami. Taki ich obiad zwyczajny. Przed i po – długie modlitwy. Na ścianach emblematy śmierci, słowa z Pisma świętego pobudzające do moryfikacji. Wśród obiadu na stuknięcie przeora wszyscy składają łyżki i przestają jeść przez chwil kilka, dla powściągnięcia wszelkiej pożądlivosti cielesnej. Na tym obiedzie zdawało mi się, że jak ów syn marnotrawny Ewangelii, przehulawszy dane mi niedawno dary i łaski, wrócił w dom Ojca, i jestem na uczcie wśród sproszonych przez Ojca Boga biesiadników, świadków mojego duchownego powrotu. I jęczałem, wzdychałem w duchu do Pana o łaski potrzebne do wypełnienia moich dobrych postanowień na przyszłość” (ACRR 8568), s. 1200–1203).

2. Lista odnotowanych przez B. Jańskiego emigrantów polskich przebywających w 1837 r. w Tuluzie i Montpellier (do przyp. 1296):

ANCYPA ILDEFONS – w powstaniu listopadowym podoficer jazdy poznańskiej; na emigracji w Tuluzie, potem w Paryżu.

BIELICKI (Bielecki) JÓZEF (1811–1855?) – podporucznik; od 1838 r. studiował prawo w Tuluzie. W 1840 r. otrzymał dyplom.

CHARZEWSKI PIOTR PAWEŁ (1813–1866) – w 1835 r. przybył do Francji pod przybranym nazwiskiem Grzegorza Baczyńskiego. W Montpellier od 1839 r. studiował medycynę. Dyplom otrzymał w 1845 r.

CIECHOWSKI – brak bliższych danych.

DĄBSKI RUDOLF (1811–1887) – powstaniec listopadowy. Od 1834 r. zaczął w Tuluzie studiować prawo.

GRABOWIECKI JACENTY – w powstaniu listopadowym kapitan artylerii. Na emigracji we Francji (Tuluza) i w Szwajcarii.

JANUSZKIEWICZ ALBIN KAZIMIERZ (1806–1876) – studiował na Uniwersytecie Wileńskim. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji (Montpellier).

KAMOCKI MARIAN APOLINARY (1804–1884) z Kaliskiego, siostrzeniec krakowskiego biskupa Karola Skórkowskiego (zob. 1838, przyp. 1559). W l. 1823–26 studiował prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim. W 1829 r. ożenił się i osiadł w rodzinnym majątku. Po upadku powstania 1831 r., w którym uczestniczył w randze oficera, przeszedł z wojskiem gen. Ramorino do Galicji. Stracił żonę, która zmarła w 1831 r., oraz majątek (konfiskata). W 1836 r. znalazł się we Francji, pracując początkowo jako robotnik w cukrowni w Bordeaux. W 1837 r. przeniósł się do Paryża i zamieszkał w Domku Jańskiego, który starał się go pozyskać dla swojej misji. Jednakże Kamocki zaangażował się w pracę Towarzystwa Pań Miłosierdzia. W 1838 r. wraz z dawnym kolegą uniwersyteckim Aleksandrem Jełowickim wstąpił do Collège Stanislas, a w następnym roku rozpoczął studia teologiczne w seminarium duchownym w Wersalu. W 1842 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Rok później wstąpił do Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Paryżu i po dwóch latach złożył śluby zakonne. Współdziałał jako jałmużnik z Towarzystwem Dobroczynności. Był w Poznaniu, gdzie organizował nowe placówki swego zgromadzenia. W 1863 r. przebywał w Paryżu pracując jako kapelan i opiekun polskich siostr szarytek w tym mieście oraz polskich siostr wizytek w Wersalu. Tłumacz i autor religijnych publikacji.

KING – brak bliższych danych.

KORZENIOWSKI ONUFRY ANTONI JÓZEF – zob. 1832, przyp. 257. – Korzeniowski był w kontakcie z Adamem Celińskim, powrócił do praktyk religijnych i jako brat zewnętrzny związał się z Domkiem Jańskiego. Jan Koźmian pisał z Tuluzy (5 lipca 1837) do Kajsiewicza: „Chcąc naszych Polaków, rozpierchnionych zajęciami około zarobku na kawał chleba, połączyć w jakieś ognisko wspólne dla myślenia o Polsce i dla pracowania nad rzeczami narodowymi, starałem się wspólnie z Korzeniowskim Onufrym i Miłaszewskim, dwoma bardzo zacnymi rodakami, pewien rodzaj ogółu zawiązać. Przed dwoma tygodniami zebraliśmy około 40 naszych, do Towarzystwa Demokratycznego nie należących, i tycheśmy do połączenia namawiać zaczęli”.

KOZARZEWSKI KAZIMIERZ (1804–1839). – Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskał stopień magistra prawa w 1827 r. Był członkiem Towarzystwa Patriotycznego. Po upadku powstania 1831, w którym uczestniczył jako porucznik 3. pułku strzelców pieszych, przebywał na emigracji we Francji, w Bordeaux i Montpellier. Dzięki Jańskiemu pracował jako nauczyciel w Collège de Juilly.

LEWKOWICZ LEON (zm. 1842) – mieszkał w Tuluzie.

MILASZEWSKI MICHAŁ (ur. 1806?) z Grodzieńskiego. – W powstaniu listopadowym porucznik artylerii. W 1834 r. przybył do Montpellier i zapisał się na medycynę.

NIESZKOWSKI – brak bliższych danych.

NIESZOKOĆ WINCENTY – *zob.* 1835, przyp. 1042. – Nieszokoć, zmuszony przez władze francuskie, opuścił Paryż i zamieszkał w Tuluzie.

OŚNIAŁOWSKI LUDWIK (1803–1838). – W 1825 r. uzyskał stopień magistra prawa na Uniwersytecie Warszawskim. W l. 1829–30 pracował jako asesor Trybunału Cywilnego województwa podlaskiego. Uczestniczył w powstaniu listopadowym w randze kapitana wolnych strzelców podlaskich. Przebywał na emigracji we Francji i pracował jako kopista.

PÓZNIAK NAPOLEON – w powstaniu listopadowym kapitan legii wołyńskiej. Za pośrednictwem Jańskiego pracował w Collège de Juilly.

STEMPOWSKI JÓZEF – w powstaniu listopadowym porucznik artylerii. Przebywał na emigracji, od 1834 r. w Tuluzie.

SZYNDLER ANTONI – „szef demokracji”; przebywał w Tuluzie.

TOMASZEWICZ WŁADYSŁAW – (1813–1885) ze Żmudzi. – Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako ochotnik 4. pułku strzelców pieszych. Na emigracji we Francji od 1832 r.

WASILEWSKI JÓZEF – porucznik artylerii; mieszkał w Tuluzie.

WYSOCKI IGNACY (ur. 1808), brat Józefa. – Od 1829 r. studiował matematykę na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym porucznik legii litewsko-ruskiej. Na emigracji we Francji pracował jako konduktor dróg i mostów.

WYSOCKI JÓZEF (1809–1873). – Uczył w Liceum Krzemienieckim. Był starszym kolegą Adama Celińskiego. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim i był wolnym słuchaczem na wydziale filozoficznym. Uczęszczał również do szkoły artylerii. W powstaniu 1831 był porucznikiem artylerii. Na emigracji we Francji. W l. 1837–9 pracował w ludwisarni w Tuluzie. W 1840 r. przebywał w Metz, gdzie uczęszczał do szkoły artylerii i inżynierii. Późniejszy dowódca Legionu Polskiego na Węgrzech (1848 r.) i generał brygady. Organizator wojskowy i działacz Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

3. Lista emigrantów polskich przebywających głównie w Paryżu w 1837 r., z którymi B. Jański zamierzał się skontaktować (do przyp. 1299):

BAKOWSKI TEOFIL z Kaliskiego. Uczestnik powstania listopadowego w stopniu porucznika 9. pułku. Na emigracji we Francji; w 1835 r. uczył się malarstwa u Antoine–Jean Grosa. Powrócił do kraju w 1851 r. Tworzył obrazy religijne.

BIERGIEL ALEKSANDER (1805–1891) – uczestnik powstania listopadowego, emigrant we Francji, uczeń szkoły rolniczej w Grignon (1840–42). Mieszkał w Paryżu. Od 1843 towiańczyk; po rozłamie był w Kole Mickiewicza.

CHELCHOWSKI WALERIAN – *zob.* 1835, przyp. 717.

CHEVALIER EUGÈNE – *zob.* 1835, przyp. 1055.

DANIŁOWSKI – może JÓZEF DANIŁOWSKI; *zob.* 1830, przyp. 90.

DUMIŃSKI NARCYZ – *zob.* 1835, przyp. 974.

FIJAŁKOWSKI – brak bliższych danych; *zob.* 1835, przyp. 1055.

GRZYBOWSKI – brak bliższych danych; *zob.* 1835, przyp. 1055.

JANUSZKIEWICZ ALBIN KAZIMIERZ – *zob.* 1837, przyp. 1296.

KACZYŃSKI KACPER, żołnierz, lub KACZYŃSKI TADEUSZ, podporucznik w powstaniu listopadowym.

KAJSIEWICZ HIERONIM JÓZEF – *zob.* 1835, przyp. 810.

KAMOCKI MARIAN APOLINARY – *zob.* 1837, przyp. 1296.

KISIELEWSKI – brak bliższych danych.

Korzeniowski Onufry Antoni Józef – *zob.* 1832, przyp. 257.

KOŹMIAN JAN – *zob.* 1834, przyp. 654.

KRANAS (Krahnas) FRANCISZEK TEODOR – *zob.* 1836, przyp. 1071.

KWIATKOWSKI TEOFIL – *zob.* 1828, Notatnik intymny, przyp. 44.

LASOCKI AUGUST (1805–1878), brat Ludwika. – Odbił studia prawa i administracji na Uniwersytecie Warszawskim.

LASOCKI LUDWIK (1806–1863). – W 1829 r. skończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym porucznik 13. pułku ułanów. Na emigracji we Francji pracował przy budowie drogi żelaznej. – Obaj bracia wrócili do kraju. Ludwik zginął w powstaniu styczniowym.

ŁOPACIŃSKI LUDWIK – *zob.* 1834, przyp. 680.

MARYLSKI JULIUSZ (1811–1888) – porucznik jazdy augustowskiej, adiutant gen. Józefa Dwernickiego. Na emigracji we Francji, mieszkał w Wersalu. Zajmował się księgarstwem i prowadził własną oficynę.

NIESZOKOĆ WINCENTY – *zob.* 1835, przyp. 1042.

NIWIŃSKI MIKOŁAJ – *zob.* 1835, przyp. 1055.

NOWODWORSKI STANISŁAW (ur. 1800) z Pułtuskiego. – Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego w randze porucznika. Na emigracji we Francji od 1832 r. Należał do Towarzystwa 3 Maja. W 1857 r. uzyskał zgodę władz rosyjskich na powrót do kraju.

ORNOWSKI JÓZEF (1805–1867) – kolega Jańskiego; uczestnik powstania listopadowego. Pracował w kraju.

Pietkiewicz Jan Bogumił Walerian – *zob.* 1835, przyp. 914.

RETTEL LEONARD – *zob.* 1832, przyp. 262.

RÓŻYCKI KAROL – *zob.* 1835, przyp. 1055.

SUPIŃSKI JÓZEF KLEMENS (1804–1893). – Od 1824 r. studiował administrację na Uniwersytecie Warszawskim, uczęszczając na wykłady z ekonomii politycznej Fryderyka Skarbka. W 1827 r. uzyskał stopień magistra prawa i administracji. W powstaniu listopadowym podporucznik artylerii i przez pewien czas sekretarz gen. Józefa Chłopickiego. Na emigracji we Francji w Awinionie, potem w Lyonie. Od 1836 r. w Paryżu, gdzie pracował w przemyśle włókienniczym. W 1841 r. został dyrektorem fabryki włókienniczej. W 1844 r. przeniósł się do Lwowa. Wybił się jako ekonomista, socjolog i filozof. Zwolennik pracy organicznej.

TREPKA IGNACY – *zob.* 1835, przyp. 1055.

TUROWSKI LEOPOLD – *zob.* 1836, przyp. 1235.

ZACH FRANCISZEK (François) – *zob.* 1836, przyp. 1235.

ZALESKI BOHDAN JÓZEF – *zob.* 1832, przyp. 541.

ZALESKI JÓZEF – *zob.* 1832, przyp. 541.

ZIELIŃSCY – na emigracji było ich wielu. – Być może spośród nich JAN ZIELIŃSKI, *zob.* 1833, przyp. 604.

Zwierkowscy (*odwiedzić tego, co pod Paryżem*). – W Wersalu pod Paryżem mieszkał WALENTY JÓZEF WINCENTY ZWIERSKI (*zob.* 1833, przyp. 598) i za-

pewne jego stryjeczny bratanek IGNACY FRYDERYK ZWIERKOWSKI (zob. 1833, przyp. 599).

# DZIENNIK

*Rok 1838*<sup>1341</sup>

8627

464

*Poniedziałek, [1 stycznia]. Nowy Rok.*

Komunia święta u Karmelitek. Giedrojciowie. Ksiądz Augé. Do domu, razem śniadanie. Ewangelia. Decyzja codziennych konferencji. Rady z Ziomeckim, Sidorowiczem, Kozłowskim do trzeciej, potem do księdza Buquet (o Ziomeckim), nie zastają. Do Montalemberta, zostawiam kartę. Do domu. Obiad razem. Czytanie i resztę czasu razem.

---

<sup>1341</sup>

W Dzienniku Roku 1838 zachowało się około 100 zapisków (brak ich w miesiącach lutym, marcu, kwietniu, maju, także w ostatnim kwartale tego roku) oraz niemal 200 notatek dziennych (nie ma ich w miesiącach lutym, marcu, kwietniu, w pierwszej połowie maja i w czerwcu). Te znaczne luki w Dzienniku wiążą się ze wzmożoną aktywnością apostolską Jańskiego. Do jego Domku zaczęli zgłaszać się kandydaci z polskiej emigracji, rozproszonej w Paryżu i na prowincjach francuskich. Stąd pilna potrzeba znalezienia dla nich miejsca zamieszkania oraz zabiegania o prawo pobytu dla przybyłych u władz miejskich Paryża. Wynajmowany przez Jańskiego od lutego 1836 r. dom przy rue Notre-Dame-des-Champs 11 ze względu na wysoki czynsz musiał Jański opuścić (15 września 1837) i przenieść się na Boulevard Mont Parnasse 25. Jański zorganizował także kolejny dom przy rue Vavin 13 (od 17 lipca 1838) i dodatkowe lokum przy rue Notre-Dame-des-Champs 31 bis (23 października). Aspirantów do stanu duchownego umieścił przy rue Vavin, a więc blisko Collège Stanislas, w którym kształciło się już 9 kandydatów, innych – nowicjuszy, w pozostałych miejscach zamieszkania.

Jański wystarał się również o pracę i mieszkanie dla swoich podopiecznych w Collège de Juilly pod Paryżem. Utworzył później ośrodek formacji religijnej w Wersalu. Przez dom Jańskiego przewinęło się około 40 osób.

W Rzymie, przy piazza Morgana 24, działał od 26 października 1838 dom klerycki dla studiujących w Wiecznym Mieście kandydatów do stanu duchownego Piotra Semenki, Hieronima Kajsiewicza, następnie Józefa Hubego i Edwarda Duńskiego.

Rok 1838 to szczytowy okres apostołowania Jańskiego wśród polskiej emigracji.

*Wtorek, [2 stycznia]*

Wstaję znowu późno. Po śniadaniu do księdza Buquet, spowiedź, i o Ziomeckim. Kawa na mieście. Do pani Białopiotrowicz, już blisko jedenastej. Do Jełowickiego, już nie zastaję. Do Leonarda (z Nabelakiem, ostro). Leonard przyjmuje projekt do Trapy. Biorę dla niego miejsce. Do domu, piszę list do ojca przeora [Dugué]; daję mu 2 franki na obiad. Sam z Ziomeckim. Potem do Mickiewicza, do Uruskiego, do Słowaczyńskiego.

*Środa, [3 stycznia]*

Z rana, po pacierzach, z Sidorowiczem do Świętej Genowefy. Po komunii świętej do [Juliana] Szotarskiego po adres do jego stryjenki<sup>1342</sup> (Greuvé). Do Januszkiewicza po baranki.<sup>1343</sup> Do domu, nie ma Retla (nie był na mszy świętej, spał do dwunastej). [Victor] Mercier. Nadchodzi Rettel. Listy. List do przeora. Baudé. Obiad razem. Wyprawiam go o piątej i pół. Na kawę i do domu. Czytanie. Kładę się spać wcześnie.

*Czwartek, [4 stycznia]*

Znowu wstaję aż około ósmej. Pacierz. Do Jełowickiego (o Starzyńskim). Na lekcję o dziesiątej i pół, do pierwszej. Do Jełowickiego, nie zastaję. Do księdza Desgenettes o trzeciej, na obiad do John Bula, aż 32 sous. Do Januszkiewicza o Zaleskich. Ropelewski. Do domu. Po czytaniu herbata. Piszę list do Retla i nie kończę go. I dopiero kładę się spać, pokuta.

*Piątek, [5 stycznia]*

Wstaję o ósmej. Żerosław [Starzyński] zastaje nas w łóżku, zgorzony. Ja niezręcznie opowiadam mu interes. Bez pacierzy. Do Jełowickiego na dziewiątą i pół i zostaję na długo, aż do dwunastej (obiecuje 20 franków dla Retla). O Sollesmes, o rekolekcjach. Potem nigdzie już nie wstępując, do domu. Edward [Duński], Żerosław. Wylegiwam się. Do perè Pourcelet<sup>1344</sup> o drugiej, nie zastaję już perè Boulanger<sup>1345</sup> i nazad do domu. I trochę baraszkowania z Ziomeckim.

<sup>1342</sup> Stryjenką Juliana Szotarskiego była Julianna Szotarska z Zawadzkich; zob. 1837, przyp. 1298.

<sup>1343</sup> b a r a n k i – chodzi zapewne o futro z baranków, przybranie z takiego futra.

<sup>1344</sup> ALEXANDRE POURCELET (1797–1872) – jezuita, prefekt biblioteki w paryskim Seminarium przy kościele Św. Franciszka Ksawerego, autor *Le Guide du bibliothecaire...*

<sup>1345</sup> CLEMENS BOULANGER (1790–1868) – jezuita, od 2 lipca 1838 r. rektor paryskiego Seminarium przy kościele Św. Franciszka Ksawerego des Missions étrangères, rue du Bac 120.



Daniel.<sup>1346</sup> Obiad o czwartej, Gałęzowski<sup>1347</sup> o rekomendacją do fabryki. Napaliwszy w piecu, chcę zaczynać pracować. Sidorowicz. Przed szóstą czytanie, na nim Borysewicz. Potem do perè Boulanger i salut. Do Witwickiego. Na dzienniki i do domu o dziewiątej.

*Jutro 6 [stycznia] w sobotę*

Koniecznie do Domejki (dług...)

Po śniadaniu, Ewangelii;

1. Januszkiewiczowi list,
2. Do Witwickiego,
3. Do Władysława Platera (20 franków – Cezary),
4. Do Jełowickiego (Terlecki),
5. Do księcia Czartoryskiego.
6. Do księdza Badiche.

Do Reynauda, do pana Referendarza,  
pani Bertholle, do Wrotnowskiego.

*Żywoty Skargi odebrać.*

Do Nabelaka

czy od pana Hofmana.

461

*Niedziela, [7 stycznia]*

1. Do Trapy. Delamarre – Martin.<sup>1348</sup> Poczta.
2. Jełowicki. Pan Cagnard.<sup>1349</sup>
3. Michel Chevalier.
4. Piotrowski, księżę Czartoryski.
5. Wrotnowski.
6. Pan Cagnard.

*8 stycznia, poniedziałek*

Z rana do Jełowickiego.

Wieczorem do księdza Badiche, do Chodkiewicza.

<sup>1346</sup> ALEKSANDER DANIELSKI (zm. 1854), w powstaniu listopadowym podoficer batalionu saperów w korpusie gen. Jana Skrzyneckiego. Przebywał na emigracji w Paryżu. W 1837 r. znalazł się bez pracy i żył w skrajnej nędzy.

<sup>1347</sup> MARCIN GALEZOWSKI (1812–1870) z Krakowskiego. Żołnierz pułku krakowskiego w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji; pracował jako mechanik przy kolei.

<sup>1348</sup> DELAMARRE – MARTIN – dom bankowy w Paryżu.  
THEODORE CASIMIR DELAMARRE (1795–1870) – bankier, deputowany do parlamentu francuskiego, dziennikarz.

Didier Martin – bankier.  
<sup>1349</sup> CAGNARD – zapewne COGNIARD, nazwisko dwóch braci Hippolythe (1807–1882) i Théodore (1806–1872), autorów wodewili, scenariuszy, oraz dyrektorów Théâtre de la Porte Saint–Martin i Théâtre des Variétés. Jański starał się któregoś z nich zainteresować sztuką sceniczną Stefana Witwickiego.

*We wtorek albo we środę [9 albo 10 stycznia] do Witwickiego.*

Pan Zdziennicki

Moje spodnie 32 [franków]

Pan Ziomecki

..... 6

465 *Sobota, 6 stycznia*

Wstaję dość późno. Omieciński. Do Witwickiego (list od Scribe,<sup>1350</sup> proponuje pójście do Arago,<sup>1351</sup> a nie pieniędzy). Do Władysława Platera, na wychodnym, jak najlepiej przyjmuje, ale nie można o pieniądze. Do Jełowickiego, dostaję 40 franków, ale już za późno na pocztę. Na obiad do domu (z mięsem). Był Dzierzbicki, Gałęzowski (piszę mu list do Ordyńca). Czytanie. Do księdza Badiche, przód nie zastaję.<sup>1352</sup> Dzienniki, artykuł o saintsimonizmie. Zostaję aż po dziesiątej. I spać.

*Niedziela, [7 stycznia]*

Na mszę świętą do Collège. Wracamy o ósmej. Śniadanie z Omiecińskim. Ewangelia. *Święty Boże*. Edward. Rozmowa duchowna. Nauczam Omiecińskiego, drażnię Ziomeckiego. Idę na pocztę i do Delamarre – Martin, nie mogę oddać pieniędzy. Kończę list do Retla po drugiej, nieswój. Do Jełowickiego (jest tam Omieciński, ma jeszcze przyjść do mnie). Oddaję adres rue du Regard. Spotykam na [rue de l'] Ouest Ordyńca i Konopkę. Do domu. Dzierzbicki nie przychodzi. Ziomecki zły. Po obiedzie i czytaniu Budrys.<sup>1353</sup> Czytam Lacordairę. Dokuczanie Ziomeckiego, upadam, smutnym. Czemu odpowiadałem mu?

*Poniedziałek, [8 stycznia]*

Pacierze dopiero przed ósmą. List od Turowskiego. Msza święta z Ziomeckim u Karmelitek, który mi się mili. Komunia święta i zostaję aż do dziesiątej i pół (wielkie pociechy). Śniadanie w Café du Luxembourg. Orpiszewski (dobrze). Spotykam Uruskiego. Władysław Plater (nie ma go). Delamarre – Martin. List do ojca przeora kończę aż o trzeciej. (Natchnienia i projekta stołów

<sup>1350</sup> EUGENE SCRIBE (1791–1861) – popularny dramatopisarz francuski, autor głównie komedii obyczajowych, wodewili i sztuk dramatycznych wyróżniających się zręczną intrygą. Autor libret operowych. Został później członkiem Akademii Francuskiej.

<sup>1351</sup> ETIENNE ARAGO (1802–1892) – francuski autor śpiewogrów, wodewili; dyrektor Théâtre du Vaudeville w Paryżu.

<sup>1352</sup> Na ten dzień Jański przygotował *Spowiedź 6 stycznia* (w oryginale tekst polsko-francuski). Zob. Dodatek do Roku 1838, pozycja I.

<sup>1353</sup> BUDRYS – postać literacka (w utworze A. Mickiewicza *Trzech Budrysów*). Trawestacja nazwiska Ignacego Budrewicza; zob. 1836, przyp. 1235.

i mieszkań bractwa między Francuzami z Roux itd.) Do Czartoryskiego (nie ma). Obiad u Catcomba. Orański (nie konkluduje). Grotkowski (nie ma). Pan Cagniard. Do domu. Książd Korycki. Zimnym, może go drażnię.

*Wtorek, [9 stycznia]*

Wstaliśmy przecie raniej. Pacierze o siódmej. Sam na mszą do Karmelitek, komunia święta. Do Collège Stanislas, do Hubego (o 10 franków dla ojca). Do Edwarda (list od Mikulskiego). Do Baudé (Michelet, pieniądz od Giedrojciów). Do księdza Buquet (nadzieja dla Ziomeckiego). Do domu, list od Retla, był Starzyński. Kawa na place Beauvais. Lekcja do pierwszej. Do Jełowickiego. Zarzycki.<sup>1354</sup> Arak. Moja mowa chrześcijańska, czemu zakończenie za lekkie? Do Nabelaka z Jełowickim (nie ma go). Do pana Cagnard (nie ma). Do domu po trzeciej (pracza już była). Baraszowanie niepotrzebne. Obiad o czwartej (Starzyński, obiecuje pożyczyć). Czytanie o szóstej świętego Bazylego.<sup>1355</sup> Zostaje Sidorowicz. Niepotrzebne baraszowanie i pokładanie się na łożku. Przed pacierzami spis robót na jutro. Po pacierzach te notki.

*Środa, [10 stycznia]* do Świętej Genowefy.

Na ósmą do Edwarda. Do Giedrojcia.

Do Grotkowskiego, Owczarskiego,<sup>1356</sup>

Władysława Platera.

Do Czartoryskiego.

Pan de Boisseux<sup>1357</sup>

Do Nabelaka, Jełowickiego – Wrotnowski.

„La France”

C. Georges,<sup>1358</sup> Saint-Denis, Saint-Germain 182. Carnot

Wieczorem do Chodkiewicza, Saxie du Temple, 34 (20 Różycki)

*Czwartek, [11 stycznia]*

Przed lekcją do Witwickiego

Courtet 61, Lemercier<sup>1359</sup>

Mikułowski – Jeśman

Posłać książki Kranasowi. Do pana Referendarza i pani Bertholle

<sup>1354</sup> ZARZYCKI – brak bliższych danych.

<sup>1355</sup> BAZYLI WIELKI (329–379) – teolog i pisarz ascetyczny, organizator cenobityzmu na Wschodzie, Ojciec i Doktor Kościoła, święty. Idealem życia zakonnego była dla niego wspólnota duchowa, w której można skuteczniej walczyć z namiętnościami, zwłaszcza z egoizmem. Zakonnik – wg niego – powinien najpierw oddać się całkowicie Bogu, a następnie zająć się pracą dobroczynną.

<sup>1356</sup> Być może ANTONI OW CZARSKI, porucznik 10. pułku ułanów.

<sup>1357</sup> BOISSEUX DE – brak bliższych danych.

<sup>1358</sup> C. GEORGES – brak bliższych danych.

<sup>1359</sup> Może ANATOLE LEMERCIER – francuski deputowany, członek Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Paryżu, aktywny działacz katolicki.

Znany był wówczas NEPOMUCENE LEMERCIER (1777–1840) – płodny pisarz francuski, uprawiający wszelkie gatunki literackie. – Trudno ustalić, kogo Jański miał na myśli.

Piotrowski

Wieczorem do księdza Badiche, Desplanches [krawiec]

*Piątek, [12 stycznia]* Reynaud, Avenue de Saxe, 3.  
Kunatt

*Sobota, [13 stycznia]*  
(Cheruel, po notkę o książkach medycznych)

Wieczorem [Franciszek] Faliński.

465 *Środa, [19 stycznia]*

Wstaję po siódmej. Po pacierzach do Edwarda na ósmą. Czyta mi list do Wilczyńskiego i do Mikulskiego. Po dziewiątej do Świętej Genowefy i komunii święta. Kawa na place du Panthéon (Auguste Chevalier). Do Grotkowskiego i Platera (nie zastaję). Do Wrotnowskiego i piszę list do Mikulskiego do trzeciej i pół i oddaję w Chambre des Députés [w Izbie Deputowanych]. Odnoszę szablę Jełowickiemu i z nim ku księgarni, i kupuję *Histoire naturelle*<sup>1360</sup> na rue Saint-Dominique. Na obiad do domu i do Café de la Providence. Do Giedrojcia, który wyjeżdża na bal. I do domu. Pakunki Ziomeckiego.

*Czwartek, [11 stycznia]*

Wstaję z Ziomeckim po piątej. Na mszą o szóstej. Znajomość z księżulkiem. Do księdza Buquet, każe wasy golić. Do domu po ósmej na kawę. Starzyński daje 150 franków. Około dziesiątej do listu do Retla. Około pierwszej niepotrzebne 3 kieliszki wódki. Wychodzę przed czwartą na pocztę, ale nie idę, tylko do Witwickiego (Korabiewicz). Po piątej do domu. Po czytaniu piwo i leżenie, i wcześniej spać.

471 *Piątek, 12 stycznia*

Wstaję późno aż po ósmej. Modlitwa za Ziomeckiego. Na mszą świętą sam do Saint-Sulpice. O jedenastej na kawę Café de Varsovie. Do Witwickiego (niepotrzebne wstąpienie na kawę); o dwunastej i pół do Nabelaka po Micheleta tom trzeci, i o Retlu; do Jełowickiego i piszę u niego list do Retla (niepotrzebne gadanie o swoich długach) do piątej. Na pocztę i na obiad (za drogi) i kawę z petit verre. Do domu na czytanie wieczorne. Do Collège Stanislas, czy nie mają interesu, i dowiedzieć się o Ziomeckim. Niepotrzebnie do Giedrojcia. I pacierz. Potem marudzenie i te notki.

---

<sup>1360</sup> *Histoire naturelle* – zapewne podręcznik szkolny z dziedziny przyrody.

*Sobota, [13 stycznia]*

Jeszcze komunia święta (podobno u Karmelitek). Na lekcję i przynoszę *Histoire naturelle*; wychodzę około pierwszej. Do Witwickiego i pana Arago, nie zastawszy, wracam i odkładam na wtorek, a piszę u Witwickiego list do Retla i oddaję w Chambre des Députés. Do księdza Badiche, nie zastaję. Do domu i obiad z księdzem Dłuskim (kapusta, herbata), i do spowiedzi.<sup>1361</sup> Wdaję się w rozmowę z bracią księdza Badiche. Do domu po dziesiątej i pacierz.

*Niedziela, [14 stycznia]*

Na mszę świętą do Collège Stanislas (mróz wielki). Śniadanie w domu z Sidorowiczem. [Antoni] Szymański do jedenastej. Ewangelia w kuchni. Potem do Karskiego i Baudego (względem pieniędzy, już odebrał). Frankuję list Ziomeckiego i do Władysława Platera około pierwszej. Na obiad do Catcomba. Na nieszpory do Saint-Roch i do Gabinet de Lecture, Merciego (z nim rozmowa znów żartobliwa), i do domu; list od Retla. Czytanie świętego Pawła. List z Montpellier. Źle robię, że się nie biorę zaraz do odpisywania (czytanie to *Imitacji*, to P. Bourgoing).<sup>1362</sup>

*Poniedziałek, [15 stycznia]*

Wstajem późno około ósmej. Komunia święta u Karmelitek. Kawa w domu. Antoni Plater – 10 franków. Pisanie listów do Montpellier. Wódka. (Listy z Rzymu.<sup>1363</sup> Podziękowanie za nie Panu Bogu.) Około czwartej dopiero wychodzę, mało napisawszy, na obiad, rue de Beauvais, aż 48 sous, i kawa. Do Karskiego pokazać mu listy, do Siennickiego. I siedzę potem aż do pierwszej i pół, mało co także dalej napisawszy. (Kozłowski wieczorem zachorzał.)

*Wtorek, 16 [stycznia]*

Budzim się aż blisko dziewiątej. Karski nadchodzi. Zgorszenie stąd. Na lekcją, kawa na place Beauvau (i na mszy świętej nie byłem). Lekcja od jedenastej aż do pierwszej i pół. Bukinuję na Pont-Neuf i do Witwickiego. Idę do pana Araga. Spotkanie z kasztelanem Platerem. Nie zastaję pana Arago. Do Witwickiego i razem na obiad. Mercier – czemu w rozmowie znowu żartobliwość?

472

<sup>1361</sup> Zob. Dodatek, pozycja II: *Spowiedź 13 stycznia*.

<sup>1362</sup> Być może FRANÇOIS-JOSEPH BOURGOING DE VILLEFORE (1652–1737), tłumacz i wydawca dzieł Augustyna z Hippony, Bernarda z Clairvaux, Teresy z Avila. Członek Akademii Królewskiej.

<sup>1363</sup> Pomyślne doniesienia Kajsiewicza i Semenienki z Rzymu w liście z 29 grudnia 1837, adresowanym do Jańskiego i do Frédéric'a Levavasseur'a.

Do domu, czytanie żywotu świętego Antoniego.<sup>1364</sup> Potem do Jełowickiego. Do Kazimirskiego, w rozmowie Pan Bóg błogosławi, jednak przez swoje zarzuty zmięszał mię. Do domu i pacierz.

*Środa, [17 stycznia]*

Wstaję o ósmej. Po pacierzach, o dziewiątej do Witwickiego i do pana Arago na dziesiątą. Nie przyjmuje mnie i odseła na pierwszą do Vaudeville.<sup>1365</sup> Do Saint-Roch, komunia święta. Śniadanie na rue de Beauvais. Przed pierwszą do Witwickiego. Znów pan Arago odseła na czwartą. A więc do księdza Desgenettes, nie zastaję. Piszę list do Retla w Cabinet de Lecture i oddaję na pocztę przed czwartą. Do Vaudeville, już nie zastaję pana Arago. Do Witwickiego zadyszany, przemawiamy się (Boże, daruj niecierpliwość i miłość własną). Zgorszenie Korabiewicza. Kazimierskiemu Bautaina i do Jełowickiego. Na obiad, rue de [la] Boucherie, i do domu na czytanie. Do Mickiewicza. Młodzi Wołowscy. Niepotrzebnie siedzę aż do ósmej i pół. Na pacierze i po nich spisuję roboty na jutro, strzygę brodę. *Sainte esclavage de Marie [Święte niewolnictwo Maryi]*.<sup>1366</sup>

469 *Czwartek, 18 stycznia, Stolicy Świętego Piotra*

Komunia święta. – Owczarski, Grotkowski. Lekcja. Książę Czartoryski. Witwicki (i wymówić się od chodzeń wyznawszy, żem niepotrzebnie podejmował się; listy na przyszłość co do biblioteki). Książdz Beaudouin.<sup>1367</sup>

Książdz Desgenettes.

Perisse i *Pratique de l'oraison, Życie des Saintes*,<sup>1368</sup> medytacje Rohrbachera na czytanie.<sup>1369</sup> Katalogi nowe, jeśli by przeszyły z Rzymu.

<sup>1364</sup> Zapewne z *Żywotów świętych* Piotra Skargi. Następnego dnia, 17 stycznia, Kościół katolicki poświęcił „wspomnienie obowiązkowe” we mszy opatowi ANTONIEMU (ok. 251–356).

<sup>1365</sup> Théâtre du Vaudeville przed Bursą. Kierownikiem teatru był wspomniany wyżej Étienne Arago.

<sup>1366</sup> Formuła nawiązująca do kultu Maryjnego, który szerzył Francuz Ludwik Maria Grignon de Monfort (1673–1716), autor *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Matki Najświętszej*, propagującego oddanie się Maryi w całkowitą, świętą niewolę. Beatyfikowany w 1888 r, kanonizowany w 1967.

<sup>1367</sup> Książdz BEAUDOUIN – współpracownik *Encyclopédie catholique*.

<sup>1368</sup> *Pratique de l'oraison mentale*. Jej autorami byli: jezuita P. J. PICOT DE CLORIVIÈRE (Paris 1833) oraz były wikariusz generalny J. P. J. LESURRE (Paris 1832, 1833).

*Życie des Saints*. – Czterotomowe dzieło hagiograficzne księdza Jeana François Godescard (1728–1800): *Abrégé de la vie des Saints*, Paris 1802. W 1835 r. w Toulouse ukazał się tegoż autora *Abrégé des vies des pères, des martyrs, et des autres principaux saints...* Extrait, par lui même de son grand ouvrage.

<sup>1369</sup> Chodzi o *Religion méditée, à l'usage des personnes qui cherchent Dieu dans la simplicité de leur coeur ...*, t. I–II, Paris 1836. Zob. 1832, przyp. 277.

Do domu. Do Waltera przed piątą.  
O siódmej i pół do księdza Badiche.

Ksiądz Beaudouin „*Encyclopédie  
catholique*”

*Piątek, [19 stycznia]*

Po mszy świętej do Karskiego, księdza Augé, Baudé, księdza Bouquet, ojca Bautaina. Do Domejki po dziewiątej. List do Wersalu.

Do pana Cagnard.

Do Jełowickiego. Do Chodźki (zapisać się na Kościuszkę)<sup>1370</sup> i o Lewickiego.

Do pana Reynaud. Pan Referendarz

Wieczorem do Mickiewicza.

Witwicki

książki dla Kranasa

Desplanches

Kunatt

Courtet

C. Georges

*Sobota, [20 stycznia]* Cheruel

Po dwunastej do pani Rautenstrauch.

Bilety

Carnot

Charton

Zawołać Daniela i obiad w niedzielę dla księdza Dłuskiego.

Po przeprowadzinach w domu: do pana Boisseux

do Carnot

Jourdain, Uruski.

Książki o sztukach pięknych dla Rost[kowskiego].

Urządzenie czasu dla Sidorowicza.

*Czwartek, 18 [stycznia]* Jełowicki.

472

*Piątek, 19 [stycznia]*

Ksiądz Dłuski ma wyjeżdżać, ale nie daje mu proboszcz jeszcze świadectwa.

*Sobota, 20 [stycznia]*

List od Cezarego z dobrymi nowinami. Spowiedź bez dobrego przygotowania na piśmie, po raz pierwszy.

*Niedziela, 21 stycznia*

Jełowicki. Na czwartą do Waltera. Wielogłowski.<sup>1371</sup>

474

<sup>1370</sup> Leonard Chodźko opublikował *Biographie du général Kosciuszko* (1837) w wydawnictwie Aleksandra Jełowickiego. Wspomniany następnie LEWICKI (JAN NEPOMUCEN) – grafik, litograf (zob. 1837, przyp. 1271).

<sup>1371</sup> WALERY WIELOGŁOWSKI (1805–1865) z Galicji. Uczył się w krakowskim zakładzie wychowawczym profesora Józefa Sołtykowicza. Gospodarzył w dziedzicznych dobrach. W 1825 r. ożenił się z Konstancją Wesslówną (1808–1863). W powstaniu

*Poniedziałek, [22 stycznia]*

Listy znów z Rzymu. Ksiądz Dłuski nie może znaleźć dyliżansu. Oddaję księdzu Dłuskiemu 96 franków dostawszy od Witwickiego 70 franków za listem Jełowickiego. Ostatni dzień rekolekcji Aleksandra Jełowickiego. Oglądamy z Jełowickim gabinetu jezuitów;<sup>1372</sup> on idzie do księdza James.<sup>1373</sup>

*Wtorek, 23 [stycznia]*

Ksiądz Dłuski wyjeżdża, komunikujem razem w Saint–Germain–l’Auxerrois.<sup>1374</sup>

*Środa, [24 stycznia]*

List od Retla, że czeka na mnie w Wersalu. Do Jełowickiego, do pani Rautenstrauch z wekslem Skarżyńskiego, nie zastaję. Gerycz. (Jenerał Giedrojc.) Zakupuję szafy, znoszę je. Przeprowadzam się na dół, porządki.

*Czwartek, [25 stycznia]*

Piszę do Omiecińskiego. Mam nazajutrz jachać do Wersalu.

listopadowym był szefem sztabu gen. Samuela Rózyckiego i doszedł do stopnia majora. Po upadku powstania powrócił do Galicji i – po konfiskacie rodzinnego majątku – pracował jako dzierżawca. Był członkiem tajnej konspiracji Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Zagrożony aresztowaniem, wyjechał w 1836 r. do Francji. W 1838 r. zamieszkał w Wersalu i odtąd był w bliskim kontakcie z Bogdanem Jańskim. W 1840 r. ukończył w Paryżu Szkołę Górniczą. Do końca życia pozostał „bratem zewnętrznym” Domku Jańskiego i przyszłych zmartwychwstańców. Uprawiał publicystykę (*Emigracja polska wobec Boga i narodu*, Wrocław 1838; *Polska wobec Boga*, Paryż 1846). W 1849 r. wrócił do Krakowa i poświęcił się pracy religijnej, społecznej, gospodarczej, kulturalnej i oświatowej. Założył m.in. Księgarnię i Wydawnictwo Dziel Katolickich w Krakowie. Poseł do sejmu krajowego we Lwowie (1861–62).

Miał córkę Marynię (1825–1887).

W „Przyjacielu Ludu” (1849, nr 10) zamieścił artykuł *Bogdan Jański*. Korespondował z Filipem Walterem.

<sup>1372</sup> W Seminarium kościoła Św. Franciszka Ksawerego w Paryżu, przy rue du Bac 120, mieściło się muzeum wraz z gabinetami eksponującymi narzędzia tortur, stosowane w krajach pogańskich wobec misjonarzy.

<sup>1373</sup> AIME–FRANÇOIS JAMES (1803–1887) – jezuita, bibliista, historyk, krytyk jansenizmu. Autor prac naukowych, m.in. *Dictionnaire de l’Ecriture Saint, ou repertoire et Concordance*, Paris 1837.

<sup>1374</sup> S a i n t – G e r m a i n – l’ A u x e r r o i s – wzniesiony w XII w. i wielokrotnie rekonstruowany do XVI w. kościół przy placu Luwru, uważany za „parafię francuskich monarchów”.



*Piątek, [26 stycznia]*

Komunia święta. Rettel przyjeżdża, zastaje nas niestety w łóżku. Zostaje z nim dość długo. Wielka w nim dzięki Bogu odmiana. Na obiad ma przyjść, tymczasem zostaje u Karskiego. Ja wieczorem do Mickiewicza, powiadam mu o 3000 franków. Najczulej przyjmuje tę nowinę.<sup>1375</sup> Dostaję od Jełowickiego 200 franków, od Plichty nic. U pani Rautenstrauch.

*Sobota, [27 stycznia]*

Obiad za barierą [rogatką]. Z Retlem na kawę do Cafè du Luxembourg. Do księdza Badiche, wychodzimy po dziewiątej. (Spostrzegam się w moim relâchement [ostygnięciu].)

*Niedziela, 28 stycznia*

Na mszy świętej jesteśmy w Collège Stanislas, potem u Karmelitek. Spotykam księdza Combalot, rozmowa o Serżu, niepotrzebnie nie pytany rozgaduję się. Zebranie wszystkich braci i Ewangelia święta, i *Bóg ucieczką naszą*, i *Święty Boże*. Ziomecki do dwunastej. Do Saint-Sulpice, do księdza Carbon<sup>1376</sup> (nie zastaję) i oraison. Do Witwickiego (nie zastaję). Na nieszpory do Collège Stanislas. Na obiad we trzech do Viota. Na kawę z Retlem, rue Mouffetard. Do Lewickiego (nie zastaję). Do Séguina (nie zastaję). Wieczorem Borysewicz.

*Poniedziałek, [29 stycznia]. Saint François de Sales*

Komunikuję u Wizytek,<sup>1377</sup> na kawę sam czy też na śniadanie mięsne i potem do Nabelaka po rzeczy Retla, i do Jełowickiego. Wracam z rzeczami kabrioletem. Do Séguina (nie ma), rendez-vous na wieczór. Do księdza Carbon (zastaję na wychodzie). Do Jełowickiego (czyta pismo do Towarzystwa Lite-

<sup>1375</sup> Jański w odpowiedzi na list Cezarego Platara, otrzymany w sobotę 20 stycznia, doniósł, że „fundusz trzech tysięcy, o których mi pan Cezary pisał, został przez nią [ofiarodawczynię nie znaną Jańskiemu] dany na wydobywanie mnie ze złych interesów. Otóż wie dobrze pan Cezary, jaka mnie miłość łączy z wszystkimi spółbraćmi i z wszystkimi naszymi przedsięwzięciami, jestem w nich jakby wcielony: co robię dla nich, to jakby dla siebie, co mam, oni mają” (ACRR 8637a, s. 994–997).

<sup>1376</sup> MARIE-ÉTIENNE-LAURENT CARBON (1785–1863) – sulpicjanin, profesor teologii i filozofii; od 1826 r. dyrektor Wyższego Seminarium Saint-Sulpice w Paryżu.

<sup>1377</sup> *Komunikuję u Wizytek*. – W kaplicy Notre-Dame-des-Anges klasztoru de la Visitation Sainte-Marie przy rue de Vaugirard, 102 bis. Komunia z okazji święta kościelnego ku czci biskupa Franciszka Salezego, współzałożyciela (wraz z Joanną Chantal) zgromadzenia zakonnego znanego pod nazwą Nawiedzenia (Visitation) Najświętszej Maryi Panny.

rackiego).<sup>1378</sup> Do domu. Karski i Ziomecki drażnią mnie. Na obiad do Viota, na kawę rue des Mathurins, i do Séguina (obiecuje listy na jutro rano). Do domu (oraison aż na wieczór).

*Wtorek, [30 stycznia]*

Wstajem późno. Oraison u Karmelitek. Do Witwickiego około dziesiątej, dostaję przecie 100 franków. Do Séguina, czekam po pierwszej (daje listy). Na dyliżans i bukinuję. Na obiad do Antoniego [Goreckiego]. Café du Luxembourg. Do Edwarda. Do domu. Chorym.

*Środa, (31 stycznia)*

Domejko przyjeżdża (czemu nie poszedłem?). Wstajem późno. Słabym. Zanoszę pieniądze Ziomeckiemu (Karski na lekcji). Śniadanie mięsne przy Saint-Eustache i do domu, i tylko na wieczór herbata. Wypoczywam (kłamstwo o jedzeniu). Śpię w mojej stancji.

*Czwartek, (1 lutego)*

Edward. Piekarka, węglarze. List do Edwarda. Śniadanie na rue du Vieux-Colombier. Kupuję drzewa, mottes [torfu] i siedzę w domu. Na obiad około siódmej przy Saint-Eustache i na kawę do passage Colbert. Rozmowa z Mercier. Do domu około dziesiątej. Myśli o poprawie. (List od Zamojskiego.)<sup>1379</sup>

476 *Piątek, 2 lutego. Najświętszej Panny Gromicznej*

Na mszę idziem do Saint-Sulpice i komunikujem. W béarnaise<sup>1380</sup> i na śniadanie przy Saint-Eustache. Do pani Rautenstrauch omnibusem, spotykam na rue [du] Colisée i odprowadziny. Obiecuje wziąć list do [brata] Stefana. Do domu [omnibusem] parisienne z rue de l'Arbre-Sec i na dumaniach do szóstej. Obiad na rue du Vieux-Colombier, kawa place de la Croix-Rouge i do Waltera około ósmej. Daje 50 franków. Za powrotem Leonard spowiada mi się z użycia czasu, i o Pachu.<sup>1381</sup>

<sup>1378</sup> Aleksander Jełowicki był sekretarzem Towarzystwa od 3 maja 1835 r. Nie wiadomo mi, co było treścią pisma.

<sup>1379</sup> Władysław Zamojski w liście do Jańskiego zapewnił go o możliwości otrzymania paszportów dla Józefa Hubego i Edwarda Duńskiego wybierających się do Rzymu na studia teologiczne (list W. Zamojskiego w ACRR 8572, s. 789–790; Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. IV–5373, s. 40).

<sup>1380</sup> b é a r n a i s e – dosłownie: mieszkanca dawnej prowincji w południowej Francji u stóp Pirenejów. Tu nazwa paryskiego omnibusu.

<sup>1381</sup> Może ANTONI PALCH zamieszkały w Paryżu; w powstaniu listopadowym porucznik jazdy augustowskiej.

*Sobota, (3 lutego)*

Wstajem po ósmej. Kawa w domu. Edward, trzeba jechać do Clamecy;<sup>1382</sup> Adolf [Zaleski] przyjechał. Myję się, golę. Kończę pacierze, oraison. Dumania i te noty, wódka. Oto już blisko trzecia.

*[ok. 4 lutego]*

Po przybyciu z rekolekcji  
[w Trappe i Solesmes, 1837]

466

*Pierwszy tydzień (24 grudnia do 31).*

Lataniny za pieniędzmi. Reparacja stosunków z braćmi. We środę od Witwickiego 9 franków.

We czwartek od Platera 100. (Sobota, list do Turowskiego.)

*Drugi tydzień (31 grudnia do 7 stycznia).* Konferencje codzienne zdecydowane i zaczęte.

Trzeciego Rettel wyjeżdża do Trappy.

Starzyńskiemu przychodzą pieniądze, stąd nadzieja wsparcia.

Sprawa z Jełowickim (stąd do ojców jezuitów).

Od Uruskiego 20 franków, od Jełowickiego 40.

List z Krakowa.<sup>1383</sup>

*Trzeci tydzień (7 do 14 stycznia).*

Komunia święta codzienna. Listy Retla i Mikulskiego.

Jedenastego Starzyński daje 150 franków.

Dwunastego Ziomecki wchodzi do Collège.

*Czwarty tydzień (14 do 21 stycznia).* List z Montpellier i do Montpellier.

Piętnastego listy z Rzymu.

Jełowicki na rekolekcjach (więc po 37).

Ksiądz Dłuski odbiera odpowiedź.

Dwudziestego list od Cezarego.

<sup>1382</sup> Edward Duński uprosił Jańskiego o pomoc dla kuzyna Franciszka Mikulskiego, który z powodu długów siedział w więzieniu w Clamecy koło Nevers w departamencie Nièvre. Wyjazd Jańskiego i pobyt w Clamecy spowodowały dłuższą przerwę w kontynuowaniu Dziennika. Jański nie odnotował w Dzienniku *Spowiedzi 3 lutego*, której tekst zamieszczono w Dodatku jako pozycję III.

<sup>1383</sup> Nie udało się znaleźć w archiwum rzymskim listu, o którym wspomniał Jański.

*Piąty tydzień (21 do 29 stycznia).*

Ksiądz Dłuski wyjeżdża 23.

Od Jełowickiego 100 franków (koniec rekolekcji).

Dwudziestego szóstego Rettel powraca.

Przeprowadziny moje i translokacje.

Od Jełowickiego 200 franków.

Starzyński Eustachy<sup>1384</sup> oddaje 40 franków (dług Jełowickiego).

*Szósty tydzień (29 stycznia do 4 lutego).*

Od Witwickiego 100 franków.

Przygotowania do podróży do Nevers.

Słabość moja 31 i 1.

Od Waltera 50 franków.

473

Styczeń 1838

Dar od Góreckiego przez Stefana Witwickiego -----	9 franków
28. od Cezarego Platera -----	100 franków
11. Pożyczka od Starzyńskiego -----	150 “
Pożyczka od Jełowickiego -----	340 “
Pożyczka od Witwickiego -----	100 “
Pożyczka od Waltera -----	50 “

8591

1092 *Niedziela, 13 maja*<sup>1385</sup>

Po nabożeństwie i konferencji  
u Montalemberta i [Władysława] Platera,  
u księdza Buquet,  
u ojca opata [Guéranger],  
[Jan] Koźmian.  
Wieczorem Mercier, Chelchowski.

*Poniedziałek, [14 maja]*

Do opata, do Platera.

<sup>1384</sup>

Zapewne EUSTACHY STARZYŃSKI; wg *Almanachu* Krosnowskiego: urodzony w Łowiczu, w powstaniu listopadowym porucznik legii nadwiślańskiej; zamieszkały w Paryżu.

<sup>1385</sup>

Przerwa w Dzienniku Roku 1838 w związku z wyjazdem Jańskiego do Clamecy. Trwała ona od 5 lutego do 12 maja. W czasie przymusowego pobytu Jański podejmował trudy apostołskie: „jestem dotąd w Nevers ... tu już zupełnie nie próżnuję. Jak mogę, orzę rolę i czy na piasek, czy na il rzucam ziarno... Może się gdzie przyjmie?...” (z brulionowego listu do Cezarego Platera pisanego w marcu 1838; ACRR 8637a, s. 229). – W tym czasie Jański był u spowiedzi. Zachowany tekst *Spowiedź 24 [sobota] lutego* w Dodatku jako pozycja IV.

Jański i Mikulski przybyli do Paryża 28 kwietnia 1838.

O pierwszej w domu Koźmian.  
 Do księdza Buquet (demissoria, msza, lekcja rosyjskiego).  
 Do Baudé (Napoleonek, lekcja łacińskiego).  
 Do Szotarskiego. Dług.

*Wtorek, [15 maja]*

Do księdza Buquet, do Edwarda (list Zaleskich), długi Piotra i Hieronima.  
 Do Baudet  
 Do Szotarskiego Dług Baudégo – o prześcieradłach.  
 Praczka Antoni Plater.  
 Zmiana pieniędzy, do gospodyni – 25 franków. Hube ojciec, ogrodnik.  
 Młeczarka, stolarz (krzesła do modlitwy).  
 Książeczki do urzędzenia czasu.  
 Do Ramet<sup>1386</sup> i wybrać szafkę.  
 Sutaniarka.

*Środa, [16 maja]*

Szafa, krzesła, biblioteczki. Dykjonarz do Clamecy.

*Czwartek, [17 maja]*

Witwicki, Grelou,<sup>1387</sup> Jełowicki.  
 Retel i Edward o Möllera.  
 Zegarmistrz.  
 Książeczki na urządzenie czasu.  
 Ramet...

Zegarmistrz.  
 Pan Mecou.<sup>1388</sup>

1093

Sutaniarka.

Z Edwardem o Clamecy.

List do Zaleskich  
 o drugiej Koźmian. Szelki.  
 Młeczarka, episier [sklepikarz]  
do księdza Buquet  
 Mickiewicz (Szotarski).  
 Wieczorem Szymański.

Listy  
 do Uruskiego,  
 do Malińskiego,  
 do księdza Dłuskiego.

*Piątek, [18 maja]*

List do Rzymu. Broussais  
 Do księdza Froment.  
 Do Delamarre – Martin.

*Sobota, [19 maja]*

Do Ropelewskiego od księdza Buquet  
 listy do Londynu

<sup>1386</sup> RAMET – paryski przedsiębiorca prowadzący sklep komisowy z meblami.  
<sup>1387</sup> GRELOU – brak bliższych danych.  
<sup>1388</sup> Pan MECOU – gospodarz domu; zob. 1832, przyp. 410.

dla Koźmiana

8592  
1191[Szósty] tydzień po Wielkiej Nocy*Niedziela, 20 [maja]*Byłem w Gentilly<sup>1389</sup> (500 franków).*Poniedziałek, [21 maja]*

U Grelou (nie zastałem). Koźmian na obiedzie. Mleczarka.

*Wtorek [22 maja]*

U Jełowickiego. W domu Edward, Ziomecki.

*Środa, 23 [maja]*

List do Zaleskich.

Do księdza Buquet, do księdza Froment w interesie Edwarda.

Do Platera po *Świętą Teresę*<sup>1390</sup> i „Université Catholique”.

Do księdza Badiche

Edwardowi o Clamecy.

Książki dla Kranasa

*(Święta Teresa),*

listy do niego przychodzące. Szelki.

List do Turowskiego i Królikowski-  
wskiego.

Ziomeckiemu o list do Marszewskiego

do Ropelewskiegodo Rzymu*Czwartek, [24 maja]*

List do Malińskiego przez Koźmiana.

List do Uruskiego.

Do Waltera.

Do księdza Dłuskiego.

Broussais

Książę Adam Czartoryski

Książę Ogiński

*Piątek, [25 maja]*

Do Delamarre – Martin.

Książki kupić dla Wątróbki<sup>1391</sup> (*De la Confession auriculaire*)*[O spowiedzi usznej].*

---

<sup>1389</sup>

G e n t i l l y – wieś podmiejska na południe od Paryża.

<sup>1390</sup>Może chodzi o biografię poświęconą św. Teresie z Avila, napisaną przez F. Z. Colombet: *Vie de sainte Thérèse*, Lyon 1836, Paris 1838.<sup>1391</sup>

RECES WATROBKA – adwokat, uczestnik powstania listopadowego, mason. Na emigracji we Francji. Mieszkał w Wersalu.

Sobota, [26 maja]

Na obiedzie u Waltera.

W niedzielę [27 maja] Ignacy [Szulc] na obiedzie.<sup>1392</sup>

Środa, 30 [maja]

Wstaliśmy aż o szóstej i pół.

### Spowiedź

Spojrzenie pożądlive.

Słuchanie bez oburzenia mów brudnych.

U Giedr[ojców]. Strata czasu z Hubem i Ziomeckim.

Lenistwo, pokładanie się.

Kłamstwo, zem wysłał list do Z[aleskich?].

Czwartek, 31 maja

Kupić *Lettres sur le protest. de Cobbet*.<sup>1393</sup>

Krzesła.

Plater. Montalembert.

Listy do Zaleskich, do Królikowskiego, do Meaux.

Do Bońkoskiego.<sup>1394</sup>

8627

480

496

<sup>1392</sup> W niedzielę, 27 maja, zmarł Julian SZOTARSKI. Jański w brulionowym liście do Karola Królikowskiego, pisanym we „Wtorek, 29” [maja]: „Wiedzieć ci trzeba, żeśmy zawczoraj stracili Juliana Szotarskiego... Był to doktor medycyny, literat. Umarł na suchoty. Otóż w ostatnich dniach jego słabości cały byłem zajęty i pogrzebem także na mnie przyszło się zająć. W tej chwili właśnie wracam z cmentarza. [...] Umarł wypowiadawszy się i przyjąwszy sakramenta święte w niedzielę – najszcześliwiej, najspokojniej” (ACRR 8589, s. 1038–1040).

<sup>1393</sup> WILLIAM COBBETT (1762–1835) – angielski działacz społeczno-polityczny, pisarz i publicysta. Walczył o reformy prawa wyborczego, występował przeciw wywłaszczeniu ubogich rolników. Autor *A History of the Protestant reformation in England and Ireland (Histoire de la réforme protestante en Angleterre et in Irlande dans une série de lettres adressées au peuple anglais*, Paris 1826). Tegoż autora zostały wydane *Lettres sur l'histoire de la Réforme en Angleterre et en Irlande*, Paris 1827.

<sup>1394</sup> HIERONIM NAPOLEON BONKOWSKI (1807–1866) – profesor Liceum Krzemienieckiego. Uczestnik powstania listopadowego w stopniu kapitana Legii litewskiej. Na emigracji w Szwajcarii, gdzie uzyskał doktorat prawa. Zamieszkał w Paryżu pracując jako tłumacz przysięgły przy trybunałach. Przekładał niektóre dzieła Joachima Lelewela, był współtłumaczem prelekcji paryskich Adama Mickiewicza na język niemiecki. Autor okolicznościowych broszur. Publikował w „La Reuve Slave”, „Trzecim Maju”, „Młodej Polsce”. Był nauczycielem dzieci Mickiewicza. Towiańczyk.

*Piątek, [1 czerwca]*

Do Greuvégo.

Do Platera. Do Jełowickiego.

Grabowski. Stacja dla Omiecińskiego.

*Sobota, [2 czerwca]*

O dwunastej do Montalemberta z przygotowaną prośbą do ministra.

*Wtorek, [5 czerwca] po Zielonych Świątkach*

Listy do Omiecińskiego, do Królikowskiego, do Benoista, do Meaux, do de Leprevosta,<sup>1395</sup> do Szymańskiego, do Platera (Chodźko), wziąć „Université Catholique”.

Do Zaleskich

Do Szokalskiego,<sup>1396</sup> Waltera.

Szulc.

Desplanches.

*Środa, [6 czerwca]*

Jełowicki.

Couvent des Oiseaux.<sup>1397</sup>

List do księcia

Giedroją

Księżę Czartoryski

Księżę Ogiński

Rudnicki

Rettel do Bentkowskiego<sup>1398</sup>

<sup>1395</sup> JEAN–LEON DE LEPREVOST – zob. 1837, przyp. 1331.

<sup>1396</sup> WIKTOR FELIKS SZOKALSKI (1811–1891). – Od 1828 r. studiował medycynę na warszawskim Uniwersytecie. W powstaniu listopadowym uczestniczył jako lekarz wojskowy. Na emigracji w Niemczech, gdzie na tamtejszych uniwersytetach uzyskał stopień doktora. W 1837 r. przebywał w Paryżu i po zdaniu w 1839 r. egzaminu został docentem oftalmologii w paryskiej uczelni lekarskiej i lekarzem dobrodziejem. Po latach owocnej działalności lekarskiej, społecznej i patriotycznej powrócił w 1853 r. do Warszawy, gdzie pracował jako naczelny lekarz Instytutu Oftalmicznego i jako profesor Szkoły Głównej.

Członek wielu towarzystw naukowych zagranicznych.

Autor *Pamiętników*, w których zapisał wspomnienie o Jańskim. Szokalski zetknął się z „niesłychanie interesującą osobistością, która utonęła w pomroce czasu prawie bez śladu. Jański był inżynierem i przed powstaniem wysłano go na koszt rządu do Paryża w celu wykształcenia się na profesora Szkoły Politechnicznej w Warszawie. Po wybuchu powstania z rozkazu Rządu Narodowego pozostał w stolicy Francji i był używany do różnych dyplomatycznych zleceń.” Szokalski zachodził do Domku Jańskiego przy ulicy Notre–Dame–des–Champs: „Bywałem tam dosyć często, bo mnie towarzystwo Jańskiego nęciło. Był on małym, dyplomatą ostrożnym, ale gdy się z nim weszło w rozmowę na obce tory, to uwidaczniał się w nim umysł głęboko myślący” (fragmenty z *Pamiętników*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, 1925, t. 3, s. 136–7).

<sup>1397</sup> C o u v e n t d e s O i s e a u x – kaplica klasztoru (couvent) Notre–Dame–des–Oiseaux w Paryżu przy rue de Sèvres.



*Piątek, [8 czerwca]*

O dwunastej do Saint–Paul wraz ze wszystkimi.<sup>1399</sup>  
Görres Montalembertowi.

*Piątek, [15 czerwca]*<sup>1400</sup>

I oto piętnasty dzień, jakem ani litery nie napisał w tym dzienniczku. I przez cały ten czas nie oczyściłem się przez sakrament pokuty. Przystępowałem więc bez doskonałego pokoju w duszy do komunii świętej. I to wszystko nie tak przez złą wolę, jak przez nałogowe niedbalstwo, złe urządzenie czasu, uleganie rzeczom chwilowo pilnym.

501



Najpokorniejsze dzięki składam Ci, o BOŻE, że mi dajesz znów wolę i moc do rozpoczęcia na nowo tej codziennej i szczegółowej kontroli mego życia, Daj mi, o Panie, Ojcie miłosierdzia, Jedyna, Wieczna Nadziejo i Miłości moja, daj mi łaski potrzebne, żebym jak najściślej trwał w tej praktyce i żebym ją jak najlepiej dopełniał ku jak największemu pożytkowi memu duchownemu, Twojej Chwale i memu zbawieniu wiecznemu.

497

*20 czerwca, środa, w oktawie Bożego Ciała*

W przeszłą sobotę, szesnastego, byłem u spowiedzi po kilkodniowej słabości na piersi. Nie najlepiej przygotowany, pomieszany szczególnie przez zamiar, jakim żywił przez jakiś tydzień wyłgiwania się im [współbraciom] z niedbalstwa mego w pisaniu do nich, a nieprzyjęcia stąd upokorzenia. (I stąd, żem nie był przez cały tydzień u komunii świętej, choć było Boże Ciało.)

Po spowiedzi nowe postanowienia najgorętsze reformy życia. Jednak pomieszany, żem nie czuł skruchy doskonałej. Wracając do domu, spojrzenie jedno pożądlive. Nie wróciłem na pacierz, choć mogłem wyjść na czas od spowiednika.

<sup>1398</sup> AMILKAR BENTKOWSKI (1813–1894) – studiował budownictwo i miernictwo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. Po jego upadku przebywał w Galicji. Brał udział w wyprawie Zaliwskiego. Wydalony w 1836 r. z Paryża, przybył do Marsylii. Studiował medycynę w Montpellier i zdobył doktorat (1846 r.).

<sup>1399</sup> Zapewne do kościoła Św. Pawła i Św. Ludwika przy rue Saint–Antoine na uroczystość żałobną w intencji zmarłego Juliana Szotarskiego (zob. wyżej, przyp. 1392).

<sup>1400</sup> Po 8 czerwca przerwa w Dzienniku aż do 19. tego miesiąca. W tym czasie Jański m.in. przygotował dla współbraci plan zajęć i postępowania w Domku, zapowiedziany na „Niedzielę Świętej Trójcy, 10 czerwca”, który zamieszczono w Dodatku jako pozycję V.

*W niedzielę [17 czerwca] pacierze ranne za późno zaczęte. Przed komunią świętą spotkałem Korylskiego i przed nim kłamstwo, że już „Młoda Polska”<sup>1401</sup>*

<sup>1401</sup> „Młoda Polska. Wiadomości Historyczne i Literackie.” Pierwszy numer ukazał się 8 stycznia 1838. Pismo ukazywało się w Paryżu trzy razy w miesiącu do 1840 r.

O „Młodej Polsce” pisał Jański w – opatrzonym datą 19 czerwca 1838 – liście do Bohdana i Józefa Zaleskich: „Nareszcie o »Młodej Polsce«. Wielceście się omylili. Ani Adam [Mickiewicz], ani Stefan [Witwicki], ani żaden z nas ani litery w niej nie umieścił. Któż więc ją pisze? – tego byście nie odgadli nigdy. Dziwna to i misterna entrepryza [przedsięwzięcie]. A w niej widoma i niewidoma redakcja. Odkryję wam sekret, ale także sub sigillo confessionis [pod pieczęcią spowiedzi]: Uruski, galicyjski hrabia *êat* [dał] pieniądze, Januszkiewicz *entrepreneur* [przedsiębiorca], Ropelewski *main-d'oeuvre* [inspirator], a redaktor główny Francuz, niejaki pan Jourdain.

Ale sekret to największy (bo wyjawienie go narobiłoby największe kłopoty Uruskiemu, a Francuzowi zagroziło powrót z nim do Galicji). Z tego wniesiecie, że wielką mamy biedę z tym niespodziewanym sprzymierzeńcem. Talent w niektórych artykułach jest widoczny, skoroście w nich to Adama, to Stefana czytali. Ale Francuz wystąpił z pre-*tensją* instytutora, instruktora Polaków, bez znajomości naturalnie pozycji, kwestii i partii politycznych naszych.

Cała klika z zamiarem niepotrzebowania nas, a z chęcią zrobienia się organem *p a r t i i k a t o l i c k i e j* (?) w Polsce i w emigracji. Francuz nie może kontrolować tego, co się drukuje, ani wiedzieć, co trzeba pisać. Januszkiewicz chce zysków, Ropelewski, Dandy [Modniś] – z opiniami tylko katolickimi – niepraktykujący, próżny, chwiejący się, najniepewniejszy jeszcze człowiek. Wielkie może być zło; ale może się to wszystko da naprawić przez zastąpienie czym innym i pewniejszym.

NB. z Uruskim i Jourdainem znam się, ale zrobili wszystko w czasie mojej nieobecności i ani się widząc z Adamem.

Ze względu na Rzym, na Kraj i tu na nasze stosunki, bardzo to poplątało nasze stosunki, naruszając naszą neutralność w kwestiach politycznych, którą, zdaje się, na pewien jeszcze czas najściślej strzec powinniśmy. Przede wszystkim grunt, grunt położyć w sercach i głowach: wiarę, miłość i spólną nadzieję, przez Chrystusa Pana i w jedności Powszechnego Kościoła świętego. Ale módlmy się, a czuwajmy i trwajmy w duchu poświęcenia, a wszystko zło wyjdzie nam na dobre” (Bibl. Jag. rkps, sygn. 9201 – III). A. Mickiewicz, być może wcześniej niż Jański, informował listownie (maj (?) 1838) tych samych adresatów: „azaż nie czytacie »Polski Młodej« ? Skąd ta Polska wychodzi, ja o tym tyle wiem, co i wy. Słyszę, że ją pisze Ropelewski i że pomaga mu czasem jakiś Francuz, który daje artykuły do tłumaczenia; Januszkiewicz, słyszę, że mię po cichu jako redaktora ogłasza. Ale dajmy im pokój. Napisano w Ewangelii, że kto uczy w imię Chrystusa, nie może być długo jego nieprzyjacielem. Cieszymy się tedy, że Ropelewski i Januszkiewicz już się ogłosili obrońcami katolicyzmu, chociaż ich ortodoksja wam podejrzana. Prawdę mówiąc, zdaje mi się, że oni sami dobrze nie wiedzą, w co wierzą i czego chcą. Może pisząc, dowiedzą się. Żądali przyjąć do spółki Jańskiego, ale ten im odmówił.”

W tym samym liście Mickiewicz nawiązał do Domu Jańskiego: „Teraz mówmy o Jańskim i jego domu. Wiem, żeście mu przysłali pomoc i pytaliście nas o stan potrzebujących. W domu jest z dawna deficyt i beład finansowy. I niepodobna, żeby było inaczej. Deficyt wynika ze stanu, że tak powiem, całej emigracji. Dom przyjmował osoby różne, z żołdem i bez żołdu, prawie zawsze gołe i często zadłużone.

przyjęła jego pismo, a to jeszcze niepewne. Wróciwszy do domu nie pilnuję porządku, pomieszane śniadanie, zerwane milczenie przed konferencją. Jaś zostawiony w kościele. I potem przychodzi Antoni Plater, z nim siedzę za długo; potem Szokalski, z nim niepotrzebnie politykuję i siedzę za długo, i wychodzi aż o jedenastej. Wszyscy się rozchodzą, nie ma Ewanielii i konferencji. Hube Józef. Ziomecki ma wiadomość o Marszewskim. Przyszedł był list ministra od Montalemberta z pozwoleniem dla [Karola] Królikowskiego i Marszewskiego. Więc do nich listy. Ociągam się bez potrzeby i odkładam do Marszewskiego, aż po śniadaniu, i idę do Hermitage.<sup>1402</sup> Wróciwszy piszę. Idę oddać na pocztę już po drugiej. Nie wyjdzie aż nazajutrz. Ropelewski. Obiecuję przez niego Walterowi być jutro o szóstej. Wracam do domu. List Walerego [Wielogłowskiego] odsełam za późno. Wracam do domu o trzeciej, niepotrzebnie, trzeba było zostać na nieszpórach. Wróciwszy, zabieram się niby do Zaleskich i przedrzymuję – lenistwo. List od Kranasa, przyjeżdża jutro. Wieczorem, po rekreacji do pana Referendarza (czemu nie do Mickiewicza, który był wczoraj) i do Cabinet de Lecture. Spojrzenie pożądliwe na 2 kobiety. Spóźniam się na lekturę i nie ma jej.

*Poniedziałek, (18 czerwca).* Po komunii świętej wracając na miejsce uważam, że ludzie na mnie patrzą i stąd pomieszanie. Rozporządzenie czasu z bracią. Rozchodzą się. Ja do Montalemberta około jedenastej, żegnam go i dziękuję. Śniadanie na Vieux-Colombier (wina za wiele) i do Cabinet de Lecture. Czekałam na przejście burzy i wracam do domu za późno, aż po pierwszej. A trzeba stancje przygotować dla Kranasa. Pracuję, porządkuję aż do plus minus czwartej i pokładam się zmęczony.

Przyjeżdża Kranas po piątej. Na obiad. Czemu na przybycie nie ukląknę z nim na modlitwę? Jestem bez żadnej onkcji [powagi], bo bez obecności Bóżej.

Po obiedzie Zdzienicki. Z nim za długa gawęda. Za późno wyszedłem do Waltera i potem spóźniłem się na pacierze. U Waltera marszałek [Ostrowski]

---

Wszystkie długi spadły na korporację – i tych nawet, którzy ją porzucili, trzeba dźwigać ciężary. Jest nadzieja, że wkrótce za pomocą Cezarego załatwią się długi. Tymczasem i w tak biednym stanie, jak teraz, dom wielką przynosi korzyść przez to samo, że egzystuje, że daje przykład, że stoi solą w oku emigracji, że o nim gadają, a zatem i o religii gadać muszą. Słowo najrozumiejsze rychło przebrzmiewa, książka przeczytana zapomni się, ale instytucja żyjąca ciągle – wywiera wpływ ciągły i skuteczniejszy. Dobrze tedy robicie, że ten dom wspieracie, o ile można” (*Dzieła*, t. XV, *Listy*, – część druga, s. 188).

1402

H e r m i t a g e – być może nazwa jadalni, restauracji.

i Karsznicki. Ja znów nie w obecności Bożej (żartobliwość, lekkość). Wracając, niepotrzebnie wstąpiłem na piwo i przyszedłem do domu tym później.

498 *Wtorek, [19 czerwca].* Komunia święta. Rekreacja nie ożywiona obecnością Bożą. Rady z braćmi, szczególnie z Kranasem. Nieskończone Bogu dzięki za przyłączenie jego do naszej rodziny, wielkie mam na nim nadzieje. Boże, daj, żebym sam nie przeszkodził ich spełnieniu i jego wzrostowi w Chrystusie Panu. Trwa rozmowa z nim do jedenastej. Potem nareszcie chcę się brać do listu do Zaleskich, nie idzie. Ociążam się, miłość własna ciągle się opiera, przed drugą ledwie połowę napisał. (W interwale przyszedł Szczepański<sup>1403</sup> o prośbę.) I przecie, Boże, chwała Ci i dzięki, napisałem, ale z pretensją. Przyszedł Edward. Wyprawiłem go, skłamałszy niepotrzebnie, że piszę do Platara. Oddawszy list na pocztę, idę do Waltera na obiad. Niepotrzebnie wstępuję na ciastko.

U Waltera zupełne zapomnienie się, obżarstwo, lekkość, ton kameraderii, bez Boga w sercu. Wracam z nim po siódmej i przecie odważam się zaczepić go o spowiedź. Odpartym. Boże! Czemuż nie byłem korzystał z jego tak dobrych usposobień niedawno. O ilem ja przewinił przez moje niedbalstwo, leniwość, oziębłość dla Ciebie, o Panie! Daj mi, Panie, to wszystko odpokutować.

Wracam do domu o ósmej i pół. Lektura, pacierze. I jeszcze do Mickiewicza (który powtórnie przyszedł był do mnie i nie zastał). U niego pomieszany. On jakiś zniechęcony ku moim, ja bez Boga w sercu. (Czemum w rozmowie z nim Retla nie bronił?) Wracając, wstępuję do Benoista. Zawsze najlepszy chłopiec. Czemuż ja z nim nie lepszy chrześcjanin? Boże, dodaj łaski do poprawy!

W drodze do Waltera przypomnienie pożądlive z dawnych czasów, żale, marzenia, że się nie używało rozkoszy i świata, ile mogło.

8591

1094 *[19 czerwca, wtorek]*

Jutro we środę 20 czerwca

Dowiedzieć się o Damiron,<sup>1404</sup> List do Chodźki.  
*o Życie świętego Franciszka de Sales.*  
 Do Adama [Mickiewicza] po dziesiątej.  
 Na rue des Petits-Augustines.  
 Do Ropelewskiego (względem Portsmouth).<sup>1405</sup>

<sup>1403</sup> Nie sposób ustalić, kogo Jański miał na myśli.

<sup>1404</sup> DAMIRON – właściciel hotelu w Sèvres, u którego zatrzymywali się Bohdan i Józef Zalescy.

<sup>1405</sup> *Do Ropelewskiego (względem Portsmouth).* – Jański starał się u Ropelewskiego, redaktora „Młodej Polski”, o francuskie tłumaczenie *Manifestu portsmouthskiego*, o czym wspomni w Dzienniku pod datą 3 lipca 1838.

Do Adama odnieść.  
Do Damiron, na rue Vivienne  
i o *Życie świętego Franciszka*,  
i przed czwartą list ów wysłać.

Spisać zaległości,  
uporządkować w stoliku

List do księdza Gerbet.

Do księdza Kerelly.<sup>1407</sup>

Czwartek, [21 czerwca], (piasek, bibuła), książki dla Weyssa.<sup>1408</sup>  
Wstąpić do Szulca i powiedzieć mu o owym miejscu ...) przy Nantes

Do księdza Koryckiego, po Comballet.

Do Waltera na ± 10 (względem książek, które bierze do Krakowa – listów między nami, z nim do kościoła (do Salpêtrière).<sup>1409</sup>

Książki dla Królikowskiego. List do Chodźki.

List do Zaleskich.

Do Damiron.

Do Krakowa  
Puntner<sup>1406</sup>  
Wątróbka  
(Uruski)

Szymański  
Słowaczy-

P o r t s m o u t h – port w południowej Anglii. Przebywali w nim od lutego 1834 r. Wygnańcy polscy, żołnierze pochodzący głównie z ludu, niegdyś więzieni w Grudziądzu za odmowę przyjęcia amnestii cesarskiej. W październiku tego roku zawiązali Gromadę Grudziądz Ludu Polskiego i w pierwszym manifestie przedstawili rewolucyjno–demokratyczny program („porównanie kondycji socjalnych”, zniesienie własności prywatnej itp.). Inspirację do tego programu czerpano zarówno z Ewangelii, jak i z nauk socjalistów chrześcijańskich, zwłaszcza francuskich (Buche, Coux).

2 kwietnia 1838 część gromadzan wraz z Krępowickim, Dziewickim i in. utworzyła mistyczno–rewolucyjne Towarzystwo Wyznawców Obowiązków Społecznych, które 27 kwietnia ogłosiło odezwę sformułowaną w duchu skrajnie ewangelicznym i moralizatorskim: *Wyznawcy Obowiązków Społecznych do Emigracji Polskiej*. Manifest ten opublikowała „Młoda Polska” (nr 17) z 20 czerwca 1838. Wydaje się, że Jańskiemu chodziło o kwietniowy *Manifest portsmouthski*.

<sup>1406</sup> EDWARD LEOPOLD PUNTNER (1793–1840) – żołnierz armii napoleońskiej. Towarzyszył Napoleonowi w jego zesłaniu na wyspę Elbę. W marcu 1815 powrócił z nim do Francji i brał udział w kampanii wojennej aż do bitwy pod Waterloo. W 1815 r. kawaler Orderu Legii Honorowej (nr 50146). Dekretem cesarskim z 27 kwietnia 1815 została mu przyznana donacja w wysokości 200 franków. Uczestnik powstania listopadowego w randze kapitana. Emigrant. Przebywał w Nevers. Uczestnik wyprawy sabaudzkiej. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>1407</sup> KERELLY (Kerella?) – ksiądz, wychowawca i profesor w Collège Stanislas.

<sup>1408</sup> AUGUST WEYSS (Weiss) – student Uniwersytetu Wileńskiego, podporucznik w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji (Clamecy). Od 1837 przebywał w Paryżu.

<sup>1409</sup> S a l p ê t r i è r e – ufundowany przez Ludwika XIII szpital–hospicjum (Hospice de la Salpêtrière) w Paryżu, na południowy wschód od Ogrodu Botanicznego, z kościołem w centrum obiektu, przeznaczony dla ubogich. W tym szpitalu zmarło wielu Polaków emigrantów, uczestników powstania listopadowego.

Do Collège Stanislas, do księdza Kerelly.  
 Wieczorem do Mickiewicza. Do Des Planches.  
Kupić krucyfiks stojący.

Może do H.<sup>1410</sup> wprzód przez J[uliana]  
 Mieczkowskiego<sup>1411</sup> wywołać Chodźkę.<sup>1412</sup>

*Piątek, [22 czerwca]*

Do księcia Czartoryskiego, jeżeli ...

*W niedzielę przyszłą, [24 czerwca]*

Ewangelia na Boże Ciało, i na tę niedzielę – konferencja – i koniecznie wszystkie drobne spostrzeżenia zebrać w postanowienia – przed przyjazdem nowych.

ński! Książki dla Weyssa. vide pocher [notes] czy calendrier u Vapchens papier fongaut [przebitkowy] Schować *Encyclopédie* i „Revue Encyclopédique” do szafy.

8627  
498

*Środa, dziś 20 [czerwca]*

Komunia święta. Rekreacja pusta, bez Boga. Nawet po komunii słówko do Sidorowicza niecierpliwe. Z Retlem rozmowa za lekka. Różne notki, rozporządzenie czasu, projekta, i ten dzienniczek, i już po jedenastej.

500 Potem poszedłem do Mickiewicza (święte jego myśli o poezji, arcydzieła w naszej 2 pieśni z kantyczek, jego sen w Dreźnie i Epoka nowej poezji, wiersz w „Meliteli”).<sup>1413</sup> Na śniadanie rue d’Enfer i przez sensualité [zmysłowość]

<sup>1410</sup> Najprawdopodobniej JEAN-CHRISTOPHE-ARMAND HUSSON (1809–1874) – były sainsimonista (zob. 1830, przyp. 59, 1832, przyp. 461). Publicysta, autor artykułów publikowanych m.in. w „Courrier Français”, „Constitutionnel”, „Messenger des chambres”, „Revue Encyclopédique”, „Droit”, „Magazine pittoresque”. Urzędnik prefektury, przez którego ręce przechodziły sprawy rufugiés. Pełnił odpowiedzialne funkcje w państwowej administracji. Zajmował się ekonomią. W 1838 r. opublikował *Géographie industrielle et commerciale de la France*. Był dyrektorem Towarzystwa Dobroczyńności. Został członkiem Akademii Francuskiej. Jański w ciągu 1838 r. często się z nim spotykał.

<sup>1411</sup> JULIAN MARCELI MIECZKOWSKI (1817– po 1880) z Poznańskiego. Przedostał się nielegalnie do Francji. Od 1834 r. pracował fizycznie w Księgarni i Drukarni Polskiej. Należał do Zjednoczenia Emigracji Polskiej i był redaktorem jego organu „Polak”. Prowadził administrację i finanse tego periodyku co najmniej od maja do końca lipca 1837 r., jeśli nie dłużej. W późniejszych latach zajmował się księgarstwem.

<sup>1412</sup> MICHAŁ BOREJKO CHODZKO (1808–1879) – uczestnik powstania 1831 r., kapitan 12. pułku ułanów. Poeta, blisko zaprzyjaźniony z Adamem Mickiewiczem. Współredaktor „Polaka” w latach 1838–39.

<sup>1413</sup> ... poszedłem do Mickiewicza (święte jego myśli o poezji, arcydzieła w naszej 2 pieśni z kantyczek, jego sen w Dreźnie i Epoka nowej poezji, wiersz w „Meliteli”).

jagody, na kawie i dzienniki za długo (mauvais usagé du temps [złe użycie czasu]). Do lombardii. Do Cabinet de Lecture i list do Zaleskich, niestety! – podobno znów z pretensją. O czwartej do drukarni, z Januszkiewiczem i drukarzami, Borysewiczem z lekkością rozmowa, bez Boga w sercu. Do Mickiewicza. Spojrzenia pożądlive. Na obiad (Mikulski rozparty na moim miejscu, czemu go nie zgromił?). Rekreacja, Ziomecki, Hube, Edward) przed Edwardem znowu małe kłamstwo względem listu do Zaleskich). Z Sidorowiczem po obrazach i do kapelusznika. Do Januszkiewicza, i Ropelewski, z nim rozmowa bez żarliwości, a sam wyzywał, i o Jourdainie złośliwa; u Waltera dałem się wciągnąć w jego zdania, bardzo grzesznie, i zadyszany spóźniam się na lekturę z [własnej] winy. Po pacierzach różne noty. (Projekt podróży do Meaux.) List do Zaleskich aż do drugiej.

#### *Czwartek, 21 [czerwca]*

Po *Kiedy ranne* Sidorowicz zostaje u mnie i minoduje [stroji miny]. Mnie to już niepokoi i niecierpliwi przed komunią świętą. Przed mszą opowiada mi coś o Omiecińskim z zniecierpliwieniem. Nie przestrzegam go i nie pocieszam. Po śniadaniu i urzędzeniu czasu braci, do Waltera. W drodze spojrzenia pożądlive (po komunii świętej). Wstępuję do Szulca i mówię dość ogólnie, ale nie ujmu-

---

Mickiewicz jeszcze w 1835 r. w liście do Hieronima Kajsiwicza (31 października) pisał: „Prawdziwa poezja naszego wieku jeszcze może nie urodziła się, tylko widać symptomata jej przyjścia. [...] Mnie się zdaje, że wrócą czasy takie, że trzeba będzie być świętym, żeby być poetą, że trzeba będzie natchnienia i wiadomości z góry o rzeczach, o których rozum powiedzieć nie umie, żeby obudzić w ludziach uszanowanie dla sztuki... często zdaje mi się, że widzę ziemię obiecaną poezji jak Mojżesz z góry, ale czuję, że niegodzien zająć do niej!” (*Dzieła*, t. XV, *Listy*, część druga, s. 133–134).

*Sen w Dreźnie* – aluzja do wiersza Adama Mickiewicza: *Śniła się zima*. Poeta dopisał później uwagę: „Miałem sen w Dreźnie 1832 r., marca 23, który ciemny i dla mnie niezrozumiany. Wstawszy zapisałem go wierszem. Teraz, 1840, przepisuję dla pamiętki.” Wiersz *Śniła się zima* mógł Jański poznać u poety.

*Epoka nowej poezji* – A. Mickiewicz miał tu na uwadze program literacki Seweryna Goszczyńskiego, który przedstawił go anonimowo w obszernym studium *Nowa epoka poezji polskiej*, opublikowanym w „Powszechnym Pamiętniku Nauk i Umiejętności” (1835 r., w t. I i II). Goszczyński wypowiadał się w swej pracy na temat poezji w ogólności i poezji narodowej, poezji polskiej oryginalnej i poezji słowiańskiej oraz na temat występujących w niej zjawisk takich, jak Angielszczyzna i Niemczczyzna, Francuszczyzna i orientalizm.

*Wiersz w „Meliteli”* to utwór A. Mickiewicza *Do M. Ł. W dzień przyjęcia Komunii Św.* Został wydrukowany w 3. tomie almanachu literackiego „Melitele” pod redakcją Antoniego Edwarda Odyńca, wydanym w Lipsku 1837.

Nie wiadomo natomiast, o które „arcydzieła w naszej [poezji], 2 pieśni z kantyczek” chodziło Mickiewiczowi.

jąco, nie z miłością i wiarą. On się teraz opiera. Oh, nieszczęśliwym ja. Czemu natychmiast w epoce śmierci [Juliana] Szotarskiego nie korzystał z jego dobrych usposobień? U Waltera, czemu się było nie zapoznać z Psarskim?<sup>1414</sup> Czemu u Waltera, szczególnie na wychodzie, nie dość powagi i cała rozmowa bez Boga w sercu. A tam szczególniejsze miałem motywa. Do księdza Koryckiego; w drodze obejrzałem się nawet za jakąś kobietą. Śniadanie, dzienniki. List do Zaleskich kończę w Cabinet de Lecture, gdzie znów pożądlivości. Po powrocie do Januskiewicza. Czemu tam pomięszanie w rozmowie z Mirosławskim<sup>1415</sup> i na spojrzenie Mieczkowskiego? I chodzę za krucyfiksem stojącym, i znów spojrzenia, myśli puste. Do Desplancha. Do domu sfatygowany, ale z postanowieniem niepokazywania tej fatygi. Tymczasem dałem się znów wciągnąć i wjarzmić w ducha braci niektórych podupadłego, pełzającego po ziemi. Po obiedzie rekreacja także bez życia. Fajką gorszą Sidorowicza. Po rekreacji potrzebowałem pójść do księdza Augé (przyszły widać pieniądze dla Chodkiewicza)<sup>1416</sup> – i ze zgorszeniem braci bez potrzeby pokładam się na łóżko i drzymię, leżę aż do pacierzy wieczornych. Lenistwo, scandalisation [zgorszenie], niedbalstwo w dopełnianiu obowiązków. O Boże, ratuj mnie przez litość

<sup>1414</sup> Zapewne WIKTOR PSARSKI (1813 – przed 1854) – W powstaniu listopadowym podporucznik 12. pułku piechoty liniowej. W l. 1835–38 uczęszczał do Szkoły Centralnej Sztuk i Rzemiosł w Paryżu. Inżynier metalurg.

<sup>1415</sup> LUDWIK MIEROSŁAWSKI (1814–1878) – uczestnik powstania listopadowego, emigrant we Francji. Karbonariusz, członek Młodej Polski. Za zgodą władz francuskich zamieszkał od 1836 r. w Paryżu. Obracał się w kręgu literackim emigracji polskiej (Mickiewicz, Zaleski, Słowacki, Goszczyński). W 1835 r. wydał w Paryżu poemacik *Bitwa Grochowska*, poematy: *Szuja*, *Pugaczow*, *Żelazna Maryna* (1836), parę lat później w języku francuskim dwutomową powieść *La tâche de Caïn* (Paris 1841). Jako historyk wojskowości opublikował trzypięciotomową *Histoire de la révolution de Pologne* (Paris 1836–8) – zarys dziejów powstania listopadowego (ze szczególnym uwzględnieniem problemów strategii). Kontynuator dzieła Maurycego Mochnackiego o powstaniu.

W 1838 r. został członkiem Towarzystwa Literackiego w Paryżu. Pracował jako litograf, następnie jako redaktor w wydawnictwie Leonarda Chodźki „La Pologne pittoresque”. Od 1840 r. rozwinął ożywioną działalność jako działacz polityczny opowiadający się za szlacheckim demokratyzmem. Wojskowy dowódca powstań i ruchów rewolucyjnych.

Marian Żychowski, autor monografii *Ludwik Mierosławski 1814–1878* (Warszawa 1963), zamieścił w niej interesującą informację: „Podobno i Mierosławski był wabiony przez Jełowickiego i Jańskiego, aby wszedł na drogę pokuty za swe grzechy młodości.” Tenże autor, mając dostęp do archiwów rosyjskich, dodał, że dla poselstwa rosyjskiego w Paryżu przekazywał informacje o życiu emigracji polskiej [Władysław] Sabbatyn [ur. 1811 r.], powstaniec 1831 r.: „charakteryzował on również członków partii katolickiej: A. Mickiewicza, B. Jańskiego” (CGIAM, III–0 eksp. nr 81, cz. 3, k. 150).

<sup>1416</sup> Ignacy Chodkiewicz z Białej Rusi (zob. 1835, przyp. 940).



Twoją wszechmocną i nieskończoną! – Po pacierzach rozmowa z Sidorowiczem, o jego Francuzie nawracającym się. I różne notki, i to zapisanie.

*W piątek, 22 [czerwca]*, ułatwiwszy się w domu (co niepotrzebnie najprzód chciałem zrobić), poszedłem do księdza Augé i już go nie zastałem. Wyszedł do Vaugirard, do księdza Poiloup. Wracam do domu na śniadanie i potem znów do Collège. Ksiądz Buquet, Baudé. (Niezdecydowanym, czy iść do Vaugirard, czy nie, czy jechać do Meaux.) Baudé przychodzi do mnie, gawęda. Brak usiłowania z mej strony. I raptem decyduję się do Meaux. Wtem przychodzi Różycki i Zwierkowski, trochę pomieszany z nimi. Ale opuszczam ich i jadę (kabrioletem). Wstępuję do Waltera i odwożę mu *Encyclopédie du XIX<sup>me</sup> siècle*, i pokazuję pieniądze dla niego, i spieszę na dyliżans. Jeszcze znajduję miejsce. Stoi mi na myśli list od Zaleskich, przyniesiony przez Różyckiego. Mogłem go być przejąć i Edward by się nie dowiedział i nie zmartwił, ale dziękuję PANU BOGU, że sprawił przez to moje upokorzenie. – Przybywam do Meaux.<sup>1417</sup> I czemuż zaraz do fajki, choć tamten (Terlecki) nie pali wcale.

502

*23 [czerwca], sobota*

Wstaję późno. Na mszę świętą razem z Hipolitem, modlitwa żarliwa. Przechadzka przyjemna. Widzenie się z proboszczem, z Gerbetem (osłabionym troszkę przez głód i spostrzegłszy się, że on już nierad przeciąga rozmowę, czemum nie wyszedł?). O drugiej czy trzeciej w dyliżans nazad. Czytam kupione wczoraj Fleur'go o *Communautés religieuses*.<sup>1418</sup> Pociąg do grzechów, o których tam wzmianka. Wniosek do czytania: że nie można ślepo przyjąć zwyczajów mnichowskich, jakie są, ale sięgnąć do tradycji i robić rzecz żywą, stosownie do potrzeb dzisiejszych i podług wiecznego wzoru doskonałości.

Wróciwszy do Paryża, wstępuję zaraz do Waltera i przez moją niecierpliwość skandalizuję znów F[anię] L[ebert]. Do Desplancha i każe robić surdut. Zastaję w domu Turowskiego i Kamockiego. Śpię z Janem [Omiecińskim].

*Niedziela, 24 [czerwca]*

Po Ewangelii mówię tylko o główniejszych charakterach naszej społeczności, naszych projektach i zapowiadam konferencją na Święty Piotr. Potem ro-

<sup>1417</sup> W M e a u x przebywał wówczas ksiądz Philippe–Olympe Gerbet oraz lekarz Hipolit Terlecki.

<sup>1418</sup> CLAUDE FLEURY (1640–1723) – prawnik, historyk Kościoła, humanista, pedagog. Był adwokatem parlamentu francuskiego, potem w 1669 r. został księdzem; członek Akademii Francuskiej. Autor *Histoire ecclésiastique* (20 tomów), *Catéchisme historique contenant en abrégé l'histoire sainte et doctrine chrétienne* (2 tomy), *Des congregations religieuses* (Paris 1826).

zmowa z Kamockim i Turowskim; i oni wychodzą na mszę świętą. Ja robię rozkład na przyszły tydzień; i kupuję *Saint-Jean de Dieu*<sup>1419</sup> i podobno do Felbera. Potem do domu i z różnymi ciągle mówię. Po obiedzie przychodzi Montandon<sup>1420</sup> i Wróblewski itd., Rogiński itd., Borysewicz itd. Lista służby na przyszły tydzień spisana.

[24 czerwca, niedziela]

492

Czwarty tydzień po Zielonych Świątkach

Przygotować się na Święty Piotr. Jeżeli można, spisać porządek dzienny, urządzenie domowe zupełne.

Wprzód we środę, jeżeli można, konferencją zupełną, na której przedstawić to urządzenie. Na Święty Piotr, Rzym.

*Poniedziałek, 25 czerwca*

Do Michała Chodźki.

Do Władysława Platera (kiedy Montalembert).

Na rue Saint-Antoine z wekslem.

Do Transon.

Do biblioteki zobaczyć Feller<sup>1421</sup> i edycją nową świętego Franciszka.

Do H.<sup>1422</sup> Z. W.<sup>1423</sup> – listę swoich, list ministra;<sup>1424</sup>

o Mikulskim co do żołdu i baccalauréatu [francuskiej matury];

o Kamockiego na 15 dni, dla pozwolenia w Paryżu, czy ma mieszkać z nami;

o Omiecińskiego, chory, żeby pozostał, i o wypłatę żołdu.

<sup>1419</sup> SAINT JEAN DE DIEU – Św. Jan Boży, brat zakonny (1495–1550). Założył zakon Braci Miłosierdzia, zwanych także „dobrymi braćmi”, bonifratrami. Jego niezwykle życie było tematem biografii różnych autorów. Beatyfikowany w 1690 r.

<sup>1420</sup> MONTANDON DE LA TOUR (Latour) – były saintsimonista; autor wiersza *A Monsieur Jański*, który – w przekładzie Zygmunta Kubiaka – został opublikowany w biuletynie miesięcznym zmartwychwstańców prowincji polskiej „Wiadomości 3'90 ...”, Warszawa 1990, s. 95.

WROBLEWSKI – może Erazm Wóblewski, zob. 1836, przyp. 1211.

<sup>1421</sup> FRANÇOIS-XAVIER FELLER (1735–1802) – jezuita, pisarz i publicysta. Autor m.in. apologetycznego dzieła *Catéchisme pilosophique* (Liège 1784), *Biographie universelle ou dictionnaire historique des hommes, qui se sont fait un nom par leur génie, leurs talents, leurs vertus, leurs erreurs ou leurs crimes* (Liège 1781–4); do ostatniego dzieła doszedł *Supplément*. Dzieło to kontynuował M. R. A. Henrion (zob. 1835, przyp. 712) pod tytułem *Dictionnaire historique, ou Biographie universelle des hommes ...* i ukazywało się w l. 1832–35, w 1837 r. wydanie dziewiąte, 4 tomy.

<sup>1422</sup> *Do H.* – zob. wyżej, przyp. 1410.

<sup>1423</sup> *Z. W.* – zapewne Zamojski Władysław.

<sup>1424</sup> Lista mieszkańców Domku Jańskiego.

*List ministra* – list ministra spraw wewnętrznych Michela Chevaliera wyrażający zgodę na pobyt w Paryżu dla Karola Królikowskiego i Józefa Marszewskiego.

- Krucyfiks stojący obstalować.
- *Saint Jean de Dieu*.
- Po obiedzie z Kamockim do Rudnickiego.
- Do Perissa– po Delamarna<sup>1425</sup>

– i 2 Méthode pratique de l'oraison  
o *Introduction à la vie dévote*.

- Zdecydować się względem spowiedzi dla Turowskiego, Kamockiego.

Listy!! do księdza Dłuskiego, do Malińskiego.

Rzym.

- Do księdza Kerelly.

Uporządkować  
w stoliku.  
Schować *Encyklopedię*  
i „*Revue Encyclopédique*”.  
Poszukać biletu za  
... płaszcz.

Szymański  
Słowaczyński  
Szulc  
Bukaty  
Newelski<sup>1426</sup>

493

Dla Retla  
roboty w bibliotece.

(Lekcje niemieckiego)

- Konieczne urządzić jak najspieszniej bibliotekę (przed przyjazdem Uruskiego) i refektarz.

- W urzędzeniu. Przyjmowanie wizyt w niedzielę wieczór i czwartek od pierwszej. Lektura w południe.

Codziennie przypominać każdemu, że nie wolno wchodzić do drugich poza rekreacją.

Leonardowi i Wiktorowi dobry przykład – pukanie.

Wracanie razem z kościoła.

#### Lista służby u Jasia Poniedziałek

Wiktor [Sidorowicz]

494

Szuwaks. (Pukanie). Oprawienie słów Zachariasza.<sup>1427</sup>

<sup>1425</sup> PERISS – księgarz paryski.

LOUIS-PHILIBERT MACHET DE LA MARNE (ur. około 1800 r.) – pisarz religijny, apologeta. Autor m.in. *La religion constatée universellement à l'aide des sciences et de l'érudition modernes*, t. I–II, Paris 1837.

<sup>1426</sup> KAZIMIERZ NEWELSKI (1810–1841) – studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczył w powstaniu listopadowym jako podchorąży 15. pułku piechoty liniowej. Od 1832 r. na emigracji we Francji. W 1838 r. – chory na gruźlicę, przebywał w paryskim szpitalu Necker.

Książki dla Weissa. Przybicie Kolońskiego.<sup>1428</sup>  
 Zastaw mego płaszcza. Jego Francuz. Książki. Benedyktyni.  
 (O Budrewiczu i jego spowiedzi.) Nie strofować i nie żartować.

#### Kranas

Zapowiedzieć spisanie adresów.  
 Weksel (ile mu oddać pieniędzy?)  
 O Charzewskim. Dla księdza Salinis itd.

Möller

#### Mikulski

Szlegel, Comballot (wyciągi).  
 Puntner. Ułożyć „Univers” z Turowskim.  
 Opowiadanie się co do listów. Czy pisał Clamecy? (żołd i bakalaureat).  
 Puntner, żeby mniej pisał.

#### Dla Turowskiego

Seminarium. Rodriguez<sup>1429</sup> i „Annales de la Propagation”.<sup>1430</sup>  
 Guderlej<sup>1431</sup> („Univers Religieux”)  
 Zakłady „Université Catholique”

#### Dla Kamockiego

„Université Catholique”.  
 Rodriguez. Do Rudnickiego.<sup>1432</sup> O stancji potem, jak z Dembińskim?<sup>1433</sup>  
*Choix de Mystique*.<sup>1434</sup> Uprzedzić o gadaniach.

<sup>1427</sup> *Oprawienie słów Zachariasza*. – Zachariasz, żydowski kapłan, mąż Elżbiety, ojciec Jana Chrzciciela, po którego urodzeniu wyrzekł prorocze słowa: „Błogosławiony Pan, Bóg Izraela! Wejrzał na lud swój i wybawił go. Wzbudził nam zbawcę ...” (Łk 1, 68–79).

<sup>1428</sup> *Przybicie Kolońskiego*. – Być może tekst (dokument?) dotyczący sprawy kolońskiej, wywołanej wystąpieniem arcybiskupa Kolonii, Klemensa Augusta von Drosté–Vischering, który zabronił studentom teologii uczęszczania na wykłady profesorów, zwolenników hermezjanizmu, próbującego uzasadnić rozumowo dogmaty, oraz zakazał księżom błogosławić małżeństwa mieszane, jeśli one nie zobowiążą się wychowywać dzieci po katolicku. Może też chodzi o alokucję Grzegorza XVI z 10 grudnia 1837 dotyczącą represji rządu pruskiego wobec duchowieństwa katolickiego i aresztowanego arcybiskupa Kolonii.

<sup>1429</sup> ALFONS RODRIGUEZ (1533–1617) – brat zakonny w Towarzystwie Jezusowym. Był żonaty. Owdowiał, gdy miał lat 34. Zmarły mu dzieci. Asceta i mistyk. Beatyfikowany w 1825 r.

<sup>1430</sup> „Annales de la Propagation de la Foi” – Roczniki wydawane przez jezuitów, którzy ogłaszali w nich listy biskupów i misjonarzy poświęcających się pracy misyjnej. Wychodziły w Lyonie i Paryżu od 1822 r. do 1903 r.

<sup>1431</sup> Być może KAROL GUDERLEJ, porucznik 6. pułku strzelców konnych.

<sup>1432</sup> RUDNICKI – brak bliższych danych.

<sup>1433</sup> Może chodzi o zamieszkałego w Paryżu gen. Henryka Dembińskiego; zob. 1832, przyp. 453.

<sup>1434</sup> *Choix de Mystique*. – Zapewne chodzi o *Choix d'ouvrages mystiques*, dzieło zawierające teksty wybrane z pism łacińskich pisarzy i filozofów chrześcijańskich takich, jak Augustyn z Hippony, Boecjusz, Bernard z Clairvaux, Jean Gersen (Gerson, zob. 1832,

Leonard [Rettel]

Koniecznie łacina (Baudé). Lektury pobożne.

Konieczne pilnowanie się *Règlement*.

Czemu wczoraj powiedział, że na salut?

Pukanie. Dobry przykład. Jak Hiszpanie pod względem religijnym. Czy długo w Paryżu?

Jaś [Omieciński], żeby spisywał projekta. Klukowski. Orlicki.<sup>1435</sup> Prześcieradło, woda, ser na dwunastą.

Wtorek, 26 [czerwca]

Woda święcona.

495

Do księdza Augé względem Chodkiewicza. Plater. Saint-Cloud.<sup>1436</sup> Turowski na policją, i Kamocki.

– Do księcia Czartoryskiego – księcia Ogińskiego – księcia Giedrojcia. Perisse. Januszkiewicz. List do Zaleskich. Confesja po łacinie.

– Do księdza Desgenettes (Montandon, ksiądz Dziewulski<sup>1437</sup>).

– Do Ropelewskiego względem Portsmouth.

Puntner.

Baudé. Komentarz do Biblii Dracha<sup>1438</sup> może u Orpiszewskiego.

Nowy Testament.

Historia kościelna.

Wiktor

Bilet zastawny płaszcz.

Książki dla Weissa.

Rue Boucherat, 11. Stary Student [?].

Sidorowicz

496

Woda święcona. (Zastaw płaszcz.) *Saint Jean de Dieu*.

Leonard

Czy do Saint-Cloud?

---

przyp. 507), Jean Bona, Jean Tauler, Louis de Blois. Wyboru dokonał i opracował znany historyk i literaturoznawca Jean Alexandre C. Buchon (1791–1846), współpracownik „Revue Encyclopédique”. Ukazało się ono w serii Panthéon Littéraire, Paris 1835/1836, drukarnia Bailly et Cie.

<sup>1435</sup> LUDWIK ORLICKI (zm. 1840). – Początkowo służył w wojsku rosyjskim, powstaniec listopadowy w randze kapitana artylerii konnej. Redaktor i wydawca „Młodej Polski”.

<sup>1436</sup> S a i n t - C l o u d – miejscowość na zachód od Paryża (3 km) z dawną rezydencją królewską.

<sup>1437</sup> Jan Dziewulski (ok. 1793–1853) – ksiądz.

<sup>1438</sup> PAUL-DAVID DRACH (1791–1865) – rabin, członek konserwatorium w Paryżu. Pod wpływem studiów i refleksji nad Starym Testamentem przeszedł na katolicyzm. W 1825 r. opublikował list do swych braci o motywach nawrócenia (*Une lettre d'un rabbin converti aux Israélites*). Doktor filozofii i literatury, talmudysta i biblista. Pisarz i autor prac naukowych. Wydał m.in. *Catholicum Lexicon hebraicum et Chalaicum in veteris Testamenti libros...* Bibliotekarz Kongregacji Propagandy Wiary w Rzymie.

Kranasowi stancja osobna.

*Środa, 27 [czerwca]*

Do księdza Augé.

List do Zaleskich, do księdza Trepki.

Do Platera. Do księdza Desgenettes (miejsce dla Montandon, ksiądz Korycki).  
(Puntner, Weyss)

*Czwartek, [28 czerwca]*

Do księdza Froment o Turowskiego i Kamockiego.

– Prośba dla Kamockiego.

*Piątek, [29 czerwca]*

Plater.

Listy do Meaux, do Zaleskich.

Chodkiewicz.

Do Charzewskiego  
i Królikowskiego.

*Sobota, [30 czerwca]*

List do Malińskiego,  
do księdza Dłuskiego.

List do ks[ięcia] Giedrojc.

Plater. – Policja.

Prośba dla Kamockiego.

Do Adama [Mickiewicza] przed obiadem.  
Trzewiki szewcowi. Ropelewski  
z tłumaczem.

Z Hubem względem lekcji łacińskich. Kosz.

503 W następane dni aż do Świętego Piotra bardzom zajęty, już to z rana z bracią w domu, blisko do południa, potem, nieszczęściem, zawsze na jakąś przekąskę – i różne interesa, a we czwartek i słabym był.

*Poniedziałek [25 czerwca]*

Z domu wychodzę późno – i przy Saint–Eustache. Potem z wekslem na rue Saint–Antoine i do Transona (nie zastałem). Na policję o Kamockiego, Mikulskiego, Omiecińskiego. Jakże przykra wizyta. Bukinuję, kupuję świętego Jana Klimacha.<sup>1439</sup> Montandon siedzi u mnie, i na obiedzie; pisze do mnie jakieś wiersze. Wieczorem idziem z Marianem [Kamockim] do Rudnickiego, ja tam pomieszany, do niczego.

<sup>1439</sup> JAN KLIMAK (przed 579 – ok. 649) – mnich z klasztoru na Synaju. Otrzymał przydomek od tytułu swego dzieła *Klimax tu paradeison (Drabina rajy)* – popularnego podręcznika ascetyki. Zawierał on rozważania o wadach zagrażających mnichom i o wyróżniających ich cnotach. Podręcznik miał też dodatek *Pouczenia dla pasterzy* (czyli przełożonego klasztoru). W 1836 r. w Lyonie wyszły *Oeuvres de Saint Jean Climaque*.

Wtorek, 26 [czerwca]

Do księdza Augé, o Chodkiewicza, wyprawia mnie do bankiera. Na śniadanie przy Grille du Luxembourg<sup>1440</sup> i do biblioteki, żeby się dowiedzieć dla Zaleskich o Saint-François de Sales, a Mikulskiego posęlam do Saint-Cloud do Damirona. Potem do księdza Desgenettes o msze dla księdza Dziewulskiego i o spowiedź Montandona. Przyjmuje mnie jak zawsze jak najmiłościwiej. I jesszcze do Thurneyssen i do domu, a wprzód do Perissa po dzieło Delamarna i *Méthode d'oraison*.<sup>1441</sup> Wieczorem Lewicki (Montandon, Mierzwiński<sup>1442</sup> – o bilety obiadowe z Towarzystwa [Dobroczynności] – ksiądz Korycki).

27 [czerwca], środa

Wychodzę z domu późno. Po śniadaniu do księdza Desgenettes. Przyjmuje Koryckiego do siebie. (Turowski i Kamocki idą na policję – wczoraj jeszcze.) Do Platera, do Ropelewskiego, nie zastaję, i do drukarni. Wychodzę o trzeciej i pół, kiedy właśnie rodzi się Adamowi [Mickiewiczowi] Władysław.<sup>1443</sup> – BOŻE WSZECHMOCNY, zlej na niego najobfitsze łaski, żeby był doskonałym chrześcianinem na ratunek Kościoła, Ojczyzny, swoje zbawienie i Twoją chwałę wieczną! – Bukinuję i do domu. Po obiedzie do Adama i dowiaduję się o Wielkiej Nowinie.

504

28 [czerwca], czwartek

Do księdza Froment i do księdza Rhode o spowiedź dla Kranasa, Kamockiego i Turowskiego. Słabym, pokładam się. I zaniedbuję przygotować się na jutrzejszą konferencję. Wieczorem do Waltera i do księdza Badiche o pozwolenie komunikowania jutro.

29 [czerwca], piątek. Świętych Piotra i Pawła

W miejsce konferencji czytam nasze Postanowienia na piśmie.<sup>1444</sup> Potem listy do Meaux (z odesłaniem listu od księdza Blanc do księdza Gerbet) i do

<sup>1440</sup> Grille du Luxembourg – brama lub ogrodzenie Ogrodu Luksemburskiego.

<sup>1441</sup> GEORGE THURNEYSEN – paryski bankier.

*Méthode d'oraison* – jej autor jezuita JEAN CRASSET (1618-1692), pisarz ascetyczny i kaznodzieja; zalecał ignacjańską metodę rozmyślenia.

<sup>1442</sup> KAZIMIERZ MIERZWIŃSKI z Wilna, w powstaniu listopadowym podoficer 16. pułku strzelców konnych, emigrant zamieszkały w Auxerre.

<sup>1443</sup> WŁADYSŁAW MICKIEWICZ (1838–1926) – najstarszy syn poety, przyszły biograf i wydawca jego pism i materiałów, publicysta, tłumacz, historyk literatury.

<sup>1444</sup> *W miejsce konferencji czytam nasze Postanowienia na piśmie.* Nie udało mi się dotychczas natrafić na „nasze postanowienia” w rękopisach Jańskiego przechowywanych w rzymskim Archiwum Zmartwychwstańców. Zachował się natomiast tekst zawierający przyjęte wspólnie przez współbraci i Starszego Brata Bogdana Jańskiego postano-

Zaleskich. Pod obiad nadchodzi Ziomecki z doniesieniem, że są pieniądze u księdza Buquet dla Chodkiewicza. Po obiedzie na kawę, do Chodkiewicza i potem niepotrzebnie do księdza Koryckiego (bo można było zrobić interes przez list).

*Sobota, [30 czerwca]*

Czekam na Chodkiewicza, przychodzi o dziesiątej i pół, odbiera mi pieniądze i pożycza 200. A więc, dzięki Bogu, spokojnym względem Jełowickiego i Waltera. Przychodzi agent z policji po Kamockiego i o Bukoskiego.<sup>1445</sup> Ja idę na policję i otrzymuję dobrą obietnicę. Do Mickiewicza. Wieczorem Kuryś,<sup>1446</sup> Zieliński i Wróblewski (nadzieja z nimi).

506 *Niedziela, 1 lipca*

Konferencja, na której o niektórych dodatkach, jak czytanie południowe i napominania wieczorne. Potem do Saint-Sulpice i ku Saint-Eustache na śnia-

---

wienia, spisane przez nie zidentyfikowaną osobę, i nie podpisane przez ich autorów. Mam na myśli nie znaną mi z autopsji *Regulę domowego zachowania się*, która poza wprowadzeniem zawierała postanowienia ujęte w dziewięciu punktach. Podał je ksiądz Paweł Smolikowski w pierwszym tomie *Historii Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego* (Kraków 1892, s. 128–9). Dopisał też uwagę, że ta *Reguła* „jest, zdaje się, z r. 1836”. Autorzy „postanowień na piśmie” wraz z Jańskim, który wydaje się być głównym ich redaktorem, co wyraźnie widać po ich języku i stylu, „przystąpiwszy... do Stołu Pańskiego w dniu św. Wincentego a Paulo, postanawiamy następującą regułę domowego zachowania się”. W ówczesnym kalendarzu kościelnym dzień św. Wincentego a Paulo przypadał na 19 lipca. Wydaje się mało prawdopodobne, by redakcja „naszych postanowień” miała miejsce w 1836 r., w pół roku później od chwili powstania bractwa, które wraz z pierwszymi doświadczeniami i próbami zaczęło powoli formować swą tożsamość. Dodajmy, że w diariuszu (lipiec 1836 i 1837 r.) Jańskiego brak jakichkolwiek zapisków dziennikowych i dziennych na ten temat. Warto też zwrócić uwagę, że powstałe w drugim półroczu 1836 teksty Jańskiego, przedstawione w Dodatku do tego roku: *Na niedzielę 31 lipca* (pozycja V), *Na piętnasty sierpnia* (pozycja VI), *Nauki moje dla Braci* (pozycja VII), zawierają treści i sformułowania, postanowienia lub ich propozycje, które w dojrzałszej postaci pojawiają się w *Regule*. Są to – wobec braku bezpośrednich dowodów – przesłanki prowadzące do hipotetycznego wniosku, że *Reguła domowego zachowania się* została ostatecznie zredagowana nie wcześniej niż w lipcu 1837 r. i nie później niż około 1 września. Jański przygotowując się do konferencji *Na poniedziałek, 3 września* (zob. Dodatek, pozycja XII), zanotował: „Wtóre: Odczytać reguły”. Nie jest zatem wykluczone, że Jański czytał wspomniane „nasze postanowienia na piśmie” w dniu 29 czerwca 1838, w święto apostołów Piotra i Pawła.

Tekst *Reguły* podaję za ks. Smolikowskim w Dodatku do Roku 1838, pozycja VI.

<sup>1445</sup> BUKOSKI (Bukowski) – brak bliższych danych.

<sup>1446</sup> KURYS – i tu brak bliższych danych.

ZIELINSKI – być może Jan Zieliński, zob. 1833, przyp. 604.



danie. I Transon (z nim rozmowa jako tako, alem pomieszany). Walter, nie chcę zostać na obiedzie. Do domu. Na rekreacji młodzież za bardzo bryka, a ja puszczam mimo. Dzięki Bogu, zem się zdobył na przestrożę, choć przy modlitwie wieczornej.

Piąty tydzień po Zielonych Świątkach, a pierwszy  
po Świętym Pietrze

487

Lekcje niemieckiego przez Retla.

Lekcje łacińskie przez [Józefa]

Hubego albo Baudé.

Uporządkowanie papierów i książek.

Schować *Encyclopedią* i „Revue Encyclopédique”.

Do Noégo<sup>1448</sup> względem lekcji hebrajskiego.

(Rettel, Kranas, Sidorowicz, Turowski,  
Mikulski.)

Starać się o miejsce des maîtres d'études [wychowawców] u księdza Buquet i innych, może u księdza Poiloup.

Do zbroszowania „Univers Religieux” i „Université”  
i na broszury polskie.

Zdecydować coś względem  
Uruskiego, Jourdaina  
i kwestii ajencji.<sup>1447</sup>

Koniecznien do księcia  
Czartoryskiego i do księcia  
Ogińskiego, i do księcia  
Giedrojcia. Szymański,  
Słowaczyński, Orpiszewski  
Zan.

Ksiądz Levayer. .<sup>1449</sup>

Ordyniec.

Oleszczyński.

Orański.

*Poniedziałek, [2 lipca]*

Jutro do Jełowickiego i do Waltera. Sprawunek dla synka Hipolita.<sup>1450</sup> Medalionik. Adresy. Prośby dla Kamockiego. *Religion constatée*.<sup>1451</sup>

Plater. Książki przy Saint-Sulpice. Benoist. Sidorowicz po firanki, siennik. List do Starzyńskiego i do księdza Koryckiego względem księdza Dziewulskiego. Książeczka dla Hipolita.

488

<sup>1447</sup> *Zdecydować coś względem Uruskiego, Jourdaina i kwestii ajencji.* – Wg Adama Mickiewicza wymienieni redaktorzy i ich współpracownicy, redagujący „Młodą Polskę”, „zakładali czy zakładają jakąś Agence Catholique, pisali do różnych zakładów, wzywając do jakowegoś łączenia się, ale katolicy tam będący odpisali, że nie wiedzą, o co rzecz idzie i kto ją prowadzi. Podobno rozgłaszają, że ja i Witwicki piszemy ich dziennik. (...) Słysząc też, że agencja w imieniu katolików myśli zgłaszać się do kraju; nie wiem, co tam będzie krajowi komunikować, i dlatego że nie wiem, trzeba będzie ostrzec, że my w tych ruchach żadnego nie mamy udziału” (w liście do Bohdana i Józefa Zaleskich, Paryż, koniec lipca 1838 [w:] *Dziela*, t. XV, *Listy*, Część druga, s. 199).

<sup>1448</sup> NOE – nauczyciel języka hebrajskiego.

<sup>1449</sup> LEVAYER (Levoyer) – ksiądz z Seminarium Saint-Sulpice w Paryżu.

<sup>1450</sup> MSCISLAW TERLECKI; zob. 1837, przyp. 1278.

<sup>1451</sup> *Religion constatée* – zob. wyżej, przyp. 1425.

*Wtorek, [3 lipca]*

Plater. Kamocki. Pan Antoni. Zdziennicki.  
Do Ropelewskiego po tłumaczenie francuskie.  
Sidorowicz do Krosnowskiego z listami.<sup>1452</sup>  
Do Ziomeckiego względem Żerosława.  
Do Hubego względem lekcji łacińskiego.

Listy. Prośba  
dla Mikulskiego.

*Środa, [4 lipca]*

(10 franków dla Ordyńca.) Hube  
F[ani] L[ebert] i list Giedrojc  
do Waltera.  
Interes Puntnera między  
drugą a czwartą.  
Książkę dla córeczki Zdziennickiego  
i spodnie dla Danielskiego. Do Chancellerie.<sup>1454</sup>  
U Zdziennickiego względem Danielskiego.

Benoist.  
Po dwunastej  
Plater  
Desplanches.

W. – Tessari<sup>1453</sup>  
rue Cloître–Notre–Dame.

*Czwartek, 5 [lipca]*

Benoist. Hube. Giedrojc.  
Książ Badiche. F[ani] L[ebert] i do Waltera.  
Tessari.  
Listy. Prośba dla Mikulskiego.

*Piątek, [6 lipca]*

Do Ropelewskiego i koniecznie odebrać.  
Do spowiedzi<sup>1455</sup> (i Transon). Do Desplancha.  
Do F[ani] L[ebert] i list do Waltera.  
Do Hubego względem odmian. Książ Froment  
dla Kamockiego.  
Do ks[ięcia] Giedrojc. Do Baudé.  
Bilety obiadowe dla Mierzwińskiego.

Mikulski niech zostawi  
porady.  
Kamocki do Platera.

Górski<sup>1456</sup>

<sup>1452</sup> ADOLF KROSNOWSKI (1794–1875) – wojskowy, kapitan w 7. pułku piechoty liniowej. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji w Paryżu. W 1837 r. wydrukował I tom *L'Almanach historique ou souvenir de l'Emigration Polonaise*, zaś w 1838 r. ukazał się dodatek do I tomu *Premier supplément*. Dalsze tomy w r. 1841 (także *Deuxième supplément à l'Almanach de l'Emigration polonaise* au 1 Janvier 1841), 1846 i 1847. W *Almanachu* autor podawał w miarę możliwości dane personalne i adresy polskich emigrantów.

<sup>1453</sup> W. – kryptonim nie dający się jednoznacznie rozwiązać.

<sup>1454</sup> TESSARI – może J. P. TESSIER, doktor medycyny, przyjaciel Lacordaire'a, redaktor.

<sup>1454</sup> C h a n c e l l e r i e – zob. niżej, przyp. 1459.

<sup>1455</sup> [*Spowiedź*] 6 lipca, w oryginale tekst polsko–francuski, zob. Dodatek do Roku 1838, pozycja VII.

*Sobota, [7 lipca]*

Do Platera o listy od Cezarego  
i listy  
o wizyty na Faubourg Saint–Honoré.

489

Karsznicki  
Do Różyckiego.  
Gaszyński?<sup>1457</sup>  
Niezabitowski<sup>1458</sup>

W upominku codziennym

Pobudki do nietracenia czasu.  
Złe jak prędko i silnie postępuje.  
Pobudka do pokory.

Annales de la Propagation

*Poniedziałek, [2 lipca]. Nawiedzenie Najświętszej Panny*

506

Przystąpiłem do komunii świętej i przed południem na place Saint–Sulpice po ojca Grenadę. I lektura o dwunastej o piekle. List Starzyńskiego. Po śniadaniu do Platera i nie zastaję. Do Januszkiewicza po książeczkę dla Hipolita [Terleckiego] do Krakowa, potem po medalionik i krzyżyk. (Kamocki dał mi 40 franków.) Adresy dla F[ani] L[ebert], wieczorem do Waltera – tam Walery [Wielogłowski], Jaś [Omieciński]. Oddaję pieniądze i dla Jełowickiego. Wracam za późno.

*Wtorek, 3 [lipca]*

Do Waltera, na dyliżans na szóstą. Boże, dopomóż, żebyś mógł teraz ich grzech rozłączyć! Walery na śniadanie do nas (Noé – Danielski). Z Turowskim i Kranasem do komisariatu policji. Po dziesiątej do Platera i opowiadam mu interesa Kamockiego, Zdziennickiego, pana Antoniego aż coś do pierwszej.

<sup>1456</sup> TEOFIL GORSKI (1809–1872) – w powstaniu listopadowym podporucznik 3. pułku ułanów. Na emigracji w Nevers. W latach 1838–41 studiował górnictwo w Saint–Étienne. Konduktor dróg i mostów w Algierii. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i Zjednoczenia.

<sup>1457</sup> KONSTANTY GASZYŃSKI (1809–1866) – uczestnik powstania listopadowego, poeta, prozaik, tłumacz osiadły w Aix (Prowansja).

<sup>1458</sup> ALEKSANDER NIEZABITOWSKI (1808–1885) – student medycyny na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym był wojskowym pod lekarzem. Na emigracji w Montpellier, gdzie studiował medycynę. Uzyskał doktorat w 1834 r. Zwolennik apostołatu Jańskiego.

Potem do Grande Chancellerie w interesie Puntnera;<sup>1459</sup> trzeba przyjść jutro (spotykam Bukowskiego) – i śniadanie na rue de Lille (spotkanie z przyjacielem Raymonde Xavier).<sup>1460</sup> Do Ropelewskiego, nie ma go, ale ma mi dziś odnieść tłumaczenie francuskie *Manifestu portsmutskiego*. Do Chodźki, rozmowa bez PANA BOGA w sercu. Wracając bukinuję (spotykam się z Ziomeckim) przy Saint-Sulpice. Kupuję kardynała Bona *Voyes abrégées*<sup>1461</sup> itd., bardzo dobre i na pożytek mi, *Medytacje z Reguły benedyktyńskiej*.<sup>1462</sup> Przed obiadem jest u nas Tyszka.<sup>1463</sup> Mikulski idzie mu nająć mieszkanie. Wieczorem Ordyniec. Kostecki<sup>1464</sup> prosi o Turowskiego jutro na obiad. Ja do Mickiewicza, są tam Wołoscy. Wracając spotykam Orpiszewskiego i Koryckiego (daję 30 franków dla księdza Dziewulskiego).

<sup>1459</sup> Grande Chancellerie de la Légion d'Honneur – utworzony w 1802 r. przez Napoleona urząd, który asygnował dyplomy przyznawane osobom wyróżnionym najwyższym odznaczeniem francuskim – Orderem Legii Honorowej. – Puntner (zob. wyżej, przyp. 1406) był kawalerem Orderu Legii Honorowej i z tego tytułu miał prawo otrzymywać odpowiednią donację.

<sup>1460</sup> LOUIS-ANNE-XAVIER RAYMOND (1812–1886) – były saintsimonista i redaktor „Glo-bu”. Publicysta, podróżnik.

<sup>1461</sup> GIOVANNI BONA (1608–1674) – opat, konsultor rzymskich kongregacji, od 1669 r. kardynał. Wybitny historyk liturgii, pisarz ascetyczny i mistyk. Zmarł w opinii świętości. Bona, opierając się na nauce Ojców Kościoła, św. Tomasza z Akwinu i współczesnych pisarzy ascetycznych, przedstawił doskonałość chrześcijańską jako zjednoczenie duszy z Bogiem przez miłość, które uwalnia ją z naturalnych przywiązań. Podkreślił m.in. doniosłe znaczenie westchnień modlitewnych, dzięki którym człowiek zwraca się do Boga z uczuciem miłości. Spośród ascetycznych dzieł Bony wyróżniły się: traktat *Manuductio ad caelum* (w przekładzie francuskim *Chemin du ciel*), *Principia et documenta vitae christianae (Principes de la vie chrétienne)*, traktat *Cursus vitae spiritualis* przedstawiający duchowe życie chrześcijanina na tle 3 klasycznych dróg. Dwa pierwsze dzieła w wyborze (abrégées) ukazały się w tomie pt. *Choix d'ouvrages mystique* znanej Jańskiemu serii wydawniczej Panthéon Littéraire (zob. wyżej, przyp. 1434). – *Voyes* tj. *Voyages*.

<sup>1462</sup> Rozmyślania napisane przez P. Le Nain: *Méditations sur la Règle de S. Benoit*, Paris 1717.

BENEDYKT Z NURSJI (ok. 480 – ok. 547) – patriarcha monastycyzmu zachodniego, założyciel benedyktynów, opat, autor *Reguły*, święty. Pionier kultury europejskiej.

<sup>1463</sup> Zapewne WIKTOR TYSZKA (1805?–1854). – Od 1825 r. studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym podporucznik w 17. pułku piechoty liniowej. Na emigracji we Francji. Zapisał się na prawo w Dijon. Aktywny działacz emigracyjny. Od 1836 r. przebywał w Belgii. Współpracownik „Nowej Polski” wydawanej w Paryżu.

<sup>1464</sup> STANISŁAW KOSTECKI (ur. 1812) – studiował prawo na Uniwersytecie Wileńskim. W powstaniu listopadowym podporucznik 2. pułku strzelców pieszych. Na emigracji we Francji. Studia prawnicze odbył w Tuluzie uzyskując w 1835 r. dyplom licencjata. Kolega uniwersytecki Leopolda Turowskiego. Osiadł w Brukseli pracując w adwokataturze.

Środa, [4 lipca]

Tyszka na śniadaniu i z Mikulskim do Versailles (daję 3 franki) – i czytam w domu kardynała Bony, zabierając się do spisania dziennika i zrobienia urzędzeń czasu. (Ordyniec Leonard, daję mu 10 franków.) List do Edwarda donoszący, że pojutrze pojedzie do nich Mikulski. Z Kamockim do Platera. Bierze na siebie interes. Piszem prośbę do prefekta policji u Januszkiewicza; tam Słowaczyński. Już po drugiej. I do Grande Chancellerie (w interesie Puntnera). Niepotrzebnie na ciastka, potem jeszcze niepotrzebniej bukinuję i wydaję coś 23 sous (Abelly<sup>1465</sup> i medytacje hiszpańskie). Do Curmera<sup>1466</sup> po *Livre de première Communion* i odbieram od bukinisty Kromera.<sup>1467</sup> Po obiedzie znów skandal – drzymanie. Słowaczyński. Wychodzę z nim. Do Zdziennickiego, oddaję Zosi książkę, pieniądze na spodnie dla Danielskiego. I najniepotrzebniej Café Voltaire – wydatek. Spóźniam się na pacierze.

Lipiec 1838

484

1, niedziela

3 lipca, wtorek. Turowski oddaje pensji 36 franków 12 sous.

Parę książek, kardynał Bona i <i>Dévotion au Sacré Coeur</i> <sup>1468</sup>	1, 5
Pracze na rachunek -----	5.
Jałmużna N. -----	5.
Jałmużna D. -----	3.

Karnas oddaje pensji 18 franków 10 sous.

4 [lipca], środa. Szewcowi buty Mikulskiego	14.
Książeczka do pierwszej komunii dla Z[osi] Zdzienickiej	10.
Abelly, Aubernon <sup>1469</sup> i książeczka hiszpańska -----	1, 3
Mikulskiemu na podróż do Wersalu -----	3.

<sup>1465</sup> LOUIS ABELLY (1603–1691) – uczeń i współpracownik św. Wincentego a Paulo, biskup. Pisarz i polemista, przeciwnik jansenizmu. Szerzył kult Maryi. Autor cenionego podręcznika teologii moralnej *Medulla theologica* (Paris 1650), prac ascetycznych, biografii *La vie du ... Vincent de Paul* (Paris 1661). Zmarł w opinii świętości.

<sup>1466</sup> HENRI CURMER (1801–1870) – paryski księgarz i wydawca.

<sup>1467</sup> MARCIN KROMER (1512–1589) – kronikarz, dyplomata, biskup warmiński. Autor historii Polski do 1506 r.: *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (Bazylea 1555, wyd. I, pełne wydanie w Kolonii 1589; przekład polski wyszedł w Krakowie 1611).

<sup>1468</sup> JEAN-FELIX-HENRI DE FUMEL, biskup, autor *Le Culte de l'amour divin, ou la Dévotion au Sacré Coeur de Jésus*, Strasbourg 1767; późniejsze wydanie: Montpellier 1827.

<sup>1469</sup> JOSEPH-VICTOR AUBERNON (1783–1851) – polityk francuski, autor prac historycznych, m.in. *Considerations historiques et politiques sur la Russie, l'Autriche, la Prusse et l'Angleterre, et sur les rapports de ces puissances avec la France*, Paris 1827.

Zdziennickiemu na spodnie dla Daniela -----	7.
Leonardowi Ordyńcowi pożyczam -----	15.
Jasiowi na gospodarstwo 5 franków -----	10.

Czwartek, 5 [lipca]

507 Z rana z Retlem znów nie najlepiej, chce się ścierać o Châtillon.<sup>1470</sup> Boże, ratuj nas! Wychodząc, spotykam Orańskiego i przyprowadzam go do siebie. Rozmowa z nim o dziele dra Straussa<sup>1471</sup> – z mojej strony zupełna apatia, pomieszanie. Potem na śniadanie przy Luksemburgu i do café Voltaire, i po pierwszej do generała Giedrojc. Ten przyjmuje mnie nadzwyczaj zimno, nawet kilka słów gorzkich (Chevalier), widać z powodu pani Białopiotrowicz. Czemu tak od dawna u niej nie byłem? Do [Józefa] Hubego (o Rzym, lekcje łacińskie, o ojca). Do Baudé (kłótnie z Napoleonkiem). Do domu o trzeciej i pół. Chcę się gotować do spowiedzi i – zawrót głowy – na łóżko. Nie jem obiadu, limoniada z herbatą. Mikulski i Siennicki służą mi.

Piątek, 6 [lipca]

Po mszy świętej do kąpeli i do Desplanches, i do Ropelewskiego (czemu go nie napędził choć do modlitwy?). Trzeba było u niego skończyć przygotowanie do spowiedzi. Ale wracam do domu i robię dalej przygotowanie. Wtem zbliża się południe i lektura, śniadanie i nie idę już z rana do spowiedzi. Po śniadaniu rozmowa z Kamockim, już, dzięki BOGU, zupełnie zdecydowany. I dalej piszę te noty i oto już po trzeciej.

Skończywszy te noty, niepotrzebnie wybrałem się z *Mélangesem de „L'Avenir”* o celibacie<sup>1472</sup> do Słowaczyńskiego. Czas przed obiadem krótki, trzeba było zostać się w swoich stronach, a nie tracić go na kurs i próżno nie fatygować się. Koryckiemu odnoszę jego manifesta (można było i jedno, i drugie przez kogo). Po czym przed obiadem pokładanie się, po obiedzie pokładanie aż coś do około siódmej, tak że nie chciało się wstać, choć była potrzeba wyjść do Hubego, Baudégo, Mickiewicza, Giedrojcia – i to próżno zabierze czas jutro we dnie. A więc strata czasu, skandal. Boże, ratuj! Litości! Łaski!

<sup>1470</sup> GASPARD DE COLIGNY (1519–1572) – przywódca hugenotów francuskich, admirał, zwany też od miejsca urodzenia „Kardynałem Châtillon”, zamordowany przez katolików w noc św. Bartłomieja (24 sierpnia).

<sup>1471</sup> DAWID FRIEDRICH STRAUSS (1808–1874) – profesor teologii, heglista, autor dzieła *Das Leben Jesu, kritisch bearbeitet*, t. I–II (Tübingen 1835). Wg niego historia ewangeliczna jest mitem zrodzonym z idei, że naród żydowski miał kiedyś Mesjasza. Genezę chrześcijaństwa interpretował w duchu heglizmu, panteizmu i ateizmu.

<sup>1472</sup> Chodzi o *Célibat ecclésiastique* R. F. Rohrbachera, artykuł w dwóch częściach opublikowany w *Mélanges catholiques; extraits de „L'Avenir”* (t. II, s. 331–331). Zob. 1832, przyp. 277.

Po obiedzie Rettel wpadł był w gniew z powodu stolika potrzebnego sobie, którego mu nie dają. Trza było nie przepuścić tego płazem, ale zaraz go reflektować. Sidorowicz chce ciemnieżyć gawędą. Trza było się nie dawać po prostu. Jasiowi z rana odpowiadałem także z jakąś niecierpliwością. 509

Szósty tydzień po Zielonych Świątkach

512

Decyzja co do  
mieszkania.

*Poniedziałek, 9 lipca*

Urządzenie czasu z braćmi (*Dogme générateur* dla Tyszki i *Saint François de Sales*). O dziesiątej Baudé. Plater.

F[ani] L[ebert] – i Mickiewicz.

Transon.

Świadectwo dla Mikulskiego.

Poukładanie w stoliku. Upominek codzienny.<sup>1473</sup>

Dziennik.

Ksiądz Poiloup  
Juilly  
Weyssenhof

*Wtorek, [10 lipca]*

Do księcia Czartoryskiego (obiady dla Mierzwinińskiego, Danielskiego – od Błotnickiego).

F.L. – Mickiewicz.

Krucyfiks. Szafki, (2 stoliki), 6 krzesel, siennik, vide-pocher.

Chodkiewicz  
Pan Antoni

*Środa, [11 lipca]*

Do Baudé – Hube.

O dziesiątej do księdza Buquet.

Do Giedr[ojców]. Do Mickiewicza.

Szafki. Stoliki.

*Czwartek, [12 lipca]*

Po mszy świętej do Jakubowskiego, rue Saint-Jacques, 273. Książki dla Boleckiego. Do Mickiewicza.

<sup>1473</sup> Zob. Dodatek do Roku 1838, pozycja VIII: *Upominek codzienny*. Tekst nie datowany, lokalizacja – hipotetyczna.

513

Siódmy tydzień po Zielonych Świątkach

Niedziela, 15 (lipca)  
Z Uruskim itd.

Giedroją  
Chodkiewicz  
Pan Chłędowski

Poniedziałek, [16 lipca]

U pana Lefaure,<sup>1474</sup> u F. L., u księdza B[adiche]  
do trzeciej. W domu.

Marszewski (Collège, Gaume<sup>1475</sup>). Ksiądz Godin.<sup>1476</sup>  
Collège, Mickiewicz, Buquet, Baudé.

Wtorek, 17 [lipca]

Z Marszewskim, Mikulskim, Sidorowiczem, Kranasem, Retlem.  
Do Ropelewskiego i Januskiewicza.

Listy.

Spytać Kamockiego, czy [Karol] Królikowski zna Dupuch?<sup>1477</sup>

[Jański – po wynajęciu 17 lipca pomieszczenia przy rue Vavin 13 – sporządził na osobnej karcie listę osób, które zamierzał rozmieścić w Domku (skreślenie odautorskie:)]

8594

1212 17 lipca, [wtorek], 1838.

Kalinkowski<sup>1478</sup>

<sup>1474</sup> LEFAURE – urzędnik Archives Auxiliaires, zastępca w Préfecture de la Seine (Paris), któremu podlegały sprawy podatkowe.

<sup>1475</sup> JEAN-JOSEPH GAUME (1802–1879) – teolog i pisarz, profesor dogmatyki, od 1828 r. rektor seminarium duchownego w Nevers, promotor Dzieła Św. Franciszka Ksawerego dla robotników, dyrektor Konferencji Św. Wincentego a Paulo. Autor m.in. *Catéchisme de persévérance ou exposé ... de la religion depuis l'origine du monde jusqu'à nos jours* (t. I–VII, Paris 1838).

<sup>1476</sup> Ksiądz GODIN – może ANDRÉ GAUDIN, duchowny; zmarł w 1844 r. w wieku 35 lat.

<sup>1477</sup> ANTOINE-ADOLPHE DUPUCH (1809–1856) – wychowanek paryskiego seminarium Saint-Sulpice, biskup pomocniczy Bordeaux (gdzie mieszkał Karol Królikowski). Gdy rząd francuski zgodził się na utworzenie w Algierze biskupstwa rezydencjalnego dla sprawowania opieki duszpasterskiej nad Francuzami zamieszkałymi w Algierii, ksiądz Dupuch został w 1838 r. pierwszym biskupem diecezji algierskiej.

Warto wspomnieć, że w Algierii przebywali Polacy emigranci. O nich myślał Mickiewicz w liście do Zaleskich donosząc: „Wiecie, że w Algierze i Oranie jest kilkadziesiąt Polaków? ... zawsze po chrześcijańsku ten zrobi, kto braci algerskich odwiedzi” (*Dzieła*, wyd. cyt., t. XV, *Listy*, część druga, s. 189). „Jest to jego *idée fixe* – pisał Jański do Zaleskich (19 czerwca 1838) – od paru lat. W istocie, w projekcie tym może być bardzo płodne ziarno ... Przede wszystkim trzeba by tam lepiej rozpoznać *le terrain*.” W grudniu 1838 r. w Rzymie biskup Dupuch, z którym kilkakrotnie widział się Semenenko, „żądał księdza polskiego dla swojej misji” (Semenenko w liście z 1 stycznia 1839 do Jańskiego, ACRR 1234).



<u>na rue Vavin</u>	<u>Boulevard Mont–Parnasse</u>	
Kranas (Turowski)	Terlecki	Siennicki
Kamocki	Marszewski	Lewicki
Biergiel (Słowaczyński)	Jaś	Turecki <sup>1479</sup>
	Mikulski	
	Ja	Włoch
	Klukowski	Zan
	Kobiela <sup>1480</sup>	
	Sidorowicz	Kaczanowski (Maliński) (Rettel)
		<del>Biergiel</del> Słowaczyński (ksiądz Dłuski) Kozmian
	Ziomecki Sidorowicz Siennicki Faliński Marszewski Mikulski	1213
Ziomecki		
<u>Sidorowicz</u>	<u>Zan</u>	
Siennicki	<u>Szymański</u>	
Hube	<u>Ro[pelewski]</u>	
Marszewski	<u>Eb[orowicz]</u>	
Mikulski	Kozłowski	
Faliński	Maliński	
		<u>8627</u>
<i>Środa, [18 lipca]</i>		513
Do księcia Czartoryskiego.		
Józef Żaboklicki <sup>1481</sup> z Tuluzy do Szkoły Handlowej, przez Platera.		

*Czwartek, [19 lipca]*

Sidorowicz do Saint–Louis,<sup>1482</sup> z listem itd.

Na obiad do księdza Badiche.

Niemojowski, rue de Varennes, 7.

[Jański zapisał ołówkiem na osobnej kartce przewidziane na czwartek dyspozycje, których treść zdaje się mieścić pod datą 19 lipca.]

<sup>1478</sup> Być może KAROL KALINKOWSKI (zm. 1857?) z Warszawy; w 1838 r. brat ekstern w Domu Jańskiego. Po kilku latach został towiańczykiem.

<sup>1479</sup> RUDOLF TURECKI, w 1838 r. brat ekstern w Domu Jańskiego.

<sup>1480</sup> KOBIELA – brak bliższych danych.

<sup>1481</sup> JOZEF ŻABOKLICKI z Tuluzy, sierżant.

<sup>1482</sup> Szpital Saint–Louis, ufundowany przez Henryka IV w 1604 r. w podparyskiej miejscowości Belleville.

8591  
1149

Czwartek

Do Władysława Platera po pieniądze.

Listy (Mabulle<sup>1483</sup> – Terlecki)

Zalescy – Boles<sup>1484</sup>

Rzym

Nevers

Książki dla Boleskiego.

Collège – Orpiszewski – Mickiewicz.

Książd Rodez.

Sidorowicz do Saint–Louis  
o polecenie Skargi.

8627  
514

Ósmy tydzień po Zielonych Świątkach

*Niedziela siódma, [22 lipca], Świętej Marii Magdaleny*

U Platera, u Orpiszewskiego i Kowalewskiego,  
i w domu.

*Poniedziałek, [23 lipca]*

U Chełchowskiego ... i F. L.

Do Collège, do generała Giedrojcia, do Platera,  
do Mickiewicza.

Do księdza Buquet względem Kamockiego.

*Wtorek, [24 lipca]*

Leopoldowi o Celińskim śp.

Marszewski do spowiedzi, do księdza Badiche.

Boleski.

*Środa, [25 lipca], rano do F. L.*

*Czwartek, [26 lipca]. [Godzina] 6,40 u W[ładysława]  
Z[amojskiego].*

Od Orlickiego

Bautaina dla  
Słowaczyńskiego.

Królikowski.  
Listy. Boleski.  
Breza.

Odwiedziny do  
księcia Ogińskiego,  
księcia Czartoryskiego,  
księcia Giedrojcia.

Ropelewski  
Jourdain  
pan Chłędowski  
Słowaczyński

<sup>1483</sup> MABULLE – może MAPOLLE, były saintsimonista III stopnia.

<sup>1484</sup> BOLESŁAW WIELOGŁOWSKI (1813–1883) z Krakowa, syn prezydenta senatu krakowskiego. E. Januszkiewicz pozyskał go do redakcji pisma „Młoda Polska”. Żonaty z Karoliną Białopiotrowicz.

*Piątek, [27 lipca]*

Listy do Machwitza,<sup>1485</sup> do Królikowskiego, do Jabłońskiego itd.

Do pana Jourdain, do Ropelewskiego, do Giedrojcia i Baudégo, i Hubego, i księdza Buquet.  
(Ksiądz Augé)

Do Kazimirskiego. (Od Adama – Manzoni<sup>1486</sup>.)

Liścik do Orpiszewskiego  
Szymański

Słowaczyński

*Sobota, [28 lipca]*, o pierwszej i pół wyjazd F. L.

Bukaty

*Poniedziałek, 9 [lipca]*

List od Zaleskich.

8591

1151

*10 lipca 1838, świętej Felicytaty.*<sup>1487</sup> *[Wtorek]*

8593

1192a

*Czwartek, [12 lipca]*

U Mickiewicza. Gawęda o sobie.

8591

1151

*Piątek, [13 lipca]*

Bodaj u Platera niedobre mowy.

*Sobota, 14 [lipca]*

Szafki itd.

<sup>1485</sup> KONSTANTY MACHWIC, porucznik 12. pułku grenadierów, zamieszkały w Nevers. Jański wspomina go także w jednym z listów do Cezarego Platera.

<sup>1486</sup> ALEKSANDRO MANZONI (1785–1873) – pisarz włoski, twórca hymnów religijnych, tragedii oraz powieści historycznej z dziejów Lombardii XVII w. *Narzeczeni* (pierwsza wersja 1835–37). Był także autorem m. in. uwag o moralności katolickiej *Osservazioni sulla morale cattolica* (pierwsza wersja 1819), dzieła apologetycznego, napisanego po nawróceniu (1810) na katolicyzm. Manzoni odpierał w nim zarzuty wysunięte – na płaszczyźnie moralności praktycznej – przeciw doktrynie katolickiej przez Sismondiego; przy tej okazji podjął próbę pogodzenia racji wiary z racjami współczesnej myśli, psychologiczne rozważania na temat dumy, skromności, obmowy, oraz na temat ziemskich przeszkód stających na drodze do wieczności. Opowiadał się za „religią uczącą pogardzać tymi rzeczami, którymi ludzie posługują się, by uczynić innych swymi sługami”, za religią „dążącą do utrzymania każdego w wolności i swobodzie ducha, które są każdemu konieczne do wypełnienia swego obowiązku.”

Wspomniane dzieło ukazało się w przekładzie francuskim w r. 1834 pod tytułem *Defense de la morale catholique*. Jański zalecał je swoim współpracownikom (ACRR 8627, s. 591) i być może Adamowi Mickiewiczowi.

<sup>1487</sup> FELICYTATA – męczennica za wiarę (zm. 202 albo 203), której święto obchodzono w dniu 10 lipca według ówczesnego kalendarza kościelnego.

*Niedziela, [15 lipca]*

Kwartalne gospodarzowi.

Uruski na obiedzie.

8627

505

Ksiądz Badiche

1. Spytać o odmawianie niesporów w niedzielę.
2. Zapowiedzieć, żeby nie mówił o kongregacjach. Moins [mnisi].
3. Spytać, czy wolno posyłać na propagandę książki sęsymońskie.

8591

1151 *Poniedziałek, 16 [lipca]*

20 franków u księdza Badiche. Wzbronionym.

*Wtorek, 17 [lipca]*

~~Oddaję kwartalne gospodarzowi.~~

*Środa, [18 lipca]*

Wyjeżdża Tyszka. Ksiądz Korycki.

*Czwartek, 19 [lipca]*

Na obiedzie u księdza Badiche.

1152 *Piątek, 20 [lipca]*

Słabym.

*Sobota, [21 lipca]*

*Niedziela, [22 lipca]*

Od Platera 5 franków (Transon, Fuster<sup>1488</sup>). Orpiszewski, wieczorem Machwitz.

*Poniedziałek, 23 [lipca]*

Do Chełchowskiego 25 franków. Z rana po mszy do F[ani] L[ebert].

*Wtorek, [24 lipca]*

Orpiszewski. Saint-Eustache. Bukaty, u niego do czwartej. Wracając przez Luxembourg ksiądz Moignot.<sup>1489</sup>

<sup>1488</sup> FÜSTER (FUSTER) – zob. 1832, przyp. 471.

<sup>1489</sup> FRANÇOIS-NAPOLÉON-MARIE MOIGNO (1804–1884), jezuita, potem za zgodą papieżką w 1842 r. ksiądz świecki. Profesor matematyki, fizyki i chemii w paryskim Semina-

*Środa, [25 lipca]*

Śniadanie na rue Lille. Do księcia Czartoryskiego, do księcia Giedroją. Przez Inwalidów<sup>1490</sup> do domu. Wieczorem Newelski.

*26 [lipca, czwartek]. Świętej Anny*

Na dziesiątą do Z[ana], [passage de la] Pompe à Feu. Msza w kaplicy de l'Hospice du Roi.<sup>1491</sup> U W[ładysława] Z[amojskiego]. Błotnicki. Newelski. Książę Ogiński. Jen[erał Giedroją]. U Mickiewicza.

*27 [lipca], piątek*

List do Nevers. Do Mickiewicza po Cobb[etta]. Orpiszewski (Saint Eustache). Januskiewicz i list do Królikowskiego. Starzyński. Słowaczyński. Tański. Desplanches. Wieczorem piwo.<sup>1492</sup>

*Sobota, [28 lipca]*

Po śniadaniu, place du Châtelet, do księdza Badiche. Po trzeciej z nim ku Saint-Sulpice. Po obiedzie do Mickiewicza z Bukietem<sup>1493</sup> i nie zastają. Na kawę.

8627

515

*Niedziela, [29 lipca]*

Msza w Notre Dame. Do F[ani] L[ebert] – nie zastają. Na kawę. Klukowski, Zborowski,<sup>1494</sup> Tyszka. Montandon. Orlicki.

8533

255

*29 lipca, [niedziela], 1838 r.*

Listy pilne

Do Rzymu,  
Do Malińskiego,  
do księdza Dłuskiego,  
do Zaleskich (o Klukoskim),  
do Chevalier,  
do Cezarego,

Do Montpellier,  
do Jabłońskiego.

do Biergla

rium Jezuitów. Publicysta, autor licznych prac naukowych, filantrop, współzałożyciel Towarzystwa św. Franciszka Ksawerego, kierował zgromadzeniami robotniczymi w parafii Saint-Sulpice. Znamca sztuki.

<sup>1490</sup> P a ł a c I n w a l i d ó w wzniesiony w drugiej połowie XVII w. przez Ludwika XIV, początkowo zaprojektowany jako szpital dla wysłużonych żołnierzy-inwalidów.

<sup>1491</sup> L' H o s p i c e d u R o i – szpital-hospicjum Św. Ludwika IX, króla Francji. Zob. wyżej, przyp. (1409). – Msza święta odprawiona w rocznicę rewolucji lipcowej.

<sup>1492</sup> Tego samego dnia Jański napisał *Zamiary najbliższe*; zob. Dodatek, pozycja IX.

<sup>1493</sup> Jański żartobliwie trawestuje nazwisko księdza Buqueta.

<sup>1494</sup> ZBOROWSKI – brak bliższych danych.

do Łempickiego,  
do Koźmiana

ksiądz Poiloup  
Jully

Do Waltera  
do Królikowskiego krakoskiego,  
do księdza biskupa Skórkowskiego,  
do Jełowickiego,  
do Turowskiego

256 Atelier Malarzy, Tkaczów itd., obrazków.  
Śpiewanie i muzykowanie  
na składki na szpital inwalidów  
i szkołę.

8627

515 *Poniedziałek, [30 lipca]*

Rano z Kranasem. Baudé – i z Kranasem. Café Voltaire, do drugiej i trzy kwadransy. Piechoto do F. L. (nie sama). Wieczorem Zan. Mierzwiński. Do Mickiewicza, list od Zaleskich.<sup>1495</sup>

*Wtorek, [31 lipca]*

Moja służba. Przemówka z Sidorowiczem o kawę. Ziomecki, odprowadzam go. (Druga pobudka do świętości.) Do domu i omnibusem na groseille [porzeczki] – do F. L. O czwartej po obiedzie z Kamockim – i niby do Mickiewicza – z Szulcem do kawy. Ociążałym, na modlitwie.

485

Na 1 sierpnia, [środa], 1838.

Chełchowskiemu ----- 25 frank.  
Ksiądz Korycki ----- 15.  
Ksiądz Badiche ----- 20.  
(Dziś 30 franków  
i – 25 franków)

<sup>1495</sup>

*Do Mickiewicza – list od Zaleskich.* – Chodzi o list Bohdana Zaleskiego do Adama Mickiewicza, wysłany z Endoume 29 czerwca 1838 r. Przytaczam fragment listu dotyczący Jańskiego: „Biskup Jański, leniwiec nad leniwcami, niemal przez całe dwa miesiące ciemnił mi najokrutniej; nie pisał ani słówka o pieniądzech, które mu wszakże na żądanie posłałem. Ma się rozumieć, że w głowie mojej poetyckiej skleciłem był, Bóg wie, jak straszną historię, a co najgorszego, że w takim niepokoju nie mogłem ani pióra wziąć do ręki. Najnieznośniejszy dojutrek! ale nie łaj go, Adamie, bo obiecał poprawę, a przy tym się przyznał, że się ciebie boi. Na przyszłość jednak pozwól, abym na twoje ręce wyprawił fundusze dla katolickiego domu. Chodzi mi głównie o kwity, a ty łatwiej napędzisz tam Jańskiego do tak wielkiej roboty. Tą razą wypłać mu 200 franków na książki religijne, aby mieli co czytać nasi nowonawróceni po zakładach” (*Korespondencja Józefa Bohdana Zaleskiego, dz. cyt., t. I, s. 123*).

*Piątek, 3 sierpnia* – do A. Łuszczewskiego, 527  
do W[ładysława] Z[amojskiego], list do  
Walerego, do Mickiewicza  
o siódmej Szymański.

*Środa, [1 sierpnia]* 516

O dziewiątej Hube (na herbatce). O dziesiątej Baudé. O jedenastej z Baudém i Hubem do Collège, ksiądz Buquet. Giedrojc, Adam (nie ma). O pierwszej i pół do domu. Tyszka, Ziomecki, Hube. List od Boleskiego („Univers”, Bona). Przyjeżdża Edward i Mikulski, więc na dzienniki i kawę. Przed pacierzem do domu (na Retla przed Edwardem, na Sidorowicza).

Dziesiąty tydzień po Zielonych Świątkach

517

*Poniedziałek, 6 sierpnia*

Szymański. Boleski. Książki dla pani Sołtyk.<sup>1496</sup>

Versailles – ksiądz Moignot.

Biergiell – Kamocki – Marszewski – Mikulski.

Prośby. Breza.<sup>1497</sup>

Listy do Rzymu

Maliński

*Wtorek, [7 sierpnia]*

Ksiądz Desgenettes

Do księstwa Ogińskich względem

Terleckiego.

O szóstej do Kalinkowskiego.

do księdza Dłuskiego

do Jabłońskiego

do Cezarego

do Krakowa

Królikowski i Walter.

*Środa, [8 sierpnia]*

Do Brezy, do Jabłońskiego, do księdza

Dłuskiego do Versailles.

O szóstej do Kalinkoskiego.

*Czwartek, [9 sierpnia]*

Do Postempskiego i pana Referendarza. Kasza gryczana. Pro-  
śba Kamockiego. Do księdza Buquet o księdza Poiloup.

Do Hôtel du Bon Lafontaine.<sup>1498</sup>

- Bukaty

- Kazimirski

- Orański

- Orlicki

- Wróblewski

i Zieliński.

*Piątek, [10 sierpnia]*

List do Szymańskiego

<sup>1496</sup> HELENA SOŁTYKOWA z Moszczeńskich, żona gen. Romana Sołtyka; zob. 1831, przyp. 191.

<sup>1497</sup> EUGENIUSZ BREZA – zob. 1835, przyp. 747.

<sup>1498</sup> H ô t e l d u B o n L a f o n t a i n e – hotel przy rue du Grenelle–Saint–Germain 16, goszczący zazwyczaj członków francuskiego kleru, dygnitarzy kościelnych.

Z Sidorowiczem do księdza Moignot – i względem maistrów Etudes [wychowawstwa] (czy do księdza Boulanger, i do którego).

Do księstwa Ogińskich. Książki dla pani Sołtykowej.

*Sobota, [11 sierpnia]*

Do Słowaczyńskiego z *Triomphe de l'Evangile*<sup>1499</sup> i *Imitacją*.

Święty Hipolit<sup>1500</sup> – o dziesiątej. „Sphinx”<sup>1501</sup> dla Ziomeckiego. Do księdza Buquet dla Mariana [Kamockiego] i do księdza Poiloup i Baudé. Książki w Saint-Roch.

Książki dla pani Sołtykowej.

Spowiedź. Londyn. Jabłoński.

Herb Duńskiego.<sup>1502</sup> Hôtel du Bon Lafontaine.

Kalinkoski na niedzielę.

Do Gilberta<sup>1503</sup> list.

Książki Poiloup  
Juilly  
Versailles  
(papiery Wojewody)  
Desplanches

518

### Jedenasty tydzień po Zielonych Świątkach

Boleski. Rekreacja.

(Pieniądze dla Zdziennickiego, dla Ziomeckiego.

Homilie – organizacja – a wprzód nasza.)

Po piętnastym do księdza Mantau-  
ment.<sup>1504</sup>

<sup>1499</sup> Triomphe de l'Evangile – wydany w czterech tomach przekład francuski hiszpańskiego dzieła El Evangelio en triunfo o la Historia de un filósofo Desengañado (Triumf Ewangelii, czyli historia rozczarowanego filozofa). Napisał je Pablo de Olavide y Jáuregui (1725–1804), peruwiański encyklopedysta. Pochodził z Limy, mieszkał stale w Paryżu i Madrycie.

<sup>1500</sup> HIPOLIT (przed 170 r. – zm. 235) – kapłan, biskup, męczennik, chrześcijański pisarz egzegetyczny i homiletyczny, autor pisanych w języku greckim prac pt. *Philosophumena* czyli *Odparcie wszystkich herezji, Kroniki*. Kościół katolicki obchodził święto Hipolita w dniu 13 sierpnia. Jański starał się o dzieło św. Hipolita dla solenizanta Hipolita Terleckiego.

<sup>1501</sup> Józef Maria Hoene-Wroński (zob. 1833, przyp. 589) redagował w latach 1818–19 czasopismo „Le Sphinx ou la Nomothétique séhélienne”, w którym ogłaszał swoje artykuły. W tym samym czasie opublikował osobno *Introduction à un ouvrage intitulé Sphinx ou la Nomothétique séhélienne*, Paryż 1818. – Jański wypożyczył od Bukatego, zwolennika Hoene-Wrońskiego, jego pracę dla Ziomeckiego (zob. 1835, przyp. 1016), przyszłego nauczyciela matematyki w liceum w Saint-Geron, licencjata nauk matematycznych.

<sup>1502</sup> Edward Duński pochodził z rodziny mieszczańskiej. Władysław Zamojski, starając się o paszport dla niego, chciał posłużyć się nazwą herbu, by uzyskać u władz francuskich pozwolenie na wyjazd zagraniczny.

<sup>1503</sup> GILBERT – może GIBERT, ksiądz, następca księdza Moigno na stanowisko kierownika Towarzystwa Św. Franciszka Ksawerego w parafii Saint-Sulpice.



Do księdza Blanc.

*Niedziela, [12 sierpnia]*

Kupno *Świętego Hipolita*. Powinszowanie. Jaś do Meaux.

Do Władysława Platera. Wątróbka. Do Szymańskiego  
List do Walerego. (Londyn, Rzym)

*Poniedziałek, [13 sierpnia]*

Do Perissa (papier i pióra. Herb). Montandon.  
List do Władysława Zam[ojskiego].  
Do księdza Buquet o list do księdza Poiloup.  
(Do Desplanches), do księdza Moignot.  
List do Władysława Platera. (Do Kalinkoskiego)  
Benoistowi Bautaina.  
Do Wrotnoskiego.

*Wtorek, [14 sierpnia]*

(Krzyżyki – *Imitacja*. Pan Lallemand.<sup>1506</sup>)

*Środa, [15 sierpnia]*

Włoch i Klukowski na obiedzie.

*Czwartek, [16 sierpnia]*

Giedrońc – interes Słowaczyńskiego.  
Wrotnoski. Desplanches. Kazimirski.  
Na pierwszą ksiądz Poiloup – i do Napoleonka.  
Na obiad u księstwa Ogińskich.  
Hôtel du Bon Lafontaine.  
Szymańskiego<sup>1507</sup> jeszcze raz spytać o Szkołę Buraków,

Mirosławski  
Kondratowicz  
Dworzaczek<sup>1505</sup>  
Kazimirski  
Bukaty

Baudé  
Transon  
Benoist

Wielogłowski  
Kozarzewski  
Kozmian

519

<sup>1504</sup> Ksiądz MANTAUMENT – brak bliższych danych.

<sup>1505</sup> EDWARD DWORZACZEK (ur. 1810), młodszy brat lekarza Ferdynanda Dworzaczka. W 1829 r. zapisał się na prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym podchorąży 20. potem 14. pułku piechoty liniowej. Na emigracji w Paryżu. Mając stypendium od Towarzystwa Pomocy Naukowej, mógł uczęszczać do Szkoły Administracji i Handlu. W 1836 r. ukończył Szkołę Centralną Sztuk i Rzemiosł i otrzymał dyplom inżyniera chemika. Od 1837 r. pracował przy budowie kolei żelaznej. W 1840 r. przeniósł się do Włoch i pracował w Rimini jako główny inżynier przy eksploatacji miedzi.

<sup>1506</sup> FRANÇOIS-CLAUDE LALLEMAND (1790–1854) – doktor medycyny, profesor kliniki chirurgicznej Królewskiej Akademii Medycyny w Paryżu, na Fakultecie w Montpellier, szef szpitala Saint-Eloi w tym mieście, członek towarzystw naukowych w kraju i za granicą.

względem Breg. [?]

*Piątek, [17 sierpnia]*

Sidorowicz do Szulca.

Ksiądz Buquet. Ksiądz de Scorbiac.<sup>1508</sup>

Wrotnoski.

Ksiądz Moignot.

Zdziennicki  
Budrewicz  
Książki

*Sobota, [18 sierpnia]*

Sidorowicz do księdza Koryckiego i do

Zdziennickiego.

Do biblioteki do herbarza o Duńskiego.

Dla Kazimirskiego *Listy świętego Pawła*

Do księdza Moignot Listy

Po szafy.

Książki Napoleonkowi

i do Baudé względem księdza Mantaument

Mickiewicz

Pan Antoni – Plater

Podbereski<sup>1509</sup>

do Kozarzewskiego  
do Terleckiego  
do Wielogłowskie-  
go – do księdza  
de Scorbiac  
– Biergiell  
–

520 *Niedziela, 19 [sierpnia]*

Do Władysława Platera o Wątróbkę,

o pana Antoniego

względem księdza

Koryckiego

(do Tuskowskiego)<sup>1510</sup> – Bukatego

List do księdza de Scorbiac – i do W[ładysława]

Z[amojskiego]

Do księdza Moi-  
gnot.

w domu do Platera  
tylko do Mickie-  
wicza  
i listy

spytać dziś  
w Port-Royal  
i książeczki dla  
Włocha.

*Poniedziałek, [20 sierpnia].<sup>1511</sup> Świętego Bernarda*

Z rana do księstwa Ogińskich.

<sup>1507</sup> Zapewne KAZIMIERZ SZYMANSKI, urodzony w Pułtusku w 1810 r., uczestnik powstania listopadowego w randze podporucznika 6. pułku piechoty liniowej. Na emigracji w Francji. W latach 1833–35 kształcił się w szkole rolniczej w Grignon. Miał potem wyjechać na Śląsk, by zająć się wyrobem cukru.

<sup>1508</sup> BRUNO DE SCORBIAC (1796–1846) – jeden z księży dyrektorów i rektor Collège de Juilly, pisarz, autor *Précis de l'Histoire de la philosophie* (1834).

<sup>1509</sup> FORTUNAT PODBERESKI (1783–1872) – dawny żołnierz Księstwa Warszawskiego, kapitan 26. pułku piechoty, zamieszkały w Nevers, Clamecy.

<sup>1510</sup> TUSZKOWSKI – brak bliższych danych.

<sup>1511</sup> Zachował się nie datowany przez autora tekst *Z Turowskim przed wyjazdem do Trapy*, który podano w Dodatku, pozycja X. – Lokalizacja tekstu – hipotetyczna.

(Sidorowicz po Saint Jean de la Croix)  
nie-

(Do Hussona względem Budrewicza)  
„Sfinksa” od Ziomeckiego.  
Chodkiewicz

*Wtorek, [21 sierpnia]*

Do Chełchowskiego po Demaistre.  
Dystrybucja [Rozdawanie świadectw] w Collège  
Stanislas  
Bukatemu „Sfinksa”.  
Książd dla Włocha, Kerelly

*Środa, [22 sierpnia]*

Listy z Rzymu.  
List do Terleckiego, do Chełchowskiego po  
Principe.  
Sidorowicz: *Chemin de la Perfection*, medalik.  
do Bukatego                      do Władysława Platera  
do Kazimirskiego              do ojca Bernarda [Dugúe]  
   pensja Sidorowicza  
   książd dla Włocha  
Henschel pour un Frisch (41, Caumartir).  
Do Chodkiewicza i Starzyńskiego.

*Czwartek, [23 sierpnia]*

Do Orpiszewskiego.  
Do Kazimirskiego  
Książd Rodé  
(Do Mickiewicza względem Zaleskich.)  
Wieczorem do Wróblewskiego.

*Piątek, [24 sierpnia]*                      Adres Szyrmy.

Z podziękowaniem ks[iędzu] Levayer.  
Do księdza Kerelego.

*Niedziela, 26 [sierpnia]*

Do Bukatego  
Do Władysława Platera  
Listy do W[ładysława] Z[amojskiego], do  
Rzymu, do Ad[ama] Jab[łońskiego].  
Do księdza Dłuskiego do Tuskowskiego

O drugiej na

szpory z panią  
Bazard.  
Książd Mantau-  
ment czyby nie  
wiedział miejsca

Do Tomaszew[icza]  
Biergiela,  
Guderleja.

*Essai sur l'indifférence*  
*[en matière de religion*  
*on Lamennais'go]*  
Dla Walerego kupić  
Bautaina przez  
Sidorowicza.

Dworzaczek, rue

Truffaut, 6 bis.

D[emoise]lles

Bontemps<sup>1512</sup>

przy rue des Dames.

Korabiewicz

Buchez

521

<sup>1512</sup> D[emoise]lles Bontemps – panny Bontemps (?).

List do Frischa do Saint-Chérona po  
Bakona<sup>1513</sup>

[Zachowała się notatka Jańskiego z datą:]

523 *Niedziela, 26 sierpnia*

U wyjazdu do Rzymu (E. Duńskiego i J. Hubego)

1. Przeprosiny z mojej strony,
2. Zapowiedzenie rekreacji.

521 *Poniedziałek, [27 sierpnia]*<sup>1514</sup> Klukowski, ksiądz Badiche, Transon.

(do Henszla)

Ksiądz Rodez na rue Vavin  
Do księdza Kerelly do Żelechowskiego<sup>1515</sup>  
i Ordyńca o miejsce  
Ksiądz Bernard [Dugué]

Cezary

*Wtorek, [28 sierpnia]*

Bukaty – ksiądz Blanc – p[ère] Berruyer<sup>1516</sup> – Buchez.

Listy.

Do Bukatego i Augen

Do Bucheza, przeczytawszy i napisawszy –

522 *Środa, [29 sierpnia]*

Ksiądz Blanc

(listy) rue Vavin – ksiądz Kerelly

Koźmian

Juilly, ksiądz  
Poiloup

*Piątek, [31 sierpnia]*

szafka

do Starzyńskiego

Listy do Trappy, Londynu, Rzymu

Włoch – (ksiądz Kerelly) Bergiell, ksiądz Dłuski  
Napoleonek

<sup>1513</sup> Zapewne FRANCIS BACON (1561–1626) – angielski filozof, mąż stanu, autor dzieł prawnych, filozoficznych i historycznych. Prekursor idei oświecenia. – Poglądy Bacona zaatakował Joseph de Maistre w pośmiertnie wydanym dziele *Examen de la philosophie de Bacon* (Paris 1836). Może o to dzieło chodziło Jańskiemu.

<sup>1514</sup> Zachowały się w rękopisie noty do spowiedzi z 27 sierpnia. Zob. Dodatek, pozycja XI.

<sup>1515</sup> ŻELECHOWSKI – brak bliższych danych.

<sup>1516</sup> ISAAC-JOSEPH BERRUYER (1681–1758) – jezuita, teolog i historyk, autor *Histoire du peuple de Dieu...*, t. I–XXIII, Paris 1742–58.

Sobota, [1 września]

Bukaty, Kazimirski

Kupić

524

1. taburetki i ławeczkę,
2. szafkę
3. *Heures de Saint-Benoit*.<sup>1517</sup>  
père Berruyer  
 Louis Dupont<sup>1518</sup> Saint-Chrysostome<sup>1519</sup>  
 Saint-Ambroise<sup>1520</sup>

Katechizmy. Ewanjelię.  
*Vie des solitaires*<sup>1521</sup> itd.

Do księdza Blanc

1. zdanie o *Cursus Theologie*,<sup>1522</sup>
2. o Rohrbachera i czyby nie można go dostać,  
 – (o l'abbé Thorel),<sup>1523</sup>  
 – jakie dzieło o kwestii powstania, wojny, czy nie było jakiej polemiki  
 – jakie decyzje Kościoła i dzieła co do dyspens dla żonatych?  
 –

525

Na 1 września [sobota]

Starzyński

Zdziennicki

Praczka

ksiądz Korycki

Maitrowie d'Etudes

Szkoła Agronomiczna

526

Guderley

Ks[awery] Potocki<sup>1524</sup>

<sup>1517</sup> *Heures de Saint Benoit* – *Reguła św. Benedykta* (zob. wyżej, przyp. 1462) ustalałaienne godziny oficjum i zalecała: „W tych więc godzinach oddawajmy chwałę naszemu Stwórcy, z powodu sprawiedliwych Jego wyroków” (Ps 119 (118), 62. 164), a mianowicie w czasie jutrzni, prymy, tercji, seksty, nony, nieszpórów i komplety; a w nocy stawajmy, aby Go wielbić.”

<sup>1518</sup> LOUIS DUPONT, jezuita, pisarz ascetyczny: *Guide spirituelle*, t. I–II, Paris 1689; *Meditations sur les mystères de la foi*, t. I–III, Paris 1702.

<sup>1519</sup> SAINT CHRYSOSTOME – św. Jan Chryzostom, „Złotousty” (ok. 349–407) – biskup Konstantynopola, jeden z czterech doktorów Kościoła Wschodniego. Wybitny kaznodzieja. Jego literacka spuścizna obejmuje traktaty, kazania i listy.

<sup>1520</sup> SAINT AMBROISE – św. AMBROZY (ok. 340–397) – biskup Mediolanu, jeden z czterech doktorów Kościoła Zachodniego. W swoich pismach poruszał kwestie dogmatyczne, moralno–ascetyczne, egzegetyczne. Zachowały się jego mowy, listy oraz hymny.

<sup>1521</sup> *Vie des solitaires* – Oryginalny tytuł dzieła François Josepha Bourgoinga (zob. wyżej, przyp. 1362): *Vies des SS. Pères des déserts et des Saintes solitaires d'Orient et d'Occident*, t. I–IV, Paris 1706–08.

<sup>1522</sup> *Cursus Theologie* – tytuł dzieła bliżej mi nie znanego.

<sup>1523</sup> JEAN-BAPTISTE THOREL – ksiądz, pisarz religijny, autor *Sur l'etude des autorités et l'autorité unique de M. l'abbé J. Fr. [!] de la Mennais*, Paris 1829.

Kozarzewski  
Charzewski  
Późniak  
Tomaszewicz

Konstanty [Henszel?]  
Kuba<sup>1525</sup>  
Przyborowski<sup>1526</sup>  
(Tyszka)  
Szkoła Handlowa  
Żaboklicki<sup>1527</sup>

528 *Niedziela, 19 sierpnia*

Szczególne postanowienia przy komunii świętej nietracenia czasu, odrobienia zadłużonych robót. Tymczasem zasiaduję się na jadle i dziennikach, i u pani Mickiewiczowej. I tam spojrzenia, myśli pożądliwe, spojrzenia pożądliwe (jeszcze).

Ociężałość i lenistwo w rozmowie z Szulcem i Włochem. Rozwalenie się gorszące. Z rana z Mikulskim, nie dość powagi i surowości w odpowiedzi na jego mowy tonem żartobliwym i kapitanowanie. (*Anioł Pański* nie zmówiłem w południe.)

*Poniedziałek, [20 sierpnia]. Świętego Bernarda*

Na śniadanie do państwa Ogińskich i do księdza Poiloup – wstrzymuję się od mięsnego śniadania. Do domu i Rettel – gorszą jedzeniem przy nim. Ziomeckiemu oddaję pieniądze. Ranut<sup>1528</sup> (rozgniewanym). Nadchodzi Walery i Romuald [Szymański]; kiedym miał wychodzić, i to mnie mięsza, zdetonowanym. Abatement [zesłabnięcie] prawie dobrowolne. +Edwarda spotkanie nieprzyjemne.+

Do Mickiewicza spóźniam się (skrupulatność w dotrzymaniu słowa). U generała Giedroja. Wracam do domu. Szymański.

<sup>1524</sup> KSAWERY POTOCKI (zm. 1842) – uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 7. pułku ułanów. Na emigracji w Besançon, następnie w Nevers. Członek Rady Wojskowej Polaków. Pracował jako poczmistrz.

<sup>1525</sup> KUBA – Zapewne JAKUB SZYMANSKI, w powstaniu listopadowym podporucznik 6. pułku strzelców pieszych. Na emigracji w Tuluzie (1834). W 1838 r. przebywał w Domku Jańskiego przy rue Vavin.

<sup>1526</sup> IGNACY PRZYBOROWSKI (ur. 1814 w Płockiem) – w powstaniu listopadowym podoficer 8. pułku piechoty liniowej. Na emigracji w Bordeaux. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

<sup>1527</sup> Być może ANDRZEJ ŻABOKLICKI (1811–1882) z Kaliskiego. W powstaniu listopadowym podoficer. Od 1832 r. na emigracji we Francji. Pracował jako buchalter przy piarni.

<sup>1528</sup> RANUT – brak bliższych danych.

Wtorek, [21 sierpnia]. Świętej Joanny Chantal

Po komunii świętej łaję (?) Sidorowicza. Po śniadaniu Collège po listy i do domu, i sam do ks[ięstwa] Ogińsk[ich]. Czemu więcej i ciągle nie podnoszę myśli do Boga? Na powrót o jedenastej i niepotrzebnie śniadanie mięsne i kawa. Distribution des prix [rozdanie nagród], czemu bez Boga-m w sercu? Żarciki do Baudégo o „Pekinie”. Z Edwardem znów niemiło się spotkać.

529

Około trzeciej do domu i list do Kozarzewskiego. Idę na pocztę i spotykam Frischa (czemu go nie wsparłem, czym było?).

Mikulski odebrał pieniądze. Czemu mówię mu nieśmiało? Obiad. List do Trapy. Odprowadzając Szulca i Turowskiego,<sup>1529</sup> czemu nieciągnęła modlitwa? <sup>+</sup>Spoglądanie na kobiety mogące gorszyć drugich. <sup>+</sup>

Na herbatę i do domu. Czemu zaraz nie na kolana i naprzód modlitwa na podziękowanie za Szulca. Znowum zapomniał *Anioł Pański* w południe.

Czwartek, [23 sierpnia]. Świętego Filipa Benitti<sup>1530</sup>

530

Komunia święta u Karmelitek. Z Jasiem o Zaleskich (czym ich nie starał się poniżyć i obwinić?). Pan Antoni Plater (podobnom mu intencjonalnie robił koncesje w naszej rozmowie o religii). Słowaczyński (czemum na niego żywiej i otwarciej nie natarł?). List do Terleckiego, przypisek do Kozarzewskiego. Rozmowa z Kamockim (czemu bez żadnej onkcji, ale z jakimś namysłem i myśleniem ludzkim?). Kranas czyta mi swój list misjonarski (mało uważam i nie modłę się).

Piątek, [24 sierpnia]

Sidorowicz nie słucha mnie, idzie samopas. To mnie skwasiło. I wtóre: nie mogłem dotrzymać postu, i na śniadanie do Felber. Potem zły humor przez cały dzień.

W wieczór zgorszyłem Węglińskiego<sup>1531</sup> przez słowa lekkie. Niepotrzebne wystąpienie z powitaniem pełnym próżności (żem wiedział, iż [brak zakończenia]).

<sup>1529</sup> Zob. wyżej, przyp. 1511.

<sup>1530</sup> Św. FILIP BENITTI (Filip Benicjusz) (1223–1285) – przełożony generalny serwitów, kaznodzieja. Szerzył kult Matki Boskiej Bolesnej; założył bractwo Siedmiu Bolesci NMP.

<sup>1531</sup> ADAM WEGLINSKI (1813–1881) – studiował od 1829 r. prawo i administrację na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym podporucznik 4. pułku ułanów. Na emigracji we Francji. W 1838 r. student prawa w Paryżu.

531 *Poniedziałek, 27 sierpnia. Świętego Cezarego*<sup>1532</sup>

Byłem u spowiedzi<sup>1533</sup> (zapomniałem spowiadać się z 1 kłamstwa co do listu W[ładysława] Z[amojskiego] i tegoż dnia już:

1. Je ne veillas pas sur ma vue [Nie czuwałem nad wzrokiem], i spojrzenia prawie pożądlive, a myśli vagabonds [rozpierzchłe].

2. W spotkaniu z Zaleskimi, jaka niewdzięczność, nieczułość; mogłem ich być zgorszyć przez swoją nonchalance [niebdałość]. – U księdza Rodez, pochwały mnie łechcą, complaisance pour les choses qui flattent [chęć przypodobania się ze względu na sprawy, które pochlebiają]. Czemu nie poszedł do Włocha? (manque de discernement [brak rozeznania] itd.).

*Wtorek, [28 sierpnia]. Świętego Augustyna*

Znowu po komunii świętej z Zaleskimi, brak onkcji, życia (bo brak pokory, ale jakieś głupie pretensje). Po ich wyjściu z Edwardem obudza się bojaźń przez pychę, żeby co przeciwko mnie itd. Z Terleckim, Kamockim, Kranasem, Sidorowiczem pomieszczanym w rozmowie. (Je me trouble par l'amour propre blesse, irrité, le depot, l'impatience [Mieszam się z powodu urażonej miłości własnej, zirytowany, złość, niecierpliwość] itd. Trzeba powagi w swojej tenue [zachowaniu się] w rozmowach.

O dziesiątej i pół z domu i – o hańbo! – z godzinę czasu (prawie) bukinuję przy Saint–Sulpice i – o hańbo! – wydaję bez potrzeby kilka franków.

Włazę na jadło i picie do chlewów i peckam się za długo.

Do Bukatego, czemu siedzę tak długo i gawędzę, kiedy był trzeci i rozmowa nie mogła być z celem itd.

532 I potem do Palais–Royal, żeby zobaczyć adres „L'Européena”, i decyduję się, że nie można wydawać 30 franków. A tak nie mogę iść nie czytając artykułów. Po com się w tym wprzód nie rozmyślił? Jak mi co przyjdzie do łba i czego się zechce, zaraz to zjeść czy tam pójść. Je cede facilement a toute convoitise, a tout desir de coeur, ou de corps [Łatwo ulegam wszelkim zachciankom, pożądaniu serca lub ciała] itd.

I wracając, jeszcze bukinuję – Grocjusza<sup>1534</sup> i inne – 4 franki. Boże, zlituj się!

<sup>1532</sup> Św. CEZARY (503–542) z Arelate (późniejsza nazwa Arles) w Galii, biskup, organizator życia monastycznego.

<sup>1533</sup> *Byłem u spowiedzi ...* – zob. wyżej, przyp. 1514.

<sup>1534</sup> GROCIUSZ – Huig de Groot (Hugo Grotius) (1583–1645) holenderski prawnik, dyplomata i filozof. Autor przełożonej na język polski rozprawy *O prawdzie wiary chrześcijańskiej* (1766), *Trzech ksiąg o prawie wojny i pokoju* (1625). Przedstawił całościowy system prawa międzynarodowego jako odrębną dziedzinę prawa. Prawo międzynarodowe podzielił na prawo pokoju i prawo wojny. Uważał, że dopuszczalne są



I cały dzień stracony, już czwarta dochodzi, a tyle robót najpilniejszych.

Idę za obrazkami (świętego Augustyna, dla Włocha), i tam znowu parę franków. O, dziecko! marnotrawnik!

I do księdza Blanc, nie ma go.

I do domu. Walery, Edward. List od Adolfa [Zaleskiego]. Niepotrzebne przewłóczenie się itd.

Po obiedzie. Mikulskiemu wyrzuty co do jego wydatków, bardzo niezręcznie. I z niecierpliwości, i suchości, i nonchalance powiedziałem mu wielką przykrość, co go może odstrychnąć ode mnie (że ma wolność odejścia).

I jeszcze strata czasu, na kawę. I wróciwszy, czemu zaraz na pozostający kwadrans czy pół godziny nie było wziąć do roboty? Perte du temps, malgré les travaux d'obligation [Strata czasu, mimo obowiązkowych prac].

*Środa, [29 sierpnia]. Ścięcie świętego Jana*

533

Przy komunii świętej wiele natchnień, rezolucji. Do Orpiszewskiego. Po śniadaniu Edward, z nim o Zaleskich, Adolfie, Wątróbce, Mikulskim. Trochęm za rozlazły i ciągnę rozmowę aż do po jedenastej. I Smolikowski. Lektura.

Po lekturze niepotrzebnie wychodzę na miasto, mając tyle roboty, na śniadanie, i z Smolikowskim do pierwszej (!), a na śniadaniu i kawie do drugiej (!). Do Słowaczyńskiego (i znów jestem bez żadnej charité, bez wiary, słaby, nieśmiały).

Po obiedzie na kawę i fety, fajerwerki – niepotrzebna strata czasu.

*Czwartek, 30 [sierpnia]*

Przy oraison grzech – w myśli. Rozmowa z Wiktorem [Sidorowiczem] aż po dwunastą – i dzięki Bogu, zgoda. Ale przeciągnąłem ją za długo, tak żem w końcu zesłabł.

I na demi-tasse. Potem spotykam A. D [Anastazego Dunina] i nukam. Do Kazimirskiego (nie ma go), do Januszkiewicza (piszę list do Władysława Plate-ra) i do domu. Na obiedzie Słowaczyński. Potem Frisch, Mierzwiński. Rettel w najgłupszym tonie (czemu go z niego nie zbijam?).

*Piątek, [31 sierpnia]*

534

Nie śmiem już i dziś przystępować do komunii świętej. Z Edwardem, Kamockim, z Mikulskim niechętnym, bez Boga w sercu. I mam pisać listy, ale poddaję się snowi – i do Starzyńskiego. Niepotrzebnie sam ekspediował

---

tylko wojny mające na celu obronę lub urzeczywistnienie słusznego prawa przy przestrzeganiu zasad humanitarnych.

pieniądze dla Turowskiego, na czym strata ze dwóch godzin. W liście do Turowskiego jeszcze się chcę wysadzać i przez to może chybiłem celu.

Na obiedzie Orpiszewski.

- 562 *Sobota, 1 września* do pana Referendarza – Artykuł dla Chartona  
 listy (papieru pensje – Listy do ks. Giedr.  
 listowego) o księdzu Kułaku – Koźmian  
 Sidorowicz opra- (list Chełchowskiego)  
 wić obrazki i z nim po szafkę. przed powrotem tamtych  
 do Adolfa Zaleskiego – do Błotnickiego z Trappy rozmówić się  
 do Collège Stanislas (Drach, ksiądz Augé z Mikulskim,  
 o księdza Poiloup) Marszewskim,  
 Napoleonek Kamockim  
 wstawić łóżko do stacji Sidorowicza  
 listy do Królikowskiego i do Dax. Saint–  
 –Leu.<sup>1535</sup> (4 talerze, szklanki 2, noże, łyżki,  
 1 lichtarz)  
 Zalescy

*Niedziela, trzynasta [2 września]*

Pan Referendarz  
 25 franków  
 między jedenastą a dwunastą Plater  
 Władysław  
 po obiedzie Ropelewski (a więc niech  
 będzie Edward i Hube) o pierwszej śniadanie  
 Mickiewicz Rozmowa z Kamockim  
 względem konferencji<sup>1536</sup>

Kazimirski  
 Korabiewicz  
 Dahlen  
 Zan

*Poniedziałek, [3 września]*

Szafka Starzyński  
 (Zegarek) Po śniadaniu do Dracha i Napoleonka  
 Świadcstwo dla Mikulskiego  
 ksiądz Buquet do księdza Kułaka  
 Baudé  
 listy

<sup>1535</sup> S a i n t–L e u – S a i n t–G i l l e s – paryski kościół z początku XIV w. przy rue Saint–Denis.

<sup>1536</sup> Konferencja została ustalona *Na poniedziałek, 3 września 1838*; zob. Dodatek, pozycja XII.

Wtorek, [4 września]

po mszy do Dracha i do Edwarda, czy służbę  
dałem. Salve Regina. (do Szwajcyra i Orpiszewskiego)  
do Bukatego względem Sulimowskiego  
list do Wątróbki  
do księdza Levayer z podziękowaniem  
o drugiej ksiądz Kułak (Edward, Hube, Kranas,  
Wiktor)

Jutro Hipolit jedzie.

do Husson

ksiądz Maret<sup>1537</sup>

ksiądz Poiloup

Juilly

do pana Referendarza  
Kiedy Notre-Dame des  
7 Douleurs  
i pow[iedzieć] księdzu  
Kułakowi<sup>1538</sup>

Środa, [5 września]

(do Starzyńskiego z 100 czy 50)  
do biblioteki z księdzem Kułakiem  
do księdza Badiche, o ojca de Géramb<sup>1539</sup>  
do księdza Buquet względem interwału Ordęgi

Boleski

list do Niezabitowskiego  
o Jakowickim<sup>1540</sup>

Do Nevers

do Clamecy<sup>1541</sup>

563

<sup>1537</sup> HENRI-LOUIS-CHARLES MARET (1805–1884) – wychowanek seminarium Saint-Sulpice w Paryżu, ksiądz, od 1832 r. wikary przy kościele Saint-Philippe-du-Roule, profesor teologii i wykładowca wyższych uczelni, późniejszy współzałożyciel i redaktor „Ere Nouvelle”, autor publikacji na temat katolicyzmu i demokracji; biskup znany z przekonań demokratycznych; bliski gallikanizmowi. Otrzymał godność arcybiskupa.

<sup>1538</sup> Jański nawiązuje tu do zamiaru, który już wcześniej sformułował w *Postanowieniu dalszym* (zob. Dodatek do Roku 1837, pozycja XXIV): „Na najświętszą Panną Bolesną, we wrześniu, iść jako votum piechoto do Saint-Acheul i spowiadać się przed księdzem Kułakiem”... – W 1838 r. święto liturgiczne na cześć Matki Boskiej od 7 Boleści wypadało 15 września w sobotę. Wydaje się, że Jański wówczas nie mógł spełnić tego zamiaru.

Ksiądz KULAK – zob. 1837, przyp. 1336.

<sup>1539</sup> FERDINAND GERAMB (1772–1848) – baron węgierski. W 1805 r. wystąpił zbrojnie przeciw Napoleonowi. Od 1812 r. więziony przez niego we Francji. W 1816 – po upadku cesarza – wstąpił do zakonu trapistów. Pielgrzymował do Ziemi Świętej. Po powrocie został prokuratorem generalnym zakonu. Autor cieszących się wówczas powodzeniem książek: *Pèlerinage à Jerusalem, et au Mont Sinai* (Paris 1836), *Voyage de la Trappe à Rome* (1838).

<sup>1540</sup> EDWARD JAKOWICKI (zm.1875) z guberni witebskiej, w powstaniu listopadowym podoficer 2. pułku piechoty liniowej. Od 1834 r. na emigracji w departamencie Oise.

*Czwartek, [6 września]*

Ks. Giedr. Newelski. List do Amiens.  
Pierwsza i pół u księdza Kułaka, o  
książkę księdza Moignot. Z Baudé o Institut  
Babile.<sup>1542</sup>

*Sobota, [8 września]*

Na po dwunastej ksiądz Rodez  
dla Kalinkoskiego.  
Czyby Sidorowicz i ... nie weszli  
do bractwa?  
Ksiądz Desgenettes  
Świadectwo dla Kuklinoskiego  
U księdza Levayer

*Poniedziałek, 10 [września]*

Do Baudet względem księdza Maret  
i włoskiego, a może i do księdza Augé względem  
księdza Poiloup.  
Bukatemu książkę  
do Fortoula<sup>1544</sup> i Chartona  
do Błotnickiego, do ks. Giedr.

564 *Środa, [12 września]*  
Szymański na obiedzie

*Czwartek, [13 września]*

Ja u ks. Giedr.  
do Słowaczyńskiego  
do policji  
do księdza Levayer

*Piątek, [14 września]*

Do „Debatów”  
o Michelu<sup>1543</sup>

Do [Karola] Królikowskiego  
względem drukarni

Do Montalemberta

<sup>1541</sup> Jański ma na myśli zamieszkałego w Nevers Teofila Górskiego (zob. wyżej, przyp. 1456), wierzyciela Franciszka Mikulskiego (zob. 1836, przyp. 1226), i mężatkę z Clamcy, z którą Mikulski miał romans. Zachował się brulion listu Jańskiego do niej, nakłaniający do zerwania z nim kontaktu i powrotu do godziwego życia.

<sup>1542</sup> Zapewne I n s t i t u t B a b i l é e – fundacja (?); BABILEE – paryski aptekarz, filantrop, fundator współpracujący blisko z Towarzystwem Konferencji Ozanama i Towarzystwem św. Franciszka Ksawerego.

<sup>1543</sup> Chodzi o „Journal des Debats” (zob. 1835, przyp. 865) i Michele Chevaliera (zob. 1832, przyp. 299).

<sup>1544</sup> HIPPOLYTE–NICOLAS FORTTOUL (1811–1856) – pisarz, polityk, przyszły minister oświaty.

do Jelskiego względem Górskiego<sup>1545</sup>  
 do Walerego o Sulimirskim  
Boleski – ksiądz Reniouf<sup>1546</sup>  
 między pierwszą a czwartą, do Szyrmy  
 Tuskowski  
 na rue Vavin, żeby zaczekał

z Turowskim  
 do księdza Buquet Zan

*W sobotę, 1 września*

577

Przypominam sobie, że popełnił przewinienia przeciw mortyfikacji. List do Władysława Zamojskiego<sup>1547</sup> ... Siedzę w domu.

*W niedzielę, [2 września]*

Konferencja, po niej nieukontentowanie braci. Moje zniecierpliwienie się z Mikulskim. Plater, nie ma go. Pan Referendarz na śniadaniu.

*Poniedziałek, [3 września]*

Z rana dodatek do konferencji i znów o kodeksie karnym. List do Platara. Około trzeciej u księdza Kułaka.

*Wtorek, [4 września]*

U Dracha. Biorę z Collège Napoleonka. Z Kazimirskim na śniadaniu i kawie. Ksiądz Kułak u nas. Terlecki wyjeżdża. Ordęga, Walery i Chwalibóg na obiedzie.

<sup>1545</sup> LUDWIK JELSKI (1785–1843). – Uczestnik kampanii 1812 r., którą opisał w *Pamiętniku* (Paryż 1845). Działacz gospodarczy i prezes Banku Polskiego, bliski współpracownik ministra skarbu Ksawerego Druckiego–Lubeckiego. W czasie powstania listopadowego pełnił misję dyplomatyczną w Austrii i – po ucieczce z niej – w Anglii, zabiegając o pożyczkę dla Polski. Pozostał na emigracji mieszkając stale w Paryżu. Zwolennik polityki Adama Czartoryskiego. Współzałożyciel Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu i jego pierwszy sekretarz. W 1834 r. założył Towarzystwo finansowo–przemysłowe, które zbankrutowało w 1841 r. W 1839 r. ofiarował swój księgozbiór Bibliotece Polskiej w Paryżu. Autor m. in. *Histoire de la revolution de Pologne* (Paris 1835).

TEOFIL GORSKI – zob. wyżej, przyp. 1541.

<sup>1546</sup> Ksiądz RENIOUF – spowiednik m. in. Jańskiego. Inne, spotykane w Dzienniku formy nazwiska: Regniouf, Regnouf

<sup>1547</sup> List Jańskiego, wysłany za pośrednictwem Hipolita Błotnickiego do przebywającego w Londynie Władysława Zamojskiego w sprawie paszportów dla Józefa Hubego i Edwarda Duńskiego, zachował się w brulionie (ACRR 8594, s. 1244) i oryginale (Bibl. Czart. EW 1525).

*Środa, [5 września]*

Zwiedzam bibliotekę z księdzem Kułakiem. U księdza Buquet względem interesu Ordęgi. Po obiedzie przychodzi Ordęga. I odprowadzam go a sam na kawę.

*Czwartek, [6 września]*

W domu do dwunastej. Edward jedzie do Bellevue. Na kawę i po drugi raz na kawę u Januskiewicza, i wieczorem na herbatę. Słowaczyńskiego i Bukatego nie zastaję. O trzeciej z księdzem Kułakiem.

*Piątek, [7 września]*

Nie wychodzę. Czemu drzymię, marudzę? Listy do Dax, Saint–Girons, ja do Jabłońskiego.<sup>1548</sup>

572 *Wczoraj, w sobotę 8 września. Narodzenia Najświętszej Panny.*<sup>1549</sup>

Przed komunią świętą nie dość dobre przygotowanie. Po komunii świętej roztargnienie przez myśli o różnych urządzeniach (ubiory). Nie dotrzymałem postanowienia zrobionego przy komunii świętej, żeby przede wszystkim ułożyć papiery w stoliku. I potem bez podniesienia ducha ku Panu Bogu, szczególnie w rozmowie z Mikulskim, w spotkaniu z Edwardem itd., w listach z prowincji. Nie dziękuję PANU BOGU za dobre nowiny. Do jedenastej.

Potem do Mickiewicza. Daje przygany Domkowi i mnie, to mnie niepokoi. Wszystko się do mnie stosowało najsprawiedliwiej, a mnie to obruszyło. Chcę się tłumaczyć i nie szykuje mi się. A więc znów upadek. Do pierwszej. Czemu tylko źle o Mikulskim?

<sup>1548</sup> ADAM STEFAN JABLONSKI – zob. 1832, przyp. 305. List brulionowy Jańskiego do Jabłońskiego zachował się (ACRR 8651, s. 1039–48). Fragmenty listu: „Wiadomo ci, podobno, że po długich poszukiwaniach i błakaniach się wóciłem całą duszą na łono Kościoła Powszechnego. A w Chrystusie Panu uznaję ową Prawdę Wieczną, Bożą, podług której jest wszystko, co jest, i która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. Ale ludzie pokochali bardziej ciemność. Z pokorą poddaję się nauce Kościoła jako pochodzącej od tej nadnaturalnej interwencji Boga w sprawy ludzkie: z Objawienia, z Wcielenia się Chrystusa, Boga i Człowieka. Poddaję się wszystkim instytucjom Kościoła, w których duch Chrystusowy jest zawsze obecny... dziś mam całą duszą przekonanie, że wszelkie dobro dla człowieka i ludzkości, wszelki postęp, doskonałość, mądrość, zbawienie przez Chrystusa tylko. I w Społeczności Powszechnej przez Niego samego założonej”.

<sup>1549</sup> Z tego czasu zachowały się zapisy Jańskiego: *Wilia Narodzenia Panny Maryi. 1838.* – Zob. Dodatek, pozycja XIII; *Spowiedź*, tamże, pozycja XIV.

Potem niepotrzebnie na kawę. Do domu i jakieś osłabienie, senność, z którymi nie walczę i poddaję się, mimo tego, że roboty tak pilne: Rzym, Londyn, Aix – do Jabłońskiego.

I po obiedzie ociężałość, osłabienie. W rozmowie z Orpiszewskim, czemu za ostro o Mikulskim?

I cały dzień w upadku. Niech mi to wyjdzie na pokorę i pobudzenie się do nowej żarliwości.

Daj to, Boże!

*Niedziela, 9 [września]*

574

Przy komunii świętej PAN BÓG mię oświeca uczuciem pokory głębszej niż zwyczajnie z wszystkiego dotychczasowego życia.

A toć ja dotąd ciągle myślałem, że ja się wiele przyczynił do nawróceń braci, do zebrania ich około mnie, wprowadzenia w nich ducha doskonalszego. Ja? tak słaby, tak nikczemny, tak zatwardziały w złem, w przywiązaniu do świata?

Boże, nie opuszczaj mnie! Dokończ dzieła mego nawrócenia, daj mi poznać całą moją nicość, a wielbić godnie Twoją wielkość.

Dzięki Ci, Boże, za wczorajsze upokorzenie u Mickiewicza.

Po mszy świętej z Mikulskim przemówienie się o to, że mu naznaczam z nagłą na dziś służbę – i ja tracę pokój.

Po Ewangelii świętej, o dziesiątej wychodzę na śniadanie (czytam artykuł o benedyktynach w „Univers Religieux”), o dwunastej do Platera – jeszcze nie chce oddawać pieniędzy. Drażni mnie to znowu. I po pierwszej. Do Słowackiego (nie ma go). Do Ropelewskiego, i rozmowa za długo, bez wyraźnego celu, za światowa – a można było i trza było mówić o rzeczach potrzebnych.

O drugiej i pół na nieszpory, i czytam Denys le Chartreux.<sup>1550</sup> O czwartej do pani Mickiewicz i spojrzenia pomieszane na nią i na służące. I na obiad – jeszcze Mikulski wchodzi w drogę.

Po obiedzie nudnym, ociężały.

*Wtorek, [11 września]. Świętych Jacka i Prota*<sup>1551</sup>

560

Szulcowi o spowiedzi

<sup>1550</sup> DENYS LE CHARTREUX, Dionizy Kartuz (1402 lub 1403–1471), zwany Doctor exstaticus. Teolog i mistyk, kompilator poglądów klasyków scholastyki (m. in. Tomasza z Akwinu). Kaznodzieja, autor pism ascetyczno-filozoficznych, komentator dzieła Dionizego Areopagity. W *De donis Spiritus Sancti*, *De contemplatione* i in. Rozważaniach przedstawił kontemplację jako swoisty rodzaj poznania uwarunkowanego praktyką cnót, zwłaszcza miłością i ascezą.

<sup>1551</sup> Święci JACEK i PROT (zm. 260) – bracia, rzymscy męczennicy.

o porządkach w stacji  
o szpitalu i medycynie  
o rozgrzaniu się

Turowski, żeby łóżko przeniósł do Mikulskiego i z nim o Mikulskim.

Edward, co do Zaleskich, o Ordędze.

Sidorowicz, do Zdziennickiego rachunek (może lepiej Marszewski).

Marszewski względem koczów i kołder.

do księdza Rodé { maitrów d'Etudes [wychowawców]  
Słowaczyńskiego (wziąć *Almanach*<sup>1552</sup>), Szulc  
i ksiądz Buquet

– do Baudégo 1. o pensją Babilie  
2. o lekcje włoskie  
3. o instytucje dla Napoleonka

(może do księdza Augé i Buquet)

– Mickiewiczowi listy

Boleski

– Po szafy z Sidorowiczem o jedenastej.

– do Kazimirskiego

– do księdza Levayer

– Poduszki safianowe. Stolarz (taburety).

Kołdry 2. Czyby nie jakie kocze?

561 *Środa, [12 września]. Świętego Rafała*  
Do Bukatego z *Dogme générateur*  
Marszewski, do Zdziennickiego  
Broszury, rue d'Enfer, 9.

Uszyński }  
Słowicki } Avignon<sup>1553</sup>

<sup>1552</sup> Chodzi o wydany w 1838 r. *Almanach* Krosnowskiego; zob. wyżej, przyp. 1452.

<sup>1553</sup> JULIAN USZYŃSKI (ur. 1802) – od 1823 r. studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W 1829 r. patron przy Trybunale Cywilnym województwa warszawskiego, w powstaniu listopadowym podporucznik 1. pułku jazdy augustowskiej; na emigracji we Francji, w 1838 r. do 1846 przebywał w Marsylii. Członek Zjednoczenia. JOZEF SŁOWICKI (1803–1847) – syn włościanina, duchownego greckiego. Odbył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W powstaniu listopadowym podporucznik 5. pułku ułanów. Na emigracji we Francji. Należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. W 1837–1841 współpracował z „Demokratą Polskim”, współredaktor kwartalnika „Pismo TPD”.



[13 września, czwartek]

Trzynastego, wilia Podwyższenia Krzyża Świętego

569

Marian [Kamocki] daje mi swoich 100 [franków]  
 Marylskiego 150  
 Z nich Zdziennickiemu 40.

Rachunek z 250 franków od Jasia

Marszewskiemu			570
na praczkę, Daniela i życie,	franków	50	
i piwo			
Piekarzowi za przeszły miesiąc itd.		± 60	
2 kołdry wełniane		22	
1 – bawełniana		7	
łóżko, siennik, 2 poduszki		<u>23. 10</u>	
		+170	
Jenerałowi Giedrojć dług		10	
Książek pobożnych		<u>5</u>	
		185	
na szafkę i stoliki zadatku franków		<u>5</u>	
		190	
książek za ±		5	
Hipolitowi na podróż			
Retlowi na życie			

*Sobota, [15 wrześnią]*

Prośba do prefektury.

Kranas o dzieciach Ordęgi<sup>1554</sup> do Krakowa  
 lista adresów  
 Hube z Marszewskim o Ziomeckim  
 Ja z Marszewskim, o jego z nami [związku].

*Poniedziałek, 17 [września]*

565

do Giedrojcia Na obiedzie u ks. Giedr.  
 do Kozłoskiego Do księdza Buquet, po list  
 do pana Foisset<sup>1555</sup>

<sup>1554</sup> JOZEF ORDEGA (zob. 1834, przyp. 627) miał czworo dzieci i był wówczas w trudnych warunkach życiowych.

<sup>1555</sup> JOSEPH–THEOPHILE FOISSET (1800–1873) – francuski pisarz, sympatyzujący z liberalnymi katolikami, jak Ch. de Montalembert. Autor artykułów biograficznych publikowanych w „Biographie Universelle”, współpracownik „Université Catholique”, wydawca dzieł zebranych Ozanama, przyszły autor monografii *Le comte Montalembert, Mes souvenirs sur Lacordaire* i *Vie de R. P. Lacordaire* (Paris 1870).

Kupić dla Waleriana *Panthéon Littéraire*<sup>1556</sup> 6 franków  
interesa Boleskiego

*Wtorek, 18 [września]* Pan Romuald [Giedrojć?]  
 do pana Foisset, rue Vavin  
 ksiądz Badiche po trzeciej  
 Książkę dla Chełchowskiego *Panthéon Littéraire*  
 Policja – ksiądz Levayer (Szyрма)  
 Kulikowski, Tomaszewicz

*Czwartek, [20 września]*  
 Książd Buquet (świadectwo) (pan Foisset)  
 Książd Desgenettes | książki  
 Saint-Chéron |  
 Komis [Polecenie] Sidorowiczowi dla Weyssa.  
 Sam dla Górskiego.

Listy

555 Jutro w piątek

Posłać do Nevers  
 1. broszurki, rue d'Enfer  
 rozmowy włoskie i dykcjonarzyk

– być u Orpiszewskiego  
 – znieść kuferek i książki ze stacji Edwarda  
 – listy  
 – Sidorowiczowi o szafeczkę i stolarza  
 Dr Dobrowolski  
 i Górecki Antoni  
 ksiądz Korycki, Słowaczyński, Bukaty.

565 *Piątek, [21 września]*  
 być u Orpiszewskiego

*Sobota [? 22 września]*  
 Prośba dla księdza Lisowskiego

od ZZ. SS. [Zielonych Świątek] we Francji

Moor dla Zawadzkiego  
 x – do Górskiego  
 x – do Platera

Dworzaczek  
 Korabiewicz

Książd Kerelly

<sup>1556</sup> *Panthéon Littéraire. Illustrations Religieuses du siècle de Louis XIV.* Zob. wyżej, przyp. 1434. Patronat nad tym wydawnictwem sprawowała Société de Panthéon Littéraire, zaś redaktorem był Aimé-Louis Martin (1835, przyp. 1027).

- x – do Jabłońskiego
- Książkę Orpiszewskiemu
- „Annales de la Propagation de la Foi”
- ekspedycja do Kranasa
- do Bordeaux
- list do księdza Bernard [Dugué]
- do Guderleja przez Terleckiego
- x – Mickiewiczowi posłać list z Rzymu
- Interes z Hipolitem [Terleckim] o Meaux i jego prośbie o sukursach dla niego
- Do Bourges – żeby Edward [Duński] koniecznie się widział z Turowskim
- x – przygotować ekspedycję do Nevers

### Roboty najpilniejsze

566

- Ksiądz Poiloup – Maret – Juilly.
- (Zakład na prowincji) –
- Przygotowania dla Adolfa –
- Przygotowania dla Retla i Mikulskiego itd.
- Dowiedzieć się do „Debatów”, kiedy przyjedzie Michel.

567

### Projekt belgijski przez Montalemberta<sup>1557</sup>

*19 września we środę* byłem u spowiedzi.

579

Nazajutrz, czwartek, komunikowałem. Z tego dnia

- 1) jeszcze rozdrażnienie Mikulskim, postępowanie nieotwarte, naradzanie się z drugim, odkrywanie jego słabości i grzechów – w tym wszystkim słabość duchowna i mało charité;<sup>1558</sup>
- 2) niecierpliwienie się i kłopotanie interesami przedwyjazdowymi.

*Piątek, [21 września]*

Spałem tylko 2 czy 3 godzin, a zatem przez dzień po komunii

- 1) poddanie się dobrowolne następionej stąd niby fatydze;

<sup>1557</sup> Trwający od siedmiu lat konflikt między Holandią a Belgią na tle sporów terytorialnych groził wybuchem wojny. Król Belgów Leopold I zamierzał powierzyć stanowisko wodza naczelnego doświadczonemu wojskowemu. Za radą i namową Montalemberta, związanego przez małżeństwo z wpływową rodziną belgijską de Mérode, zdecydował się na gen. Jana Skrzyneckiego, byłego naczelnego wodza w powstaniu listopadowym. Należy podkreślić, że Montalembert darzył kultem Skrzyneckiego i uważał go za swego przyjaciela. Skrzynecki potajemnie opuścił Pragę czeską i okreśną drogą przedostał się do Belgii i stanął w Brukseli 29 stycznia 1839; otrzymał nominację na generała dywizji w rezerwie. Współorganizator armii belgijskiej.

<sup>1558</sup> Jański spíše wkrótce uwagi i rady odnośnie do postępowania Mikulskiego i jego pobytu w Collège de Juilly. Zob. Dodatek, pozycja XV: *22 września – z Mikulskim.*

2) nawet po obiedzie i jeszcze wieczorem herbata, a zatem złamanie jeûne [postu];

3) przez pychę nie mogłem sam napisać listu do Rzymu.

4) W rozmowach i obejściu się niezarliwy, nie budujący – i wczoraj, i zawczoraj.

*Sobota, [22 września]*

1. Niezachowanie pokoju i wolności ducha wśród natłoku interesów – przez brak de veiller sur moi–mème [czuwania nad sobą samym];

2. Po obudzeniu takiej skruchy u Mikulskiego niepodziękowanie najpokorniejsze Panu Bogu za to;

3. Pokazanie nieukotentowania i niechęci tak dobremu i czułemu bratu Hipolitowi, że się źle sprawił z listami.

580 *Niedziela, [23 września]*

1. Przez brak gorliwości i nieprzedsięwzięcie potrzebnych środków a) niewysłuchanie mszy świętej i nie komunikowałem, b) nieodprawienie pokuty, to jest pół godziny modlitwy i psalmu.

2. Poddanie się abattement [znużeniu] i niekorzystanie z dobrych usposobień dla nas dyrektora Collège Juilly.

3. Kłamstwo rozmyślne co do listu z Rzymu do Mickiewicza dla uniknięcia upokorzenia; kłamstwo niepotrzebne co do mojej kolacji.

4. Brak pokory w stosunkach z Mikulskim; powinienem dziękować za upokorzenie (i karę za grzechy), jakie mi Pan Bóg zesłał, we wszystkich odebranych od niego obelgach i domowych niepokojach.

*Poniedziałek, [24 września]. Spowiedź.*

Wprzód. Wczorajsze niesłuchanie mszy i niekomunikowanie, i niedopełnienie pokuty.

Wtore. Złamanie postu w piątek pod pozorem fatygi.

Trzecie. Poddanie się abattement, brak ferveur [gorliwości]. Nieczuwanie nad sobą. Poddanie się rozdrażnieniu, kłopotom. Pycha i duplicité [nieszczerłość], w zajściu z Mikulskim brak pokory.

Czwarte. 2 kłamstwa.

Piąte. Raz szczególnie myśli nieczyste, wspomnienia.

Szóste. Przez pychę nie pisałem był listu do Rzymu.

Siedemnasty tydzień po Zielonych Świątkach

582

(między eksternami)*Poniedziałek, 24 września*

Boleski. Książę Giedrojc.

List do księdza biskupa Skórkowskiego.<sup>1559</sup>

do Montpellier

do Aix

do Nevers

Walerego tłumaczenie, i trudności z Kazimirskim i Roplewskim przed pojechaniem do Wersalu, i interes Batorego.<sup>1560</sup>

– Kozłowskiego zaprosić, może będzie mieszkał z nami przez czas słabości.

– Zan, Kalinkoski

– Waltera – list.

*[Wtorek, 25 września]*

(do Kozłowskiego)

Do księdza Badiche.

Do Ordęgi.

Do pani Białopiotrowicz, (do księstwa Ogińskich),

do domu i listy do Nevers, Juilly, Aix, Montpellier, i do

Batorego, do Bucheza,do Machwitza (może przez Szulca).

Bukaty

Kazimirski  
(Zawadzki)

53.

(Śliwiński)

Dworzaczek

Korabiewicz

Burgaud

Transon  
Kolesiński<sup>1561</sup>do ojcaBernarda

[Dugué]

<sup>1559</sup> KAROL SARIUSZ SKORKOWSKI (1768–1851) – od 1830 r. biskup krakowski. Orędownik powstania listopadowego. W 1834 r. za patriotyczną postawę został pozbawiony władzy nad częścią diecezji położoną w Królestwie Polskim, zaś w 1835 wydalony do Opawy, gdzie przebywał do swej śmierci. Wuj Mariana Apolinarego Kamockiego, osiadłego w 1837 r. w Paryżu.

<sup>1560</sup> FERDYNAND BATHORY – Węgier, kapitan, mieszkał w Paryżu. Na prośbę Jańskiego przełożył z języka węgierskiego artykuł, przedstawiający statystycznie religijność w Austrii, dla redakcji „Ami de la Religion”.

<sup>1561</sup> BENEDYKT KOLESINSKI z Wileńszczyzny. Odbył studia na Uniwersytecie Wileńskim. Na emigracji we Francji. od 1839 r. studiował w paryskiej Szkole Górniczej. Lub ZYGMUNT KOLESINSKI (1802–1843). – Ukończył medycynę w Wilnie. W powstaniu listopadowym lekarz batalionowy 25. pułku piechoty liniowej. Na emigracji w Paryżu. W 1839 r. zapisał się na medycynę.



*Środa, [3 października]*

około dziewiątej z panią Białopiotrowicz do Sèvres  
(Bukaty) Do Januskiewicza, książka do nabożeństwa,  
Węgier kwit od itd.

*Czwartek, [4 października]*

kwit 12. frankowy

Januskiewicz (Bukaty)  
ksiądz Foisset<sup>1566</sup> o 11 i pół  
Bernard o dwunastej

Słowaczyński

Jules Séguin<sup>1567</sup>, o aptekę  
Węgier i Walery  
pani Białopiotrowicz  
książki do Poitiers i do Marsylii czy Aix

Zdziennicki  
środa, czwartek  
około 60 franków  
Madame Bazard

Transon

585 Dowiedzieć się o kim w Compiègne, żeby doniósł  
o Nielubowiczu, który z Craon pojechał zimy ostatniej  
pod Compiègne do jakiejś fabryki (w której pracował Sie-  
dlicki<sup>1568</sup>, ale ją był opuścił). Chiry czy Chily?<sup>1569</sup>

*Piątek, [5 października]*

Ks. Giedr. – ksiądz Buquet – komisarz Barbet<sup>1570</sup>  
Święcicki<sup>1571</sup>  
Jules Séguin  
Pani Białopiotrowicz – książki do Poitiers.  
Transon

<sup>1566</sup> SILVESTRE–THÉOPHILE FOISSET – ksiądz rektor Collège de Juilly.

<sup>1567</sup> JULES SEGUIN – zob. 1832, przyp. 459.

<sup>1568</sup> SIEDLICKI – brak bliższych danych.

<sup>1569</sup> Poprawnie C h i r y, miejscowość w departamencie Oise.

<sup>1570</sup> BARBET (?Berbet) – brak bliższych danych.

<sup>1571</sup> JOZEF ŚWIECICKI (1799–1868) – instruktor w wojsku polskim. Uczestniczył w powstaniu listopadowym, w którym dosłużył się stopnia podpułkownika. Ostatni dowódca 4. pułku piechoty liniowej („czwartaków”). Przebywał na emigracji początkowo we Francji, następnie w Anglii, gdzie napisał *Pamiętnik* (wyd. 1982). Za namową Ludwika Jelskiego (zob. wyżej, przyp. 1545) w 1838 r. przybył do Paryża dla pracy zarobkowej. Celu nie osiągnął, rozchorował się i przez trzy miesiące przebywał w przeznaczonym dla ubogich paryskim szpitalu Saint–Louis. Zmuszony przez władze francuskie, powrócił do Anglii. Po uzyskaniu zgody od tych władz ponownie przebywał we Francji, poświęcając się pracy społecznej i patriotycznej. Był wolnomularz. Święcicki był żonaty z Marianną Eleonorą Kaczorowską, siostrą Stanisława Kaczorowskiego (zob. niżej, przyp. 1578).

*Sobota, [6 października]*

o dziewiątej w Saint-Sulpice

pan Jussieu<sup>1572</sup>

prośba o Markiewicza<sup>1573</sup>

Poitiers – Cezary – Montpellier

Mickiewicz

Monsieur comte Louis Jelski, rue Grange-Batelière, 18. – Klimaszewskiemu: Korzeniewscy<sup>1574</sup> wyjadą do Versailles gondolami o 10 i 40 minutami – na 20 minut przed pierwszą będą w Wersalu.

586

Dziewiętnasty tydzień po Zielonych Świątkach

Interes pana Referendarza

Jełowicki

*Wtorek, [9 października]*

do Jules Séguin, do Witwickiego

listy do Cezarego, do Edwarda

– do Zdziennickiego

– do Święcickiego

(Walter) – do Mikulskiego

Pan Referendarz

przed obiadem książki od bukinistów

do Walerego

i Wróblewskiego

do Mickiewicza

z alokucją papieską<sup>1575</sup>

Madame Niboyet

Jabłoński

*Środa, [10 października]*

do Kalinkoskiego

*Czwartek, [11 października]*

do Kalinkoskiego

do księdza Rodez

<sup>1572</sup> Zapewne ALEXIS DE JUSSIEU (1802–1866) – adwokat, redaktor „Courrier Français”. Od 1837 r. dyrektor policji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

<sup>1573</sup> Być może KAZIMIERZ MARKIEWICZ (1808–1843). – Studiował literaturę i sztuki piękne na Uniwersytecie Wileńskim. Uczestnik powstania listopadowego w randze podporucznika 10. pułku ułanów. Od 1832 r. na emigracji we Francji, odbył studia prawnicze w Poitiers i w 1836 r. otrzymał dyplom „bachelier en droit”. Pracował w Bibliotece Polskiej.

<sup>1574</sup> KORZENIEWSCY – być może odnotowani w *Almanachu* Krosnowskiego i *Zarysie ... Bieleckiego*: ADOLF KORZENIEWSKI z Grodna, podporucznik 11. pułku ułanów, i FERDYNAND KORZENIEWSKI z Litwy, podporucznik.

<sup>1575</sup> Chodzi o alokucję (przemówienie) papieża Grzegorza XVI z 13 września 1838, w której potępił on przewrotność polityki pruskiej wobec praw Kościoła katolickiego oraz poparł stanowisko arcybiskupa poznańskiego Marcina Dunina, stającego w obro-  
nie tych praw.



*Piątek, [12 października]*

Kalinkoski, Ksiądz Buquet.

Tłumaczenie i Kopenszteter,<sup>1576</sup> i list od pana Referendarza  
o dziesiątej Jełowicki, tłumoczek dla A[dama] M[ickiewicza]<sup>1577</sup>

– do ministerstwa oświaty interes Ordęgi

Kopenszteter

– książki dla pani Białopiotrowicz

*Sobota, [13 października] (prócz piątkowych)*

587

do księdza Rodez względem domu.

Desplanches, Starzyński

prośba Stacha<sup>1578</sup> – interes Ratulda<sup>1579</sup>

list do Cezarego – do Edwarda

Boleski – Jabłoński

do Transona

kapelusznik

pani Białopiotrowicz

– do Mikulskiego

– stolarz

(list do księdza biskupa)<sup>1580</sup> – ksiądz Levayer

( – do Pawłowicza)

<sup>1576</sup> MAURYCY KOPENSZTETER (Koppenstetter) (1813–1880) – student medycyny na Uniwersytecie Warszawskim (1829). W powstaniu listopadowym podporucznik 2. pułku ułanów. W l. 1832–33 uczęszczał do paryskiej Szkoły Sztabu Generalnego, zaś w 1834 r. zapisał się do Szkoły Handlu i Administracji. W 1842 powrócił do Warszawy.

<sup>1577</sup> *tłumoczek dla Adama Mickiewicza* – zapewne w związku z planowanym przez poetę wyjazdem do Szwajcarii, co nastąpiło przed 20 października 1838, aby starać się „w Lausanne o miejsce profesora łaciny”. Mickiewicz w liście do Bogdana Jańskiego, wysłanym z Genewy 30 października 1838, pisał: „Proszę cię, abyś nikomu ani o moim tu pobycie, ani o moich nadziejach nie wspominał. Odwiedzaj też czasem moją żonę, która teraz sama jedna została” (*Dzieła*, t. XV, *Listy*, Część druga, s. 215).

<sup>1578</sup> STANISŁAW KACZOROWSKI (ur. 1818 lub 1821) – w czasie powstania listopadowego walczył jako żołnierz w 4. pułku piechoty liniowej pod dowództwem szwagra pułkownika Józefa Święcickiego. Przybył z nim do Francji w lutym 1832. W 1840 r. dostał się do szkoły handlowej. Jański pisał o nim w liście z 12 lipca 1839 do braci w Rzymie: „Młody chłopiec osiemnastoletni przybył niedawno z Fryburga, siostrzeniec [!] majora Święcickiego, który po wyjściu ze szpitala czasowo z nami był mieszkał; gotuje się, żeby wejść do jakiej szkoły specjalnej” (ACRR 8542, s. 279).

<sup>1579</sup> EUGENIUSZ KAZIMIERZ EDWARD RATULD (Ratuld) (1813–1895) – uczestnik powstania listopadowego. Po upadku powstania przebywał w Krakowie, gdzie zapisał się na medycynę. Radykalny członek Stowarzyszenia Ludu Polskiego. W związku z wykryciem spisku i rozpoczęciem aresztowań, przerwał studia na piątym roku i w 1836 wyjechał do Anglii, następnie do Francji. Uczęszczał do paryskiej Szkoły Górniczej, którą ukończył w 1838 r. Powrócił w końcu do Krakowa. Przeznaczył swoje fundusze dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

<sup>1580</sup> Może biskup Skórkowski, zob. wyżej, przyp. 1559.

*Niedziela, [14 października]*

Chełchowski, Chołoniewski,<sup>1581</sup> Greuvé Starzyński  
 poprawić tłumaczenie bulli<sup>1582</sup> z Hipolitem  
 Ordęga – Pawłowicz (Mieczkoski). Pani Białopiotrowicz  
 Hipolit do Święcickiego Książe Czartoryski  
 tłumaczenie bulli (Kopenszteter i list od pana Referendarza)  
 (do Pawłowicza rue Sainte–Marguerite, 25) listy  
 Saint–Chéron  
 między siódmą i ósmą kontrakt może<sup>1583</sup>  
 ksiądz Froment (Bukaty) ksiądz Dłuski  
Kazimirski  
 u ks. Giedr. Jabłoński

588 *Poniedziałek, [15 października]*

Do Władysława Platara. Chełchoski. Noé.  
 Ksiądz Foisset. Ksiądz Levayer.  
 (Chołonieski) Prośba Stacha.  
 Ksiądz biskup [?]. Ksiądz Badiche, 25 franków, i względem kapliczki.

*Wtorek, [16 października]*

obejrzyć mieszkanie  
 o dziewiątej Eborowiczowie<sup>1584</sup> przychodzą  
 Ratuld

*Środa, [17 października]*

Hauser,<sup>1585</sup> Bohdan Zaleski.  
 Ksiądz dla Stanisława.  
 Szymański na obiedzie. Rogiński.  
 O drugiej u Januskiewicza, dla Aleksandra Jełowickiego  
 Eborowicze

*Piątek, [19 października]*

o ósmej Eborowicze

<sup>1581</sup> Zapewne HIPOLIT AUGUSTYN CHOLONIEWSKI (1807–1880) – oficer huzarów austriackich. Uczestnik powstania listopadowego. Były adiutant Władysława Zamoyskiego.

<sup>1582</sup> poprawić tłumaczenie bulli... – zapewne (brewe) Grzegorza XVI Cum primum.

<sup>1583</sup> Umowa o najem lokalu przy rue Notre–Dame–des–Champs 31 bis.

<sup>1584</sup> Bracia EBOROWICZOWIE: ANTONI (1816–1885) – jeszcze w wieku chłopięcym wyprawił się do Paryża, gdzie ukończył szkołę średnią. Studiował medycynę i uzyskał doktorat w 1844 r. W 1850 powrócił do kraju. – AUGUST (1818–1869) – muzyk, przyszły kompozytor i nauczyciel z teorii muzyki i śpiewu.

<sup>1585</sup> HAUSER – być może odnotowany w *Almanachu* Krosnowskiego ZYGMUNT HAUZER, podporucznik, zamieszkały w Villeneuve–de–Bery (Ardèche).

[19 października, piątek]

590

Rachunek z 1000 franków

(jedenastego października od Kamockiego do dziewiętnastego)

Kwartalne mieszkanie	177,10
Desplanches	100
Starzyński	50
Marianowi [Kamockiemu] dla Marylskiego	150
Piekarzowi	± 50
Pani Białopiotrowicz	50
Kranasowi	50
Zdziennickiemu	60
gospodarstwu	± <u>60</u>
	747
Jastrzembskiemu <sup>1586</sup>	30
Jasiowi [Omiecińskiemu] dla Hłuszniewicza	30
Stolarzowi	<u>23</u>
	830
Ratoldowi	25
Książki	25
Listy	
Szewcowi długu resztę	10
Panu Antoniemu...	<u>          </u>
	890
Pożyczki, jałmużny	
Hipolitowi itd.	
Reszta w kasie	

Piątek, [19 października]. Świętego Piotra z Alkantary<sup>1587</sup>

593

listy do Bordeaux, Dax itd.

Orpiszewski (list do Eborowicza)

Pan de Maine Noille.<sup>1588</sup> Rue Vavin. Stolarz. (Hauser. Plater Władysław.)

<sup>1586</sup> Zapewne LUDWIK JAN KORWIN JASTRZEMBSKI (Jastrzębski) (1804–1852). – Po ukończeniu Liceum Krzemienieckiego przeniósł się do Wilna studiując na Uniwersytecie. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji, w Paryżu, zapisał się do szkoły handlowej. Od r. 1837 do 1841 uczęszczał do Szkoły Archiwistów (École des Chartes) w Paryżu. Historyk, paleograf, publicysta emigracyjny. Utrzymywał kontakty ze zmartwychwstańcami w Rzymie.

<sup>1587</sup> PIOTR Z ALKANTARY (1499–1562) – hiszpański reformator w zakonie franciszkańskim i prowincjał, spowiednik m.in. Teresy z Avila, autor pism ascetycznych. Kanonizowany w 1669 r.

z Kamockim do księdza Buquet (Baudet)		
Bukaty względem Sulimoskiego <sup>1589</sup>	Saint-Chéron	Korabiewicz
list do księdza Foisset	<u>Ratold</u>	Rogiński
(do państwa Giedrojciów)	Pani Mickiewicz	Kazimirski
	ksiądz biskup [?]	

*Sobota, [20 października]*

(do Januskiewicza z *Oltarzykiem polskim*)

Prośby do prefektury z Ratoldem

list do Juilly – do Bordeaux – (do Hipolita)

ksiądz Froment Saint-Chéron

około obiadu Wołowicz;<sup>1590</sup> do stolarzy, rue

Montmorency, itd.

u Platera Władysława – z prośbą Eborowicza

ksiądz dla Stanisława

Dworzaczek

[W tym samym dniu Jański spisał *Wydatki z przyszłej sumy* (s. 600), której się spodziewał. Ponadto poczynił na następnych stronach kart uwagi na czas poprzedzający „wejście Jełowickiego” Aleksandra do seminarium duchownego w Collège Stanislas (s. 601) oraz sprawy zamierzone przez siebie jeszcze *Przed wyjazdem do Trappy*, do czego jednak w najbliższym czasie nie doszło:]

600 *Świętego Jana Kantego, 20 października, [sobota]*

Wydatki z przyszłej sumy

na dwudziesty piąty Witwickiemu	50	
na pierwszego pani Białopiotrowicz	100	
+ do Saint-Girons	50	
+ do Dax	150	Wykupno Walerego
Bandurskiemu	30	
do Bordeaux		

węglarz 6 worków

kapelusznik

praczka

piekarz

kaftan itd. dla Jasia,  
prześcieradła

do Trappy  
Słowaczyński  
Sidorowicz  
Miłkoski

<sup>1588</sup> Pan DE MAINE NOILLE – brak bliższych danych.

<sup>1589</sup> Zapewne FELIKS SULIMOWSKI (1811–1886) z Augustowskiego, uczestnik powstania listopadowego, chorąży grenadierów. Od 1832 r. na emigracji we Francji. Pracował jako drukarz.

<sup>1590</sup> WOŁOWICZ (Wołowicz) – brak bliższych danych.

## Włoch

dzwonki  
prie-Dieu [klęcznik]Przed wejściem Jełowickiego

601

(spytać Jasia) czy uprzedzić Miłkoskiego  
Ordęgę  
Kazimirskiego  
Starzyńskiego  
Bukatego

Przed wyjazdem do Trappy

602

- Porządek w papierach. Spis długów.
- (Zwiedzić Mont Valérien)<sup>1591</sup>
- Studia o zakonach.
- Kwestia wystąpienia publicznego, działania obywatelskiego jak najspieszniej.
- Wprzód kwestia życia pokutniczego.
- Jeszcześmy nie dość przywiązani do Chrystusa, papieża, jedności katolickiej, że w razie kolizji moglibyśmy się odwiązać.

*Niedziela, 21 [października]*  
Faubourg du Roule<sup>1592</sup>

| odpisać Chodkiewiczowi

593

*Poniedziałek, [22 października]*

do Juilly list do Leopolda  
[Turowskiego]  
do Mickiewicza,<sup>1593</sup> do Bordeaux  
do Dax

o trzeciej Jełowicki – na rue Transonnain  
Kazimirski do Władysława Platera  
list dla Ratolda

| Zan  
Wrotnowski. Mieszkanie.

<sup>1591</sup> M o n t – V a l é r i e n – na zachód od Paryża wzgórze w departamencie Seine. Jański myślał o założeniu w dogodnym miejscu kolonii dla współpracowników.

<sup>1592</sup> F a u b o u r g d u R o u l e – przedmieście paryskie na północny zachód od miasta, przed wsią Batignolles. Książę Adam Czartoryski założył tu rezydencję dla siebie i rodziny oraz najbliższych współpracowników (m.in. Hipolita Błotnickiego). Zwykle we wtorki salony księstwa były otwarte dla gości.

<sup>1593</sup> Jański wysłał do przebywającego w Szwajcarii poety list z pytaniem, kiedy stawi się w Paryżu, aby przyjąć pracę profesora łaciny w Collège de Juilly. Odpisując Jańskiemu 30 października – zob. wyżej, przyp. 1576 – poeta podał: „Adres: à Genève à hotel de la Balance.

List twój wczora odebrałem w Genewie, kręcił się za mną kilka dni” (*Dziela*, t. XV, *Listy*, Część druga, s. 216–7).

594	Transon listy dla Hipolita do Bordeaux, do Dax	<u>Wrotnoski. Mieszkanie.</u>
	<i>Wtorek, [23 października]</i> z Ordęgą do księdza Blanc i do Orpiszewskiego, i do gospodarza z Hipolitem do Januszkiewicza (wziąć <i>Ołtarzyk</i> ) do księdza Levayer   pani Białopio-   trowicz   <i>Ołtarzyk</i>	Witwickiemu 50 franków na dwudziesty piąty. do Koźmiana
	o dwunastej do Faubourg du Roule pieniądz. Wracając kabrioletem na rue Transon- nain, itd. znowu książki kabrioletem około trzeciej czy czwartej z Włochem do nowego mieszkania do pana Władysława (pani Adamowa) ksiądz Badiche i Transon                      Zan	Jabłoński Maliński  Kraków Warszawa
	<u>Księgarz, pan Referendarz</u>	Bukaty

[23 października, wtorek]

596	<u>Rachunek z 1000 franków od Orpiszewskiego</u> <u>z 23 października, świętego Jana Kapistrana</u> <sup>1594</sup>
	kwartalne, rue Vavin                      450 Piwowarskiemu                      45 (!) węglarz za 6 worów i na gospodarstwo                      70 (!) Bandurskiemu                      40 kapelusznikowi                      36 Witwickiemu                      50 Januszkiewiczowi dług                      60 franków (z których 25 franków za Kalinkoskiego) Chodkiewiczowi                      50 szewcowi                      16

<sup>1594</sup> JAN KAPISTRAN (1386–1456) – prawnik, przed wstąpieniem do stanu kapłańskiego odesłał żonę do domu rodzinnego. Franciszkanin. Legat papieski i inkwizytor. Przebywał w Polsce. Kaznodzieja. Inicjator krucjaty. Kanonizowany w 1690 r.

firanki ± 800  
 Listy do Bordeaux  
 do Dax  
 do Saint-Girons  
 Chełkowski w piątek i sobotę – do dziewiątej w domu,  
 od dziewiątej do czwartej w biurze, rue Montmartre, 18.  
 Od piątej w domu.  
 Dr Wernicki<sup>1595</sup>  
 rue du Bac, passage  
 Sainte Marie 11 bis  
 Zan, rue des Mercier, 57.

Środa, [24 października] Zdziennicki, córeczka  
 do księdza Froment – z panem Aleksandrem  
 [Jełowickim] między pierwszą a drugą u księgarzy  
 o dziesiątej i pół Jełowicki  
 do Januszkiewicza z 20 frankami

594

*Ołtarzyk polski mniejszy*  
 dla księdza Boulatier<sup>1596</sup>

i po *Ołtarzyk*  
 list do Dugied dla pułkownika Gawrońskiego<sup>1597</sup>  
 dziś  
list do Walerego Wrotnoski Zan  
 do księdza Badicha

ksiądz Korycki

kapelusz

Czwartek, 25 [października] Witwickiemu 50 fran-  
 ków i Hipolitowi  
 do księdza Boulatier  
 Saint-Chéron. Do pani Mickiewiczowej.  
 Prośby dla Adolfa [Zaleskiego] i na policję.  
 Faubourg du Roule firanki

liścik do Jełowickiego

Umeblowanie u czwa-  
rtej stacjido pani Białopiotrowicz i *Ołtarzyk*

<sup>1595</sup> JOZEF ALEKSANDER WERNICKI (1810– po 1874) – studiował medycynę przed powsta-  
 niem listopadowym. Brał w nim udział jako lekarz batalionowy. Na emigracji  
 w Montpellier, gdzie po studiach lekarskich otrzymał w styczniu 1835 dyplom doktora  
 medycyny. Pracował m.in. w Paryżu. W 1850 r. otrzymał obywatelstwo francuskie.  
 Uczestniczył w powstaniu styczniowym.

<sup>1596</sup> ksiądz BOULATIER – brak bliższych danych.

<sup>1597</sup> ANDRZEJ GAWROŃSKI (1791–1864) – napoleończyk, pułkownik saperów w powstaniu  
 listopadowym. Przebywał na emigracji we Francji i Belgii. Autor wspomnień żołnier-  
 skich. Współwydawca nieperiodycznego pisma „Polska”.

- 595 *Piątek, [26 października]* (Wrotnoski) Saint-Chéron, ksiądz Buquet  
 przed jedenastą Jełowicki  
 list do Zana  
 ksiądz Levayer
- prośba dla Adolfa  
 stolarz  
 (*Ottarzyk polski* przez Wiktora)  
 (zobaczyć list Biergiela)

*Sobota, [27 października]*

z Kranasem do domu – i ksiądz Buquet<sup>1598</sup>  
 Saint-Chéron – Jełowicki  
 Prośba Adolfa i ksiądz Levayer  
 u Hipolita, list z Saint-Girons

interes pana Referendarza  
 list do Zana  
 Wrotnoski  
 Buchez  
 Wyszukać bilet zastawny  
 Walerego

- 597 *Poniedziałek, 29 octobra*  
 do księdza Buquet  
 interes Referendarza  
 do stolarza

przed siódmą do księdza  
 Foisset  
 list do Sèvres  
 do Nevers, do Dreni-  
 ckiego<sup>1599</sup>  
 do Wersalu

do Orpiszewskiego

po drugiej Jełowicki  
 do Władysława Platerra (prośba  
 Ratolda)

Wrotnoski

lekcje dla Siennickiego na 3 miesiące
do Błotnickiego
bilety [obiadowe] dla Mierzwińskiego
z księdzem Lisowskim <sup>1601</sup>

*Wtorek, 30 [października]*

50 franków dla Chodkiewicza  
 Januskiewicz  
 ksiądz Ravinet<sup>1600</sup>

<sup>1598</sup> Ksiądz BUQUET, ówczesny spowiednik Jańskiego. Zachował się tekst: *Na spowiedź przed świętymi Szymonem i Judą* (28 października). Zob. Dodatek, pozycja XVI.

<sup>1599</sup> LEON DREWNICKI (1791–1870) – był pochodzenia chłopskiego, schizmatyk. W powstaniu listopadowym major wojska polskiego. Przebywał na emigracji we Francji, mieszkał w Paryżu. Autor wspomnień *Za moich czasów* (wyd. 1971 r.).

<sup>1600</sup> EMMANUEL-JULES RAVINET (1801–1881) – wychowanek Collège Stanislas. Ksiądz, profesor teologii w tym kolegium. Od 1840 r. wikariusz generalny archidiecezji paryskiej. W 1861 r. konsekrowany na biskupa Troyes.



do Platera	z Kozarzewskim, w którym zakładzie	
<i>Środa, 31 [października]</i> (Chodkiewiczowi 46 franków)		
o Ratolda do Drewnickiego –	} Zalescy	
do Perissa – Baudé u ks. Giedr. względem Zdziennickiego		
<u>u stolarza jeszcze kołdry i 2 sienniki na rue Montmorency</u> stoły i le bas de la bibliothèque [dolna część biblioteki]	nota dla ks. Ogińsk. córeczka Zdziennickiego	598
wieczorem porządki w domu, obrazki itd.	łóżko dla Jasia a lit de sangle [łóżko polowe]do Newelskiego	
<i>Czwartek, [1 listopada]</i> do księdza Badiche względem Czajkoskiego <sup>1602</sup> o dwunastej do Newelskiego, Greuvégo do Jełowickiego – dla Słowaczyńskiego do pani Adamowej – Baudé – u ks. Giedrojć <u>list do księdza Foisset</u>	z Hipolitem, czy piec dla Newelskiego Perisse	
<i>Piątek, [2 listopada]</i> do Błotnickiego: o Święcickiego księdza Lisowskiego Mierzwińskiego	S[iostra] Ordężyna <sup>1603</sup> do księdza Guéranger o Zaleskich Biergiel, 50 franków	
<i>Niedziela, 4 listopada</i> list do ks. Ogińsk. S[iostra] Adamowa [Mickiewiczowa] <sup>1604</sup>	prośba Królikoskiego	
	Abon[nament] des „Annales de la Propa-	599

<sup>1601</sup> SZYMON FRANCISZEK LISOWSKI; w 1838 r. był w seminarium duchownym w Sens. Mieszkał w Paryżu u franciszkanów.

<sup>1602</sup> MICHAŁ CZAJKOWSKI (zob. 1835, przyp. 906), przebywający wówczas w Paryżu, zwolennik polityki księcia Czartoryskiego; był w starej przyjaźni z Janem Omiecińskim, który nie bez jego wpływu przeszedł w następnym roku z Domku Jańskiego do czartoryszczyków.

<sup>1603</sup> ANTONINA ORDEŻYNA z Kiełczewskich (1812–1893) – żona Józefa Ordęgi (zob. 1834, przyp. 627). Przez jakiś czas była kwestarką Jańskiego.

Greuvé

Kranas niech napisze prośby...

*Poniedziałek, [5 listopada]*

Drzewo. Piece.

prośby przez księdza Levayer

ksiądz Zawitniewicz<sup>1605</sup>

gation de la Foi”  
do księdza Guéranger  
do Nevers  
do Rzymu  
do Genewy

Perisse

1604

*[Istroja] Adamowa* – Celina Mickiewiczowa była kwestarką pomagającą Jańskiemu w jego apostołskiej działalności. W tym czasie popadła w depresję. Jański, który na prośbę Mickiewicza odwiedzał ją i nią się opiekował, zapewne zawiadomił przebywającego w Genewie poetę – mając jego adres – o chorobie jego żony. Zorganizował opiekę (lekarz Greuvé), być może uzyskał pomoc Eustachego Januszkiewicza, który już od 7 listopada zamieszkał w domu Mickiewiczów. Oczekując przyjazdu Mickiewicza, Jański wysłał 18 listopada do przebywających w Sèvres Bohdana i Józefa Zaleskich liścik: „Niedziela o 5-tej po południu. Dzięki Bogu, lepiej – lepiej jak nigdy nie było. Po nocy niespokojnej wzięła kąpiel kilkogodziną – i uspokojona, od rana, a szczególnie też od południa, prawie zupełnie dobrze.

Dopiero co wychodzi Esquirol z konsultacji. Kazał, ile możności, niczym jej nie drażnić, a do kąpeli skłaniać jak najczęstszej – robi nadzieje.

Koniecznie, Bracia najłaskawsi, trwajcie w waszym świętym, braterskim zamiarze. Przybądźcie przed przyjazdem Adama – a zatem koniecznie jutro, w poniedziałek i gdzie w pobliżu mieszkanie tymczasowe najmijcie ... żebyście całodziennie mogli być do Adama z bliska. Boże! litości!” (Bibl. Jag. 9201–III k. 14–14a). Mickiewicz jednak już w tę niedzielę wrócił. Jański w liście z 24 listopada do współbraci w Rzymie doniósł, że „pani Adamowa jest chora, ciężko i najokropniej chora. Szczegóły odkładam na później. Urządźcie najsolenniejszą o zdrowie dla niej – nowennę” (ACRR 8535, s. 46–47). W grudniu Celina Mickiewiczowa została przewieziona do domu zdrowia w Vanves pod Paryżem. W tym dramatycznym okresie Jański zapewne był blisko Mickiewicza, zapraszał do siebie na obiad niedzielny, o czym świadczy zachowany liścik poety: „Zdarzyło się, że nie będę mógł dziś w niedzielę być u ciebie na obiedzie. Może przyjdę w poniedziałek. Vale. Adam” (*Dzieła*, wyd. cyt., t. XV, *Listy*; część druga, s. 219).

We wspomnianym liście do współbraci w Rzymie Jański pisał, że za pośrednictwem księdza Froment poznał biskupa Nancy, prymasa Lotaryngii, Charlesa Auguste de Forbin–Janson, „który jest tak łaskawy, że oświadczył mi gotowość zabrania do was przesylek i ten list wam przywozi.” Co więcej, „zrobił nadzieję rekomendacji i pomocy tutaj. Wiele on tu zaś można przez liczne swoje stosunki i wszelkie wpływy.” Jański miał wówczas bardzo trudne warunki materialne. Wspomniane okoliczności sprawiły, że i w tym czasie Jański nie był w stanie kontynuować Dziennika, a nawet pisać notatek dziennych (od 9 listopada do 9 grudnia).

1605

ZAWITNIEWICZ – ksiądz unicki, były kapelan powstania. Mieszkał w Marsylii. Spotkał się z nim Edward Duński podczas podróży do Rzymu.

*Wtorek, [6 listopada]*

Do księdza Rodez (Buche)

Korabiewicz

Bailly<sup>1606</sup>

przepisać listę zakonów skasowanych

*Środa, [7 listopada]*

odnieść księdzu Lisowskiemu listę zakonów  
skasowanych

ksiądz Desquibes

Kaszyc<sup>1607</sup>

Prośba Królikoskiego  
przez księdza Michel  
Chevé.<sup>1608</sup>

*Czwartek, [8 listopada]*, o dwunastej, rendez-vous  
z Chevé.

599a

Drugi tydzień adwentu

613

*Poniedziałek, [10 grudnia]*

do Bohdana [Zaleskiego] i Witwickiego

do ks. Giedr.

Januskiewicz

do Błotnickiego z obrazkami – i bilety dla Mierzwińskiego  
i obraz Bandurskiego

(do księdza Badiche)

do Waltera (z prospertuzem)

Wykup Walerego

614

*Wtorek, [11 grudnia]*

do Błotnickiego

do Waltera

*Środa, [12 grudnia]*

do pani Szokalskiej<sup>1609</sup>

Piece. Stół refektarzowy. Stolarka.

M[ichel] Chevalier

<sup>1606</sup> EMMANUEL BAILLY DE SURCY – drukarz. W grudniu 1830 r. należał do Ogólnej Agencji dla Obrony Wolności Religijnej. Członek i przewodniczący Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo w Paryżu (wiceprzewodniczącym był Leprévost). Współpracownik Ozanama.

<sup>1607</sup> JOZEF KASZYC (1795–1868) z Litwy, oficer napoleoński, podpułkownik jazdy nowogrodzkiej, poseł na sejm, pułkownik w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji; stronnik księcia Czartoryskiego.

<sup>1608</sup> MICHEL CHEVE – brak bliższych danych.

<sup>1609</sup> JUSTYNA SZOKALSKA z Rogozińskich, matka lekarza Wiktora (zob. wyżej, przyp. 1396).

Odnowienie laiton [mosiądz]

do księdza Levayer  
Woronicz,<sup>1610</sup> Bednarczyk,<sup>1611</sup>  
Bandurski  
do Hubego

*Czwartek, [13 grudnia]*

do Greuvégo  
o czwartej i pół do Waltera

do Zaleskich  
do Ropelewskiego

z Walerym o Wątróbce i Ratoldzie  
o składce – meble

*Piątek, [14 grudnia]*

między siódmą a ósmą Ratold  
M[ichel] Ch[evalier] .... – Zalescy. Rendez-vous z Walerym.  
– Odesłać papiery Mikulskiemu.  
– Listy.

613a

Trzeci tydzień adwentu

*Poniedziałek, 17 [grudnia]*

do Napoleonka (i do księżnej)  
do M[ichel] Ch[evalier] .... notatka  
Książka. Składki.  
Stolarka.

Orpiszewski

*Wtorek, 18 [grudnia]*

do Władysława Platera  
Wi[twicki?] Giedroją Mikulski  
Perisse

*Środa, [19 grudnia]*

<sup>1610</sup> JANUSZ WORONICZ (1805–1874) – bratanek arcybiskupa Jana Pawła Woronicza. Brał udział w powstaniu listopadowym w randze kapitana. Od maja 1832 r. na emigracji we Francji. Sekretarz i agent Adama Czartoryskiego, redaktor „Kraju i Emigracji” (1834–37), „Trzeciego Maja” (1839–48). Autor publikacji *Rzecz o dynastii i monarchii w Polsce* (czerwiec 1839). Współorganizator Towarzystwa Monarchiczno-Insurrekcyjnego „Trzeci Maj”, które wysuwało księcia Czartoryskiego na króla Polski.

<sup>1611</sup> EMILIAN BEDNARCZYK (1812–1888) – jesienią 1830 r. zapisał się na studia w Szkole Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w Warszawie. Uczestniczył w powstaniu listopadowym. Na emigracji we Francji zgłosił w 1832 r. akces do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Jako emisariusz wyprawił się kilkakrotnie do Galicji. Działacz demokratyczny na emigracji.

*Czwartek, [20 grudnia]*  
*Podróż...*<sup>1612</sup>

Boleski

Czwarty tydzień adwentu

613b

*Niedziela, [23 grudnia]*

*Poniedziałek, [24 grudnia]*

*Wtorek, [25 grudnia], BOŻE NARODZENIE.*

*Środa, [26 grudnia]. Świętego Szczepana. Pacierz spólny za S[tefana] W[itwickiego].*

---

<sup>1612</sup> *Podróż ...* – nie udało się ustalić bliżej treści tego zapisu.



# DODATEK

I.

## SPOWIEDŹ 6 STYCZNIA

8627

467

1. Jeszcze pokuta niedobrze odprawiona. 3 razy oraison aż w wieczór i psalm raz aż na drugi dzień.

2. Manque d'ordre et de règlement dans toutes les occupations – je me suis laissé entraîner au tourbillon des affaires – sans veiller toujours sur moi-même. [Brak porządku i regulaminu we wszystkich zajęciach – pozwoliłem się wciągnąć w wir zajęć – brak stałego czuwania nad sobą.]

3. De là beaucoup de perte du temps, de la paresse. [Stąd wielka strata czasu, lenistwo.]

4. La paresse dans le lever. De là, une fois par ma faute les prières du matin, manquées. J'ai manqué deux fois la messe. [Lenistwo przy wstawaniu. Przy tym jeden raz opuściłem z własnej winy modlitwę poranną. Dwa razy nie byłem na mszy świętej.]

5. Deux petits mensonges. [Dwa małe kłamstwa.]

6. Des regards sur les femmes par distraction et par curiosité. [Spojrzenia na kobiety z roztargnienia i z ciekawości.]

7. Les lectures des choses défendues (peut-être), dans les journaux. [Czytanie rzeczy zakazanych (może), w dziennikach.]

8. En général beaucoup de négligence de tiédeur par laquelle j'ai pu scandaliser quelqu'un de mes frères. [W ogóle dużo niedbalstwa i oziębłości, którą mogłem zgorszyć jednego z moich braci.]

9. [Spytać] o książki zakazane.

10. O nieszpory (mszę śpiewaną).

## II.

468

## SPOWIEDŹ 13 STYCZNIA

1. Pokutę odprawiłem, ale raz jeszcze odłożone oraison na wieczór. Psalmów bez rąk w krzyż.

2. Komunia święta podług rad – i bardzo dobrze.

3. Złe règlement, wiele mniejszych wizyt, zaniedbanie rzeczy potrzebnych, listów.

4. Wiele straty czasu, lenistwa; niewyciężanie przeszkód ze strony swoich, Ziomeckiego, Sidorowicza. Raz wstanie późne przez lenistwo.

5. Brak żarliwości w mowach (Wrotnowski, Jełowicki, Słowaczyński), w zatrudnieniach.

6. Zaniepokojenie się sprawą z Ziomeckim w niedzielę, nieudaniem się robót, jak listu Retla.

7. Niepotrzebne żalenie się na złe interesa, kiedy powinien być najspokojniejszy, najwdzięczniejszy dla Boga.

8. Brak mortyfikowania się (3 kieliszki, obiad za długi).

9. Spojrzenie na kobiety niepotrzebne.

– Książki zakazane.

## III.

477

## SPOWIEDŹ 3 LUTY

1. Jeszcze tiédeur [oziębłość] i relâchement [rozluźnienie].

2. Co do dopełnienia pokuty: 2 razy na wieczór, raz w dzień słabości – wcale, zaległe dopiero dziś.

3. Wiele négligence [zaniedbania], paresse [lenistwa] w ostatnich dniach.

4. Spoglądanie.

5. (Jedzenie za drogie.)

6. Kłopoty pieniężne demoralizowały mnie.

7. Wstawanie późne.

8. Niesłuchanie w dzień mszy.

## IV.

478

## SPOWIEDŹ 24 LUTEGO

Spowiadałem się przed 3 tygodniami, 3 lutego, i od tego czasu komunikowałem w niedzielę, wtorek i czwartek [wyraz *nieczytelny*] i miałem pozwolenie



przez oktawę, ale najniespodziewaniej wyjechałem i od 18 dni jestem w podróży, i wpadłem w zupełne relâchement [rozluźnienie].

1. Pokuty dawniejszej nie dopełniłem (choć z zamiarem odrobienia).
2. Pacierzy rannych i wieczornych.
3. Na niedzielę raz na mszy świętej nie byłem.
4. Postu nie zachowałem raz w piątek, raz w sobotę.
5. Między kolegami, chcąc gagner [zdobyć] ich confiance [zaufanie], żyłem zupełnie jak oni. A stąd słuchałem ich mów lekkich, czy to sam do nich należałem. Ciągłe pijatyki (gourmandise, paresse [łakomstwo, lenistwo]).
6. Tolerancja dla grzechu i niedbalstwa.
7. Kilka razy spojrzenia i myśli nieczyste.
8. Mouvementy [Poruszenia] miłości własnej.  
Kłamstwo przy pożyczaniu.

V.

[URZĄDZENIE DNIA]



8592

1188

*Niedziela, Świętej Trójcy, 10 czerwca*

1. Po rekreacji zadzwonienie i każdy do stancji. Zniesienie schadzek.
2. Ciche mówienie w ciągu całego dnia, ciche szczególnie na schodach i w miejscach wspólnych. Przypominanie milczenia i cichości przez znaki (puknięcie itd.).
3. Msza święta w niedzielę, po cichej, śpiewana. Służbowy idzie ze śpiewanej robić śniadanie. Po śniadaniu nie ma rekreacji. Milczenie aż do konferencji.
4. Po *Aniele Pańskim* w południe kwadrans rekreacji, po której zadzwonienie.
5. Lektura poobiednia przeniesiona na ósmą i trzy kwadransy.
6. Iść razem do kościoła i wychodzić

Przypomina się:

1. Urządzenie czasu na piśmie,
2. Dzwonek w godzinach oznaczonych,
3. *Anioł Pański* w południe,
4. Ścisłe milczenie przed i po południu.

razem; zachowanie się w kościele.

## VI.

### [REGUŁA DOMOWEGO ZACHOWANIA SIĘ]

Smo-  
liko-  
wski,  
*Histo-*  
*ria...*  
t. II, s.  
128 ns.

Co dnia powtarzają usta nasze żal za grzechy i zewnętrzną skruchę, i niedotrzymane postanowienie poprawy. Co dnia rozum nasz zgłębia otchłań upadku i przestrzeń dźwignania się w Chrystusie Panu naszym. I chociaż serca nasze mają swój udział w modlitwie, spowiedzi i medytacji naszej, gdy jednak ogólne maksymy niełatwo się dają do szczególnych okoliczności życia stosować i rozległe i święte teorie w ciasny obręb praktycznego grzeszników życia wcielać, przeto my niżej wyrażeni stowarzyszeni dla udoskonalenia w sobie naprzód cnót chrześcijańskich, przystąpiwszy w imię Boga Ojca w Trójcy świętej jedyne do Stołu Pańskiego w dniu św. Wincentego de Paola, postanawiamy następującą regułę domowego zachowania się, której wszyscy razem strzec i co wieczór po pacierzach odczytywać i wzajemnie napominać się za uchybienie przeciw niej pragniemy.

1) Zachowywać z najsumienniejszą dokładnością wszelkie postanowienia ostatniej konferencji, oddając zastosowanie ich do osób i okoliczności arbitralnej woli Starszego Brata.

2) Nie zaniedbywać co wieczór wzajemnych napomnień za najdrobniejsze przeciw Bogu, ludziom lub ustawom uchybienia, uważając pobłażającego za chcącego pozyskać dla siebie pobłażanie od drugich, a tym samym rozwolnienia reguły.

3) Ściśle pilnować milczenia w godzinach postanowieniem ostatniej konferencji oznaczonych, w innych zaś nie mówić jak tylko na wpuł przytłumionym głosem, bez wykrzykników i śmiechu, które by wrzaskiem swym okazywały zewnętrznego człowieka.

4) Nie wolno jest żadnemu z nas oprócz Starszego Brata mówić do wielu o rzeczach religii, polityki i filozofii wówczas, kiedy się znajduje chociażby jeden gość z nami, albowiem miałyby to minę nauczania, do którego i sił nie mamy, i nie jesteśmy godni. Na osobności zaś wolno i należy nawet mówić z każdym znajomym swym o tych materiach, a za domem, jeżeli tego żądają ludzie i okoliczności pozwalają, można mówić i do wielu, byleby nie sprzeczać się z nikim, dlaczego najlepiej jest wystrzegać się tego, ile że to być może okazją do rozwijania w sobie dumy, a w drugich – rozjątrzenia.

5) Nigdy o sobie nie mówić, chyba że od jednego sam na sam, a od dwóch w towarzystwie pytany jesteś.

6) Nie przerywać nikomu zaczętej rozmowy; w pilnym tylko interesie można z cicha się rozmówić z jedną osobą, byleby nie tą, która mówi lub do której zwrócony jest dyskurs.

7) Nie wolno jest zaprzeczać choćby najoczywistszemu fałszowi, aż po upływie 24 godzin, i to na wieczornej sesji. Jeżeli zaś zdarzy się to z osobą obcą domowi, wówczas należy po upływie 24 godzin rozmyślić się, w jaki sposób najkorzystniejszą będzie rzeczą dla osoby w błędzie zostającej słodkim obyczajem z drogi fałszu sprowadzić.

8) Ponieważ życie człowieka składa się z drobnych jego postępowania sposobów, tak z ludźmi, jako z Bogiem i względem siebie samego, przeto najmocniej pilnować się tego powinniśmy, aby strzec się wszystkiego tego, co cechuje człowieka rozrzuconego, niespokojnego i niecierpliwego, i to nie tylko dlatego, że powierzchowność nasza powinna być budującą, przykładową i tak wymowną, jak dobre kazanie dla bliźnich, ale nadto dlatego, że powierzchowność długo zostawać nie może w sprzeczności ze stanem wewnętrznym człowieka; musi być zwalczoną przez duszę, jeżeli ta pracuje i korzysta z łask boskich, lub zwycięża, jeżeli w tej słuchać będziemy ciała, krwi i zmysłów naszych. O toż przede wszystkim starać się chcemy, aby w stancji każdego wszystkie meble i rzeczy tak systematycznie ułożone były i tak wszystkie miały miejsce swoje, sobie właściwe, iżby do każdej, po nocy nawet, gospodarz trafić mógł; po wtóre, chcemy, aby żaden żadnej rzeczy drugiego bez pozwolenia i to bez pełnej potrzeby nie ruszał, broń Boże, nie oglądał, i co największa, nie przerzucał z miejsca na miejsce.

9) Postanawiamy, aby nikt ani jednego słowa nie odpowiadał na zarzut lub przestrożę, jemu na wieczornej sesji czynioną, uważając za odpowiedź jego *Zdrowaś Maryja* itd., które on wraz z drugimi braćmi zmówi i do rejestru zaciągnąć dozwoli, aby przy końcu tygodnia użył to za materiał do spowiedzi i za bodziec do postawienia nowej dla siebie na przyszły tydzień mortyfikacji, o której Brat Starszy wiedzieć powinien.

## VII.

8627

510

## [SPOWIEDŹ] 6 LIPCA

Przeproszenie, że mięszam rzeczy de la direction ze spowiedzią i że chociaż z pisma, brak metodycznego porządku.

1. Co do pokuty. Oraison z dobrowolnym roztargnieniem. Raz przez zapomnienie, podobno tylko mod[litwa].

Posty w piątek (chciałbym pościć tyle dni w ciągu).

Spojrzenia.

Wdawanie się w zarzuty i kwestie trudne.

2. Co do przeszłej spowiedzi. Niepokój, że byłem niedobrze przygotowany, nie dość skruszony. Ale[m] miał akt żalu, akt woli poprawy, jaki tylko można było w owej chwili. Czy to dosyć? Toujours bonne volonté – mais faible [Zawsze dobra wola, lecz słaba].

Encore les mêmes péchés, habituels, la même lâcheté [Ciągłe te same grzechy codzienne, ta sama podłość].

a) Près de trois semaines à la confession, communions rarement [par] lâcheté [Blisko trzy tygodnie nie byłem u spowiedzi, komunie rzadko przez podłość].

Accomplissement de la pénitence [Wypełnienie pokuty].

b) Grande lâcheté dans le travail à me défaire de vices et défauts à mettre à l'exécution les bonnes pensées et inspirations, qui me pressent si souvent [?] [Wielka podłość w pracy, by uwolnić się od wad i błędów, a zacząć wprowadzać w życie dobre myśli i natchnienia, które mnie tak często przynaglają].

Encore ce laisser–aller dans les occupations, inexactitude et torts envers le prochain toujours au plus pressant pour la mouvement et non au plus important [Jeszcze niedbałość w codziennych zajęciach, niedokładność i brak słuszności względem bliźniego zawsze, w sposób naglący, a nie w zależności od doniosłości sprawy]. Myśli próżne, puste, często strata czasu, niedopełnianie obowiązków. De là non accomplissement des devoirs – scandale quant à la correspondance, la négligence vient de l'orgueil. Possibilité des torts (quant à notre spirituel et temporel) de la non accomplissement de notre règle – et scandale possible –  paresse cède facilement au sentiment de fatigue et au coucher ou bien des rêveries – de là mauvais exemple, gourmandise faux besoin de bon manger dans le choix des plats – sensualité, au-delà des moyens. – Questions de dépense d'argent, de travail [Stąd niewywiązywanie się z obowiązków, zgorzenie w związku z korespondencją, niedbałość pochodzi z pychy. Możliwe pomyłki (odnośnie do naszej duchowości i spraw doczesnych) w niezachowaniu naszej reguły – i możliwe zgorzenie – lenistwo poddaje się łatwo zmęczeniu i chęci spania czy też marzenia – stąd zły przykład, łakomstwo – rzekoma potrzeba

dobrego jedzenia przy wybieraniu dań – przyjemności zmysłowe ponad posiadane środki. – Kwestia wydawania pieniędzy, pracy]. (Długi).

La besoin que je sens de travailler à la mortification – prétexte des besoins de la vie active [Potrzeba pracy nad umartwieniem, jaką odczuwam, jest pretekstem potrzeby życia czynnego].

Scandalizuję przez fajkę i choć to wiedziałem – paliłem.

Pensées d'impureté – lâcheté dans leur répulsion je me délecte, sans y consentir – souvenirs, regards [Myśli nieczyste – niedbalstwo w ich odpędzaniu, delektuję się nimi, ale nie przystaję. Wspomnienia, spojrzenia] czasem wkrótce po komunii świętej. Na czytaniu à kursa [pobieżnie] nadużyć po klasztorach niewzdrygnięcie się, ale jakiś pociąg, choć podłączony tam grzech z herezjami.

De cette lâcheté de ma conduite envers moi-même – lâcheté par rapport aux autres, manque de sévérité, fermeté, exactitude. Manque de charité, de zèle, parce que je n'ai pas eu assez de zèle – je [n'ai] pas pressé – deux (W. et Sz.), qui étaient presque disposés [à] aller à la confession, ils ne sont pas allés – parce qu'il fallait les voir et pressez [Z tej podłości w moim postępowaniu wobec siebie, podłości wobec drugich – brak surowości, stanowczości, dokładności. Brak miłości, gorliwości, ponieważ nie miałem dość wytrwałości. Nie zachęcałem dwóch W[altera] i Sz[ulca], którzy byli niemal gotowi spowiadać się, a jednak nie poszli, bowiem trzeba było z nimi się zobaczyć i zachęcić], i stąd może swoich żarliwszych wstrzymuję.

511

Duplicité dans les paroles. C'est à dire fausse complaisance pour les présents – malice pour les absents – entièrement – mensonges, pour éviter l'humiliation, ou parvenir à quelque but rouvent charitable. Manque d'effort, de présence, d'esprit dans les conservations une ou deux quelque-fois légèreté dans les paroles dans les tons. Quelque-fois impatience, par la quelle j'ai même scandalisé F.L. [Dwulicowość w słowach. To znaczy fałszywa przychylność wobec obecnych, złośliwość wobec nieobecnych. W ogóle dopuszczałem się kłamstwa, aby uniknąć upokorzenia lub dojść do jakiegoś celu często dobrego. Brak wysiłku, przytomności umysłu w rozmowach – czasem jakaś niedbałość w słowach, w tonie. Czasem niecierpliwość, przez co nawet zgorszyłem F.L.]

Skandalizowałem drugich przez swoją miłość własną.

O sobie mówiłem z próżnością.

Myśli o jakiejś wielkiej mojej misji.

1. Spytać o książkach saintsimońskich.

2. O Benedicite przy obiedzie – albo w *Heures* benedyktyńskich.

O umieszczenie Zosi Zdziennickiego i o F.L.

## VIII.

578

## UPOMINEK CODZIENNY

- Odosobienie się od braci i strzeżenie się zbytnej poufałości.
- Z Mikulskim niewchodzenie w żadne dyskusje, w żadne racje.
- Powody tak rozliczne i tak ważne do jak największej szybkości w działaniu.
- Póki nie dojdę do tego, żeby się sam nie zrzec zupełnie świata, oddawszy wszystkie środki nagromadzone pod dyspozycją różnych instytucji, nic jeszcze nie zrobiłem.

8595 IX.

1239 27 lipca, [piątek], 1838.

## ZAMIARY NAJBLIŻSZE

Konieczne nauki jakieś i pisma o polityce ogólnej i narodowej dla swoich, dla jedności, choć negative.

Związek centralny, dozgonny.

Wśród miasta. W Paryżu

1. Kaplica. Jadło dla biednych.
2. Biblioteka, dzienniki, konferencje naukowe, biuro redakcji. (Centrum bractwa – uniwersytet itd.)
3. Szkoła dla dzieci biednych i nie itd.

1. Dom Pokuty (szkoła życia do-skonalszego, dobrowolne ubóstwo, pustelnicstwo, mortyfikacja, ustawiczny post i modlitwa).

2. Urządzenie gospodarstwa wspólnego. Zarobki. Kasa. Rzemiosło. Rolnictwo. Sztuki. (Warsztaty różnych rzemiosł w Paryżu, w których robota kilkogodzinna dla wszystkich. Na wsi przy rolnictwie, tkactwo itd., rybactwo, kwiaciarstwo, ogrodnictwo.)

3. Na prowincji. Zawiązki. Gospody w miastach główniejszych i na wsi.

4. Anglia, Belgia. Irlandia, Algier.

5. Stosunki z krajem. Kraków, Galicja, Poznańskie itd.

6. Rzym.

Za miastem. Szpital (4. Konsultacje lekarskie) i dom dla inwalidów, weteranów. (Życie jak najlepiej urządzone, najwygodniejsze.)

Seminarzyści?

X.

[Trzecia dekada sierpnia]

Z TUROWSKIM PRZED WYJAZDEM DO TRAPPY

8627

547

1. Czemu się przede mną nie otwarzał?

2. Niech powie, co cierpi.

(List do Kuby)

3. O Polsce, o demokracji, eksplikacje (o Mikulskim).

4. Jak chce stanąć między nami, w jakiej kategorii?

5. Klasyfikacja w jego nieobecności.

listem 1. zapowiedzieć, żeby nie pisał przez pewien czas poezji ani nawet korespondencji, tylko na wyraźny rozkaz, 548

2. nie będzie już wychodził na miasto,

3. pójdzie pewnie do Collège Stanislas.

XI.

[na 27 sierpnia]

[NOTY DO SPOWIEDZI]

1. Zezwolenie na złe myśli i w nich delektacja. 534

2. Niemortyfikacja, extérieur [zewnątrzna] co do pokarmów, spojrzeń; wewnętrzna co do pochwał, obrażeń miłości własnej, znoszenia fatygi snu, chętek kupowania, wizytowania. Tiédeur, nonchalance, lasser–aller [Oziębłość, niedbalstwo, znużenie] w rozmowach, pracach, myślach.

3. Strata czasu.

4. Przeciw charité [miłości bliźniego]. Że nie piszę listów.

## XII.

8560

321

NA PONIEDZIAŁEK, 3 WRZEŚNIA 1838

Wprzód. Żeby zaradzić nieporozumieniu, jakie by mogło być z tego, co zaszło dziś,

dalej pociągnąć rozmowę o klasyfikacji, działach – większej lub mniejszej doskonałości, ogólnych i szczególnych obowiązkach itd. – [o] naszym przyszłym bractwie – ściślejszej jedności (wszak wolno uorganizować się, asekurować) –

co mamy robić – na to o zezwolenie nie pytamy.

Wtóre. Odczytać reguły.

(Trzecie. Projekt kodeksu karnego)

(brak życia, słowo Mikulskiego)

(dlatego zaraz projekt nie wchodzi w egzekucję, Prawda)

– Nie wolno wchodzić jeden do drugiego ni razem sesjonować, tylko za wiedzą moją.

Wprzód dziś z Kamockim o ogólnych i szczególnych obowiązkach, o większej i mniejszej doskonałości, naszym przyszłym bractwie czy zgromadzeniu –

z Terleckim,

z Janem,

z Wiktorem.

Idąc do kościoła i wychodząc – zachowanie się!

Zostawać nieco po komunii świętej.

Czwarte. Rekreacja może być osobna.

## XIII.

[7 września, piątek]

8627

575

WILIA NARODZENIA PANNY MARYI. 1838.

Tyle się troszczę to o nawracanie drugich, to o różne cudze interesa i różne sposobiczki przyczynienia się do dobrego, do chwały Bożej – a sam jak żyję?

Zawsze jedne stare grzechy, złe nałogi, niedoskonałości, które mnie oddzielają ciągle od BOGA, nieporządek w drobiazgach, o który rozbijają się wszystkie najświętsze zamiary.

O wiele się troszczę, a jednego mi tylko brakuje – oddania się całkowitego BOGU.

Jakżem przepędził tydzień upłyniony, od pierwszego tego miesiąca?



Czemu nie notowałem czynności i przewinień? Byłbym miał pokój i mógł przystąpić do komunii świętej.

XIV.

*Narodzenia Najświętszej Panny [8 września, sobota]*

### SPOWIEDŹ

576

Oświeconym, że moje skrupuły, niepokoje, spowiedzi tak szczegółowe i częste, więcej pono z miłości własnej niekontentnej, jak z żalu obrażenia PANA BOGA.

O BOŻE, daj mi żal ten najmocniejszy! Wszak tyle jest za co żałować!

XV.

### 22 WRZEŚNIA – Z MIKULSKIM

581

Nie idzie mi o uniżenie, bo wiem, że to by cię nie naprawiło.

Ostatnie jego cierpienia i złość uważam za wyrzuty.

Rozmowy pierwszy cel:

a) żeby nie dać wpaść w przepaść, a wpadnie, jeżeli nie uzna choroby i środka. Do nas jak do domu poprawnego – penitent, student. Konwiktor.

b) Między nami będzie niezgoda, jeżeli to, co ją robi, nie będzie usunięte.

Ufność we mnie, a zatem że ja nie chcę ani twoich milionów, ani twoich talentów i posłuszeństwa, ale co robię, robię z intencji dla ciebie w Chrystusie Panu.

Pieniądze (bez mojej wiedzy – nie), czas, stosunki (uważał dotąd za dom zajezdny), korespondencje, wszelkie pisma.

c) Rady co do Juilly:

skromność i strzec się fanfaronady

nie gadać o swoich milionach, stosunkach, opiniach politycznych,

strzec się tonu karczemnego i fanfarońskiego, sierżanckiego.

fajka

Warunki: 1. papiery opieczetować,

2. pieniędzy (z moją wiedzą) na żaden dług,

3. nic skrytego przede mną i nic bez mojej wiedzy,

4. nic przeciwnego drugim w jakiej bądź opinii.

## XVI.

[27 października, sobota]

603

## NA SPOWIEDŹ PRZED ŚWIĘTYMI SZYMONEM I JUDĄ

Spowiadałem się bodaj przed trzema tygodniami, około świętego Brunona czy świętej Brygidy.<sup>1613</sup>

Złe dopełnienie pokuty, szczególnie co do oraison, przy mszy świętej.

1. Kłamstwa w rozmowie z księdzem R[odez], z Lefaure, z księdzem F[roment].  
Fałszywa dyplomacja, fałszywe pochwały z B[ohdanem] Z[aleskim].
2. To znowu niebaczenie na swoje słowa, mówienie źle o drugich przed Fr. – o księdzu Lisowskim bez pewności. Skandalizowanie drugich przez swoją próżność, pożądlivość itd. z E. J. – z Tr., przez żart niepotrzebny z Jasiem.
3. Ressentiment [Uraza] z F[ranciszka] M[ikulskiego].
4. Mépris [Pogarda] z W[ładysława] P[latera].
5. Spojrzenie pożałdliwe, nieodpędzanie myśli.
6. Raz szczególnie obżarstwo czy niepohamowanie się w jedzeniu i pi-  
ciu.
7. W ogóle pycha najgłupsza, przypisywanie sobie jakiegoś dobrego. Upodobywanie sobie w pochwałach, nieochotne znoszenie humiliacji.
8. Wydawanie pieniędzy nad możność, strata czasu.

<sup>1613</sup> BRUNO Z KOLONII (1030–1101) – opat. Założyciel zakonu kartuzów. Jego święto obchodzono w Kościele katolickim 6 października.

BRYGIDA SZWEDZKA (ok. 1302–1373) – wdowa, założycielka zakonu brygitek. Autorka *Księgi objawień*. W ówczesnym kalendarzu liturgicznym jej święto obchodzono 7 października.

# DZIENNIK

Rok 1839<sup>1614</sup>

Styczeń 1839

8592

1194

## Pierwszy tydzień po Nowym Roku

Środa, [2 stycznia]

Ks. Giedr. (List 5-frankowy)

rue Vavin – Collège Stanislas (ksiądz Buquet, ksiądz Froment)

Szymański

Referendarz

List do Szotarskiej

Michel Chevalier – i Mercier

Do Walerego

---

<sup>1614</sup> Dziennik Roku 1839, podobnie jak poprzedni Roku 1838, wykazuje znaczne luki. Pierwszy kwartał roczny jest niemal zupełnie pozbawiony zapisków dziennikowych. Od końca kwietnia Jański przebywa w Trappie na rekolekcjach, następnie w Mortagne, i w tym czasie powraca do Dziennika. Kontynuuje go – poza przerwą spowodowaną recydywą choroby gruźliczej – do 17 grudnia. Po tym dniu opuszcza Paryż udając się w podróż do Rzymu.

Nie ma też notatek dziennych z pierwszego i ostatniego kwartału roku 1839.

Misja Jańskiego, fundatora Domku, w tym okresie zostaje poddana ostrej próbie. Jest on atakowany bezpośrednio i pośrednio przez demokratyczną lewicę emigracji polskiej (J. B. Ostrowski, J. Czyński, masoni) i, z drugiej strony, przez niektórych monarchistów (W. Plater). Zewnętrznym atakom na Jańskiego towarzyszą narastające napięcia wewnętrzne w Domku: w trosce o utrzymanie jedności w tym Domku, jest on zmuszony wydalic z niego rozpolitykowanych amatorów.

Dotkliwa bieda, brak funduszy zmuszają Jańskiego do rezygnacji z wynajmu domu przy Boulevard de Mont Parnasse i ograniczenia się do lokalu przy rue Vavin. W tym też czasie ponawiają się u Jańskiego ataki choroby, które przykuja go do łóżka na dłuższy czas.

Na styczeń 1839 r. przypadły dwa teksty niedziennikowe, beztytułowe: pierwszy nie datowany z incipitem *W przeszłym roku 1838 po rekolekcjach w Trappie i potem w Solesmes*, i drugi, datowany (31 stycznia 1839), incipit: *Kwestia: Czy razem z dziennikiem...* W pierwszym przypadku Jański w podobny sposób postąpił pod koniec 1837 r., zestawiając własne uchybienia na piśmie: *W tygodniu od Bożego Narodzenia do Nowego Roku* (zob. Dodatek do Roku 1837, pozycja XXIX).

Teksty pierwszy i drugi zamieszczono w Dodatku do Roku 1839 jako pozycje I i II.

Madame Niboyet  
Walter

Do Malińskiego  
Do Jabłońskiego  
Do Królikowskiego

*Czwartek, [3 stycznia]*

Starzyński Do gospodarza

*Piątek, [4 stycznia]*

Do Zdziennickiego

*Sobota, [5 stycznia]*

Władysław Plater

Wykup

Mercier

List do Rzymu – list dla Lucjana<sup>1615</sup>

Greuvé, rue Racine, 12

Walter list dla Kozłowskiego

(Książd Badiche)

Wykup Walerego  
22 franki książd Dziewulski  
20 Ordęga  
50 franków Starzyński  
63 épicier  
piekarz  
(praczka)

1195 *Poniedziałek, [7 stycznia]*

Kawa około ósmej i dziewiąta w kaplicy. Sznajderski,<sup>1616</sup> wieczorem 8.

*Środa, [9 stycznia]*

O trzeciej z Szymańskim obiad.

*Piątek, [11 stycznia]*

O dziesiątej u Sznajderskiego.

*W niedzielę [13 stycznia]* do Zwierkowskiego.

Supiński.

Buchez  
Bukaty  
Dworzaczek

1194

Styczeń

*Powinno by być*

Sidorowicz

37

Terlecki

37

<sup>1615</sup> LUCJAN WEYSSENHOFF, malarz, przebywający w Rzymie i goszczący czasem w kleryckim domu Kajsiewicza i Semeneni, szczególnie w okresie pobytu u nich Cezarego Platara.

<sup>1616</sup> Może ANTONI SZNAJDESKI, powstaniec 1831 r., podporucznik 6. pułku strzelców pieszych. Mieszkał w Paryżu.

Kranas	32	Marszewski	30
Turowski	37	Newelski	30
Biergiel	30	Jaś	37
Słowaczyński	20	Rettel	
Włoch	40	Kalinkowski	
Jański	40	Szulc	
Kamocki	<u>40</u>	Zaleski	<u>        </u>
	276		134

Wydatek

Wodziarz	5
Épicier	64
Piekarz	131
Mleczarka	<u>57</u>
	257

Jourdain, passage du Jeu de Boules, 5.

21 stycznia, [poniedziałek] 1839

1196

Stolarka	116	Porządki kuchenne	
Ordęga	70	Stoły	
Greuvé		Krzeselka	
Korycki Bońkowski		2 sienniki	
Spodnie	30	kołdry	
<u>Żerosław</u>		poduszki	
Pan Antoni	15	S. Adela <sup>1617</sup>	
Major Święcicki	15		
Drzewo	20		
Newelski		Życie	20
Rettel			
Sznajder.	20		
Hippolit	5		

Jutro wtorek, 22 [stycznia] do Montalemberta

do domów	Zdrowie Cezarego <sup>1618</sup>
do Ordęgi – do Hubego – Rzym	Interes M. Chevaliera,
listy: do Warszawy – Guderley	du travail [o pracę]
	list...
	Rettel

<sup>1617</sup> S. ADELA – Siostra „zewnątrzna” Adela Szryk. Nie ma pewności, czy chodzi tu o Adelę, znaną Jańskiemu jeszcze w 1832 r.

<sup>1618</sup> Cezary Plater przybył do Rzymu w okresie Bożego Narodzenia w 1838 r. Zatrzymał się w kleryckim domu Kajsiewicza i Semenienki i rozchorował się, o czym doniesiono Jańskiemu.

[31 stycznia, 1839]<sup>1619</sup>

8627

622

\*

*Sobota, 27 kwietnia. Świętego Antyma.*<sup>1620</sup> *Notre Dame de la Trappe.*

Przybyłem tu nareszcie z łaski PANA BOGA w przeszły *poniedziałek, 22, w wilią świętego Wojciecha*. źle na duszy, źle na zdrowiu, ale z niezachwianą niczym nadzieją polepszenia i poprawy, i zupełnego znowu pojednania się z Panem bodajby już ostatecznego.

Po pierwszej oto modlitwie o łaski potrzebne do tego pojednania, zajmwszy już dawną moją celkę, złożyłem PANU BOGU podziękowanie za tę najpierwszą i tak stanowczą dla mnie łaskę, żem mimo tylu przeszkód, a najwięcej ze mnie, z moich słabości i złości, znowu na to święte miejsce został przywieziony.

I pięć oto dni upłynęło od mego przybycia. Nie zacząłem jeszcze moich rekolekcji i ani zacząłem nawet korespondencji, które wprzód mam napisać. Tylko to ciężki, zimny, suchy, to miotany tylu niepokojami, słabościami, że cudu u PANA NAJWYŻSZEGO żebrzę, żeby z nich się nareszcie wydobyć. Jednak dzięki nieskończonemu Miłosierdziu Pańskiemu już doznałem wiele pociech, nawiedzony zostałem, najniegodniejszy grzesznik, przez natchnienia święte, zbawienne myśli, za którymi najwierniej iść mi należy i, w BOGU nadzieja, pójdę. A dlatego najprzód dla utwierdzenia ich w pamięci zajmę się ich spisaniem.<sup>1621</sup>

623 *Wtorek, [23 kwietnia]* prawie cały przeleżałem (świętego Wojciecha).

624 *We środę, [24 kwietnia]* główniem zajęty myślami pobudzającymi do pokuty.

*We czwartek, [25 kwietnia], Świętego Marka*, wielka była uroczystość. Zjechał biskup na bierzmowanie dzieci z pobliskich parafii. Najwięcej w kościele.

Myśli o poprawie, o naszym powołaniu asocjacyjnym itd. We czwartek także przybywa Turowski w najlepszych dla nas dyspozycjach.

<sup>1619</sup> Zapis wprowadzony przez redaktora niniejszego opracowania, informujący o tekście datowanym 31 stycznia 1839, (incipit: *Kwestia: Czy razem z dziennikiem...*) i zamieszczonym w Dodatku jako pozycja II.

<sup>1620</sup> ANTYM – święty Anthinui, biskup, którego święto liturgiczne przypadało na 27 kwietnia.

<sup>1621</sup> Dowodem spisanych przez rekolektanta zbawiennych myśli i ich utwierdzenia w pamięci może być nie datowany tekst *Pierwsze myśli i natchnienia w Trapie*, który podano w Dodatku jako pozycję III.

*Piątek, [26 kwietnia].* To czytam świętego Dionizjusza Areopagitę, to dalej myśli, projekta. Rozweselonym natchnieniem, żeby mniej zajmować reparacją naszej rzeczy i mojej, i stosunków naszych ze względu na respekt ludzki, ale jedynie myśleć na przyszłość o swoim zbawieniu, dobru bliźnich i o chwale Bożej.

*Sobota, [27 kwietnia],* dziś z rana za wiele czasu przepędzam na marzeniu o projekcie (po rekolekcjach i po Solesmes), podróży po zakładach, szczególnie w Poitiers itd. W ogóle dotąd źle rządę, nie rządę prawie czasem. Dopiero co, około czwartej po południu, zrobiłem dzięki miłosiernemu i wszechmocnemu Panu postanowienie wstrzymania się od fajki, najprzód przez dziś i przez jutro, a to na uczynione świeżo intencje.

Dodaj mi, Panie, do wykonania go, Twojej pomocy, bez której nic. Dodaj, Jezu, ach dodaj do korespondencji.

*Piątek, 3 [maja]*

Zwycięzać kłopoty. List do Sidorowicza.

*Niedziela, [5 maja]*

Było bardzo dobrze.

*Poniedziałek, [6 maja]*

Także bardzo dobrze. Czemu nie zaczął się trzymać fermes [stanowczo]?

*Wtorek, 7 [maja]*

Około trzeciej spowiedź. Brisement [głęboki ból]. Zасыpiam aż do nieszpórów. I potem po *Salve* mało się modłę, zapominam amen.

*Środa, 8 [maja]*

Do Soligny (o trzeciej, wracam na piątą). Różne myśli tentujące: czemu nie poszedł do spowiedzi do jakiego bądź księdza? Czemu[m] z początku w octobre [październiku] nie modlił się o ratunek do Pana Boga? (Nie wstaję, choć się budzę itd.)

*Czwartek, 9 [maja], Wniebowstąpienia Pańskiego*

Dzięki PANU BOGU, duch modlitwy wrócił.

Wspomnienie na wszystkie swoje grzechy i złe nabrojone.<sup>1622</sup>

<sup>1622</sup> Zachował się rękopis Jańskiego zatytułowany: *Rozmyślania o przeszłych grzechach*, które zamieszczono w Dodatku jako pozycję IV. Poprzedziły one i niejako przygoto-

Antoś ze złożonymi rękami.  
Doniesienie z Galicji.<sup>1623</sup>

*Piątek, [10 maja]*

Marzenia o Rzymie, o mojej tam podróży i zakładzie, przeniesieniu swoich.

*Sobota, 11 [maja]*

Z rana przed mszą przypadek. List do Wiktora [Sidorowicza], który mi odebrał usposobienie do spowiedzi. Od obiadu przeprowadziny, do nieszpórów.

Listy od Walerego [Wielogłowskiego].

*Niedziela, [12 maja]*

Wstaję po szóstej.

Trzeba było listy posłać do Wiktora i Walerego. Przez niedbalstwo nie posłałem. Zapominam *Mois de Marie*.

*Poniedziałek, 13 [maja]*

Wstaję po piątej (przypadek w nocy). Do kościoła, 2 msze pobożnie. Śniadanie. Msza wielka, do jedenastej i kwadrans. Po obiedzie śpię do trzeciej. Pomagam ojcu Teodorowi<sup>1624</sup> (o odpustach). I nieszpory. Pogrzeb. Kolacja (nowina o jakichś poruszeniach w Paryżu).<sup>1625</sup> *Salve*.

620

Roboty na te 2 dni przed ZZ. SS.

*Dziś piątek, 17 [maja]*

List do żony jako pokuta sakramentalna  
do Adama [Mickiewicza]  
do Wiktora [Sidorowicza]  
do Grotkowskiego  
do Walerego i Adolfa.

Jutro do Ziomeckiego.

---

wały grunt pod oryginalny par excellence tekst opatrzone tytułem: *Obejrzenie się na przeszłość*. Jest to synoptycznie ujęta autobiografia duchowa Jańskiego, zaczynająca się od 16. roku życia. Zamyka się ona datą: Środa po ZZ. SS., czyli 22 maja 1838. Ten wyjątkowy tekst podano w Dodatku jako pozycję VII.

1623

Nie wiadomo mi, o jakim doniesieniu myślał Jański.

1624

THEODORE CHOLLET, trapista, diakon; w klasztorze sprawował funkcję gospodarza domu gościnnego (hôtelier).

1625

12 maja 1839 uzbrojeni spiskowcy z Augustem Blanqui na czele jako przeciwnicy mieszczańskiej monarchii proklamowali w zdobytym ratuszu paryskim rewolucyjny rząd tymczasowy. Ich wystąpienie zostało następnego dnia stłumione.



- Spis kontrolki dni upłynionych tu w Trappie.
  - Oznaczenie, jak można, kategorii co do naszych przyszłości<sup>1626</sup> jako przygotowanie do modlitwy o oświecenie, w tym zwłaszcza komunie święta.
  - Jeżeli można, spis przeszłości od początku rozchwiania się naszego, po wyjeździe braci do Rzymu.
- Wieczorem w sobotę powiedzieć bratu odźwiernemu, że chciałbym być na ofcjach nocnych.<sup>1627</sup>

Na tydzień przyszły

621

w *poniedziałek*, [20 maja] do Solesmes

List do Rzymu

do księdza biskupa

do Walerego

do pani Łopacińskiej<sup>1628</sup>

do pana Władysława [Platera]

i Grotkowskiego

do Januszkiewicza

do Górskiego

Kranasa (bodaj wysłać dopiero z Solesmes, tu napisać).

24 [maja] do Filipa, z podziękowaniem.

do Królikowskiego, z Solesmes

do Popiela<sup>1629</sup>

<sup>1626</sup> Zachował się rękopiśmienny zapis Jańskiego *Kategorie przyszłości* opatrzony datą: „dziś w piątek, przed ZZ. SS.”, czyli 17 maja 1839. Tekst w Dodatku, pozycja V.

<sup>1627</sup> Z 18 na 19 maja, tj. na niedzielne święto Zesłania Ducha Świętego. Wg wypowiedzi samego Jańskiego „oświecony zostałem z nagła i cały na wskroś przejęty trzema uczu- tymi myślami”. Zostały one przez niego spisane pod tytułem *Natchnienia Ducha Świętego w niedzielę Zielonych Świątek*. Zamieszczone w Dodatku jako pozycja VI.

<sup>1628</sup> Nie znana z imienia ŁOPACINSKA z Łopacińskich, ziemianka spod Dynaburga. Zarówno ona, jak i jej córka Alina (Anna) wspierały finansowo dzieło Jańskiego.

<sup>1629</sup> PAWEŁ POPIEL (1807–1892) – ziemianin galicyjski. W 1823–7 studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Podróżował po Europie. Latem 1829 r. poznał w La Chenaie księdza Félicité Lamennais'go. Po powrocie pracował w warszawskiej Komisji Rządowej Oświecenia. Przeciwny powstaniu listopadowemu, wziął jednak w nim udział jako prosty ułan. Po upadku powstania osiedlił się w Galicji. Był mężem zaufania Adama Czartoryskiego. Przeciwnik liberalizmu politycznego. Współuczestniczył w przemycaaniu do Krakowa polskiej literatury emigracyjnej. Współzałożyciel krakowskiego dziennika „Czas”. Zasłużył się około ochrony i konserwacji krakowskich za- bytków. Autor *Pamiętników* (wyd. Kraków 1927).

P. Popiel był spokrewniony z Walerym Wielogłowskim. W jednym z listów do niego wspomniał Jańskiego: „Nie znam zgoła Jańskiego, słyszę tylko, i to z różnych stron, że ma być prawdziwie zacy człowiek” (Bibl. PAN, Kraków, sygn. 1838 k 80; ACRR 8627, s. 712).

618

Jutro na wtorek, 21 [maja]

List do Warszawy  
i do ojca przeora na spowiedź,<sup>1630</sup>  
i listy do Paryża, i do Ziomeckiego,  
i jeżeli można – do Strasburga.

*Na środę, [22 maja]*

Do Wersalu  
i do Rzymu.

Do Solesmes.

*Czwartek, 23 [maja]*

Przygotować list do Waltera, do posłania w piątek.

625



*Dziś 25 maja [sobota] w wilią święta Trójcy Przenajświętszej, świętej Magdaleny de Pazzi<sup>1631</sup> świętego Grzegorza VII.*

Dzień dla mnie przebłogosławiony: po 5 tygodniach pokuty i oczekiwania, w ustawicznym smutku i nadziei otrzymałem od ojca przeora rozgrzeszenie, o godzinie piątej, przed nieszporamai.

Odtąd z każdej godziny, z każdej prawie minuty zdawać sobie rachunek i dla pamięci i nauki zapisywać powinienem. BOŻE, dopomóż mi do wypełnienia tego.

Od piątej do szóstej w kościele zaniepokojony, czym się nie fałszywie ekskuzowałem z grzechu przeciw sprawiedliwości, mówiąc o stosunku między moim wnioskiem a wydatkami osobistymi. Wprzód i wstawszy od konfesjonalu, zaraz rozpraszam się i uważam na stojących około, i skandalizuję się nieco chichotami nowicjusza, podobno świętego, a zawsze o ileż lepszego ode mnie grzesznika.

W czasie spowiedzi i przed rozgrzeszeniem, kiedy ojciec przeor dawał mi naukę, czuję jaką suchość, jednak żal, wiara, nadzieja, chęć poprawy były w sercu. Jednak ta suchość także mnie niepokoi. – BOŻE miłosierdzia, kończ dzieło Twoje z Tobą pojednania i nie opuszczaj mnie!

<sup>1630</sup> Trapista, ojciec przeor BERNARD DUGUE, spowiednik Jańskiego z poprzednich rekolekcji odbytych w Trapie w 1837 r.

Tekst do wspomnianej spowiedzi, polsko–francuski, zachował się w oryginale pod tytułem *Do przyszłej spowiedzi*. Zob. Dodatek pozycja VIII. – Poza tym Jański spisał wówczas dla siebie *Rady. Na pozostałe dni w Trappie*. Zob. Dodatek pozycja IX.

<sup>1631</sup> MARIA MAGDALENA DE PAZZI (1566–1607) – włoska karmelitanka, mistyczka i stigmatyczka, autorka dzienniczka, który napisała na polecenie spowiednika i w którym opisała swoje mistyczne przeżycia.

Od szóstej do siódmej kolacja itd. W tym czasie przychodzi mi myśl, jakem ja mógł dotąd uważać się w równi z drugimi, czemu raczej nie miał obawy swojej nikczemności?

Od siódmej do ósmej w kościele. (Wyprawiam listy do Walerego i Waltera.)

Przed zaśnięciem czytam cokolwiek Przygotowanie do komunii świętej i *Medytacje* père Nouét o Trójcy Świętej.<sup>1632</sup>

*Niedziela Trójcy Przenajświętszej, [26 maja]*

Wstaję przed piątą. Jak mogę, tak myśl zwracam ku Wielkiemu Aktowi i Łasce, której mam się stać uczestnikiem, ale nie ma uniesienia i rozognienia (czyż na to nie zasłużyłem?). O piątej i pół do kościoła. Nie dość czasu poświęciłem przygotowaniu się i spieszę do komunii świętej, przyjmuję JA na mszy du père Jean [ojca Jana] w kaplicy Świętego Benedykta.

Niespokojność i skrupuły wczorajsze odnawiają się. Uspokajam je aktami skruchy i postanowień spowiadania się z nich na nowo.

W czasie komunii świętej nie mam w sobie ognia miłości, ale dzięki BOGU, przynajmniej pokorę, wiarę, uszanowanie głębokie. Przyjmuję JA, niemy niejako i pomieszany w obecności Pana. Odnawiam tylko z głębi duszy wszystkie moje postanowienia. BOŻE! Przyjmij je i dodaj mi woli i mocy do ich wypełnienia.

Wychodzę z kościoła o siódmej i pół. Po śniadaniu daję się wciągnąć niepotrzebnie w rozmowę, podobno z księdzem z Dijon.

W czasie sumy czytam *Medytacje* o Trójcy Świętej – i pewna dystrakcja [roztargnienie], spoglądanie na bok, na wchodzących.

Po obiedzie zapominam się, żarty i śmiechy na przechadzce. Rozmowa o prześladowaniu religii w Polsce, za wiele mówię. Niektóre rzeczy przytaczam przeciw Mikołajowi,<sup>1633</sup> których nie jestem pewny – stąd potem niepokój.

Przed nieszporami do kaplicy Najświętszej Panny, gdzie z mnichami odmawiam powtórnie koronkę.

Po nieszporach spostrzegam się, że przez cały ten dzień tak dla mnie święty, nie dość jestem przejęty jego świętością.

<sup>1632</sup> JACOB NOUET (1603–1680) – jezuita, pisarz ascetyczny, autor *Méditations spirituelles* (Paris 1839).

<sup>1633</sup> MIKOŁAJ I (1796–1855) – cesarz rosyjski od 1825 r., król polski w l. 1825–31. Stłumił powstanie listopadowe. W 1832 r. na miejsce konstytucji 1815 r. w Królestwie Kongresowym wprowadził Statut Organiczny. Stosował despotyzm, politykę ucisku i rusyfikacji. Dążył do przyłączenia Kościoła unickiego do Kościoła prawosławnego.

Po *Salve* odłożyłem, niestety, nazajutrz zapisanie tych not i dlatego piszę je dopiero oto dziś, we środę, a dotąd byłem zawsze z tego niezapisania niespokojny.

Czemu nie zapisuję? – Dla fajki i wypoczynku. Jakbym go i tak nie używał zadość.

*Poniedziałek, 27 [maja]*

Wstaję o piątej i pół i przed pacierzami najniepotrzebniejsza toaleta, stryżenie brody, i która mi zabiera z godzinę.

Przed siódmą adoracja Przenajświętszego Sakramentu i *Imitacja*, w której znajduję ogniste dla siebie słowa o pokoju wewnętrznym i o gorliwości najprzód względem siebie.<sup>1634</sup>

Przy śniadaniu jem za wiele i potem trzeba odpoczywać. Niepotrzebna i za długa rozmowa z *père hôtelier* o charakterze Polaków.

Msza święta, po niej rozmyślam, wzdycham, przejęty cały prawdami z *Imitacji*. Trzeba pisać listy. Ekskuzuję się nimi grubemu Francuzowi i wyprawiam go od siebie.

Po obiedzie tedy listy do Adama [Mickiewicza] i Sidorowicza, ale w nich jeszcze pretensja. Stąd piszę je od pierwszej do trzeciej i pół, i jeszcze niekontent.

Na nieszpory i do kaplicy Najświętszej Panny, zaniepokojony i nieukontentowany owymi listami i swoją ociężałością ku dobremu. Modłę się w najgłębszej pokorze, wzywam przyczyny świętych, których relikwie na ołtarzu, łączę się do modlitw zanoszonych w tej kaplicy, oddaję pod opiekę Najświętszej Pannie i doznaję nareszcie pociech i łask nadzwyczajnych, jakiego nagłego oświecenia mnie i uniesienia, które mi na długo pozostanie pamiętnym. Oh, czemuż zaniedbałem z niego korzystać!

Przebacz, Panno Najświętsza, spraw przez miłość dla Twojego Syna BOGA, przez politowanie dla wszystkich grzeszników szukających u Ciebie ratunku, żebym jeszcze potrafił zebrać w pamięci i utwierdzić na zawsze te wszystkie prawdy i natchnienia, którymi w tej chwili napełniła mnie Twoja najmiłociwsza przyczyna.

O pokorze i fałszu dotychczasowym, i złości całego mojego życia, o jakimś kręactwie, chęci ekskuzowania się i wynoszenia ustawicznego we wszystkich korespondencjach i stosunkach ludzkich.<sup>1635</sup> O najgłępszej żądzy znaczenia

<sup>1634</sup> Jański ma na myśli teksty z *Imitacji* (O naśladowaniu Chrystusa) z Księgi pierwszej zatytułowanej *Przestrogi do życia duchowego*: Rozdział XI: O nabywaniu pokoju i o gorliwości doskonalenia się; Rozdział XXV: O gorliwej poprawie całego życia.

<sup>1635</sup> Zapewne z tego czasu pochodzi refleksja Jańskiego *Przeciwko niedbalstwu w listach*. Tekst w Dodatku, pozycja X. – Jański powróci do tej refleksji, dopełniając ją, 17 lipca.

między ludźmi. O fałszywej dyrekcji Domu w czasach ostatnich. O powinności upokorzenia się najszczerzego przed braćmi (Hipolitem, Kranasem, Wiktorem itd.). O głupstwie moim i dumie co do projektów fundowania jakiego zakonu... A razem natchnienia, na jakim to miejscu być powinienem. I wszystko to w kilku chwilach.

O Panie, Tyś wszechmocny, wróć mi je, te chwile, rozmnoż, oczyść, utrwaj we mnie!

Wróciwszy z kościoła, podziękowałem jednak PANU BOGU za te łaski i kiedym przechadzając się, cały był zajęty słuchaniem głosu wewnątrz słyszanego, najlekkomyślniej dałem się wciągnąć w niewinną, ale próżną rozmowę z Irlandczykiem i Francuzem z Bayeux o ptaszkach itd.

629

Po kolacji, przy której bez koniecznej potrzeby odzywałem się, czemuż nie poszedłem do siebie zapisać to, co dopiero tak żywo czułem? Nie, ale przechadzka, i na niej zapominam się, daję się wciągnąć w ducha i rozmowę kompanii. I w końcu powiedziałem rzecz, przez którą mogłem obrazić jednego z kompanii (o bâton de maréchal [buławie marszałkowskiej]). (Odbieram nazad listy.)

Po *Salve* przez niepotrzebną delikatność nie wyprawiam od siebie grubego Francuza z Bayeux. Rozprawia mi o École de Mars<sup>1636</sup> (próżna w tym moja ciekawość) i długo marudzi. Przez to wszystko zaniedbuję żywić z uszanowaniem i wiernością w sercu odebrane natchnienie.

*Wtorek, 28 [maja]*

Wstaję późno, aż po szóstej (lenistwo) i na adoracją Przenajświętszego Sakramentu, i uspokajam się z zaniepokojenia wczorajszego.

Ale przy śniadaniu znów wdaję się w rozmowę i gadam niepotrzebnie o Trappie. I potem niepotrzebna protestacja Francuzowi z Bayeux przeciwko temu, że republikanin nie może być katolikiem. I jeszcze bez potrzeby, nie na osobności, ale przy stole, przy studencie medyku, aż père hôtelier wypędza nas na mszę świętą o ósmej i pół.

O dziewiątej i pół przez parę godzin marzenia, uspokajanie się. Francuz z Bayeux przeszkadza mi i niecierpliwę się.

Po obiedzie przechadzka z księdzem staruszkim do pierwszej (w 1770 był pierwszy raz w Trappie). Piszę po raz drugi listy do Mickiewicza i Wiktora aż do około czwartej, bo jeszcze [były] z pretensją.

630

<sup>1636</sup> É c o l e d e M a r s – Szkoła Wojskowa (École Militaire) w Paryżu, której budowę zainicjował król Ludwik XV. Jej północna fasada wychodziła na Pole Marsowe (Le Champ-de-Mars).

Nieszpory i nabożeństwo w kaplicy Najświętszej Panny, po którym spokojniejszym, pocieszony.. Rozmyślanie dla uspokojenia się i przypomnienia wczorajszych natchnień.

Kolacja, fajka, *Salve*. (Noty tymczasowe, od niedzieli dotąd) – i kładę się spać. Milutki l'abbé [Adolphe] Labigne przychodzi jeszcze na pożegnanie. (Czemuż poprzednio w rozmowie uwodziłem się tylko uczuciem upodobania w nim, a nie zawiązania wyższej jedności w Chrystusie Panu?)

*Środa, [29 maja]*

Wstaję dopiero przed szóstą, chociaż poprzednio się budziłem. Lenistwo.

Adoracja Przenajświętszego Sakramentu z wielką pociechą wewnętrzną i posiłkiem dusznym.

Śniadanie. Zostaję przy nim za długo. Msza święta o ósmej i pół. Po mszy świętej Francuz z Bayeux przyjmuje przecie moją wymówkę co do napisu Aktu unii na obrazku itd. I przystaje, że mu przyślę z Paryża. Uwalnia mnie tym od kłopotącego drobiazgu.

Rozmyślanie, natchnienia. O zbiorze modlitw i rozmyślań dla siebie i swoich, i piśmie apologetycznym. Inne natchnienia piszę. Przez nieczystość grzech pierworodny rozplądnia się – z ojca Grenady.

635 Po obiedzie przechadzka z młodym proboszczem spod Alençon, za długo, do pierwszej i pół (przez to nie piszę listów do Wiktora i Hipolita). I w rozmowie tej chęć popisania się z mej strony znajomościami (Montalembert, Lacordaire), chęć doktoryzowania, a nie pobudzania się ku pobożności.

O drugiej zaczynam pisać tu tę kontrolę, gotować się do spowiedzi. Wtem dzwonią. Nieszpory o czwartej. Po nieszporach do kaplicy Najświętszej Panny. Modlitwa i za [brata] Stefana, którego dziś imieniny.<sup>1637</sup>

Pobudzenie się do pokory i oderwanie się od rzeczy ziemskich przez myśl o śmierci.

Po kolacji za długo przy stole, aż do siódmej. Wdaję się w rozmowę o księdzu Desgenettes, a w niej tracę znów kompunkcją [ducha pokory].

Po *Salve* odważam się prosić ojca przeora o pozwolenie przystąpienia do komunii świętej bez spowiedzi (i o pozwolenie asystowania na oficjum nocne z księdzem Irlandczykiem i z księdzem z Dijon) – pozwala. Jakie szczęście! BOŻE, daj mi łaski potrzebne do najgodniejszego użycia go.

618 *Dziś 7 czerwca [piątek], Serca Pana Jezusowego*  
Noty.

<sup>1637</sup> Stefan Jański urodził się 29 maja 1809 r., a zatem były to urodziny, które jednak mogły być traktowane jako imieniny.

Choć list do Ziomeckiego.  
Plan rekolekcji dla Adolfa.

*Jutro [8 czerwca, sobota], żeby Adolf zaczął rekolekcje.*

Pierwszy tom *Katechizmu* dla niego.

Żeby to można wyprawić list do Ziomeckiego (i do Grotkowskiego, i do pani Łopacińskiej),

– i do Wiktora i pana Giedrojcia.

Przed wyjazdem

619

Pokazać Adolfowi niektóre wyjątki listów z Rzymu.

– Rozprawić się o Buchezie, o republice, o demokracji.

*Dziś 7 czerwca [piątek], Świętego Serca PANA JEZUSOWEGO* po komunii świętej.

634

Znów od tygodnia zaniedbałem tych not. Niby to z powodu przybycia Zaleskiego, ale w istocie przez rozchwianie się w duchu, w modlitwie mniej żarliwy, a co gorszące, przez oktawę BOŻEGO CIAŁA mało gorącym w nabożeństwie do Przenajświętszego Sakramentu. Żadnej moryfikacji ciała, ani razu jeszcze. Ciągle prawie późno wstaję, fajkę palę, ile się chce. W rozmowy, żarciki, baraszkowanie wdaję się, w marzeniach niepowściągliwy. Wszystko pod pretekstem znizenia się do Zaleskiego. Znowu w listach jedno drobne kłamstwo, jako habitude [nawyk].

Wszakże przed niedzielą zaraz, w oktawie BOŻEGO Ciała, spostrzegłem, że ta okazja może mię rozchwiać. Czemuż, o mój BOŻE, nie oczyściłem się z pyłu przez sakrament pokuty i nie zaczerpnął siły i ognia w Przenajświętszym Sakramencie? Czemuż zapomniał, że poświęcać czasu na nic i dla nikogo nie mogłem, skoro tyle prac i tak obowiązkowych – listy do Warszawy, do Rzymu, do Strasburga, do Agen itd. nie zrobione.

Oczyszczonym znów przez łaskę Twoją najmiłociwszą, Chryste Panie, z tych nowych przestępstw, tyle mnie potępiających, po takim doświadczeniu, w takich okolicznościach. Dodaj mi, o BOŻE Miłosierdzia, łaski i mocy do niepopadania w nie więcej i zacczęcia od dnia dzisiejszego Święta Twojej Miłości BOŻEJ, okazanej nam w Chrystusie Panu, nowego życia, natchniętego w całości miłością nieograniczoną Ciebie, o Panie, i Twoich przykazań i doskonałości.

*W przeszły czwartek, 30 maja, BOŻE CIAŁO*

Wstaję po północy na oficja nocne wraz z księdzem Irlandczykiem i księdzem z Dijon. W kościele do piątej. Potem strudzony przechadzam się nad kanałem do piątej i pół. Wracam do kościoła. Przyjmuję komunię świętą wraz z księdzem Irlandczykiem. Na mszy świętej o szóstej. Proszę PANA BOGA o wrócenie mi natchnień z poniedziałku i środy itd.

637 Dla wystrzeżenia się próżnych gawęd nie idę na śniadanie, kiedy są na nim drudzy, i potem strzegę się spotkań, i na sumą. <sup>+</sup>Przy mszy świętej i komunii świętej natchnienia o simplicité d'intention, et pureté du coeur [o prostocie intencji i czystości serca].<sup>+</sup> Wracając z procesji po korytarzach klasztornych, spostrzegam przy drzwiach Adolfa [Zaleskiego]. Składamy rzeczy i mszał cystercki. Zabieram go z sobą na mszę świętą i zostaję prawie aż do obiadu. Czemu, przechadzając się z nim kilka chwil, nim père hôtelier wyszedł z kościoła, wypytuję go o nowiny, o émeutes [rozruchy], a nie mówię mu o celu jego podróży? Zły znak rozchwiania się już mego i ułęgnięcia jego duchowi. Choć słusznie dla poznania go, w jakim jest stanie, trza mi było prowokować więcej do odkrywania swych uczuć, niż do ich tajenia przed moimi atakami. Jednak w duchu należało zawsze być jednakowo zebrany.

Po obiedzie fajka z nim i rozmowa o różnych nowinach, szczególnie politycznych. I potem zasypiam i aż do czwartej! (Kiedy ojcowie tylko do drugiej.) I nieszpory. I ciągła z Zaleskim przechadzka i rozmowa to o nowinach paryskich, to o Trappie. Wieczorem Francuz z Bayeux przynosi mi pakiecik modlitw. I zgaduję się z nim o Aporilowej z Caen.<sup>1638</sup>

*Piątek, [31 maja]*

Budzę się przed piątą i mimo tak długiej wczorajszej meridienu [przerwy poobiedniej, drzemki] nie wstaję aż po szóstej. Na adoracją Przenajświętszego Sakramentu, ale już opanowanym przez preokupacją Zaleskim. Czemuż nie usiłuję zaraz wszystkimi siłami spod niej się wydobyć? <sup>+</sup>Wyjeżdża Leporsone<sup>1639</sup> i ksiądz młody spod Alençon.<sup>+</sup>

Na śniadanie pozwalam sobie jeść, co się tylko oczom zachciewa, i potem nie można siadać do roboty. Przed obiadem rozmowa z ojcem Teodorem o Zaleskim. Uprzedzam go o jego usposobieniach.

Natchnienia o zakonie wojskowym dla obrony wiary świętej przeciwko schizmie. Czemuż sobie ich zaraz nie notuję? Przed nieszporami rozmowa z Zaleskim o jego przeszłym poświęceniu i potrzebie jego oczyszczenia, i odnowienia wszystkiego, o Buchezie, projekcie konferencji.

Wieczorem ojciec przeor przychodzi do ogrodu de l'hôtelierie [domu dla gości]. W rozmowie z nim źle rządzą językiem, pomieszany i zwyciężony przez uczucie ku niemu. Chciałbym powiedzieć wszystko swoje razem, nie dając mówić Zaleskiemu. <sup>+</sup>Odbieram list od Retla.<sup>+</sup>

<sup>1638</sup> Pani APORILLE wynajmowała mieszkanie Michałowi i Józefowi Hubom, którzy w l. 1832–36 przebywali w Normandii.

C a e n – miasto normandzkie w północno–zachodniej Francji. W pobliżu Caen znajdowało się miasto B a y e u x.

<sup>1639</sup> LEPORSONE – osoba bliżej nie znana.



*Sobota, [1 czerwca]*

Wstaję także dość późno. Podobno dopiero w sobotę, a nie w piątek miałem owe natchnienia o zakonie wojskowym. Po obiedzie do Soligny po tytuń i herbkę. Wróciwszy, śpię do nieszporów. Wieczorem list od Sidorowicza, ale zostawiam czytanie go do jutra.

*Niedziela, 2 czerwca*

Wstaję tak późno, że do kościoła aż o siódmej i pół. A należało, skorom się tylko był spostrzegł o moim relâchement [oziębłości], pójść do spowiedzi i przez komunię świętą zaczerpnąć nowych sił i łask.

Po śniadaniu czytam list od Sidorowicza, w którym mi przesyła bon na 40 franków. Msza święta przez ojca obcego.

Po obiedzie pokładam się na łóżku u Zaleskiego i rozmowa z nim o jezuitach, o błogosławionym Bobolim,<sup>1640</sup> o ojcu Ryle<sup>1641</sup> itd.

O drugiej (w czasie nieszporów w kaplicy) mimo tak długiego spania, jeszcze u siebie drzymię.

Na nieszpory spóźniam się, już pełno ludu. Przez ten dzień prawie wcale, choć wystawienie trwało od mszy świętej do nieszporów, a przez całą oktawę, jakem niedbale i ozięble adorował Przenajświętszy Sakrament.

*Poniedziałek, [3 czerwca]*

Po mszy świętej przed samym obiadem spotykam się z ojcem przeorem. Rozmowa z nim o Zaleskim, którego wystawiam zanadto politycznie. W rozmowie płacę się chcąc za wiele razem powiedzieć. Po obiedzie, jeszcze u Zaleskiego fajka i dymię do pierwszej i pół, a potem wyprawiam list do Sidorowicza i do kościoła na adorację Przenajświętszego Sakramentu, gdzie mnie deszcz zatrzymuje dłużej.

Rozmowa z ojcem Teodorem itd. o Pepinie i mnichach rozwiązłych.<sup>1642</sup>

<sup>1640</sup> ANDRZEJ BOBOLA (1591–1657) – jezuita, kaznodzieja i spowiednik, żarliwy apostoł; zjednał dla katolicyzmu wielu prawosławnych. Poniósł śmierć męczeńską z rąk Kozaków. Beatyfikowany w 1853 r., kanonizowany w 1938 r.

<sup>1641</sup> MAKSYMILIAN RYLLO (1802–1848) – jezuita, kaznodzieja i misjonarz w krajach Wschodu. W 1836 r. przebywał w Libanie jako wizytator apostolski.

<sup>1642</sup> PEPIN MALY, Pepin Krótki (714 lub 715–768) – król Franków. Przyczynił się do powstania Państwa Kościelnego. Ojciec Karola Wielkiego.

W chrześcijańskim średniowieczu na skutek wojen, epidemii i innych klęsk żywiołowych nastąpiło w życiu monastycznym osłabienie religijnego zapału, rozluźnienie obowiązków przestrzegania ubóstwa, zmniejszenie liczby powołań, w klasztorach zaś dochodziło do gorszących skandali.

Wtorek, [4 czerwca]

Także baraszkowanie przed obiadem, za długa merydiana po obiedzie. Wieczorem rozmowa z Zaleskim, jego curriculum vitae [życiorys].

Środa, 5 [czerwca]

Znowu wstaję późno, ubieram się długo. Przede mszą niektóre notatki i postanowienia. Po obiedzie spanie, leżenie aż do trzeciej. I marzenie, martwienie się źle spędzonym czasem aż do nieszporów. Odbieram list od Walerego [Wielogłowskiego].

Czwartek, [6 czerwca]. Oktawa Bożego Ciała

Wstaję przecie o piątej. Po szóstej do kościoła. Po śniadaniu Adolf opowiada dalej curriculum vitae aż do mszy, i po obiedzie. I z księdzem Chollet<sup>1643</sup> o Polsce. I przecie visite du Saint Sacrement [nawiedzenie Najświętszego Sakramentu]. Do ojca przeora, odsyła mnie na jutro.

638 Piątek, [7 czerwca] Serca Pana Jezusowego

Wstaliśmy z Adolfem i księdzem Roney<sup>1644</sup> po północy i poszli na oficjum nocne. Hymn przecudny świętego Bernarda.<sup>1645</sup> – Adolfowi krew idzie z nosa. – Po oficjum około piątej do ojca przeora. Czekam dość długo, dzięki BOGU ze skruchą i w duchu modlitwy. Spowiedź z 10 dni,<sup>1646</sup> pokuta: popisanie listów. Komunia święta na mszy o szóstej. Wracając od niej, czemum preokupowany, że na mnie zakonnicy patrzą. – Natchnienia o konferencji z braćmi w Paryżu itd.

651

### Do zapisania

z Piątku Serca Pana JEZUSA

1. Konferencja z BB. [Braćmi] w Paryżu.
2. Co jeszcze mówić tu Adolfowi, co zostawić na potem.

<sup>1643</sup> Jański odnotował w swoich zapiskach (ACRR 8627, s. 733–4) dwie osoby o tym samym nazwisku: trapistę Teodora Chollet (père hôtelier) i księdza dyrektora Chollet.

<sup>1644</sup> PATRIC ROONAY (1790–1851) – ksiądz z Irlandii; zakonnik przy Saint–Nicolas–du–Chardonnet w Paryżu.

<sup>1645</sup> Hymn zaczynający się od słów: *Jesu, dulcis memoria / Dans vera cordis gaudia ...*, uważany za hymn św. Bernarda z Clairvaux (zob. 1837, przyp. 1303). Śpiewamy na ogół według melodii gregoriańskiej.

<sup>1646</sup> Jański już 29 maja „gotował się do spowiedzi”, do której przystąpił dopiero po 10 dniach. Nie wiadomo, czy przygotował ją na piśmie.

Po śniadaniu biorę się do spisania not od Bożego Ciała. Msza święta. Po obiedzie merydiana do trzeciej czy czwartej. Nieszpory. 638

Przed nieszporami mówię ojcu Teodorowi o *Katechizmie montpelijskim*.<sup>1647</sup> On mi z tego powodu o tomizmie ojca opata itd.

Po kolacji. Czemu nie spisał dalej not?

Po *Salve* dopiero palę fajkę i rozmowa z Adolfem pobożna, z onkcją, jakem pragnął od dni kilku. Wyrażna łaska z komunii świętej. Rozstając się, zamierzam sobie nazajutrz od rana zacząć z nim rozmowę duchownie i ciągle dodawać mu ostrogi.

### *Sobota, 8 [czerwca]*

Wstaję, dzięki BOGU, raniej jak w dniach ostatnich, ale jeszcze nie zaraz po obudzeniu się. I do kościoła.

Po śniadaniu rozmowa z Adolfem i jego konfidencje, które mi zajęły głównie dwa dni, sobotę i niedzielę.

Po mszy świętej list do Ziomeckiego (trzeba by wprzód te noty kontroli, to najpierwsza i główna rzecz) idzie mi z wielkim oporem, ledwom wykończył jedną stronicę przed obiadem.

Po obiedzie znów jakaś ociężałość, merydiana bodaj za długa, mimo tego, iż przy obiedzie przepelnionym postanowieniami pracowitości, i konfidencje Adolfa. Z księdzem Chollet dłuższa rozmowa o podziałach Polski, o prześladowaniu religii, o jej stanie w Austrii itd. I notowanie konfidencji Adolfa. Wieczorem też samo.

Przy kolacji żart ze mnie księdza Chollet, że był édifie [zbudowany], jakem niósł z rana kota do myszy. I niepokoi mnie, że go przyjął bêtement [głupio].

<sup>+</sup>Miałem pójść do ojca przeora z planem rekolekcji dla Adolfa i o pozwolenie komunikowania. Przez to nie poszedłem. Bardzo źle.<sup>+</sup>

### *Niedziela, [9 czerwca]*

Wstaję o piątej. Na mszę świętą o szóstej i zostaję w kościele do siódmej. Z decyzją pisania i dzisiaj jako naznaczonego za pokutę. Ale najprzód biorę się do spisania konfidencji Adolfowych (szkoda, że najprzód nie not). 639

Wśród dnia i wieczorem też samo z Adolfem.

### *Poniedziałek, 10 [czerwca]*

Wstaję także, dzięki BOGU, dość rano. I noty o Adolfie. Po śniadaniu znów dodatkowe opowiadania Adolfa. Po mszy świętej spisuję z nich noty, ale zawieszam, i dotąd w zawieszeniu.

<sup>1647</sup> *Katechizm montpelijski* – zob. 1835, przyp. 978.

Po obiedzie i krótkiej merydienie list do Sidorowicza i do pani Giedrojciowej, z którego także niekontent, ale się uspokajam biorąc to nieukontentowanie za zasłużoną karę za pretensyjność, nienaturalność. Nie idę na nieszpory, żeby je pokonać, i kończę dopiero około piątej.

Po kolacji, na której Irlandczyka nie ma, fałszywy komplement księdza Chollet, że chef de notre amabilité [reprezentant naszej uprzejmości] itd.

Po *Salve* rozmowa z Irlandczykiem i Adolfem o Ludwiku XVII<sup>1648</sup> i Courtenay,<sup>1649</sup> o Martin,<sup>1650</sup> o *Jasnowidzącej z Prévost*, Katarzynie Emerych, opętanych. Wszyscyśmy zadowoleni. I potem jeszcze rozmowa z Adolfem o duchach, o modlitwie itd. Dość późno.

### Wtorek, 11 [czerwca]

Wstaję niestety aż po szóstej, chociaż się obudziłem wcześniej, ale nie wstał pod pretekstem, że się wczoraj późno położył.

Do kaplicy i na mszy ksiądz Chollet do siódmej i pół. Przy śniadaniu wdaję się w niepotrzebną rozmowę z księdzem Chollet o Ludwiku XVII i o tym, co nam mówił wczoraj ksiądz Rooney, o Ludwiku Filipie, że po śmierci Henryka może być légitimé [prawnie uznany];<sup>1651</sup> i z ojcem Teodorem o Ludwiku XVII itd. Wszystkie rzeczy próżne i rozbijające ducha. Potem z Adolfem o jezuitach i ich retraitach [rekolekcjach], nowicjacie. On mi: „Czemu takich nowicjatów nie ma dla świeckich?” – Z tego powodu po mszy świętej długa z nim rozmowa o tym, że i świeccy, i familie powołane są do życia doskonałego, chrześcijańskiego, jakie dotąd prowadzili tylko zakonni; o celach związku naszej społeczności duchowej, o ostatnim naszym rozchwianiu się itd.

640 Przed obiadem notuję niektóre postanowienia.

Po obiedzie spólna rekreacja, w której koncepta księdza Chollet, które mnie znów znużają. I uciekam do siebie. Przychodzi do mnie ksiądz Rooney i zostaje do drugiej. I pokładam się, ociężały, myśli i wspomnienia nieczyste. Wstaję aż po trzeciej i marudzę. Nareszcie piszę list do Walerego (w którym jeszcze forsa,

<sup>1648</sup> LUDWIK XVII (1785–1795) – syn Ludwika XVI, były następca tronu francuskiego.

<sup>1649</sup> C o u r t e n a y – nazwa miasta we francuskim departamencie Loiret i także nazwa starej szlachty francuskiej, która w początkach XII w. brała udział w pierwszej wyprawie krzyżowej.

Może chodzi o JANA COURTENAY (1741–1816), polityka i historyka irlandzkiego, autora dzieła o Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

<sup>1650</sup> LOUIS–HENRI DE MARTIN (1810–1883) – francuski historyk, autor powieści historycznych z czasu Frondy oraz *Histoire de France* (1833–36, 15 tomów), która zdobyła wśród czytelników dużą popularność.

<sup>1651</sup> Francuscy legitymiści uznawali księcia Henryka (1810–1883), hrabiego Chambord i księcia Bordeaux za króla (Henryka V; na nim wygasła starsza linia Burbonów). To też zwalczali Ludwika Filipa (zob. 1835, przyp. 1044) jako uzurpatora.

pretensja, brak prostoty i pokory), który chcę sam nieść do Soligny. Kończę go aż na szóstą. Wtem nadchodzi proboszcz z Soligny i przez niego oddaję go na pocztę.

Po kolacji znów promenada i koncepta. Rejteruję się do siebie przed *Salve*. (Przy *Aniele Pańskim* – znów wspomnienia nieczyste.)

Po *Salve* nie tracę przecie czasu, póki widno na przechadzce, ale przypominam sobie dni ostatnie od piątku i zaczynam zaległe noty. Potem spacer godzinny sam i z Adolfem. I przy świecy kończę przecie, dzięki BOGU, te noty, i potem, aż do wpół do pierwszej po północy spisuję nie zapisane dotąd rzeczy do curriculum vitae Adolfa.

Przez ubiegłe te dni 4, od ostatniej komunii świętej, po każdym prawie dniu miałem sumienie spokojne. Tylko źle, że w sobotę poddał się ociężałości i nie prosił o pozwolenie przystąpienia do komunii świętej, ale poddał to pod warunek, żeby razem zanieść plan dla rekolekcji Adolfa; chociaż go nie wygotowałem, trza było zerwać ten warunek i pójść.

2. Niepotrzebnie zafrasowałem się tym, że straciłem może wiele czasu na słuchanie i spisywanie konfidencji Adolfa, ale to zdaje się było potrzebne i w porze.

3. Dawałem się wciągnąć w rozmowy o rzeczach zupełnie niepotrzebnych albo nawet i w żarciki. To mnie zawsze rozbijało na duchu i tego się trza strzec. Unikać wszelkiej rozmowy niepotrzebnej, mając tyle na głowie i na sumieniu. I w rozmowach tych dawałem się to ranić, to łechtać – to sam chciałem innych pikować.

4. Często traciłem jeszcze zupełnie na próżno drobne chwilki to około repas [posiłku], to czekając pójścia do kościoła – a stąd rosą wielkie straty.

5. W listach jeszcze pretensyjność, co mnie zaniepokoiło.

6. Ale najgorsze, że bardzo podle, słabo bronił przeciwko napadom wspomnień i pociągów nieczystych, szczególnie w 2 dniach ostatnich. Panno Najświętsza, broń mnie i wspieraj!

641

7. Raz straciłem czas i pozostałem za długo przy księdzu z Normandii, przez ciekawość, żeby się od niego dowiedzieć szczegółów skandalu rozwiązania się de la Maison de la Retraite [Domu rekolekcyjnego]. Było to bodaj jeszcze w sobotę.

8. Fajkę palę bez żadnej powściągliwości.

*Środa, 12 [czerwca]*

Wstałem o szóstej i dzięki PANU BOGU, obudziwszy się, zaraz się podniosłem i ubrałem dość prędko, i do kościoła, gdzie do siódmej, alem podobno zapomniał zmówić moich zwyczajnych pacierzy rannych. Dlatego zaraz przypomniawszy sobie, odmówiłem, za co dzięki PANU BOGU.

Przed śniadaniem niepotrzebnie spacer przez jakie 5 minut, może więcej. Trza było pójść do stacji, przysiąc do jakiej roboty, a spacer odłożyć na po śniadaniu.

Przy śniadaniu i po śniadaniu niepotrzebnie sam wszczynam i daję się wciągnąć w rozmowę, tak że tracę w niej wolność ducha i przedłużam za wiele. I potem do ojca Teodora, żeby z nim o Zaleskim i dowiedzieć się co o tomizmie ojca opata<sup>1652</sup> itd. I marudzę czas jemu i sobie, z kwadrans przeszło na próżno, aż do mszy świętej, ósma i kwadrans.

Po mszy świętej, po dziewiątej przewyciężam przecie chęć przechadzki i do stacji, i spisuję te noty, a w nich najprzód rachunek sumienia z poprzednich dni 4, które, ponieważ mi były nieobecnymi w pamięci, zaczęły mnie niepokoić. Inne [noty] to postanowienia, to natchnienia itd. – i oto już jedena-  
sta.

Potem jeszcze drobne noty i zaczynam *Règlement de la retraite* [Regulamin rekolekcyjny] dla Adolfa.<sup>1653</sup> I obiad.

Przy obiedzie niepotrzebnie się odzywam z komplementem dla księdza Chollet. Po obiedzie, choć mi się nie bardzo chciało spać, kładę się i jakby za karę śpię i leżę aż do trzeciej, i potem nie mogę przyjść do siebie. Daj, Boże, mocy, żebym się odtąd mógł jak najwięcej od snu wstrzymywać, jak to sobie zamierzam.

Przed czwartą przychodzi ojciec przeor z jakimś nowym hôte [gościem], zem na jego przemówienie nie zrobił stosownego repartier [odpowiedzi]. Kłopotu 642 mnie to (przez zbytnią miłość własną). Na nieszpory. Po nieszporach do ojca przeora o pozwolenie komunikowania (pozwala) i względem rekolekcji Adolfa. Przyznaję się, zem tak mało napisał listów.

Przy wieczerzy i po wieczerzy, i w czasie *Salve*, że jest obcy, czuję to i chciałbym się wysoko mu niezmiernie pokazać – jakaś już przeszkoda. <sup>+</sup>Po wieczerzy łakomstwo na kawałek cygara i stąd spóźniam się na *compiès* [kompletę].<sup>+</sup>

A zatem jutro komunia święta na intencją Maryni [Mickiewiczówny] i za duszę śp. mojego Antosia.

*Czwartek, [13 czerwca], po Salve*

Wczoraj, napisawszy te noty, wyszedłem jeszcze do ogrodu dla dowiedzenia się, czy przyniesiono tytuń. I dopiero co, żałując za łakomstwo popełnione

<sup>1652</sup> Ojciec JOSEPH–MARIE HARSELIN z Bretanii, opat trapistów w La Trappe, znany Jańskiemu z poprzedniego pobytu na rekolekcjach w 1837 r. Zapewne dzięki opatowi Jański bliżej zainteresował się tomizmem.

<sup>1653</sup> *Règlement de la retraite* dla Adolfa, ułożony przez Jańskiego, zachował się w Archiwum rzymskim Zmartwychwstańców (ACRR 8627, s. 655).

przed compliès, z sygarem, całym w pożądlivosti owego tytoniu, i wdawszy się w kompanią, przy próżnej rozmowie i rozbijającej ducha, spaceruję aż do jedenastej!

Dlatego dziś wstaję późno, aż o szóstej, chociaż wprzód przebudziłem się, bodaj o piątej. Przez lenistwo nie wstałem. I żal, że nie poświęciłem wieczora na przygotowanie się do komunii świętej.

O szóstej i pół do kościoła i komunikuję na mszy ojca przeora w kaplicy Świętego Benedykta i PAN BÓG miłosierny daje mi dobrą dyspozycją. Zostaję w kościele do dziewiątej i pół.

Wróciwszy do domu, przez godzinę rozmowa z Adolfem i czytamy *Życie* świętego Antoniego z Padwy.<sup>1654</sup> Potem z ojcem Teodorem o Règlement dla Adolfa, które mi odczytuje. Przychodzi mi myśl, żeby dziś zacząć koniecznie list do braci rzymian.

Po obiedzie daję się wciągnąć w spacer i kompanią, chociaż miałem zamiar zrobić meridiene, co mnie potem bardzo niepokoi, taka strata czasu!

Wstaję aż o drugiej i pół i przepisuję Règlement dla Adolfa, i już czwarta. Nieszpory. – Po nieszporach do ojca przeora o piątej i trzy kwadransy. Czekam blisko godzinę i czytam *Imitacją*, i w niej znajduję nauki wielce mnie budujące, o oderwaniu się od wszelkich dóbr i środków ziemskich.<sup>1655</sup> Stąd natchnienia co do przedsięwzięć naszych.

Po kolacji znowu, mimo żalu za poobiednie, daję się wciągnąć w kompanią i chociaż mnie bierze ciągle chęć, żeby ją porzucić, i chociaż dopiero co robiłem postanowienia, żeby w takich razach iść natychmiast za głosem sumienia, zostaję na próżnej gawędzie aż do siódmej i pół, do samego *Salve*. I przechadzając się z nowym, przybyłem paniczem,<sup>1656</sup> popisać mu się z wiadomościami o Solesmes, o Trappie, o zakonach itd., i spostrzegam się potem, że to była próżność! Ani jednego listu nie napisałem! BOŻE, przepuść mi! BOŻE, ratuj mnie!

Przyszedł list od Walerego. Jeszczem go nie czytał i wprzód spiszę natchnienia z *Imitacji* – i inne.

*Piątek, [14 czerwca]*

Napisawszy te noty wczoraj, idę po alumetty [zapalki] do Irlandczyka dla zapalenia świecy i mimo tylu aktów przeciw stracie czasu, bawię się blisko

<sup>1654</sup> ANTONI Z PADWY (1195–1231) – franciszkanin, kaznodzieja i teolog. Kanonizowany w 1232 r.

<sup>1655</sup> Por. O naśladowaniu Chrystusa (*Imitacja*), Księga III, Rozdział XXXI, zatytułowany: O porzuceniu wszelkiego stworzenia dla znalezienia Stwórcy.

<sup>1656</sup> Panicz LOUIS DE MECFELT, którego nazwisko Jański poda później w Dzienniku pod datą 16 czerwca.

godzinę niepotrzebnie, i jeszcze może czas zabierając. Potem noty natchnień itd. I spać około jedenastej. Burza wielka.

Dziś wstaję dopiero przed szóstą, w dobrym duchu. Do kościoła o szóstej i na modlitwie i medytacji do siódmej. Na śniadaniu Adolf jak mruk, może obrażony, żem go wczoraj odprawił wieczorem, kiedym pisał te noty. Po niepotrzebnym wypoczynku, jakiejś rozmowie z ojcem Teodorem i bratem Efre-mem o burzy, biorę się do poprawienia i przepisywania drugiej kopii listu do żony. Robię trudno, z oporem, aż do mszy świętej o dziesiątej. Słucham jej z roztargnieniem. Niepotrzebnie potem wyszedłem przed końcem seksty i wróciwszy jeszcze trochę listu do żony.

Po obiedzie, na którym znów Adolf jak mruk, idę z Irlandczykiem do niego i choć mi się chce ciągle wyjść, niepotrzebnie zostaję aż do pierwszej i pół, i potem zamiast przejść się, rozruszać i do roboty – merydiena! I leżenie aż do czwartej, i opuszczam nieszpory. Wtem nadchodzi ojciec przeor i jakby na upokorzenie mnie spotyka mnie spacerującego w ogrodzie. Oddaje Adolfowi Règlement retraity. Chcę się wziąć do roboty o piątej i marudzę, mitrzę, i do Adolfa, żeby u mnie nie zastał mnie ojciec przeor, na rozmowę i fajkę. Czemu, zamiast przygotowywać go do retraite, wdaję się w rozmowę o saintsimonizmie, o Polsce, bulli papieskiej.

Po wieczerzy, przechadzce, *Salve*, te noty, i do Irlandczyka.

#### 644 *Sobota, [15 czerwca]*

Ksiądz Irlandczyk zaprosił mnie tedy wczoraj, żeby się podzielić ze mną kilkoma poziomkami, które mu ofiarował ojciec Teodor. Powiadam mu, na zapytanie, żem żonaty i mieszkam w communauté [wspólnocie].

Dziś z rana przebudzam się i o drugiej, i potem, jak już zupełnie widno – i lenistwo, ociężałość. Nie wstaję, dopiero o piątej i pół. O szóstej do kaplicy do siódmej i pół, i resztę czasu przed śniadaniem na niczym prawie tracę.

Po śniadaniu także jakaś ociężałość, więc czytam świętego Dionizjusza Areopagitę, niepotrzebnie. Trza było gwałtem do modlitwy i do roboty. Nadchodzi ojciec Teodor uprzątać stancją – i dziewiąta, msza święta.

Po mszy świętej, od mszy świętej do obiadu, dobrowolne prawie przemajaczanie i strata czasu, który mi się wydaje bardzo długi. Przeplukałem tylko sobie szkarpetki. Ojciec Teodor wzywa mnie do nakrywania stołu – i dzieciństwo! Płochosć wcale niewłaściwa, całuję go znów w rękę – aż się tą razą dziwi.

Po obiedzie, do pierwszej z Adolfem i znów dałem rozmowie wpaść w anegdoki o Marcinie itd., a powinnością moją, ile można pobudzać go, oświecać, zagrzewać. I potem z wizytą [nawiedzeniem] Przenajświętszego Sakramentu, za którą mi Pan BÓG nagrodził żarliwością w modlitwie. I zostaję na nonie do drugiej. Wróciwszy do domu, myję nogi, strzygę brodę. I nadchodzi frère



Efrem, piszę mu list, gawędzi dość długo. Nie idę na nieszpory. Około piątej biorę się do kończenia listu do Szotarskiej – idzie z największym oporem. Czemu zaraz nie do modlitwy, nie wzywać pomocy BOŻEJ, obudzać w sobie ducha? I godzina wieczery. Jakaż strata czasu!

Przed wieczszą biegnę jak dziecko, żeby na nią dzwonić, z ubliżeniem swojej godności, nieprzyzwoicie. Przy wieczery roztrzepanie, nie ma BOGA w sercu, jak i przez cały dzień prawie. Wielka ulewa.

Compliens, *Salve* – i te noty. Oddano mi list od Wiktora. Daj, BOŻE, wstać jutro jak najraniej.

*Niedziela, [16 czerwca]*

645

Obudziłem się, niestety, późno i ubrawszy się, do kościoła dopiero o szóstej.

Po śniadaniu biegam, żeby się rozruszać, bo cały czuję się uśpiony i ocięzają. Piszę listy, ale nieszczęściem tylko w głowie. I msza święta o dziewiątej i pół. Po mszy świętej i sekście także jakieś baraszkowanie.

Po obiedzie z Adolfem. Spotykamy ojca przeora i ten Adolfowi o chapelet [rózańcu] i dewocji do Najświętszej Panny. Po pierwszej, czemu nie wstaję i choć nie przechadzam się dla rozruszania się? Ale nie, merydiana, do drugiej blisko – i wstaję aż o drugiej i kwadrans, i potem zastępuje mi drogę ksiądz Blouet<sup>1657</sup> i daję się wciągnąć w próżną gawędę aż do trzeciej i pół, i potem rozbity, do niczego niezdatny, fajka – i o czwartej nieszpory.

<sup>+</sup>Na nieszporach myśl, żeby co prędzej, pojutrze do Mortagne, może tutejszy régime, żywność osłabia mię a na przewyciężanie się nie ma czasu. Poddać się z pokorą temu braku mocy. Jutro do ojca przeora z tym projektem.<sup>+</sup>

Po nieszporach panicz żegna mię, wyjeżdża, oświadcza się z chęciami de rendre du service [wyświadczenia przysługi], jeżeli przyjadę do Normandii, pyta mnie, czy przyjadę. I na to wszystko nic prawie nie odpowiadam, nie dziękuję mu (trochę obrażonym tym, że mi mówi o service), jak najbrzydziej się rozstaję. Nadchodzi ksiądz Chollet i opanowywa mnie. Chcę odchodzić do odchodzącego panicza, wstrzymuje mnie. Tamten odchodząc, kłania się. Od kłaniam się tylko. Trzeba było pobiec za nim, nagrodzić moją zimność, odprowadzić go. Ale taki słaby, taki ciężki, żeby pójść zaraz za natchnieniem serca!. Boże, zlituj się! – I potem na żartach, komplementach spaceruję z księdzem Chollet prawie aż do kolacji.

Ojciec Teodor powiada mi nazwisko (i on sam wprzód powiedział) tego panicza: de Mecfelt, Louis, mieszka pod Caen, podobno jakiś marquis, urodzony w Le Mans.

<sup>1657</sup> Ksiądz Blouet pełnił w klasztorze funkcję zakrystiana i porządkowego, co odnotował Jański (ACRR 8627, s. 734).

Po kolacji z Adolfem, ale mi ciągle żal pana Mecfelt. Do kościoła na *compiès*, i ciągle mi stoi w myśli, modłę się za niego. Sumienie i serce wyrzuca mi moją zimność, ociężałość, niezgrabność.

Po *Salve* te noty i do księdza Rooney, któremu przez niepotrzebną ciekawość mówię, żeby kupił dla siebie dzieło *du padre médecin* [ojca lekarza Roberta]<sup>1658</sup> teraz – i dał mi przed wyjazdem do przejrzenia. – Listów do Wiktora i Władysława Platera, i Walerego, i Mercier, choć tak pilne, nie napisałem.

646 *Poniedziałek, 17 [czerwca]. Świętego Adolfa*<sup>1659</sup>

Cały dzień najgorzej spędzonym, w najzupełniejszym upadku ducha i podanie się niemocy i ociężałości ciała.

W nocy polucja. Z rana, mimo obudzenia się, nie wstaję aż przed szóstą. Na mszę księdza Chollet do kaplicy i mówię tylko na niej pacierz ranny, cały zawsze ocięzają.

Na śniadaniu żadnego apetytu i czemu zadaję sobie gwałt i jem koniecznie? Stąd pewnie jeszcze większa potem ciężkość. Po śniadaniu gawęda długa o różnych duchownych okolicznych, szczególnie w *Évreux* (księdzu Matieu – dziś arcybiskupie *bezançon*skim)<sup>1660</sup> itd.

Po śniadaniu ocięzającym jeszcze więcej. Krew pali. Pokładam się. Przystaję na mszy w kaplicy i nie idę do kościoła. Czytam świętego Dionizjusza. Trochę mnie to podnosi, ale do roboty ani rusz, a tak pilne są listy!

Po obiedzie z Adolfem. Wiążę go na imieniny, alem zimny, ciężki i po jego wyjściu o pierwszej nie wstaję, śpię aż po drugiej. I potem znów, zamiast do listów, to do świętego Dionizjusza, to zapisywania do *curriculum vitae* Adolfa, o Płocku, o Wierzbinie<sup>1661</sup> itd. – próżne siedzenie. Cały od początku dnia zdecydowany na wyjazd do *Mortagne* najprędzej i tam pokończenia robót, jak gdyby to upoważniało do próżnowania tutaj. I nadchodzi ojciec Teodor, przynosi mi prospekt dzieła *du père médecin*.

<sup>1658</sup> Trapista ROBERT DEBREYNE (1786–1867) z Dunkierki był lekarzem. Autor prac z dziedziny medycznej i studiów teologiczno-filozoficznych. W Paryżu, w 1839 r., ukazała się jego praca *Pensées d' croyant catholique ou considerations philosophiques, morales et religieuses sur le materialisme moderne...*

<sup>1659</sup> ADOLF (ok. 1185–1224) – biskup Osnabrück, cysters, reformator, dobroczyńca; święty.

<sup>1660</sup> JACQUES-MARIE-ADRIEN-CESAIRE MATHIEU (1796–1875) – wychowanek Seminarium Św. Sulpicjusza w Paryżu. Wyświęcony na księdza, był kolejno profesorem w diecezji *Évreux* w Normandii, przełożonym seminarium, kanonikiem i wikariuszem generalnym w Paryżu, proboszczem kościoła Św. Magdaleny. Mianowany w 1832 r. biskupem, w 1834 – arcybiskupem w *Besançon*, zaś w 1850 – kardynałem.

<sup>1661</sup> W i e r z b i n – wieś podwarszawska.

Marudzę i przychodzę do kościoła już po nieszpórach. W kościele, przy modlitwie czuję się zaraz mocniejszy i żałuję straconego czasu i żem nie szukał ratunku w modlitwie w kościele. Idę do ojca przeora, żeby mu mówić o swoim wyjeździe. Nie ma czasu i nie przyjmuje mnie. Do domu, piąta, spaceruję, nie wiem, co z sobą robić. Czas mi za długi, jak nigdy nie było. Nareszcie spotykam księdza Rooney i ojca Teodora i przypatruję się ojcom pracującym w ogrodzie. Ojciec Teodor opowiada ceremonie przy profesji zakonnej, co nas rozczuła.

Po kolacji z Adolfem. Przynajmniej więcej przyjacielska rozmowa. On o swoich lekturach itd. Potem siedzę, ciężki. Czemu, choć nie wychodzę, rozruszać się? Po *compliès* i *Salve* (na których znów pociecha i umocnienie z modlitwy) te noty, i do księdza Blouet, który się oświadcza, że chce nas przyjąć do siebie na pensję, jak będzie proboszczem. I przechadzam się z nim aż po dieśiątej w ogrodzie.

Wtorek, [18 czerwca]

647

Adolf przychodzi mnie budzić o piątej. Czemu się ociągam i nie wstaję, aż po szóstej? Do kościoła na pacierze i *visite au Saint Sacrement*. Śniadanie i na mszą świętą. Dzięki BOGU posilonym na duchu przez żal szczery przed Panem za dzień wczorajszy i [modlę się].

Po mszy świętej ksiądz Blouet przynosi mi Biblię po francusku, Stary Testament. Czytam i to mnie jeszcze więcej umacnia, pociesza, podnosi na duchu. Ale listów jak nie piszę, tak nie piszę. <sup>+</sup>Przy obiedzie niepotrzebna lekkość, żarciki z księdzem Blouet, mogące zgorszyć drugich.<sup>+</sup>

Po obiedzie z Adolfem o łacinie, o Alvarze,<sup>1662</sup> mowie katechizmu w Polsce itd. I po pierwszej merydiana, dzięki BOGU, krótka, do pierwszej i trzy kwadransy, i dalej czytam Biblię aż do nieszpórów, z wielką pociechą i pokrzepieniem. Czemuż szukam z predylekcją materii o kobietach, o grzechach nieczystości?

Po nieszpórach oddaje mi frère Gabriel listy od Walerego, od Wiktora, z Rzymu. Biorę się ze strachem do czytania, szczególnie paryskich. I podnoszę serce do PANA BOGA, ofiaruję Mu cierpienia moje z tych kłopotów, za winy moje, z których one pochodzą, uznaję, żem na więcej i jak więcej zasłużył! Odnawiam akt zdania się, w pokorze, na absolutną wolą PANA BOGA.

Po kolacji czytam Adolfowi wyjątki z listów od Walerego i Edwarda [Duńskiego]. Napomykam, że nie mogę mu mówić gołej i ostrej prawdy. Nie najlep-

<sup>1662</sup> MANUEL ALVAREZ (1526–1583) – jezuita portugalski, nauczyciel języków klasycznych, autor podręcznika gramatyki łacińskiej, używanego powszechnie w szkołach jezuickich.

sze to może zrobiło na nim wrażenie. Daj, BOŻE, zreparować i obrócić wszystkie nasze rozmowy przysłe na największą chwałę Twoją, i jego, i mój duchowy pożytek.

Po *Salve* te noty i na przechadzkę z księdzem Blouet do dziesiątej i kwadrans (rozpowiada mi o swojej bibliotece).

*Środa, 19 [czerwca]*

Wstaję późno, chociaż mnie Adolf przyszedł obudzić o piątej. Wychodzę do kościoła, już trzy kwadransy na siódmą. I przed kościołem jeszcze spotykam ojca przeora. Bierze mnie do siebie i tam godzina około rozmowy o dzisiejszym ruchu religijnym bardzo powierzchownym, o tym, co to nawrócenie.<sup>1663</sup> Brochurka Cheruela, Lacordaira itd.<sup>1664</sup> Ojciec przeor o degradacji ogólnej i niespodziewaniu swoim niczego po dzisiejszej epoce.

648 Po ósmej do domu. I ojciec Teodor przyprowadza mi ojca Pascal,<sup>1665</sup> który go ma zastąpić przez dni kilka. I śniadanie. Msza święta o dziewiątej. Po mszy świętej wypisuję maksymy z *Imitacji* i bodaj niektóre powiedzenia w swoich notach. Myślę o listach do pisania, szczególnie do Walerego – i obiad, po którym spostrzegam się, że mimo wyrzutów poprzednich sobie robionych, wdawał się w pustoty z księdzem Blouet, mogące gorszyć drugich.

Po obiedzie – z Adolfem (opowiada mi o Jersey,<sup>1666</sup> o swojej podróży z Hamburga do Londynu itd.) – i merydiana, mimo tak długiego spania w nocy – leżenie do drugiej i pół. Potem na kwadransik do kościoła, visite au Saint Sacrement, i piszę nareszcie list do Walerego. Nie idę na nieszpory, jednak nie kończę go przed kolacją i nie skończony odnoszę go po kolacji, sam do Soligny dla kupienia tym razem tytuń.

Czemu przez drogę delectacja w marzeniach i wspomnieniach nieczystych, a nie odrzucanie ich gwałtowne?

Wracając, mówię chapelet. I to mnie podnosi na duchu. Wróciłem po dziewiątej i zaraz spać.

<sup>1663</sup> Zapewne w związku z tą rozmową Jański napisał uwagi pt. *Co jest nawrócenie się?* Zamieszczono je w Dodatku, pozycja XI.

<sup>1664</sup> Nie udało mi się ustalić, o jakiej broszurce Cheruela myślał Jański. – Broszurka Lacordaire'a to zapewne *Mémoire pour le rétablissement en France de l'Ordre des Frères Prêcheurs* (Paris 1839).

<sup>1665</sup> Ojciec PASCAL – były ksiądz Trautin z Kongregacji Matki Boskiej Różańcowej. W Trappie był mistrzem braci konwersów.

<sup>1666</sup> J e r s e y – angielska wyspa u brzegów Normandii. Jesienią 1834 r. powstała tam sekcja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, która wypracowała ideologię Gro-mad Ludu Polskiego.

*Czwartek, 20 [czerwca]*

I dziś znów, chociaż mnie budzi Adolf o piątej, wstaję aż po szóstej i do kościoła na trzy kwadransy na siódmą.

I po śniadaniu znów ociężałość i jakieś rozpalenie. Może, że za wiele piję cydru [jabłeczniaka]. Chęć pokładania się, ale schodzę do ogrodu. Tam od księdza Blouet dzienniki „Univers” (mowa Czartoryskiego na 3 Maja itd. itd.).<sup>1667</sup>

Msza święta, po której piszę noty tutaj z wczoraj. Maksymy z *Imitacji*. Niepotrzebne przeglądanie bibliografii, którą mi przyniósł ksiądz Blouet, i żadnego listu.

Po obiedzie i rozmowie z Adolfem znów merydiana, od pierwszej do drugiej i pół. Szczególniejsza jak ostatnich dni ociężałość. Na visite du Saint Sacrement i wróciwszy do listów, przód do żony. Nadchodzi ksiądz Pascal, mówimy o kongregacji księdza Rozan<sup>1668</sup> itd. I kończę list do żony (czy też skończyłem przed obiadem) i zaczynam przepisywać. Nie idę na nieszpory i kończę dopiero przed kolacją. (Deszcz, nic więc dziś, ani wyprawię, ani poniosę na pocztę.)

Po kolacji Adolf o konspiracjach krakowskich,<sup>1669</sup> o czytaniach książek francuskich itd. Po *Salve* te noty.

Wielkie nieszcześnie, że od niedzieli i poniedziałku przyznał w sobie osłabienie cielesne i senność i poddał mu się, a nie bił się do ostatniego. I na koniec do księdza Rooney z wizytą, który mnie buduje swoją rozmową. Ofiaruję mu świętego Jana Klimaka.

649

*Piątek, 21 [czerwca]*

Wstaję znów aż po szóstej, chociaż wprzód przebudzałem się i dopiero o trzy kwadransy na siódmą do kaplicy na pacierze.

Po śniadaniu znów ociężałość. Wypisuję potem autorów ascetycznych z „Bibliothèque d'un littérateur Chretien”.<sup>1670</sup> I msza święta. Po mszy świętej

<sup>1667</sup> Mowa Adama Czartoryskiego na 3 maja 1839 r. została opublikowana w języku francuskim w „Univers”.

<sup>1668</sup> PASCAL–FRANTIN–DAVID DE RAUZAN (1772–1834). – Duchowny paryski. Za odmowę złożenia przysięgi na konstytucję cywilną kleru w 1790 r. musiał emigrować. W 1802 r. powrócił do Paryża i został kapelanem kaplicy w Tuileries. Za restauracji organizował widowiskowe spektakle połączone z misją. W 1814 r. założył kongregację misjonarzy, których zadaniem było nawracanie porewolucyjnego, zdechrystianizowanego społeczeństwa francuskiego.

<sup>1669</sup> Mowa o konspiracjach Stowarzyszenia Ludu Polskiego, tajnej, demokratycznej organizacji niepodległościowej, utworzonej w lutym 1835 r. i działającej w Galicji do 1837 r. Jednym z czołowych działaczy Stowarzyszenia był Adolf Zaleski.

<sup>1670</sup> Chodzi o „Bibliothèque d'un littérateur et d'un philosophie chrétien”... redagowaną przez księży Goliot i Tharin i publikowaną w Besançon.

maksymy z *Imitacji* i nota o tym, co przede wszystkim mam unikać, a o co się starać, i zacznam list do Mercier.

Po obiedzie Adolf o swoim pojedynku w Uniwersytecie itd. Ja ciężki. BOŻE! Jakże go gorszyć muszę moją ociężałością. I niestety, merydiana do drugiej. Potem wychodzę do ogrodu i mam iść na visite du Saint Sacrement, żeby potem przygotować się do spowiedzi (a zdecydowanym listy, które stąd chciałem wysłać dzisiaj – oddać na pocztę w Mortagne jutro), i spotykam księdza Blouet na łące. Zaprasza mnie na prise de tabac (niuch tabaki). I daję się wciągnąć w rozmowę próżną, i tracę około godziny.

Wróciwszy do domu – nieraźnym. I nareszcie nie idę na nieszpory i przygotowuję się do spowiedzi. I już oto blisko szóstka, i kolacja.

Dla przygotowania się do spowiedzi przebiegłem te noty, od dni 14, od ostatniej spowiedzi w święto Serca Pana Jezusowego, siódmego. – Jakaż strata czasu, jakie niedbalstwo, brak żarliwości i pracy około siebie, brak pracy około Adolfa. A wszystkiemu temu mógłbym zaradzić, gdybym częściej przystępował do sakramentów świętych. – Ale przód w niedzielę dziewiątego nie poszedłem, bo zdawało mi się, że razem miał koniecznie zanieść ojcu przeorowi Règlement dla Adolfa. Potem w ostatnią niedzielę (po komunii świętej na święty Antoni), że tak mało napisał listów za pokutę. A od niedzieli co dzień niby mam wyjechać, a frère Jean nie jedzie, dopiero jutro – jakbym nie mógł być przez jaką inną okazją, na przykład z Soligny, kazać odwieźć rzeczy i wprzód wyruszyć, kiedy tu tak czas tracę.

Jak niegodziwe poddanie się może urojonej słabości cielesnej, a nie bicie się ze snem i ociężałością.

Mniej surowym już jak dawniej na uchybienia drobne i codzienne, mniej żarliwy w modlitwie. Słaby w odpychaniu złych pokus. – BOŻE, bądź miłościw mnie grzesznemu!<sup>1671</sup>

726

Przed powrotem i w Solesmes

*Histoire de la papauté* Rankego<sup>1672</sup>  
Innocent III

Bucheza sprowadzić (i może *La religion expliquée*).<sup>1673</sup>

<sup>1671</sup> Dwudniowa przerwa w kontynuowaniu Dziennika.

Z czasu pobytu Jańskiego na rekolekcjach w La Trappe pochodzą zachowane w Archiwum rzymskim Zmartwychwstańców teksty zawierające rozważania religijno-moralne, upominki, natchnienia pisane dorywczo. Podano je w Dodatku pod tytułem: *Postanowienia, rozmyślania w upominku codziennym*, pozycja XII.

<sup>1672</sup> LEOPOLD RANKE (1795–1886) – historiograf niemiecki. Jego główne dzieło *Die römischen Päpste, ihre Kirche und ihr Staat im 16. und 17. Jahrhundert* (Berlin 1834–36, trzy tomy). Zostało ono przełożone na język francuski i wydane w 1838 r.

<sup>1673</sup> *La religion expliquée* – nie udało mi się zidentyfikować tej pozycji.

Gregoire VII

w każdej lekturze położyć sobie kwestie, po co się czyta, i to na piśmie – i dać sobie potem odpowiedź, także na piśmie

Jakie zachowanie papieżów i władz duchownych względem arianów<sup>1677</sup> – czy zachęcano przeciwko nim do wojny (jak przeciwko Maurom, Turkom), – względem schizmy w Konstantynopolu? – względem protestantyzmu: polityka Richeliego przewrotna, przymierze z protestantami, za upokorzenie dworu katolickiego?<sup>1681</sup>

– Kwestia wojny w teologii, w świętym Tomaszu; z księdzem Guérangerem o niej i o narodowościach.

Rohrbachera *des deux puissances*<sup>1674</sup>

– co Demaistre<sup>1675</sup>

– Kwestia zakonów wojskowych i bractw itd., w które zamężni – czy był kiedy przypadek podobnych zakonów itd.? (P. Helyot)<sup>1676</sup>

Dzieła apologetyczne, Ojców Kościoła – i przeczytać Gerbeta *sur le dogme générateur* i w „Université Catholique”.

Lacordaira *O przywróceniu zakonów*.<sup>1678</sup>

*Historia Piusa VII* przez Artaud [de Montor] itd.<sup>1679</sup>

Zob. Konstytucje dane przez świętego Bernarda templariuszom.<sup>1680</sup>

Czy był który święty z fundatorów zakonów wojskowych lub kawalerów?  
– Może bym mógł znaleźć bullę

<sup>1674</sup> Mowa o dwutomowym dziele Rohrbachera pt. *Des rapports naturels entre les deux puissances*, które ukazało się w 1838 r. w Besançon.

<sup>1675</sup> Zob. JOSEPH DE MAISTRE, 1831, przyp. 149.

<sup>1676</sup> PIERRE HELYOT zwany „Père Hippolyte” (1660–1716) – franciszkanin, autor pięciu pierwszych tomów historii zgromadzeń zakonnych i rycerskich: *Histoire des ordres monastiques, religieux et militaires, et des congrégations séculières*, 5 t. Paris 1714–19. Dzieło to zostało uzupełnione i wydane w 1838 r.

<sup>1677</sup> A r i a n i e byli zwolennikami nauki Ariusza (ok. 256–336), interpretującego tajemnicę Trójcy Świętej w sposób niezgodny z ortodoksyjną wykładnią, za co też został on potępiony i skazany na wygnanie.

<sup>1678</sup> Lacordaire zainicjował ogólnozakonną reformę we Francji pierwszej połowy XIX w. (zob. 1832, przyp. 244). Napisał *Mémoire pour le rétablissement en France...*; zob. wyżej, przyp. 1664.

<sup>1679</sup> ALEXIS-FRANÇOIS ARTAUD DE MONTOR (1772–1849) – francuski dyplomata w Rzymie i Florencji, literaturoznawca, tłumacz *Boskiej Komedii* Dantego. Opublikował *Histoire de Pie VII*, biografię uhonorowaną nagrodą Akademii Francuskiej w 1838 r.

<sup>1680</sup> T e m p l a r i u s z e – zakon rycerski z początku XII w., powstały do walki z muzułmanami; trzymali się reguły cysterskiej, którą miał ułożyć św. Bernard z Clairvaux.

<sup>1681</sup> Kardynał Richelieu, aby umocnić polityczną potęgę Francji, sprzymierzył się z protestancką Unią, zwalczającą katolickich Habsburgów austriackich i hiszpańskich za naruszenie augsburskiego traktatu pokojowego z 1555 r.

z 1832 do biskupów polskich – w *Affaires de Rome* czy gdzie indziej?<sup>1682</sup> i z powodu jej poradzić się księdza Guéranger.

### Listy

do Popiela  
do Królikowskiego  
może do Kazimirskiego  
do pana Lefaure

727

### W powrocie do Paryża

W Orleanie (mieszkać osobno, ponieważ wszyscy między sobą poróżnieni) prócz znajomych itd., pułkownika Kozłoskiego – widzieć się z Kownackim,<sup>1683</sup> który mieszkał z moim bratem Stefanem [w Warszawie] na Krzywym Kole, i z Cyprysińskim, z Grosem (do którego przyjechała teraz jego żona z Krakowa), a przez Turowskiego i Kranasa mówił o chęci zostania księdzem.

656 24 [czerwca], poniedziałek

Wychodzim z frère o szóstej. Odprowadza nas ksiądz Blouet i Fournier<sup>1684</sup> do Prépontain. Do Mortagne o dziewiątej i pół. – Czemu przyjął śniadanie u Bojanowskiego?

Wtorek, [25 czerwca] [Mortagne]

Kąpiel. Wprzód odbieram 40 franków, oddaję listy na pocztę. List od Hipolita bardzo pocieszający. Śniadanie około jedenastej – do pierwszej. Potem do Collège. Na spacer razem itd. Itd. Obiad u Bojanowskiego. Spacer do stawu. +Złe spojrzenie.+ Przystaję na mieszkanie moje osobne.

<sup>1682</sup> B r e w e papieża Grzegorza XVI *Cum primum* z 9 czerwca 1832 r., adresowane do biskupów Królestwa Polskiego, przełożone na język francuski *Bref du Pape aux évêques de Pologne* i opublikowane w *Affaires de Rome* F. De la Mennais, w dziale: Pièces justificatives, Paris 1836–37, s. 309–313; także w wydaniu belgijskim (Bruxelles, 1837).

<sup>1683</sup> ADAM KOZŁOWSKI (1791–1847) – podpułkownik, uczestnik powstania listopadowego. Od 1832 r. w Bourges.  
JOZEF KOWNACKI (1806–1908) z Płocka, uczestnik powstania 1831 r., porucznik 4. pułku strzelców. Na emigracji we Francji w Dijon, następnie w Angers. – Zanotowany dalej:

GROS – brak bliższych danych.  
<sup>1684</sup> FOURNIER – brak bliższych danych.



*Środa, [26 czerwca]*

Wstaję znów późno. Obieram u siebie stancją. Śniadanie u mnie. Na kawie u Gauthier. Adolf nie ma miejsca, więc znów zostaję. Idę bodaj do siebie, przenoszę rzeczy i rozpakowuję. Obiad u mnie. Frère Efrem, z nim do Dames–Blanches<sup>1685</sup> (koronka).

*Czwartek, 27 [czerwca]*

Bojanowski wyjeżdża gdzieś na wieś. Wstaję późno. Do kościoła z Adolfem i na śniadanie do Gauthier. Wyjeżdża około jedenastej. Piszę list do Sidorowicza. Listy do Szotarskiej. Obiad wcześniej u siebie i na kawę do dawnej swojej. Wieczorem niepotrzebne spaceru.

*Piątek, [28 czerwca]*

Piszę list do Władysława Platera, kopię – i nie kończę. Śniadanie i obiad u siebie. – Tentacje, spaceru. Przy modlitwie wieczornej skrucha.

*Sobota, [29 czerwca]. Świętego Piotra*

Jarmark w mieście. W kościele, słucham przecie mszy świętej. Zamierzam sobie zacząć list do Piotra [Semenenki]. Wysyłam list do Władysława i Sidorowicza, ale już za późno. Wieczorem poznanie się z Zgórskim.<sup>1686</sup>

*Niedziela, [30 czerwca]*

Na śniadanie do Bojanowskiego i na sumę. Spotykamy z B[ojanowskim] Konachowskiego.<sup>1687</sup> Potem listy do Władysława i Wiktora. I na nieszpory. Obiad u Zgórskiego, na który i Konachowski. Spacer razem.

*Poniedziałek, 1 [lipca]*

Do kościoła i przecie spowiedź. Jakże mi lepiej! Śniadanie u Zgórskiego. List do Sidorowicza i w nim list do Szotarskiej. Wieczorem do kościoła szpitalnego.<sup>1688</sup> Spacer sur la Route Neuve [Nowym Gościńcem].

657

<sup>1685</sup> Kościół parafialny N o t r e–D a m e d e s D a m e s–B l a n c h e s w Mortagne, monumentalna świątynia z końca XV w.

<sup>1686</sup> ADOLF FRANCISZEK ZGORSKI (1808 lub 1809–1884) – Od 1827 r. studiował medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. Na emigracji we Francji w Montpellier, gdzie studiował medycynę i w 1837 r. zdobył dyplom doktora medycyny.

<sup>1687</sup> MICHAŁ KONACHOWSKI z Lubelskiego, uczestnik powstania 1831 r., porucznik 21. pułku piechoty liniowej. Przebywał we Francji w Alençon.

<sup>1688</sup> Kościół szpitalny, właściwie kaplica szpitalna (la Chapelle de l'hôpital) w Mortagne.

*Wtorek, [2 lipca]. Nawiedzenie Najświętszej Panny*

Do kościoła szpitalnego o siódmej i pół. Komunia święta na mszy o dziewiętej i pół – do dziesiątej i pół. Śniadanie u Konachowskiego do pierwszej i pół.

I list do Wiktora.

I przed obiadem do kościoła. – Obiad u B[ojanowskiego].

- 658 Do Wiktora, co do podatku. Do pana Lefaire<sup>1689</sup> toż samo co do podatku. Waleremu, co do Kamockiego, że nic nie rozumie – i przyczyny.

Na środę, 3 lipca

Do Walerego

Do pana Lefaire.

Do Mikulskiego i Górskiego.

Na sobotę [6 lipca]

Do Wiktora, żeby spytał pana Husson, czy nie zna Lefaura itd. (Archives).<sup>1690</sup>

- 657 *Środa, [3 lipca]*

Msza święta o dziewiętej. (Z rana Konachowski.) List do Walerego [Wielogłowskiego] kończę dopiero na czwartą. Daję buty do sporządzenia. Zostaję w domu. Wieczorem z chłopcem – i Buchez.

*Czwartek, [4 lipca]*

List do Wiktora z ekskuzami i do Walerowej i Walera na trzecią. (Do kościoła w pantoflach.) Do Bojanowskiego – dziennik. Do kościoła i do szewca. Obiad. Buchez. I ze Zgórkim po placu i do Bojanowskiego. O jego komunii. Oddaje mi rachunek gospodyni, 30 franków!

*Piątek, [5 lipca]*

List do Parlona [wynajemcy] i do Wiktora, i do Husson. Śniadanie, kawa u Reney. Obiad w domu.

*Sobota, [6 lipca]*

Śniadanie w domu. Z Bojanowskim na spacer do stawu. Mleko. Obiad u niego, jaja.

<sup>1689</sup> LEFAURE – zob. 1838, przyp. 1474.

<sup>1690</sup> Archives auxiliaires – urząd departamentalny Sekwany..

*Niedziela, [7 lipca]*

Na sumie w kaplicy szpitalnej. Z Bojanowskim na śniadanie na flaki. Spojrzenia pożądliwe itd. Do domu i list do Hipolita. Nieszpory w kościele. Obiad u Bojanowskiego (Konachowski i Zgórski) i wieczór razem. Ze Zgórskim rozmowa przed rozstaniem się o BOGU, duszy itd.

*Poniedziałek, [8 lipca]*

List od Platera. Z rana do kąpieli i do kapliczki szpitalnej. Czuję na nowo całą potrzebę i łatwość pisania do Rzymu. Do Bojanowskiego, już dwunasta. Kopia listu do pana Lefaure. List do Bolesia [Wielogowskiego]. Burza. Obiad w domu. Buchar. U Bojanowskiego, w karty i piwo.<sup>1691</sup>

*Niedziela, 14 lipca*

672

O trzeciej i pół z rana przybywam do Wersalu. Spoczynek obok Walerów [Wielogłowskich]. O ósmej do Walerego. Śniadanie. Msza święta, spacer w ogrodzie i rozmowa do drugiej czy trzeciej. Piwo i dziennik. O czwartej obiad i wyjeżdżam.

Do Paryża o ósmej; do Ordęgi (spotkanie z Jakubowskim<sup>1692</sup> i Mierzwińskim, Dmóchowskim). Nie zastaję. Do domu. Książdz Dłuski i znów do Ordęgi. Spotykam go w wielkiej kompanii z Suchorzewskimi,<sup>1693</sup> Koryckim itd. List do gospodarza u księdza Koryckiego. I z Adolfem aż na rue Nouvelle de Bailly. Wracamy o dziesiątej i pół i na piwo, gdzie Szulc i Ordon.<sup>1694</sup> (Barbès ułaskawiony.)<sup>1695</sup>

<sup>1691</sup> Przerwa w kontynuacji Dziennika od 9 do 13 lipca. Jański zaczął 12 lipca pisać list do współbraci w Rzymie.

<sup>1692</sup> JAKUBOWSKI – trudno ustalić, którego z Jakubowskich żyjących na emigracji miał na myśli Jański.

<sup>1693</sup> Zapewne zamieszkali w Paryżu Tadeusz SUCHORZEWSKI (zm. 1852), legionista, generał brygady, i jego żona Teresa z Turczynowiczów (zm. 1869).

<sup>1694</sup> JULIUSZ KONSTANTY ORDON (1810–1887) – w czasie powstania listopadowego dowódca artylerii reduty nr 54 na Woli. W toku walk Rosjanie otoczyli redutę i wdarli się w nią. Wtedy nastąpił wybuch: skład amunicji wyleciał w powietrze, zaś Rosjanie i obrońcy reduty zginęli. Ocalał dowódca Ordon, ranny i poparzony. Stał się on mimowoli bohaterem poematu *Reduta Ordon* Adama Mickiewicza. – Przebywał na emigracji w Anglii i Belgii. Dopiero w końcu października 1838 r. przybył do Paryża ubiegając się o pracę. W 1839 powrócił do Anglii pracując jako nauczyciel domowy języków. Był później oficerem w służbie piemonckiej, tureckiej i włoskiej.

<sup>1695</sup> ARMAND BARBES (1809–1870) – rewolucjonista, republikanin, przeciwnik monarchii Ludwika Filipa. Skazany na dożywotnie więzienie. Uwolniony przed rewolucją 1848 r.

*Poniedziałek, [15 lipca]*

Na mszą świętą. Kawa. Do Ordęgi. Dostaję 116 franków, 10# [dukatów]. Do Desplanches. Do Władysława Platara, nie zastaję. Ku p[ani] Th[ayer], nie wchodzę. Zmieniam złoto. Do Mercier. Do gospodarza o czwartej, czekam do piątej. Cud! Nie daje się nawet długo eksuzować – czeka.<sup>1696</sup> Obiad przy Saint-Eustache. Spowiedź i do Parlona. Nie zastaję, ani na boulevard Mont Parnasse. W domu, z Wiktoorem, mówienie z lekkością i à double sens [dwuznacznie] o panu Antonim. Strzyżenie brody Wiktorowi przed komunią świętą niepotrzebne.

670

Najpilniejsze roboty

*Wtorek, [16 lipca]. Najświętszej Panny Szkaplerznej.*

Desplanches	do Górskiego	Siennicki
do sutaniarki	do pani Niboyet	pani Berthole

Perisse – Ordo romanus

do węglarza

Bojanowski

praczki

Grande Poste – list do księdza Rooney.

*Środa, [17 lipca]*

O dwunastej Januszkiewicz u mnie.

672 *Wtorek, [16 lipca]*

Komunia święta u Karmelitek. Do domu i listy do Rzymu aż prawie do obiadu. Obiad podobno na rue de Lille, i rozmowa ze swoimi itd.

[Zachował się tekst, którego Jański – poza początkiem nieco zmienionym pod 15 lipca – nie wprowadził do swego Dziennika. Tekst ten podajemy niżej w całości:]

Wczoraj, w poniedziałek [15 lipca] wieczorem po spowiedzi lekkość z Wiktoorem (à double sens z powodu Antoniego); fajka przed zaśnięciem; dziś z rana przed komunią świętą strzyżenie brody niepotrzebne Wiktorowi. Gawęda obca z Leopoldem [Turowskim]. W kościele spoglądanie się. Powiedzieć przysłemu spowiednikowi:

1. że powstałem z wielkiego upadku i długiego rozluźnienia;
2. w bardzo złych interesach; wielu rozumie, że już moje oeuvre [dzieło] upadnie (niektórzy mają w tym interes może...);

<sup>1696</sup> Gospodarz domu EVRAT zgodził się na późniejsze uregulowanie należności za komorne.

3. t r u d n o ś c i względem zawistnych, niechętnych, chcących mnie upokorzyć, podbić pod siebie, względem sądzących mnie najgorzej, względem swoich niedoufających, to zgorszonych przeszłością, względem wielu, którym uchybiłem.

*Środa, 17 [lipca]*

673

Z rana Szymański – koniecznie, żebym przyszedł do państwa Ogińskich, najpóźniej pojutrze. Odprowadza mnie do Saint-Sulpice. Po kościele Jaś [Omieciński]. Czytam mu wyjątek z listu do Rzymu, „najnieroztropniej<sup>+</sup> wyrzucający wszystkie dopiski.<sup>1697</sup> Sutaniarka. Piekarz. Do Waltera na chwilę, nie zastaję. Do Władysława Platera – i na obiad na rue de Lille.

*Czwartek, [18 lipca]*

Przychodzi ten, co sporządzał kuchnię i dał kocioł. Do Władysława, miałem przyjść przed jedenastą, tymczasem po... O pani Skorupczynie<sup>1698</sup> itd. projektu.

U Perissa Visites au Saint Sacrement i o autorze de la Pratique de l'Oraison mentale.<sup>1699</sup> Do węglarza, nie zastaję. Rozmowa z Hipolitem, z Wiktorem...

*Piątek, 19 [lipca]. Święty Wincenty a Paulo*

668

W kościele (i Jaś) do dziewiątej około. Leopold wychodzi na wieś. Rozmowa z Wiktorem.

Przyjeżdżam na obiad do państwa Ogińskich. Mam być i nazajutrz. Wycho-  
dzę wcześniej, żeby pójść do Waltera. Wstępuję do pani Białopiotrowicz, nie  
zastaję (balon na Champs-Élysées). Do domu. Rozmowa obszerniejsza z Ka-  
czanowskim.

*Sobota, [20 lipca]*

(Posyłam karteczkę do Siennickiego, żeby przyszedł.) Chełchowski – Mayz-  
ner – Siennicki – i opowiada swoje awantury. Zaczynam się ubierać  
o trzeciej, a mam być na czwartą, więc spóźniam się. (Desplanches przyniósł  
surdut itd.) Na obiad do państwa Ogińskich spóźniam się i jem przy barierze  
[rogatce]. Wieczór u państwa Ogińskich – Szymański zdecydowany do Łubień-

<sup>1697</sup> Tego dnia, tj. 17 lipca, Jański dopisał swoje uwagi do wcześniej napisanego tekstu *Przeciwko niedbalstwu w listach*, który podano w Dodatku jako pozycję X.

<sup>1698</sup> Zapewne JOZEFA z PRZEREBSKICH SKORUPCZYNA, wdowa po Józefie Skorupce (zm. 1835), senatorze Wolnego Miasta Krakowa.

<sup>1699</sup> *Visites au Saint Sacrement* napisał Alfons Maria de Liguori (1696–1787), apostoł kultu Najświętszego Sakramentu.  
*Pratique de l'oraison mentale* – zob. 1838, przyp. 1368.

skiego.<sup>1700</sup> Pani Skorupczyna nie przyjeżdża. Łuszczewscy<sup>1701</sup> odwożą mnie aż pod Odéon, na jedenastą.

*Niedziela, [21 lipca]*

Ma niby być konferencja. Leonard. Przychodzi z rana Jaś, odprowadza mnie pod Saint-Sulpice i wdaje się z nim w długą gawędę – przeszło godzinę – o jedności Jełowickiego i Kamockiego itd. z nami. Po komunii świętej na czekoladę i do domu. Karteczka do Mayznera.

O drugiej do Waltera i potem na nieszpory do Notre-Dame – i do niego na obiad. I Marszewski, Wolski,<sup>1702</sup> i wychodzę. Do księstwa Giedrojciów – pierwsza wizyta.

*22 lipca, poniedziałek. Świętej Magdaleny*

(Kupuję *Miroir des Novices* świętego Bonawentury<sup>1703</sup> i żałuję.) Chodkiewicz i z nim o Chełchowskim itd. Referendarz [Michał Hube] przez księdza Dłuskiego zaprasza na jutro. Około drugiej Mercier i nie idę znów do Collège. Rozmowa z nim, długa. Na obiad do John Bull, kawa. Odprowadza mnie. Do Saint-Roch i do księdza Levayer. Kupuję mu *Journée du Chrétien*. I z nim do domu.

*Wtorek, [23 lipca]*

Żeby można pójść do Referendarza i do pani Bertholle, więc idę do Siennickiego. Z nim na śniadanie. Opowiada wszystkie szaty w sprawie itd. Decyduje się na Trappę. Potem do Januszkiewicza, daje mi rendez-vous na jutro na dwunastą. Do Władysława. Daje mi do przeczytania „Demokratę”.<sup>1704</sup> Tasher.<sup>1705</sup> Lucjan Plater<sup>1706</sup> – nie czekam go i wychodzę.

<sup>1700</sup> Zapewne SZYMON JAKUB (Kuba) SZYMANSKI (1811–1851), brat Antoniego Marcelego. Studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestnik powstania listopadowego. TOMASZ ŁUBIENSKI (1784–1870) – generał, polityk i finansista. Brał udział w powstaniu listopadowym, mimo że był mu przeciwny. Po upadku powstania kierował Domem Handlowym Bracia Łubieńscy i Spółka.

<sup>1701</sup> ADAM i TEOFILA ŁUSZCZEWSCY, zob. 1835, przyp. 764.

<sup>1702</sup> Na emigracji było kilkunastu Wolskich i nie wiadomo, o którym z nich myślał Jański.

<sup>1703</sup> *Miroir des Novices (Zwierciadło nowicjuszy)* św. BONAWENTURY (1221–1274) – franciszkanina, filozofa i teologa. Kanonizowany w 1482 r., Doctor seraphicus, Doktor Kościoła (w 1587 r.).

<sup>1704</sup> „Demokrata Polski”, pismo polemiczne broniące zasad i polityki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Wychodziło w Poitiers w l. 1837–42.

Władysław Plater, który w tym czasie służył księciu Adamowi Czartoryskiemu i jego polityce, znany z kontrowersyjnych działań nie zawsze przez księcia akceptowanych, opublikował anonimowo w „Demokracji Polskiej” artykuł *Plan założenia w Paryżu Kancelarii Polskiej*, w którym m.in. zaliczył do ugrupowania monarchicznego kongre-

Do pani Bertholle, do Referendarza. Obiad do John Bulla i tam p $\hat{a}$ te de veau [pasztet cielęcy], które mi pewnie zaszkoziło. Do Hussona i obiecuje robotę dla Kaczanowskiego, i do ks. Giedrojc. Spotykam pana Romualda [Szymańskiego], pokazuje list od pani Wilkszyckiej.<sup>1707</sup>

*Środa, [24 lipca]*

List do Bojanowskiego. Z rana prośba Kaczanowskiego. Do Orpiszewskiego itd. Spotykam w Luksemburgu Jełowickiego, itd., potem Retla. Do Ordęgi, mam być w wieczór. O dwunastej Januszkiewicz nie może przyjść; idę do niego około czwartej. (Ofiara pani Caboga.)<sup>1708</sup> Odprowadzam go na rue d'Asse. Opowiada o Konarskim.<sup>1709</sup> Na obiad Quinze–Vingts.<sup>1710</sup> Wracając

669

gację Jańskiego jako wspieraną finansowo przez dysponentów funduszami napływającymi od ofiarodawców z kraju („Demokrata Polski”, Rok 3, 1839, t. II, s. 153–160). Wystąpienie anonimowego autora wywołało reakcję ze strony redakcji pism emigracji polskiej („Kronika Emigracji Polskiej”, R. 6, 1839, t. 8, s. 218 ns.; „Młoda Polska”, R. 2, 1839, t. 2, s. 257).

Jański, aby odeprzeć insynuacje anonimowego autora, przygotował odpowiedź, „Naszą profesję wiary”. Artykuł ten, prawie ukończony, datowany 1 sierpnia 1839, nie został opublikowany. Pozostał w zbiorze rękopiśmiennym Jańskiego. Obecnie udostępniony w Dodatku jako pozycja XIV.

1705 JEAN–SAMUEL–FERDINAND TASCHER DE LA PAGERIE (1779–1858) – hrabia, francuski polityk, członek Izby Parów, znany na jej forum z wystąpień w obronie interesów Polski.

1706 LUCJAN STANISŁAW BROEL–PLATER (1808–1857) – uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 7. piechoty liniowej. Na emigracji w Paryżu. We wrześniu 1839 r. wyjechał do Australii, gdzie pozostał.

1707 FRANCISZKA WILKRZYCKA (1805–1874) – dobrodziejka. Od 1842 r. żona Seweryna Józefa Stanisława Gomora Mielżyńskiego (1804–1872).

1708 JULIA WANDA z POTOCKICH CABOGA (1788–1876). Wyszła za mąż najpierw za Michała Wielopolskiego (zm. 1838), rozwiedziona, wyszła powtórnie za mąż w 1815 r. za Kajetana Uruskiego (zm. 1827) i miała z nim syna Seweryna (zob. 1836, przyp. 109). Jako wdowa została w 1833 r. żoną generała i feldmarszałka austriackiego Bernarda Caboga (1785–1855). Była znana z działalności filantropijnej i charytatywnej, zwłaszcza na polu religijnym. Pozostał po niej wielotomowy zbiór materiałów korespondencyjnych i zapisków pamiętnikarskich.

1709 SZYMON KONARSKI (1808–1839) – oficer w powstaniu listopadowym. Na emigracji czynny działacz węglarstwa, wraz z Janem Czyńskim współredaktor „Północy”, członek „Młodej Polski”. Uczestnik wyprawy Zaliwskiego. Jeden z głównych organizatorów Stowarzyszenia Ludu Polskiego. W l. 1835–38 przygotowywał spisek na Ukrainie, Białorusi i Litwie. Schwytyany przez Rosjan i poddany torturom, nie wydał nikogo. Rozstrzelany 27 lutego 1839 r. w Wilnie.

1710 H o s p i c e d e s Q u i n z e – V i n g t s, założone w XIII w. przez św. Ludwika króla schronisko, hospicjum dla ubogich.

spotykam Januszkiewicza. Reyer.<sup>1711</sup> Łazimy. Sfatygowany, do Ordęgi i zastaję już Walerego. Na powrót z Terleckim na piwo. Zastaję Orpiszewskiego. Był u nas ojciec opat.<sup>1712</sup>

*Czwartek, 25 [lipca]*

Chciałem pójść z rana do spowiedzi, nie poszedłem. Z rana jest Orpiszewski. Słabym. Po mszy świętej na śniadanie do Felber. Pan Antoni Plater. Walery około dwunastej itd. Czytam mu list z Rzymu i rozmowa z nim do czwartej. Kuba [Szymański] przychodzi powtórzyć zaprosiny. Na obiad z Szymańskimi. Spotykam Macfelt. Toleruję i słucham z upodobaniem wewnętrznym rozmowy nieczyste. Kawa. Tuileries. Antoni [Szymański] odprowadza mnie do Ordęgi. Znów liczna kompania. Adolf w złym humorze, wprzód wychodzi. Podobno znów kwestia o mnie. Potem idziem na piwo z Januszkiewiczem, Chodkiewiczem itd. do jedenastej.

*Piątek, [26 lipca]*

Miałem pójść znów do księdza Buquet – i wstaję dopiero przed siódmą. Siennicki, poprawiam mu list. List z Rzymu. Wychodzę z nim po dziewiątej do Saint-Sulpice na mszę [za] Terleckiego i na czekoladę z Walerym i Adolfem. O dwunastej do domu, czytam list z Rzymu. Romuś [Januszkiewicz]. Obiecuje odnieść list do pani Caboga Eustachemu.<sup>1713</sup> czemu się pokładam? Podnoszę się około pierwszej czy drugiej. Zaczynam pisać i piszę do piątej. Napoleonek – i zaprosiny na obiad. Przed j[edzeniem] piję wódkę i to bardzo źle. Wracając,

<sup>1711</sup> ALBERT REYER, odnotowany w Dzienniku przez Jańskiego w 1832 r., o którym nic mi nie wiadomo.

<sup>1712</sup> Prawdopodobnie ojciec Guéranger, opat Solesmes.

<sup>1713</sup> Zachował się w dwóch wersjach brulionowy list Jańskiego, w którym zwraca się do „Łaskawej Pani i Siostry Dobrodziejki” z podziękowaniem za wsparcie finansowe udzielone mu za pośrednictwem Eustachego Januszkiewicza. Donosząc, że „od braci i spółtowarzyszów moich duchownych mieszkających w Rzymie, od najmilszego swego Syna, a łaskawego przyjaciela naszego Pana Seweryna i nareszcie z listów kochanego pana Eustachego ma już Pani Hrabina wiadomości o naszych usiłowaniach i zamiarach”. Jański złożył przy tym „najuroczystsze oświadczenie, że poświęcając się na służbę PANU BOGU i prace ku dobru Religii, poddani jesteśmy najcałkowiciej i bez żadnej, a żadnej restrykcji nauce Kościoła naszego świętego Katolickiego Rzymskiego. Żadnych doktryn partykularnych nie mamy i nic ani robić, ani przedsiębrać nie chcemy, tylko w duchu jedności najzupełniejszej ze Stolicą świętą Apostolską i w razie potrzeby i godności rzeczy, za stosownymi tylko jej aprobacjami. Po wtóre, do żadnej partii politycznej nie należemy, w żadnej zawistości od niej i jakiej bądź afiliacji ludzkiej nie znajdujemy się. I w Chrystusie Panu, Jego Boskiej nauce i Jego świętym Kościele jest dla nas wszystko!” (fragmenty listu z datą: Paryż, 30 lipca 1839, rue Vavin, 13. ACRR 8540–8541, s. 272, 275–276).



spotykam Thibaut.<sup>1714</sup> Do Hubego. Wyrażniem słaby. Do Walerego itd. do jedenastej. Do domu. Pacierz, z Januszkiewiczem, i jeszcze Adolf – o Buchezie. Zasypiam o dwunastej.

*Sobota, [27 lipca]*

Budzi mnie ksiądz Dłuski przed piątą, nie wstaję. Kaczanowski po piątej. Pacierz. O szóstej wychodzimy. Ja chory, piersi bolą. I w 6 na kawę. O siódmej Hipolit odjeżdża.<sup>1715</sup> Do Waltera i do dziesiątej. Do Notre-Dame na koniec mszy i przed jedenastą do domu. Zasypiam do drugiej i potem decyduję się, żeby naprzód spisać tę kontrolkę i przygotować się do spowiedzi.<sup>1716</sup>

*Niedziela, [28 lipca]*

Spowiedź i komunia święta w Saint-Sulpice (na trzech mszach). Siennicki. Journée de Juillet.<sup>1717</sup> Orpiszewski u mnie.

671

*Poniedziałek, [29 lipca]*

*Wtorek, [30 lipca]*

*Środa, [31 lipca]. Świętego Ignacego*

Do księdza Buquet, Froment, Augé. Pieniądze dla Chodkiewicza. Do Mercier. Przez bulwary pod Bastylią<sup>1718</sup> do Chodkiewicza.

Obiad u Waltera – i z nim na salut. Potem do siebie i odprowadzam go do Luksemburga.

664

*Czwartek, 1 [sierpnia]*

Wstaję o siódmej. (Budzi mnie Wiktor.) Siennicki. Czemu wpadam duchem w kameraderię? Po ósmej z Kaczanowskim na mszę. Do Januszkiewicza (épreuve) do dziesiątej. Śniadanie u Felber. Do domu o dwunastej i pół. Ksiądz Chollet do pierwszej i pół (Adolf). Do domu, pokładam się (pan Gallen)<sup>1719</sup> –

671

<sup>1714</sup> THIBAUT – brak bliższych danych.

<sup>1715</sup> Hipolit Terlecki mieszkał i praktykował jako lekarz w Alligence.

<sup>1716</sup> Zachował się tekst polsko-francuski *Spowiedzi 27 lipca sobota*, który zamieszczono w Dodatku jako pozycję XIII.

<sup>1717</sup> J o u r n é e d e J u i l l e t – Dzień lipcowy, rocznica wybuchu Rewolucji Lipcowej 1830 r.

<sup>1718</sup> B a s t y l i a – nazwa placu powstałego na miejscu zburzonego w czasie Wielkiej Rewolucji więzienia Bastylii.

<sup>1719</sup> G A L L E N – brak bliższych danych.

„Université Catholique” – listy – Kostecki itd. Nasza profesja wiary.<sup>1720</sup>  
Mercier.

664 *Piątek, [2 sierpnia]*

Po kościele i mszy świętej śniadanie u Felbera. Do p[ani] Hube<sup>1721</sup> do drugiej i pół. Do Mercier (nie zmuszam go do pójścia z sobą i czekam! Do jutra itd. ...).

O czwartej do Collège, nie zastaję. Do Referendarza.

*Sobota, [3 sierpnia]*

O jedenastej przychodzi Mercier zupełnie odmieniony, ale idziem na mszę, nie idzie, nie zmuszam go. Siennicki o czwartej i pół. Z pretensjami, że itd.

666 *Niedziela, 4 sierpnia*

O dziewiątej do Jełowickiego.

O dwunastej do pana Władysława [Platera].

*Poniedziałek, [5 sierpnia]*

O dwunastej przychodzi pan Antoni [Gorecki].

665 *Niedziela, [4 sierpnia]. Świętego Dominika*

Komunia święta i na śniadanie do Jełowickiego po dziewiątej. Eksplikacje aż do dwunastej. (Czemu złośliwie na Platera itd. ?) Do domu i do pana Władysława, nie zastałem. Listy od Szotarskiej.<sup>1722</sup> Śniadanie mięsne rue de Lille,

<sup>1720</sup> *Nasza profesja wiary*. Zob. wyżej, przyp. 1704.

<sup>1721</sup> TEOFILA z ROSCISZEWSKICH HUBE (1815 lub 1817–1876, Paryż), od 1834 r. żona Romualda Hube (zob. 1835, przyp. 993).

<sup>1722</sup> Julianna Szotarska z Zawadzkich (zob. 1837, przyp. 63), otrzymawszy list Bogdana Jańskiego z 27 czerwca 1839, w którym prosił ją nagłaco o „szczegółowe nowiny o rodzinie”, o Olesi, o bracie Stefanie, wkrótce przesłała obszerną odpowiedź. Oto relacje i fragmenty jej listu z 20 lipca 1839, zachowanego w archiwum (ACRR 56452): brat Stefan „już od czterech lat nie żyje, zmarł także na cholera właśnie wtenczas, kiedy się wybierał do Wilna kończyć kurs lekarski”; ojciec Julianny (i Aleksandry), pułkownik Augustyn Zawadzki zmarł w 1837 roku. Odnośnie do Olesi: „ciągle w największym pozostaje niedostatku”, „już prawie do najędźniejszego przyprowadzona stanu, ciężką złożoną chorobą [w czerwcu 1839], to jest tyfusem, zaledwie życia nie skończyła”, „ani oszczędzać, ani zapracować przyzwoicie na kawałek chleba nie była w stanie”; „jedyne srodek i ratunek dla niej, Kochany Bogdanie, to jest, żeby ją wkupić gdzie do klasztoru, żeby tam miała na całe życie stół i stancję, a przy tym, żebyś jej mógł wyznaczyć jakiś fundusz na jej utrzymanie – to jest oporządzenie. – Teraz już ona porzuciła złe nałogi; w tej chorobie spowiadała się z prawdziwą skruchą”. – „Olesia przeczytawszy Twój list, mocno się rozplakała, ucałowała Twoje litery mówiąc, że niewarta tej pociechy od Boga, ale na zawsze będzie pamiętna”. – Szotarska

Raymond. Nieszpory w Saint–Roch i na kawę przy Pont Neuf, i do domu. (Niespokojności i nieukotentowanie z eksplikacji rannych.)

*Poniedziałek, [5 sierpnia]*

Proszę Kaczanowskiego o modlitwę za Stefana. Po mszy świętej do pana Władysława Platera, daje 15 franków. Do domu. Mercier. Pan Antoni (bierze Sophie).<sup>1723</sup> Jaś i Trzeciak.<sup>1724</sup> Pan Miraflor.<sup>1725</sup> Na obiad do Waltera (o Stefanie). Z nim do Kazimirskiego, Ropelewskiego.

*Wtorek, [6 sierpnia]. Przemienienie Pańskie*

Bergiel, radzę mu, żeby nie był księdzem. List od Szymańskiego. Komunia święta. Śniadanie u Felbera, kawa. W domu chcę się brać do roboty, drzymię. Pawłowicz odprowadza mnie (przyszła „Université Catholique”). Przed czwartą do Hebena<sup>1726</sup> o interesie Adolfa, o Rostkowskim itd. Obiad u XX [księżstwa] Ogińskich, spacer z samą [księżną Kunegundą]. Odprowadza mnie [Antoni] Szymański – o swoich projektach Historii gmin w Polsce itd.

*Środa, [7 sierpnia]. Świętego Kajetana*<sup>1727</sup>

Z rana najprzód Kamocki po parasol, Orpiszewski. Na mszą świętą. (Spotykam Siennickiego, który mnie podprowadza.) Po śniadaniu do domu, Ranke,

---

wspomniała także syna Olesi, nadal żyjącego u Grabowskich: „August [tj. Augustyn] coś duży, a jeszcze czytać nie umie, bo dotychczas tylko stodoł pilnował”. Jański przesłał pieniądze „na oporządzenie” dla Olesi. Została przyjęta do klasztoru marcinkanek, sióstr szpitalnych, opiekujących się chorymi w Warszawie. Zmarła w październiku 1843 roku.

<sup>1723</sup> Może chodzi o dostępną wśród emigrantów polskich, znających język francuski, książeczkę anonimowego autora *Sophie ou le triomphe de l'amour et de la vertu*, wydaną w Paryżu jeszcze w 1815 r. Rzecz ciekawa, że była ona skatalogowana w Bibliotece Szkoły Narodowej Polskiej w Batignolles (sygn. 794). Obecnie jest w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

<sup>1724</sup> Być może FELIKS TRZECIAK z Ukrainy (skąd pochodził też wspomniany Jaś Omieciński), uczestnik wojen napoleońskich, dawny oficer cesarskiej gwardii Napoleona, zamieszkały w Paryżu.

<sup>1725</sup> MIRAFLOR, znajomy Adama Jabłońskiego.

<sup>1726</sup> Może MICHEL–PIERRE HEBERT, adwokat, deputowany do Zgromadzenia Narodowego w l. 1834–48, później minister sprawiedliwości. Zapewne Jański chciał z nim rozmówić się na temat Teodora Rostkowskiego, który w 1839 r. z powodu nadużycia alkoholu został usunięty z pracy szpiega na rzecz policji francuskiej.

<sup>1727</sup> KAJETAN (1480–1547), kapłan, założyciel zakonu Kleryków Regularnych zwanych teatynami. Kanonizowany w 1671 r.

i drzymię aż do trzeciej. Do Waltera około czwartej na obiad. O ósmej do Meudon.<sup>1728</sup>

8 [sierpnia], czwartek

Wstawszy, idziem na mszę świętą do Meudon. Przechadzka, śniadanie. Około dziesiątej wychodzimy. Rozmowa bardzo przyjacielska. Znow nie zdecydowany na mnicha. Na kawę place de la Croix Rouge. Do domu po dwunastej. Mercier i rozmowa, i znow nic z listów. Przysyłki z Rzymu. Barczewski. Do Collège, nie zastaję. Obiad z Mercier i Taffencem, i Seuffertem.<sup>1729</sup> Nie swoim. Spacer w Luksemburgu. Do Mejniera. Wilczyński, na kawę. „Université Catholique.”

9 [sierpnia, piątek]. Świętego Romana<sup>1730</sup>

Budzę się o siódmej i pół (Turowski do drugiej w nocy). Ubieram. Pacierz. Do Jełowickiego o napis pod Panem Jezusem. O dziesiątej do Saint-Sulpice (i do palais Cardinal<sup>1731</sup> po broszurę Lacordaira). Na śniadanie, dzienniki. Do Januszkiewicza o dwunastej i pół. Dostaję 10 franków itd. Z Mejnierem do księstwa Ogińskich. Do domu przed drugą i przygotowanie się do spowiedzi.<sup>1732</sup>

Sobota, [10 sierpnia]

Na obiedzie u Ordegi. Pułkownik Różycki itd. Kamockiemu odnoszę prośby do Towarzystwa itd. Daję mu koronki. Mercier prosi na obiad, nie chcę.

667 Niedziela, 11 sierpnia

W kościele Saint-Sulpice na wotywie. (Dumont<sup>1733</sup> komunikuje, Cornudet.<sup>1734</sup>) Śniadanie itd. Do domu. Marszewski. Do Kamockiego; Zawadzki Józef

<sup>1728</sup> M e u d o n – miasto we francuskim departamencie Seine-et-Oise, 2 km na zachód od Paryża, w okręgu Versailles. Być może Jański wybierał się tam na spotkanie z Aleksandrem Jełowickim, który przebywał w seminarium w Wersalu.

<sup>1729</sup> Taffenc lub Tattfens – zapis nieczytelny.

JOHANN ADAM VON SEUFFERT (1794–1857) – prawnik, profesor uniwersytecki w Würzburgu, sędzia apelacyjny. W 1839 r. porzucił służbę państwową i zamieszkał w Monachium.

<sup>1730</sup> ROMAN (zm. 258) – ostiariusz, męczennik za wiarę, czczony jako święty.

<sup>1731</sup> P a l a i s C a r d i n a l – popularna nazwa pałacu Port-Royal, niegdyś własności kardynała Richelieu.

<sup>1732</sup> Tekst *Spowiedzi na 10 sierpnia* zamieszczono w Dodatku jako pozycję XV.

<sup>1733</sup> DUMONT – były saintsimonista; zob. 1832, przyp. 469.

<sup>1734</sup> ALEXANDRE-MARIE-LEON CORNUDET (1808–1876) – od wczesnej młodości bliski przyjaciel Charles de Montalemberta. Prawniki, szef gabinetu ministra, w 1836 r.

dostał 40 franków itd. Do ks. Giedrojć aż po czwartej (nie idę na nieszpory). Do Waltera na obiad. Wychodzę o ósmej do Transona, nie ma. Do domu.

*Poniedziałek, [12 sierpnia]*

Od Marszewskiego 2 franki (na list itd.). Do pana Referendarza. Z Ordęga spotkanie po mszy świętej. Śniadanie u Felbera. Od Januszkiewicza 5 franków, wiadomość o Wierzyckim.<sup>1735</sup> Spotykam księdza Buquet. (Od Merciergo książki odniesione.) Do domu. Stan nadzwyczajny duchownie, niespokojność, modlitwa itd. itd. Na obiad o siódmej do Lescophy. Do księżnej Giedrojć matki. Deszcz w Champs–Elysées.

*Wtorek, [13 sierpnia]. Świętego Hipolita*

Do Retla, nie zastaję. (Orpiszewski, pieśczęoty niepotrzebne.) Msza święta. Śniadanie u Felbera. Do domu około pierwszej. 55 franków od Jeleńskiego.<sup>1736</sup> O dominikanach. Mercier. Francuz z Collège Stanislas itd. Jaś. Na obiad o ósmej i do domu. (Dla Kaczanowskiego 35 franków.) Leopold [Turowski] w Paryżu. Tentacje itd.

*Środa, [14 sierpnia]*

Siennicki itd. Do Retla. Kapelusz. Msza święta. (Meyzner, Woronicz) na prefekturę policji. Śniadanie. Ksiądz Regniouf.<sup>1737</sup> Do Collège (ksiądz Augé i ksiądz Blanc). Do domu. Mercier. Prośby dla Marszewskiego.

*Środa, 14 [sierpnia]*

Śniadanie u Felber. O pierwszej u księdza Regnouf. Do domu. O piątej do Wizytek. U p[ani] Hube około siódmej – do ósmej i pół. Obiad na Quinze–Vingts. (Kazimirski)

*Czwartek, [15 sierpnia]. Wniebowzięcie*

(Węglarz, Siennicki.) W Saint–Sulpice. Ordęga, u niego na kawie Kunatt, Referendarz [Michał Hube], Kamocki, Jełowicki (o tolerancji, Anioł Pański). U ks. Giedrojć. Mercier... z nim fałsz. Śniadanie na rue Taranne, kawa w passa-

674

---

członek rady państwa. Zaprzyjaźniony z Ozanamem, współorganizator Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo.

<sup>1735</sup> WIERZYCKI – brak bliższych danych.

<sup>1736</sup> Może RAFAL JELEŃSKI (ur. 1812). – Studiował prawo na uniwersytecie Wileńskim. Przebywał na emigracji w Paryżu, studiując malarstwo.

<sup>1737</sup> Zob. 1838, przyp. 1546.

ge... U madame Hube. Siennicki. Deszcz. Do ks. Giedrojć. Pani Białopiotrowicz. Chemineau.<sup>1738</sup>

680a *Piątek, 16 sierpnia*

Kunatt...	Notaty		interes
List do Juilly	Natchnienia, posta-	listy	Marsze-
Odnieść list	nowienia		wskiego

ks. Giedrojć.

Do madame Hube

do Chodkiewicza

Obiad u Ordęgi

Do Waltera

Lepiej ułożyć urządzenie i przedsięwziąć – niż go tak źle...  
Nie rozchodzić się do klasztorów itd.

*Sobota, [17 sierpnia]*

*Niedziela, [18 sierpnia]*

O dwunastej do księstwa  
Ogińskich

Odtąd postanowienia, kontrola,  
urządzenie wszystkiego, bo stąd czuwanie nad sobą.

Oświadczenie  
Cezary [Plater]  
Pani Wilkszycka  
Ksiądz biskup

674 *Piątek, [16 sierpnia]. Świętego Jacka*

Czekolada carrefour de l'Odéon. O dziesiątej Kunatt. Do Januszkiewicza, list do Kozarzewskiego. Po dwunastej do ks[ięcia] Beauveau.<sup>1739</sup> Tentacje, nadzieje, nieukontentowanie. Rozmowa z Kunattem (l'eau de groseilles [sok porzeczkowy]) do drugiej trzydziści. Do pani H[ube] list z Petersburga i od Józefa [Hube]. Do domu, list z Rzymu. (Mercier daje mi 10 sous.) Obiad u Ordęgi. Do Referendarza (słowo „hardy”).<sup>1740</sup> Około ósmej do domu.

<sup>1738</sup> JEAN CHEMINEAU (1773–1852) – generał francuski.

<sup>1739</sup> Ksiązę CHARLES DE BEAUVEAU DE CRAON (1793–1864). – W 1839 r. narzeczony Ludwiki Komarówny, byłej uczennicy Jańskiego. Ślub obojga odbył się w 1840 r.

<sup>1740</sup> Jański, który na prośbę Józefa Hubego opiekował się jego ojcem Michałem, byłym referendarzem, stał się mimowoli świadkiem scysji w rodzinie Hubych, w czym pewną rolę mogła odegrać świeżo przybyła z Petersburga do Paryża Teofila Hube, młodziotka żona Romualda.

*Sobota, [17 sierpnia]*

Siennicki miał przyjść do mnie. Czekam i nie idę na mszę. Dla Marszewskiego z powodu prośby kwaśnym, cierpki. Do niego, z nim na śniadanie; fałszywy i lekki ton.

O dziewiątej do Kunatta. Odprowadza mnie na demi-tasse carrefour de l'Odéon.

Do Januszkiewicza (list do Marsylii). Spotykam Jasia... (z nim pomięszanym). Wychodzę około trzeciej i do pani Hubé i ów obiad na poniedziałek... Wracając, do Jakuba Szymańskiego, do Referendarza po piątą i pożyczam 5 franków. Do Felber o szóstej i pół i bez demi-tasse do domu. Mercier – przez niego do [Józefa] Meyznera odpowiedź na jego bilecik (bardzo dobrze). Pokładam się, dymię. Potem Sidorowicz, z nim o Józefie, rojalistach<sup>1741</sup> itd. itd. do dwunastej itd. i szukam listów od Edwarda z Marsylii; o Horodyńskim.<sup>1742</sup> Spać o drugiej.

*Niedziela, [18 sierpnia]*

Kaczanowski budzi po piątą, nie wstaję! I aż o ósmej! Ubieranie się na mszę około dziesiątej. Kawa na carrefour de l'Odéon. Do Meyznera. O dwunastej i pół do pani Hube – nie chce obiadu, grymasi itd. Omnibus, do księstwa Ogińskich na pierwszą i pół. Egzamin.<sup>1743</sup> Smutnym. Obiad późno, wychodzę o dziewiątej i pół. Do domu. Adolf. Przecławskiemu wygaduję się pod sekretami o Józefie, Romualdzie. Medytacja. Spać o pierwszej.

*Poniedziałek, [19 sierpnia]*

Wstaję o szóstej i do kościoła. Do szewca. Sidorowicz obwija mi nogę. Do Kunatta (nic dziś z obiadu). Prośba Maliszewskiego.<sup>1744</sup> Na czekoladę carrefour de l'Odéon, do pierwszej. Do domu. Mercier. Do Referendarza około drugiej. Do domu i przy Mercier dymię, do blisko piątą. Podprowadza mnie do Januszkiewicza (dla artykułu Szymańskiego), nie ma go. Obiad i kawa place du Châ-

<sup>1741</sup> Wśród emigrantów polskich znajdowali się zwolennicy księcia Adama Czartoryskiego jako przyszłego monarchy Królestwa Polskiego. Nazywało się ich rojalistami lub monarchistami.

<sup>1742</sup> JACENTY HORODYŃSKI (1786–1848) – pułkownik jazdy w powstaniu listopadowym, major 10. pułku ułanów. Mieszkał z żoną i córkami w Marsylii. O nim doniósł Jańskiemu Duński w swym liście z 10 października 1838 r. W czasie podróży do Rzymu zawadził o Marsylię.

<sup>1743</sup> Zapewne chodzi o egzamin Wiktora Ogińskiego, ucznia Jańskiego.

<sup>1744</sup> ALEKSANDER MALISZEWSKI (1811–1851) – student medycyny w Warszawie, uczestnik powstania listopadowego w randze podporucznika 4. pułku piechoty liniowej. Przebywał na emigracji we Francji. W 1834 r. zapisał się na medycynę w Montpellier, której nie ukończył. Leczył się w zakładzie dla umysłowo chorych.

telet. Do Waltera na pożegnanie. Marsz[ewski] (lekkość) do dziewiątej i pół. Leopoldowi pod sekretem ? o Józefie. Sidorowicz itd. o [wyraz nieczytelny], portierze, Januszkiewicz. <sup>1745</sup>

659 *Wtorek, 20 [sierpnia]. Świętego Bernarda*

Komunia święta u Sakramentek. <sup>1746</sup> Do Collège Stanislas. Do Górskiego list. Do Juilly, deszcz mnie moczy. Przyjeżdżam nieswój, zakatarzony.

*Środa, [21 sierpnia]. Świętej Joanny*

Nie komunikuję. Wyjeżdżam o drugiej. Córka madame Boné. <sup>1747</sup> Zastaję list od pana Łuszczewskiego.

683 *Czwartek, 22 [sierpnia]*

Do pana Boré <sup>1748</sup> – do Burgaud des Marets

Podatek do Ordęgi

Do p[ani] Hube

O drugiej w domu dla Caeńczyków.

Do Zdziennickiego.

Dowiedzieć się o Juilly. l'abbé Gaubile/Gobile, <sup>1749</sup> au Mans

681 *Poniedziałek, 26 [sierpnia]*

Listy do państwa Łuszczewskich, do Szymańskiego, do Bojanowskiego.

Do pani Hubé (o stołowanie się).

Siennicki itd.

Burgaud des Marets

ksiądz Badiche

Spowiedź

Łempicki

Jabłoński

Królikowski

Kranas

Koźmian, Maliński

Józef Zawadzki

*Wtorek, 27 [sierpnia]*

Jasiowi listy

Burgaud des Marets

<sup>1745</sup> Z tego dnia pochodzi notatka Jańskiego o poświęceniu się dla doskonałości między świeckimi, którą podano w Dodatku jako pozycję XVI.

<sup>1746</sup> W połowie XVII w. w Paryżu został założony klasztor Sióstr Benedyktyn od Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu. W Polsce nazywano je sakramentkami. Ich kaplica mieściła się przy rue Ferou 11.

<sup>1747</sup> Madame BONE – brak bliższych danych.

<sup>1748</sup> LEON BORE, publicysta „Université Catholique”, profesor w Collège Stanislas, przyjaciel Jourdaina.

<sup>1749</sup> l'abbé GAUBILE, au Mans – nie znany bliżej duchowny katolicki, zapewne zamieszkały w Mans w departamencie Sarthe.



Listy. Przygotowanie do spowiedzi.

Rzym  
Warszawa

*Czwartek, [29 sierpnia]*

Józef [Hube]

*Piątek, [30 sierpnia]*

Do księdza Buquet. O szóstej do Pecqueur.

Okolo czwartej ksiądz Czerkas<sup>1750</sup> – Mercier

*Sobota z rana, [31 sierpnia], do Retla i do spowiedzi.*

List do ojca przeora

chez monsieur Cliquet<sup>1751</sup>  
rue Saint André des Arts,  
53.

*Niedziela, 1 września*

682

*Poniedziałek, [2 września]*

Książ Czerkas między pierwszą a drugą.

*Niedziela, 8 [września]*

Między czwartą a piątą Czarnecki.<sup>1752</sup>

Reklamacja o płaszcz  
i parasol  
Transon. Tattens.

*Poniedziałek, [9 września]*

Między dwunastą a pierwszą do Mejniera.

(Do księdza Blanc, l'abbé Gaubile, au Mans)

*Czwartek, [22 sierpnia]. Oktawa Asompcji [Wniebowzięcia]*

U pana Boré. Słabym, wracam do domu.

*Piątek, 23 [sierpnia]*

Cały dzień prawie w łóżku, słabym.

(List z Rzymu.)

*Sobota, [24 sierpnia]*

Z rana Sidorowicz zaprasza do ks. Giedrojc.

Oddaję pieniądze za listy z Rzymu.

<sup>1750</sup> ROMAN CZERKAS (1801–1875) – były jezuita. Po kasacie zakonu w Połocku przebywał w Paryżu, ucząc w szkołach i konwiktach jezuitów. Pod koniec życia był przy kościele Saint-Séverin w Paryżu.

<sup>1751</sup> Monsieur CLIQUET – brak bliższych danych.

<sup>1752</sup> CZARNECKI – brak bliższych informacji.

Około szóstej do księdza Buquet (w kaplicy). Grand Jean.<sup>1753</sup> Do ks. Giedrojc po Napoleonka, żeby winszować księdzu Buquet I winszuję, i do domu.

*Niedziela, 25 [sierpnia]*

Wychodzę do kościoła bardzo późno i potem śniadanie u Felbera. Nieszpór u Karmelitek i do domu. Père Grand Jean przychodzi po Saint Climaque, do Trappy. Odpowiadam mu ni w pięć, ni w dziewięć. Ksiądz Czerkas. Piszę mu list do Błotnickiego.

660 *Poniedziałek, 26 [sierpnia]*

Mam pisać listy. Do pani Hube (i o stołowanie się). Do Saint-Roch (nie zostaję na mszy). Siennicki. Boles [Wielogłowski] 100 franków. Śniadanie na rue l'Estrapade. Do Burgaud des Marets (nie zastaję). Wracam parisienną [omnibusem] na pierwszą czy drugą. Mercier. Obiad u Felbera i bearnaisą [omnibusem] do księdza Badiche z książkami.

*Wtorek, 27 sierpnia*

Do Jasia (nie zastaję). Sidorowiczowi 20 franków dla rzeźnika. Do Romualdowej [Hube]. Z Siennickim do bankiera. Około czwartej do biura statku parowego. Z listem na pocztę (kabrioleciarz filozof). Do Romualdowej kamizelki dla Romualda itd. Obiad Quinze-Vingts. Do Hube ojca.

*Środa, 28 [sierpnia]*

Na siódmą do diligence Lafittu,<sup>1754</sup> żeby odprowadzić Adolfa. Już wyjechał. I nazad aż do Jasia (nie zastaję). Śniadanie na carrefour de l'Odéon (Henszel, Sołtyk). Omnibusem do bankiera na rue Bergère. Pieniędzy nie daje. Do Romualdowej, nie ma jej. Do Mikułowskiego, Kowalewskiego itd. i nazad do pani Hubé. Dame de compagnie [Dama do towarzystwa]. Przystaje na niejechanie. Wychodzę około trzeciej i do Hubego ojca. Wieczorem do Hubego ojca, nie ma Józefa. Do Romualdowej, do salonu. Wracam piechoto. Na drodze owoce.

*Czwartek, [29 sierpnia]*

Z rana zostaję u siebie, żeby wypocząć. Około dziesiątej do Hubego. Jest Józef. Z nim do kapelusznika, do siebie. I on do ojca, a ja do Saint-Sulpice i na śniadanie do Felbera, i kawa na rue Bus [?]. Z Józefem do Romualdowej po

<sup>1753</sup> GRAND JEAN – tak zapewne Jański nazwał ojca Jeana, trapistę, mistrza nowicjuszków w Trappie, bibliotekarza.

<sup>1754</sup> L a f i t t e – nazwa gatunkowego wina burgundzkiego; tu nazwa paryskiego dylizansu.

pierwszej, rozmowa o naszych rzeczach. Do biura statkowego, są pieniądze. Wracam do Romualdowej i piszę w sztambuchach. O czwartej do passage Panoramas na spotkanie z Hubem ojcem. I omnibusem do domu. Ksiądz Korycki, ksiądz Czerkas. Obiad chez Dagneaux. O ósmej i pół do Hubego ojca. Wyprawdzam Marszewskiego.

*Piątek, [30 sierpnia]*

Wstaję przed szóstą i do Hubych. Wyszedł Józef o piątej, a więc nie idę na statek, ale do kościoła – do siódmej i pół. I do Jasia (oddaję listy). Do Ordęgi (i mleko). „Journal des Débats” w Luksemburgu. W domu zostawiam książki od Jasia. Śniadanie u Felbera. Pan Lefauré. Około dwunastej do domu. (Miałem zaraz wziąć się do listów i przygotować się do spowiedzi.) Przedrzymuję się do drugiej czy trzeciej. Do księdza Buquet (wyszedł). Mercier nudny, głupi. Około szóstej ksiądz Czerkas. Około siódmej obiad u Felbera (sole frite) [sola smażona] i kawa na carrefour de l'Odéon. Ranke.

*Sobota, [31 sierpnia]*

Wstaję po szóstej. Siennicki (w złości przeciw Hubym). Wychodzę z domu przed ósmą. Pan Referendarz. Parlon (nie zastaję). Rettel i herbata. Do Saint-Sulpice na dziesiątą. Dzienniki na rue de Seine i Wołowski. Januszkiewicz oddaje mi 35 franków (i Kazimirski). Do domu około dwunastej. Mikułowski do drugiej. Ksiądz Czerkas. Kamocki (trzecia) z propozycjami co do wekslu. Kozłowski – czwarta. Mercier. A jeszcze spowiedź. Wielki deszcz. Turowski jednak idzie do Vincennes. I nieszczęściem zeszło się bez spowiedzi.

*Niedziela, 1 września*

Stolarka, niby pożyczać – i daję jej 15 franków. Msza cicha w Saint-Sulpice. Kamocki odjeżdża o dwunastej. Miałem być dla niego. Pan Franciszek Grzymała. Siennicki o list na jutro. Nieszpór także w Saint-Sulpice. W czasie kazania poszedłem na oraison do kaplicy Najświętszej Panny. Wyszedłszy, nie chce mi się zaraz na obiad, a więc spacerem ku Palais-Royal i spotykam Kazimirskiego i z nim na rue du Bac i przez quai d'Orsay i ku rue Taranne (nie możemy się rozłączyć) i dopiero do Felbera. Tam Cliquet. Niepotrzebnie go wieczorem podprowadzam. Zaziębiam się, kaszlę (o republice, szlachcie w Polsce itd.). Na noc liścik od ks. Giedrojć o Strykowskiemu.

*Poniedziałek, 2 [września]*

Siennicki, piszę mu list. Pani Łuszczewska o Juilly i Friburgu<sup>1755</sup> itd. Siennickiemu list na pierwszą itd. Drugi liścik od ks. Giedrojć o Strykowskiiego. Do Saint-Sulpice, na dzienniki rue du Yieux Colombier. Do ks. Giedrojć z wymówką o Strykowskiiego. Do domu (ksiądz Czerkas nie przychodzi). Siennicki, i posyłam go po syrop, a przez ten czas piszę list do ojca Bernarda [Dugué]. I wziął miejsce, jedzie [do Trappy], *Ordo Romanus* dla księdza Rooney. Na obiad. Sprawunki dla Bojanowskiiego. Piszę list do Szymańskiego o księdza dla Turowskiego. Wieczorem do Cabinet de Lecture – Wrońskiego.

*Wtorek, 3 [września]*

Do pana Referendarza. Pokazuje mi list od madame Aporille, nie wraca, jak w piątek. Śniadanie. I do domu czekać na Ordęgę (nie przychodzi).

Po szóstej na obiad, deszcz mnie moczy. Do domu. Szymański Antoś, o itd., o Tomaszu Łubieńskim; na czwartek.

*Środa, 4 września*

Z rana Szulc egzaminuje krew. O Greuvém. Sidorowicz radzi do Louis,<sup>1756</sup> rue de Ménars, 8. Wychodzę z domu późno do Hłuszniewicza, nie zastaję. Na obiad (bez mięsa). Nie idę do Louis, bo nie wiem, o której przyjmuje.

Do domu – i Kuba [Szymański], daje mi do czytania swoje wieca itd., oskarżenie na siebie; opowiada o przypadku księdza Czerkasa itd.

Wieczorem woda na nogi, ale tylko co letnia.

*Czwartek, 5 [września]*

Wydamę weksel piekarce z rue des Postes na 33 franki. Wstawszy późno, do Saint-Sulpice. Dzienniki i do Januszkiewicza. Biorę 5 franków (kupuję tabliczkę mnemoniczną [pamięciową]). I obiad u Felbera, potrawka z kurczaka itd. I w domu. Wracając, spotykam księdza Czerkasa. Kaczanowski poznaje się z nim. Przed siódmą chcę wychodzić. Zatrzymują mnie, żeby moczyć nogi. Woda bardzo gorąca. Napoleonek, Kaczanowski itd.

<sup>1755</sup> F r i b u r g, fr. Fribourg, nm. Freiburg – miasto w zachodniej Szwajcarii. Piotr Kanizjusz, jezuita, założył w tym mieście kolegium, które jego współpracownicy prowadzili od 1580 r. do 1848.

<sup>1756</sup> PIERRE-CHARLES LOUIS (1787–1872) – francuski lekarz, specjalista od chorób zakaźnych, twórca statystyki lekarskiej. Po śmierci syna na gruźlicę w 1854 r. zaprzestał pracy zawodowej i naukowej. Był polecany emigrantom polskim przez Ferdynanda Dworzaczka i Karola Marcinkowskiego. Leczył m.in. księcia Adama Czartoryskiego, Zygmunta Krasińskiego.

*Piątek, 6 [września]*

Wstaję późno. Około jedenastej do kościoła. Do szewca o buty. Słoik konfitur. Dzienniki. Dalsze tomy Rankego – i do domu. Liki [leki] – lok [lak], guma... Mam się gotować do spowiedzi, pisać listy – tymczasem w Rankego. Miraflor z listem od Jabłońskiego. Drzymię. O około piątej Chełchowski, Omieciński, Kaczanowski, Marszewski, Napoleonek itd. Bains des pieds [Moczenie nóg].

*Sobota, 7 września*

Budzę się o szóstej, lekarstwo. Czarnecki już odjeżdża dziś, chce 60 franków. Woronicz wybiera się do Saint-Étienne. List od Adolfa. Czytam Rankego. Wstaję około dziesiątej. Prêtre Grand Jean z Trappy (ksiądz Rooney wyjechał do Ameryki z księdzem Forbin de Janson). Sznajderski. Wychodzę o jedenastej i pół do Saint-Sulpice i na dzienniki. Do domu przed pierwszą. Meyzner. Biergiel i Czarnecki. Odsyłam go na jutro między czwartą i piątą. Józef [Hube] i Nowakowski.<sup>1757</sup> Mercier.

Położyłem się w łóżko w oktawie Narodzenia Najświętszej Panny [w okresie od 8. września, niedzieli, do 16, poniedziałku].<sup>1758</sup> 688

We środę poprzednią krew puszczone.

Pierwszy raz wyszedłem po chorobie 27 octobra [października] w niedzielę, do kościoła Saint-Sulpice, Fête de la Réparation des outrages au Saint Sacrement [Święto wynagrodzenia za zniewagi wobec Przenajświętszego Sakramentu].

Przez kilka dni potem nie wychodziłem.

Jutro, wtorek, 29 października

685

Do Jabłońskiego

Do Wróblewskiego

Rzym

Maliński

Do Dijon – do Jabłońskiego

Do Kranasa po Bautaina

– *Jasnowidzącą z Prevorst* oddać księstwu Ogińskim lub zapisać u Januszkiewicza.

– Sprawdzić rachunek pracza.

*Środa, [30 października]*

688

Do pana La Ville wyszedłem.<sup>1759</sup>

<sup>1757</sup> STANISŁAW NOWAKOWSKI był bliskim znajomym Józefa Hubego.

<sup>1758</sup> *Spowiedź na ósmego września* Jańskiego podano w Dodatku jako pozycję XVII.

<sup>1759</sup> LA VILLE DE MIRMONT (1783–1845) – francuski pisarz i poeta.

Czwartek, [31 października]. W wilią Wszystkich Świętych proponuję spowiedź [Kazimierzowi] Kozarzewskiemu. Ojciec Lefèvre.<sup>1760</sup>

Piątek, [1 listopada]

Księżna [Kunegunda] Ogińska przychodzi i nie zastaje mnie. Wychodzę z Ordeą.

Sobota, 2 [listopada]

Od pana La Ville 600 franków. Zdecydowanym na wyjazd. Idę do pana Władysława [Platera], do mademoiselle de Martin. Spowiedź.<sup>1761</sup> Jadę do pana Lefaure. Wracam do domu około siódmej. Ojciec Lefèvre nie mógł mnie się doczekać. Księżna Giedrojc – bilecik pilny o wykup. Nie posyłam po Sakramenty Święte (!). Wieczorem [Karol] Królikowski. Zastaję list od pana Władysława [Platera] z naleganiem o wyjazd.

Niedziela, 3 [listopada]

Kazimierz [Kozarzewski] umiera i nikt przy nim! O dziesiątej do komunii świętej. Wracam przed dwunastą. Spotykam Walerową [Wielogłowską]. Orpieszewski, [Jan] Koźmian, Wróblewski.<sup>1762</sup> Cały dzień w domu.

Poniedziałek, [4 listopada]. Świętego Karola<sup>1763</sup>

Komunia święta na intencją szczególnie [Karola] Królikowskiego, [Karola] Kaczanowskiego itd. Przychodzi Wróblewski wystraszony, że nie dostał pieniędzy, a ja zimny. Piszę list do pana Władysława decydujący się zupełnie.

689 Cały dzień w domu. Około drugiej dr Wat na wizytę zmarłego.<sup>1764</sup> Po trzeciej jadę do bankiera Bechet o eskomte [dyskonto] biletu 600 fr[ankowego] – nie chce.

686 Kupić porządki [przybory] do pisania: ołówki, opłatki, gumelastyką [gumę].

Do Retla we środę [6 listopada] z powodu imienin i koniecznie zmusić do spowiedzi. Odebrać *Choix d'Ouvrage* Augustin.<sup>1765</sup>

<sup>1760</sup> EMMANUEL LEFEVRE (1809–1879), wyświęcony na kapłana w 1834 r. Administrator kościoła Saint-Germain d'Auxerrois.

<sup>1761</sup> Zapewne spowiedź dla umierającego Kazimierza Kozarzewskiego, do której został poproszony ojciec Lefèvre.

<sup>1762</sup> Trudno ustalić tożsamość WRÓBLEWSKIEGO. Może to być wspomniany już w Dzienniku Jańskiego Erazm Wróblewski (zob. 1836, przyp. 1211).

<sup>1763</sup> KAROL BOROMEUSZ (1538–1584) – biskup, kardynał; przyczynił się do zakończenia obrad soboru trydenckiego. Kanonizowany w 1610 r.

<sup>1764</sup> Lekarz WAT (?) wezwany do stwierdzenia śmierci Kozarzewskiego i wystawienia świadectwa zgonu.

We wtorek, [5 listopada], do księstwa Ogińskich.

Królikowskiego w tym tygodniu napędzić do spowiedzi.

Środa, [6 listopada]

Rig.<sup>1766</sup> – Z[aleski?] – Desplanches – Witwicki – Ogiń[ska]  
– pani Białopiotrowicz  
Mleczarka (rachunki wyszukać)  
Walter

Czwartek, [7 listopada]

Spytać Królikowskiego o Ferdynanda  
Karskiego,<sup>1767</sup>

O drugiej do księdza Lefèvre  
Wieczór, Wróblewski

Januskiewicza o Balewicza<sup>1768</sup>

Piątek, [8 listopada]

Do pana Lefaure  
Do księstwa Ogińskich...

List do pani Wilkszyckiej

Sobota, [9 listopada]

O dziesiątej do Najświętszej  
Panny Czarnej<sup>1769</sup>  
Mleczarka. Parlon  
Paszport

Listy do Bońkowskiego  
do Kranasa

Niedziela, [10 listopada]

Do państwa Łuszczewskich<sup>1770</sup>  
O trzeciej i pół do Filipa [Waltera]

Po dziesiątej do Witwickiego

Wtorek, 5 [listopada]

Na jedenastą wyprowadzenie ciała. Msza święta w Saint-Sulpice. Wracam z rue Mont Parnasse, bom sfatygowany – i do państwa Giedrojciów. Biorę dopiero bilet zastawny. W domu obiad – i po trzeciej do Wróblewskiego, do Omiecińskiego. Eskont zrobiony, na rue Berry. Oddaję panu Lefaure 500 fran-

689

<sup>1765</sup> *Choix d'Ouvrage* Augustin – Wybór pism św. Augustyna z Hippony nakładem wydawnictwa Panthéon Littéraire.

<sup>1766</sup> RIG. – RIGAUD, urzędnik przyjmujący m.in. asygnacje.

<sup>1767</sup> FERDYNAND KARSKI z Płockiego, uczestnik powstania listopadowego, podporucznik 20. pułku piechoty liniowej, były sekretarz generalny w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie.

<sup>1768</sup> JOZEF BALEWICZ (1800–1865) – wojskowy, uczestnik powstania listopadowego, porucznik 3. pułku strzelców konnych. Mieszkał w Clamecy, gdzie był fotografem.

<sup>1769</sup> Matka Boska z Jasnej Góry, zwana także Czarną Madonną. Jej obraz mieścił się w kościele l'Assomption, po prawej stronie ołtarza głównego.

<sup>1770</sup> ADAM i TEOFILA ŁUSZCZEWSKY – zob. 1835, przyp. 764.

ków i chcę iść do Waltera, do Łuszczewskiego, włączę się po rue Saint–Antoine nie mogąc znaleźć omnibusa, nareszcie béarnesą. Odpowiedź od pana Władysława wraz z asygnacją. Dziękuję PANU BOGU.

*Środa, [6 listopada]*

Mikulski niecierpliwi mnie przez udawanie głupiego i naleganie o eksplikacje polityczne itd., tak że nie śmiem przystąpić do komunii świętej, choć imieniny Leonardowe. Śniadanie u Dagneux. Z asygnacją do pana Rigaud. Wykup 175 franków. Do Desplancha itd. Po płaszcz do domu i wymiana biletu 1000 frankowego i nazad do domu. Do Walerów na obiad. Za późno, już po piątej, więc na rue d'Enfer.

*Czwartek, [7 listopada]*

Znów nie przystępuję do komunii świętej, bo za późno po dwunastej, i ślub jakiś. Śniadanie u Dagneux. (Do Januszkiewicza, nie ma go jeszcze.) Do Desplancha, parasolnika, kapelusznika itd. Ks[ięstwu] Giedroją odnoszę wykup. Do księdza Lefèvre. Do Walerego [Wielogłowskiego] na obiad, Walter. Pan Romuald [Szymański].

*Piątek, [8 listopada]*

Do kościoła około jedenastej (na Siennickiego zniecierpliwilem się). Śniadanie. Januszkiewicz. Rutkowski. Kabrioletem do pana Lefauve (nie zastałem). Do księstwa Ogińskich. Wracając, do pani Białopiotrowicz. Wieczorem Chodkiewicz, Biergiel, Królikowski.

690

*6 listopada [środa]. Świętego Leonarda.*

Chciałbym przystąpić do komunii świętej na intencją Leonarda i braci zbłąkanych, i na podziękowanie PANU BOGU za odebrane nowe dobrodziejstwo i wsparcie na długi i podróż.

*2 [listopada], sobota*

Wieczór. Kozarzewski z mojej przyczyny nie przyjmuje Sakramentów Świętych.

*9 [listopada], sobota*

Na policją po pasport, który przecie otrzymałem. Szkoda, trzeba było raczej odłożyć to na później, a zająć się listem do pani Wilkszyckiej.



Do spowiedzi<sup>1771</sup> i do Parlona. Obiad u Walerów.

Wieczorem Jawornicki<sup>1772</sup> – ani widać w mojej rozmowie ducha chrześcijańskiego, onkcji, jak po spowiedzi, przed komunią świętą, ale ociężałość, obojętność.

*W niedzielę, 10 [listopada]*

Komunia święta. Śniadanie u Walerego. Znowum się spóźnił o godzinę. Różycki przychodzi (czemu czuję jakąś złość, niechęć – jak i z Walerego jakieś nieukontentowanie).

Do Witwickiego, o pierwszej i pół. Dzięki PANU BOGU, przybywa 365 franków (z których dla mnie 65). Czemu w rozmowie z nim, tak szczerzej, prostej, jest u mnie jakaś *arrière-pensée* interesów, skrytych projektów nieposłania do Rzymu owej kwotki, ale itd.

Do Waltera na obiad, także spóźniłem się, zamiast na trzecią i pół – o czwartej i pół. Zostałem aż do siódmej i pół, ociężałym, bez ducha. W domu, przyszedłszy, zaraz drzymię, w czasie lektury przez Mercier *Świętego Marcina Turoneńskiego*.<sup>1773</sup>

*Niedziela, [10 listopada], wieczór.* Sprawdzić rachunek pracza.  
Saint Martin de Tours.

704

*Poniedziałek, 11 listopada*

Do Desplanches. (Do Retla z przypomnieniem.)

Między jedenastą a dwunastą pracz.

Między siódmą a ósmą wieczorem Wróblewski.

*Wtorek, [12 listopada]*

List do Waltera

Mleczarka

Do pana Lefaure, do państwa

Łuszczewskich

List Siennickiego do pana Referendarza
--

Do Adolfa

Do Bońkowskiego

Do Kranasa

*Środa, 13 [listopada]. Świętego Stanisława Kostki*

(Powinszować Iwanowskiemu.)<sup>1774</sup> Portierka. Mleczarka.

<sup>1771</sup> Tekst *Spowiedzi na 10 listopada* w Dodatku, pozycja XVIII.

<sup>1772</sup> JAN MARCELI JAWORNICKI (1813–1895) – uczestnik powstania listopadowego. W 1836 r. przebywał w Galicji i na Ukrainie prowadząc handel zbożem. Odbywał podróże zagraniczne dla pogłębienia wiedzy, był we Francji. Po powrocie z wojażu poświęcił się działalności gospodarczej, handlowej i administracyjnej w Krakowie.

<sup>1773</sup> Święty MARCIN TURONEŃSKI (Saint Martin de Tours) (316 lub 317-397), były legionista rzymski; inicjator życia zakonnego we Francji. Biskup Tours. Jego żywot skreślił pierwszy biograf Sulpicjusz Sewer. Jego święto liturgiczne – 11 listopada.

Między jedenastą a dwunastą do Desplanches.  
 Obiad u państwa Łuszczewskich. Interes Królikowskiego. Do Ziomeckiego  
 Do księdza Badicha, z książkami. Wysłanie pieniędzy.

*Czwartek, [14 listopada]*

Książd Buquet  
 Książd Korycki

*Piątek, 15 [listopada]. Błogosławiony Albert Wielki<sup>1775</sup>*

Desplanches  
 Ósma i trzy kwadrans Iwanowski o ks. Buquet.  
 Będzie Królikowski około jedenastej, dwunastej. Do dentysty

Zob[aczyć] dom na rue Jean Bart

List do Bolesia, od księdza Badiche

*W sobotę, 16 [listopada]. Świętego Edmunda,<sup>1776</sup> powinszować Korabiewiczowi.*

705 *Niedziela, [17 listopada]*

Władysław Plater – Giedrojąć. Sprawdzić rachunek pracza.  
 Obiad u Waltera.

*Poniedziałek, [18 listopada]*

Piekarzowi przez Wiktora. Starzyński  
 Frankować listy chargées [wartościowe]. Do madame Niboyet.  
 Pan Louis, jeżeli można. Spowiedź.

*Wtorek, [19 listopada]*

O dziewiątej u Karmelitek.  
 O dziesiątej u [Zerosława] Starzyńskiego.  
 Śniadanie i do domu.  
 O pierwszej do Platera. Do dentysty, do policji, do Walerego o po czwartej.

*Środa, [20 listopada]*

Mercier po rzeczy koniecznie.

*Czwartek, [21 listopada]*

<sup>1774</sup> STANISŁAW IWANOWSKI – zob. 1835, przyp. 1024.

<sup>1775</sup> ALBERT WIELKI (ok. 1206–1280) – dominikanin, teolog i filozof. Jego święto liturgiczne – 15 listopada.

<sup>1776</sup> EDMUND Z ABINGDON (ok. 1180–1240) – teolog i filozof, kaznodzieja, arcybiskup. Autor traktatu z ascetyki *Speculum Ecclesiae*. Jego święto obchodzono w Anglii 16 listopada.

Wieczór o siódmej Wróblewski.  
Henszel po dykjonarz i po notkę.  
Transon.

706

*Niedziela, [24 listopada]*  
Wróblewski o drugiej.

*Poniedziałek, [25 listopada]*  
(Paleto – kuferek)

*Wtorek, [26 listopada]*  
Chustki, szkarpetki itd.

*Środa, [27 listopada]*  
Parasolnik, Henschel, Madame Cárđinal.<sup>1777</sup>  
Ołówek i kałamarze, i puliares. Plater  
Książd Buquet, Baudé

Do Adolfa: jak z Côsne do Alligny.<sup>1778</sup>

707

Starzyński, 62, rue d'Enfer.

Książd Trepka, rue des Enfants Rouges, 8. Pres du Temple [Blisko świątyni].

Madame veuve [Pani wdowa] Mécou, rue de la Harpe, 102.

Chez monsieur Horet, Place des Cordeliers, N° 28, Restaurant.

– Monsieur Charles Frenet, rue de la Germe, N° 4.

Książd Korycki, rue d'Arcole, impasse de Sainte–Marine 4.

*Poniedziałek, 11 [listopada]. Świętego Marcina*

691

Przystępuję do komunii świętej. Po śniadaniu do domu, żeby pisać list do pani Wilkszyckiej. Ciepło. Mercier pracuje. Więc pokładam się, chęć spoczynku, drzymię, nic nie robię aż do obiadu u Walerego. Po obiedzie mówi mi o swojej biedzie, więc obiecuję mu 100 franków, po które ma przysłać jutro rano. Do domu, czeka na mnie Parlon, daję mu 80 franków itd., i Wróblewski itd.

*Wtorek, 12 [listopada]*

692

Od Platera służący. Kościół. Śniadanie przy [rue] Dauphine. Do pana Lefau-  
re, zezwala na recyliacją [rozwiązanie].<sup>1779</sup> Do pana Władysława. Do Iwa-

<sup>1777</sup> Madame CÁRDINAL – nazwisko osoby, o której nie udało mi się uzyskać bliższych danych.

<sup>1778</sup> C ô s n e – główne miasto we francuskim departamencie Nièvre. – W Alligny pracował lekarz Terlecki.

noskiego (już najął mieszkanie). Do Desplanches (na środę), do siebie. Zieliński Jan.<sup>1780</sup> Do Walerego na obiad ze 100 frankami.

*Środa, [13 listopada]. Świętego Stanisława Kostki*

Orpiszewski... Kościół. Dagneux. Des Planches. Do domu. Rozpłaty portierce (bielizna po Kozarzewskim). O trzeciej do Henszla. Hébert<sup>1781</sup> u Łuszczewskich, Ksiądz Badiche, u którego do dziesiątej.

*Czwartek, [14 listopada]*

Z rana długo w łóżku. Na śniadanie do Walerego. Spotykam księżną Giedrojc. Do domu, Królikowski. Miałem iść do księdza Buquet (nie idę). List do p[anny] de Martin i do drukarni. Greuvé. Obiad. Do domu, słabym, ociężały, nic nie robię. Szwajcyr, Królikowski.

693 *Piątek, 15 [listopada]*

Desplanches przynosi suknie. Iwanowski o ósmej i trzy kwadranse, żeby do księdza Buquet. Królikowski około jedenastej. Biorę od niego bony do Mortagne z Nevers, Orléans.

Korabiewicz, winszuję mu jutrzejszych imienin.

*Sobota, 16 [listopada]*

Zwlekam ze spowiedzią – nieszczęście.

100

65

65

230

694 *17 [listopada], niedziela*

Do komunii świętej. Obiad u Waltera.

*Poniedziałek, [18 listopada]*

Do Żerosława (nie zastaję). Nie można w domu nocować z powodu wypróżnień fors, a więc śpię u Walerego.

<sup>1779</sup> Mowa o zgodzie na rozwiązanie umowy o najem domu przy rue Vavin 13 między jego gospodarzem a Jańskim.

<sup>1780</sup> JAN ZIELINSKI – zob. 1833, przyp. 604.

<sup>1781</sup> HEB[ERT] – zob. wyżej, przyp. 1726.

*Wtorek, 19 [listopada]*

O dziewiątej na mszę świętą do Karmelitek. O dziesiątej u Żerosława [Starzyńskiego], przyjmuje mnie jak najlepiej. Śniadanie na rue d'Enfer i do domu. Do Platera – z Królikowskim. Do dentysty. Do policji o Królikowskim. Po czwartej do Walerego.

*Środa, 20 [listopada]*

Odsyłam długi madame Niboyet i za portrety Dunina.<sup>1782</sup> Brzydki czas – nie puszczają mnie z domu. Kupuje Marszewski kurę. Nie wychodzę wcale. (Królikowski do Juilly. Dainpartie<sup>1783</sup>.) Mercier po rzeczy koniecznie.

*Czwartek, 21 [listopada]*

Nie wychodzę także, dzień cały. Wieczór, o siódmej Wróblewski.

*Piątek, 22 [listopada]*

Wychodzę na śniadanie i wracam do domu, słaby.

*Sobota, 23 [listopada]*

Do pana Louis. Do Avenariususa i Heideloffa<sup>1784</sup> po książki dla Boleskiego. Do pana Władysława. Do Wizytek, do spowiedzi, nie przygotowanym i za późno.

*Niedziela, 24 [listopada]. Świętego Jana od Krzyża*

Nie śmiem przystąpić do komunii świętej na mszy ostatniej... O drugiej Wróblewski (ja spóźniam się).

695

*Poniedziałek, 25 [listopada]*

Po śniadaniu kabriolet i paletot, potem do pana Władysława i kuferek itd.

*26 [listopada, wtorek]*

Z rana wodziarz (płacę za dwa miesiące). Po śniadaniu u piekarza. Relikwiarze. Do Władysława Platera. Chustki, szkarpetki itd. itd. 14 franków. Parasol do naprawy. Przybył [Ludwik] Królikowski z Krakowa,<sup>1785</sup> a więc do niego przed piątą – i po obiedzie – od Walerego.

<sup>1782</sup> MARCIN DUNIN (1774–1842) – arcybiskup gnieźnieński i poznański w l. 1830–42.

<sup>1783</sup> *Dainpartie* – nie wiadomo mi, o co tu chodzi.

<sup>1784</sup> EDOUARD AVENARIUS, współwłaściciel księgarni paryskiej: Brockhaus et Avenarius. HEIDELOFF – współwłaściciel księgarni Libraire Heideloff et Campé przy rue Vivienne 16.

<sup>1785</sup> LUDWIK KRÓLIKOWSKI z Krakowa – zob. 1830, przyp. 88.

*Środa, 27 [listopada]*

Po śniadaniu do madame Cárđinal. Do pana Władysława (jest ktoś, więc nie wchodzę). Pulares, parasolnik, do Henszla i do domu na trzecią. Czeką na mnie Ludwik Królikowski – do piątej. Podprowadzam go i na obiad do Dagneux.

*Czwartek, 28 [listopada]*

Królikowscy [Ludwikowie] przychodzą oglądać. Do pana de Bages.<sup>1786</sup> Po śniadaniu do pana Władysława, ma list z Rzymu, niby przez Wielogłowskiego. Do Wielogłowskiego, nic nie odebrał. Wychodzę o pierwszej i pół, kupuję szlafmycę, czapkę, koszule itd. I do Felbera. (Plater nie przychodzi.) Na obiad do Walerostwa. Potem do Królikowskich – i wypowiadam znów mieszkanie.

*Piątek, [29 listopada]*

Pan Referendarz, Koźmian, Benoiste z listem od Malleta.<sup>1787</sup> Późniak, Bolesław [Wielogłowski] itd. Przed jedenastą do kościoła Saint–Germain–du–Auxerrois.<sup>1788</sup> Walerowa powiada o listach z Rzymu. Wychodzę z Koźmianem, śniadanie u Felbera. Do pana Władysława, pożegnanie. Do Malleta, odbieram 604,17 (franków). Do domu. Układam papiery. Do Walerego. Obiad. 3000 franków. Do dziesiątej i pół [*tekst urywa się*]

*Sobota, 30 [listopada]*

Ludwik Królikowski. Ravet z wekslem.<sup>1789</sup> Z domu aż przed dwunastą do Rislera,<sup>1790</sup> o pół do Walerego, zostaję do trzeciej i pół i odkrywa mi projekt, aby ogłosić *masse en faillite* [masę upadłościową] i on listy. (Józef Zaleski, Adolf.) Do domu dla gotowania się do spowiedzi. Ale nie zdołam przygotować się na czas.

698 *Pierwsza niedziela adwentu. 1 grudnia.*

Gotuję się jeszcze do spowiedzi.<sup>1791</sup> Około dziesiątej do księdza Regnouf na rue de la Planche, 15, i do Saint–Sulpice. +Adolfowi kilka franków.+ Śniadanie i do domu, żeby uprzątnąć stancję na przyjęcie Józefa Zaleskiego. Przychodzi,

<sup>1786</sup> Tak jest w oryginale. Błąd swój poprawi Jański, pisząc: Desages; zob. niżej, przyp. 1801.

<sup>1787</sup> MALLET – zob. 1832, przyp. 492.

<sup>1788</sup> Zapewne w rocznicę wybuchu powstania listopadowego.

<sup>1789</sup> RAVET – brak bliższych danych.

<sup>1790</sup> RISLER – brak bliższych danych.

<sup>1791</sup> Tekst *Spowiedzi na pierwszą niedzielę adwentu*, to jest na pierwszego grudnia, w Dodatku, pozycja XIX.

czyta mi prześliczne *Wołania* świętej Teresy.<sup>1792</sup> Oddaję relikwie, koronki. Robię niektóre eksplikacje co do projektu Kancelarii Polskiej,<sup>1793</sup> naszych interesów itd. Obiad u Walerego (nie miałem mu już mówić o jego liście do Was[i-lewskiego Józefa?]). Jakieś było zniecierpliwienie się na kogoś.

2 [grudnia, poniedziałek]. *Świętej Bibiany*<sup>1794</sup>

Przystępuję do komunii świętej i utrzymuję się w duchu jak mogę. Do Leonarda (nie zastaję). Do Januszkiewicza (pełno luda,<sup>1795</sup> za późno). +Strzygę włosy, kupuję kołnierzyki, książki, 6 egzemplarzy Gerbeta, Henriona *Historią zakonów, Imitacją, Lallemanda* itd.+ Tylko przychodzi podobno ksiądz Korycki z wielkimi ubolewaniami, a ja go nie dość pocieszam. Oddaję mu dług 22 franki. Z Walerym zawsze podobno we mnie nie contentement d'un amour propre humilié [zadowolenie z upokorzenia miłości własnej], że mnie nie uważa i nie kocha, nie słucha jak wprzód.

3 [grudnia, wtorek]. *Świętego Franciszka Ksawerego*

Przystępuję do komunii świętej i dzięki BOGU za żarliwość ducha. Idę do Leonarda i bardzom pomieszany przez złe mnie przyjęcie. Kupuję *Petit Gode-scard*,<sup>1796</sup> świętej Teresy *Chemin [Droga] et Château [Twierdza]*. Obiad u Walerego. Po nim do Królikowskiego Karola, daje mi swój projekt Szkoły Dzieci Chrystusowych.<sup>1797</sup> Oddaję na ręce Rogińskiego dług za prenumeratę „Polaka”.<sup>1798</sup>

4 [grudnia], *środa. Świętej Barbary*

Miałem chęć przystąpienia do komunii świętej. Przez fałszywe skrupuły nie idę i stąd późniejsza tiédeur [obojętność]. Po mszy świętej, czekoladzie – do

<sup>1792</sup> Znany utwór poetycki św. Teresy z Avila. Trudno ustalić, w którym przekładzie polskim Jański poznał „prześliczne *Wołania*...”

<sup>1793</sup> *Robię niektóre eksplikacje co do projektu Kancelarii Polskiej...* – zob. wyżej, przyp. 1704. – W zespole rękopiśmiennym nie natrafiono na „niektóre eksplikacje”.

<sup>1794</sup> Św. BIBIANA – męczennica za wiarę chrześcijańską za panowania cesarza Juliana Apostaty (IV w.).

<sup>1795</sup> Może z okazji niedawnej rocznicy urodzin Eustachego Januszkiewicza, która wypadła 29 listopada (!).

<sup>1796</sup> *Petit Godescarda* to dokonany przez autora skrót, extrait, wybór z czterotomowego dzieła *Abrégé de la vie des saints*; zob. 1838, przyp. 1368.

<sup>1797</sup> W czasie choroby Jańskiego Karol Królikowski nadzorował Domek (do 1840 r.). – O projekcie Szkoły brak bliższych informacji. Zob. 1835, przyp. 859.

<sup>1798</sup> FERDYNAND ROGINSKI – zob. 1836, przyp. 1209.

„Polak” – kwartalnik, potem dwutygodnik wychodzący w Paryżu w l. 1837–39, organ prasowy Zjednoczenia Emigracji Polskiej. Redakcję pisma prowadził Michał Borejko Chodźko (pseud. Michel Polonais) i Julian (Jules) Mieczkowski.

Koźmiana, nie zastaję, gdzieś za interese. Bodaj do Januszkiewicza, który daje mi 50 franków, i układamy się na przyszłość. Do Walerego, daje mi 400. Z nimi do domu. Nie wiem, czy ruszyć w miasto, nie ruszam, tylko na obiad do Dagneux, przy którym troszkę wina i wedle rady dra Louis – „Bordeaux” zwyczajne, co mi szkodzi. Cały wieczór pokładam się, décomposé [rozbity].

699 5 [grudnia], czwartek. (Świętego Saby)<sup>1799</sup>

Z rana Ludwik Królikowski (opowiada o awanturze wczorajszej z żoną). Do Koźmiana (Barczewski, Szwajcyr, Rettel). Koźmian tedy ze mną nie jedzie. +Karolowi Królikowskiemu daję różne komisa [dyspozycje], szczególnie Kaczanowskiego – płaci Arndta<sup>1800</sup> itd.+ Do Omiecińskiego, nie zastaję, piszę karteczkę, żeby przyszedł jutro. Śniadanie u Lescophy, ale nie mogę prawie jeść. I nie idę na mszę świętą, żeby się nie spóźnić do księcia – za tom skarany. Do księcia Adama Czartoryskiego, obiecuje list do pana Desages.<sup>1801</sup> Przyjmuje zimniej jak dawniej, widać źle uprzedzony przez gawędy brukowe, ma już rzecz naszą za upadłą, wreszcie rozdrażniony przez artykuł „Młodej Polski” za obchód.<sup>1802</sup> +Ja, choć wprzód zmówiłem Zdrowaś bez onkcji, jakbym przyjmował winę na siebie i powody niechęci. Czemu zaniebdał komunii świętej? Czemu tak źle o „Młodej Polsce”?+

Wracam nazad omnibusem i nogi mi po raz pierwszy zmarzły. Sfatygowanym bardzo. Rozbieram się i posyłam kochanego Karola po obiad do Walerostwa. Pozostanie wieczór w domu restaurzyć [krzepić] mnie. Jednak takim bez sił, rozespany, że zasypiam w ubraniu do pierwszej, a mając kaszel, biorę pigułki.

6 [grudnia], piątek. Świętego Mikołaja

Ani myślę już przystępować do komunii po pigułkach. W domu dosyć długo. Przychodzi Omieciński (oddaję mu 125 franków). Karol [Królikowski] robi komisa – kapelusznik, Kaczanowski rajs bret i rue T. – sutaniarka. Listy do Górskiego i Bojanowskiego i nie zastaję już mszy świętej. Na śniadanie do

<sup>1799</sup> SABA (439–532) – pustelnik, założyciel mniszych osad, klasztorów–kolonii zwanych ławrami. Opat cieszący się czcią świętego w kościele zarówno katolickim, jak i prawosławnym.

<sup>1800</sup> Może JAN ARNDT – aptekarz.

<sup>1801</sup> EMIL DESSAGES (1793–1850) – były sekretarz poselstwa francuskiego w Warszawie w r. 1811. Radca stanu i kierownik polityczny w ministerstwie spraw zagranicznych.

<sup>1802</sup> W związku z rocznicą powstania listopadowego w dniu 29 listopada w Paryżu odbyło się w sali Biblioteki Polskiej przy ulicy Surenne posiedzenie Towarzystwa Literackiego, na którym książę Adam Czartoryski miał mowę. Wystąpienie księcia skrytykowała „Młoda Polska” (nr 34. Dnia 2 grudnia 1839, s. 397–408), która zarzuciła mu nieszczerłość w prowadzonej przez niego polityce polskiej.



Risba i kabrioletem do Walerego (zastaję panią Januszewicz z córkami<sup>1803</sup> itd.). Ekskuzuję się Waleremu i wkrótce wychodzę na rue Saint-André-des-Arts frankować listy do Bojanowskiego i Górskiego. Do Waltera (oddaję 85 franków), Auxiliaires Archives (nie ma pana Lefauve), do Gotherlé<sup>1804</sup> (płacę 11 franków za Karola Kaczanowskiego). Mieniam bilet 500 frankowy na rue du Bac i do pracza na Gros-Caillou<sup>1805</sup> (któremu 70 franków), i do domu przed piątą. Obiad od Walerostwa. I wieczór bardzo lepiej. Jednak drzymię, za to się w nocy przebudzam.

*Sobota, 7 [grudnia]. Świętego Ambrożego*

700

Ani śmiem już dziś myśleć o komunii świętej, jednak z zamiarem wysłuchania mszy świętej, przygotowania się dobrego do spowiedzi. Mróz. Z rana dziennik, Allocution Ojca świętego z powodu schizmy unii.<sup>1806</sup> Przychodzi Ludwik Królikowski z synkiem, znów złe wiadomości i nie chce już dla niej [żony] żadnego zatrudnienia szukać itd. Itd. Komisa Karolowi na Chaillot, do Stefańskiego<sup>1807</sup> i do Batignoles. – Turecki biedny (daję mu małe wsparcie, 7 franków). Do Saint-Sulpice, jeszcze dzięki BOGU na mszę świętą przed podniesieniem. Do Walerego po pierwszej, nie zastaję nikogo, tylko śniadanie dla mnie. Spożywam i czekam na Walerego. Wychodzimy przed trzecią, ja do domu dla przygotowania się i pójścia dziś jeszcze do spowiedzi, ale nie zdążam, więc już nie wychodzę.

Bardzo dobrze na zdrowiu w wieczór, tylko niepotrzebnie pokładam się, stąd w nocy przebudzam się.

<sup>1803</sup> Nie znana z imienia JANUSZEWICZOWA (zm. 1888), żona Teofila Januszewicza (1796–1876). Był on uczestnikiem powstania listopadowego, współzałożycielem Stowarzyszenia Ludu Polskiego. We Francji na emigracji. Działał w Komisji Funduszy Emigracyjnych. Członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Zasłużony koło rozwoju Szkoły Polskiej na Batignolles. Prezes Instytucji Czciny i Chleba.

<sup>1804</sup> GOTHERLE – brak informacji.

<sup>1805</sup> Hôpital du Gros-Caillou – szpital wojskowy w Paryżu przy rue Saint-Dominique.

<sup>1806</sup> A l o k u c j a Grzegorza XVI z 22 listopada 1839 w sprawie przejścia biskupów unickich na prawosławie i prześladowania Kościoła katolickiego w Rosji.

<sup>1807</sup> Karol Kaczanowski początkowo pracował jako robotnik w fabryce odlewów żelaznych w podparyskiej wiosce Chaillot, potem był dozorcą robotników.

STEFANSKI – było wówczas na emigracji wielu Stefańskich. Którego z nich miał na myśli Jański, nie wiadomo.

Drugi tydzień adwentu (1839)708 *Niedziela, 8 [grudnia]*

Karol z listem do Korabiewiczza.  
Wyszukać starzyzny dla Tureckiego.

Do księdza Buquet  
I Baudét  
i ks. [brak zapisu]  
Do księstwa Ogińskich

*Poniedziałek, [9 grudnia]*

Filip [Walter]...  
Do pana De Bages  
procent od kwitu Walerowego

list do pana Baykowskiego <sup>1808</sup>
---

700 *Niedziela, [8 grudnia]. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny*

Nie spisałem wczoraj spowiedzi, a więc dziś dopiero.<sup>1809</sup> Przy tym mitręzę przy wstawaniu, ubieraniu się, tak że wychodzę już o jedenastej i pół. Do księdza Regnoul, za późno! Więc tylko na mszy świętej. Jakie stąd nieszczęście, znów tydzień w oziębłości!

Po mszy świętej do Walerostwa. Gawędka. Nadchodzi Hłuśniewicz i zostaje aż do trzeciej i pół. (Niepotrzebna strata czasu, trzeba było w domu papiery układać.)

Po obiedzie znów pokładam się, bałamuctwo itd.

*Poniedziałek, [9 grudnia]*

Liczne nawiedziny: Walter, Koźmian itd., gospodarz, żeby podpisać się na rezyliacją [rozwiązanie] kontraktu; tak mówi natarczywie, a przy tym z odorem wina, że słabiej. Przy tym wizyty się przeciągają tak, że się niecierpliwie (grzech). Wychodzę, już nie zastaję mszy świętej. Na śniadanie do Dagneux i wracając zapominam, że to dziewiątego, niby imieniny Walerego, ale kupuję u Perissa *Medytacje* du père Nouet, *Voyage d'un Irlandais* itd. i idę prosto do domu. Przychodzi Faliński o swoją podróż do Rzymu. Dziś dopiero po obiedzie list do Błotnickiego, dowiadując się o moim interesie. Karol do pana Edwards (ale rajzbret niegotowy).

*Wtorek, 10 [grudnia]*701 

Po kościele do Walerego i u niego śniadanie, i godzinka rozmowy, ale ja znowu względem kogoś caustique [uszczypliwy] (grzech). Do domu i układanie

<sup>1808</sup> Zapewne WIKTOR BAYKOWSKI (1794– po 1857) – kapelan 3. pułku strzelców pieszych w powstaniu listopadowym.

<sup>1809</sup> Tekst Spowiedzi na drugą niedzielę adwentu w Dodatku, pozycja XX.

papierów. Przed obiadem nadchodzi Meyzner z listem od księżnej Ogińskiej do pana Cezarego. Wieczorem układam także papiery aż do późnej godziny. Wyprawa Karola do pana Edwards nareszcie udaje się.

*Środa, [11 grudnia]*

Z rana Królikowski (przecie pogodzony z żoną). Rostkowski [w] nędzy, schorzały itd. Śniadanie w domu. Wyszędłszy, wstępuję tylko do kościoła. Czekolada. W omnibus po drugiej, do księcia Adama [Czartoryskiego], o niczym jeszcze nie mogę się dowiedzieć. Do pani Białopiotrowicz na pożegnanie. Odprowadzam ją ku place Vendôme<sup>1810</sup> i sam w parisienne. Do domu sfatygowany. Karol przynosi od Walerego nowy list Edwardów z Rzymu i „Trzeci Maj”.<sup>1811</sup> Wieczór przedrzymuję.

*Czwartek, 12 [grudnia]*

Wstaję przecie dość wcześnie. Sznajderski z listami od Januskiewicza, że ma dla mnie na podróż 100 franków. – I te noty, od niedzieli. Potem śniadanie – i decyduję się nie wychodzić, ale układam papiery cały dzień, do obiadu. Po obiedzie odpoczynek, drzymka.

*Piątek, [13 grudnia]*

Nareszcie przybywa list do pana Desages. Ubieram się dla pojechania i oddania go. BOŻE, dopomóż mi!

Przed wyjazdem  
rue Saint-Honoré

715

Do Trasona  
Do księdza Badiche  
Do pani Niboyet 25 franków  
Do Orpiszewskiego  
Kamocki i Orpiszewski  
Januskiewicz  
Ksiądz Korycki

Do Desplanches  
Zapłacić Bonie<sup>1812</sup>  
Do Adeli  
Ja G[iedrojciom] 10 franków  
Do księcia Czartoryskiego  
Do Michel Chevalier

<sup>1810</sup> P l a c e V e n d ô m e – plac w kształcie prostokąta z pierwszej połowy XVIII w. powstały na miejscu dawnego pałacyku księcia Vendôme. Na środku placu rzeźbiona kolumna wzniesiona przez cesarza Napoleona ku chwale Wielkiej Armii.

<sup>1811</sup> „Trzeci Maj” – tygodnik polskich monarchistów emigracyjnych, wychodzący w Paryżu od 10 grudnia 1839 do 31 marca 1848 pod redakcją Ludwika Orpiszewskiego, następnie Janusza Woronicza.

<sup>1812</sup> Chodzi zapewne o „sutaniarkę”, *panią Boré*, której trzeba było zapłacić „za sutanny z górą 100 fr.”

(Chełchowski)  
Interes Januszkiewicza

Niedziela [15 grudnia]

Mercier  
(pani Wilkszycka)  
Ks. Giedrojć  
(Januszkiewicz)  
– na dylizans  
Do p[ąństwa] Ł[uszczewskich] i Ks. ...  
Ksiądz Badiche  
Transon  
Parlon

adres Kranasa: Poitiers,  
chez monsieur Bastard

list do Władysława [Platera]  
(Do Rzymu, do Warszawy)

- 715a Listy do Królikowskiego  
do Łempickiego i księdza Dłuskiego, Jabłońskiego, Walen[tego?]  
Górskiego, Leyki<sup>1813</sup>  
do Bordeaux  
do Guderleya  
do Malińskiego

8594  
1207

*Na poniedziałek, 16 grudnia* (wilia wyjazdu)

Do księdza Buquet i pana Baudét (adres księdza Augé)

Do księstwa Giedrojciów

Do Saint-Chéron

Do referendarza Hube

Do komisarza z Wiktorem [Sidorowiczem]

Do kościoła. Śniadanie i kabriolet

Do Walerego

Wiktor kupi:

Orpiszewski. Karol Królikowski

1. Blaszkę do wizytówki  
i bandaże

Do Kunatta. Do Hłuśniewicza

2. Scyzoryk

Do Mequignon po Libermana<sup>1814</sup>

3. *Abrégés de la Religion*

(kupić Lameneo ostatnie *De l'Esclavage moderne* i inne ostatnie)<sup>1816</sup>

par l'abbé Merauld (d'Orléans)<sup>1815</sup>  
*Introduction à la Philosophie de l'histoire*

Do bankiera

<sup>1813</sup> FRANCISZEK KSAWERY LEYKO z Litwy, powstaniec 1831 r., podporucznik ułanów.

<sup>1814</sup> MEQUIGNON – księgarz paryski.

BRUNO FRANZ LEOPOLD LIEBERMANN (1759–1844) – katolicki duchowny niemiecki, teolog, pisarz społeczny. Przyczynił się do podniesienia poziomu intelektualnego w seminarium duchownym w Moguncji. Wikariusz generalny Strasburga. Twórca szkoły teologicznej, autor *Institutiones theologiae dogmaticae* (podręcznik seminaryjny).

<sup>1815</sup> ATHANASE–RENE MERAULT DE BIZY (1744–1835) – rektor seminarium w Orleanie, apologeta.

<sup>1816</sup> ...inne ostatnie – zapewne chodzi o prace Lamennais'go, jak np. *De la Lutte entre la Coeur et le pouvoir parlam.*

i listy do Hipolita i do Szotarskiej

(choć z Côtne)

Do księstwa Ogińskich

(Relikwie i Gombert)<sup>1817</sup>

Do państwa Łuszczewskich

(Do księdza Augé)

Z Mercier { list do księdza Buquet  
papieru, piór żelaznych, atramentu  
dla pani Łuszczewskiej

List do księdza Kamockiego

List do Ziomeckiego (choć z Côtne)

*Wtorek, [17 grudnia]*

1208

Komisarz

Transon, Jourdain,

Kunatt. Ordęga. Papier. Hłuśniewicz.

Szwajcyr, Święcicki.

Walery

Madame Niboyet

Saint-Chéron. Pan Referendarz. Madame de Martin Księstwo Giedrojciowie.

Książd Buquet, Baudét.

Walter i państwo Łuszczewscy

Karty z pożegnaniem

1209

Transon

Jaś

Hłuśniewicz

Jourdain +

Orpiszewski

Pan Referendarz

Saint-Chéron

Ordęga

Ks. Ogińscy, Giedr[ojc]

Madame Niboyet +

+Wesołowski<sup>1818</sup> i Korabiewicz

Seuffert

Ropelewski

pani Białopiotrowicz

de Martin +

Koźmian

Państwo Łuszczewscy

+Szwajcyr

+major Święcicki

<sup>1817</sup> VINCENT GOMBERT, autor dzieła *Le Bon exemple de la Madeleine...*, Paris 1633, czwarte wydanie tego dzieła ukazało się w Paryżu w 1837 r.

<sup>1818</sup> WESOŁOWSKI – brak bliższych danych.



# DODATEK

## I.

### *W PRZESZŁYM ROKU 1838...*

W przeszłym roku 1838 po rekolekcjach w Trappie i potem w Solesmes  
– ileż jeszcze zostało złego w sercu, kiedym w wyprawianych listach z Mortagne do pani Giedrojc, do Cezarego tak mocno pracowałem nad pokazaniem się najkorzystniej  
– i przybywszy do Paryża na list Cezarego z tak dobrymi wiadomościami nie zdobyłem się na odpowiedź  
– i stąd podróż do Clamecy i Nevers  
– i tam takie rozwolnienie w życiu i nie napisałem wcale do Braci w Rzymie  
– i w sprawie z Zaleskimi jakie niedbalstwo  
– i kłamstwo przed Edwardem, zem list jego wyprawił do Rzymu, w którym trwałem tak długo  
– i nareszcie wśród kłopotów pieniężnych taka niemoc  
– i postępowanie względem Mickiewiczowej  
– i potem wśród rozchwiania się – biedy  
BOŻE, bądź miłościw, daj wytrwałość na przyszłość.

8627

906

## II.

*31 stycznia 1839*

8592

1182

### *KWESTIA: CZY RAZEM Z DZIENNIKIEM...*

Kwestia: Czy razem z dziennikiem nie objawić wybranym projektu poddania rządu papieżowi itd., na to stosowne wota, przysięgi.  
– Redakcja zbiera się po komunii świętej, stosownej modlitwie.  
Zwyczajne posiedzenia, komunikacja myśli artykułów po *Veni Sancte* itd.  
– Obok wcielenia na nowo myśli rządu duchownego, czy także nie przedsięwziąć usiłowań między cudzoziemcami itd.

– Myśl ta zakryta, osłonięta, propaganda tylko dla Kościoła, jedności itd. Pracami a priori – może, służbami parafialnymi. – Między rodakami, bractwami pobożnymi.

– Dla jej wszczęcia w naród – praca naukowa i publikacje dzieł stosownych (Ranke, Hunta<sup>1819</sup>), na które zbieranie składek itd.

– W pierwszym numerze pisma detronizacja wszystkich szefów partii, intronizacja Ducha i Chrystusa Pana.

Kiedy inni przywiązują się do tradycji krwi, do inspiracji w obyczajach i mądrościach światowych obcych, my zacznijmy przez uwagę, żeśmy jedną z rodzin chrześcijańskich, inspirujemy się myślą jedności powszechnej w Chrystusie Panu itd.

(Deklaracja co do „Młodej Polski”: Nie ma imienia żadnego Polaka, nawet tłumacza.) Przyjmuję prace cudzoziemca itd., ale nie jego narzucanie się na organ itd., w tym nieuczciwość, fałsz.

– Zdanie sprawy przed narodem z upłynionych lat w emigracji itd.

### III.

8627  
954

#### PIERWSZE MYŚLI I NATCHNIENIA W TRAPIE

Modlą się o błogosławieństwo Boże dla tych moich rekolekcji, dziękować zawsze powinienem miłosierdziu nieskończonemu Pana Boga, że mnie tu przecie łaską swoją świętą sprowadził.

Bo ileż to ileż mogło zajść zdarzeń, stosunków, znajomości w moim ostatnim grzesznym życiu, które by mnie od tego, i Bóg wie na jak długo, doprowadzić mogły.

Racje posłuszeństwa wszystkim przykazaniom Kościoła, a w szczególności o doktrynie co do czystości.

A chociaż ciągle miałem myśl tu przybycia, ciągle postępowałem, jakbym jej nie miał. Otóż Pan Bóg chciał mi dać na zawsze naukę, że to moje nawrócenie przez Jego tylko łaskę i miłosierdzie jak najwyraźniej dopełniło się, kiedy moja zła wola i złe życie, wszystko robiło przeciw.

Dotąd każde dobre przedsięwzięcie, projekt, postępek przypisywałem (niestety) dobremu w sobie (jeśli nie jawnie, to skrycie), teraz jakież upokorzenie, jaka nauka!

Daj, Boże, aby mi wyszła na największy i najtrwalszy, wieczny pożytek.

<sup>1819</sup> Może JOHN HENRY LEIGH HUNT (1784–1859) – angielski pisarz, publicysta i poeta.



Nauka: że potrzeba gwarancji na przypadek upadku Starszego. Czemu dotąd byłem przeciwny prawie (z racji, że Starszy najdoskonalszy?). Otóż najdoskonalszy może być lada chwila najniedoskonalszy.

Nauka o potrzebie ustawicznego ćwiczenia się w pokorze. Przez pokorę byłbym zwyciężył pierwsze tentacje sofizmatów itd.

IV.

[9 ... 17 maja]

## ROZMYŚLANIA O PRZESZŁYCH GRZECHACH

912

Rozmyślając o przeszłych grzechach (czego trudno mi będzie na przyszłość uniknąć, a nawet co dla ustawicznej skruchy robić powinienem) dobrze, żebym sobie zapisywał konkluzje i niejako sformułowanie mojej przeszłości, co do każdej z moich złości: Co było dla niej okazją, jak wzrastała i zmniejszała się wśród jakich okolicznościach.

Przez ustalenie pismem tych konkluzji dojdę może do ustalenia myśli moich co do całej przeszłości i przez to uniknę tylu próżnych jak dotąd marzeń – posłuży to także za materiał do aktu skruchy codziennego i codziennych postanowień.

(Dziś w piątek przed ZZ. SS. [Zielonymi Świątkami] długo rozmyślałem o grzechu nieczystości, od lat 16. Jak smutna konkluzja: wtym był najgorszym, kiedy należało być najlepszym.)

– Jakąż haniebną przysługę oddałem bratu memu Stefanowi, Jaroszyńskiemu, Malińskiemu, Walterowi!... Co z Ziomeckim, z Danił[owskimi], z A[leksandrą] ... jakież byłem syn dla Matki, dla Ojca? I jaki brat? – Antoś, Antoś! Sama sentymentalność egoistyczna: wtedy tylko dobrze robię, kiedy mam ku temu pociąg.

Jaki przyjaciel – jak łatwo zaniedbujący jednych dla drugich, eksploatujący.

– Do Olechowskiego przed śmiercią ani słowa – a Jaroszyński! –

– Rybicki w Paryżu, jak zaniedbywany! – Królikowski, tylko kiedy potrzebny! A Burgaud des Marets – a Ribes, Boussonel, Benoist, Carnot?!

Jak każdą przyjaźń i każdą znajomość pieniądze zawierałem głównie bez wątpienia przez nieład interesów – ale czemu ten nieład aż do tego stopnia, że nie szanował delikatności i uczuć tak szanownych!

Dzisiaj wszystkie prawie stosunki pokompromitowane, wszystkie znajomości eksploatowane, zgorszone przez mój nieład, rozchwianie się. Jakiejże teraz trza żarliwości, pokory, wytrwałości!

A ile stosunków zaniedbanych.

913

Iluż to najbliższych mnie, z młodości, Łempicki, Grzybowski, Jabłoński itd. – zaniedbałem, i nic a nic nie przedsięwzięłem dla ich oświecenia dlatego, że nie byli przy mnie – przez niedbalstwo w korespondencji – i głównie przez brak żarliwości i jako zły przyjaciel.

Ileż razy w jednej chwili przewyciężywszy się, napisawszy np. list, dopełniwszy jakich natchnień, mogłem być wyjść z największych trudności, wybrnąć z złego, które się potem wyrodziło w długi szereg przestępstw i cierpień.

Jak często dawniej, w dzieciństwie i młodości, jedno ranne wstanie, jedno pouczenie się czego z całą dobrą wolą stawiało mnie niejako na nogach i otwierało nowe władze w umyśle, nowe pole dla mojej przyszłości... (jakem się był nauczył greckiego, jak czytać książki francuskie itd., jak taki lub inny system filozoficzny itd.).

Nie odkładać, nie odkładać obowiązków i natchnień!

V.

[17 maja, piątek]

8532

254

## KATEGORIE PRZYSZŁOŚCI

Dzięki Ci, Boże, Miłości nieskończona, dziś w piątek, przed ZZ. SS., niespodzianie wróciła we mnie chęć, natchnienie, a raczej gust li do porzucenia zupełnie świata i ludzi, a odosobnienia się gdzieś w dzikiej puszczy, dla obcowania tylko z Panem i oddania się całkowitego Jego Świętej miłości, pokutowania za swoje grzechy przeszłe, modlenia się za siebie i wszystkich potrzebujących, duchownie i cieleśnie zwyciężania w sobie starego człowieka i pokonywania wszystkich wymagalności natury zepsutej, rozpamiętywania i zgłębiania słów Pańskich w Pismach Świętych zawartych. Potem dopiero mógłbym się stać godnym nauczać i przewodniczyć.

Jednak bez względu na możliwość i czas egzekucji tego świętego projektu trzeba i dziś, w okolicznościach, w jakich mnie PAN BÓG umieścił, starać się całymi siłami o doskonałość i jak nazupełniejszą unię z Panem, i odrodzenie w Jezusie Chrystusie.

253

Czyby przecie nie wypadło myśleć i zawczasu rzeczy do tego sprowadzać, żeby urządziwszy i zabezpieczywszy kontynuacją i wzrost związku duchownego, którego pierwsze wypiełgnowanie Pan mi polecił – zrzec się można było wszelkiego starszeństwa i uciec na osobności z Panem.

Czyby i przed tym zabezpieczeniem i zrzeczeniem się, nie można choć czasami usuwać się na taką osobność albo i zrobić w niej ciągłej rezydencji,

którą by się tylko w razie gwałtownych potrzeb opuszczało, a z której by się braćmi dyrygowało.

(Może Villebon, Daumont, Mont Valérien)<sup>1820</sup>

VI.

[19 maja, niedziela]

NATCHNIENIA DUCHA ŚWIĘTEGO  
W NIEDZIELĘ ZIELONYCH ŚWIĄTEK

8627

922

Wstałem na nabożeństwo północne zakonu i przyszedłszy do kościoła, po modlitwie ducha pokornej i najufniejszej, oświecony zostałem z nagła i cały wskrós przejęty trzema uczutymi myślami, które mnie przez cały dzień tego wielkiego święta ożywiały i dotąd tkwią żywe w sercu.

Daj, Boże, na chwałę Twoją i moje wiekuiste dobro w Tobie, o Panie miłosierdzia!

I. Żeby zacząć życie nowe i prawdziwie chrześcijańskie i w nim trwać, powinienem pozbyć się przed Bogiem i ludźmi wszelkiej *arriérer-pensée* (z mojej miłości własnej i złości pochodzącej), wszelkiej preokupacji skrytej i której bym nie śmiał wyznać i dotąd nie wyznałem przed nikim prawie, insynuowałem tylko swoim.

Nic nie mieć w swoich myślach i uczuciach zamąconego, nieczystego, wątpliwego i ciemnego, zakłóconego i splątanego. A zatem koniecznie rozplątać, rozjaśnić, oczyścić wszystkie swoje projekta, tendencje, uczucia, a to przez modlitwę, pokorę, moryfikację, miłość najczystsza i jak najdoskonalszą; dopełnianie zrobionych postanowień i otrzymanie przez nie łaski Ducha Świętego.

Odkryć i wykorzenić wszystkie złe nałogi i złe afektacje sprawiające tę męty i niezgodę wewnętrzną. Tak żeby pragnąć być w jedności z Panem Bogiem, pracować całą duszą najrezolutniej nad wprowadzeniem jedności i zupełnej harmonii w sobie samym; żeby światło Ducha rozpędziło wszystkie ciemności moich myśli, rozogniło wszystkie zimności serca, umacniało mnie przeciw wszystkim moim słabościom i złym nałogom.

Duchu Święty, oświeć mnie!

Duchu Święty, umocnij mnie!

Duchu Święty, zapal mnie i ogarnij całego jak najdoskonalszą miłością!

Jakie myśli, jakie afektacje, jakie nałogi robią we mnie tę niejedność itd.? Nieczystość?...

Puryfikacja. Iluminacja.

923

<sup>1820</sup> Villebon – miejscowość podparyska.

II. Dobry katolik słuca papieża i w rzeczy niedogmatycznej i choćby rozkaz nie był, jak należy. Przeciw temu rozkazowi nic nie godzi się robić, póki on nie odwołany albo nie ma się szczególnego pozwolenia.

Przeciw tej prawdzie usposobienia i zamiary mąciły we mnie pokorne poddanie się Kościołowi i całego ducha religijnego.

A zatem pierwsza rzecz przed wszelkim przedsięwzięciem rzeczy stanowczych, urzędzeń, wystąpieniem publicznie, objaśnić się w tym względzie i upewnić. [Pisać] do Rzymu po decyzją czy od Ojca świętego, czy od kogoś świadomego rzeczy i mającego władzę.

III. Każdy dzień, żeby był czystą ofiarą poświęconą Panu Bogu, w jedności z Panem Bogiem, coraz doskonalszą wprowadzał jedność i harmonią we mnie. A zatem nad każdym dniem rezolutnie, serio pracować, żeby go przepędzić święcie.

IV. Nad wieczorem tejże niedzieli napełniła mnie gwałtownie myśl i głos wewnętrzny, żeby w duchu, nie zwłócząc, zacząć życie. A zatem nowe powody, dlaczego, nadzieja w Bogu, rekolekcje te będą jak pierwsze powinny być dla mnie stanowcze.

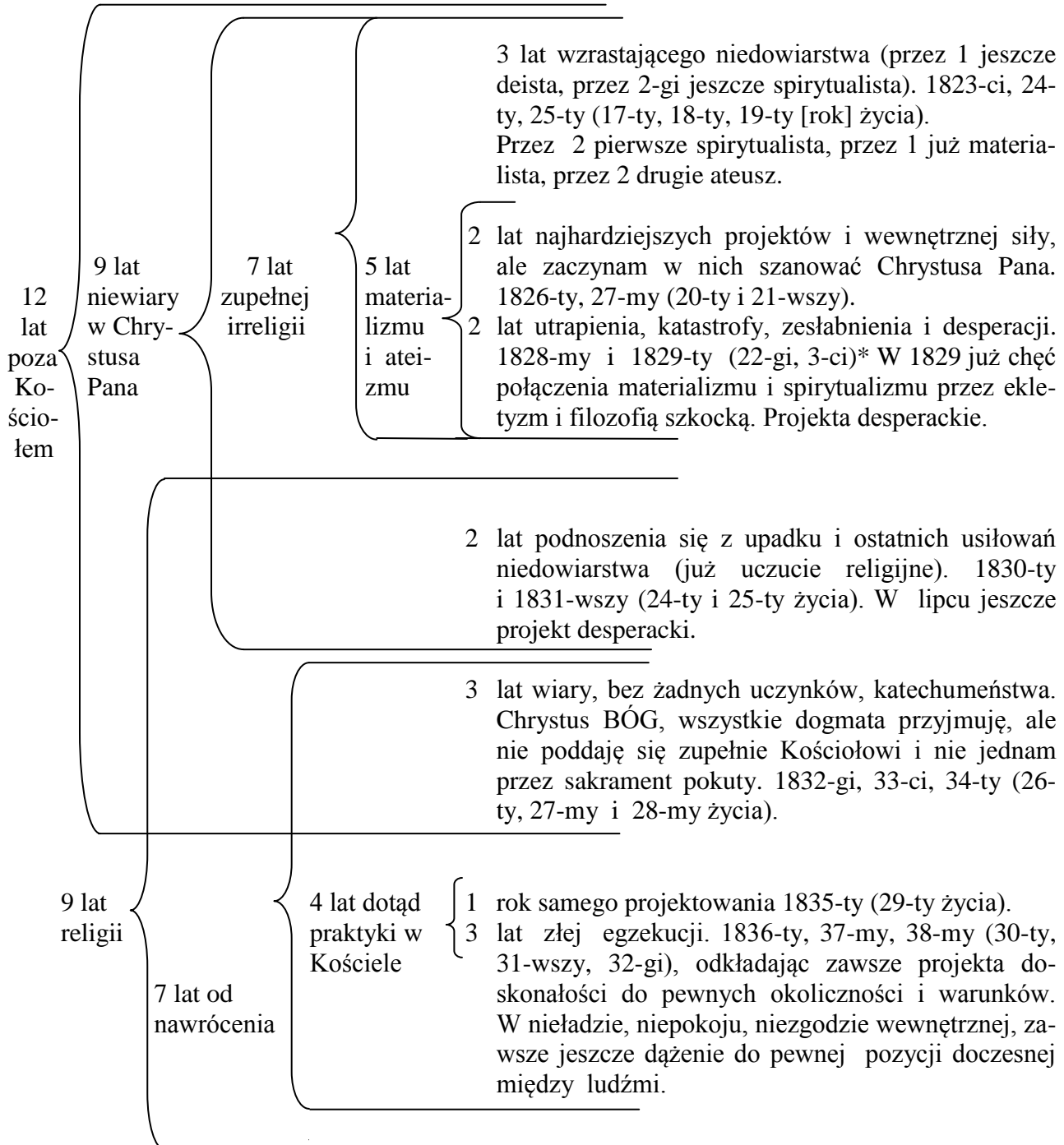
## VII.

Środa po Zielonych Świątkach 1839. [22 maja]

965

## OBEJRZENIE SIĘ NA PRZESZŁOŚĆ

Wprzód 16, dzieciństwa i studentwa. 16 lat, od wyjścia ze szkół.



Odtąd postanowienie doskonałości, świętości (33-ci rok życia).

+ Te 4 lata są życiem purgative [oczyszczającym]. Bodajby oczyszczenie z grzechów i złych nałogów w nich zaszło było skuteczne i trwałe!

\* W autografie autor skreślił zapis: ale w 1829 już materializm zachwiany przez e[klektyzm].

## VIII.

631 *Wilia Świętej Trójcy, [25 maja, sobota]*

## DO PRZYSZŁEJ SPOWIEDZI

1. W czasie rozgrzeszenia niepokój, chociaż wola robi wszystkie akta żalu i poprawy, serce więcej suche jak wprzód.

2. Brak recueillement [skupienia], uważanie niepotrzebne na otaczających, po rozgrzeszeniu zaraz.

3. Niepokój, że mozem się fałszywie wyeksplikował, quant à mon apport, et la somme de mes dépenses personnelles [co do mojego wkładu i sumy moich osobistych wydatków], ponieważ to nieco embrouillement [zagmatwane], dlatego powtórzę: prawda, zem miał chęć wyekskusowania się i jakiś wstyd, żeby ojciec przeor nie pomyślał, que j'avais tout bonnement mangé l'argent de la maison; comme si c'est pêché était plus grand que toutes les inconnues [że po prostu przejadłem pieniądze domu, jak gdyby ten grzech był większy niż wszystkie nieznanne]; jednak mówiłem ce qui m'a semblé vrai [co mi się wydało prawdą]. I teraz powtarzam.

4. Niepokój z tego, że moje rekolekcje i pokuta były bardzo niedoskonałe, zem nie czułem dosyć często i dostatecznie, zem odrzutek najniegodniejszy pomiędzy wszystkimi.

*Niedziela [26 maja]*

Skrupuły w czasie komunii świętej. Przystępuję bez dostatecznego przygotowania.

W czasie mszy świętej dystrakcja [roztargnienie], spoglądanie. Daję się wciągnąć w rozmowy niepotrzebne...

632 Na teraz, ile możności, najmniej wdawać się w rozmowy.

## IX.

## RADY

633 NA POZOSTAJĄCE DNI W TRAPPIE

1. Obudziwszy się, wstać zaraz, uczyć się przewycięzać ciężkość ciała i myśli i zaraz myśli Panu Bogu dziękować, że dał przewyciężenie się, i prosić, żeby wspierał.

2. Niektóre. – Nie robić wielkich toalet, ale ubierać się jak najspieszniej

3. I przyklękawszy tylko dla adoracji, dziękczynienie i ofiarowanie się PANU BOGU, spieszyć się do kościoła przed Przenajświętszy Sakrament.

4. Choć się położy później, wstać jak się tylko obudzi. Przebudziwszy się, prosić zaraz całą duszą PANA BOGA o to.

5. Na śniadaniu jak najmniej jeść, stąd potem ociążałość do roboty. Czemu, nie mogąc się budzić, nie prosić drugich, żeby mnie budzili?

X.

#### PRZECIWKO NIEDBALSTWU W LISTACH

952

Przed każdym pisaniem podnosić myśl i serce do PANA BOGA o pokorę i prostotę.

Obudzać intencją, żeby nie chcieć uchodzić za innego doskonalszego, jak się jest. I owszem, chcieć się pokazać ze swoją słabością i niedoskonałością.

Najtrudniejszy do pisania byłem tam, gdzie się chciał pokazać wyżej nad siebie, w jakiejś postawie kolosalnej duchownej, której nie mam.

Jeżeli się doznaje niepokojów i zmartwienia, po napisaniu jakiego listu, przyjąć go z pokorą przed PANEM BOGIEM jako sprawiedliwą karę za pretenzję i pychę dawniejszą i resztką jej, która się pewnie w list ten wcisnęła, i stąd powstał niepokój.

Łamanie, niezważanie na wszelkie warunki, jakie sobie zwykle kładę przed każdą robotą i dopełnieniem obowiązku, zrobieniem interesu. Zrobię, ale żeby zrobić jak się należy, trza zaczekać na to, zrobić tak, wtedy itd. i przez to zwłoczając tracę uczucie pewności, potrzeby i sposobu zrobienia i nie robię.

Strzec się szału, gorączkowatości, ekscentryczności, ale zawsze przed pisaniem uspokoić myśl, obudzić i utwierdzić wolę ku temu, co się chce napisać (żeby pisać w pokoju, bez pomięszania).

953

Wszystkie listy dotychczasowe do zniszczenia. Zawsze w nich był fałsz, dwójznaczność (duplicité), chęć ekskuzowania się, gloryfikowania się, miłość własna itd., nawet w ostatnim do Rzymu.

Póki z serca, stanowczo, tej duplicité i miłości własnej nie wypędzę, oczywiście zawsze będę niekontent z tego, co napiszę, i zawsze z powodu pychy nie będę mógł pisać...

Boże, bądź mi miłościw! (17 lipca)

## XI.

959

## CO JEST NAWRÓCENIE SIĘ?

Tekst z psalmu czy z któregoś proroka: „Convertimur” [„Nawracamy się”] itd. Może przez to rozpocząć pismo przyszłe, przynajmniej po opowiedzeniu, kto jesteśmy?

Pisząc, wyznać swoją własną niegodność i potrzebę nawrócenia się.

Przeciw tym, co myślą, że poszedłszy do spowiedzi, otrzymawszy absolucją, a choćby i zrobiwszy najszczerze postanowienia przeciw wpadaniu w pewne grzechy, już się jest nawróconym.

A tu idzie o zmianę całkowitą życia...!

Iluż to świętych, prowadzących już doskonałe życie, modlili się, wyznawali potrzebę nawrócenia.

Żeby można zebrać niektóre ich maksymy o tym, co nawrócenie, co życie chrześcijańskie.

Przeciwno tym, którzy życie doskonałe chrześcijańskie zostawiają tylko zakonnikom i księżom.

Dostępuje się nieba i zbawienia niełatwo: ciasną drogą, przez zadawanie sobie gwałtu ustawicznego i wszystkim popędem swojej natury. (Wszystkie nieszczęścia narodowe karą za grzechy narodów.)

## XII.

837

POSTANOWIENIA, ROZMYŚLANIA,  
W UPOMINKU CODZIENNYM

Modlitwa o łaskę coraz jaśniejszego i pewniejszego uczucia mego powołania i coraz mocniejszego i całkowitszego przywiązania się do niego, i poświęcenia mu się całą duszą, z odwagą i żarliwością coraz większą.

Akt przyjęcia terażniejszości i wszystkich w niej kłopotów i trudów jako daru niezasłużonego od miłosierdzia Bożego i kary zbyt lekkiej od sprawiedliwości Bożej.

Wśród wielu natchnień chwycić za najważniejsze dla wieczności, dla świętości, i tego najprzód dopełniać.

Mortyfikacja: prosić Pana Boga i starać się, żeby nigdy nie wpadać w to gorączkowe zaaferowanie siebie, które odejmuje pokój, powagę i zawsze prowadzi do upadku, ani w gorączkowe zesłabnienie albo zakłopotanie się, ale zawsze być jednym w Chrystusie Panu.



W kompaniach, w zatrudnieniach, w każdej okoliczności iść najspieszniej za natchnieniem sumienia. Zrywać, łamać przeszkody, wciągając się w to, co opowiedzieć należy. Wolność ducha, gorącość woli, sprężystość czynu.

Nigdy przed pacierzami i kościołem żadnych muskań się, toalety, strojów. Strata stąd wielka czasu, rozerwanie myśli.

838

Ostatnia moja przeszłość powinna mi nareszcie dowieść dobitnie o mojej niezdolności do dyrygowania drugimi. Mogę dawać rady de temps en temps [od czasu do czasu], ale dotąd brałem ciągle ludzi pod zarząd i opiekę i potem ich opuszczałem. I nie tylko przez brak korespondencji, ale i tych, z którymi żyłem, zwykle przez moje własne relâchement, przez kłopoty pieniężne.

Ostatnio nie umiałem ich zająć, a chcieli być zajęci, chcieli, żeby im rozkazywać; nie rozkazywałem i zniecierpliwili się, i opuścili mnie.

Dotąd zapraszałem i zdawałem się przyjmować łaskę od tego, co do nas wchodził (bo bodaj rzecz naszą uważaliśmy za dzieło nasze, na naszą chwałę; przynajmniej to uczucie mieszało się w nas z innymi dobrymi; a stąd w istocie kto wchodził, wspierał nas itd.).

Odtąd poddając się we wszystkim Panu Bogu, oddając się ze wszystkim Panu Bogu, uważać wszystko dobre nasze za dzieło Boże (o czym i wpród wiedzieliśmy i czuliśmy, tylko nie dość czysto), do którego kogo się przypuszcza, robi mu się łaskę. A przypuszczać nie byle kogo, chociaż i dziś, pozyskawszy kogoś, cieszyć się można i należy.

Główna rzecz w upominku codziennym, żeby co dzień odmawiać akt przewycięzania się, mortyfikacji we wszystkich przydarzyć się mogących okolicznościach, jak jeżeli się czuję ociężałym, z głową nie do myśli, ciałem nie do ruchu, sercem zimnym, jeżeli brzydka pogoda, żeby nie zważając na to, robić, co każe powinność, nie robić zaś to, do czego bierze ochota, ale co każe powinność. A zatem wszystkie roboty i obowiązki mniej ważne [mają] ustępować pierwszeństwa najważniejszym. A zatem zawsze najpilniejsze roboty porobić.

833

Jeżeli jest chętką z kimś się zobaczyć, a jest coś gwałtownego, obowiązkowego do zrobienia, to nie chodzić. Stłumić także chętkę czytania to tego, to owego, choćby i z rzeczy pobożnych, ale zawsze czytać wedle naprzód porobionych postanowień. Wyjąwszy w pewnej przeznaczonej na to godzinie.

W upominku codziennym, żeby w stosunkach z ludźmi, w spotkaniach w towarzystwach, w rozmowach nie wchodzić (nie tylko mową, ale i myślą, i sercem) w myśli i uczucia drugich przez jakieś pobłażanie czy chęć przypodobania się, skokietowania. Najlepiej, słysząc coś sobie przeciwnego, milczeć lub zwrócić gdzie indziej rozmowę, lub delikatnie, ale otwarcie odeprzeć. Nie tak łatwe bratanie się – bez braterstwa w Chrystusie Panu. Uczucie godności chrześcijańskiej, powagi, starszeństwa.

834 Kiedym tyle czasu w nieczynności, najnędniejszych kłopotach i zajęciach, i grzechu przepędzał, nieprzyjaciele Chrystusa Pana jakże byli czynni! Jakież to przedmiot do rozmyślenia, żalu, pokory, modlitwy!

Ochroniłeś mnie, Panie, spośród tylu nędz, trudności, grzechów, gdzie tak mało było potrzeba, żeby mnie było na zawsze z położenia mego i urzędu, i przyszłości zrzucić.

Sprawże, o Panie, aby ta możność służenia Ci jeszcze wpośród ludzi obrócona była na największą Twoją chwałę i wedle Twojej świętej woli!

Dodaj światła, dodaj mocy, dodaj miłości!

Żeby odeszła chęć wszelkiego znaczenia na świecie, dość zważyć, jacy dziś ludzie – i co się zostanie niedługo z tego wszystkiego, co dziś błyszczy i taki hałas robi – i z całego terażniejszego wieku, i terażniejszej literatury, cywilizacji, społeczności. W Bogu nadzieja, wszystko to upadnie, żeby się całkiem odrodzić (w każdym razie jakże prędko dla nas niknie!).

835 Jeżeli się starszeństwa nie zrzekać, to i tak się mało do niego przywiązywać, żeby się go zawsze gotowym było zrzec, a nawet ustawicznie Pana Boga prosić, żeby pokazał mi takiego, który by był wyraźnie na moje miejsce lepszy i pod którego starszeństwo sam bym się oddał (a który by przyjął myśl naszą pierwotną, a może ją sprostował, oczyścił, rozwinął, udoskonalił?). To w upominku codziennym.

Wtóre: zachowując starszeństwo, prosić Pana Boga o oświecenie, jak pokierować całym naszym Zgromadzeniem, nie przywiązując się do żadnych szczególnych swoich planów, ale jedynie najstalej i najwierniej trwając w oddaniu się najcałkowitszym Panu Bogu.

Duchu Święty, zstąp na mnie, choć najniegodniejszego, ale przez ufność w miłosierdziu Pana Jezusowym chcącego być najwierniejszym, najpoświęceńszym, najzakochańszym z sług Bożych.

836 Pycha moja ostatecznie już powinna być upokorzona, niezdolność dowiedziona. Wtedy, kiedym miał najwięcej sposobów do wszystkiego dobrego, nie umiałem ich użyć. Kiedy nieprzyjaciele Pańscy tak czynnie używali swoich, ja w tylu a tylu rzeczach nigdy nie umiałem korzystać z przyjaźniejszych okoliczności. Bodajby to wszystko było na moje dobro i chwałę Bożą! Na upokorzenie mnie ostateczne a oddanie się Panu Bogu, na Jego wolę i służbę najzupełniejszą.

Wszakże jeszcze Pan Bóg miłosierny tak niezasłużenie ochronił, jeszcze zostawił sposoby ratunku, restauracji i prowadzenia dalej rzeczy najskuteczniejszego.

Czy czując tak swoją niezdolność, mam jeszcze trwać w swoim położeniu i obowiązkach, czy zaraz je zdać na drugiego?

W ostatnim razie myśl nasza spólna, pierwiastkowa najczystsze i najzupełniejszego poświęcenia się na służbę Bożą, czyby się nie rozchwiała u wielu i związek nasz rozprzął?

Boże, ratuj mnie! Oświeć mnie! Na Twoją wolą i służbę cały się oddaję.

## XIII.

## SPOWIEDŹ 27 LIPCA, SOBOTA

661

Ostatnia piętnastego, w wilią Najświętszej Panny Szkaplerznej. Komunia święta ostatnia w przeszłą niedzielę.

D'abord l'état général de mon âme [Najpierw stan ogólny mojej duszy]. Retraite des deux mois avant laquelle, relâchement de 3 mois [Dwumiesięczne rekolekcje, przed którymi 3 miesiące opuszczenia]. Stan mój tutejszy, un relever de la chute – ne se laisser dissiper et ne pas mécombre au milieu de grandes difficultés [podniesienie się z upadku, nie narażać się i nie zrażać się wśród wielkich trudności]

- 1.) z powodu interesów,
- 2.) z powodu ludzi niechętnych, zawistnych, zgorszonych albo osłabłych w ufności do mnie,
- 3.) z powodu starych nałogów – nieporządek pieniężny, lenistwo do korespondencji.

Je m'accuse [Oskarżam się],

- 1.) że pokutę z Trappy odmawiałem często avec précipitation, pour finir le plutôt [w pośpiechu, byle szybciej skończyć];
- 2.) w modlitwie i często przy mszy świętej, opadając na duchu, nie robiłem dość usiłowań, żeby odpędzić obce myśli, obudzić dewocją;
- 3.) żem w ogólności dał się surmonter [opanować] przez drobne interesa i kłopoty i stąd

a). zapomniał général [ogólnie] o swoich postanowieniach, swoich pratique de dévotion [pobożnych praktykach] jako examen particulier de tous les jours et par écrit [codzienny rachunek sumienia szczegółowy i zapisanie], i przestał zajmować się myślami świętymi i natchnieniami, od których obudzenia w sobie zależy moja reforma (nie robię oraison);

b). zaniedbał obowiązków, jakie na mnie wkłada moje położenie i obowiązki Starszego, zaniedbując listów, wizyt koniecznych i ważnych, i przez danie się wciągnąć w zaafairowanie w drobiazgach, et n'avoir pas surmonté [nieprzezwyciężenie tego];

- 4.) żem nie starał się zwyciężyć w sobie jakieś sfatygowanie, słabość, ale i owszem, poddał się jej, pokładał, i stąd wiele czasu stracił, który nie do mnie należy (ze względu na same obowiązki arriérés [zaległe]);

662

5.) żem przez to relâchement [rozprężenie] mógł zgorszyć braci domowych i nie zrobił jeszcze ku restauracji i reformie tego, co było można;

6.) żem mówił avec dépit, avec mécontentement [z niechęcią, z niezadowolaniem] o niektórych osobach, co mogło zgorszyć tych, do kogom mówił, albo utwierdzić w jego uczuciach takichże.

7.) Brak simplicité [prostoty] w różnych interesach, ale réticences, habileté, presque duplicité pour s'excuser, quelques choses [przemilczenia, spryt, niemal dwulicowość dla usprawiedliwienia się przed znaczniejszymi osobami z niektórych spraw].

8.) Dwa razy przychodziły mi myśli nieczyste i nie odpędziłem ich natychmiast z oburzeniem. Spoglądanie umyślne na kobiety z jakąś delectacją.

– Prosić o oraison na pokutę.

(Tolerancja rozmowy rozwiązałej na obiedzie z Szymańskimi.)

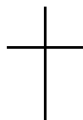
Preokupacje polityczne i egoistyczne przeciwko Władysławowi Platerowi, księciu Czartoryskiemu, Jełowickiemu i Kamockiemu, Adolfowi i Ordędze itd.

#### XIV.

[1 sierpnia, czwartek]

844 Jeden BÓG, jedna wiara,  
jeden Kościół

#### [NASZA PROFESJA WIARY]



Oświadczenie braci żyjących spolem, połączonych społecznie w Chrystusie Panu w społeczność religijną, składających domy ... w Paryżu i w Rzymie i połączonych z nimi w jedność społeczną – w odpowiedzi na rozgłaszane dotychczas o nich potwarze i pogłoski, i z powodu ogłoszonego świeżo Projektu Kancelarii Polskiej. – Brat Starszy i sługa naczelny połączonych w społeczność religijną braci, w Paryżu i w Rzymie spólnie mieszkających i wszystkich w jedność społeczną z nami będących, po pilnej, w obecności Bożej, rozwaźnej i najgorętszej modlitwie do PANA BOGA o oświecenie, poczytuje sobie za obowiązek zrobić publiczne, w imieniu swoich spółbraci i towarzyszków, następujące oświadczenie:

Po długich błakaniach się, ciężkich próbach... nawróceni przez szczególniejsze miłosierdzie BOŻE...

Cztery lat upływa, jakeśmy połączyli się razem i zaczęli życie społeczne...

Żeby utwierdzić się w tym nawróceniu, ćwiczyć duchownie i sposobić się do poświęcania na przyszłość życia naszego... Żeby odrobić złe...

(Wszyscy prawie z imionami nie znanymi...)

Zamiar podobny, który w całej prostocie i prawdzie, każdemu chcącemu wiedzieć, był wiadomy, zdawał się po ludzku... nie zasługiwać na przeciwności i niechęci, jakie obudził od początku i jakie z wzrostem liczby naszej i przejściem przez próbę czasu, obudza... gdyby nas Pan Bóg nie uczył, że wszystko dobre i dla BOGA przedsiębrane, znajduje w świecie nieprzyjaźń.

Od początku zawiązku naszego, mimo niemieszania się naszego w żadne dyskusje, intrygi, partie – zarzuty i potwarze najbezzasadniejsze zmierzające wszystkie do tego, żeśmy tylko narzędziem i środkiem jakiejś partii politycznej, jakichś intryg skrytych i dążeń takich, jakim każdy z zarzucających był najprzeciwniejszy.

845

NB. Pozostali w błędzie, uwiedzeni jeszcze doktrynami światowymi. Odkrywając zamiar ten nasz i spełnione miłosierdzie BOŻE nad nami, padamy w nicości naszej...

Wielki BOŻE! Poświęcenie najdoskonalsze całych żyć naszych nie starczyłoby na podziękowanie Ci godne za to, żeś nam dał poznać czczość tych wszystkich dążeń, intryg...

Pokazałeś nam światło wieczne...

Dałeś kotwicę zbawienia... Port... Prawdę jedyną, która kierować może w labiryncie i chaosie dzisiejszym, fundament niezachwianych, kiedy wszystko inne zachwiane... itd.

I jęliśmy się...

Wrócili na łono Kościoła... bez żadnej restrykcji... postanowili oddać PANU BOGU, służbie Chrystusowi Panu, w którym dla nas wszystko – wszystko prawda i miłość, zbawienie wszelkiej dobrej sprawy...

Odkrywając przed światem to niewypowiedziane dobrodziejstwo miłosierdzia Twojego, jakieś złał na nas, – wysławiając Cię, składamy Ci najprzód hołd naszych dziękczyniń. A odnawiając publicznie postanowienia poświęcenia się na służbę Twoją, jakieśmy zrobili początkowo przy naszym połączeniu; najpokorniejsze i najusilniejsze zanosim do Ciebie prośby, abyś nas rozproszył, zniszczył przedsięwzięcia nasze zaraz, jeśliśmy kiedykolwiek mieli dać uwieść jakimkolwiek interesom ziemskim i, zmieniając cel naszego społecznego w jedno zebrania – charakter nasz i duch religijny mieli obracać za narzędzie tylko rzeczy podrzędnych, doczesnych itd.

846

<sup>+</sup> Mając najuroczyściej i w obecności Twojej zaprotestować przeciw zarzutom, żeśmy tylko narzędziem jakiejś kabały politycznej, zanosimy do Ciebie prośby, żebyś nas rozproszył, zniszczył zaraz, jeśli kiedy tak być miało...<sup>+</sup>

845

Spraw, o Panie, dopełń miłosierdzia Twego, utwierdź nas na drodze naszej, oczyść, przyjmij między wierne sługi Twoje!

846

Od początku zawiązku naszego zarzuty, potwarze, fałsze!

Dziś wystawiają nas za włączonych w jakąś organizację... Biura Kancelarii... ogłoszone składki...

Zmuszeni przez to do odezwania się, chcemy odpowiedzieć na wszystkie zarzuty, oświadczając: że to odpowiedź na zarzuty... a nie profesja wiary, nie występowanie publiczne.

Kiedy policja..., rewizja, podejrzenia... Kiedy jedni posądzali nas o fanatyzm, ostrości pokutne; inni, przeciwnie, posądzali o zachowanie dawniejszych naszych doktryn; inni, urągając się naszemu ubóstwu, ponieważ zdobyliśmy się na garść słomy i stoły do pracy, rozgłaszali, żeśmy założeni przez arystokrację... To, żeśmy założeni i dyrygowani przez... przez dyplomacje zagraniczne... Przez agentów zgromadzenia duchownego, mającego szczególne powołanie w Kościele, przez szczególną (ludzi z zawróconymi głowami) nienawiść u nieprzyjaciół religii...

Wszyscy nieprzyjaciele religii z największą lekkością rozgłaszali, czym tylko mniemali, że nam u ludzi najwięcej i najskuteczniej zaszkodzą...

Cierpieliśmy dotąd, czekając... I wszyscy ludzie dobrej wiary przekonali się, że to były fałszy. Wszystko, co zachodziło na dobro religii, nam stąd zaszczyt. Za każde słowo, za każdy zrobiony czyn zły, kogoś mającego z nami styczność, robiono nas odpowiedzialnymi.

Wszystkiemu temu zaprzeczamy.

Dziękujemy Panu Bogu, że mamy sposobność wyznać, jak jest, że obręb nasz szczupły itd.

847 Odsuwając się tak od wszelkiej partii politycznej, deklarujemy posłuszeństwo dla wszelkiej w ł a d z y n a r o d o w e j.

Kładziono na karb przyjaciół naszych, z głośnym imieniem...

Prawda nakazuje nam wyznać uroczyście: Dobre możemy im winni, za złe nasze nie są odpowiedzialni...

Każdy drobiazg domowy, każdy ruch stawał się powodem do posądzeń złośliwych, najfałszywszych...

Przyjmowaliśmy niektórych czasowo...

Przed kilkoma miesiącami, kilku takich przestało z nami mieszkać; stąd...

Ponieważ wymieniono imiennie redaktora tygodnika emigracyjnego..., oświadczamy:...

Co do projektu Kancelarii: Wszystko kłamstwo!

Mówimy wobec Boga, więc wyznajemy, że jeden z rodaków wspomniał nam o swoich projektach itd.

Ale ponieważ się nie przyznaje...

Kończąc, prosić wszystkich czytelników wierzących o modlitwę; kapłanów o modlitwę przy mszy świętej i o błogosławieństwo.

Chcąc się poświęcić całkowicie, nic nie myślimy przedsięwziąć bez s t ó s o w n y c h aprobat...

Przy niczym się nie upieramy...  
 Prosimy o rady...

Dan w Paryżu, w mieszkaniu naszym przy ulicy Vavin 13 (i ulicy Notre Dame des Champs 31 bis), dnia...

Z rozkazu i ze szczególnego pouczenia Brata Starszego, ogłoszenie to itd. do druku podaje itd. Brat...

XV.

### SPOWIEDŹ NA 10 SIERPNIA

680

1. Pokuta po kilka razy z pośpiechem i aby zbyć. Przy modlitwach poddanie się dobrowolne ociążałości i oziębłości.

2. Zaniedbanie kontrolowania czasu – de l'examen et des Reglements de mon temps [rachunek sumienia i plan dnia]. Zaniedbanie postanowień z retraction. Zaniedbanie reformy w domu, modlitw wspólnych.

3. Zaniedbanie listów, które obowiązki i osobiste, i Starszego czyniły i czynią najpilniejszymi.

4. Attaque de différentes manières przez les malveillances, je me suis laissé aller – et j'ai eu quelquefois – à des sentiments de dépit, de chagrin, de désir de leur humiliation – ne me suis pas abstenu de parler en defavein. [Atakowany w różny sposób przez złośliwości, uniosłem się, miałem nieraz uczucie niechęci, zmartwienia; pragnąłem ich upokorzenia, nie powstrzymywałem się od nieprzychylnych słów].

5. Je me suis laissé aller à de propos contraires à la charité – à de paroles de dépit, de jugements téméraires – confidences méchantes na Jełowickiego, Platera. [Posunąłem się do wypowiedzi niezgodnych z miłością, do słów niechętnych i sądów krzywdzących, złośliwych zwierzeń na Jełowickiego, Platera] (tentacja na Świętego Hipolita).

6. Quelquefois je me suis laissé aller à de pensées impures – recherche avec délectation dans les journaux et livres de quelque scandale (Reymond). [Kilka-krotnie poddałem się nieczystym myślom – poszukiwania z upodobaniem w czasopismach i w książkach wzmianek o gorszących skandalach.]

7. Une fois, une petite mensonge, dans l'occasion que je ne puis pas me rappeler. [Raz małe kłamstwo z okazji, której nie potrafię sobie przypomnieć.]

8. Légèreté [Lekkomyślność] z Orpiszewskim, z Wiktorem.

Na nieszpory nie idę w przeszłą niedzielę przez niedbalstwo.

(Prosić o Oraison na pokutę.)

## XVI.

676 *Poniedziałek, 19 [sierpnia] wieczorem**MYŚL O POŚWIĘCENIU SIĘ...*

Myśl o poświęceniu się dla doskonałości między świeckimi: bractwa przemysłowe, szkoły przemysłowe, życie wspólne lub pojedyncze pod regułą.

Pierwsza zasada: desintensjowanie się od kłótni partyj, poszanowanie wszystkich praw, nic gwałtem. Służby parafialne. Cel: restauracja jedności chrześcijaństwa (protestantyzm, schizma) i życia spirytualnego między świeckimi. (Konieczna aprobacja od Rzymu dla bractwa.) W nim przód służby duchowe: urzędnicy, mnichy (duchowni i świeccy, beżżenni i żonaci; starsi i przełożeni w wstrzemięźliwości). Wtóre, przez nich zakładane i dyrygowane bractwa, cechy (w nich pomocnicy), w których nie ma procentu od kapitału itd., a więc familie duchowne – tu byt materialny coraz lepszy. Przyjęcie 3 zasad (Trzecie stowarzyszenie przez pewne modlitwy, jałmużny, pewną regularność życia. Przyjęcie dwóch głównych zasad).

Druga zasada: nawrócenie, reforma chrześcijańska przez odmianę, praktyki życia ciągłego, codziennego – nałogów, obyczajów, stosunków itd.

Trzecia zasada: pożycie braterskie, wyrzeczenie się oddzielności, niezawisłości w dyrekcji duchownej i majątku itd.

677

## WPRZÓD

1. Czy nie korzystać z okazji, dojść przód do władzy politycznej, potem wyrzeczenie się zupełne, cele ogólne, najwyższe, chrześcijańskie. Czy N. nie powinien był chwycić za władzę?...

2. Czy nie przyszedł czas pracy wprost nad połączeniem ludzkości w jedną familią itd. Jakie do tego środki, jakie główne przeszkody...

## XVII.

684

## SPOWIEDŹ NA ÓSMEGO WRZEŚNIA

Nie byłem od czternastego – 3 tygodnie i pół.

1. Złe odprawienie pokuty. Miserere. Medytacje. Memorare. Koronka.

2. Poddanie się słabości, a zatem

a) *négligence de toutes mes pratiques de piété – et des résolutions* [zaniedbanie się we wszystkich moich pobożnych ćwiczeniach pobożnych i postanowieniach];

b) niepilnowanie urządzenia domowego;



c) niepopisanie listów bardzo obowiązkowych.

3. Mouvemens d'amour propre, par suite d'une petite humiliatióń – 2 fois [Podrażnienia miłości własnej z powodu małego upokorzenia – 2 razy], księżna, B[iałopiotrowicz], ks. S[corbiac?], S[idorowicz?].

4. Ressentimens d'offense contre quelque un... [Poczucie obrazy wobec kogoś ...].

5. Deux petits mensonges [Dwa kłamstewka].

6. Quelques sentimens des délectation a la vue des deux [Jakieś uczucia rozmówiania się na widok obu].

XVIII.

### SPOWIEDŹ NA 10 LISTOPADA

687

Raz opuściłem przez niepotrzebne skrupuły komunią świętą.

Niedbalstwo co do sakramentów świętych względem Kazimierza [Kozarzewskiego]; nikt przy skonaniu śp. Kazimierza.

1. Jeszcze poddawanie się słabości, nieuważanie na siebie i swoje postępowanie; stąd nonchalance paresse [miętkość, lenistwo] mogąca gorszyć, froidur [oziębłość], brak usiłowań do czuwania nad sobą i podnoszenia ducha do PANA BOGA.

2. Refleurissement des offenses [Powrotna fala doznanej obrazy].

3. Mouvement d'impatience qui a scandalisé [Poruszenie niecierpliwości, które zgorszyły] itd.

4. Quelques petits mesonges, fausse excuse [Kłamstewka, fałszywe usprawiedliwianie się].

XIX.

### SPOWIEDŹ NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU, 1839

696

Spowiadałem się il y a trois semaines [przed trzema tygodniami]. Przyjmowałem komunią świętą il y a quinze jours [przed pięcioma dniami].

Oskażam się:

przód z niedbalstwa, żem tak długo zaniedbał iść do spowiedzi, zwłaszcza że widzę, iż jakby na wyraźną karę Bożą wpadłem w zaniedbanie, w opieszałość, zimność, i to jest druga rzecz, z której się oskarżam. Pacierze często bez uwagi, takem pochłonięty interesami, nic, wcale nie rozmyślałem.

Na mszy w dniu powszednie, szczególnie w ostatni tydzień ani razu, niby przez brak czasu, późno wyszedłem od siebie itd.

Trzecie. Lenistwo co do dopełnienia obowiązków, ociążałość (w części może stan zdrowia na to wpływał), ale głównie z braku energii moralnej, z upadku duchowego.

Czwarte. W niektórych stosunkach z ludźmi różnej opinii manque de simplicité, de franchise, reticence, ou même une espèce de connivence [brak prostoty, szczerości, przemilczanie czy nawet rodzaj zgody] itd.

Piąte. Dans quelques persecutions mouvements d'orgueil, d'amour propre, le desir de repousser violemment toute calomnie, toute reproche [W chwilach prześladowań gwałtowne poruszenie pychy i miłości własnej, pragnienie odrzucenia wszelkiego oszczerstwa, wszelkiego zarzutu].

Szóste. Mouvement d'impatience dans quelques contrariétés [Poruszenie niecierpliwości w niektórych przeciwnościach].

Siódme. Zgorszenie, que j'ouïs faire par ma tiédeur et ces mouvements d'amour propre ou d'impatience [które, jak słyszałem, czynię przez oziębłość i te poruszenia miłości własnej czy niecierpliwość].

Ósme. Mensonges dans les choses de moindre importance, et toujours pour éviter une humiliation [Kłamstwa w sprawach mniejszej wagi i zawsze dla uniknięcia jakiegoś upokorzenia].

Dziewiąte. Co do pokuty 3-miesięcznej: Psalm miserere itd.

XX.

702

## SPOWIEDŹ NA DRUGĄ NIEDZIELĘ ADWENTU

1. Oziębłość, odkąd wstrzymałem się od Komunii świętej z powodu fałszywych skrupułów (na Świętego Mikołaja nie komunikowałem, ponieważ zażyłem przed godziną pigułki). Nie byłem na 2 mszach, aby nie zaniedbać się w interesach (a w poniedziałek na trzeciej). Jeszcze nie podjąłem praktyki rozmyślania.

2. Poruszenia obrażonej miłości własnej, że ktoś zmienił się dla mnie (z przyjaźni najbardziej egzaltowanej w oziębłość i niezadowolenie). Niepokój, obrażona miłość własna, że ktoś źle mnie przyjął.

3. Aby się komuś nie sprzeciwić i nie obstawać przy swoim, mówiłem źle o trzecim; chociaż wyrażałem tylko prawie powszechną opinią, jednak gdybym się był zastanowił... itd. itd.

703

4. Nie współczułem pewnej osobie, która mi mówiła o swych nieszczęściach, a której z powodu mej obojętności nie pocieszyłem słowami współczucia itd.

5. Przez próżność i gadaninę lub przez ukrytą miłość własną spełniłem pewną praktykę pobożną, której przestrzegam, i ta poufałość zgorszyła tę osobę, która przypisała to jedynie mej miłości własnej.

6. Pomiędzy mymi współbraćmi, z powodu tej mojej oziębłości nie zwróciłem uwagi, lecz pozwalałem wszystko robić i wszystko mówić.

7. Strata czasu, nie przewycięzałem poczucia ociążałości, chęci odpoczynku.

8. Poruszenia niecierpliwości z powodu małej przykrości.

9. Dla przyznania komuś racji byłem nieszczery, mówiłem ze złośliwością lub co najmniej niezyczliwie o drugim.



# A N E K S



AGNIESZKA JAŃSKA  
DO SYNA TEODORA<sup>1</sup>

*Mój Teosiu,*

*ja nie mogę do ciebie tyle mówić, ile czuję. Ty mi się upokorzysz i przymiesz, wytłómaczysz, a ja, matka kochająca i tkliwa, zapominam, w czym ci mam dać moje przestrogi i napomnienia macierzeńskie, a zawsze cierpię na tym. Proszę, pamiętaj na mnie biedną matkę, a posłuchaj mojej rady: nie towarzyszyć z tymi, którzy by cię do tych światowości i z tych postępów naprowadzali. Tylko szukaj dobrego towarzystwa, gdzie byś znalazł dobrą reputacją i miłość u wszystkich. Ja ci kładę w moim macierzeńskim błogosławieństwie. Bądź ty sam nad sobą stróżem Ojcem, bo wiesz, że tak jak byś go nie miał, nie ma kto mieć opieki nad tobą i za Matkę, bo ja tam nie będę, gdzie ty będziesz, a wierz, że Bóg na wszystko patrzy. Bądź dobrym religijantem i pobożnym, a Bóg Najwyższy będzie ci błogosławić we wszystkim.*

*Mój drogi Teodorze, przyjmij jak od matki, która sobie wiele z ciebie obiecowwała, żebym nie doczekała kiedy słyszeć o twoich złych postępach, boby mnie to zapewne do grobu wprowadziło. Tyś jest jeszcze młody, ale masz pięknie w głowie i dobry rozum, żeby go oby na dobre użył, [tekst urywa się]*

8514

206

207

---

<sup>1</sup> Tytuł od redakcji. Oryginał w ACRR. „List” napisany (w Pułtusk?) najprawdopodobniej przed wyjazdem Bogdana (Teodora) Jańskiego do Warszawy na studia uniwersyteckie we wrześniu 1823 r.

8495

153

N<sup>o</sup> 11366

2362

w Warszawie dnia 29,  
Mca września 1828.

Dyrekcja Wychowa: Publicz.

K O M I S J A R Z A D O W A  
W Y Z N A Ń R E L I G I J N Y C H  
I O Ś W I E C E N I A P U B L I C Z N E G O

Wysyła P. Bogdana Jańskiego kosztem publicznym za granicę na lat dwa albo trzy, o ile fundusze dozwolą, pod warunkiem, aby się usposobił na profesora nauk handlowych, a mianowicie prawodawstwa handlowego tudzież jeografii i historii handlowej i aby za powrotem odsłużył się krajowi, pracując na wezwanie Rządu w tym lub innym podobnym obowiązku, z szaczytem dla siebie i z pożytkiem dla swoich spółziomków, a to po lat trzy za każdy rok wojażu rachując.

W tym celu uda się P. Jański niezwłocznie do Paryża i starać się tam będzie o wyjednanie dla siebie wstępu do Szkoły Specjalnej handlowej, założonej przez Towarzystwo negocjantów i bankierów przy ulicy St. Antoine Nr 143 w dawnym Hotelu Sully, gdzie znajdzie wszystkie nauki dla swego przyszłego powodzenia potrzebne i gdzie doskonalić się w nich będzie przez rok jeden a przez dwa lata w razie gdyby czas pobytu jego za granicą do trzech lat mógł być przedłużony.

I N S T R U K C J A I O B O W I A Ź K I

dla

P. Bogdana Jańskiego Magistra  
Prawa i Administracji jako Kandydata  
wysyłającego się za granicę w celu usposobienia  
się na profesora Instytutu Politechnicznego.



Z rozmaitych pism o tej szkole donoszących, których nabyć można w księgarni p. Renard przy ulicy St. Antoine N<sup>o</sup> 71<sup>/a/</sup> dowie się P. Jański o urządzeniu tejże szkoły i o warunkach, pod którymi do niej przyjętym być można, tudzież o naukach w niej dawnych.

Zaraz za przybyciem swoim do Paryża nie omieszka P. Jański stawić się u Ambadora Jego Cesarsko–Królewskiej Mości, któremu opowie zamiar swej podróży i którego upraszać będzie o listy z poleceniem do hr. Chaptal, Para Francji i Prezesa Szkoły Specjalnej handlowej, lub do Pana Lafitte, Bankiera i Viceprezesa, aby za pośrednictwem jednego z nich uzyskał przychylnę przyjęcie siebie do pomienionej Szkoły.

Niektóre kursa tej szkoły są zapewne dla P. Jańskiego zanadto początkowe, nie zaniedba jednak i tym kursom przysłuchać się, a to dla zgłębienia ducha tej instytucji, dla sądenia o trafności metod nauczania w niej używanych, jako też dla poznania granic, w jakich rozmaite nauki obchodzące kupców i negocjantów są wykładane. Nade wszystko zaś usiłować będzie P. Jański obeznać się należycie i co do najmniejszych szczegółów z częścią praktyczną udzielanej tam instrukcji pamiętając o tym, że tego rodzaju Instytut jest rzeczą wcale nową dla kraju naszego i że właśnie praktyczna instrukcja jest najważniejszą jego częścią, do której zatem szczególniejszemu usposobić się jest obowiązany. – Należy tedy P. Jańskiemu znosić się ze swymi współkolegami, którzy w tymże zamiarze wysłani zostali,<sup>/b/</sup> aby podzieliwszy niejako pomiędzy siebie ogół obowiązków, jakie ich za powrotem do kraju czekają, tym łatwiej podolać im mogli, i spełnić szlachetne nadzieje w sobie położone. Wielce pożyteczną także byłoby rzeczą, aby P. Jański wyjednał dla siebie przystęp do jakiego znakomitego domu handlowego lub bankowego dla przypatrzenia się w nim wszelkim operacjom, które na małą skalę i na próbę tylko w Szkole handlowej wykonywane być mogą. O takowe stosunki z różnymi domami handlowymi postara się i w innych miastach w Anglii, Niderlandach i Niemczech, które następnie ma zwiedzić, na co właśnie ostatni rok swego za granicą pobytu poświęci.

Rozporządzenie tego czasu Komisja Rządowa własnej Jego zostawia woli albo raczej zasiągnie P. Jański w tej mierze rady osób biegłych w rzeczy handlowej i o planie tej swojej dalszej podróży uświadomi Radę Politechniczną, z którą ciągle znosić się i raporta o swoich zatrudnieniach i postępach naukowych przesyłać jej będzie, a to stosownie do Ogólnego w tym względzie urządzenia przez Komisję Rządową pod dniem 1. lutego rb. zatwierdzonego,

<sup>/a/</sup> Reglement interieur de l'ecole speciale de Commrce – Discours prononces aux seances du Conseil de perfectionnement de l'ecole speciale de Commerce.

<sup>/b/</sup> P. Zubelewicz wysłany do nauk handlowych, a szczególniejszemu do nauki znajomości towarów. P. Barciński wysłany do tychże nauk, a szczególniejszemu do rachunkowości buchalterii i korespondencji handlowej.

a przez Radę Politechniczną pod datą 20. tegoż miesiąca dawniejszym kandydatom do Paryża przesłanego.

Do nauk handlowych przybieże P. Jański języki obce, mianowicie angielski i niemiecki, a gdy czas dozwoli, i język włoski. Obezna się także z literaturą handlową i donosić będzie Radzie Politechnicznej o cenie ważniejszych książek tego rodzaju. Nadto utrzymywać będzie Dziennik swojej podróży, zapisując w nim postrzeżenia swoje naukowe i wszystkie rzeczy pamięci godne.

Na utrzymanie za granicą i na nauki przeznaczą Komisja Rządowa P. Jańskiemu, licząc w to koszta podróży rocznie złp 6000 i dodatku 1000 złp w tym kwartale, przez który w Anglii będzie się znajdował. Pierwszą ratę kwartalną od 1. października do 31 grudnia rb. odbierze P. Jański na wyjeździe z Warszawy, dalsze zaś raty w należnym czasie za pośrednictwem Bankiera Paryskiego Lafitte będzie miał sobie przesyłane. Nadto otrzymywać będzie potrzebny fundusz na opłatę zapisu do Szkoły handlowej Paryskiej.

Komisja Rządowa udziela teraz P. Jańskiemu list rekomendacyjny otwarty, później zaś przesłany Mu zostanie, skoro się tylko wyjedna list z poleceniem do JEx. Ambadora Jego Cesarsko-Królewskiej Mości przy Dworze francuskim, do którego w każdej wyniknąć mogącej potrzebie P. Jański po pretekcją udawać się nie omieszka. Toż samo uczyni znajdując się w Londynie i w innych Stolicach Europejskich.

Naczelnik II Wydziału  
Radomiński

Minister Prezydujący  
Stanisław Grabowski

Sekretarz generalny  
Rakiety

# SŁOWNICZEK WYRAZÓW I ZWROTÓW OBCOJĘZYCZNYCH ORAZ DAWNYCH POLSKICH

*abattement* (fr.) – osłabienie, znużenie; zniechęcenie, przygnębienie

*abbaye* (fr.) – opactwo

*affaire* (fr.) – sprawa, problem; wydarzenie, afera, spór

*allumettes* (fr.) – zapalki

*à mon aise* (fr.) – wygodnie, swobodnie

*apostazja* (gr.) – odstępstwo od wiary, zasad lub przekonań; odszczepieństwo

*arrière-pensée* (fr.) – myśl uboczna, ukryta; intencja, zamysł, ukryte zamiary

*avenue* (fr.) – aleja

*bankocetel* (nm.) – bilet bankowy, banknot

*baricada* (fr. *barricade*) – barykada, zaporą wniesioną w czasie walk ulicznych

*barrière* (fr.) – bariera; roгатka, urząd celny

*birbantka* (wł. *birbanteria*) – bibka, pijatyka; hulaszczy tryb życia, hultajstwo

*bois* (fr.) – las; laszek

*boulevard, boulevard* (fr.) – bulwar, szeroka ulica wysadzona drzewami

*brasserie* (fr.) – piwiarnia

*brochura* (fr. *brochure*) – broszura

*brochurka* (fr.) – broszurka

*brouillon* (fr.) – brulion, szkic

*bukinista* (fr. *bouquiniste*) – uliczny antykwariusz handlujący starymi książkami

*bukinować* (fr. *bouquiner*) – zwiedzać księgarnie, antykwariaty książkowe

*cabriolet* (fr.) – kabriolet, jednokonny powozik

*carrefour* (fr.) – rozdroże, skrzyżowanie

*change* (fr.) – zmiana, kurs

*charż* (fr. *charge*) – szarża, natarcie

*chemin* (fr.) – droga

*chiba* (w warszawskiej gwarze miejskiej) – chyba

*chute* (fr.) – upadek, grzech

*cour* (fr.) – dziedziniec

*coûte que coûte* (fr.) – za wszelką cenę, koniecznie

*demissorium, dimissorium* (łac.) – świadectwo zwolnienia, uwolnienia, wysłanie

*demi-tasse* (fr.) – pół czarnej kawy

*dépôt* (fr.) – zakład; miejsce pobytu emigrantów polskich we Francji

*déterminé* (fr.) – stanowczy, zdecydowany

*ditto, dito* (wł. *detto*) – to samo, jak wyżej

*domesticité* (fr.) – służba, służebność

*droits de l'homme* (fr.) – prawa człowieka

*dumanie* – marzenie

*dyrekcja* (łac.) – kierunek

*dyssolucja* (łac. *dissolutio*) – rozwiązanie, rozprzężenie

*écoulement* (fr.) – wyciek, upływ

*efekty* (łac. *effectus*) – przedmioty osobistego użytku

*église* (fr.) – kościół

*egzegetyczny* (gr. *exégesis*) – objaśniający

*ekskuza* (fr. *excuse*) – usprawiedliwianie się, prośba o wybaczenie, przeproszenie

*emeutes* (fr.) – rozruchy, zamieszki

*épreuve* (fr.) – sprawdzenie; w drukarstwie: próbna odbitka

*esplanada* (fr. *esplanade*) – plac

*estaminet* (fr.) – knajpka

*fatoski* – dziwaczny; śmieszny

*faubourg* (fr.) – przedmieście

*fizys* (gr.) – postać

*flaneur* (fr.) – łazik, włóczęga

*fusillada* (fr. *fusillade*) – strzelanina

*gravura* (fr. *gravure*) – rycina, sztych

*groch* zob. *grog*

*grog, grok* (ang.) – gorący napój z araku, rumu albo koniaku cieńczonego wodą z cukrem

*hôpital* (fr.) – szpital

*hospice* (fr.) – schronisko; przytułek

*hôtel* (fr.) – pałac; gmach publiczny

*hôtel de ville* (fr.) – ratusz

*hôtel-Dieu* (fr.) – szpital

*impasse* (fr.) – ślepa ulica

*intendance* (fr.) – zarządzenie, kierowanie; intendentura

*interwał* (łac. *intervallum*, fr. *intervalle*) – przerwa

*inwitacja* (łac. *invitatio*) – zaproszenie

*inwitacyjny list* – zaproszenie do udziału w czymś

*inwitować* (łac.) – zapraszać

*jovial* (fr.) – jowialny, wesoły

*juste-milieu* (fr.) – słuszny środek, złoty środek

*kejf, keyf* zob. *kiejf*

*kiejf* (tur.) – poobiedni stan zupełnego wypoczynku; sjesta

*kolaborator* (fr. *collaborateur*) – współpracownik; tu: praktykant nauczycielski  
po skończeniu szkoły średniej

*komis* (łac. *commissio*) – zlecenie, dyspozycja

*komisjoner* (łac.) – agent handlowy

*laissez-passer* (fr.) – przepustka

*lassitude* (fr.) – znużenie, zmęczenie, ociężałość

*leksytyczny* (łac. *lex*) – prawny, prawniczy; ustawowy

*leżączek* – leżenie

*lieue* (fr.) – mila (4 km)

*louisdor* (fr.) – złoty ludwik, złota moneta we Francji do 1803 r., zastąpiona  
przez monetę dwudziestofrankową

*mantelzak, mantezak* (niem. *Mantelsack*) – tłumok podróżny, tobolek

*marché* (fr.) – targowisko

*maturitas* (łac.) – egzamin, świadectwo dojrzałości

*meridiana, merydiana* (fr. *méridienne*) – poobiedni wypoczynek

*mina* (fr.) – kopalnia

*minory* (łac.) – klasy niższe

*mottes* (fr.) – torfy

*onkcja* – namaszczenie, powaga

*ordonans* (fr. *ordonnance*) – rozporządzenie

*par force* (fr.) – gwałtem, przemocą, siłą

*parliura* (fr. *parloir*) – rozmównica

*partykularny* (łac. *particularis*) – cząstkowy; prywatny, niepubliczny

*passage* (fr.) – kryte przejście, pasaż, galeria

*petit verre, petit verre de punch* (fr.) – kieliszek, kieliszek ponczu

*petit vin* (fr.) – lekkie wino

*permis de séjour* (fr.) – pozwolenie na pobyt, karta zameldowania

*pont* (fr.) – most

*port* (fr.) – przystań

*porte* (fr.) – brama

*porter* (ang.) – rodzaj gęstego piwa angielskiego, mocnego, czarnego

*poza* – pozowanie (malarzowi)

*primogéniture* (fr.) – pierworództwo, primogenitura

*principe d'autorité* (fr.) – zasada autorytetu, pewności

*prison* (fr.) – więzienie

*providencja* (łac.) – opatrność

*przesiedlenie, na przesiedlenie* – na nowe miejsce stałego pobytu

*preokupacja* (fr. *préoccupation*) – zajęcie się czymś, zaabsorbowanie się czymś, nastawienie; tu: uprzedzenie (kogoś w zawładnięciu czymś)

*quai* (fr.) – nabrzeże, wybrzeże, ulica nadbrzeżna

*quartier* (fr.) – dzielnica

*relâchement* (fr.) – oziębłość

*rendez-vous* (fr.) – schadzka; spotkanie

*resurs* (fr. *ressource*) – zaradczy środek; kwota pieniężna potrzebna na pokrycie niezbędnych wydatków; dawniej: rozrywka

*revue* (fr.) – przegląd

*roulage* (fr.) – rulaż, przedsiębiorstwo przewozowe, firma przesyłkowa

*rue* (fr.) – ulica

*savant spécial* (fr.) – szczególny uczony

*sepultra, akt sepultry* (łac.) – metryka pogrzebowa, akt zejścia

*sherif* (ang.) – szeryf

*soliloquia* (łac.) – rozmowy z samym sobą; monolog

*solucja* (łac. *solutio*, fr. *solution*) – rozwiązanie

*sous* – miedziana moneta francuska równa wartości 5 centymom, tj. jedna dwudziesta franka

*sovereign* (ang.) angielska złota moneta równa wartości 1 funta szterlinga

*spekulant* (łac.) – zajmujący się interesem

*spleen* (ang.) – zły humor, zniechęcenie

*spontancy* – spontaniczny

*stać z kim* – mieszkać z kim

*table d'hôtel* (fr.) – wspólny stół w jadalni

*tierce* (fr.) – trzecia korekta

*tiers-état* (fr.) – stan trzeci, mieszczaństwo

*tout cela à été, tout cela était bien* (fr.) – wszystko to już było, wszystko to było dobre

*la vie bourgeoise* (fr.) – życie mieszczańskie

wejście (przed wejściem) – wstąpienie (przed wstąpieniem do seminarium)

*wikariat* (łac.) – budynek wikariusza (wikarego), pomocnika proboszcza

*wist* (ang.) – gra w karty rozgrywana pełną talią między 4 graczami

*woda selcerska* – mineralna woda z miejscowości Seltz; sztucznie przygotowana woda mineralna, szczawa alkaliczno-słona

*zaanonsować* (fr. *annoncer*) – zapowiedzieć

*zembetowany* – oszołomiony





## BIBLIOGRAFIA

(w y b ó r)

Archiwalia, rękopisy

ARCHIWUM ZGROMADZENIA KSIĘŻY ZMARTWYCHWSTAŃCÓW  
W RZYMIE (ACRR)

*Inwentarz autografów Bogdana Jańskiego w ACRR*. Opracował ks. Jerzy Mrówczyński CR. Rękopis. – Wydruk: *Bogdan Jański* [w:] *Manuscripta*, ss. 225–306.

Bogdan Jański: *Dziennik* (10. X. 1828 – 17. XII. 1839). ACRR 8627.

Bogdan Jański: *Listy* (polskie i francuskie) w obrębie sygnatur ACRR 8428–8661.

Bogdan Jański: *Listy francuskie*. Przetłumaczył na język polski Stefan Meller. ACRR 8661. Maszynopis.

Bogdan Jański: *Noty* (notatki dzienne, urządzenia dnia, postanowienia, pobudki, rady dla braci, upomnienia, myśli, natchnienia, rozmyślenia, spowiedzi, modlitwy, memoranda, stosunki w emigracji...). W obrębie sygnatur ACRR 8428–8860.

---

Bogdan Jański: *Dziennik*. Tekst opracował na podstawie autografu i objaśnił ks. dr Bolesław Micewski CR. (Kraków 1985) Maszynopis.

Bogdan Jański: *Listy* [polskie] zebrał i opracował na podstawie oryginału ks. Bolesław Micewski CR. Mała poligrafia: „*Studia Zmartwychwstańcze*”, *Listy Bogdana Jańskiego*. T. I, Roma 1978; T. III, Roma 1981.

Bogdan Jański: *Listy* [francuskie]. Przygotował ks. John Finn CR. Mała poligrafia: „*Studia Zmartwychwstańcze*”, T. II, Roma 1979–1980.

*Listy Bogdana Jańskiego* [polskie], opracowane przez Ks. B. Micewskiego CR, przełożył na język angielski ks. Franciszek Grzechowiak CR.

*Listy Bogdana Jańskiego* [francuskie] przełożył na język angielski ks. John Finn CR.

---

Hieronim Kajsiewicz: *Początki Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego spisane Roku P. 1850*. ACRR 7496.

ARCHEVÊCHÉ CATTOLIQUE DE PARIS. ARCHIVES HISTORIQUES.  
*Catalogus cleri saecularis ac regularis Archidioecesis Parisiis ab a. 1835 ad a. 1840.*

**BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU**

*Actes de la Société Litt. Polonaise ann.* T. 1832.

Kopczyński P.: *Dziennik*. Sygn. 413.

*Papiery (listy) do Misji Polskiej w Paryżu*. Sygn. 358, T. 17.

*Papiery Towarzystwa Pomocy Naukowej* (bez sygn.).

*Protokoły zebrań Towarzystwa Literackiego Polskiego w Paryżu*. Sygn. 489/IV,  
*Towarzystwo Literackie Protokoły Posiedzeń 1832–1840.*

**Kalendarze, przewodniki, roczniki urzędowe, biografie,  
bibliografie, encyklopedie, herbarze, słowniki.**

Bartkowski J. i in.: *Spis Polaków zmarłych w emigracji od roku 1831.*

Opracował oraz wstępem i przypisami opatrzył Lucjan Krawiec. Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej. T. VII/VIII. Rzym 1985.

*Biographie universelle ancienne et moderne* (od 1854 do t. XLV).

*Bibliographie de la France ou journal général de l'Imprimerie et de la Libraire*. Paris 1832-1840.

Bielecki R.: *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego A–D*. Tom I. Warszawa 1995. E–K. Tom II. Warszawa 1996.

Bielecki R.: *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837*. Materiały z archiwów francuskich. Warszawa – Łódź 1986.

Boniecki A.: *Herbarz polski*. T. I–XI. Warszawa 1899–1912.

*The British Library General Catalogue of Printed Books to 1975*. London 1979 – Supplement 6, 1988.

*Całoroczne trudy, czyli Zdanie sprawy z działalności Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu 1831–1833*. Paryż.

*Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque Nationale* tome I (Paris 1924) – tome 231 (Paris 1981). Auteurs.

*Catalogus cleri saecularis ac regularis Archidioecesis Varsaviensis*. Varsaviae.

*Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri Dioec. Sandomiriensis*. Varsaviae.

*Catalogus defunctorum in renata Societate Jesu ab a. 1814 ad a. 1970*. P. Rufo Mendizabel, S. I. collegit. Romae, Curia Gen. S. I. Borgo S. Spirito, 5.

*Catalogus sociorum et officiorum Provinciae Franciae Societatis Jesu*, inunte anno MDCCCXXXIX. Parisiis 1839.

*Cmentarz polski w Montmorency*. Opracowali: Jerzy Skowronek oraz Alicja Bochenek, Marek Cichowski i Krzysztof Filipow. Warszawa 1986.

*Dictionnaire des ouvrages anonymes* par A.-E. Barbier, Paris (1964).

*Dictionnaire des ouvres de tous les temps et de tous les pays*. Ed. Laffont – Bompiani. Paris S. E. D. E.

*Encyklopedia katolicka*. T. I–VI (hasła: A – Ignorancja). Lublin 1973–1993.

*Encyklopedia kościelna*. T. I–XXX (1873–1910).

*Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda*. T. I–XVI (1898–1904).

*Encyklopedia powszechna Ultima Thule*. T. I–X (1927–1938).

Estreicher K.: *Bibliografia polska XIX stulecia*. T. I–V, VI–VII (Dopełnienie). Kraków 1906–1915.

*La France Litteraire ou Dictionnaire bibliographique* par J.–M. Quérard.

*Grand Dictionnaire universel du XIX<sup>e</sup> siècle* par Pierre Larousse. Paris.

Gerber R.: *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831*. Słownik biograficzny. Wrocław Warszawa Kraków Gdańsk 1977.

*Guide religieux de la France*. Paris 1967.

*Hierarchia Catholica medii et recentioris aevi*. Volumen VII 1800–1846. Romae 1968. Volumen 1846–1903. Patavii 1978 Italia.

Hillairet J.: *Dictionnaire historique des rues de Paris par...* T. I–II. Paris 1963. – I wyd. Paris 1961.

*Ilustrowana encyklopedia Trzaska, Evert i Michalski*. T. I–VI.

Inskrypcje grobów polskich w Paryżu

Tom I: *Montmartre, Batignolles, Saint-Vincent*. Warszawa 1986.

Tom II: *Inskrypcje grobów polskich na cmentarzach w Paryżu Père Lachaise*. Pod redakcją Andrzeja Biernata. Opracowali: Andrzej Biernat, Sławomir Górzyński, Piotr Ugniewski. Warszawa 1991.

Tom III: *Inskrypcje grobów polskich na cmentarzach w Paryżu. Montparnasse*. Redakcja i opracowanie: Małgorzata Gmurczyk–Wrońska, Andrzej Wroński. Przy współpracy Andrzeja Biernata. Warszawa 1991.

Tom IV: *Inskrypcje grobów polskich w Paryżu – Neuilly, Vaugirard Montruge. Clichy. Gentilly. Grenelle*. Opracowanie i redakcja Małgorzata Gmurczyk–Wrońska, Andrzej Wroński. Warszawa 1992.

*Inwentarz rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*. T. II: Rękopisy nr 432–545. Opracowali Czesław Chowaniec, Irena Gałęzowska. Paryż 1986. Na prawach rękopisu.

*Inwentarz rękopisów Bibliotek Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*. T. I–II. Wrocław 1949.

Joanne A.: *Le Guiden parisien*. Paris 1863. Reproduction fac-similé de l'edition de 1863. Grafik Plus, 1981.

- Kalendarz obywatelski*. Kalendarz na rok 1838.
- Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na rok 1838*. Paryż 1838.
- Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*. Sygnatury 1811–2148. Opracowali Zbigniew Jabłoński, Alojzy Preissner. Wrocław 1962.
- Katalog rękopisów Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*. Sygnatury 2149–2298. Opracowali Zbigniew Jabłoński, Alojzy Preissner, Bogumiła Schnaydrowa. Wrocław 1965.
- Konarska B.: *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*. Warszawa 1986.
- Krosnowski A.: *L'Almanach historique ou souvenir de l'Emigration Polonaise*. Paryż 1837. Następne tomy w 1841, 1846 i 1847. Dodatek do t. I: *Premier supplément* (1838); *Deuxième supplément à l'Almanach de l'Emigration Polonaise au 1 Janvier 1841*.
- Lewak A.: *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej. Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej*. T. I–III. Warszawa 1929, 1938.
- Lewak A.: *Katalog rękopisów Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu*. Kraków 1931.
- Literatura polska*. Przewodnik encyklopedyczny. T. A–M., Warszawa 1984. T. II N–Ż, Warszawa 1985. Wyd. następne.
- Meyers Grosses Konversations–Lexikon*, Leipzig und Wien 1907–1912.
- The national union catalog* 1968–1980. (Voluminous 754.)
- Nowy Korbut*. Bibliografia Literatury Polskiej. T. VII–XI. Warszawa 1968–1972.
- Nouvelle biographie générale*. Paris 1855–1866.
- Perrot A.–M.: *Petit Atlas pittoresque... de Paris*. Paris 1835. Reproduit en fac–similé et en vraie grandeur avec une nouvelle introduction, des notes, des additions et des corrections par Michel Fleury et Jeanne Pronteau Directeurs d'études...Paris 1987.
- Pezda J.: *Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*. Uzupełnienia i sprostowania biograficzne do książki Barbary Konarskiej *Polskie drogi emigracyjne*. [W:] Akta Towarzystwa Historyczno–Literackiego w Paryżu. T. I. Paryż 1991.
- Podręczna encyklopedia kościelna*. T. I–XLIV. Kraków 1904–1916.
- Polski słownik biograficzny*. T. I (Kraków 1935) – XXXVI (Warszawa–Kraków 1996).
- Postępowa publicystyka emigracyjna 1831–1846*. Wybór źródeł. Opracowali Witold Łukaszewicz i Władysław Lewandowski. Wrocław... 1961.

*Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*. T. I–V. Warszawa.  
*Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce A – J*. Warszawa  
1991. *Słownik biograficzny... K – Ż*. Warszawa 1995.  
*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. I–  
XV. Warszawa 1880–1902.  
*Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Pod redakcją Józefa Bachorza i Aliny  
Kowalczykowej. Wrocław Warszawa Kraków 1991.  
Stankowska H.: *Literatura i krytyka w czasopiśmie Wielkiej Emigracji  
1832–1848*. (Wyd. 1973.)

Thieme – Becker: *Künstler Lexikon*. T. I–XXXVII.  
Tyrowicz M.: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie 1832–1863. Przywódcy  
i kadry członkowskie*. Przewodnik bibliograficzny. Warszawa 1964.

Uruski S.: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. I–XVI. Warszawa 1904–1935.

Walch J.: *Bibliographie du saint-simonisme*. Paris 1967.  
*Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, S. Sikorski i J. Gronowski. T.  
I–XV. (1890–1914).  
*Wielka encyklopedia powszechna PWN*. T. I–XIII. (1962–1970).  
*Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Gutenberga*. T. I–XX. Kra-  
ków 1929–1934.  
*Wprowadzenie do źródeł historii i duchowości zmartwychwstańskiej przez  
o. Jerzego Mrówczyńskiego*, CR. Rzym 1977.

Żychliński T.: *Złota księga szlachty polskiej*. T. I–XXVIII. Poznań 1879–1905.

#### O p r a c o w a n i a

Bartkowski J.: *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*.  
Oprac. Eugeniusz Sawrymowicz. Kraków 1967.  
Bazyłow L.: *Historia powszechna 1789–1918*. Warszawa 1981.  
Bealieu C.: *Vie et travaux de Henri Burgaud des Marets, philologue, bi-  
bliophile et poète saintogonais (1806–1873)*. La Rochelle 1928.  
Bergeron L.: *Banquiers, négociants et manufactures parisiens du directoire à  
L'Empire*. T. I–II. Lille – Paris 1975.  
Bordet G.: *La Pologne, Lamennais et ses amis 1830–1834*. Paris 1985.  
Callier E.: *Bogdan Jański, „Pierwszy pokutnik jawny i apostoł Emigracji  
Polskiej we Francji”*. Szkic biograficzny. Ustęp z pierwszej dekady dziejów  
emigracji polskiej 1831–1840 skreślił... Poznań 1876. Część pierwsza: *Ży-  
ciorys Bogdana Jańskiego*, s. 1–152. Część druga: *Źródła drukiem ogło-  
szone*, s. 1–285 [tu: *Biesiady filozoficzne*, s. 60–185]. Część trzecia: *Źródła  
dotąd nie wydane*, s. 1–32.

- Celiński A.: *Wiersze, hymny, listy*. Przygotowali do druku, wstęp i objaśnienia Franciszek German i Tadeusz Nuckowski. Warszawa 1959.
- Chamski T. J.: *Opis krótki lat upłynionych*. Opracował i wstępem poprzedził Robert Bielecki. Warszawa 1989.
- Cieński A.: *Pamiętniki i autobiografie światowe*. Wrocław 1992.
- Le Collège Stanislas*. Notice historique (1804–1870). Paris 1881.
- Czapska M.: *Szkice Mickiewiczowskie*. Londyn 1963.
- Czerwińska M.: *Autobiografia duchowa w dwudziestowiecznej literaturze polskiej*.  
W: *Proza polska w kręgu religijnych inspiracji*. Redakcja Maria Jasińska–Wojtkowska, Krzysztof Dybciak. Lublin 1993, s. 237–265.
- Dernałowicz M.: *Adam Mickiewicz*. Warszawa 1985.
- Dernałowicz M.: *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Od „Dziadów” części trzeciej do „Pana Tadeusza”*. Marzec 1832 – czerwiec 1834. Warszawa 1966.
- Dernałowicz M.: *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Paryż, Lozanna*. Czerwiec 1834–październik 1840 (na podstawie materiałów zebranych przez Marię Dernałowicz i Halinę Natuniewicz), Warszawa 1966.
- Dernałowicz M.: *Okruchy kroniki Mickiewiczowskiej*. Bloc–Notes Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza. 1994, 11.
- Dernałowicz M., Kostenicz K., Makowiecka Z.: *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798–1824*. Warszawa 1957.
- Dębicki L.: *Portrety i sylwetki z dziewiętnastego stulecia*. T. I. Kraków 1905.
- Doktryna Saint–Simona*. Wykłady Armanda Bazarda i Barthéleme’a Prospera Infantina przy współpracy H. Carnot i in. Rok pierwszy 1829. Przed. i objaśn.: C. Bouglie i Elie Halevy. Tłum. z franc. Eligia Bąkowska przy współpracy i pod red. Leszka Kołakowskiego. Warszawa 1961.
- Domeyko I.: *Araukania i jej mieszkańcy*. Pod redakcją naukową Marii Paradowskiej i Andrzeja Krzanowskiego. Wydanie nowe. Warszawa 1922. - Wydanie pierwsze w przekładzie Jana Zamostowskiego [pseudonim Leonarda Rettla]. Wilno 1860.
- Domeyko I.: *Listy do Władysława Laskowicza*. Opracowała i wstępem poprzedziła Elżbieta Helena Nieciowa. Warszawa 1976.
- Domeyko I.: *Moje podróże. Pamiętniki wygnańca*. Przygotowała do druku, opatrzyła przedmową i przypisami Elżbieta Helena Nieciowa. T. I, Wrocław 1963. T. II i III, Wrocław 1963.
- Drewnicki L.: *Za moich czasów*. Wstęp i przypisy Józef Dutkiewicz. Warszawa 1971.
- Duroselle J.–B.: *Les débuts du catholicisme social en France (1822–1870)*. Paris 1951. – Przekład polski Zygmunta Jakimiaka: *Początki katolicyzmu społecznego we Francji 1822–1870*. Warszawa 1961.

*Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815–1849.* Praca zbiorowa pod redakcją naukową Władysława Zajewskiego. T. I–II. Warszawa 1991.

*Die Fourieristen...* vorgelegt von Michaleo Trude aus Bonn. Bonn 1986.

Gadon L.: *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym.* Wstępem poprzedził gen. dr Marian Kukiel. Wydanie drugie ilustrowane. (b. r. w.)

Gadon L.: *Z życia Polaków we Francji.* Rzut oka na 50–letnie koleje Towarzystwa Historyczno–Literackiego w Paryżu 1832–1882. Paryż 1883.

Garewicz J.: *Między marzeniem a wiedzą.* Początki myśli socjalistycznej w Niemczech. Warszawa 1975. W tym dziele: Rozdział II: *Saintsimonizm w Niemczech – zasięg wpływów*; Rozdział III: *Heine i saintsimonizm.*

German F.: *Na marginesie artykułu ks. M. Traczyńskiego CR „O źródłach do życia i działalności B. Jańskiego”.* „Vexillum Resurrectionis”. R. 13, 1957, nr 1, s. 20–24.

Gille-Maisani J.–Ch.: *Adam Mickiewicz człowiek.* Studium psychologiczne. Przełożyły: Agnieszka Kuryś, Katarzyna Rytel. Warszawa 1987.

Goszczyński S.: *Dziennik Sprawy Bożej.* Opracował i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski przy współpracy Wiesławy Kordaczuk, Marii M. Matusiak. T. I–II. Warszawa 1984.

Goszczyński S.: *Listy 1823–1878.* Wydał Stanisław Pigoń. Kraków 1937. Zob. Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce. T. 19.

Goszczyński S.: *Podróż mojego życia. Urywki wspomnień i zapiski do pamiętnika 1801–1842.* Wydał Stanisław Pigoń. Rozprawy i materiały Wyd. I Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie. T. I, z. 3. Wilno 1924.

Górski Karol: *Rekolekcje Bogdana Jańskiego u trapistów.* „Nasza Przeszłość”, t. 8, 1958, s. 411–428.

Górski Karol: *Religijność Bogdana Jańskiego przed nawróceniem.* „Nasza Przeszłość”, t. 10, 1959, s. 249–276.

Górski Karol: *Zarys dziejów duchowości w Polsce.* Kraków 1986.

Grabowiecki J.: *Moje wspomnienia w emigracji od roku 1831 do 1859 spisane w Marsylii.* Z rękopisu przygotowała do druku, wstępem i przypisami opatrzyła Elżbieta Helena Nieciowa. Warszawa 1970.

Grabowski J. E.: *Saint–Simon. Utopia – Filozofia – Industrializm.* Warszawa 1936.

Hadot P.: *Filozofia jako ćwiczenie duchowe.* Przełożył Piotr Domański. Warszawa 1992.

Handelsman M.: *Adam Czartoryski.* Tom. I. Warszawa 1948. Tom II. Warszawa 1949.

- Historia Kościoła 1715–1848*. Luis J. Rogier, Guillaume de Bertier de Sauvigny, Joseph Hajjar. Tom IV. Przełożył Tadeusz Szafranski. Warszawa 1987.
- Hoesick F.: *Chopin. Życie i twórczość*. T. II. *Pierwsze lata w Paryżu. George Sand. 1831–1844*. Przypisy opracowali Franciszek German i Jadwiga Ilnicka. Kraków 1967.
- Hoffmanowa K.: *Pamiętniki*. Berlin 1849.
- Iwicki J., CR przy współpracy Jamesa Wahla, CR: *Charyzmat zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. T. I, 1836–1886. Katowice 1990. Tytuł oryginału: *Resurrectionist Charism. A History of the Congregation of the Resurrection*. Z angielskiego przełożył Jerzy Zagórski.
- Janowski J. N.: *Notatki autobiograficzne 1803–1853*. Przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył Marian Tyrowicz. Wrocław 1950.
- Jabłońska–Deptuła E.: *Kościół religia patriotyzm. Polska 1764–1864*. Warszawa 1985.
- Jabłońska–Deptuła E.: *Problem genezy polskiej inteligencji katolickiej*. W: *Wybory wartości, Inteligencja polska u schyłku XIX i na początku XX wieku*. Lublin 1996. s. 19–35.
- [Januszkiewicz E.]: *Notatki i wspomnienia o życiu A. Mickiewicza*. „Czas” 859 nr 17–20.
- Januszkiewicz E.: *Noty zebrane z rozmowy z Adamem*. Na Szkołę Polską. Warszawa, maj 1916.
- Jasińska S.: *S. Garczyńskiego „Apostata czyli Wacława życie”*. Pam. Bibl. Kórnickiej 1958.
- Jastrzębski A.: *Czy Bogdan Jański jest autorem listu do...* „Przegląd Historyczny”, Tom LXXXVIII, 1997, zesz. 2, s. 327-330.
- Jastrzębski A.: *Jański o Chopinie*. „Ruch Muzyczny” 1997, nr 11.
- Jastrzębski A.: *List do księdza prowincjała Grzegorza Tredera CR w związku z Odpowiedzią... ks. B. Micewskiego CR*. Wiadomości Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. C. Warszawa 30 kwietnia 1990.
- Jastrzębski A.: *O Bogdanie Jańskim (szkic do portretu)*. Wykład na 150-lecie śmierci Bogdana Jańskiego. Warszawa – Rzym, lipiec 1990. Maszynopis.
- Jastrzębski A.: *O Dzienniku Bogdana Jańskiego*. Wiadomości Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. C. Warszawa, luty 1990.
- Jełowicki A.: *Listy do Ksaweryny Chodkiewiczowej z lat 1832–1839*. Przekład z franc. Maria Fredro–Boniecka. Opr. Wstęp, przyp. i bibliografia Franciszek German. Warszawa 1964.
- Jełowicki A.: *Moje wspomnienia*. Warszawa 1970.
- Jenerał Zamoyski 1801–1868*. Poznań 1910–1930.



- Kajsiewicz H., CR: *Pamiętnik o początkach Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. [W:] Hieronim Kajsiewicz: *Pisma*, T. 3. Kraków 1872.
- Kalembka S.: *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*. Warszawa 1971.
- Kallenbach J.: *Adam Mickiewicz*. Wyd. 4 zwięzsz. T. I–II. Lwów 1926.
- Kieniewicz S.: *Bogdan Jański i zmartwychwstańcy*. [Recenzja książki ks. Bolesława Micewskiego, CR: *Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807-1840*]. „Tygodnik Powszechny”, 1 stycznia 1984, s. 5.
- Kieniewicz S.: *Historia Polski 1795–1918*. Warszawa 1970.
- Koneczny F.: *Bogdan Jański* [w:] *Święci w dziejach narodu polskiego*. Wyd. drugie skrócone, uwspółcześnione. Kraków 1985.
- Korespondencja Fryderyka Chopina*. Zebrał i opracował Bronisław Edward Sydow. T. I–II. Warszawa 1955.
- Korespondencja Fryderyka Chopina z rodziną*. Teksty opracowała oraz wstępem i komentarzem opatrzyła Krystyna Kobylańska. Warszawa 1972.
- Kowalczykowa A.: *Warszawa romantyczna*. Warszawa 1987.
- Koźmian J., Kajsiewicz H.: *Korespondencja...*, wyd. F. Chłapowski. Poznań 1915.
- Kraśiński Z.: *Listy do Jerzego Lubomirskiego*. Opracował i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. Warszawa 1965.
- Kraśiński Z.: *Listy do Adama Sołtana*. Opracował i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. Warszawa 1970.
- Kraśiński Z.: *Listy do Delfiny Potockiej*. Opracował i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. T. I–III. Warszawa 1975.
- Kraśiński Z.: *Listy do różnych adresatów*. Zebrał, opracował i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski. T. I–II. Warszawa 1991.
- Kridl M.: *Mickiewicz i Lamennais*. Studium porównawcze. Warszawa 1909.
- Kwiatkowski W., CR: *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. Na stuletnią rocznicę jego założenia 1842–1942. Albano (1942).
- Lamennais F., de: *Correspondance générale*. Tome IV: *Juillet 1828 – Juin 1831*. Textes réunis, classes et annotés par Louis le Guillou. Paris 1973.
- Lamennais F., de (w oryg.: de a Mennais F.): *Wstęp do dzieła o obojętności w przedmiocie religii przez...* Czwarła edycja w Paryżu. Tłumaczenie z francuskiego S. W. C. [Stanisław Chołoniewski]. S. Petersburg 1821.
- Lelewel J.: *Listy emigracyjne*. Wyd. i przedm. H. Więckowska. T. 1 1831–1835. Kraków 1948–1949.
- Literatura francuska* pod redakcją Antoine Adam, Georges Lerminier, Édouard Morot–Sir. T. II. *XIX i XX wiek*. Warszawa 1980.
- Łopatyńska L.: *Dziennik osobisty, jego odmiany i przemiany*. „Prace Polonistyczne”, Seria VIII (1950). Wrocław–Łódź, s. 253–280.

- Łuszczewska J., *Deotyma: Pamiętnik 1834–1897*. Wstępem i przypisami opatrzył Juliusz W. Gomulicki. Warszawa 1968.
- Markiewicz Z.: *Polsko–francuskie związki literackie*. Warszawa 1986.
- Makowiecka Z.: *Brat Adam. Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Maj 1844 – grudzień 1847*. Warszawa 1975.
- Melanges catholiques. Extraits de l’Avenir*. T. I–II. Paris 1831.
- Meller S.: *W związku z listem ks. Bolesława Micewskiego CR*. „Przegląd Historyczny”, tom LXXXVI, 1995, zesz. 1.
- Meller S.: *Zmiana za wszelką cenę. Bogdan Jański – pierwszy polski saint-simonista*. „Przegląd Historyczny”, tom LXXXIV, 1993, zesz. 4.
- Merdas A., RSCJ: *Bogdan Jański*. „Znak”. Rok XXXII, Kwiecień (4) 1980 (nr 310), s. 446–475.
- Merdas A., RSCJ: *Jeszcze o Bogdanie Jańskim*. „Znak”. Rok XXXIII, Kwiecień–Maj (4–5) 1981 (nr 322–323), s. 605–609.
- Merdas A., RSCJ: *Ocalony wieniec. Chrześcijaństwo Norwida na tle odrodzenia religijnego w porewolucyjnej Francji*. [Obraz epoki. Menezjanizm. Bogdan Jański. Cyprian Kamil Norwid]. Warszawa 1995.
- Micewski B., CR: *Bogdan Jański założyciel zmartwychwstańców 1807–1840*. Warszawa 1983.
- Micewski B., CR: *Odpowiedź Andrzejowi Jastrzębskiemu*. Wiadomości Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. C. Warszawa marzec 1990.
- Micewski B., CR: *Jeszcze o Bogdanie Jańskim. Odpowiedź Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi*. „Ład”, 19 lutego 1984.
- Micewski B., CR: *Stefan Meller o Jańskim*. „Przegląd Historyczny”, tom LXXXVI, 1995, zesz. 1.
- Micewski B., CR: *Uwagi o artykule s. Aliny Merdas RSCJ pt. „Bogdan Jański”*. „Znak”. Nr 310, s. 446–475. [W:] „Znak”. Rok XXXIII, Kwiecień–Maj (4–5) 1981 (nr 322–323), s. 600–605.
- Micewski B., CR: *Współcześni o Jańskim*. Wiadomości Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. C. Warszawa (od 1990 r.); Resurrectio et Vita.
- Mickiewicz D.: *Dzieła*. Wyd. narodowe. T. I–XVI. Warszawa 1949–1955.
- Mickiewicz A.: *Listy, dedykacje, notaty nie objęte wydaniem książkowym*. Zebrał i opracował Stanisław Pigoń. Warszawa 1964.
- Mickiewicz A.: *Le Livre des Pèlerins polonais, traduit du polonais... par le Comte Ch. De Montalembert*. Paris 1833.
- Mickiewicz Wł.: *Pamiętniki*. T. I–III. Warszawa 1926–1933.
- Mickiewicz Wł.: *Z imienników Celine Szymanowskiej*. „Ziarno” 1910 nr 10.
- Mickiewicz Wł.: *Żywot Adama Mickiewicza*. T. I–IV. Poznań 1890–1895.
- Mickiewicz Wł.: *Żywot Adama Mickiewicza*. Wyd. 2. T. I–II. Poznań 1929–1931.

- Mochnacki M.: *Dzieła*. T. I–IV. Poznań 1863.
- Mochnacki M.: *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*. T. I–II. Opracował i przedmową poprzedził Stefan Kieniewicz. Warszawa 1984.
- Motty M.: *Przechadzki po mieście*. Opracował i posłowiem opatrzył Zdzisław Grot. T. I–II. Warszawa 1957.
- Mrówczyński J., CR: *Z Ducha Zmartwychwstania*. Kraków 1966.
- Niemcewicz J. U.: *Pamiętniki pobytu za granicą od 21 lipca 1831 r. do 20 maja 1841 r.* T. I–II. Poznań 1867–1877.
- Niemojowski J. N.: *Wspomnienia*. Wyd. S. Pomarański. Warszawa 1921.
- Orpiszewski L.: *Kilka wspomnień*. Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu za rok 1867. Paryż (1868). S. 286–314. Lata 1829–1844.
- Parvi J.: *Rewolucja intelektualna w latach 1830-1849. Francja, Niemcy, Anglia*. [W:] *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji 1815–1849*. T. II, s. 134–174.
- Parvi J.: *Révolution indépendance romantisme*. Warszawa 1992.
- Pigoń S.: *Corollaria mickiewiczowskie*. Księga Pam. Koła Polonistów... Uniw. St. Batorego. Wilno 1932.
- Podgórski W. J.: *Stefan Witwicki*. Zarys monograficzny. T. I–II. Warszawa 1992.
- Popiel P.: *Pamiętniki (1807–1892)*. Kraków 1927.
- Potrykowski J. A.: *Tułactwo Polaków we Francji. Dziennik emigranta*. Wstęp i opracowanie Anny Owsieńskiej. Kraków 1974.
- Pułusk*. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu. T. II. Warszawa 1975.
- Rodkiewicz A. J.: *Pierwsza Politechnika Polska 1825–1831*. Kraków i Warszawa 1904.
- Ropelewski S.: *Wspomnienie o piśmiennictwie polskim w emigracji*. Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego 1840. S. 31–94.
- Saint-Simon C. H.: *Pisma wybrane*. Z franc. przeł. Stanisław Antoszczuk. Wstęp i przypisy Janusz Trybusiewicz. T. 1–2. Warszawa 1968.
- Sapieha L.: *Wspomnienia 1803–1863*. Kraków – Warszawa 1912.
- Sawrymowicz E.: *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*. Wrocław 1960.
- Semenenko P., CR: *Biesiady filozoficzne*. „Przegląd Poznański”, t. 28, 3–4; t. 30, 2–3. Poznań 1859–1861.
- Semenenko P., CR: *Listy*. T. I, Rzym 1980. T. II, Rzym 1986.
- [Siemieński J.]: *Ewunia*. (Henrietta Ewa z hr. Ankwiczów 1<sup>o</sup> voto hr. Sołtykowa 2<sup>o</sup> voto hr. Kuczkowska) 1810–1879. Szkic na podstawie dzienników, albumów i innych papierów pośmiertnych. Lwów 1888.

- Sikora A.: *Fourier*. Warszawa 1989.
- Sikora A.: *Saint–Simon*. Warszawa 1991.
- Sikora A.: *Towiański i rozterki romantyzmu*. Warszawa 1984.
- Smolikowski P., CR: *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. Podług źródeł rękopiśmiennych napisał... T. I w Krakowie 1892. T. II w Krakowie 1893. T. III w Krakowie 1895. T. IV, w Krakowie 1896.
- Smolikowski P., CR: *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*. Podług źródeł rękopiśmiennych napisał... Wydanie nowe, przerobione i uzupełnione. T. I. Kraków 1925.
- Smolikowski P., CR: *Obudzenie się ducha religijnego wśród Polaków w XIX wieku*. Kraków 1925.
- Stearns Peter N.: *Ksiądz Lamennais*. Przełożyła Maria Wańkowiczowa. Warszawa 1970.
- Straszewska M.: *Życie Literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1840*. Warszawa 1970.
- Sudolski Z.: *Adam Mickiewicz w pamiętnikach Bogdana Jańskiego*. Nadbitka. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza. Warszawa 1968.
- Szlachta B. : *Lad – Kościół – Państwo*. Kraków 1996.
- Szpotkański S.: *Adam Mickiewicz i jego epoka*. T. I–III. Warszawa 1921.
- Święcicki J.: *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej*. Opracował i wstępem poprzedził Robert Bielecki. Warszawa 1982.
- Traczyński M., CR: *Jański i jego dzieło*. Wiadomości Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. C. 1990, s. 64–72.
- Traczyński M., CR: *O źródłach do życia i działalności Bogdana Jańskiego*. Vexillum Resurrectionis R. 13, 1957, nr 1, s. 6–9.
- Traczyński M., CR: *Szkolne lata Bogdana Jańskiego*. Vexillum Resurrectionis R. 13, 1957, nr 1, s. 10–19.
- Traczyński M., CR: *Uwagi na marginesie monografii ks. dra Bolesława Micewskiego CR „Bogdan Jański – Założyciel zmartwychwstańców 1807–1840.”* Wiadomości Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania P. N. J. C., luty 1984.
- Turowski J.: *Utopia społeczna Ludwika Królikowskiego 1799–1878*. Warszawa 1958.
- Voisé W.: *Księgarnia Polska. 150 lat placówki 1833–1983*. Paris 1983.
- Walter F. N.: *Listy do W. Wielogłowskiego*. Oprac. J. Zawidzki. Archiwum Hist. i Filolog. Medycyny i Nauk Przyrodniczych. R. 1.
- Wąsowicz M.: *Między tronem, giełdą i barykadą. Francja 1830–1848*. Warszawa 1994.

- Witkowska A.: *Cześć i skandale. O emigracyjnym doświadczeniu Polaków*. Gdańsk 1997.
- Witkowska A.: *Towiańczycy*. Warszawa 1989.
- Wielogłowski W.: *Emigracja polska wobec Boga i narodu*. Wrocław. 1848.
- Witwicki S.: *Wieczory pielgrzyma*. T. 1–2. Paryż 1842.
- Wołgin W. P.: *Szkice o zachodnioeuropejskim socjalizmie utopijnym*. Tłumaczyła Jadwiga Smoleńska. Wyboru dokonała Alina Barszczewska–Krupa. Wstępem poprzedził Andrzej Feliks Grabski. Warszawa 1989.
- X: *Lucja z księżąt Giedroyców Rautenstrauchowa*. Tyg. Ilustr. 1886 nr 176.
- Zaleski B.: *Ksiądz Hieronim Kajsiewicz*. Poznań 1878.
- Zaleski J. B.: *Adam Mickiewicz podczas pisania i drukowania „Pana Tadeusza”*. List do syna Adama. Paryż 1875.
- Zaleski J. B.: *Korespondencja...* Wyd. D. Zaleski. T. I–V. Lwów 1900–1904.
- Zamoyski A.: *Chopin*. Przełożyła Halina Sołdaczukowa. Warszawa 1985.
- Zmartwychwstańcy w dziejach Kościoła i narodu*. Praca zbiorowa pod redakcją ks. Zygmunta Zielińskiego. Katowice 1990.
- Żywczyński M.: *Geneza i następstwa encykliki „Cum primum” z 9. VI. 1832*. Rozprawy hist. Tow. Nauk. Warsz. 1935, t. XV.
- Żywczyński M.: *Historia powszechna 1789–1870*. Wyd. szóste. Warszawa 1990.
- Żywczyński M.: *Watykan wobec powstania listopadowego*. Skrócona wersja wydanej w 1835 roku pracy *Geneza i następstwa...* Kraków 1995.



## INDEKS

### TYTUŁÓW KSIĄŻKOWYCH W DZIENNIKU

*Abrégés de la Religion*: Athanase–René Merauld de Bizy. 1839, przyp. 203.  
*Adela (Adèle de Sénange)*: Adélaïde de Souza. 1832, przyp. 348.  
*Affaires de Rome*: Félicité de La Mennais. 1839, przyp. 69.  
*Almanach (L'Almanach historique, ou souvenir de l'Emigration Polonaise. Premier supplément)*: Adolf Tabasz Krosnowski. 1838, przyp. 112.  
*André*: George Sand. 1835, przyp. 208.  
*Annales du Moyen Age... depuis la décadence de l'empire romain jusqu'à la mort de Charlemagne*: Jean–Marie–Félicité Frantin. 1837, przyp. 66.  
*Antiquité dévoilée*: Nicolais–Antoine Boulanger. 1832, przyp. 177.  
*Athanase, Athanasius*: Johann Joseph Görres. 1838, przyp. 224.  
*Aurore naissante*: Louis–Claude de Saint–Martin. 1837, przyp. 31.

*Barnave*: Jules Janin. 1832, przyp. 176.

*Bible de Royaumont (La Bible de la jeunesse, ou histoire de l'Ancien et au Nouveau Testament, avec des explications édifiantes)*: Royaumont (pseudonim przybrany przez Nicolas Fontaine). 1836, przyp. 131.

*Biblia*

*Biographie universelle et portative des contemporains, ou Dictionnaire historique des hommes vivants et des hommes morts depuis 1788 jusque nos jours...*: Publié sous le direction de Vieth de Boisjoslin. 1835, przyp. 195.

*Bréviaire Romain*. 1836.

*Catéchisme de Charancy: Catéchisme du Dioecèse de Montpellier* za aprobatą biskupa diecezji Georges–Lazare–Berger de Charancy. 1835, przyp. 326.

*Catéchisme de Colbert: Catéchisme du Dioecèse de Montpellier* za aprobatą biskupa diecezji Charles–Joachim Colbert de Croisey. 1835, przyp. 291.

*Catéchisme de Montpellier: Catéchisme du Dioecèse de Montpellier, avec un abrégé pour les petits enfants...* za aprobatą biskupa diecezji Marie–Nicolas Fournier. 1835, przyp. 291.

*Château (Twierdza)*: Teresa z Avila, św. 1839 (3. XII).

*Chemin (Chemin de la Perfection, Droga doskonałości)*: Teresa z Avila, św. 1837, przyp. 30.

*Choix de Mystique (Choix d'ouvrages mystiques)*. 1838, przyp. 94.

*Choix d'Ouvrage Augustin*. 1839, przyp. 152.

*des Choses (De l'esprit des choses)*: Louis–Claude de Saint–Martin. 1834, przyp. 1.

*Communautés religieuses (Des congregations religieuses)*: Claude Fleury. 1838, przyp. 78.

- Conférences (Conférences de la Philosophie catholique. Introduction à la philosophie de l'histoire. Première Conférence – 10 janvier 1832. Seconde Conférence – 24 janvier 1832. Troisième Conférence – 7 [fevrier] 1832):* Philippe-Olympe Gerbet. 1832, przyp. 59.
- De la confession auriculaire.* 1838 (25. V).
- Considérations sur le dogme générateur et de la piété catholique:* Philippe-Olympe Gerbet. 1831, przyp. 59.
- Considérations sur la France:* Joseph de Maistre. 1831, przyp. 10.
- Cours de Philosophie:* Victor Cousin. 1831, przyp. 32.
- Cours des thèmes et de versions grecques et latines.* 1835, przyp. 247.
- Cursus Theologie.* 1838, przyp. 182.
- Ćwiczenia duchowne:* Ignacy Loyola, św. 1835, przyp. 168.
- Des deux puissances (Des rapports naturels entre les deux puissances):* René-François Rochrbacher. 1839, przyp. 61.
- Dévotion au Sacré Coeur (Le Culte de l'amour divin, ou la Dévotion au Sacré Coeur de Jésus):* Jean-Felix-Henri de Fumel. 1838, przyp. 128.
- Dictionnaire de la Conversation et de la Lecture:* redakcja Edme J. Héreau. 1835, przyp. 186.
- Dictionnaire théologique:* Nicolas-Sylvestre Bergier. 1831, przyp. 31.
- DK Praw: Dziennik Praw Królestwa Polskiego.* 1836, przyp. 22.
- du Dogme générateur* zob. *Considérations sur le dogme générateur et de la piété catholique.*
- Dzień chrześciana* zob. *Journée du Chrétien.*
- Dykcjonarz teologiczny* zob. *Dictionnaire théologique.*
- Ecce homo:* Louis-Claude de Saint-Martin. 1836, przyp. 138.
- Ekonomia polityczna (Elements of Political Economy):* James Mill. 1830, przyp. 16.
- Encyclopédie* zob. *Nouvelle Encyclopédie.*
- Encyclopédie catholique. Répertoire universel et raisonné des sciences, des lettres, des arts et des métiers avec la biographie des hommes célèbres.* 1838–1849. Redaktorzy: ks. Glaise i wicehrabia Walsh. 1835, przyp. 92.
- Encyclopédie de Courtina* zob. *Encyclopédie moderne ...*
- Encyclopédie des Gens du Monde. Répertoire universel des sciences sur les personnages célèbres morts et vivants.* Wydawcy: Treuttel et Würtz. 1835, przyp. 66.
- Encyclopédie moderne, ou Dictionnaire abrégé des sciences, des lettres et des arts, avec l'indication des ouvrages où les divers sujets sont développés et approfondis,* par: Courtin et une Société des Gens de Lettres.
- Encyclopédie du XIX<sup>me</sup> siècle* (1836–59). 1838 (22. VI).
- Encyclopédie nouvelle, ou Dictionnaire philosophique, littéraire et industriel, offrant le tableau des connaissances humaines au XIX<sup>e</sup> siècle* par: une



- Société des Savans et des Littérateurs, publiée sur le direction de MM. P. Leroux et J. Reynaud. 1834, przyp. 25.
- Encyclopédie pittoresque* zob. *Encyclopédie nouvelle*.
- Encyklopedia* zob. *Nouvelle Encyclopédie*.
- Encyklopedia d'Alemberta* zob. *Wielka Encyklopedia Francuska*.
- Encyklopedia powszechna. Zbiór wiadomości najpotrzebniejszych dla wszystkich stanów*. T. I. Warszawa – Wilno 1836. Nakładem Augustyna Emanuela i Teofila Glücksbergów. 1836, przyp. 144.
- Erotica Biblion*: Gabriel–Honoré Risquetti de Mirabeau. 1836, przyp. 75.
- Erotyka* zob. *Erotica Biblion*.
- Des erreurs et de la vérité ou les Hommes rapellés au principe universel de la science*: Louis Claude de Saint–Martin. 1834, przyp. 1; 1836, przyp. 126.
- De l'Esclavage moderne*: Félicité–Robert de Lamennais. 1839 (16. XII).
- Essai sur l'indifférence en matière de religion (Dociekania nad obojętnością w sprawach wiary)*, t. I: Félicité–Robert de Lamennais. 1832, przyp. 96; 1835, przyp. 363.
- Essai de Théodicée*: Gottfried Wilhelm Leibnitz. 1832, przyp. 240.
- Et nunc dimittis (Nun dimittis, Domine)*. Powieść z dziejów szkockich z końca XVI w.: Hieronim Kajsiewicz. 1835, przyp. 148.
- Eucologie*. 1838 (26. IX.).
- Evangiles du Messe*. 1837.
- Ewangelie* zob. Nowy Testament. 1837.
- Explication de la Messe*. 1836 (7. III).
- Exposition de la doctrine de Saint–Simon (Wykład nauki Saint–Simona)*: Saint–Amand Bazard. 1830, przyp. 7.
- Gradus ad Parnassum*: Paul Aler. 1835, przyp. 143.
- Hagay–Kan (Agaj Han)*: Zygmunt Krasieński. 1835, przyp. 73.
- Hernani*: Victor Hugo. 1832, przyp. 252.
- Heures de Saint–Benoit*. 1838, przyp. 177.
- Histoire de l'Allemagne*: Karl Adolf Menzel. 1836, przyp. 74.
- Histoire des légions polonaises en Italie...*: Leonard Chodźko. 1835, przyp. 365.
- Histoire naturelle*. 1838, przyp. 20.
- Histoire de la papauté (Die römischen Päpste, ihre Kirche und ihr Staat im 16. und 17. Jahrhundert)*: Leopold Ranke. 1839, przyp. 59.
- Histoire de Philosophie* zob. *Cours de Philosophie*.
- Histoire de Pologne*: James Fletcher. 1832, przyp. 87.
- Histoire universelle depuis le commencement du monde jusqu'à présent*. Composé en anglais... nouvellement traduite en français par une Société de Gens de Lettres. Paris, 1779-1791. 1835, przyp. 257.
- Historia Czech (Geschichte von Böhmen)*: Martin F. Pelzel. 1835, przyp. 243.
- Historia Kościoła (L'Histoire de l'Église)*: Louis Dupin. 1835, przyp. 98.

- Historia Kościoła (Histoire universelle de l'Église chrétienne)*: Jacques Matter. 1837, przyp. 7.
- Historia Mogolów (Histoire des Mongols depuis Tchingiz-Khan jusqu'à Timerlanc)*: Mouradżee d'Ohsson. 1836, przyp. 175.
- Historia Piusa VII (Histoire de Pie VII)*: Alexis-François-Artaud de Montor. 1839, przyp. 66.
- Historia polska (Wiadomości z historii polskiej dla pensji i szkół płci żeńskiej zastosowane)*: Łukasz Gołębiowski. 1835, przyp. 328.
- Historia polska (Pierwsze wieki historii polskiej)*: Adam Mickiewicz. 1835, przyp. 283.
- Historia zakonów (Histoire des ordres religieux...)*: Matthieu-Richard-Auguste Henrion. 1835, przyp. 25.
- Hungar. Script.: Scriptores Rerum Hungaricarum...* 1837, przyp. 23.
- Imitacja (l'Imitation de Jésus-Christ, O naśladowaniu Chrystusa)*: Tomasz a Kempis. 1832, przyp. 307.
- Introduction (Philothea, ou Introduction à la vie dévote)*: Franciszek Salezy, św. 1836, przyp. 168.
- Introduktia (Introduction à l'histoire universelle)*: Jules Michelet. 1833, przyp. 7.
- Irydion*: Zygmunt Krasiński. 1836, przyp. 141.
- Janusz (Pieśni Janusza)*: Wincenty Pol. 1835, przyp. 56.
- Jasnowidząca (Seherin von Prévorst, Jasnowidząca z Prévorst)*: Andreas Justinus Kerner. 1835, przyp. 320.
- Journal des émotions d'un cœur souffrant, suivi des Méditations du Cloître*: Charles Nodier. 1832, przyp. 347.
- Journée du Chrétien, ou moyen de sanctifier au milieu du monde*: Félicité de Lamennais. 1834, przyp. 31.
- Jus Civile (Jus civile antejustinianicum)*: Gustav Hugo. 1831, przyp. 35.
- Katechizm*. 1839 (8. VI).
- Katechizm Janowskiego (Prawa człowieka i obywatela oraz Katechizm polityczny)*: Jan Nepomucen Janowski. 1836, przyp. 174.
- Katechizm montpelijski* zob. *Catéchisme de Montpellier* (de Charancy).
- Kazania (Prédications)*: Abel Transon. 1830, przyp. 85.
- Komedia* zob. *Nie-Boska komedia*.
- Konferencje* zob. (*Conférences de la Philosophie catholique*).
- Druga Konferencja*. 1832, przyp. 154.
- Trzecia Konferencja*. 1832, przyp. 150.
- Kronika handlu (Annales of Commerce)*: David Macpherson. 1830, przyp. 38.
- Księgi Ezdraszowe (Stary Testament)*. 1835, przyp. 18.
- Kurs Comta (Cours de philosophie positive, Kurs filozofii pozytywnej)*: Auguste Comte. 1833, przyp. 11.

*Légions* zob. *Histoire des légions polonaises en Italie...*

*Lélia*: George Sand. 1835, przyp. 149.

*Lettres sur le protest.* (*Histoire de la réforme protestante en Angleterre et in Irlande dans une série de lettres adressées au peuple anglais, A History of the Protestant Reformation in England and Ireland* oraz *Lettres sur l'histoire de la Réforme en Angleterre et en Irlande*): William Cobbet. 1838, przyp. 53.

*Listy Kołłątaja* (*Do Stanisława Małachowskiego referendarza koronnego. O przyszłym sejmie Anonima Listów kilka, część 1: O podźwignięciu sił krajowych... Część 2 i 3: O poprawie Rzeczypospolitej*): Hugo Kołłątaj. 1832, przyp. 91.

*Listy świętego Jana Apostoła* (*Nowy Testament*). 1836.

*Listy świętego Pawła Apostoła* (*Nowy Testament*). 1838.

*Livre de première Communion*. 1838 (4. VII).

*Marina Mniszek* (*Marina Mniszech ou Fragments de l'histoire de Pologne*): Artur Potocki. 1832, przyp. 289.

*Méditations du Cloître* zob. *Journal des émotions d'un coeur souffrant, suivi des Méditations du Cloître*.

*Medytacje* (*Méditations spirituelles*): Jacob Nouét. 1839, przyp. 19.

*Medytacje z Reguły benedyktyńskiej* (*Méditations sur le Règle de Saint Benoit*): P. Le Nain. 1838, przyp. 122.

*Mélanges de l'Avenir* (*Mélanges catholiques; extraits de „l'Avenir”*) Autorzy artykułów: Franz Xavier Benedikt von Baader, Eugène Boré, Carl (Charles) Coux, Gaspard Deguerry (Daguerre), Ferdinand d'Eckstein, Philippe-Olympe Gerbet, Henri-Jean-Baptiste Lacordaire, Félicité-Robert-Hugues de La Mennais, Charles de Montalembert, René-Françoise Rohrbacher. 1832, przyp. 17.

*Mémoires du prince Hohenlohe* (*Mémoires et expériences dans la vie sacerdotale et dans le commerce avec le monde recueillis dans les années 1815–1834*): Alexandre prince de Hohenlohe-Waldenburg-Schillingsfuerst. 1836, przyp. 27.

*Méthode d'oraison*: Jean Crasset SJ. 1838, przyp. 101.

*Méthode pratique de l'oraison*. 1838 (25.VI).

*Miroir des Novices*: Bonawentura, św. 1839, przyp. 90

*Mois de Marie*. 1836, przyp. 123.

*La Morale universelle*: Paul-Thiry d'Holbach. 1832, przyp. 372.

*Naśladowanie Chrystusa* zob. *Imitacja*.

*Nie-Boska komedia*: Zygmunt Krasiński. 1834, przyp. 11.

*Nouvelle Encyclopédie*: Claude-Henri de Saint-Simon. 1832, przyp. 9.

*Nowy Testament* (*Ewangelie św. Mateusza, św. Jana, Listy św. Jana, św. Pawła, Apokalipsa św. Jana*).

- Ołtarzyk polski*: opr. Stefan Witwicki. 1836, przyp. 34.  
*Ołtarzyk polski mniejszy*: opr. Stefan Witwicki. 1836, przyp. 34.  
*O przywróceniu zakonów (Mémoire pour le rétablissement en France de l'Ordre des Frères Prêcheurs)*: Jean-Baptiste-Henri Lacordaire. 1839, przyp. 65.  
*Opuscules spirituelles de madame Guyon*. 1835, przyp. 333.  
*Ordo Romanus*. 1839.  
*Orfeusz (Orphée)*: Pierre-Simon Ballanche. 1831, przyp. 13.  
*Origines de l'Église Romaine*. 1837 (1.XII.).
- Pan Tadeusz*: Adam Mickiewicz. 1835, przyp. 9.  
*Panthéon Litteraire. Illustrations Religieuses du siècle de Louis XIV*. 1838, przyp. 216.  
*Le Peintre de Saltzbourg*: Charles Nodier. 1832, przyp. 334.  
*Philosophie Chrétienne (La Philosophie du christianisme)*: Louis-Eugène-Marie Bautain. 1837, przyp. 29.  
*Philosophie des traditions (Philosophie der Geschichte oder über die Tradition)*: Franz Joseph Molitor. 1835, przyp. 87.  
*Pielgrzym (Pielgrzym w Dobromilu czyli Nauki wiejskie)*: Izabela Czartoryska. 1836, przyp. 14.  
*Pieśni Janusza*: Wincenty Pol. 1835, przyp. 56.  
*Podróże Kolumba*. 1835, przyp. 302.  
*Pomniki historii i literatury polskiej*: Michał Wiszniewski. 1835, przyp. 281.  
*La Pratique de l'oraison mentale*: Pierre-Joseph Picot de Clorivière SJ. 1838, przyp. 28.  
*Pratique de l'oraison mentale*: Jacques-Pierre-Joseph Lesure. 1838, przyp. 28.  
*Principe zob. Des erreurs et de la vérité ou les Hommes rapellés au principe universel de la science*.  
*Przewodnik*. 1835, (10.VI).  
*Przysłowia Fredry (Przysłowia mów potocznych, albo Przestrogi obyczajowe, radne, wojenne)*: Andrzej Maksymilian Fredro. 1835, przyp. 4.
- La Raison du Christianisme*: opr. Antoine-Eugène de Genoude. 1836, przyp. 58.  
*Règlement de la Retraite*. 1837 (8.XI).  
*Religion constatée (La religion constatée universellement à l'aide des sciences et de l'eurudition modernes)*: Louis-Philibert Machet de la Marne. 1838, przyp. 85.  
*La religion expliquée*. 1839, przyp. 60.  
*Retour au Christianisme d'un Saint-Simonien*. 1837.  
*Richard d'Arlington*: Alexandre Dumas (ojciec). 1832, przyp. 252.  
*Rozyna, dobra córka, czyli Jarmark św. Małgorzaty w Jeziorowie*: Maria Anna z Czartoryskich Wirtemberska. 1836, przyp. 25.

*Saint François de Sales*. 1838.

*Saint Jean de Dieu* (biografia). 1838, przyp. 79.

*Sainte esclavage de Marie*: Ludwik Maria Grignon de Monfort. 1838, przyp. 26.

*Semaine Sainte*. 1836 (8.III).

*Smarra (Smarra ou les Démons de la nuit)*: Charles Nodier. 1832, przyp. 352.

*Sophie (Sophie ou le triomphe de l'amour et de la vertu)*. 1839, przyp. 110.

*Les souffrances de Jesus Christ*: Alvarès de Andrada (Thomas de Jésus). 1836, przyp. 67.

*Symbolika (Symbolik)*: Adam Möhler. 1835, przyp. 229.

*Système de la nature*: Paul–Thiry d'Holbach. 1832, przyp. 372.

*Système de la raison*. 1834, przyp. 65.

*Système social*: Paul–Thiry d'Holbach. 1832, przyp. 372.

Święta Teresa zob. *Vie de sainte Thérèse*.

Święty Hipolit. 1838 (12.VIII).

*Tablice genealogiczne (Tables généalogiques des maisons souveraines du Nord et l'Quest de l'Europe)*: Christian–Guillaume Koch. 1835, przyp. 296.

*Teodicea* zob. *Essai de Théodicée*.

*Theologie (Theologia dogmatica et moralis ad usum seminariorum)*: Louis Bailly. 1837, przyp. 34.

*Teresa (Thérèse Aubert)*: Charles Nodier. 1832, przyp. 240.

*Triomphe de l'Evangile (El Evangelio en triunfo o la Historia de un filósofo Desenganado)*: Pablo de Olavide y Jáuregui. 1838, przyp. 159.

*Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815.*: Joachim Lelewel. 1832, przyp. 81.

*L'Univers, ou Histoire et Description de tous les Peuples, de leurs Religion, moeurs, coutumes etc.* 1836, przyp. 120.

*Vie des solitaires (Vies des SS. Pères des désert et des Saintes solitaires d'Orient et d'Occident)*: François–Joseph Bourgoing. 1838, przyp. 181.

*Vie de sainte Thérèse*: F. Z. Colombet. 1838, przyp. 50.

*View of All the religion (A View of All the religions in the world)*: Alexander Ross. 1830, przyp. 80.

*La Vision d'Hebal chef d'un clan éccoisais*: Pierre–Simon Ballanche. 1831, przyp. 13.

*Visites au Saint Sacrement*: Alfons Maria de Liguori, św. 1839, przyp. 86.

*La Volupte*: Charles–Augustin Sainte–Beuve. 1836, przyp. 164.

*Voyage d'un Irlandais à la recherche d'une Religion (Travels of an Irish Gentelman in Search of a religion)*: Thomas Moore. 1836, przyp. 65.

*Voyes abregées (Voyages abregées)*: Giovanni Bona. 1838, przyp. 121.

*Vulgata*. 1837.

*Wieczory pielgrzyma*: Stefan Witwicki. 1834, przyp. 50.

*Wielka Encyklopedia Francuska*. 1835, przyp. 265.

*Wojna trzydziestoletnia (Die Geschichte der Dreissigjahrigen Krieges)*:  
Friedrich Schiller. 1835, przyp. 295.

*Wykład nauki* zob. *Exposition de la doctrine de Saint-Simon*.

*Wyżygini (Piotr Iwanowicz Wyżygini)*: Tadeusz Bułharyn. 1835, przyp. 101.

*Życie des Saintes (Abrégé de la vie des Saints)*: Jean-François Godescard. 1838,  
przyp. 28.

*Życie świętego Antoniego z Padwy*. 1839, przyp. 41.

*Życie świętego Franciszka de Sales*. 1838.

*Życie świętej Elżbiety (Histoire de sainte Elisabeth de Hongrie duchesse de  
Thuringe)*: Charles de Montalembert. 1836, przyp. 66.

*Życie*: Teresa z Avila, św. 1835, przyp. 51.

*Żywota (Żywoty) świętych*: Piotr Skarga.

## INDEKS TYTUŁÓW CZASOPISM

Allgemeine Augsburger Zeitung  
Ami de la Religion  
Annales de la Philosophie Chrétienne  
Annales de la Propagation de la Foi  
Annales des Sciences naturelles  
Annales des voyages de la géographie et de l'histoire  
Annals of Natural History  
Archiwum Historii i Filozofii Medycyny  
Association Catholique  
Augsburger Zeitung zob. Allgemeine Augsburger Zeitung  
Augsburska Gazeta Powszechna zob. Allgemeine Augsburger Zeitung  
L'Avenir

Babin na Obcej Ziemi  
Bard Nadwiślański nad Brzegami Duransy i Rodanu  
Bibliographie de la France...  
Bibliothèque d'un littérateur et d'un philosophie chrétienne  
Bulletin bibliographique...  
Bulletin de l'Institut Historique  
Bulletin universal des sciences et de l'industrie

Le Cabinet de Lecture. Journal littéraire Chronique de Paris  
Le Censeur  
Chronique de Paris zob. Le Cabinet de Lecture. Journal littéraire Chronique de Paris  
Le Constitutionnel  
Le Correspondant  
Le Courrier Français  
Crisis  
Czas (Kraków)

Debaty zob. Journal des Débats politiques et littéraires  
Dekameron Polski  
Democratie pacifique  
Demokracja Polska XIX wieku  
Demokrata Polski (Poitiers)  
La Dominicale. Journal des paroisses  
Le Droit. Journal des Tribunaux

Dziennik Narodowy  
Dziennik Powszechny  
Dziennik Praw Królestwa Polskiego  
Dziennik Warszawski  
Dziennik Wileński  
Ere Nouvelle  
L'Européen

La Femme libre  
Feniks. Nowe pismo emigracji polskiej (Paryż)  
La France Littéraire

Galignani's Messenger  
Gazeta Codzienna Krajowa i Obca  
Gazeta Polska  
Gazeta Warszawska  
La Gazette de France  
Le Glaneur Chrétien (Lille)  
Le Globe (do 20.IV.1832)  
Le Globe (od 1837)

Illustration  
Industria literacka i naukowa...

Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik  
Journal du commerce politique et littéraire  
Journal des Débats politiques et littéraires

Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na rok 1838, Paryż 1838; na rok 1839, Paryż 1839; na rok 1840, Paryż 1840.

Kritische Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes  
Kronika Emigracji Polskiej  
Kurier Litewski  
Kurier Polski  
Kurier Warszawski  
Květy (Kwiaty Czeskie)  
Kwartalnik Naukowy (Kraków)

Lamus  
The Law Magazine  
Literatur Zeitung (lipska i halska)

Magazine Pittoresque



Meassef  
Melitele  
Le Mémorial catholique  
Merkuriusz  
Merkury. Dziennik Polityczny Handlowy i Literacki  
Messager des chambres  
Młoda Polska  
Moniteur du Commerce  
The Monthly Review  
Morgenblatt für gebildete Leser  
The Morning Chronicle

Naród Polski  
Le National  
Nouvelle Revue Germanique  
Nouvelles annales des voyages de la géographie et l'histoire zob. Annales des  
voyages et de la géographie et de l'histoire  
Nowa Polska (Warszawa)  
Nowa Polska (Paryż)  
Nowe Rozrywki dla Dzieci

Okólniki TDP  
Okólniki Komisji Korespondencyjnej  
L'Organisateur

Pamiętnik Emigracji Polskiej  
Pamiętnik Powszechny Nauk i Umiejętności, Kraków zob. Powszechny Pa-  
miętnik Nauk i Umiejętności  
Le Peuple  
La Phalange  
Phalanstère  
Philosophical Magazine  
Pielgrzym (pismo projektowane)  
Pielgrzym Polski  
Pismo TDP  
Pismo Wzajemnego Oświecania się zob. [Żołnierz]  
Polak (Paryż)  
La Politique  
La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque (illustrée)  
Le Polonais  
Le Populaire  
Pospolite Ruszenie  
Postęp

Powszechny Dziennik Krajowy (Warszawa)  
Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności  
Północ  
Le Producteur  
Przegląd Dziejów Polski  
Przegląd Poznański  
Przyjaciół Ludu czyli Tygodnik Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości  
(Leszno)  
Przyszłość  
Pszczółka Krakowska  
Pszonka

La Quotidienne

République  
Le Réformateur  
Les Révolutions de Paris  
Revue Britannique  
Revue Commerciale. Journal d'économie publique  
Revue des Deux Mondes  
Revue Encyclopédique  
Revue Étrangère de Législation et d'Économie Politique  
Revue Européenne  
Revue des États du Nord et Principalement des Pays Germaniques  
Revue Germanique zob. Nouvelle Revue Germanique  
Revue de législation et de jurisprudence  
Revue du Nord zob. Revue des États du Nord et Principalement des Pays  
Germaniques  
Revue de Paris  
Revue du progrès social  
La Revue Slave  
Revue Sociale  
Revue du XIX<sup>e</sup> siècle  
Rocznik Emigracji Polskiej  
Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego (Paryż)  
Rocznik Warszawskiego Towarzystwa Nauk  
Rozmaitości (lwowskie)  
Rozrywki dla Dzieci zob. Nowe Rozrywki dla Dzieci  
La Russie Pittoresque

Slavonia Christiana (pismo projektowane)  
Sławianin  
Souvenirs de la Pologne

Le Sphinx ou la Nomothétique séhélienne  
 Sybilla Tułactwa Polskiego

TDP (Towarzystwo Demokratyczne Polskie)

Le Temps. Journal du Progrès

Themis Polska

Times

Transactions of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland

La Tribune Politique et Littéraire

Trzeci Maj (3 Maj)

Tygodnik Emigracji Polskiej

L'Univers. Journal Religieux

L'Univers Catholique zob. L'Univers Religieux

L'Univers Religieux

L'Université Catholique

La Voix du peuple

The Westminster Review

Wieczory Pielgrzyma

Zeitschrift für Kunst, Literatur, Theater und Mode

Zivilistische Magasin

Zjednoczenie pismo poświęcone społecznieniu wszystkich przez  
 wszystkich i dla wszystkich

[Żołnierz] (Pismo Wzajemnego Oświecania się)



## INDEKS NAZW INSTYTUCJI I ORGANIZACJI

Académie des Beaux-Arts (r. 1803)  
Académie Française (r. 1635)  
Académie des Inscriptions et Belles-Lettres (r. 1663)  
Académie des Sciences (r. 1666)  
Académie des Sciences Morales et Politiques (r. 1832)  
Académie Royale de Chirurgie  
Agence Catholique  
Agence générale pour la défense de la liberté religieuse  
Akademia Armeńska  
Akademia Francuska zob. Académie Française  
Akademia Królewska  
Akademia Królewska Chirurgii zob. Académie Royale de Chirurgie  
Akademia Królewska Medycyny  
Akademia Literatury zob. Académie des Inscriptions et Belles-Lettres  
Akademia Napisów i Literatury zob. Académie des Inscriptions et Belles-Lettres  
Akademia Nauk zob. Académie des Sciences  
Akademia Nauk Berlin  
Akademia Nauk Moralnych i Politycznych zob. Académie des Sciences Morales et Politiques  
Akademia paryska zob. Académie Française  
Akademia Sztuk Pięknych zob. Académie des Beaux-Arts  
Akademicka Gwardia Narodowa zob. Gwardia Narodowa Warszawa  
Ami de la Religion  
Amis de Peuple  
Amis de la Vérite (łoza masońska Belgia)  
Archives Auxiliaires  
Archivum Congregationis Resurrectionis Roma (ACRR)  
Asocjacja Literacka w Londynie zob. Literary Association of the Friends of Poland  
Association Saint-Vincent de Paul  
Atelier Polonais de Reliure  
Auxiliaires Archives zob. Archives Auxiliaires

Babilée Institut (r. 1838) (?Babille) zob. Institut Babilée  
Bank Hipoteczny Paryż  
Bank Polski Warszawa

Biblioteka Ferussac Paryż  
Biblioteka Główna (Uniwersytecka) Warszawa  
Biblioteka Instytutu zob. Bibliothèque Institut de France  
Biblioteka Jagiellońska  
Biblioteka Królewska Paryż zob. Bibliothèque Royale  
Biblioteka Magnin  
Biblioteka Mazarina zob. Bibliothèque Mazarine  
Biblioteka Polska Paryż  
Biblioteka Publiczna Warszawa  
Biblioteka Św. Genowefy zob. Bibliothèque Sainte-Geneviève  
Bibliothèque de l'Arsenal (r. 1781)  
Bibliothèque Institut de France  
Bibliothèque Mazarine (r. 1643)  
Bibliothèque Royale  
Bibliothèque Sainte-Geneviève (r. 1624)  
Bicêtre (hospicjum)  
Biuro Statystyczne Warszawa  
La Bourse (giełda)  
Bracia Zjednoczeni zob. Towarzystwo Braci Zjednoczonych  
bracia zewnątrzni  
Bractwo Najświętszego i Niepokalanego Serca Maryi  
Bractwo Polskie  
Bractwo Siedmiu Boleści NMP  
Bractwo Służby Narodowej zob. Domek Jańskiego

Cabinet de Lecture  
Centralna Szkoła Sztuk i Rękodzielnictwa zob. École Centrale des Arts et Manufactures  
Cerkiew rosyjska  
Cesarska Akademia Nauk Petersburg  
Chambre des Députés  
Chancellerie  
La Charité (szpital)  
Club-Literary Union  
Collège Charlemagne  
Collège d'Epinal  
Collège de France  
Collège de Juilly  
Collège Rollin  
Collège Royal de Henri IV  
Collège Saint-Louis  
Collège Stanislas  
Collegium Nobilium

Collegium Polonicum Rzym  
 Comité Central Franco-Polonais  
 Conseil de la Société asiatiques  
 Conservatoire des Arts et Métiers  
 Crédit Foncier de France  
 Crédit mobilier (Pereire)

Dom Bankowy S. A. Fraenkel Warszawa  
 Dom Handlowy Bracia Łubieńscy Spółka  
 Dom Jańskiego zob. Domek Jańskiego  
 Dom Komisowy (E. Januskiewicz Paryż)  
 Domek Jańskiego  
 Drukarnia Polska Paryż  
 Dzieło Św. Franciszka Ksawerego dla robotników

East Indian Co London  
 École des Beaux-Arts  
 École (Centrale) des Arts et Métiers  
 École Centrale des Arts et Manufactures (r. 1829)  
 École des Chartes  
 École de Mars zob. École militaire  
 École de Médecine  
 École militaire Paryż  
 École Nationale Supérieure des Mines (r. 1793)  
 École Nationale des Ponts et Chaussées (r. 1747)  
 École Normale Supérieure  
 École polytechnique (r. 1794)  
 École Spéciale du Commerce et d'Industrie Paryż  
 École Supérieure du Commerce

Faculté des Lettres zob. Sorbona  
 Fakultet paryski zob. Sorbona  
 Fakultet prawa zob. Sorbona  
 Ferussac zob. Biblioteka Ferussac

Gabinet lektury zob. Cabinet de Lecture  
 Giełda zob. La Bourse  
 Gilda kupiecka  
 Gimnazjum Gubernialne Warszawa  
 Le Grande Chancellerie de la Légion d'Honneur  
 Gromada Grudziąż  
 Gromady Ludu Polskiego  
 Gros-Caillou (szpital wojskowy)

Grudziąż Ludu Polskiego zob. Gromada Grudziąż  
Gwardia Narodowa Paryż  
Gwardia Narodowa Warszawa

Hanza (związek kupców)  
Heroldia Królestwa Polskiego  
Hôtel Lambert (Stronictwo i Kancelaria ks. A. Czartoryskiego)  
Hufiec święty  
Hull Literary Polish Association

Institut Babilée  
Institut de France (r. 1795)  
Institut Historique  
Instytucja Czczy i Chleba  
Instytut Francuski zob. Institut de France  
Instytut historyczny zob. Institut Historique  
Instytut Oftalmiczny Warszawa  
Instytut Panien Hotel Lambert  
Instytut Pedagogiczny  
Instytut Politechniczny Warszawa  
Izba Deputowanych (niższa) Londyn  
Izba Deputowanych zob. Chambre des Députés  
Izba Gmin (angielska)  
Izba Lordów (wyższa) Londyn  
Izba Parów Paryż  
Izba poselska Warszawa

Kancelaria polska Towarzystwa Insurekcyjno-Monarchicznego  
Karbonariusze zob. Węglarze  
Karmelitki (karmelitanki)  
Klasztor rzymski  
Klub Demokracji Katolickiej Paryż  
Klub Emancypacji Kobiet Paryż  
Klub Jakobinów  
Klub Patriotyczny Warszawa  
Klub Polski  
Kolegium Polskie zob. Collegium Polonicum Rzym  
Koło Mickiewicza  
Koło Towiańskiego  
Komisja Funduszków Emigracji Polskiej  
Komisja Funduszków Emigracyjnych zob. Komisja Funduszków Emigracji  
Polskiej  
Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu



Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych  
 Komisja Rządowa Sprawiedliwości  
 Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego  
 Komisja Śledcza  
 Komitet Centralny Francusko-Polski zob. Comité Central Franco-Polonais  
 Komitet Centralny Franko-Polski zob. Comité Central Franco-Polonais  
 Komitet Emigracyjny Stały  
 Komitet Emigracyjny Tymczasowy („Kaliski”)  
 Komitet Lelewela zob. Komitet Narodowy Polski  
 Komitet Narodowy Emigracji Polskiej (Dwernickiego)  
 Komitet Narodowy Polski i Ziem zabranych  
 Komitet Narodowy stały zob. Komitet Emigracyjny Stały  
 Komitet Polski pomocy dla emigrantów w Dreźnie  
 Komitet Polski Stały zob. Komitet Emigracyjny Stały  
 Komitet Polsko-Francuski zob. Komitet Centralny Francusko-Polski  
 Komitet protestacyjny zwany „piorunowym”  
 Komitet Rozpoznawczy dla zbadania akt tajnej policji  
 Komitet Ziem Ruskich  
 Konfederacja Barska  
 Konfederacja Narodu Polskiego  
 Konferencje Św. Wincentego a Paulo  
 Kongregacja Braci Św. Wincentego a Paulo zob. Kongregacja Św. Wincentego  
 a Paulo  
 Kongregacja Matki Boskiej Różańcowej  
 Kongregacja Misjonarzy  
 Kongregacja Św. Piotra  
 Kongregacja Św. Wincentego a Paulo  
 Konwikt Pijarów w Warszawie  
 Księgarnia i Drukarnia Polska  
 Księgarnia i Wydawnictwo Dzieł Katolickich Kraków  
 Księgarnia Sławiańska  
  
 Lambert zob. Hôtel Lambert  
 Lazaryści zob. Kongregacja Św. Wincentego a Paulo  
 Legacja Polska w Paryżu  
 Legia cudzoziemska  
 Legia hiszpańska  
 Legia litewska  
 Legia litewsko-wołyńska  
 Legia naddunajska  
 Legia nadwiślańska  
 Legia portugalska  
 Legia wołyńska

- Legion Mickiewicza  
Legion polski  
Legion portugalski  
Legiony J. H. Dąbrowskiego  
Liceum Krzemienieckie  
Liceum Lindego zob. Liceum Warszawskie  
Liceum Warszawskie  
Literary Association of the Friends of Poland  
Literary Union zob. Club-Literary Union  
London Institution  
Lukasbund
- Magnin (biblioteka)  
Metropolitan Institution Londyn  
Międzynarodowe Towarzystwo Demokratyczne  
Ministerstwo Wojny Francja  
Misja Polska zob. Legacja Polska w Paryżu  
Misja polska przy kościele Św. Rocha, przy Assomption  
Misjonarze  
Młoda Europa  
Młoda Polska  
Mont de Piété  
Muzeum Narodowe w Rapperswilu
- Nowa Resursa Warszawa
- Ogólna Agencja dla obrony wolności religijnej zob. Agence générale pour la  
défense de la liberté religieuse  
Ogół londyński  
Ogół paryski Polaków zob. Taran  
Ossolineum zob. Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Panthéon Litteraire zob. Société de Panthéon Litteraire  
Parlament brytyjski  
Polskie Atelier Introligatorskie zob. Atelier Polonais de Reliure  
Polskie Towarzystwo Historyczno-Literackie zob. Towarzystwo Historyczno-  
Literackie w Paryżu  
Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zob. Towarzystwo Przyjaciół Nauk  
w Poznaniu  
Préfecture de la Seine  
Prokuratura Generalna Królestwa Polskiego  
Prokuratura Generalna Paryż  
Przyjaciele Prawdy zob. Amis de la Vérite

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego  
 Rada Stanu Królestwa Polskiego  
 Rada Zakładowa Polaków Paryż  
 Resura kupiecka Warszawa  
 Rosyjska Akademia zob. Cesarska Akademia Nauk w Petersburgu  
 Rougemont (bank)  
 Rząd Narodowy  
 Rząd Tymczasowy na Litwie  
 Rzesza Niemiecka

Saintsimoniści  
 Sakramentki  
 Sąd kryminalny Warszawa  
 Sejm krajowy (Lwów)  
 Sejm na emigracji  
 Sejm Wielki  
 Seminarium Duchowne Saint-Sulpice  
 Seminarium Duchowne Wersal  
 Seminarium Główne Warszawa  
 Senat Królestwo Polskie  
 Société Asiatique Paryż  
 Société des Droits de l'Homme et du Citoyen  
 Société Geographique et Statistique  
 Société d'Hommes de lettres français et étrangers  
 Société Littéraire Polonaise de Londres  
 Société de Panthéon Littéraire  
 Société Philotechnique  
 Société des Prêtres de Saint-Louis  
 Société royale des Anquitaires de France  
 Société des savants et de littéraires  
 Sorbona
 

- Faculté des Lettres
- Fakultet prawa

Stany Generalne  
 Stowarzyszenie Katolickie Irlandia  
 Stowarzyszenie Literackie Przyjaciół Polski w Londynie zob. Literary Association of the Friends of Poland  
 Stowarzyszenie Ludu Polskiego  
 Stowarzyszenie Misjonarzy zob. Kongregacja Misjonarzy  
 Stowarzyszenie Podatkowe  
 Stowarzyszenie Pomocy Nukowej zob. Towarzystwo Naukowej Pomocy  
 Stowarzyszenie Popierania Wolności Prasy  
 Stowarzyszenie Praw Człowieka

- Stowarzyszenie Zbratanie Narodowe Wszystkich Wyznań zob. Zbratanie Polskie Wszystkich Wyznań Religijnych
- Szkoła Administracji i Handlu
- Szkoła Archiwistów zob. École des Chartes
- Szkoła Agronomiczna Paryż
- Szkoła Centralna Dróg i Mostów (lub: Mostów i Dróg) zob. École Nationale des Ponts et Chaussées
- Szkoła Centralna Sztuk i Rękodzielnictwa zob. École Centrale des Arts et Manufactures
- Szkoła Główna Warszawa
- Szkoła górnicza zob. École Nationale Supérieure des Mines
- Szkoła górnicza w St-Étienne
- Szkoła handlowa Paryż zob. École Spéciale du Commerce et d'Industrie
- Szkoła Handlu zob. Szkoła handlowa Paryż
- Szkoła lekarska Warszawa
- Szkoła leśna, Szkoła leśnictwa Marymont
- Szkoła malarstwa i rzeźby Paryż
- Szkoła medycyny zob. École de Médecine
- Szkoła Narodowa Polska (Batignolles)
- Szkoła podchorążych
- Szkoła politechniczna zob. École polytechnique
- Szkoła Polska zob. Szkoła Narodowa Polska
- Szkoła Prawa i Administracji Warszawa r. 1806
- Szkoła przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego
- Szkoła rolnicza Grignon
- Szkoła Specjalna Handlowa zob. École Spéciale du Commerce et d'Industrie
- Szkoła Sztabu Głównego Paryż
- Szkoła Sztuk i Rzemiosł zob. École des Arts et Métiers
- Szkoła weterynarii
- Szkoła Wojskowa zob. École Militaire
- Tajny Związek Insurekcyjno-Monarchiczny zob. Towarzystwo Insurekcyjno-Monarchiczne
- TDP zob. Towarzystwo Demokratyczne Polskie
- Towarzystwo Braci Zjednoczonych
- Towarzystwo Demokratyczne Warszawa
- Towarzystwo Demokratyczne Polskie
- Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych
- Towarzystwo Dobroczynności Paryż
- Towarzystwo Dobroczynności Warszawa
- Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich
- Towarzystwo Dobroczynności Sióstr Polskich zob. Towarzystwo Dobroczynności Dam Polskich

Towarzystwo Etnograficzne Paryż  
Towarzystwo Historyczne  
Towarzystwo Historyczno-Literackie  
Towarzystwo Insurekcyjno-Monarchiczne Trzeci Maj  
Towarzystwo Konferencji (Ozanam)  
Towarzystwo Kosynierów  
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie  
Towarzystwo Krzewienia Nauki i Sztuki zob. Société Philotechnique  
Towarzystwo Lekarzy Polskich Paryż  
Towarzystwo Literackie zob. Towarzystwo Historyczno-Literackie  
Towarzystwo Literackie Polaków Tułaczów  
Towarzystwo Literackie Polskie zob. Société Littéraire Polonaise à Paris  
Towarzystwo Literackie Polskie w Hull zob. Hull Literary Polish Association  
Towarzystwo Litewskie  
Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich, Towarzystwo Litewsko–Ruskie  
Towarzystwo Monarchiczno-Insurekcyjne zob. Towarzystwo Insurekcyjno Monarchiczne Trzeci Maj  
Towarzystwo Naukowe Krakowskie r. 1816  
Towarzystwo Naukowe Płockie zob. Towarzystwo Przyjaciół Nauk Płock  
Towarzystwo Naukowej Pomocy  
Towarzystwo Naukowe Tułaczów Polaków  
Towarzystwo Patriotyczne zwane „Klubem” Warszawa  
Towarzystwo Polepszenia Stanu Włościan  
Towarzystwo Politechniczne (J. Bem) Paryż  
Towarzystwo Polskie w Hull zob. Hull Literary Polish Association  
Towarzystwo Polskie w Londynie zob. Literary Association of the Friends of Poland  
Towarzystwo Pomocy Naukowej zob. Towarzystwo Naukowej Pomocy  
Towarzystwo Przyjaciół Nauk Płock  
Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznań  
Towarzystwo Przyjaciół Nauk Warszawa  
Towarzystwo Przyjaciół Postępu  
Towarzystwo Św. Franciszka Ksawerego Paryż  
Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo zob. Association Saint-Vincent de Paul  
Towarzystwo Trzeciego Maja (3 Maja) zob. Towarzystwo Insurekcyjno–Monarchiczne Trzeci Maj  
Towarzystwo Wychowania Narodowego  
Towarzystwo Wyznawców Obowiązków Społecznych  
Towarzystwo Ziem Ruskich i Litewskich zob. Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich  
Trybunał Handlowy

L'Université Paryż r. 1808

Uniwersytet Berlin r. 1810

Uniwersytet Krakowski (Jagielloński)

Uniwersytet Warszawski (Królewski)

Wydział Prawa i Administracji

Wydział Lekarski

Wydział Nauk i Sztuk Pięknych

Wydział Filozoficzny

Wydział Teologiczny

Uniwersytet Wileński

Voban (Vauban)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności zob. Towarzystwo Dobroczynności Warszawa

Węglarze

Wielka Emigracja

Wizytki

Wydział Medyczny w Montpellier

Wyznawcy Obowiązków Społecznych zob. Towarzystwo Wyznawców Obowiązków Społecznych

Wyższa Szkoła Polska (Montparnasse)

Wyższa Szkoła Przemysłowo-Handlowa Paryż zob. École Spéciale du Commerce et d'Industrie

Wyższa Szkoła Sztuk i Rzemiosł zob. École Centrale des Arts et Métiers

Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Zakład Św. Kazimierza

Zakład w Avignon

Zakład w Besançon

Zakład w Bourges

Zakład w Chateauroux

Zakład w Paryżu Zakład paryski zob. Voban

Zakłady emigracyjne

Zakon Sióstr Zmartwychwstanek

Zarząd Żeglugi Parowej na Wiśle

Zbratanie Polskie Wszystkich Wyznań Religijnych

Zemsta Ludu (tajny związek węglarski)

Zgromadzenie Francuskie

Zgromadzenie Księży Misjonarzy (lazaryści)

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia

Zgromadzenie Księży Zmartwychwstania P. N. J. C.

Zmartwychwstańcy zob. Zgromadzenie Księży Zmartwychwstania P. N. J. C.

Zjednoczenie Emigracji

Związek Braci Zjednoczonych zob. Towarzystwo Braci Zjednoczonych  
Związek Templariuszów Wołyn  
Związek Towiańczyk









## INDEKS OSOB

### A

- Abelly Louis, 557  
Achille, zob. Rousseau Achille  
Adalbert, zob. Wojciech, św.  
Adam, zob. Celiński Adam, zob.  
    Mickiewicz Adam, zob. Gurowski  
    Adam  
Adamowa, zob. Mickiewiczowa  
    Celina z Szymanowskich  
Adamowicz Franciszek, 395, 401  
Adela, 212, 214, 315, 343, 621, 683,  
    zob. Szryk Adela  
Adolf, zob. Zaleski Adolf  
Adolf, św., 642  
Adolfina, 172  
Affré Denis-Auguste, 250  
Ahrendts Henryk, 138  
Ahrens, zob. Ahrendts Henryk  
Aicard Jean, 242, 243, 255, 272,  
    275, 280, 281, 290, 308, 310, 312,  
    313, 317, 323, 387, 388, 390, 396,  
    397  
Aksensfeld Abraham, 297  
Aksensfeld Józef, 297  
Albert Wielki, św., 674  
Aleksander I, cesarz rosyjski, 146,  
    196, 206, 411, 414  
Aleksander Newski, św., 247, 248  
Aleksandra, zob. Jańska Aleksandra  
    z Zawadzkich  
Aleksandrowicz Józef, 189, 190  
Alembert Jean le Rond. d', 91, 320  
Aler Paul, 295  
Alexandre Nevsky. zob Aleksander  
    Newski, św.  
Alfons Maria de Liguori, św., 653  
Alfons Rodriguez, św., 548  
Alouette, zob. Lalouette  
Ambroży, św., 573, 681  
Amelia, 188  
Amos Andrew, 61  
Anachreont z Teos, 7, 220  
Anakreont, zob. Anachreont z Teos  
Ancypa Ildefons, 471, 514  
Andrada, Alvares de. zob Tomasz  
    od Jezusa  
Andrzej Bobola, św., 633  
Aneta (Anetka), 135, 138  
Angelus Silesius, zob. Scheffler Jan  
Anglet d', 274  
Anglik z rue Rivoli, 482  
Anglik, restaurator, 246, 309  
Anioł Ślązak, zob. Scheffler Jan  
Ankwiczówna Henrietta Ewa, 229  
Antoni, zob. Gorecki Antoni  
Antoni Gorecki, 424  
Antoni Pustelnik, św., 526  
Antoni z Padwy, św., 287, 345, 401,  
    406, 412, 431, 639, 646  
Antoś, zob. Szymański Antoni  
    Marceli  
Antym (Anthinui), św., 622  
Aporille, 632, 668  
Aporilowa z Caen. zob Aporille  
Arago Etienne, 522, 525, 526  
Ariusz, 647  
Arndt Jan, 680  
Arnoud, zob. Arnould Ambroise-  
    Marie

- Arnould Ambroise-Marie, 107  
 Arsenne Louis, 421  
 Artaud de Montor Alexis-François,  
 647  
 Artaud Nicolais-Louis, 161, 162,  
 166  
 Arystoteles ze Stagiry, 56  
 Arystyp ze Stagiry, 7, 261  
 Asselin, 274  
 Attard, 233  
 Aubernon Joseph-Victor, 557  
 Augé Antoine-Jean-Baptiste, 392,  
 399, 400, 402, 403, 404, 410, 411,  
 413, 416, 417, 420, 478, 483, 484,  
 503, 504, 519, 527, 544, 545, 549,  
 550, 551, 563, 578, 580, 584, 657,  
 661, 684, 685  
 Augustyn Teodor, syn Aleksandry  
 Jańskiej, 222  
 Augustyn z Hippony, św., 6, 391,  
 548, 576, 577  
 Avenarius Edouard, 677  
 Avril Feliks, 419  
 Aweyde (Awejde) Ernest, 395  
 Axenfeld, zob. Aksenfeld Abraham,  
 Józef  
 B., zob. Bojanowski  
 Baader Franz Xaver Benedikt von,  
 196, 386, 388, 395, 400  
 Babiański Wincenty, 451  
 Babilée, 580, 584  
 Babilie, zob. Babilée  
 Bach Jan Sebastian, 41  
 Bachasson Martin-Camille de  
 Montalivet, zob. Montalivet  
 Martin-Camille-Bachasson, de  
 Bache Samuel, 80, 81, 83, 84, 87, 99  
 Bacon Francis, 572  
 Baczyński Grzegorz, pseud., zob.  
 Charzewski Piotr Paweł  
 Badiche Marie-Magloire-Léandre,  
 479, 481, 483, 521, 522, 524, 525,  
 527, 529, 534, 551, 554, 561, 562,  
 564, 565, 566, 572, 579, 586, 589,  
 594, 598, 601, 603, 620, 664, 666,  
 674, 676, 683, 684  
 Bages (mylnie), zob. Dessages Emil  
 Bagieński Stanisław, 219  
 Bailly de Surcy Emmanuel, 603  
 Bailly Loius, 454, 455, 549  
 Balbi Adriano, 217, 367  
 Balewicz Józef, 671  
 Ballanche Pierre-Simon, 100, 109,  
 385, 412, 425  
 Balzac Honoré, 210  
 Bandtkie Jerzy Samuel, 218, 266,  
 305, 312, 315, 316, 317, 364, 366,  
 407  
 Bandurski, zob. Bandurski  
 Władysław  
 Bandurski Władysław, 472, 478,  
 481, 596, 598, 603, 604  
 Banet, zob. Bannet  
 Bannet, 197, 233  
 Barbara, św., 679  
 Barbès Armand, 651  
 Barbet (? Berbet), 591  
 Barbett, 207  
 Barbett Auguste, 207  
 Barbezat J., 162  
 Barcińska Izabela z Chopinów, 52  
 Barciński Antoni Feliks, 43, 49, 52,  
 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61,  
 62, 63, 64, 69, 70, 71, 72, 73, 74,  
 77, 78, 79, 80, 81, 82, 84, 85, 86,  
 87, 154, 171, 222, 250, 327, 713  
 Barciński Jan Aleksy, 327  
 Barczewski Piotr, 387, 391, 660,  
 680  
 Bargemont-Villeneuve, zob.  
 Villeneuve-Bargemont Alban, de

- Barnave, zob. Barnave Antoine-Pierre Joseph-Marie
- Barnave Antoine-Pierre Joseph-Marie, 170
- Barrault Alexis, 175
- Barrault Émile, 94, 175, 212
- Barrot Camille-Hyacinthe-Odilon, 194
- Bartkowski Jan, 129
- Barzykowski Stanisław, 482
- Bastard, 684
- Bathory Ferdynand, 589, 590, 591
- Batory, zob. Bathory Ferdynand
- Baud, 94
- Baudé Louis, 483, 520, 523, 525, 527, 533, 545, 549, 553, 554, 558, 559, 560, 563, 566, 567, 568, 569, 570, 575, 578, 580, 584, 590, 596, 601, 675, 682, 684, 685
- Baudét, zob. Baudé Louis
- Baudoin Piotr Gabriel, 261
- Bauman, zob. Baumann Johann
- Baumann Johann, 35, 36
- Bautain Louis-Eugène-Marie, 124, 185, 186, 453, 509, 526, 527, 562, 569, 571, 669
- Baykowski Wiktor, 682
- Bazard, 571, 591
- Bazard „Matka”, 94
- Bazard Claire, 94, 266
- Bazard Palmyre, 94
- Bazard Saint-Armand, 92, 119, 151, 159
- Bazyli Wielki, św., 523
- Bąkowski Teofil, 473, 516
- Beaudouin, 526, 527
- Beaumont Gustave de la Bonninière, de, 171, 172
- Beauveau de Craon Charles, de, 282, 662
- Beccaria Cesare, 145
- Bechet, 670
- Becket Tomasz, św., 105
- Bednarczyk Emilian, 604
- Bem Jacob, zob. Böhme Jakob
- Bem Józef Zachariasz, 121, 139, 165, 166, 211, 226, 289, 299
- Benedykt z Nursji, św., 470, 556, 573
- Beniowski Bartholemé, 113, 133
- Benoist, 179, 230, 318, 325, 326, 333, 553
- Benoiste, 322, 363
- Benoiste Martin, 94, 104, 105, 114, 127, 138, 140, 159, 164, 168, 169, 170, 174, 179, 188, 190, 192, 199, 200, 203, 204, 207, 212, 252, 290, 313, 315, 340, 347, 363, 423, 427, 476, 479, 482, 678
- Benoit, zob. Benedykt z Nursji, św.
- Benth, 37
- Bentham Jaremy, 56, 57, 165
- Bentkowski, 385
- Bentkowski Alfred, 337
- Bentkowski Amilkar, 351, 536, 537
- Bentkowski Feliks, 337
- Béranger Pierre-Jean, 94
- Bergier Nicolas-Sylvestre, 105, 387, 388, 389
- Berkeley George, 56
- Bernard, zob. Bernard Dugué
- Bernard Dugué, 571
- Bernard z Clairvaux, św., 474, 525, 548, 634, 647
- Bernardin de Saint-Pierre Jacques-Henri, 335
- Bernatowicz Antoni, 298, 386, 387
- Berruyer Isaak-Joseph, 572, 573
- Berry, de, 268, 279
- Berthole, zob. Bertholle
- Bertholle, 452, 484, 521, 523, 652, 654, 655

- Bertrand, zob. Thayer Hortensie z  
Bertrandów
- Bertrand Henri-Gratien, 447
- Beslay Charles, 256
- Beuchet, 274
- Białopiotrowicz Jerzy, 277
- Białopiotrowicz Karolina, 562
- Białopiotrowiczowa Kunegunda z  
Giedrojców, 297, 300, 302, 306,  
310, 314, 324, 326, 332, 334, 338,  
391, 392, 394, 417, 418, 425, 426,  
452, 453, 472, 476, 480, 481, 482,  
520, 558, 589, 590, 591, 593, 594,  
595, 596, 599, 653, 662, 671, 672,  
683, 685
- Bibiana, św., 679
- Bielecki, zob. Bielicki Józef
- Bielecki Robert, 182
- Bielicki Józef, 471, 514
- Bieliński Edward, 482
- Bielski Joachim, 383
- Bielski Marcin, 383, 384
- Biergiell Aleksander, 516, 600
- Biernaczy, 294
- Biernacki, 294
- Biernacki Alojzy Prosper, 294, 323,  
482
- Biernacki Karol, 294
- Biliński Wojciech, 17
- Binet, 204
- Bineta, 204
- biskup, zob. Skórkowski Karol  
Sariusz
- Blackstone William, 74, 75
- Blaise, 410
- Blanc, zob. Leblanc
- Blanqui Louis-Auguste, 624
- Blois Louis, de, 549
- Blouet, 641, 643, 644, 645, 646, 648
- Blücher Gebhard Leberecht, 37, 39
- Błotnicki Hipolit, 275, 357, 359,  
420, 559, 565, 578, 580, 581, 597,  
600, 601, 603, 666, 682
- Bobola, zob. Andrzej Bobola, św.
- Bocquel, 279
- Boecjusz, 548
- Boga Rodzico, zob. Maria,  
Najświętsza Panna Maryja,  
Matka Jezusa Chrystusa
- Bohdan, zob. Zaleski Bohdan Józef
- Böhme Jakob, 239, 241
- Bohomolec Franciszek, 383, 384,  
385
- Boissange, 170
- Boisseaux, de, 523, 527
- Boisseux, zob. Boisseaux, de
- Bojanowski, 650
- Bojanowski Antoni, 471, 648, 649,  
650, 651, 652, 655, 664, 668, 680,  
681
- Boleski, zob. Bolewski Ksawery
- Bolesław, zob. Gurowski Bolesław
- Bolesław I Chrobry, król polski, 35,  
335, 337
- Bolesław Krzywousty, król polski,  
32, 253
- Boleś, zob. Wielogłowski Bolesław
- Bolewski Ksawery, 390, 393, 395,  
559, 562, 567, 568, 579, 581, 584,  
586, 589, 590, 593, 605, 677
- Bona Giovanni (Jean), 549, 556,  
557, 567
- Bonald Louis Gabriel Ambroise, de,  
333, 343
- Bonald Louis-Gabriel-Ambroise, de,  
210, 333
- Bonamy, 94
- Bonawentura, św., 654
- Bone, sutaniarka, 683
- Bonetti Augustin, 319
- Bonetty, zob. Bonnetti Augustin

- Bonheur Raymond, 94  
 Bonie, zob. Bone  
 Bonnechose Henri-Gaston-  
 Boisnormand, de, 186  
 Bonnetti Augustin, 232, 295, 324,  
 387, 388, 427  
 Bontemps, 94, 134, 138, 140, 223  
 Bontemps George, 132  
 Bontemps, panny, 571  
 Bońkowski Hieronim Napoleon,  
 535, 621, 671, 673  
 Boré, 392, 394, 396, 418, 419, 665  
 Boré Eugène, 392  
 Boré Leon, 664  
 Borysewicz Antoni, 302, 311, 521,  
 529, 543, 546  
 Borysiewicz, zob. Borysewicz  
 Anntoni  
 Borzewski Kalikst, 242, 243  
 Bossange Gustave, 217  
 Bossange Hector, 217, 247  
 Bossuet Jacques-Bénigne, 334, 389  
 Botiau, 94  
 Boulanger, 177  
 Boulanger Clemens, 520, 521, 568  
 Boulanger Nicolais-Antoine, 171  
 Boulard Martin-Silvestre, 142, 233  
 Boulatier, 599  
 Boulet Jean-Baptiste-Etienne, 277  
 Bouquet, zob. Buquet Louis-Charles  
 Bourbonowie, zob. Burbonowie  
 Bourdaloue Louis, 454, 460  
 Bourdon, 94  
 Bourgauda des Marets, zob.  
 Burgaud des Marets Jean-Henri  
 Bourgeois J., 313, 396, 426, 427,  
 448, 449  
 Bourgogne, 448  
 Bourgoing de Villefore François-  
 Joseph, 525, 573  
 Boussonel, 101, 188, 689  
 Bouvier, zob. Bouvier Jean-Baptiste  
 Bouvier Jean-Baptiste, 454  
 Bowring John, 165  
 Boyer–Nioche Jean, 267  
 Bożewski, zob. Borzewski Kalikst  
 Brady Laura, 503  
 Brailoi, 109, 110, 111, 127, 136, 218  
 Brandes, 475  
 Bras, zob. Lebras Auguste  
 Brasvein, 397  
 Braun, 219  
 Brawacki Jan, 78, 141, 144, 146,  
 166, 298, 301, 313, 327, 481  
 Breg. ?, 570  
 Brentano Clemens, 389  
 Breza Eugeniusz, 176, 277, 279,  
 562, 567  
 Briard, 175  
 Brodowski Antoni, 297  
 Brodziński Kazimierz, 76, 206, 210,  
 234, 242, 291, 321  
 Broniewski Józef, 286, 307, 309,  
 310  
 Bronikowscy, 129  
 Bronikowska Ksawerowa (z  
 Nakwaskich?, z  
 Nowakowskich?), 129, 194  
 Bronikowski Ksawery, 100, 116,  
 117, 120, 126, 129, 142, 150, 165,  
 178, 180, 181, 182, 183, 188, 190,  
 194, 195, 196, 227, 307, 311, 357,  
 359, 393  
 Bronisz Leopold Tadeusz, 4, 7, 45,  
 67, 220, 221, 261  
 Brosse Salomon, 175  
 Broussais Joseph-Victor-François,  
 184, 185, 377, 392, 418, 533, 534  
 Brousse, zob. Broussais Joseph-  
 Victor-François  
 Bruce Matyllda, 36  
 Brühl Alojzy Fryderyk, 388

- Brühl Heinrich Friedrich, 388  
 Bruno z Kolonii, św., 618  
 Bruschi von Neuberg Franz, 33  
 Brygida Szwedzka, św., 618  
 Brzostowscy, 146, 321  
 Brzozowski, 510  
 Buchez, 94, 124, 141, 193, 242, 251, 313, 343, 364, 367, 381, 418, 425, 427, 541, 571, 572, 600, 603, 620, 650, 651  
 Buchez Philippe-Joseph-Benjamin, 105, 122, 232  
 Buchon Jean-Alexandre C., 549  
 Budrewicz Ignacy, 439, 443, 481, 522, 548, 570, 571, 590  
 Budrys, zob. Budrewicz Ignacy  
 Bukaty Antoni, 357, 359, 372, 381, 394, 396, 399, 403, 404, 422, 423, 425, 427, 440, 443, 449, 452, 454, 506, 547, 563, 564, 567, 569, 572, 573, 586, 589, 591, 594, 596, 598, 620  
 Bukiet, zob. Buquet Louis-Charles  
 Bukoski, zob. Bukowski  
 Bukowski, 552, 556  
 Bull John, przew., 80, 654  
 Bülow Friedrich Wilhelm, 37, 39  
 Bułharyn Tadeusz, 286  
 Buquet Louis-Charles, 393, 401, 406, 411, 414, 415, 417, 418, 419, 421, 424, 482, 483, 519, 520, 523, 524, 527, 532, 533, 534, 545, 552, 553, 559, 560, 562, 563, 565, 567, 568, 569, 570, 578, 579, 581, 582, 584, 585, 586, 591, 593, 596, 600, 619, 656, 657, 661, 665, 666, 667, 674, 675, 676, 682, 684, 685  
 Burbonowie, 168, 299, 340, 343, 636  
 Burgaud des Marets Jean-Henri, 11, 125, 126, 214, 227, 229, 233, 269, 448, 664, 666, 689  
 Burke Edmond Plunkett, 54, 56, 61, 64, 69, 70, 71, 79, 80  
 Bussonel, zob. Boussonel  
 Cabet Etienne, 65, 130, 133  
 Caboga Bernard, 655  
 Caboga Julia Wanda, 1 v. Wielopolska Michałowa, 2 v. Uruska Kajetanowa, 655, 656  
 Cagnard, zob. Cogniard Théodore  
 Callier Edmund, 6, 7, 8, 10, 131, 203  
 Calonne Pierre-Fabius, de, 316, 317, 318, 320, 322, 340, 365, 370, 393, 394  
 Camolen, 33  
 Campbell Thomas, 185  
 Capella, 94  
 Carbon Étienne-Laurent, 529  
 Cárđinal, 675, 678  
 Carné Louis-Marcien, de, 204  
 Carnot Lazare-Hippolyte, 94, 95, 110, 111, 112, 121, 131, 134, 136, 138, 139, 141, 146, 148, 151, 154, 156, 157, 159, 160, 161, 162, 164, 165, 166, 168, 169, 170, 176, 178, 179, 181, 185, 186, 188, 189, 190, 191, 193, 194, 196, 200, 233, 244, 275, 276, 283, 340, 357, 359, 396, 402, 418, 419, 427, 523, 527, 689  
 Cary Henri, 72, 79, 80, 82, 84  
 Cassin Eugène, de, 128, 134, 140, 152, 154, 168, 169, 170, 172, 189  
 Cauvin Thomas, 268  
 Cavaignac Louis-Godefroy, 136, 155  
 Cavel, 94, 169, 178  
 Cazalès Edmond, de, 202



- Cazeaux Ernest, 94, 126, 175, 201, 246
- Cazeaux Hortensie, 94
- Celestyna, 138
- Celina, 140, 141, 143, 212, 214, 315
- Celiński Adam, 252, 253, 255, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 274, 277, 278, 279, 285, 289, 296, 298, 301, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 323, 338, 339, 345, 346, 347, 359, 368, 370, 372, 383, 404, 408, 418, 426, 427, 431, 440, 443, 445, 447, 460, 461, 478, 515, 516, 562
- Cezary, zob. Plater-Broel Cezary August
- Cezary z Arelate, św., 576
- Chabannais, 179
- Chaptal Jean-Antoine-Claude, 713
- Charancy George-Lazare-Berger, de, 325
- Charles IV (Karol IV), król Francji, 305
- Charléty Sébastien, 94
- Charton Edouard-Thomas, 94, 120, 175, 179, 189, 294, 527, 578, 580
- Charzewski Piotr Paweł, 471, 515, 548, 550, 574
- Chateaubriand René-Francois, 319, 333
- Chaussotte Jean-Baptiste, zob. Chossotte Jean-Baptiste
- Chełchowski, zob. Chełkowski Walerian
- Chełkowski Walerian, 272, 322, 357, 359, 375, 376, 392, 394, 396, 397, 399, 439, 443, 452, 473, 478, 479, 480, 481, 484, 516, 532, 562, 564, 566, 571, 578, 586, 594, 599, 653, 654, 669, 684
- Chełmicki Wincenty, 160
- Chemineau Jean, 662
- Cheruel Pierre-Adolphe, 284, 293, 294, 313, 318, 321, 326, 329, 331, 340, 363, 364, 365, 379, 392, 396, 427, 451, 453, 459, 460, 461, 478, 479, 483, 524, 527, 644
- Chevalier, 212, 276, 294, 357, 440, 473, 558, 565
- Chevalier Auguste, 293, 295, 308, 427, 428, 524
- Chevalier Eugène, 359, 443, 516
- Chevalier Michel (Michał), 93, 94, 99, 151, 182, 357, 360, 428, 521, 546, 580, 587, 603, 619, 621, 683
- Chevé Michel, 603
- Chine, zob. Hühne Wilhelm
- Chitty Joseph, 73
- Chłapowska Róża, zameżna Engeström Wawrzyniec (Lars), 36
- Chłapowski Dezydery, 194, 243, 481
- Chłędowska Cecylia z Narbuttów, 155, 297, 331
- Chłędowski Adam Tomasz, 155, 331, 560, 562
- Chłopicki Józef, 116, 147, 517
- Chmielnicki Bogdan, 211
- Chodkiewicz, 323, 357, 452, 521, 523, 550, 551, 552, 559, 560, 571, 597, 598, 600, 601, 654, 656, 657, 662, 672
- Chodkiewicz Edward, 359
- Chodkiewicz Ignacy, 318, 359, 544
- Chodyncki, zob. Chodyniecki Ignacy
- Chodyniecki Ignacy, 366
- Chodźko Leonard, 128, 129, 131, 132, 145, 149, 150, 153, 157, 162, 163, 177, 180, 188, 191, 199, 217, 230, 303, 351, 352, 368, 527, 536, 540, 541, 544, 546, 556

- Chodźko Michał Borejko, 542, 679  
 Chollet, 634, 635, 636, 638, 641, 642, 657  
 Chollet Théodore, trapista, 624, 634, 641  
 Chollet, ksiądz dyrektor, 634  
 Chołonieski, zob. Chołoniewski  
 Chołoniewski, 594  
 Chołoniewski Hipolit Augustyn, 594  
 Chopin Fryderyk, 9, 52, 76, 131, 132, 134, 141, 201, 209, 233, 242, 282, 284, 299, 364, 407, 414, 504  
 Chopin Izabella, zob. Barcińska Izabella  
 Chopin Mikołaj, 76  
 Chossotte Jean-Baptiste, 248, 249, 255, 266, 305, 363, 392, 504  
 Chotomski Ferdynand, 330  
 Chrysostome, zob. Jan Chryzostom  
 Chtop (Chrob?, Chrul?) Jules (Julian), 381  
 Ciechowski Antoni, 471, 515  
 Claryssa, 214  
 Clavel de Saint-Geniez Jean-Louis-Auguste, 364, 381, 448  
 Cliquet, 665, 667  
 Cobbet, zob. Cobbett William  
 Cobbett William, 535  
 Coëssin, zob. Coëssin François-Guillaume  
 Coëssin François-Guillaume, 87, 284, 290, 317, 427  
 Cogniard Hippolythe, 521  
 Cogniard Théodore, 521, 523, 527.  
 Cogniet Léon, 380  
 Colbert de Croisey Charles-Joachim, 325  
 Coligny Gaspard, de, 558  
 Colombet François-Zénon, 534  
 Comballot Théodore, 422, 541, 548  
 Combalot, zob. Comballot Théodore  
 Comte Auguste, 56, 91, 134, 233  
 Comte Charles-François-Luis, 107  
 Confais, 418, 419  
 Considérant Prosper-Victor, 87, 116, 119, 166  
 Constant Benjamin, 194  
 Cooper Charles Purton, 73, 77, 78, 79, 80, 82, 86, 87  
 Cooper James Fenimore, 73, 243  
 Copernicus Nicolaus, zob. Kopernik Mikołaj  
 Corazzi Antoni, 222  
 Corneille Pierre, 121  
 Cornudet Alexandre-Marie-Léon, 660  
 Cotta Jean Frédéric, 113  
 Courte, zob. Courtet Alexandre-Victor  
 Courtenay Jean, 636  
 Courtet Alexandre-Victor, 105, 108, 162, 180, 184, 212, 256, 279, 452, 479, 523, 527  
 Courtney, 94  
 Courtin Eustache M. P. M. Antoine, 318  
 Cousin Victor, 97, 101, 104, 105, 113, 204, 233, 303, 304  
 Coux Charles (Carl), de, 124, 304, 397, 541  
 Crasset Jean, 551  
 Crellin John Victor, 96, 98, 99, 126, 167, 184, 250  
 Creuzer Friedrich, 105, 108  
 Curmer Henri, 557  
 Cyprysiński Antoni, 65, 66  
 Cyprysiński Wincenty, 65, 66, 67, 220, 236, 250, 648  
 Cyryl, św., 305  
 Czacki Tadeusz, 191, 323  
 Czajkowski Michał, 311, 339, 444, 601

- Czarnecki, 665, 669, zob.  
Czarnecki Stefan  
Czarnecki Stefan, 210, 211  
Czartoryscy, 18, 65, 175, 179, 203,  
366, 385, 530  
Czartoryska Izabela (Elżbieta) z  
Flemmingów, żona Adama  
Kazimierza, 291, 366  
Czartoryska Maria Anna, 370  
Czartoryski, 142, 146, 147, 189,  
208, 210, 227, 268, 285, 445, 452,  
453, 488, 521, 523, 526, 536, 542,  
549, 553, 559, 561, 562, 565, 594,  
601, 603, 604, 645  
Czartoryski Adam, 66, 100, 117,  
121, 130, 140, 146, 160, 165, 166,  
168, 175, 181, 189, 201, 206, 208,  
209, 226, 237, 247, 251, 254, 266,  
268, 274, 275, 291, 297, 299, 315,  
361, 376, 385, 449, 534, 581, 597,  
604, 625, 645, 654, 663, 668, 680,  
683, 700  
Czartoryski Adam Kazimierz, 291  
Czartoryski Konstanty, 175  
Czartoryski Witold, 275  
Czartoryski Władysław, 275  
Czerkas Roman, 665, 666, 667, 668  
Czerski Józef, 236  
Czyński Jan (Jean), 65, 123, 126,  
129, 130, 131, 133, 137, 162, 164,  
167, 170, 191, 254, 278, 306, 311,  
312, 418, 619, 655  
D., zob. Dziewulski Jan  
Dahlen, 302, 425, 578  
Dahlen Kazimierz, 384  
Dahlen Stanisław, 296, 359, 443  
Damiron, 101, 540, 541, 551  
Damiron Jean-Philibert, 113  
Daniel, zob. Danielski Aleksander  
Danielo Jean-Paul, 319, 324  
Danielski Aleksander, 521, 527,  
554, 555, 557, 558, 559, 585  
Daniłowscy, 67  
Daniłowski Józef, 67, 220, 473, 516  
Dante Alighieri, 647  
David d'Angers Pierre-Jean, 153  
Dąbczewski Jakub, 333, 378  
Dąbrowski, 161, 218, 250, 294, 295,  
309, 310, 311, 312, 316, 319, 357  
Dąbrowski Jan Paweł, 251, 359, 421  
Dąbrowski Józef Henryk, 165, 192  
Dąbski Rudolf, 471, 515  
Dąmbczewski Jakub, 285, 302  
De Calonne, zob. Calonne Pierre-  
Fabius, de  
De Courdemanche Alphonse, 283  
Debécourt, 453  
Debert, 196  
Debreyne Robert, 488, 642  
Decourdemanche, zob. De  
Courdemanche Alphonse  
Decourdemanche Alphonse, 283,  
284, 379, 387, 388, 390, 392, 393,  
395, 418, 423, 427  
Dedupard, 111  
Dedupart?, 110  
Deguerry (Deguerre) Gaspard, 324  
Deguerry, zob. Deguerry Gaspard  
Delacroix, zob. Jean de la Croix  
Delahaye, 422, 425  
Delalain, 309  
Delamark, zob. Lamarque Jean-  
Maximilien, de  
Delamarne, zob. Louis-Philibert  
Machet de la Marne  
Delamarre Théodore Casimir, 521  
Delaroche Horacy, 168  
Delaroche Paul-Hippolyte, 168, 282  
Delatour, zob. Montandon de la  
Tour  
Delavigne Casimir, 134, 136

- Demaistre, zob. Maistre Joseph, de  
 Dembiński Henryk, 188, 189, 194,  
 233, 331, 548  
 Demboski, zob. Dembowski Stefan  
 Dembowski Stefan, 267, 270, 273  
 Demian Andreas Johann, 280  
 Denys le Chartreux, 583  
 Des Genettes, zob. Desgenettes  
 Dufriche  
 Des Planches, zob. Desplanches  
 Desages, zob. Dessages Emil  
 Descartes René, 114  
 Desgenettes Dufriche, 391, 394,  
 395, 397, 418, 419, 422, 423, 425,  
 452, 453, 479, 480, 484, 502, 503,  
 504, 507, 520, 526, 549, 550, 551,  
 567, 580, 586, 630  
 Desloges, 194  
 Desplanches, 484, 524, 527, 536,  
 542, 554, 558, 565, 568, 569, 593,  
 595, 652, 653, 671, 673, 674, 676,  
 683  
 Desquibes Pierre-Eloi-Marie, 504,  
 603  
 Dessages Emil, 678, 682  
 Diard, 91  
 Didier Charles, 170, 194, 195  
 Dien Claudie-Marie-François, 244,  
 266, 267, 274  
 Dioklecjan, cesarz rzymski, 334  
 Dionizjusz, zob. Pseudo-Dionizy  
 Areopagita  
 Dionizy Areopagita, zob. Pseudo-  
 Dionizy Areopagita  
 Dionizy Kartuz, zob. Denys le  
 Chartreux  
 Dionizy, św., 477  
 Długolecka Marianna Małgorzata z  
 Hryniewickich, 219  
 Długolecki Józef, 219  
 Długosz Jan, 384  
 Dłuski Kasper (Kacper), 357, 359,  
 372, 379, 385, 386, 393, 394, 396,  
 472, 480, 481, 482, 488, 505, 525,  
 527, 528, 531, 532, 533, 534, 547,  
 550, 561, 565, 567, 571, 572, 594,  
 651, 654, 657, 684  
 Dmochoski, zob. Dmochowski  
 Włodzimierz  
 Dmochowski Włodzimierz, 289,  
 315, 316, 321, 324, 366, 394, 399,  
 402, 403, 412, 415, 416, 440, 443,  
 651  
 Dmóchowski, zob. Dmochowski  
 Włodzimierz  
 Dobrowolski Kazimierz (Casimir)  
 Bolesław, 113, 293, 312, 313,  
 318, 347, 357, 359, 380, 388, 389,  
 391, 427, 586  
 Doliwa Adolf, 237  
 Dołubowski Konstanty Ferdynand,  
 315, 317, 369, 384  
 Domaradzki Fortunat Wojciech, 274  
 Domejko Ignacy, 244, 252, 262,  
 272, 298, 306, 311, 313, 322, 357,  
 366, 369, 391, 394, 395, 397, 401,  
 404, 414, 426, 439, 443, 479, 481,  
 482, 521, 527, 530  
 Domejko Ignacy, 359  
 Dominik, św., 455, 658  
 Dondorf, zob. Dondorff  
 Dondorff, 176  
 Donizetti Gaetano, 171  
 D'Orfeil, zob. D'Orfeuille  
 D'Orfeuille, 426  
 Drach David Paul, 549, 578, 579,  
 581  
 Drewnicki Leon, 601  
 Drosté–Vischering Klemens August,  
 548  
 Drózdź Liliana, 18

- Drucki–Lubecki Franciszek  
Ksawery, zob. Lubecki-Drucki  
Franciszek Ksawery
- Dubois Paul, 99, 101
- Dudevant Aurore, zob. Sand George
- Dufriche–Desgenettes, zob.  
Desgenettes Dufriche
- Dugied Pierre, 94, 111, 138, 189,  
246, 293, 304, 344, 390, 392, 427,  
431, 599
- Dugué Bernard, 456, 459, 460, 461,  
464, 465, 466, 468, 470, 474, 488,  
514, 520, 572, 587, 589, 591, 626,  
632, 633, 635, 638, 640, 644, 646,  
665, 668, 694.
- Duguet Charles, 94
- Dulaure Jacques-Antoine, 104
- Dumas Alexandre, 188, 202
- Dumiński Narcyz, 324, 326, 327,  
427, 473, 516
- Dumont, 193, 660
- Dumont D'Urville Jules-Sébastien-  
César, 401, 402
- Dunin Anastazy, 156, 157, 577
- Dunin Marcin, 209, 592, 677
- Dunoyer Charles-Barthélemy, 107
- Duński Edward, 19, 275, 289, 293,  
306, 307, 339, 360, 371, 374, 376,  
380, 396, 397, 399, 400, 408, 410,  
411, 412, 414, 415, 416, 417, 425,  
435, 439, 443, 444, 450, 452, 460,  
464, 465, 470, 472, 474, 475, 476,  
477, 478, 479, 480, 481, 482, 484,  
496, 519, 520, 522, 523, 524, 530,  
531, 533, 534, 540, 543, 545, 557,  
567, 568, 570, 572, 574, 575, 576,  
577, 578, 579, 581, 582, 584, 586,  
587, 592, 593, 602, 643, 663, 687.
- Dupin Louis, 285
- Dupont Louis, 573
- Dupré de Saint-Maur Jean-Pierre-  
Émile, 294, 295
- Dupuch Antoine-Adolphe, 560
- Dupuis Charles-François, 177
- Duroselle Jean-Baptiste, 87, 202
- Duveyrier Charles, 94, 193
- Dwernicki Józef, 117, 120, 133,  
145, 146, 156, 160, 189, 206, 208,  
234, 235, 236, 255, 291, 293, 294,  
297, 303, 323, 357, 359, 365, 371,  
427, 428, 517
- Dworzaczek, 227, 571, 586, 589,  
596, 620
- Dworzaczek Edward, 569
- Dworzaczek Ferdynand Gotard  
Karol, 569, 668
- Dysiewicz Ludwik Hipolit, 186, 187
- Dytel, 219
- Działyński Tytus Adam, 187
- Dzierbicki Roman Napoleon, 522
- Dzierżawski Alojzy, 170
- Dziwoński Florian Zachariasz, 368,  
380
- Dziwulski Jan, 90, 549, 551, 553,  
556, 557, 620
- E. J., zob. Januskiewicz Eustachy
- Eborowicz, 506, 595, 596
- Eborowicz Antoni, 594
- Eborowicz August, 594
- Eborowiczowie (bracia, Antoni i  
August), 594
- Eckermann Johan Peter, 213
- Eckhardt Mistrz, 386
- Eckstein Ferdinand, d', 12, 343
- Edmund, św., 674
- Edward, zob. Duński Edward
- Edward I, król angielski, 80
- Edwards, 682, 683
- Efrem, trapista, 640, 641, 649
- Egersdorff Napoleon, 399, 400, 409,  
414, 421, 440, 443

- Eichsthal, zob. Eichthal Gustave, d'  
 Eichthal Gustave, d', 57, 94, 96, 97,  
 127, 131, 369, 370, 396, 422, 427  
 Elz., 396  
 Elżbieta Węgierska, Turyńska, św.,  
 384, 385  
 Elżbieta, małżonka Zachariasza, św.,  
 384, 465, 548  
 Elżbietka, zob. Montalembert  
 Elisabethe, de  
 Emerych, zob. Emmerich Anna  
 Catherina  
 Emilia, 154, 176, 198  
 Emmerich Anna Catherina, 389, 636  
 Infantin Prosper-Barthélemy, 92,  
 93, 94, 103, 104, 105, 109, 110,  
 119, 120, 126, 127, 140, 145, 146,  
 169, 179, 204, 212, 242  
 Infantin, matka Prospera  
 Bartélemy'ego, 145  
 Engeström Wawrzyniec (Lars), 36  
 Erazm z Rotterdamu, 475  
 Esquirol, zob. Esquiros Alfons  
 Esquiros Alfons, 602  
 Estérhazy de Galántha, 295  
 Eudes, 590  
 Eugenia, 168, 170, 180, 188, 190  
 Eugenia Piotrowa, 503  
 Eustachy, zob. Januskiewicz  
 Eustachy  
 Evrat, 652  
 F, zob. Froment Armand-Carl-  
 Bernard  
 F. L., zob. Lebert Fani  
 Falck, zob. Falk  
 Faliński Franciszek, 449, 451, 524  
 Falk, 62, 72, 79, 85  
 Falk Johannes, 213  
 Fani, zob. Lebert Fani  
 Fausta, św., 382  
 Favre Piotr, 300  
 Feletz, zob. Féletz Charles-Marie-  
 Dorimond, de  
 Féletz Charles-Marie-Dorimond, de,  
 371, 409  
 Felicytata, św., 563  
 Feller François Xavier, 546  
 Feller Joachim, 305  
 Félletz, de, 371  
 Fénélon François de Salignac de la  
 Motte, 334, 454  
 Ferdynand, arcyksiążę austriacki, 33  
 Fergusson Robert Cuttlar, 153, 164,  
 186, 187  
 Ferrand Antoine François Claude,  
 255, 351  
 Férussac André Étienne de  
 Auderbard, de, 137, 217, 233  
 Fiałkowski, 359  
 Fichte Johann Gottlieb, 112, 116,  
 185  
 Fijałkowscy, 359  
 Fijałkowski, 250, 357  
 Fijałkowski Aleksander, 251, 359,  
 473  
 Filip, zob. Walter Filip Nareusz Jean  
 Franciszek  
 Filip Benitti (Benicjusz), św., 575  
 Flandrin Hippolyte, 207  
 Fleury Claude, 545  
 Florian, św., 334  
 Florkiewiczowie Juliusz i Stanisław,  
 325  
 Focjusz, 385  
 Foisset, 600  
 Foisset Silvestre-Théophile, 596,  
 601  
 Foisset Joseph-Théophile, 585, 586  
 Foisset Silvestre-Théophile, 591,  
 594  
 Fontaine Nicolas, 408

- Fontannowie, bracia Ignacy i Makary, 470
- Forbin Janson Charles Auguste, de, 602, 669
- Fortoul, zob. Forttoul Hippolyte-Nicolas
- Forttoul Hippolyte-Nicolas, 580
- Fortunat, przezwisko, zob. Lubowidzki Józef
- Foucaut, 207
- Fourier, 87, 119, 126, 127, 134, 137, 138, 140, 141, 142, 159, 166, 448
- Fourier Charles (Karol), 87
- Fourier François-Marie-Charles, 106, 115, 116
- Fournel, 179
- Fournel Cécile, 94
- Fournel Marie-Jérôme-Henri, 108, 182
- Fournier, 648
- Fournier Marie-Nicolas, 325
- Frachn, zob. Frähn Christian Martin Joachim
- Fraenkel Antoni Edward, 86, 87
- Fraenkel Samuel Leopold, 86
- Frähn Christian Martin Joachim, 332
- Franciszek Ksawery, św., 520, 528, 560, 568, 679
- Franciszek Luksemburski, 159
- Franciszek Salezy, św., 423, 529
- Franciszek z Asyżu, św., 455
- Francuz z Bayeux, 628, 629, 630, 632
- Francuzka z Clamecy, 444, 580
- Frank Jakub, 130, 308
- Frankiewicz Stefan, 17
- Frantin Jean-Marie-Félicité, 473
- Frédéric Auguste (Fryderyk August), 242
- Fredro Andrzej Maksymilian, 266
- Frenkel, zob. Fraenkel Antoni Edward
- Fréret Nicolas, 177
- Friedenthal Richard, 213
- Friedländer David, 33
- Friedrich Bartłomiej, zob. Frydrych Bartłomiej
- Frisch, zob. Friszt Józef
- Friszt Józef, 478, 482, 572, 575, 577
- Fritz, 104
- Froment, zob. Froment Armand-Carl-Bernard
- Froment Armand-Carl-Bernard, 449, 533, 534, 550, 551, 554, 594, 596, 599, 602, 618, 619, 657
- Fryderyk II Wielki, król pruski, 40, 182
- Fryderyk Wilhelm III Hohenzollern, król pruski, 35, 37
- Frydrych Bartłomiej, 209, 323, 324
- Frytz, zob. Fritz
- Fuchs Johann, 39, 40
- Fumel Jean-Félix-Henri, de, 557
- Fuster Joseph-Jean-Nicolas, 94, 193, 564
- Gadebled Louis-Léon, 160, 161, 168, 169, 170, 178, 183, 190, 192, 196
- Gadon Lubomir, 121, 123, 163, 189, 249
- Galighani John Antony, 97, 318, 320
- Galighani William, 97
- Gallen, 658
- Gałęzoski, zob. Gałęzowski Marcin
- Gałęzowski Marcin, 521, 522
- Gałęzowski Seweryn, 78
- Gans Edward, 39
- Garczyński Stefan Florian, 229, 413
- Gasparin Adrien-Étienne-Pierre, de, 424

- Gaszyński Konstanty, 555  
 Gaubile Antoine, 664, 665  
 Gaudin André, 560  
 Gaume Jean-Joseph, 560  
 Gauthi, zob. Gauthier  
 Gauthier, 174, 242, 269, 275, 313,  
 317, 378, 385, 404, 423, 649  
 Gauti, zob. Gauthier  
 Gautier, zob. Gauthier  
 Gawarecki Wincenty Hipolit, 386,  
 387  
 Gawrońska Wanda, 17  
 Gawroński Andrzej, 599  
 Gąsiewski Hipolit, 234  
 Genoude Antoine-Eugène, 381, 502  
 Genowefa, św., 431  
 Genowefa, św., 298, 321, 430, 520,  
 523, 524  
 Ger., zob. Guéranger Prosper  
 Géramb Ferdinand, 579  
 Géranger, zob. Guéranger Prosper  
 Gerard Antoni, 249  
 Gerber Rafał, 157, 251  
 Gerbet Philippe Olympe, 12, 114,  
 124, 127, 134, 137, 138, 150, 160,  
 229, 249, 263, 268, 295, 310, 312,  
 318, 325, 337, 338, 343, 366, 367,  
 370, 404, 405, 409, 413, 419, 421,  
 423, 451, 453, 475, 502, 504, 541,  
 545, 551, 647, 679  
 Geritz Edward, 277, 289, 299, 310,  
 314, 479, 484, 528  
 German Franciszek, 338  
 Gerson Jan, 201, 548  
 Gerycz, zob. Geritz Edward  
 Gibert, 568  
 Giedrojciowa Anna Karolina z  
 Borzymowskich, 276, 306, 318,  
 324, 333  
 Giedrojciowa Franciszka z  
 Szymańskich, 276, 386, 467, 513  
 Giedrojciowie Stefan i Franciszka,  
 276, 277, 278, 285, 286, 287, 289,  
 290, 291, 298, 299, 300, 301, 302,  
 307, 308, 309, 314, 329, 330, 346,  
 347, 369, 372, 373, 385, 388, 391,  
 393, 395, 396, 397, 400, 409, 410,  
 412, 413, 417, 482, 519, 523, 596,  
 654, 671, 684, 685  
 Giedrojć, 285, 290, 420  
 Giedrojć Aleksander Konstanty, 276  
 Giedrojć Józef Stefan Franciszek  
 Ksawery, 276, 278, 309, 310, 316,  
 319, 328, 330, 331, 332, 336, 369,  
 381, 412, 528, 558, 562, 574, 585  
 Giedrojć Romuald, 277, 586  
 Giedrojć Romuald Tadeusz, 276  
 Giedrojć Tadeusz Napoleon, 276,  
 278, 279, 280, 281, 283, 284, 287,  
 289, 290, 299, 300, 301, 306, 307,  
 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314,  
 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321,  
 322, 323, 324, 325, 326, 328, 329,  
 330, 331, 332, 335, 336, 338, 340,  
 363, 365, 366, 367, 369, 370, 372,  
 375, 378, 380, 381, 388, 394, 401,  
 403, 410, 411, 412, 430, 478, 533,  
 558, 569, 570, 572, 578, 581, 584,  
 604, 656, 666, 668, 669  
 Gielk Erazm, 443  
 Gierycz Edward, zob. Geritz  
 Edward  
 Gilbert, zob. Gibert  
 Gilk, zob. Gielk Erazm  
 Girard, zob. Gerard Antoni  
 Giraud, 393  
 Girod, zob. Giraud  
 Glaise, 284  
 Glücksbergowie Augustyn Emanuel i  
 Teofil, 413  
 Gobile, zob. Gaubile Antoine  
 Goćkowski Jan Ernest, 40



- Godescard Jean-François, 526, 679  
Godin, zob. Gaudin André  
Goerres Johann Joseph, zob. Görres  
Johann Joseph  
Goethe Johann Wolfgang, 12, 41,  
57, 116, 213, 326  
Goguet Antoine, 50  
Goliot, 645  
Gołębiowski Łukasz, 332  
Gombert Vincent, 685  
Gordaszewski Franciszek, 236  
Gorecki Antoni, 113, 128, 199, 205,  
252, 274, 288, 290, 306, 311, 312,  
313, 316, 317, 320, 321, 333, 340,  
359, 371, 380, 382, 386, 387, 405,  
413, 415, 417, 421, 424, 443, 530,  
658  
Görres Johann Joseph, 196, 386,  
451, 453, 469, 475, 499, 537, 590  
Gosselin Charles, 247  
Gostkowski Wincenty, 237  
Goszczyński Seweryn, 116, 210,  
543, 544  
Gościcki Arkadiusz, 222, 250, 251,  
509  
Göthe, zob. Goethe Johann  
Wolfgang  
Göthe Johann Wolfgang, 213  
Gotherlé, 681  
Gounerie Eugène, de la, 189  
Gournerie Eugène'a de la, 202  
Górecki, 250, 281, 532  
Górecki Antoni, 586  
Górecki Gerard, 219  
Górecki Józef, 222, 251  
Górski Karol, 22, 27  
Górski Teofil, 22, 554, 555, 580,  
581, 586, 625, 650, 652, 664, 680,  
681, 684  
Grabowiecki Jacenty, 471, 515  
Grabowscy, 8, 32, 44, 250, 251, 659  
Grabowska Karolina z Zawadzkich,  
32, 44, 222, 251  
Grabowski, 418, 536  
Grabowski Augustyn Teodor  
(Bogdan), 659  
Grabowski Franciszek, 32, 44, 251  
Grabowski Michał, 321  
Grabowski Stanisław, 32, 714  
Grabowski, synek Karoliny i  
Franciszka Grabowskich, 251  
Grand Jean, zob. Jean Grand  
Grelou, 533, 534  
Grenada Louis, de, 475, 476, 555,  
630  
Greuvé Karol, 451, 452, 520, 536,  
594, 601, 602, 604, 620, 621, 668,  
676  
Grey Charles, 104  
Grocjusz Hugo, zob. Groot Huig  
Gronostajski Gerard Bruno, 310,  
312, 319, 330  
Groot Huig, 576  
Gropius Karl Wilhelm, 40  
Gros, zob. Gross Gotfryd  
Gros Antoine-Jean, 127, 169, 180,  
516, 648  
Grosley Pierre-Jean, 448  
Gross Gotfryd, 33  
Grotkowscy, 450  
Grotkowski, 508, 523, 524, 526,  
624, 625, 631  
Grotkowski Jan (Jean), 113  
Grudzińska Joanna, 130  
Grzegorz VII (Hildebrand), papież,  
259, 626  
Grzegorz XVI (Bartolomeo Alberto  
Capellari), papież, 16, 125, 135,  
147, 185, 199, 215, 226, 249, 329,  
449, 502, 513, 548, 592, 594, 648,  
681  
Grzybowscy, 359

- Grzybowski, 357, 359, 421, 473,  
516, 690
- Grzybowski Jan, 46
- Grzymała, 210, 266, 313, 357
- Grzymała Franciszek, 201, 255, 359,  
425, 667
- Grzymała Wojciech, 121, 201, 226
- Guderlej, zob. Guderley Karol
- Guderley Karol, 548, 571, 573, 621,  
684
- Gueit, 110, 111
- Guéranger Prosper, 124, 296, 329,  
376, 377, 382, 383, 388, 416, 418,  
465, 469, 474, 475, 499, 502, 532,  
601, 602, 647, 648, 656
- Guerard, 295
- Guérout Adolphe, 94, 95, 109
- Guilbert Danelle, 178
- Guilbert-Danelle z Winiarskich, 178
- Guillon Marie-Nicolas-Silvestre,  
507
- Guisquet Henri, 424
- Gurowski, 111
- Gurowski Adam, 100, 101, 113,  
116, 117, 121, 124, 127, 135, 136,  
138, 140, 145, 154, 155, 159, 160,  
163, 164, 165, 166, 167, 211, 212,  
242, 246, 256, 381
- Gurowski Bolesław, 135, 157, 159,  
166, 167, 169, 174, 177, 180, 182,  
193, 198, 202
- Gustaw III, król szwedzki, 36
- Gustaw IV Adolf, król szwedzki, 36
- Gutkowski Jan Marcelli, 368
- Guyon Jeanne-Marie-Bouvier de la  
Motte, 334, 335, 349
- Guyot Arnold-Henry, 478
- H., zob. Husson Jean-Christophe-  
Armand
- Haage Gustaw Adolf, 233, 234
- Habsburgowie, 647
- Hage, zob. Haage Gustaw Adolf
- Hagen, zob. Haage Gustaw Adolf
- Hallam Henry, 200
- Hamilton Aleksander Douglas, 98
- Hańska Ewa (Ewelina) z  
Rzewuskich, 2 v. Balzakowa, 210
- Harselin Joseph-Marie, 325, 470,  
635, 638
- Harvik, zob. Harwik Charles
- Harwik Charles, 61, 62, 81, 89
- Haspott, 94
- Hauffe Friederike (Fryderyka) z  
Wannerów, 331
- Hauke Władysław Leopold  
Maurycy, 270
- Hauser Zygmunt, 594, 595
- Hauzer, zob. Hauser Zygmunt
- Hayward Abraham, 59, 60, 62, 64,  
72, 73, 75, 77, 78, 79, 80, 81, 83,  
85, 86, 99, 107
- Heald, 143
- Héb, zob. Hébert Michel-Pierre-  
Alexis
- Hébal, 100
- Hébert Michel-Pierre-Alexis, 659,  
676
- Hector Bossange, 267
- Heeren Arnold Hermann, 109
- Hegel Georg Wilhelm Friedrich  
(Fryderyk), 37, 40, 110, 126, 130,  
176, 304, 386
- Heideloff, 677
- Heine, 177, 370
- Heine Heinrich, 176, 272
- Heis, 330
- Heiss, 330, 340, 389, 484
- Helcel Antoni Zygmunt, 285, 304
- Helyot Pierre, zwany Père  
Hippolyte, 647
- Henrion Matthieu-Richard-Auguste,  
270, 546, 679

- Henry, 94  
Henryk, zob. Jaroszyński Henryk  
Henryk de Bourbon, hrabia  
    Chambord, książę Bordeaux, 636  
Henryk de Lacy, 80  
Henryk IV, król francuski, 159, 293,  
    561  
Henryk V, zob. Henryk de Bourbon,  
    hrabia Chambord, książę  
    Bordeaux, zwany Henrykiem V  
Henschel, zob. Henszel  
Henszel, 198, 298, 571, 590, 675  
Henszel, 452, 666, 675  
Henszel Konstanty?, 574  
Herbelot Alphonse, d', 226  
Hercen Aleksander, 92  
Herder Johann Gottfried, 41, 178,  
    179  
Héreau Edme J., 298, 305  
Hersent, 420  
Hertslet Lewis, 75  
Hertzog, 36  
Heyne, zob. Heine Heinrich  
Hieronim, zob. Kajsiewicz Józef  
    Hieronim  
Hilarion, 474  
Hills Walter, 80  
Hinrichs Johann Konrad, 157  
Hipolit, zob. Terlecki Hipolit  
    Zygmunt  
Hipolit, św., 568, 569, 661, 703  
Hłuszniewicz Antoni, 137, 181, 218,  
    595, 668, 682, 684, 685  
Hłuśniewicz, zob. Hłuszniewicz  
    Antoni  
Hoene–Wroński Józef Maria, 87,  
    153, 232, 233, 266, 272, 281, 359,  
    568, 668  
Hoffman, zob. Hoffmann  
    Aleksander  
Hoffman Karol, 117  
Hoffman Karol Aleksander, 209  
Hoffman, pani, zob. Hoffmanowa  
    Klementyna z Tańskich  
Hoffmann Aleksander, 209  
Hoffmann Karol Boromeusz, 288  
Hoffmanowa Klementyna z  
    Tańskich, 153, 206, 209, 267,  
    288, 385, 389  
Hohenlohe Waldenburg  
    Schillingsfuerst Alexandre, de,  
    371  
Hohenzollern Ludwika, żona  
    Antoniego Radziwiłła, 35  
Holbach Paul Thiry, 5, 7, 105, 221  
Holland Henry Richard Fox Vassel,  
    104  
Horain Wincenty, 289  
Horajn, zob. Horain Wincenty  
Horet, zob. Horét  
Horét, 675  
Horodyński Jacenty z żoną i  
    córkami, 663  
Hortensja, 222, 342  
Hovard John, 81  
Hube, 190, 192, 196, 198, 199, 210,  
    235, 250, 304, 320, 321, 322, 327,  
    357, 363, 390, 393, 394, 396, 398,  
    401, 418, 419, 420, 422, 423, 427,  
    439, 478, 533, 535, 553, 554, 561,  
    563, 585, 604, 657, 666  
Hubé, zob. Hube Teofila z  
    Rościszewskich  
Hube Józef, 129, 130, 140, 152, 154,  
    175, 181, 227, 235, 251, 318, 322,  
    328, 359, 395, 402, 405, 412, 413,  
    416, 417, 443, 452, 480, 482, 496,  
    519, 523, 539, 543, 550, 554, 558,  
    559, 567, 572, 578, 579, 621, 632,  
    662, 665, 666, 669  
Hube Michał, 130, 187, 235, 328,  
    452, 521, 523, 527, 539, 567, 578,

- 579, 581, 592, 593, 594, 598, 600, 619, 632, 654, 655, 658, 661, 662, 663, 666, 667, 668, 673, 678, 684, 685
- Hube Romuald, 77, 130, 235, 328, 333, 658, 662, 666
- Hube Teofila z Rościszewskich, 328, 658, 661, 662, 663, 664, 666
- Hubowie, 328, 632, 662, 667
- Hugo Adela, 422
- Hugo Gustav, 60, 61, 106
- Hugo Victor Marie, 113, 125, 156, 188, 202, 246
- Hugon, zob. Hugo Victor Marie
- Huguet, 94, 182, 195
- Hühne Wilhelm, 296, 297, 298, 300, 313, 318, 324, 326, 327
- Human, zob. Humann
- Humann Jean-Georges, minister, 212
- Humann, syn ministra, 212, 214
- Humboldt Aleksander, 142
- Hume, 56
- Hume David, 386
- Hume Joseph, 54
- Hummel Johann Nepomuk, 117
- Hunt John Henry Leigh, 688
- Hussban, 78
- Husson Jean-Christophe-Armand, 3, 19, 51, 67, 91, 94, 121, 169, 186, 191, 213, 249, 335, 336, 504, 542, 546, 571, 579, 590, 650, 655
- Huston, 98
- Ibuś, zob. Ostrowski Jozefat Bolesław
- Ignacy Loyola, św., 206, 300
- Ingres Jean-Auguste-Dominique, 207
- Innocenty III (Lotario dei Segni), papież, 384, 646
- Irlandczyk, zob. Roonay
- Iwanowski Stanisław, 335, 378, 673, 674, 676
- Iwicki John, 18
- J. B. O., zob. Ostrowski Jozefat (Jozafat) Bolesław
- Jabłońska, 261
- Jabłoński, 154, 250, 294, 297, 304, 357, 392, 399, 421, 427, 447, 452, 464, 469, 563, 565, 567, 568, 582, 583, 587, 592, 593, 594, 598, 620, 664, 669, 684, 690
- Jabłoński Adam, 359, 453, 582, 659
- Jacek, św., 583, 662
- Jacobs William, 80
- Jadwiga Śląska, św., 378, 383, 384
- Jadwiga, królowa polska, 383, 384, 407
- Jaeger, 39
- Jagiellonowie, 182
- Jakacki Wincenty, 220
- Jakobi, zob. Jacobs William
- Jakowicki Edward, 579
- Jakub Apostoł, św., 489
- Jakubowski, 651
- Jakubowski Henryk, 160, 163, 200, 357, 359, 559
- Jallat, 94
- James Aimé-François, 528
- Jan Apostoł, św., 168, 171, 271, 371, 462
- Jan Boży, św., 546
- Jan Chryzostom, św., 395, 573
- Jan Chrzyciel, św., 404, 548, 577
- Jan Kanty, św., 596
- Jan Kapistran, św., 598
- Jan Kazimierz, król polski, 245
- Jan Klimak, św., 550, 645
- Jan od Krzyża, św., 469, 571, 677
- Jan, trapista, 666, 669
- Janin Jules-Gabriel, 170

- Janoski, zob. Janowski Jan  
Nepomucen
- Janowicz Alojzy, 410
- Janowiczowa, żona Alojzego, 410
- Janowski Jan Nepomucen, 7, 66,  
100, 126, 131, 137, 139, 140, 145,  
146, 160, 163, 164, 165, 166, 178,  
184, 254, 294, 334, 357, 360, 383,  
392, 426
- Januszewicz Teofil, 681
- Januszewiczowa z córkami, 681
- Januskiewicz Albin Kazimierz,  
471, 515, 516
- Januskiewicz Eustachy, 12, 14,  
126, 205, 206, 214, 217, 243, 247,  
266, 267, 268, 270, 274, 285, 295,  
296, 297, 302, 306, 309, 310, 314,  
315, 323, 324, 330, 334, 335, 340,  
360, 365, 366, 368, 372, 373, 391,  
398, 401, 402, 404, 406, 407, 408,  
411, 412, 413, 414, 417, 440, 443,  
448, 453, 473, 476, 483, 484, 520,  
521, 538, 543, 544, 549, 555, 557,  
560, 562, 565, 577, 582, 590, 591,  
594, 596, 598, 599, 600, 602, 603,  
618, 625, 652, 654, 655, 656, 657,  
660, 661, 662, 663, 667, 668, 669,  
671, 672, 679, 680, 683, 684
- Januskiewicz Romuald, 267
- Janvier Elias, 307
- Jańscy, 235, 286
- Jańska Agnieszka z Hryniewickich,  
1 v. Winnicka, 3, 4, 66, 218, 219,  
220, 261, 489, 689, 711
- Jańska Aleksandra z Zawadzkich, 8,  
9, 32, 33, 41, 42, 44, 45, 52, 65,  
73, 89, 107, 125, 132, 149, 157,  
173, 179, 184, 190, 196, 222, 302,  
316, 342, 345, 405, 459, 488, 624,  
640, 645, 658, 659
- Jańska Magdalena ze Zborowskich,  
babka Bogdana, 219
- Jański Antoni Robert Bonifacy, brat  
Bogdana, 219, 249, 292, 293, 430,  
489, 689
- Jański Bogdan (Teodor) Ignacy,  
pseud. Dieudonné de Poultusque,  
1
- Jański Bogdan (Teodor) Ignacy,  
pseud. Dieudonné de Poultusque,  
1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12,  
13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21,  
22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30,  
31, 32, 33, 36, 37, 38, 41, 42, 43,  
44, 45, 49, 50, 51, 52, 58, 60, 61,  
62, 64, 65, 66, 67, 69, 72, 73, 76,  
83, 84, 85, 86, 92, 93, 94, 95, 96,  
98, 104, 105, 108, 112, 113, 117,  
120, 121, 122, 124, 125, 126, 127,  
128, 129, 130, 131, 132, 133, 135,  
136, 137, 138, 139, 140, 141, 142,  
147, 148, 149, 150, 151, 152, 154,  
156, 157, 158, 159, 160, 161, 164,  
171, 172, 177, 180, 182, 183, 187,  
188, 190, 191, 193, 195, 196, 197,  
199, 201, 205, 208, 210, 211, 213,  
214, 215, 217, 218, 219, 220, 221,  
222, 227, 229, 230, 232, 233, 235,  
237, 242, 243, 244, 245, 247, 248,  
250, 251, 253, 254, 255, 256, 257,  
262, 266, 267, 268, 270, 271, 273,  
274, 275, 276, 277, 278, 280, 282,  
284, 285, 286, 287, 291, 292, 293,  
295, 298, 299, 302, 304, 306, 307,  
308, 309, 311, 322, 325, 326, 327,  
328, 329, 331, 332, 335, 336, 337,  
338, 339, 340, 342, 357, 359, 363,  
364, 367, 369, 371, 372, 373, 376,  
377, 382, 384, 385, 388, 389, 391,  
398, 399, 403, 404, 407, 411, 412,  
416, 420, 421, 423, 426, 429, 439,

- 443, 444, 445, 447, 448, 449, 450,  
452, 454, 456, 457, 460, 462, 463,  
464, 467, 469, 470, 471, 472, 473,  
479, 480, 481, 488, 502, 509, 510,  
513, 514, 515, 516, 517, 519, 521,  
522, 523, 525, 528, 529, 530, 531,  
532, 535, 536, 537, 538, 540, 541,  
542, 543, 544, 546, 551, 552, 555,  
556, 560, 561, 563, 565, 566, 568,  
572, 574, 579, 580, 581, 582, 587,  
589, 590, 593, 596, 597, 600, 601,  
602, 619, 621, 623, 624, 625, 626,  
628, 634, 638, 639, 641, 644, 646,  
651, 652, 653, 654, 655, 656, 658,  
659, 660, 662, 663, 664, 666, 669,  
670, 676, 678, 679, 681, 711, 712,  
713, 714
- Jański Ignacy Joachim, dziadek  
Bogdana, 219
- Jański Jerzy Grzegorz, brat  
Bogdana, 219
- Jański Piotr, ojciec Bogdana, 3, 218,  
219, 235, 286
- Jański Stanisław, brat Bogdana, 219
- Jański Stefan Jan Erazm, brat  
Bogdana, 179, 219, 250, 530, 630,  
648, 689
- Jaroszewscy, 65, 66, 219
- Jaroszewska Bogumiła Teofila z  
Hryniewickich, 66, 218
- Jaroszewski Andrzej, 66, 218
- Jaroszewski Józef, 66, 218
- Jaroszewski Józef, ojciec Andrzeja,  
Józefa i Michała, 66
- Jaroszewski Michał, 42, 66, 218,  
250, 251, 370, 468
- Jaroszyński Edward, 67
- Jaroszyński Henryk, 65, 66, 67, 182,  
221, 250, 261, 304, 341, 344, 453,  
468, 476, 509, 689
- Jasińscy z Pułtuska, 219
- Jastrzembski Ludwik Jan Korwin,  
595
- Jastrzębski, zob. Jastrzembski  
Ludwik Jan Korwin
- Jaszowski Stanisław, 235, 236
- Jaś, zob. Omieciński Jan  
Nepomucen
- Jawornicki Jan Marcelli, 673
- Jaworowski, 46
- Jean Climaque, zob. Jan Klimak, św.
- Jean de Dieu, zob. Jan Boży, św.
- Jean de la Croix, 469, zob. Jan od  
Krzyża, św.
- Jean Grand, trapista, 666
- Jeleński Rafał, 661
- Jelski Ludwik, 147, 226, 581, 591,  
592
- Jełowiccy, 252, 253, 255, 256, 265,  
267, 268, 270, 273, 289, 482
- Jełowicki Aleksander, 117, 153,  
205, 206, 226, 227, 248, 249, 252,  
253, 254, 256, 272, 279, 280, 281,  
285, 287, 289, 290, 297, 302, 305,  
306, 307, 310, 324, 330, 334, 360,  
420, 478, 479, 482, 520, 521, 522,  
523, 524, 526, 527, 528, 529, 530,  
531, 532, 533, 534, 536, 544, 552,  
553, 555, 566, 592, 593, 594, 596,  
597, 599, 600, 601, 608, 654, 655,  
658, 660, 661, 703
- Jełowicki Edward, 206, 252
- Jełowicki Eustachy, 206
- Jełowicki Wacław, 206
- jeneralstwo, zob. Giedrojcowie  
Stefan i Franciszka
- jenerał, zob. Giedrojć Józef Stefan  
Franciszek Ksawery
- Jeśman Aleksander, 451, 523
- Jezus Chrystus, 5, 6, 10, 12, 13, 16,  
34, 65, 144, 201, 206, 225, 244,  
257, 259, 260, 287, 302, 324, 337,

- 341, 352, 355, 371, 381, 386, 389,  
402, 406, 413, 423, 434, 435, 436,  
440, 456, 458, 459, 466, 470, 477,  
485, 490, 492, 493, 498, 503, 505,  
511, 514, 538, 540, 582, 597, 610,  
617, 628, 630, 631, 639, 656, 679,  
688, 690, 693, 696, 697, 698, 700,  
701
- Joanna Chantal, św., 529, 575
- Jocquelin, 110, 111
- Johannot Alfred, 204
- Johannot Tony, 204
- Johnson, 80
- Jouffroy Théodore Simon, 97, 101,  
151, 157, 168, 231
- Jourdain Élie, pseud. Sainte-Foi  
Charles, 248, 398, 451, 469, 497,  
527, 538, 543, 553, 562, 563, 621,  
664, 685
- Józef, zob. Zawadzki Józef, zob.  
Hube Józef
- Jóźwik Ludwik, 152, 159, 160, 164,  
166, 169, 171, 173, 176, 178, 182,  
183, 184, 185, 189, 193, 194, 196,  
199, 255, 286, 289, 290, 293, 452,  
480
- Juda Tadeusz Apostoł, św., 600, 618
- Jul, zob. Lechevalier Jules
- Jules, zob. Lechevalier Jules
- Julian Apostata, cesarz rzymski, 679
- Julien de Paris, pseud., zob. Jullien  
Marc-Antoine
- Jullien Marc-Antoine, 72, 77, 97,  
98, 452, 507
- Jussieu Alexis, de, 592
- Kaczanoski, zob. Kaczanowski  
Karol
- Kaczanowski Karol, 254, 289, 298,  
314, 324, 452, 472, 478, 479, 561,  
653, 655, 657, 659, 661, 663, 668,  
669, 670, 680, 681, 682, 683
- Kaczorowska Marianna Eleonora,  
zob. Święcicka Marianna  
Eleonora
- Kaczorowski Stanisław, 591, 593,  
594
- Kaczyński Kacper lub Tadeusz, 473,  
517
- Kadłubek, zob. Wincenty, zwany  
Kadłubkiem
- Kajetan, św., 659
- Kajsiewicz Józef Hieronim, 19, 20,  
23, 139, 153, 180, 194, 237, 243,  
254, 268, 291, 292, 296, 297, 298,  
301, 302, 305, 306, 307, 308, 326,  
327, 328, 329, 330, 332, 334, 338,  
339, 349, 357, 359, 360, 364, 365,  
366, 367, 368, 369, 371, 372, 373,  
374, 376, 377, 378, 379, 380, 382,  
392, 398, 400, 401, 403, 406, 409,  
411, 412, 413, 414, 416, 417, 419,  
420, 424, 435, 439, 443, 447, 450,  
452, 469, 473, 496, 504, 515, 517,  
519, 525, 533, 543, 620, 621
- Kalinkoski, zob. Kalinkowski Karol
- Kalinkowski Karol, 560, 561, 567,  
568, 569, 580, 589, 590, 592, 593,  
598, 621
- Kalinowski, zob. Kalinowski  
Kalinowski, 422
- Kalkbrenner Friedrich, 134
- Kallenbach Józef, 243
- Kamiński Leon Ludwik Felicjan,  
36, 37
- Kamocki Marian Apolinary, 471,  
473, 515, 517, 545, 546, 547, 548,  
549, 550, 551, 552, 553, 554, 555,  
557, 558, 560, 561, 562, 566, 567,  
568, 575, 576, 577, 578, 585, 589,  
595, 596, 616, 621, 650, 654, 659,  
660, 661, 667, 683, 685, 700
- Kamolein, zob. Camolen

- Kant Immanuel, 116, 138, 185, 220, 221, 386
- Karamzin Nikołaj N., 272, 385, 396
- Karamzyn, zob. Karamzin Nikołaj N.
- Karnot, zob. Carnot Lazare-Hippolyte
- Karol, zob. Królikowski Karol Rafał
- Karol Boromeusz, św., 670
- Karol Wielki, król Franków, 91, 121, 633
- Karol X, król francuski, 11, 70, 97, 340, 397
- Karski Ferdynand, 671
- Karski Marceli, pseud., zob. Duński Edward, 275
- Karsznicki Karol, 357, 360, 540, 555
- Karwoski Jan Joachim, 357, 360, 482, 483
- Karwowski Michał Marcin, 150, 154, 156, 170, 172, 173, 175
- Kaszyc Józef, 603
- Katarzyna, zob. Zwierkowska Katarzyna z Jańskich
- Katullus (Caius Valerius Catullus), 46
- Kazimierski Wojciech (Adalbert, Albert) Feliks Ignacy, 113, 168, 169, 187, 247, 248, 255, 311, 312, 334, 395, 402, 415, 416, 427, 454, 526, 563, 567, 569, 570, 571, 573, 577, 578, 581, 584, 589, 594, 596, 597, 648, 659, 661, 667
- Kazimierz Jagiellończyk, św., 383
- Kazimir, zob. Kazimierz Jagiellończyk, św.
- Kazimirski, zob. Kazimierski Wojciech (Adalbert, Albert) Feliks Ignacy
- Każmierski, zob. Kazimierski Wojciech (Adalbert, Albert) Feliks Ignacy
- Kaźmirski, zob. Kazimierski Wojciech (Adalbert, Albert) Feliks Ignacy
- Kerela, zob. Kerelly
- Kerelly, 541, 542, 547, 571, 572, 586
- Kerner Andreas Justinus, 331
- Kieniewicz Stefan, 80, 117
- Kiersznicki Ryszard, zob. Kierśnicki Ryszard
- Kierśnicki Ryszard, 330, 360
- Kiliński Teodor, 269, 270
- King, 471, 515
- Kisielewski Adam?, Jan?, 473, 517
- Kitajewski Adam Maksymilian, 334
- Klimaszewski Hipolit, 252, 357, 360, 592
- Klot, zob. Klott
- Klott Jan, 402, 414
- Klukowski Ignacy, 440, 443, 478, 506, 549, 561, 565, 569, 572
- Kłagiewicz Andrzej Benedykt, 327
- Kłosowicz Józef, 357, 360
- Kniazewicz Karol, 100, 147, 153, 192, 203, 254, 306
- Kobiela, 561
- Kobyliński Wincenty, 236
- Koch Christian-Guillaume, 316, 326, 327, 352
- Koch Jean-Baptiste-Frédéric, 374
- Kock Paul, de, 173, 191
- Kolesiński Benedykt, 589
- Kolesiński Zygmunt, 589
- Kolumb Krzysztof, 327
- Kołątaj, zob. Kołątaj Hugo
- Kołątaj Hugo, 148, 149, 221
- Kołyško Adam, 173, 283, 312
- Kołyško Jarosław, 173



- Kołysko Lubart, 173  
Kołyskowie, 173, 283  
Komar Aleksander, 282  
Komar Mieczysław, 282  
Komar Stanisław Delfin, 281  
Komar Włodzimierz, 282, 288, 306, 309, 310, 311, 315, 317, 319, 320, 323, 324, 326, 327, 334, 338, 363, 366, 370, 378, 383, 392, 399, 407, 411, 414, 417, 419, 430  
Komarowa Honorata z Orłowskich, 281, 282, 284, 303, 305, 306, 309, 310, 311, 315, 323, 337, 338, 364, 365, 375, 377, 379, 382, 393, 394, 395, 400, 402, 403, 414, 416, 417, 426, 448  
Komarowie, 281, 282, 309, 310, 346  
Komarówna Delfina, zob. Potocka Delfina  
Komarówna Ludwika (Ludmiła), 282, 310, 338, 375, 662  
Komarówna Natalia, 282, 310  
Konachowski Michał, 649, 650, 651  
Konarska Barbara, 381  
Konarski Szymon, 107, 130, 311, 413, 655  
Konarzewski Wojciech, 245, 249, 265  
Konaszewski, zob. Konarzewski Wojciech  
Kondratowicz Joseph (Józef), 113, 195, 203, 246, 569  
Kondycki Józef, 235  
Konopka Józef, 244  
Konopka Julian, 244, 369  
Konopka Roman, 244  
Konopkowie Julian i Roman, 357, 360  
Konstanty Pawłowicz Romanov, wielki książę rosyjski, 251  
Kopczyński Piotr Onufry, 227, 326  
Kopernik Mikołaj, 27, 33, 34, 153  
Koppenstaedter Maurycy, 593, 594  
Kopytowski Ludwik, 250, 251, 261  
Korabiewicz, 380, 381, 401, 417, 440, 451, 452, 454, 482, 524, 526, 571, 578, 586, 589, 596, 603, 674, 676, 682, 685  
Korabiewicz Edmund, 289, 368, 409, 410, 443  
Korabiewicz Józef, 409  
Korn Johann Gottlieb, 218  
Korn Wilhelm Bogumił, 281  
Korneill, zob. Corneille Pierre  
Korr ?, 427  
Korycki Franciszek, 243, 276, 291, 298, 312, 313, 314, 322, 323, 325, 328, 330, 331, 334, 336, 338, 340, 347, 357, 360, 367, 375, 381, 382, 385, 386, 387, 388, 392, 394, 396, 478, 480, 481, 484, 523, 541, 544, 550, 551, 552, 553, 556, 558, 564, 566, 570, 573, 586, 599, 621, 651, 667, 674, 675, 679, 683  
Korylski Ludmилew zob. Kubecki Ludwik, 288  
Korzeniowski, 323, 324, 325, 326, 330, 357, 421, 427, 471, 473  
Korzeniowski Józef, 242, 337  
Korzeniowski Onufry Antoni Józef, 137, 322, 360, 515, 517  
Kosiński, 210  
Kossobudzki Aleksander, 298  
Kostecki Stanisław, 556, 658  
Koszucki Jan, 590  
Koszutski, zob. Koszucki Jan  
Kościuszko Tadeusz, 146, 232, 268  
Kowalewski, 562, 666  
Kownacki Józef, 648  
Kozakowski Franciszek, 178, 190

- Kozarzewski Kazimierz, 421, 471, 473, 515, 569, 570, 574, 575, 601, 662, 670, 672, 676, 705
- Kozłowski, 585
- Kozłowski Adam, 585, 648
- Kozłowski Józef Jerzy, 439, 443, 449, 450, 470, 479, 480, 481, 482, 483, 496, 507, 519, 525, 561, 589, 620, 667
- Koźmian Jan, 138, 139, 194, 237, 250, 251, 294, 304, 357, 360, 421, 427, 440, 443, 445, 473, 515, 517, 532, 533, 534, 561, 566, 569, 572, 578, 598, 664, 670, 678, 680, 682, 685
- Kożuchowski Antoni, 283, 307
- Krahnas Franciszek Teodor, 367, 371, 394, 396, 406, 417, 418, 452, 453, 473, 476, 479, 517, 523, 527, 534, 539, 540, 548, 550, 551, 553, 555, 560, 561, 566, 575, 576, 579, 585, 595, 600, 602, 621, 625, 629, 648, 664, 669, 671, 673, 684
- Kraiński Wincenty, 270, 314, 478, 484
- Kranas, zob. Krahnas Franciszek Teodor
- Krasicki Ignacy, 150, 153, 162, 206, 266, 417, 419, 426
- Kraśniński Henryk, 314, 320, 369
- Kraśniński Wincenty, 187, 243
- Kraśniński Zygmunt, 67, 94, 168, 187, 206, 211, 242, 243, 281, 282, 314, 412, 668
- Krause Karl Christian Friedrich, 138
- Kremer Józef, 285, 304, 325
- Kremer Karol Roman, 304, 325, 360
- Krempowiecki Thadé, zob. Krępowiecki Tadeusz (Thadé) Szymon
- Kreuzer, zob. Creuzer Friedrich
- Krępowicki, zob. Krępowiecki Tadeusz (Thadé) Szymon
- Krępowiecki Tadeusz (Thadé) Szymon, 100, 113, 124, 132, 137, 140, 145, 146, 159, 160, 164, 191, 268, 541
- Kromer Marcin, 557
- Kronenberg Leopolda, 209
- Kronenberg Salomon (Stanisław), 209
- Kropiwnicki Alfons, 222, 250, 251
- Krosnowski Adolf Tabasz, 129, 297, 339, 381, 388, 532, 554, 584, 592, 594
- Krosnowski Walenty Władysław, 200
- król francuski, zob. Ludwik Filip
- Królikoski, zob. Królikowski, zob. Królikowski Ludwik
- Królikowscy, 678
- Królikowska Ludwikowa, 680, 683
- Królikowska, córka Ludwika, 65
- Królikowski, 97, 103, 221, 222, 294, 364, 365, 368, 370, 371, 388, 393, 394, 396, 400, 401, 420, 426, 440, 450, 469, 479, 535, 536, 541, 550, 562, 563, 565, 578, 603, 620, 625, 648, 664, 671, 672, 674, 676, 677, 684, 689
- Królikowski Karol Rafał, 19, 302, 334, 357, 360, 363, 369, 386, 443, 457, 460, 496, 535, 539, 546, 560, 567, 580, 670, 679, 680, 681, 684
- Królikowski Ludwik, 5, 6, 7, 9, 10, 12, 42, 64, 65, 125, 131, 151, 164, 167, 195, 221, 237, 250, 253, 256, 261, 304, 357, 360, 376, 427, 448, 453, 459, 460, 566, 677, 678, 680, 681, 683
- Królikowski Miłostaw, 65
- Krukowiecki Jan, 155

- Krysińska Urszula, 315  
 Krysiński Ildelfons, 315  
 Krzykowski, 44  
 Krzyżanowski Adrian, 191  
 Krzyżanowski Jan Kanty, 43  
 Kuba, zob. Szymański Jakub  
 Kubecki Ludwik, 288, 538  
 Kubecki Ludwik, pseud. Korylski  
   Ludmilew, 288  
 Kubiak Zygmunt, 46, 546  
 Kuklinoski, 580  
 Kulikowski, 586  
 Kułak Ludwik, 508, 578, 579, 580,  
   581, 582  
 Kumelski Norbert Alfons, 9  
 Kunat, zob. Kunatt  
 Kunatt, 143, 154, 178, 179, 279,  
   283, 295, 301, 306, 307, 308, 313,  
   318, 323, 324, 329, 330, 357, 367,  
   396, 400, 407, 478  
 Kunatt Mikołaj, 141  
 Kunatt Stanisław, 141, 142, 180,  
   226, 293, 300, 306, 327, 360, 479,  
   484, 524, 527, 661, 662, 663, 684,  
   685  
 Küner z Neuchâtel, 163  
 Kurek Franciszek Józef, 256  
 Kurte, zob. Courtet Alexandre-  
   Victor  
 Kurtz Robert, 28  
 Kuryś, 552  
 Kuźnicka Barbara, 200  
 Kwiatkowski Teofil, 44, 180, 190,  
   249, 473, 517  
 La Fayette Marie-Joseph-Paul  
   Motier, de, 111, 162, 170, 172,  
   267  
 La Mennais, zob. Lamennais  
   Félicité-Robert-Hugues, de  
 La Rochefoucauld, zob.  
   Larochefoucauld Pierre-Mathieu,  
   de  
 La Ville de Mirmont, 669, 670  
 Labigne Adolphe, 630  
 Lach Szyrma Krystyn, zob. Szyrma  
   Krystyn Lach  
 Lachevardière, 332, 333  
 Lachowicz, zob. Laskowicz  
   Władysław  
 Lacordaire Jean-Baptiste-Henri, 12,  
   124, 125, 134, 135, 148, 150, 226,  
   249, 250, 293, 294, 307, 334, 363,  
   379, 502, 554, 585, 630, 644, 647  
 Lacordaire Jean-Théodore, 148  
 Lacorder, zob. Lacordaire Jean-  
   Baptiste-Henri  
 Lacroix, 391, 425, 453  
 Lafayette, zob. La Fayette Marie-  
   Joseph-Paul Motier, de  
 Laffitte Jacques, 142, 713, 714  
 Lafitte, zob. Laffitte Jacques  
 Lagarmité, zob. Lagarmitté Henri  
 Lagarmitté Henri, 207, 213, 214  
 Lallemand Claude-François, 569,  
   679  
 Lalouette, 127, 146, 180  
 Lamarque Jean-Maximilien, de, 168  
 Lamartine Alphonse-Marie de Prat,  
   202  
 Lambert Charles, 94  
 Lambert Sophie, 94  
 Lambruschini Ludovico, 449  
 Lamene, zob. Lamennais Félicité-  
   Robert-Hugues, de  
 Lamennais Félicité-Robert-Hugues,  
   de, 11, 12, 100, 114, 124, 125,  
   134, 135, 139, 144, 150, 156, 161,  
   162, 168, 202, 206, 207, 225, 226,  
   229, 249, 250, 263, 266, 269, 270,  
   282, 319, 323, 330, 331, 343, 365,

- 366, 412, 422, 469, 475, 571, 625, 684
- Lanckorońska Karolina, 17
- Lanckoroński Dionizy, 49, 159, 175, 184
- Langiaconi, 321
- Langlé, 136
- Laponneraye Albert, 426
- Lardner Denis, 85
- Lariss (Larischówna) Eugenia, 243
- Laskowicz Władysław, 481
- Lasoccy, 473
- Lasocki August, 517
- Lasocki Ludwik, 517
- Latour, zob. Montandon de la Tour
- Latour Luis-Antoine, zob. Tenant de la Tour Louis-Antoine
- Laurence, 138
- Laurent, 313, 474
- Laurent de l'Ardeche Paul-Mathieu, 94, 126, 380
- Laurentde l'Ardeche Paul-Mathieu, 126, 279, 301, 380
- Lavater Johann Kasper, 338
- Le Blanc, zob. Leblanc Michel
- Le Bras, zob. Lebras Auguste
- Le Chevalier, zob. Lechevalier Jules
- Le Guillou Louis, 250
- Le Mennais, zob. Lamennais Félicité-Robert-Hugues, de
- Le Nain P., 556
- Le Prévost, zob. Leprévost Jean-Léon, de
- Lebas Ph., 109
- Lebert Fani, 30, 52, 65, 89, 112, 119, 120, 126, 132, 141, 145, 191, 200, 207, 209, 211, 212, 222, 223, 270, 316, 342, 395, 407, 554, 559, 560, 562, 563, 566
- Leblanc, 373, 389, 396, 413, 416, 551, 569, 572, 573, 577, 598, 661, 665
- Leblanc Michel, 391, 392
- Lebras Auguste, 161
- Lechevalier Jules, 87, 94, 95, 110, 111, 113, 120, 126, 128, 131, 142, 154, 166, 190, 193, 207, 232, 234, 256, 297, 357, 360, 367, 381, 402, 428, 448, 451, 591, 592, 679
- Ledóchowski Jan, 315, 371
- Lee Thomas, 75
- Lefaure, 560, 618, 648, 650, 651, 667, 670, 671, 672, 673, 675, 681
- Lefèvre Emmanuel, 670, 671, 672
- Leibnitz, zob. Leibniz Gottfried Wilhelm
- Leibniz Gottfried Wilhelm, 158, 184, 213, 333
- Lelewel Joachim, 66, 100, 106, 111, 112, 113, 117, 122, 123, 126, 127, 128, 129, 130, 132, 133, 134, 138, 139, 142, 145, 146, 149, 150, 151, 155, 160, 163, 164, 166, 168, 173, 174, 176, 177, 180, 181, 185, 187, 188, 189, 190, 191, 195, 201, 206, 210, 211, 226, 231, 235, 236, 252, 291, 308, 312, 339, 357, 360, 361, 389, 483, 535
- Lemercier, 136
- Lemercier Anatole, 523
- Lemercier Louis-Jéan-Nepomucène, 523
- Lemonier, zob. Lemonnier Charles
- Lemonnier Charles, 94, 169
- Lenfant Jacques, 326, 330
- Leon, zob. Przeclawski Leon
- Leonard, zob. Rettel Leonard
- Leonard, św., 672
- Leopold, zob. Turowski Leopold
- Leopold I, król belgijski, 587

- Leprévost Jean-Léon, de, 503, 536, 603
- Lerminier, zob. Lherminier Jean-Louis-Eugène
- Leroux J., 94
- Leroux Pierre, 94, 100, 120, 138, 148, 149, 156, 162, 167, 168, 170, 174, 179, 190, 194, 201, 202, 204, 233, 242, 247, 248, 256, 269, 270, 279, 280, 290, 310, 323
- Leroux-Moisand J. B. C., 147, 148
- Lesur Luis-Charles, 186
- Lesurre Jacques-Pierre-Joseph, 526
- Leszczyński, zob. Stanisław Leszczyński
- Letelier, zob. Letellier Charles
- Letellier Charles, 337, 339, 340, 371, 394, 397, 399, 401, 402, 407, 413, 414, 417, 418, 426
- Lethèr (e) Guillaume, 127
- Levasseur Frédéric, 525
- Levayer, zob. Levoyer
- Levi, 154
- Levoyer, 553, 571, 579, 580, 584, 586, 590, 593, 594, 598, 600, 602, 604, 654
- Levrault F. G., 231, 232
- Lewicki Jan Nepomucen, 455, 527, 529, 551, 561
- Lewkowicz, 471
- Lewkowicz Leon, 515
- Lherminier Jean-Louis-Eugène, 101, 108, 123, 141, 151, 161, 202, 204
- Liautard Claude-Marie-Rosalie, 374
- Libelt Karol, 125
- Libermann Bruno Franz Leopold, 684
- Linde Samuel Bogumił, 33, 116, 231
- Lionett, 280
- Lipowski Józef, 168
- Lisowski Franciszek Szymon, 586, 600, 601, 603, 618
- Listecki, 35
- Liszt Franz (Franciszek), 134
- Liza, 193
- Locke John, 56
- Lohman Jan, 308
- Loman, zob. Lohman Jan
- Lorenz Johann Friedrich, 62
- Louis Michał, 273
- Louis Pierre-Charles, 668, 680
- Louis Walenty Anzelm, 273
- Louis-Philibert Machet de la Marne, 547, 551
- Love Joseph, 84, 85
- Lowe, zob. Love Joseph
- Lubecki-Drucki Franciszek Ksawery, 80, 122, 147, 581
- Lubomirski Jerzy Sebastian, 433, 451
- Lubowidzki Józef, 122, 123, 125, 136, 138
- Lubowidzki Mateusz, 122
- Luca Robert, de, 17
- Lucjan, zob. Weyssenhoff Lucjan
- Ludmiła, zob. Komarówna Ludmiła
- Ludwik, zob. Królikowski Ludwik
- Ludwik Filip I Orleański, król Francuzów, 11
- Ludwik Filip Joseph Orleański (Philippe Égalité), 136
- Ludwik Filip Orleański, król Francuzów, 70, 97, 136, 153, 158, 165, 168, 175, 210, 267, 317, 324, 340, 636, 651
- Ludwik IX, król Francji, 565
- Ludwik Maria Grignon de Monfort, 526
- Ludwik XIII, król Francji, 541
- Ludwik XIV, król Francji, 136, 169, 513, 565

- Ludwik XV, król Francji, 321, 629  
 Ludwik XVI, król Francji, 281, 636  
 Ludwik XVII, syn Ludwika XVI, 636  
 Ludwik XVIII (hrabia Prowansji), król Francji, 281, 502  
 Ludwik, św., 426  
 Ludwika XVIII (hrabia Prowansji), król Francji, 374  
 Luiza, królowa pruska, 37  
 Luter, zob. Luther Marcin  
 Luther Marcin, 41  
 Lutkiewicz Ignacy, 329, 331  
 Lutowski Wojciech, 357, 360, 427  
 Łagocki, zob. Łagowski Piotr  
 Ludomir  
 Łagowski Piotr Ludomir, 208  
 Łaszowski Maciej, 32  
 Łebkowski, zob. Łebkowski Teodor  
 Łebkowski Teodor, 220  
 Łempicki Wojciech, 140, 146, 149, 171, 222, 235, 250, 251, 294, 304, 357, 360, 399, 421, 427, 447, 454, 566, 664, 684, 690  
 Łopacińska Alina (Anna), 625, 631  
 Łopacińska z Łopacińskich, 625  
 Łopaciński Ludwik, 256, 272, 277, 283, 284, 318, 322, 357, 360, 387, 394, 396, 400, 418, 419, 424, 426, 440, 443, 473, 517  
 Łubieńscy, 34  
 Łubieńscy, bracia Henryk i Tomasz, 122, 654  
 Łubieński Henryk, 122  
 Łubieński Tomasz, 654, 668  
 Łukasiński Walery, 181  
 Łuszczewscy Adam i Teofila, 664, 671, 673, 674, 676, 685  
 Łuszczewska Teofila ze Skarżyńskich, 282, 668, 685  
 Łuszczewski Adam, 567, 664, 672  
 Łyszniewski Ignacy, 42  
 Łyśniewski Gaspard, 42  
 Möhler Johann Adam, 394  
 M. (z rue de l'Abbaye), 169  
 Mabulle?, zob. Mapolle  
 Mac Culloch John Ramsay, 55, 64, 70, 71, 73, 76, 142  
 MacDonald Sutherland, CR, 3  
 Machet de la Marne Louis-Philibert, 547  
 Machwic Konstanty, 563, 564, 589, 590  
 Machwitz, zob. Machwic Konstanty  
 Maciejowski Aleksander Waław, 157, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 169, 184, 231  
 Mackay Robert William, 56, 71, 79  
 Mackrott Henryk, 251  
 Macpherson David, 64, 70  
 Madolle, zob. Mapolle  
 Maecfelt Louis, de, 639, 641, 642  
 Magdalena de Pazzi, zob. Maria Magdalena de Pazzi, św.  
 Magier Antoni, 222  
 Magnin Charles, 269  
 Maine Noville, de, 595  
 Maistre Joseph, de, 98, 168, 210, 343, 571, 572, 647  
 Maleszewski Piotr Paweł Jan, 191, 366  
 Maliński Józef (Joseph), 94, 113, 127, 128, 171, 172, 174, 181, 184, 185, 188, 189, 190, 192, 195, 199, 200, 204, 207, 208, 212, 242, 246, 250, 273, 293, 297, 304, 326, 327, 336, 338, 339, 357, 360, 364, 365, 366, 367, 368, 370, 371, 373, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 393, 398, 419, 421, 435, 439, 443, 454, 468, 472, 476, 478, 479,

- 533, 534, 547, 550, 561, 565, 567,  
598, 620, 664, 669, 684, 689
- Maliszewski, zob. Maleszewski  
Piotr Paweł Jan
- Maliszewski Aleksander, 663
- Maliszewski Jacob, 117
- Mallet, 198, 678
- Malte–Brun Konrad, 106, 129, 150,  
217, 280, 305, 316, 317, 318
- Małachowska Stefania, 266, 408
- Małachowski Stanisław, 148
- Mantaument, 569, 570
- Manzoni Alessandro, 563
- Mapolle, 94, 109, 110, 111, 562
- Marcin Turoneński, św., 673, 675
- Marcinkowski Karol, 194, 227, 668
- Marconi Henryk, 422
- Maréchal Sylvain-Pierre, 168
- Marek, św., 622
- Maret Henri-Louis-Charles, 579,  
580, 587
- Margerin Hippolyte, 94, 108, 283,  
293, 294, 379, 390, 427
- Margeryn, zob. Margerin Hippolyte
- Maria, 62
- Maria Antonina, królowa francuska,  
281
- Maria Magdalena de Pazzi, św., 626
- Maria Magdalena, św., 281, 363,  
562, 642, 654
- Maria Teresa, cesarzowa austriacka,  
328
- Maria, Najświętsza Panna Maryja,  
Matka Jezusa Chrystusa, 327, 513
- Markiewicz Kazimierz, 592
- Markoni, zob. Marconi Henryk
- Marks Karol, 131
- Marlay Elisabeth, 199
- marszałek, zob. Ostrowski  
Władysław Tomasz
- Marszewski Józef, 398, 422, 428,  
439, 443, 450, 469, 476, 534, 539,  
546, 560, 561, 562, 567, 578, 584,  
585, 621, 654, 660, 661, 663, 667,  
669, 677
- Martin Aimé-Louis, 335, 586
- Martin de Tours, zob. Marcin  
Turoneński, św.
- Martin Didier, 521
- Martin Henriette, zob. Wołowska  
Henriette z Martinów
- Martin Louis-Henri, de, 636
- Martin, de, 328
- Martinet L., 448
- Marychna, zob. Mickiewiczówna  
Maria
- Maryja, zob. Maria, Najświętsza  
Panna Maryja, Matka Jezusa  
Chrystusa
- Maryja, Najświętsza Panna Maryja,  
Matka Jezusa Chrystusa, 34, 35,  
287, 391, 403, 526, 529, 557, 582,  
611, 616
- Marylski Juliusz, 206, 473, 517,  
585, 595
- Maryna, zob. Wielogłowska Maria
- Marynia, zob. Mickiewiczówna  
Maria
- Masłowski Dionizy, 211
- Massol Marie-Alexandre, 194
- Mathiesus, 34
- Mathieu Jacques–Marie–Adrien–  
Césaire, 642
- Matieu, zob. Mathieu Jacques–  
Marie–Adrien–Césaire
- Matka, zob. Jańska Agnieszka z  
Hryniewickich
- Matter Jacques, 231, 232
- Matuszewicz Wincenty, 166
- Matuszewski Wincenty Topór, 331
- Matuszyński, 330

- Matuszyński Aleksander Karol, 327  
 Matuszyński Jan, 299  
 Maugin, zob. Mauguin François  
 Mauguin François, 317, 323, 365  
 Maurel Maria Eugenia, 327  
 Maurice, 94, 113  
 Maurice Justin, 340, 394, 395, 396, 397  
 Mayer–Beer, zob. Meyerbeer  
   Giacomo  
 Mayzner Józef, 113, 143, 211, 236, 421, 653, 654, 660, 661, 663, 665, 669, 683  
 Mazarin Jules, 231, 297  
 Mdława, 172, 174  
 Mécou, gospodarz, 177, 181, 183, 533  
 Mécou, wdowa, 190, 675  
 Mejzner, zob. Mayzner Józef  
 Melania Młodsza, św., 372  
 Meller Stefan, 28  
 Melun Armand de, 149  
 Menestrier Carl, 110, 111, 316, 317, 319  
 Mennésier, 371, 372, 373, 379  
 Mentelle, 107  
 Menzel Karl Adolf, 278  
Mequignon, 684  
 Merauld, zob. Merault de Bizy  
   Athanase-René  
 Mérauld de Bizy Athanase-René, 684  
 Mercier, 478, 481, 482, 525, 530, 532, 619, 620, 642, 646, 652, 654, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 665, 666, 667, 669, 673, 674, 675, 677, 684, 685  
 Mercier Jules, 110, 111, 207, 234  
 Mercier Victor (Wiktor), 234, 468, 520  
 Merdas Alina, 17, 27  
 Merival, zob. Merivale Herman  
 Merivale Herman, 84  
 Mérode Westerloo, de, 587  
 Mesmer Franz Anton, 199, 280  
 Metman, zob. Metmann, zob.  
   Metmann, zob. Metmann  
 Metmann, 102, 136, 170  
 Metody, św., 305  
 Meyerbeer Giacomo, 134  
 Meyzner, zob. Mayzner Józef  
 mężatka z Clamecy, 580  
 Micewski Bolesław, 22, 27  
 Michalski, 423  
 Michał Archanioł, św., 306, 343  
 Michałowski, zob. Michałowski Julian  
   (Juliusz ?)  
 Michałowski, 395, 396, 398, 440, 448  
 Michałowski Julian (Juliusz ?), 391, 394, 395, 397, 400, 401, 402, 406, 410, 411, 412, 413, 417, 418, 420, 443, 454  
 Michel, zob. Chevalier Michel  
   (Michał)  
 Michel François, 319  
 Michel Polonais, zob. Chodźko  
   Michał Borejko  
 Michelet Jules, 114, 231, 232, 451, 523, 524  
 Mickiewicz Adam, 1, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 23, 30, 107, 114, 116, 126, 129, 130, 133, 139, 153, 155, 156, 157, 162, 166, 180, 187, 199, 205, 206, 210, 211, 214, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 236, 237, 241, 242, 243, 245, 246, 247, 249, 250, 252, 254, 262, 263, 265, 268, 271, 274, 276, 277, 278, 283, 284, 295, 297, 298, 301, 302, 306, 307, 308, 311, 312, 316, 317, 318, 319, 320, 324, 327, 330, 332, 334, 337, 343, 359,



- 360, 363, 364, 365, 366, 367, 368,  
369, 371, 372, 373, 376, 377, 378,  
379, 383, 384, 385, 386, 387, 389,  
390, 391, 394, 396, 398, 399, 401,  
404, 405, 406, 407, 408, 411, 412,  
413, 414, 418, 421, 422, 423, 424,  
425, 427, 431, 439, 443, 444, 447,  
448, 449, 450, 452, 465, 472, 478,  
480, 482, 496, 501, 502, 512, 516,  
520, 522, 526, 527, 529, 533, 535,  
538, 539, 540, 542, 543, 544, 550,  
551, 552, 553, 556, 558, 559, 560,  
562, 563, 565, 566, 567, 570, 571,  
574, 578, 582, 583, 584, 587, 588,  
592, 593, 597, 602, 624, 628, 629,  
651
- Mickiewicz Władysław, 205, 551
- Mickiewiczowa Celina z  
Szymanowskich, 308, 315, 317,  
574, 596, 598, 599, 601, 602, 687
- Mickiewiczówna Maria, 288, 306,  
638
- Mieczkowski Julian (Jules) Marcelli,  
542, 544, 679
- Mieczysławska Makryna, 206
- Mielżyńska Franciszka z  
Wilkrzyckich, 655, 662, 671, 672,  
675, 684
- Mielżyński Seweryn Józef Stanisław  
Gomor, 655
- Mierosławski Ludwik, 544, 569
- Mierzwiński Kazimierz, 551, 554,  
566, 577, 600, 601, 603, 651
- Miesięczek Bazyli, 381
- Mieszko I, 35
- Migné Jacques-Paul, 382, 400, 405,  
406
- Mikołaj I Pawłowicz Romanow,  
cesarz rosyjski, 76, 112, 148, 183,  
186, 187, 193, 267, 276, 333, 355,  
473, 627
- Mikołaj, św., 680, 706
- Mikorski Franciszek Ksawery, 399,  
404, 405, 406, 409, 410, 414, 417,  
419, 421, 425
- Mikulski, 450, 523, 524, 531, 548,  
554, 592, 593, 604, 650
- Mikulski Franciszek (brat  
Bonawentura), 439, 444, 449,  
531, 532, 543, 546, 550, 551, 553,  
554, 556, 557, 558, 559, 560, 561,  
567, 574, 575, 577, 578, 580, 581,  
582, 583, 584, 587, 588, 604, 614,  
615, 616, 617, 672
- Mikułowski, zob. Mikułowski Roman
- Mikułowski Roman, 479, 484, 501,  
507, 523, 666, 667
- Mil, zob. Mill John Stuart
- Milde, de, 331
- Mill James, 56, 57
- Mill John Stuart, 56, 57, 59, 60, 61,  
73, 79, 83, 165, 402
- Miłaszewski Michał, 138, 471, 515
- minister, zob. Montalivet Martin-  
Camille-Bachasson, de
- Mirabeau Gabriel-Honoré Riquetti,  
de, 387
- Miraflor, 659, 669
- Mirosławski, zob. Mierosławski  
Ludwik
- Mniszech Marina, 196
- Mochnaccy, bracia Kamil i  
Maurycy, 111, 144, 151, 154,  
155, 158, 162, 163, 167, 183, 198
- Mochnacki, 128, 148, 149, 151, 155,  
156, 182, 183
- Mochnacki Bazyli, 129
- Mochnacki Kamil (Camille), 111,  
112, 113, 117, 126, 129, 140, 150,  
155, 158, 161, 163, 167, 183, 184,  
256

- Mochnacki Maurycy, 3, 80, 81, 111, 113, 116, 117, 120, 129, 141, 143, 145, 150, 151, 152, 155, 163, 167, 169, 172, 186, 190, 201, 205, 206, 242, 255, 268, 271, 278, 321, 544  
 Modliński Józef Ignacy, 281, 397  
 Möhler Johann Adam, 313, 394, 412  
 Moigno François-Napoleon-Marie, 564, 567, 568, 569, 570, 580  
 Moignot, zob. Moigno François-Napoleon-Marie  
 Mojżesz, 45, 543  
 Molitor Franz Joseph, 196, 283  
 Moller, 154  
 Molska Alina, 213  
 Moniuszko Stanisław, 242  
 Montalembert Catherine, de, 250  
 Montalembert Charles-Forbes de Tryon, 12, 114, 124, 125, 126, 135, 139, 195, 226, 227, 229, 249, 250, 265, 268, 282, 293, 294, 295, 301, 303, 305, 306, 307, 340, 364, 365, 366, 369, 379, 383, 384, 385, 386, 388, 389, 391, 401, 407, 412, 416, 417, 418, 421, 422, 424, 447, 449, 464, 465, 466, 469, 473, 478, 482, 483, 484, 497, 519, 532, 535, 536, 537, 539, 546, 580, 585, 587, 621, 630, 660  
 Montalembert Elisabeth, de, 465  
 Montalivet Martin-Camille-Bachasson, de, 158, 192, 193  
 Montandon de la Tour, 94, 304, 305, 546, 549, 550, 551, 565, 569  
 Montbazon Marie de Bretagne, 456  
 Montgaillard Jean-Gabriel-Maurice-Rocques, de, 319  
 Montgolfier Jacques Étienne, 266  
 Montgolfier Joseph, 266  
 Montgolfier, bracia Joseph i Jacques-Étienne, 266, 285  
 Montpensier Antoine-Marie, de, 317  
 Moor, 586  
 Moore Thomas, 384, 586  
 Moraczewski Jędrzej, 36  
 Morawski Kalikst, 17  
 Morawski Teodor, 121, 159, 160, 176, 180, 182, 184, 186, 187, 190, 192, 226, 323, 357, 360  
 Morel, 469  
 Morgan Augustus, 55, 62, 82, 83, 86, 99, 519  
 Motty Marceli, 35, 37, 193  
 Moustier, 99  
 Mozart Wolfgang Amadeusz, 134  
 Mrozowski Julien, 113  
 Muiron Just, 127  
 Musset Alfred, de, 202  
 N., zob. Newelski Kazimierz N., 704  
 Nabelak Ludwik, 451, 478, 484, 520, 521, 523, 524, 529  
 Nain, 194, 195, 212  
 Nakwascy, 129  
 Nakwascy Franciszek i Anna, 297  
 Nakwaska Anna z Krajewskich, 297  
 Nakwaski Franciszek, 297  
 Nakwaski Henryk Mirosław, 297, 298, 300, 308, 323  
 Napoleon, 235  
 Napoleon I, cesarz Francuzów, 38, 39, 41, 112, 147, 168, 170, 192, 207, 230, 231, 268, 276, 277, 321, 447, 541, 556, 579, 659, 683  
 Napoleon III (Ludwik Napoleon Bonaparte), cesarz Francuzów, 290, 324  
 Napoleonek, zob. Giedroń Tadeusz Napoleon  
 Naruszewicz Adam Stanisław, 332  
 Narzymscy, bracia Jakub i Stefan, 220, 304

- Narzynski Jakub, 220  
Narzynski Stefan, 220  
Natalia, zob. Komarówna Natalia  
Neate Charles, 70, 77, 80, 84, 99  
Necker Jacques, 374  
Necker Suzanne, 374  
Nepos Cornelius, 316  
Newelski Kazimierz, 547, 565, 580, 601, 621  
Niboyer, zob. Niboyet Eugène  
Niboyet Eugène, 94, 448, 452, 453, 507, 592, 620, 652, 674, 677, 683, 685  
Niboyet, mąż Eugenii, 448  
Nichet, 94  
Nicolas, 298  
Niedźwiecki Leonard, 357, 359, 360  
Niedźwiedzki, 360  
Nielubowicz Tomasz, 469, 470, 591  
Niemcewicz Julian Ursyn, 36, 60, 80, 101, 121, 153, 206, 226, 227, 253, 254, 333  
Niemiec, zob. Steinhauser  
Niemir(owski?), 213  
Niemojowscy, Wincenty i Bonawentura, 165  
Niemojowski Bonawentura, 100, 117, 290, 561  
Nieszkowski, 471, 516  
Nieszokoć Wincenty, 339, 340, 357, 360, 363, 364, 365, 366, 368, 369, 371, 372, 381, 391, 392, 393, 394, 396, 416, 417, 423, 440, 444, 471, 473, 510, 516, 517  
Nieuvenhuysen Gustave van, 171, 196, 275, 316  
Niewęłowski Henryk Gracch Piotr, 254, 364, 365  
Niewiarowicz Ludwik, pseud., zob. Tysiewicz Jan  
Niezabitowski Aleksander, 555, 579  
Nisard Charles, 176  
Nisard Jean Désiré, 176  
Nisart, zob. Nisard  
Niwiński Mikołaj, 357, 360, 421, 427, 448, 473, 517  
Nodier Charles, 100, 201, 202, 209, 210, 211, 212, 213  
Noé, 553, 555, 594  
Norwid Cyprian, 27, 277  
Nouét Jacob, 627  
Nowacki lub Nowicki, 37  
Nowakowska, zob. Bronikowska Ksawerowa  
Nowakowski Stanisław, 669  
Nowicki lub Nowacki, 37  
Nowodworski Stanisław, 473, 517  
Nowosilcow Nikołaj Nikołajewicz, 66, 147, 152  
O'Connell Daniel, 301, 509  
Odyniec Antoni Edward, 236, 242, 543  
Ogińscy Gabriel i Kunegunda, 267, 270, 272, 279, 281, 282, 301, 313, 314, 318, 319, 322, 328, 340, 346, 388, 390, 392, 400, 424, 427, 452, 453, 468, 476, 478, 479, 482, 483, 567, 568, 569, 570, 574, 589, 590, 653, 659, 660, 662, 663, 671, 672, 682, 685  
Ogińska Kunegunda z Broel-Platerów, 267, 670  
Ogińska Maria z Platerów, 267  
Ogiński Gabriel Józef Andrzej, 267  
Ogiński Henryk Cezary, 267  
Ogiński Michał Kleofas, 128, 351  
Ogiński Wiktor, 267, 663  
Ohsson Mouradje, d', 427  
ojciec, zob. Jański Piotr  
ojciec lekarz, zob. Debreyne Robert  
ojciec Pascal, 644  
ojciec przeor, zob. Dugué Bernard

- Okonel, zob. O'Connell Daniel
- Olavide Pablo y Jauregui, de, 568
- Olearius, zob. Olschläger Adam
- Oleariusz, zob. Olschläger Adam
- Olechowski Teodor, 5, 7, 42, 221, 222, 689
- Olesia, zob. Jańska Aleksandra z Zawadzkich
- Oleszczyńscy Antoni i Władysław, 152, 184, 187
- Oleszczyński, 181, 182, 192, 212, 256, 316, 364, 401, 553
- Oleszczyński Antoni (Antoine), 127, 152, 153, 170, 171, 172, 175, 233, 254, 266, 274
- Oleszczyński Władysław (Wladislas), 153, 227
- Olizar Narcyz, 299, 320
- Ollivier, 94
- Olschläger Adam, 312
- Olszewski, 326, 411, 423, 425
- Olszowski, 136, 180
- Omieciński Jan Nepomucen, 440, 444, 452, 453, 522, 528, 536, 539, 543, 545, 546, 547, 549, 550, 555, 558, 559, 561, 569, 575, 585, 595, 596, 597, 601, 618, 621, 653, 654, 659, 661, 663, 664, 666, 667, 669, 671, 680, 685
- Onoszko Jan, 261
- opat w La Grande Trappe, zob. Harselin Joseph-Marie
- opat w Solesmes, zob. Guéranger Prosper
- Orański Ksawery, 210, 211, 357, 360, 523, 553, 558, 567
- Ordęga Józef, 242, 312, 357, 360, 407, 417, 579, 581, 582, 584, 585, 589, 593, 594, 598, 601, 620, 621, 651, 652, 655, 656, 660, 661, 662, 664, 667, 670, 685, 700
- Ordężyna Antonina z Kiełczewskich, z dziećmi, 601
- Ordon Juliusz Konstanty, 651
- Ordyniec, 157, 179, 357, 379, 553, 556
- Ordyniec Jan Kazimierz (Jean-Kasimir), 113, 139, 157, 162, 269, 361
- Ordyniec Leonard, 557, 558
- Orfeil d', zob. D'Orfeuille
- Orfil, 424
- Orlicki Ludwik, 549, 562, 565, 567
- Ornowski Józef, 473, 517
- Orpiszewski, 371, 426, 439, 587, 703
- Orpiszewski Ludwik, 268, 317, 357, 361, 411, 444, 479, 484, 522, 562, 565, 595, 657, 683, 685
- Orpiszewski Władysław, 268
- Orte... ?, 453
- Ortolan Joseph-Louis-Elézar, 195
- Osiński Ludwik, 291
- Osowski, zob. Ossowski Wojciech
- Ossoliński Józef Maksymilian, 231, 351
- Ossowski Wojciech, 218
- Ostrowska Klementyna z Sanguszków, żona Władysława Tomasza, 150
- Ostrowski, 163, 164, 190, 324
- Ostrowski Antoni Jan, 185, 189, 248, 268, 270, 292, 357, 361
- Ostrowski Jozefat (Jozafat) Bolesław, 116, 155, 168, 169, 182, 184, 189, 255, 278, 285, 289, 321, 334, 357, 360, 361, 406, 416, 619.
- Ostrowski Teodor, 351, 352
- Ostrowski Tomasz, 189
- Ostrowski Władysław Tomasz, 189, 483, 539

- Ośniałowski (Ośmiałowski) Ludwik, 471, 516
- Ottocar, zob. Ottocar Przemysław
- Ottocar Przemysław, 305
- Overbeck Friedrich, 507
- Owczarski Antoni, 523, 526
- Owen Robert, 22, 60, 61, 72, 81, 82, 95, 96, 97, 98, 115, 120, 121, 204, 223, 449
- Ozanam Frédéric Antoine, 16, 17, 284, 304, 394, 580, 585, 603, 661
- Pac Ludwik Michał, 141, 142, 308, 321, 350, 351
- Pach, zob. Palch Antoni
- Paganini Niccolò, 148
- Page, 121
- Pajol Claude-Pierre, 173
- Palch Antoni, 530
- Palmer, 33
- pani Boré, zob. Bone, sutaniarka
- Paprocki Kazimierz, 209
- Paracelsus (Theophrastus Bombastus von Hohenheim), 280
- Parigot, 83
- Parlon, zob. Parlone
- Parlone, 650, 652, 667, 671, 673, 675, 684
- Pasqually Martinus, de, 239
- Pastoret Claude-Emanuel-Joseph-Pierre, 105
- Patek Antoni Norbert, 237
- Paulin, 233
- Paulin Alexandre-Jean-Baptiste, 151
- Paulina, 137
- Paweł Apostoł, św., 35, 346, 475, 477, 489, 525, 537, 551, 552, 570
- Pawłowicz Adolf, 448, 593, 594, 659
- Pągowski Jakub, 285
- Pecqueur Constantin, 94, 174, 207, 254, 255, 295, 317, 318, 338, 392, 399, 400, 427, 452, 665
- Pelassy (Pelassa?), 291
- Pelletier Joseph, 112
- Pelzel Martin Franz, 316, 323
- Pepin Krótki, król Franków, 633
- Pepin Mały, zob. Pepin Krótki
- Péreire Isaac, 162
- Péreire Jacques–Emile, 162
- Périer Casimir, 124, 158
- Periss, zob. Perisse
- Perisse, 410, 526, 547, 549, 551, 569, 590, 601, 602, 604, 652, 653, 682
- Perjer, 158
- Petit Alexis, 182, 590
- Philippe Égalité, zob. Ludwik Filip Joseph Orleański
- Piastowie, 33, 323
- Picot de Clorivière Pierre-Joseph, 526
- Picot Michel, 469
- Pie VII, zob. Pius VII
- Pielarski ?, 35
- Pietkiewicz Jan Bogumił Walerian (Valérien), 113, 313, 315, 339, 473, 517
- Pin, 94, 179
- Pinard Anais, 137
- Pinard Auguste, 137, 143, 192, 229, 243, 273, 287, 290, 298, 400
- Pinard Kora, 137
- Pinard Nelly, 137
- Pinardowie, 388, 400, 409
- Piotr, zob. Semenenko Piotr Adolf
- Piotr Apostoł, św., 346, 398, 433, 475, 511, 551, 552
- Piotr Kanizjusz, św., 668
- Piotr z Alkantary, św., 595
- Piotra Apostoł, św., 35

- Piotrowska, 315  
Piotrowski, 422, 521, 524  
Pius VII (Barnaba Luigi Chiaramonti), papież, 647  
Piwowski Adam, 357, 361, 369, 392, 394, 396, 427, 440, 444, 482, 506, 598  
Plater-Broel Antoni, 453, 482, 525, 533, 539, 570, 575, 656  
Plater-Broel Cezary August, 65, 156, 157, 227, 248, 250, 262, 265, 267, 275, 277, 281, 304, 357, 359, 361, 367, 368, 369, 371, 373, 378, 382, 383, 385, 388, 390, 392, 394, 395, 396, 399, 400, 401, 402, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 427, 439, 443, 444, 447, 448, 449, 450, 451, 453, 460, 465, 502, 509, 521, 527, 529, 531, 532, 539, 555, 563, 565, 567, 572, 590, 592, 593, 620, 621, 662, 683, 687  
Plater-Broel Lucjan Stanisław, 654, 655  
Plater-Broel Ludwik, 43, 146, 148, 181, 186, 191, 192, 203, 226, 233, 321, 357, 361  
Plater-Broel Władysław, 266, 274, 275, 478, 484, 521, 522, 523, 525, 546, 562, 569, 570, 571, 577, 590, 594, 595, 596, 597, 598, 600, 604, 620, 625, 642, 649, 652, 653, 654, 658, 659, 670, 672, 674, 675, 677, 678, 684, 700  
Platerowa Maria Anna z Brzostowskich, żona Ludwika, 321  
Platerowie, 282  
Platerówna Maria, 267  
Pleszewski, 60, 61, 62, 80, 86, 87  
Pleyel Camille, 134  
Plichta Andrzej, 168, 180, 190, 192, 205, 212, 226, 529  
Plichta Kazimiera, 168  
Pliszewski, zob. Pleszewski  
Pluzanski, zob. Płużański Ignacy Romuald  
Płużański Ignacy Romuald, 126, 154, 155, 164, 177, 179  
Pociejowie, 221  
Podbereski Fortunat, 570  
Podczaski Władysław Ludwik, 208  
Podczaszyński Michał, 117, 129, 131, 139, 141, 150, 151, 156, 157, 162, 163, 164, 169, 170, 171, 172, 173, 179, 180, 182, 186, 190, 191, 192, 193, 198, 203, 210, 211, 212, 217, 246, 269, 277, 278, 280, 285, 291  
Podolski Antoni, 300  
podprzeor w La Grande Trappe, zob. Hilarion  
Podsiad Antoni, 18  
Poeloup, zob. Poiloup Ferdinand-Marie  
Poiloup Ferdinand-Marie, 282, 545, 553, 559, 566, 567, 568, 569, 572, 574, 578, 579, 580, 587  
Poiret Pierre, 335, 454, 455  
Poitér, zob. Poiret Pierre  
Pol Wincenty, 206, 278, 304, 312  
Pomaski Marcei, 357, 361  
Poniatowski Józef, książę, 41, 196, 315  
Poniatowski Michał, 191  
Ponińska, 253  
Popiel, 648  
Popiel Paweł, 625  
Pospišil Jan H., 336  
Postempski, zob. Postępski Ignacy Roman

- Postępski Ignacy Roman, 380, 381, 407, 440, 444, 567
- Potoccy Władysław i Ewa Karolina z Sułkowskich, 150
- Potocka Delfina z Komarów, 168, 282
- Potocka Klaudyna (Klaudia) z Działyńskich, 288, 412, 413, 414
- Potocka Tekla z Sanguszków, 303
- Potocki Artur (Arthur), 196
- Potocki Jan, 255, 269, 323
- Potocki Ksawery, 573, 574
- Potocki Mieczysław, 282
- Potocki Szczęsny, 282
- Potocki Włodzimierz, 303
- Potocki Włodzimierz, ojciec Włodzimierza, 303
- Pougin Armand, 247
- Pouponnel, 94
- Pourcelet Alexandre, 520
- Późniak Napoleon, 471, 574, 678
- Praet Joseph van, 233
- Praniewicz Tomasz, 179
- Pratto Longo, 247, 285, 293, 297, 561, 569, 570, 571, 572, 574, 576, 577, 596, 598, 621
- proboszcz z Belléque, 467
- proboszcz z Soligny, 637
- Prokopowicz Aleksander, 286
- Prot, św., 583
- Prószyński Feliks Prot, zob. Pruszyński Feliks Prot
- Prusimski Edmund, 36
- Prusimski Maksymilian, 36
- Prusinowski Jan, 46
- Prusiński Ambroży, 44, 218
- Pruszyński Feliks Prot, 226
- Przeciszewski Antoni, 315, 317
- Przeclawski Leon, 274, 275, 304, 357, 360, 361, 431, 444
- Przemysław, 305
- Przemysław I Ottocar, król Czech, 305
- Przemyslidowie, 305
- przeor w La Grande Trappe, zob. Dugué Bernard
- Przyborowski Ignacy, 574
- Psarski Stanisław, 149, 234
- Psarski Wiktor, 544
- Pseudo-Dionizy Areopagita, 477, 623, 640, 642
- Pszenny Michał, 242
- Pszenny Pafnucy Mikołaj, 242
- Puchniewicz Józef, 43
- Pugaczew (Pugaczow) Jemieljan I., 544
- Pułaski Kazimierz Aleksander, zob. Puławski Kazimierz Aleksander
- Pułaski Kazimierz, konfederat barski, 145
- Puławski Kazimierz Aleksander, 100, 126, 129, 139, 140, 145, 146, 157, 159, 164, 165, 169
- Puntner Edward Leopold, 541, 548, 549, 550, 554, 556, 557
- Pusch Georg Gottlieb, 334
- Quèlen Hyacinthe-Louis, de, 399
- Raciborski Adam, 173, 378
- Radomiński Jan Alojzy, 171, 189, 714
- Radziwiłł Antoni, 35
- Radziwiłł Krzysztof, 214
- Rakietty Edward, 32
- Ramet, 533
- Ramorino Girolamo Antonio, 166, 167, 181, 242, 515
- Rancé Armand-Jean Le Bouthillier, de, 456, 513
- Ranke Leopold, 646, 659, 667, 669, 688
- Ranut, 574

- Ratuld Eugeniusz Kazimierz Edward, 593, 594.
- Ratuld, zob. Ratuld Eugeniusz Kazimierz Edward
- Rauch Christian Daniel, 35, 37, 38
- Raulin Artur (Arthur), 339, 387, 388, 403, 421, 422, 447, 472
- Raumer Friedrich Ludwig Georg von, 412
- Rautenstrauch Józef, 277
- Rautenstrauchowa Łucja z Giedrojców, 152, 278, 288, 296, 300, 307, 308, 309, 310, 314, 320, 323, 324, 329, 332, 337, 338, 369, 371, 391, 395, 401, 413, 414, 417, 420, 425, 469, 480, 527, 528, 529, 530
- Rauzan Pascal-Frantin-David, de, 645
- Ravet, zob. Ravinet Emmanuel-Jules
- Ravinet Emmanuel-Jules, 600, 678
- Raymond, 109, 110, 111
- Raymond Louis-Anne-Xavier, 556
- Receveur, przezw., zob. Buchez Philippe-Joseph-Beniamin
- Referendarz, zob. Hube Michał
- Régnier Adolphe, 109
- Regniouf, 581, 661, 678, 682
- Regnouf, zob. Regniouf
- Reichenbach, 41
- Renard, 713
- Reniouf, zob. Regniouf
- Retel, zob. Rettel Leonard
- Rettel Leonard, 113, 139, 179, 250, 251, 304, 329, 357, 361, 383, 385, 395, 402, 419, 422, 427, 439, 443, 444, 465, 473, 481, 482, 483, 484, 488, 496, 517, 520, 522, 523, 524, 525, 526, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 536, 540, 547, 549, 553, 559, 561, 567, 574, 577, 587, 608, 621, 632, 654, 655, 661, 665, 667, 670, 672, 673, 679, 680
- Reutz Edward, 198
- Reyer Albert, 200, 656
- Reynal, 177
- Reynaud Jean Ernest, 94, 119, 120, 139, 149, 166, 167, 168, 170, 175, 176, 179, 194, 195, 232, 242, 246, 247, 248, 279, 280, 333, 336, 364, 365, 387, 389, 390, 392, 396, 400, 422, 423, 426, 479, 521, 524, 527
- Reynaud, guwerner, 326
- Rhodes, 235, 421, 562, 572, 576, 580, 592, 593, 603
- Rhodet, zob. Rhodes
- Rhodez, zob. Rhodes
- Ribes Jules, 94, 102, 111, 194, 681, 689
- Ricardo David, 55, 57, 142
- Richelieu Armand-Jean du Plessis, de, 136, 163, 200, 232, 456, 647, 660
- Richer Adrian, 318
- Rig., zob. Rigaud
- Rigaud, 94, 671, 672
- Risbe (mylnie), zob. Ribes Jules
- Risler (Rosler?), 678
- Robert (Cyprien?, Charles?), 464, 469, 489
- Robinet Edmond, 94, 412
- Roche Achille, 194
- Roche Paul-Hippolyte de la, zob. Delaroche Paul-Hippolyte
- Rochette Raul (Raoul), 178, 267
- Roder, zob. Rhodes
- Rodet, zob. Rhodes
- Rodez, zob. Rhodes
- Rodkiewicz Aleksander Jan, 43
- Rodrigues, 94, 212
- Rodrigues Eugène, 96, 98
- Rodrigues Olinde, 92, 103



- Rodriguez Alfons, zob. Alfons  
Rodriguez, św.  
Rogé, 94  
Rogiński Ferdynand Jakub, 420,  
422, 440, 444, 546, 594, 596, 679  
Rohr Jan, 471  
Rohrbacher René-Françoise, 12,  
124, 144, 343, 451, 526, 558, 573,  
647  
Roiffe, 368  
Roland, zob. Rolland Pauline  
Roliński Adolf, 152  
Roliński Marcin, 152  
Rolland Pauline, 290, 323, 400, 402,  
419, 420  
Rollignot, 454  
Rollin, zob. Rollin Charles  
Rollin Charles, 307, 311  
Rollinowie, 394, 396  
Roman, św., 660  
Romanowski Jan Chryzostom, 230  
Romuald, 586  
Roney, zob. Roonay Patric  
Roonay Patric, 384, 629, 630, 631,  
634, 636, 639, 640  
Rooney, zob. Roonay Patric  
Ropelewski Stanisław, 187, 247,  
248, 265, 267, 279, 285, 297, 302,  
319, 330, 387, 391, 392, 394, 402,  
406, 413, 415, 416, 420, 422, 423,  
424, 452, 506, 520, 533, 534, 538,  
539, 540, 543, 549, 550, 551, 554,  
556, 558, 560, 561, 562, 563, 578,  
583, 604, 659, 685  
Roret, 254, 255  
Ross Alexandre, 84  
Rossini Gioacchino, 171  
Rostkowski Teodor, 152, 154, 156,  
157, 158, 159, 161, 162, 163, 165,  
168, 169, 171, 172, 173, 174, 177,  
179, 180, 181, 182, 184, 185, 189,  
190, 191, 193, 194, 196, 198, 199,  
200, 201, 203, 204, 211, 212, 219,  
250, 256, 265, 270, 306, 315, 320,  
391, 410, 415, 420, 427, 659, 683  
Rościszewska Teofila, zob. Hube  
Teofila z Rościszewskich  
Rou, 55  
Rouen L. P., 248  
Rougemont de Löwenberg, 190, 196  
Roulin François-Désiré, 163  
Rousseau Achille, 94, 154, 168, 193,  
194, 207  
Rousseau Jean-Jacques, 134, 211,  
321  
Royaumont, pseud., zob. Fontaine  
Nicolas  
Royer, zob. Royer-Collard Pierre  
Royer-Collard Pierre, 97, 98, 100,  
105, 182  
Rozan, zob. Rauzan David, de  
Różycki, 357, 440, 448, 473, 510,  
523, 545, 555, 660, 673  
Różycki Karol, 156, 361, 444, 517  
Różycki Samuel, 267, 528  
Rudłowski, 219  
Rudnicki (Wincenty ?), 536, 547,  
548, 550  
Ruebes, zob. Ribes Jules  
Rulhière Claude-Carloman. See  
Russek Wawrzyniec, 171  
Rutkowski ?, 672  
Rutkowski Krzysztof, 18  
Ryb, zob. Ribes Jules  
Rybicki Teofil, 221, 250, 251, 261,  
689  
Rybiński Maciej, 152, 155, 162,  
166, 234, 298, 509  
Rykaczewski Erazm, 137  
Ryłło Maksymilian Stanisław, 633  
Rzewuski Henryk, 206  
Saba, św., 680

- Sabbatyn Władysław, 544
- Sadkowski Ferdynand, 46, 220
- Saint- Simon Claude-Henri comte de Rouvroy, de, 199
- Saint-Chéron Alexandre, de, 94, 248, 286, 361, 382, 385, 387, 388, 389, 392, 394, 396, 399, 402, 405, 406, 418, 419, 421, 423, 425, 426, 427, 451, 483, 503, 507, 572, 586, 594, 596, 599, 600, 684, 685
- Sainte-Beuve Charles-Augustin, 286
- Sainte-Croix Guillaume-Emmanuel-Joseph, 104
- Saint-Martin Louis-Claude, de, 210, 239, 240, 241, 263, 266, 351, 386, 406, 411, 453
- Saint-Simon Claude-Henri comte de Rouvroy, de, 51, 52, 56, 61, 87, 91, 92, 99, 101, 103, 105, 108, 110, 115, 119, 121, 134, 149, 156, 159, 161, 169, 171, 199, 233
- Saint-Simon Victor, de, 121
- Saldanka Alveria João Carlos, 170
- Salinis Antoine-Louis, de, 282, 475, 548
- Salverte Anne-Joseph-Eusèbe Baconnière, de, 144, 254
- Sand George, 149, 156, 201, 296, 308
- Sanguszkowie, 150, 303
- Sapia, 381
- Sapieha Leon, 191
- Sarnecki Fabian (Fabien), 113, 127, 180
- Savigny Friedrich Carl, 142
- Say Jean-Baptiste, 107, 142, 406
- Scharnhorst Gebhard Johann, 37, 38
- Scheffler Jan, 241
- Schelling Józef, 116, 196, 218
- Schiller Friedrich (Fryderyk), 41, 116, 326
- Schinkel Carl Friedrich, 37
- Schlegel August Wilhelm, 72
- Schlegel Friedrich, 72
- Schlegel, bracia August Wilhelm i Friedrich, 72, 548
- Schlesinger Józef, 181
- Schnitzler Johann, 294, 295, 303, 304, 330, 394
- Schöll Friedrich, 280, 285, 289, 316, 319, 323
- Schöneman, 36
- Schugtówna, zob. Terlecka Anna z Schugtów
- Scorbiac Bruno-Casimir, de, 570
- Scribe Eugène, 134, 522
- Szczanieccy, 196
- Sébastieni Horace François Bastien de la Porta, 100
- Séguin, 94, 252, 266, 268, 378, 397, 426, 452, 529, 530
- Séguin Edvard, 330
- Séguin Jules, 190, 591, 592
- Séguinowie, 396
- Selaires, 109
- Semenenko Piotr Adolf, 19, 20, 22, 23, 100, 138, 243, 253, 254, 267, 271, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 287, 288, 289, 292, 294, 298, 300, 302, 305, 306, 307, 308, 312, 320, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 336, 338, 339, 357, 361, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 385, 387, 392, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 408, 411, 412, 414, 415, 416, 417, 419, 420, 424, 431, 435, 439, 441, 444, 447, 450, 452, 496, 504, 510, 519, 525, 533, 560, 620, 621, 649
- Senior Nassau William, 73, 86

- Serge, 329, 403, 411, 412, 454, 467, 529
- Serres Marcel, de, 318
- Serż, 329
- Seuffert Johann Adam, 660, 685
- Seweryn Uruski, 655
- Sę–Marten, zob. Saint-Martin Louis-Claude, de
- Shee Martin-Arder, 64
- Sidorowicz Wiktor, 331, 360, 379, 409, 423, 424, 425, 439, 444, 449, 452, 481, 482, 483, 488, 496, 507, 519, 520, 521, 523, 525, 527, 542, 543, 544, 545, 547, 549, 553, 554, 559, 560, 561, 562, 566, 567, 568, 570, 571, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 584, 586, 596, 600, 608, 616, 620, 623, 624, 628, 629, 630, 631, 633, 636, 641, 642, 643, 649, 650, 652, 653, 657, 663, 664, 665, 666, 668, 674, 684, 703
- Siedlicki Jan, 591
- Siemieński Jan, 229
- Sienkiewicz Karol, 302, 385, 483
- Siennicki Franciszek, 439, 444, 472, 481, 482, 525, 558, 561, 600, 652, 653, 654, 656, 657, 658, 659, 661, 662, 663, 664, 666, 667, 668, 672, 673
- Sierawski Julian, 166
- Simon Caroline, 94
- Simon François–Suisse–Jules, 104, 107
- Sinner, 304
- Sinner Gabriel Rudolf Ludwig von, 294, 394, 395
- Sismondi Jean-Charles-Léonard, de, 563
- Siw..., 286
- Skarbek Fryderyk Florian, 33, 76, 81, 142, 151, 154, 157, 158, 159, 191, 220, 517
- Skarga Piotr Powęski, 338, 351, 372, 373, 375, 377, 378, 382, 383, 427, 521, 526, 562
- Skarżyński, 195, 528
- Skarżyński Wincenty, 192
- Skibicki Michał (Michel), 113, 326
- Skierkowscy, rodzice Hilarego, 220
- Skierkowski Hilary, 220
- Skierkowski Sylwester, ojciec Hilarego, 220
- Skorupczyna Józefa z Przerębskich, 653, 654
- Skorupka Józef, 653
- Skowroński Wincenty, 124
- Skórkowski Karol Sariusz, 515, 566, 589, 593
- Skórzyński Szymon Tadeusz, 283, 285, 295, 314, 479, 484
- Skrobecki Albert (Wojciech), 481
- Skrodzki Józef Karol, 76
- Skrzynecki Jan Zygmunt, 160, 167, 181, 521, 587
- Słowacki Jules, zob. Słowacki Juliusz
- Sławęcki Wincenty, 390, 391, 394
- Słowacki Juliusz, 120, 132, 133, 137, 143, 153, 157, 206, 211, 236, 247, 275, 326, 451, 452, 544
- Słowaczyński Jędrzej (Andrzej), 255, 278, 289, 304, 317, 329, 330, 334, 357, 361, 409, 418, 419, 451, 454, 469, 483, 520, 547, 553, 557, 558, 561, 562, 563, 565, 568, 569, 575, 577, 580, 582, 583, 584, 586, 590, 591, 596, 601, 608, 621
- Słowicki Józef, 584
- Służalski Henryk, 398, 422, 440, 444

- Smith Adam, 55, 70, 72, 142, 386  
 Smolikowski Aleksander, 137, 278,  
 289, 316, 318, 322, 577  
 Smolikowski Paweł, 15, 22, 27, 214,  
 262, 552  
 Sobański Izydor?, 117, 291, 308,  
 310, 379, 383, 387, 388  
 Sołtyk Roman, 111, 112, 141, 173,  
 567, 666  
 Sołtykowa Helena z Moszczeńskich,  
 1 v. Antoniowa Stadnicka, 567,  
 568  
 Sołtykowicz Józef, 527  
 Sołtykówna Helena, 112  
 Somers Cooks John, 60  
 Sonnenbergowie Edward i Karol,  
 251  
 Sorbon Robert, de, 170  
 Soulié Frédéric, 202  
 Souza, 109, 110, 111  
 Souza Adélaïde de, 211  
 Spazier Richard Otto, 277  
 Spinoza Baruch, 96, 335  
 Stach, zob. Kaczorowski Stanisław  
 Staniewicz Emeryk, 236  
 Stanisław August Poniatowski, król  
 polski, 191  
 Stanisław Leszczyński, król polski,  
 374, 396  
 Stański Kajetan, 202  
 Starzyński, 373, 397, 532, 553, 555,  
 565, 571, 572, 573, 577, 578, 579,  
 593, 594, 595, 597, 620, 674, 675  
 Starzyński Eustachy, 532  
 Starzyński Żerosław, 373, 426, 439,  
 445, 520, 523, 524, 531, 554, 621,  
 674, 676, 677  
 Staszic Stanisław, 160  
 Stawiarski, 311, 322, 327, 328, 329,  
 351, 402, 403, 417, 420, 439, 448  
 Stawiarski Ignacy Bogdan, 329, 445  
 Stawiarski Ignacy Napoleon, 161  
 Stearns Peter Nathaniel, 125  
 Stebnicki Florian Ferdynand, 450  
 Stecki Adolf, 255  
 Stefan, 262, 293, 297, 304, 659, zob.  
 Witwicki Stefan, zob. Jański  
 Stefan Jan Erazm  
 Stefański, 681  
 Steinhauser, 111, 126, 131, 132,  
 139, 141, 179, 183, 188, 189, 192,  
 193, 194, 196, 198, 204, 212  
 Steinhauserowa, 211  
 Stempowski Józef, 471, 516  
 Stolzman Karol Bogumił, 174, 180,  
 182, 183, 236  
 Storch Heinrich, 66, 107, 221  
 Straszewicz Józef, 482  
 Straszyński Paweł, 44  
 Strauss David Friedrich, 558  
 Strykowski Maciej, 384, 385, 667,  
 668  
 Suchorzewscy Tadeusz i Teresa z  
 Turczynowiczów, 651  
 Sulejewski Jakub, 388  
 Sulimirski, 472, 581  
 Sully Maximilien de Bethune, 293,  
 712  
 Sulmirski, 440  
 Sulmirski (Sulimierski) Faustyn,  
 445  
 Sulmirski (Sulimierski) Wincenty,  
 445  
 Sulpicjusz, św., 145, 273, 282, 642  
 Sułkowski Józef, 268  
 Sumiński Rajmund, 398, 399, 420,  
 440, 445, 478  
 Supiński Józef Klemens, 473, 517,  
 620  
 Surblez, 109, 110, 111  
 Suzin Kalikst, 404  
 Swatowski Teodor, 440, 445

- Swedenborg Emmanuel, 161, 210, 338, 351, 377, 389, 395, 427
- Swinarski, 46
- Sydow Edward, 9
- Syme John, 62
- Symon, zob. Simon François-Suisse-Jules
- Szaniawski Franciszek Ksawery, 220
- Szaniawski Michał, 157
- Szanieccy, zob. Sczanieccy
- Szaniecki Jan Olrych, 392, 394, 396
- Szekspir (Shakespeare William), 72, 407
- Szelling, zob. Schelling Józef
- Szemiot, zob. Szemioth Franciszek
- Szemioth Franciszek, 143, 233, 234, 331, 415
- Szlegel, zob. Schlegel August Wilhelm lub Friedrich
- Szlesinger, zob. Schlesinger Józef
- Szlesynger, zob. Schlesinger Józef
- Sznajderski Antoni, 620, 669, 683
- Sznitzlerze, 330
- Szokalska Justyna z Rogozińskich, 603
- Szokalski Wiktor, 234, 536, 539
- Szoldrski Andrzej, 35
- Szostakowski Jan, 173
- Szotarska Julianna z Zawadzkich, 251, 472, 520, 658, 659
- Szotarski Julian, 234, 472, 520
- Szotarski Onufry, 251
- Szreyber Michał, 45, 251
- Szryk Adela, 621
- Sztolcman, zob. Stolzman Karol Bogumił
- Szulc Ignacy, 364, 396, 399, 405, 406, 440, 445, 535, 536, 541, 543, 547, 566, 570, 574, 575, 583, 584, 589, 621, 651, 668
- Szwajcer, zob. Szweycer Michał
- Szwajcyr, zob. Szweycer Michał
- Szwed, zob. Szwedkowski Jan Kanty
- Szwedkowski Jan Kanty, 169
- Szwejger, zob. Szweiger (Schweiger) Józef
- Szwejger (Schweiger) Józef, 294
- Szweycer Michał, 161, 387, 388, 389, 579, 680, 685
- Szyller, zob. Schiller Friedrich (Fryderyk)
- Szymańscy, bracia, 656, 700
- Szymański, 296, 298, 302, 315, 317, 320, 322, 323, 339, 340, 357, 364, 365, 369, 374, 375, 379, 382, 386, 387, 388, 389, 390, 394, 401, 409, 423, 449, 533, 536, 541, 547, 553, 561, 563, 567, 569, 574, 580, 590, 594, 619, 620, 653, 659, 663, 664, 668
- Szymański Antoni, 659
- Szymański Antoni Marcelli, 296, 361, 525, 654, 656, 668
- Szymański Jakub, 574, 654, 656, 663, 668
- Szymański Kazimierz, 569, 570
- Szymański Romuald, 482, 574, 655, 672
- Szymon, św., 319, 618
- Szyndler Antoni, 471, 516
- Szyrna Krystyn Lach, 74, 98, 175, 192, 571, 581, 586
- Ściegienny Piotr, 64
- Śliwiński Artur, 589
- Śniadecki Jan, 146, 221
- św. Ludwik, 655
- Świerczewski Józef, 314
- Święcicka Marianna z Kaczorowskich, 591

- Święcicki Józef, 591, 592, 593, 594, 601, 621, 685
- Święcki Tomasz, 182
- Świętosławski Zenon Bolesław, 176, 178, 196, 290, 319
- Świrski Józef, 285, 389
- Tacyt Publiusz Korneliusz, 316
- Taffens (Taffenc ?), 660
- Taillade Nicole-Roger, 250
- Talabot Edmond, 21, 51, 60, 61, 62, 73, 84, 85, 87, 94, 96, 193
- Talawa ?, 302
- Talleyrand-Périgord Charles-Maurice, de, 278
- Talon Julie, 94
- Tańscy, 153, 206, 209, 288, 385
- Tański Józef Wiktor, 178, 218, 374, 376, 382, 427, 565
- Tascher de la Pagerie Jean-Samuel-Ferdinand, 654, 655
- Tauler Jean (Jan), 453
- Taylor Richard, 60, 61
- Tenant de La Tour Louis-Antoine, 299
- Teodor, zob. Chollet Théodore
- Teofil, św., 377
- Teresa z Avila, św., 277, 453, 525, 534, 595, 679
- Terlecka Anna z Schugtów, 460
- Terlecki Hipolit Zygmunt, 253, 460, 471, 479, 496, 521, 545, 553, 555, 561, 562, 567, 568, 570, 571, 575, 576, 579, 581, 585, 587, 588, 594, 595, 596, 598, 599, 600, 601, 616, 620, 629, 630, 648, 651, 653, 656, 657, 675, 685
- Terlecki Mścisław, 460, 553
- Tertulian, 483
- Tessari (? Tessier Jean-Paul), 554
- Tessier (właściwie Teissier) Jean Paul, 554
- Thalabot Edmond, zob. Talabot Edmond
- Thauler, zob. Tauler Jean (Jan)
- Thayer Amadée, 447
- Thayer Edmond, 232
- Thayer Hortensie z Bertrandów, 447, 504
- Thérèse z Bayeux, 474
- Thibaudeau Adolphe-Narcisse, de, 134, 135, 305
- Thibaut, 657
- Thiébaud Caroline, 94
- Thieck Johann Ludwig, 210
- Thierry Augustin, 108
- Thiers Louis-Adolphe, 233, 288, 319
- Thomas de Jésus, zob. Tomasz od Jezusa
- Thorel Jean-Baptiste, 573
- Thureau-Dangin, 448, 449
- Thurneyssen George, 551
- Tibullus Albius, 36
- Tieck, zob. Thieck Johann Ludwig
- Tierry Augustin, 108
- Tiéry, zob. Thierry Augustin
- Tiolier N., 153
- Tocqueville Alexis, de, 172, 250
- Tokarski Michał, 235
- Tomasz (Hamerken) a Kempis, 201, 206, 301
- Tomasz Apostoł, św., 477, 511, 647
- Tomasz od Jezusa, 385
- Tomasz z Akwinu, św., 151, 386, 405, 556, 583
- Tomaszewicz Władysław, 471, 516, 574, 586
- Towiański Andrzej, 16, 139, 243, 276, 302, 445
- Tr., 618
- Transon Abel, 87, 94, 114, 124, 126, 127, 128, 255, 283, 284, 400, 427,

- 497, 546, 550, 553, 554, 559, 564,  
569, 572, 589, 590, 591, 593, 597,  
598, 661, 665, 675, 683, 684, 685
- Trautin Pascal (Paskal), 644
- Treder Grzegorz, 18
- Trepka, 427
- Trepka Ignacy, 357, 361, 473, 517,  
675
- Trepka Wincenty, 251
- Treuttel, 280
- Troszczyński Włodzimierz, 401
- Truszczyński, zob. Troszczyński  
Włodzimierz
- Trzcński Franciszek, 315, 371
- Trzeciak Feliks, 659
- Tufnel, zob. Tufnell Henry
- Tufnell Henry, 73, 84, 85, 86, 99
- Tur Wojciech, 65, 222, 235, 421
- Turecki Rudolf, 561, 681, 682
- Turowski Leopold, 440, 445, 473,  
479, 483, 517, 522, 531, 534, 545,  
546, 547, 548, 549, 550, 551, 553,  
555, 556, 557, 561, 562, 566, 570,  
575, 578, 581, 584, 587, 597, 615,  
621, 622, 648, 652, 653, 660, 661,  
664, 667, 668
- Tuskowski (Jan?), 570, 571, 581
- Twardosia, zob. Jańska Aleksandra  
z Zawadzkich
- Tymoski, zob. Tymowski  
Kantorbery Tomasz
- Tymowski Kantorbery Tomasz, 312
- Tysiewicz Jan, 357, 360, 472, 509
- Tysza Wiktor, 556, 557, 559, 564,  
565, 567, 574
- Umiński Jan Nepomucen, 127, 165,  
166, 167, 180, 182, 192, 194, 205,  
208, 209, 211, 212, 226, 227
- Uruska Julia Wanda z Potockich,  
398
- Uruski Kajetan, 398
- Uruski Seweryn, 398, 404, 451, 479,  
484, 520, 522, 527, 531, 533, 534,  
538, 541, 547, 553, 560, 564, 655
- Uszyński Julian, 584
- Vaedtke, 33
- Vaez Gustave, pseud., zob.  
Nieuvenhuysen Gustave van  
Valentine, 199
- Vannier, 273, 313
- Vannieuvenhuysen, zob.  
Nieuvenhuysen Gustave van  
Vannieuvenkuysen, zob.  
Nieuvenhuysen Gustave van
- Vaulquin, 109, 110, 111
- Vendôme Cesar, 683
- Verbruge, 391
- Verolot, 110, 111
- Véron Lise, 94
- Vieth de Boisjoslin, 305
- Vigny Alfred, de, 202
- Villemain Abel-François, 204
- Villeneuve-Bargemont Alban, de,  
397
- Villermont, de, 374
- Vinaricky Karel, 316
- Vincens Emile-Marie-Antoine, 73
- Vincent de Paul, zob. Wincenty a  
Paolo, św.
- Violet, zob. Viollet Alphonse
- Viollet Alphonse, 147, 269
- Vismar, 294
- Vogel Zygmunt, 32
- Voigt Johannes, 366
- W., 613
- W. Z., zob. Zamojski Władysław  
Wacław I, król czeski, św., 305
- Waga Teodor Szymon, 144, 148,  
269, 295, 311
- Wailly Jules, de, 193
- Walch Jean, 127

- Walenty, zob. Zwierkowski Walenty  
Józef Wincenty
- Walerowa, zob. Wielogłowska  
Konstancja z Wesslów, żona  
Walerego
- Walerowie, zob. Wielogłowscy  
Walery i Konstancja
- Walerowie, Walery i Konstancja  
Wielogłowscy, 678, 680, 681, 682
- Walewski Aleksander Colonna, 226,  
374
- Walewski Antoni, 391
- Wallenstein Albrecht von, 320, 323
- Wally Jules, de, zob. Wailly Jules,  
de
- Walsh, 284
- Walter Filip Nareusz Jean  
Franciszek, 52, 112, 119, 127,  
134, 136, 138, 139, 141, 142, 143,  
144, 145, 149, 158, 160, 167, 168,  
173, 178, 190, 191, 192, 193, 195,  
200, 201, 203, 211, 214, 236, 248,  
265, 270, 271, 273, 275, 279, 284,  
286, 292, 294, 312, 313, 315, 319,  
320, 324, 327, 329, 331, 339, 340,  
357, 361, 364, 365, 368, 369, 373,  
383, 387, 388, 389, 390, 391, 392,  
394, 395, 396, 397, 399, 401, 402,  
403, 404, 407, 409, 415, 419, 440,  
445, 450, 451, 468, 476, 478, 483,  
484, 506, 527, 528, 530, 532, 534,  
535, 536, 539, 540, 541, 543, 544,  
545, 551, 552, 553, 554, 555, 566,  
567, 589, 592, 603, 604, 620, 625,  
626, 627, 653, 654, 657, 659, 660,  
661, 662, 664, 671, 672, 673, 674,  
676, 681, 682, 685, 689
- Walter Leon, 112
- Wasilewski Józef, 471, 516
- Wat, 670
- Waza, królewska rodzina szwedzka,  
36
- Wątróbka Reces, 534, 541, 569,  
570, 577, 579, 604
- Weisenhof, zob. Weysenhoff  
Lucjan
- Weiss, zob. Weyss August
- Weith Lorenz, 327, 331
- Weizenhof, zob. Weysenhoff  
Lucjan
- Wejsenhof, zob. Weysenhoff  
Lucjan
- Wejssenhof, zob. Weysenhoff  
Lucjan
- Wernicki Józef Aleksander, 599
- Weslowie, zob. Wesslowie
- Wesslowie, 219
- Weyss August, 541, 542, 548, 549,  
550, 586
- Weysenhoff Lucjan, 242, 294, 313,  
315, 316, 318, 325, 331, 340, 357,  
361, 364, 365, 366, 390, 392, 395,  
396, 419, 427, 445, 559, 620
- Węgier, zob. Bathory Ferdynand
- Węgliński Adam, 575
- Węzyk Franciszek, 418
- Wheeler Anna, 138, 140
- Whimoby, 81
- Wieland Christoph Martin, 41, 213
- Wielogłowscy Walery i Konstancja,  
672, 673
- Wielogłowska Konstancja z  
Wesslów, żona Walerego, 527,  
650, 670, 678
- Wielogłowska Maria, 528
- Wielogłowski Bolesław, 562, 651,  
666, 674, 678
- Wielogłowski Walery, 23, 112, 527,  
539, 555, 624, 625, 634, 650, 651,  
672
- Wielopolski Michał, 655



- Wierzbicki Wincenty, 371  
Wierzycki, 661  
Wieszczycki Rudolf, 176  
Wiktor, zob. Sidorowicz Wiktor  
Wilczyński Jan, 314, 414, 479, 524, 660  
Wilczyński Ludwik, 479  
Wilhelm, św., 375  
Wilkrzycka Franciszka, zob. Mielżyńska Franciszka z Wilkrzyckich  
Wilkszycka, zob. Mielżyńska Franciszka z Wilkrzyckich  
Winaricky Karel, 316, 317  
Winarzycki Karel, zob. Vinaricky Karel  
Wincenty a Paolo, św., 557, 653  
Wincenty, zwany Kadłubkiem, 231  
Winiarska, zob. Guilbert-Danelle z Winiarskich  
Winnicki Franciszek, 218  
Wirginia, 138  
Wirtemberska Maria Anna z Czartoryskich, 366  
Wisłouch, zob. Wysłouch Julian  
Wiszniewski Michał, 323, 324  
Witwicki Stefan, 205, 206, 227, 242, 243, 255, 262, 268, 301, 313, 320, 338, 351, 357, 361, 366, 372, 378, 380, 384, 390, 419, 423, 427, 439, 445, 465, 472, 478, 482, 483, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 538, 553, 592, 596, 598, 599, 603, 671, 673  
Władysław, zob. Plater-Broel Władysław  
Władysław Herman, król polski, 32  
Włoch, zob. Pratto Longo  
Włodzio, zob. Komar Włodzimierz  
Wodzińscy Antoni i Feliks, 217  
Wodzińska Maria, 132  
Wodziński Antoni, 131, 132, 169, 217, 255, 324, 394  
Wodziński Feliks, 132, 217  
Wodziński Karol Edward, 132, 203, 246, 307, 318, 324, 363, 422, 445, 448  
Wodzyński, zob. Wodziński Karol Edward  
Wojcicki, 250  
Wojciech, św., 34, 35, 284, 305, 373, 408, 414, 622  
Wojewoda, zob. Ostrowski Antoni Jan  
Wojtaś, 251  
Wolski, 138, 654  
Wolter (Voltaire François-Marie-Arouet), 321  
Wołowicz, 596  
Wołoscy, zob. Wołowscy  
Wołowicz, zob. Wołowicz  
Wołowscy, 308, 556  
Wołowska Henriette z Martinów, 328, 670, 676, 685  
Wołowska Tekla, 308  
Wołowski Franciszek, 183, 203, 226, 308  
Wołowski Kazimierz, 203, 308, 328  
Wołowski Ludwik, 199, 203, 226, 308, 667  
Wołowski Stanisław, 308  
Worcell Stanisław Gabriel, 146  
Woronicz Jan Paweł, 604  
Woronicz Janusz, 444, 604, 661, 669, 683  
Woronicz Julian, 117  
Wosiński Teodor, 222, 250, 251  
Woykowski Antoni, 407  
Wójcicki Kazimierz Władysław, 250, 252  
Wójtowicz Kazimierz, 27  
Wroński Adam, 357, 361

- Wroński Józef Maria, zob. Hoene–  
 Wroński Józef Maria  
 Wrotnoski, zob. Wrotnowski  
 Wrotnowski Feliks, 157, 206, 243,  
 266, 268, 269, 272, 275, 294, 295,  
 296, 337, 338, 357, 361, 366, 383,  
 395, 396, 419, 427, 440, 445, 453,  
 479, 521, 523, 524, 569, 570, 597,  
 598, 599, 600, 608  
 Wróblewski, 440, 546, 552, 567,  
 571, 592, 669, 670, 671, 673, 675,  
 677  
 Wróblewski Erazm, 420, 445, 546,  
 670  
 Würtz, 280  
 Wyleżał, zob. Wyleżoł Antoni  
 Wyleżoł Antoni, 286  
 Wysłouch Julian, 335, 394, 395,  
 396, 400, 401, 410, 415, 417, 440,  
 445  
 Wysocki Ignacy, 516  
 Wysocki Józef, 516  
 Wysocki Piotr, 139  
 Z. W., zob. Zamojski Władysław  
 Zach François (Franciszek), 440,  
 445, 473, 517  
 Zachariä Karl Salomo von  
 Lingenthal, 79, 81, 142  
 Zachariasz, mąż Elżbiety, 547  
 Zahorski Witold, 18  
 Zakrzewski Aleksander, 323  
 Zakrzewski Teofil, 137  
 Zalescy, 357  
 Zalescy Bohdan i Józef, 361  
 Zaleski Adolf, 274, 275, 395, 396,  
 398, 468, 472, 476, 478, 531, 577,  
 578, 587, 599, 600, 624, 631, 632,  
 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640,  
 641, 642, 643, 644, 645, 646, 649,  
 651, 656, 657, 659, 663, 666, 669,  
 673, 675, 678, 700  
 Zaleski Józef Bogdan, 205, 210,  
 242, 247, 274, 307, 321, 328, 380,  
 384, 421, 440, 445, 517, 538, 544,  
 553, 566, 594, 602, 603  
 Zaleski Józef Jan, 211, 384, 421,  
 440, 445, 517, 538, 553, 602, 678  
 Zaliska, zob. Zaliwska Franciszka  
 Zaliwska Franciszka, 415  
 Zaliwski Józef, 106, 129, 146, 177,  
 242, 247, 275, 395, 413, 415, 537,  
 655  
 Zamojski, 357  
 Zamojski August, 449  
 Zamojski Władysław, 227, 361, 449,  
 450, 452, 530, 546, 565, 567, 568,  
 581, 594  
 Zamoyski, zob. Zamojski  
 Zan, 440, 553, 561, 566, 578, 581,  
 589, 597, 598, 599, 600  
 Zan Stefan, 205, 234, 445  
 Zan Tomasz, 234  
 Zand, 311  
 Zarzycki Ignacy ?, Jan ?, Teodor ?,  
 523  
 Zatwardzicki, zob. Zatwarnicki  
 Bazyli  
 Zatwarnicki Bazyli, 196, 201  
 Zawadzka Aleksandra, zob. Jańska  
 Aleksandra z Zawadzkich  
 Zawadzka Izabela z Łaszowskich,  
 32  
 Zawadzki Augustyn, 32, 44, 658  
 Zawadzki Józef, 44, 149, 155, 164,  
 175, 184, 235, 250, 252, 304, 357,  
 361, 406, 472, 479, 586, 589, 660,  
 664  
 Zawitniewicz, 602  
 Zborowscy, 219  
 Zborowski, 565  
 Zdzienicka, zob. Zdziennicka Zofia  
 Zdziennicki, zob. Zdziennicki Karol

- Zdziennicka Karolowa, 314  
Zdziennicka Zofia, 557, 613  
Zdziennicki Karol, 175, 191, 209,  
310, 314, 315, 472, 483, 484, 522,  
539, 554, 555, 557, 558, 568, 570,  
573, 584, 585, 591, 592, 595, 599,  
601, 613, 620, 664  
Zelter Janina, 214  
Zenon, zob. Świętosławski Zenon  
Bolesław  
Zenowicz Georges (Jerzy  
Konstanty), 113  
Zgórski Adolf, 649, 650, 651  
Zielińscy, 473, 517  
Zieliński Jan, 235, 517, 552, 567,  
676  
Ziemecki Jan, 67  
Ziemecki Józef Wincenty, 67, 220,  
261, 361, 460  
Zienkowicz Józef, 326  
Zienkowicz Wiktor, 252  
Zimerman Krystian, 17  
Ziomecki, zob. Ziemecki Józef  
Wincenty  
Ziomecki Józef, 333, 339, 357, 372,  
373, 375, 376, 381, 382, 383, 384,  
402, 403, 409, 426, 435, 439, 445,  
464, 469, 472, 480, 481, 482, 483,  
507, 519, 520, 522, 523, 524, 525,  
529, 530, 531, 534, 535, 539, 543,  
552, 554, 556, 561, 566, 567, 568,  
571, 574, 585, 608, 624, 626, 631,  
635, 674, 685, 689  
Zoe, 172, 204  
Zofia, 200  
Zosia, zob. Zdziennicka Zofia  
Zubelewicz (Zabelewicz,  
Zabellewicz) Florian, 61, 62, 64,  
69, 71, 78, 79, 80, 85, 713  
Zubelewicz (Zabelewicz,  
Zabellewicz) Florian, 62, 71, 72  
Zwierkowscy, 473  
Zwierkowska Katarzyna z Jańskich,  
235, 286  
Zwierkowski, 294, 298, 545, 620  
Zwierkowski Aleksander, 286  
Zwierkowski Florian, 235, 286  
Zwierkowski Ignacy Fryderyk, 235,  
286, 304, 357, 361, 518  
Zwierkowski Ludwik, 286  
Zwierkowski Walenty Józef  
Wincenty, 235, 286, 517  
Zych, zob. Żizka Jan  
Żaboklicki Andrzej, 574  
Żaboklicki Józef, 561  
Żelechowski, 572  
Żeligoski, zob. Żeligowski  
Żeligowski (mylnie), zob.  
Żylikowski Justyn Stanisław  
Żerosław, zob. Starzyński Żerosław  
Żizka Jan, 320  
żona, zob. Jańska Aleksandra z  
Zawadzkich  
Żychowski Marian, 544  
Żydówki, 261  
Żylikowski Justyn Stanisław, 411,  
422



## Streszczenie

BOGDAN JAŃSKI (1807–1840) – organizator życia religijnego emigracji polskiej we Francji; redaktor, publicysta, tłumacz; założyciel świeckiego Bractwa Służby Narodowej, zwanego z czasem „Domkiem Jańskiego”. Przyczynił się do powstania religijnego stowarzyszenia, które przyjęło nazwę do dziś działającego Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi).

Po zdaniu magisterium z prawa i administracji na Uniwersytecie warszawskim w 1827 roku, ze względu na wybitne zdolności przewidziany na profesora Instytutu Politechnicznego otrzymał stypendium rządowe na dalsze studia zagraniczne. Jeszcze jako student pod wpływem lektury francuskich filozofów oświecenia wyrzekł się wiary w Boga. Przeżył burzliwie swoją młodość, wyznając zasady hedonizmu. W Paryżu zaangażował się w działalność saintsimonistów, stając się ich żarliwym wyznawcą. Współpracował blisko z ich przywódcami, którymi byli Prosper-Barthélemy Enfantin, Lazare-Hippolyte Carnot, Pierre Leroux, Edmond Talabot i in. B. Jański był pierwszym cudzoziemcem i zarazem pierwszym Polakiem, który otrzymał w hierarchii francuskich saintsimonistów najpierw III, następnie II stopień. W czasie pobytu w Londynie korespondował z paryskimi ojcami saintsimonistycznymi. W jego *Dzienniku* z lat 1830-1831 zachowały się refleksje i rozważania na temat saintsimonizmu i własnego udziału w nim autora.

W czasie półrocznego pobytu w Londynie, poza studiami zajmował się propagowaniem saintsimonizmu wśród angielskich prawników, adwokatów, redaktorów. Nawiązał kontakty ze sławnymi wówczas Anglikami, jak John Stuart Mill – filozof i ekonomista, Joseph Hume – prawnik i pisarz, członek Izby Gmin, John Mac Culloch – profesor ekonomii, Abraham Hayvard – prawnik, wydawca, a zwłaszcza Robert Owen – reformator społeczny i filantrop, z którym nawiąże korespondencję. W Londynie też dowiedział się o wybuchu powstania 1830 roku w Polsce. Nie wziął w nim udziału i pozostał w Paryżu. Gdy ruch saintsimonistów załamał się, Jański utraciwszy busołą wpadł w głęboki kryzys duchowy. Zajął się wówczas przybyłymi do Paryża uczestnikami powstania, biorąc udział w ich życiu społecznym, politycznym i kulturalnym. Bardzo blisko współpracował z Adamem Mickiewiczem, tłumaczył na język francuski jego *Księgi narodu polskiego*. Pisywał recenzje, artykuły publicystyczne dla prasy francuskiej, ponadto opracowywał hasła, zwłaszcza dotyczące słowiańszczyzny, dla znanych encyklopedii francuskich. Poszukując dla siebie sensu życia, zaczął czytać pisma religijne, m. in. mistyczne Louis-Claude de Saint-Martin, a przede wszystkim dzieła liderów odrodzenia religijnego we

Francji, skupionych wcześniej wokół dziennika „L'Avenir”. Na czele tego odrodzenia stali: Félicité-Robert de Lamennais i jego najbliżsi współpracownicy: Philippe-Olympe Gerbet, Jean-Baptiste-Henri Lacordaire, Charles de Montalembert. Jański przechodził przez powolną ewolucję religijno-moralną i intelektualną, w katolicyzmu. Odtąd poświęca się sprawie odrodzenia religijnego swych zlaicyzowanych we Francji współrodaków, organizuje Bractwo Służby Narodowej. Dzięki głębokiemu zaangażowaniu religijnemu, obdarzony charyzmą, przyciąga do swego „Domku” młodych Polaków, którzy decydują się na apostołstwo, tworząc zalążek przyszłej kadry kapłańskiej. Pierwsi członkowie zgromadzenia odegrają znaczącą rolę w życiu emigracji polskiej, narodu i Kościoła. Jański zmarł w Rzymie na gruźlicę.

Pozostawił *Dziennik* z lat 1830-1839, nie przeznaczony do publikacji, pisany wyłącznie dla siebie, dla nikogo więcej. *Dziennik* ten był zamierzony przez autora jako narzędzie w poznawaniu siebie, w codziennym kontrolowaniu siebie – w celu doskonalenia się. Jest to urzekający głębią myśli i dramatyzmem przeżyć, zdumiewający szczerością i naturalnością, i z tych względów bezprecedensowy, dokument życia duchowego.

Andrzej Jastrzębski

## Summary

BOGDAN JAŃSKI (1807-1840) – an organizer of Christian life for Polish immigrants in France; redactor, publicist, translator; founder of the lay community Bractwo Służby Narodowej (The Brotherhood of National Service), named with time, ‘Jański’s House’. He contributed to the origins of the pious society, which took name of the Congregation of the Resurrection of Our Lord Jesus Christ (Congregatio a Resurrectione Domini Nostri Jesu Christi).

He received a Master of Laws and Economics at the University of Warsaw in 1827. Given his outstanding skills, he was nominated a professor at the Polytechnic Institute, and received a stipend from the government for further studies abroad.

As a student, influenced by the writings of the philosophers of the French Enlightenment, he had disowned faith in God. He lived his youth tumultuously, professing the principles of hedonism. In Paris he was committed to the Saint simonists, becoming a fervent advocate on their behalf. He collaborated closely with their leaders, men like Prosper-Barthélemy Enfantin, Lazare-Hippolyte Carnot, Pierre Leroux, Edmond Talabot and others. B. Jański was the first foreigner, and the first Pole, who, in the hierarchy of the French Saintsimonists, had received firstly the third, and then the second degree. During his stay in London, besides studying, he was involved in propagating Saintsimonism among English lawyers, barristers, and redactors. He established contacts with then famous Englishmen like John Stuart Mill, philosopher and economist; Joseph Hume, lawyer and writer, member of the House of Commons; John MacCulloch, professor of economics; Abraham Hayvard, lawyer and editor; and especially with Robert Owen, social reformer and philanthropist, and with whom he would keep correspondence.

In London he learned about the outbreak of the 1830 insurrection in Poland. He did not take part in it but returned to Paris. When the Saintsimonist movement collapsed, Jański, having lost his life-compass, entered into a profound spiritual crisis. At the time he became aware of participants in this insurrection who had fled to Paris and he begun taking part in their social, political, and cultural life. He collaborated closely with Adam Mickiewicz, translating into French his *Księgi narodu polskiego (Books of the Polish Pilgrims)*. He was engaged in writing reviews and commentaries for the French press, as well as entries in the well-known French encyclopedias, especially regarding Slavic issues. Searching for the meaning of life, he started to read about matters of religion and faith. He read writings on mysticism by Louis-Claude de Saint-Martin and also particularly the works of the leaders of the Catholic renewal in

France, assembled earlier around the daily “L’Avenir”. In the forefront of this renewal were Félicité-Robert De Lamennais and his closest associates: Philippe-Olympe Gerbet, Jean-Baptiste-Henri Lacordaire, Charles de Montalambert.

Jański was undergoing a slow religious, moral, and intellectual evolution on the way to his final return to Catholicism. From that time on he was totally dedicated to bringing about the religious renewal of his secularized fellow countrymen living in France. He organized Bractwo Służby Narodowej (The Brotherhood of National Service). Thanks to his deep religious involvement and gifted with a charisma, he attracted to his “House” young Poles who chose this for an apostolate. In this way he contributed to the founding of a later group of priests. The first members of the Congregation would play a relevant role later on in the lives of Polish immigrants, nation and Church.

Jański died in Rome, because of tuberculosis.

He left his *Diary* from the years 1830-1839. It was not destined to be published, but was written exclusively for himself and for no one else. The Author had intended this *Diary* to be an instrument for his own self-knowledge, in his daily control of self in order to proceed on the way to perfection. It is a fascinating record of the profoundness of his thoughts and the drama of his experiences, and therefore an unprecedented document of his spiritual life.

Andrzej Jastrzębski

(Translated by Roman J. Lebiedziuk, C. R.)